PODRĘCZNA ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA

C-D 7-8

Digitized by the Internet Archive
in 2025

https://archive.org/details/podrecznaencyklo0078vari

PODRĘCZNA ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA.

Druk Piotra Laskauera i S-ki, Warszawa, Nowy-Świat 41.

WYDAWNICTWO BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH

PODRĘCZNA
ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA

OPRACOWANA
pod kierunkiem ks. ks. Stan. Galla, Jana Niedzielskiego, Henr. Przezdzieckiego, Ant. Szlagowskiego, Ant. Tauera i redaktora ks. Zygm. Chełmickiego.

C-D.

Tom VII—VIII.

WARSZAWA
Skład główny w księgarni Gebethnera i Woffa
KRAKÓW—G. Gebethner i S-ka.
1906.

Chateaubriand Franciszek August, wice hrabia, poeta, literat i legitymistyczny mąż stanu, ur. 4 września 1769 r. w St. Malo w Bretanii. Pierwsze nauki pobierał w Dôle i Rennes. Wahał się dosyć długo w wyborze stanu, ostatecznie, jako 18-letni marzyciel, z patentem oficerskim wstąpił do wojska w pułku Navarra, konsystującym w Cambray, a następnie w Diéppe. Ztąd często bywał w Paryżu, gdzie starszy brat jego poślubił wnuczkę Malesherbes'a, przez którego został wprowadzony na dwór. Widział rewolucyę, poznał jej działaczy, sprzyjał nawet ich zasadom, lecz wstrętem przejmowały go ich czyny. Oburzenie, pisał później, wzięło górę nad sympatyą. Snując różne plany fantastyczne, z listem rekomendacyjnym do Washingtona i z Homerem w kieszeni wsiadł na okręt i udał się do Ameryki północnej. Przebiegał różne strony, lasy i stepy amerykańskie, wchodził w stosunki z Indyanami, a wrażenia swoje zawarł w pięknym poemacie *Les Natchez*, który dopiero w 1826 r. ukazał się w druku. Dowiedziawszy się o uwięzieniu Ludwika XVI, d. 2 stycznia 1792 r. był z powrotem we Francyi. Tutaj niebawem ożenił się, lecz wnet popadł w kłopoty finansowe, gdyż przegrał w karty znaczną kwotę. Idąc za radą brata udał się do Brukselli, wstąpił do armii emigrantów, jako prosty żołnierz i był raniony pod Thionville. W r. 1793 przybył do Londynu, gdzie utrzymywał się z tłumaczeń książek dla księgarzy. Wówczas to napisał swoje pierwsze dzieło p. t. *Essai sur les révolutions anciennes et modernes* (1797 r.), o którem sam powiedział, że było ono „Księgą zwątpień i boleści". Stracił brata i bratowę na gilotynie, matka i siostry zmarły skutkiem cierpień więziennych, a jako spuściznę po nich, otrzymał ich listy, w których skarżą się na swoją dolę i błagają aby się nawrócił. „Zostałem chrześcijaninem, pisze; przyznaję, że nie ustąpiłem pod blaskiem wielkich świateł nadprzyrodzonych; moje nawrócenie wyszło z serca; zapłakałem i uwierzyłem". Od r. 1800 Ch. mieszkał w znowu w Paryżu i pomagał przyjacielowi swemu Fontanes redagować: *Mercure français*. Tutaj ukazała się jego *Atala ou les amours des deux sauvages* (1801), powieść, która zjednała mu wielki rozgłos i doczekała się wielu wydań, oraz tłumaczeń na inne języki. W r. 1802 ukończył wreszcie kapitalne swoje dzieło *Genie de Christianisme*, Londres 1802 (w tłumaczeniu polskiem, wyszło we Wrocławiu 1816 r. p. t. *Duch wiary chrześcijańskiej*, wydanie skrócone dla użytku młodzieży). O świetnem dziele tem słusznie powiedział Villemain, że „nigdy książka nie ukazała się w czasie właściwszym, jak ta"; powodzenie też jej było olbrzymie. Napoleon pragnąc poparcia duchowieństwa wysyła w r. 1803 Ch. wraz z kardynałem Feschem do Rzymu, lecz skutkiem zamordowania ks. d'Enghien, Ch. podaje się do dymisyi, podróżuje po Włoszech, Grecyi, Egipcie i Palestynie i przez Hiszpanię wraca do kraju, gdzie pisze chrześcijańską epopeę p. t. *Martyrs ou le triomphe de la religion chretiénne* (1809 r.), w której powstaje na tych, co schlebiają dzierżącym władzę. Opracowuje też

dziennik podróży p. t. *Itinéraire de Paris à Jerusaleme*, Paris 1811. W tymże czasie powstaje jego romans *Le dernier des Abencerages* (przekład na polski przez Zakrzewskiego p. t. *Ostatni z Abenseragów*, Warszawa 1853). Wybrany na członka akademii, z powodu swych przekonań antyrewolucyjnych i niechęci do Napoleona, został usunięty i poszedł na wygnanie do Dièppe. W r. 1814 ogłosił pismo p. t. *Du Bonaparte et des Bourbons*, które według słów Ludwika XVIII oddało mu większe usługi, niż cała armia. Odtąd pisał ciągle na korzyść Burbonów, mianowany ministrem w Gandawie, prezydentem kolegium wyborczego departam. Loiret, a także dekretem królew. z 21 marca 1816 r. członkiem akademii. Wreszcie skutkiem pisma p. t. *De la monarchie selon la Charte*, w którem powątpiewał o wolnej woli króla przy wydaniu ordynansów, został ze służby rządowej uwolniony. Niebawem zakłada dziennik zachowawczy *Conservateur*, w którym żarliwie broni królewskości i po upadku Décazes'a, zostaje posłem w Berlinie (1821 r.), a następnie w Londynie (1822 r.). Brał też udział w kongresie w Weronie, gdzie przemawiał za wojną z hiszpańskimi kortezami. Z tej okazyi napisał *Congrès de Véronne*, Paris 1838. W ministeryum Villèla objął tekę spraw zagranicznych, lecz już 6 lipca 1824 r. wziął dymisyę. Jakiś czas był posłem w Rzymie, gdzie na własną rękę przy konklawe zakomunikował swoją ekskluzywę co do krdła Albani, to też dnia 21 maja 1828 r. został odwołany do kraju. Odtąd żył prywatnie; po rewolucyi lipcowej, jako wierny sługa Burbonów ustąpił z izby parów, wyłuszczając popowody swoje w broszurze p. t. *De la Restauration et de la Monarchie eléctive*, Paris 1831. W dziele tem spotyka się zdanie: „Jestem burbończykiem przez honor, rojalistą przez rozum i przekonanie a republikaninem przez zamiłowanie i charakter". Zdanie to charakteryzuje całego Ch., jego przekonania i działalność. Napisał *Les quatres Stuarts*, Paris 1830 i jako akt chrześcijańskiego posłuszeństwa *La vie de Rancé*, Paris 1844. Ch. dożył jeszcze rewolucyi lutowej 1848 r. i tegoż roku † 4 lipca. Jako pisarz Ch. dowiódł, że katolicyzm i absolutyzm nie są zgoła synonimami; przeciwnie, że pierwszy jest najlepszym opiekunem wolności obywatelskiej. Już po śmierci Ch. ukazały się jego pamiętniki p. t. *Memoires d'outre tombe*, Paris 1849 — 1850, które wszakże zawiodły oczekiwania czytelników. Oprócz wymienionych na polski przetłumaczono jeszcze *Pamiętniki pozagrobowe* przez Leona Rogalskiego, 10 t., Warszawa 1849; powtórzone przez Oskara Stanisławskiego, Warszawa 1849; *Atala* p. Hipolita Skimborowicza, Warszawa 1853 r. i *Rancé* przez W. Zakrzewskiego, Warszawa 1853. (Por. Villemain, *M. de Ch. sa vie, ses écrits, son influence politique et littéraire*, Paris 1858; Saint-Beuve, *Ch. et son groupe littéraire sou l'empire*, Paris 1861 i 1873, 3 t.; Carné, *Ch. et ses Memoires*, Paris 1874).

(*Ch.*).

Chateaunenf Piotr ob. Castelnau.

Chatel Ferdynand Toussaint Franciszek, ur. 1795 r. w Gannat depart. Allier, um. 1857 r. W Clermont ukończył nauki i przyjął święcenia kapłańskie 1818 r., był proboszczem w Monetay sur Loire. Porzuciwszy obowiązki pasterskie, został kapelanem gwardyi królewskiej. Odznaczał się płynną wymową, ale w naukach swoich zdradzał brak gruntownej znajomości teologicznej. Przed rewolucyą lipcową zaczął wydawać: *Le Reformateur ou l'écho de la religion et du siècle*; po rewolucyi 1830 r. Ch. zerwał z Kłem katolickim i usiłował założyć nowy kł francusko-katolicki, kł powszechny francuski, lub kł prymacyalny francuski. Ch. i jego zwolennicy nie uznawali Trójcy św., wyznając jedną tylko osobę w Bogu, zaprzeczali Bóstwa Chrystusowi Panu, odrzucali spowiedź, posty i celibat księży, a zachowali liturgię, którą odprawiali w języku francuskim. Gdy C-owi nie wiodło się w rozszerzaniu swej sekty, uciekł się pod opiekę Fabré - Palaprata, wielkiego mistrza Templaryuszów, już odszczepieńców, a ten wyświęcił go na bpa, poczem Ch. przyjął tytuł prymasa Galli. Wabił on do swej sekty datkami pieniężnymi i tym sposobem obałamucił słabe umysły w różnych stronach kraju, ale wkrótce powstały rozterki między nowymi wyznawcami i zacięta walka z Templaryuszami. Pisarze chrześcijańscy poczęli wykazywać niedorzeczności tej sekty, a szczególniej artykuł w zbiorowem dziele:

Le livre des cent et un, zadał cios śmiertelny sekcie C-ha. Wielu z nich wróciło do jedności Kła katolickiego, a w r. 1842 zamknięto kł sekciarski. Ch. został naczelnikiem poczty na prowincyi. Po r. 1848 Ch. jeszcze raz usiłował na nowo zorganizować swój kł, ale to mu się nie udało. Zajął się handlem, ożenił się i z towarzyszką swoją jeździł po kraju, oddając się magnetyzowaniu. Z dzieł, które zostawił są: *Le Code de l'humanite*, Paryż 1838; *Profesion de foi de l'Eglise catholique française* i *Catechisme à l'usage de l'Eglise catholique française. Eucologue*,) Paryż 1831. Oprócz tego wydał wiele kazań, nauk i listów w duchu racyonalistycznym, jak np. *Sur les abus de la confession; Contre le célibat des prêtres; Sur la vocation de la femme.*

X. S. G.

Chatel F. ks. z Bruxelli, współczesny autor dzieł treści ascetycznej wielkiej wartości. Ważniejsze są: *De la direction spirituelle* d'après la doctrine de Saints et des Ascetes. Bruxelles 1896, in 12-o; *Pratique de la Mortification des cinq sens*, tamże 1896, in 12-o; *Pratique de la chasteté* parfaite etc., tamże 1897, in 18-o; *La Discipline*, une Pénitence chère aux Saints etc., tamże 1898, in 18-o i inne. Traktaty te były drukowane naprzód w pisemku, które ks. Ch. wydawał od r. 1893 p. t. *Revue des ames pieuses*, Bruxelles, miesięcznik (rocznie fr. 1,50; z przesyłką zagr. fr. 2). Pismo to przestało wychodzić w r. 1900, natomiast ks. Ch. zaczął wydawać inny, niemniej cenny i pełen treści i żywotności miesięcznik również w Bruxelli p. t. *L'Echo du Calvaire* (cena fr. 1,10 lub 2 rocznie). Pismo to wychodzi od r. 1903.

X. J. N.

Chateński (von Hatten) Jędrzej, Stanisław, ur. 23 sierpnia 1763 r. w Prusach polskich, syn majora wojsk koronnych, kształcił się w Brunsberdze w gimnazyum Hozyusza, następnie w seminaryum misyonarzy u św. Krzyża, w końcu studyował teologię w Rzymie. Po powrocie do ojczyzny został kapelanem bpa warmińskiego Ignacego Krasickiego, kanonikiem katedralnym, a po śmierci księcia Wilhelma Hohenzollern - Hechingen został bpem w r. 1837; † zamordowany przez swego sługę w r. 1841.

Chattowie występują poraz pierwszy w dziejach za czasów Cezara, jako główny szczep związku Swewów. Zamieszkiwali oni wówczas te same okolice, które zajmują i dzisiaj, a mianowicie kraje, tworzące dzisiejszą Hesyę. Legendy mówią o początkach chrześcijaństwa wśród Chattów już w w. IV. Nie ulega jednak wątpliwości, że światło wiary przyniósł temu szczepowi germańskiemu dopiero apł niemiecki św. Bonifacy. W okolicy Geismaru, gdzie Thor i Wodan mieli główne swe świątynie, Bonifacy głosić zaczął w r. 722 ewangelię ze skutkiem tak pomyślnym, że już w roku następnym kilka tysięcy pogańskich Ch. przyjęło chrzest św. Z drzewa ściętego własną ręką, dębu poświęconego Thorowi, wzniósł pierwszą świątynię chrześcijańską w Hesyi, w pobliżu Geismaru. W dziesięć lat później (732 r.) założył dwa klasztory, Fritzlar i Amöneburg, które nie mało przyczyniły się do rozkrzewienia i wzmocnienia chrześcijaństwa w tych okolicach. W 741 r. ustanowił dla Hesyi bpstwo Büraburg, które później przeniesione zostało do Fritzlaru. Karol W. przyłączył następnie Hesyę saską do Paderbornu, a frankońską do Moguncyi, wskutek czego bpstwo büraburgskie zostało zniesione. W 744 r. Bonifacy założył bpstwo Fulda, które stać się miało jednem z głównych ognisk cywilizacyi chrześcijańskiej, nietylko dla Hesyi, ale i dla całych Niemiec. (Por. *Literaturę* w art. „Bonifacy“.).

K. P.

Chaudé Akwila ks. francuski, ur. w Brouy w r. 1823, członek wielu towarzystw naukowych, botanik, ogłosił drukiem: *Botanique déscriptive etc.*, Paris 1876; *Histoire des merveilles et des prodiges de la croix*, tamże 1877; *Eglise, liberté, progres*, tamże 1877; *la Théologie des Plantes ou l'Histoire intime du monde végétal*, tamże 1882. (Por. de Gubernatis, *Dictionnaire internat. des ecrivains*, t. II, str. 601).

Chaudon Ludwik (Mayeul), benedyktyn w Clugny, ur. w r. 1737, znakomity historyk i chronologista, członek wielu akademij, † w r. 1817. Napisał: *Elements de l'histoire ecclésiastique*, 1785 — 1787, 2 vol., in 12-o; *Le Chronologiste manuel*, Avig. 1766, in 12-o; Paris 1770, *Nouv. dictionn. historique*, Avign.

1766, 4 vol, in 8-o; miał wiele wydań; wyd. 9-te w 20 t. w r. 1810 przepełnione błędami; *Dictionnaire antiphilosophique* pour servir... et de correctif au diction philos. (Woltera) 1767—1769, 2 vol. in 8-o; za tę ostatnią pracę autor otrzymał pochwałę pża Klemensa XIII i Piusa VI za gruntowną odprawę Wolterowi daną; *Les grands hommes vengés etc.* 1769, 2 vol., in 8-o; *Dictionnaire historique des auteurs ecclésiastiques*, 1767, 4 vol., in 8-o. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. III, kol. 627).

X. J. N.

Chauffard Paweł Emil, dr., syn sławmedyka z Avignonu, ur. 1823 † 1879 r.; był zwolennikiem doktryn filozoficznych więcej zbliżonych do spirytualistycznych. C. doskonale zrozumiał bliskie pokrewieństwo filozofii, z naukami medycznemi. Wyraźnie też zaznaczył swoje stanowisko w kwestyi jedności „ja", przeciwko zaprzeczającym jedności siły życiowej. W r. 1867 C. wszedł do akademii medycznej, w r. 1871 był mianowany profesorem patologii i terapeutyki ogólnej. Główne dzieło C-a jest *La vie, etude et problemes de biologie générale*, 1878. (Por. Blanc, *Histoire de la philosophie*, t. III, str. 218).

Chaugy Franciszka Magdalena de, zakonnica wizytka, † w r. 1682. Napisała: *Vies de quatre premières mères de l'ordre de la Visitation*, Annecy 1659; *Vies de huit vénérables mères religieuses* de l'ordre de la Visitation, tamże 1659; *Année sainte* des religieuses de la visitation, tamże 1686 i inne. (Por. *Handlexikon der Kath. Theologie*, 1900, str. 574).

Chaurand Honorat T. J., ur. 15 lutego 1617 r. † 19 listopada 1697 w Avignonie. Znakomity kaznodzieja, wsławił się zakładaniem przytułków dla biednych; za jego staraniem stanęło 126 takich domow. Innocenty XII wezwał go do Rzymu dla założenia podobnych przytułków. Wydał: *Passages de controverses tirés des livres les plus authentiques de la Religion pretendue reformée etc.* Cadomi 1671. (Por. Hurter, *Nomenclatur*, t. II, p. 427).

Chautury albo **Chawtury** u Białorusów i Małorosyan oznaczają dzień zaduszny i zarazem sam zwyczaj wypominania zmarłych w kłach. Nazwa stąd pochodzi, że duchowny bierze do rąk t. zw. chartularium, czyli spis imion zmarłych i czyta go głośno, polecając ich modłom obecnych. W niektórych okolicach przekręcono Ch. na Chaptury, Chapturki. Żebraków gromadzących się tłumnie w dzień zaduszny przed kłem zwą Chawturnikami.

Chavauty ks., współczesny mnemonista, napisał wiele książek i broszur w zakresie mnemoniki i metodyki nauczania. Teoryę swą rozwinął w książce *L'Art d'apprendre et de se souvenir. Théorie pratique par les étudiants et par l'auteur. Procès et pièces justificatives*, Tabers 1895, in 8-o; *Application à l'etude de la géographie*, in 4-o, i inne.

Chavée Honoryusz Józef ks., uczony lingwista, ur. się w Namur w r. 1815, † 1877. Profesor języka sanskryckiego w Lowanium i Kolegium Stanisława w Paryżu. Oprócz prac lingwistycznych, godnemi są zaznaczenia: *Moïse et les langues*, 1855; *La Science des religions*, 1879 i inne; nadto był współpracownikiem czasopism *Revue du XIX s.*, *Revue des deux mondes*, *Revue de linguistique* i in. (Por. Potvin, *Hist. des lettres en Belgique*, Bruxelles 1882).

Chauvin August, malarz historyczno-religijny belgijski ur. 1810 r. w Liège. Kształcił się w Düsseldorfie pod kierunkiem Schadowa, potem był nauczycielem w Akademii w Liège, a następnie jej dyrektorem. Zasługują na wyróżnienie obrazy „Modlitwa Mojżesza", „Ucieczka do Egiptu", „Hagar na puszczy", „Pokłon Trzech Króli", „Nawrócenie św. Pawła".

Chauvin C. ks. profesor P. Ś. w wielkiem seminaryum w Laval. Napisał: *Leçons d'introduction générale théologique, historique et critique aux divines Ecritures*, Paris 1898, in 8-o; *L'Inspiration des divines Ecritures d'après l'enseignement traditionnel et l'Encyclique «Providentissimus Deus» Essai théologique et critique*, tamże 1897, in 12-o; *La Bible depuis ses origines jusqu'a nos jours*, Paris 1900, 2 fasc. in 16-o.

Chaviv Ben Jakób, pisarz żydowski, mieszkający w Zamora w XV w. Zmu-

szony do opuszczenia ojczyzny † w Salonice. Napisał po hebrajsku *Fontanna Izraela*, dzieło wielce cenione przez Żydów, wyd. w Konstplu 1511 r., wielokrotnie powtarzane z komentarzami. (Por. De Rossi, *Dizionario storico degli autori ebrei*, t. 1, str. 84, 85).

Chazarowie byli dzikim szczepem rozbójniczym, zamieszkującym okolice pomiędzy dolnym biegiem Wołgi a morzem Azowskiem, oraz część Krymu. Pierwsze ziarno wiary zaszczepił wśród C. św. Cyryl, który po r. 848 udał się przez greckie jeszcze wówczas miasto Cherson do dzikiego tego narodu i ochrzcił wiele tysięcy pogan. Ale i w X jeszcze wieku było wśród Chazarów, jak opowiada machometanin Achmed Ibn Fosslan, który jako poseł kalifa zwiedzał w 921 r. ten kraj, wielu pogan, oraz wyznawców islamu i Żydów. W r. 862 Cyryl, uwolniwszy wielu Greków z niewoli chazarskiej, powrócił do Konstantynopola. Chrześcijanie wśród Chazanów podlegali zwierzchnictwu duchownemu arbpa Chersonu. W r. 1016 państwo Chazarów rozbite zostało przez książąt ruskich. (Por. Stredowsky, *Sacra Moraviae historiae sive vita ss. Cyrylli et Methodii*, Solisbaci 1716; Schröckle, *Kirchen Geschichte XXI*).

Chazinzariowie sekta nazywana także Staurolatryzmem. Wyrazy te— pierwszy armeński, drugi grecki — oznaczają Czcicieli krzyża. Tak nazywano heretyków w Armenii w VII w., którzy czcili jedynie wyobrażenie krzyża, inne obrazy odrzucali. Oprócz tego uwikłani byli w niektóre błędy nestoryańskie. (Por. Sanderus, *Haeres.* 119; Pinchinat, *Dict. des heresies*).

Chciwość albo łakomstwo (avaritia) jest to niepomiarkowana żądza bogactw i dostatków; należy do 7 grzechów głównych. Św. Paweł nazywa C. bałwochwalstwem (Ephes. V, 5) i „korzeniem wszystkiego złego“ (1 Tim. VI, 10). Pociąga za sobą straszne skutki: zdrady, oszukaństwa, kłamstwa, krzywoprzysięstwa, niepokoje, gwałty, twardość serca, na niedolę bliźniego (S. Greg., *Moral in Job.* l. XXXI, c. 17). C. wtedy jest grzechem śmiertelnym, gdy ktoś jest tak usposobiony, iż gotów raczej stracić łaskę i miłość bożą, przez zgwałcenie którego z przykazań, aniżeli dobra doczesne; powszednim —gdy kto miłuje zanadto dobro doczesne, wszakże wyżej stawia łaskę i miłość Boga. Występek ten szczególniej poniża osoby duchowne i dlatego kanony śś. z mocą pko niemu powstają (L. Ferraris, *Bibl. prompta*; Can. *Quaero ergo.* caus. 6, quaest. 1; Can. *Hisi gitur*, 3, dist. 24). Środki pko C. są: rozważanie złości i skutków tego grzechu, pamiętanie o śmierci, szczodrobliwość względem ubogich. (Por. Bussaeus, *Panarium seu summa remediorum spirit.*, Paris 1894, in 8 o, t. I).

X. J. N.

Chebbon, miasto w pokoleniu Juda, położone między Eglon i Leheman. (Jos. 15, 40). Imię i miejsce, które C. zajmowało na liście Jozuego, pozwala przypuszczać, że dzisiejsze El-Kubeibeh jest owem starożytnem Chebbon. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

Chebrach, wyraz hebr. znaczy bractwo, stowarzyszenie, zawiązane w celach dobroczynnych, którego przełożeni zowią się gabaim (poborcy).

Cheder (wyr. hebr. znaczy izba), nazwa szkółki dla dziatwy żydowskiej, w której przedmiotem wykładu są wyłącznie: czytanie hebrajskie, biblia w tłumaczeniu na żargon niemiecko - żydowski i początki talmudu. C-y przeznaczone są dla dzieci od lat 5 wieku, przebywają one tam przez cały dzień prawie pod nadzorem i kierownictwem melameda (nauczyciela) i belfra (pomocnika). Nauczanie dzieci zasad Tory (zakonu) jest jednym z najważniejszych i najskrupulatniej wypełnianych obowiązków żyda. Obowiązek ten ciąży nietylko na każdym ojcu w stosunku do własnych dzieci, lecz na społeczeństwie całem względem wszystkich jego członków. Najmniej liczna i najbiedniejsza nawet gmina wyznaniowa żydowska utrzymuje z ogólnych funduszów szkółkę religijną (Talmud-Tora) dla biednych dzieci. Tradycyjna pieczołowitość o dziatwę szkolną datuje się od czasów Jozuego—ben Gemala, pierwszego organizatora szkół początkowych żydowskich przed osiemnastu wiekami. Charakter czysto wyznaniowy, nadany szkółce elementarnej, do tego stopnia strzeżony jest przez zaciekłość religijną, że nie znajduje tam wstępu chociażby najniewinniej-

szy żywioł wiedzy świeckiej, nawet pod postacią początków któregokolwiek z języków europejskich.

X. S. G.

Cheffontaines Krzysztof, ur. w bpstwie Leon (dolna Bretania) ok. r. 1532, † w Rzymie w r. 1595, minoryta, profesor teologii w Rzymie, w r. 1541 generał całego zakonu, potem arbp Cezarei, wreszcie kardł de Pellevé. Pisał *Fidei majorum nostrorum defensio*, quo haereticorum saeculi nostri astus ac strategemata deteguntur. Antverp. 1575; Venetiis 1581; *Defensionis... liber scundus*, in qno veritas Corporis christi in Eucharistiae sacramento demonstratur et probatur. Romae 1576, Colon. 1587; *Consultatio epistolae...* contra liberum arbitrium et meritum. Antv. 1576; *Perpetuae Mariae Virginis ac Josephi... virginitatis defensio catholica*, Lyon 1578; *Compendium privilegiorum fratrum Minorum*, Parisiis 1578 i inne. (Por. Schäfler, *Handlexikon der Kath. Theol.* t. I, str. 574).

Cheleab, drugi syn Dawida, ur. z Abigail (II Reg. III, 3), w I Par. III, 1, jest nazwany Danielem. Cheleab prawdopodobnie powstało z omyłki przepisywacza. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

Chelezyccy bracia ob. Chelczycki Piotr.

Chelczycki Piotr, pisarz filozoficzny czeski, ur. około 1390 r., nie ukończywszy studyów uniwersyteckich osiadł we wsi Chelczycach pod Wodnianami i dlatego nazwany Ch. Pod wpływem ruchu kościelno-społecznego, wszczętego w owym czasie w Czechach przez Husa, Ch. oddał się badaniom spraw ludzkich i boskich, przyrody i dziejów, stanu Kła i państwa, obyczajów i praw społecznych. Prowadził zaciętą polemikę z mistrzami husyckimi, jak z Rokycaną, Biskupcem, ale miał także swoich zwolenników: Jakóbka, Marcina Wołynia i Piotra Payn'a, anglika, krzewiciela nauki Wiklefa, wypędzonego z Pragi r. 1437. Ch. różniąc się w pojęciach swoich od Rzymu, jak i od mistrzów praskich, a także od przedstawicieli krańcowego husytyzmu, Taborytów i Sierotków, za życia liczył skromny poczet zwolenników, których nazywano: braćmi Chelezyckimi. Bracia owi nie utrzymali się, ale za to pisma Ch. wywarły ogromny wpływ na brata Grzegorza, założyciela Jednoty braci czeskich i dlatego Ch. uważany jest za duchownego ojca Jednoty. Ch. † około 1460 roku. Wszystkie dzieła jego prawdopodobnie były pisane w latach 1433 — 1443, jak *Rzecz o zákłada zakonúw lidskych*; *O wierze*, i inne. Ch. zajmował się więcej moralnością chrześcijańską, aniżeli kwestyami dogmatycznemi, stawiąc za wzór obyczaje pierwszych chrześcijan, a ganiąc ostro żywot współczesnych, ich fałsz i obłudę. W dziełku *Sieć wiary* utrzymuje, że prawdziwe chrześcijaństwo panowało w Kle do pża Sylwestra, z nastaniem władzy świeckiej p-ży, duchowo upadło; Ch. uderza na kapłanów, potępia stanowczo wszelki rozlew krwi i karę śmierci. Styl Ch. jest oryginalny, jędrny, niekiedy wpada w szyderczą ironię, nieszczędzącą nikogo. (Por. Palacki Fr., *Dzieje narodu czesk.* t. IV, cz. II, str. 408—425).

X. S. G.

Chelidonius męczennik z IV w. służył on w wojsku wraz ze swoim bratem Emeterem w armii rzymskiej, w Hiszpanii. Obaj zostali ścięci za wiarę, za to, że nie chcieli złożyć ofiary bożkom. Cuda zdziałane przy grobie męczenników sprawiły, iż zaczęto oddawać im cześć w Colahorra, gdzie wyznali wiarę w Jezusa Chrystusa. Święto 3 marca. (Por. Richard et Giraud, *Bibliothèque*).

Chelion, syn Elimelecha i Noemi (Ruth. 1, 2). Gdy głód zmusił Elimelecha do przesiedlenia się do ziemi Moab, Ch. poślubił tam moabitkę Orphę. W dziesięć lat później umarł.

Chellus, imię miejscowości, opuszczonej w Wulgacie, a wspomnianej w tekście greckim księgi Judyty I, 9. Ch. było miastem położonem na południe od Jeruzalem, między Betanią a Cades, dosyć znacznem w epoce rzymskiej, świadczą o tem zwaliska po niem pozostałe. Ch. zwało się także Elusa. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

Chelmad, nazwa miejscowości, czy też miasta, które prowadziło handel z Tyrem (Ezech. 27, 23). Nazwa ta powstała prawdopodobnie wskutek omyłki przepisywacza, gdyż LXX ma Charman.

Chelmon (LXX: Kyamon) miejscowość, położona w okolicach Betanii. Według Septuaginty armia assyryjska, oblegając Betulię, rozłożyła się obozem od Betulii aż do Kyamon. Owo Kyamon nosi dziś nazwę Yamon.

Chełchowski Henryk, wierszopis przeważnie sielankowy, z pierwszej połowy XVII w., ur. w Rudkach, w Prusach królewskich, kształcił się w Akademii krakowskiej, następnie był proboszczem i archipresbyterem grudziąskim, plebanem rosenthalskim, sekretarzem królewskim. W r. 1645 wystąpił jako poeta religijny i wydał w Warszawie dwa utwory: *Bóg oczłowieczony, podróżnym piórem ks. Ch-go wystawiony*, 1635; *Hejnał narodzonemu Jezusowi*, 1645.

Chełmicki Zygmunt ks., kanonik kapituły metropolitalnej warszawskiej, znany powszechnie działacz społeczny, wybitny mówca, literat i publicysta. Ur. się w Warszawie r. 1851, z rodziny szlacheckiej Wincentego i Julii z Sokołowskich; wykształcenie świeckie pobierał w Chełmnie w Prusach zachodnich, duchowne w seminaryum płockiem i w ademii monasterskiej w Westfalii. Wyświęcony na kapłana w roku 1870, był wikaryuszem przy katedrze płockiej, w r. 1877 przeniósł się do Warszawy, gdzie został rektorem kościoła św. Ducha (po-Paulińskiego) i dotąd dla członków bractwa niemieckiego miewa kazania w języku niemieckim. Tu dał się wkrótce poznać rozgłośną i wszechstronną działalnością swoją, wykazując niezwykłą przedsiębiorczość w zawiązywaniu nowych instytucyj i żywotną, niezmordowaną siłę w ich przeprowadzaniu. W trzy lata bowiem po swem przybyciu do Warszawy (1880) zakłada schronienie dla nauczycielek, a kilkunastoletnie jego zabiegi około dobra tej pożytecznej instytucyi uwieńczone zostały zbudowaniem wspaniałego gmachu w Zielonce. 1882 r. zostaje ks. kanonik C. współzałożycielem kas rzemieślniczych, w kilka zaś lat potem r. 1891 z Mikołajem Glinką odbył podróż do Brazylii, aby ułatwić powrót do kraju emigrantom polskim; podróż tę opisał w osobnej książce. 1895 r. obejmuje zarząd świeżo utworzonego towarzystwa przytułków noclegowych, dołącza do niego sprzedaż węgla, aby powstrzymać wzrost jego ceny, zakłada następnie (wraz z p. Rozem) kuchnie ruchome, oraz warsztaty rzemieślnicze dla potrzebujących pracy. Poza tem należał do organizacyi wystawy retrospektywnej malarzy polskich, (1898) do założycieli kasy dla literatów, oraz jubileuszowego obchodu dla Sienkiewicza. Jako publicysta w ciągu lat dwudziestu (od r. 1882) był stałym współpracownikiem „Słowa“. Od r. 1901 założył i redaguje *Bibliotekę chrześcijańską*. Ogłosił drukiem: *Mowę na nabożeństwie żałobnem za duszę ś. p. Józefa Mianowskiego, rektora szkoły Głównej r. 1878; Nad zwłokami ś. p. Odyńca r. 1885; Obowiązki rodziców* rozebrane w siedmiu kazaniach pasyjnych; *Nasi nowi biskupi; W Brazylii*, notatki z podróży 2 t.; *Kara św. Benedykta; Ben - ti - vi; Wspomnienia; Requiescat in pace; Siedem grzechów głównych* rozebrane w siedmiu kazaniach pasyjnych; *Wiara Ojców naszych; Mały katechizm; Złota Biblia*, z której przedruki pod tytułem: *Wstęp do Pisma św., Historya Nowego Zakonu* i *Starego*, wyszły w „Bibliotece Chrześcijańskiej“, nadto pomieszcza wiele artykułów w „Podręcznej Encyklopedyi“, oraz w „Notatkach Bibliograficznych“.

X. A. S.

Chełmińskie biskupstwo. Ziemia chełmińska zdawna chrześcijańska należała pierwotnie do zwierzchności bpów płockich i była zamieszkaną przez ludność polską. Na północ od niej dopiero siedzieli pogańscy Prusacy, wśród których misya św. Wojciecha w r. 997, św. Brunona z Kwerfurtu w r. 1009 i Henryka bpa ołomunieckiego, nie doprowadziły do żadnych prawie rezultatów. Dopiero w początku XIII w. szereg mnichów cysterskich z klasztoru w Leknie poczyna rozszerzać wśród Prusaków wiarę chrześcijańską. Prócz Golfryda opata tekneńskiego i Filipa mnicha później przez pogan umęczonego brał tu udział przedewszystkiem mnich Krystyan, który w r. 1215 został mianowany przez pża Inocentego III bpem pruskim. Mylnem jest jednak twierdzenie, że bpstwo jego obejmowało wówczas ziemię chełmińską, był on tylko bpem dla Prus; teren jego misyjnej działalności był na północ od Ossy i ziemi chełmińskiej, a na zachód od Wisły. Długą była dzia-

łalność Krystyana w Prusiech, paraliżowana jednak przez zatargi z Krzyżakami i długoletnią od r. 1233 do 1239 niewolę u Prusaków. Kurya aplska oddawna życzyła sobie podziału ziemi pruskiej na kilka bpstw, co leżało w interesie postępu chrześcijaństwa w tych krajach; kuryę popierali w tem Krzyżacy, którzy mieli prawo się obawiać potęgi materyalnej bpa całych Prus. Podział na cztery dyecezye przeprowadzono w r. 1243; żyjący jeszcze wówczas Krystyan wybrał sobie utworzoną dopiero wówczas dyecezyę chełmińską. Bpstwa te należały do związku metropolitalnego gnieźnieńskiego; ze strony Polski zaczęto chrystyanizowanie Prus, godziło się przeto utrzymać te kraje przy związku z Gnieznem. Inaczej zapatrywał się na tę sprawę zakon niemiecki; zwierzchność Gniezna i Polski choćby w zakresie kościelnym była mu niewygodną, w r. 1255 przeprowadzono więc w Rzymie odłączenie dyecezyi chełmińskiej; pomezańskiej i sambijskiej od Gniezna, a przyłączono je do prowincyi metropolitalnej rygskiej; lubo nie bez oporu arcbpów gnieźnieńskich, co się daje odczuwać jeszcze w końcu XIII, a nawet w XIV w. ze sporu o dziesięciny chełmińskie za Władysława Łokietka. Bpstwo chełmińskie było położone między Wisłą, Odrą i Drwęcą; stolicą jego było Chełmno (Culm) nad Wisłą. Henryk biskup chełmiński, następca Chrystyana dominikanin w r. 1251 zakłada katedrę i urządza kapitułę według reguły św. Augustyna, następnie miał za namową krzyżacką przywdziać płaszcz biały zakonny i kanoników do tego namówić (1264). Ten Henryk, wierny sługa zakonu odgrywa ważną rolę w dziejach nawrócenia Litwy za króla Mendoga. W r. 1251 Innocenty IV wzywa go do nakłonienia duchowieństwa na Litwie do łagodności względem nawróconych i nie zrażania ich dziesięcinami, nakazuje mu dalej koronować Mendoga królem, czego Henryk rzeczywiście dokonał. On też otrzymał nakaz od tegoż pża osadzenia na Litwie odpowiedniego bpa, co też uczynił. Tak papiestwo jak i Henryk gorliwie opiekowali się nową dyecezyą, starając się o powiększenie jej dochodów i majątków, jak i o podniesienie kraju pod względem ekonomicznym, co wskazują liczne szczegóły, jak np. założenie w r. 1255 wodociągu w Chełmży. Następcą zmarłego w r. 1263 Henryka był Jan dominikanin, zabity wkrótce przez Prusaków, od r. 1264 jest zaś bpem brat zakonu niemieckiego Fryderyk von Husen. Wpływ, jaki wywierali mistrzowie Zakonu niemieckiego przy wyborze bpów i kanoników sprawił, że wszelkie starania się kleru polskiego o przywrócenie katedry chełmińskiej pod zwierzchność metropolii gnieźnieńskiej były daremne. Następca zmarłego w r. 1274 Fryderyka Werner von Orsele był troskliwy zarówno o powiększenie dóbr biskupich, kapitulnych, kościelnych i klasztornych, jak o swą władzę i niezawisłość od Gniezna. Spór swój z Tomaszem bpem płockim kończy w r. 1289 odstąpieniem katedrze płockiej 300 łanów. Po śmierci tegoż w r. 1291 nastąpił Henryk II, który prowadził długo trwały spór z Jakóbem Świnką, który rościł sobie prawa metropolitalne do bpstwa chełmińskiego. Spór ten trwał i po śmierci Henryka (1301), a za jego następcy Hermana (zm. w r. 1311) dopiero Jakób Świnka w r. 1310 uznał, że bpstwo to niepodlega Gnieznu. Spór ten rozgorzał znowu dopiero w r. 1317, gdy pż Jan XXII nakazał arcbpowi gnieźnieńskiemu i bpowi wrocławskiemu a następnie włocławskiemu ściągać z dycezyi kamienieckiej i chełmińskiej dziesięciny. Toczył się on za rządów Mikołaja Api dominikanina (1311—1323). Za jego czasów dostała się do dyecezyi sekta Begardów (ob.), którą Jan XXII w r. 1319 nakazał wypędzić; on również toczył spory z wielkim mistrzem Karolem z Trewiru o ucisk, którego od zakonu doznawał. W r. 1323 dostał bpstwo Otto elekt ewelski. Przez cały czas prawie jego rządów toczył się dalej spór o dziesięciny, który mieszkańcy tych stron wzbraniali się komisarzom płacić. Bp Otto odgrywa i w stosunkach z Polską pewną rolę; należy on do komisarzy papieskich, których Klemens VI wybrał dla przeprowadzenia zgody pomiędzy Polską a Zakonem. Zmarł on w r. 1349, jego następcą był Jakób, zmarły w r. 1359, po którym został tamże bpem Jan Schadeland (1359—1363) dominikanin, a po krótkich jego rządach Wikbold Dobelstein, który prowadził spór o dobra stołowe bpie z Chełmżą. Rezygnuje on około r. 1380. Następcą jego był Reinhard von Sain (1385—1390, (data

wstąpienia niepewna), za którego pż Urban VI pozwolił na założenie w Chełmnie uniwersytetu. W r. 1391 został biskupem Mikołaj von Schiffenburg, który nie zawsze utrzymywał dobre stosunki z Zakonem. Przeniósł się on w r. 1398 na bpstwo pomezańskie, przeciwko czemu występował wielki mistrz Konrad von Jungingen. Po nim został tu bpem Jan Kropidło, syn ks. Bolesława III opolskiego. Był on poprzednio prowidowany przez Bonifacego IX na arbpstwo gnieźnieńskie, z którego musiał ustąpić (1394), następnie na bpstwo kamienieckie, w końcu na katedrę chełmińską (1398—1401). Obciążony wielkiemi długami, musiał często szukać pomocy u Zakonu. Z tego powodu też był on podejrzany u Władysława Jagiełły, a nawet chwilowo w Kaliszu więziony. W r. 1402 otrzymał on od Bonifacego IX prowizye na bpstwo włocławskie, z prawem administracyj bpstwa chełmińskiego dożywotnio, czemu jednak sprzeciwił się Konrad Jungingen, prosząc o prowizyę dla brata Zakonu i kapelana Arnolda Stapila, co też nastąpiło (1402—1416). Wskutek zwycięstwa pod Grunwaldem musiał się Arnold poddać królowi Władysławowi Jagiełło i d. 20 sierpnia 1410 r. pod Maryenburgiem ślubował mu wierność. On także w traktacie toruńskim r. 1411 gwarantował za wielkiego mistrza Henryka von Planeu, dochowania warunków pokoju. W r. 1416 został tu bpem mistrz Jan Margenau, dziekan z Chełmży. Fakt, że Henryk bp chełmiński koronował Mendoga odżył w tych czasach, gdyż on w r. 1430 zwraca się pż do bpa chełmińskiego z zakazem koronowania Witolda na króla. Stanowisko Jana względem Eugeniusza IV zdaje się nie było wyraźne, pż ten bowiem, jak i prokurator Zakonu muszą bpa upominać, by trzymał z pżem, a nie z soborem bazylejskim. Każe mu także odziaływać na Henninga arbpa rygskiego, który okazał się zwolennikiem soboru. Jaki był jego stosunek w tych latach do Zakonu, trudno powiedzieć; pż Mikołaj V napomina go w r. 1451, by nie pozwalał się łączyć swoim poddanym z nieprzyjaciołmi Zakonu. Mimo to daje Jan w r. 1454 Janowi von Baisen i naczelnikom związku pruskiego 5000 fl. węg. tytułem pożyczki. Wkrótce wraz ze stanami pruskimi i bpi pruscy złożyli hołd Kazimierzowi Jagiellończykowi i w ten sposób bpi chełmińscy od pokoju toruńskiego weszli w skład państwa polskiego i pod zawisłość Gniezna, lubo nie brakło i potem, nawet w XVI w., usiłowań przeciwnych. Odtąd zaczyna przeważać na stolicy bpiej i w kapitule żywioł polski, gdy dotychczas mimo polskiego podłoża dyecezyi, Krzyżacy protegowali tu wyłącznie Niemców. Rychło też zmieniono charakter zakonny kapituły chełmińskiej na świecki. Ze złączeniem Prus z Polską weszły Prusy jako składnik życia politycznego w Polsce. Z tego tytułu bp chełmiński, który nawet przez jakiś czas był prezesem senatu pruskiego, zasiadał także w senacie Rzeczypospolitej, jako dziewiąty z rzędu senator duchowny, po unii zaś jako dwunasty. W r. 1457 † bp Jan, po nim wybrano Andrzeja Sandberga, który † jako elekt; wybrano następnie proboszcza katedralnego Wawrzyńca Zankenzyn, którego wybór nie został przez Kuryę potwierdzony, tem bardziej, że się zjawił drugi kandydat elekt Bartłomiej (1458), który przez dwa lata pisał się ciągle elektem, nie uzyskawszy, mimo protekcyi Zakonu, sakry. Po nim mianował król Kazimierz bpem kanonika gnieźnieńskiego Wincentego Kiełbasę Gosławskiego, przez co znacznie przyczynił się do utrwalenia stosunków politycznych między Prusami a Polską. Potwierdził go Paweł II w r. 1467, pozwalając mu zarazem zatrzymać inne beneficya przez trzy lata. Posiadał on znaczenie wielkie w Prusiech, był bowiem także konserwatorem bpstwa warmińskiego i pomezańskiego, w końcu jednak musiał nawet Paweł II wystąpić przeciw przemożnemu prałatowi i wezwać króla Kazimierza do bronienia prawego bpa warmińskiego Mikołaja przed Wincentym, poddanych zaś dyecezyi warmińskiej uwolnić od przysięgi, złożonej Wincentemu (1468). Z powodu ustawicznego wkraczania w prawa bpa warmińskiego musiał mu nawet pż grozić w r. 1469 cenzurami klnemi. W roku następnym pozwolił nawet Paweł II obłożyć Mikołajowi warmińskiemu wszystkich zwolenników Wincentego w Warmii cenzurami. Odtąd nie słyszymy więcej o sporach Wincentego z Mikołajem. Był to bp zapobiegliwy tak około podniesienia Kościoła w swej dyecezyi, jak i podniesienia bytu materyalnego, oraz poziomu umysło-

wego swej owczarni, o czem świadczą liczne akty z czasów jego rządów. † on w r. 1479. Po nim został bpem Stefan von Neydenburg, kanonik warmiński, który † w r. 1495, po jego zaś śmierci Mikołaj Chrapicki (Crapicz), który w r. 1508 zrezygnował. Brał on czynny udział w życiu politycznem ówczesnych ziem pruskich, i był w ścisłych i dobrych stosunkach z Koroną, starał się o pomnożenie liczby kapłanów i o odbudowanie katedry. Za jego następcy Jana Konopackiego († w r. 1530) wkroczył luteranizm do Prus: bpa tego spotykamy niejednokrotnie przy tłumieniu reformacyi. Gdy za przykładem w. mistrza Albrechta bpi: Jerzy Polenta sambijski i Erchard pomezański przeszli na luteranizm i sekularyzowali się, wtenczas przyłączono do dyecezyi chełmińskiej część dyecezyi pomezańskiej i odtąd bpi ci łączą oba te tytuły. W pierwszej połowie XVI w. zasiadali prócz wspomnianego Jana Konopackiego na katedrze chełmińskiej dwaj wybitni prałaci polscy: jeden znakomity dyplomata Zygmunta I Jan Dantyszek (1530—1538), mąż wielkiej nauki, poseł do Maksymiliana i Karola V, poczem na katedrze warmińskiej zasiadł. Jego następcą był Tiedeman Gize, który w r. 1549 przeniósł się również na bpstwo warmińskie, ustąpiwszy miejsca słynnemu Stanisławowi Hozyuszowi, wielkiemu mężowi Kościoła, znakomitemu bojownikowi katolicyzmu w walce z reformacyą, który jednak krótko rządził tą dyecezyą, gdyż dostał w r. 1551 infułę warmińską. Ten to Hozyusz na synodzie Piotrkowskim w r. 1550, jako biskup chełmiński, nie wahał się przypisać rozszerzania się innowierców przewinieniom samego duchowieństwa katolickiego. „Pochodzi to stąd, rzekł, żeśmy bardzo odstąpili od naszych obowiązków, to jest religii, a ubiegamy się za zbieraniem majątków, tak że tylko z imienia jesteśmy duchownymi.“ Poczem podał słynną swą, „Confessio catholicae fidei christiana“. Słowa bpa były niestety prawdziwe, i dadzą się zastosować do bpstwa chełmińskiego w bardzo wielkiej mierze. Bpstwo miało za Zygmunta Augusta koło 6,000 złp. dochodu rocznego, nie należało zatem do ubogich, ale było wiele bogatszych i intratniejszych, jak z mniejszych: warmińskie, płockie, włocławskie, nie mówiąc już o pryncypalnych, jak krakowskie lub gnieźnieńskie. Z tego powodu uważano bpstwo chełmińskie, jako szczebel w osiągnięciu wyższych dygnitarstw kościelnych, stąd rzadko który bp mógł się zająć dość gorliwie i odpowiednio długo sprawami swej dyecezyi i dyecezyan, tem więcej, że niejeden z bpów właśnie chełmińskich piastował nadto urząd podkanclerski, przeto musiał znaczną część roku przebywać zdala od dyecezyi, przy boku królewskim. Obszar tej dyecezyi był niewielki; obejmowała ona tylko dwa województwa chełmińskie i malborskie, z 160 kościołami parafialnymi za czasów Niesieckiego, przeto przedstawiała bardzo dogodne i wdzięczne pole do pracy. Za to żyły ciągle tradycye dawnej należności do archidyecezyi rygskiej; jeszcze Jan Dantyszek w r. 1537 i 1538 starał się oderwać od Gniezna, czemu przeszkodził kanclerz koronny i bp krakowski Piotr Tomicki; podobnie w r. 1542 nie chciał bp Tiedeman Gize uczestniczyć w synodzie piotrkowskim, za co spotkał się z ostrą naganą Gamrata arbpa gnieźnieńskiego i bpów polskich, którzy orzekli, że bpstwo to „należało i należy do ciała prowincyi gnieźnieńskiej, jako fundowane z części dóbr bpstwa płockiego.“ Wobec tych rozterek i częstych zmian na katedrze bpiej, rządy w dyecezyi nie były silne, jak tego położenie wewnętrzne wymagało. Bpstwo to, w którem było dość Niemców, sprzyjających reformie, w pobliżu wreszcie Torunia, Gdańska i Elbląga, miast mocno luterskich, gdzie się skupiały żywioły zagraniczne z Niemiec i ze zreformowanej Hollandyi, wreszcie w sąsiedztwie Prus książęcych, gdzie cierpieli i rozkrzewiali luteranizm Hohenzollernowie, wymagało szczególnej pieczy biskupów. Praca ich była jednak dość niewydatna. Nowości religijne szybko się rozkrzewiały i wywołały rozterki między ludnością katolicką a zreformowaną. Luteranie zajęli szereg kościołów katolickich w Lubawie, Chełmnie, Toruniu, Pelplinie. Bp Piotr Kostka (1574—1595) człowiek znakomitej nauki, który nie miał ambicyi awansu na inne bpstwo, zajmował się dość gorliwie pracą w swej dyecezyi. Odebrał kilka klasztorów i kościołów protestantom, wydał *Constitutiones synodales ecclesiae culmensis* w r. 1583 i zdołał pozyskać szereg innowierców dla katolicyzmu. W XVII w. jednak nie słabnie w tych stronach by-

najmniej siła protestatyzmu; bezwątpienia wpływały na to wojny szwedzkie. Bp Jan Kuczborski (1613—1624) protektor Jezuitów w Toruniu i założyciel ich domu w Bydgoszczy miał z protestantami dużo do czynienia. Za jego następców jak Andrzeja Olszowskiego lub Kazimierza Opalińskiego doznawali katolicy ze strony protestantów przeszkód w publicznych obrządkach liturgicznych, jak np. w obchodzie Bożego Ciała. Również ostro zarysowały się stosunki w dyecezyi między katolikami a protestantami za czasów wojen z Karolem XII, kiedy protestanci otwarcie sprzyjali Szwedom. To wrzenie umysłów, mające zarówno podkład religijny, jak i narodowościowy, rozwijało się na tle reakcyi katolickiej, której twórcami i organizatorami byli oo. Jezuici. Oni zyskali dużo zwłaszcza rodzin polskich w dyecezyi chełmińskiej, w której odznaczyli się w tym kierunku bpi Piotr Tylicki, Mikołaj Kostka, Wawrzyniec Gębicki i Kasper Działyński. Dużo jednak, zwłaszcza rodzin niemieckich w miastach, jak np. Toruń, pozostało przy protestantyzmie, gdzie t. z. „colloquium charitativum“ w r. 1645 między luteranami a katolikami miasto porozumienia pozostawiło głębsze zarodki niesnasek. I tu była nienawiść ogółu protestanckiego zwrócona przeciw Jezuitom. W r. 1724 wreszcie z błahych przyczyn wybuchnęły groźne zaburzenia w Toruniu, wśród których zniszczono kollegium jezuickie i istniejące urządzenia kościelne. Rezultatem ostatecznym było skazanie burmistrza i 10 mieszczan na karę śmierci, co wywołało protesty mocarstw akatolickich, jak Anglii, Prus, Szwecyi, Danii, Holandyi, a nawet Rosyi. W tych smutnych stosunkach doczekała się dyecezya chełmińska w r. 1772, w którym została wcielona do królestwa pruskiego. Od tego czasu dyecezya ta coraz bardziej niemczeje; między r. 1807—1815 wchodzi co prawda w skład Ks. warszawskiego, lecz od r. 1815 należy już stale do Prus, jako suffragania prowincyi gnieźnieńsko-poznańskiej. Stolica biskupstwa została przeniesioną z Chełmna do Chełmży, a następnie w r. 1824 do Pelplina. Według urządzenia z r. 1815 składa się ona z dekanatów chełmińskiego, chełmżyckiego, golubskiego, lidzberskiego, łasińskiego, lubawskiego, radzyńskiego, brodnickiego, toruńskiego, wąbrzeskiego, fordońskiego, gdańskiego, gniewskiego, lauenburskiego, mirachowskiego, puckiego, świeckiego, starogrodzkiego, jeżewskiego, gorzeńskiego, kamińskiego, tucholskiego i człuchowskiego a od r. 1861 i pomezańskiego. Powyżej wymieniliśmy wszystkich prawie bpów chełmińskich, aż do połowy XVI w. Tu podajemy ich spis od Hozyusza aż do czasów najnowszych. 1) Jan Lubodziejski, † 1562 r. 2) Wojciech Strzałkowski nominat chełmiński w r. 1562. 3) Stanisław Żelisławski † w r. 1571. (Po nim był wybrany Bartłomiej Płemiński, nie uznany przez Henryka Walezego). 4) Piotr Kostka † w r. 1595. 5) Piotr Tylicki podkanclerzy koronny, w r. 1600 przenosi się na katedrę warmińską. 6) Mikołaj Kostka nominat w r. 1600. 7) Wawrzyniec Gembicki podkanclerzy koronny, w r. 1600 został bpem kujawskim (następnie arbpem gnieźnieńskim). 8) Maciej Konopacki † w r. 1613. 9) Jan Kuczborski † w r. 1624. 10) Jakób Zadzik podkanclerzy koronny, został bpem krakowskim w r. 1635. 11) Jan Lipski, został arbpem gnieźnieńskim w r. 1639. 12) Kasper Działyński † w r. 1646. 13) Andrzej Leszczyński podkanclerzy koronny, został arbpem gnieźnieńskim w r. 1652. 14) Jan Gębicki, został bpem płockim w r. 1655. 15) Jan Leszczyński † w r. 1657. Adam Koss, od r. 1658 do r. 1661, kiedy †. 16) Andrzej Olszowski podkanclerzy koronny, został arbpem gnieźnieńskiem w r. 1676. 17) Piotr Korociński nominat. 18) Jan Małachowski, podkanclerzy koronny został bpem krakowskim w r. 1682. 19) Kazimierz Opaliński † w r. 1693. 20) Kazimierz Szczuka † w r. 1694. 21) Stanisław Święcicki, nominat w r. 1695, † 1693. 22) Teodor Potocki 1698—1712, kiedy został bpem warmińskim, a następnie arbpem gnieźnieńskim. 23) Jakób Koss, w 1713 zostaje nominatem, † r. 1716. 24) Jan Bokno bp poprzednio przemyski i podkanclerzy koronny † w r. 1722. 25) Feliks Kretkowski od r. 1723 do † w r. 1730. 26) Franciszek Czapski † w r. 1733. 27) Mianowany przez króla Stanisława Leszczyńskiego Józef Andrzej Załuski nie zdołał się utrzymać. 28) Adam Grabowski, sufragan poznański, został w r. 1739 bpem włocławskim, następnie warmińskim. 29) Andrzej Stanisław Załuski bp poprzednio łucki, kanclerz koronny, został bpem krakowskim w. r 1747. 30)

Wojciech Lecki, † w r. 1758. 31) Andrzej Ignacy Bajer † w r. 1785. 32) Karol ks. Hohenzollern † w r. 1795. 33) Franciszek Ksawery Rydzyński 1795—1810; † w r. 1814. Przez 10 lat stolica wakowała. 34) Ignacy Wincenty Stanisław Matthy 1823—1832. 35) Anastazy Sedlag 1834—1856. 36) Jan Napomucen von der Marwitz 1857 — 1886. 37) Leon Redner 1886 — 1898. 38) Augustyn Rosentreter r. 1898 wybrany przez kapitułę, w r. 1899 prekonizowany i 9 lipca t. r. konsekrowany.

Bpstwo chełmińskie jest nadzwyczaj ubogie w źródła i opracowania; tych ostatnich brak wielki daje się odczuwać w literaturze. Najważniejszą publikacyą źródeł jest: Dr C. P. Woelky, *Urkundenbuch des Bisthums Culm*, Danzig 1884—1887. Akta tu drukowane zaczynają się od XIII w. i sięgają aż po rok 1774; Froelich G., *Zum Urkundenbuche des Bisthums Culm* (Zeitschrift d. westpreuss. Gesch. Ver. h. XXXIV). Z literatury wymienić należy: Perlbach M., *Zur Geschichte der ältesten preussischen Bischöfe* (alt. preuss. Monatschrift. t. IX); Herquet, *Zur preusischen Bisthumsgeschichte* des XIII Jahrh. (Altpreuss. Monatschrift t. XII i XVI); Dr. Zakrzewski Stan., *O nadaniach Christiana*, Kraków 1902; Dr. Kętrzyński Woj., *O sprowadzeniu Krzyżaków*, Kraków 1903; tenże, *Der deutsche Orden und Konrad von Masovien*, Lwów 1904; Reh P., *Das Verhältniss des deutschen Ordens zu den preussischen Bischöfen im XIII Jahrh.*, Breslau 1894; tenże, *Zur Klarstellung über die Beziehungen des deutschen Ordens zum Bischof Christian von Preussen* (Altpreuss. Monatschr. 1894); Mülvelrstedt G. A., *Zur Geschichte und Chronologie älterer Bischöfe v. Pomezanien und Culm* (Zeitschrift des historischen Vereins für Marienwerder, 1889); Froelich G., *Das Bisthum Culm und deutsche Orden.*, Berlin 1889. Nieliczne wiadomości spotykamy w Bulińskiego, *Historya Kościoła w Polsce*; dużo szczegółów rozproszonych w w każdej historyi ziem pruskich, zwłaszcza w nieocenionem pomnikowem dziele Leugnicha, *Geschichte der preussischen Lande polnischen Antheils.*

S. Kętrzyński.

Chełmski Remigiusz, dziedzic wsi Lścina, gorliwy obrońca wyznania kalwińskiego, głośny w czasie sporów duchowieństwa ze szlachtą za czasów Zygmunta Augusta. Jemu przypisują niektórzy historycy literatury polskiej dzieła: *Epistola scripta Locini d. 19 Nov. 1559, synodoque Pinczoviensi d. 22 Nov. anno eodem oblata; O wzywaniu Ducha św.; Epistola ad Petrum Statorium de eadem materia scripta Locini d. 25 Jan. 1561; List przez Chełmskiego chorążego Krakowsk. do ks. Brzechwy, mnicha na Tyńcu.* Niektórzy przypisują te dzieła Marcyanowi Ch.

Chełmskie biskupstwo o. gr. Początek i założenie tego bpstwa jest nam z powodu ubóstwa źródeł nieznane, zdaje się jednak wynikać z kronik ruskich, że istniało ono już r. 1071. O jego dziejach z tych czasów nic nam nie wiadomo prawie; t. zw. latopis hypatiewski podaje tylko wiadomość, że pierwotnie stolica tego bpstwa nie znajdowała się bynajmniej w Chełmie, lecz w Uhrowesku, czyli Uhrusku pod Parczewem i że dopiero po r. 1223 ks. Daniłło przeniósł ją do Chełma, który w tych czasach zaczął być wybitniejszem centrum życia politycznego w tych stronach. Jednak tak w w. XIII, jak XIV bardzo niewiele się wie o tem bpstwie, które ciągle niknie w pomroce dziejowej i jako nie będące w łączności z Rzymem, nie znajduje miejsca w bogatszych od ruskich skarbach archiwalnych polskich lub rzymskich. Dopiero unia z Rzymem zaczyna nam stosunki tego bpstwa więcej oświetlać. Sprawa unii leżała oddawna na sercu papiestwu, jak i władców polskich. W XI w. była ona niewątpliwą troską Bolesława Chrobrego, przybrała nawet realniejsze kształty za czasów Izasława, Bolesława Śmiałego i Grzegorza III, kiedy książę kijowski uznał zwierzchnictwo św. Piotra, w XII w. myślał o tem kler polski i wzywał w tym celu św. Bernarda; w XIII w. wreszcie mamy chwilowy wpływ Rzymu za czasów Kolomana, a następnie Daniela; w połowie XIV w. prowadzi na północy Rusi akcyę ożywioną w tym kierunku Szwecya; w końcu tego wieku występuje na Rusi z gorliwością neofity Jagiełło, — wszystkie te jednak starania nie doprowadziły do więk-

szych rezultatów, mimo tego, że Rusini nie byli bynajmniej dla sprawy unii źle usposobieni. Nawet pięknie zapoczątkowana unia florencka (1439) nie utrzymała się długo. Tej unii florenckiej był przychylnym ówczesny bp chełmski Jerzy (1444—1456), któremu za to Władysław Warneńczyk w r. 1444 potwierdził posiadłości bpstwa i zabezpieczył swobodę jurysdykcyi kościelnej bpa. Za następców Jerzego znowu zerwał się stosunek z Rzymem, który ostatecznie nawiązała dopiero unia brzeska (1596) (ob.) Bp chełmski ówczesny Dyonizy Zbirujski (1586—1604), był gorącym unii popleczníkiem i natychmiast ją w swej dyecezyi zaprowadził. Chociaż w początku XVII w. nie brakło i opornych, to jednak unia się ostatecznie ustaliła i ustalili się tu bpi uniccy, którzy byli po większej części zarówno wybitnymi uczonymi i mężami Kła, jak i zdolnymi administratorami. Zwłaszcza Atanazy Pakosta (1619 — 1625) przyczynił się znacznie do podniesienia duchowieństwa przez zjazdy i do uregulowania stosunków majątkowych bpstwa. Jeden z następców Atanazego Metodyusz Terlecki (1627 — 1649) był również gorliwym krzewicielem unii, której za czasów Władysława IV zagrażali dyzunici poważnie; talenty swe wykazał poprzednio podczas swej działalności wśród Słowian węgierskich. On także przyczynił się do uregulowania stosunków między ludnością unicką a łacińską dyecezyi chełmskiej, wyrobiwszy sobie w r. 1641 rozstrzygnięcie sporu o dziesięciny, które kler łaciński od niektórych unitów pobierał. Spór o nie ciągnął się jeszcze długo i dopiero w 1666 r. ostatecznie wyrokiem Stolicy. Ap. został na korzyść bpów niektórych rozsądzony. Bp. Jakób Susza, który wtenczas zasiadał na stolicy chełmskiej, był zarówno wybitnym obrońcą praw swego Kła, jak i administratorem, poza tem autorem kilku dzieł po łacinie i po polsku, które dla dziejów unii, jak i katedry chełmskiej nie są bez znaczenia. Z następnych czasów wymienić wypada przedewszystkiem Maksymiliana Ryłłę (1756 —1779), który odznaczał się szczególną gorliwością około swej dyecezyi, co okazał przedewszystkiem założeniem w Chełmie seminaryum duchownego, dla podniesienia wykształcenia duchowieństwa. Niedługo potem przy podziałach przechodziła i dyecezya chełmska różne ciężkie koleje, dopiero za czasów Ks. warszawskiego, za bpstwa Ferdynanda Ciechanowskiego (1810 — 1856), losy jej zaczęły się uśmiechać. Bp chełmski zostaje powołany do senatu Księstwa warszawskiego, a następnie królestwa, czem zyskuje znaczny wpływ na sprawy polityczne; był to tytuł oddawna zagwarantowany dla bpów unickich, niestety nigdy za czasów rzeczypospolitej w czyn nie wprowadzony. Bpstwo chełmskie unickie przestało istnieć w r. 1875. Bpstwo chełmskie należało do metropolii kijowskiej, od r. 1805 poddano je metropolii lwowskiej, od r. 1839 było uznane jako episcopatus exemptus. W r. 1773 przy pierwszym podziale Polski część dyecezyi chełmskiej dostała się Austryi, która przydzieliła ją do bpstwa przemyskiego. W trzecim podziale szczątki dyecezyi dostały się Austryi i Prusom, gdy znaczna część była pod rządem rosyjskim. Dopiero za Księstwa warszawskiego (1806) przyszło do reorganizacyi Kła chełmskiego, która w r. 1818 ostatecznie ukończoną została. Bp. chełmiński rozciągnął w tym czasie swą władzę nad wszystkimi kościołami unickimi w obrębie Królestwa kongresowego i wolnego miasta Krakowa. W r. 1864 podzielono dyecezyę na 21 dekanatów, a mianowicie: bialski, chełmski, dubieniecki, grabowiecki, horodelski, hrubieszowski, kodeński, krasnostawski, lubelski, łosicki, międzyrzecki, parczewski, sokołowski, szczebrzeszyński, tarnogrodzki, tomaszowski, tykociński, tyszowiecki, wisznicki, włodawski i zamoyski. W r. 1873 liczyła dyecezya tylko 12 dekanatów, a mianowicie: biłgorajski, hrubieszowski, zamoyski, krasnostawski, tomaszowski, chełmski, bialski, włodawski, konstantynowski, radzyński, sokołowski, augustowski. Statystyka cerkwi parafialnych przedstawia się jak następuje: w r. 1642 cerkwi 633, w r. 1824 cerkwi 241, w r. 1827 cerkwi 278, w r. 1834 cerkwi 360, w r. 1842 cerkwi 404, w r. 1857 cerkwi parafialnych 270, filialnych 74, w r. 1873 cerkwi wraz z Krakowem 266. Klasztory bazyliańskie (ob.) zniesione w r. 1863, były: w Warszawie, Chełmie, Białej, Zamościu i Lublinie; stanowiły one osobną prowincyę polską, zarządzaną przez prowincyała, a zostające pod opieką bpa chełmskiego. Dla wykształcenia duchownych było osobne

seminaryum duchowne, połączone ze szkołą dla śpiewaków kościelnych. Konsystorz składał się w r. 1873 z 5 członków prócz sekretarza, archiwisty, protokulisty i kancelisty. Kapituła katedralna urządzona przez breve Leona XII w r. 1824. Składała się z 5 prałatów i 8 kanoników, w r. 1873 dzieliła się na 5 młoszych i 5 starszych kanoników. Według wykazów z r. 1827 ludność dyecezyi składała się z 239,548, w roku 1873 z 251,400 dusz. Lista biskupów od czasów unii brzeskiej jest następująca: 1) Dyonizy Zbirujski 1586—1604. 2) Arseu Andrzejowski 1605—1619. 3) Atanazy Pakosta 1619—1625. 4) Teodor Milaszkiewicz 1625. 5) Metody Terlecki 1627 — 1649. 6) Atanazy Furs w 1649 † jako nominat. 7) Jakób Susza, od r. 1852 administrator dyecezyi, bpem 1654—1685. 8) Aleksander Augustyn Łodziata 1685 —1691. 9) Gedeon Wojna Orański 1692 —1709. 10) Józef Lewicki 1709—1730.— 11) Felicyan Filip Wołodkowicz 1731— 1756, przyczem został biskupem włodzimierskim, w końcu w r. 1762 metropolitą. 12) Maksymiljan Ryłło 1756—1779, następnie bpem przemyskim, po 5-letnim wakansie. 13) Teodor Rostocki 1784— 1790, kiedy został metropolitą. 14) Porfiry Ważyński 1791 — 1804. Po nim do r. 1810 jest administratorem. 15) Ferdynand Ciechanowski, bpem 1810—1836. 16) Felicyan Filip Szumborski 1836 — 1851. 17) Administratorem dyecezyi został bpa bełzkiego sufragan Jan Taczanowski, bpem w r. 1863, † 1863 r. 18) Jan Mikołaj Kaliński † 1866 jako nominat. 19) Michał Kuziemski od r. 1868.

Literatura historyczna o biskupstwie chełmskiem nie liczna i nie zawsze krytyczna i bezstronna. Ważniejsze: Petruszewicz A. S., *Kratkoje izwiestije o chołmskoj jeparchii*, Lwów 1866; Płoszczański W. M., *Proszłoje chołmskoj Rusy. I. Prawosławne i uniackie duchowieństwo jeparchii chełmskoj* (1428—1630), Wilno 1899; Olchowskij G., *Majetkowy stan i matierialna zabezpieka chełm. kat. sobora w czasi unii* (1596 — 1875) w „Cholms. warsz. jep. wiestnik.“ 1896; Sitkiewicz A., *Episkop dawnoj chołmskoj prawosław. jeparchii* w „Chołm. warsz. jep. wiestnik.“ 1895; *Akty izdaw. Wilensk. arch. komissieju* t. XXIII; *Akta grodzkie chełmskie* 1604—1691, Wilno 1896. Por. nadto art. w „Encykl. kościelnej“ ks. Nowodworskiego, t. III, i „Encykl. Orgelbranda“, t. III.

S. Kętrzyński.

Chełmskie biskupstwo łacińskie. Było w tych stronach pierwotnie fundowane bpstwo dla Jadźwingów w Łukowie. Koło r. 1248 mianował legat Albert pierwszego bpa dla Jadźwingów dominikanina Henryka, który został z polecenia papieskiego konsekrowany w roku następnym. Działania jego w dyecezyi były zapewne nieznaczne, bo rychło opuszcza on te strony i przebywa stale za granicą. Wobec tego za staraniem się Bolesława Wstydliwego i duchowieństwa polecił Aleksander IV utworzyć to bpstwo na nowo i powierzyć je Bartłomiejowi. Jednak rezultaty pracy tego bpstwa musiały być bardzo ograniczone i nieznaczne, ginie bowiem ono zupełnie z oczu. Myśl stworzenia stałej organizacyi Kościoła łacińskiego na Rusi podejmuje dopiero w XIV w. Kazimierz Wielki. W r. 1358 pojawia się jako elekt chełmski, a w następnym jako bp niejaki Tomasz syn Ninogniewa z Sienna, franciszkanin. Był on prawdopodobnie pierwszym bpem chełmskim, a dyecezya jego należała do metropolii gnieźnieńskiej. W dyecezyi swej jednak działał bardzo mało, będąc bpem pomocniczym bpstwa krakowskiego. † przed r. 1383. Rozwojowi tej dyecezyi, jak i innych na Rusi przeszkadzał spór z bpami lubelskimi, którzy rościli sobie pretensye do zwierzchnictwa na Rusi i z tego powodu procesami krępowali działalność tychże bpów. W r. 1375 pż Grzegorz XI na żądanie króla Ludwika urządzając metropolię halicką bullą, „Debitum pastoralis officii,“ poddał między innemi i bpstwo chełmskie pod zwierzchność arbpów halickich i usunął wszelkie uroszczenia biskupów lubelskich do Rusi. Mimo to dużo czasu i zwalczenia przeszkód było potrzeba zanim bpi chełmscy weszli w wykonywanie swych obowiązków i praw w swej dyecezyi. Jeszcze następca Tomasza Stefan jest bpem pomocniczym w Poznaniu; widocznie rządów w swej dyecezyi nie sprawował. Potem brak najbliższych wiadomości o tem bpstwie; wakowało ono zapewne czas jakiś, i dopiero Władysław Jagiełło erygował i udotował je na nowo (1417). Z początku siedzieli

bpi w Chełmie, gdzie mieli swą rezydencye, w r. 1473 przeniósł ją bp Paweł z Grabowy do Hrubieszowa, następnie w r. 1490 bp Maciej ze Starej Łomży, do Krasnegostawu. Widocznie bpi, którzy mimo zmian stolicy, zatrzymali i nadal tytuł bpów chełmskich, nie byli dość silnie ugruntowani w swej dyecezyi i że szukali ciągle najstosowniejszej dla siebie i swej katedry siedziby. Bpi chełmscy mieli bardzo dobrą myśl przyłączenia do swej dyecezyi Lublina z ziemią Lubelską, która należała do dyecezyi krakowskiej. Byłoby to posłużyło do wzmocnienia stanowiska bpów chełmskich w tych stronach, a przyniosłoby ziemi lubelskiej, tak daleko leżącej od Krakowa, lepszą opiekę. Staraniom bpa Jana z Opatowic, dominikanina, oparł się bp krakowski Zbigniew Oleśnicki (1425), nie chcąc pozwolić na umniejszenie swej dyecezyi, mimo prawdziwego pożytku dla Kła, jaki z tego projektu płynął. Utworzenie kapituły nastąpiło 1455 r. za bpa Jana Kraski Tarnowskiego. Bpstwo to było niewielkie. Obejmowało z czasem 10 dekanatów, a mianowicie: krasnostawski, chełmski, zamojski, sokalski, lubomlski, hrubieszowski, bełzki, potelicki, turobiński. Według J. Bielskiego, było w dyecezyi chełmskiej w r. 1761, kłów parafialnych 83. Bpstwo i bpi uposażeni bardzo szczupło, (w r. 1565 dochód ich wynosił zaledwie 2000 złp. rocznie przeto byli zmuszeni do szukania rekompensaty w zatrzymywaniu dawniejszych swych beneficyów. Tak np. Mikołaj V pozwala w r. 1452 1 września Janowi elektowi chełmskiemu na zatrzymanie niektórych beneficyów; podobnie czyni Pius II w r. 1463 dla Pawła elekta chełmskiego, Juliusz II, w r. 1505 dla Mikołaja elekta; Sykstus V w r. 1588 pozwala bpowi Wawrzyńcowi Goślickiemu, autorowi dzieł politycznych *„De optimo senatore“* i *„De optimo cive“* zatrzymać opactwo mogilskie; — wszystkie te dyspensy udzielano z powodu ubóstwa bpstwa. To ubóstwo powodowało też szybkie porzucanie przez bpów katedry chełmskiej i przenoszenie się na inne więcej korzystne, bogatsze bpstwa; w ciągu np. XVI w. przeciętna długość rządów jednego bpa chełmskiego wynosi zaledwie lat 5. Oczywiście było to dla stanu dyecezyi w wysokim stopniu niekorzystne. Utrudniało nadto pracę w dyecezyi to, że istniały tam dwa obrządki: grecki obok łacińskiego. Bardzo też mało wiadomo nam o działalności tych bpów, — są to prawie same fragmentaryczne wiadomości, mające raczej charakter anegdotyczny do życia bpów chełmskich, niż do dziejów zarządu dyecezyą i Kłem. Mamy wiadomość tylko o czterech synodach dyecezyalnych, odprawionych przez bpów chełmskich. W r. 1606, odprawił synod bp Jerzy Zamojski, na którym podzielił dyecezyę na 10 wspomnianych dekanatów, uporządkował prawa i przywileje bpstwa, i przeprowadził stałe rozgraniczenie parafij. Nakazano duchownym posiadanie brewiarza, katechizmu według ustaw soboru trydenckiego, polecono studyowanie pism Ojców Kła, mówców kościelnych, a nadto informowanie się w konstytucyach poprzednich synodów dyecezyalnych chełmskich, według których mają miarkować życie i obowiązki kapłańskie. Inne postanowienia były skierowane przeciw zabobonom lub łatwowierności wśród duchowieństwa i księży, mianowicie przeciw cudownym obrazom, dopóki nie zostaną zbadane przez bpa i teologow, jak i przeciw odprawianiu mszy w celach zabobonnych, np. na intencyę znalezienia rzeczy zgubionych, lub dla odwrócenia od kogoś niepowodzenia lub nieszczęścia, co zabroniono pod karą ekskomuniki. Z powodu istnienia w tej dyecezyi ludności mieszanej obrządku łacińskiego i wschodniego, zabroniono zawierać małżeństw mieszanych. Następca Zamojskiego Maciej Łubieński, także bardzo zasłużony około tej dyecezyi i biskupstwa, w r. 1624 odprawił synod w Krasnymstawie, na którym wydano szereg bardzo ważnych rozporządzeń, dotyczących uposażenia kłów i kanoników, jak również praw wikaryuszów kłów: katedralnego i kolegiackiego w Zamościu. Inne ustawy tyczyły kaplic, które miały zastępować w dyecezyi słabo w nie uposażonej parafialne kły, zabrania się małżeństw mieszanych między łacinnikami a nieunitami, zwraca się do duchownych nieunickich, by takich małżeństw nie błogosławili, a zwłaszcza jeżeli obie strony są łacińskiego obrządku, nakazuje się wreszcie plebanom kontrolę i baczność na życie i postępowanie parafian. Po 70-letniej przerwie odprawił dopiero Stanisław Święcicki w r. 1694 w Krasnymstawie synod

skierowany ku podniesieniu poziomu oświaty kleru i udostojnienia zaniedbanego kultu. Wreszcie w r. 1717 Krzysztof Jan Szembek odprawił także w Krasnymstawie w sposób wspaniały synod, w którym prócz licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego, brał udział władyka chełmski Józef Lewicki. Synod potępił błędy jansenistowskie, zajął się wzmocnieniem organizacyi dekanalnych, polecając zjazdy dekanalne, nadto starał się usunąć niektóre niewłaściwości w zakresie kultu. Bp Szembek pozostawił po sobie trwałą pamiątkę, restaurując podupadłą katedrę. Bp chełmski Józef Eustachy Szembek odbył w r. 1745 synod dyecezyalny, gdzie zwrócono uwagę na opiekę Kła nad wdowami, sierotami i ubogimi. Ciche to były rządy bpów chełmskich, ale małe ich uposażenie, częste zmiany na stolicy bpiej, niewielka liczba kłów i duchowieństwa nie pozwalały na rozwinięcie pracy w szerszych rozmiarach. Za pierwszego rozb oru znaczna część dyecezyi chełmskiej przypadła Galicyi i wyjęta została z władzy bpiej tutejszej. Na sejmie czteroletnim pomyślano o reorganizacyi tej dyecezyi, uchwałą z d. 11 czerwca 1790 r. przyłączono do resztek dyecezyi chełmskiej województwo lubelskie, ziemię łukowską, stężycką i powiat wrzędowski, które to ziemie odłączono od dyecezyi krakowskiej. Zmianę tę potwierdziła bulla papieska z d. 20 lipca 1790 r. Od tego też czasu bpi chełmscy, którzy przenieśli swą stolicę z Krasnegostawu do Lublina noszą tytuł bpa chełmsko-lubelskiego. Ten stan rzeczy przetrwał mniej więcej bez zmiany do r. 1818, kiedy za Królestwa kongresowego zajęto się urządzeniami kościelnemi i ustanowiono w nowych granicach nowe bpstwo, które nazwane biskupstwem lubelskiem (ob.), jest ono spadkobiercą bpstwa chełmskiego i biskupstwa chełmsko-lubelskiego. Dyecezya chełmska daleko położona od Krakowa i jego wszechnicy, mało posiadała duchowieństwa wykształconego do godnego sprawowania swych obowiązków, w spisach też uczni uniwersytetu Jagiellońskiego, spotykamy nie wielu ludzi z tych stron. Dopiero założona w r. 1600 akademia w Zamościu przez Jana Zamoyskiego zaczęła podnosić nieco poziom umysłowy w tych stronach, do czego przyczyniło się założone tu następnie przez Katarzynę Ostrogską, żonę Tomasza Zamoyskiego seminaryum duchownego w Zamościu. Za bpstwa wreszcie wspomnianego Krzysztofa Szembeka ufundowano drugie seminaryum w Krasnymstawie, które wraz z przeniesieniem bpiej stolicy tranzlokowano do Lublina. Były cba te seminarya jak i akademia zamoyska pod opieką i staraniem bpów chełmskich; każdy prawie z synodów w tej sprawie zabiera głos, lubo nie zawsze zdołano naprawić wiele braków w ich urządzeniu. Akademia zamoyska (ob.) wlekła żywot suchotniczy i nieproduktywny, seminaryum zamoyskie skutkiem głównie niedozoru kapituły rychło upadło, pozostało tylko seminaryum krasnostawskie, uposażone dzięki dobrej woli kilku rozumnych i zacnych duchownych.

Materyałów, jak i opracowań do dziejów tego bpstwa nadzwyczaj mało. Najstarsze akta są bądź nieznane, bądź kryją się dotąd w archiwum watykańskiem. Część ich publikowano u Theinera, *Monumenta Poloniae*; część w pracy prof. Wł. Abrahama, *Organizacya Kościoła łacińskiego na Rusi* t. I, Lwów 1905, która jedna daje nam krytyczne przedstawienie początków bpstwa chełmskiego. Z dawniejszych wymienić należy: Reifenkugel, *Die Gründung der römisch katholischen Bisthümer in den Territorien von Halicz und Wladimir*, Wien, 1874; Stadnicki, *O początku arcybstwa i biskupstw katolickich łacińsk. obrz. na Rusi halickiej i Wołyniu*, Lwów 1882. Wymienić jeszcze wypada: Żywoty biskupów chełmskich według aktów konsystorza, przez Michała Piechowskiego p. t. *Cornucopiae infulae chelmensis*, Zamość 1717; Szymański, *Wykaz praw i przywilejów dyecezyi chełmskiej* (Przegląd poznański t. XXXII). Krótki przegląd notatek zakresu biograficznego biskupów chełmskich zobacz ks. Nowodworskiego, *Encyk. kościelna* t. III, Warszawa 1873 r. pod „Chełmskie biskupstwo".

Spis bpów chełmskich: 1) Tomasz, syn Ninogniewa ze Sienna, 1358 r. elekt chełmski, zatwierdzony w r. 1359 przez Innocentego VI, był koadyutorem krakowskim, umarł przed r. 1383. 2) Stefan, w r. 1383 jako koadytur poznański. Umrzeć miał r. 1417. 3) Jan Zaborowski † r. 1440. 4) Jan Taranowski † r. 1462. 5) Paweł z Grabowy † r. 1479.

6) Jan Kaźmierski rządził krótko (do r. 1484), przeszedł na stolicę przemyską, gdzie niedługo † r. 1485. 7) Jan Targowicki w r. 1488 przeszedł na bpstwo przemyskie, † r. 1492. 8) Maciej ze Starej Łomży, bp kamieniecki przeniósł się na bpstwo chełmskie, † r. 1505. 9) Mikołaj Kościelecki 1506—1518. 10) Jakób Buczacki w r. 1538 przeniósł się na biskupstwo płockie, † r. 1541. 11) Sebastyan Branicki, 1540 r. przeniósł się na bpstwo poznańskie, † r. 1544. 12) Samuel Maciejowski został w r. 1542 bpem płockim, w r. 1545 krakowskim, † r. 1550. 13) Mikołaj Dzierzgowski, bp poprzednio kamieniecki, był bpem chełmskim w r. 1543, kujawskim w r. 1545, † 1559 jako prymas. 14) Andrzej Zebrzydowski, poprzednio bp kamieniecki, był bpem chełmskim w r. 1545, kujawskim w r. 1546, † r. 1560 jako bp krakowski. 15) Jan Dziaduski jeszcze w r. 1546 zostaje bpem przemyskim, † r. 1559. 16) Jan Drohojowski, naprzód bp kamieniecki, został bpem kujawskim w r. 1550, † r. 1557. 17) Jakób Uchański został w r. 1557 bpem kujawskim, † r. 1581 jako prymas. 18) Jan Przerębski, został prymasem w r. 1559, † r. 1562. 19) Mikołaj Wilski, został w r. 1565 bpem włocławskim, † r. 1570. 20) Wojciech Sobiejewski, w r. 1577 został bpem przemyskim, † r. 1581. 21) Jan Młodziejowski, nominat † r. 1575. 22) Jan Zaborowski, nominat, † r. 1577. 23) Adam Pilchowski † r. 1585. 24) Stanisław Ossowski, nominat † r. 1586. 25) Wawrzyniec Goślicki, poprzednio bp kamieniecki, zostaje w r. 1591 bpem przemyskim, następnie poznańskim † r. 1607. 26) Stanisław Gomoliński, poprzednio bp kamieniecki, w r. 1600 zostaje bpem łuckim, † r. 1604. 27) Jerzy Zamoyski † r. 1620. 28) Maciej Łubieński, zostaje w r. 1626 bpem poznańskim, następnie włocławskim i arbpem gnieźnieńskim, † r. 1652. 29) Remigiusz Koniecpolski, † r. 1640. 30) Tomasz Oborski, sufragan krakowski i bp laodycejski, infuły chełmskiej nie przyjął. 31) Paweł Piasecki, poprzednio bp kamieniecki, od r. 1644 bp przemyski, † r. 1649. 32) Szymon Kołudzki, nominat † w r. 1644. 33) Stanisław Pstrokoński, † r. 1657. 34) Tomasz Leżeński, został bpem łuckim w r. 1667. 35) Tomasz Ujejski, nominat w r. 1667. 36) Jan Różycki, † r. 1669. 37) Krzysztof Żegocki, † r. 1673. 38) Stanisław Dąbski, w r. 1676 bpem łuckim, następnie płockim, włocławskim, krakowskim, † r. 1700. 39) Stanisław Jacek Święcicki, † r. 1696. 40) Mikołaj Wyżycki, † r. 1704. 41) Kazimierz Łubieński, naprzód bp. Heraklei i koadyutor krakowski, został bpem krakowskim w r. 1711, † r. 1719. 42) Teodor Wolf, † r. 1712 jako nominat. 43) Krzysztof Szembek, w r. 1718 zostaje bpem przemyskim, następnie warmińskim, † r. 1740. 44) Aleksander Fredro, w r. 1724 zostaje bpem przemyskim, † r. 1734. 45) Stanisław Hozyusz, poprzednio bp. kamieniecki, nominat chełmski, w r. 1732 zostaje bpem płockim, następnie poznańskim, † w r. 1738. 46) Jan Feliks Szaniawski, † r. 1733. 47) Józef Eustachy Szembek, zostaje bpem płockim w r. 1752, † r. 1759. 48) Walenty Wężyk, w r. 1764 zostaje bpem przemyskim, † r. 1766. 49) Feliks Paweł Turski w r. 1770 zostaje bpem łuckim, następnie krakowkim, † 1801. 50) Antoni Onufry Okęcki został w r. 1781 bpem poznańskim, † r. 1793. 51) Jan Aloizy Aleksandrowicz, † r. 1781. 52) Maciej Gazyusz, † r. 1790, ostatni bp chełmski, w końcu, w r. 1790 bp chełmsko-lubelski. 53) Wojciech Skarszewski, za którego zmieniła się dyecezya chełmsko-lubelska na lubelską; w 1824 został arbpem warszawskim, † r. 1827.

S. Kętrzyński.

Chełmża albo Chełmżyca (Kulmsee) miasto w regencyi Kwidzyńskiej. Do r. 1824 była stolicą bpią, w tym roku przeniesiono ją do Pelplina. Jest tu wspaniała katedra i 2 kły.

Chełstowski Dyonizy, paulin, zostawił dzieło: *Kamień czeski w Koronie polskiej osadzony, to jest Jadwiga św. w Częstochowie*, 1716, in 8-o. (Por. *Dykcyonarz biograficzny powszechny*. Warszawa 1851, in 8-o, str. 259).

Chemnitz Marcin, teolog luterski, ur. 9 listopada 1522 r., w Treuenbriesen, w starej Marchii brandeburskiej, † 8 kwietnia 1586 r. Nauki pobierał w Magdeburgu, we Frunkfurcie nad Odrą i w Wittenberdze, ale musiał trzykrotnie studya swoje matematyczne i astrologiczne przerywać, żeby w pracy nauczycielskiej szukać środków do dalszego utrzymania się na

uniwersytecie. Potem został rektorem szkoły tumskiej w Królewcu, a w r. 1550 bibliotekarzem księcia Albrechta. Wtedy oddał się studyom teologicznym, lecz wskutek wystąpienia po stronie Mörlina przeciw Ozyandrowi, kiedy ten ostatni wziął górę, Ch. już nie mógł dłużej mieszkać w Królewcu i powrócił do Wittenbergi, gdzie wszedł w ścisłą zażyłość z Melanchtonem i stał się żarliwym zwolennikiem jego nauki. Za radą Melanchtona rozpoczął w Witenberdzie wykład jego: *Loci communes theologicarum rerum*, z których później ułożył swe dzieło p. t. *Loci theologici* in quibus Ph. Melanchtonis „Loci communes rerum theolog," perspicue explicantur etc, wydane przez Polikarpa Leysera r. 1591 we Frankfurcie. R. 1554 Ch. wezwany do Brunszwika, na koadyutora superintendenta Mörlina, a w r. 1566 został superintendentem. Pisał wiele; najprzód wydał: *Fundamenta sanae doctrinae* de vera et substantiali praesentia, exhibitione et sumptione Corporis et Sanguinis Domini in Coena, Lips. 1561, stając w obronie nauki Lutra o Eucharystyi przeciw kalwinistom. Kiedy oo. Jezuici z Kolonii wydali dzieło p. t. *Censura de praecipuis doctrinae coelestis capitibus*, przeciwko katechizmowi Jana Monheima z Dysseldorfu, Ch. wystąpił przeciwko oo. Jez. w książce p. t. *Theologiae Jesuitarum capita* ex quadam ipisorum censura quae Coloniae 1560 a edita est., adnotata 1562. Odpowiedział na tę książkę Jan Albert, a potem Andradą z Koimbry; przeciwko tej odpowiedzi znów Ch. wystąpił i napisał: *Examen Concilii Tridentini*, 4 vol. Lips. 1565, w którem z wielką erudycyą stara się zbić wszystkie dekrety soboru Trydenckiego. Po wstąpieniu księcia Juljusza na tron, Ch. powołany został wraz z Jakubem Andrea do zorganizowania kła w księstwie Brunświcko-Wolfenbüttelskiem, nakreślił *Corpus doctrinae Julium* 1569, dla kła zaś protestanckiego w Prusiech ułożył przy pomocy Mörlina: *Corpus doctrinae Prutenicum 1566*. Ch. chociaż przyjaciel i uczeń Melanchtona, trzymał się stale luteranizmu, tak że katolicy nazywali go alter Martinus (Lutherus). Rozpoczętą pracę Ch. *Harmonia Evangelistarum*, skończyli Leyser i Jan Gehrard. Przeciwko Ch-wi występowali: Jodok Ravenstein prof. teol. w Lovanium w dziele: *Propugnaculum Conc. Trid.* Lovanii 1577; Grzegórz z Walencyi, *De rebus fidei hoc tempore controversis* 1591; Julius Cezar Vanini, *Apologia Conc. Trid. contra Chemnitium;* Marcin Gartner, *Chemnitius reformatus*. 1668. (Por. Lentz, *Dr. Martin Kemnitz*, Gotha 1866; Hachfeld, *Martin C. nach seinem Leben und Wirken*, Leipzig, 1867).

X. S. G.

Chene. miasto, wspomniane u Ezechiela proroka (27, 23), jako miasto pozostające w stosunkach handlowych z Tyrem. Miasto to leżało w Mezopotamii między Haran i Eden. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

Chensi wikaryat aplski w Chinach dzieli się na: 1) Ch. północny oddany opiece oo. Franciszkanów. Wikaryusz aplski rezyduje w Cung - juen - fang należący do prowincyi cywilnej miasta Cao - lin - hien. Obejmuje całą prawie prowincyę cywilną Chensi oprócz prefektur Han - tchung i Hing - ngan. Katolików liczy przeszło 21,000 na 6 miljonów całej ludności; kapłanów 22, w tej liczbie 14 krajowców; stacyj misyjnych 13, kłów i kaplic 105. 2) Ch. południowy; wikaryat ten erygowany został w r. 1887 i powierzony opiece seminaryum Ś. Ś. Apłów Piotra i Pawła w Rzymie. Obszar: prefektury cywilne Han - tchung i Hing - ngan. Na 4 miliony mieszkańców liczy 7,748 katolików, w tej liczbie 11 kapłanów (8 z nich europejczyków z semin. Ś. Ś. Piotra i Pawła w Rzymie). Stacyj misyjnych jest 52, kłów i kaplic (?) (Por. Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Freib. 1890, in 4-o, str. 191).

X. J. N.

Chérancé Leopold de, zak. Br. Mniejszych, współczesny autor wieludziel z zakresu hagiografii osobliwie franciszkańskiej. Napisał: *Sainte Marguerite de Cortone* (*1247—97*). Paris 1888, in 8-o; *Saint François d'Assise* (*1182—1226*), Paris 1892, in 8-o; *Saint Bonaventure*, Paris, Poussielgue, 1899, in 18-o; *Sainte Claire d'Assise*, Paris 1901, in 16-o; *Saint Antoine de Padoue*. 1896, in 18-o: i w. inn. (Por. Blanc, *Répertoire bibliographique*, 1902, str. 106 i 239).

Cherbury Edward Herbert, lord, deista angielski, ur. 1581 r. w Wales, w r.

1616 został posłem Jakóba I we Francyi. Roku 1624 napisał rozprawę p. t. *De veritate prout distinguitur a revolutione, a verisimili, a possibili, a falso*, która do r. 1645 doczekała się aż 4-ch wydań. Ostatnie wydanie uzupełnił dodatkami: *De causis errorum* i *De religione laici*. Rozwinął on tutaj swoje poglądy na stosunek do religii. W tych opłakanych czasach i Ch. utracił wiarę i usiłował zastąpić ją religią naturalną, którą opierał na 5-ciu zasadach: 1) istnienie Boga, 2) obowiązek służenia Mu, 3) spełnianie obowiązków przez pobożność i cnotę, 4) żal za popełnione przewinienia i poprawa, 5) nagroda dobrego, kara złego w tem i w tamtem życiu. Właściwie więc był to powrót do pogaństwa, na którem tylko nienawiść do kapłanów, jako krzewicieli prawdziwej religii, wyciskała swoje piętno. Ch. † r. 1648. Późniejsi wolnodumcy lekceważyli sobie Ch., a pisma jego straciły wszelkie znaczenie. (Por. Rixner, *Handb. d. Gesch. d. Philos.* t. III, str. 24 i nast.).

(Ch.).

Chereas, komendant fortecy Gazara (Gazer), którą oblegał Judasz Machabejczyk. Ch. był bratem Tymoteusza, wodza Amonitów.

Chericato albo Chericati Jan, uczony kanonista, ur. w Padwie w r. 1633, † w r. 1719; mąż obszernej wiedzy teologicznej. Zostawił: *De Sacramentis tractatus* VII; *Erotemata theologiae moralis*; *Via lactea* sive institutiones juris canonici; *Discordiae forenses*, 1717, in fol., 2 wyd; nadto wydał *Decisiones cleri Palavini*, Venetiis, in fol. (Por. *Giornale de'letterati d'Italia* t. XXIX, cz. XII, str. 307 i nast.; Glaire, *Dictionnaire*).

Cherot Henryk ks. T. J., współczesny, napisał: *Bourdaloue, sa correspondance* et ses correspondants, Paris 1898, in 8-o; *Autour de Bossuet:* la Quiétisme en Bourgogne et à Paris 1698, Paris, 1901, in 8-o; *S Pierre Fourier* de Mattaincourt etc., Lille et Paris, Desclée, 1897, in 8-o; *Etude sur la vie et les oeuvres du P. Le Moyne* (1602—1671), Paris, Picard 1887, in 8-o, i inne.

Cherrier Jan Mikołaj, teolog, francuz, ur. 8 st. 1790 na Węgrzech w Nagy-Ösве, † w r. 1862. Przez długi czas wykładał w Ostrzygoniu prawo kanoniczne i historyę kościelną, potem został arhidyakonem przy kle katedralnym. Z polecenia prymasa Węgier, Józefa Kopacsy podróżował po Anglii, Francyi, Szwajcaryi i innych krajach w celach pedagogicznych. Wydał wiele dzieł po łacinie, po węgiersku i po niemiecku: *Enchiridion juris ecclesiastici* cum singulari ad alienas confessiones attentione 2 vol., Pestini 1837, 1885 wyd. 4 w którem odwołał błędne zdania, zakażone józefinizmem; *Institutiones Historiae ecclesiasticae Nov, Foederis*, Pestini 1840; *Christkatholisches Erbauungsbuch*, Pest 1856. (Por. Hurter, *Nomenclator*, t. III p. 1072).

Cherrier Karol Józef, ur. 1785 w Neustadt w Wogezach, oddawał się naukom przyrodniczym, w 1841 r. wydał: *Histoire de la Lutte des Papes et des empereurs* de la maison de Souabe, de ses causes et des ses effets ou tableau de la domination des princes de Hohenstauffen dans le royaume de Deux-Siciles jusqu'a la mort de Conradin, Paris 1841; 1858: (Por. Hurter, *Nomenclator*, t. III, p. 1072).

Chersońska dyecezya ob. Tiraspolska dyecezya.

Cherub, miejscowość chaldejska, lub położona na południu Mezopotamii, skąd udały się za Zarobaebelem do Palestyny pewne rodziny, uważające się za należące do Izraelitów, aczkolwiek tego udowodnić nie mogły (I Ezdr. 2, 59; II Ezdr. 7, 61).

Cherub, licz. mn. Cherubim symboliczna postać o różnych kształtach, wyrażająca naturę nadludzką, lub też Boży poseł. Widzimy podobne postacie w Assyryi, Persyi i Egipcie jak np. sfinksy, woły i lwy Niniwy ze skrzydłami. Pojęcie żydowskie zdaje się ograniczać liczbę cherubinów. Jedną parę (Ex. 25, 18 i in.) umieszczono na ubłagalni. Jedną też parę kolosalnych rozmiarów umieszczono w świątyni Salomona. (Ez. 1, 4—14) mówi o czterech i podobnie w Obj. św. Jana mowa jest o „tylu zwierzętach“ (Apoc. 4, 6). Umieścił też Bóg, po wypędzeniu Adama z raju, Ch. przed Edenem i „miecz płomienisty i obrotny ku

strzeżeniu drogi drzewa żywota“ (Gen. 3, 24). W opisie Mojżesza znajdujemy najdrobniejsze szczegóły, gdy mowa jest o arce i jej kształtach, jak również opisuje dokładnie cały namiot święty, o Ch. wszakże nie daje najmniejszych szczegółów, co znowu nasuwa słuszny wniosek, że Ch. były znane dobrze Żydom o wiele wcześniej. Opis zaś Ezechiela o Ch. daje do zrozumienia, że nie były one podobne do Mojżeszowych, w przeciwnym razie nie opisywałby ich tak dokładnie. Według widzeń Ezechiela Ch. miały postać następującą: „Podobieństwo czterech zwierząt, a tu osoba ich, podobieństwo człowiecze w nich. Czworo oblicza u jednego, a cztery skrzydła u jednego. Nogi ich proste, a stopa nogi ich jako stopa nogi cielęcej. I ręce człowiecze pod skrzydły ich, po czterech stronach, a oblicze i skrzydła po czterech stronach. A skrzydła ich złączone były jednego z drugim; nie wracały się, gdy chodziły; ale każde przed obliczem swoim chodziło. A podobieństwo twarzy ich, twarz człowiecza i twarz lwia po prawicy tego czworga, a twarz wołowa po lewicy tego czworga, a twarz orłowa na wierzchu tego czworga (Ez. 1, 5—11). Symboliczne te postacie opisane przez Ezechiela mają następujące znaczenie: człowiek jako król ziemi, lew, król zwierząt; orzeł, król ptaków; rogi wołu oznaczają potęgę. Wszystko to razem wzięte wyraża najwyższą potęgę i wszechmoc Bożą. W teologii chrześcijańskiej imię Ch. nadano jednemu z dziesięciu chórów anielskich, ze względu na Cherubinów, strzegących wrót Edenu, którzy musieli być aniołami. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, Paris 1896; Will. Smith, *A dict. of the Bible*, London 1897; Buxtorf, *Lexicon chaldaicum*, Leipzig 1885; Fr. Lenormant, *Les origines de l'histoire*; Martigny, *Diction. des antiquités chrét.*, Paris 1877; J. R. Bosanquet, *The successive visions of the Cherubins*, London 1871).

X. M. G.

Cherubinów hymn w Kle greckim tak się nazywa, ponieważ jest w nim wzmianka o Cherubinach. Grecy śpiewają go bardzo uroczyście podczas Mszy św., gdy niosą dary święte t. j. chleb i wino z małego ołtarza na wielki, na którym mają być złożone na ofiarę. Początek hymnu przypisują czasom cesarza Justyniana. Por. Goar, *Eucologion*).

Cherubin od św. Józefa, karmelita bosy, ur. w Martel we Francyi 5 sierpnia 1639 r., † 4 kwietnia 1725. Jego prace następujące: *Bibliotheca criticae sacrae*, circa omnes fere sacrorum Librorum difficultates, Louvain 1704; *Summa criticae sacrae* in qua scholastica methodo exponuntur universa scripturae sacrae prolegomena, Bordeaux 1709—1716 i wiele innych dzieł, które jednak pozostały do dziś w manuskryptach.

Cheslon miasto w pokoleniu Juda, wspomniane u Joz. 15, 10, leżące na północnej granicy pokolenia Juda, między Cariathiarim i Bethsames. Miasto to nie ma swej historyi i wspomniane jest raz tylko w P. Ś.

Chesne du Andrzej (Quernaeus, Quercetanus, Querceus, Duchenius, Chesneus, Chesnius) ur. w Tours r. 1584, † 30 maja 1640, chronograf królewski, zwany ojcem historyi francuskiej. Wiele dzieł historycznych i genealogicznych napisał: *Histoire des Papes jusqu'a Paul V*, Paris 1616, v. 2, in 8-o; *Januariae Kalendae*, seu de solemnitate anni tam ettnica quam christiana, ib. 1602, in 12-o; *Bibliotheca cluniacensis complectens ss. patrum cluniacensium vitas etc.*, ib. 1614. in f.; *Petris Abaelardi et Heloisae conjugis ejus opera etc.*, ib. 1617 in 4-o; *Alcuini abbatis opera* ib. 1617; *Bibliothèque des auteurs qui ont écrit l'histoire et topographie de la France*, ib. 1618 i *Historiae Normannorum scriptores antiqui*, res ab illis per Galliam, Angliam, Apuliam, Capuae principatum, Siciliam et Orientem gestas explicantes ab. a Chr. 838—1320 ex mss. cod. ib 1619 in f.; *Series auctorum omnium, qui de francorum historia* et de rebus francicis cum ecclesiasticis tum saecularibus ab exordio regni ad nostra usque tempora scripserunt, Parisiis 1633; *Historiae francorum scriptores coaetanei...* ib. 1633, 5 vol., in f. (Por. Hurter, *Nomenclator*, t. I, 342).

X. S. G.

Chesne du Jan T. J. ur. w Sy, w Szampanii, do Jezuitów wstąpił 1700 r. Był nauczycielem szkół w Metz, Verdun, wykładał filozofię w Reims, potem w Hiszpanii kierował przez 2 lata edukacyą infantów Filipa IV; po powrocie był prowincyałem Szampanii, † 24 st. 1755

w Dijon. Napisał: *Le Predestinatianisme*, Paris, 1724 in 4-o; *Histoire de Baïanisme*, Douai 1731, 4-o; (Por. de Backer, *Biblioth.*)

Chesnelong Karol, ur. w Orthez w r. 1820, † 1899 r., deputat, następnie senator, autor wielu rozpraw o wolności Kla, swobodzie nauczania, o wychowaniu chrześcijańskiem i t. p. Oprócz *Discours* napisał *Un Témoignage sur un point d'histoire.* La Campagne monarchique d'Octobre 1873, Paris, Plon 1895, in 8-o; (Por. Blanc, *Répertoire bibliographique).*

Chester (Chestria albo Cestria) bpstwo w Anglii, w hrabstwie tejże nazwy. Wielki kł, jaki posiada to miasto, był dawniej klasztorem żeńskim; w r. 1133 Piotr bp. Lichfield przeniósł do niego swą katedrę, a następcy Piotra zaczęli nazywać się bpami Liechfield Chester i Coventry. Henryk VIII utworzył z Ch. oddzielne bpstwo i poddał je metropolii Yorku w r. 1541. W Ch. odbyły się 3 synody. (Por. Glaire, *Dictionnaire*; Hardouin, t. VI; Richard et Giraud, *Bibliothèque*; Labbe, t. IX).

Chevalier Aleksy, współczesny autor dzieła *L'Hôtel-Dieu de Paris et les Soeurs augustines (650—1810).* Paris 1901, in 8-o.

Chevalier Juliusz, kapłan zgromadzenia Serca Jezusowego w Issoudun, współczesny. Napisał: *N. D. du Sacré-Coeuer* d'après l'Ecriture sainte, les saints Pères et la théologie, Paris 1895; *Le Sacré-Coeur et le ciel.*, Paris 1896, in 18-o, 2 ed. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr. des auteurs*).

Chevalier Juljusz ks. kanonik, współczesny, profesor seminaryum w Romans (Drôme). Napisał: *Essai historique sur l'Eglise et la ville de Die*, Paris 1888, 2 vol. in 8-o; *Mémoire historique sur les hérésies en Dauphiné avant le XVI s. etc.* Valence, Céas, 1890, in 4-o i inne. (Por. Blanc, *Répertoire bibliographique*).

Chevalier Kazimierz mgr., ur. w Sachez w r. 1825, † w r. 1894; uczony ten prałat dał się poznać swemi dziełami z zakresu historyi, archeologii, geologii i t. d. Ważniejsze prace są: *Études sur la Touraine*; *Recherches historiques et archéologiques sur les eglises romanes en Touraine; Les Fouilles de Saint-Martin de Tours*, Tours 1888, in 8-o; *Rome et ses pontifes.* Histoire, tradition, monuments. Tours 1896, in 4-o; *Guide pittoresque du voyageur en Touraine*, Tours 1883 i wiele innych prac, których wykaz znajduje się w *Tableau analytique* de ses travaux et de ses publications, Tours 1882, 96 p. in 8-o. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr. des auteurs.* 1902, str. 107).

Chevalier Ulisses współczesny kapłan dyecezyi Valence, kanonik, erudyta, mąż wielkiej wiedzy, profesor uniwersytetu w Lyonie, ur. w r. 1841. Napisał cenne dzieło: *Répertoire des sources historiques du moyen-âge.* I. *Bio-bibliographie*, Paris 1877—1883; *Suplement* do tego dzieła wyd. w Paryżu 1887; drugie wyd. tego monumentalnego dzieła wychodzi od r. 1904, dotąd wyszło 4 zeszyty; II. *Topo-bibliographie.* Paris 1894—1903, 2 vol., in 8-o. — Nadto: *Bibliothèque liturgique*, Paris 10 vol.; *Repertorium hymnologicum; Etude critique sur l'origine du St. Suaire de Lirey — Chambéry — Turin*, Paris 1900, 1902; *Ordinaire et coutumier de l'eglise cathédrale de Bayeux*, Paris 1902, in 8-o; *L'abjuration de Jeanne d'Arc*, tamże 1902, in 8-o. Oprócz tego wydał i własnemi uwagami objaśnił, t. II i III dzieła M. Albanès'a *Gallia christiana novissima.* Od r. 1880 wydaje czasopismo *Bulletin d'histoire et d'archéologie* religieuses des diocèses de Valence, Viviers i t. d. Pracami swemi z zakresu historyi i archeologii nie przestaje zasilać dzienników i czasopism; przeszło do 30 pism posyła swe artykuły. Oprócz wymienionych tu prac napisał wiele innych, których szczegółowy wykaz zawiera się w *Curriculum vitae* autora wydanem w r. 1892. (Por. Blanc, *Dictionn. de la pensée* 1899, str. 784; tegoż autora *Repertoire bibliographique*, Paris 1902, str. 108 i 414).

X. J. N.

Cheverus Jan Ludwik, Anna Magdalena Lefebvre de, kardł, pierwszy bp. Bostonu, następnie Montaubanu, a wreszcie Bordeaux, ur. 1768 r. w Mayenne z dostojnej rodziny; dzięki swoim szczególnym

zdolnościom już roku. 1790 za dyspensą od lat wyświęcony na kapłana, w r. 1782 został proboszczem w Mayenne, przyczem bp mianował go kanonikiem z prawami wikaryusza generalnego. Odmówiwszy przysięgi konstytucyjnej udał się pierwotnie do Anglii, a w r. 1796 do Ameryki północnej, gdzie pracował jako misyonarz wśród Indyan, których języka się nauczył. Podczas żółtej febry w Bostonie poświęceniem i pracą zyskał sobie cześć nietylko katolików, ale i protestantów. Pius VII brewem z 8 kwietnia 1808 r. Ch. mianował pierwszym bpem Bostonu, na którem to stanowisku niezmordowany w pracy, we własnem mieszkaniu założył seminaryum duchowne. Zmęczony pracą i trapiony przez astmę, na usilne żądanie lekarzy opuścił Amerykę i na przedstawienie Ludwika XVIII został bpem Montaubanu w r. 1823. I tutaj niezmordowana praca jego zyskała mu powszechną cześć. W nagrodę niespożytych zasług w r. 1826 został prekonizowany na arbpa Bordeaux, a król mianował go parem Francyi. Tutaj powołał do życia wiele zbawiennych instytucyj, mianowicie przytułki dla dzieci p. t. Les petites Savoyardes i „Salles d'asyle". W czasie cholery w r. 1834 pałac swój zamienił na szpital. Mężnie opierał się też Ch. zachciankom rządu, dążącym do skrępowania swobody Kła i kleru. W r. 1836 otrzymał kapelusz krdlski. Uporządkował Ch. stosunki w swojej dyecezyi, wydając w r. 1836 opracowane przez siebie *Statuts du diocèse de Bordeaux, suivis d'une instruction sur l'administration temporelle de paroises*, Bordeaux, Faye. Niestety tknięty paraliżem † 19 lipca 1836 r., opłakiwany przez wszystkich. (Por. M. Huen Dubourg, *Vie du Card. de Cheverus*, niemiec. tłum. Karkera, Freiburg 1875.

(*Ch.*)

Cheyne Tomasz Kelly, teolog angielski, ur. w Londynie w r. 1841. Studya odbył w uniwers. Oxfordzkim, gdzie zdobył stopnie akademickie; w r. 1885 został profesorem egzegezy w uniwers. oxfordzkim. Ogłosił drukiem *Notes and Criticismus on the Hebrew Text of Isaiah*, 1868, *The Prophecies of Isaiah*. 1880—81, 2 vol; *Exposition of Jeremiah and Lamentations*, 1883—84, 2 vol; *Micah also Hosea*, 1882—85, 2 vol; *Job and Salomon etc.*, 1807; *Jeremiah his Life and Times* i wiele inn. Pisał też wiele artykułów biblijnych do „Encyclopoedia britannica" np. *Cosmogony*, *Canaanites*, *Daniel*, *Isaiah*, *Deluge*, *Jeremiah* i inne. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire internat. des écrivains*, Florence 1891, t. I, str. 616).

Cheyenne dyecezya w Stanach Zjednoczonych Ameryki półn., stanowi sufraganię arbpstwa św. Ludwika. Dyecezya ta została oddzieloną w r. 1887 od dyecezyi Omaha. Obszar stanowi terytoryum Wyoming. Z 70,000 mieszkańców katolików jest 3,000, kapłanów 5, stacyj 25, kłów 8. (Por. Werner, *Orbis Terrarum catholicus*, Frib. 1890, str. 238).

Chiapas, albo S. Christobal, bpstwo w południowym Meksyku. (Dioec. Chiapensis). — Miasto Chiapas, albo Chiapa de los Indios nad rz. Chiapas położone, powstało już 1527 r.; zbudowali je Europejczycy. Nieco na wschód od Chiapas położone miasto S. Christobal powstało nieco później, zwano je też Ciudad de las Casas, na cześć Bartłomieja de las Casas, pierwszego bpa tego miasta († 1566). Obecnie S. Christobal, stolica stanu Chiapas liczy ok. 12 tys. mieszkańców. — Bpstwo w Chiapas powstało w w. XVI. Początkowo obszar Chiapas należał do dyecezyi Tlaxcala, założonej w r. 1525, ale już w r. 1539 Paweł III pż na terytoryum Chiapas zakłada nową dyecezyę pod wezwaniem św. Chrystofora Męczennika (San Christobal de las Casas), którą w r. 1545 zaliczono do prowincyi kościelnej Meksykańskiej. W r. 1742 skutkiem podziałów politycznych teorytoryum dyecezyi zaliczono do metropolii w Guatemala, ale 1821 r. stolica w Chiapas powraca do metropolii Meksykańskiej, obecnie (po r. 1890) bpstwo to należy do nowej metropolii w Antequera. Obecnie dyecezya w Chiapas obejmuje stan Chiapas i część stanu Oaxaca, liczy do 220 tys. wiernych, około 70 kapłanów obsługuje 43 parafie, kościołów i kaplic do 500. Pomiędzy Indyanami tego stanu żyjącymi „na swobodzie", t. zw. lacandones dużo jeszcze pogan. (Por. *W. E. I.*, t. 11—12, str. 552—553: Werner, *Orbis terrarum catholicus*, 1890, p. 221).

X. C. S.

Chiara Stefan, sycylijczyk nr. w r. 1752

profesor teologii moralnej i prawa kanonicznego na uniwersytecie, † w r. 1837. Poświęcił się historyi osobliwie kraju swego. Ważniejsze prace Ch. są: *Discorso istorico critico sopra le chiese maggiori* e cathedrali etc., Panormi 1828, in 8-o; *De cappella regis Siciliae l.* 3 *etc.*, tamże 1815, in fol. i t. d. Z zakresu prawa: *Diritto publico ecclesiastico di Sicilia*, tamże 1836; *Opusculi editi ed inediti* e rari sul diritto publico ecclesiastice della Sicilia etc., 1855, i w. in. (Por. Hurter, *Nomencl. lit. theol.* t. III, kol. 881).

Chiarini Ludwik Alojzy, włoch, ur. 1792, † 28 lutego 1832. Przybył do Warszawy i wykładał w uniwersytecie tutejszym historyę klną, oraz język hebrajski. Zostawił dzieła: *Teorya judaizmu* z zastosowaniem do reformy żydów; *Gramatyka hebrajska*; *Słownik hebrajski*. Rozpoczął tłumaczyć Talmud, ale śmierć mu przeszkodziła. Gramatykę i słownik przełożył na język polski Piotr Chlebowski i wydał w Warszawie 1826 r.

Chiaudano Józef ks. T. J., współczesny, napisał książkę p. t. *Démocratie chrétienne et mouvement catholique*, Bruxelles 1897, in 8-o, dzieło to przełożył z włoskiego i uzupełnił uwagami ks. Aug. Onclaire. (Por. Schepens Oscar, *Catalogue général*, Bruxelles 1902).

Chicago, arbp. w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej (archid. Chigagiensis). Miasto Chicago, położone na południowo-zachodnim wybrzeżu jeziora Michigan, do XIX w. było wioską mało znaną. W r. 1830 liczyło ok. 12 rodzin kolonistów. Ale już 1837 r. poczęło się szybko rozwijać, iż stało się po New-Yorku drugiem co do wielkości w Stanach Zjednoczonych. Obecnie bardzo zaludnione (z górą 1,300,000 mieszkańców), należy do główniejszych miast stanu Illinois, Bpstwo w Chicago powstało dopiero w r. 1843. Początkowo terytoryum dyecezyi należało (od r. 1789) do stolicy bpiej w Baltimorze. Gdy w r. 1793 erygowano stolicę bpią w Nowym Orleanie, część południową ziemi Illinois zaliczono do tej dyecezyi, część zaś północna z miastem Chicago od r. 1808—1834 należała do dyecezyi Bardstown (metropolii w Baltymorze); w r. 1834 od dyecezyi Bardstown oddzielono ziemie Illinois, Indyana i utworzono bstwo Vincennes, również należące do metropolii Baltymora. Ale w r. 1843 z ziem Illinois powstała dyecezya Chicago, którą (w r. 1844) poddano metropolii w St.-Louis. W r. 1857 w Illinois obok dyecezyi Chicago, pozostają stolice bpie w Quincy (Alton), w r. 1877 stolica bpia w Peoria, z części Alton w r. w r. 1886 dyecezya Belleville, które po wyniesieniu Chicago na godność metropolii (1880 r.) — weszły w skład jej prowincyi. Obecnie prowincya Chicago liczy 3 sufraganie: Alton, Belleville, Peoria. Do archidyecezyi Chicago należy część północna stanu Illinois, 200 kłów obsługuje 276 kapłanów, wiernych liczy archidyecezya około 400 tys. O polskich kłach w Chicago ob. art. Amerykańskie kły polskie. (Por. *W. E. I.* t. 10, 11, str. 554 — 556; Werner, *Missions-Atlas* tab. III, mapa n. 14; tegoż *Orbis terrarum catholicus*, 1890, pag. 234).

X. C. S.

Chicheras Mikołaj ob. Buzanwał Mikołaj.

Chicoutimi bpstwo w niższej Kanadzie (dioec. Chicoutimiensis). Miasto C-i nad rzeką Sageney położone w prowincyi kanadyjskiej Kwebek, jest od r. 1878 stolicą bpią. Terytoryum tej dyecezyi należało do dyecezyi Kwebek erygowanej r. 1674. Dopiero w r. 1878 z części północnej archydyecezyi Kwebek utworzono dyecezyę C-i, jako sufraganię metropolii w Kwebek. Podług ostatnich spisów ok. 50 kapłanów na 32 parafiach obsługuje do 45 tys. wiernych. W całej dyecezyi liczą 35 kłów, 10 kaplic. (Por. Werner, *Missions-Atlas*, tab. III, mapa n. 13; tegoż *Orbis terrarum catholicus*, p. 243).

Chiem, Chiemsee, jezioro w Bawaryi, największe w obrębie państwa, stąd nazywane morzem bawarskiem. Na zachodniej stronie brzeg wyrzeźbia się kilkoma zatokami, tu leżą trzy wyspy: Herrenchiemsee, Frauenchiemsee i Krautinsel. Na wyspie Herrenchiemsee znajdował się klasztor fundowany według tradycyi przez księcia Tassylona II, z czasów św. Ruperta, pierwszego bpa Salzburskiego. Klasztor do r. 1803 był siedliskiem Benedyktynów, oraz bpa (1217—1805), który był sufraganem arbpa salzburskiego. Na wyspie Frauenchiemsee znajdował się klasztor żeński Benedyktynek, założony w 766 r. Na

prośbę Dytmara, arbpa salzburskiego, Ludwik, król niemiecki, podarował katedrze salzburskiej Chiemsee. Gdy upadła tam karność zakonna, Konrad I, bp. salzbur. sprowadził zakonników regularnych św. Augustyna. Eberhard II, bp. salzburski w rozległej swej dyecezyi ufundował trzy bpstwa: w Chiem, Sekau i Lavant. Na pierwszego bpa w Chiem wybrał Eberhard przełożonego klasztoru Zelt w Pinzgau, Rüdigera, pozyskawszy na synodzie Lateraneńskim w r. 1215, od pża Innocentego III, pozwolenie na erekcyę w Chiem katedry biskupiej. Nowa dyecezya w r. 1217 miała 14 parafij, w XIV w. zajmowała już część Bawaryi, Tyrolu i Salzburga. R. 1805 rząd bawarski zniósł bpstwo Chiem, legalnie jednak istnieć przestało na mocy konkordatu z r. 1817 i weszło w skład arbpstwa monachijsko-freisingskiego. Do znakomitszych bpów w Chiem zaliczają się: Ulrych, założyciel wielu szkół (1454 — 1467), Bertold Pirstinger († 1543 r.), Idzi Rehm († 1536 r.), Jan Krzysztof, który oddał wiel. Bartłomiejowi Holtzhauserowi probostwo św. Jana w Leogenthal, gdzie założony został pierwszy dom stowarzyszenia komunistów. (Por. Zwick, *Herrenchiemsee, Neuschwanstein und Lindern hof*, Augsburg 1886).

X. S. G.

Chieregato Franciszek nuncyusz pski, żyjący na dworze Leona X, używany przez niego jako legat do Prus i Anglii. Pż Hadryan VI udzielił mu 1522 r. bpstwo Teramo i wysłał na sejm do Norymbergi. Miał on zachęcać stany niemieckie do wojny pko Turkom i do energicznego wystąpienia pko Lutrowi. Misya ta Ch. zupełnie się udała; co do wojny pko Turkom odpowiedział sejm gołosłownemi obietnicami nadmieniając, że wprzód powinien pż na zwołanym ad hoc kongresie uskutecznić zgodę między książętami niemieckiemi. Co do nauki Lutra, to sejm uzuchwalony pismem pskim, w którem Hadryan VI prześladowanie Kła uznaje, jako karę za grzechy duchowieństwa i wiernych, podniósł szereg zarzutów nietylko już pko klerowi, ale i pko pżowi i Kłowi. (*Centum gravamina Nationis Germanicae* w Schilterusa *De libert. Eccl. Germ.* Jenae 1683, str. 859 i nst.). Żądano zwołania soboru dla rozstrzygnięcia kwestyj spornych i przyrzeczono do tego czasu wstrzymać propagandę luterską, ale były to tylko czcze słowa. Żadnego z żądań pskich, nawet co do oddania księży, zakonników i zakonnic odstępczych sądom duchownym, nie wypełniono. Ch. pośpiesznie opuścił Norymbergę, aby nie być zmuszonym do urzędowego przyjęcia gravaminów. Spełniwszy różne misye polityczne za Klemensa VII i Pawła II, Ch. † 1539 r. (Por. Höfler, *Papst Adrian VI*, Wien 1880, str. 242—287; W *W.*, t. III, kol. 137 i nst.).

(*Ch.*).

Chieti arbpstwo w południowych Włoszech (prowincyi Neapolitańskiej—arch. Teatina vel Teatinensis). — Miasto Chieti, na prawym brzegu rzeki Pescary położone, powstało w odległej starożytności. Zw. Teate było stolicą Marrucynów, w IV w. przed Chr. przeszło do Rzymian, wreszcie należało do korony Neapolitańskiej, stolica prowincyi Abruzzo Citeriore. Obecnie stolica depart. włoskiego C-ti liczy z górą 20 tys. mieszkańców, posiada starożytną katedrę z r. 1070, odnowioną w r. 1595. Jan Piotr Caraffa (późniejszy pż Paweł IV) był arbpem C-ti i tu wraz ze św. Kajetanem założył zakon Teatynów. Bpstwo w C-ti powstało już w VI w., w r. 1526 podniesiono je do godności metropolii, do której zaliczono sufraganię w Vasto. Dyecezya C-ti obejmuje 58 gmin depart. C-ti w części północno-zachodniej, dyecezya Vasto 34 gminy na wschód od miasta C-ti. Obecnie archid. C-ti liczy do 161 tys. wiernych, 267 kapłanów obsługuje 74 parafij. Dyecezya Vasto, stale zarządzana przez arbpa Chieti, ma do 103 tys. wiernych, a 141 kapłanów pracuje na 41 parafiach. (Por. *W. E. I.* t. 11—12, str. 558; *Katholischer Kirchen-Atlas*, mapa n. 2; tegoż, *Orbis terrarum Catholicus*, 1890, p. 29).

X. C. S.

Chigi Flavio III, ur. 21 maja 1830 r. † 15 lutego 1875 r. był naprzód w gwardyi szlacheckiej pża: dość późno przyjął święcenia. Zamianowany bpem tytularnym Miry, był przedstawicielem pża na koronacyi cesarza Aleksandra II (1856), nuncyuszem w Monachium od r. 1850—1861, potem w Paryżu od r. 1861—1873 i odznaczał się zręcznością dyplomatyczną. Kardynałem został w r. 1873.

Chihor (Sihor), wyraz hebrajski, oznaczający: „czarny", który bywał używany, jako imię własne. Nil P. Ś. nazywa „Chihor" z tego powodu, że wody jego były błotniste. Wyrazem tym oznaczano także potok, leżący na granicy Egiptu i Palestyny (Sihor Mizraim), jak również miejscowość Chihor Lebanath, dzisiejsza Nahr Naaman, z której Fenicyanie czerpali piasek przy fabrykacyi szkła. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

Chilapa bpstwo w południowym Meksyku. Miasto Chilapa, w północnej części stanu Guerrero, w r. 1863 zostało stolicą bpią nowej dyecezyi, erygowanej przez Piusa IX. Bpstwo Chilapa obejmuje stan Guerrero (nad Oceanem spokojnym), liczy do 360 tys. wiernych, 90 kapłanów pracuje na 64 parafiach, liczących z górą 500 kościołów. Stolica bpia Chilipa należy do metropolii w Meksyku. (Por. Werner, *Katholischer Kirchen - Atlas*, p. 73 i mapa № 13; tegoż, *Orbis terrarum catholicus*, p. 221).

Chili ob. Ameryka.

Chilijazm. Nazwa błędu z pierwszych wieków Kła o rzekomem królestwie Chsa Pana, które miał założyć na ziemi dla sprawiedliwych bezpośrednio przed sądem ostatecznym, a jak mniemali niektórzy z Chilijastów przed wstąpieniem sprawiedliwych do nieba. Królestwo to trwać miało tysiąc lat, stąd nazwa tego błędu (hilioi, mille). Cechą tego królestwa miał być niewysłowiony pokój i obfitość wszelkiego dobra, którego zażywać będą sprawiedliwi zChrystusem. Jedni z Chilijastów oczekiwali radości czysto zmysłowych i ziemskich (Chiliasmus crassus), inni rozumieli je bardziej duchowo (chiliasmus subtilis). Treścią błędu jest oczekiwanie królestwa Chrystusowego, idea tysiąclecia jest rzeczą dodatkową, stąd nie we wszystkich odłamach Chilijazmu spotykana. Chilijazm powstał u Żydów z błędnych pojęć o osobie i posłannictwie Mesyasza, którego wyobrażano sobie jako bohatera i króla, podźwigającego z upadku państwo żydowskie ku ziemskiej potędze i chwale. Od Żydów błąd ten przeszedł do niektórych sekt heretyckich, jak Ebjonitów, Nazaretan i niemal wszystkich zw. „judaizantes", znajdując niejakie oparcie w pismach apokryficznych, w przepowiedniach prorockich (por. Iz. 6, 6; 11, 6; Jer. 23, 7; 31, 10; Ez. 37, 12; Joel 3, 17; Dan. 7, 8; Bar. 4, 36) dosłownie i umyślnie tłumaczonych, a nadewszystko w wyrażeniach Apokalipsy rozd. 20 i 21, jak np. „Et ligavit eum (satanam) per annos mille... et vixerunt et regnaverunt cum Christo mille annos etc." Ap. 20, 1—10. Gorliwym nauczycielem Chilzmu był Cerynt, o którym pisze Euzebiusz: „haec fuit illius opinio regnum Christi terrenum futurum. Et quarum rerum cupiditate ipse flagrabat, utpote voluptatibus corporis obnoxius carnique addictus, in iis regnum Dei situm fore somniarit" (H E 1, 3 c. 28). Podobnie nauczali Marcyoniści, Apolinaryści, a w naszych czasach Irwingjanie, Mormoni i Adwentyści (ob. Katschthaler, *Eschatologia*, p. 436; Hurter III, n. 707). W tej formie zmysłowej Chilijazm (crassus) jest istotną herezyą, przeciwną wyraźnej nauce Chrystusa Pana: „Caro et sanguis regnum Dei possidere non possunt neque corruptio incorruptelam possidebit (1 Cor. 15, 50). Non est enim regnum Dei esca et potus (Rom 14, 17). In resurectione neque nubent neque nubentur, sed erunt sicut angeli Dei" (Mat. 22, 30). Autorem Chilijazmu umiarkowanego jest Papiasz, bp hieropolitański „fuit enim mediocri admodum ingenio praeditus. Plerisque tamen post ipsum scriptoribus ecclesiasticis similis opinionis auctor fuit, hominis vetustatem respicientibus, puta Irenaeo, et si quis alius similia sentiens apparuit" (Eus. H. E.). Zwolennikiem Chilijazmu jest św. Justyn Męczennik (*Dial. cum Tryph.* n. 80, M. 663); św. Ireneusz (*Adv. haeres.* l. 5). Ci nauczają Chilijazmu, mniemając, iż ta nauka jest najlepszą bronią pko błędom Gnostyków, odrzucających zmartwychwstanie. Z greckich pisarzy Chlzmu nauczał Metodyusz, bp olimpijski i Nepos, bp z Arsinoe, a po jego śmierci Coracion, kapłan. Chlzm gorliwie zwalczał Cajus, kapłan rzymski w pismach swoich, których części tylko zostały (Migne P. G. 10, 26), oraz Dyonizy Aleksandryjski i w tym celu publicznie dysputował w Arsinoe i napisał dwie księgi *O obietnicach*. Od tego czasu żaden z pisarzy greckich Chilijazmu już nie bronił i nie nauczał (Stentrup, *Soter.* th. 151; Franzelin, *De Trad.* th. 16). Z łacińskich pisarzy bronili Chiljazmu Tertulian (już jako Montanista) w zaginionej księdze *De spe fidelium* i *Adversus*

Marcionem, Commodyan, Wiktoryn Pictavion, Lactancyusz (*Instit. div.* VII, c. 14, 25), Quintus Juliusz Hilaryon. Dodać należy, że żaden z chilijastów umiarkowanych nie podawał swojej nauki jako dogmatu. „Tibi et antea confessus cum me quidem et multos alios ita sentire... multos vero etiam Christianorum, qui purae et piae sententiae sunt, hoc non agnoscere tibi significavi“ (Just, *Dial. c. Tryph.* n. 80). Od V w. wszyscy pisarze klni Chil. odrzucają i piętnują nazwą błędu, lubo w formie umiarkowanej, gdyż jako herezya potępionym nie był. Słusznie uczony Muzzarelli powiada: „Respondeo me temperatam millenariorum sententiam non ut haereticam traducere, sed tamen contendo, quod in praesenti tempore sit ad minimum improbabilis, quia ex una parte est destituta omni gravi auctoritate, ex altera vero habet auctoritates contra se gravissimas et ineluctabiles“. (*Diss. selectae*, Romae 1807). (Por. Vacant, *Dict.* pod „Adventistes“; Franzelin, *de Trad.* th. XIII; Jungman, n. 277; Atzberger, *Die christ. Eschatologie*, Frb. 1890; E. Méric, *L'autre vie*, Paris 1880).

X. H. F.

Chilleau Jan Chrzciciel du, bp w Châlons - sur - Saône, ur. w Poitou w r. 1735, † w r. 1824. Był jałmużnikiem Maryi Leszczyńskiej, potem Maryi Antoniny. W r. 1803 założył protest wraz z 48 innymi bpami pko konkordatowi z r. 1801, lecz w r. 1814 poddał się Stolicy apl. i abdykowawał z bpstwa w Châlons, przytem podpisał wraz ze swoimi towarzyszami list wysłany w tej sprawie do pża w r. 1816. Mianowany arbpem Tours, dopiero w r. 1819 objął tę stolicę. W r. 1822 został parem Francyi. Napisał: *Lettre pastorale sur le Schisme*, 1790; *Instruction pastorale* w tejże sprawie; *Lettre pastorale* zawierający breve Piusa VI z r. 1791. (Por. *Encyclop. cath. du XIX s.*).

Chillingworth Wilhelm ob. Latitudinaryzm.

Chiniquy (o) ks. kanadyjczyk z pochodzenia francuz, ur. w Kamouraska (Kanada) w r. 1809, ok. r. 1850 wyemigrował z przeszło 10,000 katolików do Stanów Zjednoczonych, założył tu kolonię św. Anny, w okolicach Chicago i odłączył się w r. 1858 od Kła; ogłosił drukiem bezecny paszkwil „*Le Prêtre etc.*“ wydany po francusku i po włosku w kilku edycyach.

Chiny, historya misyi. Według starych podań już św. Apł Tomasz głosić miał w Chinach Ewangelię. Faktem jest stwierdzonym, że kapłan syryjski Olupen w r. 636 przybył do Chin i zdobył sobie przychylność cesarza, oraz że jeszcze w r. 782 chrześcijaństwo kwitnęło w prowincyach Szensi i Fokia. Głosi o tem napis na marmurze, odkryty w r. 1625 pod Singanfu (Szensi). Ślady gmin chrześcijańskich spotykają się aż do r. 877. Olupen i jego następcy byli jednak prawdopodobnie Nestoryanami, ponieważ wysłano ich z Seleucyi. Istnienie chrześcijan nestoryańskich poświadcza Marco Polo, który 1272 — 1293 przebywał w Chinach na dworze Hana Kublaja. I zakonnik Jan z Monte Corvino, który r. 1292 przybył do Cambalu (Pekinu), spotkał tam licznych i potężnych a wrogich Kłowi Nestoryanów. Aż do r. 1303 działał Jan Monte Corvino sam, ochrzcił 6,000 pogan i wzniósł w r. 1290 kł. Następnie przyłączył się do niego brat Arnold z Kolonii. Klemens V wyświęcił siedmiu Franciszkanów na biskupów i polecił im aby wyświęcili mianowanego r. 1307 na arbpa Pekinu Jana Monte Corvino i podlegali mu jako sufragani. Tylko trzech z nich dotarło r. 1308 do Chin. Po Corvino († 1330 r.) nastąpił jeszcze arbp Mikołaj, który przybył dopiero po r. 1338 na miejsce przeznaczenia. Obalenie Mongolów przez Mingów r. 1369 pociągnęło za sobą upadek chrześcijaństwa, którego zniknęły teraz wszelkie ślady.

Portugalczyk Ferdynand Perez Andrada odkrył r. 1517 Chiny na nowo. Portugalczycy otrzymali wyspę Gozan, na której wznieśli miasto Makao. Chiny pozostały jednak zamknięte dla cudzoziemców. Na Sancian, w pobliżu Chin zmarł 2 grudnia 1552 r. św. Franciszek Ksawery. Do Chin dotarł dopiero prowincyał w Indyach, jezuita Nunes Barreto, który w swej podróży do Japonii r. 1557 przybył dwukrotnie na czas krótki do Kantonu. Próby kilku innych Jezuitów dotarcia do Chin spełzły na niczem. Dopiero Jezuita Michał Roger, wyuczywszy się w Makao po chińsku i przygotowawszy się do misyi, zwiedził kilkakrotnie Chiny.

Wreszcie w r. 1583 otrzymał razem z jezuitą Maciejem Ricci pozwolenie na stały pobyt. Sam wice król podarował im dom, oraz plac na budowę kła, który wzniósł się niebawem. W r. 1585 pozwolono przybyć dwom nowym ojcom. W listopadzie 1586 r. było 40 chrześcijan w Czaoking, ale niebawem rozpoczęły się prześladowania. W r. 1598 Ricci mianowany został przełożonym misyi chińskiej, niezależnej teraz od rektora Makao. Po kilku chybionych próbach przybył r. 1601 w towarzystwie o. Pantoja do Pekinu i przyjęty został przychylnie przez cesarza. Za pośrednictwem dygnitarza chińskiego Lin, nawróconego w Nankinie przez o. Rocca, otrzymali Jezuici osobny, zwolniony od podatków dom w Pekinie. Dnia 31 marca 1606 zamordowany został w Kantonie jezuita Franciszek Martinez, jako pierwszy męczennik w Chinach. Ricci założył 1609 r. pierwszą kongregacyę maryańską w Pekinie i † r. 1610, czczony wielce przez cesarza Vanglié. Jezuici mieli wówczas pięć stacyj misyjnych, do których przybyły wkrótce jeszcze trzy. Niebawem jednak rozpoczęły się prześladowania i edykt cesarski z r. 1617 wydalał misyonarzy z Chin. Gdy jednak po pobiciu Chińczyków przez Mongołów 1618 r. zwolniało prześladowanie, przybywało coraz więcej misyonarzy do Chin i chrześcijaństwo krzewić się zaczęło coraz pomyślniej w tym kraju. Wybuchły jednak niesnaski pomiędzy Jezuitami a innymi zakonami apostołującymi w Chinach (spór akomodacyjny, zob. artykuł). Gdy w r. 1644 dynastya Mingów obalona została przez Mandżurów, misyonarze otrzymali znaczne ulgi i chrześcijaństwo czynić zaczęło coraz większe postępy. W r. 1664 Jezuici mieli w 10 prowincyach 257 tys. wiernych, 159 kłów i 41 rezydencyj i chrzcili corocznie 5.000 do 6,000 osób. Obok nich nauczali Dominikanie i Franciszkanie. Aż do pierwszych lat dziesiątków wieku XVIII położenie chrześcijan w Chinach było w ogóle dość pomyślne, chociaż w poszczególnych okolicach kraju srożyły się prześladowania, w których pewna liczba misyonarzy i nawróconych krajowców znalazła śmierć męczeńską. W okresie tym Jezuici zajmowali niejednokrotnie wybitne stanowisko i uciekano się w licznych wypadkach do ich pomocy. Pomiędzy innemi z polecenia cesarza Kanghi'ego wielu Jezuitów wymierzyło Chiny, Tataryę, Tybet i sporządziło mapę tych krajów. W następstwie jednak dekretu cesarskiego z d. 12 stycznia 1724 r. zburzono przeszło 300 kłów, 200,000 chrześcijan pozbawiono ich pasterzy, 23 misyonarzy przywieziono z innych okolic Chin do Pekinu, 35 do Kantonu. Gdy Benedykt XIV bullą „Ex quo singulari" z d. 11 lipca 1741 r. rozstrzygnął kwestyę obrzędów przez zniesienie wszelkich ulg, wprowadzonych przez Jezuitów położenie chrześcijan pogorszyło się jeszcze i znaczna liczba misyonarzy Dominikanów i Jezuitów poniosła śmierć męczeńską. Ciężki cios zadało także misyi chrześcijańskiej zniesienie zakonu Jezuitów w r. 1773. Od połowy wieku zeszłego, zwłaszcza po zwycięztwach Anglików i Francuzów nad Chińczykami, chrześcijaństwo dzięki niestrudzonej działalności misyonarzy, na nowo krzewić się zaczęło w Chinach. Co chwila jednak wybuchały to w tej, to owej okolicy kraju popierane przez mandarynów prześladowania, podczas których męczono i mordowano w najokrutniejszy sposób misyonarzy i nawróconych Chińczyków. Głęboka nienawiść pospólstwa chińskiego ku wyznawcom nauki Chrystusa trwa w dalszym ciągu i lada chwila przyjść może wiadomość o nowem prześladowaniu.

Aby ułatwić odbywanie synodów prowincyonalnych, Leon XIII podzielił r. 1880 wikaryaty apostolskie w Chinach na następujące pięć okręgów: Okręg pierwszy: Peczeli północne, Peczeli południowe, Peczeli wschodnie, Leatung, Mongolia; okręg drugi: Szantung, Szansi, Szensi, Honan i Kansu; okręg trzeci: Hunan, Hupe wschodnie, Hupe południowo-zachodnie, Czekiang, Kiangsi i Kiangnan; okres czwarty: Sicznen północno-zachodnie Sicznen wschodnie, Sicznen południowe, Iinan, Kweiczu i Tybet; okręg piąty: Kuangton, Kuangsi, Hongkong i Fakien.

Literatura: Trigautius, *Expeditio christiana ap. Sinas*), Aug. V, 1615; Bartoli opp., XV do XVIII (*della Cina*, Torino 1825; Rougemont, *Hist. Tartaro-Sinica*, Lovanii 1674; *Relatio de ortu et progressu fidei in regno Chinensi ab. a.* 1581—1669; Ratisb. 1672; Lugnet, *Lettres à Mgr. l'Evêque de Langres*, Paryż 1842; *Lettres édit. et curieuses* (Mém. de la Chine); *Nouvelles des Missions orientales*;

Annales de la Propag. de la Foi; Kath. Miss., Fryburg 1878, Nr. 4 i 5).

K. P.

Chińskie tłumaczenia Biblii. Z tłumaczeń katolickich niema ani jednego tłumaczenia kompletnego całej Biblii na język chiński. Istnieje podanie, że w dawno ubiegłych czasach było takie tłumaczenie. Napis, znaleziony w prowincyi Szensi w r. 1625, podawał, że pewien misyonarz chrześcijański imieniem Olopen, przybywszy do Chin około 637 r. po Chr. jakoby otrzymał od cesarza pozwolenie na przekład ksiąg Świętych. Czy jednak wykonał ów misyonarz swój zamiar, nie wiadomo. Faktem jest, że nie pozostało śladu z owego tłumaczenia. — Co się tyczy S. T., istnieje tylko tłumaczenie Dziesięciorga Bożego przykazania, dokonane przez Fr. Brancato, sycylijczyka, który † na wygnaniu w Kuang-heu w r. 1671. Emanuel Diaz, portugalczyk, † w r. 1659, również przełożył na język chiński 10 przykazań Boskich. (Por. *Catalogus codicum manuscriptorum Bibliothecae regiae*, in f-o. Paryż, 1739 r., t. I, str. 389 nr. XXXVI i XXXIII). Daleko liczniejsze są próby przekładów N. Testamentu i bardziej kompletne. W r. 1548 w Goa pewien chrześcijanin japończyk, Anger, przełożył całą ewangelię św. Mateusza według tekstu Wulgaty. Spotkać można także wyjątki z ewangelij, przełożone na język chiński, w dziele pod tytułem: *Memoires et notices du Segneur* w 12 zeszytach, z których 4 znajdują się w Bibliotece Narodowej w Paryżu. W r. 1740 ojciec Maila T. J. opublikował dzieło: *Szen kin kuang i „Wykład ewangelij na niedziele i na główne święta roku“*. Dzieło to jest jeszcze obecnie w użyciu. Muzeum Brytańskie posiada rękopis, zawierający *Żywot P. N. Jezusa Chrystusa*, wyjęty z ewangelij; nadto *Dzieje Apostolskie i Listy św. Pawła* (nie wszystkie). Rękopis ten jest dziełem misyonarza katolickiego, lub też nawróconego chińczyka. M. Hodgson kazał z oryginału sporządzić kopię w Kantonie w r. 1737—1738, i takowa drogą darowizny stała się własnością Muzeum Brytańskiego. Jest to rękopis in f-o o 375 kartach (750 str.) bardzo pięknie wykonanych. W bibliotece propagandy znajduje się N. Testament, przełożony przez Basseta, w 7 tomach in 8-o. W r. 1867 pojawił się N. Testament pod nowym tyt. *Ngotang kiu sze czu Yezu sin wej czao szu. Nostri Salvatoris Domini Jesu Novi Testamenti liber*, 4 v. in 8-o; a w r. 1871 ewangelia według św. Łukasza, wydana przez Hamelina w Rennes. W ostatnich czasach w r. 1892 księgarnia Nazaretańska, którą posiadają misye w Hong-Kongu, wydała: *Sse sze szing King i czu*, t. j. przekład czterech ewangelij z komentarzem Dejeana, misyonarza aplskiego w Kuang-tong. Taż sama księgarnia opublikowała również zarys historyi św. po chińsku.

Wydawnictwa biblijne chińskie protestanckie są daleko bogatsze od katolickich pod względem ilościowym, lecz pod względem jakościowym pozostawiają wiele od życzenia, przekłady bowiem luterskie są bardzo niedokładne. Najdokładniejszym, prawie literalnym przekładem jest: przekład kompletny Sr. i N. Testamentu, wydany pod tyt: *Bible in Chinese translated by I. Lassar and J. Marshman*, w 5 częściach, in 8-o, Serampore 1815—1822. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

X. A. Kw.

Chioggia (Chiozza) bpstwo w północnych Włoszech (dioec. Clodiensis seu Clugiensis). — Miasto Chioggia na wschodniem wybrzeżu laguny weneckiej położone, w IV w. nosiło nazwę Clugia (zw. też Fossa Clodia) i podlegało Wenecyi, w 1379 r. zdobyli C-ę Genueńczycy, lecz już 1380 odebrali je Wenecyanie. Obecnie C-a, najważniejsza i największa osada nad Adryatykiem, posiada piękną katedrę, dom sierot, wielki szpital, liczy przeszło 28 tys. mieszkańców. C-ha stanowi miasto okręgowe w departamencie włoskim Wenecyi. Bpstwo w Chioggia powstało w XII w. Terytoryum dyecezyi od VII w. należało do bpa, rezydującego w Malamocco (Metamaucum), ale w r. 1100 C-a staje się rezydencyą bpa. Po utworzeniu patryarchatu weneckiego (1451 r.) bpstwo w C-a zaliczono do niego jako suffraganię. Obecnie dyecezya C-a obejmuje 11 gmin z sąsiednich departamentów Padwy, Rovigo i Wenecyi; na 29 parafiach 107 kapłanów obsługuje tu do 83 tys. wiernych. (Por. *W. E. I.*, t. 11—12, str. 638; Werner, *Katholischer Kirchen-*

Atlas, mapa n. 2; tegoż *Orbis terratorum catholicus*, 1890. p. 20).

X. C. S.

Chionia św. męczenniczka, siostra św Agapy (ob.) i św. Ireny (ob.) ur. w Tessalonice z rodziców pogan. Uwięziona razem z siostrami za przechowywanie Ksiąg ŚŚ. została zaprowadzona przed sędziego Dulcecyusza i po kilku zapytaniach, gdy wyznała Chrystusa Pana i odrzuciła propozycyę złożenia ofiar bogom, skazana została wraz z siostrą Agapą na spalenie żywcem. Wyrok spełniono 3 kwietnia 304 r., który to dzień obchodzi Kł jako dzień narodzin ich dla nieba. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiographique*, t. I, str. 598).

Chios (Vulgata: Chius), wyspa należąca do archipelagu, położonego na zachód od zatogi Smirny, naprzeciw półwyspy Erythrejskiego czyli Karaburun. Wzmiankę znajdujemy o niej w Dziejach Ap. XX, 15; przy niej bowiem zatrzymał się św. Paweł, apł. jadąc z Troady do Miletu. Za czasów św. Pawła wyspa Chios należała do prowincyi azyatyckiej, była obdarzona przez Rzymian przywilejem autonomii za wierność okazaną w wojnie przeciw Mitrydatowi. (Pliniusz, *H. N.*, v. 136; *Corpus Inscriptionum graecarum* n. 2222). — Szczególne względy mieszkańcom tej wyspy okazał Herod Wielki: (Józef, *Antiq. Jud.*, XVI, 2). (Porówn. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 705—706; Fustel de Coulanges, *Memoire sur l'île de Chio*, w *Archives des missions scientifiques*, t. V, 1856, str. 481—642, Dr. A. Testevuide, *L'île de Chio*, w *Tour du monde*, t. XXXVI, 1878, str. 337—368).

Chios (Chio) bpstwo na wyspach morza Egejskiego przy wybrzeżu Azyi Mniejszej (dioec. Chiensis). — Miasto Chio, na wschodniem wybrzeżu wyspy tejże nazwy, znane w dziejach starożytnych; za czasów chrześcijańskich należało do państwa Bizantyjskiego, potem do Turków, jakiś czas do Łacinników, od r. 1346 do 1566 do Genueńczyków, a w r. 1566 przeszło do Turcyi, do której i dziś należy. Niegdyś wyspa Chio liczyła dużo kłów katolickich, z tych 50 w XVII w. Turcy przekupieni oddali je schyzmatykom. Obecnie miasto Chio, przez Greków zwane Kastron, przez Turków Sakiz jest siedzibą bpa wschodniego, posiada kilka cerkwi, do 13 tys. mieszkańców. Bpstwo łacińskie w Chios erygował Innocenty III w w. XIII, jako sufraganię stolicy arbpiej w Atenach. Gdy w r. 1522 z Rodosu przeniesiono metropolię do Naxos, stolicę w Chios zaliczono do jej sufragani. Obecnie dyecezya Chios obejmuje wyspy Psara, Chios, Samos, Nikarya, Phurni, i Patinos (Patmos); 3 kościoły katolickie obsługuje 8 kapłanów; katolicy (ok. 300) przeważnie zamieszkują wyspę Chios. (Por. *W. E. I.* t. 11—12, str. 636—637; Werner, *Missions — Atlas*, mapa n. 3; tegoż. *Orbis terrarum catholicus*, p. 131—132).

X. C. S.

Chipier Eugeniusz, współczesny ks. proboszcz w Orlêans, autor pięknego dzieła liturgicznego: *La vie liturgique* ou l'âme se nourrisant, se consolant et tendant à sa destinée dans le culte que l'Eglise rend à Dieu. Orléans, Herluison 1886, in 8-o, 4 wyd. wyszło w r. 1901, in 8-o. (Por. Blanc, *Diction. de la pensée*; tenże, *Repértoire bibliogr.*, 1902).

Chirakawan w Armenii. Synod prowincyonalny odbył się tu w r. 862 pod prezydencyą Zacharyasza Tsaketsi, który był współczesny z Focyuszem. Pierwszy raz na tym synodzie od Karina naród armeński przyjął uchwały soboru Chalcedońskiego i sformułował swą wiarę w 15 kanonach doniosłego znaczenia teologicznego. (Por. Daniel, *Manuel des sciences*).

Chirino Piotr, ur. w Ossuna w Hiszpanii, po ukończeniu prawa, wstąpił do Jezuitów 1580 r. Przez 20 lat pracował na misyach na wyspach Filipińskich, † w Manili w 68 r. życia. Wydał *Opisy miejscowości* prac misyjnych na wspomnianych wyspach. (Por. Dr. Backer, *Biblioth.*).

Chirino de Salazar Ferdynand, nazywany Quirinus, egzegeta, ur. w Concha w Hiszpanii, wstąpił do Jezuitów 1592 r.; wykładał P. S. w Murcia, Alcala i Madrycie; † w Madrycie 4 paźdz. 1646 r. Napisał: *Expositio in Proverbia Salomonis*, t. 1, Compluti 1618; t. II, Parisiis 1619; *Canticum canticorum* Sa-

lomonis allegorico sono et prophetico mystica et hypermystica expositione productum, Lugd., 2 vol. i fol.; *Pro Immaculata Deiparae Virginis conceptione defensio*, Compluti, 1618, in folio.

Chiritonia wyraz z grec. oznaczający czynność kładzenia rąk. Pisarze kliu używali tego wyrażenia dla oznaczenia wyboru z życzenia ludu, więcej jednak dla określenia czynności kładzenia rąk, ktore ma miejsce przy święceniach osobliwie kapłańskich. (Por. Sw. Chryzostom, *Homilja XIV*; Filostorgiusz, *Hist.* ks. X).

Chiromancya, wyraz z grec. oznaczający ręka i wróżenie = wróżenie z ręki na podstawie obserwacyi kierunku linij na dłoni i wyprowadzania stąd wniosków o charakterze i przyszłości danej osoby. C-a jest zabroniona pod grzechem ciężkim: podobnie grzeszą ci, co pozwalają na podobne praktyki; w niektórych dyecezyach grzech ten jest rezerwatem, a Kanony grożą suspensą na zawsze duchownym, którzyby radzili się wróżów, czarowników i t. p. (Por. *Concil. Toled. IV, can. „Si quis...“* caus, 26, quaest. 5; Alex. III, cap. *„Ex tuarum, extra“, de Sortilegiis*; Glaire, *Dictionnaire*).

Chisianus codex, manuskrypt grecki, należący do biblioteki pałacu Chigi w Rzymie. Pismo pochodzi z XI w. Jest to tom o 402 kartach wielkiego formatu, zawierający w sobie: Jeremiasza, Barucha, Lamentacye, Daniela według LXX, część komentarza Hipolita na Daniela, Daniela według Teodocyona, Ezechiela, Izajasza. Ostatnie wydanie tekstu Daniela tego rękopisu znajduje się u Migne'a *Patr. gr.* t. XVI, col. 2767—2906. (Por. *Dictionnaire de la Bible*).

Chiskia, a dokładniej Hizqiyyah ben Manoah, rabin francuski, który ok. r. 1240 napisał komentarz literalny i kabalistyczny na Pentateuch p. t. *Hazzenuki*. Komentarz ten jest kompilacyą dwudziestu innych dawniejszych komentarzy.

Chittim ob. Cetymowie.

Chiusi i **Pienza** bpstwo w Toskanii (dioec. Clusina et Pientina). — Miasto Chiusi w pobliżu rzeki Chiany położone, należy do najstarszych osad Italii. Etruskowie zwali je Camers, Rzymianie Clusium; należące dziś do departamentu toskańskiego Sieny, C-i posiada piękną katedrę z XVII w., do 5 tys. mieszkańców. Bpstwo w Chiusi powstało już w V w. W r. 1462 erygowano w okolicy bpstwo w Pienza (Pientia), które złączono ze stolicą w C-i w r. 1772. Od r. 1459 bpstwo w C-i należy do metropolii w Sienie. Obecnie dyecezya w C-i obejmuje 12 gmin departamentu Sieny, liczy 54 parafie, 117 kapłanów i do 47 tys. wiernych. (Por. *W. E. I.*, t. 11—12, str. 669 — 670; Werner, *Katholischer Kirchen-Atlas*, mapa n. 2; tegoż, *Orbis terrarum catholicus*, 1890, p. 24).

X. S. G.

Chiżewski Stanisław ks. T. J., ur. na Rusi w r. 1727, wstąpił do zakonu w w Krakowie w r. 1744. Wykładał retorykę w Jarosławiu i we Lwowie, filozofię we Lwowie, Łucku i Krasnostawie, teologię moralną i historyę klną we Lwowie. Napisał: *Illustrissimo Excell. DD. Eustachio Potocki... gratulatio nomine Collegii Leopolitani S. J.*, Leopoli 1762, in 8-o; *Physica experimentalis etc...* Lublini 1767, in 8-o. (Por. Brown, *Biblioteka pisarzów assyst. pols.*, Poznań 1862, in 8-o, str. 142; Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*, t. II, str. 1151).

Chleb przaśny ob. Azyma.

Chleb świętojański (grec. keration, Wulgata: siliqua) jest to owoc z drzewa zwanego Ceratonia siliqua, dochodzącego niekiedy do 12 metrów wysokości. Owoc ten zowie się chlebem św. Jana, fasolą Pytagorasa, lub figą egipską i jest w wielkiem użyciu na Wschodzie, służy bowiem za pokarm ubogim dzieciom. Strączki tego owocu bywają długie od 5 do 25 ctm. W południowej Francyi i w Hiszpani chleb św. dawany bywa koniom jako pokarm, a mieszkańcy Wschodu wyrabiają zeń syrop, a z pestek przygotowują kawę o przyjemnym smaku. Najwięcej obfitują w chleb św. kraje, położone nad brzegami morza Śródziemnego, a między innemi Palestyna, gdzie drzewo chlebowe kwitnie w lutym, a pokrywa się strączkami w kwietniu i maju. Tekst grecki oznacza chleb św. wyrazem keration, gdy mówi o synu marnotrawnym (Łuk. 15, 16), że pasąc wieprze chciał się posilić temi „keratia“, ale

i to mu było wzbronione. Wujek zowie pokarm ten „młotem“. Ztąd wniosek, że na Wschodzie chleb św. dawano wieprzom i że tylko ludzie bardzo ubodzy używali go za pokarm (Horacy, Epist. II, 123). Niektórzy sądzą, że św. Jan Chrzciciel będąc na puszczy żywił się owocem tego drzewa; stąd nazwano go chlebem świętojańskim. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 308—311; Lineusz, *Species Plantarum*, 2 ed., in 8-o, Stockholm 1762—1763, str. 1513; E. Bossier, *Flora orientalis*, t. 5, in 8-o, Genewa 1867 — 1884, t. II, str. 632; de Candolle, *Origine de plantes cultivées*, in 8-o, Paris 1883, str. 270).

X. A. Kw.

Chlebowicz 1) Antoni, wizytator szkół w Król. Pols., wydawał od r. 1841 w Warszawie *Pamiętnik religijno-moralny*, przetłumaczył Grecza; *Prawidła* i *Gramatykę* Reiffa. *Żywot* jego opisał A. Żyszkiewicz w oddzielnej broszurze i w „Pamiętn. rel.-moralnym“.—2) Paweł, ur. w r. 1739, † w r. 1821, pijar, napisał *Zdania o przyczynach upadku państw*, Wilno 1771 i *Gramatyka dla pożytku młodzieży szlachetnej*, Wilno 1778.—3) Piotr, pedagog z pierwszej połowy XIX w., wychowaniec Liceum Krzemienieckiego. Tłumaczył z rękopismu dzieła ks. Chiariniego i tak wyszły: *Gramatyka hebrajska*, Warszawa 1826, str. XXV, 140; *Słownik hebrajski* ułożony i pokrewnymi dyalektami: arabskim, chaldejskim i syryjskim pokrótce objaśniony, Warszawa 1826, str. X, 259. 4) Wawrzyniec, wierszopis XVII wieku, przedstawiał wypadki sobie współczesne w formie wierszowanej. Ponadto napisał: *Encomium radosnego Narodzenia Jezusa Chrystusa*, 1616; *Krwawa ofiara Jezusa Chrystusa*, 1621; *Żywot i męczeństwo Stanisława św. i bpa krakowskiego*, 1626. (Por. Maciejewski, *Piśmiennictwo* t. III, str. 534).

X. S. G.

Chlewski Andrzej, ks. cysters, autor dzieła *Quaestio abo pytanie* jeśli „zakonnik abo opat dobrami tak duchownemi jako nieruchomemi dysponować może jako własnymi *privata auctoritate* etc., Poznań 1615, in 4-o. (Por. Wiszniewski, *Hist. liter. pols.*, t. IX, str. 286).

Chloë (grec. Chloe=„trawa zielona“) imię pewnej chrześcijanki, której niewolnicy czy też słudzy uwiadomili św. Pawła o rozdziałach i nieporządkach, jakie zapanowały w kle korynckim. Gdzie mieszkała owa Chloe, nie wiadomo. (Por. Vigouroux *Dictionnaire de la Bible*).

Chlumczański Wacław Leopold, książe arbp praski i prymas Czech † w r. 1749, studya odbył u Jezuitów w Pradze, w r. 1779 został proboszczem, w r. zaś 1802 bpem w Lutomierzycach. Nauczał lud w obu językach. Naznaczony w r. 1815 opatem lwowskim ritus latini, zrzekł się tej godności z powodu zupełnej nieznajomości języka polskiego i otrzymał podobną—arbpa w Pradze. Tu założył biblioteki wikaryalne, zreorganizował schronisko dla wdów po nauczycielach i w ogóle dał się poznać jako gorliwy i czynny pasterz na wielu polach pracy społecznej i religijnej. Przywiązany syn Kła, pamiętał o potrzebach St. Ap.; w latach głodu (1817) ofiarował dla głodnych 20 tysięcy guldenów. W r. 1829 obchodził pierwszy raz 100-letni jubileusz koronacyi św. Jana Nepomucena. † w r. 1830. (Por. Schäfler, *Handlexikon der Kathol. Theol.*, t. I, str. 583).

X. J. N.

Chłystowszczyna albo Chrystowszczyna sekta w Rosyi. Wyznawcy jej odrzucają sakramenta, twierdząc, że każdy może sam zostać Chrystusem. Inny odłam tej sekty oddaje się nieumiarkowanym ostrym pokutom i umartwieniom ciała w przekonaniu, iż przez to dojdzie do wysokiej doskonałości i otrzyma dar proroctwa. Ch. pozornie należą kła prawosławnego. (Por. Kutiepow, *Sekta chłystów i skopców*, Kazań 1882).

Chmela Jan ks. T. J., czech, ur. w Netoliz (Czechy) w r. 1740, wstąpił do zakonu w r. 1757. Uczył gramatyki i retoryki. Od r. 1773 osiadł w Pradze. Napisał: *Katolicka Odpowed na bezprawy Narzikani* gah.kos tak nazwaneho newinneho Odpadice, w Praze 1873, in 16-o; *Dekret Sniemu Kostnickeho o Przigjmanj pod gednem Sposobem* s nowym Poznamenanim proti onemu, ktere nedawno od M. K. S. A. W. wy-

dano było w Praze 1784, in 8-o; *Postila krestianskeho katolickego Wycowanj* etc., w Praze 1786, in 8-o. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus*).

Chmeliczek Józef ks., doktor teologii, pisarz i kompozytor muzyczny, ur. w r. 1823 w Namieszti na Morawach † w r. 1891 w Bernie. Oprócz utworów pióra, ułożył wiele *mszy*, *fug*, *offertoriów* i t. d. W r. 1866 został profesorem w Bernie. (Por. S. Orgelbr. *E. P.* t. III, str. 482).

Chmielewski Błażej ks. reformat. Napisał: *Kazanie na pochowanie kości ks. ks. Paulinów*, Kraków 1786; *Kazania na niedziele, święta, pasye* i t. d. tamże 1797; *Kazanie na pogrzebie Agnieszki Jasińskiej*, Sandomierz 1798.

Chmielewski albo Chmielowski Prokop, unita, opat przemyski, ur. na Mazowszu, † w r. 1664. W młodości poświęcił się służbie Ołtarza. W r. 1639 został archimandrytą św. Zbawiciela w w Dubnie, koadyutorem władyki przemyskiego, wreszcie bpem przemyskim.

Chmielowski Antoni ks., współczesny pisarz religijny. Ur. 1841 we wsi Zawadyńce (gub. Podolskiej). Ks. Ch-i odbywał nauki początkowe we wsi rodzinnej, progimnazyum w Warszawie, a w roku 1862 wstąpił do seminaryum duchownego św. Krzyża w Warszawie. W r. 1864 jako zdolny alumn przechodzi do Akademii duchownej warszawskiej, a po jej kasacie kończy nauki w Petersburgu, gdzie w r. 1868 otrzymuje stopień magistra św. teologii, w tym też roku otrzymuje święcenia kapłańskie. Powróciwszy do Warszawy, młody kapłan pracuje na stanowisku wikaryusza parafii św. Trójcy, potem przechodzi na takież stanowisko do parafii św. Krzyża. W wolnym czasie od zajęć parafialnych ks. Ch-i uczy religii w szkółkach, szczególniejszą opieką otaczając młodzież, przygotowującą się do stanu duchownego. W r. 1875 ks. Ch-i zwiedza Włochy, jedzie do Ziemi św. Po powrocie pracuje na parafiach w Łowiczu, Łęczycy, opiekuje się powierzonymi kłami, w ostatnich latach przeniesiony do Warszawy, pędzi cichy i pracowity żywot, jako rektor kła św. Józefa (pp. Wizytek). Ks. Ch-i dobrze zasłużył się piśmiennictwu religijnemu, ostatni spis dzieł jego wylicza do 70 książek oryginalnych i tłumaczonych, nie licząc artykułów w „Przeglądzie Katolickim“ i in. Przewodnicząc przez kilka lat na rekolekcyach duchowieństwa archid. warsz., ks. Ch-i wydał w r. 1889 *Rekolekcye dla kapłanów i zakonników*, w r. 1901, inne dzieło *Rekolekcye kapłańskie trzydniowe* i t. p. Posiadamy liczne tomy kazań ks. Ch-ego, gruntownie opracowanych. Piękne są tłumaczenia dzieł Bellarmina, Tomasza à Kempis, Blozyusza i in. pierwszorzędnych ascetów. Obok obszernego *Życiorysu arbpa St. Karnkowskiego*, (Warszawa 1895), bardzo dobrej monografii, mamy kilka żywotów Świętych i życiorysów, które wyszły z pod pióra księdza Ch-ego. Oceniając zasługi cichego kapłana, ks. arbp Popiel w r. 1899 mianował go kanonikiem honor. warsz., w r. zaś 1904 Ch-i otrzymał godność szambelana Jego Świętobliwości pża Piusa X.

X. C. S.

Chmielowski Benedykt ur. w r. 1745, dziekan rohatyński na Rusi Czerwonej, proboszcz firlejowski i podkamieniecki, przez bpa Józefa Jędrzeja Załuskiego mianowany kanonikiem kijowskim. Wydał *Nowe Ateny* albo Akademia wszelkiej scyencyi pełna, na różne tytuły, jak na classes podzielona, mądrym dla memoryału, idyotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki erygowana, Lwów 1745 — 46; dzieło to bez ładu i krytyki, ma wartość, jako materyał dla historyka cywilizacyi. Drugiem dziełem Ch-go jest: *Zbiór krótki herbów polskich*, oraz wsławionych cnotą i naukami Polaków, Warszawa 1763. Jemu też przypisują: *Kazania na niedziele, święta, pasye i na niektóre nabożeństwa w ciągu roku przypadające* i *Bieg roku całego* na chwałę i i cześć Boga w Trójcy jedynego przepędzony, Lwów 1777.

Choart Mikołaj ob. Buzanval Mikołaj.

Chobar, rzeka w ziemi chaldejskiej (Ezech. 1, 3) na której brzegach Nabuchodonozor osiedlił Żydów po zburzeniu Jerozolimy i gdzie Ezechiel miał swe wcześniejsze widzenia. Mniemano prawie ogólnie że dopływ lewy Eufratu, zwany dziś Khabur, jest właśnie ową bi-

blijną rzeką Chobar, że względu jednak na to, że rzeka Khabur położona jest w stronie północnej Mesopotamii, a wyrażenie biblijne „ziemia chaldejska“, wskazuje na strony południowe, powszechnie dziś przyjęto, że rzeki Ezechiela, o której pisma klinowe milczą, należy szukać wśród licznych konałów, znajdujących się w całej Chaldei. Możebną jest rzeczą, że Chobar Ezechiela, to wielki kanał królewski, Nahr Malcha. (Por. Frd. Delitzsch, *Wo lag das Paradies*, str. 184; Schrader-White house, *The cuneiform Inscriptions and the Old Test.* T. II, str. 119).

X. M. G.

Chocarne Bernard o., dominikanin francuski, ur. w Dijon (Côte d'Or), w r. 1826. Ogłosił drukiem: *Le R. P. Henri Dominique Lacordaire etc. Sa vie intime et religieuse*, Paris 1866; 6 wyd. w r. 1880, 2 vol.; *Pensées choisies du R. P. Lacordaire etc.*, Paris 1879, 2 vol.; *Lectures pour chaque jour etc.*, Paris 1882, 2 vol.; *Saint - Thomas d'Aquin et l'Encyclique «Aeterni Patris» etc.*, Paris 1884; *Lettres du R. P. Lacordaire etc.*, Paris 1885.

Chochłowski Stanisław, z drugiej połowy XVII w., był gwardyanem Franciszkanów wileńskich; wdawszy się w spór z bpem wileń. Konstantym Brzostowskim a Kazimierzem Sapiehą, wojewodą wileń. i hetmanem, na którego bp. rzucił klątwę, uciekł do Rygi i tam przyjął luteranizm, podając za powód nadużycia Brzostowskiego. Napisał: *Epistolae Stanis. Chochłowski de episcopo litigioso et seditionum in Ecclesia Dei et in Republica concitatore Const. Brzos.*, 1695, in fol.; *Nova Babylon in Polonis fundata*, 1695, jest to paszkwil na duchowieństwo katolickie. Jocher przypisuje mu także dzieło: *Enucleatio nullitatis excommunicationis* ratione praetensae devastationis Ecclesiarum, honorumque dioecesis vilnensis publicatae.

Chodani Jan Kanty profesor teologii moralnej i pastoralnej, dziekan wydziału moralnego w uniwersytecie wileńskim, kanonik kapituły wileńskiej, dr. teologii. Urodził się w Krakowie w r. 1769, z rodziców włoskiego pochodzenia. Przez pobożną matkę, strapioną śmiercią dwojga młodych dzieci, ofiarowany na służbę Bożą, 12 letni wstąpił do zgromadzenia Kanoników regularnych lateraneńskich w Krakowie; odbył studja w temże zgromadzeniu i w akademii krakowskiej; obok tych studjów sam, bez pomocy nauczycieli, wyuczył się języka włoskiego, francuskiego i niemieckiego. Przyjąwszy śluby zakonne i święcenia kapłańskie został profesorem teologii w swem zgromadzeniu i kaznodzieją katedralnym w Krakowie; był na tym urzędzie przez lat 8. Uzyskawszy sekularyzację od Papieża, na wezwanie uniwersytetu wileńskiego, jako głośny kaznodzieja przybył do Wilna w r. 1805 i tu zpoczątku przez lat 3 sprawował urząd kaznodziei uniwersyteckiego przy kościele św. Jana, potem naznaczony został profesorem nadzwyczajnym teologii moralnej i pastoralnej, a w r. 1810 zwyczajnym, w głównem seminaryum wileńskiem: stanowisko to zajmował przez lat 13; przytem był dziekanem wydziału moralnego, członkiem rady przy seminaryum głównem przez lat 11, członkiem komitetu cenzury przy uniwersytecie wileńskim przez lat 8, egvaminatorem i cenzorem dyecezalnym w dyecezyi wileńskiej przez lat 13, wizytatorem szkół i zakładów edukacyjnych w guber. wileńskiej 2 razy, wizytował szkoły w Grodzieńskiej guber. i obwodzie Białostockim; szkoły wileńskie zwiedzał 3 razy. Za swe zasługi wprowadzony został do grona kapituły wileńskiej w r. 1819. Odznaczał się głęboką erudycyą, niezwykłą pamięcią i żywą wyobraźnią, władał pięknym i czystym językiem polskim; dzięki tym przymiotom stanął między pierwszorzędnymi teologami i kaznodziejami; przepełnione były i oblegane kły przez wiernych, kiedy X. Chodani kazał. Obok licznych swych zajęć poświęcał się pracom literackim i pozostawił po sobie niektóre utwory w druku i w rękopisach. † w r. 1823, d. 19 lipca: pochowany przy kle Kanoników regularnych lateraneńskich św. Piotra w Wilnie. Bibliotekę przekazał uniwersytetowi. Z prac jego wyliczają: ogłoszone drukiem wiersz, *O człowieku*, tłumaczenie z Woltera, Kraków 1795 r.; *Sielanki*, z Gesnera, Kraków 1800 r.; *Henryada*, przekład z Woltera, Kraków 1803 r.; *Teologia Pasterska*, podług X. F. Gilschütza, Wilno 1824 r.; *Etyka Chrześcijańska*, czyli Teologia moralna A. K. Reybergera z łacińskiego w 3 tomach, Wilno 1821–

1822 roku; *Nauka chrześcijańskiej, katolickiej religii* w trzech częściach ułożona, Wilno 1823 r.; *Stworzenie Świata,* J. Haydna z niemieckiego tłumaczona, Wilno 1809 r.; *Kazanie Ks. J. Chodaniego,* dwa wydania 1828 — 1832 r.; *Rozprawa okazująca dążenia nauki Jezusa Chrystusa do dobra narodu,* w Dzienniku Wileń. w r. 1815 cz. II; w rękopisach: *Natan mądry,* dramat z Lessinga; *Muzarion,* czyli filozof Grecyi z niemieckiego—Wielanda; *Oberek,* dramat; *Myśli względem poprawienia edukacyi krajowej; Rzut oka na celniejsze zasady nauki obyczajowej,* przekład z Garve; *O wymowie kaznodziejskiej,* tłumaczenie z opata Macieja; *Historya biblijna,* dla młodzieży przekł. z K. Szmidta i niektóre *powieści* Bokkacyusza. Tłumaczenia Chodaniego odznaczają się czystością języka, jasnością stylu i noszą na sobie cechę pracy oryginalnej; stąd uważany jest za najwzorowszego tłumacza. Oryginalne jego dzieło: „Nauka chrześcijańskiej katolickiej religii", nad którem pracował 5 lat, zasługuje na wyróżnienie jako podręcznik wielce pożyteczny dla katechetyki. Z właściwym sobie talentem pisarskim, korzystając z katechizmu Rzymskiego i z katechizmów wydanych w kraju ułożył dzieło pouczające tak dla katechetów, jak i dla uczących się zasad wiary w zakresie obszerniejszym. Dzieli się na 3 części: 1) wykład wiary, 2) obyczajów, 3) wykazuje środki uświętobliwienia. Metodą posługuje się dydaktyczną: najprzód przedstawia przedmiot, potem go wyjaśnia i udawadnia za pomocą Pisma Św. i przykładami z historyi i życia poczerpniętymi, kończy zastosowaniem do praktyki i powtórzeniem wykładu przez pytania. (Por. *Arch. dyec.* formularze od r. 1819—22; Baliński, *Uniw. Wileń.* t. III str. 151 i t. II str. 549).

X. Kurczewski.

Chodchod, Wulgata: *jaspis,* nazwa oznaczająca drogocenny kamień, prawdopodobnie rubin. Aczkolwiek św. Hieronim wyraźnie przyznaje się, że „aż do obecnej chwili nie mógł się dowiedzieć, co znaczy chodchod," (*Comment. in Ezechielem* l. VIII, c. XXVII. 16), to jednak według ogólnej opinii egzegetów ch. oznacza rubin, a nie jaspis.

Chodkiewicz Aleksander bp Wendeński (1649—1676), kanonik kapituły wileńskiej i proboszcz grodzieński. Troskliwym był o powiększenie funduszów kła grodzieńskiego parafialnego. Miał zatarg z kapitułą wileńską w r. 1666 o niewłaściwe administrowanie kła w swych dobrach prestymonialnych, zatarg ten skończył się ugodliwie. † w r. 1674. (Por. *Acta* t. 14, archiw. dyecezalne. *Wizyta kła grodzieńsk.* 1674 r.).

Chodkiewiczowa Anna Aloiza, córka Aleksandra Ostrogskiego, wojewody Wołyńskiego, małżonka hetmana Jana Karola Chodkiewicza. Gdy w dziesięć miesięcy po ślubie, mąż zakończył życie w obozie pod Chocimem (1621), młoda a wielce bogobojna pani, przywdziała szaty wdowieńskie i już nie myśląc o powtórnych związkach małżeńskich, całkowicie poświęciła się dziełom miłosierdzia chrześcijańskiego. Wzorowo urządziła olbrzymie swe dobra, pilnowała bacznie, by nigdzie nie uciskano jej poddanych, zakładała szkoły, wyposażała biedne panny i t. d. Jej szczodrobliwości zawdzięczają początek kolegia Jezuickie w rodzinnym Ostrogu w r. 1624 i Jarosławiu 1653 r. Ch. † 1654 r. (Por. *„Życie ku podziwieniu chwalebne j. o. Ks. Ostrogskiej Anny Aloizy Chodkiewiczowej"...* w Krakowie 1698, in 8-o, str. 120).

T.

Chodorlahomor, król elamitów (Gen 14). Geneza daje jeden epizod z wojen które prowadził Ch., podbijając ludy palestyńskie pod swą władzę. Gdy owe ludy palestyńskie w 13-tym roku panowania Ch-a zrzuciły jego jarzmo, Ch. nadciągnął ze swymi wasalami: Ariochem z Larsy, Amraphelem z Sennaar i Thadalem z Guti i poraził pięciu królów, panujących w miastach: Sodomie, Gomorze, Seboim, Adamie i Bala-Segor. Wśród jeńców wojennych znalazł się i Lot z rodziną. Wtedy Abraham na czele swych sług i sojuszników puścił w się pogoń za Chi, dognawszy go na północnej granicy Palestyny niedaleko m. Dan, napadł nań znienacka, odebrał mu łupy i uwolnił Lota z niewoli.

Chodowiecki Jan, Syrenjusz, rektor szkoły luterskiej w Gdańsku. Napisał *Dodatek* do historyi reformowanych kłów

w Polsce i Litwie Węgierskiego; historyę tę wydał poraz trzeci. (Por. Załuski, *Conspectus*, str. 43); nadto napisał po łacinie rozprawy teologiczne w r. 1639, 1640. Oprócz wydań pojedynczo każdej rozprawy wyszło też wydanie in 8-o, w r. 1640, zawierające wszystkie razem zebrane p. t. *Eptas disputationum theologicarum.* (Por. Wiszniewski, *Historya literatury polskiej*, Kraków 1857, in 8-o, t. I, str. 79; t. IX, str. 188).

Chodykiewicz Klemens ur. we Lwowie 21 marca 1715 r., dominikanin prowincyi ruskiej, ukończył studya teologiczne w Rzymie 1746—49, był profesorem teologii we lwowskim konwencie św. Magdaleny, następnie przeorem w kilku klasztorach, † 20 paźdź. 1797. Napisał: *Trias dissertationum de 7 diaconis de epistola ad Corinthios et martyrio S. Clementis P. M.*, Romae 1749: *Sol angelicae intelligentiae s. Thomas*, Leopoli 1744; *Złota brama heroicznemi dziełami jaśnie oświecona*, jasnemi cnotami y świętą gorliwością j. w. familii Ogińskich zapalona, ukoronowanej św. Katarzynie de Riccis III zak. św. Domin. wystawiona, kazaniem i życiem, Lwów 1752; *Złoty wiek troistego czasu* Trójcę Boską przybyszowemi latami św. Bazylego od przestępnego czwartego wieku broniący, Lwów 1754; *Traktat o Trójcy św.*; *Gloria... Martyris Clementis Rom. Pont. I*, Leopoli 1757; *Troiste własności duchowne św. Józefa*, Warszaw. 1763; *De utroque archiepiscopata metropolitano kijoviensi et haliciensi* ut olim distincto, necnon de episcopatu leopoliensi rit. gr. uniti, Leopoli 1770, in 4-to; *De rebus gestis in prov. Russiae Ord. Praed. commentarius lib. II digestus*, Berdyczoviae 1780. (Por. Jocher, *Obraz bibliograficzno - historyczny*; Baracz, *Rys dziejów zakonu kaznodziejskiego*, II, str. 129; Hurter, *Nomenclator*, t. III, p. 355).

X. S. G.

Chodynicki Ignacy, karmelita lwowski, ur. 1786, † 1847 r. Wydał następujące dzieła: *Dzieje historyczno - polityczne Europy* i innych części świata na początku XIX wieku, Lwów 1817 — 20, t. 6; *Historya stołecznego Królestw Galicyi i Lodomeryi miasta Lwowa* od założenia jego aż do czasów teraźniejszych, tamże 1829; *Dykcyonarz uczonych polskich*, tamże 1833, t. 3; *Wiadomości historyczne o fundacyach klasztorów zakonu Karmelitańskiego*, tamże 1846.

Chodyński Adam Antoni, ur. się w Kaliszu 1832 r., po ukończeniu tamtejszej szkoły realnej, rozpoczął aplikacyę w sądzie. Przeszedłszy ówczesnym zwyczajem wszelkie szczeble karyery prawniczej, został obrońcą w Warcie, lecz po niejakim czasie powrócił do rodzinnego miasta, gdzie jako patron trybunału, potem jako obrońca przy sądzie konsystorskim pożyteczną rozwinął działalność. Wolne od zajęć zawodowych chwile poświęcał piśmiennictwu i zasłużył się przedewszystkiem jako zamiłowany badacz i gruntowny znawca przeszłości Kalisza. † 1902 r. Z prac jego ogłoszonych drukiem rozmaitymi czasy zasługują na wymienienie: *Żywot sługi Bożego błog. Rafała z Proszowic*, Łęczyca 1861; *Stefan Damalewicz, historyk, przełożony kanoników lateraneńskich w Kaliszu*, Poznań 1872; *Kościół św. Mikołaja w Kaliszu*, Warszawa 1874; *Kościół i klasztor oo. Reformatów w Kaliszu*, tamże 1874; *Dawne ustawy m. Kalisza*, tamże 1875; *Ks. Ignacy Przybylski, rektor szkół poznańskich, płockich i kaliskich*, Kalisz 1875; *Błogosławiony Bogumił, arbp gnieźnieński*, Warszawa 1879; *Kieszonkowa kroniczka htstoryczna miasta Kalisza*, Kalisz 1885; *Kaliskie nabożeństwo majowe*, Kalisz 1880; *Leon XIII, papież*, tamże 1902; *Papieże od Piotra św. aż po czas dzisiejszy*, tamże 1903 i wiele innych, które pod ogólnym napisem „Skrawków kaliskich“ przez cały szereg lat ukazywały się naprzód w „Kaliszaninie“, a potem w „Gazecie kaliskiej“.

Chodyński Zenon i **Chodyński** Stanisław Ksawery, bliźniacy, rodzeni bracia Adama, ur. w Kaliszu 4 listopada 1836 r., ukończyli tamże szkołę realną, potem całkowity kurs nauk w seminaryum włocławskiem i akad. duchowną warszawską ze stopniem Kandydatów św. Teologii, 1863 r. Święcenia kapłańskie otrzymali 1860 r. Przez trzy lata byli wika-

ryuszami w Sieradzu, skąd bp. Marszewski, po zniesieniu kks. Misyonarzów i przejściu na skarb dóbr, stanowiących uposażenie seminaryum włocławskiego, powołał ich 1866 na stanowisko profesów pomienionej uczelni duchownej. Pierwsi to w dyecezyi kujawskiej z pośród kleru świeckiego wychowawcy młodzieży aspirującej do kapłaństwa. **1**) Zenon wkrótce zamianowany wiceregensem, obowiązki te pełnił lat siedem, poczem posunęty na urząd regensa, przez lat 14 z chlubą przewodniczył zakładowi. Profesorem był przez lat 21 tj. do śmierci, która nastąpiła 16 maja 1887 r. Został nadto kanonikiem katedry włocławskiej 1881, prałatem kustoszem 1883, prałatem archidyakonem i sędzią surogatem konsystorza. Mąż to był wielkiego ducha kapłańskiego, niezmiernej pracowitości, całkowicie oddany swemu powołaniu. Poczucie obowiązkowości tak dalece było w nim posunięte, że jeszcze w dzień swej śmierci usiłował rano podnieść się z łoża, aby nie opuścić lekcyi P. Ś. na kursie teologicznym. Wyborny kierownik młodzieży duchownej, roztropnością, gruntowną nauką i przykładem wysokich cnót osobistych wywierał nader dobroczynny wpływ nietylko na tych, których był kierownikiem, lecz na cały niemal kler dyecezyalny. Pozyskał też sobie niepospolitą miłość u wychowańców, a szacunek u wszystkich, którzy go znali czy osobiście, czy ze słyszenia. Rozpowszechnił naukę katechizowania w dyecezyi, a dla przykładu sam przez szereg lat co niedzielę odbywał w kilku seminaryjskim, wobec kolejno asystujących mu alumnów, katechizacyę z dziećmi i przygotowywał je do pierwszej spowiedzi i Komunii św. Seminaryum zawdzięcza mu nietylko podniesienie moralne, lecz i materyalne. Jego staraniem wzniesiony został jeden z trzech najnowszych pawilonów instytutu. Razem z bratem wzbogacił bibliotekę seminaryjską. Wszystkie wolne chwile i większą nieomal część nocnych godzin poświęcał pracy naukowo-literackiej. Takie nadludzkie wysiłki dosyć wcześnie stargały wątłe z przyrodzenia siły jego i o śmierć przyprawiły. Pozostawił: *Decretales summorum Pontificum pro regno Poloniae et Constitutiones synodorum*, Posnaniae 1869 i 1883, t. 3. Wydaniem pomienionej pracy zajmował się ks. Likowski przy materyalnym na koszta druku współudziale innych kapłanów poznańskich; *Synodus archidioecesana Gnesnensis 1583 an.*, Varsaviae 1872; *Acta synodi dioecesanae Luceoriensis 1589 an.*, Vars. 1875; *Uchansciana*, Vars. 1884 (przy udziele prof. T. Wierzbowskiego); *Statuta synodalia dioecesis Vladislaviensis et Pomeraniae*, wydane już po jego śmierci w Warszawie 1890 r. wraz z życiorysem autora i rozprawą tegoż, dotyczącą dziejów dyecezyi włocławskiej. Nadto drukował wiele artykułów z prawa i hist. Kośc. polskiego w „Encykl. kość.“ ks. Nowodworskiego. Są to przeważnie obszerne, źródłowo opracowane rozprawy. W „Roczniku piotrkowskim“ na r. 1873 podał dzieje nieistniejącego już kła i klasztoru Franciszkanów tamże; w „Kujawianinie“ włocławskim na r. 1883 umieścił *historyę kościoła św. Wojciecha*. Opracował krótkie *monografie kościołów* w dekanatach włocławskim, nieszawskim i kaliskim, drukowane w „elenchach“ kleru dyecezyi włocławskiej od r. 1873; wreszcie wraz z bratem Stanisławem wydawał od r. 1881 *Monumenta historica dioeceseos Vladislaviensis*. **2**) Stanisław, obok zajęć profesorskich w seminaryum, pełnił przez lat 13 (1869 — 1882) obowiązki prefekta w gimnazyum, a następnie w szkole realnej w Włocławku. W r. 1877 został kanonikiem katedry i prokuratorem kapituły, 1887 prałatem archidyakonem, a od r. 1894 dziekanem kapituły. Nadto od r. 1890 jest sędzią surogatem konsystorza dyecezyalnego, a od r. 1897 protonotaryuszem aplskim „ad instar participantium“. Akad. duchowna w Petersburgu nadała mu 1901 doktorat prawa kanonicznego „honoris causa.“ Regensem seminaryum jest od śmierci brata Zenona 1887. W tym czasie wystawił w seminaryum dwa nowe pawilony, starożytny kłek seminaryjski św. Witalisa przyozdobił nową piękną wieżyczką w stylu gotyckim; uporządkował połowę bogatej biblioteki zakładu. Wolne od zajęć obowiązkowych chwile poświęca piśmienictwu, pracując nad hist. i prawem kościelnem w Polsce. Ogłosił drukiem: *Documenta historica seminarii Vlad.*, Vars. 1897; *Szkoła katedralna włocławska*, Włocławek 1900; *Organy. śpiew i muzyka w kościele katedr. włocł.*, tamże 1902; *Semi-*

narym włocławskie, tamże 1904. Nadto umieścił mnóstwo artykułów i źródłowych rozpraw z zakresu teologii pasterskiej, liturgiki, historyi i prawa kościelnego w Polsce w czasopismach: „Przegląd Katolicki“ (od r. 1867), „Spiew kościelny“, „Kaliszanin“, Kwartalnik teologiczny“, „Homiletyka“ a także w „Encykl. kościelnej“ ks. Nowodworskiego, „Słowniku Geograficznym“, „Monografii illustrowanej kościołów“ i w „Wielk. Encykl. powsz. illustr.“. Wreszcie w „katalogach kleru“ dyecezyi włocławskiej pomieścił *monografie kościołów* z 10 dekanatów, a od śmierci brata Zenona 1887 r. sam w dalszym ciągu prowadzi wydawnictwo *Monumenta historica dioec. Vlad.*, którego dotąd wyszło 22 zeszytów.

X. Wł. Kr.

Chodźko Ignacy ks. T. J., litwin, dr. nauk wyzwolonych i filozofii, ur. w r. 1724; został jezuitą 1739 r. Uczył humaniorów i filozofii, wreszcie udał się do Rzymu, gdzie przebywał lat 5 i był penitencyarzem u św. Piotra. Powróciwszy do Polski został rektorem kolegium w Nowogrodzie; w r. 1773 — ojcem duchownym w kolegium wileńskiem. Napisał: *Wzór szczerej przyjaźni, Damon i Fincya. Tragedya*, Warszawa 1757, in 8-o; *Fedra Augusta Cesarza wyzwoleńca bajki ksiąg V etc.* Wilno 1774, in 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* t. II; Brown, *Biblioteka pisarzów assyst. polskiej.* Pozn. 1862).

Choenix, miara grecka (choinix), jedyna z cudzoziemskich wspomniana w N. T.: „Miarka (Ch.) pszenicy za grosz“ powiada św. Jan w Apokalipsie (6, 6). W. przełożyła Ch. przez bilibris. Miara ta zawierała w sobie nieco więcej niż litr. Por. (Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

Choerogryllus, nazwa grecka, oznaczająca jeża morskiego, użyta przez św. Hieronima przy przekładzie na język łaciński Pentateuchu.

Choin Ludwik Albert Joly de, op. Tulonu, ur. w Bourg w Bressyi w r. 1702. † w r. 1759. Zostawszy bpem pobożnością swą i gorliwością pasterską przypominał dawne gorącej wiary wieki Kła; wprowadził wiele zbawiennych urządzeń w swej dyecezyi, zreformował obyczaje dając z siebie przykład wielkiej miłości bliźniego. Oprócz przemówień pasterskich napisał pełne treści i stanowiące wyborny materyał do kazań i nauk dzieło *Instruction sur le Rituel.* Lyon 1778, 3 vol. in 4-o; Besançon 1828, 6 vol. in 8-o. (Por. Feller, *Biogr. univers.*)

Choiński Antoni, ks. licencyat teologii, lingwista i polityk. Napisał: *Słówko o języku polskim*, a po niemiecku kilka broszur teologicznych i politycznych. We Wrocławiu redagował tygodnik naukowy w językach niemieckim i polskim p. t. *Akademia domowa.*

Choiński Jakób herbu Korczak, z innego domu, co poprzedni kanonik, administrator dyecezyi augustowskiej od r. 1855—1863.

Choiński Jan, archidyakon łęczycki, kanonik gnieźnieński, sekretarz króla Kazimierza IV, wysłany przez tegoż w r. 1481 do wielkiego mistrza rycerzów mieczowych dla odebrania hołdu.

Choiński Jan, herbu Abdank, biskup krakowski, ur. 1487 r. W 18 roku życia uzyskał w Akad. krakowskiej bakalaureat artium, następnie wyjechał za granicę, skąd wrócił ze stopniem doktora obojga praw. Niedługo po przyjęciu święceń kapłańskich został kanonikiem krakowskim i kieleckim; w r. 1523 otrzymuje archidyakonat krakowski, w r. 1526 r. probostwo poznańskie, w 1530 bstwo przemyskie po Janie Karnkowskim, w 1536 obejmuje bstwo płockie, wreszcie w r. 1537 po Latalskim zasiada na stolicy krakowskiej.—Jako biegły w prawie kościelnem, Ch. na synodzie łęczyckim odbytym za Prymasa Jana Łaskiego r. 1523, wyznaczony był razem z Jerzym Myszkowskim, kanclerzem arcybiskupim do spisania statutów kościelnych prowincyi gnieźnieńskiej, które drukiem ogłoszono r 1528. Wyćwiczony również w prawie krajowem pod kierunkiem Jana Łaskiego, w kancelaryi królewskiej wybitne stanowisko zajmował. Zastępował nieraz podkanclerzego Piotra Tomickiego zarówno w sprawach miejscowych jak i zagranicznych. W r. 1526 jeździł z królem do Gdańska; jako komisarz królewski asystował w r. 1527 na sejmikach: proszowickim i wiślickim; brał udział w poselstwie do Ołomuńca, także w 1530 r. w zjeździe poznańskim. W Wiedniu posłował do Ferdynanda i młodą jego córkę Elżbietę zaręczył Zygmuntowi Augustowi. Po śmierci Tomickiego pomimo in-

tryg Bony na korzyść bpa Gamrata otrzymał kanclerstwo koronne. Był Ch. gorącym opiekunem młodzieży zdolnej i garnącej się do nauki (Kromer, Cypryan z Łowicza, Struś, Hozyusz i t. d.) i położył w tem nie małe zasługi. Zaznaczył się Ch. także jako kaznodzieja. Starowolski stawia go w rzędzie najcelniejszych mówców swego czasu, Stanisław Górski przechował nam mowę, którą Chojeński witał w katedrze krak. powracającego po rokoszu glinianskim króla Zygmunta I w r. 1537. Podczas sejmu w Piotrkowie r. 1538 umarł nagle w 51 roku życia. (ob. *E. W. O.*; art. Juliana Bartoszewicza; Padniewski, *Elogia illustr. virorum suae aetatis;* Starowolski, *De claris oratoribus Sarmatiae;* Zacharjaszewicz, *Żywoty bisk. przemyskich*; Pawłowski, *Premislia* S. p. 225).

X. A. L.

Choiński Jaroszek (Hyeronim) herbu Habdank, kanonik gnieźnieński w r. 1396.

Choiński Jarosz albo Hieronim, kanonik i archidyakon krakowski, dr. praw uniwers. lipskiego sekretarz królewski. Podpisywał unię lubelską. W r. 1573 jeździł do Paryża z wujem swoim bpem Konarskim w poselstwie do Henryka Walezyusza, z zawiadomieniem o jego elekcyi. (Por. S. Orgelbranda *Encykl. powsz.* t. III).

Choiseul-Duplessis-Praslin Gilbert de, bp. Comminges, następnie Tournay, ur. w r. 1613, † w Paryżu w r. 1689. Odznaczał się gorliwością pasterską, zakładał seminarya, reformował obyczaje duchowieństwa, poświęcał się pielęgnowaniu chorych w czasie zarazy i t. d. Byłeż wybitnym kaznodzieją. Oprócz *mów pogrzebowych* napisał: *Eclaircissement touchant le sacrement de pénitence.* Lille 1679, in 12-o; *Mémoires touchant la religion.* Paris 1681 — 85, 3 vol. in 12-o; *Lettre pastorale sur le culte de la Vierge.* Tournai 1711, in 12-o; nadto przełożył na język francuski psalmy, kantyki i hymny kłne. Niektóre z dzieł Ch. dostały się na indeks, jak np. *Ordonnance sur la publication faite dans le synode etc.* (Decr. 23 apr. 1654); *Epistola ad D. Martinum Steynert de potestate ecclesiastica* (Decr. 13 oct. 1688). (Por. Feller, *Biogr*; Glaire, *Dictionn;* Richard et Giraud, *Bibliothèque*).

X. J. N.

Choiseul, Stefan, Franciszek, hrabia Stainville, minister Ludwika XV, który swymi zepsutymi obyczajami i t. zw. „oświatą“, wiele przyczynił się do przyspieszenia rewolucyi. Współdziałał też żarliwie w prześladowaniu Jezuitów. Ch. ur. się 19 czerw. 1719 r. Wstąpiwszy do wojska wnet został jenerałem, a przez ujmującą powierzchowność i stosunki z damami dworu zapewnił sobie świetną karyerę. Pozyskawszy łaski margr. Pompadour, za jej radą opuścił armię i wstąpił do dyplomacyi. W r. 1758 został sekretarzem stanu i ministrem spraw zewnętrznych. Niebawem pozyskał na dworze wpływ niemal wszechwładny. Wolnodumiec i rozpustnik zawiązał ścisłe stosunki z bezbożnymi filozofami i stał się ich żarliwym opiekunem. Za jego rządów rozpowszechniono najzjadliwsze pisma encyklopedystów przeciwko religii i obyczajom. Nienawidził delfina dla jego pobożności i czystych obyczajów. Istnieje też podejrzenie, że przyczynił się do jego śmierci. W ręku margr. Pompadour Ch. stał się powolnym narzędziem ku zniweczeniu Jezuitów. W tym celu nie wahał się używać klamstw i potwarzy rozpuszczając różne bzdurstwa o rzekomych wykroczeniach i intrygach Jezuitów. Pomimo życzliwości Ludwika XV dla zakonu Jezusowego, Ch. umiał otumanić słabego króla i wymódz na nim w r. 1764 edykt wydalający Jezuitów z Francyi. Rozpocząwszy walkę z hr. Dubarry metresą królewską, spowodował swój upadek w r. 1770 i został wypędzony na zamek Chanteloup. Po śmierci Ludwika XV wrócił do Paryża, ale wpływu żadnego nie odzyskał. Umarł jak żył, bez Boga, 8 maja 1785 r. Małżonka jego hr. Gontout poświęciła cały majatek na opłacenie jego olbrzymich długów, sama zaś osiadła w ubogim klasztorze. Pamiętniki jego wydał I. L. Soulavie p. t. „*Memoires de M. le duc de Choiseul, écrits par lui même*“ 2 tomy. Chanteloup, Paris 1790 r. (Por. Abbé Georgel, *Memoires depuis 1760 jusqu'en 1810*“ Paris 1818; Theiner, „*Hist. du pontif. de Clement XIV*“ Paris 1853; Schlösser „*Ch. u. seine Zeit.*“ Berlin 1848).

(*Ch.*).

Choisy Franciszek Tymoteusz De, ks. ur. w r. 1644 w Paryżu, † w r. 1724. Święcenia otrzymał w Siamie, gdzie był ambasadorem. Wróciwszy do ojczyzny został dziekanem w Bayeux i akademikiem. Dzieła Ch. są: *La vie de David etc.; La vie de Salomon.* 12-o; *Htstoire de l'Eglise.* 1723, in 4-o, 11 vol.; *Quatre dialoques* sur l'immorialité de l'âme, sur l'existence de Dieu., sur la Providence et sur la religion. Paris 1604; i w. in. (Por. Feller, *Biographie; Daniel, Manuel des Siences;* Glaire, *Dictionnaire*).

Chojecki Chrystyan zak. św. Franciszka, pochodził ze znakomitej rodziny. Wstąpił do Obserwantów, lecz chcąc gorliwiej P. B. służyć i ściślej się umartwiać, przeszedł do Reformatów w r. 1640. Przeznaczony na kaznodzieję, urząd ten gorliwie i pożytecznie spełniał. Obierany na różne urzędy w zakonie został wreszcie prowincyałem Małopolskim, lecz po roku, przez pokorę, z tego urzędu się wyprosił. Zostawszy po raz drugi prowincyałem obchodził boso i pieszo swe klasztory, pacierze kapłańskie klęcząc zawsze odmawiał. Czując się bliskiem śmierci udał się na pobożną pielgrzymkę do Loretto. Wkrótce potem zachorował i przyjąwszy wcześnie Sakramenta SS., w aktach miłości żywot ziemski zakończył w r. 1678 w opinii świątobliwości. Pochowany w klasztorze lwowskim. (Por. Jaroszewicz, *Matka Świętych.* Poznań 1894, t. IV, str. 48—49).

X. J. N.

Chojecki Jan Kanty, T. J. ur. 1686, był przełożonym w Krzemieńcu, um. w Lublinie 1756. Wydał: *Theses asceticae ad mentem S. P. Ignatii* in sacris exercitiis propositae, Lublini 1756.

Chojnacki Antoni od św. Jana Nepomucena pijar, kaznodzieja katedralny krakowski, żył w XVIII w. Napisał: *Głos Boski do serc ludzkich* albo kazania podczas wielkiego jubileuszu i t. d. Kraków 1752; *Prawo Boskie ludziom każdego stanu i kondycyi przystępne,* albo kazania o dziesięciu przykazaniach Boskich. Kraków. 1752. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa.* Kraków 1896, t. II, str. 285).

Chojnowski Jgnacy ks., żył w XVIII w. Napisał *Kazanie na przybycie X. Lubomirskiego Wojewody lubelskiego do Lublina 31 Grudnia 1752 r.* (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp.*).

Chokier Jan Ernest de Surlet, ur. w Liège 1571, był tamże kanonikiem, officyałem † 1656. Wydał: *De permutatione beneficiorum,* Romae in f.; *Commentaria in regulas cancellariae Alphonsi Soto,* Liège 1658; *Scholia in preces primarias imperatoris* 1621; *Vindiciae libertatis ecclesiasticae* 1630; *Thesaurus casuum reservatorum.* Po nadto napisał kilka dzieł filologicznych; założył w Liége szpital dla chorych nieuleczalnych, dom dla pokutnic, klasztor i kościół dla Minimów.

Cholera, wyraz grecki, użyty dwa razy u Ekklesiastyka (XXXI, 23; XXXVII, 33) i zachowany w Wulgacie. Ch. oznacza parcie we wnętrznościach, powodujące wylew żółci. Sept. użyła także tego wyrazu (11.20) ale dla oznaczenia niesmaku i nudy, poprzedzającej wymioty. Używając tego wyrazu pisarz św. miał na myśli zachęcić ludzi do wstrzemięźliwości w jedzeniu.

Cholewa Jan z Opatowic, dominikanin. Władysław Jagiełło wziął go do swego dworu i obrał za spowiednika. Potem Ch. został bpem chełmskim, katedrę bpią uposażył i do końca życia dbał o rozwój zakonu dominikanów; założył im klasztory: w Kościanie, Łowiczu, Sredzu, Horodle i Hrubieszowie.

Cholewa Mateusz † ok. roku 1166, bp. krakowski w 1144 r. po Robercie. Oprócz listu do św. Bernarda, w którym błaga go o przybycie do Polski, mało co pewnego przechowało się po nim. Najwięcej rozgłosu zrobił bpowi Wincenty Kadłubek, którzy trzem pierwszym księgom kroniki swojej nadał formę dyalogu pomiędzy Janem arcybpem gnieźnieńskim i Mateuszem. Tacy badacze, jak Nakielski, Rzepnicki, Lelewel, Ossoliński, Linde, Bielowski i inni mniemają, że autorem trzech pierwszych części kroniki, noszącej imię Wincentego, był Mateusz Ch. Nowe badania w poglądzie na autorstwo kroniki Wincentego godzą się z opinią świadectw starych: Boguchwała, Długosza, Miechowity, Kremera i innych. Autorem całego dzieła jest Wincenty, który Mateusza i Jana wprowadził do dyalogu dla urozmaicenia formy lub dla oddania holdu poważnym dygnitarzom kościelnym (Por. Łętowski, *Katalog biskupów,* Kraków 1852; t. I Lelewel,

Polska wieków średnich, Poznań t. I 1846).

X. S. G.

Cholhoza, mąż z pokolenia Juda, ojciec Seluma, który żył za czasów Nehemiasza. (II Ezdr. III, 15). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

Chollet J. A. ks. współczesny, dr. teologii i profesor uniw. katolickiego w Lille. Napisał *Manuel de la dévotion au Saint Enfant-Jésus miraculeux de Prague*. Lille 1897, in 32-o; *De la notion d'ordre*, parallélisme des trois ordres de l'être, du vrai, du bien, Paris, Lethielleux, 1899, in 8-o; *La Morale stoïcienne* en face de la morale chrétienne, tamże 1899, in 12-o: *Nos morts*, tamże 1901, in 18-o, 2 éd.; *La Psychologie des élus*; *Au Purgatoire*, les ames souffrent, jouissent, prient pour nous, tamże 1901, in 16-o; *Theologica lucis theoria*, étude de psychologie surnaturelle, tamże, in 8-o; *50 Theses theologicae* ad propylatus gradum assequendum. Lille, in 8-o; i w. in. (Por. Blanc, *Dict. univers. de la pensée;* tenże, *Répertoire bibliogr.*).

X. J. N.

Chołoniewski Stanisław ks. (1791 † 1846). Ur. się w Janowie, dziedzicznym majątku Chołoniewskich. Ukończywszy studya Ch. próbował wojskowej i dyplomatycznej karyery. W Petersburgu został szambelanem cesarskim, później w Paryżu i Wiedniu miał sposobność zapoznania się ze wszystkiemi niemal ówczesnemi znakomitościami równie na politycznem, jak i na literackim polu; miał czas i sposobność przypatrzeć się wielkiemu światu, jego intrygom i zawodom, a zbrzydziwszy je sobie, idąc za radami przyjaciół i przykładem starszej siostry Cecylii, bogobojnej zakonnicy w klasztorze Narodzenia N. P. M., postanowił Bogu wyłącznie oddać się na służbę. W tym celu udał się Ch. w 1827 r. do Rzymu, gdzie po ukończeniu studyów teologicznych 1829 został wyświęcony na kapłana. Mimo to, że sam pż. Grzegorz XVI pragnął zatrzymać go w Rzymie, i świetna przed nim otwierała się droga do dostojeństw kościelnych. Ch. powrócił na Podole, mówiąc, że „nie na profesora, ani na jakiegoś dostojnika, ale na prostego kierował się księdza“, oddał się całkowicie pracy kapłańskiej. Ch. zasłynął najbardziej jako znakomity kaznodzieja. Wykształcony na Skardze i Birkowskim doskonale połączył erudycyę i głęboką wiedzę Skargi z zapałem Birkowskiego. Ks. Badeni we wstępie do kazań ks. Ch. mówi: „Ch. przedewszystkiem miał zawsze na oku duchowny pożytek dusz, które nauczał; oryginalność i bogactwo myśli, blask krasomówczych zwrotów, świetność wyrażenia, nie nęciły go, jeżeli ich kosztem okupićby musiał jasność i pewną ewangieliczną prostotę wykładu, zadawalniającego umysł i serce ludzi wykształconych, ale przystępnego i dla maluczkich. Był kaznodzieją popularnym w dobrem i prawdziwem tego słowa znaczeniu“. Do kazań Ch. zawsze sumiennie zwykł się był przygotowywać i najczęściej w całości je pisał. Później wśród nawału coraz liczniej rosnących zajęć, zwłaszcza, gdy w nader trudnych okolicznościach zająć musiał ciężki urząd administratora dyecezyo kamienieckiej, zadawalniał się zazwyczaj rzucaniem na papier kilku notatek, cytat z Ewangelii i OO. Kła. Ch. znany jest również jako filozof chrześcijański; z tej dziedziny znane są jego prace: *Sen w Podhorcach* (druk. w „Ateneum“ 1842 i osobno w Wilnie 1847); *Dwa wieczory u Pani Starościny Olbromskiej*. Wilno 1843; *Odpowiedź na dwa pytania*, 1847, W ostatniej tej pracy doskonale objaśnia jak pojmować należy „postęp ludzkości“ w duchu nauki Chrystusowej, oraz jak można sobie zapewnić zbawienie w stanie małżeńskim. *Kazania* Ch., o których wydanie natarczywie dopominał się przyjaciel i wielbiciel jego ks. Hołowiński a później Kraszewski, Heleniusz i dr. Antoni J. z niewiadomych przyczyn długo pozostawały w ukryciu, dopiero wydał je ks. Jan Badeni w Krakowie 1888, t. 2. Prócz wydanych kazań, ks. Badeni wspomina, że pozostały jeszcze oryginalne kazania Ch. o *Sercu Jezusowem*, które „dzięki Bogu, mówi O. Badeni, w bardzo poważnych i pewnych rękach się znajdują“ (Por. ks. Jan Badeni, *Ks. Stanisław. Chołoniewski*. Kraków 1888).

T.

Chomentowski Jan, T. J., ur. 1597, wstąpił do jezuitów 1618, wykładał matematykę i język hebrajski, był rektorem kolegium w Lublinie, tamże † 18 stycz. 1641. r. Przetłumaczył dziełka ascetyczne Drexeliusza: *Obraz wieczności, albo*

uważania o wieczności, Kraków 1626; *Oko wieczności, albo sposób prostowania intencyi*, tże 1638; *Rok wieczności*, tże, 1638; *Wieczność piekielna, albo o ogniu, więzieniu i mękach, które cierpią ludzie potępieni*, tże 1640 i Stanisława Fenickiego: *Pętko P. Mariey, albo sposób oddawania się Bł. P. Maryi za sługę*, Lublin, 1632.

Chomiński Michał bp. elęuzyński, sufragan żmudzki, kanonik kapituły wileńskiej, prałat kustosz żmudzki, pisarz W. X. L., kawaler orderu Orła białego i św. Stanisława, urodził się w roku 1729 na Litwie, w województwie wileńskiem, wstąpił do stanu duchownego w r. 1749, wszedł do kapituły wileńskiej 1761 roku. Czynny to, jak widać z akt kapitulnych, był dostojnik; a kapituła częste mu dawała zlecenia do załatwienia spraw majątkowych i społecznych; w r. 1777 razem z bpem Kossakowskim wyznaczony był przez kapitułę do weryfikacyi dóbr stołowych biskupich Werek, które bp. Massalski chciał zaliczyć do dóbr swych rodowych, dając kapitule Niemenczyn i Czerwony Dwór; był deputatem w sprawie rozgraniczenia dóbr kapitulnych Syczyniąt od majętności Zieńkowiczów — Swinki. W tymże roku w październiku bp. Massalski „prae oculis habens necessitatem nationalis educationis“ prosi kapitułę, by się rozmówiła z dziekanami i proboszczami w sprawie szkół ludowych; Chomiński ułożył memorjał w tej sprawie i przez notaryusza przesłał biskupowi. W następnych latach jako plenipotent kapituły prowadzi układy z Sapiechą o dobra Druję i Dombrowicę, a że się czuł nader temi sprawami obciążony dodano mu do pomocy prałata Łopacińskiego, sufragana żmudzkiego. W roku 1780 pośredniczy między kapitułą i bpem Massalskim przy ułożeniu intercyzy na dobra Werki, które kpła w zasadzie zgodziła się ustąpić, jeśliby stolica aplska na to pozwoliła. Ugoda ta do skutku nie przyszła; po zajęciu Litwy przez Rossyan spadkobierca Massalskiego Potocki dopłaciwszy 100,000 rb. na restaurację katedry zabrał te dobra, które potem stały się własnością prywatną i przechodziły z rąk do rąk. Obecnie dzięki staraniom teraźniejszego właściciela. Werkom nadano prawo miasta powiatowego pozaetatowego. Sufraganem został Chomiński w r. 1767, był przytem plebanem szawelskim. Liczne urzędy i prace, a przedewszystkiem wiek, nadwątliły zdrowie ruchliwego prałata; od r. 1790 zaczyna już podupadać na siłach i bawić się więcej komnatą niż spełnieniem obowiązków. Ponieważ dłuższa nieobecność na sesyach kapitulnych i w nabożeństwach katedralnych, według soboru Trydenckiego i ustaw kapitulnych, pozbawiała dochodów, takzwanych refekcyjnych, i ściągała cenzury, ztąd by się osłonić starością, w roku 1801 dnia 26 października prosił kapitułę, aby zgodnie z ustawami soboru Trydenckiego został uznany jako kanonik jubilat „gdyż czas czterdziestoletniego bycia w kapitule prawem przepisany roku teraźniejszego w octobrze domierzył i wieku swego roku 72 liczy, że od lat 10 ciągle jest chory“, kapitnła się zgadza dodając, iż „w żywej pamięci osób składających kapitułę i w publicznej krajowej wiadomości znajdują się niezaprzeczone dowody i najlepsze świadectwa o gruntownej bpa Chomińskiego cnocie, wielkiemu w rozbieraniu i ułatwianiu rzeczy trudnych rozsądkowi, rzadkiej gorliwości o dobro powszechne bez względu na osobiste, a także świetnym w Kościele i kraju zasługom“. Spisawszy akt takowy, kapituła uznała go za jubilata z prawem uczestnictwa we wszystkich przywilejach i prorogatywach, przez Sobor Trydencki ustanowionych“ (Akta t. 31). † 1803 r. dnia 16 lipca; egzekutorami testamentu naznaczył bpów Pilchowskiego i Wołczackiego; pochować się kazał u XX. Bernardynów. (*Acta capit.* s. 30 i 31; *Archiw. dyecezal.* formularze z r. 1800, Niesiecki t. III).

X. Kurczewski.

Chonenias, po hebr.: „ten, którego proteguje Jehova“, przełożony tych lewitów, których obowiązkiem było przenosić arkę przymierza. Gdy arka była przenoszona z domu Obededoma, Ch. przewodniczył temu obrzędowi. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

Choniates ob. Akominatos.

Chorał, *śpiew choralny, chorał rzymski, ch. gregoryański, śpiew kościelny, śp. liturgiczny* (po łacinie *cantus firmus, cantus planus*; po włosku *canto fermo;* po franc. *plain-chant*). Wszystkie te nazwy oznaczają pienia religijne, śpiewane przez lud lub duchowieństwo, właściwe Liturgji Kła R.-K. Wyraz *chorał* obejmuje *wszystkie koś-*

cielne, jednogłosowe, a więc czysto-melodyjne, niezharmonizowane i niemiarowe (bez taktu), *w starych tonacyach kościelnych dyotonicznie ułożone śpiewy, które powstały przeważnie w początkach Kła.* Wobec tego określenia i scharakteryzowania chorału jasnem jest, że mylne jest mniemanie wielu nieświadomych, jakoby każdy śpiew religijny, któremu nie towarzyszą organy lub inne instrumenty muzyczne, a tem więcej śpiew w stylu i formie poważnej (zwanej powszechnie Palestrynowską (ob. Palestryna), kontrapunkt, polifonia, homofonia, śpiew figuralny), jak np. utwory kompozytorów – klasyków polskich: Marcina Leopolity, Krzysztofa Borek'a, Tomasza Szadka, Wacława Szamotulskiego, Zieleńskiego, Gomółki i innych, był choralnym, gregoryańskim. Nazwa *chorał, śpiew choralny* pochodzi z czasów, gdy duchowieństwo, zgromadzone w chórze (presbyterium, ob.) śpiewało razem, gromadnie, lub podzielone na dwie części, naprzemian (alternatim) psalmy, hymny, responsoria i inne modły, zwane Officium divinum (ob.). *Chorał rzymski* stąd ma nazwę, że Rzym, stolica Kośc. katol., jest jego kolebką. Pierwsi chrześcijanie przy praktykach i obrzędach religijnych posługiwali się staremi melodyami hebrajskiemi i greckiemi, o czem znakomity historyk muzyki, Ambros (Gesch. der Musik. t. I str. 196) tak pisze: „Już w początkach widzimy, jak pierwiastki śpiewu z Palestyny i Grecyi, jakby dwa potoki, zlewają się i łączą. Ze świętej muzyki hebrajskiej wzięła muzyka chrześcijańska świętość, a ze sztuki greckiej kształt, postać i piękność". Było to rzeczą bardzo naturalną. Skoro bowiem żydzi i grecy byli najpierwszymi wyznawcami nauki Chrystusowej, chrześcijański przeto śpiew kościelny musiał powstać z pierwiastków i zdobyczy muzycznych żydowskich i greckich. Tym sposobem śpiew chrześcijański z jednej strony nie zerwał ze świętą tradycyą Starego Zakonu, lecz owszem udoskonalił ją swą treścią podnioślejszą; z drugiej zaś — upowszechnił tę ostatnią i uczynił ją pierwszym chrześcijanom przystępniejszą. Kł. Chrystusowy zachował śpiewy świątyni Jerozolimskiej, owe śpiewy uroczyste, pełne powagi i namaszczenia, bo one mu przypominały Pana Jezusa i Apostołów, którzy w świątyni Jerozolimskiej udział w nich brali. Stąd to właśnie psalmy, responsorya i inne pieśni starozakonne, jak wpierw w Jerozolimskiej, tak później w Chrystusowej świątyni rozbrzmiewały, tylko, rzecz prosta, już pomnożone wyjątkami z Pism Now. Zakonu. Śpiew zaś grecki, podobnież jak sztuka i język, stał się sługą Kła Chrystusowego, a zwłaszcza jego bogatsza, niż hebrajska, budowa melodyi. Z hebrajskiej przeto muzyki Kł. wziął przeważnie tekst święty, z greckiej zaś—formy muzyczne. Formy bowiem greckiej śpiewności najlepiej mogły wyrażać hebrajską poezyę psalmiczną. I rzeczywiście, melodye starozakonne pod wpływem teoryi i sztuki muzycznej greckiej poczęły nabierać wyraźniejszego kształtu i formy artystyczniejszej. Na tych to właśnie zdobyczach muzycznych Kł nasz św. ugruntował i rozwinął swój śpiew religijny — chorał, a samą muzykę, jako sztukę, poprowadził do coraz większego rozkwitu; bo istotnie, dopiero w erze chrześcijańskiej muzyka stała się umiejętnością i sztuką w całem tego słowa znaczeniu. Do IV w., tj. do czasów św. Ambrożego (ob. Ambrozyański śpiew), śpiewy religijne nie były ujęte w karby reguły stanowczej, obowiązującej wszystkich; znajdowały się na łasce i niełasce kierowników śpiewu kościelnego. Dopiero właśnie pierwszy św. Ambroży, stworzywszy na podstawach i według wzorów greckich pierwszy system muzyczno-kościelny, zreformował ówczesne pienia religijne. Muzyka ta wszakże nie mogła być trwałą, a tem więcej odpowiadać rzeczywistym wymaganiom poważnej muzyki kościelnej dlatego, że była oparta na czterech tylko tonacyach: D — d, E — e, F — f i G — g, i na metryczności melodyi, co umożliwiało rozradzanie się w melodyach melizmatów (ob.) i nut przechodnich. Kres tej chwiejności zasadniczych podstaw śpiewu kościelnego położył właśnie św. Grzegorz I W. pż. (590 — 604), którego jednem z główniejszych zadań była trwała organizacya i gruntowna reforma śpiewu w Kościele Chrystusowym. Reforma ta polegała na tem, że ś. Grzegorz przedewszystkiem oswobodził ówczesny śpiew z więzów metryczności, pozostawiając mu jedynie poważną, wolną rytmikę mowy; to właśnie umożliwiło rozszerzenie się go po całym świecie, gdyż teraz już mógł być śpiewany nie-

tylko w łacińskim, lecz i w każdym języku żyjącym. Następnie wielki ten pż. zajął się rozszerzeniem i uporządkowaniem nowego systemu tonacyjnego. Za podstawę swego systemu przyjął cztery tonacye ambrozyańskie, dodawszy do nich cztery nowe, umieszczając każdą z nich o kwartę niżej od każdej typowej (ambrozyańskiej) w sposób następujący:

I . . . . D E—F G a h—c d
II A H—C D E—F G a

III . . . . E—F G a h—c d e
IV H—C D E—F G a h

V . . . . F G a h—c d e—f
VI C D E—F G a h—c

VII . . . G a h—c d e—f g
VIII D E—F G a h—c d

Z upływem XII w. system gregoryański jeszcze bardziej rozwinięto. Zbudowano bowiem nowe tonacye na tonach a, h i c dzieląc je również na kwarty i kwinty:

IX . . . a h—c d e—f g a
X E—F G a h—c d e

XI . . . h—c d e—f g a h
XII F G a h—c d e—f

XIII . . c d e—f g a h—c
XIV G a h—c d e—f g

W celu odróżniania tych tonacyj nadano im nazwy liczbowe: I, II, III i t. d., z których nieparzyste nazywają się *autentycznemi*, parzyste zaś *plagalnemi* (pochodnemi), a nadto nazwy greckie: I — Dorycka, II — Hypodorycka, III — Frygijska, IV—Hypofrykijska, V — Lydyjska, VI—Hypolidyjska, VII—Miksolidyjska, VIII—Hypomiksolidyjska, IX—Eolska, X—Hopoeolska, XI—Hypereolska, XII —Hypohypereolska, XII—Joúska, XIV — Hypojońska. Te *tonacye gregoryańskie*, obowiązujące najprzód muzykę kościelną, a następnie i świecką, nazywają się *tonami*, *trybami* (*modi*) *kościelnymi*. Nie ma wątpliwości, że już do Grzegorza I były zbiory śpiewów liturgicznych, ale były one nieuporządkowane i tylko partykularne, nie służyły więc powszechnie całemu Kościołowi. Otóż wiekopomną zasługą tego pża jest jeszcze i to, że wszystko, co było wówczas najlepszego, zebrał, poprawił, ustalił, przepisał i ułożył w jedną całość, a to, czego brakowało, sam stworzył, uporządkował według następstwa świąt i nabożeństw całego roku, czyli ściśle złączył z Liturgią całoroczną a tym sposobem stworzył księgę śpiewów liturgicznych, zwaną *Antiphonarium cento* albo *romanum*, którą rozkazał przykuć łańcuchem do ołtarza św. Piotra, aby na zawsze służyła za wzór i normę jedynie prawdziwego i autentycznego śpiewu liturgicznego dla całego Kła. Wielkie to dzieło reformy i ustalenia śpiewu św. Grzegorz uwieńczył przez założenie w Rzymie szkoły śpiewu, w której sam osobiście nauczał. Wykształceni w niej muzycy kościelni rozchodzili się po całym świecie katolickim, zakładając szkoły, popularyzujące to wspaniałe dzieło wielkiego pża, z których najsławniejsze były w Metz, Orleans, Toul, Cambrai, a najznakomitsza z nich w St. Gallen (w Szwajcaryi). Melodya chorału gregoryańskiego stała się sługą nietylko wyłącznie Kła. lecz, wciskając się zarówno do chaty wieśniaczej, jak i do przybytków rycerzy średniowiecznych, była jedynym w ciągu kilku wieków regulatorem natchnień kompozytorów ówczesnych, przygotowując tym sposobem grunt przyszłej wszechświatowej muzyce. Nadto Grzegorz W. podobno pierwszy miał użyć znaków graficznych (neumów ob.) do wyrażenia na piśmie, a przynajmniej do przypomnienia śpiewakom nie pojedynczo wziętych tonów melodyi, jak dzisiejsze nuty, lecz tylko jej biegu czyli rysunku. Tymi właśnie znakami opatrzył swój Antyfonarz. Nikt wszakże sam przy pomocy tylko tych znaków nie mógł się wyuczyć melodyi. Potrzeba było koniecznie szkoły, w której wychowańcy uczyliby się ze słuchu, drogą codziennych ćwiczeń, przez tradycyę przekazanych melodyj. (ob. Księgi liturgiczne śpiewu kościelnego). Nie wszystkie melodye choralne, zawarte w dzisiejszych księgach liturgicznych, pochodzą z czasów św. Grzegorza; wiele z nich bowiem powstało w czasach późniejszych, a nawet bardzo niedawnych z powodu nowoprzybywających officyów (ob. Officium divinum); niektóre kraje, a nawet dyecezye i zakony mają swoje, nieco a w wielu razach bardzo, różne od rzymskich

chorały, (my np. mamy Piotrkowski ob. niżej), ale że one zrodziły się na zasadach teoryi muzycznej i według wzorów autentycznego śpiewu św. Grzegorza, więc Kł. je przyjął, zatwierdził i do urzędowych ksiąg liturgicznych wcielił; stąd właśnie również nazywają się *choralnymi, gregoryańskimi.* Śpiew, o którym mowa, nazywa się i jest istotnie śp. *czysto kościelnym*, gdyż teraz tylko Kościołowi służy i on jedynie odpowiada duchowi Liturgii Kła Rzymsko-Katolickiego. Stworzyli go bowiem tacy święci i, rzec można, przez Boga natchnieni mężowie, jak św. Ambroży bp. Medyolański i św. Grzegorz I W. pż., którzy w proste wprawdzie co do formy, ale pełne namaszczenia co do treści pienia misternie potrafili wlać silnie przemawiającego do serca ducha pobożności chrześcijańskiej, czego dowodem są znane wszystkim wspaniałe i podniosłe *Prefacye* i *Pater noster*, albo z niczem niezrównane wielkosobotne *Exultet jam angelica turba coelorum*, które mistrze sztuki muzycznej uważają za najprzedniejsze jej arcydzieła. „Te bowiem treściwe, wyraziste, wzniosłe, prawdziwe, czyste, tchnące pokojem, miłe i prawdziwie święte melodye zostały ułożone przez mężów świętych“, mówi Maurycy Voght. Oto dlaczego w „Ceremoniale Episcop.“ (l. II z r. 1885) czytamy, że „chorał jest śpiewem kościelnym w najwyższem znaczeniu tego słowa“, bo istotnie „jest to ten śpiew, który pobudza wiernych do pobożności i nabożeństwa“, jak się wyraził Benedykt XIV. Prostota, łatwość, unisono i a capella (ob. niżej) czynią chorał prawdziwą modlitwą, wyrywającą się z licznych serc i piersi, pociąganych nietyle artyzmem sztuki, ile znaczeniem tekstu, który mimo największej liczby śpiewających (np. śpiew naszych religijnych pieśni ludowych na processyach), łatwo przez słuchacza może być zrozumiany. Śpiew ten obok swej prostoty posiada godność i powagę, właściwą miejscu świętemu, oraz pełną znaczenia treść; dlatego właśnie tajemnice Boże i uczucia wiernych, jakie przy sprawowaniu tychże tajemnic w sercach być winny, w nim znalazły najwznioślejsze wyrażenie. Żadna forma śpiewu przy obrzędach religijnych nigdy chorału nie zastąpi. Kł. swoim chorałem prawdziwie szczycić się może. Chorał nazywa się jeszcze *śpiewem liturgicznym*, gdyż przeznaczony jest do wykonywania wyłącznie przy obrzędach i ceremoniach liturgicznych i stanowi z nimi jedną, prawie nierozdzielną całość. Wszakże, ściśle biorąc, śpiew w kościele wówczas tylko jest liturgicznym, gdy jest wykonany ściśle podług właściwego porządku i przepisów liturgicznych, czyli rozporządzeń S. Kongregacyi Obrzędów. *Religijnym* wreszcie się nazywa dlatego, że treść jego (chorału) tekstu jest religijna. Zaznaczyć tu jeszcze należy, że, choć tekst śpiewu będzie religijny, nie będzie on wszakże liturgicznym (kościelnym w ścisłem znaczeniu), gdy mianowicie muzyka (tj. melodya lub akompaniament, albo jedno i drugie) będzie w formie i stylu świecko-teatralnym (salonowym), co najczęściej spotykamy w solowych motetach (ob.). Chorał ma wreszcie miano *cantus firmus* (śp. stały) i *c. planus* (śp. równy, jednostajny) z tych czasów, gdy do choralnej melodyi zaczęto dorabiać inne głosy, tj. z choralnego tworzyć śpiew figuralny—na głosy. Ponieważ każdej nucie melodyi choralnej przy harmonizacyi nadawano wartość (co do trwania tonu) jednakową, stąd powstało jej (melodyi) miano *stałej, jednostajnej, równej.* Z powyższego określenia i scharakteryzowania chorału wyłaniają się następujące jego cechy charakterystyczne, wyróżniające go od tak zwanego dziś śpiewu figuralnego (ob.) i w ogóle od muzyki świeckiej: 1⁰ układ melodyi jest wyłącznie *dyatoniczny*, tj. że tony, z których się tworzą melodye choralne, są brane tylko z naturalnej (nigdy chromatycznej) skali muzycznej: *c d e-f g a h-c d e-f g* i t. d., co właśnie wyklucza wszelkie interwale sztuczne tj. nowopowstałe w późniejszych o wiele czasach, zwane chromatycznymi, a więc zwiększone i zmniejszone, a tem samem chorał nie zna i nie dopuszcza chromatyki zazwyczaj miękkiej, zbyt uczuciowej, często namiętnej i romantycznej, wynikającej z użycia w biegu melodyi krzyżyków (♯), bemoli (♭), i kasowników (♮). Z chromatyki zachodzi wprawdzie niekiedy ♭ (a dla usunięcia go ♮), ale to tylko na tonie *h* (*si*), który wówczas nazywa się *b* (*sa* albo *za*) i to jedynie celem uniknięcia nieużywanych wogóle w śpiewie interwałów: *kwarty zwiększonej* (*fa—za*, za-

miast *fa—si*) i *kwinty zmniejszonej* (*za—fa*, zamiast *si—fa*). Spotykamy jeszcze często (przy kluczu) parę ♯ lub ♭, ale nigdy w oryginalnej (tj. w naturalnej pozycyi) melodyi, lecz jedynie w tak zwanej *transpozycyi*, co wszakże nie narusza dyatonicznego układu melodyi choralnej. 2° zakres (ambitus) melodyi choralnej nie przekracza granic jednej oktawy (z wyjątkiem nielicznych nowszych kompozycyj choralnych), dlatego też chorał rozporządza nie pięcioma liniami, jak muzyka nowożytna, lecz tylko czterema, bo te są dostateczne dla wyrażenia melodyi nutami na piśmie. 3° chorał w ścisłem znaczeniu to śpiew wyłącznie jednogłosowy (tj. śpiewa się *unisono*, nigdy na głosy). 4° chorał to śpiew w zasadzie *a capella* (tj. bez towarzyszenia jakichkolwiek instrumentów muzycznych; nawet bez organu zawsze (z małemi wyjątkami, o których niżej mowa) powinien się wykonywać). Harmonię i akompaniament instrumentów tylko znosi, jako malum necessarium (w niektórych razach) czasów późniejszych, mianowicie od X wieku. Śmiało nawet powiedzieć można, że *każda harmonizacya* chorał tylko szpeci, a często nawet zabija prawdziwą piękność jego. Wyjątek chyba stanowią Responsoria mszalne i nieszporne, oraz Psalmy od wieków przez cały lud śpiewane, które wielką odznaczają się prostotą, bo prawie na jednym spoczywają tonie. Tutaj harmonia bardzo przyczynia się do upiększenia i urozmaicenia tych prostych melodyj. Reszta zaś melodyj gregoryańskich należy do tak zwanego śpiewu *sztucznego*, którego charakter oparty na swobodnej, do nieba wyrywającej się melodyi; nie cierpi więc balastu akordów—ciężkiej harmonii. Tylko na parafiach praktyczne względy, nieuniknione prawie okoliczności i warunki, że mianowicie brak tam wogóle wyćwiczonych do należytego wykonania chorału śpiewaków, często wywołują potrzebę towarzyszenia mu na organach. Do X w. wszystkie pienia choralne wykonywano wyłącznie jednogłosowo, bez towarzyszenia instrumentów. W tym dopiero wieku poczęto wtórować melodyom gregoryańskim drugim głosem, który śpiewał w interwalu albo *kwarty*, albo *kwinty*, lub też *oktawy* w kierunku prostym (*motus rectus*). W XI w. rozszerzono towarzyszenie nietylko o interwał *tercyi*, lecz także o tak zwane *organum*, tj. śpiew, w którym jeden głos spoczywa na jednej nucie, a inne się poruszają w ruchu ubocznym (*motus obliquus*). Nareszcie w XII w. poczęto już używać ruchu przeciwnego (*motus contrarius*), przez co utworzono tak zwaną *diafonię* (*discantus*), uwydatniającą się przedewszystkiem w końcowych kadencyach (zakończeniach). Wszystkie te próby muzyki wielogłosowej, choć wiele przyczyniały się do wyrobienia harmonii i kontrapunktu, czyli wogóle do postępu w muzyce, samemu chorałowi wielką przynosiły szkodę; zmuszały go bowiem do spełniania w kompozycyi religijnej roli podrzędnej, podczas gdy ozdoby kontrapunktyczne na pierwszym stawiano planie. W w. XV i XVI już do tego doszło, że muzycy ówcześni chorał po prostu obdzierali z rytmu i, umieszczając go w jednym z głosów swych kompozycyj (zwykle w *tenorze*), na jego tle rozwijali mistrzowstwo kontrapunktyczne, zgoła nie licujące z powagą pieśni liturgicznej. Dla ułatwienia zaś zadania, każdej nucie melodyi choralnej nadawali wartość jednakową. Stąd właśnie we wszystkich wyżej wymienionych rodzajach towarzyszenia (motus rectus, m. obliquus, m. contrarius), celem odróżnienia melodyi gregoryańskiej od reszty głosów kontrapunktycznych, nazwano ją śpiewem *stałym* (*cantus firmus*). Ponieważ nadto przy wyżej wymienionych kombinacyach harmonicznych rytm prawdziwego chorału nietylko znacznie ucierpiał, lecz nawet pod nawałem głosów zupełnie zginął, dlatego czysty śpiew gregoryański, bez towarzyszenia, nazwano *równym*, *jednostajnym* (*cantus planus*). 5° z uwagi na wolny rytm chorału nuty systemu muzycznego gregoryańskiego (*virga longa*, *virga brevis* i *semibrevis*) swym kształtem nie wyrażają ściśle oznaczonej miary czasu trwania tonów melodyi, a więc nie tak, jak w muzyce dzisiejszej miarowej nuta *cała*, *pół*, *ćwierć* i t. d., lecz tylko wskazują wzajemny stosunek tonów. Chorał bowiem nie zna rytmu ściśle miarowego (taktu), lecz tylko rytm melodyjno-deklamacyjny, tj. rytm mowy. Dla tego też teoretycy dawniejsi wykonanie chorału nazywali *czytaniem choralnem* (*choraliter legere*), a znakomity muzyk kościelny i znaw-

ca chorału, ks. Witt, chorał słusznie nazywa *arcydziełem deklamacyi muzycznej*. Wtem to właśnie tkwi główna zaleta, istota piękności i potęgi chorału, iż śpiewając, można dobrze deklamować tekst, tj. dobitnie i jasno wymawiać i należycie akcentować każdy wyraz tekstu, bo w chorale tekst główną, a melodya podrzędną ma rolę, czyli że tekst jest panem, a melodya doń się stosować musi, nie zaś przeciwnie, jak to ma miejsce w muzyce nowożytnej (miarowej). 6° System muzyczny gregoryański o wiele jest różny od nowożytnego. Gby bowiem nowożytny za podstawę kompozycyi ma gamę o dwóch tylko trybach: *majorowy* i *minorowy*, to chorał posługuje się 12 trybami (o czem mowa wyżej).

Chorałem nazywa się również *księga*, zawierająca zbiór melodyj choralnych, używanych w kościele. My, polacy, jak wiele innych krajów, dyecezyj i zakonów, posiadamy swoje księgi choralne, w których zawarte są śpiewy, przeznaczone do ceremonii i obrzędów kościelnych. Stanowią one własnie

Chorał Piotrkowski czyli *polski*. Nazwa ta stąd pochodzi, że gdy komisya przez Synod Piotrkowski ustanowiona, wszystkie śpiewy obrzędowe w różnych czasach i księgach drukowane w Polsce zebrała w jedną całość i tym sposobem stworzyła Graduał i Antyfonarz, wówczas księgi te w r. 1577 tenże Synod zatwierdził, jako urzędowe dla Kła w Polsce. Księgi te po ułożeniu zostały podpisane przez „*Collegium majus universitatis Cracoviensis auctoritate synodali*“. Skąd się te śpiewy u nas w Polsce wzięły, kto ich autorem, odpowiedzieć trudno. To tylko wiadomo, że sięgają one XIV w. Niektóre powstały na gruncie naszym, a większość pochodzi z zagranicy, skąd jedne zostały wzięte żywcem, a inne przez kompozytorów polskich rozwinięte, do większej melodyjności i piękności doprowadzone. Że niektóre nasze śpiewy choralne pochodzą z zagranicy, za tem przemawia podobieństwo ich do starych chorałów głównie kolońskich, bo np. „Te Deum laudamus“, tony Lekcyi i Ewangelii, odpowiedzi mszalne i nieszporne, bardzo przypominają tamte. Co do rzymskiego chorału to piotrkowski w wielu razach bardzo nieznacznie się różni od niego, często znowu prawie do niepoznania, głównie przewlekłością neum. Te bowiem w rzymskim o wiele są krótsze i mniej ich jest niż w piotrkowskim. Dlatego też rzymski o wiele jest łatwiejszy do wykonania niż piotrkowski. Lecz co ważniejsze, nasz chorał polski więcej jest zbliżony do autentycznego chorału gregoryańskiego, niż rzymski w wydaniu medycejskim (ob. księgi liturgiczne, Medyceusze), gdyż melodye tego ostatniego znacznie skrócone zostały. Za tem przemawia wielkie podobieństwo, miejscami nawet zupełna identyczność z chorałem benedyktyńskim, dziś uznanym za najautentyczniejszy śpiew gregoryański. Chorał, jako utwór muzyczny, ze względu na budowę swych form melodyjnych, w trojakiej postaci się przedstawia: *recytowany* (*recitativum*), czyli czytanie na jednym dowolnym tonie; *przechodni*, który można nazwać modulowanym, sylabowym, pieśniowym, lirycznym; *neumatyczny*, tj. figurowy — właściwy. *Recitativum* to najprostsza śpiewno-melodyjna forma chorału; tu należy śpiew *Oracyi*, *Lekcyi*, *Ewangelii*, oraz *Psalmy*, *Wiersze* i kantyki *Benedictus*, *Magnificat* i inne. Ch. *przechodni* różni się od *recytowanego* tem głównie, że, gdy w *recytowanym* cały szereg sylab lub wyrazów, a niekiedy kilka zdań z rzędu śpiewa się na jednym przeważnie tonie i tylko w niektórych miejscach robi się pewną modulacyę (kadencyę), w *przechodnim* śpiew jest urozmaicony nad całym tekstem tak, że każda sylaba ma własny ton jeden, rzadko dwa lub więcej. Tu należy śpiew: *Hymnów*, *Sekwencyj*, *Prefacyi*, *Pater noster*, *Litanij* i wogóle pieśni religijnych, ułożonych bądź prozą, bądź wierszem, z których bardzo wiele cały lud śpiewa (np. na processyach), przez co też ten chorał może być jeszcze nazwany popularnym, ludowym. Wreszcie chorał *neumatyczny* w wykonaniu nierównie trudniejszy od pierwszych dwóch. Melodye bowiem jego składają się z rozmaitych często bardzo przewlekłych fifigur melodyjnych, zwanych neumami, z których każda obejmuje nieraz kilka a nawet i kilkanaście nut, przypadających na jedną sylabę. Tu należą: zmienne części Mszy św. (*Introit*, *Graduał*, *Offertorium* i *Communio*), *Antyfony* i *Responsorya*.

Chorał protestancki stanowią śpiewy religijne, zaprowadzone przez Lu-

traw zborach protestanckich, a zawarte w śpiewnikach, z których całe zgromadzenie śpiewa przy akompaniamencie organów. Nie jest to chorał w ścisłem znaczeniu, gdyż jest to śpiew miarowy. Od Ch. katolickiego różni się w swej istocie, tak co do formy, jak treści.

Pragnącym gruntownie poznać chorał katolicki tak z punktu teoretycanego jak praktycznego, zalecam następujące dzieła: *Magister Choralis* ks. Fr. Haberta, tłom. ks. Surzyński. Ratyzbona 1890 r. *Choralschule. Ein Handbuch zur Erlernung des Choralgesenges.* A. Kienle. Freiburg im Brisgau. Herder 1890 r.; to samo po francusku *Théorie et pratique du Chant Grégorien* par D. A. Kienle. Tournay Desclée 1895. *Rythme, execution et accompagnement du Chant Grégorien* par Ant. Lhoumeau. Lille-Tournay Desclée 1892. *Praktischer Leitfaden für den Unterricht in Römischen Choralgesange* von Mitterer. Regensburg, Coppenrath 1896. *Chant Grégorien* par Cartaud. Orléans. Herluison 1893. *Śpiew R.-Kat. Kła.*, J. Sierosławski. Kraków 1900. *Exercices gradués de Plain-Chant*, par Chausse Lyon. Vitte. *Śpiew liturgiczny i chóry kła katol.* ks. Nowowiejski. Warszawa 1886 (wyczerpane) *Zasadnicze prawidła należytego wykonania śpiewu kościelnego.* Ks. K. Słonecki, Warszawa 1901 r. *Najważniejsze przepisy dotyczące muzyki kościelnej.* Płock 1904 r. *Kilka uwag w sprawie śpiewu kościelnego*, St. Cybulski. Płock 1900. *Kilka uwag w sprawie śpiewu kościelnego.* Ks. Gruberski. *Kwestya śpiewu w Kościele kat.* Stefan C. Warszawa 1900, „*Muzyka*“ — artykuł w Encykl. kośc. ks. Nowodworskiego. Wreszcie wiele artykułów w czasopismach: *Muzyka kościelna.* Poznań 1882—1903 r. i *Śpiew kościelny.* Płock od 1896 r. *Geschichte der Musik.* A. W. Ambros 5 t. *Institutions liturgiques.* Gueranger'a. *Melodies gregoriennes.* J. Pothier. *Die Kirchenmusik nach dem Willen der Kirche. Eine Instruction für katholische Chordirigenten, und zugleich ein Handbuch der kirchenmusikalischen Vorschriften für jeden Priester und gebildeten Laien* von P. Krutschek. Regensburg 1901; *Einführung in die Gregorianischen Melodien. Ursprung und Liturgischen Gesangsformen* von Dr. Peter Wagner. Freiburg (Schweiz). Universitats-Buchhandlung (B. Veith) 1901.

X. K. Słonecki.

Chorał u protestantów ob. Chorał.

Chorał Piotrkowski ob. Chorał.

Choralna sala ob. Choraules.

Choraules wyraz grecki po polsku znaczy *flecista chórowy*, który na podwójnej fletni przygrywał u Greków chórowi teatralnemu lub innym partyom śpiewu zbiorowego, w przeciwieństwie do *solisty*, który się nazywał poprostu *auletes*. Głos fletowy z natury jest dźwięczny, donośny i melodyjny; takim również jest głos chłopięcy. Stąd właśnie i *chłopców chórowych* nazywano *choraules*. Kł, wychodząc z zasady, którą św. Paweł w I liście do Koryntyan (XIV, 34) wygłosił: „*mulieres in Ecclesiis tacent*“ (kobiety w kościołach milczą), od samego początku nie dopuszczał kobiet do chórów kościelnych; natomiast głosy kobiece (Sopran i Alt) zastępował głosami chłopięcemi. Dlatego też od dawnych bardzo czasów w celu kształcenia chłopców w śpiewie kościelnym przy katedrach i kollegiatach, a nawet przy kościołach parafialnych w myśl woli św. Grzegorza W. P., oraz rozporządzeń późniejszych papieży i synodów zakładał specyalne szkoły, w których chłopcy uczyli się nietylko śpiewu, lecz i innych przedmiotów. W szkołach tych nauką śpiewu kierował *rybałta*, tj. nauczyciel, który zarazem był śpiewakiem kościelnym, czyli *kantorem*. Nazywano go: *director chori, episcopus chori, chori regens, choralium magister, praeceptor*. Inne nauki wykładał *scholastyk* (ob.). Sala w której młodzież uczyła się śpiewać, nazywała się *aula chori*. Tak samo często nazywają i chór (ob.) w kościołach klasztornych po za wielkim ołtarzem, gdzie zakonnicy śpiewają swoje Officium zakonne.

X. K. Sł.

Chorągiew jest znakiem kościelnym, wojskowym i państwowym. Urządza się w ten sposób, że pod wierzchem wysokiego drzewa przytwierdza się jednym bokiem kawał materyi. Z początku chorągwie bywały z materyi gładkiej; potem wyszywano na nich różne znaki. Wojska rzymskie najpierw nosiły na drzewcach orły; Konstantyn W. umieszczając krzyż

na chorągwiach wojennych, dał prawdopodobnie impuls do używania chorągwi w czasie uroczystości kościelnych. Powszechnie przyjęte są chorągwie na procesyach kościelnych, o czem świadczy Rytuał rzymski i nasze Agendy. Ch. przypomina nam, że życie chrześcijańskie jest ciągłem bojowaniem, przeto dla zachęty do wytrwałości i odniesienia zwycięstwa w tym boju, słusznie Kł używa chorągwi. Są one podwójnego kształtu: jedne zwane sztandarami, kiedy bok materyi przytwierdzony jest do drzewca, są formy chorągwi wojskowych, tylko z godłami świętemi, a drugie tak urządzone, że górny brzeg materyi kwadratowej, owinięty jest na cienkim wałku, środek zaś tego wałka jest przytwierdzony do głównego drzewca. Po obu stronach Ch-i, znajdują się obrazy Świętych, lub godła religijne. Brzegi Ch-i zwykle są ozdobione frendzlą. Kolor Ch. może być rozmaity. Ś. K. Obrz. d. 10 czerw. 1690 r. przestrzega, aby na procesyach z Najśw. Sakramentem nie noszono chorągwi czarnej, i aby niosący Ch-w szedł z odkrytą głową. Noszą je zazwyczaj mężczyźni. Formy poświęcania chorągwi kościelnych w Rytuale zatwierdzonej niema; w Pontyfikale p. t. „De benedictione et traditione vexilli bellici“ jest forma benedykcyi sztandarów wojennych. Grzegorz III pż. 721 r. chorągiew poświęconą posłał królowi francuskiemu i odtąd pże dają chorągwie obrońcom Kła. Wszystkie państwa używają Ch-i, każdy kraj ma je właściwego koloru. Cechy rzemieślnicze za swe godła przyjęły Ch-e z obrazami swoich patronów. (Por. Weinrich, *De vexilis et vexilliferis*, Erfurti 1710).

X. S. G.

Chór (po grecku *choros*, po łac. *chorus*, po włos. *coro*, po franc. *cheur*, po niem. *chor*, po ang. *chorus* lub *quire*) różne ma znaczenie. *Chór* u ludów starożytnych oznaczał już to orszak tancerzy albo orszak śpiewakow, którzy przy obchodach uroczystych tańcem i śpiewem mieli podnosić ich wspaniałość i przepych, już to miejsce, przeznaczone do tańca. Wyraz *chór* dziś używa się przeważnie albo w pojęciu muzycznem, albo w budownictwie kościelnem. *W pojęciu muzycznem* przez wyraz chór rozumie się: 1-o *grono śpiewaków*, zorganizowanych w jedno ciało zbiorowe w celu wykonywania utworów muzycznych. Chór śpiewaczy może być: albo *mięszany*, gdy złożony jest z głosów kobiecych (Sopran, Mezo-Sopran, Alt) i męzkich (Tenor, Baryton, Bas), albo *równy*, gdy biorą w nim udział albo tylko głosy męskie, albo wyłącznie żeńskie. Chóry nadto mogą być pojedyncze, podwójne, potrójne względnie do tego, czy dana kompozycya napisana jest na jeden, dwa lub więcej chórów. Każdy znowu z tych pojedynczych chórów może być jedno, dwu lub więcej głosowy, względnie do tego również, na ile głosów partya jest skomponowana. Najczęściej piszą kompozycye czterogłosowe, gdyż one najlepiej odpowiadają celom artystycznym i nie krępują swobody kompozytorskiej, a zupełnie wyczerpują w zbiorowej skali wszystkich głosów męskich i żeńskich (od G i niżej basowego do $\overline{g}$ i wyżej sopranowego) całe bogactwo kolorytu wokalnego, jakie dają kombinacye tych głosów. 2-o przez chór rozumie się także samą *kompozycyę*, rozłożoną na głosy, a przeznaczoną do wykonania przez zbiór śpiewaków. 3-o Chórem nazywa się również *połączenie instrumentów* jednogatunkowych: dętych lub smyczkowych. 4-o *Grupa piszczałek* organowych, brzmiących jednocześnie za przyciśnięciem jednego i tego samego klawisza przy pewnych kombinacyach regestrów organowych, także chórem się nazywa. 5-o Wreszcie *liczbę strun w fortepianie* jednakowo nastrojonych, a należących do jednego i tego samego klawisza, przeważnie niemcy, nazywają chórem. Fortepian może być jedno, dwu i trzystrunowy względnie do tego, czy młotek, po przyciśnięciu jednego klawisza, jednocześnie uderza w jedną, dwie lub trzy struny.

Chór w budownictwie kościelnem. W świątyniach katolickich chór powszechnie oznacza to samo, co prezbyterium (ob.). Jest to pewna część nawy głównej, o jeden lub więcej stopni zwykle wzniesiona przed wielkim ołtarzem. Początkowo chór nie był oddzielony od głównej nawy kratką (balustrada), jak to ma miejsce dzisiaj. Odgradzanie chóru od nawy kratką datuje się od IV w., a od XIII w. począwszy zaczęto chóry zabudowywać, jak to ma miejsce dzisiaj w klasztorach. Chór w klasztorach żeńskich urządza się z lewej lub prawej strony w. ołt. w przyległej sali klasztor-

nej, od kościoła oddzielonej kratą z ruchomą zasłoną od strony wewnętrznej; w klasztorach męskich chóry są zwykle po za wielkim ołtarzem bez kraty i zasłony. W chórach tych zakonnicy lub zakonnice zbierają się w dzień, a w niektórych klasztorach i w nocy o pewnych godzinach na wspólną modlitwę, zw. Officium divinum (ob.). Wogóle chór, jako miejsce w kościele, przeznaczony jest wyłącznie dla duchowieństwa i kleryków którzy się tu zgromadzają podczas nabożeństwa. Świeccy w tym chórze zupełnie znajdować się nie powinni bez względu na ich pochodzenie, stanowisko i godność (Cerem. Ep. l. I c. XIII n. 13), z wyjątkiem W. Piątku, podczas publicznej adoracyi krzyża. Monarchowie wchodzili do chóru tylko podczas swej koronacyi lub też innych uroczystości narodowych. Prezbyterium nazywa się chórem, według św. Izydora Sewilskiego od *corona circumstantium*, bo tu duchowieństwo zgromadzone, półkolem otoczywszy w. ołt., śpiewało Officium divinum „*Chorus ab imagine dictus est coronae et ex ea ita vocatus*“ (L. I de Eccl. offic. c. 3) „Chór duchownych jest miejscem, gdzie się oni zgromadzali dla śpiewania wspólnego... W istocie niegdyś duchowni stali wokoło ołtarza i śpiewali jednym tonem psalmy“, pisze Durand (Ration I, 18). W starożytności obowiązkiem kapłanów było codziennie uroczyście śpiewać w chórze Officium divinum; uczestniczyli w tem nawet świeccy wierni. Dziś z powodu trudnych po temu warunków zwyczaj ten nie istnieje; pozostał, jako ścisły obowiązek, tylko w klasztorach; kapłani zaś świeccy Officium divinum teraz odmawiają prywatnie. Ale w katedrach i kollegiatach kanonicy i dziś obowiązani są w chórze śpiewać Off. div., a zaniedbujących ten obowiązek prawo kanoniczne karze odjęciem części dochodów beneficyalnych, chyba że ważna ku temu przyczyna staje na przeszkodzie, np. posługa parafialna, posługi oddawane biskupowi w czasie wizytacyi kanonicznej, obecność na soborze, załatwianie istotnych interesów kościelnych, choroba i t. p. Dla zadośćuczynienia obowiązkowi temu kanonik powinien w odpowiednim ubiorze chórowym we właściwym czasie zająć swoje miejsce w stallach i rzeczywiście się modlić i śpiewać. Do należytego wyuczenia się śpiewu choralnego bp. może zmusić kanonika nawet odjęciem mu dochodów beneficyalnych. Od praktyki śpiewania w chórze Off. div. śpiew prawdziwie kościelny ma nazwę *chorału* (ob.). Prezbyterium nazywa się chórem jeszcze dla tego, że znajdujący się tu śpiewacy tworzyli jakby wieniec przed ołtarzem, bo oni, według Honoryusza Autun, „*olim in modum coronae circa aras cantantes stabant*“ (Gemmae animae I, 140). Synod Toletański IV (c. 18) nazwę tę również od *coetus canentium clericorum* wywodzi. Inni wyprowadzają od *concordia*, tj. od zgody, na jakiej miłość zależy, bo kto nie ma miłości, zgodnie śpiewać nie może. Gdy jeden duchowny śpiewał, z grecka nazywało się to *monodia*, a z łac.—*ticinium*, gdy dwóch—*bicinium*, gdy wreszcie więcej było śpiewaków, ich melodyę zgodną *chórem* nazywano. Gdy liczba śpiewaków tak się powiększyła, że prezbyterium dla pomieszczenia ich okazało się zbyt szczupłe, wówczas do niego dołączano część nawy głównej i miejsce to od nawy odgradzano nowemi kratkami, a nazywano je *schola cantorum*, bo tu właśnie śpiewali wychowańcy szkół śpiewu, założonych w myśl woli św. Grzegorza W. Część ta łączyła się z właściwem prezbyterium przez drzwi święte (portae sanctae) w kratce, do nawy zaś prowadziły drzwi środkowe, odpowiadające tamtym, oraz dwoje drzwi bocznych. Kapłani w stallach (ob.) wraz ze śpiewakami (dziś klerykami) w prezbyterium w czasie wykonywania śpiewów liturgicznych dzielą się na *dwa chóry*. *Pierwszy chór* stanowią ci, którzy zajmują miejsce po stronie celebransa, *drugi* — z przeciwnej strony (Cerem. Ep. l. II c. IV n. 4). Jeżeli celebrans jest przy ołtarzu, lub gdy go wcale w chórze niema, wówczas za pierwszy chór uważa się ten, po stronie którego w stalli zasiada najdostojniejszy w hierarchii kościelnej z obecnych kapłanów. Przy celebrze biskupiej podług Cerem. Ep. asysta stanowi chór pierwszy, kanonicy w stallach — drugi, inni kapłani i klerycy—trzeci. W niektórych tak męskich, jak żeńskich klasztorach członkowie tych zgromadzeń dzielą się na dwa chóry: pierwszy (wyższy) i drugi (niższy). Do pierwszego zazwyczaj zaliczają się wykształceńsi i intelligentniejsi, którzy służą głównemu celowi

zakonu np. nauczaniu, do drugiego zaś— mniej intelligentni i niewykształceni, których zadaniem obsługa klasztorna. Chórem nadto nazywa się w kościele miejsce (rodzaj galeryi) nad głównem wejściem wielkiego ołtarza (niekiedy bywa i z boku kła) prawie w połowie wysokości świątyni. Chór ten przeznaczony jest głównie na ustawienie organu, oraz dla organisty i śpiewaków świeckich, którzy przy akompaniamencie organu lub innych instrumentów muzycznych (dozwolonych w Kościele) wykonywają w czasie nabożeństwa pieśni religijne. (Źródła: *Wykład liturgii kościoła katol.* ks. Nowowiejskiego t. I str. 1135—1137; *Encyklopedya Illustr. powsz.* t. XII str. 799—801; *Encyklopedya powszech.* Orgelbranda, t. III str. 92; *Encyklopedya kościelna* ks. Nowodworskiego t. III str. 282; *Dom Boży* ks. Brykczyńskiego str. 88).

X. K. St.

Chór w Piśmie św. (hebr.: maqhelim, Ps. XXVI (XXV), 12, i maqhelat, Ps. LXVIII (LXVII),27; Vulgata, ecclesia;— hyyedot, II Esdr. XII, 8, i todak, II. Esdr. XII, 31; Vulg. chori laudantium). W wielu razach kiedy w Wulgacie spotykamy się ze słowem chorus, należy rozumieć nie chór śpiewaczy lecz zupełnie co innego, głównie tańce. (Exod. XV, 20; XXXII, 19; Sędziów XI, 34; XXI, 21, 23; I Król., XVIII, 6; XXI, 11, XXIX, 5; Ps. CXLIX, 3; CL, 4; Jer., XXXI, 4, 13; Lam. V, 15; Judith, III, 10; Łuk. XV, 25). Żydzi nie mieli właściwie słowa na oznaczenie chóru śpiewaczego, choć nie ulega wątpliwości, że takowy posiadali. Czytamy bowiem że Dawid ustanowił śpiewaków: I Par., VI, 31; IX, 33; Eccli. XLVII, 11; tak samo Salomon: II Par., V, 12; IX, 11; Eccl. II, 8; III Król. X, 12; również i po niewoli znajdujemy wzmiankę o śpiewakach: I Esdr. II, 41: VII, 7; II Esdr., VII, 1; X, 28; XI, 22; XII, 28. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible, t. II, p. I*, col. 714—715).

Chór zakonny ob. Chór.

Chorepiscopi w starożytnym Kle byli pomocnikami i zastępcami bpa dyecezalnego w obszerniejszych dyecezyach. Ukazują się oni pierwotnie w czasie, kiedy chrześcijanizm wyszedł z miast i zaczął się szerzyć wśród ludności wiejskiej t. j. od trzeciego stulecia. Na zachodzie spotykamy się z nimi głównie w Gallii; wspomina o nich wyraźnie synod regeński z r. 439. W wielu krajach wcale ich nie było; wątpią czy byli w Hiszpanii. Niektórzy historycy prawa mają ich za rzeczywistych biskupów, upoważnionych do sprawowania czynnościpontyfikalnych, właściwych bpom i powołują się na pismo bpów zebranych w r. 269 na synodzie w Antyochii, w którem wymienieni są „bpi okolicznych wsi i miast i prezbyterzy“ (Euseb. *Hist. Eccl.* 7. 30). Z pisma tego wnioskują, że wielkość obszaru niektórych dyecezyj sprowadziła konieczność takich pomocników biskupich, którzyby w odleglejszych stronach zastępowali bpów nawet w czynnościach pontyfikalnych. Także synod neocezarejski z r. 314. w kanonach 13 i 14 odróżnia wiejskich prezbyterów (ἐπιχώριοι πρεσβίτεροι) od wiejskich biskupów (χωρεπίσκοποι). Tego zdania są Bingham (Origenes II, c. 13, § 4), Binterim (Denku. I, 2, 386), Phillips, *Kirchen Recht* II, 99). Inni autorzy mniemają, że chorepiscopi byli zwyczajnymi przezbyterami, którym bpi dyecezalni nadawali specyalne pełnomocnictwa; powołują się oni na kanon 8 soboru nicejskiego, który orzeka, że w każdej dyecezyi ma być tylko jeden bp. Mianowicie, skoro bp nowacyański w pewnej miejscowości, gdzie już się znajduje bp katolicki, nawróci się do Kościoła katolickiego, to albo może być dopuszczony, za zezwoleniem bpa katolickiego, do uczestnictwa w godności tytułu biskupiego, albo może być posłany na stanowisko bpa wiejskiego czyli prezbytera (χωρεπισκόποι ἢ πρεσβυτέροι), gdzie by pozostawał jako jeden z członków kleru, ażeby w jednem mieście nie było dwóch bpów. Powołują się nadto na 4 kanon tegoż soboru, który nakazuje, żeby przy konsekracyi bpa byli obecni wszyscy bpi całej prowincyi, albo, gdyby to nie było możliwem, przynajmniej trzej z nich, za zezwoleniem reszty nieobecnych, podczas gdy chorepiscopi byli poświęcani tylko przez jednego bpa dyecezalnego. W końcu także i sobór laodycejski z r. 373 postanowił, że żadni bpi nie mogą być ustanawiani po wsiach, lecz tylko wizytatorzy, ci zaś, co już byli ustanowieni, nie mogą nic czynić bez pozwolenia bpa dyecezalnego, podobnie jak i kapłani nie mogą nic czynić bez pozwolenia bpa. Tego zdania są: Estius (*In libr. IV sepr-*

tent, l. 4. dist. 24 § 30) Holzer (*De proepisc. Trevirensibus*, 1845), i inni. Najbardziej zbliżony do prawdy zdaje się być pogląd Bellarmina (*De clericis*, I, 17), de Marca (*De concord. sacerd. et imp.* 2, 13), Natalisa Alexandra (*Hist. eccl.* saec. 4, diss. 44 in Append.), van Espena (*Schol. in can. Antioch.*, 10), Thomassini, *Vet. et nov. disc.* I. 1.2. c. 1, 2) i innych, mianowicie, że chorepiscopi z natury swojej byli prezbyterami, ale między nimi znajdowali się także bpi konsekrowani, np. tak zwani episcopi lapsi, schismatici, a jedni i drudzy pozostawali pod jurysdykcyą bpa dyecezalnego.

Chorepiscopi mogli wyświęcać sybdyakonów, lektorów, egzorcystów i innych kleryków mniejszych święceń (Conc. An. c. 10). Św. Bazyli, który miał pod sobą pięćdziesięciu chorepiscopów, zalecił im surowość w egzaminowaniu kandydatów do święceń (*Ep. ad chorepisc.* c. 90). Chorepiscopi wydawali klerykom tak zwane litterae pacificae (Conc. Ant. can. 8). Mogli oni w katedrze, nawet w obecności bpa, odprawiać Mszę św., co nie było dozwolone wiejskim prezbyterom. (Conc. Neocaesar. can. 14). Mieli nadzór nad klerem i podwładnymi sobie kościołami, które wizytowali jako wikaryusze bpa. (Conc. Antioch. can. 10). Przyznano im miejsce i głos na soborach, co stwierdzają akta soborów w Nicei, Efezie, Chalcedonie, Neocezarei podpisywane przez chorepiskopów. Mogli, przynajmniej w Gallii (Conc. Reg. c. 3), bierzmować neofitów. W końcu udzielał im bp święcenie przez osobne wkładanie rąk (χειροθεσία) a lubo przez to nie otrzymywali oni osobnego święcenia (ordo), to jednak otrzymywali, obok obszerniejszej jurysdykcyi, pewną władzę duchowną, która nie dorównywała władzy biskupiej, ale przewyższała kapłańską.

X. A. K.

Choromański Stanisław Henryk—herbu Lubicz. ks. arbp. metropolita Warszawski. Ur. się w 1767 r. we wsi Niedźwiecku pod Łomżą. Nie wiadomo gdzie kształcił się i w którym roku wyświęcony na kapłana. W r. 1809 został proboszczem parafii Zambrów pod Łomżą. Bullą pża Piusa VII z dnia 7 października 1814 mianowany prałatem kanclerzem katedry Płockiej, po przyłączeniu dekanatów: Łomżyńskiego, Wizkiego i Wąsoskiego do nowo utworzonej dyecezyi Augustowskiej, (ob.) czyli Sejneńskiej, ks. Choromański, jako proboszcz Zambrowski, przeszedł do dyecezyi Augustowskiej. Bullą pża Leona XII z dnia 18 stycznia 1822 r. został archidyakonem katedry Augustowskiej, lecz na installacyi swojej w Sejnach nie był, zastępował go ks. Antoni Dzwonkowski, prefekt szkół Łomżyńskich. W r. 1827 mianowany został sędzią-surrogatem konsystorza partykularnego Łomżyńskiego. Na mocy bulli Leona XII z dnia 15 grudnia 1828 r. prekonizowany na bpa Adrazyjskiego, sufragana Augustowskiego. Sakrę biskupią otrzymał 9 lutego 1829 r. w kościele św. Krzyża w Warszawie. Jednocześnie 31 marca 1829 r. mianowany prałatem dziekanem kapituły Augustowskiej. Po śmierci ks. Mikołaja Manugiewicza, bpa Augustowskiego, w 1834 r. wybrany jednozgodnie przez kapitułę Augustowską wikarjuszem kapitulnym czyli administratorem dyecezyi Augustowskiej. Nie rezydował jednak w Sejnach, a mieszkał stale w Zambrowie. Dnia 10 listopada 1836 r. bullą pża Grzegorza XVI przeniesiony na arbpa metropolitę Warszawskiego. Paljusz arbpi otrzymał z rąk ks. Franciszka a Paulo Pawłowskiego, bpa Płockiego, dnia 15 stycznia 1837 r. w archikatedrze Warszawskiej Św. Jana. † nagle dnia 21 lutego 1838 r. w pałacu Brylowskim gdzie zamieszkiwał, pochowany w dolnym kościele św. Krzyża w Warszawie, a to z powodu gruntownej restauracyi w tych czasach archikatedry św. Jana. Ma pomnik w archikatedrze w prezbyterium wprost drzwi wchodowych od zakrystyi.

Ks. L. L.

Chorwacya ob. Dalmacya i Chorwacya.

Chóry Anielskie ob. Anioł.

Chorzyński Jacek, wybitny kaznodzieja z XVII w.; w Poznaniu i Krakowie dał się poznać ze swej, jak powiada Siejkowski, miodopłynnej wymowy. Wydał *Kazania na niedziele i święta* po łacinie, które jednak miewał po polsku; nadto mowę pogrzebową: *Wieczność sławy i nieśmiertelnej pamiątki Adama Sedziwoja Czarnkowskiego*. Poznań 1628 r. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. II, str. 180).

Chorzy od początków Kła szczególniejszej doznawali pieczy wiernych i ka-

płanów, ożywionych zachętą Zbawiciela: „coście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili“ (Mat. 25, 40). I nie dziwna to wcale rzecz. Nigdy bowiem nie potrzebuje człowiek tyle pouczenia, pociech i napomnień, tyle szczególniejszej pieczołowitości, jak na łożu śmiertelnem, które jest zbiorem wszelkiej nędzy ludzkiej, przygniatającej całą nieszczęścia swego siłą cierpiącego chorego. W tej rozstrzygającej chwili mają być i duchowe i doczesne sprawy załatwione i uporządkowane, zgorszenia usunięte i naprawione, długo odraczana restytucya ostatecznie wykonana, zatwardziałe i nieprzejednane usposobienie do zgody i przebaczenia nakłonione; grzesznik w świętego przemieniony. Onej chwili ma kapłan poznać zamiary boże i według możności je urzeczywistnić przez modły, słowo i udzielanie sakramentów z sakramentaliami. A zamiary boże są różnorodne. Jużto Pan Bóg chce przez zesłanie choroby albo nauczyć człowieka cenić zdrowie swoje, albo zawisłość zupełną człowieka od siebie uwidocznić; albo umysł zwolnić z więzów ziemskich, z letargu grzechowego przebudzić, serce do pokuty nakłonić, zasługi zbierać i do szczęśliwej śmierci przygotować. I wszystkiego tego musi dokonać kapłan wraz z łaską bożą, która w szczególniejszy sposób porusza chorego i skłania do całkowitej poprawy żywota swego. A sprawa to nader trudna. Chory bowiem nie zna niebezpieczeństwa, w jakiem się znajduje, a miłość życia i uspakajanie krewnych utrudnia pracę kapłana, który musi maskę ułudy zedrzeć i powiedzieć: „rozporządź dom twój, bo umrzesz“. Nadto wielu chorych jest obojętnych na sprawę zbawienia; u innych zaś nędza, brak opieki, nieznośne męki, troska o los dzieci tak niepokoją umysł, iż o sobie zapominają i do tak ważnej chwili wcale się nie gotują. Inni zaś lękają się śmierci, bo oni życie swe przeżyli w grzechu; nałogowi skorzy są do rozpaczy; gorszyciele i złodzieje trapią się myślą, iż już nie ma dla nich zbawienia, albowiem ani krzywdy wynagrodzić, ani zgorszeń naprawić nie zdołają. Dla tych więc już powodów piecza o chorych należy do pierwszorzędnych kapłana obowiązków i jest jego naprzedniejszą sprawą.

Lecz inne są jeszcze pobudki, które ów obowiązek nakładają na kapłana, a do tych należy przykład Zbawiciela, który znużony całodzienną nauką w bożnicy wszedł do domu Szymonowege a stojąc nad świekrą jego, zjęta gorączką wielką, rozkazał gorączce, aby ją opuściła. „A gdy zaszło słońce wszyscy, którzy mieli chorujące rozlicznemi niemocami, przywodzili do niego; a On na każdego kładąc ręce, uzdrawiał je“ (Łuk. IV, 38, 40). Dalej rozkaz Ducha św. wołającego: „Choruje kto między wami? niech wiedzie kapłany kościelne, a niech się modlą nad nim pomazując go olejem w imię Pańskie. A modlitwa wiary uzdrowi niemocnego i ulży mu Pan; a jeśliby w grzechach był, będą mu odpuszczone“ Jakób 5, 14; i u Eccles. 7, 38: „Nie przestawaj strapionych pocieszać i nie leń się nawiedzać chorych, przez to umocnisz się w miłości“. Tego wymaga przykład św. mężów, jak św. Cypryana, który napomina kapłanów, aby mieli staranie o chorych (List. 36 i 54); św. Grzegorza Nazjan. który pielęgnowanie i opatrywanie chorych zalicza do pierwszorzędnych obowiązków (Mowa 27 o miłości ubogich); św. Teodata męczennika, który swój własny dom zamienił na szpital i sam schorzałym służył; bractw kościelnych i stowarzyszeń zakonnych różnych nazwisk i reguł, i takich mężów jak św. Wincenty a Paulo, Jan Boży, Karol Boromeusz i t. d., którzy obowiązku tego dopełniali z narażeniem nawet własnego zdrowia i życia. Dla tych powodów Rytuał Rzymski taki mieści w sobie rozkaz: „Skoro proboszcz dowie się, że ktoś z jego parafian zachorował, odwiedzi go sam nie czekając wezwania“ (De visitatione infirmorum). Nadużycie wożenia chorych do kościoła z utratą ich zdrowia, jakoteż wzywania kapłana do tychże w dnie niedzielne lub świąteczne, jako połączone ze szkodą nabożeństwa publicznego, powinien proboszcz usunąć. W nagłych atoli wypadkach można pozwolić w dnie świąteczne do chorego kapłana wzywać.

Gdyby nieparafialny kapłan zaopatrzył chorego, natenczas powinien o tem zawiadomić proboszcza, z którego parafii chorego zaopatrzył, bo pasterzowanie dusz wraz z zaopatrzeniem chorych należy ściśle do praw proboszcza. Gdyby nie mógł tego uczynić, natenczas obowiązany jest kartkę u chorego zostawić, która służy za dowód, że tenże chory już

się spowiadał (Klemens X, 21-go lipca 1670 r.).

Kapłan przy łożu chorego, oprócz wszystkich spowiednikowi potrzebnych przymiotów, powinien posiadać następujące zalety:

1. Niczem niestrudzoną gorliwość i nieprzezwyciężoną cierpliwość. Dobry pasterz z odwagą i ochotą pośpieszy do chorego, jakiegokolwiek on jest stanu, na każde zawołanie, w każdej porze dnia i nocy, bo takiego poświęcenia domaga się od niego prawo miłości bliźniego, urząd pasterski, prawo sprawiedliwości, potrzeba chorego, przykład wreszcie i zachęta Chrystusa: „Pójdźcie błogosławieni... bo byłem chory, a odwiedziliście mnie“. I nie powołany ani wezwany, skoro się dowie o chorobie parafianina, na wzór dobrego pasterza pospieszy do niego, i tyle działać będzie, aż zgubioną owcę znajdzie i do Chrystusowej owczarni przyprowadzi. Gdyby zaś chory nie chciał przyjąć sakramentów napomni go, a wzgardzony nie usunie się, ale podwajając swą gorliwość będzie go prosił, przekonywał, zwróci się do rodziny o pomoc, będzie się sam modlił i modłom parafii chorego, bez wymienienia nazwiska, poleci. I nigdy się nie zniechęci, ani cierpliwości straci, chociażby chory po setne razy tę samą skargę mu powtarzał; nigdy go nie opuści, ani przestanie pocieszać i ufności w Boga wzmacniać. Dlatego też nie zadowolni się jednorazowem odwiedzeniem chorego, ale wizyty swoje powtarzać będzie tak długo, jak tego dobro i pożytek chorego wymaga. Tego bowiem domaga się i Rytuał Rzymski rozkazując: „Non semel, sed saepius, quatenus opus fuerit“. Częściej w tygodniu odwiedza się cierpiących na zgniłą gorączkę, na zaraźliwą chorobę; tacy bowiem zwykle od rodziny i służby bywają zaniedbani i unikani; dalej tych, którzy dopiero podczas choroby nawrócili się, albo którzy narażeni bywają na wielkie pokusy. Codziennie odwiedza się chorych blizkich konania, jeżeli to jest możliwe. Odwiedziny mają trwać najdłużej dziesięć minut; wyjąwszy gdyby chorego potrzeba było do przyjęcia sakramentów przygotować, albo gdy tenże już kona.

2. Przyjacielską uprzejmość i przytomność umysłu według wymagań Ducha św. rozkazującego: „Przyobleczcież się tedy, jako wybrani boży, święci i umiłowani, we wnętrzności miłosierdzia, w dobrotliwość, w pokorę, w cichość, w cierpliwość... a nadto wszystko miejcie miłość“ (Kolos. 3, 12). Stojąc tedy z wypogodzoną twarzą przy łożu chorego, nie okaże się mu jako zwiastun śmierci, ale jako przyjaciel życzliwy, który słowem i radą gotów jest nieść pomoc i ulgę w przykrem jego położeniu.

3. Chorego rozgrzesza się częściej. Św Alfons: „Dum infirmus adhuc sensibus viget, absolutionem pluries ei conferri post brevem reconciliationem iuvabit“ (Prax. conf. n. 275). Niestety, zasada ta rzadko nader w praktyce bywa wykonywana. A dlaczegożto Kł poleca konającego częściej rozgrzeszać? Scavini taką daje odpowiedź: „Aby chory był więcej zapewniony o stanie łaski, szczególniej wtenczas, gdy może poprzednie spowiedzi były nieważne, albo aby przynajmniej pomnożenie łaski otrzymał i aby kary czyścowe były zmniejszone (ks. III. n. 348). A więc należy częściej konającego przytomnego jeszcze rozgrzeszać, skoro on daje znaki żalu. Gdyby zaś utracił przytomność rozgrzesza się warunkowo.

W czasie chorób zaraźliwych, epidemicznych ma kapłan zważać na pewne przestrogi, albowiem tylko strzegącego się Pan Bóg strzeże. Lekarze polecają następujące: Nie zmieniać w niczem zwykłego trybu życia, ciała nie osłabiać, np. postami, zbytecznem czuwaniem lub strudzeniem sił, ani też drażnić niezmiernem używaniem wina; używać kwaśnych potraw, ręce i twarz myć lub nacierać octem; do chorego na czczo nie iść; a jeżeli droga jest dalsza, albo w czasie upału, iść zwolna, aby się nie zmęczyć, ani spocić; usta płukać rozcieńczonym octem, lub żuć ziarnko jałowcu, wąchać ocet, amoniak, lub inne krople apteczne. U chorego poleci odświerzyć pokój jeszcze przed swojem przybyciem, albo wykadzić octem lanym na rozżarzony kamień, albo amoniakiem, salmiakiem, chlorkiem wapna. Usiądzie u głowy jego, by nie wdychał zepsutego oddechu i to na prostem, drewnianem krześle; bez żadnego okrycia; śliny nie połknie, a przy udzielaniu ostatniego namaszczenia nie pozwoli zbytecznie chorego odkrywać. Wychodząc od chorego wypłucze usta, zostanie, jeżeli czas po-

zwala na świeżem powietrzu; a gdyby uczuł ból głowy, dreszcze, lub osłabienie, położy się do łóżka, by się wypocić, i zawezwie lekarza. Ubranie wierzchne zostawi w przedpokoju, albo wywiesi na dworze, bieliznę zmieni i cały się omyje.

Nie będzie mu obca literatura pasterskо-medyczna, by mógł w nagłych wypadkach przyjść z pomocą choremu, i rozporządzić coby na razie, zanim lekarza zawezwią, uczynić wypadało bez narażenia chorego na złe skutki. Również postara się o lekarza wierzącego, bo nie przypadkiem to kapłan i lekarz spotykają się razem u jednego łoża, gdzie grzech i choroba panowanie swe dzierżą. Kapłan leczeniem chorych nigdy zajmować się nie może, bo powołania ani zdolności do tego nie ma, zresztą jest on lekarzem dusz a nie ciał.

I. Chorzy obłożnie.

Skoro choroba jest niebezpieczna, a chory może utracić bardzo prędko przytomność lub siły fizyczne, jak się to wydarza przy wszelkich zapaleniach, kolkach, gorączkach, febrach, tyfusie, wstrząśnieniu mózgu z powodu spadnięcia i t. p., obowiązany jest kapłan nakłaniać chorego do jak najspieszniejszego przyjęcia sakramentów. O groźnem zaś niebezpieczeństwie śmierci ma lekarz, lub domownicy, a gdyby ci tego uczynić nie chcieli, sam kapłan chorego uwiadomić. Szczególniej zaś wtenczas, gdy chory był całe życie lekkomyślny i obecnie nie o śmierci, ale o przyjemnościach ubiegłych chętnie myśli i za niemi tęskni; albo gdy obowiązany jest uporządkować doczesne swe sprawy, przez napisanie testamentu, aby w braku tegoż rodzina nie była narażona na procesy, zwady, kłótnie i niezgody; albo wreszcie, gdy ciąży na nim obowiązek restytucyi, pojednania się z nieprzyjaciółmi. Jeżeli w ciągu spowiedzi, albo nim jeszcze zacznie się spowiadać, chory utraci głos i mowę, natenczas starać się będzie na znaki i migi ile możności poznać grzechy penitenta, które jakkolwiek poznawszy, bądź w ogóle, bądź co do ich rodzaju, albo jeżeli chęć spowiadania objawił sam, lub przez innych, ma być rozgrzeszony (Rytuał Rzymski). Objawienie chęci spowiadania się jest pewnym rodzajem spowiedzi powszechnej i obwinieniem się o grzechy, a tem samem zasługuje taki chory na rozgrzeszenie bezwarunkowe (Św. Alfons VI. 480).

II. Choroby długotrwałe.

Podczas chorób uporczywych i długo trwających, do jakich zaliczają się suchoty, wycieńczenie mlecza pacierzowego, wodna puchlina, skir, reumatyzm, porażenie i t. p., staje się chory małoduszny, traci odwagę i cierpliwość; i dlatego częstsze odwiedzanie kapłana i odświeżanie w chorego umyśle pociech dawniej już wyrzeczonych są niezbędne. Kapłan powinien do takich odwiedzin dobrze się przygotować, aby mógł przytaczaniem przykładów z żywotów tych Świętych, którzy długie lata na łożu boleści przeżyli do cierpliwości i poddania się woli Bożej pobudzić; współczucie wywołane nad niedolą innych gasi pamięć na własne cierpienia. Nadto wysłucha kapłan cierpliwie po kilkakroć już powtarzane przez chorego skargi, pochwali jego cierpliwość i zwróci uwagę, jak to on już przez dłuższy czas zdołał z poddaniem się woli bożej dolegliwości swoje znosić. Pożyteczna i nader skuteczna to rzecz polecić choremu, aby rozważał życie i cierpienia Chrystusa Pana, owego nigdy niewyczerpanego źródła wszelkich pociech. Można mu nadto przynieść jakąś książkę stosowną i polecić, by rozważał to, co tam wyczyta i do siebie zastósował.

III. Chorzy w nadzwyczajnych wypadkach.

W nagłych a nadzwyczajnych wydarzeniach ma kapłan ów krótki czas tak spożytkować, aby i ogólnikowe wyznanie grzechów przedsięwziął i wszystkie sakramenta choremu udzielił. Z owym nieszczęśliwym albo można jeszcze mówić, lub przynajmniej znakami się porozumieć, albo też porozumienie się jest niemożliwe.

A) Jeżeli chory może jeszcze mówić, zażąda się od niego wyznania tych tylko grzechów, które najwięcej sumienie jego obciążają, albo też zapyta się go o to, a gdyby nie mógł z łatwością zrozumieć, zapyta się, czy nie przekroczył tego lub owego przykazania. Skoro jeden grzech wyzna, poleci mu aby ogólnikowo wszystkie grzechy całego życia wyrazem „zgrzeszyłem“ objął, wzbudzi w nim akt żalu, odmówi wspólnie pokutę króciuchną, albo mu da krzyż do ucałowania, lub poleci trzy razy w pier

si się uderzyć, i udzieli mu rozgrzeszenia. Kapłan w takich wypadkach ma pamiętać, że nie chodzi tym razem o materyalną zupełność spowiedzi, wcale tu dla względów fizycznych niemożebną, ale przeważnie i jedynie o wzbudzenie żalu.

B) Gdyby nieszczęśliwy utracił już mowę, ale mimo to rozumiał jeszcze pytania zadawane, przypomni mu kapłan takie grzechy, jakich on mógł się dopuścić w swoim stanie i w wieku, i powie mu, aby znakiem ręki, lub uściśnieniem ręki kapłana dał poznać, czy się tego grzechu i ile razy dopuścił. Poleci mu inne wszystkie grzechy całego życia w wyznaniu tego grzechu jednego objąć, i postąpi jak wyżej.

C) Gdy taki chory nie okazuje żadnego znaku samowiedzy, wygłosi kapłan akt żalu, i rozgrzeszy go, albo bezwarunkowo, a to jeżeli objawił przedtem chęć spowiadania się, albo w przeciwnym razie warunkowo „si tu es dispositus“, albowiem sakramenta są dla ludzi.

D) Tak samo postąpi i z tymi, którzy śmiertelnie zostali poranieni w czasie bójki, pojedynku, na cudzołostwie złapani, w czasie niesprawiedliwej napaści, w stanie opilstwa i z samobójcami, których usiłowane pozbawienie się życia spełzło bezskutecznie.

Chorym po pojedynku powie kapłan kilka surowszych słów o nierozsądku bronienia czci swej czynem niemoralnym. Napomni ich do przebaczenia i pojednania się, do żalu i pokuty, i rozgrzeszywszy przygotuje do szczęśliwej śmierci. Gdyby zawezwany kapłan miał przed sobą takiego chorego całkiem już przytomności pozbawionego, i tak go rozgrzeszy, ale warunkowo (sw. Alfons VI. 483). Bywały bowiem wypadki, iż chorzy pozbawieni, według przekonania otaczających, zupełnej przytomności, słyszeli przecież co do nich mówiono, chociaż nie mogli myśli i uczuć swych żadnym znakiem wyjawić (Gousset, t. IV. str. 101. n. 585). A godzi się przypuścić, iż taki penitent narażony na pewne potępienie, w duszy swej pragnie wszelkimi sposobami zbawieniu swemu zaradzić.

Inaczej atoli postąpi z samobójcami. Samobójstwo wypływa albo z melancholii, gdy ta doszła do najwyższego stopnia, albo z innych okoliczności zewnętrznych, jako to z powodu nadwerężonej sławy, dla bojaźni kary, z przyczyny ubóstwa, utraty majątku, zdrowia, czci, dla wstydu, lub zawiedzionej miłości, i t. p. Nigdy nie powie takim samobójcom słówka cierpkiego o ciężkości ich zbrodni, ale starać się będzie łagodnością zjednać ich zaufanie; rozpacz, zwątpienie i zawziętość usunąć, wykazując nieskończone miłosierdzie Boga, który użycza im tych kilka jeszcze chwil do obżałowania swych grzechów i pokutowania. Zadowolni się również formalną zupełnością spowiedzi, obracając cały czas na wzbudzenie żalu i poddanie się zupełne Bogu. Gdyby taki samobójca nie chciał się spowiadać, ani żalu okazywał, odmawia mu się Komunii i ostatniego namaszczenia (Rytuał Rzymski).

E) Do niebezpiecznej operacyi, która może się prawdopodobnie zakończyć śmiercią, nie może kapłan, chorego nakłaniać. Zgadza się chory sam na operacyą, pochwal jego hart duszy i stanowczość, wzmocnij ufność jego w pomoc bożą i poddanie się świętej woli jego, przypominając cierpienia męczenników i Chrystusa na krzyżu. Skoro zaś nie może się zdobyć na ten heroizm, nie wolno kapłanowi niepokoić jego sumienia przedstawieniami koniecznego poddania się operacyi. Podczas samej operacyi usunie się do drugiego pokoju, wyjąwszy gdyby jego obecności żądał chory. Uda się operacya, wezwij chorego do złożenia aktu wdzięczności; nie uda się, postąp z nim jako z konającym.

F) Spowiedź położnic chorych ma być także tylko formalnie zupełna, i nie można długo wypytywać się o grzechy jej, jużto, że boleści straszne pozbawiają ją zmysłów, jużteż i dlatego, że ona potrzebuje pomocy ją otaczających. Wystarczy więc, gdy ogólnikowo oskarży się o swe grzechy, a jeden tylko, np. niecierpliwości szczegółowo wyzna, i postanowi po uzyskaniu zdrowia zupełnie się wyspowiadać (św. Alfons, *Prax. Conf.* n. 105).

IV. Chorzy różnego wieku.

1. Z choremi dziećmi należy rozmawiać w najłagodniejszy sposób. Dać im krótkie wyobrażenie o prawdach koniecznych do zbawienia, o sakramentach pokuty, Ołtarza i ostatniego namaszczenia, wzbudzić wiarę żywą i gorącą chęć przyjęcia Boga w Sakramencie utajonego, a najważniejsza, wzbudzić w nich żal nad przyrodzony. Następnie trzeba pytać o zwykłe błędy młodocianego wieku, a sko-

ro już mają lat siedm, rozgrzeszyć, udzielić Wiatyku, ostatniego namaszczenia i generalnéj absolucyi. Synod Pragski, r. 1860 orzeka, iż „Chorym dzieciom, które już doszły do wieku, że mogą grzeszyć, udziela się Komunii św., chociażby jeszcze do tejże nie przystąpili“. Tak samo poleca Synod Kolońśki, z roku 1860, udzielać takim dzieciom Komunii św. Zaś Instrukcya pastoralna Eystadzka tak uczy: „Dzieciom chorym przed przyjściem do używania rozumu odmawia się Sakramentu; jeżeli już mają rok siódmy, a nawet jeżeli pierwej jeszcze zdolne były do grzechu, udziela się sakramentów pokuty i ostatniego namaszczenia, chociażby nigdy jeszcze Komunii św. nie przyjmowały“.

2. Młodym przypomni spowiednik niestałość zdrowia i niepewność życia, zapyta o upadki zwykłe w tymże wieku, powie, iż Bóg dlatego dopuścił choroby, aby stanowczo raz zastanowili się nad sobą i nad całem w swem życiu postępowaniem; zachęci do przedsięwzięcia dobrych postanowień na przyszłość po wyzdrowieniu, ale zarazem i do spokojnego poddania się wyrokom nieba w razie koniecznej śmierci.

3. Starzy są zwykle nudni, cierpcy, szemrzą, przez co stają się natrętnymi dla otaczających. Powie im kapłan, ile takiem szorstkiem obejściem się sprawiają przykrości najbliższym ich sercu i opowie żywot Symeona i Anny zachęcając, aby dawali lepszy przykład młodszym i zamiast goryczy wdzięcznością ku Bogu pałali za tyle dobrodziejstw, jakich wśród tak długiego żywota zaznali.

V. Chorzy do zdrowia przychodzący.

Po przebyciu ciężkiej choroby podnosi się chory jakby z jakiego uśpienia i często nie może nawet przypomnieć sobie, co się przez ów czas z nim działo, i czy przyjmował sakramenta święte. Czasu owego po wyzdrowieniu, jako najodpowiedniejszego, użyje duszpasterz do ustalenia dobrych postanowień na przyszłość. Zachęci chorego do wdzięczności ku Bogu za odzyskane zdrowie, przypomni mu jego postanowienia dobre, jakie czynił w czasie choroby, a które teraz powinien urzeczywistnić, skoro na sobie doświadczył, jak marnem jest życie, a jak znikome dobra doczesne. Upomni go, by wkrótce przystąpił do spowiedzi, w której uzupełni wszelkie braki, i poradzi mu przyjąć Komunię św. na podziękowanie Bogu za tę wielką wyzdrowienia łaskę.

VI. Chorzy trwożliwi.

Często opanowuje trwoga i uciśnienie serca tych chorych, którzy dopiero w niebezpieczeństwie śmierci się nawrócili. Spowiednik wynajdzie przyczynę małoduszności i obawy, która wypływa albo z troski, czy otrzymał darowanie wszystkich grzechów, albo z obawy kar piekielnych, albo też z bojaźni przed pokusami silnie na niego uderzającemi.

1. Jeżeli trwoga wypływa z onej niepewności, czy Pan Bóg istotnie wszystkie jego winy zgładził i przebaczył, uspokoi go kapłan dowodami wziętymi z Objawienia, skreśli wielkość miłosierdzia bożego, który nie chce śmierci grzesznika, ale aby się on nawrócił i żył, nieskończoną miłość Zbawiciela, który przyszedł szukać, co było zginęło.

2. Wypływa małoduszność z obawy kar za grzechy wprawdzie już odpuszczone, ale jeszcze nie odpokutowane; powie mu tedy, iż właśnie choroba i łoże boleści najodpowiedniej gładzi kary doczesne, jeżeli tylko cierpliwie je znosimy i że nie godzi się wątpić w miłosierdzie boże, które ze skarbów nieskończonych zasług Chrystusa Pana, N. P. Maryi i wszystkich Świętych pokryje należną za jego grzechy karę. Poleci także odmawiać modlitwy, do których przywiązane są odpusty, i przypomni, iż mu udzielił generalną absolucyę, mocą której, jeżeli tylko ufa Bogu, w chwili skonania wszystkie kary będą zgładzone.

3. Jeżeli pokusy szatańskie mieszają i niepokoją umysł jego, wykaże, iż potęga złego ducha złamana jest ofiarą na krzyżu złożoną, że im większe niebezpieczeństwo, tem silniejsza i skuteczniejsza przychodzi pomoc z nieba, że za tę krótką walkę wiecznie nagrodzony zostanie. Poleci mu całować rany Chrystusowe, żegnać się, częściej wzywać imienia Jezusa i Maryi i pokusy swe wszystkim wyjawiać, aby szatana zawstydzić. Wzbudzi w nim akty wiary i zachęci do ufności. Pokusy takie uderzają najczęściej na tych, którzy w życiu swem w Boga wierzyć nie chcieli, a obecnie nad miarę lękają się jego sądów.

VII. Chorzy nie chcący się spowiadać.

Kapłan z całym zasobem wiedzy, cierpliwości i pracy wystąpi, by zbłąkanego

uratować. Aby zaś zabiegi jego zostały pożądanym uwieńczone skutkiem, zbada, gdzie leży źródło zatwardziałości, czy w niewierze, czy w niewiadomości, czyliteż w osobistej niechęci do kapłana, i według tego postąpi.

1. Jeżeli niewiara i w skutek tejże brak ducha pokutniczego jest przyczyną lekkomyślnego pogardzania pomocą pasterza dusz, zbliży się kapłan do chorego z całą życzliwością, okaże mu swoje współczucie, zapyta o okoliczności i stan choroby i skieruje powoli rozmowę na temat religijny, natrącając, iż każdy rozsądny człowiek w tak ważnej chwili powinien się zająć myślą o wieczności i o zdaniu rachunku z działalności swej przed Tym, z którego rąk wyszedł i który go też sądzić będzie. Według odpowiedzi chorego dalszą nawiąże rozmowę. Gdyby atoli chory odwrócił się i nie chciał o tym przedmiocie dalej rozmawiać, wyjaśni mu, że nie przyszedł wywierać gwałtu ani przymusu, ale tylko po przyjacielsku porozmawiać o tem, co w danej okoliczności jest najważniejsze. Jeżeli wyczerpawszy wszystkie środki nie zdołał nakłonić go do spowiedzi, będzie się modlił jeszcze, i poleci go modłom wiernych, bez wymienienia atoli nazwiska, a resztę pozostawi Bogu, mając u siebie tę przynajmniej pociechę, iż obowiązku sumiennie dopełnił.

2. Jeżeli niewiadomość jest przyczyną owej lekkomyślności, przypomni mu potrzebne prawdy wiary, pouczy go o wszystkiem, czego chory na czasie potrzebuje, poda mu sposób przygotowania się do spowiedzi, albo mu powie, aby był pod tym względem spokojny, gdyż kapłan sam mu pomoże rachunek sumienia zrobić.

3. Skoro zaś osobista niechęć do kapłana jest przyczyną nieprzyjęcia duchownych pociech i sakramentów, powie mu iż chętnie zawezwie każdego kapłana, do którego ma zaufanie.

VIII. Chorzy akatolicy ob. art. Akatolik chory.

IX. Udzielenie Św. Wijatyku choremu.

Każdy wierny w chwili śmierci jest obowiązany przyjąć Komunię św. jako Wijatyk; a to dlatego, że w tej właśnie godzinie pokusy nękają nadmiernie duszę, a walka z szatanem przy nieudolności sił fizycznych niebezpieczniejsza. Obowiązek przyjęcia Wijatyku wywołuje każde prawdopodobne niebezpieczeństwo śmierci. Wijatyku może udzielić tylko proboszcz. lub jego zastępca, albo współpracownik; a to dlatego, że tylko samemu pasterzowi, jakim jest proboszcz i bp, przysługuje prawo karmienia wiernych anielskim chlebem. Dlatego to każdy kapłan dopuszcza się grzechu, jeżeli albo bez wyraźnego, albo bez rozsądnie przypuszczalnego pozwolenia proboszcza, rozdziela Komunią św. w jego kościele, albo udziela Wijatyku chorym w jego parafii. Atoli kapłanowi, który w obcym kościele mszę św. odprawia, wolno udzielać Komunii św., a to na mocy zwyczaju przez władze duchowne przyjętego.

Zakonnikom nie wolno administrować chorym Wijatyku; chyba że sami administrują parafią, albo otrzymali do tego pozwolenie, albo też jeżeli nie ma w parafii ani proboszcza, ani wikarego, albo też jeżeli proboszcz bez słusznej przyczyny zaprzecza choremu Wijatyku (Instr. Eystet. str. 50). Gdyby zakonnik udzielił choremu Wijatyk, albo ostatnie namaszczenie, nie mając do tego ani tytułu, ani też ważnego powodu, ani pozwolenia proboszcza, natenczas wpada w klątwę w zwyczajny sposób Papieżowi zastrzeżoną.

Udzielanie Wijatyku należy do istotnych i ściśle zobowiązujących powinności proboszcza, którą musi on każdej godziny dnia i nocy wykonywać. I nie może się proboszcz zadowolnić tem, że udziela Wijatyku wszystkim chorym wtenczas, gdy go wzywają, ale obowiązany jest starać się o to i wtenczas, gdy go nie wzywają albo i przyjąć nie chcą a to dlatego, aby żadna dusza jego pieczy powierzona bez przyjęcia Wijatyku z tego świata nie zeszła. Tak samo i Komunii św. zdrowym musi wtenczas udzielić, gdy go o to proszą, powodowani albo rozkazem prawa kościelnego, albo pobożnością swoją.

Inny kapłan jest zobowiązany do udzielenia Komunii św. wiernym tylko z tytułu miłości. Ale gdyby nie było w parafii ani proboszcza, ani jego współpracownika, a wezwanoby obcego kapłana do chorego, natenczas zobowiązany jest ów kapłan do posilenia chorego Wijatykiem pod ciężkim grzechem.

Przy udzielaniu Komunii św. lub Wijatyku nie wolno wymawiać owych słów: „Ecce. Agnus Dei... i Domine non sum dignus“ w języku ojczystym, t. j. po polsku, ale tylko po łacinie, według orzeczenia S. K. O. 23 maja 1835, które brzmi; „Zwyczaj ów wymawiania podczas komunikowania wiernych owych słów w języku rodzinnym musi być zupełnie usunięty, jako przeciwny Rytuałowi i Mszałowi Rzymskiemu“.

Sobór Nicejski, opierając się na starym zwyczaju, nakazał w kanonie 13 udzielić ostatniego, tak wielce potrzebnego Wijatyku każdemu choremu, znajdującemu się w niebezpieczeństwie śmierci. Kanon ten obejmuje wszystkich umierających, a nawet i publicznych złoczyńców. Sobór Kartagiński zaś w roku 398 ponowił ów 13 kanon soboru Nicejskiego.

Na mocy tej nauki Kła udziela się Wijatyku nawet skazańcom na smierć.

Również i dzieciom chorym, skoro przyjdą do używania rozumu, chociażby nie miały jeszcze odpowiedniego wieku do przyjęcia Komunii św., udziela się Wijatyku. I taka nawet osoba, która była niedawno u spowiedzi i przyjęła Komunią św. w kościele, musi przyjąć w razie zachorowania Wijatyk. A nawet gdyby zachorowała ciężko tego samego dnia, w którym rano przystępowała do Komunii św. w kościele, może, chociaż nie musi, przyjąć tego samego dnia po raz drugi Komunią św., ale jako Wijatyk (Bened. XIV. *De syn. dioec.* VII. cap. 11. i synod w Auscitan we Francyi r. 1851, tit. 3). I dlatego też powinien proboszcz pouczać parafian, aby wzywali kapłana i do takiego chorego, który zachorował ciężko w tym dniu, w którym się spowiadał i komunikował. W jednej i tej samej chorobie można powtarzać kilka razy Wijatyk, ale dopiero po upływie ośmiu dni (Bened. XIV. l. c. ks. VII).

Wijatyku udziela się dopiero po spowiedzi, i to na czczo, o ile to jest możliwe. Ale i takiemu choremu, któremu nie grozi rychła śmierć, udziela się Wijatyku, chociażby nie był na czczo; z wyjątkiem, gdyby ów chory przyjmował Komunią św. jako Komunią wielkanocną, albo tylko z pobożności; albowiem w takim wypadku może przyjąć Komunią św. tylko na czczo. Pobożni, klerycy, kapłani powinni w czasie choroby częściej przyjmować Komunię św., albowiem tym, którzy bliżej kła mieszkają, z łatwością przychodzi karmić się Chlebem Pańskim. (Czytaj: Innsbruck-Zeitschrift, z r. 1880, str. 717).

Udziela się zaś Wijatyku dopiero po wyspowiadaniu się chorego, albowiem Rytuał Rzymski uczy: „prius deberet esse rite confessus, nisi necessitas aliter urgeat“. Co tak należy rozumieć, iż wpierw powinno się chorego wyspowiadać, a potem popiero udać się do kościoła po Wijatyk. Ponieważ atoli w tak rozległych parafiach, jak w Polsce, nie można tego polecenia wykonać, gdyż potrzeba by było podwakroć chodzić lub jeździć do chorego, raz, aby go wyspowiadać, a po raz wtóry z Wijatykiem i Ostatnim Namaszczeniem, dlatego według starej praktyki kapłani zaraz po wysłuchaniu spowiedzi udzielają choremu Wijatyku.

Wijatyk udziela się nietylko świeckim ludziom, ale i kapłanom; z tą tylko różnicą, że kapłan, jeżeli to jest możliwe, jest ubrany w komżę i stułę według przepisu Rytuału: „Sacerdotes cum stola communicent“.

Przed udaniem się do chorego z Wijatykiem powinien kapłan zbadać, czy ów chory nie jest publicznym grzesznikiem, czy jest jeszcze przy zmysłach, czy będzie w stanie spożyć Komunią św., czy sam prosił o kapłana.

Chorym, którzy utracili rozum, nie udziela się Wijatyku. Ale gdyby możliwem było i tego rodzaju chorym udzielić Wijatyku, natenczas kapłan nie może im tego odmówić. Błądziłby tedy kapłan, gdyby się ściśle trzymał owej zasady, iż nie daje się żadnemu nieprzytomnemu Wijatyku i Ostatniego Namaszczenia. Prawda, że taki konający zwolniony jest ze swej strony od obowiązku przyjęcia Wijatyku, a to dlatego, że nie jest w możności objawić życzenia swego i intencyi, ale ta chorego fizyczna niemożebność nie zwalnia jeszcze kapłana od obowiązku udzielenia temuż Wijatyku, bo jak Gury (II 321) trafnie się wyraża; „sakramenta działają same przez się „ex opere operato“ i u tych, którzy zanim utracili przytomność, pragnęli je przyjąć“. Jeżeli tedy nieprzytomny chory miał wprzód dostateczną znajomość tychże sakramentów i żywił dla

nich cześć, to ta znajomość i ta cześć nie zginęły przez powstałą nieprzytomność, ale tylko na zewnątrz przypadkowo objawić się nie mogą; co przecież nie udaremnia skutku sakramentów.

Jak nie można wszystkim nieprzytomnym chorym odmówić Wijatyku, tak też nie można wszystkim bez wyjątku nieprzytomnym udzielać Wijatyku. Zasady, według których należy tu postępować są nieco surowsze od zasad odnoszących się do udzielania rozgrzeszenia, a to dlatego, że Wijatyk nie jest tak potrzebny jak rozgrzeszenie; następnie zaś dlatego, że do przyjęcia Wijatyku potrzebne jest doskonalsze przygotowanie, aniżeli do spowiedzi; wreszcie i dlatego, że warunkowe udzielenie rozgrzeszenia chroni ów sakrament od zniewagi; zaś Komunii św. warunkowo udzielać nie można.

Zasada przyjęta przez wszystkich teologów ze św. Alfonsem na czele (ks. VI. *de Euchar.* 302), według której ma postępować kapłan przy udzielaniu Wiiatyku nieprzytomnym chorym, jest następująca: „Udziela się Wijatyku nieprzytomnym chorym wtenczas, jeżeli się przez to Najśw. Sakramentu nie naraża na zniewagę". Otóż jeżeli owa nieprzytomność u chorego jest skutkiem ciężkiego grzechu, albo powstała w stanie grzechu ciężkiego, a nie poprzedził żaden znak żalu, natenczas takiemu choremu Wijatyku nieudziela się.

W następujących poszczególnych wypadkach nie udziela się Wijatyku:

1. Jeżeli chory często wymiotuje i żadnego pokarmu ani napoju przyjąć nie może. Gdy połknął i nie zrzucił pokarmu udzielonego mu w małych dawkach, natenczas można mu maleńką cząstkę Hostyi dać do spożycia.

2. Jeżeli chory ciągle i silnie kaszle, i nie jest w stanie spożyć Komunii św.

3. Jeżeli chory znajduje się w deliryum, a za każdem podaniem mu potraw wykręca ustami i wypluwa.

4. Chorym na epilepsyę w czasie ataku.

5. Konającym, którzy mają mocno zaciśnięte zęby.

W wątpliwości nie udziela się Wijatyku, bo przenosi się cześć dla Najśw. Sakramentu nad korzyść chorego.

Ze względu na stan duszy nie udziela się Wijatyku następującym nieprzytomnym:

1. Którzy w niepokucie umierają, a przed utratą przytomności odrzucili wszelką pomoc duchowną.

2. Którzy aż do tej chwili okazywali się złymi katolikami, jako to: jawni nieprzyjaciele Kła, nałogowi pijacy, lichwiarze, konkubinaryusze i ci, którzy nigdy do spowiedzi św. nie przystępowali a i podczas choroby nie objawiali znaków żalu ani przed kapłanem, ani przed domownikami.

Skazańcy na śmierć muszą być posileni Wijatykiem, chociażby nie byli na czczo; rozumie się, jeżeli są godnie przez spowiedź przygotowani do przyjęcia Wijatyku.

Gdyby kapłan wezwany do chorego znalazł się wobec spitego chorego, natenczas ma baczyć, czy to upicie było dobrowolne, czyli też mimowolne; nadto czy ów chory jest zupełnie pijany, czyli też nie utracił przytomności zupełnie. Jeżeli ów ciężko chory jest nawet zupełnie pijany, ale mimo to albo sam kapłan wie, albo od wiarogodnych osób nabrał przekonania, że przedtem wiódł życie umiarkowane, natenczas udzieli mu Wijatyku, bo tutaj wnioskuje się z przeszłego życia na teraźniejsze. (Cap. „Mandata" (6) i cap. „Cum in juventute" (15). De praesumptionibus).

Głuchoniemym udziela się też Wijatyku, jeżeli się wie, że oni umią rozróżnić ów chleb anielski od zwykłego. W przeciwnym razie uważa się ich jako niemowlęta.

Kto towarzyszy ze świecą w ręku kapłanowi niosącemu Wijatyk, ten zyskuje odpust siedmiu lat i 7 kwadragen; kto towarzyszy bez światła, zyskuje odpust 5 lat i 5 kwadragen; a kto i tego uczynić nie może, ale zmówi na intencyą Ojca św. „Ojcze nasz" i „Zdrowaś", ten zyskuje 100 dni odpustu (Beringer, *Die Ablässe*, str. 244).

Wijatyk do chorego niesie kapłan ubrany w komżę i stułę białego koloru, nawet w Wielki Piątek (S. Alf. VI. 241).

Skoro chory przyjął Wijatyk i Ostatnie Namaszczenie, powinien mu jeszcze spowiednik udzielić „odpustu zupełnego", zwanego „Benedictio Apostolica" albo „absolutio generalis" (ob. art. Błogosławieństwo apostolskie z odpustem zupełnym w godzinę śmierci).

Ks. Kopyciński.

Chossat Marceli ks. T. J., współczesny, napisał, *Les Jésuites et leurs oeuvres à Avignon* (enseignement 1553—1768). Avignon, Seguin, 1896, in 8-o.

Chotard H., współczesny autor dzieła *Le Pape Pie VII a Savone*. Paris 1887, in 8-o i inne. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902).

Chotkowski Piotr, bp. płocki, ur. w Chotkowie pod Bodzanowem w piewszej połowie XV w., † 15 sierp. 1497 r. Pochodził ze stanu kmiecego, uczęszczał na uniwersytet krakowski, gdzie w r. 1454 otrzymał stopień bakałarza, a w r. 1457 magistra filozofii, poczem udał się do Bolonii i uzyskawszy stopień doktora med. przez pewien czas z wielkiem powodzeniem w uniwersytecie tamtejszym sztukę lekarską wykładał. Sprowadzony przez Bolesława, księcia mazowieckiego do kraju, został nauczycielem jego synów. Wstąpił do stanu duchownego, otrzymał probostwo w Makowie, wkrótce potem został kanonikiem kolegiaty warszawskiej i łowickiej, następnie katedralnym w Płocku; w r. 1478 otrzymał probostwo św. Michała w Płocku, w r. 1480 probostwo w Łomży, a w 1481 wstąpił na katedrę bpią płocką; konsekrował go we wsi Oporowie 24 czerwca r. 1481 bp wrocławski, podkanclerzy koronny Jędrzej Oporowski. Ch. założył szpital św. Ducha w Pułtusku. Biblioteka Załuskich posiadała dzieło jego w rękopismie: *Matthaei Sylvatici medici clarissimi pandectae medicinales explanantes peregrina* medicinarum vocabula vel a graeca vel ab arabica lingua detracta. (Por. Krzyżanowski, *Katedra płocka*, Płock, 1877).

X. S. G.

Chotkowski Władysław Longin, herbu Ostoja, dr. teologii i profesor historyi kościelnej na uniwersytecie Jagiellońskim, prałat, pochodzi z W. Ks. Poznańskiego, gdzie się urodził 15 marca 1843 r. w Mielżynie. Po odbyciu nauk gimnazyalnych w Trzemesznie i Poznaniu, poświęcił się stanowi duchownemu, odbywając kolejno studya w seminaryach w Poznaniu i Gnieźnie, gdzie przyjął święcenia kapłańskie. Wkrótce potem udał się do Monasteru w Westfalii, na wyższy wówczas w Niemczech wydział teologiczny, aby tam uzupełnić swe studya z zakresu teologii a zwłaszcza historyi kościelnej. Tu pracami swojemi i zdolnościami zwrócił uwagę na siebie, tak, iż z kasy arbpiej, poznańskiej dwukrotnie otrzymywał nagrody za rozprawy z zakresu historyi kościelnej, publikowane w Tygodniku Katolickim. W r. 1869 zdał tamże rygoroza i promował się na doktora teologii. Dla studyów archiwalnych udał się do Rzymu, jednak niekorzystne warunki, na które natrafił, nie pozwoliły mu pracy rozwinąć tak jak zamierzał. Po krótkiem wikaryuszostwie przy kle św. Marcina w Poznaniu, przeniósł się do Bydgoszczy, gdzie mianowano go katechetą przy szkole realnej, wikaryuszem i kaznodzieją niemieckim. Tu także zajmował się opieką nad internowanymi jeńcami francuskimi, dla których miewał nabożeństwa i kazania w języku francuskim. W r. 1872 wrócił do Poznania na stanowisko katechety szkoły realnej, gdzie rozwinął szeroką i żywą działalność, mimo walki jaką rząd pruski katolicyzmowi i duchowieństwu wytoczył. Opieką swą otaczał młodzież szkolną nawet wtenczas, gdy złożył urząd katechety (1 kwietnia 1873 r.), kiedy rząd zaczął prześladować wszystkie zetknięcia się duchowieństwa z młodzieżą szkolną. W r. 1879 wytoczono mu nawet proces w myśl „ustaw majowych“, proces jednak Chotkowski wygrał. Działalność jego i znaczenie było w tym czasie w Ks. Poznańskiem olbrzymie; występuje jako świetny porywający i głęboki kaznodzieja i mowca, z kazalnicy jak i trybuny licznych wieców dotyka wszelkich spraw, mających związek tak z religią, zagrożoną walką kulturalną, jak z kwestyami społecznemi lub narodowemi. Wygłasza swe kazania o *kwestyi socyalnej* (Poznań 1879), *„Kazania o wychowaniu dzieci“* i kilkadziesiąt świetnych *mów pogrzebowych i wiecowych*. Mimo tej całej pracy tak pedagogicznej jak i kaznodziejskiej i politycznej nie zaniedbuje pracy naukowej i literackiej. Wydaje kilka powieści historycznych ludowych, jako członek Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu, ogłasza szereg prac historycznych i odczytów. W r. 1881 ogłasza dzieło p. t.: *Rozszerzanie protestantyzmu w ziemiach polskich pod rządem pruskim w XVII i XVIII w.“* za które powołano go w roku następnym na profesora historyi kościelnej na uniwersytecie Jagiellońskim. Nauka też historyi kościelnej na tymże uniwersytecie

uległa za jego wpływem radykalnej zmianie, utworzono tam stałe seminaryum historyi kościelnej, udatowane odpowiednio w nagrody i fundusz na bibliotekę. I tu dalej, spokojniej już niż w Poznaniu, pracuje nad historyą, zwraca się ku dziejom reformacyi, do badań nad organizacyą cechów krakowskich w. XV, do wydawnictw naukowych jak „*Dyaryusz domu św. Barbary w Krakowie*“. Obecnie pracuje, jak to wykazują „Sprawozdania Akademii Umiejętności“ w Krakowie nad dziejami klasztorów galicyjskich za czasów Józefińskich. Najświeższa praca: *Historya polityczna dawnych klasztorów panieńskich w Galicyi 1773—1848.* Kraków 1905, in 8-o. W r. 1890 mianował go pż Leon XIII prałatem domowym, w r. 1892 został rektorem uniwersytetu. W r. 1885 z okręgu mniejszej posiadłości Kraków-Chrzanów-Wieliczka został wybrany posłem do Rady Państwa, podobnie i w r. 1891.

Działalność pisarska ks. Chotkowskiego jest bardzo znaczna. Najznaczniejszą jest jego produkcya na polu historycznem, przedewszystkiem na polu historyi kościelnej. Tu należą: *Rozszerzenie protestantyzmu w ziemiach polskich pod rządem pruskim w XVII i XVIII w.*, Poznań 1880; *Marcin Luter*, Kraków 1883; *Przyczyny reformacyi w Polsce.* Poznań 1883; *Nowoznaleziona nauka dwunastu apostołów*, Kraków 1885; *Pamiętniki Józefa Siemiaszki* Kraków 1885; *Żywot Cyryla i Metodego*, Kraków 1885; *Z męczeńskich dziejów i t. d.* (Odb. z Kur. Pozn. 1890); *Die Katholischen Glaubenszeugen in der Verbannung am Uralgebirge.* („Münchner hist. polit. Blätter“ t. 106, 1891); *Rzemiosła i cechy krakowskie w XV w.* Kraków 1891; *Szkoły jezuickie w Poznaniu 1573—1653.* Krakow 1893; *Dzieje zniszczenia unii na Białorusi i Litwie* i t. d., Kraków 1898; *Klärikale Geschichtsfälschungen in Polen* („Vaterland“ 1899 № 67); *Fałszowanie historyi przez duchowieństwo polskie*, („Kuryer poznański“ 1899. № 59 i 60); *Ostatnie lata Benedyktynów w Tyńcu.* Przyczynek do dziejów wszechnicy Jagiellońskiej, Krakow 1900 (odb. z „Przeglądu powsz.“); *Wielewickiego Jana Dziennik spraw domu zakonnego oo. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie.* Kraków 1900. Studya z zakresu literatury polskiej wymienić należy następujące: *O Myszeidzie Krasickiego* Poznań 1874; *Wacław Potocki*, Poznań 1876; *O ideale politycznym Zygmunta Krasińskiego*, Poznań 1881. Sam pedagog zostawia kilka prac o wychowaniu, a mianowicie: *O wychowaniu dzieci*, Poznań 1881; *O chrześcijańskiem wychowaniu dzieci*, Sześć nauk. Poznań 1887; *O potrzebie religijnego wychowania dzieci*, mowa wygłoszona w Radzie Państwa 2 marca 1896 r. Bardzo wielkim jest dorobek ks. Chotkowskiego jako kaznodziei i mowcy; prócz wielkiej ilości *mów* zostawia szereg doskonałych *kazań*, pięknych stylem a głębokich treścią jak up. *Kazanie o najwyższym celu nauk.* Kraków 1890. Świetny mowca zabiera głos przy trumnach najznakomitszych osób, np. J. I. Kraszewskiego (1887), M. Zyblikiewicza (1887), J. Matejki (1893). kardynała Dunajewskiego (1894). Jako mówca parlamentarny zostawia szereg przemówień na wiecach, w austryackiej Radzie państwa, na sejmikach poselskich, zgromadzeniach, w uniwersytecie. Próbował też swych sił na polu powieści ludowej i komedyi np. *Sieroty*, obrazek, Poznań 1876 i 1892; *Dzieci nędzy*, Poznań 1875 i 1881, *Drzewo wisielca*, Poznań 1880 i 1883; *Dla miłego grosza*, żart sceniczny, Poznań 1891; *Dowcipne lekarstwo*, powiastka dla ludu wiejskiego. Chicago 1891.

S. Kętrzyński.

Chotowski Tomasz, ks. T. J., ur. w. r. 1693, został jezuitą w r. 1710. Był przez 40 lat kaznodzieją, † w Samborze w r. 1760. Napisał: *Kazanie przy naypierwszym plebanii huszczańskiey do Infuły kodeńskiey wiecznie inkorporowanej zjednoczeniu i t. d.* Warszawa 1718, in - fol.; *Przybytek fundacyey nowey słowa Bożego... wystawiony i t. d.* Warszawa 1718, in fol. (Por. Brown, *Biblioteka pisarzów assyst. polsk.*; Sommervogel, *Bibl. de la Comp.*).

Choussy J. E., współczesny pisarz, autor dz. *Vie de Jeanne d'Arc.* Moulins. 1901, in 8-o.

Chrabr, mnich bulgarski, żył w końcu w. IX i na początku X, za czasów cara bulgarskiego Symeona, † 927 r., autor rozprawy o literach słowiańskich p. t. *O pismenech czernoryzca Charabra*

albo skazanije kako sostawi ś. Kirił słowenom pismena protiwu jazyka, drukowanej wielokrotnie, w której podaje dwa ważne świadectwa: 1° o pewnych znakach piśmiennych, używanych przez Słowian południowych za czasów ich pogaństwa i 2° o ułożeniu abecadła głoskowego przez św. Cyryla. Rozprawa mnicha Ch-a o *pismenech* przechowała się jako odpis późniejszy w rękopisie Jana Egzarchy bulgarskiego (ok. 892—906), z w. XIII (r. 1263), znalezionym przez Konstan. Kałajdowicza w bibliotece synodalnej w Moskwie i przez niego wydanym p. t. *Joann Egzarch bołgarskij*, Moskwa 1824 (Por. Szafarzyk, *Słowanské starožitnosti*. Praga str. 814; M. Hattala w *Časop. Čes. Muz.* t. XXXII r. 1858 str. 117 — 129 i LVII, 1883, 416—432).

X. S. G.

Chrapicki Mikołaj, herbu Rola, bp. chełmiński od r. 1495 do 1515. Po wypędzeniu krzyżaków z Pomorza zabiegał o przywrócenie tych dóbr kościelnych, które duchowieństwu był zabrał zakon; wymógł na królu zadośćuczynienie żądaniu, pod warunkiem jednak, że bp ponosić będzie z majętności odzyskanych obciążające je dotychczas opłaty skarbowe. W r. 1515 zrezygnował z biskupstwa osiadł w Lubaniu, gdzie założył klasztor dla bernardynów, sprowadzonych z Saksonii i tam umarł.

Chrastek Michał ur. 1825 w Nowem Mieście nad Wahą w Węgrzech, autor słowacki, profesor teologii w bańskiej Bystrzycy, oraz redaktor pisma *„Cyryl a Metod“*, tamże wydawanego przez miejscowego bpa rzymsko-katol. Napisał: *Dzieje języka i piśmiennictwa słowackiego* i wydał *Wieniec śpiewów narodowych* 1862, Bogatą swą bibliotekę otworzył do użytku publicznego; założył alumnat przy gimnazyum rzymsko-katolickiem w Bystrzycy, oraz czynny brał udział w założeniu „Matice Słowackiej“.

Chrismał, naczynie w którem dawni mnisi przechowywali olej poświęcany dla namaszczania chorych. Nazywano także w klasztorach Ch. naczynie do przenoszenia Eucharystyi w podróży. Ch. wreszcie nazywano niekiedy relikwiarz. (Por. Dem Ceillier, *Hist. des auteurs sacr. t. XVII*, str. 477; Macri, *Hierolexicon* p. w. Chrismale).

Chrismann Filip, zak. św. Franc. napisał *Regula Fidei catholicae et collectio dogmatum credendorum*. Aug. Vindel. 1745, 1792; Wirceburgi 1854 staraniem Jak. Spindlera (wyd. to dostało się na index (*Decr. S. Off. 20 ian. 1869*); jest także w wyd. Migne'a „Theologiae cursus completus“, t. VII, w tem jednak wydaniu zanadto ograniczył wydawca przedmiot nieomylności Kła i liczbę prawd koniecznych do wierzenia. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. III, kol. 249; *Katholik* 1869, I, str. 265 p. uwag.).

Chrismon jest to znak czy monogram religijny, którym zaczynano publiczne dokumenty np. litery I. C. n. (in Christi nomine); I. C. (in Christo), albo poprostu Ch. lub α i ω = Chrystus.

Christchurch bpstwo na południowej wyspie Nowej Zelandyi (diocc. Christopolitana). Miasto Christchurch na południowej wyspie Nowej Zelandyi, w pobliżu ujścia rz. Avon do Oceanu Wielkiego położone, liczy do 48 tys. mieszkańców, posiada uniwersytet, muzea, piękną katedrę. Ch-ch jest głównem miastem prowincyi Canterbury i hrabstwa Selwyn. Bpstwo w Ch-ch powstało dopiero 1887 r. W tym bowiem czasie od dyecezyi Wellington odłączono prowincye Westland, Canterbury i część Nelson na południowej wyspie Nowej Zelandyi (Middle Island) i wraz z wyspą Chatam poddano nowej stolicy bpiej w Christchurch, sufraganii stolicy arcybpiej w Wellington. Obecnie dyecezya Ch-ch liczy do 18 tys. wiernych, których obsługuje 29 kapłanów, z tych 21 należy do Kongregacyi t. zw. Marystów; kościołów i kaplic dyecezya posiada ok. 50. (Por. W. E. I. t. 11—12, str. 872; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, 1890, p. 254).

X. C. S.

Christecus, Krzyski albo **Krzysztek** Bogumił ks. T. J., ur. w Bieczu, wstąpił do Towarzystwa mając lat 25. Uczył przez czas dłuższy humaniorów i był rektorem kolegium w Pradze. Ok. r. 1616 wystąpił ze zgromadzenia i wstąpił do Kartuzów, lecz przed przyjęciem habitu cofnął się i prosił napowrót Jezuitów o przyjęcie. W r. 1617 wróciwszy do Polski aż do dnia śmierci oddawał się z gorliwością pracy misyonarskiej w Krakowie, Gdańsku, Malborgu i Krośnie z wielkim pożytkiem

dla dusz. † w Krośnie w r. 1622. Napisał *Divi Tutelares Dioecesis Cracoviensis Ill. Principi DD. Martino Szyszkowski... gratulabundi.* Kraków 1617, in fol. (Por. Brown, *Bibl. pisarzów assyst. polsk.* Poznań 1862, str. 144; Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus*).

X. J. N.

Christeta św. panna i męcz. w Awila w Hiszpanii, siostra św. Wincentego i św. Sabiny. Wszystko troje ponieśli śmierć męczeńską za Dyoklecyana ok. r. 304. Chr. została wzięta na tortury; członki jej poszarpane do reszty porozdzierano uderzeniami prętów, wreszcie, gdy wytrwale wyznawała Jezusa, zmiażdżono jej głowę i porzucono ciało na pożarcie zwierzętom, lecz chrześcijanie potajemnie unieśli św. szczątki i pochowali ze czcią. Miasto Alwe posiada relikwie św. Ch. i obchodzi Jej święto 27 paźdz. (Por. Pétin, *Dictionn. hagiograph.* t. I).

Christianissimus Rex po franc. „Sa Majesté très chretienne", tytuł królów francuskich, jaki Ludwik XI otrzymał w r. 1469 od pża Pawła II dla siebie i swoich następców. Za czasów cesarstwa tytuł ten wyszedł z użycia, przyjęli go jednak napowrót Ludwik XVIII i Karol X. Nie używał go natomiast król Ludwik Filip.

Christiern ob. Chrystyan II.

Christobal (S) bpstwo ob. Chiapas.

Christophe Jan Chrzciciel kanonik lyoński, wikaryusz generalny i kanclerz ur. w r. 1809, † w r. 1882, autor obszernej *Histoire de la Papauté dans le XIV siècle*; *Histoire... pendant le XV siècle.* 1853—62, 5 vol. in 8-o.

Christophe Silvestrano Brenzoni, karmelita, wykładał pismo św. w Wenecyi, Florencyi i Pizie, ur. w Weronie, † w Pizie 20 maja 1608 r. Wydał: *In psalmum CXXXVI: „Super flumina Babylonis" commentaria,* in 8-o, Verona 1593; *In Cantica canticorum commentaria*; *In S. Lucam commentaria,* Verona 1595; *In canticum Magnificat lectiones,* po włosku, in 4-o Verone 1593; *In Epistolas D. Pauli lectiones,* po włosku, in 8-o, Verone 1591, (Por. Vigouroux, *Dict. de la Bib.* f. X).

Christophorus Angelus pisarz grecki z XVII w. Ogłosił drukiem w r. 1619 w Anglii dzieło p. t. *Stan Kła greckiego.* Dzieło to przełożone na język łaciński i przedrukowane w Lipsku, 1676, in 4-o, zawiera wiele ciekawych szczegółów o ceremonyach, postach, świętach, karności zakonnej w Kle greckim i t. d. (Por. Feller, *Biogr. génér.*).

Christopolici ob. Bogumili.

Christo-sacrum, stronnictwo religijne powstałe w 1797 wśród kalwinów francuskich. Zawiązane w r. 1797 w Delft w Holandyi, a mające na celu połączenie wszystkich wyznań chrześcijańskich na podstawie artykułów wiary ogólnie przyjętych: Chrystus-Bóg, upadek człowieka, odkupienie przez Chrystusa, boski początek Pisma św. W r. 1802 stronnictwo to uznane zostało za prawne, do tego bowiem roku było tajemne; — kalwini prześladowali stronnictwo i pod ich wpływem coraz bardziej traciło członków.

Christotokos ob. Nestoryanizm.

Chrodegang albo **Chrodegand** św. bp. Metzu, ur. w Brabancyi ok. r. 712, † w r. 766. Był krewnym Pepina, pełnił obowiązki kanclerza na dworze Karola Martela. Zostawszy bpem w Metzu w r. 742 nie przestał zajmować się sprawami publicznemi. W r. 775 napisał dla kanoników swej katedry sławną *Regułę,* która w krótkim czasie stała się powszechnie znaną i praktykowaną. Założył opactwa św. Piotra, w Lorsch i w Gorycyi; w r. 765 prezydował na soborze prowincyonalnym w Attigny. (Por. Meurisse, *Hist. des évêques de Metz,* l. II, str. 64 i nast.; D. Ceillier, *Hist. des aut. sacr.* t. XVIII).

Chromacyusz św. bp Akwilei z IV w. Św. Hieronim nazywa Ch. jednym z najpobożniejszych i najuczeńszych bpów swego czasu i porównywa matkę jego do Anny prorokini. Pozostały po nim 3 rozprawy: *O Błogosławieństwach; wykład rozdz. V św. Mateusza,* część rozdz. VI-go i *Wykład na słowa św. Jana*: „Ja powinienem być ochrzconym przez ciebie". Rozprawy te były wydrukowane w Bazylei w r. 1528 i w Lowanium w r. 1649. (Por. S. Hieron., *Praef. in Paral.* i *Prol. in Abacuc;* Baronius; D. Ceillier, *Hist. des auteurs sacr.* t. X).

Chromecki Tadeusz, pijar, ur. w r. 1836, wyświęc. na kapłana r. 1859, był rektorem kolegium w Krakowie. Napisał: *Mowa na nabożeństwie żałobnem za d. ś. p. X. Stanisława Konarskiego* i t. d. Kraków 1882; *Kaza-*

nie miane w katedrze na Wawelu w stuletnią roczn. ogł. Konst. 3 maja. Kraków 1891; *Mowa na obchód tejże uroczystości miana w r. 1890*; *Mowa na nabożeńs. żałobnem* za ś. p. Tadeusza Kościuszkę. Poznań 1891. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. II, str. 359).

Chronicon Edessenum dzieło wielkiej wartości napisane przez nieznanego autora, który, jak widać z treści, był chrześcijaninem. Autor pisał po syryjsku. Dzieło zawiera kronikę wypadków od r. 131 przed Chr. do 540 po Chr. (Por. Assemani, *Bibl. oriental.* v. I; Stang, *Historiographia ecclesiastica.* Frib. Brisg. 1897, in 12-o, str. 37).

Chronicon paschale jedna z najobfitszych w treść kronik chiańskich, obejmująca czas od stworzenia świata do 20 roku panowania cesarza bizantyjskiego Hierakliusza, czyli do r. 630 po Chr. Autor jest niewiadomy, prawdopodobnie zaś było ich dwóch, z których pierwszy (z IV w.) opracował znacznie większą część, do 17 r. panow. Hierakliusza, drugi zaś współczesny Hierakliuszowi mniejszą dodał do tamtej. Niektórzy twierdzą że Chr. p. pochodzi z czasów późniejszych; pierwszą część odnalazł w połowie XVI w. hiszpan Hieronim Surita (Zurita) w Sycylii, a przywiózł ją do Rzymu auditor Rotae Antonius Augustinus. Zużytkowali ją wnet Karol Sigonius i Onufry Panvinius, dla swoich *Fasti consulares* i wydrukowali pod osobnym tytułem *Fasti Siculi.* Nieco później (1615 r.) jezuita Mateusz Rader wydał cały Chr., według kodeksu augsburskiego, wraz z łacińskiem tłumaczeniem p. t. *Chronicon Alexandrinum*, mniemając, że autorem całości był Piotr Alexandrinus. O wiele lepsze było wydanie uczonego Ducange'a z 1688 r., który nadto dokonał nowego tłumaczenia łacińskiego i dołączył wiele chronologicznych szczegółów i wyliczeń z innych rękopismów i drukowanych dzieł. Najnowsze i najlepsze wreszcie jest wydanie Ludwika Dindorfa z 1832 r., dołączone w 2 tomach do zbioru Bizantyjczyków Niehbura (także Migne „*P. P. gr.*" *XCII*). Ducange i Dendorf, nadali dziełu tytuł *Chr. p.*, twierdząc, że autorowi chodziło zarówno o podanie zasady dla obliczenia czasu Wielkiejnocy, jak i o kronikę. Chr. p. nie jest pracą jednolitą, lecz zlepkiem wyjątków z różnych pism i starych paschaliów. (Por. W. W. III, str. 308).

(Ch.).

Chronologia biblijna. W Piśmie św. nie mamy chron. ściśle podanej; są wprawdzie cyfry, daty i pewne określenia chron-ne, niema jednak ustalonej epoki, na której by się te określenia opierały. P. św. nie zawiera historyi zwyczajnej, ale jest dziełem Bożem, natchnionem. Autorzy Ksiąg św. pisali z natchnienia, daty przez nich podane należy uważać za natchnione p. Ducha św., a więc tem samem dokładne; aby jednak z nich zestawić chron. bibl., są nie wystarczające, rachuba więc, jaką z nich utworzyć można, pozostanie zawsze problematyczną. Nadto wiele jeszcze dat nie doszło do nas w stanie pierwotnym; spotykamy wiele miejsc różniących się (warianty); krytyka nie jest w stanie odnaleść tekstu pierwotnego, dlatego też Kł św., pozostawia badaczom swobodę nad chron-gią bibl. Podamy w skróceniu wyniki badań chronologów, przechodząc stopniowo główne epoki historyi bibl. (Por. Vigouroux, *Manuel biblique*; *Les Livres Saints et la critique rationaliste*; *Dictionnaire biblique*).

I. Stworzenie świata. II. Stworzenie Adama. III. Od Adama do potopu. IV. Od potopu do Abrahama. V. Od powołania Abrahama do wyjścia z Egiptu. VI. Od wyjścia z Egiptu do zbudowania świątyni Salomona. VII. Od zbud. świątyni Sal. do zburzenia jej przez Chaldejczyków. VIII. Od niewoli babil. do narodzenia P. Jezusa. IX. Życie P. Jezusa na ziemi. X. Chronologia dotycząca historyi Apostołów. XI. Tablica chronologiczna główniejszych zdarzeń biblijnych. (Por. Vig. *Dict. bibl.*).

I. Pismo św. nie podaje daty ścisłej. Mojżesz opowiada bardzo przystępnie, że P. Bóg stworzył niebo i ziemię „na początku" *bereszit*; nie podaje bliżej epoki tego *początku.* Dalej opisuje pierwotny stan ziemi: „była pusta i próżna— ciemności były nad głębokością". (Gen. I, 1, 2). Jak długo panował ten chaos, P. św. nic nie mówi. Do naszych czasów nie określono, jak długo trwał okres znany pod nazwą *sześciu dni stworzenia* (Hexaëmeron). Wielu z dawnych uczonych: św. Justyn, *Apologia I pro christianis*; św. Grzegorz z Naz., *Orat II*; Gennadiusz, *De ecclesiasticis dogma-*

tibus etc., przypuszczali nieokreślony perjod pomiędzy stworzeniem materyi pierwszej i jej ostatecznem ukształtowaniem się. Następne słowa ks. Rodz., o szściu dniach stworzenia, podług najrozmaitszych rozbierane są teorji. Teor. literalna, która przez wyraz „dzień“ rozumie nasz dzień, z 24 god., wobec nauk przyrodniczych: fizyki, astronomii, geologii, paleontologii, upada. Wszyscy późniejsi zgadzają się, że musiały to być jakieś dłuższe okresy czasu. Obliczania ich opierają się przedewszystkiem na czasie koniecznym do ukształtowania się w naturalny sposób znanych formacyj, a na to potrzeba całych milionów lat. (Por. Fr. de Hummelauer, *Comm. in Genesim, t. 1, Historia interpretationis Cosmogoniae biblicae, p. 49 sqq.* Parisiis).

II. Szóstego dnia P. Bóg stworzył człowieka. Gen. 1, 26. P. św. nie podaje nam ściśle daty, w jakim to nastąpiło czasie; ten fakt stanowi jednak początek, od którego zaczynają się rachuby chronologiczne, zawarte w St. T. Wynikiem obrachowań są najrozmaitsze cyfry, do jakich doszli uczeni chronolodzy. Alfons de Vignolles (u Vig. *Dict. b.*), *Chronologie de l'histoire sainte,* Berlin, 1738, t. 1. zebrał więcej jak 200 różnych obliczeń, z których najkrótsze ma od stworzenia świata do nar. P. Jezusa, 3483 lata, a najdłuższa, 6984 l. Riccioli, *Chron. reformata,* Bolonia, 1669, t. 1. p. 292, podaje 70 systematów; P. Tournemin, *Dissertationes chronologicae,* Avinion, 1768, t. IV, p. 120—121, zebrał 92. Żydzi obecni naznaczają stworzenie świata na 3761 przed naszą erą; Scaliger na 3950; Uschet na 4004; Clinton na 4138; Hales na 5411; Jackson na 5426; Kł aleksandryjski na 5504; Kł konstantynop. na 5510; Vossius na 6004. Nierówność cyfr pochodzi ztąd, że uczeni za podstawę badań obierają nie jeden i ten sam tekst P. św.; Kł rzymski, który przyjął tłum. Sept. jako autentyczne, umieścił w Martyrologium datę 5199, wzięta z Sept. Św. Hieronim zaś, poprawiając Wulgatę, wziął daty chronologiczne z t. hebr. Co do powstania rodu ludzkiego, przeważnie uczeni zgadzają się, że nie potrzeba większych cyfr, jak te, które zostały dopiero co podane (por. *Revue des questions scientifiques.* paźd. 1893, str. 402—433).

III Przeciąg czasu, jaki upłynął od Adama do Potopu, bywa obliczany podług rodowodu potomków Adamowych w linii Seta. Gen. 5, 1—31. W podanej tutaj genealogii, nadmienia autor natchniony, w którym roku swego życia każdy z patryarchów zrodził syna pierworodnego i ile lat jeszcze żył sam potem. Rachunek prosty, lecz daty wychodzą nie jednakowe, gdyż opierają się na różnych t. bibl.: 1° na tekst greck. Sept. 2° na hebr. podług Massoretów i Wulgacie św. Hieronima, 3° na t. hebr. Samarytanów.

Następna tabliczka pokaże nam nierówność cyfr:

Imiona patryarchów	Zrodził syna pierwor. w roku życia		
	tekst grecki	t. hebr. i Wul.	t. Sam.
Adam	230	130	130
Set	205	105	105
Enos	190	90	90
Kainan	170	70	70
Malaleel . . .	165	65	65
Jared	162	162	62
Enoch	165	65	65
Matuzal	167	187	67
Lamech	188	182	53
Noe zrodził Sema	500	500	500
Odtąd do potopu	100	100	100
Razem	2242	1656	1307

Widzimy, że t. hebr. ze samar. przeważnie się zgadzają, z wyjątkiem tylko trzech patryarchów: Jared w sam. ma o 100 l. mniej, Matuzal o 120 i Lamech o 129. Pomiędzy zaś tymi dwoma, a gr. większa zachodzi różnica, gdyż w t. gr. każdy prawie patr. ma o 100 l. więcej. Sam. więc różni się od hebr. o 349 l., a od gr. o 935 lat. Nierówność cyfr jest znaczna. Trzeba się też na to zgodzić, że nic tak w przepisywaniu kodeksów nie ulega zmianie, jak cyfry. Gdy się jeszcze zwróci uwagę na charakter pisma hebrajskiego, o warianty bardzo łatwo. Wielu uczonych o sfałszowanie cyfr posądza Żydów palestyńskich; powody, dla których mieli to zrobić, przytaczają: Ph. Berger, P. Pezron, Lenormant (u Vig. *Dict. bibl.*). Wniosek ten, że chron. z tego perjodu jest niepewną, i trudno jest ją dzisiaj sprawdzić.

IV. Długość tego okresu podaje nam rodowód Sema, syna Noego, i jego następców, w prostej linii. (Gen. 11, 10—26). Tutaj również posiadamy trzy obli-

czenia, różniące się pomiędzy sobą, w innym jednak, jak tamte, stosunku:

Imiona patryar.	Zrodził syna pierwor. w roku życia t. gr.	t. sam.	t. hebr.
Sem po potopie .	2	2	2
Arphaxad . . .	135	35	35
Kainan	130	„	„
Sale	130	130	30
Heber	134	134	34
Phaleg	130	130	30
Reu	132	132	32
Sarug	130	130	30
Nachor	79	79	29
Thare	70	70	70
Abraham do swojego powoł. miał l.	75	75	75
Razem. .	1147	1017	367

W poprzednim okresie, tekst sam. więcej zgadzał się z hebr., aniżeli tutaj. Oprócz lat Arphaxada i ostatnich dwóch patr., których chron. podług wszystkich tekstów jest jednakowa, wszakże widzimy różnice. W manuskryptach starych powyższych tekstów, jeszcze widzimy warianty, dlatego też obliczenie tej epoki bardzo nierówne. Euzebiusz liczy od pot. do Tharego 945 l.; Teofil Antioch. 936 l.; Juliusz Afryk. 993; Klemens Aleks. aż do powołania Abrahama 1250. Liczby, rodowodu Sema, większej uległy przemianie, aniżeli Seta, krytyka nie jest również w stanie odnaleść dzisiaj pierwotnego znaczenia. Liczby w t. hebr. są zmniejszone z tego powodu, gdyż przypuszczano, że patryarchowie popotopowi nie żyli tak długo, jak przed potopem. Słowem okres obecny z większemi spotyka się trudnościami, aniżeli poprzedni. Niektórzy z nowszych badaczów, jak E. Mangenot w *Dict. bibl.*, twierdzi przeciwko Grandclaude, *La chronologie biblique des temps primitifs et la science contemporaine*, 1895. że w okresie tym spis patryarchów nie jest zupełny; mogą być niektóre imiona opuszczone. Chron., oparta na t. hebr., 367 l., jest nie wystarczająca; nawet najdłuższa, podług lat Sept. jest zbyt szczupła, gdy zwrócimy uwagę na trudności wynikające z porównania z historyą świecką. O ile należałoby przedłużyć okres od potopu do Abrahama, niewiadomo, bo i chron. historyi świeckich nie jest ściśle określona. W jakiem miejscu został przerwany łańcuch patryar. popotopowych, dzisiaj również określić jest trudno, w każdym razie, według zdań przeważających, nie należy szukać przerwy pomiędzy Noem i Semem, ani pomiędzy Thare i Abrahamem, gdzie stosunek ojcowstwa i synostwa, jest wyraźnie zaznaczony. Dla uzupełnienia tego perjodu odsyłamy do dzieł: Meignan, *Le monde et l'homme primitif selon la Bible*, 3 wyd. 1879; Vig., *Man. bib.*; *Les Livres S. et la cr. ration.*; Hummelauer, *Comm. in Gen.*

V. P. św. podaje dokładnie główne daty w tym okresie. Abraham liczył 75 lat, gdy wyszedł z Haranu, aby udać się do ziemi Chanaan (Gen., 12, 4), a sto lat, gdy otrzymał obietnicę narodzenia syna, Gen. 17, 1. 17; 21, 5. W 40 roku życia Izaak zaślubił Rebekę, a w dwadzieścia lat potem, przyszli na świat Ezaw i Jakób, Gen. 25, 20, 26. Ośmdziesiąt więc pięć lat upłynęło od przyjścia Abrahama do ziemi Chanaan, gdy przyszedł na świat pierwszy z jego wnuków. Jakób liczył 130 l. gdy przybył do Egiptu. Gen. 47, 9. Synowie jego przebywali tam przez 430 l., Exod. 12. 40. Wszystkie liczby razem z tego okresu czynią 645 lat. Tutaj zachodzi różnica tylko co do czasu pobytu Izrael. w Egipcie. Tekst Sept. i Pen. sam. przedstawiają, (Exod. 12, 40) znaczną różnicę, która została przyjęta przez Targum Pseudo-Jonatana i Jerozolimski: „Czas, w którym dzieci Izraela i ich ojcowie przebywali w Egipcie i w *ziemi Chanaan, obejmował* 430 lat". Rachuba ta rozpoczyna się od przybycia Abrah. do Palestyny. Kiedy więc od tej epoki, do przybycia Jakóba do Egiptu upłynęło 215 lat, więc na pobyt Izraelitów w Egipcie pozostaje również 215 l. Józef Fl. w *Star. Żyd.* II, XV,2, przyjął tę samą liczbę. Jest jednak rzeczą pewną, że powyższa różnica daty pobytu w Egipcie nie spotyka się we wszystkich rękopisach przekładu greckiego, bo św. Teofil z Ant., *Ad Antolicum*, l. III, № 10, t. VI, kol. 1136, pisze, że Izraelici przebywali w Egip. przez 430 l. Podobnie mówi i święty Chryzostom. Tekst hebr., który przedstawia nam 430 l., nie jest jednem tylko świadectwem. Liczba ta została przyjęta przez Targum Onkelosa, Peschito, przez Wulg. łac., przekład arabski Saadiasa, grecki przekład w Wenecyi, — potwierdzają to samo jeszcze i inne dane. Czas niewoli Hebrejczyków był przepowiedziany przez Boga Abrahamowi: „Wiedz wprzód wiedząc, iż gościem będzie nasienie twoje

w ziemi nie swojej, i podbiją je w niewolę i utrapią przez czterysta lat". Gen. 15, 13. Proroctwo to zostało powtórzone przez św. Szczepana, Dz. Ap. 7, 6, 7; spotykamy je tak samo w t. hebr., jak i w grec., gdzie widzimy okrągłą liczbę lat pobytu Żydów w Egipcie. Liczba 430 lat stoi w zgodzie z historyą Egiptu. Bardzo prawdopodobnem jest, że Józef przybył do Egiptu, gdy panowała dynastya *Hyksosów*, królowie pasterze, podczas rządów Apopi II, którego Manethon nazywa Apophis. (Por. Lesêtre, *Hist. Bibl.*; ks. R. Filipski, *Historya bibl.*, Łódź, 1904 r.), a wyszli za pan. Menephtaha, należącego do 19 dynastyi.

VI. Wszyscy egiptolodzy zgadzają się, że wyjście Izrael. z Egip. nastąpiło podczas panowania 19-tej dynastyi, pod którym jednak nastąpiło to królem, niema powszechnej zgody. Podług M. Maspero, był Seti II, podług innych Menephtah I. Różnica zdań co do królów egip. nie wpływa wiele na datę wyjścia, gdyż podobnie i chronologia egipska jest niepewną. Niedokładność, co do wyjścia, jest niewielka, waha się pomiędzy kilku tylko latami: Lauth naznacza na 1491 p. Chryst., a ks. de Moore 1500 i t. d. Okres pomiędzy wyjściem z Egip. a wybudowaniem świątyni jest mierzony podług stałych cyfr z III ks. Król. 6, 1. Podług t. hebr. wypada 480 lat, podług zaś greck. 440. Co do powyższej liczby należy zrobić pewne uwagi. Hebr. t. III ks. Król. podaje 480, tymczasem gdy będziemy liczyli lata każdego po szczególe sędziów, inną otrzymamy liczbę. Liczba ogólna panowania sędziów wynosi 410 lat (podł. ks. Sędź.). Gdy dodamy 40 l. żądów Helego, (I Król., 4, 18) i przeciąg czasu od Helego aż do czwartego roku panowania Salomona, wypadnie 534. Oprócz tego jeszcze 65 lat od wyjścia z Eg. do śmierci Jozuego, razem: 599, która schodzi się mniej więcej z datą, jaką podaje Józef Fl., 592 lata. Przeciwko tym obliczaniom można postawić zarzut, że daty panowania sędziów nie są ściśle określone, gdyż w jednym i tym samym czasie rządziło niekiedy dwóch sędziów, a zatem lata ich rządów zaznaczone w Pis. św., nie mogą być dodawane z osobna. Pozostaje więc pewniejszą liczba III Król., 6, 1.

VII. Daty w tym okresie podawane są z większą ścisłością. Chronologja ostatnich dwóch ks. Król. ma tę wyższość nad chronol. ks. Sędziów., że podając np. lata panowania króla judzkiego, zawsze zwraca uwagę na chronologiczny stosunek, jaki zachodzi pomiędzy tym królem, a równolegle panującym w królestwie izraelskiem. Porządek taki zachowany jest aż do upadku królestwa izraelskiego. Od niewoli assyryjskiej stosunek się zmienia, niema królów izraelskich, przeto ustaje sprawdzian do rozpoznania. Pomiędzy chronologją królów izraelskich i judzkich zachodzą trudności, które jeszcze dzisiaj nie są rozwiązane.

Jeżeli porównamy tablice chronologiczne król. izraelskiego od Jeroboama aż do końca t. j. do niewoli assyryjskiej, i przez taki sam okres czasu tablicę królestwa judzkiego t. j. do 6-go roku króla Ezechjasza, w król. judzkiem będziemy mieli liczbę 261 lat, a w izraelskiem 240, a więc różnicy około lat 20. Cyfry się różnią z tego powodu, że pierwszy i ostatni rok panowania, choć nie były całkowite, jednak liczą się za całe, i również dlatego, że niekiedy podwójnie są podawane lata królów, t. j. od czasu, jak został przypuszczony do rządów za życia ojca i gdy sam zaczął panować samodzielnie, np. Ozyasz. (Por. ks. W. Knapiński, *Chronol. bib.* w „Encykl. Kość." ks. Nowodworskiego). Uczeni przedstawili najrozmaitsze teorye, aby pogodzić te cyfry. Pomiędzy Jeroboamem II, a Zacharyaszem i Phacea, a Ozeaszem upatrują bezkrólewia. Pismo św. jednak wyraźnie mówi, że bezpośrednio następowali po sobie, teorya więc upada. Oprócz pewnych niedokładności w obliczaniu, jak nadmieniłem wyż., możemy przypuścić, że niektóre cyfry z winy kopistów uległy zmianie. Posiadamy z tego czasu chronol. królów assyryjskich, odnalezioną w pismach klinowych, daty jednak z chronologją bibl. się nie zgadzają. Ostateczne zdobycie i zburzenie Jerozolimy podług chr. b. przypada na r. 599 przed Chr.

VIII. Pierwszą datę tyczącą się tego okresu mamy u Jer. 25, 11; sprawą jednak trudną jest do zbadania, od którego czasu zaczyna się 70 letnia niewola babilońska. Niektórzy utrzymują, że zaczyna się od pierwszego zdobycia Jerozolimy przez Babilończyków, które wypada 606 lub 608 r. przed nar. P. Jezusa, inni zaś, że od ostatniego zdobycia i zburzenia jej,

599 prz. n. P. J. Jest rzeczą pewną, że w pierwszej niewoli przepowiedzianej przez Jeremiasza, podczas pierwszego roku panowania w Babilonie króla Cyrusa, część Żydów pod wodzem Zarobabelem i arcykap Jozuem, powróciła do Palestyny. Zaczęto wtedy staranie około odbudowania świątyni, różne jednak przeszkody niepozwoliły uskutecznić dzieła. Początek pracy około świątyni przypada dopiero na r. 516. W siódmem r. Artakserksesa, Ezdrasz przyprowadził część Żydów z niewoli. (I Ezdr. 7, 7). W dwudziestym r. Artakserksesa, Nehemiasz otrzymuje władzę wzniesienia murów i bram Jerozolimy.

Od Nehemiasza do Machabejczyków, upływa 260 l Chron. tego okresu poznajemy z ksiąg. Mach., w których oznaczone są główniejsze wypadki podług ery Seleucydów.

IX. Początek ery chrześc. został ustaustalony w VI wieku przez Dyonizyusza Małego. Zaczęto liczyć od 754 r. od z. R. Podług obliczeń Dyon. P. Jezus narodził się 25 grud. 753 r. od z. R. Obliczenia jednak D. są mylne; rozpoczyna on erę chrześcijańską zapóźno. Jest rzeczą najpewniejszą, że P. Jezus narodził się za panowania Heroda W., (Mat. 2, 1), w chwili, gdy odbywał się spis ludności z rozporządzenia Augusta. (Łuk. 2, 1 — 5). Dwie powyższe wzmianki ewangeliczne określają wyraźnie czas przyjścia na świat Zbawiciela. Według Flaw. Józefa Herod panował 37 l., gdy będziemy liczyli od chwili, jak został u - nany przez senat rzymski, a 34 l. od czasu wejścia do Jerozolimy. Senat zaś ogłosił Heroda królem Palestyny wtedy, kiedy konsulami byli Domitius Calvinus i Asinius Pollion, w r. 714 od z. R., a 40 przed n. P. J. Herod zajął Jerozolimę za konsulatu Vipsaniusa Agrippy i Caminiusa Gallusa w r. 717 od z. R., a 37 l. p. erą chrz. Ostatni więc rok panowania H. wypadł 750 r. od z. R., czyli cztery lata przed naszą erą. Podług pewnych danych można przypuścić, że H. umarł przed 7 nizan, czyli 2 kwiet. Jeżeli zaś P. J. narodził się 25 grud., to nie mogło inaczej wypaść, jak 25 grud. 749 r. od z. R. (por. *Dict. Bibl.*). Co się tyczy lat życia P. Jezusa na ziemi, określić jest bardzo trudno. Wszyscy prawie chronolodzy zgadzają się na to, że narodzenie P. Jezusa trzeba stawiać pomiędzy rokiem 747 i 749 od z. R., czyli 7 i 5 r. przed n. erą, śmierć Jego pomiędzy 29 i 33 naszej ery. Długość zaś żywota Chr. Pana od 33 do 38 r. (Van Etten. *Disquisitio chronologica, quo temp. V. Inc. inter homines vixerit*, Roma, 1900).

X. W tym okresie mamy jedną dokładnie określoną datę, która nam ułatwia przeprowadzenie prawie pewnych obliczeń w chron. Apostołów. Ap. Paweł był już dwa lata więziony w Cezarei, gdy tam prokurator Felix został zastąpiony przez Porcyusza (Portius) Festusa. (Act. 24, 27). Felix został odwołany przez Nerona do Rzymu 61 r. Trzymając się tej daty, możemy oznaczyć lata podróży apost. św. Pawła.

XI. Następna tabliczka przedstawi nam najgłówniejsze zdarzenia z historyi św.:

Stworz. świata i stworz. Adama	Data nieznana
Potop	„
Przybycie Abrahama do Palestyny	2138 l. p. n. Chr.
Przybycie Jakóba do Eg.	1923 „
Wyjście z Eg. i ogłoszenie Dekalogu . . .	1493
Podbicie ziemi obiecanej przez Jozuego . . .	1453—1446.
Śmierć Jozuego . . .	1428
Saul	1095—1055
Zbudowanie świątyni .	1011
Rozdzielenie królestwa	975
Upadek król. izraelsk. .	722
Zdobycie Jerozolimy .	587
Ukończenie drugiej świątyni	516
Smierć Heroda W. i narodzenie P. Jezusa .	4 p. n. erą
Początek publicznego życia P. Jezusa . . .	26 pod n. ery
Smierć P. Jezusa, Wnieb. i zesłanie Ducha św.	29 „
Nawrócenie św. Pawła .	34 „
Męczeństwo św. Piotra i Pawła w Rzymie .	67 „
Zniszczenie Jerozolimy p. Tytusa	70 „

Bibliografia: Oprócz przytoczonych wyżej: Uscher, *Annales Veteris et Novi Testamenti*, Oxford, 1650; Röckerath, *Biblische Chronologie*. Münster, 1865; ks. T. Wszelaki, *Rys chronologiczny Historyi św. St. T*, Warszawa, 1858.

X. J. Kruszyński.

Chrościkowski Samuel, ur. w Piaskach, w ziemi Chełmskiej 1730 r. † 1799 r. Do Pijarów wstąpił 1745 r. Był nauczycielem w szkołach pijarskich w Warszawie i Warężu, potem wyjechał na studya do Rzymu 1754, gdzie trzy lata spędził. Po powrocie do kraju wykładał przedmioty filologiczne w kolegium Konarskiego na Żoliborzu, potem w Międzyrzeczu, następnie filozofię moralną, matematykę oraz fizykę w konwikcie Konarskiego. Jako wysłużony nauczyciel, został rektorem kolegium w Chełmie, gdzie i umarł w r. 1799. Ogłosił drukiem: *Filozofia chrześcijańska o początkach praw naturalnych*, Warszawa 1766 in 8-o; *Officia et obligationes hominum in omni statu*, tże 1769; *De jure naturali politico*, tże 1770; *Napomnienia chrześcijańskie każdemu stanowi ludzi użyteczne*, tże 1772; *Fizyka doświadczeniami potwierdzona*, tże 1764. Ch. jest zwolennikiem teoryi atomistycznej. (Por. *Vita et scripta quorundam e Congreg. Cleric. Regul. Scholarum Piarum.* Warszawa 1812).

X. S. G.

Chrościński Wojciech Stanisław rodem z Warszawy, † w r. 1717. Wydał oprócz wielu utworów przeważnie wierszem, jeszcze i religijne poematy: *Aman czyli Historya Estery...* wierszem opisana. Kraków 1705; *Joba cierpiącego historya...* Warszawa 1705; *Laur poetyczny* czyli pieśni na pochwałę N. M. P., tamże 1706; *Józef od braci sprzedany*, Kraków 1745, i inne.

Chrysoloras Manuel albo Emanuel uczony grecki, ur. w Konstplu ok. r. 1355, † w Konstancyi w r. 1415. Był profesorem greckiego języka we Florencyi, w Wenecyi, w Padwie i w Rzymie. Działalnością swą naukową zasłużył na przydomek *odnowiciela nauk*. Oprócz dzieł traktujących o języku greckim zostawił: *Traktat* dowodzący, że *Duch św. pochodzi od Syna*; *łaciński przekład liturgii* nazywanej *Grzegorza Wielkiego*. (Por. Richard et Giraud, *Bibliothèque; Nouv. biogr. génér.*).

Chrystofor albo nosiciel Chrystusa, nazwa dawana w pierwszych wiekach Kła pobożnych chrześcijanom. Nazywał się tak św. Ignacy (Vincent. Bellov, *Spec.* X c. 7), Euzebiusz (*Hist. Eccl.* VII c. 10) nazywa męczenników christophori.

Chrystofor, antypż, † 904 lub 905. O osobie tego antypża wiemy bardzo mało, a przytem sprawa jego jest tak ciemna, że powiedzieć coś pewnego jest prawie niepodobieństwem. Ch. był kapelanem pża Leona V, którego zaledwie po dwóch miesiącach rządów wtrącił do więzienia, a sam przywłaszczył sobie godność pską, Rządy Cha trwały pół roku, dopóki miejsca jego nie zajął wybrany przez duchowieństwo i lud rzymski pż Sergiusz III. Ch. wtrącony do więzienia tam żywota dokonał. (Por. Dümler. *Auxilius und Vulgarius*, Leipzig 1866; Bern. Jungmann, *Dissertationes*, t. IV, str. 10 i 37, wyd. 1884 r.).

T.

Chrystolici ob. Chryzolici.

Chrystologia. Nazwa jednej z dwóch części nauki dogmatycznej o Wcieleniu słowa Bożego. Treścią Chrgii jest Osoba Chrystusa Pana, kiedy dzieło Odkupiciela Chrystusowego jest przedmiotem Soterologii. Chrlogia naucza, że Chrystus Pan jest Bogiem-Człowiekiem. Udowadnia przeto prawdziwego Bóstwa i człowieczeństwa Chrystusowego, wyjaśnia wzajemny stosunek Boskiej i ludzkiej natury i przedziwne ich połączenie w jednej Boskiej Osobie Chrystusa. (Ob. Jezus Chrystus).

Chrystomachowie wyraz oznaczający z greck. *przeciwników Chrystusa*. Nazwę tę dał św. Atanazy tym, którzy w jakikolwiek sposób błądzili w nauce o naturze albo o osobie Jezusa Chrystusa. (Por. Athanasius, *Lib. de decret. synod. Nicaen*).

Chrystus, greckie tłumaczenie hebr. słowa *masziah*, namaszczony olejem. W Nowym Test. szczególnie Naszemu Zbawicielowi to imię jest nadawane: Mat. II, 4 i t. d.; Jan, I, 14 i t. d. Wulgata nazywa także niekiedy tem imieniem osoby poświęcone, posłane od Boga. W Starym Test. chrystus, masziah oznaczał tego, kto otrzymał namaszczenie, a więc kapłanów, królów, patryarchów, a szczególnie przyszłego Odkupiciela tak nazywano. II Sam. I. 21; II Macb. I, 10; Lev., IV, 3, 5, 16; VI, 15; I Sam. XXIV, 7; Ps. CV, 15; Ps. II, 2; Dan., 25 26. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 717—718).

Chrystus Pan ob. Jezus Chrystus.

Chrystusa wizerunki. Jak dzisiaj na mocy najnowszych badań za bajkę poczytywać można rzekomą odrazę pierwszych chian do wszelkich obrazów, tak również dotyczy to i wizerunków Chrystusa P. Obecnie znana już jest niemała liczba wizerunków Chrystusa z pierwszych trzech wieków. W prawdzie z Konstantynem W. rozpoczyna się niejako nowy okres w sposobie przedstawiania Chrystusa, nabiera on bowiem więcej charakteru indywidualnego, lecz przejście do tego okresu dokonywa się powoli, tak, że jeszcze w IV i V w. spotykamy na sarkofagach symboliczne postacie Zbawiciela. I. Starochiańska sztuka ok. końca III w. czerpała symbole dla wizerunków Chrystusa nie tylko z Nowego ale i ze Starego testamentu. Wyliczymy tutaj główniejsze: 1) Chrystus jako dziecię na łonie Matki; *a*) z czasów aplskich lub najpóźniej z pierwszej połowy II w., na obrazie znalezionym na cmentarzu św. Priscilii 1851 r. (de Rossi „*Immag. scelte*“, tav. I); *b*) na obrazach na cmentarzu św. Domicylli (de Rossi l. c. p. 8); *c*) w „Kaplicy greckiej“ cment. św. Priscilli (de Rossi l. c. 10; *d*) przy hołdzie trzech króli na cment. św. Domicylli (de Rossi tav. II); *e*) w tychże okolicznościach na cment. św. Piotra i Marcelina (de Rossi tav. V); *f*) powtórnie w tymże cment. (Lehnert Tav. II); *g*) na cment. św. Sotera (Lehnert. tav. II, 11); *h*) na cment. św. Trasona i Saturnina (tamże). Obrazy *b* — *h* są z trzeciego lub początku IV w. 2) Chrzest Chrystusa z końca I albo początku II w. na cment. św. Kaliksta (de Rossi „*Roma sott.*“ I, tav. XIV). 3) Chrystus leczący paralityka w kaplicy cment. sw. Kaliksta i tamże wskrzeszający Łazarza; oba z końca II lub początku III w. (de Rossi „*Roma sott.*“ II tav. XIV). 4) Chrystus wśród Apłów i wskrzeszenie Łazarza na puszce z kości słoniowej przechowywanej w muzeum berlińskiem, najpóźniej z III w. (Schnaase „*Gesch. d. bild. künste*“ III, Fig. 21). 5) Ukoronowanie cierniową korona z II w. na cment. Praetextata (Perret „*Les catacombes de Rome*“ I pl. LXXX—LXXXII). Pomijamy inne obrazy na szklannych naczyniach z III w. Na wszystkich wyżej wymienionych wizerunkach Chrystus przedstawiony jest bez brody, w latach młodzieńczych, oczy duże, pięknie uformowane, nos prosty, wargi pełne, czoło wysokie. Te rysy znamienne spotyka się i na wizerunkach późniejszych, odpowiadają one bowiem pojęciom wiernych. W „*Visio Saturi*“ (Passio S. Perp. et Felic. r. 12) ukazuje się Chrystus *vultu juvenili*, to samo u Pontiusa (*„Passio s. Cypriani“* r. 12 u Ruinarta „*Act. sinc. Mart.*“ 92). To samo powtarza się, gdy Chrystus jest przedstawiony jako dobry pasterz, lub Orfeusz. Dopiero na sarkofagach z IV i V w. spotyka się Chrystusa w wieku dojrzałym z brodą, ze spadającym falisto włosem z głowy.

Wizerunek Chrystusa wspominany przez Euzebiusza zasługuje na szczególną uwagę, jakkolwiek już w w. IV był zniszczony. Euzebiusz tedy opowiada (H. E. 7, 18), że uzdrowiona przez Chrystusa od krwotoku niewiasta wystawiła mu z wdzięczności przed swoim domem w Cezarei Filipowej pomnik. Na wysokim cokule znajdowała się grupa spiżowa, Chrystus osłonięty w szerokie pallium i klęcząca u Jego stóp niewiasta, która błagalnie wyciąga ku niemu ręce. Euzebiusz sam jeszcze widział ten pomnik. Grupę tę miał według Asteriusa († 410) usunąć w r. 305 Maximinus Daza, według Sozomena (Hist. E. 5, 21) dopiero Julian Apostata jakoby na cokule postawić kazał swoją statuę. (Por. do tego pomnika Kraus „*Die christl. Kunst. in ihren Anfängen*)“ II, 21; Hefele „*Beiträge z. Kirchengesch.* II, 257; Holtzmann „*Jahrb. f. protest. Theologie*“ 1841, 199).

II. Chociaż wizerunki Chrystusa nie rozpoczynają się z Konstantynem W., jednakże pokój w Kle wpłynął na nie w podwójnym względzie: 1) postacie i rysy Chrystusa zostały uindywidualizowane, 2) cykl przedstawionych z jego żywota wypadków rozszerza się, a one same posiadają już nie wyłącznie tylko symboliczne znaczenie, ale nabywają charakteru historycznego. Chodziło teraz już nie o pociechę wśród ponurych krużganków katakumb, ale o ozdobę wspaniałych bazylik. Starano się też pierwotną prostotę, nie troszczącą się o stronę artystyczną zastąpić coraz więcej prawdą historyczną i dla tego spotyka się Chrystusa coraz częściej w otoczeniu natury lub współczesnych ludzi. Rozszerzenie cyklu dotyczyło szczególnie scen pasyjnych. I postać Zbawiciela otrzymała indywidualną fizyognomię, w której

uwydatnia się jego potęga i majestat. Najdawniejsze wzory tych typowych wizerunków Chrystusa stanowią: wydobyta z katakumb a znajdująca się w Watykanie postać Chrystusa wycięta w kości słoniowej, dalej obraz z cment. Domicilli (n. b. jeżeli opis Bosia jest dobry) zwany kalistyńską głową Chrystusa, wreszcie pięć sarkofagów w muzeum laterańskiem (Bottari „*Sculture e pitture sagre*, tav. XXI — XXV), które mają pochodzić z czasów Juliana. W Rzymie później niż na Wschodzie przyjął się ten nowy typ. W Rawennie, gdzie cała sztuka miała kierunek bizantyński, spotyka się go powszechnie w mozaikach i na sarkofagach. W czasie upadku sztuki bizantyńskiej typ ten nabrał coś starczego, ponurego, nieżywotnego. Chociaż i tutaj nie było reguły bez wyjątku.

III. Chociaż w drugim okresie rysy Chrystusa zostały uindywidualizowane, nie znaczy to aby im służył za podstawę autentyczny wizerunek Chrystusa. 1) Starochiańscy pisarze nie podają żadnych szczegółów, co do cielesnej postaci Chrystusa. W czasach przed Konstantynem mniemano, że Chrystus ukazał się w skromnej postaci niewolnika (Klem. Alex. „*Stromata*“ 2, 5; Orig. „*C. Cels.*“ 6, 75: Tertul. „*Adv. Jud.*“ c. 14); natomiast po tryumfie Kła mniemano, że był on „speciosus prae fillis hominum“ (Hier. „*Opp.*“, II, 684, ed. Ben.; Chrysost. „*Opp.*“ ed. Montl. V, 162). Obraz Chrystusa, który według Lampridiusa, miał posiadać w swojem Lararium cezar Aleksander Severus nie był zgoła autentyczny To samo dotyczy i innych wizerunków, o których wspominają Irenеusz („*Haeres.*“ 1, 25) i Euzebiusz („*Act. conc. Nic.*“ II, Harduin IV, 406). 2) Wiadomosci o postaci Chrystusa spotykamy dopiero u pisarzy średniowiecznych, a najpierw u Jana Damasc. („*Opp.*“ I, 631 ed Le Quien) w. VIII, następnie w księdze malarzy na górze Atos w. XI, nadto w opisie Chryst. Pana u Nicoforusa Calisti XIV w.; wreszcie w rzekomym liście Lentulusa do senatu, który dodano do najstarszych wydań św. Anzelma. Pochodzi on prawdop. ze źródła greckiego i powszechnie jest uważany za nieautentyczny, a tekst jego powstał zapewne m. XI a XV w. (Por. *Kraus* l. c. II, 16). 3) Jak apokryficznym był list owego Lentulusa, wrzekomego poprzednika Piłata, tak apokryficzne są też t. zw. obrazy św. Łukasza i Nikodema. Grzegorz II w swojem piśmie do ces. Leona (370 r.) opowiada, że Chrystus Pan, Jakób młodszy, św. Szczepan i inni chianie zostali za życia odmalowani. (Baron. od an. 726, dodatek IX, 86 wydanie mogunckie; Hard. IV 6). Nieomal równocześnie wytworzyła się legenda, że św. Łukasz nietylko był lekarzem (Kol. 4, 14) ale i malarzem i że wykonał wizerunki Chrystusa P. Najśw. Panny i apłów Piotra i Pawła. Tak opowiada bizant. mnich Michał w „Vita Teod. Stud. († 826 r.) i inni. Niektórzy mówią nawet o siedmiu wizerunkach Maryi, wykonanych przez św. Łukasza, z których niejedne dotąd jakoby istnieją, np. Marya z Dzieciątkiem w kaplicy Borghese, w kle Maria Magiore w Rzymie (por. Ios. Assemani „*Calend. univ. od 18.* Oct.“ t. V, 306). Miał też św. Łukasz wyrzeźbić statuy Chrystusa, z których jedną pokazują w Sirolo pod Ankoną. Jeszcze częściej wymieniany św. Nikodem, jako rzeźbiarz. Aringhi („*Roma sotter.*“ II, l. 4, c. 47) pisze, że wyrzeźbiony przez niego w drzewie cedrowym wizerunek Zbawiciela ukrzyżowanego, wymienione przez Dantego *Volto santo* (Inf. 21, 48) jeszcze dzisiaj pokazują w Luce. Wizerunek ten identyfikują z wizerunkiem z Berytus o którym mówił Pseudo-Atanasius. Jego oświadczenie odczytane na II sob. nicejskim (787) opiewa, że pewien chianin pozostawił w swojem mieszkaniu zawieszony na ścianie nad łożem wizerunek Chrystusa, który, gdy znaleźli Żydzi, pastwili się nad nim tak samo, jak niegdyś nad samym Zbawicielem. Wówczas popłynęła krew z wizerunku, na widok której przerażeni Żydzi nawrócili się. (Harduin „*Collect. Conc.*“ IV, 144 i nst.). Wizerunek ten miał przenieść cesarz Nicefor do Knstpla. Apokryficzny jest też mozaikowy wizerunek Chrystusa, pokazywany w kle św. Praksedy w Rzymie, który przyniesć miał ze sobą św. Piotr, a który jest późniejszą robotą bizantyjską. Jako pobożne opowiadanie uważać można sprawozdanie Adamana o płótnie, które Arnolf miał pokazywać w Ziemi świętej, a na którem jakoby Najśw. Panna wyhaftowała wizerunek Chrystusa i 12-tu Apłów. (Adamon „*De locis sanctis*“ 1, 10; Mabillon „*Act. SS. Ord. Bened.*“ saec. III, 2. 1860). 4) Inny rodzaj wizerunków Chrystusa

stanowią uczynione nie ręką ludzką, lecz sposobem cudownym t. zw. εἰκόνες ἀχειροποίητοι (eikones aheiropoietoi) (ob. art. Acheropita). Wyczerpująco o nich pisał Gretser („*Syntagma de imag. non manufactis*“ Ingolst. 1622) i Beausorbe („*Des images de main divine*“, w „*Bibl. Germanique*“, XVIII, 10). Wśród tych najsławniejsze są: wizerunek *Abgara* i św. *Weroniki*. a) Abgar (ob.), murzyn z Edessy, jakoby wymieniwszy pismo z Chrystusem, miał otrzymać od Niego wizerunek. Obraz ten najpierw był w Konstpolu, zkąd dostał się do Rzymu do kła św. Sylwestra, gdzie jest o nim wzmianka dopiero 1587 r. i gdzie pokazują go dotąd. Posiada on typ bizantyjski i jest prawdop. kopią dawnego wizezunku. Oblicze Zbawiciela jest w wieku młodzieńczym, nad wyraz spokojne i piękne, tak że wywiera potężne wrażenie. O cudownem odbiciu tego wizerunku opowiada Leon, dyakon, z mianowicie, że św. Tadeusz niosąc go od Zbawiciela do Abgara podczas nocy ukrył go w stosie cegły, gdzie na jednej cegle odznaczył się w sposób cudowny. Cegłę tę cesarz Nicefor zdobywszy Edessę (968 r.) zabrał do Knstpola. Lecz i Genua rości prawo do posiadania oryginalnego wizerunku Abgara, co usiłował dowieść mechitarzysta Malachiasz Samulian w rozprawie ogłoszonej w Wiedniu 1847 r., że w Rzymie jest kopia, oryginał zas w kle św. Bartłomieja w Genui. Wizerunek ten tak się różni od rzymskiego, że niepodobna uznać jakiejkolwiek łączności z nim. Twarz na genueńskim jest szersza, czoło niższe, nos krótszy, broda rozdzielona na trzy, nie na dwie części i t. d. Nie może też być mowy o jego autentyczności, jest on dziełem wyraźnem zwyrodniałej już sztuki bizantyjskiej. Dr. Legis-Glückselig („*Chrystus Archälogie. Das Buch v. Jesus Christus in seinem wahren Ebenbilde*“. Prag. 1862) jakkolwiek utrzymuje, że wizerunek edeski bezpowrotnie zaginął, przy upadku cesarskiego tronu greckiego w 1204, jednakże wszystkie dawne wizerunki Chrystusa P. wzorowały się na nim, tak iż można było odtworzyć pierwotny oryginał, który byłby *Sacra effigies Edessena rediviva*. Jako punkt wyjścia proponuje on wizerunek Chrystusa przechowywany w Nazarecie w kle Zwiastowania N. M. P. Jest to wszakże przypuszczenie nader dalekie i dla tego poważniejszego doń znaczenia przywiązywać nie można. *b*) Legenda o wizerunku św. Weroniki jest dwojaka. Według pisma p. t. „*Mors Pilati*“ (por. *Evang. apocr.* ed Tischendorf, 1876 str. 456 i nst.) oraz *Legenda aurea* Jakóba de Voragine († 1298) i in., powstał on przed i niezależnie od męki Zbawiciela. Niewiasta Weronika pragnęła mieć wizerunek Chrystusa i w tym celu niosła płótno do malarza, gdy niespodzianie spotkał ją Mistrz i cudownym sposobem odbił na płótnie swoje oblicze. Według drugiej legendy Weronika znajdując się wśród niewiast, które towarzyszyły Chrystusowi, podczas drogi krzyżowej, podała swój welon Panu do otarcia potem zroszonej twarzy, poczem cierniem ukoronowana głowa cudownie odbiła się na owym welonie. Ponieważ druga legenda ukazała się w literaturze dopiero w XVI w., przeto Grimm („*Die Sage v. Ursprunge d. Christusbilder*“) zapewnia że pierwsza legenda dawniejsza, została w ten sposób przeistoczona w XV w., co jednak jest bezzasadne, gdyż wizerunek boleśny św. Weroniki ukazuje się już w XIV w, jak to stwierdza znajdujący się w monachijskiej pinakotece obraz z r. 1380. Rzymski wizerunek św. Weroniki miał dostać się do wiecznego miasta ok. r. 705. W r. 1011 umieszczono go w osobnym ołtarzu kła św. Piotra i dotąd jest tam pokazywany tylko osobom książęcym, które wprzódy muszą pozyskać tytuł kanoników honorowych św. Piotra. Medjolan i Jaen roszczą sobie prawo do posiadania autentycznego wizerunku św. Weroniki. Według Mabillona i Papenbrocka imię Weroniki jest błędne, powstało ono z wyrazów *vera ikon* (ἴκων) z tego błędnie słowo Weronika. W istocie średniowieczni pisarze wspominają nie o niewieście Weronice, lecz wizerunek tak nazywają. Tak m. i. Gervas Tiberiensis ok r. 1210: „*de figura Domini, quae Veronica dicitur*“. Według Grimma (l. c.) owa na krwotok cierpiąca niewiasta, która w Cezarei miała wystawić statuę Chrystusa, jak wnosić należy z bizantyjskiego historyka z VI w., miała imię Weronika i ją to w średniowieczu uważano za właścicielkę wizerunku. Tenże Grimm dodaje, że legenda o wizerunku św. Weroniki jest łacińską przeróbką greckiej legendy

Abgarowej. (por. także art. Chusta św. Weroniki). Wobec znacznej liczby domniemanych autentycznych wizerunków Chrystusa różnice między nimi zachodzą znaczne, tak delece, że Focyusz (Ep. 64 initio) utrzymywał, że każdy niemal naród stworzył sobie właściwy typ dla wizerunku Chrystusa. Stwierdza to także prof. Scholz z Bonn na zasadzie swojej podróży po Wschodzie. O innych jeszcze wizerunkach Chrystusa będzie mowa przy art. *Prześcieradło św.* (ob.). (Por. oprócz dzieł przytoczonych: Didron *„Iconogr. chrét; Histoire de Dieu* Paris 1848; *„Portraits of Christ.“* w *„Quarterly Review.“* Oct. 1867; Christ. Marianus *„Jesus u. Maria in ihren äusseren Gestalt.“* Köln 1870; W. W. t. III. kol. 293—304).

(*Ch.*).

Chrystusa zakon. 1) Zakon rycerski założony w r. 1205 przez Alberta bpa Rygi dla strzeżenia świeżo nawróconych chrześcijan przed napaścią i zemstą pogan. Bracia czynili śluby czystości, ubóstwa, posłuszeństwa i nawracania niewiernych w Inflantach. Zakon potwierdzony został przez Innocentego III pża (por. Hermant, *Hist. des religions ou* Ordres militares etc. str. 139 i nast.). 2) Zakon rycerski założony na gruzach takiegoż zakonu Templaryuszów w r. 1318, przez Dyonizego I, króla Portugalskiego w celu obrony państwa pko Maurom. Jan XXII pż. potwierdził w r. 1319 ten zakon i dał mu regułę św. Benedykta z konstytucyą cysterską. Zakon tejże nazwy istniał też i we Włoszech; założył go Jan XXII pż. i poddał go zakonowi portugalskiemu. (Por. Hélyot, *Hist. des Ordres monastiques*, t. VI, str. 72; Hermant wyżej cytowany, str. 223 i nast.; Andreas Mendo, *De Ord. milit.*).

X. J. N.

Chrystyan (Christianus), św. pierwszy bp Chełmiński, prusak, zakonnik cysterski, opat z Oliwy, za swą gorliwą pracę apiską został mianowany w r. 1212 lub 1222 bpem pruskim in intidelibus bez oznaczonych granic dyecezyalnych i katedry, zależał zaś od arbpa gnieźnieńskiego. Rządził łagodnie, miłością pociągał niewiernych ku Chrystusowi, chociaż musiał chwycić za oręż, gdy ci zbrojnie napadli na okolice Chełmna, które zupełnie zniszczyli. Konrad Mazowiecki użył Chr. jako posła do pża, cesarza i wielkiego mistrza, w celu sprowadzenia do Polski Krzyżaków, od których następnie wiele cierpiał. Krzyżacy od pierwszych chwil przybycia swego niszczyli owoce pracy Chr.; przez swą surowość stali się przyczyną powstania uciemiężonego ludu; bp ów stan rzeczy opłakuje w książce pod tyt. *Liber filiorum Belial cum suis superstitionibus*. Od r. 1243 nazywa się bpem chełmińskim, a w dwa lata później umiera.

X. H. P.

Chrystyan z Akwitanii ob. Druthmar.

Chrystyan August, ur. 9 listop. 1666 r. syn księcia Maurycego, książe Sachsen-Zeitz. protestant, pierwszy z książąt saskich, który powrócił do Kła katolickiego, co miało miejsce w r. 1689 r. Z początku ukrywał się z tem przed rodzicami, lecz w r. 1691 w sierpniu złożył publicznie wyznanie wiary w ręce arbpa kolońskiego i dotąd żołnierz (walczył pod Karolem lotaryńskim przeciwko Turkom) przywdziewa sukienkę duchowną. Gorliwy i zdolny otrzymuje coraz wyższe stanowiska w hierarchii kościelnej, zostaje bpem Raaby, prymasem Węgier i krdłem. Pragnieniem jego było nawrócić wszystkich, należących do jego rodziny. † 23 sierpnia 1725 r. Zwłoki jego spoczęły w kle św. Marcina w Presburgu, dokąd przeniesiono je z rozkazu crza Karola VI, którego w tym kle Chrystyan August na króla Węgier koronował.

X. H. P.

Chrystyan II lub Christiern, ur. d. 1 lipca 1481 r. w Nyborgu, syn króla Jana i Krystyny Saskiej, król Danii i Norwegii od r. 1513 — 1523 i Szwecyi od 1520 — 1521. Za życia ojca rządził jako namiestnik (1506—1507) Norwegią, w której stłumił siłą ruch norweski autonomiczny. W r. 1513 obejmuje rządy Danii i Norwegii, pomimo opozycyi szlachty jutlandzkiej, która chciała powołać na tron wuja jego, Fryderyka I. W Szwecyi wybuchła gwałtowna walka pomiędzy duchowieństwem, na czele którego stał arcbp Trolle, i szlachtą. Chrystyan korzysta z tego stanu rzeczy, postanawia zawładnąć Szwecyą i w tym celu bierze stronę duchowieństwa, przyrzekając zachować wolność narodową Szwecyi. Rozpoczyna walkę, lecz zostaje pobity pod Vaedla (1517), Braennkyrka (1518);

podstępnie sprowadza do Kopenhagi sześciu zakładników szwedzkich, między którymi był i Gustaw Waza, zbiera nowe wojska, w r. 1520 wkracza do Szwecyi i, chociaż zwyciężony został pod Upsalą, wchodzi do Sztokholmu 7 września, a 4 listopada Gustaw Trolle koronuje go na króla. Pomimo przyrzeczonej amnestyi dla swych przeciwników urządza tak zw. krwawą łaźnię (blodbad) t. j. oddaje pod miecz katowski 95 ofiar, wśród których byli senatorzy i prałaci, a następnie skazuje jeszcze na śmierć 500 osób. Opiera się niby na duchowieństwie, a stara się, idąc w ślady książąt protestanckich, grabić majątki kościelne i zaprowadzać protestantyzm, dla tego też sprowadza kaznodziejów niemieckich Reinharda i Karlstadta. Do ogólnego rozgoryczenia przeciwko Chr. przyczynia się i legat papieski; dbający o grosz, Chr. pragnie z Kopenhagi uczynić główny punkt dla handlu baltyckiego, co uzbraja przeciwko niemu Lubekę i cały związek miast hanzeatyckich, które postanowiły pustoszyć brzegi Danii, stanąć po stronie Gustawa Wazy, występującego przeciwko Chr., a szlachta juntlandzka ofiarowuje koronę Fryderykowi I. Chr. ucieka do Niderlandów, a potem do Niemiec, skąd usiłował, ale bezskutecznie, napowrót zawładnąć swemi państwami. Udaje się do Fryderyka I, by oddać mu się na łaskę i niełaskę, i zostaje uwięziony w zamku Soenderborg, w którym pozostawał do r. 1546, t. j. do chwili zrzeczenia się wszystkich swych pretensyj do tronu; umiera w r. 1549, podobno na wieść o śmierci swego współzawodnika Chrystyana III. Szwecya dała mu przydomek „Okrutny“.

X. H. P.

Chrystyanie, sekta stanowiąca odłam baptystów, powstała ok. r. 1804 w Portsmouth w New-Hampshire, w Stanach Zjednoczonych, w skutek przemówień ministra baptystów Eljasza Smitha. Od przystępu tych do ich grona nie wymagają żadnych warunków, nawet nie przyjęli żadnej nowej nazwy i mianują się poprostu chrześcijanami. Między innymi błędami jakich naucza ta sekta, główniejsze są: odrzucają dogmat Trójcy Przenajświętszej, chrzczą tylko dorosłych i odrzucają wszelką władzę zwierzchniczą, oprócz władzy, nadanej przez członków sekty wybranemu, dla zachowania porządku w służbie bożej.

Chrystyańska gmina aryańska ob. Aryanizm w Polsce.

Chrystyna od św. Michała karmelitanka bosa, pochodziła z Niderlandów, habit przyjęła w Lowanium. Wysłana w r. 1612 wraz z czterema siostrami do Polski na fundacyę zakonu swego, przybyła do Krakowa i zamieszkała w klasztorze św. Marcina, świeżo przez pobożną panię Konstancyę Myszkowską wystawionym. Ta pierwsza siedziba córr św. Teresy pod kierunkiem pobożnej Ch. wkrótce zasłynęła z obserwancyi zakonnej i wiele do życia doskonałego wzdychających panien przyciągnęła. Ch., pomiędzy wieloma cnotami zakonnemi, doskonałem zgadzaniem się z wolą Bożą jaśniała. Cuda liczne działała w życiu, a śmierć jej prawdziwie błogosławioną i budującą była. † w r. 1628. Ciało świątobliwej zakonnicy po stu kilkudziesięciu latach odkryte okazało się niezepsute. Nawiedzało je wiele osób, a między innemi królowe Cecylia Renata i Ludwika. Że ta cześć ludu była usprawiedliwioną dowodzą tego liczne wota i srebrne tabliczki znalezione przy zwłokach Ch. (Por. Jaroszewicz, *Matka Swiętych Polska*, t. IV, str. 180—184).

X. J. N.

Chryzant św. męczennik w Rzymie wraz z św. Darią poniósł śmierć dla Chrystusa Pana w III w. Święto ich 25 paźdz. (Por. Ruinart, *Acta*).

Chryzantes filozof szkoły aleksandryjskiej, pochodził z Sardes, uczył się pod sławnym Aedezyuszem. Ze szczególniejszem upodobaniem studyował teozofję i teurgię. Juljan Apostata był jego uczniem. Zostawszy cesarzem Juljan uczynił Ch. wielkim kapłanem w Lidyi. Ch. względnym się okazywał dla chian. Oddany rodzinie umarł w podeszłym wieku.

Chryzmo ob. Oleje śś,

Chryzogon 1) św. męcz. poniósł śmierć męczeńską za Dyoklecyana pod Akwilejq. Cześć jego już przed VIII w. bardzo była rozszerzona w Rzymie. Święto 24 listopada. 2) Ch. pisarz klny dalmacki, ur. w Spoleto w r. 1590, † w r. 1650. Napisał: *Mundus Marianus* seu Mariani speculum divinitatis et mundi coelestis. (Por. *Nouv. biogr. génér.*).

Chryzol św. patron miasta Comines i męcz. opowiadał ewangelię w okolicach Tournay, razem ze śś. Piatem i Euber-

tem. Niektórzy hagiografowie sądzą, że Ch. był uczniem św. Dyonizego z Paryża. Płodne było apistwo św. mnóstwo pogan przyjęło chrzest św., lecz to właśnie ściągnęło na Ch. prześladowanie, które zostało uwieńczone męczeństwem za Maksymina Herkula w III w. w miejscu nazywanem Nerlenghem. Pochowany w Comines. Podanie głosi, iż św. Eljasz umieścił ciało w kosztownym relikwiarzu. Święto 7 lutego. (Por. Petin, *Diction. hagiogr.* t. I, s. 607).

Chryzolici albo **Chrystolici** byli to heretycy w VI w. utrzymujący, że Syn Boży po zmartwychwstaniu, zstąpił do otchłani i zostawił tam swe ciało i duszę, do nieba zaś wstąpił tylko z bóstwem swojem. O Chr. wspomina tylko św. Jan Damasceński. (Por. Sanderus, *Haeres. 107*; Gautier, *Chronique.* VI siècle; Daniel. *Manuel des sciences sacrées.* Bruxelles 1903, in 8-o, str. 572).

Chryzolit hebr. tarsis, Sept. chryzolitos. Ch. starożytnych nie był tym samym kamieniem, który dziś nazywamy chryzolitem Według Brongniarta dzisiejszy topaz zwany był przez Żydów chr-em, a dzisiejszy chr-t—topazem. Dowodzi tego i kolor kamienia, o którym P. ś. mówi, że był koloru złotego, podczas gdy chr. dzisiejszy jest koloru zielonego. W pektorale (racyonale) arcykapłana żydowskiego chr. zajmował dziesiąte miejsce. W wiekach średnich przypisywano mu moc wypędzania strachów nocnych, jak również używano chr-u jak lekarstwa przeciwko chorobom oczu. (Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

Chryzolog św. ob. Piotr Chryzolog św.

Chryzopras, jest kamień koloru złotego, podobny z barwy nieco do suchej paproci. Ś. Izydor z Sewilli powiada o nim, że świeci w ciemności; twierdzenie to przeszło następnie i do innych autorów. Chr. przytoczony jest przez św. Jana jako dziesiąty kamień niebieskiej Jerozolimy. (Apok. 21, 20). Chr. dzisiejszy nieznany był starożytnym gdyż znajduje się wyłącznie na Śląsku. Chr. zaś biblijny był czemś w rodzaju agatu lub też chalcedonu zielonego. (Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

Chryzostom św. ob. Jan Chryzostom św.

Chryzyppos z Kapadocyi, żył w V w. po Chr., wykształcenie odebrał wraz z braćmi swymi Kozmasem i Gabryelem pod kierunkiem Eutymiusza w Jerozolimie; był ekonomem sławnego *Mansasterium Laura*, rządcą kła i gwardyanem kła św. Krzyża. Pisał wiele; znakomitsze prace Ch. są: *Homilia de Sancta Deipara* i fragmenty *Encomium Theodori Martyris.* (Por. *Handlexicon der Kath. Theologie*, t. I, str. 602).

Chrzanowski Jakób ks. T. J., ur. na Rusi w r. 1661, jezuitą został w r. 1684. Był profesorem, kaznodzieją i rektorem w Nieświeżu, w Krośnie, † w Pińsku w r. 1718. Napisał *o Prawie publicznem polskiem*: O Tytułach Królów polskich. O wyborze i następstwie Królów polsk. O bezkrólewiu polskiem. O pogrzebach i koronacyi Królów polskich. O paktach-konwentach Królów polskich. O prawach Ich Majestatu. O tem, co Królom polskim było zakazanem. Spis Książąt i Królów Polskich i t. d. Rękopism własnoręczny tego dzieła znajdował się w Bibliotece Załuskich, jak świadczy Janocki w swem *Specimen Codicum MSS. Bibliothecae Załusciana*e, 1752, in 4-o, pag. 89, № 304. (Por. Brown, *Bibl. pisarzów assyst. polsk.*; Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.*).

X. J. N.

Chrzanowski Paweł ur. 1783, † 1849, pijar, nauczyciel literatury polskiej i łaciny w szkole na Żoliborzu. Ogłosił drukiem: *Kazanie o dobroci Boga w zaradzeniu ludzkiej ułomności*, Warszawa 1813; *Wybór różnych gatunków mowy wolnej ze stosownemi uwagami*, Warszawa 1816.

Chrzanowski Stanisław ks. T. J., z prowincyi litewskiej, † w Pińsku w r. 1742. Napisał *Bellaria super Vitoldi a juventute Pinscensi S. J. exhibita.* 1717. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp.*).

Chrząstowski Andrzej 1) pastor olszański, wileński i birżański, (1544—1612), rodem z Polski, kaznodzieja Radziwiłłowski, polskiemi kazaniami (synodalnemi i innemi) i łacińską przeciw Bellarminowi głównie skierowaną polemiką wsławiony (*Bellum Jesuiticum* w trzech częściach, Bazyleja 1594 r.); z nim polemizował ks. Grodzicki; walczył głównie o czyściec i mszę św. i wykazywał mniemane „kontradykcje“ jezuickie. Tu się odnoszą: *Obrona tajemnicy chrztu* Wilno 1584; *Siedem kazań*, tże; *Obrona pewności dusznego zbawienia przeciwko pa-*

pieskiej wątpliwości tże 1585; *Psychotopia x. Grodzickiego zagaszona* 1592; *Obrona prawdziwego ratunku wieczerzy pańskiej*, 1594; *Contradictionum in libro R. Bellarmini de purgatorio iudex*, 1593; *Praxis de caeremoniis*, Bazylea 1594; *Duo libelli de opificio missae*, tże 1594. **2**) Andrzej Chrząstowski, z Dworzanina Ziemianin, skłaniał się od kalwinów, dla pyszałkowatości, niezgody i nieprzykładnego żywota ministrów, do aryanów i publicznie w druku przeciw ministrom występował w *Rozmowie szlachcica ewangelika*, 1618 i w *Obronie dyalogu*, 1619, z bardzo drastycznymi przyczynkami do wewnętrznych dziejów kalwinów małopolskich.

A. Br.

Chrząstowski Piotr, † 19 st. 1452, bp. przemyski łaciński. Z kanonika krakowskiego i proboszcza u św. Floryana król Władysław promował go na bpstwo przemyskie, wbrew kapitule, która obrała była Orzechowskiego. Wyświęcony został przez bpa krakowskiego 15 sierp. 1436 r. Pochowany w Przemyślu. (Por. Łętowski, *Katalog bpów* t. II str. 115).

Chrzcielnica. Do wieku VII budowano chrzcielnice obok kłów (ob. Baptisterium), od wieku zaś VII zaczęto je urządzać wewnątrz kła, chociaż przy wspaniałych świątyniach włoskich chrzcielnice bywają według starszego zwyczaju stawiane obok kła. Chrzcielnice mają według prawa być w kłach parafialnych, w zakonnych mogą być tylko na skutek przywileju. Na chrzcielnicę przeznacza się albo oddzielną kaplicę albo umieszcza się ją przy drzwiach w niszach, nawach, lecz zawsze po lewej stronie kła t. j. ze strony Ewangelii. Ponieważ obecnie odbywa się chrzest przez polewanie, a nie przez zanurzenie, jak ongi, więc wody nie potrzeba dużo, i można ją przechowywać w mniejszem lub większem naczyniu, stosownie do ludności danej parafii. Naczynia te zastępują dawne fontes (ob. Baptisterium) i nazywają się też u nas chrzcielnicami. W chrzcielnicy, niedaleko naczynia z wodą, które powinno być oddzielone kratką i zamykane szczelnie, by kurz się nie dostawał, ma się znajdować szafka w murze lub na murze, w której znajdować się będą rzeczy konieczne do chrztu św. W górnej części szafki wybitej białą materyą umieszczają się oleje śś. W chrzcielnicy powinien być, o ile to jest możliwem, obraz przedstawiający chrzest Chrystusa Pana. Najdogodniej przy chrzcielnicy urządzić zaraz piscinę, do której zlewa się wodę użytą do chrztu św. Z wierzchu chrzcielnica powinna być nakryta sukienką białą, jeżeli można jedwabną, ozdobioną galonami i obszytą frendzlą, a rozciętą od góry z boku dla łatwiejszego wkładania. Nad chrzcielnicą powinien być baldachim albo stały z drzewa czy blachy, albo ruchomy z materyi, o ile można, ozdobnej. Tego wymaga Benedykt XIII, jeżeli chrzcielnica nie jest w oddzielnej kaplicy pod kopułą lub sklepieniem.

X. H. P.

Chrzest. Pierwszy z siedmiu Sąkramentów Kła katolickiego. Po grecku baptisma lub baptismos, od słowa bapto, zanurzać, omywać. Wyraz ten spotyka się w Piśmie św. w dwojakiem znaczeniu: właściwem i przenośnem. W pierwszem oznacza zwykłe umycie lub omycie, jako obrzęd religijny (IV Król. 5, 12; II Ezdr. 4. 23; Judyty 12, 7; Mar. 7, 4; Zyd. 10, 13). W znaczeniu przenośnem wyraża wielkie utrapienie (Mar. 10, 38) lub obfitość dobra (*Dz.* Ap. 1, 5). W użyciu teologicznem Chrzest św. jest to Sakrament, który człowieka omywa z grzechu pierworodnego, i z grzechów uczynkowych przed Chrztem popełnionych, gładzi karę wiekuistą i doczesną, czyni go żywym członkiem Kła i odradza do wiecznego żywota w Chrystusie. Króciej jest „Sakramentem odrodzenia przez wodę w słowie“ (*Katech. Rz.* cz. 2, r. 2 n. 5). Zapowiadały Chrzest św. liczne figury. Główniejsze z nich: W St. Test.: Wody stworzenia nad któremi unosił się Duch Boży (Rodz. 1, 2); Tertulj. *De bapt.* III t. 1; Cyryl Jeroz. *Cath.* III. 5; Wody potopu (List św. Piotra I, 3, 20, 21); Obrzezanie u Żydów (św. Aug. l. I *Contr. Crescon.* XXXI; Jan Chryz. *In Gen.* hom. XL; św. Tomasz, *Sum.* III, 270, a. I); Przejście przez morze Czerwone (I Kor. X. 1, 2); Woda ze skały na puszczy (I Kor. X, 3); Liczne oczyszczenia żydowskie przepisane prawem Mojżeszowem; Uzdrowienie Naamana z trądu (Ambroży, *De Myst.* IV). W Nowym Test.: Sadzawka w Siloe, Chrzest Janowy, Pogrzeb i Zmartwychwstanie Chrystusa Pana (Rzym. VI, 4). Pismo św. również podaje różne nazwy Chrztu św. jak omycie

wodą (Efen. 5, 26), omycie odrodzenia (Tyt. 3, 5). O nazwach używanych przez Ojców Kła por. Grzeg. Naz. *Oratio in lumina* n. 17 i Klem Aleks. *Paedag.* l. 1.

Ze słów Chrystusa Pana: „idąc tedy nauczajcie wszystkie narody: chrzcąc jew i mię Ojca i Syna i Ducha świętego“ (Mat. 28, 19) pewną jest rzeczą, że Chr. Pan ustanowił ten Sakrament. Ojcowie i pisarze kościelni różnią się w bliższem określeniu czasu, kiedy mianowicie miało miejsce to ustanowienie. Jedni ze św. Bernardem i Estjuszem (in 4 d. 3) mniemają, że stało się to prawdopodobnie podczas rozmowy z Nikodemem, inni jak Scotus (in 4 dist. 3, q. 4), że przed męką krzyżową, kiedy po raz pierwszy uczniom swoim Chr. Pan chrzcić polecił, za czem oświadcza się Biel. (in 4 d. 3), Suarez (disp. 19, sect. 2, n. 1), teol. Wirzb. (n. 11) i wielu innych. Wreszcie inni sądzą, że Chrystus Pan ustanowił Chrzest św. już po zmartwychwstaniu, kiedy rzekł do Apłów: „idąc tedy nauczajcie“... (Mat. 28, 19. (Aleks. Hal. (in 4, q. 12, n. 3), Melchior Canus (*De loc.* 18). Katechizm odróżnia czas ustanowienia chrztu św. i czas odkąd obowiązywać zaczął, pouczając, iż ustanowił go Chr. P. kiedy sam przyjął Chrzest w Jordanie, a wszystkich do Chrztu św. zobowiązał słowy Mat. 28, 19.

Materja. Materją dalszą (*remota*) Chrztu św. jest woda naturalna, a więc z morza, rzeki, źródła, śniegu, lodu, deszczu, rosy, również wody mineralne. Chrystus Pan oznaczył wodę, jako materję tego Sakramentu (Jan 3, 5) i Apłowie wody do Chrztu św. używali. Ojcowie Kła i liczne sobory wskazują na wodę, jako na materję Chrztu św.: Sobor Lateran. IV, Dekret Eugenjusza IV (Denzinger, n. 591), S. Trydencki (Denzing. c. 739). Jednomyślna pod tym względem praktyka Kła Wschodniego. Wybrał Chrystus Pan wodę za materję Chrztu św. aby: 1) okazać obrazowo skuteczność tego Sakramentu: oczyszcza duszę z grzechów i przytłumia pożądliwość. 2) ułatwić udzielanie Chrztu św. Materją prawnie wskazaną (*licita*) przy uroczystem udzielaniu Chrztu św. jest woda poświęcona w tym celu w pewne dni roku kościelnego. Ceremonia ta bardzo dawna w Kle i wspomina już o niej św. Bazyli (*De Spirit. St.* c. 27). Kiedy braknąć poczyna wody poświęcanej w chrzcielnicy, wolno dolać zwykłej święconej w mniejszej jednak ilości. Jeżeli zepsuciu ulega, inną poleca poświęcać Rytuał według przepisów, jakie podaje. Niema obowiązku używania tej uroczyście poświęcanej wody do Chrztu udzielonego prywatnie i wystarcza wtedy zwykła, jeżeli niema pod ręką święconej. W każdym razie winna być czysta, gdyż tego wymaga godność Sakramentu. Materją bliższą (*materia proxima*) jest omycie. (*Katech. Rzym.* p. 2, c. 2). Stąd teologowie często Chrzest nazywają omyciem (*ablutio*). Z wielu względów od XIII w. weszło w zwyczaj ogólny omywania tylko głowy (św. Tomasz 3, q. 66, a 7). Chrzest w razie konieczności udzielany na innych członkach ciała, jako niepewny, należy powtarzać warunkowo. (św. Tom. l. c.); Suarez, *Disp.* 20 sect. 2, n. 9; św. Alf. Lig. l. 6, n. 107). Chrzest św. udzielany być może przez zanurzanie (*immersio*), polanie (*infusio*), pokropienie (*aspersio*). Pierwszy sposób jest najdawniejszy w Kle i tak przyjął Chrystus Pan Chrzest z rąk Janowych (Math 3, 16). Stąd nazwa częsta Chrztu św. łaźnia — kąpiel (gr. lutron, łac. lavacrum). Początkowo udzielano Chrztu w „wodzie żywej“ (en hydati dzonti) jak mówi Nauka XII Apłów r. 7. Później od VI w. poczęto budować chrzcielnice (ob.) obok kłów. Zanurzanie przedstawia dokładnie pogrzeb i zmatwychwstanie Ch. P. (Rom. 6, 3). Ogólnie dotąd przez zanurzanie udzielają Chr. w Kle wschodnim, w zachodnim powoli zanurzanie wyszło z użycia, lubo i dzisiaj bezwzględnie nie zabronione. Niektórzy z greków uważali za nieważny Chrzest przez polewanie lub pokropienie i chrzczonych rytem łacińskim chrzcili powtórnie. (Denz. *Enchir.* 361), jednak na soborze Florenckim pod tym względem zarzutów Kłowi zachodniemu nie robiono. Dzieje Apost. (2, 41 i 16, 33) mówią o Chrzcie przez polewanie i pokropienie udzielonym. Wyraźnie o ważności Chrztu takiego poucza Doctr. XII Apost. c. 7; św. Cyprjan w liście 96. Obłożnie chorych (ob. Clinicorum Bap.) chrzczono przez polewanie lub pokropienie, jak świadczy Euzebiusz (H. E. l. 6, c. 43). Dzieje męczeństwa św. Wawrzyńca, Baccha, Gratiliana (Martène, *De Antiq. Eccl. ritibus* l. 1, c. 1), wreszcie malowidła dotąd w katakumbach, zachowane. Polanie winno

być trzykrotne: „Ter mergitamur“ (Tert. *de Cor. mil.* c. 3). Zwyczaj ten według św. Bazylego (*De Sp. St.* c. 27) pochodzi z podania Aplskiego, lecz nie jest konieczny do ważności Sakramentu. Stąd, kiedy w VI w. w Hiszpanji Arjanie poczęli pouczać, iż trzykrotne polewanie oznacza trzy oddzielne natury osób Trójcy Przenajśw. Katolicy z upoważnienia św. Grzegorza W. (Ep. I, 1) na jednem polaniu przestawali.

F o r m a. Formą Chrztu św. są słowa: „*Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha św.*“. Tak podał je Chrystus Pan, kiedy Apłom polecił chrzcić w imię Ojca i Syna i Ducha św. (Mat. 28, 19). Słowa te należy wymawiać jednocześnie z zastosowaniem materji bliższej pod nieważnością Sakramentu. Do ważności formy Chrztu św., według jednomyślnego zdania teologów potrzeba, by 1) wyrażała akt Chrztu św. stąd Aleksander III powiada „jeżeli kto tylko zanurzy dziecię w wodzie w imię Ojca i Syna i Ducha św., a nie wypowie słów: ja cię chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha św. amen, dziecię nie jest ochrzczone“ (III *Decret.* t. 42 c. 1). Aleksander VII potępił zdanie, jakoby w pierwszych wiekach Kła, chrzest w ten sposób udzielony miał być ważny. (Denzing. n. 1184). 2) By wskazywała na osobę przyjmującego Chrzest św. Różnią się w zdaniach teologowie co do konieczności, by forma wyrażała osobę szafarza tego Sakramentu. Zresztą sam fakt udzielania Chrztu św. szafarza wskazuje. Stąd Eugeniusz IV uznał za ważną formę Chrztu św., używaną w Kle wschodnim, chociaż omija osobę szafarza. Formą tą są słowa: „chrzci się sługa Boży w imię Ojca i Syna i Ducha świętego. Amen“. Wreszcie 3) by zawierała wyraźne wezwanie trzech osób Trójcy Przenajświętszej. Dzieje Aplskie w kilku miejscach (2,38; 8, 16; 10, 48; 19,5) opowiadają o chrzcie udzielanym w imię Jezusa. Starsi teologowie, nie wnikając bliżej w znaczenie tego wyrażenia „w imię Jezusa“ przypuszczali, że rzeczywiście Apłowie udzielali Chrztu św. wymawiając; Ja cię chrzczę w imię Jezusa. Utwierdziła ich poniekąd w tem mniemaniu znana decyzya Mikołaja I, jaką ogłosił w odpowiedzi na zapytania Bułgarów, mylnie zresztą przez teologów zrozumiana. Opinja ta utrzymywała się w Kle niemal od połowy XIII w. (Por. Hugo od św. Wiktora, *De Sacramentis* l. II p. 6; Piotr Lombardczyk, IV Sent. dist. III i wielu innych). Od połowy XIII w. dodano do zdania tego zastrzeżenie, że Chrzest św. w imię Jezusa udzielony posiadał moc tylko wyjątkowo za czasów Aplskich, ze szczególnego przywileju Bożego, by zjednać cześć dla Imienia Jezusowego. Tak utrzymywał św. Tomasz (*Summa Theol.* III, q. LXVI, a. 6) Albert Wielki (IV Sent., disp. III). Odtąd żaden z teologów nie bronił już zdania poprzedniego z wyjątkiem Kajetana. Z polecenia Piusa V usunięto z wydania dzieł Kajetana to zdanie. (Billot, *De Eccl. Sacramentis*, Romae 1896, t. I). W XVI w. powstało trzecie zdanie, które stało się dzisiaj powszechnem mianowicie że słowa „w I m i ę J e z u s a“ nie oznaczają formy Chrztu św., lecz wprost są nazwą Chrztu św., ustanowionego przez Chrystusa Pana. Używa tego wyrażenia autor Dziejów Aplskich dla odróżnienia Chrztu chrześcijańskiego od Chrztu, którego udzielał św. Jan Chrzciciel. Tak tłumaczą: Melchior Canus, *De locis theologicis* l. VI, c. 8), Bellarmin (*Controv. De bapt.* c. III), Estius (IV *Sent. dist.* III), Suarez (*De bapt.* disp. XXI). Lubo i wszyscy teologowie współcześni. (Por. Pesch, *Praelect. Dogm.* Frib. 1900 t. VI; Sasse *Inst. Th. de Sacramentis*, Frib. 1897; Billot, *De Eccl. Sacramentis*, Rzym 1896; Einig, *Tract. de Sacr.*). Katechizm Sob. Tryd., za zdaniem tym oświadcza się tylko ubocznie, nauczając, iż wątpliwą jest rzeczą, by Apłowie kiedykolwiek przy Chrzcie św. używali tej formy „Ja cię chrzczę w imię Jezusa“.

M i n i s t r e m, lub szafarzem Chrztu św., udzielonego uroczyście w moc swego urzędu jest bp lub proboszcz, z upoważnienia zaś bpa lub proboszcza każdy kapłan, a w razie potrzeby dyakon. Uroczystem nazywamy udzielanie Chrztu św. z zachowaniem wszystkich przepisanych ceremonji. „Wiernym obcej parafji proboszcz Chrztu św. nie będzie inaczej udzielał, przestrzega Rytuał Rzymski, jak za pozwoleniem bpa lub tylko w razie nagłej potrzeby“. Już w pierwszych wiekach Kła spotykamy liczne ograniczenia, czynione dyakonom przy udzielaniu Chrztu św. „Dyakoni bez wiedzy bpa lub kapłana niech chrzcić się nie ważą, oprócz wypadku, kiedy konieczność tego wymagać będzie“ (Gelazy I, *Ep. ad*

Lucan. 7). Może być jednak dyakon szafarzem nadzwyczajnym i w tym znaczeniu przy święceniach dyakonów bp im przypomina „pamiętajcie na jak wysoki stopień w Kle wstępujecie. Do dyakona należy posługiwać przy ołtarzu, chrzcić i opowiadać słowo Boże“ (*Pontif. R.*). Potrzebna jest jednak jaka dostateczna przyczyna, nie koniecznie zresztą bardzo ważna, do pozyskania upoważnienia bpiego. Teologowie różnią się w zdaniach w kwestyi, czy w razie konieczności dyakon może Chrztu św. udzielać (uroczyście) bez pozwolenia bpa. Podtrzymuje to zdanie Suarez (*De bapt.* disp. 13, sect. 2 n. 10), inni przeczą ze św. Alfonsem Lig. Wreszcie w razie nagłej potrzeby wszyscy ludzie Chrztu św. udzielać mogą, aby tylko zachowali właściwą materyę i formę, oraz mieli odpowiednią intencyę. Dawna to praktyka w Kle. „Wiemy, powiada św. Hieronim, że jeżeli zachodzi potrzeba nawet świeckim osobom chrzcić wolno“ (*Dial. adv. Lucif.* 29). Ze względu, iż Chrzest św. konieczny jest do zbawienia Chrystus Pan wszystkim Chrztu udzielać pozwala, aby bez przyjęcia tego Sakramentu nikt z tego świata nie schodził. Prawo klne nakazuje zachować pewien porządek przy wyborze szafarza Chrztu św.; kapłan ma pierwszeństwo przed dyakonem, dyakon przed subdyakonem, kleryk przed świecką osobą, mężczyzna przed niewiastą. W razie gwałtownej potrzeby chrzcić może nawet niewierny lub heretyk. Niektórzy z dawniejszych pisarzy oburzają się na niewiasty, które Chrztu św. udzielały jak to wspomina Tertuljan (*De bapt.* c. 17), Epifaniusz (*Haer.* 79, 3) i wielu innych. Z toku jednak rzeczy jasnem się staje, iż mowa jest w tych miejscach o udzielaniu uroczystem Chrztu św., co słusznie pisarze klni, jako nadużycie karcili.

Skutki Chrztu. Według nauki Kła Chrzest św. mocą własną „ex opere operato“ całkowicie człowieka na duszy odradza: 1) Gładzi grzech wszelki, więc pierworodny i uczynkowe przed Chrztem św. popełnione (Sob. Milewit. II c. 3; Tryd. Ses. V, c. 5. 2) Gładzi wszelkie kary za grzechy tak doczesne jak i wieczne. „Teraz tedy niemasz żadnego potępienia tym, którzy są w Jezusie Chrystusie (Rz. 8, 1). Dlatego ochrzczonym Kł „za dawne grzechy żadnej nie nakłada pokuty, a jeżeli umierają nie popełniwszy grzechu wnet do niebieskiego królestwa i oglądania Boga są dopuszczani“ jak naucza Sobor Florencki (*Decret. pro Armenis*). Według nauki Soboru Tryd. ochrzczeni „są niewinni, niepokalani, czyści, przez Boga umiłowani i stają się dziedzicami Bożymi i współdziedzicami Chrystusowymi tak, iż nic nie wstrzymuje ich od wejścia do nieba“ (Sess. V, c. 5). 3) Uświęca i ubogaca duszę łaską poświęcającą, sprowadzając wszystkie skutki tej łaski, święte usposobienie (habitus) do cnót i dary Ducha św. 4) Wyciska na duszy piętno sakramentalne, podobnie, jak Sakrament Bierzmowania i Kapłaństwa, stąd powtarzanym być Chrzest św. nie może. Pozostaje jednak w ochrzczonym pożądliwość, gdyż ta nie jest grzechem, a tylko jest z grzechu i do grzechu prowadzi. (Trid. Ses. V, c. 5). Oprócz pożądliwości pozostają inne nędze tego życia, jako skutki grzechu pierworodnego.

Konieczność Chrztu św. Niektórzy heretycy jak Pelagianie, Katarzy, Albigensi, Wiklef, Zwingljusz i inni przeczyli całkowicie lub tylko w pewnej mierze konieczności Chrztu św. (Bellarm. De Bapt. c. 4). Według nauki Kła chrzest św. dla wszystkich, więc dorosłych i dzieci, do zbawienia jest konieczny. Wyraźnie o tem poucza Chrystus Pan w rozmowie z Nikodemem: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: jeżeli się kto nie odrodzi z wody i z Ducha św., nie może wnijść do królestwa niebieskiego“. Wyrażenie *królestwo niebieskie* w Nowym Testamencie oznacza Kł bądź walczący tutaj na ziemi, bądź tryumfujący w niebie, a niekiedy łącznie jeden i drugi. Chrystus Pan w miejscu omawianem wyrażeniu temu nadaje najrozleglejsze znaczenie i wskazuje na Chrzest św., jako niezbędny warunek, by mieć prawo należenia do Kła na ziemi i do szczęścia w niebie; wyraźna też i Ojców Kła nauka (Ob. Tertulian, *De Bapt.* 12; Cyryl Jerozol., *Cath.* 3, n. 4; Bazyli *Hom. in Bapt.*, n. 2; Ambroży (*De Anim.* l. 3 c. 9). Stąd Chrztu św. udzielano w kle w razie koniecznej potrzeby w każdym czasie, lubo dla uroczystego udzielania tego Sakrumentu pewne dni tylko oznaczano, w celu dokładniejszego do przyjęcia przygotowania. „Ze wszystkich dni do udzielania Chrztu św., powiada Tertulian, dzień Wielkanocy jest naj-

uroczystszy i dzień Piędziesiątnicy... Zresztą każdy dzień jest dniem Pańskim. Każdej godziny, każdego czasu Chrzest św. może być udzielany (*De Bapt.* c. 19). Z przeświadczenia o potrzebie Chrztu św. do zbawienia Kł udziela tego Sakramentu dziatkom (ob. Chrzest dzieci), i w obawie by nikt bez Chrztu św. ze świata nie schodził wszystkim bez wyjątku chrzcić w razie potrzeby pozwala. Obowiązek przyjmowania Chrztu sw. rozpoczyna się od ogłoszenia Nowego Zakonu, które miało miejsce w dzień Piędziesiątnicy (Suarez, *De legibus*, l. 10, c. 4).

Ceremonie Chrztu św. Kł przepisał cały szereg ceremonij i obrzędów, które zachować należy przy udzielaniu Chrztu św. Rytuał Rzymski odmienne obrzędy przepisuje dla Chrztu dorosłych i dla Chrztu dzieci. Jeżeli były z konieczności opuszczone, należy je później dopełnić (Ryt. 25). Głębokiego są one znaczenia, symbolicznie przedstawiają skutki, które Chrzest św. sprawuje, lub wyrażają obowiązki jakie ten Sakrament nakłada; wszystkie są pochodzenia Aplskiego. Wspomina o nich już Tertulian, *De Bapt.* i *de Cor. mil.* w wielu miejscach; Origenes, *Hom 12 in Num;* Cyprian, *Ep. 70;* Cyryl Jeroz., *Cath. myst.* 2. Pięknie je wykłada *Katechizm Rzymski* (qu. 59); św. Tomasz (3 q. 71); Bellar. (*de bapt.* c. 24), Tomasz Wold t. 3, a bardzo gruntownie je omawia Cabrol (*Dictionnaire d'Archéologie chrétienne et liturgie*).

Bibliografia. Z Ojców Kła pisali obszernie o Chrzcie św.: Justyn Męcz. *Apolog.* 1; Tertulian, *De Baptism. adversum Quintillam;* Ambroży, *De myst.*; św. Augustyn w wielu pismach przeciw Donatystom; św. Bazyli, *Hom 13 De Baptismo*; Grzegorz z Nazj., *Or 40 de bapt.*; Cyryl Jerozol. szczególniej *in Secunda Mystag*; Teol. Scholastyczni w *Coment. in 4 d. 3 etc.* lub *in 3, q. 6 etc.* Migne, *Cursus completus Theol.* t. XX. Z nowszych autorów: Corblet, *Histoire dogmat., liturgique et archéol du Sacrament de baptême*, Paryż 1881 podaje bogatą bibliografię dzieł o Chrzcie św. pisanych; Duchesne, *Les origines du culte chrétien*, Paryż 1898. Z pisarzy protestanckich: Vossius, *De baptismo disput. XX*, 1648; Wall, *History of Infant. Baptism*, 1705; Walch, *Historia Paedobaptismi* 1739; Maties, *Baptismi exp. bibl., hist. et dogm.* 1831; Hoffmann, *Taufe und Wiedertaufe* 1846; Caspari, *Alte und neue Quellen zur Gesch. des Taufsymbols*, 1879; Ford, *Studies on the Babtismal Question*, N. York 1879. (Por. Vacant, *Dictionnaire*; Pesch. *Prael. Th. Dogm.*).

Ks. H. F.

Chrzest dzieci (paedobaptismus). Chrystus Pan ustanowił Chrzest św. dla wszystkich, a więc dla dorosłych i dzieci. Stąd od najdawniejszych czasów w Kle Chrztu św. udzielano dzieciom i to nie z dowolnej praktyki, lecz z wyraźnego klnego prawa. Potrzebę lub ważność Chrztu św. dla dzieci w wątpliwość podawali w XII w. Waldensi i Katarzy, a w XV Anabaptyści i Socynianie. Lubo Pismo św. wyraźnie prawdy tej nie zawiera, poucza jednak ubocznie w Dz. Ap. 16, 15 i I do Kor. 1, 16, gdzie jest mowa o udzielaniu Chrztu św. całym rodzinom. Natomiast jasno poucza o tem podanie. Już Orygenes powiada „że Kł od Apłów otrzymał podanie, iż dzieci chrzcić należy. Wiedzieli bowiem ci, którym tajemnice Królestwa Bożego były powierzone, iż wszyscy rodzą się z plamą grzechu i ta ma być omyta przez wodę i Ducha św." (*In ep. ad Rom. 1, 5 n. 9*). Kiedy bp Fidus począł utrzymywać, iż Chrzest dzieciom należy udzielać dopiero ósmego dnia po narodzeniu, karci go w imieniu Soboru Kartag. (r. 253) św. Cypryan w liście 64. n. 2. Objaśniając to upomnienie św. Augustyn naucza, iż św. Cypryan nowego nie stanowi prawa, lecz wypowiada z bpami, zebranymi w Kartaginie dawną i stałą naukę całego katolickiego Kła (*Ep. 166 ad Hieron.* Podobnie w tej kwestyi poucza św. Augustyn. W innych pismach jak: *de Gen. ad lit.* l. 10, c. 23; *De pecc.* l. 1, 26; *Enchir.* c. 43; *św. Iren. advers. haer.* l. 2, c. 22; Jan Chryz. h. 40, *in Gen.* Sobor Milew. 11, c. 2 potępia tych, którzy przeczą, że dzieci nowonarodzonych chrzcić nie należy. Sobor Lat. IV poucza, iż Sakrament Chrztu dla dzieci, również jak i dla dorosłych do zbawienia jest potrzebny (Denz. 603), także Sob. Tryd. sess. 1, *de Bapt.* c. 12. Nadto wszystkie rytuały Kła wschodniego i zachodniego podają szeregi przepisów i ceremonij, które przy udzielaniu Chrztu św. dzieciom zachować należy

Obowiązkiem rodziców lub tych, którzy mają pieczę nad dziecięciem jest czuwać, by bez Chrztu św. nie zmarło. Wszelki płód ludzki również chrzcić należy, przynajmniej warunkowo, jeżeli zachodzi wątpliwość czy żyje. Z obawy, aby dziecię bez Chrztu nie umarło prawo kln słusznie zaleca, aby jaknajprędzej Chrztu św. dopełniać. „Przy nadarzonej okoliczności niechaj proboszcz upomina, kogo należy, mówi Rytuał Rzymski, by nowonarodzone dzieci jak można najprędzej przynoszono do kła, aby przez zbytnie odwlekanie tego tak potrzebnego Sakramentu dziecka na utratę zbawienia nie narażać“ (De bapt. parvul.). Co do określenia bliższego czasu, trzeba obok tej ogólnej reguły mieć na uwadze prawa i zwyczaje miejscowe (Alph. l. 6, n. 118) Niektórzy z dawniejszych pisarzy uważali za rzecz pożyteczną odkładanie Chrztu św. do pewnego czasu. Św. Grzegorz Naz. n. p. radziudzielać Ch., za wyjątkiem koniecznej potrzeby, dopiero w trzecim roku życia (Or. 40. n. 28). Jeszcze śmielsze zdanie wypowiada Tertulian „Ze względu na osobę i warunki w jakich się znajduje, a także na potrzebne pewne usposobienie często jest pożyteczne odwleczenie Chrztu św., szczególniej gdy idzie o dzieci. Wprawdzie Pan powiedział: pozwólcie dziatkom przyjść do mnie... niechaj więc idą, kiedy podrosną, kiedy się nauczą, kiedy będą wiedziały dokąd idą; niechaj wtedy zostają chrześcijanami, gdy Chrystusa znać będą mogły. Czemu się śpieszy wiek niewinny do odpuszczenia grzechów?“ (*De bapt.* c. 18). To są zdania pojedynczych ludzi, odosobnione, a nie nauka Kła, który jednomyślnie podobne nauki odtrącał.

Erazm Roterdamczyk w swych Parafrazach na Ewangelię według św. Mateusza utrzymuje, że należy zapytywać dzieci, gdy już przyjdą do rozeznania umysłu, czy zobowiązują się same do tych obietnic, które w ich imieniu poczynili rodzice chrzestni i wtedy dopiero radzi, by uczyniły publiczne wyznanie wiary. W razie zaś odmowy usuwać je poleca na czas pewien od Eucharystji i innych Sakramentów. Zdaje się że w tej myśli powstała t. zw. konfirmacja u protestantów. Słusznie to zdanie Erazma potępił sobór Trydencki.

Ks. H. F.

Chrzest Janowy. Pismo św. opowiada o św. Janie Chrzcicielu, iż Chrztu u brzegów Jordanu udzielał. (Mat. III, 6. 15; Mar. I, 5; Łuk. III, 3; Jan I. 28). Chrystus Pan nawet Chrzest z rąk św. Jana przyjmuje. Chrzest ten odmienny od Chrztu ustanowionego przez Chsa Pana, o czem Pismo św. wyraźnie pouczа. Św. Jan chrzcił z wody, Chs Pan z wody i z Ducha św, (Mat. 3. 11; Mar. 1. 8), stąd ci, którzy od św. Jana Chrzest przyjmowali, powtórnie do chrztu chrześcijańskiego przystępowali. (Act. 19. 4, 5). Chrzest ten był rodzajem omycia sakramentalnego, jakie spotykamy w St. Test. (Do Żyd. 9, 10), znakiem pokuty za grzechy i wyrazem nadziei w przyszłego Mesyasza. Chrzest Janowy nie był sakramentem, lecz tylko uspasabiał i przygotowywał do sakramentu Chrztu św., dlatego według św. Tomasza należy do Nowego nie zaś do Starego Zakonu (*Th. Summa* 3 q. 38, a 1 ad 1). Przeciwko nauce Lutra, Kalwina i Zwingljusza, którzy utrzymywali, iż Chrzest Janowy taką samą miał skuteczność, jak Chrzest Chrystusa Pana, Sobór Trydencki ogłosił na sesyi VII klątwę (c. 1): „kto utrzymuje, iż Chrzest Janowy posiada skuteczność taką, jak Chrzest Chrystusowy, niech będzie wyklęty“. Chrzest Janowy ustaje z ustanowieniem Kła. Stąd Jan św. swoich uczniów do Chrystusa Pana odsyła. (Jan III. 27; Mat. XI. 1, 2, 3). Istnieje jeszcze w naszych czasach sekta w południowej Syryi zw. sektą Mandarytów lub Chrześcijan św. Jana, (ob.) odrzucających Chrzest Chsa Pana, a przyjmujących takowy w imię Janowe. Zdaje się, że to o tych sekciarzach wspomina św. Epifaniusz (*Haer.* XIX, 5) i autor „*Philosophoumena*“ (IX, 13; X, 29). Św. Jan chrzcił z natchnienia i rozkazu Bożego. Chrzest jego jednak nie był czemś całkowicie nowem u Żydów. Prawo Mojżeszowe przepisywało w różnych okolicznościach życiowych zanurzenia, bardzo podobne do Chrztu Janowego (Lev. VI, 27, 28; XIII 6, 34; Num. VIII, 67 i w wielu innych miejscach). Historycznie pewną jest rzeczą, iż nawet w czasach po Chrystusowych Żydzi nakazywali swoim prozelitom na znak odrodzenia życia duchowego czynić podobne zanurzania. Nie jest jednak wiadome, czy istniała ta ceremonja przed przyjściem Chrystusa

Pana, gdyż ani Józef Flawjusz, ani Pismo St. Test. o tem nie wspominają. Bądź co bądź bezpodstawnie utrzymuje Renan (*Vie de Jésus*. rozdz. VI), że św. Jan ceremonję Chrztu św. zaczerpnął z rytuałów religii Chaldejskiej.

Ks. H. F.

Chrzest z krwi. Chrzest z krwi t. j. męczeństwo. Według nauki Kła męczeństwo poniesione w okolicznościach, wśród których przyjęcie Chrztu św. staje się niemożebne, zastępuje takowy i sprawuje skutki Chrztu, sprowadzając łaskę poświęcającą, gładząc grzech pierworodny i uczynkowe (te ostatnie u dorosłych), lubo znamienia sakramentalnego nie wyciska na duszy. Męczeństwem nazywamy śmierć poniesioną z miłości i dla wiary w Chrystusa Pana, męczennikiem zaś tego, kto 1) ponosi śmiertelne katusze nawet w wypadku, gdyby bezpośrednio śmierć nie nastąpiła, 2) kto się poddaje z pobudki miłości dla Chrystusa Pana męczarniom przez nienawiść dla wiary zadanym, gdyż „martyres non facit poena, sed causa“ (św. Aug. *Serm. 2 in Ps. 34*) i wreszcie 3) kto męczarnie znosi z cierpliwością i wytrwaniem, gdyż ci, którzy w męczarniach do końca nie wytrwają, nie są męczennikami. Kł wymaga tych warunków od tych, których czci, jako męczenników. (Bened. XIV, *De Serv., Dei beat.* l. 3 c. 11). Męczeństwo jest aktem cnoty zw. mocą, a akt ten pochodzi z nakazu miłości lub innej cnoty, dla której męczennik katusze ponosi. U dzieci męczeństwo aktem cnoty nie jest, a skuteczność bierze z wyraźnej woli Bożej. Nauka, że męczeństwo zastępuje przyjęcie Chrztu św., opiera się na słowach Zbawiciela, zapisanych u św. Mat. 10, 39; Łuk. 9. 24; Jana 12, 25. Świadczy o niej podanie: (Tert. *de Bapt.* c. 16; Cypryan, *Ep.* 73 n. 21). Cyryl Jerozol. pisze „kto Chrztu św. nie przyjął, nie dostępuje zbawienia, wyjąwszy jednych męczenników, którzy nawet bez Chrztu z wody królestwo wiekuiste otrzymują“. (*Cath.* 3 n. 10 i innych wielu). Stąd też Kł zawsze męczennikom cześć oddawał i jako zasadę wyznawał ze św. Augustynem: „Niegodzi się za męczenników modłów zanosić, ale nam należy się ich modlitwom polecać“ (*Serm.* 159. c. 1; Inoc. III, *In Decr.* 3 t. 41, c. 6). Podstawy teologiczne podaje św. Tomasz (3 q. 66 arg. 11, 12). Dla sprowadzenia skutków męczeństwa, potrzeba oprócz wiary oraz woli poniesienia męczeństwa w dorosłym, a nadto i żalu za grzechy (Trid. ses. 14 c. 4), lubo żal ten w pragnieniu męczeństwa już się z natury rzeczy zawiera. Dla usprawiedliwienia przez męczeństwo według teologów nie jest konieczny akt doskonałej miłości lub doskonałej skruchy, gdyż i Chrzest sakramentalny niezależnie od tych aktów sprowadza łaskę. Stąd też i Chrystus Pan pobudką bojaźni Bożej zachęcał swych uczni do męczeństwa. (Mat. 10, 28). Przeto męczeństwo sprawuje skutek niejako „ex opere operato“. Dodać jednak należy, iż nadzieja usprawiedliwienia przez męczeństwo nie uwalnia od obowiązku przyjęcia Chrztu św., jeżeli okoliczności na to pozwalają, a tembardziej od wzbudzenia żalu doskonałego, gdy mający iść na męczeństwo znajduje się w stanie grzechu. Stąd też w procesie kanonizacyjnym Kł bada troskliwie, w jaki sposób prowadzeni na katusze spędzali chwile ostatnie i jeżeli z toku sprawy się okazuje, że wszystkich warunków przez Kł stawianych przed śmiercią nie dopełnili, sprawa kanonizacyjna dalej nie postępuje. (Ben. XIV, *De Serv. Dei Beat.* l. 3. c. 15 n. 12).

Ks. H. F.

Chrzest z ognia. Niektóre herezye, tłumacząc dosłownie wyrażenie św. Jana Chrzciciela: „tenci was ochrzci Duchem św. i ogniem“ (Mat. 3. 11; Łuk. 3. 16) poczęły używać przy udzielaniu Chrztu św. obok wody i ognia. Autor dzieła „*De rebaptismate*“ (Migne, *P. Lat.* t. III) opowiada o uczniach Szymona Czarnoksiężnika, iż Chrzest z wody, udzielony w Kle Chrystusowym uważali za niecałkowity, utrzymując, iż oni tylko Chrztu doskonałego udzielają, gdyż „skoro do wody wstępują, natychmiast nad wodą ogień się ukazuje“ (l. c.). Ogłosili nawet księgę w tym przedmiocie „*Praedicatio Pauli*“, w której, między innemi, twierdzą, iż podczas Chrztu Chrystusa Pana w Jordanie nad wodą ogień się ukazał. Dobschütz w *Das Kerygma Petri* (*Texte und Untersuch*, Leipzig 1893) utożsamia tę herezyę z Antropianami, o których wspomina św. Cypryan w liście do Jobajana (Migne, *P. L.* t. III.) Matter w *Histoire critique du gnosticisme*, Paris 1828, widzi w tych

heretykach wyznawców Menandra, uważanych powszechnie za uczniów Szymona Czarnoksiężnika. Niektóre sekty gnostyckie nakazywały, aby przy udzielaniu Chrztu św., w myśl św. Mat. 3, 11 dotykano uszu katechumenów rozpalonem żelazem. Autor „*Philosophoumena*“ (M. P. Gr. I—VII, 32) opowiada, iż to czynili uczniowie Karpokrata. Dwa pisma gnostyckie w języku koptyjskim zachowane wspominają o Chrzcie z ognia. Pierwsza księga z II wieku rozróżnia trojaki Chrzest z wody, ognia i z Ducha (*Gnostische Schriften in koptischer Sprache aus dem Codex Brucianus w* „Texte und Unt.“). Druga książka gnostycka Pistis Sophia według Harnacka, z III wieku, pochodzenia egipskiego, również wspomina o Chrzcie z ognia. Jezus po zmartwychwstaniu objawia swoim uczniom tajemnicę światła i poucza ich o trojakim Chrzcie: pierwszej ofiary, dymu i tchnienia światła świętego (*Pistis Sophia* w tłumaczeniu francuskim ogłosił Migne w *Dictionnaire de Apocryphes*, Paris 1856 t. 1). Harnack domyśla się (*Ueber das gnostische Buch Pistis Sophia* w *Texte* etc. 1891 t. VII) w tajemnicy światła Sakramentu Pokuty. Chrzest z ognia jest tylko częścią tegoż. Schmidt widzi w tej tajemnicy sakrament Chrztu. Chrzest pierwszej ofiary oznacza Chrzest z wody. Chrzest z ognia i Ducha są Chrzty odmienne. Wszystkie trzy mają ryt wspólny i są modyfikacyami Chrztu gnostyckiego. (Schmidt, *Gnostische Schriften w Texte und Unters.* Leipzig 1892, t VIII). Według Ecberta („*Adversus Catharos*“ sermo VIII, *Maxima Biblioth.veterum Patrum*, Lyon 1697, t. 23), Katarzy w XII w. udzielali Chrztu swoim wyznawcom w ciemnych izbach rzęsiście oświetlonych, by Sakrament ten przyjmowali w Duchu św. i ogniu. Hammer w Mysterium Baphometis (1818 r.) twierdzi, iż Chrzest z ognia utrzymał się w Chrzcie Templaryuszów, czemu przeczy Giraud w *Ophitae*. Lille 1884. Utrzymywano w XVI i XVII w. że Jakobici, Abisyńczycy i Etiopczycy znaczyli czoła przystępujących do Chrztu znakiem krzyża, przez dotknięcie rozpalonem żelazem. Rytuały ich jednak o tem nie wspominają. Sekta Bezpopowców uważa śmierć w ogniu poniesioną, prawdopodobnie z błędnego tłumaczenia omawianych słów św. Pawła, za szczyt doskonałości chrześcijańskiej. W XIII w. za kierownictwa tą fanatyczną sektą Daniela Domitjana miała miejsce gromadna śmierć bardzo licznych bezpopowców, pomimo usilnych zabiegów Ignacego, bpa Tobolskiego, aby temu zdarzeniu przeszkodzić. (Gehring, *Die Sekten der russischen Kirche*, Leipzig 1898). Egzegeci katoliccy, począwszy od autora traktatu *de Baptismate*, w słowach św. Jana Chrzciciela widzą antytezę, dla oznaczenia wyższości Chrztu św. nad Chrztem Janowym. (Maldonat, *Comment. in quotuor Evang.*; Knabenbauer, *Evang. sec. Matt.*, Paris 1892; i inni). (Por. Ansaldi, *De baptismate in Spiritu, seu igni commentarius*, Medyolan 1752; Olearius, *De baptismo Spiritus sancti et ignis*, Lipsk 1706; Corblet, *Histoire du Sacrament de baptême*, 1881; Vacant, *Dictionnaire*).

Ks. H. F.

Chrzest z pragnienia (*bapt. flaminis*, od słowa flare = spirare, stąd inaczej *baptismus Spiritus*, Chrzest z Ducha św.). Jest to akt doskonałej miłości. Nauka Kła uznaje ten rodzaj Chrztu nie w tem znaczeniu, jakoby Chrzest z pragnienia miał być Chrztem rzeczywistym, lecz naucza, iż w razie gdy okoliczności na przyjęcie Chrztu św. niepozwalają, skuteczność Chrztu św. zastępuje. Pismo św. naucza o skuteczności Chrztu z pragnienia (Przyp. 8. 17; Jan. 14. 21). Wyraźna również w tym względzie i ojców Kła nauka. Św. Ambroży, pisząc o śmierci Walentynjana II, który będąc jeszcze katechumenem został zabity, opowiada: „słyszę, iż się smucicie, że Chrztu św. nie przyjął. Powiedźcie, cóż jest w nas więcej nad dobrą wolę, nad modlitwę? A ten już oddawna, zanim do Italii przybył, w duszy pragnął przyjąć Chrzest św., a niedawno wolę swoją okazał, abym mu Chrztu św. udzielił... Czyż tedy łaski nie posiadł, której tak pożądał, czyż nie otrzymał kiedy tak pragnął? Napewno skoro prosił, otrzymał“ (*De Obitu Valentiniani* n. 51. 52). Wyraźną naukę również podaje św. Augustyn (*De bapt. Contra Donatum* l. 4, c. 21), św. Bernard (*Ep. 77 ad Hug. Victor.* n. 8). Inocenty III, zapytany o ważność Chrztu pewnego żyda, który sam na sobie Chrztu dopełnił, odpowiada, iż Chrzest w tym wypadku jest nieważny, lecz za-

razem dodaje, że gdyby był umarł zaraz po Chrzcie takim, zbawienie by otrzymał dla głębokiej wiary w moc tego Sakramentu. (3 decr., tit. 42, c. 4). Obszernie omawiają Chrzest z pragnienia: Hugo Victorinus (12 *de Sacr.* p. 6 c. 7), Suarez (*De bapt.* disp. 27, sectio 2, n. 8), św. Tomasz (3 q. 68, art. 2). Pragnienie przyjęcia Chrztu św. nie koniecznie winno być wyraźne. Całkowiciewystarczaogólne, w każdym akcie doskonałym zawarte. Chrz. z p. sprowadza łaskę do duszy, gładzi grzech pierworodny i uczynkowe, jednak nie wyraża na duszy sakramentalnego znamienia, gdyż nie jest sakramentem Chrztu św. *Ks. H. F.*

Chrzest za umarłych. Św. Paweł w I liście do Koryntyan pouczając wiernych o zmartwychwstaniu ciał, pomiędzy innymi dowodami, przytacza następny: „Bo inaczej cóż uczynią ci, którzy się chrzczą za umarłych, jeśliże umarli koniecznie nie powstają? Przeczże się chrzczą za umarłych?“ (15, 29). To zdanie sprawia wiele trudności tłumaczom Pisma św. Brane bowiem dosłownie nasuwa przypuszczenie, iż za czasów św. Pawła istniał w Koryncie zwyczaj udzielania Chrztu św. zastępczo, czyli raczej na korzyść umarłych przed otrzymaniem tego sakramentu. Stąd też niektórzy pisarze kościelni o takim zwyczaju w Koryncie pouczają, lubo tej praktyce nie nadają charakteru powszechności. (Tak Tertulian, *De Resur. Carnis*, *XLVIII* i „*Adversus. Marcionem*“ l. V, c. X; Ambrosiaster, *in I Ep. ad Cor.*, a za nimi Haymon d'Halberstadt, Hervée w *komentarzach na I do Kor*). Jeżeli rzeczywiście wierni w Koryncie tej praktyce przypisywali skutki Chrztu św. byli w zupełnym błędzie, gdyż obcą jest Kłowi taka nauka. Przyjęcie Chrztu św. jest rzeczą czysto osobistą, a Chrzest zastępczo przyjęty łaski nie daje temu, kto bez Chrztu św. umiera. Również wszelkiej teologicznej podstawy pozbawione jest zdanie Schmoegera (*Das Leben Jesu Christi*, Ratisbona 1860 t. III: Introdukcya) i Rambauda (*Les Epitres de S. Paul.* Paris 1888), jakoby ze szczególnego przywileju Bożego Chrzest za umarłych w czasach Apiskich zbawienie przynosił tym, którzy przed ogłoszeniem konieczności Chrztu św. pomarli.

Większość egzegetów, idąc za zdaniem św. Jana Chryzostoma (*Hom. XL in Ep. I ad Cor.*) zgodnie utrzymuje, iż możliwą jest rzeczą istnienie Chrztu za umarłych u mało uświadomionych w rzeczach wiary nieofitów w Koryncie, jednak niepodobnem jest, by św. Paweł dowody w rzeczach teologicznych opierał na błędnych lub zabobonnych praktykach. Stąd wnioskują, iż pomienione miejsce należy w inny sposób rozumieć i słowa Apła w odmienny, a rozmaity sposób tłumaczą. Według jednych „chrzcić“ w danem miejscu nie oznacza Chrztu chrześcijańskiego, lecz zwykłe omycie ciała zmarłego, lub też w znaczeniu przeuośnem ofiarę, czy umartwienie, dla ulżenia duszy zmarłego dobrowolnie złożoną. Według innych pisarzy mówiś w PaweloChrzcie sakramentalnym przed śmiercią przyjętym (św. Epif., *Haer. l. V, h. XXVIII.* 6), lub stwierdza, iż Chrzest bezpośrednio bywa udzielony po uroczystym wyznaniu wiary w zmartwychwstanie ciał (Chryzost. *Hom. IX In I Ep. ad Cor.*; Teodoret, *Interpr. Christ. I ad Cor.*; Teofilactus, *Exp. in I Ep. od Cor.*), lub że Chrzest skuteczność posiada ze śmierci Chrystusa Pana (Pseudo Hieron., *Com in I Ep. ad Cor.*; Primasius, *In Ep. I ad Cor.*), lub wreszcie, że św. Paweł mówi o Chrzcie udzielanym na grobach męczenników i Świętych.

Bądź co bądź wielu z heretyków, biorąc słowa św. Pawła w znacze. iu dosłownem, chrziło katechumenów swoich, zmarłych przed przyjęciem Chrztu św., lub dopełniało Ch-u na osobach żyjących w mniemaniu, że taki Chrzest zastępczy zmarłemu skutki Chrztu św. zapewni. O licznych tego rodzaju wypadkach, bezwzględnie błędnych, lecz świadczących o głębokiem przeświadczeniu, iż Chrzest św. jest do zbawienia konieczny, Ojcowie Kła i pisarze kościelni często wspominają (np. św. Iren., *Contr, Haer.* I, XXI, 5; św. Epif,., *Haer.*, 1 *Lact.* XXVIII. 6), opowiada o tej praktyce u Ceryntyan), św. Jan Chryzostom o Marcyonitach (*In I Cor. hom. XL*) wspomina, iż ukrywali żyjącego człowieka w łożu zmarłego, który na pytanie ku zmarłemu skierowane odpowiadał, wyrażając pragnienie przyjęcia Chrztu św. i takowy otrzymywał, a następnie przystępowano do chrześcijańskiego pogrzebu zmarłego. W „*Excerpta ex scriptis Theodoti*“ (Migne, *P. Gr.* t. IX) za-

wiera się niezmiernie ciekawy komentarz Teodota, ucznia Walentyna na omawiane miejsce w liście św. Pawła. Tego rodzaju praktyki heretyków zawsze Kł potępiał, jako błędne i zabonne. „Nie wolno chrzcić umarłych, ani im Eucharystyi udzielać“ powiada Sobor III do Kartaginy w r. 397 zwołany (Harduin, *Act. Concil.* t. I). Burchard w swym zbiorze l. IV, c. 37 naucza „że przestrzegać należy, by w swej prostocie ducha „bracia nie mniemali, iż umarłych chrzcić wolno“. Św. Fulgencyusz, zapytywany przez Ferranda w tej kwestyi odpowiada „nie udzielamy Chrztu św. umarłym, gdyż żaden grzech, ani pierworodny, ani uczynkowy po śmierci odpuszczony być nie może“ (*Ep. od Ferrand.* c. 9).

Bibliografia Bellarmin, *Contr. de Purgatorio* l. I. c. IV; Suarez, *Opera*; Müller, *Dissertatio de baptis. pro mortuis*, in 4-o, Rostock 1665; F. Spanheim, *De veterum propter mortuos baptismo*, 1673; Hardouin, *De Baptismo quaestio triplex*, Paris 1687; Filesius, *Exercitatio theologica de baptismo pro mortuis* 1695; Olearius, *Observationes philologicae de bapt. pro mortuis*, Leipzig 1704; Herrenbaur, *Disput. theolog. de Bapt. super mortuis*, Wittemberg 1711; Schlichter, *Dissertatio de bapt. sup. mort.* Breme 1725; Corblet, *Histoire du Sacr. de Baptême*, Paris 1881, t. I; Cornely, *Comment. in S. Pauli I Ep. od Cor.* Paris 1890. Dürsclen, *Die Taufe für die Toten* (w *Th. Studien* 1903). (Por. Vacant, *Diction.*).

Ks. H. F.

Chrzestni rodzice składają wyznanie wiary i czynią obietnice P. Bogu zachowywania przykazań, w imieniu tych, których do Chrztu św. prowadzą. Obowiązkiem ich jest czuwanie nad dobrem duchowem chrzestnych swych dzieci, nawet w razie potrzeby w wychowaniu dziecięcia rodziców zastąpić. W pierwszych wiekach Kła winni byli świadczyć o dobrych obyczajach tych, których do Chrztu św. trzymali. O rodzicach chrz. wspomina już Tertuljan (*De bapt.* c. 18) i św. Augustyn (*De pec. mer.* l. 1 c. 34). Sobór Trydencki postanowił „aby tylko jedna osoba mężczyzna lub niewiasta, a najwyżej dwoje, mężczyzna i niewiasta podawały do Chrztu św. Proboszcz, zanim przystąpi do udzielenie Chrztu św., pilnie wybada, kogo rodzice wybrali, by do Chrztu św. podawał katolik, i w księgach ich imiona zaznaczy“ (Sess. 24 c. 2 *de Reform. matrim.*). Powody, dla których Kł przy Chrzcie św. obecności chrzest. rodziców wymaga, pięknie wykłada św. Tomasz (3 q. 67, a. 7). Od zaszczytu podawania do Chrztu św. Kł wyklucza niewiernych, heretyków, publicznie wyklętych, zbrodniarzy, pozbawionych publicznie czci, jak również, lubo z innych względów, zakonników płci obojga, od rodziców zaś chrzestnych wymaga znajomości prawd wiary i dobrych obyczajów. Rodzice chrzestni zaciągają z dziecięciem i jego rodzicami pokrewieństwo duchowne, stanowiące przeszkodę unieważniającą małżeństwo (ob. Małżeństwo. Przeszkody).

Ks. H. F.

Chrześcijanin (po łacinie christianus), imię nadane uczniom Chrystusa Pana. Trzy razy spotykamy się z tą nazwą w Now. Test.: Dzieje Ap. XI, 26; I Piotra, IV, 16; Dzieje Ap. XXVI, 28. Sami między sobą chrześcijanie z początku nazywali się: wybranymi (electi) (Rzym. VIII, 33; XVI, 13; Kolos. III, 12), uczniami (Dzieje Ap. IX, 26; XI, 29); braćmi (Dzieje Ap. II, 29, 37; III, 17; VI, 3; VII, 2) świętymi (Rzym. VIII, 27; XV, 25); wierzącymi: (Dzieje Ap. V, 14). Pierwszy raz uczniowie Chrystusa zostali nazwani chrześcijanami w Antyochii około 43 r. prawdopodobnie przez pogan. (Dzieje Ap. XI, 26); w drugim wieku ta nazwa staje się ogólną i powszechną. Żydzi nazywali uczniów Jezusa przez pogardę Nazarejczykami: (Dzieje Ap. XXIV, 5). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 716—717).

Chrześcijanie św. Jana, sekta w m. Balsara i okolicy. Początek sekty niektórzy odnoszą do owych czasów, kiedy Jan św. chrzcił nad Jordanem. Sekciarze ci obchodzą corocznie święto trwające 5 dni, podczas których udzielają Chrztu w rzekach swoim zwolennikom. Odrzucają dogmat Trójcy Przenajświętszej, świętują jednak niedzielę; nie zachowują postów, nie czynią żadnej pokuty, a przytem utrzymują, iż będą wszyscy zbawieni (Por. Glaire, *Dictionnaire* t. I, str. 468).

Chrześcijanie św. Tomasza albo **San Thome**, są to dawni chrześcijanie, zamie-

szkujący półwysep Indyjski, dokąd, według tradycyi, zaniósł światło wiary św. Tomasz apł; są Nestoryanami mającymi swego patryarchę w Babilonie. Od chwili usadowienia się Portugalczyków w Indyach, pże ciągle wysyłali misyonarzy do tych chrześcijan. Najbardziej zasłużonym w pracy około ich nawrócenia był Aleksy de Menezes, arcbp Goa i prymas Wschodu. W r. 1599 zwołał on synod na którym udało mu się wielu kapłanów nestoryańskich pozyskać Kłowi; oprócz tego zreformował karność klną i obrzędy według wymagań i zwyczajów Kła Rzymskiego. (Por. Maffaei, *Hist. Indic.* l. I, II, VI, VIII; Bouhours, *Vie de S. François Xavier*, l. III; Moni, *Histoire de la croyance et des contrées des nations du Levant; Histoire orientale des progrès de l'Alex. Mènèses*, en la reduction des chrét. de S. Thomas. Bruxelles, 1609, in 8-o).

X. J. N.

Chrześcijan prześladowanie, były to zapędy pogańskich, żydowskich i heretyckich władz państwowych w starożytności zmierzające do wytępienia religii katolickiej. I. *W państwie rzymskiem.* W rzymskim ustroju państwowym było wszystko uregulowane prawnie; i w postępowaniu względem chrześcijan panowała pełna legalność. Samowola urzędników o tyle tylko była możliwa, o ile prawodawstwo zapewniało im takowe przy stosowaniu środków poszczególnych. Praw jednak trzymać się musieli wszyscy urzędnicy, nie wyłączając wyższych, np. prokonsulów. Co się tyczy państwowo prawnego położenia chrześcijan w państwie rzymskiem, to prawa, które stosowano przeciwko nim istniały już z nielicznymi wyjątkami przed chrześcijaństwem. Były to prawa przeciwko: a) *sacrilegium*, b) *laesa majestas*, c) obcym kultom, d) *magia* i wreszcie e) prawa o stowarzyszeniach. Cesarze nie potrzebowali się więc uciekać do innych praw przeciwko chrześcijanom, lecz ograniczali się do edyktów, regulujących co najwyżej szczegóły procedury. Położenie chrześcijan zależne było przedewszystkiem od faktu, że religia pogańska była religią państwową, z której wyłączać się nie było wolno nikomu. Myśleć mógł wprawdzie o bóstwach państwowych każdy, co mu się podobało, musiał im jednak cześć oddawać. Kto tego nie czynił, uważany był za wroga państwa i bogów; był *sacrilegus*, Ponieważ pojęcie państwa ucieleśniło się w końcu w cesarzu, przeto i ten, kto nie ofiarował bogom cesarskim, był *sacrilegus*. Apologeci zwalczali oskarżenia o ateizm i sacrilegium twierdzeniem, że bogowie pogańscy nie są bogami. Prawda, lecz przed władzami pogańskiemi, które trzymały się legalnego punktu widzenia, obrona ta równała się przyznaniu do winy. Kary za sacrilegium stosowały się do stanu winnego. Najmniejszą karą była deportacya i ciężkie roboty; niewolników skazywano na śmierć na krzyżu lub spalenie. Nie mniej surowo jak sacrilegium karano obrazę majestatu. Były to dwa główne punkty oskarżenia przeciwko chrześcijanom. Niezależnie od tego stosowano wobec nich także prawa przeciwko obcym kultom, magii i stowarzyszeniom. Cesarze zabraniali tworzenia, z wyjątkiem towarzystw przemysłowych, wszelkich związków, asocyacyj, cechów i t. p. Jedynie uboższym warstwom ludności i niewolnikom pozwalano tworzyć związki pogrzebowe ze wspólnemi kasami i zbieraniem się raz na miesiąc dla przyjmowania składek, tak zw. *collegia tenuiorum*. Na zasadzie tych praw o *collegia tenuiorum*, gminy chrześcijan bez specyalnego pozwolenia nabywać mogły nieruchomości i występować jako korporacye, dozwolone przez prawo, skoro się zorganizowały w bractwo pogrzebowe i doniosły o tem władzy.

Początkowo uważano chrześcijan za sektę żydowską; trwało to jednak zaledwie kilka dziesiątków lat i w krótkim bardzo czasie kierownicy państwa rzymskiego poznali różnicę pomiędzy chrześcijanami a Żydami. Postarali się zresztą o to Żydzi, którzy od samego początku prześladowali chrześcijan, jak już i Apostołów, bezustannemi oskarżeniami i napaściami. Już więc za Nerona prześladowano chrześcijan jako chrześcijan a nie jako sektę żydowską. *Neron* (54 — 68), chcąc zmusić do milczenia opinię publiczną, która go oskarżała o spalenie Rzymu, zwalił, jak piszę Tacyt, winę tej zbrodni na chrześcijan i skazywał ich na kary najokrutniejsze. Liczba ofiar była olbrzymia (*ingens multitudo*); śmierć męczeńską ponieśli również księżęta Apostołów, Piotr i Paweł. Z Rzymu prześladowanie rozszerzyło się na prowincye.

Prześladowanie za *Domicyana* (81—96) było krótkie i nieznaczne. *Nerva* (96—98) przyznał przynajmniej pośrednio pewne ulgi chrześcijanom, ale poniosła pewna liczba wyznawców Chrystusa śmierć męczeńską. *Trajan* (98 — 117) ograniczył wprawdzie w początkach swych rządów oskarżenia o *laesa majestas*, wkrótce jednak wybuchło gwałtowne i obszerne prześladowanie chrześcijan. Początek dał mu prawdopodobnie Pliniusz Młodszy, który jako prokonsul Bitynii stosować zaczął w swej prowincyi wydany przez Trajana edykt przeciwko *collegia* albo *sodalitia illicita*. Ponieważ jednak nie był pewnym, jak postępować wobec licznych w Bitynii chrześcijan, zwrócił się o wskazówki do Trajana. Ten zadecydował, że nie należy urządzać naganek na chrześcijan, ani uwzględniać denuncyacyj bezimiennych, karać jednak wskazanych legalnie (t. j. przez *iudices*, *delatores*, *vigiles*) chrześcijan, jeśli wzbraniać się będą ofiarować bogom. W ten sposób dany był sygnał do ogólnego prześladowania, które srożyło się aż do końca panowania Trajana. Za *Hadryana* (117—138), który w sprawach religii rządził się obojętnością, położenie chrześcijan było na ogół znośne. *Antonin Pius* (138—161), sprzyjał chrześcijanom, edykt tolerancyi jednak przypisywany temu cesarzowi jest podrobiony. Natomiast za *Marka Aureliusza* (161—180) prześladowano okrutnie chrześcijan, najokrutniej zaś w Lyonie i Vienne. *Commodus* (180—193), należał do cesarzów, którzy osobiście nie prześladowali chrześcijan. Mimo to i pod jego rządami chrześcijanie cierpieli okrutnie. *Pertinax* (193) zniósł oskarżenia o obrazę majestatu. *Severus* (193—211) prześladował chrześcijan. *Aleksander Severus* miał, jak pisze jego biograf Lampridius, obraz Chrystusa w swem Lararium i tolerował chrześcijan, naturalnie faktycznie tylko, nie ogłaszając religii chrześcijańskiej jako *religio licita*. *Maximinus Thrax* wydać miał edykt przeciwko chrześcijanom i rozkazać karać śmiercią przełożonych gmin.

Po krótkim spokoju pod *Filipem Arabem*, którego uważano nawet za chrześcijanina, zerwała się nowa burza za *Decyusza* (249—251), spowodowaną jego edyktami, zwracającymi się głównie przeciwko biskupom i kapłanom. Za Decyusza postępowanie wobec chrześcijan zmieniło się pod względem zewnętrznym, a mianowicie urzędnicy, posłuszni wskazówkom cesarza, starali się najpierw przyjacielską namową, następnie groźbami, dalej, jeśli te nie skutkowały, lżejszemi karami, jak głodem, więzieniem i t. p., a w końcu męczarniami skłaniać chrześcian do ofiarowania bogom. Wskutek tej procedury zdarzali się odtąd odszczepieńcy (*lapsi*) w ogromnej liczbie, gdy dawniej należeli do rzadkich bardzo wyjątków. Dzielili się oni na *sacrificati* albo *thurificati*, czyli na właściwych odszczepieńców, którzy splamili się bałwochwalstwem i na *libellatici*, którzy nabyciem poświadczenia, że ofiarowali, okupili sobie spokój, Trzecią klasę stanowili *acta facientes*, czyli tacy, którzy wpisali się w rejestr ofiarujących. Upadli, należący do pierwszej klasy, uchodzili *ipso facto*, za ekskomunikowanych, gdy na przewinienie dwóch innych klas zapatrywano się daleko łagodniej. Za *Gallusa* i *Volusiana* (251—253) nastąpił krótki spokój. *Waleryan* (253—260) sprzyjał w pierwszych czasach swych rządów chrześcijanom, później jednak (w r. 258) wydał edykt, nakazujący niezwłoczne tracenie biskupów, kapłanów, dyakonów, a skazujący na ciężkie kary innych chrześcijan. *Gallienus* przywrócił chrześcijanom prawo tworzenia *collegia licita* w celach pogrzebowych. Błędnie jednak Euzebiusz tłumaczy ten edykt, uważając go za edykt ogólnej tolerancyi religijnej. *Aurelian* (270 — 275) wydał krótki edykt przeciwko chrześcijanom w formie reskryptu do władz prowincyonalnych.

Dioklecyan (284—305) prześladował wspólnie ze swymi współczesnymi, Maksyminianem i Herkuleuszem, chrześcijan najgwałtowniej i najdłużej. Najpierw usunięto chrześcijan z dworu cesarskiego, a następnie i z wojska. Niebawem nakazano zburzyć kościoły chrześcijańskie i spalić księgi święte. Wreszcie w r. 304 ogłoszony został edykt, zmuszający wszystkich chrześcijan do składania ofiar bogom. Księga papieży nadmienia, że w jednym tylko miesiącu tego roku w rozmaitych prowincyach państwa rzymskiego 17,000 chrześcijan poniosło śmierć męczeńską.

Pierwszy edykt tolerancyi ogłoszony został d. 30 kwietnia 311 r. w Nikome-

dyi wspólnie przez Konstantyna, Galeryusza i Liciniusza. Edykt ten nazywa wprawdzie religię chrześcijańską *stultitia*, uznaje się jednak jako *religia licita*. Mimo to i poźniej jeszcze prześladowano chrześcijan tu i owdzie w poszczególnych prowincyach państwa rzymskiego. *Julian Apostata*, nie prześladował wprawdzie formalnie chrześcijan, odebrał jednak przyznane im, a zwłaszcza ich duchowieństwu przez chrześcijańskich cesarzów przywileje, oraz swobodę nauczania.

Za przykładem św. Augustyna (*De civ. Dei* 18, 52) liczono zwykle dziesięć prześladowań chrześcijan w państwie rzymskiem i wymieniano dziesięciu cesarzy jako prześladowców: Nerona, Domicyana, Trajana, Marka Aureliusza, Septimiusza Sewera, Maksymina Traka, Decyusza, Waleryana, Aureliana i Dyoklecyana. Nie zgadza się to jednak ze ścisłością historyczną, gdyż i pod innymi cesarzami nie brak było męczenników. Właściwiej byłoby wszystkie prześladowania od Nerona aż do r. 313 uważać jako jedno, ponieważ prawna zasada postępowania była od początku do końca jedna i ta sama. Prześladowanie słabło chwilowo, aby następnie wskutek innych edyktów srożyć się ze zdwojoną siłą. Urzędnicy stosowali się do usposobienia panującego w kołach decydujących, chociaż niektórzy z nich postępowali samowolnie. Zasługa sprostowania dawnego pojęcia o samowolnych rzeziach i zwrócenia uwagi na prawną podstawę administracyjnego postępowania wobec chrześcijan należy się przedewszystkiem A. Thiel'owi, *Altrömische Rehtranschauungen bezügl. d. polit. Stellung d. christl. Kirche.* W jego ślady wstąpili de Rossi, *Bull. arch. crist.* 1865; Le Blant, *Sur les bases juridiques des poursuites dirigées contre les martyres*; Maassen, *Über die Gründe des Kampfes zwischen dem heidnisch-römischen Staat und dem Christenthum.* Wiedeń 1882. Z protestantów: Wäeseler, *Die Christenverfolgungen der Caesaren bis zum dritten Jahrh.* 1878; Ziegler, *Rom und das Christenthum.*

II. *W innych krajach* z upadkiem państwa rzymskiego nie skończyło się jednak prześladowanie chrześcijan. I później przeszli oni prześladowanie ze strony rozmaitych szczepów germańskich, bądź to pogańskich jeszcze bądź też aryańskich. Najokrutniej pastwili się nad katolikami aryańscy *Wandalowie*, zdobywszy Afrykę północną. I niektórzy królowie *Gotów* prześladowali katolickich swych poddanych. Mniej lub więcej groźnemu prześladowaniu chrześcijanie podlegali także kiedy niekiedy w *Persyi* i w Arabii południowej. *Muzułmanie* nie mieli wprawdzie wyraźnego zamiaru wytępienia chrześcijaństwa w zdobytych przez siebie krajach, faktycznie jednak przyszło z czasem do tego. Położenie chrześcijan było stale nadzwyczaj ciężkie, a często ucisk zamieniał się w krwawe prześladowanie. Przedewszystkiem więc wzbronione zostały pod karą śmierci wszelkie stosunki z krajami chrześcijańskimi i religia chrześcijańska pozbawiona była wszelkiej opieki prawa. Najokrutniej gniotło jarzmo muzułmańskie chrześcijan w Syryi i w Jerozolimie. Ale i w Hiszpanii chrześcijanie przez długie lata znosili ciężkie prześladowania ze strony Maurów, panujących przez kilka wieków w tym kraju. (S. Eulogius, *Memoriale sanctorum* i *Documentum martyriale*; Alvarus Cond, *Vita vel passio S. Ealog.* Por. odnośne artykuły i życiorysy męczenników).

K. P.

Chrześcijaństwo (Christianitas) wyraz oznaczający zebranie wszystkich chrześcijan na całej ziemi, uważanych jako wyznawców religii Jezusa Chrystusa bez względu na różnice ich wiary i wyznań. Jednakże w pierwszych wiekach Kła heretyków nie uważano za część chrześcijaństwa, i tak np Tertulian, św. Hieronim, św. Atanazy, Laktancyusz, edykty Konstantyna i Teodozyusza oraz koncyljum Sardycejskie odmawiali heretykom tytułu chrześcijanina. (Por. Bergier, *Diction. de Théologie*).

Chub, nazwa ziemi lub też narodu, o którym wspomina Ezechiel prorok (30, 5) i któremu groził, że wszyscy od miecza poginą. Co to był za naród i gdzie zamieszkiwał—nie wiadomo.

Chuć Jan, ur. 1734, † około 1810, pastor w Byczynie, na Szląsku Pruskim. Jego wydawnictwa: *Książeczka do sylabizowania i czytania dla szkół elementarnych*, Brzeg. 1803; *Pięcioksiąg czyli Kancyonał ewangielicki dla Boga czczenia publicznego i domowego*, tże 1804, str. 780; Hermes: *Uczna*

książka religii Jezusowej, z niemieckiego, tże 1803.

Chulewicz Filon z XVII w. napisał *Laudatio Beati Aloisii Gonzagae* Ferdinandi Marchionis Castilionis S. Romani Imperii Principis filii. Crac. 1606, in 4-o (Por. Wiszniewski, *Hist. liter. pols.* t. VIII, str. 172).

Chun, miasto Adarezera, króla Soba, zdobyte przez Dawida, z którego ten król zabrał wielką ilość miedzi. Z miedzi tej król Salomon kazał zrobić t. z. „Morze miedziane".

Chur (*Curia Raetiorum*, po romańsku *Cuera*, po włoskn *Coira*) podlegające bezposrednio Stolicy Rzymskiej biskupstwo w Szwajcaryi. W czasach, w których po raz pierwszy zjawia się w dziejach biskupstwo Chur, należało ono do metropolii medyolańskiej. Pierwszym jego historycznie uwierzytelnionym biskupem był św. Asimo, którego imię wymienione jest r. 451 na synodzie medyolańskim. Gdy Ludwik II, w traktacie w Verdun r. 843 otrzymał Niemcy, należące do ówczesnych Niemiec biskupstwo Chur wyłączone zostało ze związku metropolitalnego z Medyolanem i poddane arcybiskupstwu moguckiemu. Za czasów tak zw. reformacyi biskupstwo przechodziło ciężkie koleje, wskutek wichrzeń stronników Zwinglijusza. Biskupi kilkakrotnie ratować się musieli ucieczką do sąsiedniego Tyrolu. Za czasów napoleońskich odłączono od biskupstwa części położone poza obrębem Szwajcaryi. Wzamian za to biskup Rudolf (1794—1833) otrzymał prowizorycznie dawniejsze szwajcarskie części biskupstwa konstancyeńskiego mianowicie: Kantony Zurych, Lucerna, Szwyc, Unterwalden, Glarus, Szafhuza, Argowią, Apenvel, Turgowię i cześci kantonu St. Gallen. Bullą z r. 1833 kanton St. Gallen połączony został z Chur w biskupstwo Chur.—St. Gallen. Jednocześnie rozwiązany został związek z Moguncyą i Chur należy odtąd do biskupstw, podlegających bezpośrednio Stolicy Rzymskiej. W r. 1836 odłączone znów zostało St. Gallen od Chur i otrzymało osobnego wikaryusza apostolskiego. Dzisiejsza dyecezya Chur obejmuje kantony Graubünden (Grisons) i Szwyc oraz księstwo Lichtenstein. Prowizorycznie należą do niej także kantony Uri, Unterwalden, Glarus i Zurych. Liczba dusz wynosi (1890) około 40,000; największa część wiernych tej dyecezyi posługuje się językiem retoromańskim (w trzech dyalektach), około 10,000 mówi po włosku, około 9000 po niemiecku. (Literatura: Flugi, *Catalogus oder ordentliche Series der Bischöfe von Chur*, Chur 1645; Muelinen, *Helvetia sacra*, Bernae 1848. Fetz, *Das Bisthum Chur historisch—statistisch. beschrieben*).

K. P.

Chus (po hebr. Kusz), **1)** imię pierwszego syna Chama, (Gen. X, 6—8). Następnie tem imieniem nazwano naród pochodzący od Chusa i kraj przez Chuszitów zamieszkały. Ponieważ potomkowie Chus przesiedlali się z kraju do kraju, wskutek tego tę nazwę nadaje Pismo św. różnym krajom. Według Gen. II, 13 ziemia Chus znajdowała się na wschód od Palestyny; następnie tę nazwe nosi kraj na południe od Madyanitów. (Exod., II i Liczb. XII, 1); według Paralip. (XXI, 16). Chuszici są sąsiadami Arabów; wreszcie Chuszici sa stale umieszczani na południu Egiptu: (IV Król. XIX, 9; Izaiasz, XVIII, 1; XX, 3, 5; XXVII, 9 i t. d.). Wulgata ziemię Chus nazywa często Ethiopią. Tak samo według pomników egipskich i asyryjskich Chuszici (Kesz) zamieszkiwali ziemię na południu Egiptu. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col, 743 — 746; Maspero, *Histoire ancienne*, Paris, 1886, str. 105, 194; Lenormant, *Histoire ancienne*, Paris, 1882, t. II, str. 109; Fr. Delitsch, *Assyrische Grammatik*. Berlin, 1889, str. 105; Schrader, *Keilinschriften und das Alt. Test.*, Giessen, 1883, str. 86—88. **2)** Chus, osobistość, należąca do pokolenia Benjamina; Wulgata nazywa ją Chusi, (Ps. VII, 1). (ob. Chusi. 2. **3)** Chus, miejscowość, o której znajdujemy wzmiankę w starej Wulgacie i tekście greckim), Judith. VII, 18); w naszej Vulgacie ta nazwa opuszczona. Chus była położona w okolicy Ekrebel; prawdopodobnie dzisiejsza wioska Kuzah na południe od Napluzy. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t, II, p. I, col, 746).

X. J. M.

Chusa (Chudzas (Łuk., VIII, 3) przełożony domu króla Heroda Antypy. Je-

go żona Joanna należała do liczby niewiast, które usługiwały Jezusowi (Łuk., VIII, 3). Niektórzy sądzą, że Chusa był owym królikiem, którego syna Jezus uzdrowił i który z całym domem uwierzył Jezusowi (Jan, VI, 46). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 746).

Chusan Rasathaim (po hebr. Kuszan Risatagim; Sept. tłumaczy Chusarsathaim), król Mesapotamii. który za Sędziów podbił w niewolę Żydów (Sędziów, III, 8–10. Przez 8 lat płacili mu daninę Żydzi; pod wodzą Othoniela uwolnili się z pod jego jarzma (Sędziów, III, 10—11). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 748; Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, 6 ed,, t. III, 96—97).

Chusai (po hebr. Huszai; Sept. tłumaczy Chusi), (II Król., XV, 32) nazwany Arachitą, był przyjacielem i doradcą Dawida: II Król., XV, 37; XVI, 2; I Par., XXVII, 33). Gdy Dawid uciekał przed zbuntowanym Absalomem Ch pocieszał go, za radą Dawida przeszedł do obozu tego ostatniego i był razem z Achitophelem jego doradcą, lecz działał na korzyść Dawida, który głównie swemu przyjacielowi Chusai zawdzięcza to, że odzyskał koronę królewską: (II Król., XV, 34). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 476 - 477).

Chusi (po hebr. Kuszi), imię własne 4 osób; jedna miejscowość tak samo się nazywa w Piśmie św. **1)** Chusi, sługa lub niewolnik Joaba; on oznajmił Dawidowi śmierć jego syna Absolomia: II Król., XVIII, 21—23, 31—32). **2)** Chusi, o którym znajdujemy wzmiankę w tytule Psalmu VII, 1, prawdopodobnie należał do liczby tych sług, którzy ubliżali Dawidowi i lżyli go: (I Król., XXIV, 10). **3)** Chusi, ojciec Selemiasza, a przodek Judi; ten ostatni należał do dworu króla Joakima (Jerem XXXVI, 14). **4)** Chusi, ojciec proroka Sofoniasza (Soph. I, 1). **5)** Chusi (Judyty, VII, 18). (tekst grecki). ob. Chus. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 748).

Chusta św. Weroniki. tak nazywają welon z wyobrażeniem Najśw. Oblicza Pana Naszego J. Chr. przechowywany w kle św. Piotra w Rzymie. Welon ten nazywają także po prostu *Veroniką* od łac. wyrazu *vera* i greck. *eikonika* używanego u dawniejszych pisarzy zamiast *eikon* — obraz = prawdziwy obraz. Niektórzy twierdzą iż chusta ta nosi rzeczywiste odbicie Oblicza Jezusowego, wyrażonego na płótnie podczas drogi krzyżowej na Kalwaryę wtedy, gdy pobożna niewiasta imieniem Weronika otarła tą chustą twarz Zbawicielowi z potu i krwi. Opinia ta jednak nie opiera się na żadnych dowodach historycznych; powstała zaś prawdopodobnie ztąd, iż na niektórych obrazach przedstawiano niewiastę albo anioła trzymającego w rękach „veronikę". Cześć „veroniki" uważanej za obraz Zbawiciela początkiem swoim sięga XI w. i powstała w Rzymie, gdy pż Sergiusz IV przez breve dedykował w bazylice św. Piotra ołtarz św. Prześcieradła pod kopułą, gdzie przechowywano welon z wyobrażeniem Najśw. Oblicza, w dniu 23 list. 1011 r.—Niektórzy znów uważają *„veronikę"* za chustę, którą okryta była głowa Zbawiciela w grobie, o czem wzmiankę czyni Jan św. w Ewangelii (XX, 7). (Por. Feller, *Biogr. univ.*; Bergier, *Dictionn. de théol.*; Glaire, *Dictionnaire*; ob. art. *„Chrystusa wizerunki"*).

X. J. N.

Chwalczewski albo **Falczewski** Jerzy, prałat—kantor kapituły wileńskiej, bp. Metoneński i sufragan wileński r. 1525, ulubieniec bpa Jana z książąt Litewskich. Przy nim została uposażona sufraganja wileńska przez Zygmunta I nadaniem majątków: Mile Dudy i Zadziewo (ob. Wileńskie biskupstwo). W r. 1535 nominowanym został na biskupstwo Łuckie na miejsce bpa Pawła Olszańskiego, który został bpem wileńskim (ob.). Otrzymawszy biskupstwo łuckie zatrzymał sobie probostwo witebskie, nadane przez króla Zygmunta Aleksandra kapitule wileńskiej i z niego wypłacał pewną część dochodów na katedrę wileńską. Przyjmował udział w sprawach dyecezyi wileńskiej; w r. 1538, dnia 19 maja zasiadał na II synodzie dyecezalnym wileńskim, na którym postanowionem zostało zebranie ofiar od duchowieństwa na odbudowanie kła katedralnego (ob. Wileńskie biskupstwo. Synody). Jako egzekutor testamentu bpa Jana zbudował i utrzymywał przy katedrze wileńskiej kaplicę zwaną Januszowską. W Łucku wymurował katedrę (spaliła się

w r. 1783); zbudował mieszkanie dla kanoników łuckich, pałac biskupi w Gorczynie. Umarł w Łucku w r. 1544 (*Acta* t. III; *Encykloped.* Orgelbranda).

Ks. Kurczewski.

Chwalibóg Izydor Kanty, ur. 1825, kompozytor muzyki religijnej. Ch. napisał kilkanaście mszy wielogłosowych wiele pieśni religijnych i oratorya: *Ofiara Abrahama*, *Stabat Mater*.

Chwalibóg Józef, ur. 18 mar. 1808, † 1841, filolog. Dzieła Ch-a przeniknięte żywą wiarą i szlachetnemi uczuciami są: *Zasady myślenia i wiary*, Poznań 1846; *Pisma J. Ch-ga*, wydane i poprzedzone opisem żywota jego przez Prospera Chwaliboga. Lwów 1840.

Chwałujnie ob. Wileńskie biskupstwo. Szkoły zakonne.

Chwolson Daniel, filolog i antykwaryusz rosyjski, ur. w r. 1819 w Wilnie z rodziny żydowskiej. Oddawał się z zamiłowaniem studyowaniu talmudu a następnie języków wschodnich we Wrocławiu, Wiedniu i Petersburgu. W r. 1855 przyjął chrzest i mianowany został profesorem języków wschodnich w Petersburgu, od r. zaś 1858 w prawosławnej akademii. Napisał: *O niekotorych średniowiekowych obwinienjach protiw jewrejew*. S. Petersburg 1861; 2 wyd. 1880; *Das letzte Abendmahl u. der Todestag Christi*. Petersburg 1880, 2 wyd.; *Corpus inscriptionum hebraicarum*, tamże 1880; *Upotrebljajut-li jewrei christianskuju krow?* S. Petersburg 1879; *Istorya teksta wietchago Zawieta*. Petersb. 1874; *Die Quiescenten in der althebräichen Ortographie*. Leide 1888, *Syrische grabinschriften aus Semyretschie*. 1886; i wiele innych; nadto Ch. przełożył przeszło trzy czwarte ksiąg Starego Testamentu na język rosyjski, w Londynie w r. 1875. (Por. S. Orgelbranda *Encykl. powsz.* t. III; De Gubernatis, *Dictionnaire international des ecrivains du jour*. Florence 1891, in 4-o, str. 629).

X. J. N.

Chybiński Ludwik, franciszkanin, definitor prowincyi, wydał: *Epitome sacrarum caeremoniarum in Ecclesia graeca, ambrosiana et latina usitatarum*, necnon multorum scitu dignorum, ordine alphabetico disposita, Varsaviа 1741; *Hymny pobożne o św. Antoe nim*, ib. 1734; *Pamiątka jubileuszu*, ib. 1740.

Chyliczkowski Jan, bibliograf, zestawił bardzo wiele dawnych druków polskich i podawał spisy ich w „Dzienniku Warszawskim“ w latach 1825 — 1827 p. t. *Notatki bibliograficzne*. (Por. S. Orgelbrand *Encyklop. Powsz.* t. III; Wiszniewski, *Historya liter. pols.* t. I, str. 153).

Chyliczkowski Jan kapłan z dyecezyi włocławskiej, ur. w r. 1830, wyświęcony w r. 1844. Napisał *Kazania pasyjne* Warszawa 1890.

Chyliński Rafał, sługa Boży, franciszkanin, ur. się we wsi Wysocku w Wielkopolsce 8 stycznia 1694 r. z pobożnych rodziców Arnolfa Jana z Chylina Chylińskiego i Małgorzaty Maryanny z Kierskich. Od młodości Melchior, takie bowiem imię, otrzymało dziecię na Chrzcie św., zajaśniał skromnością i niezwykłą pokorą. Początkowo uczył się w Bukowcu, a potem w Poznaniu, dokąd posłany został przez wuja swego ks. bpa Stanisława Kierskiego, sufragana kamienieckiego. Po odbyciu służby wojskowej, wstąpił do zakonu św. Franciszka w Krakowie w r. 1715, gdzie otrzymał imię zakonne Rafał. Śluby uroczyste złożył w Piotrkowie, dokąd z powodu zarazy, przeniesiono nowicyat. Zostawszy kapłanem przebywał w różnych klasztorach swego Zakonu: w Radziejowie w r. 1717, w Pyzdrach r. 1719, w Poznaniu r. 1720, w Warszawie. w Kaliszu, w Gnieźnie, w Warce, w Krakowie i dwukrotnie w Łagiewnikach. Pełnił różne urzędy zakonne: był kaznodzieją, przeorem w Warce i spowiednikiem. Od r. 1728—1736 przebywał w Łagiewnikach, od 1736 — 1738 w Krakowie, od r. 1838 do pełnej chwały śmierci znów w Łagiewnikach. Trudno określić, któremi szczególniej cnotami się odznaczał, wszystkie bowiem w wysokim stopniu posiadał, ale chyba umartwieniem nad inne górował: oprócz postów zakonnych, biczowanie aż do krwi praktykował, łańcuszkiem kolczatym się opasywał, noce całe trawił na modlitwie, zwykle 3 tylko godziny na desce sypiał, za pokarm chleb i wódę zażywał. Duszą ciągle żył w niebie, to też z upragnieniem rozwiązanym być i połączyć się z Chrystusem pragnął. Dzień i okoliczności śmierci swej przepowiedział, któ-

ra nastąpiła 2 grudnia 1741 r. w Łagiewnikach. Po śmierci lud uważał go za świętego, co potwierdzał dziwnie miły zapach wychodzący z ciała i liczne cuda tak przy pogrzebie jako i później spełnione. To skłoniło braci zakonnych do starania się o beatyfikacyę R. Sława cudów sługi bożego po województwach Kaliskiem, Poznańskiem, Sieradzkiem, Łęczyckiem i innych była głośną. Arcyb. Gnieźnieński Władysław Aleksander Łubieński zesłał do Łagiewnik komisyę d. 23 list. 1761 dla rozpoznania życia świątobliwego i cudów Rafała Ch. R. 1763 wznowioną została komisya do przygotowania całej instrukcyi do procesu Rzymskiego, którą Arcybp. Gnieźnieński 13 stycz. 1763 przesłał do Rzymu. Św. Kongr. według dekretu Urbana VIII pża odłożyła beatyfikacyę Ch. na 10 lat. Na prośby panów i duchowieństwa Klemens XIII dyspensował od czekania lat 10 i sprawę o beatyfikacyę R. Ch. do świętej Kongregacyi wprowadzić rozkazał, ale ukończoną nie została. W 1765 i 1766 ponownie prośby były zaniesione do Klemensa XIII pża o ukończenie rzeczonej sprawy, ale śmierć Klemensa XIII była przyczyną, że beatyfikacya sługi bożego Rafała do skutku nie została doprowadzona. Następca pż. Klemens XIV delegował komisyę do Łagiewnik „super cultu non exhibito“ sługu Bożemu; komisya d. 17 października 1771 obejrzała grób R. Ch., kościół, zakrystyę i mieszkania klasztorne, a nie znalazłszy nic, coby było przeciwne dekretom Urbana VIII pża, akta tego procesu opieczętowane do Rzymu odesłała. W d. 22 sierp. 1772 z polecenia Klemensa XIV sprawa o beatyfikacyę R. została wniesioną na zgromadzenie kardynałów i była roztrząsaną do r. 1773. Śmierć Klemensa XIV była przyczyną niedokończenia procesu beatyfikacyjnego. Po Klemensie XIV, następca Pius VI na wstawienie się kard. Salviati'ego pod dniem 31 maja 1786 r. wydał dekret zatwierdzający wszystkie poprzednie procesy i sprawę o beatyfikacyę wnieść do św. Kongregacyi rozkazał, ale z powodu zamieszek politycznych w całej prawie Europie, dla zmian politycznych w samej Polsce, sprawa sługi Bożego R. Chylińskiego została zaniechana i dotąd w zawieszeniu zostaje. Obecnie OO. Franciszkanie krakowscy zamierzają wznowić proces beatyfikacyjny R. Ch. W r. 1904 arcbp Warszawski ks. Wincenty Popiel otwierał trumnę z doskonale zachowanem ciałem O. Rafała i takową świeżemi pieczęciami zaopatrzył. (Por. ks. J. Piasecki, *Krótki rys życia ks. Rafała Chylińskiego*. 1884).

X. S. G.

Chyliński Samuel Bogusław, ur. na początku XVII w. † 1668 w Anglii, wyznania kalwińskiego, znany z udziału swojego w podjętem przez synod kiejdański wydania biblii litewskiej w Londynie. (Por. M. Stankiewicz, *Wiadomość o Biblii litewskiej, drukowanej w Londynie 1663 r. i rzekomym jej tłumaczu S. B. Chylińskim*, Kraków 1886).

Chyrów (Zakład Chyrowski). W pięknym górskim zakątku Podkarpacia w Galicyi, w odległości trzech mil od Przemyśla, między Dobromilem, znanym z pierwszego klasztoru reformowanych OO. Bazylianów i pozostałych na wspaniałej wśród lasów górze ruin zamku Herburtów, i Lackiem (wielkiemi salinami rządowemi) a Felsztynem i Laszkami Murowanemi i utrzymanym do dziś historycznym zamkiem Maryny Mniszkówny i Dymitra Samozwańca; nad brzegami Strwiąża, w miejscu, w którem przecinają się tory kolei Naddniestrzańskiej i Łupkowsko-Węgierskiej, leży miasteczko znane dziś szeroko z tego, iż posiada wystawiony tuż pod jego bokiem na wzgórzu wioski Bąkowice, a założony w r. 1883 przez ś. p. O. Henryka Jackowskiego T. J., olbrzymi gmach konwiktu OO. Jezuitów.

W konwikcie odbiera wychowanie i nauki przygotowawcze i gimnazyalne od r. 1893 równoznaczne z rządowemi, młodzież katolicka z warstw intelligentnych a także średnio zamożnych, począwszy od 8 roku życia aż do złożenia egzaminu i otrzymania świadectwa dojrzałości, uprawniającego uczęszczanie na uniwersytet. (Liczba konwiktorów z górą 400).

Rozbudzenie w sercach młodych silnej, gorącej wiary ojców i płynącej z niej szczerej a nie przesadnej pobożności na pierwszym miejscu, a następnie wdrożenie ich do sumiennej, rzetelnej a wytrwałej pracy, od którychprzyszłość samych że wychowańców i ojczyzny zależy — jest zadaniem wychowawców. Oprócz zwykłych

przedmiotów, jakie wchodzą w program nauk gimnazyalnych, wykładanych przez kwalifikowanych xx. profesorów, udzielane bywają w zakładzie prywatne lekcye przez fachowo wykształconych nauczycieli, języków francuskiego, ruskiego, rosyjskiego i angielskiego—tudzież w osobnych ku temu urządzonych salach: rysunków, geometryi wykreślnej, stenografii, muzyki, śpiewu, tańców i szermierki a w lecie, w stosownie urządzonej pływalni, sztuki pływania. Na czele zakładu stoi rektor z przydanymi mu do boku prefektem głównym, czuwającym nad karnością i porządkiem i dyrektorem nauk. Do rektora należy przyjmowanie lub w razie koniecznej potrzeby wydalanie uczniów.

Uczniowie pojedynczych klas stanowią jakby osobną korporacyą, pod nadzorem osobnego ks. prefekta; osobno też uczą się w oddzielnych salach naukowych; bawią się w salach rekracyjnych lub na placach, odbywają też wycieczki do pobliskich lasów zakładowych, biegają po górach lub drogach w rozmaitych biegnących kierunkach, albo po rozległym parku konwiktowym.

Tryb życia regularny i zdrowy, w lecie kąpiele, w zimie ślizgawki na odpowiednio urządzonych stawach lub na rzece, pożywienie odpowiednie a dostatnie, przyczyniają się nie mało do rozwoju fizycznego młodzieży. Zabawy i gry jak: lawntennis, bilard lub kręgle, foot-ball, piłka, szachy, domino i t. d.; od czasu do czasu przy stosownej okazyi koncerty muzyczne własnej orkiestry lub kapeli, przedstawienia teatralne, wspólne wycieczki jak np. t. zw. majówka; w końcu wyjazdy na święta i wakacye do rodzinnych domów urozmaicają chwile nużącej naukowej pracy.

Nad chorymi zostającymi w urządzonych odpowiednio pokojach, a pod osobnym i bardzo troskliwym nadzorem ma opiekę zakładowy lekarz, dla chorób zakaźnych jest osobno zbudowany w oddalonym ładnym miejscu, szpitalik.

Nadto posiada zakład osobną kaplicę do nabożeństw, wielką wspólną salę jadalną, bogato zaopatrzoną salę rysunkową, salę teatralną wraz z kosztowną garderobą, wspaniały a cenny gabinet do historyi naturalnej, gabinet i laboratoryum fizyczne, biblioteki dzieł ojczystych i obcych przeznaczone do użytku poszczególnych klas, znakomite z komfortem urządzone łazienki, zakład fotograficzny, pralnię, stolarnię i ślusarnię w osobnych odpowiednich budynkach.

Wiele rzeczy i ulepszeń dokonuje się nadto niemal ustawicznie a często z niemałym nakładem, tem więcej, że zakład własnych funduszów nie posiada, a to co powstało, jest drogą składek i zaciąganych a rozłożonych na długie jeszcze lata długów,

X. W. W.

Chyträus Dawid, jeden z najwybitniejszych teologów luterskich z drugiej połowy XVI w. Właściwe jego nazwisko jest Kochhafen; ur. się 1530 — 1531 r. w Ingelsingen w Szwabii. Na uniwersytecie w Wittenberdzie był uczniem Melanchtona. Na tymże uniwersytecie sam Ch. w 1548 jako docent, miał wykłady z retoryki, matematyki, astronomii i o Melanchtona *Loci theologici*. W r. 1551 został powołany na prof. uniwers. w Rostoku, gdzie uczonością swoją zyskał sobie wielką sławę. Znaczną poczytnością cieszyła się jego książeczka p. t, „*Katechesis*“ wyd. w r. 1555 i w nast. wprowadzona została jako podręcznik w szkołach i uniwersytetach protestanckich. Łagodny charakter Ch. wpłynął znacznie na ułagodzenie sporu między flacyanami i krypto-kalwinami czyli filipistami po nadaniu protestantom Austryi przez Maksymiliana II w 1568 swobody wyznaniowej. Ch. dla uregulowania stosunków klnych napisał agendę, katechizm, ustawę dla konsystorzy i regułę egzaminacyjną dla kandydatów na pastorów. Do podobnych prac powołany także został do Gracu, gdzie brat ces. Maksymiljana II, arcyks. Karol, również był zniewolony udzielić protestantom swobodę religijną. Z woli księcia Juliana brunszwickiego Ch. brał udział w r. 1576 w założeniu i otwarciu uniwersytetu w Helmstädzie. Był też współuczestnikiem w ułożeniu t. zw. „formuły zgody“. Ch. † 1600 r. Z prac jego szczególnie zasługują na wyróżnienie: „*Historia conf. Augustanae*“ Francf. 1578; „*Chronicon Saxoniae ab. a. 1500 — 1595*“ Lips. 1595. Oprócz wspomnianej „*Katechesis*“ napisał jeszcze „*Itinerarium et Chronicon totius Scripturae*“; „*Onomasticon theologicum*“; „*Catalogus conciliorum*“; „*Regulae*

fidei"; „*De baptismo et Eucharistia*"; „*De morte et vita aeterna*" i in. Zbiór jego ustaw wyszedł w Lipsku 1614 r. p. t. „*Epistolae*" i „*Orationes*" (por. Schulz „*De vita Dav. Chiträi*" Hamb. 1720—1727, oraz inne biografie m. i. Krobeya z Rostoku wyd. w r. 1870; W. W. III, str. 358).

(*Ch.*).

Chytraeus Natan nauczyciel i poeta łaciński ur. w r. 1543 w Meitringen, † w 1598. Ch. zbierał także napisy i nagrobki, których zbiór wydał p. t. *Variorum in Europa itinerum deliciae*, seu ex variis manuscriptis selectiora... monumenta quibus passim in Italia et Germania, Helvetia... et Polonia etc. templa, arae... conscripta sunt etc. 1606, in 8-o, ed. III. (Por. Wiszniewski, *Hist. liter.* t. VII, str. 361; *Enc. Powsz. Orgelbr.*).

Chytropodes, wyraz grecki (hebr. Kiraim), użyty w Sept. dla oznaczenia kociołka z przykrywą, który stawiano na trójnogu i w którym gotowano strawę. Rysunki, przedstawiające Chytr., można spotkać na wazach starożytnych. (Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

Ciaconus (Chacon) Alfons, dominikanin, powołany do Rzymu przez Grzegorza XIII, mianowany penitencyarzem w bazylice Maria Magiore, poświęcał wolny czas badaniu dawnych pomników historyi klnej. † w Rzymie w r. 1601 w wieku lat 59. Napisał *Vitae et res gestae summorum pontificum romanorum et S. R. E. cardinalium* od początku Kla aż do Klemensa VIII, Rzym 1601—1602, t. 2, in f. Nad dziełem tym pracował lat 10. Franciszek Cabrera Morales wydał pracę C. już po jego śmierci i uzupełnił uwagami zwłaszcza od Aleksandra VI do Klemensa VIII. Andrzej Victorelli przy pomocy Ferdynanda Ughelli, Hieronima Aleandra, Łukasza Waddinga i Cezara Becillo dał nowe wydanie tego dzieła, uzupełnione historyą pży aż do Urbana VIII (Rzym 1630 t. 2 in f.); Augustyn Oldoini przerobił żywoty prawie wszystkich krdłów, dodał uwagi i doprowadził historyę do Klemensa IX (Rzym, 1677, t. 4 in f. z portretami), wreszcie Maria Guarnacci w nowem wydaniu (Rzym, 1751 2 v. in f.). doszedł do czasów Klemensa XII. Dzieło to wymagało licznych poprawek. Inne prace C.: *De jejuniis et varia eorum apud antiquos observantia tractatus*, Rzym 1599 in 4-o; *de martyrio 200 monachorum*, Rzym, 1594 in 8-o (rzadkość dzisiaj); *Historia De anima Trajani praecibus d. Gregorii papae ab inferis erepta; De S. Hieronymi cardinalitia dignitate quaestio* (brak wszelkiej krytyki); napisał też *Bibliothecam* prawie wszystkich dzieł i pisarzy od początku świata aż do 1538 r. w porządku alfabetycznym; do litery E ze swemi uwagami wydał to dzieło Franc. Dyonizy Camusat, Paryż, 1731 (Por. Hurter, *Nomenclator* I, 215).

X. H. P.

Ciaconus (Chacon) Piotr, hiszpan, toletańczyk, teolog, filozof, krytyk, mąż wielkiej nauki i nadzwyczajnej pokory. Przez Grzegorza XIII mianowany był SS. patrum libris sacrisque canonibus et sacrosanctis bibliis perpungandis praepositus; z rozkazu tegoż pża należał do komisyi zajmującej się poprawą kalendarza; pracował przy nowem wydaniu versionis septuaginta interpretum. † w wieku lat 56 d. 26 października 1581 r. Zostawił *Annotationes in Arnobii adversus gentes ll.* 7; *In Minucii Felicis Octavium*, (Rzym, 1592); *In Joannis Cassiani opera* (Rzym, 1582); *In Tertulliani opera conjecturae* (Rzym, 1584 wydał *Latinus Latinius* razem ze swemi objaśnieniami); *In S. Isidori etymologiarum ll.* (Por. Michael a. S. Joseph, *Bibliogr. crit.* III; Hurter, *Nomenclator*, I, 104, 200).

X. H. P.

Ciało w P. św. (po hebr. baszar, po łacinie caro); to słowo spotykamy w Piśmie św. w następującem znaczeniu. Ono oznacza: 1) całego człowieka, gdyż ciało stanowi jego część najbardziej widoczną. (Ps. XV, 9); „a słowo stało się ciałem" (Jan. I, 14; VI, 52—57; I Jan. IV, 2; II Jan. 7) 2) ciało w przeciwstawieniu do kości i krwi: (Gen. II, 21; XVII, 11—14; XL, 19; Exod. XXXX, 32; Lev. XIII, 2; XV, 3; Deut. XXVIII, 53; IV Reg. IV, 34; V, 10, 14; IX, 36; Hiob. II, 5; VI, 12; X, 11; XXXII, 21, 25; Prov. V, 11 i t. d.); 3) pokrewieństwo lub ścisłą łączność między różnemi osobami; o małżonkach powiedziano, że będą dwoje w jednem ciele: (Gen. II, 23,

24; Mat, XIX, 5; Marek, X, 8; I Korynt. VI, 16; Gen. XXIX, 14; XXXVII, 27; II Krol. V. 1; XIX, 12, 13). 4) ludzkość całą: wszelkie ciało oznacza wszystkich ludzi: (Gen., VI. 12, 13; Deut., V, 26; Judith, VII, 16: Hiob, XII. 10 i t. d.; 5) oznacza słabszą część człowieka: jego niemoc pod względem moralnym, skłonność do złego, niższe jego popędy, namiętności nieporządne, grzechy (Ps. LV, 5; Jer., XVII, 5; Iz. VL, 6; Gen., VI, 3; Mat., XXVI, 41; Rzym., VI, 19; Gal., V, 16, 17, 24; II Kor. I, 12 i t. d. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 487—488; Delitsch, *System des bibl. Psychologie*, Leipzig. 1861, str. 365; Buxtorf, *Lexicon chaldaicum, talmudicum et rabinicum*, Leipzig 1869, str. 46).

Ciało ludzkie w P. św. (po hebr. ul' baszar, gerah i t. d.). O stworzeniu ciała ludzkiego opowiada Mojżesz w Gen., II, 7. Komentatorowie, idąc za głosem tradycyi, powszechnie utrzymują, że ten tekst należy brać w znaczeniu literalnem t, j. że sam P. Bóg bezpośrednio ukształtował ciało ludzkie z mułu (hebr. prochu) ziemi. Transformiści utrzymują, że ciało ludzkie drogą ewolucyi pochodzi od zwierząt; niektórzy też teologowie trzymają się tego zdania; absolutnie biorąc, ono nie przeciwia się wierze św. Wiara tylko co do duszy bezwzględnie uczy, że ona bezpośrednio pochodzi od Boga. Syn Boży, druga osoba Trójcy św.; przyjął ciało ludzkie przez wcielenie i ofiarował je Ojcu Niebieskiemu: (Hebr. X, 5 — 10). Nasze ciała mają zmartwychwstać. (Rzym. VIII, 11; Filip. III, 21). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*. t. II, p. 1, col. 1020—1022; Delitsch, *System der biblischen Psychologie*, 2 ed., Leipzig, 1861, str. 74).

Ciało zwierząt w P. św. Tłumacze Pisma św. nie zgadzają się co do tego, czy wolno było pożywać mięso zwierząt przed potopem. Jedni, porównywując Gen. L, 29—39 z Gen. IX, 2—3, mówią, że nie wolno było, gdyż P. Bóg dopiero po potopie na to zezwolił. Inni znowu, opierając się na tem, że prawo natury nie sprzeciwia się pożywaniu mięsa zwierząt i że nie znajdujemy przed potopem żadnego wyraźnego zakazu pod tym względem ze strony Boga, utrzymują, że wolno było pożywać mięso przed potopem. To ostatnie zdanie prawdopodobniejsze. Po potopie P. Bóg wyraźnie dał pozwolenie Noachidom by pożywali mięso zwierząt z wyjątkiem mięsa połączonego ze krwią, czyli raczej ożywionego krwią. Żydom wzbroniono było pożywać krew, mięso zwierząt uduszonych, zdechłych i poszarpanych przez zwierzęta) Gen., IX, 3, 4; Nahum II, 13; II Król., XVII, 23; Lev. XVII, 13—14, 15—16; Deut. XIV, 21; Exod. XXII, 31). Apostołowie, zebrani na pierwszem koncylium w Jerozolimie w 51 lub 52 r. postanowili, aby chrześcijanie też wstrzymywali się od mięsa zwierząt składanych w ofierze bożkom, od krwi, od mięsa zwierząt uduszonych i t. d. To rozporządzenie było czasowe; gdy się zmieniły okoliczności samo przez się upadło (Dzieje Ap., XV, 20—28). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 488 — 500; Selden, *De jure naturali*, Wittemberg, 1770, str. 829 — 830, Lightfvot, *Chronica temporum*, ad Gen., IX, *Opera omnia*, Utrecht, 1699, t. I, str. 9; Cornelius a Lapide, *Gen.*, I, 29 i IX, 3, edit. Vives, str. 73 i 153; Cajetan. *Gen.*, IV, 2 i IX, 2—3, *Opera*, 3 in fol., Lyon, 1639, t. I, str. 32, 51; Dom. Soto, *De iustitia et iure*, lib. V. q. 1, art. 1; Leydekker, *De Republica Judaeorum*, Amsterdam, 1704, str. 28; Rosenmüller, *In Gen*, I, 30, Leipzig, 1821, t. I, str. 87—88; Michaelis, *Mosisches Recht*, § 237, 178, t. V, str. 37—43; *Etude sur l'hygiène de Moïse*. in 8-o, Paris 1885, str. 8—9 w F. Vigouroux, *Les livres Saints*, 1887, t. III, str. 617; Saalschütz. *Das Mosaische Recht*, Berlin, 1853, k. XXIX, str. 262; Spencer. *De legibus Hebraeorum ritualibus*, La Haye, 1686, str. 446—472; Kuinoel, *In Act. Ap.*, XV, 20, Leipzig, str. 520; Noelis Alexandri, *Hist. Ecclesiastica*, Bingen, 1786, t. IV, str. 318—325).

X. J. M.

Ciała Jezusa Chrystusa zakon. Zakon ten powstał na początku XIV w.; kółko pobożnych osób zobowiązało się do nieustannej adoracyi (ob. art.) Najśw. Sakr. i odmawiania officium św. Tomasza z Akwinu o tej Tajemnicy. Związek ten stał się z czasem kongregacyą p. n. Zakonnicy biali N. Sakr. albo Bracia

Officium o N. Sakr., i otrzymał regułę św. Benedykta. Bonifacy IX pż przyłączył ją do zakonu Cystersów w r. 1393 a Grzegorz XIII do kongr. Oliwetanów (ob.) w r. 1582. (Por. Bormeni, *Catalogo degli ordini religiosi*, cz. III, str. 23).

Ciamciam Michał, zakonnik ormiański kongr. Mechitarzystów w Wenecyi, ur. w r. 1738 w Konstplu, † w r. 1823. Napisał *Gramatykę armeńską, Historyę Armenii* i bardzo wiele dzieł treści teologicznej i ascetycznej; nadto *Komentarz na Psalmy*, in 8o, 10 vol. (Por. Feller, *Biogr.*; Gla re, *Dictionnaire*).

Ciampi Sebastyan, ur. w Pistoi 30 paźdz. 1769 r.; wyświęcony na kapłana w r. 1793, następnie uczęszczał na uniwersytet w Pizie, gdzie otrzymał stopień doktora obojga praw. W r. 1803 królowa Etruryi powołała go na profesora literatury starożytnej w uniwersyt. pizańskim. R. 1818 zaproszony przez Stanisława hr. Potockiego do zakładającego się uniwersytetu warszawskiego, otrzymał kanonię w Sandomierzu a nieco później katedrę literatury greckiej. W r. 1822 C. powrócił do Włoch z tytułem profesora honorowego i korespondenta Komisyi oświecenia publicznego, zamieszkał w ustronnym wiejskim domku niedaleko od Florencyi, gdzie zakończył życie d. 14 grudnia 1847 r. Zostawił wiele prac filologicznych i nieco historycznych, odnoszących się do stosunków Polski i Rosyi z Włochami. *Feriae Varsavienses seu Vindiciae litterariae* et alia quae vacans ab academicis praelectionibus scribebat S. Ciampi, Varsaviae, 1818, 1819; *Flosculi historiae Poloniae*, sparsi Pulaviis concelebrantes. Puławy 1850, dziełko to zawiera wyjątek z relacyi posła weneckiego o Polsce za czasów Zygmunta Augusta i opis powrotu Maksymiliana, arcyksięcia austryackiego z niewoli polskiej; *Sobiesciada italiana*, Firenze 1830; *Catalogo di documenti manoscritti et stampati relativi alla storia politica, militare, ecclesiastica e letteraria del regno di Polonia raccolti in Italia negli anni 1823, 1824 e 1825*. Bibliografia critica delle antiche reciproche correspondenze del Italia colla Russia, colla Polonia ed altre parti settentrionali, Firenze 1834—1842 największe i najważniejsze dzieło C-go.

X. S. G.

Ciampini Jan Justyn archeolog; ur. 1633 † 1698; pozostawił po sobie wiele cennych dzieł z dziedziny archeologii i historyi, z których wyliczamy: *Vetera monumenta* Romae 1690 — 1693; *De perpetuo azymorum usu*, ib. 1688, gdzie autor dowodzi, że w Kle łacińskim, a przynajmniej w Rzymskim przaśny chleb do Mszy św. był używany od niepamiętnych czasów; *Examen libri pontificalis*, krytyka życiorysów pż Anastazego bibl., ib. 1688; *De sacris aedificiis a Constantino M. constructis* ib. 1693. Nadto należy wspomnieć, że C-i wraz z Franciszkiem Nazzari otworzył *Giornale dei Letterati*, czem przyczynił się do rozwoju krytyki historycznej. (Por. *Nomenclator* t. II 555; *Mémoire de Trevoux*—1701 a; *Roma sotteranea* —Rossi).

X. A. C.

Ciantes Józef Mario, dominikanin ur. w Rzymie 1602 r., † 1670. Znawca języków wschodnich gorliwie pracował nad nawróceniem Żydów. W r. 1640 został bpem Marsico. Napisał: *De Sanctissima Trinitate contra Judaeos*. Romae 1667; *De Sanctissima Christi Incarnatione contra Judaeos*, tamże 1668; *Summa contra gentes D. Thomae hebraice*. Przełożył też i *Summę Teologiczną św. Tomasza* na hebrajski, ale tylko 3 pierwsze księgi zostały wydrukowane; IV część w rękopiśmie przechowuje się w bibliotece Minerwy. (Por. Schäfler, *Handlexicon der kath. Theologie*, Regensb. 1900, t. I, str. 606).

Ciapiński Jerzy, pijar litewski, ur. 1718, † 1768, słynął z biegłości w języku i literaturze łacińskiej; Łomonosów utrzymywał z nim korespondencyę i w wielu kwestyach zasięgał jego rady. Oprócz licznych panegiryków, ód i epigramatów, zostawił: *Zbiór kazań*, Wilno 1774, 2 t. i *Methodus docendi pro scholis piis provinciae Lituanae*, Wilno 1762.

Ciastowski Jakób, pijar, w Sarnowie, w województwie poznańskiem, ur. 25 lip. 1791, † 18 czerw. 1837. Był profesorem humaniorów w kolegium warszawskiem. W r. 1825 został rektorem konwiktu pijarskiego na Żoliborzu i spełniał ten obowiązek, aż do zwinięcia tego zakładu D. 25 stycz. 1834 wybrany został na prowincyała i zarazem rektora kolegium

warszawskiego. W sierpniu t. r. dokonał przeprowadzenia Pijarów z ulicy Długiej do kolegium po jezuickiego obok katedry ś. Jana. Wybornym był pedagogiem i administratorem, dużą posiadał wiedzę i dla tego uniwersytet warszawski udzielił mu stopnia doktora filozofii i magistra sztuk pięknych. Wydał: *Wiadomość historyczna o stanie nauk i umiejętności*; *Wypisy francuskie*, Warszawa 1834.

Cibo Katarzyna księżna de Camerino, w Marchii ankońskiej, uczona niewiasta, posiadała niezwykłe zdolności do nauk; znała języki starożytne, filozofię i teologię. Leon X pż był jej wujem. C. założyła pierwszy klasztor Kapucynów we Włoszech. † w r. 1557.

Cibot Piotr Marcyalis T. J., ur. w Limoges r. 1727, był misyonarzem w Chinach, gdzie spędził życie na pracach apostolskich i naukowych. † w Pekinie 8 sierp. 1789. Pisał o prześladowaniu w Chinach z r. 1764 w *Lettres édifiantes* IV, 97 i o dziejach chińskich w *Mémoires concernantes l'histoire etc. des Chines*, Paris 1776 — 1789, 16. v. in 4.

Cibsaim (po hebr. Qibsaim; Cod. Alex. *Kabsaeim*) miasto, należące do pokolenia Ephraim, które razem z przedmieściami zostało oddane Lewitom, synom Caath. (Jozue, XXI, 22). W I Par., VI, 68 zamiast Cibsaim czytamy Jeemaam. Niewiadomo, czy obydwa te imiona oznaczają jedną i tą samą miejscowość czy też różne. (ob. Jeemaam). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 749—750; Conoter, *Handbook* to the Bible, London, 1887, str. 417).

Cicconi Tytus T. J. ur. w Loreto 14 marca 1779, wykładał retorykę w Monza i Urbino, był bibliotekarzem księcia Albani w Rzymie, † w Rzymie 13 grud. 1846. Napisał: *De vi trium verborum Mane, Thecel, Phares disquisitio*, Mediol. 1814; *Descrizione del primo viaggio fatto a Roma dalla regil-na Christina Maria, convertita alla relig. cattol*, Roma 1838; *La scala celeste, opuscolo di Bernardius Baldi da Urbino, abate di Guastalla*, Roma, 1847. (Por. Backer, *Bibliothèque*).

Ciceri Aleksander ks. T. J., ur. w Come w 1637 r., wstąpił do nowicyatu w r. 1655. Udał się jako misyonarz do Japonii, rozpoczął jednakswe prace aplskie od Chin r. 1674. Wysłany do Europy w sprawie zwyczajów chińskich, przebywał 2 lata w Rzymie, potem wrócił do swej misyi w r. 1691. Mianowany w r. 1696 bpem Nankinu † w 1704 r. Napisał szereg *listów* które były w posiadaniu jego rodziny. Niektóre z listów w odpisach posiada biblioteka w Côme. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus*. Bruxelles 1890, 4-o, t. II, kol. 1174—1175).

Cichocki Feliks artysta malarz profesor warszawskiego V męskiego gimnazyum, ur. w r. 1861 w Warszawie, kszt. się w szk. rys. w Warsz. 1884 r. w szk. Sztuk Piękn. w Krakowie 1885 r. w Akad. monachijskiej 1888 i Akad. w Paryżu 1890. Będąc uczniem szkoły rysunkowej w godzinach wolnych pomagał rysować i malować obrazy religijne starszym artystom malarzom w Warszawie, później malował samodzielnie mniejsze obrazy do kłów, będąc za granicą na studyach malował wiele obrazów rodzajowych z życia zakonników, zakonnic, mistyczne z duchemreligijnym; obrazy te były pomieszczane w Towarzystwie Sztuk Pięknych i innych wystawach, oraz w illustrowanych pismach warszawskich w r, 1882—1905. Od r. 1891 specyalnie maluje obrazy do kłów. Ważniejsze z nich są: Św. Jan Chrzciciel, ofiarowany do Muzeum Narodowego w Poznaniu; św. Józef—w kle po klasztornym w Nowo-Radomsku; M. B. Nieustającej pomocy — duży obraz w głównym ołtarzu w Chełmie; Gwiazda wieczorna obraz większych rozmiarów; Wniebowzięcie N. M. B. obraz 15 łokci wysoki, pierwszy szkic przez Andriolego niedokończony z powodu śmierci tegoż, dokomponował i wymalował; św. Izydor—w Towarzystwie Sztuk Pięknych w Warszawie; N. M. Boska Prządka, obraz naturalnej wielkości ofiarowany w r. 1898 dla Muzeum Narodowego w Krakowie; św. Rodzina; św. Mikołaj; Dobry pasterz — w zakładzie św. Małgorzaty w Piasecznie (gub. Warszawska); Wniebowzięcie N. M. B.; św. Franciszek; Matka Boska Bolesna; Chrystus błogosławiący dzieci w kostiumach chłopskich, witraż w Lubartowie (gub. Lubelska); św. Stanisław—bp Krakowski; Niepokalane P. N. M. P.; Stacye Drogi Krzyżowej—dużych rozmiarów dla parafii Proszowice (gub. Kaliska) i w. inn.

Cichocki Hieronim ks. franciszkanin. Napisał *Nieśmiertelne życie z śmierci Wielmożnego Imci Pana Adama Józefa hrabi z Ostrowa i t. d.; Ostrowskiego kazanie pogrzebowe i t. d.*, Kalisz 1757: *Przykład dobrego zażywania darów natury i łaski*, dedykowane duchowieństwu, całemu dekanatowi Inowłocławskiemu i t. d. Kalisz, 1756.

Cichocki Józef hr. kompozytor muzyczny, amator, ur. w r. 1819 w Warszawie. Wydawał w r. 1835 do 1836 *Pamiętnik muzyczny warszawski*, nadto *Śpiewy kościelne* dawnych kompozytorów polskich. Warszawa 1839, 2 zeszyty, zawierające „Psalmy“ (10) Mikołaja Gomólki i „Dwie Msze“ ks. G. Gorzyckiego. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. powszechna*, t. IV, str. 547).

Cichocki Kacper, kanonik i proboszcz sandomierski. Kształcił się w mieście rodzinnem w Tarnowie i w akademii krakowskiej; zostawszy księdzem sześć lat przepędził na dworze prymasa Uchańskiego. Wydał: *Anatomia concilii de pace jesuitis pulsis*, Cracoviae 1611 r. jest to odpowiedź na paszkwil przeciw jezuitom, wydany w r. 1609 p. t. *Consilium de recuperanda et stabilienda pace regni Poloniae*, żądający ich wydalenia; i *Alloquiorum Osiecensium sive variorum familiarium sermonum libri V*, Cracoviae 1615. Alloqnia stały się głośnemi z powodu, że poseł angielski Dickenson upominał się o ukaranie autora, za obrazę króla ang. Jakóba I i królowej Elżbiety. Mowę Dickensona i odpowiedź od tronu wydał w przekładzie polskim Niemcewicz (*Zbiór pamiętników*, t. II. str. 480). w tekście łacińskim August Sokołowski, *Scriptores rerum polonicarum*, t. IV, str. 401 (Por. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III*, Lwów, 1828).

X. S. G.

Cichocki Ludwik ks. zakonu św. Franciszka, który pierwszy w Warszawie wystawił klasztor drewniany i rządził prowincyą polską w 1654 r., † w Piotrkowie u Franciszkanów.

Cichowski Mikołaj T. J., ur. w Wielkopolsce około r. 1596, † w Krakowie 27 marca 1669. Wykładał w Poznaniu filozofię, teologię i Pismo św.; występował przeciw aryanom polskim. Ogłosił drukiem: *Colloqium Kijoviense*, Kraków 1649; *Centuria argumentorum pro summa et naturali Christi divinitate*, Cracoviae 1641, 1649; *Credo arianorum*... ib. 1649, w którem przedstawił bluźniercze dogmaty socynianów, czem przyczynił się do wydalenia ich z kraju; *Wizerunek nieprawdy aryańskiej*, ib. 1650; *Wyklęcie ministrów aryańskich*, ib. 1654; *Speculum samosathenistarum*... Cracoviae 1656; *Manes Slichtingiani* seu Trutina Vindiciarum confessionis Socininae Varsoviae exustae editarum a D. T. Slichting ib. 1659, *Pogrom djabła aryańskiego*, ib. 1659. *Desperata causa arianor.* seu Prodromus Triumphi St. Trinitatis. ib. 1661; Triumphus SS. Trinitatis de samosathenicis vel socinistis ib. 1616; *Responsum theologicum ad triplex scriptum R. D. Ioannis Markiewicz*, Romae 1649, 1650. *Angelici doctoris S. Thomae Aqu. de Immaculata Conceptione sententia*, Poznaniae, 1651; *Tribunal SS. PP. orientalium et occident.* ad quod suas de processione Spiritus S. et de praeeminent. Rom. Pont. contoversias... proposuit R. M. Cich. Cracoviae 1658.

X. S. G.

Cidaris (po hebr. *misnefet*, Sept. tłumaczy Kidaris) słowo pochodzenia perskiego, w Piśmie św. oznacza strój głowy wielkiego kapłana mitrą, tyarą zwaay (Exod., XXVIII, 4; Lev., VIII, 9; XVI, 4; Zach., III, 5; Ezech., XXI, 26). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 750; S. Hieron. *Epistola LXIV ad Fabiolam*, III, 13, t. XXII. col. 610, 614).

Ciechanowicz albo **Ciechanowiecki** Joachim bp. grecko-unicki piński i turowski, ur. w r. 1687, † 1719 w Pińsku, pochowany w Żyrowicach. Początkowo był zakonnikiem reg. św. Bazylego od r. 1705 w Byteniu, w r. 1716 został bpem pińskim. Świątobliwy ten pasterz odznaczył się przez czas trzyletniego swego zasiadania na stolicy bpiej wielką gorliwością i dobrocią. (Por. Stebelski, *Dwa wielkie światła*, t. III, str. 176).

Ciechanowski Ferdynand, ur. 18 paźdz. 1759, † 7 kwiet. 1828 r. bp Chełmski obr. grec. Wstąpił do bazylianów za księstwa Warszawskiego, został prowincyałem zakonu; d. 24 lut. 1810 r. mianowany bpem Chełmskim konsekrowany był we Lwowie przez metropolitę

Angiełowicza. Podczas wojny w 1812 wydalił się z dyecezyi i dopiero po kongresie wiedeńskim powrócił. Jako bp C. zasiadał w senacie, najprzód Księstwa Warszawskiego, następnie Królestwa (Por. Likowski, *Dzieje*, str. 355).

Cieciszewski Wojciech, jezuita ur. na Mazowszu w r. 1607, wstąpił do zakonu 1622 r. Był profesorem teologii i rektorem w Wilnie, prepozytem domów professów w Warszawie i Wilnie; † w Warszawie w r. 1675. Napisał: *Scipio Mareschalci in funere Ill. DD. Joannis Stanislai Sapiecha etc.*, Wilnae 1642, 4-o; *Mowa miana w obronie Jezuitów i Akademii Wileńskiej* przed komisarzami królewskimi zgromadzonymi w 1640, w celu wyśledzenia rozruchów zaszłych wówczas między katolikami i dyssydentami. (Por. Kraszewski, *Wilno*); *Kazanie miane w cerkwi xx. Bazyliánów w Wilnie* podcz. urocz. obchodu bł. J. męcz. w r. 1645; *Kryształ z popiołów ukazany* przy początku pogrzebu J. O. X. Katarzyny z Potoku Radziwiłłowej i t. d. Wilno. 1643, in 4-o; *Expedycya zborowska*, szczęśliwie dokonana przy obecności Rycerstwa obozów zborowskich i zbarażkich... na Kazaniu zalecona. Warszawa. 1649, in 4-o; *Obrona pokoju u ludzi dobrej woli znaleziona w dzień wszystkich Świętych* w kle farskim Warszawskim pokazana i t. d. Warszawa 1649, in 4-o. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp.*, t. II, col. 1182; Brown, *Bibliot. pisarzów asyst. polsk.* i t. d. Pozn. 1862, str. 147).

X. J. N.

Cieciszowski Kolumna Kasper Kazimierz, bp. Łucko-Żytomierski, od r. 1827 arcb. mohylowski i administrator dyecezyi wileńskiej, mąż wielkiej nauki i pobożności, czujny pasterz owczarni Chrystusowej i obrońca rusinów. Orędownik unii Kła wschodniego z katolickim, starał się rozpowszechnić wykształcenie wyższe między duchowieństwem. Ztąd pomimo niechęci bpów innych ku akademii wileńskiej urządzonej na zasadzie ściśle kanonicznej przez Xięcia Czartoryjskiego i Sojnowskiego (ob. Akademia wileń.), Cieciszowski stale jej sprzyjał. Zresztą wiekiem złamany przebywając w Łucku niewiele mógł okazać usług rządzonym przez się dyecezyom. Wileńską dyecezyą rządził rok jeden przez oficyała generalnego konsystorza wileńskiego, wydał rozporządzenie o odbywaniu wizyty dyecezalnej, której dokonywali członkowie kapituły wileń. i okólnik do dziekanów o czuwaniu nad obyczajami duchowieństwa i dawaniu dobrego przykładu. Posiadał piękną wymowę, dla której zarówno, jak i dla pobożności nazwanym został przez współczesnych Tertullianem, Ambrożym i Franciszkiem Salezym. W układaniu kazań miał mu dopomagać Woronicz. † w r. 1831. Dyecezyą wileńską rządził po nim od r. 1828 Kłągiewicz. (Por. *Acta kapit. wil. od r. 1826 — 1828*; *Encykl Orgelbr. większa*).

Ks. Kurczewski.

Ciekliński Dobiesław student krakowski, konwertyta z luteranizmu, żył w XVII w. Napisał w obronie wiary katolickiej a zarazem dla wyjaśnienia powodów, które go skłoniły do porzucenia błędów wyznawanej przedtem wiary, książkę p. t. *Dobeslai Ciekliński a Cieklin. Ratio et causa mutatae religionis reddita*: 1) Ostenditur fucus in tribus praecipue reformatis religionibus: Ariana, Lutherana et Calviniana. 2) Veritas demonstratur Catholicae Ecclesiae. 3) Articuli quidam, ob quos moderni Sectarii difficultatem habent, redeundi ad Ecclesiam Romanam declarantur et enodantur. Cracoviae 1627, in 8-o. (Por. Wiszniewski, *Historya liter. pols.* Kraków 1857, in 8-o, t. IX, str. 133).

Ciekliński Piotr, poeta, ur. w r. 1558, † w 1604. Napisał: *Św. Wojciecha apostoła y arcbpa polskiego Bogarodzica i hymny na święta Panny Najświętszej i t. d.* Zamość 1600. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. Powsz.* t. III, str. 553).

Cielec ztoty. W Ex. 32,4 powiedziano, iż Aarona zmusił lud żydowski w niebecności Mojżesza do odlania cielca ze złotych nausznic, złożonych na ten cel w ofierze, dla wyobrażenia Boga-Elohim, który wyprowadził ich z Egiptu. Prawdopodobnie była to figura z drzewa, obita złotą blachą. Taki sposób urządzania złotych figur był znany w Egipcie. „Złocony wół, okryty płaszczem“, był symbolem Ozyrysa (Wilkinson, 4, 335). Mojżesz karząc bałwochwalstwo, którego Ży-

dzi się dopuścili „*spalił cielca i skruszył na proch, wysypał na wodę i dał z niego pić synom Izraelowym*“. W jaki sposób mógł to Mojżesz uczynić, trudne jest do wytłumaczenia. Niektórzy utrzymują, że cielca złotego pociął i pilnikami skruszył na proch. Do dziś pozostaje również nierozstrzygniętem, czy cielec złoty Jeroboama był wyobrażeniem bóstwa egipskiego, czy też był symbolem Jehowy. Najprawdopodobniej przez czczenie cielca Żydzi właściwie chcieli wyobrazić sobie w ten sposób swego Stwórzyciela.

X. M. G.

Cielecki Hieronim ur. 1563, † 8 kwiet. 1627, bp płocki. Długie lata przepędzi na dworze królewskim; a dopiero w 50 r. życia poświęcił się stanowi duchownemu. W r. 1606 otrzymał kanonię krakowską, jeździł w poselstwie do książąt włoskich, z zaproszeniem ich na wesele Zygmunta III z Konstancyą Austryacką. Potem został regentem kancelaryi wielkiej koronnej, proboszczem poznańskim, kanclerzem nadwornym królowej Konstancyi, nauczycielem królewiczów, w r. 1613 referendarzem koronnym. Po Henryku Firleju w r. 1624 otrzymał infułę płocką. (Por. Łętowski, *Katalog biskupów*, t. II, str. 199).

Cielecki Stanisław ob. Ciołek Stanisław.

Ciemna Jutrznia. We środę, czwartek i piątek wielkiego tygodnia po południu odprawia się Jutrznia ciemną nazwana. Ta Jutrznia wyobraża i przypomina chrześcijanom pojmanie Chrystusa i ową smutną noc, podczas której Zbawiciel po swem pojmaniu przez Żydów był znieważony i dręczony. Dla tego modlitwy i śpiewy tej Jutrzni w tonie żałośnym, stosują się do męki Jezusa Chrystusa, przez które Kł św. chce w wiernych obudzić bogobojne uczucia, żal za grzechy i najżywszą wdzięczność ku Zbawicielowi za dobrodziejstwo Odkupienia. C. J-ę nazywają Lamentacyami, dla tego, że w pierwszym jej nokturnie, zamiast lekcyi, śpiewane są Lamentacye czyli Treny Jeremiasza. W dawnych czasach ta Jutrznia odprawianą była w nocy i aż do dnia trwała; ztąd ją ciemną nazwano. Dla oświetlenia chóru używano większego światła, dla tego stawiano lichtarze w kształcie krzyża lub trójkąta, na których świece paliły się. Świece te jedna po drugiej gaszono, w miarę jak dzień się powiększał. Jedną świecę zostawiano dla zapalenia lampy przy Najśw. Sakramencie, którego nigdy bez światła nie zostawiano. Dla oznaczenia, że nabożeństwo już się skończyło, czyniono łekki łoskot. W późniejszych czasach, kiedy C-ą J-ę przed zachodem słońca odprawiano, pewne obrzędy zaprowadzono. Dziś na ołtarzu, z którego obrazy ruchome i relikwie już są usunięte, przed tem nabożeństwem, należy ustawić i zapalić sześć świec woskowych żółtych, a przed stopniami, na posadzce stawia się wielki kandelabr trójkątny, na którym umieszcza się 15 świec woskowych żółtych jednakowej wielkości. Po ukończeniu każdego psalmu jeden świecę gasić należy na trójkącie, zaczynając od najniższych; na ołtarzu zaś świece gaszą się w czasie „Benedictus“ po wierszu „Ut sine timore“... W czasie powtarzania antyfony po Benedictus, akolita weźmie pozostałą świecę zapaloną z trójkąta, stanie z nią po stronie Epistoły, przy samym wielkim ołtarzu, trzyma ją prawą ręką, opartą na krawędzi ołtarza (*Caer. Episcop.* l. II, c. XXII). Po prześpiewaniu antyfony tej, akolita wraz ze świecą idzie za ołtarz, ukryje się przed wzrokiem patrzących, ale nie gasi jej. Po psalmie „Miserere“ i po modlitwie, gdy usłyszy łoskot, akolita wyjdzie ze świecą, postawi ją na dawnem miejscu, na szczycie trójkąta i następnie ją zgasi. W C. Jutrzni opuszcza się „Dne labia“, „Gloria Patri“... przy zakończeniu psalmów i benedykcye przed lekcyami dla oznaczenia milczenia Jezusa Chrystusa w czasie Jego męki i okazania smutku Kła świętego przy rozpamiętywania zniewag, jakie Zbawiciel ponosił. Gaszenie jednej po drugiej świec wyraża powiększającą się stopniowo mękę Chrystusa; chowanie ostatniej gorejącej świecy za ołtarz oznacza Chrystusa, który będąc prawdziwem światłem, przyszedł na ziemię dla oświecenia ludzi, od których nieprzyjęty, podczas męki swojej, ukrył swe bóstwo i prawdziwym człowiekiem tylko się okazał. Zgaszenie ostatniej świecy wyobraża śmierć Zbawiciela; zgaszenie wszystkich świec przy zakończeniu Jutrzni wyraża głęboką Kła żałobę i przedstawia ciemności, jakie panowały na ziemi przy śmierci Zbawiciela. Łoskot

czyniony przy końcu C. J-i oznaczał wrzask, jaki powstał przy pojmaniu Chrystusa i cuda, jakie miały miejsce przy Jego skonaniu. (Por. ks. Łunkiewicz, *Wykład obrzędów*, Wilno; ks. Rzymski, *Wykład obrzędów kościelny histor. i duchowny*, Warszawa, 1857; Herdt, *Praxis Pontificalis*, t. III, l. II, c. 22).

X. S. G.

Cienfuegos Alvares krdł i mąż stanu ur. 1657 r. w Hiszpanii, w młodym wieku wstąpił do zakonu Jezuitów, po ukończeniu studyów został profesorem filozofii w akademii w Salamance. Podczas wojny o tron hiszpański stanął po stronie Karola III Habsburga, więc też kiedy ten tron otrzymał Filip Andegaweński, C-s zmuszony był opuścić Hiszpanię. Przez Karola III, już jako cesarza niemieckiego został wysłany z misyą polityczną do Anglii i Hollandyi; należycie wywiązał się ze swego zadania, osiadł w Wiedniu i za wpływem swego protektora z rąk Klemensa XI otrzymał kapelusz kardynalski; † 1739 r. C-s był nietylko słynnym dyplomatą, lecz i znakomitym autorem dzieł treści teologicznej. Napisał: *Aenigma theologicum*, Vien. 1717 an — traktat o Trójcy Przenajświętszej; niektóre zdania z tego dzieła były uznane w Rzymie jako przeciwne nauce teologicznej: *Vita abscondita seu speciebus eucharisticis velata*, Romae 1728—traktat o Naj. Sakramencie, o ofierze i kapłaństwie N. Testamentu, praca pod każdym względem wzorowa, ciesząca się i dzisiaj wielką popularnością w Hiszpanii, już to w uczelniach duchownych, już to wśród kaznodziejów, praca, na którą bardzo często powołują się i dzisiejsi teologowie· (*Nomenclator* t. II 980 — Hurter; Franzelin; *Theol. Dogm.*; *Mém. de Trin.* 1732).

X. A. C.

Cierniowa korona, jedno z narzędzi męki Zbawiciela. Żołnierze kohorty rzymskiej mając w swem ręku Chrystusa, którego im wydał Piłat, biczują Zbawiciela urągając jego godności królewskiej, wtłaczają mu na głowe koronę cierniową, po której bili trzciną. Męka to była straszna. Korona ta uwita była w pierścienie z trzciny (juncus maritimus) i z ciernia (rhaninus, zizyphus spina Christi), chociaż nie wszyscy uczeni zgadzają się na jeden i ten sam materyał, z którego uwita była Korona. (*Cursus Scripturae Sacrae. Evang. s. Matthaeum*, Knabenbauer. p. 509). Niewiadomo w jaki sposób Korona była przechowywana w pierwszych wiekach. Niema wzmianki o niej w czasie, gdy św. Helena odnalazła narzędzia męki Pańskiej. Prawdopodobnie dostała się ona z rąk oprawców jednemu z uczniów Chrystusa Pana. Pierwszy raz wspomina się o Koronie przez św. Paulinę (*Epist. ad Macar.* XLIX, 14); później mówi o niej św. Grzegorz z Tur. (*De glor. martyr.* I. VIII). Prawdopodobnie Korona była podzielona pomiędzy kościołem Grobu św. w Jerozolimie i kaplicą cesarską w Konstplu. Z r. 1100 mamy list hrabiego Flandryi, gdzie jest mowa o Koronie cierniowej, znajdującej się we wspomnianej wyżej kaplicy. Baldwin II, crz łaciński, ofiarował Koronę cierniową, znajdującą się w Konstplu św. Ludwikowi, królowi Francyi, którą ten ostatni otrzymał po zapłaceniu długu, jaki Baldwin zaciągnął u Wenecyan. Wysłańcy królewscy dołożyli wszelkich starań, aby poświadczyć autentyczność drogocennej relikwii. Na spotkanie relikwii szedł król z matką swoją i najznakomitszymi panami francuskimi aż do Villeneuve, odziany szatą pokutną. 19 sierpnia 1239 złożona została Korona w Paryżu w kle św. Mikołaja, a w dwa lata potem w Świętej Kaplicy (Sainte-Chapelle), wybudowanej przez św. Ludwika, prawdziwej perle architektury gotyckiej. Tutaj zostawała do Rewolucyi. W r. 1793 przeniesiona została do Saint-Denis, w 1791 odartą została z relikwiarza, przeniesiona następnie do biblioteki narodowej, skąd d. 26 października 1804 r. zwrócono ją arcbpowi Paryża, a d. 10 sierpnia 1806 r. spoczęła w kle Notre Dame de Paris, gdzie się dotąd znajduje. Pierścień trzcinowy prawie cały jest właśnie tą częścią Korony, która znajduje się w Notre Dame; ma on średnicy 210 milim.; fotografię z niego robiono w r. 1896. Gałązki ciernia z tej Korony są rozrzucone po całym świecie. Znane są 26 kłów, chlubiących się z posiadania tej świętej relikwii; liczba ta jest niezupełną, a niewszystkie też prawdopodobnie kły mają autentyczne relikwie; możliwymi są i falsyfikaty. Najcelniejsze kawałki cierni z Korony po-

siadają kły: w Pizie w kaplicy della Spina — wysokość relikwi 80 milim.; w Tuluzie gałązka ciernia ma 41 milim.; w Autun w katedrze 33 milim.; w seminaryum w Autun są dwa kawałki ciernia 38 i 34 milim. (Por. F. Vigouroux, *Le Nouveau Testament et les decouvertes archéologiques modernes*, 2 edit., Paris, 1896, p. 176—177).

X. H. P.

Cieszkowski August, filozof polski, urodził się 14-go września 1814 r. we wsi Suchej na Podlasiu. Studya uniwersyteckie odbył w Berlinie, pod kierunkiem takich mistrzów jak Gans, Savigny, a przedewszystkiem Karol Ludwik Michelet, jeden z najgorliwszych i najsławniejszych uczniów Hegla. Nabyte w niemieckiej wszechnicy wiadomości uzupełnił Cieszkowski dłuższą podróżą po Europie, oddając się podczas niej dalszym badaniom filozoficznym i ekonomicznym. Tymże pracom poświęcił z zapałem przeważną część czasu i wtedy, gdy osiadł w Warszawie. Tu ogłosił w „Bibliotece Warszawskiej“ najpierw (1841 r.) niedokończoną „*Rzecz o filozofii jońskiej, jako wstęp do historyi, filozofii*, a potem (1842 r.) cenną rozprawę „*O ochronkach wiejskich*“, która wyszła także osobno (1845 i 1849 r.) w Poznaniu. Oto pierwsze prace Cieszkowskiego w języku polskim. Wyprzedziły je o parę lat dwie inne, wydane po niemiecku i francusku, jeszcze przed wspomnianą podróżą. Były to „*Prolegomena zur Historiosophie*“, drukowane (1838 r.) w Berlinie, tudzież duże dzieło ekonomiczne, ogłoszone (1839 r.) w Paryżu p. n.: „*Du crédit et de la circulation*“. W r. 1842, odpowiadając na bałamutną książkę Micheleta o osobowości Boga i nieśmiertelności duszy, napisał Cieszkowski dziełko: „*Gott und die Palingenesie*“ (Berlin). Kilka lat później (1845 r.) dał się poznać na kongresie rolniczym w Berlinie, gdzie rzucił myśl (którą potem we własnym swym majątku, w Wierzenicy, starał się urzeczywistnić), aby właściciele ziemi przypuszczali robotników rolnych do udziału w dochodach. Przemówienie to pojawiło się następnego roku w dwóch językach, niemieckim i francuskim. Niedługo potem, przeniósłszy się na stały pobyt w Poznańskie, wydał (wspólnie z J. Duvalem) rozprawę: „*Du crédit agricole*“ (1847 r.), a po niej część najznakomitszego swego dzieła p. n.: „*Ojcze Nasz*“ (tom I, *Wstęp*, Paryż 1848). Dwa dalsze tomy (II i III) wyszły w Poznaniu 1899 i 1903 r., dopiero po śmierci autora; prócz tego został w rękopisie nieuporządkowany należycie materyał może na cztery tomy. Olbrzymia ta praca pochłonęła drugą połowę żywota naszego myśliciela. Obok niej mógł napisać tylko krótką rozprawę „*O drogach ducha*“, drukowaną najpierw (1863 r.) w Rocznikach Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, a potem wydaną osobno 1869 r. Godzi się wspomnieć, że Cieszkowski bronił wraz z Libeltem sprawy narodowej na sejmach berlińskich i oddał znakomite usługi rzeczonemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk, jako kilkoletni jego prezes. W r. 1873 zaliczono go do grona członków Akademii Umiejętności w Krakowie. Dożywszy podeszłego wieku umarł 12-go marca 1894 r. w Poznaniu; pochowany w Wierzenicy.

Pomijając ekonomiczne i społeczne pisma Cieszkowskiego, podamy w streszczeniu jego system filozoficzny, o ile go znamy z „Prolegomenów“ i „Wstępu do Ojcze Nasz“.

Wiadomo, że Hegel podzielił historyę świata na cztery okresy: wschodni, grecki, rzymski i chrześcijańsko-germański, który w reformacyi doszedł do potęgi i świadomości. Otóż Cieszkowski wykazuje, że ten podział jest fałszywy, że tem samem opaty na nim system filozofii historyi nie wytrzymuje krytyki. Fałszywości zaś podziału dowodzi nasz filozof nie tylko jego przeciwieństwem zasadzie troistości, którą myśliciel niemiecki widział we wszystkich zjawiskach, lecz także — i przedewszystkiem — tem, że nie przystaje on wcale do rzeczywistości dziejowej. Jakoż epoka grecka i rzymska różniły się tylko pozornie, a ludzkość nie doszła w obecnym (chrześcijańsko-germańskim) okresie do swego kresu, gdyż świat trwa dalej i rozwija się ustawicznie. To też zamiast czterech epok należy, zdaniem Cieszkowskiego postawić trzy: starożytność, chrześcijaństwo i treci okres, w który dopiero wstępujemy. Tak się przedstawia główna myśl Prolegomenów.

Myśl tę rozwija autor dalej w Ojcze Naszu. Trzy są główne epoki czyli świa-

ty: przedchrześcijański, chrześcijański i przyszły. Ich przedstawicielami mają być Adam, Chrystus i Paraklet, względnie trzej Apostołowie: Piotr, Paweł i Jan. Jak kamieniem węgielnym pierwszego świata był byt, zmysł, wrodzony zakon natury, a drugiego myśl, wiara, zakon łaski, tak podwaliną trzeciego będzie czyn, wolne dzieło ducha, zakon woli i wolności. Cała historya ludzkości mieści się w imionach trzech osób boskich. Najpierw była epoka Ojca, potem Syna, na końcu będzie Ducha św. Ostatnia dopełni, czego dwom poprzednim brakowało: skojarzy sporne żywioły, wzniesie, co było poniżone, złączy, co rozerwane, rozwiąże, co zawikłane, odzyska, co stracone, nagrodzi, co zasłużone, zbawi, co potępione. Ta epoka będzie pożądanem wcieleniem harmonii w życiu, do której duch ludzki rwał się bezskutecznie przez długi szereg wieków. W niej spełnią się proroctwa, zawarte w Modlitwie Pańskiej. W ten sposób ludzkość wróci do raju, z którego wyszła.

Lecz któż dopełni owego przeobrażenia ludzkości, kto wprowadzi w czyn tę prawdziwą filozofię Ojcze Nasza? Szczep, odpowiada filozof — pobożny, spokojny, gościnny, śpiewny i nad wszystko wolność kochający, szczep słowiański. On nadmiarem cierpień zasłużył sobie na to, aby przewodniczyć do raju wolności.

Myśl o trzeciej epoce Ducha św., podzielana także przez Zygmunta Krasińskiego, a niezgodna z nauką Kła, nie jest nowością. Podobną naukę głosił w XVIII wieku sławny mistyk szwedzki, Em. Swedenbord.

Bibliografia: A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska*, III (str. 220—245), Poznań 1865; F. H. Lewenstam, *August Cieszkowski i jego prace* („Dzwon literacki“, oddz. I, t. I), Warszawa 1846; A. Tyszyński, *Rozbiory i krytyki*, I, Petersburg 1854; ks. Lubomirski, *August Cieszkowski* („Tygodnik illustrowany“), Warszawa 1861; Fr. Krupiński, *O filozofii w Polsce* (A. Szweglera *Historya filozofii w zarysie*), Warszawa 1853; Dr. Leopold Caro, *August Cieszkowski*, Kraków 1893; Stan. Tarnowski, *Z powodu półwiekowej rocznicy pierwszych prac Augusta Cieszkowskiego* („Przegląd Polski“, marzec), Kraków 1894; „Dziennik Poznański“, 1894, nr. 62; ks. Rom Koppens, „*Ojcze Nasz*“ *Cieszkowskiego*, szkic krytyczno-literacki („Przegląd Powszechny“, Kraków 1896, t. I).

X. Wais.

Cieszkowski Kryspin um. 1792, ks. literat, syn Jana Mikołaja podkomorzego nowogrodzkiego, proboszcz rohatyński, kanonik lwowski, bp tytularny. Wydał: *Opera latina poëtica avunculi sui* (1747) i *De fato poëseos latinae apud Polonos*.

Cieszyn (po niemiecku Teschen) niegdyś stolica książąt cieszyńskich z rodziny Piasta, obecnie główne miasto obwodu, leży u podnórza Beskidów północnych nad rzeką Olsą. Liczył (w roku 1890) 15,220 mieszkańców przeważnie katolików. Cieszyn jest też siedzibą wikaryatu generalnego dyecezyi wrocławskiej na Śląsk austryacki. Ma ośm kłów, pomiędzy którymi najgodniejszą widzenia jest fara, dawniej kł Dominikanów, gdzie znajdują się groby książąt cieszyńskich. Cieszyn pamiętny jest zawartym tutaj w r. 1779 pomiędzy cesarzową Maryą Teresą a królem pruskim Fryderykiem II, pokojem który zakończył wojnę o sukcesyę bawarską. W czasach reformacyi nauka Lutra znalazła tutaj zwolenników tak dalece, że protestanci zajęli klasztor dominikański, a zburzyli franciszkański. Stało się to pod osłoną ks. Wacława Adama, który był wrogim katolikom. Wojny, pożary i zarazy niszczyły miasto i księstwo. Ostatniemi czasy C. stał się ostoją polskiej pracy odradzającej na Szląsku austryackim i przedmiotem najzacieklejszych ataków niemieckich. (Por. Bierman „*Gesch. d. Herz. Teschen*“ Teschen 1863; Peter „*D. Herz. Schliessen*“ Wien 1885).

Cieśla w P. św. (po hebr. harasz, Wulgata: faber, caesor lignorum). To miano Żydzi nadawali wszystkim tym wogóle, którzy wykonywali roboty z drzewa: cieślom, stolarzom, drwalom i t. d. Żydzi nabyli tej sztuki prawdopodobnie w Egipcie; lecz między nimi nie było zdolnych cieśli. Dla tego też do budowy arki przymierza, namiotu, świątyni, pałaców królewskich sprowadzano artystów z Egiptu. (Exod., XXV, 10; XXXV, 10—18; XXXVI, 1; XXXVII, 1, 10, 15, 25; XXXVIII, 1; Deut., XXIX; 11; II Król., V, 11; I Par. XIV, 1; III Król. V, 6 — 14; VII, 2—12; II Paral. 8 — 14 i t. d.

Św. Józef, ojciec przybrany Zbawiciela też był cieślą; również iZbawiciel nasz; pomagał św. Józefowi w pracy. (Mat. XIII, 55; Mark., VI, 3. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 598—602).

Cifra Antoni ur. 1575 w państwie Kościelnem, † około 1638 w Loretto, znakomity kompozytor muzyczny szkoły rzymskiej, uczeń Palestryny i Naminiego. C. napisał znaczną liczbą *motetów*, *mszy*, *psalmów*, *litanij* oraz utworów świeckich, z których Antoni Poggioli, po śmierci C., wydał dziesięć zeszytów p. t. *Concerti ecclesiastici*, Rzym. 1638, zawierających 200 motetów.

Cignani Karol malarz boloński, ur. w 1628, † w r. 1719. Pż Klemens XI cenił wielce jego talent. Najsławniejsze utwory pędzla C. są: „Wniebowzięcie N. M. P.“; „Adam i Ewa“; „Rodzina święta“ i inne. (Por. *Dykcyonarz biograficzny*. Warszawa 1851, in 8-o, str. 273).

Cikowski Stanisław z Wojsławic, kasztelan Biecki i hetman nadworny, pierwszy opiekun zboru krakowskiego, wydał: *Acta synodi colloquiique Skryninensis a. 1567 celebrati*, cum... responsionibus eorum, qui negabant: Verbum seu Filium Dei mundum hunc etc. (Por. Wiszniewski, *Historya liter. polsk.* Kraków 1857, in 8-o, t. IX, str. 51).

Cim Albert, (pseudonym). Właściwe nazwisko autora jest Albert Antoni Cimochowski, romansopisarz i krytyk francuski, ur. w r. 1845 w Bar-le-Duc (Meuse). Oprócz wielu romansów napisał jedną bardzo pożyteczną książkę p. t. *Une Bibliothèque*. L'art d'acheter les livres, de les classer, de les conserver et s'en servir. Paris 1901, in 8-o. (Por. Blanc, *Répertoire bibliographique des auteurs*).

Cimebue Jan malarz i budowniczy włoski, ur. w 1230, † w 1300 r. Cenne są jego obrazy al fresco malowane, których szczątki tylko pozostały, oraz obraz N. M. Panny. (Por. *Dykcyonar zbiogr. powsz.* Warsz. 1851, in 8-o, str. 274).

Cimarosto Sanctantonius. Zak. Br. Mn., wenecyanin ur. w r. 1777, † 1847; wybitny kaznodzieja, lektor teologii. Wydał: *Bibliografia universale*, Venetiis, 1842; *Biografia Serafica*, ib. 1846, 2 v. in 8-o. Przypisują mu też dzieło w 100 tomach p. t. *Catechismo universale* (Hurter, *Nomencl. liter.*).

Cimbebasi, prefektura apostolska w południowo-zachodniej Afryce. Terytoryum prefektury C-i od r. 1842 należało do wikaryatu aplskiego w Gwinei. Dopiero w r. 1879 odłączono kraje Owambo, Damara, kraj wielki Nama (albo Namaqua) i zachodnią część Kalahari i utworzono nową prefekturę apost. Cimbebasi; w ten sposób poddano jej posiadłości niemieckie od przylądku Frio do rz. Orańskiej i część posiadłości brytańskich. Nielicznych katolików obsługuje kilkanastu kapłanów z Kongregacyi św. Ducha i Niepokalanego Serca N. M. P. Na 4 stacye prefektura liczy 4 kaplice i 2 katolickie szkoły. Pomiędzy hererami (w Owambo) niemcy szerzą protestantyzm. (Por. Werner, *Katholischer Missions Atlas*, str. 26—27, mapa n. 11; tegoż *Orbis terrarum catholicus*, p. 205).

X. C. S.

Cimeliarch, z greckiego, skarbnik Kła, był w Knstpolu wysoką godnością (Justin, *Novell.* 40) i odpowiadał Thesauratiusowi lub Saccullariusowi Kła rzymskiego.

Cina (po hebr. Qinah, Septuag. Ikam) miasto należące do pokolenia Judy, położone w południowej jego części. (Jozue, XV, 22). (Por, Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 768; Stanley, *Sinai and Palestine*, in 8-o, London, 1866, str. 160; Schwarz, *Das heilige Land*, in 8-o, Frankf. a. M., 1852, str. 70).

Cinaloa ob. Sinaloa.

Cincinnati — arcybpstwo w wschodniej części Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Miasto C-i położone na prawym brzegu rzeki Ohio powstało na początku XIX w.; szybko się rozwinęło, zwłaszcza w latach ostatnich, dzięki wzrastającemu handlowi i przemysłowi. Obecnie miasto C-i w stanie Ohio, stolica hrabstwa Hamilton liczy do 350 tys. mieszkańców, posiada liczne szkoły, między któremi kollegium Jezuickie św. Franciszka Ksawerego, założone w r. 1842. Z kilku kłów katolickich tego miasta wyróżnia się wspaniała katedra w stylu greckim, kł. św. Franciszka, św. Pawła i in. Bpstwo w C-i. Terytoryum tego bpstwa od r. 1808 należało do stoli-

cy bpiej w Bard - Stown, metropolii w Baltymorze. W r. 1821 stany Ohio, Michigan i terytoryum północno-zachodnie wyłączono z dyecezyi Bardstown i poddano nowej stolicy bpiej w Cincinnati. W r. 1827 stan Michigan i terytoryum północno-zachodnie tworzy nową dyecezyę w Detroit, a dyecezya Cincinnati obejmuje tylko stan Ohio. Od r. 1847 z północnej części stanu Ohio powstaje nowa dyecezya Cleveland; obszar zaś bpstwa C-i ograniczono do części południowej stanu Ohio, z którego w r. 1868 wyodrębniona część wschodnia podlega nowej stolicy bpiej w Columbus, a przy bpstwie C-i zostaje tylko część południowo-zachodnia stanu Ohio, i ten obszar obejmuje dyecezya C-i w czasach obecnych. Arcybpstwo w C-i powstało w r. 1850; wówczas poddano metropolii w C-i bpstwa w Louisville z Bardstown, Vincennes, Detroit, Dubuque, Milwaukee. Z czasem zależność ta się zmieniła i obecnie do metropolii w C-i należą stolice bpie w Cleveland, Columbus, Covington, Detroit, Fort Wayn, Grand Rapids: Indianopolis (Vincennes), Louisville z Bardstown i Nashville. Archidyecezya w C-i liczy do 190 tys. wiernych, 214 kapłanów, 163 kły, 35 kaplic. (Por. W. E. I. t. 13—14, str. 22—23; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 228, 231—232).

X. C. S.

Cinejczycy (po hebr. Qeni, w liczbie mnogiej Qinim), plemię, o którem znajdujemy wielokrotną wzmiankę w Piśmie św. Cinejczycy są wymienieni między owymi 10 narodami, które zamieszkiwały ziemię Chanaan, obiecaną Abrahamowi (Gen., XV, 19). Zamieszkiwali półwysep synaitski, byli sąsiadami Amalecytów (Num., XXIV), 21—22. Część Cinejczyków podążyła później wraz z Żydami do Egiptu i odtąd dzieliła wraz z nimi losy (Num., X, 12; Sędz., I, 16). Cząstka Cinejczyków później posunęła się na północ i zamieszkała ziemię Cedes w pokoleniu Nephtali (Sędz., IV, 11); następnie Cinejczycy zleli się z pokoleniem Judy (Jer., XXIV, 6). Niektórzy sądzili, że Cinejczycy byli potomkami Kaina; najprawdopodobniej było to plemię koczujące Arabów. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*. t. II, p. 1, col. 768—770; Reland, *Palestina illustrata*, Utrecht, 1714, str. 140; A. Murray, *Commentarius de Kinaeis*, Hamburg, 1718; A. G. Kerzig, *Bibl. histor. Abhandlung von de Kenitern*, in 8-o, Chemnitz, 1798; E. W. Hengstenberg, *Die Geschichte Bilaams*, in 8-o, Berlin, 1842, str. 190 — 197; Gesenius, *Thesaurus linguae hebraeae*, str. 1207; Bertheau w Schenkels *Bibel - Lexicon*, t. III, 1871, str. 521—523; Th. Nöldeke, *Ueber die Amalekiter und einige andere Nachbarvölker der Israeliten*, Göttingen, 1864, str. 19).

Cingoli (dioec. *Auximana* et *Cingulana*) bpstwo w środkowych Włoszech. Miasto C-i, zwane w starożytności Cingulum obecnie położone w departamencie Macerata, dzielnicy Marche liczy 12 tys. mieszkańców, posiada ruiny z czasów rzymskich, jest miejscem urodzenia pża Piusa VIII. Bpstwo w C-i powstało już w V w. W r. 1725 stolicę w C-i „aeque principaliter“ połączono z bpstwem Osimo (Auximum), założonem w VIII w. i poddano bezpośrednio St. Ap. Zjednoczona dyecezya obejmuje dziś 8 gmin w departamentach Ankony i Maceraty. Na 37 parafiach ok. 200 kapłanów obsługuje z górą 53 tys. wiernych. (Por. W. E. I., t. 13 — 14, str. 24; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, str. 13).

X. C. S.

Ciolli Aleksander ks., kanonik florencki, współczesny. Napisał gruntowne rozprawy po włosku *O kleryku mającym przystąpić do święceń*. Florencya 1885; *Komentarz praktyczny na cenzury „latae sententiae“*. Sienna 1883; przedewszystkiem jednak godne polecenia dzieło przetłum. na język francuski: *Directoire pratique du jeune confesseur*. Paris 1898. Retaux, 2 vol., in 12-o. Zaznaczyć jednak wypada, iż autor w tej książce w kwestyach spornych przechyla się na stronę opinij surowszych. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*. 1900; Blanc, *Répertoire bibliogr.*).

Ciołek Erazm, bp. płocki, dyplomata polski z końca XV i początków XVI w. Ur. ok. 1460 z nieznacznego rodu, Erazm po odbyciu nauk w akademii krakowskiej i bolońskiej, został kanonikiem krakowskim, a w r. 1499 proboszczem i kanonikiem wileńskim. Jako sekretarz w. ks. litewsk. Aleksandra, C-k odbył poselstwo do Rzymu (1501 r.). Tu podobał się pżowi Aleksandrowi VI, który mu nadał godność protonotaryusza apo-

stolskiego. C-k w tym też czasie otrzymał święcenia kapłańskie, a za wyrobione odpusty i przywileje dla kłów wileńskich, kapituła obdarza go pewnymi dochodami, co już Juliusz II potwierdził. Aleksander, zostawszy królem polskim (1501), nadaje C-owi kanonię włocławską, a w r. 1503 stolicę bpią w Płocku, co pż Juliusz II potwierdza w tym też roku. W 1505 r. jedzie C-k do Rzymu, jako poseł króla Aleksandra do pża Juliusza II; wypowiada mowę, drukowaną p. t. *Oratio in praestita obedientia solemni SS. D. N. Julio II papae...* (Romae, 1505). Korzysta C-ł z przychylności pża, dla ojczyzny wyrabia liczne przywileje, pża skłania do wydania rozkazu, aby wielki mistrz krzyżacki złożył hołd Aleksandrowi i t. p. W latach następnych jeździ C-k jako poseł Zygmunta I do mistrza krzyżackiego Albrechta, w 1518 r. na sejmie w Augsburgu oskarża Krzyżaków przed rzeszą niemiecką, zachęca do wyprawy na Turków, ceniony i podziwiany dla nadzwyczajnej wymowy i zdolności dyplomatycznych. W r. 1518 po raz trzeci C-k jedzie do Rzymu, piękną mową wita pża Leona X, którego przychylności używa dla osobistego wyniesienia, marzy o kapeluszu kardynalskim; ostatnie lata pędzi C-k w Rzymie, gdzie r. 1522 umiera: pochowany został w kle S. Maria del Popolo, gdzie ma nagrobek. Mowy C-a, obok wymienionej, wyszły z druku osobno lub w zbiorach Reusnera, *Selectae orat.* i in. (Por. Theiner, *Monum. Polon.* II, 277 i nast. do 411; Łętowski, *Katalog...* II, 127—142; Lucas, *Erasm C-k, bp płocki* w *Bibl. Warsz.* 1877 t. IV, 1878, t. I; Hoszowski, *Rozbiór kryt. biografów Erazma Ciołka*, Kraków, 1875; W. E. I. t. 13—14, str. 27—28).

X. C. S.

Ciołek Erazm, opat mogilski pod Krakowem, poseł Zygmunta I w r. 1531 do pża Klemensa VII, z prośbą o potwierdzenie ugody ślubnej między Jerzym Olelkowiczem, księciem Słuckim i Heleną Radziwiłłówną i *Bullae provincialis.* (Por. Theiner, *Monum. Pol.* II, 484—485 c. 482).

Ciołek Stanisław z Żelechowa, bp poznański, dyplomata i podkanclerzy koronny polski XV w. Ur. ok. 1383 r. w Ostrołęce nad Pilicą z ojca Stanisława, wojewody mazowieckiego, młody Stanisław po odbyciu nauk na uniw. praskim, został pisarzem królewskim. W r. 1410 z polecenia króla jedzie C-ek na Węgry, radzi o przyjaźni korony z sąsiedniemi Węgrami. Na sejmie horodelskim C-k redaguje układ Litwy z Koroną (1413 r.), i za okazane usługi otrzymuje od króla kantoryę krakowską, kustodyę gnieźnieńską i kanonię sandomirską. Małżeństwo króla z Elżbietą Granowską razi wielu panów polskich, C-k pisze na nie paszkwil, za co utraca łaski i stanowisko na dworze królewskim, dla wielkich jednak zdolności C-a, król powołuje go na dwór, 1423 r. robi nawet podkanclerzym koronnym, mianuje bpem poznańskim (1427 r.), ale dopiero 1428 r. pż prekonizuje C-a; w tym też roku Zbigniew Oleśnicki, bp krak. wyświęca go na bpa. C-k składa pieczęć podkanclerską; wkrótce potem jedzie (1431 r.) na Litwę do ks. Świdrygiełły, aby go skłonić do uległości królowi polskiemu, ale poselstwo to nie miało skutku. W r. 1434 C-k udaje się na sobór do Bazylei, jako orator królewski. Po powrocie zwiedza swą dyecezyę, tępi stronników reformy husyckiej, a Abrahama Zbąskiego, poplecznika nowatorów wyklina. Obawiając się zemsty gwałtownego Zbąskiego, C-k ucieka do Krakowa i tu † 1437 r.; pochowany został w katedrze poznańskiej. C-k słynął też jako poeta, słuchany i chwalony; utwory jego jednak do nas nie doszły. (Por. Jocher, *Obraz...* II, 618; Krupowicz *Zbiór dyplomatów rządowych*, str. 12 — 16; obszerny art. Bartoszewicza, *W. E. Orgelbranda*, t. I, str. 685 — 687; Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry metrop. gnieźnień.* I; W. E. I. t. 13—14, str. 27).

X. C. S.

Circada albo **Circata** stary wyraz łaciński oznaczający *okrążenie* od *circuit.* C. więc oznaczała wizytacyę bpa we wszystkich parafiach swej dyecezyi. (Por. Yves de Chartres, *Epist. 186*; Macri, *Hierolexicon* p. wyr. Circada).

Circuitores, zwali się kapłani lub dyakoni używani przez bpów do wizytowania parafij. Obowiązki te przeszły później na archidyakonów. W zakonach C. mieli sobie powierzoną straż nad zakonnikami i odbywali, obchodząc cele, pewnego rodzaju dyżury. Św. Hieronim opowiada

o cenobitach (Epist. 22 c. 15) że wybrani z pośród nich bracia „circumeunt cellulas singulorum, et aure apposita, quod faciant diligenter explorant“ (Por. „*Antiq. consuetudo monasler. s. Bened.*“ n. 8 ap. Mabillon, l. IV 461).

Circumcelliones, zwali się wędrujący mnisi lub duchowni „qui circum cellas vagantur“. S. Aug. in Ps. 132). Nazwę tę zwłaszcza nadawano: 1) w IV w. fanatycznym stronnikom Donatystów (ob.) w Afryce (ob. także art. Agonistycy); 2) w w. XIII heretykom, którzy jako stronnicy Fryderyka II pojawili się w Szwabii. Obierali oni różne miejscowości opowiadając, że tylko cesarz i syn jego Konrad są sprawiedliwi, pż zaś, bpi i mnisi są heretykami i rzecznikami kłamstwa; duchowieństwo skutkiem grzechów straciło swój charakter i nie może mszy odprawiać ani rozgrzeszać; klątwa lub interdykt pski są bez znaczenia. Natomiast oni C. mają od Boga moc udzielania odpustów. Sekta u ludu znalazła tak złe przyjęcie, iż opiekun jej Konrad szwabski musiał potajemnie opuścić kraj i skryć się do Bawaryi (por. „*Monum. Germ*“ SS. XVI str. 371 i nast.).

Circumcisi zw. także Pasagii, Pasagini, sekta w górnych Włoszech z XII w., o której posiadamy tylko dwie wiadomości: 1) pismo Bonacursusa pko heretykom pod tytułem *Adversus haereticos qui Pasagii nuncupantur* (Achery „*Spirit.*“ t. I, Paris 1723, 211—214); 2) pismo Grzegorza z Bergamo pko Katarom i Pasagiom (Muratori „*Antiqu. Italiae med. aevi V*“ Mediol. 1741 str. 152). Nazwa Pasagiów pojawia się w dekrecie pża Lucyusza III z r. 1181, znamionuje ich życie ruchliwe i koczownicze. C. twierdzili że zakon mojżesz. winien być literalnie zachowywany, dla tego szabas, obrzezanie i t. d. obowiązuje jeszcze dzisiaj. Stąd wyrodziła się ich nazwa C. Chrystus nie jest równy Bogu Ojcu, Trójca jest nie tylko jednym Bogiem ale i jedną istotą. Nauki swoje uzasadniali wykrętnem stosowaniem P. ś. St. i Now. Testamentu. (Por. Hahn. „*Gesch. d. Ketzerim Mittelalt.*“ III Stutg. 1850; Molinier. „*Les passagiens*“ w „*Mem. d. l'academie des Sciences de Toulouse*“ Serie VIII n. X 1888 r.).

Circumstantia ob. Okoliczność.

Cirignola ob. Ceriniola.

Ciron—1) Gabryel de, założyciel zgromadzenia Córek Dziecięctwa Jezusa w w Tuluzie, † ok. r. 1670 pielęgnując chorych dotkniętych zarazą, która nawiedziła wtedy te miasto. Napisał: *Constitutions des Filles de l'Enfance.* 1566; *Traité des voeux que font les Filles de l'Enfance.* 1679. (Por. Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*). — 2) Innocenty, kanclerz Kła i uniw. w Tuluzie, profesor prawa, † ok. r. 1650. Pisma zostawił: *Des Paratitles sur les cinq livres des Décrétales.* Leipzig, 1726, in 4-o; *La Cinquième Collection des Decrétales après Gratien etc.* Toulouse 1645, in fol. (Por. Denys-Simon, *Bibl. des auteurs de droit.*).

Cirta vel **Konstantyna**, bpstwo w północnej Afryce (dioec. Constantiniana). Miasto Cirta powstało w odległej starożytności, nazwę wyprowadzają od semickiego kirta (albo kereth, karth, kirth) — co oznacza civitas (miasto). C-a początkowo była stolicą Numidyi, należała do najbogatszych miast Afryki północnej. Za czasów rzymskich podbita, dostała się Sittyuszowi, wodzowi Cezara, stąd zwana Sittianorum Colonia. W 315 r. Konstantyn W. dźwignął ją z upadku i nazwał Constantina. Dziś Cirta nosi nazwę Konstantyny (Constantine), jest stolicą departamentu tegoż imienia w posiadłościach francuskich Afryki północnej. W dziejach kluych Cirta występuje w IV w. Tu obradowali t, zw. bpi „traditores“ po nawróceniu swojem. W r. 412 na synodzie w C-a przeciw Donatystom, św. Augustyn wydał list, umieszczony w 2 ks. jego „Retractationes“. W pobliżu C-y wznosiła się Hippona (Hippo Regius), słynna z swego pasterza, św. Augustyna. Bpstwo w C-a, a raczej w Konstantynie datuje się ob r. 1866, połączone z dawną stolicą w Hipponie. Dyecezya Konstantyńska obejmuje obecnie cały departament tej też nazwy, należy do metropolii w Algierze. Liczy 5 parafij, 63 mniejsze i 17 kapelanij, wiernych do 138 tys. (Por. W. E. I. t. 13 — 14, str. 36; Larousse, *Grand Dictionnaire Universel* t. IV p. 341—342; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 203).

X, C. S.

Cis (po hebr. *Kisz*), imię 2 Izraelitów w Star. Testamencie; 1) *Cis*, ojciec Sau-

la (I Król., IX, 1, 3; X, 11, 21; XIV, 51; Par., VIII, 33; IX, 39; XII, 1; XXXI, 28). On należał do pokolenia Benjamina, do rodziny Metri (I Król., X, 21). W I Król., XIV, 51 C. nazwany jest ojcem Ner., który znowu miał syna Abner; stąd niektórzy tłumaczę Nera pomieszali z ojcem Saula. **2**) Cis, trzeci syn Jebiel lub Abigabaon'a, brat Nera, dziadek Saula (I. Par. VIII, 30; IX, 36). **3**) Cis, lewita, był głową i naczelnikiem linii, pochodzącej od Merari; żył za czasów Dawida (I Par., XXIII, 21). **4**) Cis, lewita, należący do linii, pochodzącej od Merari, żył za czasów Ezechiasza (II Par. XXIX, 12). **5**) Cis, pradziadek lub jeden z przodków Mardocheusza (Esther, II, 5; XI, 2). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 780—781).

Cisiojanus (także Cysianus, Cisivanus) rodzaj kalendarza ułożonego wierszem dla wdrożenia go w pamięć. Pierwotnie C. zawierał w 24 hexametrach po 2 na każdy miesiąc, nieruchome święta klne i Świętych, wyrażone przez początkowe sylaby. 2 wiersze przeznaczone na każdy miesiąc musiały tyle posiadać sylab ile było dni w danym miesiącu i przyczem każda sylaba była początkową miesiąca lub święta. Tym sposobem, jak twierdzi Chyträus (ob.) chciano aby s y l l a b i s i n d i g i t u m d i g e s t i s p u e r i c a l e n d a r i u m i n t e g r u m e d i s c e r e e t m e m o r i t e r c i r c u m f e r r e p o s s e n t. Pierwotnie C. miał następującą formę;

Cisio *Janus* Epi sibi vendicat Oc. Feli. Mar. An.

Prisca. Fab. Ag. Vincen. Tim. Paulus, nobile lumen.

Bri. Pur. Blasus. Agath. *Februo* Scolastica Valent.

Primum conjugum tunc Petrum, Mathiam inde.

Martius oficio decoratur Gregoriano.

Gertrud. alba Bene. juncta Maria genitrice i t. d.

Z trudno zrozumiałych należy n. p.: Oc=Octava Epiphaniae, Mar=Maria i t. p.

Z czasem zaczynano wstawiać różne nowe święta, skutkiem czego z braku świąt św. Franciszka i Elżbiety wnosić można, iż C. pochodzi z początku XIII w. Szczególnie wstawiano Świętych narodowych n. p. św. Stanisława, Jadwigę, Ludmiłę w polskich i słowiańskich C.

Wstawki te z czasem wpłynęły na zmianę C., tak iż n. p. dwa pierwsze wiersze C. z Donaueschingen brzmią następująco:

Cisio *Janus* Epi. Erhart: Pauli. Kat. Oc. Feli. Mar. Ant.

Prisca, Fab. Ag. Vin. Em. Pau. Pol. Jo. Chrisos. Adel.

Forma więc wiele straciła, a zwłaszcza zginął hexametr. Melanchton skreśliwszy wielu Świętych wygładził formę. Od w. XIV pojawiają się C. w języku niemieckim, pisane wierszem rymowanym, n. p. na kwiecień.

Im April Ambros Fridrich frragt Schau, was zu Leo Tirbut sagt.
Wil Valerian mit Görg gahn?
Marcs, kom mit noch Meilan.

Są to jeszcze sylabowe C., po nich idą już wyrazowe jak n. p. najstarszy (Augsburg 1470), który brzmi:

Jesu das Kint wart beschnittem
Drei Kunig von Orient kamen geritten
Undopferten dem herren lobesam.
Antonius sprach zu Sebastian
Agnes ist do mit Paulus gewesen
Wir solten auch mit wesen.

Niederlandzki C. sylabowy znajduje się jako rękopism w bibliotece brukselskiej p. t. „*Pratique om den Kalendrier up de hand te wetene*“ Czeski C. wydał Hanka (Wiedeń 1853). (Por. „*Uebersicht ueber d. deutsch. Cisiojani im Sarapeum*“ 1853; „*Das heil. Namenbuch... m. e. Unters. üb. d. Cisiojani*“ Strasburg 1878).

(*Ch.*).

Cison (po hebr. *Kiszon*), potok czyli rzeka w Palestynie. Cison przecina dolinę Esdrelon i wpada do morza Śródziemnego niedaleko Khaify. Cison był świadkiem dwóch wypadków historycznych, zapisanych w Piśmie św. Tu Izraelici pod wodzą Debory i Baraka zadali klęskę wojsku Sisara, wodza króla chananejskiego Azok'a (Sędziowie, IV, 7, 13; V, 21; Psalm LXXXII, 10). Tu także za sprawą Eliasza, proroka, byli wytępieni fałszywi prorocy Baala; ich ciała rzucono w potok Cison (III Król., XVIII, 40). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de al Bible*, t. II, p. 1, col. 781—786; Robinson, *Biblical Researches in Palestine*, London, 1856, t. II, str. 365; Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, 6 ed. Paris, 1896, t. III, str.

116—123; Robinson, *Physical Geography of the Holy Land*, in 8, London, 1865, str. 171—174).

Cisowski Kazimierz, dominikanin, † 1726 r. w Janidłowku, kopiował wiele obrazów Dolabelli'ego; prace jego znajdują się po większej części w dominikańskim klasztorze św. Trójcy w Krakowie.

Cissamus albo **Ciśsamo**, starożytne miasto bpie na wyspie Krecie, niedaleko Aptery położone. Miało 10 bpów łacińskich, z których pierwszy zwany Belletem † w r. 1346 r. (Por. Lequien, *Oriens christianus*, t. III, str. 928; Richard et Giraud, *Bibliothèque*).

Ciszewski Wincenty ks. T. J. ur. w r. 1724 w Wielkopolsce, był przez 16 lat kaznodzieja. Napisał: *Kazanie na obłóczyny WJMCP Maryanny Sierakowskiej i t. d.* Kraków 1761; *Słowo Boże w kaznodziejach*, y kaznodzieje słowa Bożego opowiadacze. 1767. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz*, Kraków 1896, in 8-o, t. II, str. 285).

Citeaux (*Cisterium*) sławne opactwo, kolebka i macierz Zakonu Cysterskiego, (ob.) który, pochodził od zakonu św. Benedykta C. położone jest w Burgundyi, w dyecezyi Châlons-sur-Saône, o cztery mile od Dijon. Założone w r. 1098 staraniem opata Roberta. Zakon doszedł do rozkwitu i rozwoju niezwykłego; dzielił się na różne kongregacye z opatami na czele, którym znów podlegali opaci i opatki poszczególnych klasztorów. Zakonnicy mieli prawo starać się o stopnie naukowe, nawet o birety doktorskie. (Por. Baronius, *A. C. 1098*; Sainte Marthe, *Gallia christ.* t. III, str. 242: Ange-Manrique de Burgos, *Annales de Citeaux*; *Les Privileges de l'ordre de Citeaux*. Paris 1715).

Citta della Pieve (Civitas Castri Plebis) bpstwo w Państwie Klnem, istniejące od r. 1600. Obszar wynosi 6 gmin prowincyi Perugii, Grosseto, Sieny i Romany. Mieszkańców ok. 30000, w tej liczbie kapłanów 57, parafij 35.

Ciudad Bolivar (Santo Tomas de la Nueva), dyecezya erygowana w r. 1790. Obszar dyecezyi obejmuje: stan Bermudes, sekcye Nueva Esparta i Guyana, terytoria Amazonas, Colon, Orinoco, Cauro, Yuruary. Mieszkańców dyecezya liczy: katolików 400000, protestantów niewielu i to cudzoziemcy; żydów cudzoziemców mało. Kapłanów dyecezya posiada: 36, parafij ok. 30; kłów i kaplic ok. 50. (Por. Werner. *Orbis terrarum catholicus*. Frib. Brisg. 1890, 4-o, str. 217).

Ciudad Real (Civitas Regia) inaczej Cluna, dyecezya wyjęta (nullius) czterech zakonów rycerskich, w Hiszpanii. Oddawna Stolica Aplska niechętnie patrzała na przywileje udzielone hiszpańskim zakonom rycerskim, gdyż nie wychodziły one na dobro Kła w Hiszpanii, ani na pożytek wiernych; przeciwnie juryzdykcya udzielona tym zakonom na pewne terytoria przeszkadzała często swobodnemu rozwojowi pieczy nad duszami. Nie odrazu jednak dało się usunąć owych niedogodności i zastąpić terytorialną juryzdykcyę kanonicznem ustanowieniem dyecezyi. W r. 1851 ustanowiono dyecezyę bezpośrednio podlegającą Stolicy Aplskiej, z zachowaniem wszakże nazwy zakonów rycerskich i oznaczeniem pewnego terytoryum, które nazywało się prioralnem (przeorat). Gdy jednak nowe powstały trudności, Pius IX pż w r. 1875 kanonicznie erygował dyecezyę prioralną, w której dawną duchowną juryzdykcyę ma posiadać wybrany na godność przeora powagą Wielkiego Mistrza, z nadaniem obranemu na tę godność tytułu „episcopus Dorensis", i wyznaczeniem terytorium podlegać mającem jego juryzdykcyi, które stanowi całą prowincyę cywilną Clunia. Erekcyi tej na mocy specyalnej delegacyi dokonał w r. 1876 arcbp toledański. Mieszkańców liczy dyecezya 260000: kapłanów 273, parafij 99, filij 25; kłów i kaplic 187. (Por. Werner, *Orbis terrarum catholicus*. 1890, 4-o, str. 48).

X. J. N.

Ciudad Rodrigo (*Rodericopolis*) bpstwo na półwyspie Iberyjskim, założone już w IV w.. istniało do VIII w., wskrzeszone w r. 1175. Od tego czasu aż do r. 1835 bpi kolejno po sobie następowali; potem dyecezyą rządzili wikaryusze kapitularni. a po konkordacie bp Salamanki, jako administrator aplski. Od r. 1884 dyecezya ma własnego administratora aplskiego z godnością bpa. Obszar stanowi część prowincyi Salamanki. Meszkańców 84,666, kapłanów 130, parafij 105. (Por. Werner, *Orbis terrarum catholicus*, 1890, str. 47).

Ciudad Victoria (Civitas Victoria) albo Tamaulipas, dyecezya prowincyi klnej Meksykańskiej w Ameryce środkowej. Dyecezya istnieje od r. 1870. Tamaulipos do r. 1863 należała do dyececzyi de Linares. Obszar stanowi: stan Tamaulipas, parafie: Tampico, Ozuluama, Tantima i Tantoyuca w stanie Vera Cruz. Mieszkańców 248349, protestantów ok. 1000, żydów 9. Kapłanów 38, parafij 22, kłów i kaplic 76. (Por. Werner, *Orbis terrarum catholicus*, 1890, 4-o, str. 221).

Civita Castellana (Civitas Castellana) dyecezya połączona z dyecez. Orte (*Horta*) od r. 1437 i Gallese (*Gallesa*) od r. 1805. Obszar stanowi 15 gmin prowincyi Rzymskiej i Perugii. Mieszkańców 36813, kapłanów 83, parafij 31. (Por Werner, *Orbis terrarum catholicus*, 1890, 4-o, str. 12).

Civita Vecchia, dawne bpstwo w środkowych Włoszech. Miasto Cività Vecchia powstało w odległej starożytności. Etruskowie pierwsi założyli je nad brzegiem morza Tyrreńskiego pod nazwą Centum Cellae. Za czasów rzymskich Trajan założył tu port słynny (portus Trajani). W IX w. Saracenowie wypędzili mieszkańców Centum Cellae, lecz ci powróciwszy po 40 latach, dawną swą siedzibę nazwali Civitas Vetus, stąd Civita Vecchia (stare miasto). Pże dbali o umocnienie i ozdobienie miasta, Juliusz II wznosi w C. V. cytadelę, Urban VIII, umacnia forty; Aleksander VII, Pius VI powiększają i ulepszają urządzenia portowe. Obecnie C. V., położone w departamencie Rzymskim jest najważniejszym portem między Neapolem i Livorno, liczy do 12 tyś. mieszkańców, posiada starożytną katedrę pod wezwaniem św. Franciszka z Assyżu, kł N. M. Panny i inne ciekawe zabytki. Dyecezya C. V. powstała ok. IV w. W V w. ze stolicą C. V. połączono bpstwo Bleda (vel Blera). W r. 1193 połączono C. V. ze stolicą w Viterbo. Od r. 1825 należała do bpstwa Porto i S. Rufina. Obecnie od r. 1854 leży w obrębie dyecezyi Corneto (ob. Corneto); liczy 8 parafij i ok. 15 tys. wiernych. (Por. W. E. I. t. 13—14, str. 47—48; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 12; W. W. t. III, kol. 401—402).

X. C. S.

Civitas Avenicorum ob. Awinion.
Civitas Regia ob. Ciudad Real.
Civitas Victoria ob. Ciudad Victoria.

Civoli albo **Cigol**. Ludwik, malarz i poeta ur. w Cigoli w Toskanii w 1559, † w 1613 r. w Rzymie. Przyjęty do akademii we Florencyi i do t. z. akademii de la Crusca, za obraz swój „Męczeństwo św. Szczepana“ Corregio florenckim nazwany został. Inne obrazy godne zaznaczenia są: „Ofiara Izaaka“, „Ecce homo!“ (Por. *Dykcyonarz biograficzny powsz.* Warszawa 1851, in 8-o, str. 275).

Claessens P. ur. w r. 1817 w Antwerpii był inspektorem szkół elementarnych i wiele przyczynił się do ich rozwoju, za co został odznaczony przez Leona XIII i ozdobiony orderem św. Leopolda; był także kanonikiem mechlińskim, † w r. 1886. Zostawił dzieła: *La Belgique chrétienne etc.*; *Etudes biographiques*. Antverp. 1883; *Les Civilisateurs chrétiens de la Belgique*. 1873; *Histoire des Archéveques de Malines*. (Por. Hurter, *Nomenclator*, t. III, str. 1361; Stang, *Historiogr. ecclesiast.* 1897, str. 228).

Clagius Tomasz T. J. ur. w Allenstein, w Warmii, † 19 lip. 1664 w Roesel. Wykładał retorykę, teologię i Pismo św., był rektorem w Nieświeżu i Brunsbergu; w 1645 jako delegowany z dyec. wileńskiej teolog., jeździł na *colloquium charitativum* do Torunia Dzieła jego: *Aristarchus contra praedicantes aliosque insulsos haereticorum poetastros*, Coloniae 1643; *Disquisitiones ubiquisticae contra ubiquistas*. Augustae Gediminiae 1644; *Anticyrae praedicanticae*, 1640; *Linda Mariana etc.*, Coloniae Ubiorum, 1659.

Clair Karol ks. T. J. ur. w Walencyi ok. 1835 † w 1899. Profesor retoryki i literatury. Napisał: Un Apotre au XVIII Siècle. *Le B. Antonio Baldinuci* T. J. 1894, in 8-o; *Les Papes en exi.* Lille 1869; *Un poète reformateur* de l'education 1873; *Pierre Olivaint etc.* Paris 1878. *Les Hymnes de l'Eglise etc.* 1879; *Livre d'Heures des jeunes gens.* Paris 1879; *La Jeunesse de Saint-Augustin* d'après ses confessions. tamże 1883; *La Famille Sainte* Paris 1885; *De la Confirmation* et de l'âge

auquel il convient d'y admettre. Marseille 1894; *La Sainte Messe.* tamże 1892, in 32-o; *La Vie de Saint Ignace de Loyola etc.* Płon 1890; i w. innych. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire*, Blanc, *Repèrtoire bibliographique*).

X. J. N.

Clair Klaudyusz, urodził się w Monteoy w kantonie St. Martin-en-Bresse w 1839 r., † w w Menton w 1881 r.; był uczniem znakomitego Le Hir'a i sam poświęcił się studyom Pisma św. Pozostawił następujące dzieła: *Le livre de Josuë*, Paris, in 8, 1877; *Les livres des Rois*, 2 in 8, Paris, 1879; *Les Paralipomènes*, in 8, Paris, 1880; Dzieła jego były drukowane przez Lethielleux w *La Sainte Bible avec commentaires.* (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 793).

Clairvaux (Clara vallis) trzeci co do wieku klasztor filjalny opactwa Cisteaux, położony w Szampanii nad rzeką Aube, założony został 1115 przez Hugona, hrabiego na Troyes. Pierwszym jego opatem był św. Bernard, przy którego śmierci klasztor liczył już 700 zakonników. W czasach najszybszego swego rozwoju Clairvaux było główą 356 opactw filialnych. Podczas tak zw. reformacyi w wieku 16 zniknęły opactwa filialne, położone w Anglii, Szkocyi, Szwecyi, Danii, gdy do klasztorów w Portugalii, Hiszpanii, Francyi, Flandryi, Włoszech i Węgrzech wkradło się rozprzężenie. We Francyi rewolucya z r. 1790 zadała cios śmiertelny i temu opactwu, którego zabudowania mieszczą obecnie w sobie zakład poprawczy (ob. Janauscheli, *Origg. Cist. I*, Vind. 1877; *Gallia christ*, IV. 796).

Clancularii albo **Okkultyści** nazwa dawana pewnym odłomom anabaptystów, którzy utrzymywali, iż wolno ukrywać swą wiarę i że niema obowiązku jej wyznawać. Nazywano ich także *Hortulanami* albo braćmi ogrodnikami, ponieważ zgromadzali się w ogrodach. (Por. Florimond de Raimond, t. II, c. XV, n. 3; Sanderus, *Haeres.* 216; Glaire, *Dictionnaire*).

Clandestinitas (Tajemność małżeństwa) ob. Małżeństwo.

Claparède Antoni Teodor, teolog i pastor protestancki, ur. w Genewie r. 1828 gorliwy działacz i obrońca swych współwyznawców. Pisał wiele o historyi protestantyzmu w Szwajcaryi, a osobliwie w Genewie. Był także współpracownikiem czynnym czasopism protestanckich religijnych jak np. „France protestante", „Bulletin pour la Société d'histoire du protestantisme français", „Etrennes Religieuses" i in. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire*).

Clarendońskie (Klarendońskie) konstytucye, taką nazwę noszą uchwały sejmu z 1164 odbytego w Clarendonie. Uchwały te, powzięte, dzięki zabiegom Henryka II (Plantagenet'a 1154—1189), króla angielskiego, miały na celu odjąć duchowieństwu wyłączną juryzdykcyę w sprawach klnych i poddawać duchowieństwo władzy świeckiej. Art. I np. oddawał sądom świeckim sprawy dotyczące patronatwu. Ar. 4 zabraniał prałatom, posiadającym lenna wydalania się za granicę bez pozwolenia królewskiego. Art. 8 zabraniał wszelkich appelacyj do Rzymu bez zezwolenia króla. Art. 12 przekazywał dochody z wakujących biskupstw i opactw na rzecz króla, który miał także zajmować się ich obsadzeniem i t. d. Wszystkich artykułów było 16. Św. Tomasz Beket (ob.), który początkowo zgadzał się na pewne ustępstwa na rzecz króla, gdy zobaczył artykuły owe, cofnął swą zgodę, a nawet zasuspendował sam siebie i zwrócił się o absolucyę do pża Aleksandra III i objął rządy dyecezyi dopiero po otrzymaniu od pża przebaczenia. Tymczasem Henryk II wszelkich sposobów używał by złamać opór arcybpa Kanterburyjskiego, wreszcie posunął się do tego, że wysłał morderców, którzy św. Tomaszowi śmierć zadali (29 grudnia 1170 r.). Śmierć św. pasterza przygnębiające wywarła wrażenie w całej Anglii. Henryk tłumaczył się przed pżem, że żadnego udziału w morderstwie nie miał. Pż Aleksander III zamknął na rok cały kł kanterburyjski, splamiony tą zbrodnią, a św. Tomasza policzył w poczet męczenników. Henryk, chcąc otrzymać przebaczenie i pojednać się z Kłem, cofnął konstytucyę klarendońskie, odprawił pielgrzymkę do grobu swego przeciwnika; tam poddał się surowej pokucie i zrzekł się wszelkich pretensyj do mieszania się w sprawy klne. (Por. Gneist, *Englische Verfasungsgvschichte.* Berlin 1882; wiele źródeł cytuje d-r Heinrich Brück, *Lehrbuch der*

Kirchengeschichte, Mainz 1893 r. str. 388, 389).

T.

Clareni fratres, odłam Minorytów, założony w XIV w. przez Angelo di Cortona. Początkowo Angelo należał do frakcyi zakonu Franciszkańskiego, t. zw. Celestynów (ob. art. Celestyni). Gdy jednak St. Ap. rozwiązała to zgromadzenie, Angelo di Cortona udał się na puszczę, położoną między Arcoli a górami Nursyi (marchia Ankońska) i tu nad rzeczką Clarene wraz z uczniem wiódł życie zakonne. Zwolenników Angelo od rzeczki Clarene poczęto zwać Clareni fratres (Klarencyanie). Za pża Jana XXII (ok, 1317 r.) nowe zgromadzenie oskarżono o zgubny separatyzm. Udało się jednak Klarencyanom zyskać przychylność pża, tak iż nawet po śm. Angelo († 1340) nie przestali istnieć. Dopiero gdy Juliusz II (1510 r.) zniósł odłamy Minorytów i uprawnił tylko t. zw. Konwentualnych i Obserwantów, Klarencyanie przyłączyli się przeważnie do klasztorów Obserwantów. (Prw. Wadding, *Annales Minor.*; Hélyot, *Histoire de ordres...* VII, 61; W. W. t. III, kol. 408—409),

X. C. S.

Clario Izydor, benedyktyn włoski, pisarz biblijny XVI w. Ur. 1495 r. w Chiari (pod Brescyą), C-o, właściwie Tadeusz Cucchi wstąpił 1517 r. do Benedyktynów w Parmie. W zakonie zasłynął żywotem cnotliwym i głęboką nauką. Zwłaszcza celował w znajomości języków starożytnych, hebrajskiego i nauk biblijnych. Światłego zakonnika rychło promowano na opata klasztoru w Bergamie, potem w Cesenie. Paweł III oceniając zasługi C o, mianował go bpem w Foligno. Na tem stanowisku C-o pędził żywot czynny i świątobliwy, † 1555 r. C-o pozostawił wydanie P. św. *Vulgata editio N. ac V. T., quorum alterum ad hebraicam veritatem emendatum est... adjectis... scholiis...* (Venet., 1542). Błędne jednak zdanie o Wulgacie i niektóre uwagi, zapożyczone od protestanta Münstera odejmują dziełu istotną wartość. To też C o dał 2 wydanie poprawione *Biblia sacrosancta V. ac. N. T. ex secunda auctoris recognitione deputatorum conc. trid. servata censura* (Venet., 1557); i to wydanie zawiera błędy lub rzeczy niekrytyczne, to też gani je Melchior Canus (*De locis theol.*, II, 13), Rich. Simon, Hurter, (*Nomencl. theol.* 1899, t. IV, kol. 1259—1272). Po nadto C-o zostawił komentarze i objaśnienia na *Cant, Cant.* (Venet., 1544): *Evang. Lucae, sermonem Domini in monte* i t. p. Wiele pism jego wydał Benedykt Guidi, towarzysz zakonny. (Por. Dupin, *Histoire des auteurs eccl. du XVI s.*, 1703, p. 60; Tiraboschi, *Storia della litt. ital*, 1823, t. VII p. 504; W. W. t. III, kol. 409; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 792—794; Hurter, dz. cyt.).

X. C. S.

Clark James, filozof; pisarz religijny angielski, ur. w hr. York w r. 1836; skończywszy studya uniwersyteckie w Londynie, udał się do Niemiec i otrzymał doktorat w Getyndze. Po powrocie do ojczyzny poświęcił sie stanowi duchownemu i oddał się studyom teologicznym i naukowym, prowadząc przytem polemiki w dziedzinie tych nauk. W r. 1865 został członkiem Tow. królewskiego azyatyckiego W. Brytanii. Od r. 1866—1874 pełnił obowiązki kapelana przy kle angielskim w Memlu, w r. 1876 został kapelanem kła św. Filipa w Antigoa. Oprócz prac filologicznych Cl. napisał: *The Church as established in its, etc.* 1866; *What is Christian moral science or the Nature and Province of Christian ethics.* 1878—praca nagrodz., i inne (Por. Vapereau, *Dict. univers. des Contemporains.* Paris 1793, in 4-o, str. 346).

X. J. N.

Clarke: 1) Adam, teolog wesleyeński, metodysta, urodził się w Moybey, w hrabstwie Londonderry, w Anglii w 1762, † w 1832. Zasłynął jako kaznodzieja popularny i egzegeta. Zostawił kilka dzieł; najważniejsze: *The Holy Bible, with a Commentary and critical notes*, 6 in 8, nowe wyd. w 1851; *Clavis Biblica*, or a Compendium of Biblical knowledge, in 8-o, London, 1820. (Por. *Au Account of the Infancy, Religions and Litterary Life of Adam Clarke, by a member of his family*, 3 v. in 8-o, London, 1883; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 794). 2) Clarke albo Clark Samuel,

komentator Pisma św., anglik nie-konformista, urodził się w 1626, † 1701. Znakomitsze jego prace są: *The Old and New Testaments with Annotations and parallel Scriptures*, in fol., London, 1690, 1760; Glasgow, 1665; *A Brief Concordance of the Holy Scriptures*, in 12, London, 1696; *An Exercitation concerning the original of the chapitrs and verses in the Bible*, in 8, London 1698; *The Divine Athority of the Scriptures asserted*, in 8, London, 1699. (Por. L. Stephen, *Dictionary of national Biography*, t. X, 1887, str. 442; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, p. 1, col. 794(.

Clarius Krzysztof, T. J., matematyk, nazywany Euklidesem, ur. w Bambergu 1538, † w Rzymie 6 lut. 1612 r. Grzegórz XIII powierzył mu poprawę kalendarza i obronę jego przeciw protestanckim pisarzom. Dzieła jego matematyczne wyszły w Moguncyi 1612 r. 5 vol. in f. (Por. Backer, *Biblioth.*).

Clarkson Dawid, ur. w r. 1621, w prowincyi Yorku, † w r. 1687, był ministrem niekonformistą w Londynie. Ze szczególniejszem zamiłowaniem oddawał się studyom nad starożytnościami klnemi. Napisał po angielsku: *Traktat o pierwotnym stanie episkopatu* i *O liturgiach*, ten ostatni przeł. na franc, Rotterdam 1716. Feller słuszną czyni o tym pisarzu uwagę, że w dziełach jego trudno spodziewać się dokładnych i wiernych wiadomości, jako pisanych przez protestanta. (Por. Glaire, *Dictionnaire des sciences ecclésiastiques*).

Claromontanus Codex. Rękopism przechowany w dwóch językach, greckim i łacińskim. Dzisiaj znajduje się w Nar. Paryskiej Bibliotece, oznaczony № 117. (przedtem w Bibliot. Królewskiej №2245). Clar. C. tekst grecki w krytyce znany pod lit. *D.*, a łaciński *d.* Odnaleziony został w klasztorze Clermont we Francyi—in Claromontano apud Bellovacos coenobio repertum. Obejmuje wszystkie listy św. Pawła, z wyjątkiem kilku tylko wierszy. Clar. C. należy do w. VI, ale różnym ulegał przeróbkom; Tischendorf wylicza dziesięć. (Por. C. R. Gregory, *Prolegomena ad N. T. Tischendorf*, Lipsk 1884). Napisany dużemi literami (uncialis), wyrazy nierozdzielone. W r. 1656 został ofiarowany do Bibl. Król. przez braci Jakóba i Piotra Dupuy, przedtem był w posiadaniu ich ojca Klaudiusza D. Korzystali z Clar. C.: w XVI w. Teodor Beza do wydania N. T. po gr. 1582 Jan Morin i Walton w XVII w., był porównywany przez Wetstein'a w 1715 r., wydany po łacinie p. Sabatier'a w 1751 r.; badali go krytycznie Montfaucon i Griesbach w XVIII w., ogłoszony wreście drukiem p. Tischendorfa: *C. Cl. sive epistolae Pauli* omnes gr. et lat. ex cod. Paris. celeberrimo nomine Claromontano plerumque dicto, Lipsk, 1852. (Por. Ubaldo Ubaldi, *Introd. in S. Scr. t. 2*, p. 589; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

X. J. Kr.

Clarus Ludwik pseudonim pisarza katolickiego w Niemczech, Wilhelma Volk'a. Ur. 25 st. 1804 w Halberstadt, skończył prawo w Getyndzie, był radcą rządowym w Erfurcie, a później tajnym radcą. Przyjaciel Philipsa, Görresa, Brentano, Möhlera, na łono Kła katolickiego nawrócił się 1855 wraz z żoną, za co pozbawiony został urzędu. Dzieła jego: *Wanderungen u. Heimkehr*, 3 vol. 1862; *Buch über die salzb. Em.* 1864. Pomiędzy jego tłumaczeniemi pierwsze miejsce zajmują: *Dzieła św. Teresy i Żywoty SS.* Daurignac'a.

Clauberg filozof, ur. w r. 1622 w Solingen (księstwo Berg.), † w r. 1665. Kształcił się w Leydzie, pod wpływem Jana Ray'a zapalił się do filozofii Kartezyusza i nauczał jej w Wittich. Między innemi dziełami owianemi duchem filozofii Kartezyusza Cl. napisał także parafrazę *Medytacyj*, (Por. Blanc, *Hist. de la Philos.* t. II, str. 55).

Claude Jan, działacz i pisarz protestancki francuski XVII w. Ur. 1619 w La Sauvetat (w obec. depart. Lot.-et-Garonne). C-e po odbyciu nauk teologicznych w Montauban, pełnił obowiązki predykanta po różnych gminach francuskich i jakiś czas w Nîmes pracował na katedrze profesorskiej. Z fanatyczną zaciekłością zwalczał katolicyzm na synodach kalwińskich i w pismach, wydawanych przeciw pisarzom katolickim. Dzieło Nicole o transsubstancyacyi C-e usiłuje zbić w swojem *„Réponse aux deux traités intitulés: Perpetuité de la foi*

de l'église touchant l'Eucharistie. (Charenton 1665), obronę Nicola przez Noueta krytykuje C-e w dz. *Traitè de l'Eucharistie contenant une reponse au livre du P. Nouet* (Amsterdam, 1668); przeciw dziełu Arnaulda pisze *Réponse au livre de Mr. Arnauld* (Rouen, 1670). W obronie całej reformacyi C-e wydaje dz. *Défense de la Réformation* (Rouen, 1673, Paris 1884). W pismach tych wytrawny dyalektyk Claude usiłuje sofizmatami bronić zasad Kalwina, jednak i te, zdaniem Bossueta, potrafi naginać do własnych poglądów i upodobań. Protestanci cenili działalność C-a, wybrali go na pastora w Charenton, uważali za dzielnego szermierza i przewodnika. W r. 1685 odwołano edykt Nantejski, C-e zmuszony był opuścić Francyę, udaje się do syna Izaaka, pastora w Haadze, tam wydaje swoje *Plaintes des protestants cruellement opprimés dans le royaume de France* (Cologne, 1686), ale nawet Bayle (*Diction.* pod Claude) uważa skargi C-e za zbyt jednostronne. W r. 1687 C-e umiera w Haadze. Niektórzy opowiadają, iż C-e przed śmiercią pragnął wrócić do Kła katolickiego, lecz nie uczynił tego ze wstydu. Bayle zbija to twierdzenie, jak to uczynił też syn Claude'a Izaak, w wydaniu dzieł ojca *Oeuvres posthumes de Jean Claude* (Amsterdam, 1688, 5 t.). (Por. Ladevèze, *Abrégé de la vie de Mr. Claude*, Amsterdam, 1687; W. W. t. III, kol. 431—432).

X. C. S.

Claude Saint (Sancti Claudi dioeces.) bpstwo we Francyi należące do prowincyi klnej lyońskiej; dyecezya erygowaną została 1742 r. Obszar obejmuje 4994 klm. Katolików 281,292; parafij 34; pomocniczych instytucyj 356, kapelanij 24. (Por. Werner, *Orbis terrarum*, 1890, 4-o, str. 64).

Claudianus (Claudius) Ecdicius Mamertus, pisarz chrześcijański z V w. C-s był mnichem, został później kapłanem i współpracownikiem brata Mamertusa bpa. Biegły w retoryce, w filozofii i teologii, bardzo zdolny i pobożny C-s położył wielkie zasługi około kształcenia kleru. Poza tem zostawił kilka pism treści teologicznej, jak: *Libri tres de statu animae*, (de statu—de substantia), dzieło skierowane przeciw Faustusowi z Riez (w Prowancyi). Faustus poza Bogiem nie uznawał istot duchowych, C-s broni duchowości duszy, wpada jednak w błędy, przypisując coś cielesnego aniołom. Dzieło to pierwszy wydrukował Piotr Mosellanus (Basileae, 1520), 2 wyd. z uwagami Gaspara Bartha (Cygneae—Zwickau, 1655). Nadto C-s pisał hymny, niektóre mylnie przypisywane poecie Claudianusowi z końca IV w. Słynny hymn: *Pange lingua gloriosi lauream certaminis* miał też napisać C-s, choć wielu przypisuje autorstwo tego hymnu Venancyuszowi Fortunatusowi. Podobnież C-a jest *Carmen contra varios errores seu vanos poëtas*, przypisywany przez niektórych krytyków św. Paulinowi z Noli. Wreszcie C-s zostawił kilka listów. † między r. 470—474. Dzieła jego wyszły też w *Biblioth. PP. Lugdun. VI, 1050, 1074, Migne P. L., LIII.* (Por. Jac. Sirmondi, *Opp.*, edit. Venet., 1728, I, 529, 537, 555; Gennadius Marsil., *De script. eccl.*, c. 83; A. C. Germain, *De Mamerti Claudiani scriptis et philosophia diss.*, Montispesuli, 1840; de la Broise, *M. Claudiani vita ejusque doctrina...*, Parisiis, 1890; W. W. t. III, kol. 432, 433; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1903, t. I, kol. 386, adnot. 1).

X. C. S.

Claudianus, starożytny pisarz chrześcijański z V w., różny od Claudianusa Mamertusa (ob.). C-s zostawił kilka greckich epigramatów, z tych dwa poświęcone Zbawicielowi. Zdaje się, iż Evagrius (*Hist. Eccl.*, 1, 19) wspominając o poecie z V w., mówi to o C-ie. (Por. Jacobs, *Anth. Graeca*, XIII, 872; W. W. t. III, kol. 433).

Claudium ob. Cauda.

Claus Józef Ignacy, kaznodzieja z XVIII w., † w r. 1775. Napisał wielkiej ceny kazania i szkice kaznodziejskie; dzieła C. według zdania jednego z pobożnych i uczonych kapłanów stanowią niezmiernie bogaty materyał kaznodziejski. Rzadkie są dziś one, ale u antykwaryuszów zwłaszcza niemieckich znaleźć je można. C. wydał: *Spicilegium catechetico concionatorium*, id est conceptus exegetici pro dominicis et quibusdam feriis, ac pro festis per annum. Venetiis 1750, 4 vol. in 4-o; *Spicilegium concio-*

natorium, h. e. conceptus morales pro cathedra, tamże 1746, 4 vol. in 4-o; *Spicilegium catechetico concionatorium*, tamże 1747, 4 vol. in 4-o; były też i inne wydania. Wszystkie dzieła C-a wyszły w 14 t. in 8 vol. in fol. Kazania C-a przerobił i wydał po niemiecku F. Schmid p. t. Klaus, *Volkstüml. predigten f. alle Sonn u. Festtage u. die Fastenzeit*, Freib. 1901 i nast. w 32 zeszytach lub w 4 t.

X. J. N.

Clausel de Coussergues Michał Armand ur. w Rodez w r. 1763. Za czasów terroryzmu był uwięziony. Od r. 1797 pracował wspólnie z Frayssinous'em nad odnowieniem ducha wiary i pobożności w społeczeństwie i w tym celu miewał konferencye w kle Karmelitów w r. 1801; występował pko Lammenais'owi i ostro jego dzieło p. t. *De la religion considerée dans ses rapports avec l'ordre politique et civil* w siedmiu rozprawach skarcił. Po zawarciu konkordatu został wikaryuszem w Amiens, który to urząd przez 20 lat z pożytkiem piastował; w r. 1830 zmuszony był zrzec się tej posady. † w r. 1835 rażony apopleksyą, podczas czytania Passyi we mszy Niedzieli Palmowej. (Por. Hurter, *Nomenclator*, t. III, kol. 741).

Clausel de Montals Klaudyusz Hipolit, bp Chartres, ur. 1769, † 1857. Uwięziony podczas terroryzmu, lecz wkrótce uwolniony został. W r. 1819 został jałmużnikiem ks. Angoulème; potem mianowany bpem w Chartres, zrezygnował w r. 1851. C. był gorliwym obrońcą swobód gallikańskich, lecz wkrótce potem upamiętał się i cała duszą oddał się sprawie Kła; odznaczył się śmiałem wystąpieniem w obronie wolności nauczania publicznego, którego słuszność wykazał w 80 przeszło *rozprawach i broszurach*. Walczył także przeciw doktrynom Lamennais'a i przeciw ultramontanizmowi. Z innych pism jego godne zaznaczenia: *Le concordat justifié*, Paris, 1818; *Coup d'oeil. sur l'Église de France*, Paris, 1818; *Lettres à un de ses diocésains sur un écrit de M. Lamennais*, Paris, 1826. (Por. Hurter, *Nomenclator*).

Clausen Henryk teolog protestancki i mąż stanu duński, ur. w Maribo 1793, † 1877, uczeń Scheiermachera, był w Kopenhadze 1820 — 1876 Cl. był raczezdolnym popularyzatorem, niżli poważnym uczonym. Dzieła jego: *Katholicismus og Protestantismens Kirkeforfatning*, Kopenhaga, 1825; *Cet nye Testamentes Hermeneutik*, 1840; *Unduikling* of de christelige Hewellaerdomme, 1844; *Christelig Troslaere*, 1853; *Cet evangeliste Kirkelios Nudit og Fremtid*, 1859. Od 1833 r. Cl. był wydawcą czasopisma: *Tridtsskrift for undenlansee theologist literatur*.

Clausulae Apostolicae zowią się pewne wyrażenia w pismach papieskich i kuryi Rzymskiej, określające bliżej ich zawartość albo wprowadzające w nich pewne zastrzeżenia. Rozróżniają się clausulae narrativae, dispositivae, executoriae, suppletoriae, irritantes, absolutoriae restrictivae, extensivae, dispensatoriae, accessoriae. Jest ich bardzo wiele, przytaczamy najczęściej spotykane.

1-o Motu proprio oznacza, że pismo apostolskie wyszło z własnej inicyatywy pża. Klausula ta nie przywraca mocy reskryptom apostolskim, nieważnym na skutek obrepcyi t. j. zawartego w prośbie do pża fałszu (insinuatio falsi), natomiast przywraca moc reskryptom nieważnym na skutek subrepcyi t. j. zatajenia prawdy (reticentia veri), z wyjątkiem, a) gdy zamilczana prawda gwałci prawa trzecich osób, b) gdy niezdatność osoby np. w sprawach beneficyalnych defectus natalium, aetatis, albo c) przy obsadzaniu beneficyum, jakość beneficyum np. cura animarum, albo d) przy udzielaniu dyspensy podstawy dyspensy zamilczane zostały, albowiem nie należy przypuszczać, żeby pż bezpodstawnie, i, co za tem idzie, grzesznie dyspensował.

2-o Ad instantiam znaczy, że pż wydaje polecenie na prośbę z uwzględnieniem zawartości podania.

3-o Si preces veritate nitantur albo si ita est. Klauzuli tej zawsze domyślać się trzeba, choćby nie była wyraźnie wymieniona. Jeśli sprawa w prośbie inaczej była przedstawiona, reskrypt gratiae (np. dyspensa) jest nieważny; gdy nieprawidłowość dotyczy nie samej tylko causa impulsiva, reskrypt justitiae nie jest nieważny ipso jure, ale na instancyę drugiej strony może być unieważniony.

4-o Salvo jure alterius, zawsze prawa trzecich osób powinny być uszanowane, choćby klausula ta nie była wyraźnie dołączoną.

5-o Non obstantibus z dodatkami np.: constitutionibus et ordinationibus apostolicis, albo contrariis quibuscunque non obstantibus, albo obstantibus statutis talis ecclesiae, albo non obstante loci consuetudine, non obstante praescriptione contraria. W powszechnem pojmowaniu klauzule te nie znoszą szczególnych przywilejów, statutów, zwyczajów, albowiem pż może o nich prawdopodobnie nie wiedzieć, gdyż in scrinio pectoris sui ma tylko prawa powszechne. Podług stylu Kuryi klauzule te nie znoszą dekretów soborów powszechnych, jeśli o nich niema wzmianki szczególnej (np. non obstantibus decretis conciliorum generalium).

6-o Ex certa scientia w przeciwieństwie do klauzuli si ita est, wyraża, że papieżowi osobiście wiadome są okoliczności sprawy.

7-o Ut asseris, ut asseritur. Przy pierwszej klauzuli podający powinien sprawdzić prawdziwość prośby, przy drugiej niema obowiązku, albowiem ona zawiera sąd samego pża.

8-o Tunc albo eo casu ograniczają rozporządzenie do jednego tylko wypadku i przecinają rozszerzenie na inne wypadki.

9-o. Arbitrio tuo, judicio tuo, pozostawia rozstrzygnięcie sprawy uznaniu pewnej osoby, bez dochodzenia sądowego.

10-o. Conscientiae albo discretioni tuae remittimus, oneramus, oznacza, że pełnomocnictwo jest osobiste i nie może być delegowanem.

11-o. Summarie, simpliciter, sine strepitu judicii, zwalnia od zachowania uroczystości postępowania sądowego, z zachowaniem jednak istoty procesu.

12-o. Prout juris et de jure zastrzega, że sprawa ściśle, według wymagań prawa kanonicznego ma być przeprowadzona.

13-o. Perinde valere wyraża, że pewien akt, albo wcześniej udzielona łaska, pomimo braków, które skutkują ich nieprawomocność lub nieważność, są ważne.

14-o. Appellatione remota usuwa apelacyę ad effectum suspensivum, lecz nie zabrania apelować in devolutivo.

15-o. Et amplius. Np. negative et amplius oznacza, że sprawa ostatecznie zdecydowana i przedstawiać jej więcej nie wolno.

Klauzule inne zwłaszcza przy dyspensach małżeńskich objaśniają zwyczajne podręczniki prawne.

(Literatura: Barbosa; *De clausulis usu frequentioribus*; Ferraris, *Prompta biblioth.* p. w. Clausulae Apost.; kanoniści w tytule „de Rescriptis“).

Ks. A. K.

Clavasio Anioł de, zakonu braci Mniejszych, żył ok. r. 1480, sławny kazuista zaszczycony względami Syxtusa V i kilku innych pży. Ułożył *Summa casuum conscientiae* powszechnie nazywaną anielską „angelica“; *Tractatus de restitutione*; *Arca fidei*. (Por. Daniel *Manuel des Sciences*, str. 430).

Claver Piotr T. J. ur. w Verdu w Katalonii 1583 r., † w Kartagenie d. 8 września 1654. Pochodził ze szlacheckiej rodziny, wstąpił do Jezuitów w Tarragonie 1602 r., w 1610 wysłany został do świeżo założonego klasztoru w Nowej Granadzie, skąd na ukończenie studyów udał się do Santa Fé. W 1615 osiadł w Kartagenie (Kolumbii), gdzie wówczas było targowisko na murzynów z Afryki przywożonych. Wzruszony ich straszną niedolą C. ślubował zostać „niewolnikiem niewolników“ i całkowicie poświęcił się niesieniu im pomocy; przez lat 40 ślub swój spełniał sumiennie. Podczas zarazy w Kartagenie, był opatrznością nieszczęśliwych; umarł otoczony aureolą świętości. Pius IX w r. 1850 zaliczył C-a w poczet błogosławionych, a Leon XIII kanonizował. Po nadto na usilne prośby bpów pż Leon XIII C-a ogłosił Patronem misyj afrykańskich i założona została sodalicya św. Piotra Klawera (ob.) za pozwoleniem i błogosławieństwem Leona XIII 29 kw. 1894 r., poddana kierownictwu św. Kongregacyi de Propaganda Fide, od której otrzymała *Decretum Laudis* i zatwierdzenie Stolicy św. 7 lut. 1902 r. (Por. A de

Posada, *Biografia eclesiastica completa*, t. III, str. 1002—1009; Holzwarth, *Petrus Claver Sklave der Negersklaven*, Tübingen, 1855). *X. S. G.*

Clawera Piotra św. sodalicya jest pobożnem stowarzyszeniem dla wspierania misyj afrykańskich, którego członkowie choć z daleka niemniej czynny biorą udział w pracy apostolskiej misyonarzy. Celem stowarzyszenia jest zbawienie dusz, murzynów afrykańskich, odkupionych przenajdroższą krwią Zbawiciela i wyzwolenie niewolników w Afryce.

By osiągnąć ten cel, członkowie stowarzyszenia nie udają się do Afryki, lecz zdala wspomagają wszystkie misye afrykańskie, dostarczając im przez ciągłe i zorganizowane współdziałanie środków potrzebnych dla rozszerzania i utrzymania religii katolickiej w Afryce.

Główne środki, którymi się stowarzyszenie posługuje w celu wspomagania misyj afrykańskich są następujące: 1) Wydawnictwo czasopism i broszurek w rozmaitych językach; 2) Ustanowienie drukarni, w których nietylko drukują się broszurki w celu propagandy afrykańskiej, ale także książki ułożone przez misyonarzy w narzeczach afrykańskich, jak katechizmy, historye św. i t. d.; 3) Urządzanie zebrań, konferencyj, kongresów etc. 4) Zbieranie dla misyonarzy rozmaitych przedmiotów i ofiar pieniężnych dla wykupienia niewolników, jakoteż jałmużn na Mszę św. etc. 5) Pobudzanie i wspieranie powołań na misyę. 6) Sporządzanie ornatów i bielizny kościelnej. 7) Wspomaganie misyonarzy i sióstr podróżujących po Europie. 8) Urządzenia wystaw i muzeów afrykańskich. 6) Donoszenie o wszystkiem co się odnosi do misyj afrykańskich. 10) Zapewnienie wsparcia tego misyom afrykańskim przez dwa małe ku temu czynniki, przystępne dla każdego wieku i każdej warstwy społeczeństwa, a temi są: *Grosz św. Piotra Clawera* i *Liga dzieci dla Afryki.*

Członkowie stowarzyszenia czyli Sodaliski (misyonarki wspierające) są to panie które poświęciły się służyć wyłącznie misyom afrykańskim i wspólnie żyją w domach stowarzyszenia. Celem ich jest obok własnego uświęcenia zbawienie dusz murzynów afrykańskich w sposób wyżej wskazany.

Eksternistki ewentualnie eksterniści oddają się stowarzyszeniu o tyle, o ile na to ich obowiązki rodzinne zezwalają.

Zelatorowie i Zelatorki, wspomagają stowarzyszenie co najmniej ofiarą 2 kor. (2 mk. lub 1 rbs.) rocznie, tudzież modlitwą, rozdawnictwem czasopism sodalicyi etc. (Por. ks. dr. Hugon Mioni *Sodalicya S. Piotra Klawera.*

X. S. G.

Clavera Józef Franciszek, braciszek jezuicki, ur. w Capella dyec. Lerida 4 lut. 1724, odbywszy kurs filozoficzny w Huesca, złożył egzamin na bakalarza chirurgii, poświęcił się medycynie i botanice. † w Bolonii 1788. Na 6 lat przed śmiercią przyjął święcenia kapłańskie. Dzieł mniejszych i większych zostawił około 80. (Por. de Backer, *Biblioth.*).

Clavigero Franciszek Ksawery, T. J., ur. w Vera-Cruz 3 wrześ. 1731, † w Bolonii 1787 r. Wykładał retorykę w Meksyku, filozofię w Valladolid i w Guadalaxara. Napisał: *Storia antica del Messico cavata da migliori storici spagnuoli etc. divisa in 10 libri*, Cesena 1780, 4 vol. in 4-o.

Clavus, tak nazywa się w archeologii chiańskiej pewnego rodzaju bordiura, albo taśma purpurowa służąca do ozdobienia szat, które ztąd nazywały się *vestes clavatae*. Ubożsi, nie będąc w stanie prawdziwą taśmą *Clavus* ozdabiać swych sukien, używali w tym celu wąskich pasków płóciennych zabarwionych purpurowo. Takie purpurowe szlaki „*clavi*“ dają się widzieć na mozaikach. (Por. Bosc, *Dictionnaire général de l'archéologie et des antiquités*. Paris 1881, in 12-o, str. 176).

Clé Jan, T. J. ur. w Antwerpii 30 sierp. 1722 r. † tże 2 lut. 1800 r. Bollandysta od r. 1753—1760, pracował przy tomach VI — VIII Septembris, następnie był prowincyałem holendersko - belgijskim. Bellarmin w XVI w. założył w Mechlinie, *Musaeum bellarminianum*, towarzystwo złożone z Jezuitów zdolniejszych, żeby pismami zwalczać błędy i zarzuty protestanckie, Clé wyjednał pozwolenie, aby fundusze tegoż *Musaeum* obrócone zostały na wydawnictwo prac historycznych. Zanim rozpoczął wydawnictwa, nastąpił kasacya zakonu. Clé oskarżony został o przywłaszczenie sobie funduszów

zakonnych i wtrącony do więzienia, gdzie pomimo niewinności 3 lata przepędził. (Por. Backer, *Bibliot.*).

Clemanges Mateusz Mikołaj, teolog francuski, po łac. Clemangius albo de Clemangiis, od nazwiska wioski, w której się urodził, w Szampanii około 1360, † w Paryżu ok. 1434. Cl. był uczniem Piotra d'Ailly i Gersona, professorem teologii a r. 1393 został rektorem uniwer. w Paryżu. Potem był sekretarzem antypapieża Benedykta XIII rezydującego w Awinjonie. Po wypowiedzeniu przez Francyę posłuszeństwa Benedyktowi XIII, Cl. podejrzany był o udział w redagowaniu bulli ekskomunikacyjnej, wydanej 1408 r. przez antypapieża przeciwko Karolowi VI, chociaż usprawiedliwienie się jego było przychylnie przyjęte, uważał za właściwe usunąć się od świata i długi czas przepędził w klasztorze Kartuzów w Vel del Bosc.; wróciwszy do Paryża ostatnie lata spędził w kolegium nawarskiem. Pisał wiele przeciw ówczesnemu zepsuciu i gorliwie nastawał o reformy. Jako gallikanin uznawał wyższość soboru nad pżem, a pża jako *caput ministeriale Ecclesiae.* Dzieła jego są: *Liber de corrupto Ecclesiae statu; Deploratio calamitatis eccl. per schisma nefandissimum, cum exhortatione Pontificum ad ejus exstirpationem; Liber de lapsu et reparatione justitiae ad Philippum Burgundiae ducem; Disputatio cum quodam parisiensi scholastico de concilio generali; Liber de Annatis etc.; Tractatus in parabolam de filio prodigo; De fructu eremi; De fructu rerum adversarum; De novis festivitatibus non instituendis; De praesulibus simoniacis; Epistolae ad Gregorium XII scriptae* nomine Bened. XIII pro exstirpatione schismatis et unione Ecclesiae, *Liber de Antichristo.* Większą część pism jego wydał J. Lydius w Leydzie 1613. 2 tom. (Por. Launoji, *Historia gymnasii Navarrei* p. II, s. 558; A. Müntz, *Nicolas Clémanges, sa vie et ses écrits*, Strassburg, 1846).

X. S. G.

Clémence Józef, Wilchelm, teolog francuski, ur. w Hawrze 9 paźdz. 1717, † 6 sierp. 1792. Był proboszczem par. św. Klaudyusza w Rouen, i wikaryuszem generalnym w Poitiers. W dziełach swoich występuje jako apologeta chrześcijański przeciw błędom filozofów XVIII w. Główne jego dzieła: *Les caractères du Messie vérifiés en Jesus Christ de Nazareth*, 2 in 8-o, Paris, 1776; *Défense des livres de l'Ancien Testament* contre l'écrit intitulé „La philosophie de l'histoire", in 8-o Paris, 1776; *L'authenticité des livres tant du Nouveau que l'Ancien Testament démontrée et leur véridicité defendue*, in 8-o Paris, 1782. (Por. Quérard, *La France littéraire*, t. II p. 222, 1828).

Clemencet Karol ur. 1703, † 5 kw. 1778, benedyktyn. Dzieła jego: *Art de verifier les dates, ou faits historiques des chartes, des chronique etc.* 1750 in 4-o; ostatnia edycya tego dzieła nacechowana jest duchem jansenistowskim. Krytyka dzieło to nazwała sztuką sprawdzania dat, a fałszowanie faktów; *Hist. générale du Port Royal* 1755—57, 10 vol. in 12; *Histoire littéraire de France.* (Por. Feller, *Biogr.*).

Clemens Franciszek Jakób pisarz kakolicki XIX w. Ur. 1815 r. w Koblencyi. C-s, otrzymawszy staranne i religijne wychowanie domowe, oddał się studyom filozoficznym. W tym celu zwiedził uniwersytety niemieckie (Trewir, Bon, Berlin i in.) i włoskie (Rzym), a po powrocie do ojczyzny został profesorem w Bon, od r. 1858 w Monasterze. Szlachetny, zdolny profesor zewsząd sciągał licznych słuchaczów, których zachęcał do studyów filozofii chrześcijańskiej. Wyczerpany nadmierną pracą C-s jedzie na południe Francyi, ztamtąd do Rzymu i tu po otrzymaniu błogosławieństwa Ojca św. † 1862 r. C-s zostawił kilka pism treści filozoficzno-teologicznej. Błędy Günthera (ob.) świetnie zbija w dz. *Die speculative Theologie A. Günthers und die kathol. Kirchenlehre*, (Köln, 1853). Gdy zas Baltzer, Knoodt i in. poczęli bronić Günthera, C-s odpowiedział im w replikach *Die Abweichung der güntherschen Speculation...* (ib. 1853) i *Offene Darlegung des Widerspruchs der Güntherschen Speculation mit der kath. Kirchenlehre...* (ib. 1853). C-s wydał też ciekawą rozprawę *De scholasticorum sententia philosophiam esse theologiae ancillam, commentatio* (Monasterii, 1856), której bronił przed napaściami Kuhna. Pozatem wydał *Der h.*

Rock zu Trier und die protestantische Kritik... Koblenz, 1845 i in. artykuły, drukowane przeważnie w czasopismie *Katholik*. (Por. *Katholik*, 1862, I, 257—268; Stöckl, *Allg. d. Biogr.* 4, 315—318; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1895, t. III, kol. 954—956).

X. C. S.

Clément de Boissy Atanazy Aleksander, prawnik i literat francuski, ur. w Créteil 16 wrześ. 1716, † w Saint-Palaye 22 sierp. 1793. Napisał: *Manuel des Saintes Écritures*, 3 v. in 12, Paris, 1789; *Abrégé de l'Ancien et du N. Testament*. (Por. Quérard, *La France littéraire*, t. II, p. 225, 1828).

Clément Dyonizy Ksawery, kaznodzieja i pisarz religijny francuski XVIII w. Ur. w Dijon w 1706 r., C-t poświęcił się stanowi duchownemu, był dziekanem kollegiaty w Ligny (ks. Baru), członkiem akademii w Nancy. Obok tego C-t zostaje spowiednikiem ciotek Ludwika XV, a potem jałmużnikiem i nadwornym kaznodzieją Stanisława Leszczyńskiego, króla polskiego i księcia Baru i Lotaryngii. † C-t w r. 1772 w Bar. C-t zostawił liczne kazania i mowy, wydane w 9 tomach: *Sermons et Panégyriques* (u Migne'a, *Collection des auteurs sacrés*, 1 serya, t. 54—55). Z tych wspominamy: *Oraison funèbre de la reine de Pologne* (1747); *Oraison funèbre de Stanislas I, roi de Pologne*... (1766) i in. Po zatem C-t wydał kilka przewodników duchowych, książek do nabożeństwa, z tych bezimiennie wydane dz. *La journée du chrétien sanctifiée par la prière et la méditation* (1768, nowsze wyd. Lyon 1864) i in. (Por. Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée ou Dictionnaire universel des sciences ecclésiastiques*, Paris, 1821—27, VII, 193—194; *Encykl. Powszechna Orgelbr.*, t. V, str. 725; W. E. I. t. 13—14, str. 80—81).

X. C. S.

Clement Feliks, ur. w Paryżu w r 1822, † w r. 1885. Napisał bardzo wiele w zakresie muzyki i liturgii klnej. Ważniejsze dzieła: *Rapports sur l'état de la musique religieuse en France*. Paris 1849, in 4-o; *Carmina e poetis christianis excerpta*, tamże 1854; *Histoire générale de la musique religieuse*, tamże 1860; *Les Musiciens célèbres* depuis le XVI s. jusqu'a nos jours, tamże 1868. (Por. Hurter, *Nomenclator*).

Clement Franciszek, gruntowny uczony, pracowity benedyktyn kongregacyi św. Maura w XVIII w. Ur. 1714 w Bèze (pod m. Saulnier w obecn. dep. Côtes-d'Or), C-t po odbyciu nauk u Jezuitów w Dijon, wstąpił do Benedyktynów i tu 1731 r. złożył śluby zakonne. Wysłany przez przełożonych do klasztoru Blancs-Manteaux w Paryżu, C-t jako członek Akademii „des inscriptions" z nadzwyczajną sumiennością zajął się dalszem opracowaniem dz. *Histoire littéraire de France*, wydał t. XI (Paris, 1759 — wydanie dopełnione 1841)—opracował też t. XII (Paris, 1763—dopełn. 1830), w których objął lata 1141—1167 (dalsze tomy XIII—XXVIII opracowali członkowie Akademii „des inscriptions" i wydali 1814—1881 r.). Nadto C-t wraz z D. Brial (ob.) pracował nad wydaniem t. XII—XIII cennego *Recueil des historiens des Gaules et de la France* (Paris 1786). Do najważniejszych prac C-a należy nowe wydanie dzieła Clémenceta (ob.) *L'Art de vérifier les dates* (2 wyd. 1770, 3 wyd. nad którem pracował przez lat 13; wyszło Paris, 1783—1787 3 vol.), do 4 wyd. tegoż dzieła zbierał materyały, ale je napisał dopiero de Allais, 1818—1819 t. 18. Obok tego C-t rozpoczął dz. *L'Art. de vérifier les dates... avant l'ère chrétienne*, (1820 r. t. 5 wydano), ale rażony apopleksyą † 1793, nie dokończywszy tej pracy. C-t zostawił też między innemi: *Catalogus manuscr. codd. Collegii Claromontani* i *Cathalogus manuscr. domus... parisiensis* (1764 r.). (Por. W. W. t. III, kol. 517—518; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1895, t. III, kol. 343—345).

X. C. S.

Clement Jakób, fanatyk, dominikanin, zabójca Henryka III, króla francuskiego. Ur. 1565 r. we wsi Sorbon (dyec. Rheim) — podług innych w Sorbonne pod Sens, C-t wcześnie wstąpił do Dominikanów i tu mając lat 23—24 został wyświęcony na kapłana. W tym czasie Francya była widownią walki bratobójczej między partyą hugonocką a katolicką t. zw. ligą. Henryk III sprzyjając hugonotom, w r. 1589 kazał w skrytobójczy sposób zamordować księcia Henryka Guise i brata jego kard. Ludwika,

jako stojących na czele ligi. Co więcej połączył się z ks. Henrykiem Nawarskim, hugonotą i zasiadłszy w St. Cloud pod Paryżem, począł oblegać stolicę. Oburzeni gwałtami króla katolicy postanowili się bronić, Sorbona myśli o wypowiedzeniu posłuszeństwa królowi; wówczas w głowie fanatycznego i marzycielskiego Jakóba Clement rodzi się myśl nikczemna, iżby przedostać się do obozu królewskiego i tam zamordowawszy Henryka III, uwolnić całą Francyę od ucisku tyrana. W bujnej imaginacyi swej C-t uważał to za sprawę bożą, od Boga natchnioną. To też sfałszowawszy listy udaje się do obozu królewskiego pod pozorem zakomunikowania ciekawych wieści, C-t zostaje sam na sam z królem i wówczas dobywszy noża zadaje królowi cios śmiertelny. Na krzyk króla wpadają dworzanie, karzą doraźnie Jakóba i ciało jego wyrzucają na ulicę (1589 r.). Pisarze nieprzychylni Kłowi powtarzają bajkę, ukutą przez hugonotów ówczesnych, iż C-t działał z namowy ligi i Dominikanów (tak też pisze W. E. I. t. 13—14, str. 80). Jednak ówcześni historycy, jak Maimbourg (*Hist. de la Ligue*, Paris, 1683) uważają czyn Jakóba jako rzecz zgoła osobistą. Tem bardziej, że śledztwo wdrożone przeciw O. Bourgoin, przełożonemu Jakóba, nie mogło wykryć winy Dominikanów. (Sismondi, *Hist. de France*). Ranke (*Franz. Geschichte*, t. I) pomawia Jezuitów o wpływ na Jakóba; niedorzeczność tego przypuszczenia wykazuje Duhr (*Jesuiten Fabeln*, art. *Jacob Clement*). (Por. W. W. t. III, kol. 518—520).

X. C. S.

Clementina są to przypisywane św. Klemensowi I pżowi, a podrobione przez jakiegoś heretyka pisma, które, na tle fantastycznego żywota św. Klemensa, szerzą błędy ebionickie i gnostyckie. W skład ich wchodzą: *homiliae, recognitionum libri X* i *epitome*. Całość pism otrzymała dzisiejszą formę w nowszych czasach. Pisarze dawniejsi pod nazwą Clementina rozumieli tylko homilie tudzież ortodoksyjne ich opracowanie. (Ob. Klemens I-szy pż).

Clementinae (constitutiones) jedna z złównych części całokształtu prawa kagonicznego, która nazwę swą wzięła od pna Klemensa V (1305—1314). Pż ten, żebrawszy postanowienia soboru wieneńskiego tudzież wydane przez siebie i po soborze konstytucye w jedną całość, ogłosił je w r. 1313 na konsystorzu kardynałów za księgę praw autentyczną, którą przesłał z listem do uniwersytetu orleańskiego, jako *Liber Septimus Decretalium*, niejako dalszy ciąg Liber Sextus Bonifacii VIII, i uzupełnienie Dekretałów Grzegorza IX. Wkrótce jednak zmienił swoję zdanie; w zamiarze poprawienia i uzupełnienia swojego zbioru egzemplarze rozesłane wycofał i pod karą ekskomuniki zniszczyć polecił. Gdy śmierć (w r. 1314) nie pozwoliła mu uskutecznić tej pracy, pż Jan XXII, w r. 1317, w myśl Klemensa V zbiór ten poprawił i przesłał do uniwersytetów paryskiego i bolońskiego. Nie nosi ona nazwy Liber Septimus, lecz poprostu zowie się: Clementinae. Dzielą Clementinae na pięć ksiąg: judex, judicium, clerus, connubia, crimen, a każda księga ma tytuły i rozdziały podobnie jak Dekretały Grzegorza IX. Księga czwarta ma tylko jeden tytuł. Glossę zwyczajną (ordinaria) na Klementyny napisał Jan Andrea około 1326 r. Klementyny były osobno drukowane w r. 1460 (przed innemi księgami całokształtu prawa kanonicznego) i potem w r. 1467 i 1517 w Moguncyi i Strasburgu. Klementyny jako księga prawna mają moc obowiązującą do ostatnich czasów i to w tej redakcyi, w jakiej konstytucye umieszczone zostały w tej księdze, nie zaś w redakcyi pierwotnej.

Ks. A. K.

Cleobius albo **Cleobul** heretyk z I w., uczeń pewnego Thebutesa towarzysza Szymona czarnoksiężnika. Cl. zaprzeczał powagi prorokom, wszechmocy Bogu i zmartwychwstania; stworzenie przypisywał aniołom; głosił przytem, że Jezus Chrystus nie narodził się z Dziewicy. (Por. *Constit. apost.* l. VI, c. VIII, *Praef.*; Hegesipp.; Euseb., *Hist. eccles.* l. IV, c. XXII; Theodoret, *Haeret. fabul.* l. II; Niceph., *Hist. eccl.* l. IV, c. VII).

Clerc (Clericus) Jan, teolog reformowany, ur. 19 marca 1657 r. w Genewie, † 1736. Odbył studya teologiczne i filozoficzne w mieście rodzinnem, udał się potem do Grenobli, Saumur, Paryża i Londynu, a przyłączywszy się do sekty arminianów, został w r. 1684 profe-

sorem w gimnazyum w Amsterdamie, najprzód filozofii, następnie zaś historyi kościelnej. Tu polemizował z Ryszardem Simonem, Baylem i in., z którymi się nie zgadzał na zasady krytyki biblijnej, sam zaś będąc zwolennikiem wolności w wykładzie Pisma św. Jego przekonania religijne chyliły się ku socynianizmowi, indyferentyzmowi i racyonalizmowi. Dzieła C-e: *Liberii de sancto amore Epistolae theologicae*, in quibus varii scholasticorum errores castigantur, etc. 1679, *Entretiens sur diverses matières de theologie*, Amst. 1685, w tem dziele wygłosił nowe zdanie o naturze i granicach ludzkiego poznania i o predestynacyi. Ponadto wydał: *Origeni Adamantio Synopseos bibliarum polyglottarum auctori* Critobulus Hierapolitanus 1684; *Sentiments de quelques theologiens d'Hollande* sur l'hist. cr. du V. T., composée par le S. R. Simon, Amsterd. 1688, gdzie określa natchnienie w sposób zupełnie odmienny od helweckiego *Consensus* z 1675; *Défense des Sentiments etc.*, w której broni swej definicyi natchnienia. W r. 1686 z Janem Cornand de la Croze, założył historyczno-krytyczne pismo: *Bibliothèque universelle et historique*, 25 tom. 1686—1693. Przełożył część historyi starożytnej filozofii. Tłum. Stanleya na język łac., oprócz tego wydrukował obronę Episcopiusa, przeciw zarzutom o socynianizm i odstępstwo od chrześcijaństwa; brał udział w czterech wydaniach Encyklopedyi Moreri'ego od 1691—1702, następnie pracował nad łacińskiem tłumaczeniem i komentarzem Ksiąg S. Test., które wydał w 5 t. 1695—1731. Napisał: *Ars critica* 2 t. 1696; wydał Apostolskich Ojców Cotelieriusa 2 t. Amsterdam, 1698; 2 wyd. 1714; *Parrhasiana, ou pensées diverses sur les matières de critique, d'histoire, de morale, de politique*, avec de la défense do divers ouvrages de Mr. L. Cl. par. Theod. Parrhase, Amst. 1699. II t. 1705. Pod nazwiskiem Theophil. Alethinus 1700 r. wydał dzieło Petaviusa S. J.: *De theologicis dogmatibus* 7 t. i *Quaestiones Hieronymianae etc.* Amst. 1700. W zakres teologicznego piśmiennictwa wchodzą, apologetyczne traktaty, które już to sam napisał, jak *Traité de l'incrédulité*, Amst. 1696, lub wydawał, jak Hugona Grotiusa: *De veritate religionis christianae*, Amst. 1709, Petavii, *Doctrina temporum*, Amst. 1707. Cl. zajmował się literaturą starożytną, napisał także: Histoire des provinces unies de Pays-Bas, Amst. 1723—1728. (Por. Chr. M. Pfaff, *Introductio in hist. theol. liter.* p. II p. 307).

X. S. G.

Clerée Jan, dominikanin, mąż wielkiej powagi, wiedzy i pobożności, był doktorem teologii paryskim, zasłynął jako wybitny kaznodzieja. W r. 1494 przyłączył się do Kongr. holenderskiej i obrany został w r. 1499 wikaryuszem generalnym zakonu. † w r. 1507. Sławne są kazania C. *De Adventu*, niedzielne i feryalne. Paryż 1522, 1529. (Por. Hurter, *Nomenclator*).

Clericato Jan, oratoryanin włoski ur. w r. 1633, † 1717 r. uczony i pobożny mąż, używający takiej powagi, iż Kongregacye rzymskie w kwestyach spornych na jego polegały zdaniu. Napisał *Decisiones sacramentales*, theologicae canonicae et legales. Venetiis 1727, 9 vol. in 4-o; *Via lactea*, tamże 1713—jest to podręcznik prawa kanonicznego. Pisał także *o beneficyach, o juryzdykcyi i zakonnikach.* (Por. Bund, *Catalogus auctorum*, 1900).

Clerici Camerae apostolicae ob. Kurya Rzymska.

Clerici Capellae pontificiae ob. Dwór papieski.

Clerici martyriorum, albo Martyrarii zowią się duchowni osadzeni przy Martyrium, t. j. przy kaplicy wzniesionej nad grobem męczenników. (Greg. Tur., *De Mirac.*, 2, 4 v., Hist. 4, 11).

Clerici regulares, zowią się członkowie różnych zakonów, lub zgromadzeń zakonnych, założonych od XVI w. celem wykonywania pasterstwa dusz i uczynków miłosiernych, zwłaszcza wychowywania młodzieży i pielęgnowania chorych i umierających. Wraz z Kanonikami regularnymi (ob.) należą do religiones clericales quae principaliter ordinantur od ministeria clericorum in divino cultu promovendo et salute animarum procuranda (por. S. Thom, 2, 2. q. 199, a. 8 ad 2; Reifenstuel l. 3. tit. 31 § 2. n. 25). Według porządku założenia są następujący: 1) *Teatyni* (ob.) założeni 1524 p. św. Kajetana z Thiene i Jana Piotra Caraffa; 2) *Clerici regulares*,

boni Jesu (ob. Jezusa zakony) założ. w Rawennie ok. r. 1526 przez dziewicę Małgorzatę przy pomocy kapłanów Leona i Hieronima; 3) *Barnabici* (ob.) założ. 1530 r., zatwierdz. p. Klemensa VII 1533; 4) *Somaskowie* (ob.) założ. p. Hieronima Aemiliani, zatwierdz. przez Pawła III 1540 r. dla nauczania dzieci ludu; 5) *Jezuici* (ob.) założ. r. 1534, zatwierdz. p. Pawła III 1540 r.; 6) *Clerici regulares minores* założ. p. Jana August. Adorno, zatwierdz. p. Sykstusa V 1588 r. (ob. Franciszek Caracciolo); 7) *Ojcowie dobrej śmierci* lub Clerici regulares ministrantes infirmis założ. przez św. Camillusa z Lellis (ob.) 1582, zatwierdz. p. Sykstusa V 1588 r.; 8) *Clerici regulares Matris Dei*, założeni dla własnego udoskonalenia i wychowania młodzieży p. Jana Leonardi (ob.) zatwierdz. p. Grzegorza XIII 1583; 9) *Pijarzy* (ob.) *Clerici regulares pauperes Matris Dei scholarum piarum*, a także *Scolopii* zwani założeni r. 1600 p. św. Kalasantego Józefa (ob.) zatwierdz. p. Pawła V. (Por. Helyot. „*Hist. Ord.*“; Petrus Grisius „*De cler. reg. utriusque sexus. hist.*“ Parisiis 1623; Moroni „*Dizion. XI. s. v. Clerici regolari*).

Clerici vagantes, zowią się duchowni, którzy bez titulus ordinationis, zostali wyświęceni. Ci nie będąc przywiązani do żadnego Kła ani prebendy, używani byli zwłaszcza do misyj w odległych stronach w przewidywaniu że wśród nowonawróconych znajdą stałą siedzibę. (Conc. Ticin. a 855 u Mansiego t. XV). Zwano ich także *clerici regionarii*, a o ile nie pozostawali pod stałą juryzdykcyą żadnego bpa. także *clerici akefaloi*. Wielu z nich wypędzeni z miejsc przeznaczenia, lub opuściwszy je samowolnie włóczyło się po krajach ofiarując swoje usługi proboszczom, lub też osiadając przy domach możnych w charakterze nauczycieli, kapelanów i t. p. Niektórzy z nich nadużywali swego wpływu podkopując powagę lub niekiedy egzystencyę prawowitych beneficyatów. Skarżą się na to niejednokrotnie synody prowincyonalne m. i. synod Moguncki (a. 847 c. 12, u Mansi'ego XIV, 906). Tym nadużyciom zapobiegło prawo klne, stanowiąc, że wyświęcony winien wykazać dostateczne środki utrzymania, bp zaś któryby wyświęcał kleryka bez tytułu, winien go przyjąć na własną mensa episcopalis (c. 4 et 16 X, de praeb. et dignit. 3, 5). (*Ch.*).

Clerici et fratres vitae communis stowarzyszenie duchownych i świeckich założ. w Holandyi przez ks. Gerarda Groot z Deventer († 1384). Członkowie tego stowarz. obowiązani byli z pracy rąk zdobywać sobie utrzymanie. W r. 1386 założyli oni w Windesheim klasztor, który miał być punktem centralnym dla stowarzyszonych. Do uczestnictwa na wzór Begwinów (ob.) przyjmowano nietylko kapłanów ale i świeckich a nawet kobiety. Stowarzyszenia rozszerzyły się w Niderlandach i Westfalii. Należeli do nich m. inn. Tomasz à Kempis i Gabriel Biel (ob.), Nie da się zaprzeczyć, że czystością obyczajów, pracą i pobożnością oddali Kłowi znaczne usługi, to też pże Eugeniusz IV i Paweł II nadali im liczne przywileje. (Por. „*Chronicon Collegii Windesheimensis*“ Francf. 1728).

Clermont bpstwo w środkowej Francyi. (dioec. Claromontensis). Miasto C-t, w żyznej i bardzo pięknej okolicy położone, powstało w odległej starożytności. Za czasów rzymskich nosiło nazwę Nemetum, leżało obok słynnej w dziejach Cezara twierdzy Georgoria. Podbite przez Rzymian Nemetum zostało nazwane Augusto-Nemetum i uważane za stolicę Arwernów, stąd też często i miasto zwano Arverni. Na początku V w. miasto zdobyli Wandalowie, ale już 474 r. Wizygoci stają się panami Arwernii (Auvergne). Jednak w 507 r. Arwernia przechodzi pod panowanie Franków. Od wzniesionej cytadeli na górze (w VII w.) t. zw. Clarus-Mons, całe miasto otrzymało później utartą nazwę Clermont. Zdobywane i łupione C-t w IX, XII, XIII w., w 1212 r. połączono z koroną francuską. Ludwik XIII w 1633 r. C-t łączy z sąsiednią osadą Montferrand, stąd i całe miasto nosi nazwę Clermont-Ferrand. Do czasów rewolucyi C-t było stolicą prowincyi Auvergne. Obecnie jest stolicą departamentu Puy de Dôme, liczy z górą 50 tys. mieszkańców, należy do bardzo ruchliwych i przemysłowych miast Francyi. C-t posiadał piękne kły, jak katedra, budowana w IX w. w stylu romańskim. W X w. przerabiano ją, a w XIII poczyniono dodatki gotyckie. Cenne witraże zdobią ten starożyt-

ny dom Boży. Do jeszcze starszych zabytków należy kł N. M. Panny (Notre-Dame-du Port) założony w VI w. Po pożarze odbudowywany w IX i XI w. Zabytki malarstwa religijne przechowują kły OO. Karmelitów (z XV w.) i św. Piotra z 1630 r. i in. W C-t urodził się św. Grzegorz Turoneński i słynny Błażej Paskal.—Bpstwo w C-t powstało już w III w. Pierwszy św. Austramonius (Stremoine) w 253 r. nawracał Arwernów i został ich bpem. Po nim dzieje liczą kilkunastu świętych pasterzy C-t, a między innymi w XIV w. Stefana Aubert (Alberti), późniejszego pża Innocentego VI. Dyecezya C-t od najdawniejszych czasów należy do metropolii w Bourges. Obecnie obejmuje departament Puy-de-Dôme, ok. 570 tys. wiernych, 54 parafie większe, 447 mniejszych i 175 kapelanij.—Synody w C-t t. zw. Concilia Arvernensia: I—535 r. pod arcbpem z Bourges, Honoratem w 16 kanonach daje przepisy zbawienne o celibacie, o niezależności duchowieństwa od władzy świeckiej i t. p.; II—549 r. zebrany synod zatwierdza dogmatyczne przeciw heretykom i dyscyplinarne przeciw symoniakom ustawy synodu V Orleańskiego; III—587 r. pod św. Sulpicyuszem z Bourges zebrany rozstrzyga spory niektórych bpów o jurysdykcyę; IV — 1095 r. pod pżem Urbanem II słynny w dziejach wojen krzyżowych (ob.); V—1110 r. pod legatem pskim Ryszardem; VI — 1124 pod legatem Piotrem z Laon; VII—1130 pod pżem Innocentym II obradował nad sprawą antypapieży i kanonami dyscyplinarnemi; VIII — 1210 i IX — 1510 w kwestyach prowincyi i dyecezyi. (Por. Tardieu, *Histoire de la ville de Clermont*, Paris, 1873; Moréri, *Le grand Diction. historique*, Paris, 1859, t. III, p. 754—755; Larousse, *Grand Diction. Universel*, t. IV, p. 438 — 439; W. E. I. t. 13—14, str. 85—86; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 62).

X. C. S.

Clermont-Ganneau Karol, oryentalista francuski, ur. w Paryżu w r. 1846. Był członkiem Instytutu, sekretarzem-tłumaczem rządowym, podróżnikiem i dragomanem ambasady francuskiej w Konstplu i konsulatu francuskiego w Jerozolimie. Wśród wielu dzieł o Wschodzie najcenniejsze są: *La Palestine inconnue*. Paris, Leroux 1875; *Etudes d'Archéologie orientale*, tamże 1880; *Sceaux et cachets israélites etc.*, tamże 1883; *Mythologie iconographique*, tamże 1878, i wiele innych. Obecnie wychodzi *Répertoire d'epigraphie sémitique*. Vol. 8, w Paryżu u Klincksieck'a. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire*; Blanc, *Dictionn. de la Pensée*).

Clerq Wiktor de, współczesny socyolog katolicki francuski, współpracownik czasopisma *Association catholique*. Napisał *Les Doctrines sociales catholiques en France*. Paris, Bloud, 2 fasc. 1901, in 12-o. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.* str. 111).

Clerselier Klaudyusz, filozof, † ok. r. 1686, był adwokatem parlamentu paryskiego; korespondował z Kartezyuszem, który osamotniony żył w Holandyi. C-er ogłosił drukiem wiele dzieł swego mistrza przy pomocy Jakóba Rohault'a i Deleforge'a. Wydał też *Lettres et Descartes*. 1657—67, 2 vol. (Por. Ch. Adani, *Clerselier, éditeur des lettres etc.* (Por. *Acad. des sciences morales*. 1896 juni; Blanc, *Histoire de la Philosophie*. t. II, str. 47).

Clerval ks. z dyecezyi Chartres, współczesny, profesor historyi w Instytucie katolickim w Paryżu. Napisał cenną pracę: *L'Ecole de Chartres au moyen âge* du V au XVI siecle. Chartres, Selleret 1895, in 8-o; *L'Ancienne Maîtrise de N. D.* de Chartres etc. Paris, Picard 1899, in 8-o. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Pensée*).

Cles Bernard ur. 1485, † 1539 r., kardynał i mąż stanu, był bpem trydenckim r. 1514, namiestnikiem Werony. Następca Maksymiliana I-ego, Karol V, mianował go członkiem rządu najwyższego dla krajów alpejskich; później cesarz Ferdynand I w r. 1528 mianował go pierwszym kanclerzem.

Cleve, księstwo nad Dolnym Renem, odgrywało kilkakrotnie pewną rolę w historyi kościelnej, najgłośniejszą jednak za czasów soboru Bazylejskiego. W owym czasie arcbpi koloński i trewirski oraz bp monasterski stali po stronie Bazylejczyków i antipża Feliksa V, gdy książęta Cleve i Geldern oraz bp Utrechtu trzymali się prawego pża Eugeniusza IV. Sprowadziło to liczne niedogodności na księstwo Cleve, którego ziemię należały do dyecezyi kolońskiej, monasterskiej i utrechckiej. Duchowieństwo bowiem sta-

ło po stronie swych bpów, lud po stronie swego księcia. Książe ten wyjednał r. 1444 od Eugeniusza IV bullę, znoszącą aż do innego rozporządzenia juryzdykcyę bpów kolońskiego i monasterskiego nad położonemi w ich dyecezyach częściami księstwa Cleve, i powierzającą tę jurysdykcyę tymczasowo bpowi utrechckiemu. Oczywiście że rozporządzenie to miało charakter przejściowy, i obowiązywało jedynie do czasu zażegnania rozdwojenia kościelnego. W rzeczy też samej udało się 1449 r. księciu Filipowi Burgundzkiemu i krdłowi Mikołajowi z Cuzy skłonić stronnictwa nieprzyjacielskie do zawarcia pokoju, na mocy którego duchowieństwo i lud księstwa Cleve powróciły znów pod juryzdykcyę Kolonii. Nie może tu również być mowy o osobnem biskupstwie Cleve, gdyż ustanowiony przez bpa utrechckiego na mocy owej bulli Eugeniusza IV administratorem duchownym księstwa Cleve bp Jan z Corku (w Irlandyi) pełnił ten urząd tylko prowizorycznie. Pomimo to rząd pozwolił jeszcze przy końcu XVIII wieku powoływać się na tę bullę, chcąc wyłączyć księstwo Cleve ze związku z dyecezyą kolońską (Ob. Scholten, *Das sogenante clevische Landesbisthum*, Cleve 1884. *K. P.*

Cleveland bpstwo w wschodniej części Stanów Zjedn. Ameryki Północnej. Miasto C-d położone nad jeziorem Erie w stanie Ohio powstało ok. r. 1796. Od r. 1850 poczęło się szybko rozwijać; handel przemysł i żegluga podniosły liczbę mieszkańców, iż obecnie liczą ich do 270 tys. Katedra katolicka w C-d wyróżnia się swą wspaniałością.—Bpstwo w C-d powstało w r. 1847 z części północnej stanu Ohio, należącej do stolicy bpiej w Cincinnati (ob. Cincinnati). Początkowo stolica bpia w C-d należała do metropolii w Baltymorze. Od r. 1850 weszła do prowincyi kościelnej Cincinnati, do której należy i w czasach dzisiejszych. Dyecezya C-d liczy ok. 170 tys. wiernych, 190 kapłanów obsługuje 235 kościołów i 21 kaplic. (Por. W. E. I. t. 13—14, str. 88—89; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, str. 228, 232).

Clicthone Josse ob. Clichtovaeus Josse (Jodocus).

Clichtovaeus Josse (Jodocus), ur. w Nieuport, w Paryżu, studyował filozofię i w kolegium kard. Monachi pod kierunkiem jego, następnie w tem kolegium uczył. Przeniósł się później do kolegium Nawarskiego, gdzie do uczniów i profesorów miewał kazania; tu otrzymał stopień magistra teologii (1506 r.). W r. 1513 wraca do kolegium, od r. 1517 wykłada Pismo św. i zajmuje się wydawnictwem książek pobożnych. Przenosi się do dyecezyi tornaceńskiej, gdzie zostaje proboszczem parafii św. Jakóba, a następnie razem z bpem przechodzi do dyecezyi w Chartres, gdzie zostaje kanonikiem i † w 1543 r. 22 września. Cl. pierwszy z pośród teologów paryskich występuje przeciwko Lutrowi i przyczynia się bardzo do zwołania synodu przeciwko nowatorom pod przewodnictwem Antoniego de Prato, arbpa paryskiego. Zostawił wiele dzieł, które Erazm nazywa: „bogatem najlepszych rzeczy źródłem". Główniejsze z tych dzieł są: *Introductio in dialecticam*, Paryż 1534; *De sacramento Eucharistiae* przeciwko Oecolampadiuszowi, Paryż 1526; *Propuguaculum Ecclesiae* przeciwko luteranom, tamże 1526 i Kolonia 1526; *Compendium veritatum* przeciwko luteranom, Paryż 1529; *Antilutherus* tamże 1524, Kolonia 1525; *Improbatio* quorumdam articulorum Lutheri a veritate catholica dissidentium, Paryż 1533; *De veneratione SS.*, tam. 1523; *Damasceni theologia ll. 4 explicata* (interpretacya Fabra, Komentarz Cl.) Paryż 1512; *Elucidatorium ecclesiasticum* IV ll. Paryż 1517 (dzieło nadzwyczaj rzadkie); *De puritate conceptionis B. Mariae* V. ll. 2; *De mystica numerorum significatione*, tam. 1513; *De Maria Magdalena etc.* tam. 1518; *De necessitate peccati Adae*, Paryż 1519; *De praeceptis decalogi*, Paryż 1547, Kolonia 1550, 1572. Kazania jego wydał H. Schweller po niemiecku 1547, Ingolstadt. Cl. ogłosił drukiem w języku łacińskim dzieła św. Cyrylla, Paryż 1508, 1520, Bazylea 1524: Ponieważ część Komentarza na św. Jana (Księgi 5—8) zginęły, uzupełnił ten brak Cl. korzystając z prac św. Jana Chryz. św. Augustyna i innych, stąd też niesłusznie niektórzy tekst Cl. brali jako utwór samego św. Cyrylla. (Ob. Hurter, *Nomencl. Lit.* IV, 1228).

X. H P.

Clifford William, anglik, teolog katolicki, urodził się w 1823, † w Bath w 1893. Znany z tego, że wstępowi Genesis odmawiał charakteru historycznego i naukowego, uważał go za hymn liturgiczny: *The Days of the week and the works of Creation* (*Dublin Review*, kwiet. 1881, str. 311—332) i *The Days of Creation some further considerations*, (*Dublin Review*, kwietn. 1883, str. 397—417). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 807; C. Looten, *Mgr. Clifford* w *Revue de Lille*, wrzesień 1893, t. VIII, str. 570—580; P. de Foville, *Les jours de la semaine et les oevres de la création*, in 8-o, Bruxelles, 1884).

Cling albo **Clingius** Konrad, minoryta z XVI w. Napisał: *Locorum communium sacra theologiae sylva*. Coloniae 1552; *De securitate conscientiae*. Coloniae 1563; *Catechisme romain*, tamże 1570; wszystkie dzieła C. dostały się na indeks z klauzulą: *donec corrigantur*. (Por. Jean de Saint-Antoine, *Biblioth. univers. Francis.* t. I; Moreri, *Dictionnaire historique*).

Clinicorum baptisma zwał się w dawnym Kle ten chrzest, który udzielany bywał nie zwykłym sposobem zdrowemu przez trzykrotne zanurzenie, ale choremu na łożu (κλίνη) przez pokropienie. Ochrzczony w ten sposób zwał się Clinicus (Cypr. *Ep.* 69, c. 13). Brakło też temu Chrztowi drugiej ceremonii, mian. włożenia rąk przez bpa, jako znaku udzielenia Ducha św. (Euz. H. E. 6, 43). Jakkolwiek niewątpliwie Cl. b. był w użyciu od początku Kł, jednakże wyraźną o nim wzmiankę spotyka się dopiero w III w., o czem świadczy list pża Korneljusza (w 250 r.) do bpa antyocheńskiego Fabjusza. Potwierdza go też kanon 12 synodu Neocezarejskiego z r. 314, aczkolwiek czyni zastrzeżenie, iż święceń kapłańskich nie należy udzielać ochrzczonemu jedynie przez Cl. b. Ważność Cl. b. poświadcza św. Cyprjan (Epist. 69, c. 15, sq. ed. *Hartel*). Jeżeli pko Cl. b. podnoszono w Kle głos, to jedynie dla tego, że w w. III, IV wielu chian przez źle zrozumianą pokorę i bojaźń odkładało chrzest do godziny śmierci. (Por. Bingham, *Origines* IV, 237 sqq.; Suicer „Thesaur s. v. κλινικος).

Cliquet Faustyn, augustyanin belgijski, ur. w 1673, † w 1760 r., był profesorem teologii moralnej w Madrycie. Ogłosił drukiem *Flos theologiae moralis*, 3 vol.; *Compendium et tyrocinium morale alphabeticum* do tego dzieła. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*. Rothomagi 1900, in 8-o, str. 32).

Clogher (Cloceria) dyecezya należąca do prow. klnej. Armagh w Szkocyi, podlega metropolii tejże nazwy — Armagh, erygowana w r. 454, z rezydencyą bpa w Monaghan. Obszar obejmuje: Komitaty Monaghan, Fermanagh, duża część komitatu Tyrone i części komitatów Donegaal i Louth. Mieszkańców katolików ok. 138,000; kapłanów 110, kłów i kaplic 87; kłów parafialnych 40. (Por. Werner, *Orbis terrarum catholicus*. 1890, in 4-o, str. 109).

Clonfert (Connocia) dyecezya należąca do prowincyi klnej Tuam w Szkocyi; erygow. w r. 550. Obszar obejmuje: części komitatów Galway, Roscommon, Kings-County. Bp. rezyduje w Loughrea. Mieszkańców 42771; kapłanów 36, zakonników 8; kłów i kaplic 50; kłów parafialnych 24. (Por. Werner, *Orbis terrarum catholicus*, 1890, 4-o, str. 111).

Clootz Anacharsis ur. w Clèves 1755-† 1794 r. ateusz i otwarty wróg Chrystusa Pana; nazywał się „apostołem rodzaju ludzkiego“ i wyznawał skrajny sensualizm ateuszowski i kosmopolityczny. W czasie rewolucyi głosował za śmiercią Ludwika XVI. Oskarżony przez Robespierra o zdradę i knowania na korzyść rządów obcych został stracony na gilotynie.

Cloquet Ludwik, współczesny, sekretarz czasopisma „Revue de l'art chrétien“. Wydał: *Les grandes cathédrales du monde catholique*, Paris, Desclée, 1897, in 4 o; *Traité d'architecture*, tamże, 4 vol. in 8-o. (Por. Blanc, *Répértoire bibliographique des auteurs*. 1902, str. 111).

Cloriviére Piotr, Józef, T. J. ur. w Saint-Malo 29 czerw. 1735, † w Paryżu 9 stycz. 1820. Wstąpił do Jezuitów 14 sierp. 1756 i był prowincyałem. Zostawił: *Explication des Épitres de S. Pierre*, 3 v. in 12, Paris, 1809; *Le modèle de pasteurs ou la vie de M. de Sernin*, Paris, 1779; *La vie de M. L. M. Grignon de Montfort*, Paris, 1785. Żywot C-la opisany w dziele: O. Guidée, *Vie*

du P. Varin, Paris, 1854, 1860, 2 v. (Por. Vigouroux, *Dict. de la Bible*, t. X).

Clos Józef Antoni, dr. teolog, profesor akademii krakowskiej, kanonik, proboszcz nasiechowski, prowizor szkół pinczowskich i nowodworskich; ogłosił drukiem dzieła: *Ara amoris divi Thomae* cultu panegiryco productus, Posnaniae 1728 in f.; *Chelys ad mentem verbi aeterni instructa* D. Philippus Nerius Posnaniae 1829; *Conclusiones theologicae de Sacramentis* tam in genere, quam in specie, Cracoviae, 1766 in 4-o; *Quaestio theologica de existentia Dei*, ejusque bonitate et immutabitate, Cracoviae, 1761; *Quaestio theologica de Verbi Divini inauguratione*, Cracoviae, 1768; *Quaestio theologica de Verbi Divini incarnatione*, Cracoviae, 1768, in 4-o.

Cloud. 1) Św. (Clodulphus) syn św. Arnolda, ur. ok. 599 r., książe Austrazyi w r. 646; został bpem w Metz w r. 656, † w r. 696. Święto 8 czerwca. (Por. Bolland., *Bibl. hag. lat.* 1899, str. 262; Mabillon, *Acta SS. Bened.* 1669, II; Pagi, *Crit. Ann. Baron.* 1689, str. 654). 2) Św. (Clodoaldus), syn Klodomira króla orleańskiego, ur. w 522, kapłanem został w r. 551, † w Nogemie (St. Cloud) ok. r. 560. (Por. Ceillier, *Histoire des auteurs*, 1754, t. XIX, str. 724—13; XII, 894; Ozanam C. A., *Le tombeau de St. C.* w *Rev. d. soc. sav.* 1874, E. VIII, 320—7; Chevalier, *Répertoire des sources histor. du Moyen-Age*, Paris, 1904, 2 fasc.).

Cloud Saint (Sanecti Claudii) dyecezya stanowiąca sufraganię prowincyi kln ej św. Pawła, istnieje od r. 1889. Bp rezyduje w St. Cloud położonem na zach. brzegu Mississipi. Mieszkańców ok. 30000 katolików, kapłanów 67. (Por. Werner, *Orbis Terrarum catholicus*, 1890, 4-o, str. 236).

Clovio Juljusz zw. Macedo, miniaturzysta, ur. w r. 1498 w Grizane w Kroacyi, † w r. 1578. Kształcił się w Rzymie; sławę zjednały nim *obrazy religijne;* w r. 1524 został malarzem nadwornym Ludwika II króla węgierskiego. Spełniając uczyniony ślub wstąpił C. w r. 1528 do zakonu w Mantui, ale nie czując powołania, po 3 latach wystąpił. Oprócz utworów pędzla, przyozdobił C. pięknemi *miniaturami* wiele ksiąg i rękopisów np. mszał łaciński (w bibliotece lorda Holforda), księgę psalmów, książkę do nabożeństwa dla kard. Farnese (w prywatnej bibl. króla neapolitańskiego). (Por. Kukuljević Sakciński, *Das Leben des G. J. C.* Agram, 1852; Bertolotti, *Don Giulio Clovio*, Modena, 1852; S. Orgelbr., *Encykl. Powsz.*).

Cloyne (M o m o n a) bpstwo w Szkocyi stanowiące sufraganię prowincyi kln ej C a s h e l (Cassilia); istnieje od r. 580. Bp rezyduje w Queenstown. Obszar zajmuje większą część komitatu Cork. Mieszkańców 177,000, w tej liczbie 159,000 katolików; kapłanów 133; kłów i kaplic 122, kłów parafialnych 47. (Por. Werner, *Orbis terrarum catholicus*, 1890, 8-o, str. 110).

Clugnet Leon ks., współczesny, sekretarz redakcyi „Revue de l'Orient chrétien". Ogłosił drukiem: *Bibliographie du culte local de la Vierge Marie etc.* 1899—1900, 2 fasc. in 8-o; *Dictionnaire grec-français des noms liturgiques* en usage dans l'Eglise grecque, Paris, Picard 1895, in 8-o. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire des ecrivains*; Blanc, *Répértoire bibliogr.*).

Clugny, dawne opactwo benedyktyńskie nad rzeką Grosne w dzisiejszym departamencie Saône-Loire, wsławiło się przedewszystkiem *kluniacką reformą* zakonu Benedyktynów (ob.), która w tem opactwie wzięła swój początek. Założył słynny ten klasztor książę Akwitanii Wilhelm. Pierwszym opatem byi Berno. Wielkość swą zawdzięcza jednak Clugny przedewszystkiem następcy Bernona, św. Odonowi, który był doradcą papieży, cesarzów, królów i książąt i założył *kongregacyę kluniacką*, sięgającą od Benewentu aż do Atlantyku i obejmującą najważniejsze klasztory włoskie i francuskie. Z następców Odona wsławili się przedewszystkiem św. Majolus i św. Odilon. Za Odilona wstąpił do Kluniaku jako wygnaniec (1034) książę polski Kazimierz, który w r. 1041 pomimo początkowego oporu opata za dyspensą udzieloną mu przez pża Benedykta IX, opuścił klasztor i wstąpił na tron polski. Następcą Odilona był św. Hugon, którego łączyła ścisła przyjaźń z przebywającym również w Clugny Hildebrandem (Grzegorzem VII). Za czasów tego opata kon-

gregacya kluniacka liczyła 10000 zakonników. Z następnych opatów największą sławą okrył się Clugny Piotr Maurycy Montboissier, znany jako *Petrus Venerabilis*, pod którym należało do kongregacyi przeszło 2000 klasztorów. Upadek tego opactwa datuje się od czasów, w których godność opata stała się niejako własnością wpływowych francuskich rodzin szlacheckich. Ci opaci tytularni trwonili lwią część dochodów na dworze królewskim, nie troszcząc się o opactwo. Tak więc Clugny chyliło się już ku ostatecznemu upadkowi, gdy 23 lutego 1790 r. zniesiono we Francyi wszystkie klasztory. Ostatni opat Kluniaku, krdł Dominik de la Rochefoucauld † 1800 r. jako emigrant. Majątki klasztoru skonfiskowano, a wspaniały kł nabyli za 100000 fr. mieszkańcy miasta Clugny, którzy go rozebrali prawie ze szczętem. (Por. Lorain, *L'Abbaye de Clugny*, Dijon 1839; *Hist. de l'Abbaye de Clugny*, Mâcon 1866, i artykuł „Benedyktyni").

K. P.

Clunia ob. Ciudad Real.

Cluysenaar Jan Andrzej Alfred, malarz belgijski, ur. w Brukselli w r. 1837; ukończył akademię w rodzinnem mieście i udał się do Paryża do szkoły Sztuk Pięknych, następnie w celu wykształcenia się artystycznego odbywał podróże do Włoch, Holandyi i Niemiec. Z utworów jego pędzla zaznaczyć wypada: *freski* wykonane w uniwers. w Gandawie przedstawiające: „Panowanie Rzymskie", „Założenie Chrystyanizmu", „Walka pska z władzą świecką", „Reformacya i Renesans" i „Rewolucja francuska"; *z obrazów*: „Medytacya", „Czterej jeźdźcy apokaliptyczni", „Henryk IV w Kanosie", i inne. Cl. za swe prace został odznaczony medalem i orderem Legii honorowej; jest także kawalerem orderu Leopolda. (Por. Vapereau, *Dictionn. univers. des Contemp.* 1893, 4-o, str. 354).

X. J. N.

Cło według dzisiej-zego pojęcia jest to podatek spożywczy od artykułów wytwarzanych za granicą, a spożywanych w kraju; w szerszem zaś znaczeniu jest to opłata od towarów, w jakimkolwiek kierunku przechodzących granice państwowe. Takie pojęcie cła tworzyć się zaczęło dopiero od XVI w., dawniej przez cło rozumiano podatek, pobierany od kupców przy dokonywaniu tranzakcyj handlowych nie tylko na granicy, ale i wewnątrz kraju; czasami pociągani byli do opłat nawet nie handlujący producenci. I. W historyi Starego Testamentu spotykamy się tylko ze wzmianką uboczną o cłach w 3 Kr. X, 14 i 15: „A była waga złota, które przychodziło Salomonowi na każdy rok. Sześćset sześćdziesiąt i sześć talentów złota: oprócz tego, które *przynosili mężowie*, którzy nad dochodami i *kupcami byli*..." Koleją rzeczy, gdy Żydzi przechodzili pod panowania różnych narodów i wreszcie ulegli berłu Rzymskiemu, w Nowym Testamencie spotykamy się dość często z pojęciem cła, ponieważ cło było ważną częścią dochodów państwa Rzymskiego. Z historyi Rzymskiej wiemy, że cła u Rzymian wypuszczane były w dzierżawę, a dzierżawcy albo przez swych ludzi zbierali cła, albo od siebie oddzierżawiali je innym. Pobieracze ceł czyli celnicy byli w pogardzie u Żydów, z przyczyn następujących: płacenie podatków obcokrajowcom sprzeciwiało się pojęciom religijnym Żyda, który tylko Bogu, swemu najwyższemu Królowi, albo jego zastępcy, obowiązany był składać hołd i podatek, a powtóre, celnicy dopuszczali się nadużyć przy pobieraniu podatków. Stąd też celnikiem u Żydów zostawał tylko ten, kto zrywał z wiarą ojców, a Synagoga wyłączała go z liczby wiernych, rzucając na niego anatemę. II. Cła współczesne są prawem czysto karnem, i wykraczający przeciwko nim nie łamie sprawiedliwości zamiennej: nie jest obowiązany do restytucyi. Grzeszy jednak ciężko ten, kto uprawia stale kontrabandę, ponieważ a) naraża samego siebie na niebezpieczeństwo utraty zdrowia a nawet życia i, b) jest przygotowany na to, aby godzić na zdrowie i życie urzędników celnych. Urzędnicy celni, pomagający do kontrabandy, nie tylko grzeszą, lecz są obowiązani do wynagrodzenia strat i szkód, jakie z ich winy ponosi skarb, gdyż nie wypełniają obowiązku, jaki przyjęli na siebie dobrowolnie. Grzeszą też i obowiązani są do restytucyi względem skarbu ci, którzy datkami lub innymi sposobami psują urzędników celnych, by ci nie pobierali słusznych opłat.

X. H. P.

Cmentarz (atrium ecclesiae, coemeterium od gr. kojmeteria miejsce snu), niegdyś przy kle, obecnie poza miastami lub osadami, wedle przepisów klnych urządzone miejsce dla grzebania zmarłych. Według starego prawa rzymskiego, które przyjęli i chianie trzech pierwszych wieków, każdy gdzie chciał mógł sobie urządzić miejsce wiecznego spoczynku, wyjąwszy w obrębie miast. Dla przechowania pamięci zmarłych grzebano ich chętnie w pobliżu dróg publicznych, chianie zaś pragnęli spoczywać jak najbliżej grobów męczenników, gdzie odwiedzający je modlili się i za nich. Po ustaniu prześladowań, gdy relikwie Świętych przenoszono do kłów, pozostał ten zwyczaj i zmarłych grzebano około kłów, lub w krużgankach klnych, gdyż w samych kłach chowani być mogli tylko bpi, oprócz tego książęta i inne dostojne lub zasłużone osoby (L. 6, *Codic. Theod. de sepulchr. viol.* 9, 17). W ten sposób powstały *atria ecclesiae*. Około IX wieku uznano za właściwe chować zmarłych w miejscach oddalonych od kłów, a także grzebania członków z tej samej parafii obok siebie. Zwyczaj ten dostosowywał się do artykułu wiary o Świętych obcowaniu i uprzytomniał wspólną korzyść, płynącą z modlitw i dobrych uczynków dla zmarłych. Niestety, nowoczesne prawodawstwa po większej części nie uwzględniają tych idealnych pobudek i w wielu krajach usiłują nadać cmentarzom charakter cywilny a nawet bezwyznaniowy. Według przepisów prawa kanonicznego C. winien być otoczony murem, parkanem, lub wałem, aby przeszkodzić dostępowi zwierząt, któreby groby bezcześcić mogły. Należy też wyznaczyć na C-rz ustronne miejsce dla chowania samobójców, lub tych którym odmawia się pogrzebu klnego. Ma też być osobne miejsce dla dzieci zmarłych bez chrztu. Na środku C. winien znajdować się krzyż, lub kaplica. Drzewa, trawa z C-a nie mogą być sprzedawane, również i ziemia; można tylko brać pewną opłatę, gdy na grobie ma stanąć pomnik, lub kaplica, albo gdy ma być wybudowany t. zw. grób familijny. Rytuał rzymski przepisuje formułę poświęcenia C-a. Tam gdzie C. dotyka dotąd jeszcze Kła uważa się on za zbeszczeszczony w tych samych wypadkach, kiedy ma miejsce polutio ecclesiae i musi być ponownie poświęcony. Wszakże zbeszczeszczenie C-a nie oddziaływa na kł. C-e w dawnych czasach na równi z kłami korzystały z prawa ucieczki jus asyli). (Resztę szczegółów ob. art Pogrzeb). (Por. Moulart „*De sepultura et coemeteriis*“ Lovan. 1862; Scavini „*Theol. mor.*“ ed. 13, IV, 129 sqq.; Cavagnis „*Instit. juris. publ. eccl.* ed. alt.“ Romae 1889).

(Ch.).

Cmentarze w Polsce. Dawni pogańscy Słowianie grzebali ciała swych zmarłych lub spalone ich szczątki w lasach, na polach, w miejscach ustronnych i sypali na nich mogiły zwane kurhanami, żalnikami, horodyszczami i t. d. Zwyczaj ten mimo przyjęcia wiary chrześcijańskiej i obowiązku stosowania się do przepisów Kła, by chowano ciała zmarłych przy kłach, utrzymał się wśród ludu Synody prowincyonalne i listy pasterskie występowały nieraz ostro przeciwko tym pozostałościom z czasów pogańskich, lecz często bezskutecznie, nawet mimo gróźb i kar klnych nakładanych na opornych. W XVIII wieku trwał jeszcze ten zwyczaj, zwłaszcza na Litwie i Rusi, na który gorzko użalali się bpi. Chodziło tu przedewszystkiem o zapobieżenie zabobonnym praktykom, które odbywano przy grzebaniu umarłych na miejscach odludnych, niepoświęconych; bpi wyrażali w swych odezwach życzenie, by proboszczowie oprócz cmentarzy przy kłach inne miejsca, wyłączone od użytku świeckiego, na grzebanie ciał zmarłych przeznaczali, postarawszy się uprzednio o ich poświęcenie. Były nawet już w XV wieku próby zakładania takich cmentarzy ogólnych poza miastem i tak np. ks. Wels profesor akademii krakowskiej założył w Krakowie na Garbarach cmentarz ogólny, ale to nie usunęło zwyczaju chowania zmarłych przy kłach, ani też było wyrazem niechęci Kła ku cmentarzom klnym po miastach. Gdy jednak z biegiem czasu ludność się zwiększała, zaczęło brakować miejsca na grzebanie ciał przy kłach (zwłaszcza w miastach) i okazała się konieczność zakładania cmentarzy zdala od kłów, poza miastem. Tu jednak stanęły na przeszkodzie przyzwyczajenie ludności i fałszywe przekonanie, że tylko przy kle grzebać chrześcijan

wypada, że inne miejsca są niepoświęcone, że grzebanie na nich równa się bezczeszczeniu pamięci zmarłych i jest bezbożnością. Potrzeba jednak przeniesienia cmentarzy z dniem każdym stawała się coraz więcej naglącą ze względów zdrowotnych, zwłaszcza gdy morowa zaraza za każdym zarazem ludność miejską dziesiątkować zaczynała. Inicyatywę w tym względzie dali pierwsi OO. Missyonarze warszawscy i w r. 1745 zaczęli zbierać potrzebne materyały do budowy nowego cmentarza. Zamiar ten jednak do skutku jeszcze przyjść nie mógł. Dopiero w r. 1770 Stanisław Lubomirski, marszałek wielki koronny, zwrócił się w tej sprawie do bpa i kanclerza Młodziejowskiego, który sprzyjał myśli marszałka. Trzeba było jednak przełamać wstręt ludności do cmentarzy pozamiejskich i oprzeć się na jakiejś legalnej podstawie do wprowadzenia tej inowacyi. Skorzystano ze sposobności jaka się wkrótce nadarzyła. Duchowieństwo paryskie w porozumieniu z władzami cywilnemi postanowiło ze względu na zdrowie mieszkańców przenieść cmentarze w całej Francyi poza miasto, Król francuski wydał edykt odnośny w r. 1776. Edykt ten w Polsce przetłumaczono i ogłoszono, by tym sposobem przygotować umysły do spokojnego przyjęcia nowości, tak niepokojącej sumienie nietylko prostego ludu, ale i wykształconych obywateli. W r. 1781 księża Misyonarze założyli pierwszy cmentarz za miastem, na gruntach stanowiących własność zgromadzenia; 40,0000 łokci kwadratowych obejmował nowy cmentarz, który uroczyście poświęcono, wystawiono kościołek i dwie kostnice i obwiedziono murem. Przeznaczony był ten cmentarz dla parafian św. Krzyża; dla przykładu zaczęto chować na nim księży i zakonnice,—napróżno... nikt z parafian chować się poza miastem nie chciał. Dopiero w r. 1788 przykład bpa smoleńskiego ks. Gabryela Wodzyńskiego który na nowym cmentarzu pogrzebać się w testamencie przykazał, złamał opór warszawian i przesąd został wykorzeniony. Wkrótce po tem powstają inne cmentarze poza miastem, a najprzód dla pozostałych trzech parafij warszawskich, mających swe cmentarze przy kłach: św. Jana, św. Jerzego (przy ulicy Świętojerskiej) i Panny Maryi. W r. 1790 założono cmentarz powązkowski na gruntach darowanych przez Melchjora Szymanowskiego, starostę klonowskiego, w r. 1830 cmentarz ujazdowski (cmentarz świętokrzyzki zamknięto r. 1826) lecz i ten po 8 latach zamknięto; wreszcie w r. 1878 czwarty cmentarz na Brudnie (ob. Brudno). — W Krakowie pierwszy cmentarz za miastem założył rząd austryacki w r. 1801, zakupiwszy w tym celu od OO. Karmelitów Bosych z Czerny grunt zwany Bosackim, na północ od miasta; w r. 1842 cmentarz ten rozszerzono; w r. 1861 zbudowano na nim kaplicę murowaną p. w. Zmartwychwstania Pańskiego kosztem Ludwika Helcla kupca i bankiera krakowskiego. Oprócz tego cmentarza zwanego rakowickim, są pod Krakowem dwa jeszcze cmentarze na Podgórzu i na Zwierzyńcu.—Wiadomości dotyczące cmentarzy, pomników i napisów nagrobkowych w Polsce znajdujemy w dziełach: Starowolski, *Monumenta Sarmatorum sepulcralia*, Cracoviae 1665, in 4-o; Paprocki, *Memoriale Epitaphiorum, Inscriptionum etc. in ecclesia cath. Posnaniensi*, Posnaniae 1762; Tależyński, *Epitaphia in Eccl. SS. Trinitatis Fr. Praedicatorum* Cracoviae. 1790; Siemieński, *Monumenta Ecclesiae Metropolitanae Gnesnensis*, Posnaniae 1823, in 4-o; Łętowski, *Katedra na Wawelu*, Kraków; Tyszkiewicz, *Groby rodziny Tyszkiewiczów*, 1873; Wojcicki, *Cmentarz Powązkowski*. Warszawa 1855—1858, 3 t. in 4-o. (Por. *W. Enc. Org.* t. 5, str. 752 i nast.; Wojcicki, *Cmentarz Powązkowski*, t. I; Gloger, *Encykl. staropolska*, t. I; Eljasz Radzikowski, *Kraków dawny i dzisiejszy*. Krak. 1902).

X. J. N.

Cnapius Grzegórz ob. Knapski Grzegórz.

Cnidus, miasto w Azyi mniejszej, w Karyi, na końcu półwyspu, z dwoma portami, do jednego z nich, z powodu przeciwnego wiatru, nie mógł wpłynąć okręt, na którym znajdował się św. Paweł (Dzieje Apost. XXVII, 7). Nazwę Cnidus, spotykamy w I Mach. XV, 23. Mieszkańcy tego miasta byli doryjskiego szczepu, skąd miasto i okolicę niektórzy nazywali Dorya (Vigouroux, *Dict. de la Bible*, fasc. X).

Cnota. Wyraz ten w języku polskim pochodzi od cena, cenność, w łac. od vir. (mąż), vis (siła), stąd też cnota oznacza coś cennego, zacnego, męskiego, szlachetnego. Mówi się nieraz np. o cnocie zwierząt, lecz tylko w najogólniejszem znaczeniu tego słowa, a mianowicie, rozumując przez cnotę przymiot jakiejś rzeczy, mocą którego rzecz ta jest dla nas dobroczynną, przyjazną. W szerszem jednak znaczeniu, cnota jest siłą wewnętrzną, skłaniającą człowieka do czynienia dobrze, a jak teologowie określają, jest usposobieniem (habitus) duszy, nakłaniającem człowieka stale i zawsze do czynienia dobrego, a unikania złego. Powiadamy usposobienie stałe i ciągłe, a zatem nie chwilowa zachcianka, kaprys, lecz stan ciągły, który jest nie tylko możnością i zdolnością lecz zarazem i łatwością czynienia dobrze. Dobrem zaś jest to, co jest w zgodzie z prawem odwiecznem, a ponieważ zwierciadłem prawa odwiecznego i najbliższem w nas jego odbiciem jest zdrowy rozsądek (recta ratio), przeto dobrem będzie to, co się zgadza ze zdrowym rozsądkiem. Bez wątpienia w ten sposób pojęta cnota, w ogólnem swem znaczeniu, jako trwały stan duszy i dążenie ciągłe woli do spełnienia porządku określonego prawem odwiecznem, jest tylko jedna w człowieku, ale ponieważ życie ludzkie składa się różnorodnych czynów, na których zgodne z prawem odwiecznem wykonanie potrzebne są rozmaite dary, władze i siły duszy, stąd też muszą być różnorodne cnoty, czyli siły duszy.

Cnoty wszystkie rozpadają się na dwa zasadnicze działy: cnoty przyrodzone i nadprzyrodzone. Cnoty przyrodzone nazywają się też nabytemi, ponieważ nabywają się przez częste powtarzanie czynów dobrych pomimo przeciwnych im złych skłonności i pociągów, jakie panują w człowieku. Celem cnót przyrodzonych jest właściwe naturze ludzkiej szczęście doczesne. Cnoty przyrodzone są albo umysłowe, albo moralne. Pierwsze wydoskonalają człowieka w poznawaniu prawdy i są cztery: rozum, umiejętność, mądrość i sztuka (według niektórych trzy: mądrość, roztropność i sztuka). Nie są one cnotami w ścisłem znaczeniu, gdyż cnota czyni człowieka dobrym i nakłania do dobrego, czego nie można powiedzieć o cnotach umysłowych: posiadanie np. wiedzy nauk przyrodzonych albo historycznych nie czyni nikogo samo przez się dobrym, mogą jednak te przymioty nazywać się cnotami w tem znaczeniu, że posiadanie ich uszlachetnia człowieka. Właściwemi dopiero cnotami są cnoty moralne, które doskonalą wolę, stale ją nakłaniając ku dobremu. Jest ich cztery: roztropność, sprawiedliwość, męstwo i wstrzemięźliwość. Cnoty te nazywają się też kardynalnemi (od łac. cardo—zawiasa) czyli głównemi, a to dla tego, że na nich, jakoby na głównych podstawach, opiera się cała moralność. Możnaby wypisać cały szereg cnót moralnych, jak cierpliwość, wytrwałość, wspaniałomyślność, szczodrobliwość, lecz wszystkie one odnoszą się do wyżej wymienionych czterech i w nich się zamykają. Regułą, według której cnoty moralne działać mają, jest zdrowy rozsądek, czyli zupełna zgoda czynów naszych z prawem. Dwojakim sposobem można przeciwko tej zgodzie wykraczać: przesadą i brakiem, stąd wynika, iż cnota stoi pośrodku pomiędzy temi dwiema ostatecznościami (virtus in medio), np. męstwo stoi pośrodku między bojaźliwością (brak) i zuchwalstwem (przesada). Celem, do którego dążą cnoty moralne, jest szczęście możliwe na ziemi czyli przyrodzone. Przyczyną sprawczą cnót moralnych jest powtarzanie częste czynów dobrych, przez co nabywa się usposobienie czyli łatwość do wykonywania takowych, innemi słowy, cnoty te nabywa się pracą własną, pobudzając do życia i rozwoju te zarody cnót, jakie każdy ma w sobie ręką Boga złożone. O siłach własnych człowiek nie może pokonać wszystkich trudności, spotykanych na drodze życia uczciwego, potrzebna jest mu pomoc Boża, i dla tego człowiek tylko z pomocą Stwórcy może posiąść cnoty moralne w całej pełni. Tak mówi zdrowy rozum i za fałsz przeto musi uznać razem z Kłem naukę Bajusa (25 propozycya): że „wszystkie czyny niewiernych są grzechami i wszystkie cnoty filozofów są tylko występkiem“. Błędną jest też nauka Hegla, Schleiermachera, Schopenhauera i innych, że „cnoty są darami, zdolnościami wrodzonemi“,

ponieważ nabywa się je przez częste czyny, wrodzonemi zaś są tylko nasiona cnoty, a nie sama cnota. Cnoty moralne różnią się między sobą, gdyż każda z nich posiada swój przedmiot szczególny i wyłączny, i tak: roztropność skłania nas do rozróżniania dobra od zła, do wyboru dobra i odpowiednich środków do czynienia dobra; sprawiedliwość skłania wolę do oddawania każdemu, co mu się należy; wstrzemięźliwość nakłania do panowania nad swemi pożądliwościami i namiętnościami, i do używania rozkoszy zmysłowych zgodnie z prawem Bożem; męstwo utwierdza człowieka w dobrem i usposabia go do przezwyciężania trudności napotykanych na drodze do dobrego. Chociaż te cnoty różnią się między sobą, są jednak w tak ścisłym z sobą związku, że komu jednej z nich brakuje, ten żadnej innej doskonałej cnoty nie posiada. Są one koniecznymi warunkami każdej cnoty tak dalece, że w braku nawet jednego z tych warunków, cnota przestaje być cnotą, gdyż wszelki czyn dobry musi pochodzić od woli prawej (sprawiedliwość) i zdrowego rozsądku (roztropność), i ma być wykonany z umiarkowaniem (wstrzemięźliwość) i z siłą (męstwo). Cnoty moralne nabywa się osobistą pracą, przeto mogą się one powiększać lub zmniejszać, o ile w danym kierunku wola ćwiczy się lub ustaje albo słabnie w wykonywaniu czynności dobrych. I dla tego też Leon W. powiedział: „Natura nasza, dopóki w ciele śmiertelnem pozostajemy, jest zmienna i chociażby do najdoskonalszej cnoty doszła, może zawsze upaść, jak również może się wznosić". *Serm. 39 in Quadr. II c. I).*

Cnoty moralne pomagają człowiekowi do osiągnięcia szczęścia przyrodzonego, doczesnego; lecz myśmy stworzeni do rzeczy wyższych, do szczęścia nadprzyrodzonego, które nie ogranicza się tylko tem, co ziemskie, przyrodzone, ono idzie dalej i sięga nieba: chce Boga dla siebie, By cel jakiś osiągnąć, potrzebne są odpowiednie siły. Do celu przyrodzonego wystarczą człowiekowi siły przyrodzone, do osiągnięcia celu nadprzyrodzonego przyrodzone siły nie wystarczą, konieczne są nadprzyrodzone. Do rzędu tych ostatnich należą cnoty nadprzyrodzone, które, według określenia teologów, są usposobieniami (habitus) wlanemi przez Boga człowiekowi, przy pomocy których może człowiek wykonywać czyny nadprzyrodzone. Mylą się zatem Pelagianie, utrzymując, że cnoty te są doskonałościami przyrodzonemi, mylą się protestanci nauczając, że cnoty nadprzyrodzone są tylko ozdobą zewnętrzną duszy, gdyż do działania nadprzyrodzonego potrzebna nam jest nie zewnętrzna ozdoba, lecz konieczną jest siła wyższa, siła od Boga. Siły tej nie zdobędziemy własną pracą, musi nam ona być dana, czyli wlana w nas przez Stwórcę. Siła ta, czyli cnoty nadprzyrodzone przenikają do głębi wszystkie władze duszy i doskonalą je tak, że człowiek szczególnym sposobem staje się podobnym Bogu i doń podniesionym i zdolny jest do czynów wyższych ponad swą naturę, do czynów zasługujących na zbawienie. Słowa Chrystusa Pana zapisane w ewangelii według św. Jana (XV, 4) wyjaśniają nam tę potrzebę wlanych cnót nadprzyrodzonych: „Jako latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie, jeśli nie będzie trwać w winnej macicy, także ani wy, jeśli we mnie mieszkać nie będziecie": latorośl dla tego owoce daje, że żyje życiem winnej macicy, podobnie i my wtedy tylko pełnić możemy uczynki, zasługujące na zbawienie, gdy żyć będziemy życiem Bożem. To życie Boże wlewa w nas Stwórca przez łaskę uświęcającą, dając razem z nią cnoty nadprzyrodzone, do których w pierwszym rzędzie należą cnoty teologiczne: wiara, nadzieja i miłość. Nazywają się teologicznemi, ponieważ ich przedmiotem właściwym jest Bóg, do którego nas prowadzą. Przez wiarę rozum poznaje Boga, jako nadprzyrodzony cel swojego życia; przez nadzieję Boga pożądamy, a przez miłość z Bogiem się jednoczymy. Ponieważ te cnoty bezpośrednio odnoszą się do Boga, który wszystkie władze człowieka przewyższa, przeto nie możemy nigdy za wiele ani Boga kochać, ani za wiele weń wierzyć, ani za wiele ufać; z tego więc względu cnoty teologiczne nie stoją w środku między dwiema ostatecznościami (virtus in medio), jak powiedziano o cnotach moralnych. Co do sposobu atoli, w jaki dążymy do Boga, kochając wierząc i spodziewając się, można prze-

ciw tym cnotom grzeszyć zarówno brakiem, jak i przesadą, np. gdy kto zbytecznie ufa, z miłości ku Bogu zuchwale rzuca się na męczeństwo, sam siebie zabija i t. d. Właściwie jednak, nie jest to zbytek wiary, nadziei lub miłości, lecz ich skrzywienie, skażenie, a za tem niedostatek. Cnoty teologiczne pozostają w następującym z sobą związku. Podstawą ich jest wiara, gdyż bez niej nie może być ani nadziei, ani miłości. Wiara rodzi nadzieję, a nadzieja dopiero miłość; najpierw bowiem poznajemy (wiara), poznane dobro pragniemy (nadzieja), a z pragnienia powstaje miłość. Cnoty teologiczne, jak wiemy, Bóg wlewa razem z łaską uświęcającą. Otóż, gdy łaska uświęcająca w nas wzrasta, a wzrasta przez przyjmowanie sakramentów i dobre uczynki, wzrastają i potężnieją w nas cnoty teologiczne, lecz gdy tracimy łaskę, przez grzech śmiertelny, nie tracimy odrazu wszystkich cnót. Umiera na skutek grzechu tylko miłość, albowiem grzech śmiertelny jest buntem przeciwko Bogu, a kto się buntuje, ten miłości niema. Człowiek nawet w stanie grzechu śmiertelnego może posiadać i wiarę, i nadzieję, i straci dopiero te cnoty, gdy wykona czyny przeciwne im: przez rozpacz ginie nadzieja, przez skłonienie się na stronę herezyi, apostazyi traci się wiarę. Wiara i nadzieja, pozbawione miłości nazywają się martwemi (informes), miłość bowiem uczynki z wiary i nadziei ożywia, gdzie życie miłości zamarło, tam śmierć; a gdzie miłości niema, tam niema czynów zasługujących na zbawienie. I dla tego to św. Paweł pisze: „I chociażbym miał proroctwo i wiedziałbym wszystkie tajemnice i wszelką naukę, i miałbym wszystką wiarę tak, iż bym góry przenosił, a miłości bym nie miał, niczem nie jest. I chociażbym wszystkie majętności moje rozdał na żywność ubogim, i choć bym wydał ciało moje tak, iżbym gorzał, a miłości bym nie miał, nic mi nie pomoże". (Cor. XIII, 2, 3). Miłość jest największą wśród cnót teologicznych (św. Paweł. Cor. XIII, 13), jest wszystkich cnót matką i korzeniem; ona jedna zostanie, gdy w życiu przyszłem i wiara i nadzieja już ustaną i będą niepotrzebne.

Z cnót teologicznych wypływają, jako ze twego źródła, także cnoty moralne (św. Tomasz I, 2 q, 63 a. 3), które w tym wypadku są nadprzyrodzone, wlane. Wyżej mówiliśmy o cnotach moralnych przyrodzonych, nabytych. Otóż czem jedne od drugich się różnią. Celem cnót moralnych przyrodzonych jest szczęście przyrodzone, doczesne, celem zaś cnót moralnych nadprzyrodzonych jest szczęście wieczne, nadprzyrodzone. Pierwsze ze względu na to, że człowiek należy do społeczeństwa doczesnego ludzi, doskonalą go tak, ażeby, jako członek i obywatel tego społeczeństwa, dobre życie mógł urządzić; drugie doskonalą człowieka jako przyszłego dziedzica Królestwa Niebieskiego, jako syna Boga, by mógł cel swój ostateczny osiągnąć. Cnót moralnych przyrodzonych, jak wiemy, regułą jest zdrowy rozsądek, nadprzyrodzonych zaś—prawo ewangelii. Innemi słowy, Bóg razem z cnotami teologicznemi wlewa w człowieka władzę, mocą której cnoty moralne, ktore zdolne były tylko uszlachetnić człowieka w kierunku dobra, teraz są nadprzyrodzonemi i nietylko uszlachetniają człowieka, lecz dają mu możność i poniekąd łatwość wypełniania czynów zasługujących na zbawienie. Podobnie, jak cnoty moralne przyrodzone wzrastają w nas przez ćwiczenie się w dobrem, tak też i moralne nadprzyrodzone przez to samo wzrastają, giną zaś wraz z cnotą miłości, gdy następuje grzech śmiertelny. Po zamarciu cnót moralnych nadprzyrodzonych pozostają jeszcze, pomimo grzechu śmiertelnego, cnoty przyrodzone moralne, które się traci przez zaniedbanie w ćwiczeniu się w nich i przez czyny grzeszne, im przeciwne. Z chwilą, gdy człowiek wraca do Boga, odżywają w nim napowrót razem z cnotą miłości i nadprzyrodzone cnoty moralne.

Bibliografia. Peraldus (Peraltuse, Perault, de Petra alta etc.), Guil. Ord. Praed, *Summa aurea de virtutibus et vitiis.* Coloniae 1479 (dzieło znakomite); Hurtadus Caspar S. J. *De fide, spe et charitate,* Matriti 1632; Aragon Petrus, *Commentaria in 2, 2 S. Thom. de fide, spe et charitate.* Salmanticae 1584; del Castillo Velasco Franc. O. Min., *De tribus virtutibus theologicis fide, spe et charitate iuxtra doctrinam Scoti.* Antwerp. 1641; Hermann Armand. O. S. Franc. *Ethica sacra seu tractatus de virtutibus theologicis et moralibus ad mentem Duns Scoti,* Herbipoli 1698 t. 2; de Esparsa Artieda Martin.

S. J., *De virtutibus moralibus in communi* Romae 1674; Oxea Petr. S. J. *Tractatus Scholastici de virtute fidei*, Caesaraug. 1661; *De virtutibus spei et caritatis*, tamże 1662; *tractatus moralis de virtutibus theologicis*, tam. 1670; Beati Gabr., *Homo politicus, ubi agit de virtutibus moralibus*, Brunsberg. 1664; Gihl Josephus S. J. *Vulgatum virtutum cardinalium quaternarium doctrina speculativo - morali compendiose elucidatum*, Olomucii 1735; Perrone Joan. S. J. *Praelectiones de virtutibus fidei, spei et charitatis*, Ratisb. 1865; Mazella, *De virtutibus infusis*, Romae 1894; Waffelaert, *De virtutibus cardinalibus*, Brugis-Beyaert, 1889; Scaramelli I. B., *Directorium asceticum* t. 3. *De virtutibus moralibus*, August. Vindel.

X. H. P.

Coa (po hebraj. miqveh, Sept. Kue) 1) miejscowość, o której znajdujemy wzmiankę w III Król. X, 28 i II Par. I, 16; ona według Wulgaty Salomonowi dostarczała koni; położona była prawdopodobnie w Arabii czy Afryce. (Por. Calmet, *Comm. litt. Regum*, Paris, 1721, t. II, str. 199; Keil, *Die Bücher der Könige*, in 8-o, Leipzig, 1876, str. 131, Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*(6 ed., t. III, str. 362; Bochart, *Chanaan*, 1861, l. I, c. 7; Michaelis, *Mosaisches Recht.*, 1797, p. III, str. 332; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, p. 1, col. 814). 2) Coa (po hebr. quoa, po grecku ichue), lud czy miejscowość, o której wzmiankę znajdujemy u Ezechiela, XXIII, 23. Coa przedstawiony jako sprzymierzeniec Babylończyków i Chaldejczyków w ich najściu na Judeę i Jerozolimę. Coa prawdopodobnie znajdował się we wschodniej części Mezopotamii ku południu od Assyryi. (Por. Frd. Delitsch, *Wo lag das Paradies*, Leipzig, 1881, str. 233—236; Schrader - Withehouse, *The Cuneiform inscriptions and the Old Testament*, London, 1888, t. II, str. 120; Schrader, *Keilinschriften und Geschichtsforschung*, Giessen, 1878, str. 171, 294, 451, 473; Rosenmüller, *Ezechiel*, 1826, t. II, str. 39; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, p. 1, col 814–815).

Coadamici ob. Praeadamici.

Cobbet Wiliam, angielski publicysta, ur. we Farnham w r. 1762, † w Guildford 1835 r., syn rolnika, porzucił pług i wziął się do pióra w Londynie. Następnie był żołnierzem (1785—1791), udał się potem do Filadelfii i tam wydawał dziennik polityczno - satyryczny. W r. 1801 powrócił do Londynu i wydawał tam *Weekly Political Register*, który zjednał mu wielkie poważanie i wpływ na współczesnych, nadto *Parlamentary Debates*. W r. 1817 znów jedzie do Ameryki, skąd w r. 1820 wraca do Anglii i tu pisze *Englisch Grammar* (1818); *History of the Réform*, 1827; w polskim przekł. *Historya Reformy protestanckiej* p. ks. Snarskiego, dominikanina, Wilno, 1843, in 8-o; *Nowe listy*, polski przekład tamżei przez tegoż, i inne. Zbiorowe wyd. wyboru dzieł C-a wyszło w Londynie w r. 1848 w 9 tomach. (Por. Lytton Bulwer, *Geschichtl. Charaktere*, 2 tomy, Leips., 1871).

X. J. N.

Coccejus (Koch) Jan, teolog kalwiński holenderski XVII w. Ur. w Bremie 1603 r. C-s kształcił się w mieście rodzinnem, dobrze poznał język hebrajski pod kierunkiem uczonych talmudystów tegoż miasta. W Bremie, Franeker i Lejdzie C-s nauczał hebrajskiego i teologii. Um. w Lejdzie 1669 r. W tłumaczeniu Pisma św. C-s wprowadził swój system t. zw. teologii przymierzowej (Föderal theologie). W Biblii panuje jedna myśl przymierza Boga z ludźmi w trzech okresach: patryarchalnym, prawnym i ewangelicznym. W St. Zakonie C-s widzi przepowiednie N. T. i dziejów Kła chrześcijańskiego, tak iż mistycznie i allegorycznie tłumacząc P. Ś. upatruje np. u Izajasza przepowiednie dziejów Konstantyna W., jego następców, a nawet Karola W. Poglądy swoje C-s zawarł w licznych pismach i komentarzach, w których objął całe prawie P. Ś. Zasady systemu wyłożył w dziele *Summa doctrinae de foedere et testamento Dei* (1648 r. i późniejsze wyd. w latach następnych). System C-s znalazł wielu zwolenników między teologami holenderskimi, jak Momma, Burmanna, Witticha i inn, i wielu luterskimi uczonymi, których zwano Coccejanami. Dzieła C-a wydał syn jego *Joannis Cocceji Opera omnia theologica...* (8 vol. Amstelodami,

1676—1678) w I-ym tomie wydawca umieścił życiorys autora. Z innych prac C-a, jego *Lexicon et Commentarius Sermonis hebraici...* Amst. 1669—1689 (poprawione wydanie przez Majusa) należy do najlepszych z owych czasów prac w tym zakresie. (Por. Henke, *Allg. Geschichte der christl. Kirche*, Braunschw., 1797, t. IV, 308...; Meyer, *Geschichte der Exegese*, Göttingen, 1804, t. III, str. 103..., 441...; Diestel, *Studien zur Föderaltheologie* w *Jahrb. für deutsche Theologie*, t. X. 209. (Por. W. W. t. III, kol. 509—570; Vigouroux, *Diction de la Bible*, t. II, kol. 815—816). *X. C. S.*

Cocchia (padre Rocco da Cesinale) pisarz religijny włoski, arcbp Chiati, komandor wielkiego krzyża Zakonu Grobu św. i orderu Chrystusa w Brazylii, ur. w r. 1830 w Cesinale, w 16 r. życia wstąpił do zakonu Minorytów, wyświęcony w r. 1853. Poświęcił się nauczaniu; przez lat 6 był profesorem języków klasycznych, a przez trzy lata filozofii i prawa naturalnego. W tym okresie napisał dwa dzieła które dotąd pozostają w rękopisie: *Rettorica* i *Filosofia del Bello a mente di Dante*. W r. 1862 C-ia udaje się w podróż na Wschód w celu zebrania materyałów do historyi Misyj zakonu Kapucynów, mających służyć jako dopełnienie wydanej poprzednio pracy o. Waddinga i o. De Gubernatis p. t. *Orbis Seraficus*, zawierającej historyę Misyj doprowadzoną do XVII w. W r. 1863 widzimy o. C-ia w Rzymie, gdzie zaczął pisać swe dzieło, przytem miewał prelekcye polemiki religijnej w Kolegium Misyj Zakonu. W roku 1864 przedsiębierze nowe podróże do Włoch, Szwajcaryi, Sabaudyi, Francyi, Belgii i Holandyi w celu poszukiwania nowych materyałów do swej pracy. W r. 1867 wydaje pierwszy tom swej „Historyi", w Wersalu p. t. *Storia delle Missioni dei Cappucini*. Trzecia podróż po Anglii przyniosła niestrudzonemu pracownikowi nowe zdobycze historyczne. Oprócz tych prac wydał *Biografię Piusa IX pża*. W r. 1868 czwarta podróż naukowa wypadła mu przez Egipt, Arabię i Indye Wschodnie. Owocem tych poszukiwań był drugi tom „Historyi" wydany w Rzymie w 1872 r. Następny tom trzeci sławnego dzieła ujrzał światło dzienne w r. 1873. W r. 1874 o. C-ia spotyka godność bpa Oropy, wikaryusza aplskiego w San Domingo, delegata apostolskiego do tej republiki, oraz republiki Haiti i Wenezuelli. Na wyspach Antylskich przebywa lat siedem i mimo różnorodnych prac pasterskich wykańcza i wydaje tom czwarty i piąty swej pracy. W r. 1877 wydobywa śmiertelne szczątki Krzysztofa Kolumba i pisze z tej okazyi piękny *List pasterski*. W r. 1878 odbywa synod dyecezyalny w San Domingo i ogłasza drukiem jego „*Acta et Statuta*". W tymże roku zostaje arcbpem tytularnym w Sirace. W r. 1882 wraca do Włoch i tu obdarzony zostaje kolejno różnemi godnościami: arcbpa Otrante, w r. 1884 nuncyusza aplskiego w Brazylii i wreszcie arcbpa Chieti. Oprócz swego pomnikowego dzieła napisał C-ia cały szereg broszur w formie listów pasterskich. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire*, t. I, str. 652).

X. J. N.

Coccini Jan Chrzciciel jurysta wenecki, audytor roty, † 1641 r. Zostawił pisma *Décisions de la Rote de Rome*, Lyon, 1623 i Wenecya 1624 i 1647; *Vie de Saint Thomas de Villeneuve*, Lyon, 1624; *Traité de l'élection du Pape*, i inne. C-ni pisał także *Relacyę o męczeństwie sługi bożego Joz. K. arcbpa poł. Urbanowi VIII uczgnioną* znajdującą się w rękopisie odnalezionym p. Aleksandra Przeździeckiego w Rzymie w roku 1846 — 47. (Por. Glaire, *Dictionnaire*; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.*, t. VIII, str. 348).

Coccinum (coceus, croceus, vermiculus, po hebr. tolaat szani, koszenila) jest gatunek owadu. Samiec ma cztery szkrzydełka, któremi przy lataniu szybko porusza; samica ma kształt robaczka, który nóżkami przyczepia się do liści i pozostaje nieruchomą; starta na proch daje farbę koloru szkarłatnego, czerwonego. Naturaliści wyliczają kilka odmian tego owadu; najbardziej znany w Palestynie jest *coceus ilicis*. Był znany Żydom od najdawniejszych czasów (Gen. XXXVIII, 27), farbowano za pomocą niego: wstążki, płótna, sukna, ubranie żołnierzy (Gen. XXXVIII, 27, 40; Exod. XXXV, 6, 23; Mark. XV, 17; Jan, XIX, 2). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 816 — 819; Tristram, *The*

natural history of the Bible, London, 1889, str. 319; Bochart, *Hierozoicon*, Leipzig, 1796, t. III, p. 525—527; Rosenmüller, *Scholia in Exodum*, Leipzig, 1785, str. 576; Ebers, *Aegypten und die Bücher Moses*, Leipzig, 1868, t. I, str. 292; Knabenbauer, *Comment. in Matthaeum*, Paris, 1893, t. II, str. 568).

Coccius Jodok ur. 1619 r. Jako młodzieniec kształcił się w szkołach protestanckich; szkoła bezwątpienia zrobiła swoje i C-us przejął się zasadami heretyckiemi, lecz dłuższy pobyt w Kolonii wśród katolików, zbawcza działalność Kła katolickiego, a z drugiej strony ustawiczne kłótnie protestantów sprawiły to, że C-us zachwiany w wierze, teraz całą siłą przywiązał się do niej i bronił jej słowem i piórem. Pozostawił po sobie *Thesaurus catholicus* — dzieło treści polemicznej; nad dziełem tem pracował 24 lat; dla teologów jest to skarbiec niewyczerpany; szkoda tylko, że autor niekiedy opierał się na dokumentach fałszywych; braki te później zostały usunięte. (Por. Hurter; *Nomencl.*, t. I, str. 171; Weist, *Institutiones theologicae*; Hartzheim, *Bibliot. colon.*). *X. A. C.*

Cochabamba bpstwo w środkowej rzeczyposp. Boliwii (Ameryka Południowa). Miasto C-a powstało w 1565 r. pod nazwą Ciudad de Oropesa. Obecnie stolica departamentu tej też nazwy, miasto C-a liczy ok. 20 tys. mieszkańców, posiada 5 kłów, uniwersytet, szkołę wyższą i wiele zakładów dobroczynnych. Bpstwo w C-a powstało w r. 1847. Dyecezya C-a obejmuje departament C-a i część departamentu El-Beni. Około 160 kapłanów obsługuje do 200 tys. wiernych. W dyecezyi znajduje się 55 parafij, 62 kły i 18 kaplic. Bpstwo C-a należy do metropolii La Plata (czyli Iucre, Charcas, Chuquisaca). Por. W. E. I. t. 13—14, str. 125; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 211).

X. C. S.

z **Cochem** Marcin, świątobliwy kapucyn niemiecki, niestrudzony apł i pisarz religijny z końca XVII i początków XVIII w. Ur. 1630 w Cochem nad Mozelą (w arcybpstwie Trewirskiem) M-n wstąpił do kapucynów; tu nauczał teologii, w szkółkach katechizował dzieci, po zatem, pędząc zawsze żywot surowy i bardzo umartwiony, usługiwał chorym, nauczał po kłach, domach i placach katechizmu, odbudowywał kły, szerzył cześć Najśw. Sakramentu i Najśw. Maryi Panny. Pomimo tak rozległej działalności apl skiej, O. Marcin znalazł czas na pisanie dzieł pobożnych, przeznaczonych dla oświecenia i zbudowania ludu wiernego. Przedewszystkiem wydał po niemiecku Katechizm (1666 r.), który z wielkiem uznaniem przyjęto i często przedrukowywano. Dla wykształconych czytelników opracował *Deutsche Kirchenhistorie nach Baronius und Raynaldus* (2 t., Dilingen, 1693). Najwięcej jednak pism przeznaczył dla ludu. Z głębokością teologiczną, z natchnieniem poetyckiem i piękną prostotą pisał C-m liczne swe dzieła ascetyczne, z których mamy po polsku *Mszał współkapłański dla osób świeckich* (Żytomierz, 1895); *Wykład ofiary Mszy św* (1896) i in. Świątobliwego żywota dokonał O. Marcin 1712 r. Dzieła niemieckie O. Marcina wylicza Hirschel w W. W. t. VIII, kol. 924—926. (Por. też Hierotheus, *Provincia Rhenana Fr. Min. Capucinorum*, ed. alt., Heidelb., 1750, p. 91, 120; Hurter, *Nomenclator theol.*, 1893, t. II).

X. C. S.

Cochet Jan Benedykt archeolog francuski, ur. w r. 1812, teologii uczył się w Rouen, wyświęc. na kapł. w r. 1837; był konserwatorem muzeum starożytności w Rouen. Napisał: *Les eglises de l'arrondissement du Havre.* 1844—46, 2 vol.; *La Normandie souterraine etc.* 1854; *Archéologie chrétienne.* 1861, i wiele innych.

Cochin Henryk Dyonizy Benedykt Maria, literat francuski, ur. w Paryżu w r. 1854. Studya odbył w Paryżu w lyceum Ludwika Wielkiego i otrzymał licencyat z literatury i prawa. W r. 1870 brał udział w obronie Paryża jako wolontaryusz Straży Narodowej. W r. 1877 za ministeryum konserwatywnego został przydzielony jako pomocnik w dyrekcyi prasy w ministeryum spraw wewnętrznych. W r. 1870 za śmiały protest pko wypędzeniu kongregacyj religijnych skazany na 15-dniowe więzienie. W latach 1875 — 1882 odbywa podróże naukowe po Włoszech, i pisze wiele dzieł historycznych, literackich i o sztuce włoskiej. Oprócz tego

wydaje rozprawę: *L'Expulsion des Congregations religieuses*; pracę pośmiertną swego ojca *Les Espérances chrétiennes*. Paris, Plon, 1883. Przytem był współpracownikiem pism: „Correspondant", „Revue des lettres", „Revue des Deux Mondes", i innych. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire internat. des écrivains*. Florence 1893, t. I, str. 653 i nast.).

X. J. N.

Cochin Jakób Dyonizy, dr. Sorbony, założyciel hospicyum pod jego imieniem ur. w Paryżu 1726 r., † 1783. Odznaczał się wielką szczodrobliwością względem ubogich zwłaszcza swych parafjan. Zostawił wiele cennych, tak pod względem treści, jak i formy dzieł: *Exercices de retraite pour l'intervalle de l'Ascension à la Pentecôte etc.* Paris 1778, in 12-o; *Entretiens sur les fêtes, les jeunes etc.* tamże 1778, in 12-o; *Oeuvres spirituelles*, t. I, tamże 1784, in 12-o; *Paraphrase de la prose „Dies irae" ou sentiment du pécheur etc.* tamże 1782, in 12-o; *Paraphrase des Psaumes etc.* tamże 1786, in 12-o; *Prônes ou Instructions familières sur les Epîtres et les Evangiles etc.* tamże 1786, in 12-o, 2 vol.; *Prônes... sur les grandeurs de Jésus-Christ etc.* tamże 1806, in 12-o, i inne. (Por. Feller, *Biogr. univers.*; Glaire, *Dictionnaire*).

Cochlaeus Jan, właściwe jego nazwisko Dobeneck; ur. 1479 w wiosce pod Norymbergą; po ukończeniu studyów zostaje rektorem szkoły łacińskiej w tejże Norymberdze, jako znakomity pedagog na tem stanowisku napisał wiele podręczników dla swoich słuchaczów; dla dokończenia wykształcenia udaje się do Rzymu, a po powrocie do kraju zostaje proboszczem kła N. M. P. we Frankfurcie nad Menem. Od pierwszej chwili w swych kazaniach i broszurach stanął w obronie wiary katolickiej za co spotykały go najrozmaitsze przykrości ze strony protestantów: doszło do tego, że musiał opuścić swój ukochany Frankfurt i tułać się po różnych miastach, lecz i na wygnaniu zawsze i wszędzie występuje jak gorliwy obrońca wiary katolickiej; on to w r. 1526 na sejmie w Regensburgu bronił dóbr klnych; on to na sejmie w Augsburgu należał do redaktorów refutacyi wyznania augsburskiego. Umarł jako kanonik we Wrocławiu w 1552 r. Jako szermierz pióra napisał mnóstwo broszur treści polemicznej przeciwko Lutrowi, Melanchtonowi, Zwingliuszowi i Kalwinowi; w broszurach tych nie tyle dowodzi, ile ciętym, sarkastycznym stylem daje odprawę ówczesnym agitatorom i reformatorom; szkoda tylko, że do polemiki używał języka łacińskiego, niezrozumiałego dla ludu. Ważniejsze rozprawy C-a są następujące: *Historia Hussitarum* — 1549; *De actis et scriptis Lutheri* — 1549; *De emendanda Ecclesia* —1539; *Lutherus septiceps ubique sibi contrarius* — 1549. (Por. de Weldige-Cremer, *De J. Cochl. vita et scriptis* Monast, 1865; Otto, *Iohann Cochlaeus* Breslau, 1874. W. W. t. III kol. 571 — 573; Hurter, *Nomenclator* 1899, t, IV kol. 1197—1200).

X. A. C.

Cochlearia w zn. liturgicznem są to łyżeczki, używane przy obrzędach świętych: **1**-o, rubryki przepisują, aby celebrans zasypywał kadzidło do turybulum za pomocą łyżeczki (*Miss Rom., Rit. celebr. miss.*, tit. 4, n. 4; *Ceremoniale Epporum*, lib. 1, cap. 23, § 1), **2**-o, podług przepisów *Ceremoniale S. R. E.* w uroczystej Mszy, odprawianej przez pża, subdyakon na Offertorium łyżeczką ma nalać wody do kielicha. W niektórych miejscowościach do każdej Mszy św. wprowadzono ten sam zwyczaj. (*S. Rit. C.* 6 Febr., 1858, Baltimor. 4; por. Bona, *Rerum liturg.*, lib. 2, c. 9, § 3). **3**-o, *Rituale Romanum* mówi o użyciu „vasculum seu cochlear"... do polewania przy Chrzcie św. — **4**-o, W liturgiach wschodnich za pomocą łyżeczki udzielają kommunii św.: duchownym przez podanie kilku kropel wina konsekrowanego, świeckim zaś na łyżeczkę udzielają cząstkę Ciała Pańskiego umaczanego we Krwi Przenajdroższej. **5**-o, W wiekach śr. za pomocą łyżeczki srebrnej kładziono hostyę na patenie. (Por. Ducange, *Glossar.* pod *Cochlear*; W, W. t. III, kol. 563).

X. C. S.

Cochon Piotr, kronikarz, apl i notaryusz arcbpi w Rouen, ur. w Fontaine-le-Dun ok. r. 1390, † ok. r. 1456, napisał *Chronique normande*. (1108 — 1430)

wyd. przez Beaurepaire'a, Rouen 1870. (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I).

Coco Józef, teolog włoski XVIII w, napisał: *Clavis pontificia quae asserit propositiones* a RR. PP. Alexandro VII et VIII, Innocentio XI et XII et Clemente XI damnatas. Messanae 1712, in 4-o: *Probabilistarum domnata doctrina* juxta decreta definitiva Pontificum. 1711, in 4-o. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, in 8-o, str. 32).

Coconnier o. dominikanin współczesny, profesor filozofii na fakultecie teologicznym katolickim w Tuluzie, potem profesor teologii w uniwersytecie we Fryburgu, redaktor czasopisma katolickiego „*Revue Thomiste*". Napisał: *L'ame humaine*. Paris 1890, in 16-o—jest to szereg konferencyj, gdzie autor skrytykował wiele teoryj psychologicznych współczesnych. Dzieło te znakomite jest wzorem, jak należy pisać dzieła apologetyczne: *l'Hypnotisme franc*. Paris 1897, in 16-o; — szereg artykułów o hypnotyzmie. Zarzucają autorowi zbytnią śmiałość poglądów na tę sprawę. Pod względem zapatrywań na hypnotyzm o całe nieba różni się o. C. z o. Franco; uczy np. że wolno posługiwać się hypnotyzmem w celach pedagogicznych. (Por. Blanc, *Dictionnaire universel de la Pensée*. Lyon 1899, 4-o, t. I, str. 784; Blanc, *Répertoire bibliogr*. 1902, str. 112).

X. J. N.

Cocq Florentyn de, teolog belgijski, z zak. Premonstrantensów, † r. 1691. Napisał: *Principia totius theologiae moralis etc*. Coloniae 1682, 3 vol. in 8-o; *De jure, justitia et annexis*. Bruxellis, 1678, in 4-o — w tej książce ogólne zasady prawa przystosował do prawa belgijskiego i zwyczajów francuskich; *Conversio vera et apostolica*, in qua tota justificationis oeconomia exhibetur. 1685, in 8-o. (Por. Feller, *Biographie*; Richard et Giraud, *Bibliothèque*; Bund, *Catalogus auctorum*).

Cocquelines Karol wydawca wielkiego bullarza p. t. *Bullarium, privilegiorum ac diplomatum romanorum Pontificum amplissima collectio*; cui accessere Pontificum omnium vitae, notae et indices opportuni. 12 vol. (Por. *Journal des Savants*, 1743, p. 374).

Cocus Robert, duchowny anglikański, wikaryusz w Leeds, † w r. 1604, ogłosił drukiem wielkiej ceny dzieło p. t. *Censurae quorundam scriptorum* qui sub nominibus fratrum antiquorum a pontificiis citari solent. Celem autora było odróżnienie autentycznych dzieł OO. Kła od fałszywie im przypisywanych, szkoda tylko iż pożyteczne to skądinąd dzieło psuje duch i język sekciarski w gęsto rozsianych uwagach autora. (Por. Feller, *Biographie univers.*).

Cod. skóc. znaczy Codex; C o d d. = Codices; C o d. M s. = Codex manuscriptus, rękopiśmienny.

Codde Piotr, jeden ze sprawców schyzmy utrechtckiej (ob.) ur. w r. 1648 w Amsterdamie, † w r. 1710 w Utrechcie. Wychowany u Oratoryanów wcześnie zaprzyjaźnił się z Jansenistami Hondt'em i Quesnelem; w r. 1688 mianowany wikaryuszem apIskim dla Holandyi, 1689 — arcbpem tytularnym Sebasty, już wtedy za poduszczeniem Arnolda i Quesnela odmówił podpisania formularza Aleksandra VII pża. Czas jakiś bezkarnie sprzyjał jansenizmowi, dopóki w r. 1700 doniesiony do Rzymu, po wielu pertaktacyach i obronach nie został w r. 1702 zasuspendowany a w r. 1704 wyłączony z Kła. Mimo to nie przestał bronić swych zasad w wielu pismach jak np. *Defensio*. Utrecht 1704; *Denuntiatio apologetica*, tamże 1706. † niepojednany z Kłem w r. 1710. (Por. Hoynk van Papendrecht, *Hist. eccl. Ultrajectensis*. Mechl. 1725, str. 39—67; Rippold, *Die altkathol. Kirche des Bisth. Utrecht*. 1872, str. 27—42; Dr. Mich. Buchberger, *Kirchliches Handelxikon*. 1905).

X. J. N.

Codex, to imię nadają wogóle starożytnym rękopisom Biblii; do niego dołączają zwykle drugie imię bądź to miejscowości, gdzie rękopis odnaleziono: *Codex Alexandrinus*, *Codex Sinaiticus*, bądź to miejscowości, gdzie rękopis przechowuje się: *Codex Vaticanus*; bądź to imię jakiejś innej okoliczności: Codex Ephraemi rescriptus, Codex Bezae i t. d. O poszczególnych kodeksach ob. przy ich nazwach. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. col. 819).

Codex Canonum ob. K a n o n ó w z b i ó r.

Codex Justinianeus. (Kodeks Justyniański) jedna z części całokształtu prawa cywilnego rzymskiego (Corpus juris civilis). Odkąd w państwie rzymskiem najwyższa władza przeszła w ręce cesarzów czyli imperatorów, postanowienia (constitutiones) i rozporządzenia (ordinationes) ich, bądź w kształcie odpowiedzi na zapytania t. j. reskryptów bądź w kształcie z własnego popędu wydawanych edyktów, zaczęły być prawem obowiązującem. Do czasów Konstantyna Wielkiego wychodziły prawie same reskrypty; przyjęcie chrześcijaństwa w państwie rzymskiem w r. 312 i 313 musiało wpłynąć także na zmianę w prawodawstwie państwowem w duchu chrześcijańskim; odtąd mnożą się edykty. Od Konstantyna Wielkiego do Teodozyusza Młodszego przybyła ich znaczna ilość, zwłaszcza że imperatorowie zastrzegli sobie tłumaczenie ustaw, przez co osłabili wpływ dawnych prawników. Stąd wynikła konieczność uporządkowania i ułożenia tych nowych praw w jeden zbiór prawny. Pierwszy przyłożył rękę do tej pracy uczony prawnik Paulus, który jeszcze przed Konstantynem spisał 6 ksiąg konstytucyj imperatorskich. Za synów Konstantyna W. prawnik Gregorianus ułożył nowy zbiór znany pod nazwą *Codex Gregorianus*. Hermogenianus zdaje się dopełnił tylko kodeks Gregoryański postanowieniami Dyoklecyana i Maksymiana (*Codex Hermogenianus*). W 132 lata potem Teodozyusz Młodszy polecił ułożyć komisyi, złożonej z 16 prawników nowy kodeks: *Codex Theodosianus*, zawierający konstytucye od Konstantyna W. do Teodozyusza. (Por. Corpus juris Antejustinianei, Bonn, 1845). Powaga kodeksu Gregoryańskiego, Hermogeniańskiego i Teodozyańskiego przetrwały aż do kodeksu Justyniańskiego. — Cesarz Justynian polecił w r. 528 Tribonianowi zebrać konstytucye z trzech poprzednich kodeksów, tudzież późniejsze i przez siebie wydane, z wypuszczeniem przestarzałych i ułożyć je w nowy kodeks. W 14 miesięcy gotowy był nowy zbiór: *Codex Justinianeus*. Gdy jednak potem Justynian, mając na uwadze, że konstytucye imperatorskie nie posiadają podstawy naukowo-prawnej i że dzieła znakomitych prawników daleko są dokładniejsze od pojedynczych konstytucyj imperatorskich, polecił ułożyć zbiór najlepszych i zastosowanych do swego czasu zdań prawniczych porządkiem materyj, streścić zasady własnemi prawników słowy, zamienić je na ustawy i tym sposobem utworzyć zbiór prawa ze zdań prawniczych pod tytułem *Pandecta* (jakoby wszystko zawierały) czyli Digesta (jakoby wszystko zebrane razem), a nadto gdy polecił dołączyć do tego zbioru institutiones t. j. krótki, podręczny zarys prawa. Wówczas okazała się potrzeba poprawienia i uzupełnienia poprzedniego jego kodeksu. Dokonał tej roboty znowu Tribonianus p. t. *Codex repetitae praelectionis*, który stanowi ważną część Corpus juris civilis. Kodeks poprzedni zwany Codex vetus zupełnie zaginął. — Kodeks Justyniana dzieli się na 12 ksiąg, każda księga na tytuły, w tytułach osobne postanowienia (leges). W prawie kościelnem wszystkie wyżej wymienione kodeksy, szczególniej teodozyański i justyniański są wielkiej doniosłości, ponieważ od czasów Konstantyna cesarze wydawali wiele praw w różnych sprawach i materyach kościelnych. Osobliwie pierwsza księga kodeksu Justyniana zawiera bardzo wiele przepisów i postanowień dotyczących Kła.

Ks. A. K.

Codin, po grec. Kôdinos, po łac. Codinus Jerzy zwany Kuropalatem, pisarz grecki, † prawdopodobnie wkrótce po upadku Konstpla w r. 1443, autor dwóch dzieł zatytułowanych po łac: *De Officialibus palatii Constantinopolitani* et de officiis magnae Ecclesiae. Paryż 1648, in fol. w *Kolekcyi autorów byzantyjskich* Luwru; ost. wyd. w r. 1839, in 8-o; *Excerpta ex libro chronico de originibus Constantinopolitanis*, ost. wyd. w Paryżu 1655, in. fol. — C-i przypisują także przekład grecki *Missae Sancti Gregorii papae*. Parisiis 1595, in 8-o, znajd. się w *Bibl. P. P. maxima*, t. II, (ob. Lambecius, *Vita Codini*, w jego *Starożytnościach Konstpla*; Fabricius, *Bibl. graeca* XII, 57; *Nouv. biogr. univ*; Glaire, *Dict.*).

X. J. N.

Codratus św. męczennik, † w r. 258, poch. z rodziców chrześcijan, znakomitego rodu, studyował medycynę. Zajęcia przy chorych dawały mu możność pracowania nad ich nawróceniem. Skazany

został na śmierć przez Jazona, rządcę Grecyi. Kł grecki i łaciński czczą pamięć św. C. 10 marca. (Por. *Acta Sanctorum*; Bzovius, *Nomenclator sanctorum professione medicorum*).

Codret Hannibal T. J ur. w Sabaudyi, um. w Avinionie 19 września 1599 r., w 74 r. życia. Wstąpił do jezuitów jako lekarz i przebył w zgromadzeniu lat 54. Ułożył: *Gramatykę łacińską* i wydał: *Acta antiquissima S. P. Ignatii Lojolae* ex ore sancti excerpta et a P. Han. Codreto in lat. conversa (Barbier, *Examen crit. des Diction. histor.* str. 204).

Coduro Filip, teolog francuski, ur. w Annonay, um. w Nîmes w 1660 r. Należąc do rodziny luterskiej, został pastorem, a następnie profesorem hebrajszczyzny w Montpellier i Nîmes. Prace jego naukowe skłoniły go do powrotu na łono Kościoła. Obeznany doskonale z językami wschodnimi C. napisał następujące dzieła: *Les livres de Job et de Salomon, les Proverbes, l'Ecclésiaste et les Cantique des Cantiques traduits d'hébreu en français etc.* in 8-o Paryż 1647; — *De genealogia Jesu Christi, a SS. Mathaeo et Luca conscripta dissertatio* in 4-o, Paryż 1646; *La conciliation de saint Matthieu avec saint Luc sur la généalogie de Jesu-Christ* in 4-o, Paryż 1650; *Clavis politicae id est libri* Salomonis, qui dicitur Ecclesiastes versio nova ex hebraeo etc. in 4-o, Paryż 1657; *Annotationes in Epistolam ad Hebraeos*, Paryż, in 4 o, 1646. (Por. Vigouroux *Dictionnaire de la Bible*).

X. A. Kw.

Coecilius Natali św. ob. Cecyliusz Święty.

Coëffetau Mikołaj, ur. 1574 w St. Calais, depart. Sarthe, 1588 wstąpił do dominikanów, ukończył studya w Paryżu. W 1617 został bpem. tytularnym, administratorem i sufraganem decyzyi Metz, a 1621 bpem Marsylii, um. 1623 r. C. pisał *rozprawy polemiczne*; z polecenia Henryka IV ogłosił drukiem kilka traktatów przeciw królowi angielskiemu Jakóbowi I, na żądanie pża Grzegorza XV przygotował dwa tomy odpowiedzi Antoniemu de Dominis, który wystąpił p-ko świeckiej władzy papieżów, C. napisał także wiele *traktatów ascetycznych*, przetłumaczył Florusa i wydał: *Histoire romaine*, contenant tout ce qui s'est passé de plus mémorable depuis le commencement de l'empire d'Auguste jusque à celui de Constantin le Grand, Paris, 1621. *X. S. G.*

Coëffeteau Wilhelm, teolog ur. w Château-du-Loir 1589, um. w Paryżu w 1660, jako dominikanin. Siostrzeniec jego, także dominikanin, Jakób Hallier wydał po jego śmierci dzieła jego pod tytułem: *Guillelmi Coeffeteau, Cenomanensis presbyteri, theologi Florilegium*, in 4-o, Paryż 1667.

Coelestis urbs Jerusalem, hymn brewiarzowy na uroczystość poświęcenia Kła, odmawiany w nieszporach i jutrzni; prawdopodobnie należy do ambrozyańskich. Dawniej zaczynał się: *Urbs Jerusalem beata — Dicta pacis visio*, w czasie reformy brewiarza za pża Urbana VIII w latach 1629—1631 przerobiony (Por. Ks. A. Symon, *Hymny Kościelne*, Warszawa, 1901; Ks. A. Retke, *Wykład budowy hymnów*, Warszawa, 1891; Ks. A. Kitkiewicz, *Hymny Ojców św.*, Wilno, 1848; Hugo Lämmer, *Coelestis...* Freiburg, 1866).

Coelicoli albo coeli cultores = czciciele nieba. Pewnych danych nie mamy o C. Edykt ces. Honoryusza zalicza C. do heretyków. Organizacya ich była prosta; podlegali przełożonym zw. majores. Przyjmowali pewnego rodzaju chrzest, więc można ich zaliczyć do sekty chiańskiej; chociaż niektórzy sądzą, iż początek sekty był żydowskim (coś podobnego do Esseńczyków); inni znów sądzą, że byli to chrześcijanie odszczepieńcy, którzy przyjęli naukę Esseńczyków, wyznających dawną naukę platoników i pytagorejczyków, że ciała niebieskie są ożywione przez duchy czy aniołów, i że przeto gwiazdy są jakoby ciałem aniołów. Przypuszczają, iż św. Paweł w liście do Koryntyan (II, 18) C-ów miał na myśli, potępiając zabobonną cześć oddawaną aniołom. Pod tą nazwą nareszcie rozumieć należy Żydów, którzy za czasów królewskich cześć boską oddawali gwiazdom. (Por. Neander, *Hist. univers. de la Religion et de l'Eglise*

chrét. t. II, cz. 3; I. A. Schmidt *Historia Coelicolorum* 1704; W. W.)
N. J. N.

Coelko Szymon, karmelita, ur. w Lizbonie w r. 1514, † w opinii świątobliwości w r. 1606, otrzymał stopień doktora w Sienie, był prowincyałem swego zakonu. Napisał: *Apologia zakonu Karmelitów p-ko O. Roman*; *Dyalog między życiem czynnem a kontemplacyjnem*; *Kronika Karmelitów*, której tylko I-szy tom był wydrukowany. (Por. Glaire, *Dictionnaire des sciences*).

Coemeterium, greckie: *koimeterion* wyraz wyłącznie chrześciański używany w N. T. dla porównania śmierci do snu. Ob. Cmentarz.

Coen Józef pisarz włoski, zajmujący się szczególniej drukarstwem i bibliografią ur. w r. 1847 we Florencyi. Wydawał w r. 1874—75 pismo *Bibliografia italiana*. Pisał też bibliograficzne artykuły do „Nazione“ i innych pism. Wydał osobno: *L'arte tipografica in Italia nell'ultimo decennio*, 1871; *Della condizione e dei doveri dell' operaio tipografico*. Florenzia, 1879; *La religione*. Venezia 1881, i inne. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire internat. des ecrivains*. Florence 1893, t. I, str. 655—656).

Coena Domini ob. Czwartek Wielki

in **Coena Domini** bulla ob. Bulla in Coena Domini.

Coenaculum. Pierwotnie wyraz ten oznaczał salę jadalną, nazwaną później Triclinium (ob.) C. nazywano także wyższe piętra domów zamieszkanych przez uboższą ludność, ztąd nazwa C. była u starożytnych poniekąd pogardliwą ze względu właśnie na zamieszkujących dom ubogich. W liczbie mnogiej Coenacula był to szereg komnat wyższego piętra domu; *coenacula meritoria* były to mieszkania znajdujące się na temże piętrze (Por. Bosc, *Dictionnaire génér. de l'archéol.* Paris 1881, in 12-o, str. 183).

Coepiscopus bp. współcześnie z innym bpem pełniący obowiązki. Walafrid-Strabon powiada, że niegdyś byli bpi mający innych do pomocy i pełniących część funkcyj jakie im zlecali Takimi są np. sufragani oraz bpi in partibus; pełnią oni czynności bpie, bez nadziei jednak następstwa po swoich bpach, którym pomagają (Glaire, *Dictionnaire des sciences*).

Coëtlogon Franciszek de, bp. w Quimper, ur. w r. 1631, † w 1706, zwolennik i naśladowca o. Maunoir'a (ob.) w jego pracach apostolskich. Założył w dyeceyzi wielkie seminaryum i dom rekolekcyjny; brał udział w pracach zebranych na synod bpów w Tours w r. 1699. Zostawił: *Réflexions, Sentences et Maximes sur divers sujets de piété etc.* Paris 1698, in 12-o. (Por. *Nouv. biogr. génér.*)

Coeur Piotr Ludwik, bp. Troyes, kaznodzieja francuski ur. w r. 1803 w Tarare, † w 1860 w Troyes. Wyświęcony w r. 1829 poświęcił się kaznodziejstwu; kazania mawiał w Lyonie i Paryżu osobliwie dla wyższych stanów. W r. 1834 został profesorem wymowy świętej w Sorbonie, w r. 1848 bpm. w Troyes. Kazań niewiele ogłosił drukiem. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. III, str. 195).

Coggeshalle Ralf, Radulf albo Rudolf, historyk angielski z końca XII i pocz. XIII w., był naprzód kanonikiem, a następnie zakonnikiem cystersem. Napisał: *Kronikę ziemi świętej*—jako naoczny świadek zdarzeń, które opisał; *Chronicon Anglicanum ab anno 1066 ad annum 1200*; *Libellus de motibus anglicanis sub Joanne rege*. Te trzy dzieła znajdują się w Martene i Durand'a *Amplissima collectio veterum scriptorum et monumentorum; Super quibusdam visionibus liber unus*; *Kazania*, i inne pisma. (Por. Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*).

Cogniet Leon sławny malarz francuski, ur. w Paryżu 1794 r., † tamże 1880 r. Zwrócił na siebie uwagę obrazem „Rzeź niewiniątek“ wystawionym w r. 1824. Inny obraz religijny również zwrócił powszechną uwagę: „Św. Szczepan wspomagający ubogą rodzinę“. Imię C-a stało się popularnem, w r. 1849 został członkiem akademii sztuk pięknych, kilkakrotnie był wynagradzany za swe prace medalami i oznakami honorowemi.

(Por. Vapereau, *Dictionn. univ. des Contemporains.* Paris 1861, 4-o, str. 406).

Cohen Hermann ob. Augustyn Maria od Najśw. Sakr.

Cohen Rafael, urodził się w Druis 1722 r., był do roku 1776 podrabinem w Altonie, w Pinks, wreszcie w Poznaniu; zrezygnował z tego urzędu w r. 1799 † 1809 r. Napisał: *Komentarz na Joela*, Berlin 1772; *Fragen u. Antworten*, Altona 1791, i wiele innych utworów rabinistycznych w języku hebrajskim. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*).

Cohorta, czyli pewien oddział wojska. Nazwę tę spotykamy w Wulgacie tak w Star. Test. (II Mach. 5,2; 12 20, 22) jak i w Nowym (Joan. 18,3; Matth, 27,27; Mar. 15,16; Act. 21.31). Rzymianie liczyli w jednej legii dziesięć kohort. Pierwotnie używali jej w Hiszpanii Lentulus i Scypion, w Afryce Regulus; ostatecznie zaprowadzoną została za konsulatu Morynna r. 645 po założeniu Rzymu. Kohorta dzieliła się na trzy, pięć albo sześć, a nawet dziesięć centuryj, tak zwane *cohortes quingenariae* lub *milliariae*. Kohorty złożone z piechoty nazywały się *peditae*, z piechoty zaś i kawaleryi *equitatae*. Kohortom dawano nazwy od miejsca pochodzenia lub dłuższego postoju, jak np. *Cohors II Thracum Syriaca*, albo też nadawano nazwy panującego lub zrądcy danej prowincyi. Paweł św. był powierzony Julianowi, rotmistrzowi kohorty Augustowej (Act. 27,1). Por. Henzen, *Sui tribuni comandanti di coorti ausiliarii* w *Annal. dil'instit. archeol.* 1858; R. Hassencamp, *De cohor. Rom. auxiliar*, 1869; O. Schünemann, *De cohor. Rom. auxil.* 1883). *X. M. G.*

Coimbra (Koimbra) bpstwo w Portugalii (dioec. Conimbricensis). Miasto C-a nad rz. Mondego położone, jest stolicą departamentu tejże nazwy. Już w czasach Rzymskich istniała tu osada Conumbrica, obok której powstało dzisiejsze miasto Coimbra. Przed Lizboną C-a była stolicą królów portugalskich. C-a słynie z pięknych i zabytkownych kościołów: katedra z czasów gockich, zamieniona pod Maurami na meczet, zwraca uwagę swoją strukturą byzantyjską; starożytny kościół św. Krzyża zawiera grobowce Alfonsa I i Sancho I; klasztor św. Klary z kościołem z XII w. słynie z grobów królewskich i t. d. Ozdobą miasta jest też starożytny uniwersytet. Założony w 1288 r. w Lizbonie, został tu przeniesiony w r. 1308. Posiada 5 fakultetów (teologia, prawo, medycyna, matematyka i filozofia), wspaniałą bibliotekę i słynne muzea. Obecnie C-a liczy około 14 tys. mieszkańców. Bpstwo w C-a powstało w dawnych czasach, w XII w. wchodzi do rzędu suffraganij arcybpstwa w Braga. Od r. 1394 C-a należała do metropolii w Lizbonie. Obecnie jednak nanowo zaliczoną została do arcybptwa w Braga. Dyecezya w C-a obejmuje departamenty Aveiro, Coimbra, Leivia; ok. 300 kapłanów obsługuje do 540 tys. wiernych. (Por. W. E. I. S. 13 — 14, str. 137; Larousse, *Grand Diction. Universel* t. IV, p. 566; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 50). *X. C S.*

Cointe Karol (*Le*), oratoryanin urodz. w Troyes w r. 1611, † w Paryżu 1681. Oprócz wielu manuskryptów zostawił: *Annales ecclesiastici Francorum.* Parisiis 1665—1683, 8 vol. in fol., i inne. Praca ta jest wprawdzie kompilacyą, uzupełnioną osobistemi poszukiwaniami, krytycznie i umiejętnie zestawionemi. (Por. Le P. Dubois, *Vie du P. Le Cointe*, na czele VIII t. *Annales*; Moreri, *Dictionnaire historique*; Le Long, *Bibliothèque historique de la France*).

Coira bptwo ob. Chur.

Coislianus codex, należący do Bibl. Narodowej w Paryżu, pochodzi z w. VI lub VII. Każda stronica ma 2 kolumny tekstu, każda kolumna 49 wierszy. Wielkość rękopisu: 33×23 ctm. Kodeks liczy 227 kart. Pismo uncyalne, inicyały równe literom tekstu. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

Coislin Henryk Karol de Cambout, książe de, op. Metz, ur. Paryżu 1664 r. † 1732, był pierwszym jałmużnikiem królewskim i członkiem Akademii francuskiej oraz Akademii „des inscriptions". Odznaczał się wielką pieczołowitością względem swych dyecezyan, dla których

pozakładał wiele pożytecznych instytucyj, pobożnych fundacyj. Ogłosił drukiem: *Choix des Statuts synodaux* swych poprzedników 1699, in 8-o; *Rituel* 1713, in 4-o; *Mandement* ogłaszający przyjęcie bulli „Unigenitus“. Pismo to zostało potępione, jako zawierające niebezpieczne zdania, mogące popchnąć do schyzmy i błędów; rada królewska skasowała to pismo w r. 1714, jako uwłaczające Jego Swiętobliwości, prałatom i duchowieństwu całemu. (Por. Feller, *Biogr. univers*).

Cola albo *Colum vinarium* rodzaj sitka (przetaku), używanego w liturgii św. O starożytnym zwyczaju przecedzania wina czyni wzmiankę Zbawiciel (Matth. XXIII, 24). W dawnym Kościele również używano sita przy nalewaniu z amfor wina do kielicha. *Ordines Romani* wspominają: „Archidiaconus... sumit amulam pontificis cum vino de subdiacono et refundit super colum in calicem“. Rysunek przypuszczalny colae, objaśniony uwagami historycznemi podaje Martigny, *Dictionnaire des antiquités chrétiennes*, (Paris, 1865. p. 165—166. Por. też W. W. t. III, kol. 597).

Colabrasius, heretyk (ok. 150 r.) uczeń Walentyna, oprócz zasad swego mistrza, głosił, że urodzenie się i życie człowieka zależne są od 7 planet, a cała doskonałość i pełność prawdy zawiera się w alfabecie greckim, i dla tego właśnie Jezus Chrystus jest nazwany Alfą i Omegą. (Por. Daniel, *Manuel des sciences*).

Colangelo Franciszek, ur. w r. 1769 w Neapolu, był oratoryaninem, bpem w Castellamare, † 1836 r. Napisał: *Opuscoli scientifici di Filalete*. Raccolta di opere appartenenti alla storia letteraria, 2 tomy; *Vita di Giov. Battista* della Porto. Vita di san Nazzaro; *La Irreligiosa liberta di pensare*; *Apologia della religione christiana* i w. inn. (Por. Schäfler, *Handlexikon der Kath. Theologie* ,t. II, str. 626).

Colano Tymoteusz, protestancki teolog, ur. w r. 1824 w Lemé (dep. Aisne), syn duchownego protestanckiego, kształcił się w Wirtemberdze, następnie w Szwajcaryi; w r. 1840 przybył do Strasburga i studyował teologię, otrzymał licencyat i doktorat teologii, potem został wikarym, w końcu przełożonym kła św. Mikołaja. Zrezygnował z tego stanowiska i w r. 1864 został profesorem teologii praktycznej i dogmatycznej w uniw. strasburskim. W czasie oblężenia Strasburga w r. 1870 C. przebywał w Szwajcaryi, potem wrócił do Francyi i zamieszkał w Royan pod Bordeaux. C. był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli współczesnego racyonalizmu. Napisał konkursową pracę *o życiu Jezusa* Straussa, 1847; od r. 1850 wydawał wraz z Reussem czasopismo *Revue de Theologie et de philosophie chrétienne*, wyszło 15 tomów; od 1858 r. pismo to wychodzi p. t. *Nouvelle Revue de Theologie*, Strasburg; *Sermons prêchés à Strasbourg; Examen de la vie de Jésus de M. Renan* 1864, i inne. (Por. Schäfler *Handlexicon der Kath. Theologie*, t. I, str. 626). *X. J. N.*

Colbasa albo Corbasa miasto bpie w drugiej Pomfilii w egzarchacie Azyi, należące do metropolii Perges albo Pirgi; bpstwo to utworzone zostało w V wieku. Jeden z bpów C-y był obecny na soborze Konstplskim za patryarchy Mennasa. (Glaire, *Dictionnaire*).

Colbert Karol Joachim ur. w Paryżu 1667, † w r. 1738, był wielkim wikaryuszem w Rouen, agentem generalnym duchowieństwa francuskiego, wreszcie bpem w Montpellier. O ile podnieść należy jego gorliwość w nawracaniu heretyków, o tyle godnem potępienia sprzyjanie Jansenizmowi i działanie w jego duchu; nietylko bowiem sprzeciwił się bulli „Unigenitus“, ale nadto w ostrych słowach karcił postępowanie episkopatu francuskiego w tej sprawie, napadał na pża i wydał nawet list pasterski pko Klemensowi XII. Pisma C-a niektóre, jak *Catéchisme* i *Instructions pastorales* dostały się na indeks (Decr. 21 januar. 1721 a.). Niektóre z tych ostatnich potępiła nawet władza świecka. (Por. Richard et Giraud; Feller, *Biographie*).

Colbertinus codex, rękopis, zawierający tekst łaciński Biblii przedhieronimowej; jest własnością bibl. Narodowej w Paryżu. Pismo tego kodeksu pochodzi z XII w. każda stronica ma dwie kolumny tekstu, każda kolumna 40 wier-

szy; miara: 26×27 ctm. Kodeks pisany jest przez dwie osoby: pierwsza pisała 4 ewangelie, druga — resztę N. T-u, ale już według Wulgaty.

Colchicum variegatum lub *colchicum Steveni* (po hebr. habasselet. Cant., II, 1; Iz., XXV, 1) roślina która należy do gatunku lilij; ma korzeń cybulkowaty; rośnie nad brzegami morza Śródziemnego i w Syryi. (Por Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 831—832; Payne Smith, *Thesaurus syriacus*, in f. Oxford 1879, t. I str. 1308; Gesenius, *Thesaurus linguae hebr.*, str. 440).

Colens Jakób ks. T. J., ur. w Pilsen (Czechy) w r. 1566, wstąpił do nowicyatu w Rzymie w r. 1588. Powróciwszy do ojczyzny pracował nad nawróceniem heretyków. Wypędzony przez protestantów z koleg. Krumlau, gdzie był rektorem, udał się do Pragi i tutaj w r. 1683. Napisał: *Lukasc Pinella, K doskonałosti zakonnj knihi otwery.* W Praze 1607, in 8-o: *O powinnosti reholii od Lukase Pinellia.* W Praze 1608, in 8-o; *Umieni krestanske aneb priprawa k dobre smrti etc.* Praze, 1630, 120; *Roberta Bellarmina nebeski rebryk* to jest wstupowani myśli lidskie od zemie do nebe. Tamże 1630, 8-o i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*, t. II, kol. 1282—83).

Colenso John William, teolog bp. anglikański, racyonalista ur. 1814 w Cornwalles, um. 1883 w Natalu, w Afryce Południowej. Kształcił się w Cambridge, w r. 1847 był pastorem w Norfolku, gdzie wydał: *Village sermons*, London 1853; w 1853 udał się do Natalu i tam apostołował, wydał modlitewnik w języku Zuluańczyków, przetłumaczył niektóre ustępy z Pisma św. Napisał dziełko: *St. Pauli's Epistle to the Roman newly translated*, London 1861, w którem przeczył wiekuistości mąk piekielnych; *The Pentateuch and the book of Joshua* 2 v. London 1862, gdzie wystąpił przeciw niewątpliwej wiarogodności pod względem historycznym ksiąg Mojżesza. Zawezwano C. przed sąd duchowny, który orzekł, że C. powinien złożyć swój urząd, ale C-o odwołał się do Privy Council królowej i zupełnie uniewinniony, wrócił na dawniejsze swe stanowisko, które zajmował aż do zgonu. (Por. Vigoroux, *Dict. de la Bible*, t. X; W. Cox, *The life of J. W. Colenso*, London, 1888; W. P. Courtnay, *Bibliotheca Cornubiensis*, Londres, 1874; Meignan, *L'évêque Colenso et l'Eglise anglicane* w *Correspondant* 1863).

Coleti 1) Jakób T. J., ur. w Wenecyi 2 Maja 1734, † 1822 r. Wydawał w dalszym ciągu dzieło O. Farlati, *Illyricum sacrum*, ponadto wydał: *Martyrologium Illyricum*, Venetiis, 1848; *Luciferi eppi Calaritani Opera, omnia*, Venetiis 1788. 2) Jan Dominik T. J., ur. 27 Wrześ. 1727, był na missyach w Quito w Ameryce, ułożył: *Dizionario storico-geografico dell'America meridionale*, Venez. 1771, 2 vol in 4-o, um. w Wenecyi 1799 r. 3) Mikołaj ksiądz, ur. w Wenecyi 1680, † 1765 r. Wydał w r. 1717 — 1733 Ferdynanda Ughelli, *Italia sacra* 10 v. f.; Labbei, *Collectio conciliorum.*

Colganus Jan, franciszkanin, historyk i hagiograf irlandzki, † w r. 1658, pochodził z Dungali, był lektorem teologi w Lowanium; znawca przeszłości Irlandyi. Zebrał *Acta Sanctorum veteris et majoris Scotiae seu Hiberniae.* Lovanii 1645; wydał *Trias thaumaturga* seu acta SS. Patricii, Columbae et Brigidae. Lovanii 1647 (por. Stang, *Historiographia ecclesiastica.* Frib. Brisg, 1897, in 12-o, str. 146).

Coligny Odel przezwany krdłem de Chantillon, syn Kacpra I, marszałka, ur. w r. 1517 w Anglii, † 1571, otrzymał kapelusz krdlski w 16 roku życia. Za młodu zdradzał niepospolity talent dyplomatyczny, nie mniej jednak i słabość w wierze, tak dalece, iż po kilku latach życia gorszącego złożył godności kłne, przyjął kalwinizm i ożenił się 1564 r. Jakkolwiek C. przybrał nazwisko hr. Beauvais, podpisywał się zawsze krdł de Chantillon. C. był jednym z zacieklejszych wrogów Kła (Por. Leon Martel, *Le cardinal de Chantillon*, Paris 1883).

Colima bpstwo w Meksyku. Miasto C-a, niegdyś kolonia hiszpańska, leży niedaleko brzegu Oceanu Wielkiego; posiada kollegium i seminaryum nauczycielskie; liczy przeszło 25 tys. mieszkań-

ców; obecnie jest stolicą departamentu tej też nazwy w rzeczypospolitej Meksykańskiej. Bpstwo w C-a powstało w 1881 r., jako suffragania stolicy arbpiej w Guadalajara. Dyec. C. obejmuje pas nadmorski, należący dawniej do arbpstwa w Guadalajara, czyli stany Colima i część północną stanu Jalisco: wiernych liczy ok. 80 tys. (Por. W. E. I. t. 13—14, str 152; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 219.)

Colin Franciszek ur. w Ripoli w Katalonii 15 Lip. 1592, był profesorem na wyspie Majorce, potem w Saragossie, w r. 1635 wyjechał na misye do wysp Filipińskich, gdzie był prowincyłem, † 6 Maja 1660 w Manili. Zostawił dzieła: *Żywot bł. Alfonsa Rodrigueza*; *India sacra*, h. e. suppetiae sacrae ex utraque India in Europam, pro interpretatione facili ac genuina quorundam locorum ex Vet. Test. qui adhuc europaeos morantur interpretes, Matriti 1666.

Colin Jacek, barnabita ur. w Lockes w r. 1655, † w Paryżu 1727. Ogłosił drukiem: *Moyens pour assurer son salut* et se disposer a une sainte mort. Paris 1719, in 12-o; Venise 1732 — dzieło poparte wyjątkami z wielu OO. Kła; *Réglement de vie d'une dame chrétienne*. Paris 1719 (por. Glaire, *Dictionnaire*).

Collado Dydak, dominikanin, ur. w Meradas, w Estremadurze. Był na misyach w Japonii w r. 1619, w sprawach misyjnych wysłany do pża Urbana VIII, z Rzymu udał się do Hiszpanii, zkąd z 24 dominikanami wyjechał na wyspy Filipińskie. Zginął w r. 1628 w powtórnej podróży, gdy okręt uległ rozbiciu. Napisał *Gramatykę Japońską* po łacinie, Rzym 1632; *Słownik japoński* 1632 i po hiszpańsku: *Historyę misyi w Japonii*.

Collatio w ścisłem znaczeniu jest to udzielanie niższych beneficyów klnych przez bpa, który jest ich zwyczajnym kolatorem w swojej dyecezyi. Jeżeli bp. w tem udzielaniu nie jest niczem krępowany, zwie się to prawo *collatio libera*, jeżeli zaś zniewolony jest do udzielania beneficyum przedstawionemu przez osobę trzecią, zwie się *collatio necessaria* lub *non libera*. W drugim wszakże wypadku prezentowany przez osobę trzecią dopiero przez uzyskanie od bpa wprowadzenia (*institutio tituli collativa*) obejmuje w posiadanie beneficyum i związaną z niem władzę. Przy wolnem przez bpa udzieleniu, wprowadzenie zawiera się już w samej nominacyi wyjąwszy *beneficium curatum*, przy którem wymagana jest jeszcze *institutio canonica*. Kto przez osobę nieuprawnioną, zwłaszcza przez świecką, otrzymał beneficium, lub urząd klny, jest intruzem i nietylko nie posiada juryzdykcyi, ale nadto *ipso facto* wpada w ekskomunikę specyalnie stolicy Apłskiej rezerwowaną (Por. *Apostolicae sedis moderationi convenit*. I, 11; Encyklika Piusa IX z 21 listop. 1873 r. Nr. 2 i z 5 lutego 1875 r.)

Collatio patrum (ob. Kassyan (Cassianus) Jan.

Collationis jus, prawo bpa do udzielania godności i urzędów klnych w obrębie dyecezyi (c. 10 C. XVI q. 7; C. 3. X De instit. 3. 7). Prawo to jest wolne lub ograniczone. Pierwsze wypływa z natury władzy bpiej i należy je przypuszczać zawsze, o ile ograniczenie nie jest wyraźne. Jest ono tak dalece osobiste, że ani *sede plena* wikaryusz generalny bez specyalnego upoważnienia bpa, ani *sede vacante* wikaryusz kapitularny, lub sama kapituła nie może go wykonywać. Z czasem wytworzyły się jednak stosunki, wśród których prawo bpa do udzielania urzędów klnych zostało po części odjęte lub ograniczone, na korzyść osób trzecich (zazwyczaj dygnitarzy, klnych, kapituł lub klasztorów), lecz tylko odnośnie do tych urzędów i godności, z którymi nie jest połączone duszpasterstwo. Później prawo to doznało jeszcze dalszych ograniczeń skutkiem konkordatów zawartych z poszczególnemi państwami a Kurya rzymską. W Austryi np. kanoników katedralnych, rzeczywistych i honorowych mianuje zazwyczaj cesarz, w Prusach w miesiącach nieparzystych czyni to pż na przedstawienie rządu i t. p.

Colle di val d'Elsa bpstwo w środkowych Włoszech (dioec. Collensis). Miasto C-e w pięknej dolinie Elsy, w włoskim departamencie Siena położone, nosiło dawniej nazwę Castelvecchio. Obecnie ruchliwe, przemysłowe liczy ok. 8.700 mieszkańców; posiada piękną katedrę, ozdobioną cennemi malaturami; kościół św. Augustyna z XIV w. Bpstwo w C-e powstało w 1592, jako suffragania

stolicy arcybpiej we Florencyi. Dyecezya C-e obejmuja 4 gminy w departamencie Sieny; 138 kapłanów na 71 parafiach obsługuje do 33 tys. wiernych. (Por. W. E. I. t. 13—14 str. 154; Larousse, *Grand Diction. Universel*, t. IV p. 602; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 23). *X. C. S.*

Colle Franciszek ks. T. J. historyograf uniwersytetu padewskiego, ur. w r. 1746; jezuitą został w r. 1762. Po r. 1773 wyszedł z Towarzyst.; † opodal Belluny. w r. 1815. Napisał: *Notizia sulla vita e sulle opere di Pietro d'Abano etc.* Padova 1823; *Storia scientifico-letteraria dello studio di Padova*, Padova, 1824; *Fasti Gymnasii Patavini iconibus exornati etc.* i inne Patavii, 1841; (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*, t. II, kol. 1923—24).

Collecta I). W rozumieniu liturgicznem C-ami są modlitwy według porządku mszalnego poprzedzające epistołę (Rub. celebr. Miss. XI n. 1). W najstarszych sakramentarzach dla każdej mszy znajduje się tylko jedna C., od XI w. dodawano po kilka modlitw, tak wszakże aby nie przekraczały liczby 7-miu. Według uregulowanych z czasem rytuałów C. są różne, odpowiednio do różnych dni, czasów i świąt. Co do formy są one publicznemi przez kapłana w imieniu Kła zanoszonemi do Boga modlitw. błagalnemi. 2) C-o oznacza także zebranie wiernych dla wspólnej modlitwy, a również nabożeństwo przygotowawcze odprawiane w dniach stacyjnych, po którem następowała procesya do kła stacyjnego. Główną częścią tego nabożeństwa było końcowe błogosławieństwo i modlitwa odmawiana nad ludem (Oratio ad Collectam), skutkiem czego i samo zebranie zaczęto nazywać C-ą. Później nazwę tę przeniesiono i na modlitwę odmawianą we mszy odprawianej w samym kle stacyjnym. To różne stosowanie nazwy C. krdł. Bona (ob.) streszcza w ten sposób: „ideo Collectio dicitur, quia populo in unum congregato recitatur, vel quia sacerdos legatione apud Deum pro omnibus fungens, omnium vota in unum colligit, vel quia ex selectis s. Scripturae et Ecclesiae verbis compendiosa brevitate colligitur, vel quia omnes collectis animis affectus suos et mentem ad Deum attollunt." (Rerum. liturg. t. 2, c. 5, § 3). 3) C-ami zowią się także wśród wiernych pewnej społeczności religijnej zarządzone składki, które służą już to dla utrzymania duchownych, już to na potrzeby kła, parafii i t. p. C. tego rodzaju o ile dokonywane są poza obrębem kła, wymagają pozwolenia władz rządowych. Zwyczaj zbierania C. sięga czasów aplskich (I Kor. 16) (Por. Petrus de Ubaldis „*De Collectis* in „*Trac. juris. univ.*" XII, Ven. 1589). *Ch.*

Collectarium, Collectorius liber była to niegdyś księga zawierająca zbiór wszystkich modlitw zwanych *Kollektami* (ob. Collectae); dziś jest księga w której zebrane są *Capitula* i modlitwy odmawiane podczas godzin kanonicznych, (Por. *Acta Martyrum*, t. III; Macri, *Hierolexicon* p. w. *Collectarius*).

Collegia ob. Kolegia (uczelnie) rzymskie.

Collegia pietatis ob. Pietyści.

Collegiati, Copiati ob. Fossores.

Collegium sacrum ob. Kolegium kardynalskie.

Collenbusch Samuel, założyciel sekty pietystycznej niemieckiej XVIII w. Ur. 1724 r. w Barmen z rodziny protestanckiej. C-sch pod wpływem matki pietystycznie usposobionej, od lat dziecięcych okazywał wielką skłonność do mistycyzmu. W 23 r. życia C-sch udaje się do Strasburga, tu studjuje medycynę, wolny czas poświęcając na czytanie pism mistyków protestanckich. Po odbyciu nauk, C-sch udaje sie do Duisburga, tu praktykuje jako lekarz. Idąc jednak za skłonnościami mistycznemi sprzyja, acz niezupełnie, poglądom Bengla (ob. art. Bengel Jan Albrecht). W r. 1784 C-sch wraca do rodzinnego Barmen i tu † 1803 r. W czasie swej praktyki lekarskiej, C-sch (1772) zajął się pacyentką Dorotą Wuppermann. Dorota podlegając atakom histeryi miała doświadczać wizyj, które C-sch przyjmował, jako nawiedzenia Boże i w duchu tych majaczeń wykładał Pismo św. Nauki jego sprzeciwiały się poglądom luterskim i kalwińskim. Nie znając ani hebrajskiego ani greckiego, C-sch dowolnie tłumaczył Pismo św., w poglądach na grzech pierworodny i od-

kupienie wprowadzając zdania zgoła antychrześcijańskie. W duchu swej nauki wydał: „*Erklärungen biblischer Wahrheiten* (9 zeszytów, Elberf. 1807...) i *Goldene Aepfel in silbernen Schalen* (Barmen, 1854). Poglądy C-a zebrał i systematycznie ułożył uczeń jego pastor Gottfried Menken († 1831). Zwolennicy C-a mają jeszcze istnieć w Niemczech. (Por. Krug, *Die Lehre des Dr. ollenbusch* Elberf. 1846; *Mittheil. aus dem Leben und den Schriften des sel. Collenbusch*, Barmen, 1853; W. W. t. III, kol. 646—648). *X. C. S.*

Colleridge H. J., T. J.. ur. w r. 1822, † w 1893, wydawał aż do r. 1880 przegląd angielski katolicki „The Month". Przed nawróceniem się swojem C. był kapłanem anglikańskim, nawrócił się w r. 1850. Głównem dziełem C-a jest monografia o Jezusie Chr- p. t. *Życie naszego życia*; w tłum. francuskiem ks. Ph. Mazoyer'a i R. P. Petit'a p. t. *La Vie de notre vie ou l'histoire de Notre Seign. Jesus Christ.* Paris 19 vol. in 8-o; *La vie et les lettres de Sainte Thérèse*, 1881 — 1888, 3 orl. i t. d. (Por. Blanc, *Dictionnaire univers. de la Pensée*, t. I, str. 784, in 4-o; Blanc, *Repertoire bibliographique des auteurs.* Paris 1902, 8-o, str. 112).

Collet Piotr teolog rygorystyczny, pisarz religijny francuski XVIII w. Ur. w Ternay (obecn. depart. Loire-et-Cher) w 1693 r., C-t wstąpił do Lazarystów, tu pracował na katedrze profesorskiej, był spowiednikiem defina, syna Ludwika XV, † 1770 r. w Paryżu. Gorliwy zakonnik, uczony i pracowity C-t zostawił liczne pisma teologiczne, ascetyczne i hagiograficzne. Słynne jest jego: *Continuatio Praelectionum Theol. Honorati Tournely sive Tract. de universa Theol. morali* (Por. 1733 i lat nast., 1768—17 voll.) Rozwijając poglądy Tournelego, C-t staje się probabiliorystą „teste S. Ligorio in severiores doctrinas generatim deflectit" (sąd Gurego w *Comp. Th. Moral.*, 1874, p. 992). Z tego wydał C-t też *Institutiones theol, ...ad usum seminariorum...* (Paris, 1744 i liczne w czasach późniejszych wydania, Culmae, 1765; Vilnae, 1784). Do bardzo dobrych rozpraw C-a należy *Traité des dispenses...* (Paris, 1742, 2 v., nowsze 1828, 1829) i *Traité historique, dogmatique et pratique des Indulgences et du Jubilé* (Paris, 1759, 2 v. 1770, 3 vol.). Z innych prac C-ta *Vie de s. Vincent de Paule* (Nancy, 1748, 2 v. nowsze Paris, 1818, 4 v.). i streszczenie *Vie abrègée de s. Vincent de Paule* (Paris, 1764... Tours, 1862) — tłumaczył na polski Wł. Iłżycki, *Żywot św. Wincentego à Paulo*, Bochnia, 1854 — to samo 2 wyd. 1863). Po zatem C-t zwalczał Jansenistów w dz. *Dissert. de Jansenii systemate, propositionibus et censura* (Par., 1732) i in. Dzieła C-a wylicza Hundhausen (W. W. t. III kol. 648—650); Hurter *Nomenclator theologiae*, t. III, 1895, kol. 53 — 54) (Por. bibliografię u W. W. miejsce cyt.) *X. C. S.*

Collier Artur, filozof i teolog anglikański z końca XVII i początków XVIII w. Ur. 1680 w. Langdorf Magna (hr. Wilts) syn prof. kolegium tegoż miasta, Artur C-r po odbyciu nauk, objął po ojcu stanowisko profesora i kierownika kolegium i tu † 1732. W r. 1713 C-r wydał dzieło t. zw. „klucz powszechny", w którem propaguje krańcowy idealizm, inną pracę z zakresu teologicznego o „1 wierszu ks. Rodzaju" przypomniano światu w wydawnictwie londyńskiem „Traktaty metafizyczne profesorów angielskich z XVIII w." (Lond. 1837). System Colliera w streszczeniu podaje: Larousse, *Grand Diction. Universel.*, t. IV p. 619).

Collier Jeremiasz, teolog anglikański, twórca odłamu niezależnych w duchowieństwie angielskim z końca XVII i początków XVIII w. Ur. 1650 w Stow-Qui w hr. Cambridge, syn ministra angielskiego, Jeremias C-r po odbyciu nauk wstępnych i wyższych w Cambridge, został ministrem angielskim (1677 r.); pracował jakiś czas na prowincyi, w r. 1685 przeniósł się do Londynu. W tym czasie (1688—1689 r.) po ucieczce Jakóba II, w Anglii począł panować dom Orański. C-r jako zwolennik Jakóba, nie chciał złożyć przysięgi na wierność nowym władcom, ganił w pismach duchowieństwo uległe najeźdcom. Wyłączony z hierarchii urzędowej anglikańskiej, C-r wytwarza stronnictwo „niezaprzysiężonych", staje na jego czele, przyjąwszy sakrę bpią od dr. Hickesa (1713) i nie-

pojednany z urzędowem duchowieństwem, † 1726 r. Jako teolog, C-r hołdował rygoryzmowi. W tym duchu wydał kilka dzieł z zakresu kwestyi moralnych („*Essays upon several moral subjects*“— „*Several discourses upon pratical subjects*“, Lond., 1725 i in.) Karcił niemoralność teatru angielskiego w osobnem dziele, które po-fraucusku wydał jezuita Courbeville: *La critique du théatre anglais...* (Paris, 1715) i t. p. Z dzieł historycznych C-a notujemy: Historyę kościelną Anglii (*An ecclesiastical history of great Britain from the first planting of Christianity to the reign of King Charles the second* — 2 t.); tłumaczenie słownika Moréri z pewnymi dodatkami i in. (Por. Moréri, *Le Grand Diction. historique*, Paris, 1759, t. III, p. 826; Larousse, *Grand Diction. Universel*, t. IV, p. 618—619).

X. C. S.

Collina Bonifacy o. kamedula ur. w Bolonii w r. 1689, † w 1770. Zostawił liczne dzieła wyd. zbiorowo w Bolonii p. t. *Opere diverse* 1774. Najcenniejszą pracą o. C-y był żywot św. Romualda najdokładniejszy i najobszerniejszy z dotąd napisanych p.t. *Vita di san Romualdo*, fondatore della religione Camaldolese. Bolognia, 1747, 2 vol. in 4-o (Por. Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*).

Collins Antoni, filozof anglikański, ur. w Heston w hrab. Middlesex w r. 1676, † w 1729, uczeń i przyjaciel Locke'go, członek parlamentu, mąż zdolny, który, niestety, całej swej erudycyi użył na to by zachwiać ile mógł nienaruszone dogmaty wiary bezbożnemi swemi pismami. Główniejsze z nich są: *Rozprawy o podstawach i dowodach religii chrześcijańskiej* i t. d. 1724; *Wykład przymiotów Bóstwa*, 1710; rozprawy *o artykułach religii anglikańskiej*; *Rozprawy o wolności myśli*; *Poszukiwania o wolności człowieka*, w którem opierając się na tysiącznych sofizmatach przeczy wolności woli. (Por. Richard et Giraud; Feller, *Biographie univers.*; *Encycl. catholique*).

Collombet Franciszek Zenon, pisarz religijny katolicki XIX w. Ur. 1808 r. w Sièges (Jura), C-t po odbyciu nauk w seminaryum św. Ireneusza, poświęcił się pracy literackiej. Nadzwyczaj pracowitego i płodnego w dzieła żywota dokonał w r. 1853 w Lyonie. W dziełach swoich różnej treści C-t bronił podniośle wierzeń katolickich. W tym duchu wydawał *Revue du Lyonnais*. Pisał *Eloge de Chateaubriand*. uwieńczone przez akademię lyońską; tłumaczył dzieła starożytnych: *Oeuvres de s. Vincent de Lérins et de s. Eucher de Lyon*; *Lettres de s. Jérôme* (1842, 5 vol.), dzieła św. Cypryana i in. Z prac historycznych C-a cenne są jego „*Histoire de la s. Eglise de Vienne...*“ (Lyon, 1847—1848 t. 4); *Histoire de s. Jérôme...* (1844, 2 t.); *Histoire critique de la suppression des Jésuites* (1846, 2 t.) i in. Po zatem czyny brał udział w wydaniu *Biographie...* Fellera, *Biographie univers.* Michaud i in. (Por. Hurter *Nomenclator theologiae*, t. III, 1895, kol. 1098; Larousse, *Grand Diction. Univers.*, t. IV p. 624.)

X. C. S.

Colloquium charitativum (zjazd przyjacielski). Taką nazwę nosi zjazd katolików i dyssydentów zwołany w celu przywrócenia «jedności i zgody» przez Władysława IV do Torunia na 28 Sierpnia 1645 r. W 1643 dyssydenci wyprawili deputacyę do króla Władysława IV ze skargą na nieznośne uciski od papieżników w różnych województwach i ziemiach doznawane. Deputacya ta dała do zrozumienia królowi, że jeżeli nie obroni dyssydentów przed «opresyą papieżników» ci ostatni będą zmuszeni szukać ratunku u współwierców za granicą. Skargi te i pogróżki zmartwiły bardzo króla. By złemu więc zaradzić, za namową niejakiego Bartłomieja Nigrinuła (Schwarz), (ob.) król postanowił zwołać zjazd przyjacielski katolików i dyssydentów. Nigrinuł dowodził, że przez całe sto lat pojono się wzajemnie nienawiścią i uprzedzeniami, zacietrzewiano się dysputami i napaściami z ambony, a w gruncie rzeczy nie znają jedni drugich. Tylko w szczerej, przyjacielskiej rozmowie mogą się poznać wzajemnie przeciwnicy, a poznawszy, jeżeli się nie pogodzą zupełnie to zbliżą się bardzo do siebie i położą podwalinę do trwałej zgody. Bez uprzedniego porozumienia się ze St. Ap., król postanowił zjazd zwołać do Torunia. Prymas Maciej Łubieński, wraz z episkopatem polskim na synodzie prowincyonalnym w Warszawie w listopadzie 1643 r.

projekt królewski przyjął i na otwarcie „Colloquii“ w Toruniu, pod prezydencyą bpa żmudzkiego, Jerzego Tyszkiewicza, dzień 10 października 1644 naznaczył. (Między dworem Warszawskim a St. Ap. stosunki wtedy były bardzo naprężone ob. art. Urban VIII, Visconti i Filonardi). 12 listopada 1643 bpi polscy zbiorowym listem zaprosili na zjazd do Torunia dyssydentów Polski i Litwy. Pod tą samą datą wydał i król manifest do różnowierców, zapraszając ich nader uprzejmie na rozmowę toruńską. W zaproszeniach tych pominięto Aryanów jako mniej licznych i «bluźnierców bóstwa Chrystusowego»

Urban VIII, zaniepokojony tem samowolnem postępowaniem króla i episkopatu polskiego, w trzech prawie równobrzmiących listach do Króla, Prymasa i Kanclerza W. K. (23 lipca 1644), domagał się zaniechania, albo odroczenia zjazdu toruńskiego, dopóki Kongregacya propagandy należycie sprawy tej nie rozpatrzy. Z powodu tych listów wysłał Władysław IV do Inocentego X, który w tym czasie po Urbanie VIII zasiadł na st. Ap. O. Waleryana Magni (kapucyna). Na list synodalny episkopatu polskiego, chociaż z pewnem niedowierzaniem przyjęty, odpowiedzieli dyssydenci zwołaniem synodów, na których bliżej miały być omówione warunki każdego wyznania. (Bracia Czescy w Lesznie 15 kwietnia 1644. Kalwini w Chmielniku 15 lipca 1644, prócz tego Kalwini i bracia Czescy odbyli synod jeneralny w Orli na Podlasiu 24 sierpnia 1644. Lutrzy, widząc się w szczupłej liczbie, zgodzili się na wspólną akcyę z braćmi Czeskimi). Na synodzie w Orli dyssydenci, uważając termin «rozmowy» 10 października 1644 za zbyt krótki, przez deputatów swych prosili króla o odroczenie zjazdu. Król acz niechętnie zgodził się na to i nowy termin na 28 sierpnia 1645 r. naznaczył.

Na dzień 28 sierpnia 1645 r. stawili się w Toruniu wszyscy. Prezydował zjazdowi „legat“ królewski kanclerz Ossoliński, w jego zastępstwie deputat królewski, kasztelan gnieźnieński Jan Leszczyński. Biskup żmudzki Tyszkiewicz prezydował 25 teologom katolickim. Dla Kalwinów i braci Czeskich mianował król deputatem swoim kasztelana chełmskiego Zbigniewa Gorajskiego, dla Lutrów augsburskiego wyznania deputatem królewskim był starosta sztumski Güldenstern, a potem Stanisław Drohojowski. Sessye czyli „colloquia“ jedne odbywały się prywatnie w mieszkaniu legata królewskiego. Sessye publiczne, a tych było cztery, odbywały się w wielkiej sali radnej na ratuszu. W myśl regulaminu królewskiego, (Praescriptum instructionis seu manuductionis S. R. Majestatis) roboty „colloquii“ dzieliły się na trzy „akcye“: 1) „Likwidacya doktryny i wywnętrzenie prawdy.“ 2) Akcya „o prawdziwości lub fałszywości nauki jednej z dwóch stron rozmawiających“. (Wszelka dysputa ma być usunięta, miejsce dysputy zastąpi spokojne przedstawienie przekonywających dowodów). 3) Akcya, porozumiewanie się co do „akcessoryów“, czyli obrzędów religijnych. Tak troskliwie przez króla przygotowywany zjazd Toruński do pożądanych rezultatów nie doprowadził. Zaraz na pierwszem publicznem posiedzeniu przy likwidacyi czyli wykładzie nauki dogmatycznej przyszło do ostrych sprzeczek, gdyż dyssydenci nie zadowolili się prostym i krótkim wykładem swych doktryn, ale przygotowali całe traktaty teologiczne, pełne oszczerstw i paszkwilów przeciwko Kościołowi katolickiemu. Z każdym dniem niechęć między uczestnikami zjazdu wzrastała, o porozumieniu się jakimś mowy być nie mogło. Wreszcie po upływie trzechmiesięcznego terminu 21 listopada 1645 r. zjazd, nie przyszedłszy do żadnych praktycznych rezultatów, zakończył obrady. „Nie takiego końca „colloquii“, mówi o. Załęski, spodziewał się król Władysław; czuł się zbolały i zawstydzony. On je uważał za swoje dzieło, pewny, że mu się uda to, co nie udało się tylu innym“. „Oto rezultat toruńskiego „colloquii“, mówi dalej o. Załęski, paszkwile, wzajemne inkryminacye, rozgoryczenie serc i powaśnienie umysłów większe, niż przedtem było. Znaczne koszta „colloquii“, bo 50,000 złp. poniosło miasto Toruń“.

(Por. Ks. Stanisław Załęski, *Jezuici w Polsce*, Lwów 1901 r., tom II str. 420 do 453. Józef Szujski, *Dzieje Polski* tom III. Wydanie zbiorowe. Kraków 1894, str. 332 i następ.; *Relacye nuncyuszów apostolskich i innych osób o Polsce od 1549—1690.* Wydanie Bi-

blioteki polskiej w Paryżu 1864 r., tom II, str. 284, 5). *T.*

Collydirianie heretycy (r. 374) którzy uważali Najświętszą Pannę za boginię i składali Jej na ofiarę placki zwane z grecka *Collydrius*, stąd też ich nazwa. (Daniel, *Manuel des sciences*, str. 565).

Collyrium, rodzaj lekarstwa na oczy; używano go także dla upiększenia oczu; był to proszek, maść lub płyn. Lekarstwo to w użyciu było u Egipcyan, Assyryjczyków, a także u Żydów (II (IV) Król, IX, 30; Jer., IV, 30; Tob., VI, 5; XI, 4, 7, 8, 13—15). W skład Collyrium wchodziła także żółć; stąd niektórzy tłumacze utrzymują, że za pomocą tego lekarstwa w sposób zupełnie przyrodzony został uleczony stary Tobiasz. W. N. Test. raz tylko znajdujemy wzmiankę o tem lekarstwie (Apokal., III, 18). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 842—846; *Medicae artis principes*, in f., Paris, 1677; Jugler, *De collyriis veterum*, in 12, Butzov, 1784; Deneffe, *Les occulistes gallo-romains au III siècle*, in 8 o Auvers, 1896; H. de Villefosse et H. de Thédenat, *Cachets d'occulistes romains*, in 8-o, Paris, 1893, n. 142, Calmet, *Comment litter.*, Esdras, Tobias, Paris, 1722, str. 299—30o.

Colmar Józef Ludwik, bp. moguncki, gorliwy działacz katolicki z końca XVIII i początków XIX w. Ur. 1760 r. w Strasburgu, C-r po otrzymaniu święceń kapłańskich (1783 r.), gorliwie pracował na stanowisku nauczyciela kollegium w Strasburgu, kapelana wojsk niemieckich i wikaryusza przy kościele św. Stefana. Za czasów rewolucyi C-r pomimo prześladowań z zaparciem się siebie zajmuje się duszpasterstwem, gorąco każe w latach 1799—1802, zakłada szkoły, biblioteki, obsługuje szpitale i inne zakłady dobroczynne. Po konkordacie (1802 r.) C-r zostaje bpem wskrzeszonej dyecezyi Moguncklej (należącej od pokoju w Lüneville do Francyi). Gorliwy kapłan staje się nieutrudzonym bpem, 1804 r. zakłada seminaryum mniejsze; zachęca, poleca i sam prowadzi nauki katechetyczne, wznosi liczne zakłady dobroczynne, które powierza córkom św. Wincentego i nowoutworzonym kongregacyom sióstr Opatrzności Bożej i innym. Z wielką pieczołowitością odnawia służbę Bożą, odbudowywa katedrę moguncką, ozdabia inne świątynie, wydaje śpiewniki kościelne, modlitewniki i t. p. Pracowitego i dzielnego żywota C-r dokonał † 1818 r Kazania jego wyszły w 7 tomach (Mainz, 1836..., nowsze wyd. Ragensb., 1879).— (Por. Sausen, *J. L. Colmar, eine biogr. Skizze* w I tomie jego kazań; Remling, *Gesch. der Bischöfe von Speyer*, 1867; W. W. t. III, kol. 652–654).
X. C. S.

Col Nidre początek i nazwa chaldejskiej modlitwy, odmawianej przez Żydów w dzień sądny wieczorem. Modlitwa ta w mniemaniu Żydów ma moc unieważnienia zaklęć i złorzeczeń zasyłanych na rok następny. (Por. Buxtorfi, *Synagoga Judaica, oder Juden - Schule*, Frankf., 1737, 469; Eisenmenger, *Entdecktes Judenthum* II, 489; W. W. t. III, kol. 654).

Colobium od grec. k o l o b o s — obcięty, oznacza szatę lnianą, z bardzo krótkimi rękawami. C. była to suknia używana przez rzymian przy zajęciach domowych. Kodeks Teodozjusza (l. 19 lit. 10) uczynił ją wyłączną szatą senatorów, lecz już wtedy na zachodzie była ona jedwabną, ozdobioną haftami, krążkami metalowemi (calliculae), sięgała prawie do kostek. Dawniej dyakon i subdyakon podczas nabożeństwa używali C. Pż Sylwester wprowadził dalmatyki zamiast kolobiów (Por. Kratzer, *De Apostolicis Liturgiis*, sect. III art. V c. II. § 143).

Colognac Paweł, działacz hugonocki XVII w. Ur. w Cros pod St. Hippolyte (w Langwedocyi obecnem depart. Gard), C-c zostawszy predykantem kalwińskim apostołował gorliwie między ziomkami. Naraził się jednak innym działaczom hugonockim i ci oskarżywszy C-a o zbrodnię, spalili go na stosie w Massillargues † 1693 r.

Colombière Klaudyusz, de la, ks. T. J. ur. w St. Symphorien d'Ozon (Isère) w r. 1641, wstąpił do nowicyatu w 1659 r. Był profesorem retoryki w Lyonie i pracował na kazalnicy; wysłany do Anglii na kaznodzieję nadwornego księżnej Yorku. Wróciwszy do Francyi, zamieszkał w Paray-le-Monial, gdzie † w r.

1682. Dzieła C-a wydane po jego śmierci są: *Sermons prechés devant son Altesse Royale Madame la Duchesse d'Yorck*, Lyon, 1684, 3 vol.; *Reflexions chrétiennes etc.* tamże 1684, in 8 o; *Retraites spirituelles etc.* tże 1684, in 12-o; *Lettres spirituelles etc.* tże 1715, in 12-o; *De la dévotion au Sacré Coeur de Jésus*, 1726 (wyjątek z dzieł); *Oeuvres etc.* nowe wyd. Paris 1864, 7 vol. in 12-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*, Bruxelles 1890, 4-o, t. II, kol. 1311—1317).

X. J. N.

Colombini ob. Jezuaci.

Colombo, arcybstwo na Ceylonie. (Archidiocc. Columbensis) Miasto C-o, główne na wyspie Ceylon, leży na jej wybrzeżu zachodniem. Początkowe C-o należało do Portugalczyków (od 1507 r.); w r. 1603 zajęli je Holendrzy; wreszcie od r. 1796 C-o przeszło pod panowani Anglii i do niej obecnie należy. Podług ostatnich spisów C-o liczy około 130 tys. mieszkańców. Stolica arcybiskupia w C-o powstała w r. 1886. Poddano jej bpstwo Jaffna (Dschaffnapatam) i Kandy, czyli że metropolia C-o obejmuje całą wyspę Ceylon. Obecnie do metropolii w C-o należą nowe 2 stolice w Galle i Trinknomia. Do samej archidyecezyi należy część południowo-zachodnia wyspy, 130 tys. katolików, obsługiwanych przez 38 kapłanów, w tej liczbie 27 z kongregacyi Niepokalanego Poczęcia N. M. P.; kościołów i kaplic liczą do 163. (Por. W. E. I. S. 13—14, str. 167—168; Larousse, *Grand Diction. Universel*, t. IV, p. 643—644; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 174; Nowe wyd. rocznika: *Hierarchia...* 1905 r.).

V. C. S.

Colomies (Colomisius) Paweł uczony protestancki, ur. w r. 1638 w Rochelle, w r. 1681 towarzyszył Izaakowi Vossiusowi do Anglii, został bibliotekarzem w Sankrost, bpem. w Canterbury, † w r. 1692 w Londynie. Napisał: *Gallia orientalis*. Haaga, in 8-o, są to biografie znakomitych francuskich oryentalistów; *Opuscula*. Parisiis 1668; *Paralipomena de scriptoribus ecclesiasticis*. Londini 1686; *Rome protestante*, tamże 1675; *Observationes sacrae*. Amstelodami 1679, in 4—o; *Theologorum Presbyterianorum icones* 1682; *Epigrames et madrigaux*. Rochelle 1669; *Italia et Hispania orientalis*. Hamb. 1730, i w inn. *Wybór łacińskich dzieł* C-a wydał A. Fabricius w Hamburgu 1709 p. t. Colomesii opera etc. (Por. *La Nouvelle biogr. gener.*).

Colomme Jan Sebastyan, teolog, ur. w Pau 12 Kw. 1712 r. um. † w Paryżu 1788, był przełożonym barnabitów, ułożył: *Dictionnaire portatif d' Ecriture Sainte*, in 8 o, Paris, 1775 (Por. Querard, *La France littéraire* t. II p. 257).

Colonia Dominik T. J., ur. 25 Sierp. 1660 r. w Aix. W 1683 r. wykładał retorykę w niższem kolegium lyońskiem następnie był profesorem języka hebrajskiego i teologii dogmatycznej tamże w kolegium większem. Był czynnym członkiem towarzystwa uczonych, zawiązanego w Lyonie pod nazwą Akademii. Um. w Lyonie 12 wrześ. 1741. Dzieła jego: *Hist. litter. de la ville de Lyon*, avec un bibliothèque des auteurs Lyonnais, sacrés et profanes, distribué par les siécles, Lyon 1728, 2 vol.; *La réligion chrétienne autorisé* par les temoignages des auteurs payens, Lyon 1718, 2 vol; *De arte rhetorica* libri V, Lyon 1710; *Bibliothéque jansénisteetc.* 1722 (Por. Le Backer, *Bibliothéque*; Hurter, *Nomenclator litt.* t. II p 1322).

Colonna kwitnąca dzisiaj jeszcze w rozmaitych gałęziach w Rzymie, Neapolu i w Sycylii rzymska rodzina szlachecka która w dziejach włoskich aż do schyłku wieku 16 odgrywała wybitną bardzo rolę. Dość poważne dane zdają się przemawiać za tem, że rodzina ta wywodzi swój początek od hrabiów na Tusculum, którzy w najsmutniejszych czasach Rzymu panowali nad miastem i nad papiestwem. W r. 1192, czyli wkrótce po zburzeniu Tusculum przez Rzymian, zjawia się z Janem de Sta Prisca, mianowanym przez papieża Celestyna III kardynałem, długi szereg Colonnów, ozdobionych purpurą kardynalską. Pod papieżem Mikołajem IV (1288 do 1292) rodzina Colonnów dochodzi do wielkich zaszczytów i znaczenia. Jan Colonna mianowany został margrabią Ancony, jeden z jego synów Stefan, otrzymał ważny urząd

gubernatora albo hrabiego Romanii. Inny jego syn, Piotr, mianowany został 1288 kardynałem dyakonem. Ten ostatni oraz stryj jego kardynał Jakób uwikłali się w r. 1297 w zgubny zatarg z papieżem Bonifacym VIII. Przebieg tego zatargu znany jest z historyi Bonifacego VIII (ob). Na klątwę, rzuconą na nich przez papieża dwaj kardynałowie odpowiedzieli protestem, w którym dowodzili że wybór Bonifacego jest nieważny i apelowali do soboru powszechnego. Przy zamachu w Anagni, który złamał potęgę Bonifacego VIII i spowodował jego śmierć, jeden z Colonnów Jakób zwany Sciarra, odegrał główną nieledwie rolę. Następca Bonifacego VIII, Benedykt XI zdjął klątwę z Colonnów, ale dopiero Klemens VI przywrócił kardynałom Jakóbowi i Piotrowi ich godność i zniósł konfiskatę ich majątków. W owych czasach podniósł swą rodzinę z głębokiego upadku Stefan Colonna hrabia Romanii, który utrzymywał bliskie stosunki z Petrarką a walczył kilkakrotnie z trybunem ludu rzymskiego Cola di Rienzo. Jeden z jego synów Jan, mianowany został przez papieża Jana XXII, kardynałem.

Późniejsze lata okresu awiniońskiego jak i wielkiego odszczepieństwa upłynęły dla rodziny Colonnów wśród rozmaitych zmian i walk prawie bezustannych, niekiedy i przeciwko papieżom. Bonifacy IX rzucił na Colonnów klątwę i oblegał bezskutecznie główną ich twierdzę, Palestrinę. Papież Urban VI mianował r. 1378 Agapeta i Stefana Colonnów kardynałami. Posiadłości rodziny w okolicach Rzymu powiększały się szybko i nastąpił okres największego jej blasku. D. 11 września 1417 sobór konstancyeński obrał papieżem kardynała Colonnę, który przybrał imię Marcina V. Stosunki tego papieża do Neapolu założyły podstawę pod olbrzymie posiadłości Colonnów we Włoszech południowych. Z dwóch braci Marcina V, jeden, Giordano, został księciem Amalfi, Venozy i Salerna, drugi, Lorenzo, hrabią na Albie i Celano w Abruzzach. Od syna Lorenza Antoniego, wywodzi swój początek gałęź Colonnów, która w 17 wieku wygasła w linii na Zagarolo i Gallicano. Brat Lorenza Odoardo był protoplastą kwitnącej do dziś dnia głównej linii książąt Colonna de Paliano, zwanej linią wielkich connetable'ów. Obok tych linij istniała jeszcze dawna główna gałęź na Palestrinie, która jednak z biegiem czasów utraciła wiele z poprzedniego swego znaczenia.

Po okresie blasku, którym okrył swą rodzinę Marcin V, nastąpiły nowe i gwałtowne burze. Papież Eugeniusz IV uwikłał się niezwłocznie po swym wyborze z krewnymi swego poprzednika w zatarg, który się zamienił w formalną wojnę. Za Piusa II kardynał Prosperi Colonna cieszył się wielkiemi wpływami. W ostatnich dniach panowania Aleksandra VI Colonnowie obydwóch linij utracili wszystkie swoje posiadłości rzymskie, odzyskali je jednak po jego śmierci. Już przy schyłku wieku 15 Colonnowie wsławili się jako wodzowie wojsk zaciężnych w usługach mocarstw potężniejszych. Prospero i Fabricio Colonna brali wybitny udział w walkach które przez długi szereg lat niepokoiły Włochy, od chwili wtargnięcia króla francuskiego Karola VIII na półwysep Apeniński. Córka Fabricia, Vittoria Colonna wsławiła się jako poetka i jako przyjaciółka i opiekunka najwybitniejszych poetów i artystów współczesnych. Około połowy wieku 16 skończyło się polityczne znaczenie Colonnów, jak w ogóle wielkich baronów włoskich. Odtąd papieże mieli w Colonnach jak i w Orsinich, których dziedzina nieprzyjaźń pochowana została w następstwie małżeństwa Marka Antoniego Colonny z Felicyą Orsini, wiernych lenników. Obydwu rodzinom zapewnione zostało stanowisko na czele szlachty rzymskiej jako asystentom tronu (*Principe asistente al soglio pontificio.* Marek Antoni okrył nowym blaskiem swą rodzinę, gdy jako wódz okrętów papieskich przy boku Don Juana d'Austria zwyciężył 1571 turków pod Lepanto i w Rzymie podług starodawnego zwyczaju odbył wjazd tryumfalny. Roku 1584 † wicekról Sycylii. Jego potomkowie zajmowali w Rzymie wybitne stanowiska. Od nich oddzieliła się w wieku 17 kwitnąca w Neapolu linia na Stigliano. Ostatni wielki connetable Filip, mąż księżniczki Katarzyny sabaudzkiej, siostry niezamężnej księżny Lamballe okazał w trudnych czasach papieżowi Piusowi VI i sardyńskiemu domowi królewskiemu niezłomne przywiązanie. Po jego śmierci 1818 przeszła część majątku na jego trzy córki, reszta na jegoe bratanka, którego syn Giovanni Andra, został księ-

ciem Colonna, a jednocześnie przez swą babkę księciem Doria Tursi.

Linia palestryńska przechodziła tymczasem losy rozmaite. Francesco Colonna sprzedał Palestrinę synowcowi Urbana VIII Tadeuszowi Barberini. W sto lat później prawnuk jego Giulio Cesare ożenił się ze spadkobierczynią Barberinich donną Cornelią, przyczem przyjął herb i nazwisko jej rodziny. Dwaj jego synowie podzielili się spadkiem, wskutek czego powstały linie Colonna di Sciarra, książąt na Carbognano i Barberini, książąt na Palestrinie. Ostatni kardynałowie z tej rodziny, Hieronim † 1763 jako camerlengo, Marek Antoniusz † 1793 jako biskup Palestryny i Piotr, nuncyusz Klemensa XIII w Paryżu, jako kardynał nazywający się Pamphili, zmarły 1780 nie zdobywszy sobie wybitniejszego znaczenia (Por. Litta, Genealogie Colonnów w *Famiglie celebri italiane*; A. Coppi, *Memorie Colonnesi*, Rome 1855; L. Tosti, *Storia di P. Bonifacio* VIII, Montecassino 1846; Gregorovius i Reumont w swych historyach miasta Rzymu; P. E. Visconti, *Le rime di Vittoria Colonna con la vita della medesima*, Roma 1848.).

K. P.

Coluber (po hebr. nahasz, tannim, po grecku ofnis, drakon) wąż. W Palestynie naliczono 18 gatunków węży; przeważnie jadowitych. Niewiadomo, który z tych gatunków należy rozumieć przez nahasz i tannim; gdyż te imiona hebr. oznaczają węża na ogół; (Exod., VII, 9, 10.; Gen., XLIX, 17; Prov. XXIII, 32; Am. V, 19 i t. d.) (Por. Vigouroux, *Dictionnarie de la Bible*, t. II, p. 1, col. 1071—1072; Tristram, *The natural history of the Bible*, London, 1889, str. 270).

Colucyanie heretycy z IV wieku nauczający z Colluthiusem, swoim mistrzem (r. 324), że cierpienia i nieszczęścia dotykające ludzi nie pochodzą od Boga. (Daniel, *Manuel des Sciences ecclésiastiques*. Paris. 1903, 8-o, str. 564).

Colum albo Colatorium nazywało się naczynie używane dawniej przez subdyakona w czasie Mszy św. przy wlewaniu wina do kielicha z amuli (Por. Mabillonius, *de Re dipl.* l. 6. p. 262; *Ordo Romanus* I n. 14; Marténe, *de Antiq. Monach. rit.* t. I p. 141; Krazer, *De antiquis Liturgiis*, Augustae Vindelicorum, 1736, sect. III n. II c. III).

Columba (św.), apostoł Szkotów i Piktów VI w. właściwie nazywał się Crimthan, dla łagodności charakteru i czystości obyczajów otrzymał nazwę Columba (z hebrajskiego — Jona). Urodzony w 520 (lub 521 r.) w Irlandyi, C-a w szkole bpa. Finniana z Maghbole odbywał nauki, został mnichem w r. 550 przyjął święcenie kapłańskie i z nadzwyczajną gorliwością oddał się pracy apostolskiej. Niesłusznie prześladowany w ojczystym Erynie (Irlandyi) C-a udaje się na północ Brytanii do dzisiejszej Szwecyi, w r. 563 na wyspie Hy, (znanej potem Iona) zakłada klasztor i kościół i stąd apostołuje między Piktami i Szkotami północy. Obok gorliwych nauk, podniosłego nabożeństwa C-a licznymi cudami nawraca wielu pogan, buduje kościoły, klasztory, jako przytułki dla ubogich i chorych całego kraju. Jeszcze za życia C-y, klasztor w Hy przewodniczy innym kościołom, a nawet sam Święty aczkolwiek był tylko kapłanem, wykonywa rodzaj juryzdykcyi kościelnej nad bpami północnej Brytanii. Sposób ten niezwykły („ordo inusitatus“ — podług Bedy) zwierzchnictwa trwał i po świętobliwej śmierci Columby († 597) za jego następców aż do ścisłego rozgraniczenia dyecezyj Szkockich w XII w. (Por. Żywot Columby przez Cumineusa i Adamnana, opatów z Hy u *Bolland. Jan* II, 180...; Usseriusa, *Brit. eccl. Antiq.*, Lond. 1687, 467... Nowszą bibliografię podaje W. W. t. III, kol. 673—676; Hurter, *Nomenclator Theologiae*, 1903, t. I, kol. 585 dop. 1; ks. Szcześniak, *Dzieje Kościoła kat.* t. I, 1902, str. 240).

X. C. S.

Columbaria liczba mnoga od Columbarium; w liczbie pojedyńczej C-um oznacza poprostu gołębnik; u Rzymian były one bardzo wielkie. W liczbie mnogiej C-a oznaczają nisze w grobowcu sklepionym dla pomieszczenia w nich urn ze szczątkami spopielonemi zmarłych. W architekturze grobowców żydowskich ściany wykutych w skale grobowych jaskiń były poprzedzielane małemi otworami, „columbaria“ zwanemi, dla pomie-

szczenia w nich lamp (Por. Bosc, *Dictionnaire génér. de l'archéol.* Paris 1881, in 12-o, str. 189).

Columbi Jan T. J. ur. 1592 r. w Manosque, w Prowancyi, † w Lyonie 11 grud. 1679. Wykładał teol. scholastyczną i moralną; Napisał: *Liber singularis* quod Joannes Monlucius epus valentinus et diensis non fuerit haereticus, Lugduni, 1640; *Virgo Romigeria seu Manuascensis*, ib. 1638; *De rebus gestis valentinorum et diensium epporum*, ib. 1638; *De rebus gestis epporum vivarensium*, ib. 1651; *De reb. gest. epporum vasionensium*, ib. 1656; *Commentaria in S. Scripturam* ab initio Geneseos usque ad finem libr. Regum, ib. 1656; *Noctes Blancalandanae* ib. 1660 in 4-o (Por. Hurter, *Nomencl. litter.* t. II p. 197).

Columbus, bpstwo w wschodniej części Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.—Miasto C-s w środku stanu Ohio nad rz. Scioto (dopływem rz. Ohio), powstało na początku XIX w. Od r. 1870 szybko się rozwinęło, dziś liczy ok. 90 tys. mieszkańców, posiada liczne szkoły, wspaniałe gmachy, piękną katedrę. — Bpstwo w C-s powstało dopiero w r. 1868 z odłączonej części wschodniej dyecezyi Cincinnati (ob. art. Cincinnati). Obecnie dyecezya C-s obejmuje część południowo wschodnią stanu Ohio, jako suffragania arcybstwa w Cincinnati; 81 kapłanów obsługuje 91 kościołów, 37 kaplic i ok. 50 tys. wiernych. (Por. W. E. I., t. 13—14, str. 175; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 228, 232.)

Columna Idzi, teolog znakomity, augustyanin, ur. w Rzymie 1247 r, dla odróżnienia od Aegidiusa de Fuscariis, Parisiensis, nazwany Aegidius Romanus. Po ukończeniu studyów filozoficznych we Włoszech, wysłany został do Paryża na teologię, tam otrzymał stopień doktora z przydomkiem *dr. fundatissimus*. Kapituła zakonu augustyańskiego zaleciła, aby we wszystkich szkołach zakonu trzymano się wykładu Idziego. Filip III powierzył C-ie wychować następcę tronu. W 1291 r. został generałem zakonu, Bonifacy VIII za wstawieniem się Filipa IV, mianował C-ę, arcybiskupem w Bourges. Podają, że pż. Klemens V mianował C-ę kardynałem przynajmniej in petto, ale nie został ogłoszony, gdyż temu sprzeciwiał się Filip Piękny, obrażony apologią Bonifacego VIII, napisaną przez Idziego. Um. 22 grud. 1316 r. w Awinionie, pochowany w Paryżu.

Colvener Jerzy kanclerz uniwers. w Douai, ur. niedaleko Lowanium w r. 1564, † w 1649. Pisma C-o: *Kalendarium S. V. Mariae novissimum*, ex variis Syrorum, Aethiopum, Graecorum, Latinorum menologiis, breviariis, martyrologiis et historiis concinnatum. Douay 1638, 3 vol. in 8 o; *Historia Remensis Ecclesiae* Flodoarda z uwagami i życiorysem tegoż, tamże 1617, in 8-o; *Miraculorum et exemplorum memorabilium libri duo* Tomasza Cantipre, tamże 1605, i wiele innych, których wykaz podaje Richard et Giraud, *Bibliothèque*. (Por. *Nouv. biogr. génér*).

Colyba czyli ofiara ze zboża i jarzyn gotowanych. Grecy składają takie ofiary na cześć Świętych i dla uczczenia pamięci zmarłych; przy składaniu C. zanoszą do Boga modlitwę by błogosławił te pokarmy zarówno jak i tych, którzy będą je pożywali, oraz o pomoce do zbawienia. C. błogosławią i rozdają wiernym w pierwsza sobotę W. Postu; symbolicznie ma ona oznaczać zmartwychwstanie, przyprawy zaś różne i dodatki do C-y—różne cnoty. (Por. Goar, *Eucologe*; Allatius, *De Eccl. occid. et orient. perp. cons.* I. III, c. 18; Ducange, *Gloss. graec.*)

Comacchio bpstwo w północnych Włoszech (dioec. Comaclensis).—Miasto C-o na lagunach Adryatyku położone powstało za czasów Rzymskich. W wiekach śr. pod nazwą Comacula (Comaclum, Cymachum, Cymaculum) było grodem obronnym. Od r. 1598 należało do państwa Kościelnego. Obecnie C-o, stolica okręgu tegoż imienia w depart. włoskim Ferrary, liczny ok. 8 tys. mieszkańców, posiada piękną katedrę i inne zabytki.

Bpstwo w C-o powstało w VI w. Dyecezya C-o, suffragania arcybpiej stolicy w Rawennie, obejmuje 5 gmin w depart. Ferrary, a na 14 parafiach 36 kapłanów obsługuje do 28 tys. wiernych. (Por. W. E. I. t. 13—14, str. 176; Werner, *Orbis terrarum catholicus*. p. 22).

Comayagua, bpstwo w środkowej Ameryce.—Miasto C-a nad rzeczką Humuy, dopływem Ulua położone, powstało w 1552 r. pod nazwą Valladolid la Nueva. Jeszcze na początku XIX w. kwitnęło, licząc do 20 tys. mieszkańców. Do r. 1880 m. C-a, stolica departamentu tej też nazwy w rzeczyposp. Honduras liczy do 10 tys. mieszkańców, posiada piękną katedrę, seminaryum duchowne, kollegium Bpstwo w C-a powstało w XVI w. Dyecezya C-a, suffragania arcybpiej stolicy w Gwatemala. obejmuje całą rzeczpospolitę Honduras. W roku 1859 r. miało tu być 53 parafij i ok. 300 tys. wiernych. Z nowych czasów statystyczne cyfry dyecezyi nie są wiadome. (Por. W. E. I t. 13 — 14, str. 176; Werner, *Katholicher Kirchen Atlas*, p. 74; tegoż *Orbis terrarum catholicus*, p. 222).

X. C. S.

Combalot Teodor, ur. 1798 w Chetenay. Pż. Grzegórz XV powołał go do Rzymu i mianował wikaryuszem apostolskim. Napisał: *Elements de philosophie catholique*, Paris, 1833; *La connaissance de J. Chr.* ou le dogme de l'Incarnation envisagé comme la raison derniére et supréme de tout ce qui est, 1841; *Conferences sur les grandeurs de la S. Vierge*, 1845.

Combe Gui du Rousseau de la' adwokat † w Paryżu 1749, napisał *Recueil de jurisprudence canonique et bénéficiale*, par ordre alphabétique, avec les pragmatiques, concordats, bulles et indults des Papes etc. Paris 1748, 1755, 1781, in fol, i inne dzieła *o prawie cywilnem.*

Combefis Franciszek, dominikanin ur. w Mormande w r. 1605, † w Paryżu w r. 1679, był profesorem filozofii i teologii. Z upodobaniem studyował Ojców Kla i pisarzy historycznych klnych. Ważniejsze prace C-a są: *S. S. Patrum Amphilochii Iconiensis, Methodii Patarensis et Andreae Cretensis opera omnia etc.* Parisiis 1644, 2 vol. in fol; *S. Patris Nostri Johannis Chrysostomi... homilia de morali politia etc.* tamże 1645, in 4 o; *Illustrium Christi martyrum lecti triumphi etc.*, tamże 1660, in 8-o; *Historia haeresis Monothelitarum* — dzieło potęp. przez Kongr. Indeksu (Decr. 20 junii 1662); *Bibliotheca Patrum concionatoria etc.* tamże 1662, in fol; i wiele innych. (Por. Echard, *Script Ord. Praed.* t. II, p. 678 sqq.; Richard et Giraud, *Bibliothéque sacrée*; *Nouv. Biogr génér.*).

Comber Tomasz teolog anglikański, ur. w Westerham w r. 1644, † w 1699. Napisał: *A Scholastica histry of turgies.* Londyn 1690; *Antiquitates Ecclesiae orientalis* clarissimorum virorum card. Barberini, L. Allatii, Th. Comberii dissertationibus epistolicis enucleatae, tamże 1682, in 8-o. Toż dzieło wyszło w Leydzie p. t. *Ameloti monumenta epistolica*, 1699, in 8-o. (Por *Nouv. Biogr. générale*)

Combes Ludwik de, pisarz współczesny, autor kilku dzieł religijnych: *Souvenirs de Bresse*; *Etudes sur les Reliques de la Passion.* Lyon, Vitte; *Esquisse des Lieux-Saints en l'an XXXIII*, tamże 1901. (Por. Blanc, *Répertoire bibliographique*).

Combes Emil minister francuski, urodził się 6 września 1835 r. w Roquecourbe, w departamencie Tarn Wychowanie otrzymał w zakładzie jezuitów i nosił się z myślą wstąpienia do tego zakonu (wskutek tego otrzymał później od swych przeciwników politycznych przydomek „eksksiądz"). Ukończywszy studya uniwersyteckie osiadł jako lekarz w Pons. W r. 1885 wybrany został w departamencie Charente-Inférieure do senatu. Działalność polityczną na najblisze rozmiary rozpoczął w r. 1895 jako minister oświaty w radykalnym gabinecie Bourgeois. Główny rozgłos zdobył sobie jednak przeprowadzeniem rozdziału Kościoła od państwa. Pierwszy projekt tego rozdziału opracowany już został za ministeryum Waldeck - Rousseau. Przyprowadzenie jednak tego projektu w izbie deputowanych i senacie Waldeck-Rousseau powierzył swemu następcy na stanowisku prezesa gabinetu Combes'owi, który zabrał się do tego dzieła z niezwykłą gorliwością i przez cały ciąg dwuletnich swych rządów występował jako fanstyczny i zacięty wróg Kościoła. Swoją drogą ostateczne przyjęcie projektu rozdziału państwa od Kościoła przez francuskie ciało prawodawcze nastąpiło dopiero po upadku gabinetu Combes'a za ministeryum Rouviera w r. 1905. Po ustąpieniu ze stanowiska prezesa gabinetu Combes wrócił do senatu. Niezależnie od tego rozwijał w dalszym ciągu po całym kraju agitacyę, wymierzoną przeciwko Kościołowi.

K. P.

Comes ob Perykopy.

Comestor I)Piotr ur. w Troyes w r. 1178 kanonik kła Sainte-Marie w tem mieście następnie kanclerz kła paryskiego. Nazwany *comestorem* czyli zjadaczem ksiąg. ponieważ wielką ich ilość przeczytał z zapałem i chciwością. Ogłosił drukiem *Historyę scholastyczną* wszystkich ksiąg P. św. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences ecclèsiastiques*) — **2**) Piotr (le Mangeard) bp. † w r. 1584, wydał Opera S. Bernardi, Parisiis 1547, in fol. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius* t. I.)

Comitibus Zygmunt de, rodem z Foligno, † w r. 1512, sekretarz pski, mąż wielkiej nauki. Zostawił gruntowne, klasycznym stylem napisane dzieło *Historiae sui temporis ab a. 1475 ad a. 1510.* Romae 1882, ed. Ferd. Calabri. (Por. Stang, *Historiographia ecclesiastica.* Frib. Brisg. 1897, 12-o, str. 111)

Comitolus Paweł ks. T, J. ur. w Peruzyi w r. 1545, † w 1626, był profesorem Pisma św. i teologii moralnej. Główne dzieła C-a są: *Catena illustrium authorum in librum Job*, tłum. z grec. Lyon 1586, i Wenecya 1587, in 4-o; *Consilia seu responsa moralia*, Lyon 1609, in 4-o; *Doctrina de contractu universo*, tamże, 1615, in 4-o; inne dzieła wylicza Richard et Giraud. (Por, Moréri, *Dictionn. histor.*; Alegambe, *Biblioth. Script. Soc. Jesu.*)

Comma Joanneum. Cząstka zdania, niezawierająca w sobie myśli całkowitej (ztąd comma), ale pod względem dogmatycznym pierwszorzędnego znaczenia, znajdująca się w I-ym liście Ś. Jana (ztąd Joanneum) w rozdz. 5, w wierszu 7-ym i 8-ym spotykała się wśród uczonych i spotyka dotąd z zarzutami co do swej wiarogodności i autentyczności. Przytaczam tu cały okres zaznaczając kursywem część jego, przez krytyków niektórych odrzucaną: W. 7-my „Albowiem trzej są, którzy świadectwo dają *na niebie: Ojciec, Słowo i Duch święty: a ci trzej jedno są*; w. 8. *A trzej są, którzy świadectwo dają na ziemi*: Duch i woda i krew: a ci trzej jedno są.“ Krytycy akatoliccy odrzucają całą tę cząstkę zdania, comma, od: *na niebie...* do, *na ziemi*, jako nienatchnioną (o ile uznają natchnienie Pisma Ś.), nie kanoniczną, katolicy zaś uważają to comma jednogłośnie za autentyczne, nie zgadzają się jednak w bliższem określeniu tej autentyczności; 1-o jedni widzą w niem mniej lub więcej pewien wtręt, którego się dopuszczono w czasach, gdy toczyły się o spory o dogmat Trójcy Św. Wyrazy: „Ojciec, Słowo i Duch Święty: a ci trzej jedno są“ pierwotnie (mówią) były na bocznem polu księgi napisane, jako alegoryczne objaśnienie słów: „Duch, woda i krew: a ci trzej jedno są.“ Zostały jednak potem włączone do tekstu i stanowią autentyczne źródło Wiary, nie tyle biblijne, ile podaniowe, nie tyle *argumentum vere sripturisticum* ile *argumentum mere traditionale.* 2-o zdanie drugie jest złagodzeniem pierwszego, które razi przypuszczeniem, że Kościół przez wieków tyle wyrazy czysto ludzkie, uważał za natchnione. Zatem według zwolenników zdania tego comma nie było wprawdzie napisane, ale wypowiedziane przez ś. Jana, a w końcu dostało się do tekstu. 3-o Comma było natchnione i napisane, ale nie przez ś. Jana, lecz przez innego autora w czasach apostolskich. 4-o Comma jest natchnione w ścisłem znaczeniu i napisane, czy dyktowane przez S. Jana.

Tylko to ostatnie zdanie jest prawdziwe, a trzy pierwsze należy odrzucić. Przedewszystkiem zaś pierwsze. Bo jeżeli comma jest późniejszym wtrętem, który z marginesu dostał się do tekstu, to choć jest ono prawdziwie co do treści, wszelako, jako słowo napisane nie jest ani natchnione, ani kanoniczne, i nie tworzy słowa Bożego pisanego. (*Verbum Dei scriptum*) Jednakże o natchnieniowej powadze tego comma świadczy Kościół w uroczystem orzeczeniu na soborze Trydenckim i Watykańskim że wszystkie części i ustępy księgi, znajdujące się w Wulgacie łacińskiej (a comma tam się zawsze znajdowała) a odnoszące się do wiary i moralności są natchnione i kanoniczne.

Tego comma używały sobory w celu dowodzenia prawdy objawionej, n. p. Trydencki przeciw socynianom,—ono powtarza się w liturgii n. p. Epist. in Dom. Alb. cap. Nonae in f. ss. Trinit; i—niem posługiwali się teologowie stale, jednomyślnie, jako dowodem Pisma Ś. (Por. Egger, *Dogm. spec.* III.) Za nim przemawia protostant Tischendorf (*Edit. oct. crit. maior.* v. II. p. 341)—I dru-

gie zdanie grzeszy przeciwko pojęciu o natchnieniu. Jeżeli bowiem comma było powiedziane przez ś. Jana, nie zaś napisane, to stanowi nieomylną naukę Bożą, głoszoną przez nieomylnego apostoła, ale nie jest słowem Bożem pisanem, do czego było potrzeba nie apostolstwa, nie łaski natchnieniowej do mówienia, ale do pisania, którą apostoł miał zawsze do końca życia, a która to łaska po napisaniu dzieła ustawała.—Trzecie zaś zdanie jest tylko przypuszczeniem, brak mu i dowodów i nie usuwa trudności.

Za czwartem i ostatniem zdaniem przemawiają następne dowody: 1-o Odpowiedź Kongregacyi S. Officium Feria IV die 13 Jan. 1897. In Cong. Gen. S. R. et U. I. na pytanie: czy można zaprzeczać, lub przynajmniej wątpić o autentyczności comma Joanneum (I Ep. 5; 7—8) odpowiedziano: *Negative*: A 15 st. na audyencyi przedłożone sobie postanowienie Kongregacyi Leon XIII potwierdził w tem znaczeniu, że *C. j.* było istotnie przez św. Jana napisane czy dyktowane, nie zaś potem do listu włączone. 2-o świadectwa Ojców i pisarzy Kościoła: Ojcowie koncylium kartagińskiego 484, wydawca *Speculum scripturae* w 5, lub 6 w. Fulgencyusz † 533, Kassiodor † ok. 565, Izydor † 636 uważając comma, jako natchnione słowo Boże, cytowali je w dogmatycznych sporach z Aryanami. 3-o Z rękopismów greckich, które nas doszły, trzy tylko i to małej wagi posiadają comma. Jednakże możemy twierdzić stanowczo, że najstarsze rękopismy kiedyś to comma zawierały, bo w r. 484 było ono w łacińskim tekście listu S. Jana; inaczej nie możnaby było tego ustępu przeciwstawić nauce aryańskiej jak to uczyniono w Kartaginie. Nadto musiało ono być już tam od początku i mieć swoje uzasadnienie i potwierdzenie w tekście greckim, jeżeli mogło służyć jako dowód przeciwko aryanom. Brak tego comma w greckich rękopismach tłumaczą tem, że aryanom udało się to comma wykreślić z 50 egzemplarzy Pisma Ś., przepisanych na rozkaz Konstantyna (331), (o czem wspomina Euzebiusz), co spowodowało też usunięcie go i z pozostałych greckich rękopismów. Zresztą brak tego ustępu w greckim Kościele nie może stanowić dowodu o jego nieautentyczności, gdyż Kościół ten przechodził tyle przewrotów i zmian w swej nauce. (Baur., *Arg. contra Orient. Eccl.* 6—12. 91) Natomiast Kościół łaciński zawsze to *C.* swą pieczą otaczał, a to wystarcza, aby comma było uznane za naukę Kościoła katolickiego. (Dr. Egger *Dogm. spec.* p. 112; *Dogm. gen.* p. 308.) Wydawca przedmowy do Listów katolickich 541 (*Prologus galeat. in epist. cath.*) którym mógł być sam ś. Hieronim, narzeka na niesumiennych przepisywaczy, że to comma w niektórych odpisach poopuszczali ze szkodą dla nauki wiary, która z tego czerpie tak przekonywający dowód. Zatem *C.* jest tekstem autentycznym, natchnionym i koniecznym, mającym siłę dowodową dogmatyczną, nie tylko jako *argumentum mere traditionale*, lecz jako *argumentum vere scripturisticum.* (Por. M. Hetzenauer O. C. *Wesen und Princip der Bibelkritik*, Innsbruck.)

X. A. S.

Comma pianum spór dotyczący przecinka w bulli Piusa V-go „Ex omnibus afflictionibus“ wydanej w r. 1567 a potępiającej 76 (według liczenia innych 79) zdań z nauki Bajusa (ob.). Bulla ta napisana bez znaków pisarskich, a główny jej wstęp potępiający brzmiał następująco: „Quas quidem sententias stricto coram nobis examine ponderatas quamque nonnullae aliquo pacto *sustineri possent* in rigore et proprio verborum sensu ab assertoribus *intento* haereticas erroneas suspectas temerarias scandalosas et in pias aures offensionem immitentes respective... damnamus“. Otóż katolicy kładli przecinek po *sustineri possent*, przez co rozumieć należało, że niektóre zdania same z siebie są dopuszczalne, w znaczeniu jednak użytem przez zwolenników Bajusa należy je potępić. Natomiast Bajus i jego wyznawcy umieszczali przecinek po *intento*, skutkiem czego twierdzili, że zdania te w ich zrozumieniu są prawdziwe, jedynie przeciwnicy nadali im znaczenie fałszywe. Spór o C. p. ciągnie się przez całą historyę Jansenizmu (ob.).

Commanville Echard du, ks. z dyec. Rouen, zostawił dzieła: *Tables géographiques et chronologiques des tous les archevêchés et évêchés de l'Univers*, z dodatkiem *Tables alphabétiques très amples etc.* Rouen et Paris, 1700, in 8-o; dzieło to przedstawia jakby

w jednym obrazie stan Kła łacińskiego i greckiego, starożytnego i nowszego; *Vies des Saints.* 1701, 1714, 4 vol. in 12-o. (Por. Le Long, *Biblioth. histor. de la France*).

Commemoratio nazywa się modlitwa, poprzedzona przez antyfonę i werset, dodawana do nieszporów i laudesów obchodzonej uroczystości. Komemoracye są dwojakiego rodzaju: ogólne, które nazywają się *suffragia Sanctorum* i specyalne, które nie powstają z okkurrencyi i konkurrencyi officyów i zastępują miejsce nieodmawianego officyum. C. odmawia się w ten sposób: w Nieszporach, po odmówieniu modlitwy obchodzonego officyum, odczytuje się antyfona *ad Magnificat*, należąca do officyum, o którem jest komemoracya; potem dodaje się werset z tychże nieszporów i modlitwa. W laudesach zaś w temże samem miejscu odmawia się antyfonę *ad Benedictus*, werset z laudesów i modlitwa z officyum, którego komemoracya dodaje się. Przy odmawianiu komem. należy uważać, aby nie powtarzać tychże samych antyfon, wersetów i modlitw; gdyby antyfona lub werset w komemor. były takie same, jak w obchodzonem officyum albo w innej komemoracyi, i rubryka brewiarza nie przepisywałaby, co w danym wypadku czynić należy, trzeba taką antyfonę lub wiersz zamienić na inne. Następujące są reguły, jakich trzymać się należy przy odmawianiu komemoracyi, gdy antyfony lub wersety są jednakowe: I. W nieszporach na 1-szą kom. bierze się antyfona i wiersz z laudesów; w nieszporach na 2-ą kom. bierze się antyfona z II nieszporów i wiersz z II nokturnu; w nieszporach na 3 kom. bierze się antyf. I z 3 nokturnu i wiersz z tego miejsca. II. W laudesach na 1-ą kom. bierze się antyf. i wiersz z I nieszporów, w laudesach na 2 komem. bierze się antyf. i wiersz z tego miejsca, w laudesach na 3-ią kom. bierze się antyf. z II nieszporów i wiersz z II noktur. (Ś. K. Obrz. d. 5 maja 1736 r.). III. Na komem. zaś o dniu oktawalnym w nieszporach bierze się antyf. z laudesów, a w laudesach antyf. z II nieszporów, wiersz zaś z 1 nieszp, chyba, że jest właściwy. (Ś. K. Obrz. d. 18 grud. 1779 r.). Co się tyczy modlitw, to, gdy jedna tylko znajduje się w komunale, to dla komem. doktorów odmawia się modlitwę z komunału wyznawców, dla komem. dziewic—modlitwa *Indulgentiam*, opuszczając wyraz *Martyris*. Ant. ad Benedictus z komunału wyznawcy nie bpa i wyznawcy bpa uważają się za różne i dla tego, choć jedna już będzie odmówioną, druga może być użytą. Toż samo rozumieć należy o antyf. z II nieszporów wyznawcy bpa i wierszu z I nieszp. z tegoż komunału. Kiedy i których uroczystości należy odmówić komem oracyę, wskazują tablice okkurencyi i konkurrencyi w brewiarzu. W uroczystości dx. I cl. nie odmawia się kom. o święcie rytu dx., sdx., i splx. chyba tylko w II nieszporach o święcie ryt. dx i sdx symplifikowanem, w uroczystości dx. 2 cl., komem. rytu splx. odmawia się tylko w laudesach, komem. zaś dnia oktawalnego zupełnie się opuszcza, chyba, że to święto wypada nazajutrz, to o niem w II nieszp. należy komem. uczynić. Komem. o feryach większych t. j. adwentu, postu, suchych i krzyżowych dni, nigdy nie opuszczają się; o jednem zaś święcie nigdy nie robi się dwóch komemoracyj. Porządek w odmawianiu komem. należy zachować następujący: 1-o, o Niedzieli uprzywilejowanej, 2-o, o oktawie, 3-o, o uroczyst. dxm., 4-o, dx. minus simplific. 5-o o Niedzieli zwykłej, 6-o, o dniu oktawalnym Bożego Ciała, 7-o, o uroczyst. sdx., 8-o, o dniu oktawalnym uroczyst., 9-o, o feryi większej lub wigilii, 10-o, o uroczyst. splx. — O N. Pannie, (kiedy w II nieszporach rytu dx., przypadającego w piątek, trzeba o Niej czynić komem., jako o officyum sobotniem) przed uroczyst. rytu splx., w sobotę wypadającego. O święcie prostem (splx.) przed suffragiami. Porządek ten jednak nie odnosi się do pewnych szczególnych komemoracyj, ściśle z uroczystością obchodzoną połączonych, jak np. komem. o św. Pawle w uroczyst. św. Piotra i przeciwnie, komem. Św. Józefa w niektóre uroczyst. N. M. Panny. (Por. Herdt. *S. Liturgiae Praxis*, t. II, lit. IX n. 250 — 263; ks. A. Nowowiejski, *Ceremonjał parafialny*, Warszawa 1893. t. I, str. 133).

X. S, G.

Commenda ob. Kommenda.

Commendatarius Abbas ob. Opat.

Commendatitiae literae — świadectwo, jakie wydaje bp udającym się do innych dyecezyj swoim duchownym, aby tam mogli być dopuszczani do sprawowania

funkcyj swego stanu, zwłaszcza do odprawiania Mszy św. Z tego względu świadectwo to nazywa się popularnie *Celebret* (ob.).Dawniej nazywano je *litterae formatae*. Lit. Com. mają zaświadczać, że posiadający je wolnym jest od cenzur i że nie jest irregularis. Konc. Tryd. S. XXIII c. 16 mówi: „Nullus clericus peregrinus sine commendatitiis sui ordinarii literis ab ullo episcopo ad divina celebranda et sacramenta administranda admittatur". Clericus peregrinus—jest to podługprawa kanonicznego każdy duchowny, znajdujący się poza swoją dyecezyą. Z przytoczonego orzeczenia Konc. Tryd. widać, że władze duchowne mają wymagać okazania lit. Com, od każdego duchownego z obcej dyecezyi przed dopuszczeniem go do sprawowania funkcyj jego stanu. Lit. Com. po upływie oznaczonej na nich daty, tracą swą wartość. Zakonnikom wydaje lit. com. ich superior. Nie wystarcza, jeżeli nie posiadający lit. com. stwierdzić gotów przysięgą że je zgubił, inne jednak dokumenty mogą zastąpić lit. com., o ile bp zechce je uwzględnić. Bp nie może odmówić wydania lit. com. duchownemu, mającemu słuszne powody do wyjazdu ze swej dyecezyi. (Ob. Wetzer). *Ks. Fl. Kr.*

Commendoni Jan Franciszek, kard., znakomity dyplomata, nuncyusz w Polsce w XVI w. Ur. 1523 r. w Wenecyi, C-i już w latach dziecięcych zdradzał zdolności do nauk, wcześnie posiadł łacinę, pisał wiersze łacińskie, uczył się filozofii i prawa w Padwie. W r. 1550 przybył do Rzymu; pż Juliusz III zaliczył go do swego dworu i rychło zwrócił uwagę na jego wybitne zdolności dyplomatyczne; już w r. 1551 załatwia C-i pomyślnie niektóre sprawy sporne St. Ap. z ks. Urbino, w r. 1553 jedzie do Anglii i tu za rządów królowej, Maryi z nadzwyczajną radością pża i katolików przywraca jedność ze St. Ap. Paweł IV pż czyni C-ego bpem Zantu i swoim sekretarzem. Ok. r. 1561 powierza pż. C emu trudną misyę zjednania książąt niemieckich do uczestniczenia w soborze Trydenckim. C. jedzie do Niemiec, dysputuje z protestanckimi teologami, przemawia do książąt stawiając przed oczy potrzebę jedności, pożytek soboru. Prawda, że wobec nienawiści luterskiej nic prawie nie uzyskał, zbił jednak wiele uprzedzeń i podniósł powagę Kła katolickiego i St. Apostolskiej.W r. 1563 pż Pius IV wysyła C-ego jako legata do Polski. Przez Kraków przybywa C-i do Warszawy, wpływa na pomyślne załatwienie dla katolicyzmu spraw duchownych, poruszanych na sejmie w r. 1563; na sejmie w Parczewie (1564) jedna króla dla uchwał soboru Trydenckiego, wpływa na wydanie dekretów przeciw protestanckim nadużyciom i t. p. W czasie wolnym C-i zwiedza kły w Polsce, we Lwowie skłania Rusinów do przyjęcia soboru Trydenckiego, przeszkadza arcbpowi Uchańskiemu w zwołaniu synodu prowincyonalnego w Gnieźnie, grożącego schyzmą, a w r. 1565 na synodzie Piotrkowskim wpływa na przeprowadzenie jedności i zbawiennych reform w życiu duchowieństwa polskiego. W Polsce otrzymuje C-i godność krdła (1564 r.), a to za wstawiennictwem św. Karola Boromeusza i OO. soboru Trydenckiego. W r. 1566 z polecenia pża Piusa V, C-i jedzie do Wiednia, tam ces. Maksymiliana II skłania do przyjęcia ustaw soboru Trydenckiego, do opierania się wpływom protestanckim. Ale już w r. 1571 wraca do Polski. Po śm. Zygmunta Augusta C-i popiera kandydaturę arcyksięcia austryackiego Ernesta na tron polski. Widząc jednak niezaradność stronnictwa austryackiego przemawia C-i na sejmie elekcyjnym (1573) za wyborem katolika. Ostatni ten fakt naraził C-ego partyi nieprzychylnej Henrykowi Walezyuszowi, Grzegorz XII też nie był zadowolony z obrotu sprawy, to też C-i opuszcza Polskę, jedzie do Rzymu. Krdłowie myślą o wyniesieniu C-ego na tron pski po Grzegorzu XIII, ale już 1584 r. zmęczony, osłabiony C-i poczyna tracić przytomność i 25 grudnia umiera. († 1584). (Por. sekretarza jego, Antoniego Gratiani, *De vita J. Fr. Commendoni card. libri IV*, Paris. 1689, po franc. Fléchier, *Vie du card. C.*, Paris 1671, Lyon, 1702; Wilhelm Prisac, *Die Legaten Commendone und Capacini in Berlin*, Neuss, 1846; listy C-ego mamy w *Pamiętnikach o dawnej Polsce z czasów Zygmunta Augusta*, Wilno, 1851; ciekawe studyum prof. un. warsz. Liubowicza, *Naczało katoliczeskoj reakcyi i upadok reformacii w Polsze*, Warszawa, 1890; W. E. I. t. 13—14, str. 184—188; W. W. t. III, kol. 695—699).

X. C. S.

Commensalitium — jedna z czterech podstaw, na których opiera się kompetencya bpa udzielania święceń klerykom. (Ratio originis, domicilii, beneficii, familiaritatis seu commensalitii). Commensalitium, jak również i familiaritas oznacza taki stosunek bpa do obcego dyecezyanina, którego ma święcić, iż ten ostatni przez pewien określony czas (3 lata) znajduje się w ciągłej styczności z mającym go święcić bpem, aby miał on możność poznać obyczaje kandydata. Bp obowiązany jest dać takiemu wyświęconemu przez siebie beneficyum w przeciągu miesiąca. (Por. Conc. Trid. Sess. XXII *de reform.* c. 9).

Commer Ernest, filozof i teolog katolicki, ur. w r. 1847 w Berlinie, był prawnikiem, potem został kapłanem (1872); po wielu latach podróżowania po Włoszech został docentem filozofii w Liwerpolu, w r. 1864 profesorem teologii w Monasterze, w r. 1888 we Wrocławiu, r. 1900 w Wiedniu. Napisał: *Die Katholicität nach dem. hl. Augustinus.* Augustinische Studie. Breslau 1873; *Die philosophische Wissenschaft* Berlin 1882; *System der Philosophie.* Münster 1883—1886, 4 t. — Od r. 1886 wydaje czasopismo: „*Jahrbücher für Philosophie und speculative Theologie*“ w Paderbornie; *Merksätze aus langjähr. Schulpraxis.* Bonn. 1900; *De Christo Eucharistico,* Paderb. 1892; i inne. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire international desecrivains.* Florence 1893, t. II, str, 674),

X. J. N.

Commer Franciszek, kompozytor muzyczny niemiecki, ur. w r. 1813 w Kolonii, kształcił się w kolegium u Jezuitów; był uczniem Bacha; w r. 1844 został dyrygentem chóru w kle katolickim św. Jadwigi w Berlinie, w r. 1846 członkiem akademii sztuk pięknych, w r. 1850 profesorem muzyki w gimnazyum francuskiem, † w r. 1887. Napisał wiele mszy, oratoryów i t. d. Wydawał nadto stare arcydzieła muzyczne kline różnych kompozytorów; kolekcye takich utworów wyszły p. t. *Musica sacra saeculorum XVI—XVII*; *Cantica sacra*; *Collectio operum musicorum Batavorum*; *Collection des compositions pour l'orgue*, i inne. (Por. Guerin, *Nouv. Dictionn.* t. III, str. 524).

Commissi ob. Konwersi.

Commissorium (Rescriptum commissorium, commissoriale) — piśmienne pełnomocnictwo, które jako legitymacyę otrzymuje ten, komu się powierza prawne lub administracyjne funkcye i w którem określa się dokładnie jego władzę i prawa. Takie Commissorium należy zawsze ściśle tłumaczyć, gdyż wszelkie pod tym względem przekroczenie sprawia, iż samowolne, poza granicami pełnomocnictwa wykonane czynności są nieważne (por. W. W. t. III k. 701).

Commodatum — układ, na mocy którego jedna osoba pożycza drugiej jakiś przedmiot na pewien czas dla pewnego określonego użytku, bezpłatnie, pod warunkiem, że osoba ta pożyczony jej przedmiot zwróci w takiej samej formie, w jakiej wzięła.

Obowiązki korzystającego z pożyczonej rzeczy są: staranne utrzymanie takowej i użycie wyłącznie dla celu, w jakim została wzięta, zwrot w umówionym czasie, poniesienie zwykłych, związanych z użyciem wydatków, wynagrodzenie spowodowanych niedbalstwem lub złą wolą uszkodzeń. Straty jednak, połączone nierozdzielnie z użytkowaniem danego przedmiotu, jak również mimowolne, ponosi właściciel takowego (casum sentit dominus). Obowiązki pożyczającego przedmiot potrzebującemu są: może żądać zwrotu tylko po upływie określonego czasu, lub gdy korzystający z pożyczonej rzeczy już osiągnął z jej użycia swój cel, wskazać braki pożyczonej rzeczy, oraz zwrócić nadzwyczajne wydatki, poniesione przez korzystającego z niej.

Ks. Fl. Kr.

Commodianus, poeta staro-chrześcijański, apologeta z III w. C-s nosi przydomek Gazaeus, podług jednych od m. Gazy w Palestynie, skąd miał pochodzić, najprawdopodobniej od wyrazu gaza (skarb), bo przez nawrócenie do prawdziwej wiary otrzymał skarb prawdziwy. Szczegóły życia C-a wyprowadzają z pism jego i domyślają się, iż nawrócony przez czytanie P. Św. został chrześcijaninem, a nawet bpem; dzieła swe napisał w latach 249—251, według innych w V w. łaciną t. zw. afrykańską, bez zachowania prawideł prozodyi, akrostychami (ob.) C-s napisał dz. *Instructiones adversus*

gentium deos, pro christiano disciplina. Zbija tu błędy pogan, Żydów, dołączając upomnienia dla nowonawróconych chrześcijan. (Wydanie tego dzieła mamy u Gallanda t. III, Migne P. L. t. V...; nowsze Ludwiga, Leipzig, 1877). Inne dzieło C-a w naszych czasach odnalazł i wydał kard. Pitra (*Spicil. Solesmense* t. I, 20...). Jest to *Carmen apologeticum adversus Judaeos et Gentes* podobnej treści jak i dz. poprzednie. Obok nauki katolickiej w pismach C-a znajdujemy błędy o chiliazmie (ob.), o antychryście, mniej dokładne wyrażenia o Trójcy Przenajśw. i t. p. W nowszych czasach H. Waitz solidnemi racyami usiłuje dowieść, iż przypisywane Tertulianowi dz. *Carmen adversus Marcionem* napisał C-s. (Waitz, *Das pseudotertullianische Gedicht adversus Marcionem*, Darmstadt, 1901 r.). Zbija jednak zdanie Waitza prof. Funk (*Theol. Quartalsch.*, 1902, LXXXIV, 137...). (Por. W. W. t. III kol. 701 — 703; Czapla, *Genadius als Litterarhistoriker*, Münster, 1898, p. 37; Treppel. *Commodien, Arnobe...*, Paris, 1893; Boissier, *Commodien*, Paris, 1887; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1903, t. I, kol. 86—88).

X. C. S.

Common Prayer-Book, (księga modlitw powszechnych) Agenda kła anglikańskiego. W r. 1547 wyszła w Anglii księga zawierająca homilie dla wiernych wyznania anglikańskiego, w r. 1548 dołączono do niej ryt udzielania Komunii św. pod dwiema postaciami, a w. 1549 dodano inne modlitwy i przepisy rytualne, tak iż utworzono pierwszą urzędową Agendę. Obok niej powstaje inna w r. 1552. Za rządów katolickich królowej Maryi Agendę tę usunięto; dopiero za Elżbiety przywrócono i z pewnemi zmianami przechowano do dnia dzisiejszego. W r. 1662 uzyskała zatwierdzenie Parlamentu aktem „of uniformity". Obecnie używany w kle anglikańskim Common Prayer-Book zawiera kalendarz, ewangelie i lekcye, ustępy P. Św. na każdy dzień roku, psalmy podzielone do odmawiania, modlitwy, przepisy rytualne i t. d. W Ameryce Północnej anglikanie używają podobnej agendy, wprowadzonej w r. 1789, przedrukowanej w r. 1820. (Por. C. M. Butler, *History of the Book of Common Prayer*, Philadelphia, 1880; W. W. t. III, kol. 704, 705; W. E. I. t. 13—14, str. 190).

X. C. S.

Commune Sanctorum nazywa się część mszału i brewiarza,, zawierająca Msze lub officya wspólne o Świętych w ogólności. I tak jest komunał dla apłów, dla męczenników, dla wyznawców bpów, dla wyznawców nie bpów, dla dziewic i dla innych niewiast. Officyum dla apostołów ma dodatek o ewangelistach, officyum dla wyznawców bpów ma dodatek o doktorach, off. dla wyznawców nie bpów ma dodatek o opatach. Apłowie i męczennicy mają po dwa officya: jedno na okres wielkanocny, a drugie na inne okresy roku. Wreszcie prawie każde z tych officyów ma kilka modlitw, lekcyj, aby odpowiedniejsze do uroczystości można było wybrać. (Ks. A. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny*, t. I, r. 4. Warszawa, 1893).

X. S. G.

Communicantes jest to modlitwa kanonu we Mszy św., przepisana przez Aleksandra I w II w., jak niektórzy liturgiści utrzymują i oznacza, że z wiernymi na ziemi i ze Świętymi w niebie mamy obcowanie. Modlitwa ta w uroczystości Bożego Narodzenia, Trzech Króli, Wielkiejnocy, Wniebowstąpienia i Zielonych Świątek nieco się zmienia na początku. C-s zawiera w sobie imiona: Najśw. M. Panny, potem 12 apłów i tyluż męczenników na wzór dawnych dyptychów i kończy się ogólnem świętych wezwaniem. (Por. ks. A. Nojszewski, *Liturgia Rzymska*, str. 175, Warszawa, 1903; Ramsée, *Praxis celebr. Missam*, t. II, p. I c. III a. 24).

Communicatio idiomatum (communio, mutua communicatio, permixtio idiomatum i. e. proprietatum et attributorum) po grecku antidosis, antimsetasis idiomaton polega na zamianie i udzielaniu przymiotów i nazw ludzkich Chrystusowi Bogu i własności oraz imion boskich Chrystusowi człowiekowi. Rzeczową podstawę Com. id. posiada w nierozdzielnem połączeniu dwóch natur odrębnych i doskonałych w rzeczywistej jedności osoby Chrystusa Pana, który jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. Stąd we właściwem znaczeniu wolno i należy mówić, że Bóg jest człowiekiem, Syn Boga Ojca jest Synem

Maryi, Syn Boży synem człowieczym, wiekuisty Syn Boży narodził się, umarł zmartwychwstał i t. p. Com. id. jest najdoskonalszem wyznaniem dogmatu połączenia osobowego dwóch natur w Chrystusie Panu. Nestoryanie, odrzucając tę katolicką prawdę, nie uznawali również właściwej i bezwzględnej Com. id., a przypuszczali względną i moralną (ob. N e s t o r y a n i z m). Pismo św. podaje wiele przykładów Com. id.: „zabiliście sprawcę żywota“ (Dz. Ap. 3, 15); „on duszę swą za was położył“ (I Jan 3, 16); „z których jest Chrystus wedle ciała, który jest nad wszystkich Bóg błogosławiony na wieki“ (Do Rzym. 9, 5). Również sobory, składy i wyznania wiary, Ojcowie i pisarze klni. Omawianie tajemnicy Wcielenia za pomocą Com. id. przedstawia wiele trudności i wymaga dokładnej wiedzy teologicznej. Dlatego teologowie za Petawjuszem (*De theol. dogm.* l. 4 c. XVI) podają szereg zasad, które przy użyciu Com. id. należy mieć na pamięci. Główniejsze z nich są: 1) Przymioty i czynności ludzkie można przyznawać Synowi Bożemu, a własności i czynności boskie synowi człowieczemu tylko w osobie Chrystusa Pana (in concreto). 2) Nie należy naturze ludzkiej przyznawać przymiotów boskich oderwanie (in abstracto), lub odwrotnie, naturze boskiej Chrystusa Pana przymiotów ludzkich, gdyż te dwie natury są wręcz różne. Stąd błędnem jest wyrażenie: człowieczeństwo jest bóstwem, Chrystus jest człowieczeństwem. 3) Przy użyciu przymiotników pilnie należy uważać, czy tylko przypadkowo, czy też istotnie przysługują podmiotowi. W pierwszym przypadku używać ich niemożna o Chrystusie Panu. Stąd błędnie Nestoryusz nazywał Chsa Pana t h e o f o r o n, a Słowo s a c r o f o r o n. W drugim wypadku wolno używać przymiotników, np. nazwać Chystusa Pana Bożym (Thom. *Sum. th.* 3, q. 16, a 3. ad 3). Zresztą jeżeli przymiotnik nic niema wspólnego z naturą ludzką lub boską, a oznacza tylko to, co jest Chrystusa Pana zawsze używać go można np. Ciało Pańskie, męka Pańska. 4) Com. id. stosować należy do dokonanego już połączenia natur, przeto niemożna o osobie Chrystusa Pana powiedzieć, że przyjął naturę ludzką, stworzył niebo i ziemię i t. d. 5) Należy pilnie wystrzegać się wyrażeń, mogących nasunąć wątpliwość co do prawdziwości natur Chrystusa Pana, jak np. Chrystus jest bezcielesny. 6) Należy unikać wyrażeń, mogących zawierać jaką myśl heretycką, lubo według dosłownego brzmienia po katolicku tłumaczone być mogą. Tak np. kiedy Piotr Fullon, eutychianin wyrażenia „unus de trinitate crucifixus est“ począł nadużywać w celach propagandy monofizytyzmu, a do trisagjon „sanctus Deus, sanctus fortis, sanctus et immortalis“ począł dodawać „qui pro nobis crucifixus es“ pż Feliks III tego zabronił. Wyrażenie to później uznał Jan II (523) i Sobory powsz. V i Lateraneński za Marcina I, gdyż niektórzy mnisi w myśl nauki Nestoryusza zwalczać je poczęli. Gdzie zresztą niema słusznej podstawy do podejrzeń o ukrytą myśl kacerską wolno z pewną swobodą stosować Com. id., tembardziej, iż Ojcowie Kła i teologowie używali pewnych wyrażeń przez innych pisarzy odrzuconych. (Por. Suarez, *Com. in. 3*; q. 16, a 8). Wreszcie mieć należy na uwadze stopień uświadomienia religijnego słuchaczy lub czytelników. Nieraz wyrażenie teologiczne nawet źle zrozumiane być może i należy je rozjaśnić przez właściwe omówienie. Przykład umiejętnego użycia Com. id. posiadamy z znanej kolędzie Fr. Karpińskiego: „Bóg się rodzi“.

Ks. H. F.

Communicatio in sacris zarówno z nazwy, jak i ze znaczenia jest to wzajemny udział w czynnościach świętych, już to w klnych nabożeństwach, już to w źródłach łaski, jak sakramenta. Pojęcie onego współudziału zasadza się nietylko na zewnętrznem uczestnictwie, lub na wymianie dobrodziejstw klnych, ale i na jednostronnym udziale. Z tego wynika, że zarówno udział, jak i dopuszczenie do udziału wchodzi w zakres C. in. d. Samej naturze religii sprzeciwia się wszelki współudział w aktach religii fałszywej. Nie mniej grzesznem jest dopuszczanie innowierców do łask i darów religii prawdziwej, jak np. sakramenta, bez uprzedniego nawrócenia uczestnika. Nadto w takiem dopuszczaniu zdradzałby się równie grzeszny i bluźnierczy indyferentyzm religijny. Dla tego też C. in. div. obłożone jest najsurowszemi karami klnemi, jak ekskomunika (ob.).

Ustawodawstwo klne pod tym względem jest wyraźne i streszcza się A) w

udziale we wszelkich czynnościach klnych innowierczych do których należą 1) udział w innowierczej komunii, 2) obecność na innowiernych kazaniach i nabożeństwach, zwłaszcza o ile przez to katolik objawia swoją skłonność do tego wyznania. (*Instruc. Vicarii Urbis*, potwierdz. p. Leona XIII, 12 lipca 1878 r. Decr. S. Officii z 10 maja 1770 r. Paweł V w brewe do katolików angielskich 22 września 1606 r.). 3) Udział w publicznych modłach innowierców, jakkolwiek prywatnie katolik z innowiercą wspólnie modlić się może (Can. apost. 67 „si quis clericus aut laicus ingressus fuerit in synagogam Judaeorum vel haereticorum ad orandum depponatur, aut segregetur"). 4) Chrzest przyjęty z rąk akatolika, wyjąwszy najkonieczniejszej potrzeby, lub choćby przyjęcie obowiązku rodziców chrzestnych przy chrzcie innowierczym (Decr. S. Officii 10 maja 1770 r.). 5) Ślub innowierczy, przy małżeństwach katolickich lub mieszanych (Instr. ad Ep. Hanov. jussu Pii IX 17 lutego 1864 r.). 6) Wstępowanie w małżeństwo mieszane (Brewe Piusa VIII „Literis altero abhinc" z 25 marca 1830 r.), bez dyspensy i związanych z nią zobowiązań co do wychowania dzieci w religii katolickiej. 7) Odprawianie publicznych nabożeństw za zmarłych akatolików, co świadczy wymownie o indyferentyzmie religijnym (Grzegorz XVI ad Ep. Aug. „Officium perlibenter", 13 lutego 1842 r. B) Dopuszczenie do udziału jest ze względu na osoby nie pozwolone, lub wyraźnie przez Kł. zabronione. (Const. Pii IX „Apostolicae Sedis" 12 paźdz. 1869 r.). Wypadki przewidziane są następujące: 1) pod groźbą rezerwowanej pżowi ekskomuniki, niewolno duchownym z wiadomością i dobrowolnie dopuszczać do udziału w pogrzebach, lub nawet w nabożeństwach ekskomunikowanych przez pża (l. c. Ser. 2 art. 17). 2) Ulegają prostej, nie rezerwowanej ekskomunice wymuszający klny pogrzeb heretyka, lub imiennie ekskomunikowanego, albo dotkniętego interdyktem (l. c. Ser. 4 art. 1). 3) Pod karą zabronienia wstępu do kła nie wolno duchownym i świeckim dopuszczać do klnego nabożeńswa lub pogrzebu imiennie ekskomunikowanego przez jakiegobądź przełożonego (l. c. Ser. 6 art. 12). Powyższe kary spadają z powodu udziału kapłana odstępcy, lub jawnie dotkniętego cenzurami. Nie mniej Kł. pozwala brać udział w nabożeństwach, pogrzebach i t. p. obchodach klnych akatolikom, gdyż to im ułatwia zapoznanie się z prawdą nauki katolickiej. Przy nowopowstającej herezyi i zpowodu periculum perversionis lub scandali, nie wolno jest używać wspólnie kłów i dla tego brewe pskie z 12 marca 1872 r. ipso facto nakładało interdykt na kły, w których starokatolicy po soborze watykańskim odprawiali nabożeństwa, skutkiem czego katolicy nie mogli do nich uczęszczać. Natomiast na mocy pokoju westfalskiego, przyjmując jako norm lny r. 1624, oraz wskutek osobnych układów, dozwolone jest w niektórych miejscowościach wspólne używanie katolikom z protestantami kłów, dzwonów i t. d., z powodu iż przez to nie zagraża niebezpieczeństwo i szkoda interesom religijnym.

Inaczej przedstawia się C. in. d. w różnych obrządkach Kła katolickiego. Wszystkie obrządki wschodnie katolickie zostały uznane za równouprawnione z łacińskimi. Nie mniej Kł żąda aby każdy według swego obrządku odprawiał nabożeństwa i przyjmował Sakramenta. Wszakże żadną miarą zasad C. in. div. zastosowane tu być nie mogą. Przejście z jednego obrządku do drugiego jest wprawdzie utrudnione, lecz nie uniemożliwione. Wymowny wyraz jedności, przy różnorodności obrządków daje encyklika Leona XIII z 30 wrześ. 1880 r. „Grande munus". (Por. „*Const. Benedicti XIV*"; „*Etsi pastoralis*" 26 maja 1742; Suarez, „*Defens. fidei*" lib. 6; Lugo „*De fide*" disp. 14; „*Collec. Lac.*" II pod wyrazem „Haeretici"). (*Ch.*).

Communicatio naturarum ob. Unio hypostatica.

Communio nazywa się antyfona, którą niegdyś śpiewano, a i dziś powinno się śpiewać podczas komunii wiernych we Mszy św. Jest to wyjątek z Pisma św., najczęściej z psalmów dla obudzenia pobożnych uczuć. (Por. Bona, Lib. II, cap. XX; Herdt t. II n. 118; Stella, *Institutiones Liturgicae*, p. 109).

Communio laica oznacza uczestnictwo zwyczajnych członków Kła w społeczeństwie wiernych, czyli stan świecki w przeciwstawieniu do uprzywilejowanego czyli

duchownego stanu. Jeśli duchowny, traci prawa swego stanu, wtedy mówi się o nim, że wraca do społeczeństwa świeckich — *ad communionem laicam*. Powrót do stanu świeckiego czyli laicyzacya może być albo dobrowolna, gdy kleryk mniejszych święceń wraca do świata i zrzeka się praw i przywilejów stanu duchownego, albo przymusowa, gdy jakiegokolwiek stopnia duchowny, przez degradacyę nietylko pozbawiony zostaje praw i przywilejów, ale i odsądzony od wszelkich obowiązków i od stanu duchownego. Ten ostatni wypadek zowie się strąceniem do społeczeństwa świeckiego— reductio ad communionem laicam. (ob. Degradacya). Ale i duchowni wyższych święceń niekiedy wracają do społeczeństwa świeckiego, mianowicie w drodze dyspensy aplskiej, która bywa udzielana z wielką trudnością i niezmiernie rzadko, na wstąpienie w związki małżeńskie. Taka dyspensa od celibatu pozbawia duchownego wszelkich praw, przywilejów i obowiązków stanu duchownego.

Ks. A. K.

Communio Sanctorum ob. Obcowanie Świętych.

Como bpstwo w północnych Włoszech. Miasto Como, położone na południowo-zachodnim brzegu jeziora Como, powstało w odległej starożytności. Cezar zdobył C-o, osadę ludu Insubrów w Galii Cyzalpińskiej i zbudował tu twierdzę t. zw. Novocomum. W XII w. miasto w czasie walk Gwelfów i Gibelinów zostało zburzone. Fryderyk I odbudował C-o, a od XIV w. miasto należało do ks. Medyolańskiego. W r. 1815 C-o przechodzi pod panowanie Austryaków, lecz w 1859 r. staje się cząstką Włoch. Obecnie C-o, stolica depart. tej też nazwy (w Lombardyi) liczy do 26 tys. mieszkańców, posiada wspaniałą katedrę z malowidłami B. Luinego, rozpoczętą w 1396 r., wykończoną w r. 1732. Z innych kłów wyróżnia się dawna katedra San Fedele i kł patrona miasta św. Abbonda, pierwszego bpa w C-o. Miasto wydało też wielu sławnych mężów, jak Pliniusze, poeta Catullus, fizyk Volta, pż Innocenty XI i in. — Bpstwo w C-o powstało w IV w. Początkowo C-o było w metropolii Akwilejskiej, następnie przeszło do prowincyi Medyolańskiej, do której dziś jeszcze należy. Dyecezya C-o obejmuje departament włoski Sondrio i część wschodnią departamentu Como, liczy 314 parafij, 596 kapłanów i do 295 tys. wiernych. (Por. Cantu, *Storia di Como*, Firenze, 1858; W. E. I. t. 13—14, p. 191—192; Larousse, *Grand Diction. Universel*, t. IV, p. 689; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 20).

X. S. C.

Como Ignacy-Marja, literat włoski, † w Neapolu w r. 1750, dał się poznać z wielkiej erudycyi i znajomości rzeczy dawnych, oraz talentem poetyckim. Napisał: *Inscriptiones stylo lapidario vitas exhibentes Summorum pontificum* etc.; *Historya słynnego bractwa Trójcy Przen. w Neapolu* — po włosku; *poezye i epigrammaty* po łac. i po włosku. (Por. Tipaldo, *Biografia degli Italiani illustri*; Feller, *Biogr.*).

Companatio ob. Consubstantiatio.

Compans. 1) Andrzej de, francuz, karmelita bosy, zwany w zakonie „Cyprianus a Nativitate“ ur. w r. 1605, † w 1680. Wydał *dzieła św. Teresy* i *św. Jana od Krzyża*, napisał ich żywoty i po francusku *traktat o pojedynku czyli Monomachia*. Paryż 1651, in 4-o. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*). — 2) Jan, lazarysta. ur. w Dalon w r. 1771, † w 1835, był profesorem teologii w Tuluzie. Napisał: *Histoire de la vie de Jésus-Christ*. avec la concorde des évangélistes etc., dzieło to jest w polskim przekładzie ks. Domańskiego p. t. *Historia życia Jez. Chr. etc.* Warszawa 1894, in 8-o; *Traité des dispenses de Collet etc.* 1827, 2 vol. in 8-o. (Por. Feller, *Biogr. univers.*).

Compaternitas, paternitas stosunek prawny, wynikający z powinowactwa duchownego, pomiędzy 1) udzielającym Chrztu św. lub Bierzmowania, a osobą te sakramenta przyjmującą i jej rodzicami 2) między trzymającymi do Chrztu lub Bierzmowania, chrzestnym dziecięciem lub bierzmowanym i jego rodzicami. Przed Soborem Tryd. rozciągłość tej przeszkody dalej sięgała; Sobór zniósł t. zw. affinitatem i fraternitatem spiritualem oraz przeszkodę „katechizmu“, pozostawiając tylko compaternitatem i paternitatem. Wyjaśnia to prawo Pius V w konstytu-

cjach „Sanctissimus“ z 20 sierpnia 1566 i Cum illius z 25 listop. 1566. (Ob. art. Powinowactwo duch.). *Ks. H. F.*

Compayre Gabryel pedagog francuski, ur. w Albi w r. 1843. Studya odbywał w Castres, Tuluzie, w Lyceum Ludwika Wielkiego i w szkole normalnej; potem był profesorem w różnych lyceach i w uniwers. tuluskim. Przytem żywo zajmował się sprawami pedagogiki. W r. 1890 został rektorem akad. w Poitiers, w r. zaś 1895 — w Lyonie na miejscu M. Charles'a. Dzieła C-a przeważnie zajmują się sprawą wychowania. Najgłośniejszem dziełem C-a była *Histoire critique de doctrines de l'education en France* 1879, 2 vol. in 8-o, dzieło nagrodzone przez akademię nauk moralnych; *Elements d'education civique.* 1881—dzieło umieszczone na indeksie (decr. 15 decemb. 1882), miało wiele wydań. W tymże duchu pisane: *Instruction civique.* 1883, in 18-o; *Histoire de Pédagogie.* 1884, in 18-o; *Cours de pédagogie.* 1885, i inne. Oprócz tego wydał 2 tezy: francuską *sur la philosophie de David Hume.* 1873 — odznaczona przez Akademię i łacińską *De Ramundo Sebondo ac de Theologiae naturalis libro.* 1873, 2 vol.; *l'Evolution intellectuelle et morale de l'Enfant.* 1893, in 8-o; *J. J. Rousseau et l'Education de la nature.* Paris 1901, in 18-o; i wiele innych. Obecnie pisuje artykuły do „République français“. *X. J. N.*

Compensatio tacita polega na odebraniu własności bez wiedzy osoby rzecz tę posiadającej. Com. tac. jest aktem samopomocy sprawiedliwym i moralnym jeżeli: a) dług czy należność nie jest tylko domniemaną, ale pewną (debitum ex justitia) w ścisłem tego słowa znaczeniu; b) w żaden inny sposób odzyskaną być niemoże; c) wyklucza wszelką materjalną lub moralną szkodę osoby trzeciej i osoby rzecz daną posiadającej. Moraliści przestrzegają, aby spowiednicy z łatwością na Com. tac. nie zezwalali. Przy odbiorze tą drogą dokonanym przy zachowaniu wyżej przytoczonych warunków restytucya nie obowiązuje. (Por. Ś. Alf. Lig. II 33; III 542; *Homo Ap,* X, 21).

Ks. H. F.

Competentes ob. Katechumenat.

z **Compiègne karmelitanki** błogosławione, męczenniczki. Było ich 16; zamieszkiwały klasztor w Compiègne; przełożoną była Maria Teresa od św. Augustyna, ur. w Paryżu, dnia 22 września 1752 r., wstąpiła do zakonu w r. 1773. Służebnice boże padły ofiarą prześladowania, rozpoczętego przez rewolucyę pod szumną egidą wolności osobistej. W październiku, 1789 Konstytuanta w imię tej wolności zabroniła składania ślubów w zakonach. W zgromadzeniu karmelitanek w Compiègne jedna tylko z nich siostra Konstancya nie złożyła dotąd swych ślubów, jak to zresztą przekonano się w urzędzie sądowniczym, wobec którego oświadczyła, że dobrowolnie w klasztorze chce i pragnie pozostawać. W kilka miesięcy potem zagrabiono karmelitankom ich dobra zakonne; w dniu 4 sierpnia 1790 r. odstępczy zakonnik Antoni de Pronnay z Cluny i prezydent zarządu powiatu Compiègne łącznie z urzędnikami spisali ubogie ruchomości zakonnic. Zapytano przytem karmelitanki, jakie mają zamiary na przyszłość; wszystkie jednozgodnie odpowiedziały, iż pragną i postanawiają żyć i umrzeć w klasztorze karmelitankami. W roku następnym Zgromadzenie Konstytuanty zażądało od zakonnic, by wobec władz cywilnych dokonały przez powszechne głosowanie obioru nowej przełożonej i ekonomki. W Compiègne dokonano tej ceremonii 11 stycz. 1791 r. Obrano powtórnie dotychczasową przełożoną, na ekonomkę zaś siostrę Gabryelę Henriettę od Jezusa. W półtora roku potem Zgromadzenie prawodawcze zawotowało w sierpniu 1792 r. obowiązek złożenia przysięgi na wolność i równość przez każdego francuza, otrzymującego pensyę od rządu; 17 sierpnia t. r. rozkazano by wszystkie domy zajmowane dotąd przez zakonnice były opróżnione i wystawione na sprzedaż. Wskutek tego dn. 14 września siostry opuściły swój klasztor. W Compiègne podzieliły się one na cztery grupy, zmieniły habit na odzież świecką i postanowiły resztę życia spędzić w ciszy i modlitwie w domach prywatnych. Lecz prześladowanie nie ustawało; 19 września zażądano od nich przysięgi na wolność i równość, do czego jednak, mimo świadomości, ż wikaryusze generalni arcbpa paryskiego uznają tę przysięgę za dozwoloną, czuły wstręt nieprzezwyciężony; mer użył tu podstępu i zebrawszy od

sióstr podpisy in blanco, sam potem dopełnił wymaganą przez rząd rotę przysięgi. Karmelitanki, dowiedziawszy się o tem, zaprotestowały i cofnęły ową rzekomą przysięgę. W r. 1794 d. 21 czerwca Komitet śledczy wydał rozkaz uwięzienia karmelitanek, motywując ten krok rzekomemi przestępstwami, dokonanemi przez siostry, a mianowicie iż mimo zakazu każda z grup tego zgromadzenia zbiera się wieczorami na modlitwę; że zadenuncyowano je, iż po dawnemu żyją wspólnie; że prowadzą fanatyczny rodzaj życia klasztornego; iż istnieje prawdopodobnie zbrodnicza korespondencya pomiędzy siostrami w Compiègne a fanatykami z Paryża; że należy podejrzewać, iż mają u nich miejsce schadzki, których źródłem jest fanatyzm. Uwięziono tedy siostry pod zarzutem „powstrzymywania rozwoju ducha publicznego przez utrzymywanie stosunków z osobami należącemi do bractwa skaplerza, czynienia ślubów pko rewolucyi, zamiarów zniszczenia Republiki i przywrócenia tyranii". Oprócz tego Komitet rewolucyjny poczynił siostrom cały szereg zarzutów, jak np.: utrzymywanie korespondencyj z emigrantami, urządzenie wystawienia Najśw. Sakramentu na wzniesieniu w kształcie tronu królewskiego i t. d. Za te rzekome zbrodnie z góry skazano siostry wszystkie na śmierć. Po wycierpieniu wszelkiego rodzaju udręczeń w więzieniu w Compiègne, przewieziono siostry ze związanemi rękoma 12 lipca do Paryża, w otoczeniu żołdactwa i obrzucającej je zniewagami i szyderstwem gawiedzi. W Paryżu powtórnie wrzucone do więzienia, dręczone głodem, pragnieniem, w towarzystwie ostatnich wyrzutków, po 4 dniach wywiezione na plac kaźni, za wierność świętym ślubom i regule zakonnej, za cześć Najśw. Serca Jezusowego, zostały skazane na ścięcie. Gdy zbliżyły się do gilotyny wszystkie zaśpiewały *Veni Creator Spiritus* i odnowiły obietnice chrztu i śluby zakonne. Matka Teresa uprosiła sobie, by mogła ostatnia, jak matka Machabeuszów, złożyć głowę pod topór katowski. Przy śpiewie *Laudate Dominum omnes gentes* jedna po drugiej krwią własną przypieczętowała wierność swą Bogu, Kłowi i Francyi, dn. 17 lipca 1794 r. Śmierć błogosławionych dziewic była ofiarą błagalną przed tronem Bożym, bo w dziesięć dni potem ustała wściekłość Terroryzmu od dwóch lat zalewającego Francyę potokami krwi. Zaraz po męczeństwie dziewic z Compiègne zadziwiająca cuda i cześć z każdym dniem wzmagająca się w ludzie dowiodły świętości tych oblubienic Chrystusowych. To skłoniło bpów i wiernych do wystąpienia z żądaniem beatyfikacyi męczenniczek z Compiègne. Sprawę ich wniesiono do św. Kongr. Obrzędów, i po zebraniu prawem przepisanych informacyj ogłoszono wniesienie sprawy w r. 1902 r. podpisane przez Leona XIII. W r. zaś 1905 dnia 24 czerwca ogłoszono z rozkazu Piusa X beatyfikacyę i męczeństwo wielebnych sług bożych Teresy i jej towarzyszek. (Por. „*Rome*", 1904, № 20. Août, str. 228—233; *Żywot B. B.* przez ks. Henryka Chérot'a). *X. J. N.*

Compilationes decretalium nazwa dla zbiorów pskich dekretaljów, t. j. reskryptów, w których pże na prośby lub zapytania w poszczególnych przedmiotach dyscypliny klnej udzielają urzędową odpowiedź. Kanoniści wszakże C. d. nazywają zbiory dekretaljów, które nastąpiły w czasie między ukazaniem się dekretu Gracyana (ok. r. 1150) a bullą Grzegorza IX z dn. 5 września 1234 r. „Rex pacificus", przez którą pż ten ogłosił swoje *Decretales Gregorii IX* (Collectio Gregoriana), C. d. znanych jest wiele, a z nich niektóre nabrały szczególnego znaczenia, gdyż weszły w praktykę powszechną Kła. Z tego powodu dzielą je na serye pod nazwą Compilatio prima, secunda etc. Najgłówniejsze kompilacye przedgregoryańskie są następujące: I) *Appendix concilii Lateranensis* (III z r. 1149), składa się z 50 części, zawiera dekreta Aleksandra III (1159—1181), Klemensa III (1187 — 1191), Urbana III (1185 — 1187), Grzegorza VIII (1187). II) *Collectio Bambergensis*, odkryta w król. bibliotece bamberskiej przez J. Fr. Schultego, podzielona na 54 tytułów, zawiera dekrety Aleksandra III i Lucyusza III (1181 — 1185. Autor nieznany. III) *Collectio Lipsiensis*, odnaleziona przez A. L. Richtera w bibliotece uniwers. lipskiej, podzielona na 65 tytułów, zawiera niektóre postanowienia III Konc. Lateraneńskiego, dekreta Aleksandra III, Lucyusza III, Urbana III. Autor nieznany. Friedberg wydał nie drukowane gdzieindziej dekrety p. t. „*Quinque compilationes antiquae*",

Lipsiae 1888. IV) *Collectio Casseliana*, odnaleziona przez J. H. Böhmera w nadwornej bibliotece kasselskiej, podzielona na 65 tytułów, zawiera dekreta Lucyusza III i Urbana III. Ułożona za Grzegorza VIII przez niewiadomego autora, po części przedrukowana w Böhmera *Corpus juris can.* V) *Breviarum Extravagantium* zw. także *Collectio prima* ułożony przez Bernarda, proboszcza Pawii, zawiera dekreta Aleksandra III, Lucyusza III, Urbana III, Grzegorza VIII i Klemensa III, wydany p. t. *Bernardi papiensis, Faventini episcopi, Summa Decretalium* Regensb. 1860 r. Treść tej kolekcyi wyrażona jest w następ. hexametrze *Judex., Judicium, Clerus, Connubia, Crimen.* VI) *Collectio Lucensis*, odnaleziona przez Dom. Mansi w bibliotece kapitulnej w Lucc, ułożona za Innocentego III (1198—1216) i zawiera opuszczone przez Bernarda z Pawii dekrety, przedrukowane w Baluzi'ego *Miscelanea* ed. Mansi. Lucae 1762. VII) Kolekcya Rajnera z Pomozy, bened. zebrana ok. r. 1201 w 41 tytułach, zawiera dekrety Innocentego III, z trzech pierwszych lat jego panowania (1198—1201), przedrukowana w Stefana Baluzi'ego, *Epist. Innocentii III* Parisiis 1682. VIII) Kolekcya dokonana przez anglika Gilberta ok. r. 1201 — 1202, zawiera dekrety Aleksandra III i Innocentego III do r. 1205. IX) Kolekcya zebrana przez anglika Alanusa (ob.) ok. r. 1208, zawiera przeważnie dekrety Innocentego III, do których dodano dekrety innych pży przed Inocentym aż do Eugeniusza II (1145 — 1153). X) Kompilacya z r. 1208 lub 1209, dokonana przez przez archidyakona Bernarda z Kompostelli, zawiera dekrety Inocentego III, bywa także nazywana *Compilatio Romana.* XI) *Compilatio tertia* zarządzona przez pża Innocentego III. Ponieważ w poprzedniej kompilacyi Bernarda znajdowały się dekrety nieuznane przez Kurye Rzymską przeto Inocenty III w r. 1210 polecił subdyakonowi Piotrowi Collivacinusowi z Beneventu dokonać kolekcyę swoich dekretów, wydanych w początkowych 12-stu latach rządów, którą bullę „Devotioni vestrae" potwierdził i uniwersytetowi Bolońskiemu do przyjęcia przesłał. Nazwę trzeciej otrzymała po ukazaniu się następnej „Compilatio secunda". Wydrukowana została ostatnio u Friedberga b. r. XII) *Compilatio secunda* dokonana przez anglika Jana z Wales (Iohannes Walensis, albo Glensis). Zawiera dekrety Klemensa III i Celestyna III, a także opuszczone w Collectio prima dekreta Aleksandra III, Lucyusza III, Urbana III i Grzegorza VIII. XIII) *Compilatio quarta* ułożona przez niewiadomego autora na modłę Compilatio prima ok. r. 1217, zawiera dekrety Inocentego III, z trzech ostatnich lat panowania (1210—1216) a także opuszczone w Compilatio tertia, a wreszcie uchwały koncylium Lateraneńskiego IV (1215). Drukowana ostatnio u Friedberga b. r. XIV) *Compilatio quinta* zarządzona przez pża Honoryusza III (1216 — 1227), zawiera jego dekrety do r. 1226 oraz niektóre postanowienia crza Fryderyka II na korzyść Kła. Równie jak Compilatio tertia była zbiorem urzędowym. Drukowana m. i. i u Friedberga b. r. (Por. V. Schulte, *Die Gesch. d. Quellen u. Lit. d. canon. Rechtes* I, 76 sqq. Wien 1875). (*Ch.*).

Completorium ob. Kompleta.

Complex, spólnik. W teologii znaczy „spólnik grzechu w ogólności, i spólnik grzechu nieczystego". 1) Jak ma postąpić spowiednik, gdy poznał grzech penitenta ze spowiedzi spólnika grzechu? Może go o tenże grzech pytać, ale tylko ogólnikowo, jak to zwykł czynić przy innych spowiedziach. Dlatego „ogólnikowo", ażeby nie zdradzić sakramentalnej tajemnicy. Gdyby mimo ogólnikowego zapytania penitent taił ten grzech, wolno go raz jeszcze upomnieć i zachęcić, ażeby szczerze wyznał wszystkie grzechy. A gdy tenże mimo to milczy i nie wyznaje grzechu, o spełnieniu którego wie spowiednik ze spowiedzi spólnika, — rozgrzeszy go. Tego zdania są znakomici teologowie, jako to: Suarez, który w dziele: *De poenitentia* (Disp. 32. Sect. 3. n. g.) tak uczy „Z reguły postępuje się w spowiedzi według wyznania penitenta; a więc chociażby spowiednik znał grzech penitenta ze zeznania innych, mimo to jest obowiązany w tym względzie więcej wierzyć penitentowi, dla wyż. wymienionego powodu". Kard. Lugo, *De poenit.* (Disp. 22, n. 2). „Pytasz, co czynić, jeżeli spowiednik napewno wie ze spowiedzi innych, iż Piotr dopuścił się tego grzechu, którego spełnienia zaprzecza

w późniejszej spowiedzi? Odpowiadam: rozgrzeszyć. Nieprawdą bowiem jest to, co ze spowiedzi innych wiesz jako pewne, albowiem ta wiedza polega na zeznaniu innego penitenta". Innego zdania jest św. Alfons (VI, 631), który twierdzi, że takiego penitenta nie wolno rozgrzeszyć, a to w tych słowach: „Lecz lepiej według mego przekonania sądzi Croix, który cytuje Suareza, Dikastilla i Illsunga, że w takim wypadku w żaden sposób nie powinien rozgrzeszyć, ale tylko pomodlić się dla pokrycia zaprzeczonego rozgrzeszenia". Sprawa ta sama w sobie jest wielkiej wagi, bo i św. Alfons używa bardzo wielkiej powagi; zachodzi tedy pytanie, jak ma w tym wypadku spowiednik postąpić. Naszem zdaniem penitent taki powinien być rozgrzeszony, i to bezwarunkowo. A zanim przytoczę argumenta za mojem twierdzeniem, przypomnę słowa Kongr. ś. Penitencyaryi z d. 5 lipca 1831. „iż w zatwierdzeniu przez Kł nauki św. Alfonsa nie ma wyraźnej nagany dla tych, którzy idą za zdaniem innych poważnych autorów", „quin tamen inde reprehendi censeantur, qui opiniones ab aliis probatis auctoribus traditas sequuntur". Otóż zdanie św. Alfonsa jest za surowe, i autorowie, na których powołuje się św. Alfons, wręcz przeciwnie uczą, albo mylnie zdania autorów przytaczają. Św. Alfons powołuje się na La Croix, tenże znowu odwołuje się na Suareza Dikastella i Ilsunga. La Croix rzeczywiście odmawia rozgrzeszenia takiemu penitentowi i opiera swoje twierdzenie nie na wywodach rozumowych, ale na powagach, jako to na Suarezie, Dikastillu i Illsungu. Niestety Suarez i Dikastillus sa innego zdania od La Croix, czego tenże, może w pośpiechu, nie zauważył. Pytanie zachodzi, dlaczego św. Alfons i La Croix przytaczają Suareza, chociaż tenże jest wręcz przeciwnego od nich zdania? Z pomyłki! Pierwszy, który wprowadził w Kle ową surową a nieuzasadnioną praktykę do spowiedzi, był Jakób Illsung († 1693). Tenże chcąc swe nowe zdanie poprzeć powagą, przytoczył, niestety fałszywie, w swojem dziele *Theologia practica universa*, w traktacie 6. Disp. 6 g. 4. art. 7. § 4 n. 128 Suareza. La Croix upodobał sobie twierdzenie Illsunga i przyjął je za swoje; i znowu przytacza Dikastilla, bez sprawdzenia jego tekstu, gdy ten o tym przedmiocie nic nie pisał. La Croix wypisał z Illsunga zdanie cytowanych autorów Suareza i Dikastilla. Św. Alfons zapożyczył się u La Croix, i autorów tych przytacza, których tam znalazł, a nieoględnie dodał i Vivę, który mówi wprawdzie o zatrzymaniu rozgrzeszenia, skoro słusznie się wnioskuje, że penitent grzech zataił, ale nie wspomina ani słówkiem o tym wypadku, do którego to odnosi św. Alfons. Ponieważ wszystkie przez św. Alfonsa przytoczone powagi uczą czego innego i ponieważ Illsung pierwszy wprowadził tę nowość i ponieważ sam św. Alfons twierdzi, że wielu teologów jest innego zdania; ponieważ najznakomitsi teologowie, mistrzowie w tejże sprawie, jak Suarez, krdł De Lugo inaczej uczą, wynika więc z tego wniosek, że zdanie nasze na początku przytoczone jest najprawdopodobniejsze i że w praktyce powinno się go trzymać. Tak samo wyjaśnia Elbel, *De sacram. in genere*, (Conf. 2, n. 44) i Antoni Ferdynand de Motre: *Examen Theol. Moralis*, Coloniae Agrip. 1618 (p. 6 cap. 6, § 9, str. 601) — Scavini zaś (Ks. III t. X. disp. 1, cap. 3 n. 381), Miller (l. II § 152) i Reuter (str. 37) przychylają się do surowszego zdania św. Alfonsa i autorów *Vindiciae Alphonsianae* str. 587 — 603. Jaki stąd wniosek? Że obecnie, zanim Stolica św. wyda ostateczne orzeczenie, wolno spowiednikowi iść za tem lub owem zapatrywaniem. **2.** *Complex in peccato turpi.* Spólnika grzechu spełnionego przeciwko VI przykazaniu od grzechu wspólnego nie wolno rozgrzeszyć. Kine powszechne prawo, które wszędzie i zawsze obowiązuje, postanawia, iż żaden spowiednik, chociażby posiadał i najrozleglejszą papieską juryzdykcyę i aprobatę bpią. nie może ważnie i godnie rozgrzeszyć osoby, z którą jest wspólnikiem grzechu przeciwko VI przykazaniu. — Wyjątek od tego zakazu stanowi chwila śmierci, w której, gdyby nie było żadnego innego kapłana nawet i nieaprobowanego, wolno tego rodzaju spólnika grzechu rozgrzeszyć. To powszechne prawo sformułował i zatwierdził Benedykt XIV bullą: „sacramentum poenitentiae" z 1 czerwca 1741 i drugą bullą: „Apostolici muneris" z d. 8 lutego 1745. Zaś Pius IX w Konstytucyi „Apostolicae Sedis" n. 10 rzucił klątwę w szczególny sposób Stolicy św. zastrzeżoną na tych, którzyby rozgrzeszyli

wspólnika w przedmiocie grzechu nieczystego, nawet i w chwili śmierci, gdyby inny kapłan, nawet i nieaprobowany, bez wielkiego zniesławienia i zgorszenia mógł wysłuchać spowiedzi umierającego. Rezerwat ten jest zawsze wyjęty z owych władz, jakie Stolica św. udziela bpom, a to w myśl dekretu S. C. Inquis. z 17 czerwca 1866 r. Powyższa cenzura mieści w sobie trzy rzeczy: grzech nieczysty, spólnictwo i rozgrzeszenie.

1. Pod grzechem nieczystym rozumie się każdy ciężki grzech spełniony przeciw szóstemu przykazaniu; a więc nietylko grzech dokonany, ale i niedokonany, jakoto dotykanie, spojrzenia i rozmowy. Że nieczyste rozmowy podpadają pod cenzurę, twierdzi św. Alfons i komentarze umieszczone w „Acta S. Sedis“, a Stolica św. zatwierdziła to dekretem z d. 28 maja 1873. Grzechy powszednie, czy to dla małości materyi, czy dla braku dostatecznej rozwagi lub zezwolenia, a nawet i te śmiertelne grzechy, które tylko myślą zostały spełnione, nie pozbawiają spowiednika juryzdykcyi względem spólnika grzechu w tej materyi.

2. Pojęcie „complex“ wykazuje, iż grzech musi być wspólny i u spowiednika i u penitenta. Gdzie tedy brakuje woli, postanowienia lub czynu z jednej strony, tam już niema spólnictwa. Następnie wspólnictwo to musi być formalne, t. j. że kapłan musi wiedzieć, iż rozgrzesza wspólnika; dalej iż kapłan i penitent muszą się znać i wiedzieć, że są spólnikami, czy to w czasie spełnienia grzechu, czy później.

3. „Rozgrzeszający“. Tylko przez udzielenie rozgrzeszenia wpada się w cenzurę. Kto tedy słucha spowiedzi, a nie rozgrzesza, ten nie wpada w klątwę, chociaż grzeszy ciężko. Gdyby kapłan pozornie rozgrzeszył, t. j. zamiast wymówić formę rozgrzeszenia odmówił jakąś tylko modlitewkę i przeżegnał penitenta, także wpada w klątwę, według Kongr. Penitencyaryi z d. 1 marca 1878: „Confessarios, simulantes absolutionem in peccato turpi, non effugere excommunicationem reservatam in bulla Benedicti XIV. „Sacr. poenitentiae“. S. Congr. Inquis. 13 stycznia 1892 orzekła, iż pod tę klątwę podpadają także „absolventes cum ignorantia crassa et supina“.

Co zwalnia od cenzury?

1. Wypadek śmierci, gdy nie można zawezwać innego kapłana dla niebezpieczeństwa zniesławienia.

2. Poważni autorowie twierdzą, iż w chwili śmierci nie należy przyzywać innego kapłana, jeśli się na pewne przypuszcza, że wspólnik grzechu odbędzie świętokradzką spowiedź przed innym.

3. Dla tego samego powodu, jak twierdzi Ballerini i kommentator w „Acta S. Sedis“ nie popada w klątwę kapłan, gdyby rozgrzeszył spólnika dlatego, że nie ma w ogóle innego kapłana, i gdyby penitent dla braku rozgrzeszenia dłuższy czas nie mógł przystąpić do komunii wielkanocnej, z wielkiem dla wiernych zgorszeniem. To się zdarza tam, gdzie rzadko drugiego księdza znaleźć można.

4. W komentarzach „Akta S. Sedis“ są przytoczone i inne nadzwyczajne wypadki, w których wolno wspólnika grzechu rozgrzeszyć, np. gdyby przez dłuższy czas brakło kapłana, przed którymby spólnik mógł odprawić spowiedź nieświętokradzką, a zwłoka spowiedzi dłuższa wywołałaby zgorszenie i zniesławienie. Ale zawsze pozostaje obowiązek, choćby i później, wyznania tego grzechu przed innym kapłanem, gdyż grzech wspólny względem spowiednika wspólnika jest rezerwatem, a jako taki przed innym kapłanem musi być wyznany i wprost odpuszczony.

5. Gdyby kapłan nie poznał przy spowiedzi wspólnika grzechu, natenczas nie wpada w klątwę.

6. W wypadku, gdyby penitent grzech wspólny już odpuszczony wyznawał przed spowiednikiem, należy zważać, czy wyznaje ten tylko grzech, czyli też wspólnie z innymi grzechami. Skoro wyznaje ten tylko jeden grzech wspólny, nie może go spowiednik rozgrzeszyć ważnie, gdyż nie ma władzy żadnej na ten zastrzeżony grzech. Gdyby atoli penitent wyznawał oprócz tego i inne grzechy jeszcze, natenczas może być ważnie rozgrzeszony; albowiem rozgrzeszenie odnosi się tylko na inne grzechy, a nie na grzech wspólny już dawniej odpuszczony, a obecnie niepotrzebnie wyznany. W wypadku tym zresztą postępuje się tak samo, jak i wtenczas, gdy penitent wyznaje grzech jakiś zastrzeżony, a zachodzi konieczność rozgrzeszenia.

Ks. A. Kopyciński.

Complutenses albo **Collegium Complutense** S. Cyrilli discalceatorum fratrum Ord. B. Mariae de monte Carmelo—nazwa autorów słynnego dzieła filozoficznego XVII w. W r. 1624 profesorowie filozofii w uniw. w Alkala de Henares (Complutum) z zakonu karmelitów bosych poczęli wydawać kommentarze na dzieła filozoficzne Arystotelesa p. t *Collegium Complutense philosophicum, hoc est, artium cursus, sive disputationes in Aristotelis dialecticam et philosphiam naturalem juxta D. Thomae doctrinam...* Pierwszy tom opracował Karmelita Michał od św. Trójcy, hiszpan (ur. 1588 † 1661), trzy dalsze tomy napisał współtowarzysz jego zakonny, Antoni od Matki Bożej (de Olivera) † w r. 1641. Dzieło to w duchu szkoły tomistycznej wydane cieszyło się wielkiem uznaniem u współczesnych uczonych. Uważano też je, jako dz. przygotowawcze do studyów teologicznych, w szczególności do dzieła teol., zaczętego przez tegoż Antoniego p. t. *Cursus theologiae collegii Salmanticensis.* Brakujące w kursie filozofii tomy o metafizyce i etyce opracował francuski karmelita Błażej a Conceptione (po świecku Bertrand Riquet), † 1694. W r. 1640 i 1642 wychodzi jego *Metaphysica...* (metaphysicales) *quae ad integritatem philosophici Carmelit. excalc. Complut. cursus desiderabantur...* (Paris i w 2 wyd. Lugd. 1651, 1668), a w 1647 piąty tom, zawierający *Philosophia moralis a q. 1 usque ad 76 primae secundae D. Thomae* (Paris). Wreszcie karmelita Jan ab Annunciatione († 1701) opracował streszczenie całego dzieła *Coll. Compl... Artium cursus ad breviorem formam collectus...* (5 vol. Lugdun. 1669—1671; Colon. 1732), opuszcza tu O. Jan tom o metafizyce, dołączając za to poszczególne traktaty: *De principio individuationis, De essentia...* (Por. Michael a S. Ioseph, *Bibliographia crit.*, I, 271. III, 5; W. W. t. III, kol. 769—771; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1892, t. I, pag. 376—377). *X. C. S.*

Complutum ob. Alkala de Henares.

Componenda, wyraz ten oznacza: 1) Biuro Kuryi Rzymskiej dokąd wysyłają się wszelkie prośby o dyspensy z okazyi których wymagana jest pewna opłata, aby je tam otaksowano. Biuro to zależne jest od Datary i (ob.). — 2) Prawo pobierania opłaty przez urzędników Kuryi Rzymskiej za ekspedycyę bull i sama taksa. Skoro petenci nie są w stanie opłacić C-y wtedy dyspensa udziela się im *in forma pauperum* czyli *gratis*; wtedy opłaca się tylko koszta wysyłki.

Compostella (Santiago de C-a) arbpstwo w północno-zachodniej Hiszpanii. (archid. Sancti Jacobi vel Compostellana). Miasto C-a, czyli Santiago, położone obecnie w hiszp. prowincyi Coruna (dawnej Galicyi), powstało w IX w. Nazwę Santiago i Compostella (od Giacomo Postolo) wyprowadzają od św. Jakóba Starszego, Apła, którego relikwie są przechowane w tem mieście. Obecnie Santiago liczy ok. 25 tys. mieszkańców, posiada do 15 kłów, liczne klasztory i starą katedrę z r. 1120. — Bpstwo w C-i powstało w IX w. Niektórzy historycy przypuszczają, że tu apostołował św. Jakób Starszy, założył tu bpstwo i został pochowany (tak mniemają Bolland. Cuypers *Act. SS.*, Julii VI, 5; VII, 869) protestancki historyk Jan Fabricius (*Salutaris lux Ev.* c. 16 § 2) i in. Opierając się na starożytnych dowodach już Natalis Aleksander (*Hist. eccl.*. Sect. I, Dissert., propos. I, p, 161, t. III, Venet., 1778) zbijał to twierdzenie, a uczony von Hefele (W. W. t. III, kol. 774—777) solidnemi racyami wykazuje, że legenda ta, zgoła niehistoryczna, powstała w IX w. Według najprawdopodobniejszego zdania w IX w. przeniesiono tu część relikwij św. Jakóba, (drugą cześć zawiera kł św. Saturnina w Tuluzie). Wówczas to król Alfons Wstydliwy wybudował katedrę, w której złożono relikwie św. Jakóba, a bp Teodomir przeniósł do Santiago swą stolicę z Iria. Według pewniejszego zdania stolicę bpią założono w Santiago w r. 1100. W r. 1120 pż Kalikst II podnosi C-ę do godności metropolii, poddaje jej bpstwa w Salamance, Placencyi, Lugo, Astorga, Zamora, Orense, Tuy, Mondonedo, Coria, Ciudad Rodrigo, Avila, Leon, Oviedo. Pierwszym arcbpem zostaje Diego Gelmirez. Obecnie do metropolii w C-a należą bpstwa Lugo, Mondonedo, Orense, Oviedo, Tuy. Apcybp. C-i w hierarchii duchowieństwa hiszpańskiego zajmuje 2 miejsca po prymasie, arcypie Toledo. Archidyecezya C-a obejmuje dwie prowincye hiszpańskie

Coruna i Ponteredra; ok. 2 tys. kapłanów obsługuje 763 parafij, 251 filie, kłów 1014, wiernych ok. 1100000. (Por. W. W. t. III, kol. 774—777; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 41; Moréri, *Le grand Diction. historique*, Paris, 1759, t. III, p. 881; *Encykl. powsz. illustr. Orgelbranda*, t. XIII.

X. C. S.

Compton Henryk, anglikanin ur. w Compton w r. 1632, † w Fulham w r. 1713, został bpem Oksfordu potem Londynu; był jednym z najzaciętszych wrogów Kła za panowania Jakóba II. Zawieszony w czynnościach z rozkazu króla, użył swego wpływu, by osadzić na tronie angielskim księcia Oranii. Dzieła C-a są: *The Jesuits'intrigues, with the private instructions* of theat society to their emissaries. London 1669; *A Treatise on the holy communion*, tamże 1677, in 8-o; *Sześć listów do kleru swej dyecezyi*, wyd. zbiorowe p. t. *Episcopalia*, tamże 1686, in 12-o, i inne. (Por. *Nouv. biogr. gener.*).

Computator nazywa się ten, który pracuje nad *computem* (ob.), a także urzędnik Kuryi Rzymskiej, którego obowiązkiem jest przyjmować dochody św. Kolegium.

Computus, computatio ob. Kalendarz.

Comte Izydor August, filozof francuski, urodził się w Monpellier 19-go stycznia 1798 r., z rodziców, jak sam wyznaje, szczerze katolickich i monarchicznie usposobionych. Mając lat dziewięć, zaczął w rodzinnem mieście uczęszczać do kollegium, które po kilku latach ukończył świetnie. Z nienasyconą żądzą nauki łączył wszakże już wówczas dość wyraźną niezbożność i brak wszelkiej karności. W szesnastym roku życia wstąpił w Paryżu do politechniki, gdzie, oddając się sumiennie pracy obowiązkowej, zwłaszcza matematyce, czytywał z zapałem najznakomitszych filozofów nowożytnych. Zanim atoli z dyplomem w ręku opuścił tę szkołę, zamknięto ją z powodu buntu, podniesionego przeciw przełożonym przez uczniów, na których czele on sam stanął. Pozostając pod nadzorem policyi, przybył młody myśliciel po zamknięciu politechniki do Montpellier. Nie mógł tu jednak długo wytrzymać i dlatego wbrew woli rodziców wrócił pod koniec 1816 r. do stolicy. Nie mając żadnych funduszów, utrzymywał się przeważnie z lekcyj, a żył rozwiązle; pozostawał zwłaszcza w stosunkach z pewną zamężną kobietą, która, ze względu na swój wiek, mogła być jego matką. W tymże czasie zapoznał się ze sławnym już wówczas założycielem religijno-społecznej sekty, Saint-Simon'em, który go otoczył iście ojcowską opieką i korzystał z jego pióra. Najcenniejsza z tego czasu praca Comte'a nosi śmiały napis: „Plan des travaux nécessaires pour réorganiser la société". Serdeczny stosunek między obu publicystami trwał atoli, przy zbyt wielkiej różnicy ich charakterów, zaledwie lat kilka. W r. 1824 musiał Comte opuścić mistrza i opiekuna; później pisał otwarcie, że poznanie się z nim było dla niego nie dającem się naprawić nieszczęściem. Pozbawiony dochodów, których mu dostarczało współpracownictwo z Saint-Simon'em, chciał polepszyć swój byt przez związek małżeński. Jakoż 19-go lutego 1825 r., poprzestając na akcie cywilnym, ożenił się z 22-letnią Karoliną Massin, kobietą publiczną, z którą wszakże nie długo był szczęśliwy. Tegoż roku ogłosił „Considerations philosophiques sur les sciences et les savants" a wnet potem inne dziełko p. n.: „Considerations sur le pouvoir spirituel". Z początkiem kwietnia 1826 roku otworzył w swem mieszkaniu kurs „filozofii pozytywnej", w którym, począwszy od matematyki, miał według nowych zasad i nowej metody przedstawić gruntownie całą ludzką wiedzę. Dwa pierwsze wykłady cieszyły się niemałem powodzeniem; zaszczycili je swoją obecnością Fourier, Alex. Humboldt, Broussais, de Blainville, Carnot i Arago. Gdy wszakże publiczność zgromadziła się po raz trzeci, usłyszała, że Comte zachorował. W rzeczy samej, dostał pomieszania zmysłów z powodu już to nadmiernej pracy umysłowej, już to nieporozumień, zaszłych między nim a Saint-Simonistą Bazard'em, jużto, jak się zdaje, wiarołomstwa żony, która miała na nowo nawiązać miłosne stosunki z dawnym swym kochankiem, Cercletem. Na wieść o chorobie, przyjechała do Paryża kochająca matka, aby się zaopiekować nieszczęśliwym synem. Korzystając ze sposobności, postarała się o jego ślub klny; religijnego aktu dokonał nie bez pewnych trudności ks. de

Lamennais. W sierpniu 1828 roku był już Comte zdrów o tyle, że napisał dla „Journal de Paris“ rozprawę: „Examen du traité de l'irritation de Broussais“. Czwartego stycznia następnego roku podjął na nowo przerwane wykłady.

Rok 1830 zapoczątkował drugi okres w życiu naszego filozofa. Był to rok wydania pierwszego tomu „Kursu filozofii pozytywnej“, nad którym, rozszerzając treść wykładów, pracował autor lat dwanaście. Przez cały niemal przeciąg tego czasu, rozpoczętego dość szczęśliwie, ale zakończonego wcale smutno, miał dwie posady przy szkole politechnicznej, jedną repetytora, drugą egzaminatora; obie przynosiły mu razem z prywatnemi lekcyami około 10,000 fr. rocznego dochodu. W roku 1832 czynił usilne zabiegi u ówczesnego ministra oświecenia, Guizot'a, aby utworzył dla niego przy Collège de France katedrę ogólnej historyi nauk, lecz starania te nie wydały pożądanego skutku. Z drugiej strony ambicyą i marzeniem filozofa było zostać profesorem politechniki. To też trzy razy starał się o katedrę przy tej szkole, ale zawsze daremnie. Wynikłemu z tego powodu gniewowi dał ostatecznie folgę w sławnej przedmowie lipcowej z r. 1842, umieszczonej na wstępie VI tomu Kursu. Smaga w niej bez litości Guizot'a i profesorów politechniki, zwłaszcza zaś znanego astronoma, Arago, który, choć profesorem rzeczonej szkoły nie był, miał swoim wpływem zasłaniać istniejące w jej organizacyi nadużycia. Arago odpowiedział ostro w ogłoszonym drukiem liście do Bacheliera, wydawcy VI tomu Kursu. Profesorowie zaś politechniki wybrali w prawdzie Comte'a egzaminatorem na rok 1843, ale odebrali mu tę posadę następnego roku. Nadomiar nieszczęścia wywiązały się nieporozumienia domowe; doszło do tego, że żona opuściła go na zawsze.

I jakąż jest treść Kursu, który uczniowie Comte'a uważają za najznakomitsze dzieło filozoficzne XIX stulecia, a któremu nauczyciel poświęcił dość długi okres swego żywota? Autor obejmuje w nim najważniejsze dziedziny wiedzy ludzkiej: matematykę, astronomię, fizykę, chemię, biologię i socyologię. Rozpoczyna od matematyki, bo ona pośród nauk najstarsza, a kończy na socyologii, której mieni się szczęśliwym ojcem. Matematyką wypełnia, z wyjątkiem dwóch rozdziałów, cały tom pierwszy. W drugim, gdzie mowa o astronomii i fizyce, nie wznosi się Comte nigdzie, choć, jako filozof głównie o to dbać był powinien, do przyczyn głębszych, wyższych i ogólniejszych. Astronomia ma jego zdaniem tylko badać i obliczać zjawiska, a nie zajmować się początkiem ciał niebieskich lub pierwszą przyczyną. Część fizykalna tegoż tomu mieści w sobie wiele rzeczy przestarzałych, a także i błędnych. To samo należy pewiedzieć o tomie trzecim, w którym filozof rozprawia o chemii i biologii. Czwarty uczy o statyce, piąty i szósty o dynamice społecznej. Tu rozwija Comte sławne prawo dziejowe, największe według myśli pozytywistów odkrycie nowożytnych czasów. Jak człowiek najpierw jest dzieckiem, potem młodzieńcem, a w końcu mężem dojrzałym, tak i w ewolucyi ludzkości, czy narodu dadzą się wyróżnić trzy główne epoki. W pierwszej odnosili ludzie każde zjawisko do bóstwa. Stąd teologia była nauką jedyną, a światem rządzili kapłani; z panowania teologii i kapłanów powstał militaryzm. Że zaś to religijne życie doskonaliło się stopniowo, przeto okres pierwszy dzielił się na trzy mniejsze: na czasy fetyszyzmu, politeizmu i monoteizmu. W drugiej epoce, zwanej metafizycznej, a rozpoczętej w połowie XIV wieku, dochodzi do rządów monarchia absolutna; razem z klerykalizmem upada militaryzm, których miejsce zajmuje przemysł i handel. Wreszcie z Comte'm rozpoczyna się okres trzeci, okres filozofii pozytywnej. Filozofia ta bada tylko fakta, dostarczone przez doświadczenie i obserwacyę, oraz sprowadza je przy pomocy indukcyi do praw ogólnych, nie kusząc się o poznanie przyczyn. O tem, co może istnieć poza doświadczeniem, nic wogóle nie wiemy. Stąd pozytywizm zrzeka się poznania istoty rzeczy, przyczyn celowych, a tem bardziej pierwszej przyczyny (ob. artykuł Pozytywizm).

Trzeci okres w życiu Comte'a rozpoczyna się wydaną 1844 roku pracą: „Discours sur l'esprit positif“. W tym samym czasie, przygnieciony kłopotami pieniężnymi, zwrócił sie twórca pozytywizmu z prośbą o ratunek do Stuarta Milla, z którym utrzymywał częstą korespondencyę i przez którego zapoznawał angielską publiczność ze swoją filozofią. Skutek prośby był pomyślny: za stara-

niem Milla trzech bogatych anglików ofiarowało Comte'owi na rok 1844 6,000 fr. Gdy mu następnego roku żadnego posiłku nie przysyłano, domagał się go raz po raz w natarczywych listach do Milla, co w końcu położyło kres przyjaźni obu uczonych. Równocześnie zaszedł w życiu Comte'a nader ważny wypadek: poznał i pokochał młodą kobietę, Klotyldę de Vaux, której męża skazano na galery. Ale namiętna miłość wzajemna, która ojca pozytywizmu odrodziła, jak sam mówił, filozoficznie i moralnie, nie trwała długo. Po roku Klotylda zamknęła oczy na wieki. Jak jednak za życia wywierała niesłychany wpływ na swego kochanka, tak i po śmierci. Comte odwiedza często jej grób, modli się do niej, jako do „świętej towarzyszki", zowie ją uosobieniem Wielkiego Jestestwa, widuje ją i rozmawia z nią kilka razy dziennie, śle do niej erotyczne listy, poświęca jej wszystkie pisma, tudzież przypisuje wszystkie swe pomysły naukowe i religijne. Tak jest, pod wpływem tej kobiety staje się z niedowiarka twórcą i arcykapłanem nowej religii!

Po upadku Ludwika Filipa, Comte, chcąc urzeczywistnić wyznawane przez siebie zasady, ogłasza z początkiem 1848 r. program nowego porządku społecznego p. n.: „Discours sur l'ensemble du positivisme". Chce dźwignąć upadłą społeczność, ale dźwignąć „bez Boga i króla, przez systematyczny kult ludzkości". Od roku 1851 do 1854 wydaje „Système de politique positive", a w r. 1852 „Catéchisme positiviste"; w obu tych pismach wykłada zasady nowej religii, czyli raczej nową teoryę religijno-społeczną. Wielkiem Bytem, któremu należy się wdzięczność za wszystkie dobrodziejstwa i boski kult, jest ludzkość, przez ludzkość zaś należy rozumieć wielkich ludzi. Owszem, do Wielkiego Bytu należą także poświęcające się dla bliźnich zwierzęta, zwłaszcza psy, konie i woły. Nie koniec na tem. Obok Wielkiego Bytu istnieją dwa inne bóstwa: Wielki Fetysz i Wielkie Środowisko; pierwszym jest ziemia — drugiem przestrzeń. Oto zasadnicze prawdy religii pozytywnej! Na jej czele stoi sam Comte, wielki kapłan ludzkości, piszący do swych wiernych brewa, błogosławiący ich związki małżeńskie i kanonizujący półświętych i świętych. Wydanie „Systemu polityki pozytywnej" wyczerpało siły myśliciela. Ostatnie jego prace noszą tytuły: „Appel aux conservateurs" (1855) i „Synthèse subjective" (1856). Wycieńczony rakiem w żołądku i dyetą, której zawsze pilnie przestrzegał, a która mu miała zapewnić długi żywot, umarł 5-go września 1857 roku. W trzy dni później zaledwie 50 osób odprowadziło jego śmiertelne szczątki na cmentarz Père Lachaise.

(Bibliografia: Robinet, „Notice sur l'oeuvre et la vie d'A. Comte", Paryż 1860; Littré, „Aug. Comte et la philosophie positive", Paryż 1863. Temże, „Comte et Stuart", Paryż 1886; Ravaisson, „Rapport sur la philosophie en France au XIX-e siècle", wyd. 2, Paryż 1884, str. 54—92; Poëy, „Littré et A. Comte", Paryż 1879; Stolipine, „Essai de la philosophie des science et particulièrement de celle d'A. Comte", Genewa 1888; Gruber, „A. Comte, der Begründer des Positivismus", Fryburg 1889; Aimel, „A. Comte et Clotilde de Vaux", w „Nouv. Revue", 13 paźdz. 1889; De Roberty, „A. Comte et H. Spencer", Paryż 1894; Waentig, „A. Comte und seine Bedeutung", Lipsk 1894; Bertrand, „A. Comte et l'école polytechnique", w „Rev. des Deux-Mondes", 1 grudnia 1896; Hillemand et Cabanès, „Folie d'A. Comte", w „Cronique médicale", 15 grudnia 1897; Dumas G., „A. Comte et les Jésuites", w „Rev. de Paris", 1 paźdz. 1898; Lévy-Bruhl, „La philosophie d'A. Comte", Paryż 1900; Alengry, „Essai historique et critique sur la sociologie d'A. Comte", Paryż 1900; Defourny, „La sociologie positiviste, A. Comte", Lowanium 1902; X. Pawlicki, „Studya nad pozytywizmem, I. Aug. Comte", „Przegląd Polski", 1885). *X. Dr. Wais.*

Comulo, (Komulovich) Aleksander ks. T. J., ur. w Spalatro, wstąpił do Jezuitów będąc już kapłanem, † w Raguzie w r. 1608. Napisał: *Nauk Karstjanski za narod ljudski slozen po Lixandru Komulovicu etc.* U Rimu 1580; *O. Alexandra Komulovicha Jesuvita Zarcalo od ispovjesti.* In Roma 1606, 12-o; *Zarcalo od ispoviesti i mnoge druge stari tumacene i slozene.* 1633, in 12-o. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*, t. II, kol. 1362).

Conarius Jan, Konar albo Konarski, jezuita ur. w Wielkopolsce w Py-

zdrach, zakonnikiem został w r. 1565 był rektorem kolegium poznańskiego, prefektem szkół i kaznodzieją. Obdarzony od Boga darem przemawiania do serca i przekonywania umysłów, nawrócił wielu magnatów w błędy kacerskie uwikłanych do wiary katolickiej. Pobożny i pokorny zakonnik resztę życia spędził u bpa poznańskiego Jędrzeja Opaleńskiego, jako jego spowiednik; † nagle, po odprawieniu Mszy św. jadąc i odmawiając koronkę w r. 1614, w 74 r. życia Pisma C-a wydane przez innych, prawie bez wiedzy autora są: *Dysputa teologiczna z Andrzejem Prażmowskim z Radziejowa*; *Kazanie na pogrzebie Stanisława Sobockiego i t. d.* Poznań 1590, in 4-o, wyborną polszczyzną napisane; Cypryana św., *O jedności Kościoła.* tłum. polskie. (Por. Brown, *Biblioteka pisarzów assyst. polskiej, Tow. Jezusoweg.* 8-o, str. 150;)

X. J. N.

Conception bpstwo w środkowej części państwa Chili (dioec. Sanctissimae Conceptionis de Chile).—Miasto C-n, przy ujściu rzeki Biobio do zatoki Concepcion położone, zbudował w r. 1550 Pedro de Valdivia. Obecnie C-n jest stolicą prowincyi tejże nazwy, posiada do 25 tys. mieszkańców, piękny kościół katedralny, liceum, szpital i t. d.—Bpstwo w C-n powstało w 1563 r. Obejmuje prowincye Arauco, Biobio, Conception, Nuble, Maule, Linares, Angol. Należy de metropolli Santiago de Chile. W r. 1859 liczono tu 41 parafie, wiernych ok. 700 tys. Bliższych statystycznych liczb obecnie nie znamy. (Por. W. E. I. t. 13 14, str. 210; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 213.)

X. C. S.

Concha metalowe naczynie liturgiczne formy muszli, którem czerpie się wodę z chrzcielnicy dla polania głowy chrzconego. Wspomina o C. już synod w Elwirze (a. 306, can. 48). W Sakramentarzu Grzegorza W. C-ą nazywa się naczynie w którem poświęcone bywa Chryzma. W średnich wiekach C-ą nazywano także lampy wiszące w kle. W budownictwie C-ą nazywają się wkląśnięcia w murze, a zwłaszcza otaczająca w. ołtarz absyda (ob.) w starochrześcjańskich bazylikach (Paul. Nol. Ep. 32 n. 12; Ruinarta „*Acta mart.*“ ed. Ratisb. 1859.) W staroświeckich sarkofagach znajdują się wkląśnięcia formy C. (muszli) w których umieszczone są obrazy Świętych.

Conciliabulum—pogardliwa, zdrobniała nazwa koncylium, oznacza takie zgromadzenie zwierzchników Kościoła, któremu brak istotowej cechy, aby było prawdziwym Soborem t. j. zwołania, lub zatwierdzenia przez papieża. Taką nazwę dają soborowi, zwołanemu przez kardynałów w Pizie 1409 r. W dawniejszych czasach nosiły na sobie piętno nieważności te sobory, które były zwoływane przez cesarzy bizantyjskich bez decyzyi, lub późniejszego zaaprobowania Stolicy Apostolskiej, jak np. sobór, zwołany za wpływami Dioscorusa przez cesarza Teodozyusza II w Efezie. Sobór ten historycy nazywają pogardliwie latrocinium. Nazwę conciliabulum dają też soborowi, odbytemu w Rimini, jak również w Bazylei od 25-ej sesyi. (Wetzer).

Ks. Fl. Kr.

Conciliatorowie ob. Synkretyści.

Concina Daniel, dominikanin włoski, pisarz teologiczny, w moralności rygorysta XVIII w. Ur. 1686 r. w Clauzeto (abbo S. Daniele) w prowincyi Friaul, C-a wstąpił, (1707 r.) do Dominikanów i tu zajaśniał jako zakonnik ścisły, wybitny mówca i zdolny teolog. Obok pracy kaznodziejskiej i profesorskiej C-a wydał ok. 40 dzieł treści teologicznej. W nauce moralnej C-a należy do teologów probabiliorystycznych. Św. Alfons nazywa go „rigidarum sententiarum fautor“ (*Theol. moral.*, l. 4, n. 547). Rygoryzm C-y w kwestyach ślubów zakonnych wykazuje dz. *Disciplina theologico-monastica...* (Venetiis † 1739 i 1750) i *Defensio decretorum conc. trid... in causa pupertatis monasticae...* (Bononiae, 1745). Zbija tu dzieła Carattino i Milante. O poście pisał C-a w dz. *La disciplina antica e moderna... intorno al s. quares. digiuno..* (Venetiis 1742); jest to kommentarz na brevia Bened. XIV—po łacinie wydany w 1745 r. Przez to dzieło wplątał się C-a w walkę z Jezuitami, których probabilistyczne opinie wydały mu się zbyt luźnemi. Przeciwko Jezuitom: Monti, Sanvitale, Ga-

gna i in., C-a pisze swoje *La Morale Evangelica contente i punti fondamentali* i *Della storia del probabilismo e del rieprismo...* (1743; 1748) i in. Zwłaszcza w swojej *Theologia christiana dogm. moralis* (12 voll., Rom. et Venet., 1749—1751) C-a napada na probabilizm, wogóle więcej myśląc o zbiciu przeciwników, niż o uzasadnieniu własnego zdania. Podobnież w kwestyi godziwości procentów i widowisk teatralnych C-a wydał kilka pism, tchnących rygoryzmem. Um. 1756 w Wenecyi, przed śmiercią wykończywszy *Compendium theol. christ. dogmatico moralis* (2 vol. Romae, 1762). Poglądów C-y bronił D. Sandellius Patavinus w dz. *De D. Concinae vita et scriptis comentarius,* (Venet. 1767). Zbijał go głównie Zaccaria w *Dissertatio prolegomena* in *Alph. de Lig. Theologiam moral.* (Paris., 3, c. 1, 1.) (Por. W. W. t. III, kol. 811—814; Hurter, *Nomenclator*, 1893, t. II, kol. 1540 i nast.)

X. C. S.

Conclave—pamieszczenie odosobnione i specyalnie urządzone dla elekcyi papieża, jak również zgromadzenie kardynałów dla dokonania tej elekcyi. Już po śmierci Klemensa IV przy elekcyi Grzegorza X Rainer Gatto, prefekt m. Viterbo, gdzie byli zgromadzeni kardynałowie, zamknął ich szczelnie w gmachu, w którym obywała się elekcya, aby w ten sposób zmusić ich do przyspieszenia takowej. Na drugim powszechnym soborze w Lyonie 1274 Grzegorz X środkowi temu nadał sankcyę prawną, uzupełniając go nowymi przepisami. Stosownie od tych przepisów C. ma się odbywać tam, gdzie umarł papież. Elekcye papieży do Leona XII do Piusa IX odbywały się w Kwirynale, dawniejsze zaś (od 1303), oraz dwie ostatnie—w Watykanie, w Capella Paulina. Przed elekcyą sale pierwszego piętra przepierzają drewnianemi ścianami, tworząc osobne apartamenta, te zaś znowu dzielą na 3 — 4 cel. W każdej celi znajduje się krzyż, łóżko, stół i kilka krzeseł. Dziesiątego dnia, po śmierci papieża, czyli nazajutrz po jego pogrzebie zgromadzają się kardynałowie. Kardynał Dziekan odprawia Mszę o Duchu św., poczem jeden z uczestników wygłasza po łacinie mowę, wzywając obecnych, aby najgodniejszego wybrali na zastępcę Chrystusa Pana na ziemi. Potem udają się wszyscy w uroczystej procesyi przy śpiewie Veni Creator do Conclave, następnie do kaplicy Sykstyńskiej, gdzie im czytają bulle papieży, odnoszące się do elekcyi i odbierają na nie przysięgę. Po przysiędze kardynałowie rozchodzą się do swych apartamentów i zgromadzają się powtórnie wieczorem tegoż dnia.

Od chwili rozpoczęcia się obrad nad wyborami Conclave zostaje szczelnie zamknięte i izolowane od świata. Pozostają otwarte jedne tylko drzwi, przy których staje silna straż. Pożywienie do sali jadalnej jest wprowadzane za pomocą obracającego się w niszy bębna, który po użyciu jest opieczętowywany z wewnątrz. Wszystkie potrawy poddawane są rewizyi. Podczas pierwszych trzech dni obrad dają dowolną ilość potraw, potem jednak ograniczają je ilościowo. Kardynałowie przybywający z innych prowincyj i krajów mają wstęp do Conclave tylko w czasie pierwszych trzech dni od chwili ich przybycia do Rzymu Dłuższe opóźnienia się nie są uwzględniane. Kardynał zmuszony opuście Conclave traci na ten raz prawo głosowania, jak wszyscy inni nieobecni. (Por. W. W. III K. 814).

Ks. Fl. Kr.

Conclavista, służący którego kardynał wybiera do usługi na czas conclave., Każdy krdł ma dwóch konclawistów: jednego w kle, drugiego dla obsługi; obaj winni być przynajmniej od roku na służbie u krdła. Niekiedy pozwalają mieć trzeciego służącego a mianowicie przywilej ten służy krdłom książętom, albo też podeszłym w wieku lub chorym (Por. Ferraris, *Prompta Biblioth.*; Richard et Giraud, *Bibliothéque sacrée*)

Concomitans ob. Łaska.

Concomitantia, termin teologiczny wprowadzony do nauki o Eucharystyi przez św. Tomasza (Sum. 3 q. 76 a 1) za Aleksandrem z Hales. Uprawnił ten termin sobór Trydencki (Less XIII c. 3) pouczając, że Chrystus Pan „totus et integer, sub panis specie, et sub quavis ipsius speciei parte; totus item sub vini specie et sub ejus partibus existit.“ Rozróżniając obecność Chrystusa Pana w Eucharystyi v i v e r b o r u m i v i c o n c o -

mitantiae tenże sobór wykłada 1) iż vi verborum t. j. mocą słów konsekracyjnych, Ciało Chrystusa Pana jest obecne pod postacią chleba, a Krew pod postacią wina, gdyż to tylko wprost wyrażają słowa konsekracji 2) per concomitantiam naturalem pod postacią chleba nie samo Ciało, a pod postacią wina nie sama Krew Chrystusowa tylko jest obecna, lecz pod obiema postaciami Ciało Krew i dusza Chrystusa Pana, gdyż po chwalebnem Zmartwychwstaniu Chrystus Pan więcej nie umiera, a więc dusza Chrystusa Pana nie może być oddzielona od Ciała i Krwi. 3) vi concom. supernaturalis obecne jest Bóstwo Chrystusa Pana na zawsze z człowieczeństwem, mocą połączenia hypostatycznego złączone. Wreszcie 4) w moc circumincessionis wszystkie trzy osoby Trójcy Przen. pod postaciami eucharystycznemi są obecne, lubo druga osoba, Słowo, sposobem szczególnym jako suppositum ludzkiej natury Chrystusa Pana. (Por. Joannes Sasse, *Inst. theol.* 1897; Tanquerey, *Th. Dogm.* Tarnaci 1901.) *X. H. F.*

Concordia, bpstwo w północnych Włoszech. Miasto C-a niegdyś sławne, obecnie w ruinach w dzielnicy Weneckiej było stolicą bpią od VI w. Obecnie bp. dyecezyi Concordia rezyduje w sąsiedniem mieście Portogruaro.—Dyecezya C-a niegdyś sufragania arcybpa Akwilei, obecnie poddana patryarsze Weneckiemu, obejmuje 60 gmin w depart. włoskich Wenecya, Udine, Treviso, liczy 269 kapłanów, obsługujących na 123 parafiach do 185 tys. wiernych. Z pasterzów C-i bp. Mateusz Sanut w r. 1587 wydał dekrety synodalne. (Por. Moreri, *Le grand diction. historique*, Paris, 1759, t. IV, p. 28; Werner, *Orbis terrarum catholicus.* p. 20)

Concordia bpstwo w środkowej części Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Dyecezya C-a powstała dopiero w r. 1887, jako suffragania arcybstwa w St. Louis; obejmuje zachodnio-północną część stanu Kansas, należącą przedtem do stolicy bpiej Leavenworth. Podług ostatnich spisów dyecezya C-a liczy ok. 17 tys. wiernych, 20 kapłanów, stacyj 20, kościołów 30. (Por. Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 238).

Concordia canonum—zbiór praw i przepisów kościelnych, wydanych w rozmaitych czasach i przy rozmaitych okolicznościach, zestawionych w ten sposób i w tym celu, aby można było przy takiem zestawieniu łatwiej poznać ducha i znaczenie tych praw.

Nazwę taką otrzymał najpierw zbiór praw, dokonany przez Jana Scholastyka, jak również dzieło biskupa afrykańskiego Cresconiusa, który systematycznie opracował rozpoczętą przez Dyonizego Exiguusa pracę i ułożył w 300 tytułach. Najwłaściwiej jednak nazwę powyższą nosił t. z. Dekret Gracyana, który pierwotnie był zatytułowany: *Concordia disordantium canonum.* Autor tego dzieła nietylko zestawia rozmaite kanony, lecz stara się wyjaśnić i usunąć rzeczywiste i pozorne w nich sprzeczności, które musiały się tam wkraść ze względu na na różnorodność źródeł, z których dane przepisy wzięły swój początek. (Por. Rautenstrauch, *Inst. jur. eccl. prol.* § 41.)

Ks. Fl. Kr.

Concordia Vitenbergensis— przymierze Wittenberskie, jakie zawarł Luter, Melanchton i pewna liczba saskich teologów w Wittenbergu 1536 r. z Butzerem, Capito i dziewięciu pastorami z Górnych Niemiec. Zjazd ten odbył się na skutek starań Filipa von Hessen przy współudziale Butzera i miał na celu położyć kres sporom między luteranami i zwinglianami, oraz połączyć obie te partye dla wspólnej walki z katolicyzmem. Zredagowane przez Melanchtona i podpisane przez oba stronnictwa uchwały dotyczyły nauki o Komunii Św., Chrzcie i Absolucyi.

Co do nauki o Komunii górnoniemieccy pastorzy przyjęli formułę luterską, uznając, iż w Komunii pod postaciami chleba i wina mocą Chrystusa następuje przeobrażenie vere et substantialiter na Ciało i Krew Chrystusową, niezależnie od godności udzielającego i przyjmującego Komunię. Pogodzenie się obu partyj, co do tej nauki było tylko pozorne, jak widać z dodanego przez Butzera i innych pastorów objaśnienia. Luter chciał wyrazić w tej formule naukę, że Chrystus jest obecnym w Najśw. Sakramencie objektywnie, zupełnie niezależnie od wiary komunikującego, a nie duchowo. Górno-

niemieccy pastorzy wyrzucili z tej formuły wyraz impii i umieścili tylko indigni, rozumiejąc przez niego tych, co nie są należycie usposobieni do komunikowania. W rzeczywistości jednak trzymali się nauki, że Chrystus duchowo, a nie cieleśnie jest obecnym w Komunii Św. W drugim punkcie przyjęto naukę o konieczności Chrztu już dla dzieci. Co zaś do absolucyi, to wyraziwszy uszanowanie dla dotychczasowej praktyki wyszczególniania grzechów przed spowiednikiem, orzekli, iż prywatne colloquium penitenta ze spowiednikiem przed Komunią, oraz prywatna absolucya jest rzeczą pożyteczną i zbawienną i powinna być zatrzymaną. Protestanci z Górnych Niemiec z pobudek politycznych chętnie przyjęli tę umowę Wittenberską.

Zwinglianie Szwajcarscy przyjęli ją również, gdy Luter zmodyfikował swoją pierwotną naukę o Komunii i gdy za Butzerem zaczął głosić tylko duchową obecność w niej Chrystusa — (Por. *Corpus Reformatorum* ed. Bretschneider, III Halis Saxonum 1836.)

Ks. Fl. Kr.

Concurentia ob. Occurrentia.

Concurrsus divinus (influxus, motio divina) oznacza pomoc i współdziałanie Boga z czynnością stworzenia w przyrodzonym i nadprzyrodzonym porządku. Nauka de conc. div. wypływa z zasady, że Bóg jest pierwszą przyczyną wszelkiego bytu i początkiem wszelkiego istnienia i czynu. Teologowie rozróżniają dwojaki con. div: moralny i fizyczny. Pierwszy polega na wpływie moralnym i rozciąga się tylko na czyny moralne dobre, drugi na fizyczne i całą stworzoną naturę i jest pośredni lub bezpośredni. Bóg wpływa pośrednio na stworzenie, kiedy mu udziela zdolność czynienia i w działaniu podtrzymuje, wpływa bezpośrednio, kiedy zdolności działania stworzeniu udzielone w czyn wprowadza („applicat ad agendum“ św. Tom.) Ta bezpośrednia fizyczna pomoc Boża w działalności stworzeń jest nauką Objawienia (Ps. 138. 9 i Dz. Ap. 17, 28), Ojców (*Hier. contr Pel. l. 1 n. 2*), teologów (Suarez 1 q. 18, a 4. Lessius., *de perf. div.* 11, 3 n. 9.) i rozumu ludzkiego i należy do nauki katolickiej. (Cat. Rom. I 2, 22; *Syll. Err.* Piusa IX § I pr. 2).

Nauka de Conc. div. stanowi podstawę dogmatu o Opatrzności Bożej, udoskonala nasze pojęcie o Bogu, wyjaśnia cały stosunek między stworzeniem i Stwórcą, praktycznie przedstawia całkowitą zależność człowieka od Boga, duszę napełnia uczuciami pokory, wdzięczności i miłości ku Bogu. (Por. Wetzer i Welt. Tom. *Sum. the.* 1 q. 105, *Sum c. Gent.* 3, 66; Suarcz. *Meth. disp.* 22, S 1—4; Lessius, *de Perf. div.* 11, 3 i 4; Scheeben, *Dogm.* II, 17.)

Condamin James ks. kanonik, ur. w r. 1844, profesor fakult. katolickiego w Lyonie. Oprócz tez o *Joubercie i S. Ennemondzie* napisał bardzo wiele, zwłaszcza pod pseudonymem de J. Beauregard. Ważniejsze prace sa: podróże *„Parthénon, Pyrmides, Saint Sépulcre„* (Gréce, Egypte, Palestine) Lyon 1901, 8-o; *Au pays des fiords*, tamże 1898; in 8; *Vie de la bonne Mére Marie de Jésus*, née Sophie Brochet de la Rochetiére, fondatrice et premiére superieure generale de Marie Thérese. Lyon 1897, in 8-o; *Au Pays de S. Augustin* aux rives du Tage, tamże 1898, in 8-o; *Histoire* de *S. Chamond etc.* Paris 1890, in 8-; *Rome et Leon XIII*, tamże 1889, in 16-o; *Sainte Thérése d'aprés sa correspondance*, tamże 1886; i inne; oprócz tego wydał wraz z ks. Vanelem, kanonikiem, *Martyrologium de la Sainte Eglise de Lyon.* Lyon 1901, in 8. (Por. Blanc *Dictionnaire de la Pensée*, 1899, t. I p. str. 784.)

X. J. N.

Condigomacus bpstwo ob. Casale.

Condillac Stefan Bonnot de Mably filozof francuski. Ur. w Grenobli 1715 † 1780 w swych dobrach Flux p. Beaugency. Poświęcił się z powołania stanowi duchownemu, nie przyjmując żadnego urzędu przez całe życie. Był wychowawcą Infanta, a późniejszego Hercoga Ferdynanda Parmeńskiego. W r. 1768 powołany na członka Akademii francuskiej, w której zjawił się raz tylko i to w dniu swego do niej przyjęcia. Był powszechnie kochany za swój piękny, szlachetny charakter.

W początkach swej karyery filozoficznej był epigonem Locke'go, później jednak stworzył własny system, znany pod nazwą sensualizmu. Dowodził, że po-

znanie i wszystkie właściwości duszy jak pragnienie, namiętności, refleksye i t. p, powstają w niej z wrażeń, wprowadzonych za pomocą zmysłów. „Ja“ każdego człowieka jest podług Condillac'a zbiorem wrażeń zmysłowych, czyli sensacyj „Le moi de chaque homme n'est que la collection des sensations qu'il éprouve et de celles, que la mémoire lui rappelle, c'est tout á la fois la conscience de ce qu'il est et le souvenir de ce qu'il a été.“ Oto jest istota jego nauki. Nie jest on materyalistą, o co go posądzano, gdy Encyklopedyści wzięli w obronę system jego filozofii, owszem, zwalczał zawsze materyalizm dowodząc, że materya, jako podzielna, ani otrzymywać wrażeń, ani tembardziej myśleć nie może. Przyjmuje niesmiertelność duszy i twierdzi, że nie zmysły czują lecz dusza; otrzymując przez organa zmysłów wrażenia dochodzi ona do nabycia poznania i innych właściwości, przez co zmienia pierwotny swój stan. Wszystkie więc funkcye psychiczne są podług C. ukształtowanemi wrażeniami zmysłów. Filozofia jego odegrała w swoim czasie wielką rolę we Francyi Napisał: *Essai sur l'origine des connaissances humaines*, Amst. 1746; *Traité des systèmes*, ib. 1749; *Recherches sur l'origine des idées* que nous avons de la beauté, ib. 1749; *Traité des sensations*, Paris et Londres 1754; *Cours d'études* pour l'instruction du prince de Parme, 13 vol., Parme 1769—1773; *Logique*, Par. 178; *Oeuvres complétes de Condillac*, Paris 1798, 23 vols. Ostatnie wydanie r. 1822 w 15 t. (Por. *Geschichte der Philosophie* Ueberweg—Heinze; *Diction. des sciences philos.* I, 543.)

Ks. Fl. Kr.

Condis Piotr ks. francuski, ur. w Perville w r. 1835; po ukończeniu nauk w małem, a następnie i w wielkiem seminarium w Agen został profesorem w kolegium Saint — Caprais, wikaryuszem w Miramont i proboszczem w Masquiérs Saint—Médard i Saint—Sulpice w Caillac. Z prac literackich wymienić należy: przekład dz. prof. De Camillis, p. t. *Institutions canoniques etc.* Agen Roche 1882, 3 vol; *Traité des censures... d'après le droit nouveau* étabi pat la bulle „Apostolicae Sedis“ de Pie IX. Saint Medard, 1885; wydał powtórnie *„Dictionnaire de droit canonique“* Mgra André dodawszy do tego wydania swoje uwagi, objaśnienia i przerobiwszy je stosownie do dzisiejszego stanu nauki. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire internat. des écrivains*, t. II, str. 678; Blanc, *Répertoire bibliographique des auteurs*. 1902, str. 115.)

X. J. N.

Conditio sine qua non jest to okoliczność lub warunek nie należący do istoty rzeczy, bez którego jednak rzecz ta nie może istnieć, i tak np. wiara i skrucha nie należą do istoty chrztu, a jednak stanowią warunki bez których ten sakrament nie sprowadziłby łaski u dorosłych.

Condorcet Maria Jan Antoni de, filozof ur. w r. 1743, w Ribemont, † w 1794 pierwiastkowe wychowanie odebrał bardzo staranne pod opieką pobożnej matki a następnie pewnego jezuity. Młodzieniec 26 letni wstępuje do grona uczonych Akademii (1782); tu wiąże się z Encyklopedystami. Podczas rowolucyi należy do Zgromadzenia Prawodawczego, potem do Konwencyi. Oskarżony o moderantyzm ukrywa się u pani Vernet i tu pisze apoteozę rewolucyi, w książce *Esquisse d'un tableau des progrés de l'esprit humain*. Nie czując się bezpiecznym w swem schronieniu uchodzi do Paryża, tu zostaje shwytany i w więzieniu w Bourg la Reine odbiera sobie życie przez zażycie trucizny. Inne pisma C-a jak *Vie de Turgot* (1786), *Vie de Voltaire* (1787) i różne broszury mniejszej są wagi. *Esquisse* jest to filozofia historyi, ale nie na faktach oparta, lecz z bujnej fantazyi autora, albo też z faktów mocno naciąganych wysnuta; za to bijące w oczy wypadki, jak wielki fakt Wcielenia i rozszerzenia Chrystyanizmu uchodzą uwagi zaślepionego racyonalizmem filozofa. Nic dziwnego, że raz w badaniach swoich z fałszywego punktu na błędną wszedłszy drogę, błądzi i w dalszych rozumowaniach i wnioskach; odrzuciwszy pierwiastek nadprzyrodzony z dziejów początkowych Chrystyanizmu nie pojmuje też i wieków średnich. Szuka on idei postępu i śledzi go w historyi. Zachwyca go wiek Odrodzenia zaznaczający się postępem w porządku umysłowym i naukowym, a nie spostrzega braku jego pod względem moralnym. Racyonalizm i liberalizm to główne błędy C-a, ztąd i jego

pojęcie postępu skrzywione i niechrześcijańskie. O C-e z nowszych autorów pisali Dr. Robinet, *Condorcet, sa vie, son oeuvre.* Paris 1898—mimo ostrej krytyki dzieło jest panegirykiem dla C-a; Henry Ch., *Correspondance inédite de C. et de Turgot* 1883. (Por. Blanc *Hist de la Philos.*; Herders *Konwers. Lex.*)

X. J. N.

Condorcet, Mme de, wdowa po filozofie C. wydała w r. 1798 przekład francuski dzieła Smith'a *Théorie dès sentiments moraux*, do którego dodała 8 własnych listów adresowanych do Cabanisa *o sympatyi*, — w których rozwija genezę i rozwój sympatyi. (Por. Blanc, *Hist. de la Philosophie*, t. II, str. 341 i nst.).

Condormientes nazwa dwóch sekt mianujących się tak dla tego, że zwolennicy ich razem sypiali. Jedni z nich powstali w XIII w., oddawali oni cześć wyobrażeniu lucyfera; drudzy — stanowili oddam sekty anabaptystów z XVI w. (Por. Sanderus, *Haeres. 199*; Richard et Giraud; Bergier, *Dictionn. de théol.*).

Condrau Jakób ks. T. J., ur. w Szwajcaryi w r. 1779. Przyjęty do Zgromadzenia na Białorusi w r. 1805. Wykładał przez lat 30 matematykę i historyę naturalną w Połocku i Tarnopolu. Po usunięciu Jezuitów z Rosyi, osiadł w r. 1820 w Nowarze we Włoszech, † w Tarnopolu w r. 1830. Napisał: *Elementa Geometriae* theoreticae et practicae. Połock 1818, in 8-o; *Opisanie rzadkiego Kompasu* zw. „Panta deiknon". (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.*; Brown, *Biblioteka pisarzów* assyst. polskiej, str. 150. *Miesięcznik połocki.* Polock 1818, t. III s. 214 — 232).

Condren Karol de, oratoryanin, dr. Sorbony, ur. 1582 r. w Vaubuin, † w r. 1641, był generałem swego zakonu i światłym jego kierownikiem. Odznaczał się skromnością; nie przyjął ofiarowanych mu godności arcbpa Reims i krdła, i przez pokorę nie pozwolił drukować żadnego ze swych dzieł. Duchem bożym przeniknięty wcześnie poznał się na wykrętach jansenistowskich St. Cyrana. Po śmierci jego ogłoszono drukiem: *Discours et Lettres*, Paris, 1643 i 1648, 2 vol. in 8-o. Oprócz tego zostały po C-e: *Actes de la première et de la seconde assemblée de l'Oratoire...* à Paris en 1631 et 1634, in 4-o. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences*; Amelotte, *Vie du P. Condren*; Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*).

Conecte (Connecte, Conette) Tomasz, fanatyczny karmelita francuski XV w. Od klasztoru w Rennes, w którym przebywał, C-e nosi też nazwę Thomas Rhedonensis. Gorliwy aż do przesady kaznodzieja, C e przebiega Flandryę, Pikardyę, hr. Artois, północne Włochy, z wielkim zapałem nawołując do unikania zbytków, do życia ściślejszego. W Mantui C-e przeprowadza reformę swojego zakonu, jedzie do Rzymu, ale tu działalność C-ego wydała się podejrzaną zwierzchności duchownej. Pż Eugeniusz IV każe osadzić go w więzieniu, a przełożonemu zakonu poruczа przeprowadzić śledztwo. Podług niektórych historyków, jak św. Antonina (*Chron.*, tit. 22, c. 10) C-e jako heretyk uporny został spalony ok. r. 1434. Mantuanus (generał Karmelitów, † 1516) uważa C-e za Świętego. Inni porównywują go z Savonarolą, nazywają ofiarą niechęci duchownych, których luźne życie karcił, jak już w XVI pisał Mikołaj v. Haarlem. Na ogół jednak zdaje się, iż sądzony i potępiony C-e istotnie nie był bez zarzutu w nauczaniu i działalności swojej, jak mniemał Lezana (*Annal. O. Carm. ad a. 1433*, n. 3) i in. (Por. Moréri, *Le Grand diction. historique*, Paris, 1759, t. IV p. 30; W. W. t. III, kol. 855—856).

X. C. S.

Coneliano Augustyn de, kapucyn włoski, † w r. 1756, wydał *Triennium moralis seu theologia moralis.* Pisauri 1747, 3 vol. in 4-o.

Confalonieri ob. Bractwo klne.

Confalonieri Jan August ks. T. J., ur. w Medyolanie w r. 1558, został jezuitą w r. 1578, † w Aronie 1639 r. Pisma znakomitsze są: *De celebratione Missae opusculum.* Mediolani 1617, in 12 o; *Vita Beatiss. Virg. Mariae* distincta capitibus ad meditandum, tamże 1620, 12-o; i inne. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus.* t. II, kol. 1368—1369).

Confessio ob. Konfessya.

Confessio Helvetica ob. Wyznania.

Confidentia beneficialis jest to niedozwolona umowa korzystania z całości lub z części dochodów beneficyum w imieniu innego, bez posiadania tytułu do tego beneficyum, albo też zachowania dochodów zeń dla kogo innego. Biorący udział w C. b. nazywa się Confidentiarius. C. b. jest zabroniona pod temi samemi karami, co i symonia, ponieważ jest to niegodne frymaczenie beneficyami, które są poniekąd rzeczą świętą. (Por. Pius IV, *in Bulla Romana.* 85, 17 oct. 1564; Pius V, *in Bulla Intolerabilis;* Sixtus V, *in Bulla Divina* 47, an. 1586 et *in Bulla Pastoralis* 61, 1587; Richard et Giraud, *Bibliothèque*).

Confirmatio — w znaczeniu kościelnem jest to zatwierdzenie, lub zaaprobowanie kanonicznie dokonanego wyboru odpowiedniego duchownego na wakujący urząd kościelny. Na wyższe urzędy kościelne konfirmacyi udziela pż, na niższe zaś zwykle bp. Podług dawnego prawa komfirmacya bpów przysługiwała metropolitom, metropolitów zaś — patryarchom, albo egzarchom, patryarchom zaś udzielał konfirmacyi pż. Katoliccy patryarchowie wschodniego Kła mają prawo i dzisiaj konfirmować bpów, o ile sami otrzymali konfirmacyę i palliusz od pża. Patryarchowie zastępują w tym wypadku metropolitów dlatego, że we wschodnim unickim Kle niema sformowanych metropolij. W Kle łacińskim obecnie obsadzenie arcybiskupstw i biskupstw, jako causa major podlega pżowi, któremu zwybrani powinni się przedstawić osobiście lub przez prokuratora w przeciągu trzech miesięcy po wyborach. Konfirmacyi na godności w kapitule i na kanonika, jak również na wszystkie niższe godności udzielają zwykle właściwi bpi. Konfirmacyi wybranym przełożonym zakonów i kongregacyj stosownie do godności udziela jużto pż, już bpi, albo wyżsi przełożeni zakonów. (Por. Schmalzgruber, II tit. 30; Wetzer).

Ks. Fl. Kr.

Confiteor. Jest to formuła ogólnego i publicznego wyznania grzechów, którą naprzemian odmawia kapłan z ministrantem, albo z towarzyszem przy pacierzach w chórze. C. jako publiczne wyznanie grzechów sięga czasów aplskich. Zwyczajem było u Żydów (Lev. XVI) przed złożeniem ofiary wyznawać winy swoje przed Panem. C. według dzisiejszej formuły istniało przez r. 1300, jak świadczy Benedykt XIV (*Del Sacrif. della Messa*, p. I, ser. 4, n. 88). Mszał Piusa V zaprowadził stałą jednostajność przy odmawianiu C. Kapłan odmawia C. głęboko ciałem pochylony u stopni ołtarza. W Confiteor, do zwykłej mszalnej formuły, nie wolno dodawać żadnego innego imienia Świętego, chyba za specyalnym Św. Kongr. Obrzędów indultem (Florentina, 3 Mart. 1731). (Por. Gavanti, t. I p. 158; Romséé, t. II, p. 55; Herdt. t. II n 51). *X. S. G.*

Confluentia albo **Confluens castrum** ob. Koblencya.

Confractorium nazywa się antyfona śpiewana w chórze, podczas gdy kapłan łamie Hostyę nad kielichem, w czasie Mszy św. (Por. Le Brun, *Explic. de la Messe*, t. III, str. 212).

Congal św. jeden z najgorliwszych szerzycieli życia zakonnego w Irlandyi, ur. w półn. Ultonii w r. 516, † w r. 601, założył ok r. 550 opactwo w Bangor (ob.) w hrab. Down; w r. 562 udał się do Gallii i tu założył klaszt. w Heth. Znakomitsi uczniowie C-a byli św. Kolumban i św. Lugil. Św. Bernard oddaje pochwały św. Congalowi. (Por. Helyot, *Hist. des Ord. monast.*; Moreri, *Dict. histor.*).

Congrève Ryszard, zagorzały filozof pozytywista, minister anglikański, ur. w r. 1818, wyznawał religię ludzkości słowem i czynem i spełniał urząd kapłana tej religii w klubie pozytywistowskim w Londynie. W r. 1857 otworzył bezpłatne kursa o pozytywizmie, później *Konferencye*, w których brali udział najżarliwsi i najzdolniejsi pozytywiści. C. przełożył katechizm religii pozytywnej Comte'a (1858, 1883). Oprócz tego zajmował się kwestyami społecznemi i polityką. (Por. Blanc, *Histoire de la Philos.* t. III).

Congrua portio, sustentatio—odpowiednia część dochodów, niezbędna do przyzwoitego utrzymania księdza, względnie do zajmowanego przezeń stanowiska. Już w najdawniejszych czasach święcenie kleryka następowało wtedy, gdy był powód, czyli tytuł potemu, tj. gdy miał on zająć niezwłocznie jakieś stanowisko przy kle, które miało mu zapewnić utrzymanie. Tytułem więc takim było pier-

wotnie pewne określone stanowisko przy kle, z biegiem jednak czasu przez tytuł zaczęto rozumieć przedewszystkiem odpowiednie utrzymanie odbierającego wyższe święcenia. Powstało to z przepisów kanonicznych na mocy których bp udzielający wyższych święceń klerykowi, który nie posiada osobistego majątku, mogącego mu zapewnić środki do życia, obowiązany jest dać mu po wyświęceniu odpowiednie utrzymanie aż do czasu udzielenia mu beneficyum. Beneficyum prawnie wtedy jest dostatecznem, kiedy wystarcza na utrzymanie kła i księdza.

Ponieważ 1) nie wszystkie prebendy dawały jednakowe dochody, 2) ponieważ zbywająca od utrzymania księdza część takowych w myśl kanonów miała być obracana na kł i na cele dobroczynne, 3) ponieważ niektórzy dygnitarze i kollegia bardzo źle wynagradzali księży, pełniących obowiązki pasterskie w ich prebendach (dawali im np. szesnastą część dziesięciny), wytworzyła się konieczność ustalenia normy wynagrodzenia duchownych, pasterzujących przy kłach, do których należały prebendy. Stąd też Konc. Later. IV w r. 1215 wydało rozporządzenie, aby tacy wikaryusze otrzymywali dostateczną do przyzwoitego utrzymania część dochodów z beneficyów, któremi zarządzają. Ta część congrua miała być brana nie w ściśle fizycznem znaczeniu, gdyż w myśl Kła kapłan powinien mieć nie tylko zapewnione życie, lecz cieszyć się pewnego rodzaju zamożnością, któraby mu pozwalała na oddawanie się naukom oraz praktykowanie gościnności. Konc. Tryd. VII. 7 postanowiło, aby wikaryusze otrzymywali przeciętnie trzecią część prebend, któremi zarządzają. Część ta *Congrua* ma być zwolnioną od wszelkich ciężarów. Jeżeli państwo wypłaca duchownym pensyę, wysokość takowej ma określać po porozumieniu się z bpami. Wysokość pensyi powinna być zastosowaną do warunków czasu i miejsca. Jeżeli dochody administratora kła są niewystarczające, prawo kanoniczne pozwala uzupełniać je z dochodów klnych, o ile takowe nie są wyłącznie przeznaczone na utrzymanie samego budynku klnego (fabrica eccl.). Gdyby zas klne dochody nie wystarczały, w myśl Konc. Tryd. następuje połączenie prebend, jeżeli zaś i to nie wystarczy, należy odwołać się do ofiarności parafian. W ostateczności następuje kassata beneficyum. Według prawa kanonicznego przy określaniu congruów jura stolae, stypendya mszalne, oraz nadzwyczajne, nieprzewidziane ofiary nie są brane w rachubę.

W Król. Polskiem i Ces. Ros. pensya bpa stanowi 6000 rb., proboszcza 300—500, wikaryusza 150. W Austryi arcbp otrzymuje 18900 guld., bp 12600, profesor. semin. 1200, proboszcz 500—800, wikar. 300 — 350. W rozmaitych państwach Rzeszy Niemieckiej pensya proboszcza waha się między 1200 — 2200 marek., w Alzacyi 1350 — 2400 fr., we Francyi 1200 — 1600 fr.; w Belgii prob. otrzymuje 950 — 2047 fr., wikaryusz 600—800 fr. (Por. Aichner, *Jus. Eccl.* Wetzer.). *Ks. Fl. Kr.*

Congruismus, tak się nazywa w nauce o łasce system najpierw przez Suareza broniony *de gratia congrua* (ob. Łaska). C. jest officyalną naukę Jezuitów o łasce.

Coninck Idzi, jezuita belgijski, ur. w r. 1571 w Bailleul, † w Lowanium w r. 1633, uczeń Lessiusa. W ciągu 18 lat wykładał w Lowanium teologię scholastyczną. Objaśniał Summę św. Tomasza w swoim traktacie: *De Sacramentis et Censuris.* Antverpiae 1616, 2 vol. in fol.; dzieło to wydane powtórnie w Rouen w r. 1630 zostało z rozkazu parlamentu publicznie spalone w r. 1762; *De moralitate, natura et effectibus actuum supernaturalium.* Antverp. 1623, in fol. C. jako teolog używa wielkiej powagi; św. Alfons zalicza go do klasyków. (Por. Alegambe, *Biblioth. script. Soc. Jesu*).

Connor bpstwo ob. Down i Connor.

Conny de Lafay Jan Ferdynand Gustaw Adryan de, kapłan francuski, liturgista ur. w Moulins (Allier) w r. 1817. Studya teologiczne odbywał w semin. św. Sulpicyusza i w Rzymie. W Wiecznem mieście otrzymał kapłaństwo i stopień doktora obojga praw. Pius IX szczególniejszą obdarzał go łaskawością i uczynił go protonotaryuszem aplskim, zaś bp. Sibour kanonikiem honorowym kła Notre-Dame. Ks. C. stale zamieszkał w Moulins, gdzie w r. 1851 został kanonikiem dyecezalnym; był także konsultorem św. Kongregacyi Obrzędów. † w Moulin 1891 r. Napisał: *Petit Cérémo-*

nial romain.. Moulin 1854; nowe wyd. 1879; *Des Usages et des abus en matière de Cérémonies*, tamże 1855, in 8-o; *Dissertation sur la distribution intérieure des eglises*, 1876, in 18-o. *Le Travail, sa dignité et ses droits*, 1878, in 18-o: i wiele innych. (Por. Vapereau, *Dict. univers. des Contemporains.* 1890, 4-o, str. 366).

X. J. N.

Cono Jan zak. kazn. ur. w Norymberdze 1463 r., erudyta, znawca języków łacińskiego i greckiego, był w przyjaźni z uczonymi swego czasu. Dla dokończenia swoich studyów naukowych udał się do Włoch do Wenecyi; w Padwie był profesorem języków starożytnych; wróciwszy do Niemiec zatrzymał się w klasztorze swego zakonu w Bazylei, i tu korzystał z biblioteki bogatej klasyków łacińskich i greckich. Biblioteka ta powstała częścią z zakupu, częścią zaś z darowizny uczynionej niegdyś Dominikanom przez OO. Soboru Bazylejskiego, którzy przywieźli z sobą wiele cennych ksiąg greckich i manuskryptów, które po soborze na miejscu zostawili. C. wielu OO. przełożył lub wydał. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*).

Conopeum pochodzi od greckiego słowa Konops, komar; oznaczało pierwotnie przykrycie, zabezpieczające od ukąszenia tych owadów; był to rodzaj płótna cienkiego, z oczkami dla umożliwienia swobodnego oddychania. C. było w użyciu w Egipcie i we Włoszech starożytnych: 1) W P. św. spotykamy wzmiankę o Conopeum tylko w księdze Judith, X, 21; XIII, 9, 15; XVI, 23 (Wulgata X, 19; XIII, 10, 19; XVI, 23). Judyta gdy ucięła głowę Holofernesowi, na znak zwycięstwa zabrała Conopeum. 2) C. liturgiczne jest to opona zwieszająca się na kształt okrycia namiotu zewnątrz cyboryum i osłaniająca cyboryum aż do samego ołtarza. Kolor Conopeum powinien odpowiadać barwie uroczystości, byle nie czarny; ten zamienia się na fioletowy (Ś. K. Obrz. d. 21 lip. 1855). Rytuał wymaga, aby cyboryum na zewnątrz było przykryte Conopeum (Tit. 4, c. 2 n. 6; Ś. K. Obrz. 28 kwiet. 1866 r.). (Por. ks. A. Nowowiejski, *Ceremonjał Parafialny*, t. I, str. 67).

Conrad Baltazar, jezuita, słynny matematyk swojego czasu, ur. w Neiss (Szląsk) 1599 r.; wszedł do Zgromadzenia w 16 r. życia. Był czas jakiś profesorem gramatyki i filozofii; później jednak poświęcił się całkowicie matematyce i wykładał ten przedmiot w wielu uniwersytetach, a także w Ołomuńcu i w Pradze. † na stanowisku rektora w Glatz'u w 1660 r. Pisał przeważnie dzieła matematyczne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* t. II, kol. 1371).

Consalvi Herkules, krdł i sekretarz stanu pod Piusem VII, urodził się w Rzymie 8 czerwca 1757 r. w Rzymie i należał w następstwie adoptacyi swego dziada Brunali'ego, jako ostatni potomek, do starożytnej rodziny markizów. Consalvi. Wychowany w kolegium Frascati niebawem dzięki swym talentom, jak i zaletom towarzyskim zajął wybitne stanowisko wśród szlachty rzymskiej. Mimo to postanowił poświęcić się stanowi duchownemu i około końca 1776 r. wstąpił do *Accademia ecclesiastica*, gdzie aż do r. 1784 oddawał się studyom teologicznym i prawniczym. Zwróciwszy swemi zdolnościami uwagę zwierzchników na siebie szybko przechodził poszczególne stopnie karyery urzędniczej i już r. 1792 mianowany został audytorem (uditore) przy najwyższym rzymskim trybunale, przy Rocie, na którym to urzędzie zasłynął tak bardzo, że z wszystkich stron Włoch powierzano mu sprawy do polubownego rozstrzygania. Gdy w r. 1797 rzeczpospolita francuska zagroziła wojną państwu Klnemu, pokojowy „uditore" zamienić się musiał w najwyższego „assessore delle armi". Energia, jaką okazał na tem stanowisku, ściągnęła na niego nienawiść rewolucyonistów francuskich i z tego powodu po detronizacyi Piusa VII, 11 lutego 1798, traktowano Consalviego z szczególną surowością. Więziony kilkakrotnie na zamku Anioła, wywieziony został następnie do Terraciny, gdzie przebywał przez czas jakiś, dopóki mu krdł Yorku nie wyjednał pozwolenia udania się do Neapolu. Przy wyborze Piusa VII (ob. artykuł) pełnił przy concave urząd sekretarza św. Kolegium. W r. 1800 otrzymał w Rzymie purpurę z tytułem krdła dyakona św. Agaty w Suburra, (który to tytuł w r. 1817 zamienił z tytułem *ad St. Mariam ad Martyres*), a w kilka dni później urząd sekretarza stanu. Nie-

zwłocznie uporządkował finanse, popierał przemysł i rolnictwo, pomiędzy innemi przez uwolnienie handlu zbożowego od krępujących go dawniej więzów.

Tymczasem pierwszy konsul wyraził życzenie przywrócenia dawnych stosunków pomiędzy Francyą a Stolicą Apłską. Za poradą Consalviego wysłany został arcbp Spina jako pośrednik do Paryża. Gdy jednak, wskutek wygórowanych żądań pierwszego konsula rokowania groziły rozbiciem krdł sekretarza stanu sam podążył do Paryża, gdzie stanął 22 czerwca 1801 r. Dzięki jego zabiegom konkordat już 15 lipca doszedł do skutku. Niebawem jednak pogorszyły się stosunki pomiędzy Paryżem a stolicą Rzymską, które od września 1805 r. spotykał cios po ciosie, gwałt po gwałcie ze strony despotycznego władcy. Na żądanie też Napoleona Consalvi usunięty został ze stanowiska sekretarz stanu. Bezustanne uroszczenia i nadużycia cesarza francuskiego zmusiły Piusa VII do obłożenia klątwą uczestników w zaborze państwa Klnego, 10 czerwca 1809 r. Nastąpiło teraz uwięzienie pża i wywiezienie go do Savony, Consalviego pozostawiono przez blisko pięć miesięcy w spokoju. Dopiero 5 listopada musiał na rozkaz cesarski udać się do Paryża, gdzie go cesarz daremnie starał się zjednać dla swoich planów. Wygnany więc został do Reims, z którego to miasta oddalił się dopiero w lutym 1813 r., aby w Fontainebłau uczestniczyć w obradach nad innym konkordatem. Po upadku Napoleona Consalvi otrzymał na nowo urząd sekretarza stanu i wysłany został do Paryża, aby u mocarstw sprzymierzonych działać w interesie instytucyj państwa Klnego. Jako pełnomocnik papieski na kongresie wiedeńskim wyjednał przywrócenie wszystkich krajów papieskich z wyjątkiem Venaissinu i Awinionu. Następnie przeprowadził cały szereg konkordatów z poszczególnemi państwami; z Bawaryą, Prusami, Neapolem i in. Jednocześnie pracował usilnie nad ukształtowaniem wewnętrznych stosunków w państwie Klnem, popierał nauki i sztuki pękne. W ostatnich latach jego sekretaryatu stanu wytworzyła się przeciwko niemu silna opozycya, która po śmierci Piusa VII przeprowadziła wybór krdła Annibala della Genga (ob. art. Leon XII), 23 września 1823. Consalvi złożył sekretaryat stanu, a zatrzymał jedynie sekretaryat brew. Później mianowany został prefektem Propagandy. † 24 stycznia 1824 r. Consalvi odznaczał się niezwykłą szlachetnością serca. Jego uprzejmość i grzeczność dyplomatyczna nie przynosiła żadnego uszczerbku jego zasadom klnym. Znane jest zdanie Napoleona, że Consalvi nie zdaje się być księdzem, lecz jest nim więcej niż wszyscy inni. (Por. Bartboldy, *Züge aus dem Leben des Cardinals Consalvi*, Sztutgart 1824; Crétineau-Joly, *Mémoires du Card. Consalvi*, Paryż 1864; Theiner, *Hist. de deux Concordats*, 2 tomy, Paryż 1869; Crétineau-Joly, *Bonaparte et le Concordat de 1801 et le Card. Consalvi*, Paryż 1869).

K. P.

Conscientiarii zw. Gewissener (sumiennicy) byli to ateistyczni wolnodumcy wśród protestantów w XVII w. Mateusz v. Knutsen, albo Knuzon lub Knutzen rozpustny kandydat teologii przybył w r. 1674 do Jeny i pozyskawszy zastęp upadłych moralnie studentów szerzył wśród nich bezbożne pisma. Zaprzeczał on w nich istnienia Boga, powagi P. S., różnicy między małżeństwem i porubstwem, istnienia nieba i piekła; pierwsze bowiem jest niczem innem jak spokojnem, drugie niespokojnem sumieniem. Pysznił się on z licznych zwolenników we wszystkich uniwersytetach Europy, tymczasem, okazało się iż stało za nim kilku zaledwie studentów jenajskich. Po r. 1674 on sam i jego zwolennicy poszli w niepamięć. Po Knutsenie pozostał list wydrukowany w Ienkini Filipps'a „*Historia atheismi*“ Altdorfi 1692, albo Lond. 1716 (por. Arnold, „*Kirchen u. Ketzer-Historie*“ II, 307; Stäudlin, „*Gesch. d. Lehre v. Gewissen*“ Halle 1824).

Consensus — w prawie kanonicznem nazywa się dobrowolne oświadczenie, przyzwolenie zainteresowanych osób wymagane dla prawomocności aktu prawnego. C. może być wyraźny (expressus), ustny, lub piśmienny; albo też milczący (tacitus), tj. wywnioskowany z odnośnego postępowania. Jeżeli ktoś daje swoje przyzwolenie nie na początku jakiegoś aktu, lecz po skończeniu takowego, przyzwolenie to nazywa się ratihabitio, zaaprobowanie, które w skutkach ma jed-

nakowe znaczenie z przyzwoleniem. Udowodnienie braku przyzwolenia jednej ze stron przy zawieraniu kontraktu, powoduje jego nieważność.

Consensus eorum, quorum interest — przyzwolenie zainteresowanych przy erekcyi, zmianie, zniesieniu dostojeństw kościelnych. Żaden kł i żaden urząd klny nie może być z zasady erygowany bez przyzwolenia zainteresowanych w tem osób, ponieważ legalnie zdobyte prawa stron trzecich nie mogą być gwałcone, co mogłoby się zdarzyć przy zupełnem zniesieniu, połączeniu, podziale, lub zamianie jakiegoś kła, albo urzędu klnego, Jeżeli jednak bp w takich wypadkach uzna za konieczne wydać rozporządzenie wbrew, lub pomimo woli zainteresowanych, to rozporządzenie takie jest ważnem, a strony zainteresowane mogą żądać tylko materyalnego odszkodowania, jeżeli poniesli jaką szkodę. Bp bez zezwolenia Stolicy Apost. nie może sprzedać dóbr biskupich.

Ks. Fl. Kr.

Consensus Capituli — zezwolenie kapituły, które bp obowiązany jest otrzymać dla przedsięwzięcia niektórych czynności. Prawo to przysługuje kapitule jako korporacyi. Podług postanowień Konc. Tryd. zezwolenie to bp musi otrzymać w nastepujących wypadkach: 1) jeżeli chce alienować nieruchomą majętność klną, a nawet rzecz ruchomą, lecz drogocenną, na inną; 2) przy połączeniu beneficyów, lub jakiejkolwiek w nich zmianie; 3) przy powiększeniu, lub zmniejszeniu liczby kanoników; 4) jeżeli chce zaprowadzić nowe godności; 5) jeżeli chce przyjąć koadjutora, czyli sufragana, gdzie prawo wyboru przysługuje kapitule; 6) przy przeniesieniu znaczniejszych relikwij z jednego kła do drugiego; 7) przy ustanawianiu nowych pensyj, lub nakładaniu nowych podatków na kły; 8) przy zaciąganiu pożyczki na jakiś kł, lub obciążaniu go jakiemiś zobowiązaniami. 9) przy ustanawianiu egzaminatorów prosynodalnych i wogóle zawsze, gdzie chodzi o prawa, obowiązki oraz straty całego biskupstwa, lub kapituły. (Por. Aichner, *Compendium juris*, § 123).

Ks. Fl. Kr.

Consensus Dresdensis — teologiczne wyznanie, jakie złożył w Dreźnie 1571 r. zjazd teologów w czasie kryptokalwińskich sporów. Wzięli w tym zjeździe udział uniwersytety lipski i wittenberski, trzy konsystorze oraz superintendenci z całej Saksonii. Konwent ten zwołany był przez Augusta, kurfürsta saskiego, który żądał, aby teologowie ogłosili prawdziwie luterską naukę, dotyczącą Komunii św., Wcielenia, Wniebowstąpienia i t. d., aby w ten sposób oczyścić saski kł od czynionego mu zarzutu kryptokalwinizmu. Zjazd jednak, składający się przeważnie z kryptokalwinistów, zamiast luterskiego, ogłosił wyznanie dwuznaczne, t. z. Consensus Dresdensis. Wyznanie to można tłumaczyć w duchu tak luterskim, jak i kalwińskim. Prawdziwi luteranie, jak np. teologowie z Jeny, nie byli zadowoleni z tego wyznania i ostro przeciw niemu wystąpili. Sam August spostrzegł się w 1574 r., że kryptokalwińscy teologowie podeszli go.

Ks. Fl. Kr.

Consensus Genevensis ob. Confessio Helvetica.

Consensus parentalis — zgoda rodziców i opiekunów przy zaręczynach i związkach małżeńskich małoletnich dzieci. Siła prawna zaręczyn i ślubu zależy od nieprzymuszonej woli nowożeńców. Małoletni przy pełnieniu funkcyj prawnych są wielokrotnie ograniczani i uzależnienie od przyzwolenia rodziców, względnie opiekunów. Do ważności zaręczyn nie jest wymaganą zgoda rodziców, mogą jednak ci ostatni dla słusznych powodów odmówić swego przyzwolenia na zaręczyny i żądać unieważnienia takowych, jako niedozwolonych. Nie ma również żadnego wpływu na ważność i prawność już zawartego przez niepełnoletnich małżeństwa brak zgody i zezwolenia ze strony rodziców, aczkolwiek małżeństwa takie nie są dozwolone. (Gratian. c. q. CXXX. 2. 5; Petr Lombard. *Sentent.* Lib. 4, dist. 28 etc,). *Ks. Fl. Kr.*

Consensus Sandomiriensis (Zgoda Sandomierska) 1570 r. Od przyjazdu Kommendoniego do Polski (listopad 1563 r.) datuje się silniejsza reakcya katolicka. Przyjęcie ustaw soboru trydenckiego, edykt Parczowski (1564), upadek soboru narodowego, były to objawy, niedobrze reformacyi wróżące. Śmierć

Mikolaja Radziwiłła Czarnego odebrała główny filar reformacyi na Litwie. Zagraniczni predykatorowie poszli na wygnanie. Aryanizm coraz silniej się szerzył i coraz to nowych odrywał protestantyzmowi wyznawców. Sprowadzeni zaś w tym czasie (1564) przez Hozyusza Jezuici do Polski, coraz większy zyskiwali wpływ i coraz skuteczniej z reformacyą walczyli. W miarę więc pojawiającej się reakcyi katolickiej, inowiercy polscy coraz mocniej uczuwali potrzebę połączenia się. W tym celu wyznawcy nauki Lutra już w 1567, pod przewodnictwem superintendenta Erazma Gliczner a, naradzali się w Poznaniu z Braćmi czeskimi. Dnia 2 marca 1570 w tym samym celu odbył się synod lutrów z kalwinami w Wilnie. Nawet aryanie kusili ich o zgodę z kalwinami i braćmi czeskimi, ale daremnie. Wreszcie dnia 9 kwietnia 1570 przyszło do powszechnego synodu lutrów, kalwinów i braci czeskich w Sandomierzu. Owczesny legat papieski Porticus, starał się u króla o przeszkodzenie zjazdowi, zabiegi te jednak pozostały bez skutku. Synodem tym zaopiekowali się możni panowie jak: Stanisław Myszkowski, wojewoda Krakowski, Piotr Zborowski, wojewoda Sandomierski, Bniński, sędzia poznański i inni. Dzięki zabiegom opiekujących się synodem magnatów, między 9 i 14 kwietnia, przyszło do porozumienia się między przedstawicielami trzech obradujących wyznań. Skutkiem jednak zasadniczych różnic dogmatycznych zgoda ta nie miała trwałych podstaw i jak się wkrótce okazało nigdy szczerą nie była. Zarówno więc Zgoda Sandomierska jak i późniejszy synod Poznański (3 maja 1570 r.), miały więcej znaczenie polityczne, niż religijne, co wymownie zdaje się stwierdzać stanowisko, jakie zajęła partya różnowierców podczas najbliższych elekcyj. (Por. Józef Szujski, *Dzieje Polski* t. II, Kraków 1894 r. str. 397, i następ.; ks. M. Buliński, *Historya Kła polskiego*, t. II, Kraków 1873 r. str. 313—322). *T.*

Conservatores nazywano dawniej delegatów pskich, którym powierzano opiekę nad osobami ubogiémi i opuszczonemi (personae miserabiles). Prawo mówi o C-s postawionych w poszczególnych dyecezyach (c. 1 et ult. *de officio judicis delegati* in VI; *Trid. Sess. XIV. c. 5 De Reform.*). Zwłaszcza zakony żebrzące otrzymały takich opiekunów, którym St. Ap. nadawała juryzdykcyę sądzenia spraw dotyczących ich utrzymania i t p. Grzegorz XV (bulla: „*Sanctissimum*“, 20 sept. 1621) każe obierać C-s z pośród t. zw. judices synodales, w braku takich z pośród dygnitarzy lub kanoników katedralnych. Obecnie C-s, jeżeli gdzie istnieją, nie posiadają żadnej juryzdykcyi. (Por. W. W. t. III. kol. 961—962). *X. C. S.*

Considerant Wiktor ob. Fourier Karol.

Consignatorium było w dawnym Kle miejsce, przeznaczone do udzielania Sakramentu Bierzmowania. Nazwę Consignatorium albo Chrismarium wyprowadzają od nazw Bierzmowania (consignatio, chrismatio). Czasami miejsce to nosi nazwę consignatorium ablutorum czyli miejsce gdzie abluti (ochrzczeni) otrzymywali consignationem. Niektóre tylko kły, posiadały C-a, jak w Rzymie (de Rossi, *Bull.*, 1869, 30), Neapolu (Muratori, *Script. Ital.*, I, 2, 301) i niektóre inne. (Por. Martigny, *Diction. des antiquités chrétien.*, Paris, 1865, p. 175; W. W, t. III, kol. 962).

Consistentes, tak się nazywali publiczni pokutnicy należący do czwartego stopnia. W kle mieli wyznaczone miejsce od ambony do sanctuarium, mogli być obecni na całej mszy św., lecz nie wolno im było komunikować.

Consolamentum ob. Albigensi.

Constant-Rebecque Wilhelm baron de, ur. w r. 1806, † w 1862 we Florencyi, był oficerem marynarki holenderskiej; gorliwy zwolennik pozytywizmu usiłował rozszerzać tę doktrynę w Niemczech i we Włoszech. W r. 1860 wydał *Appréciation positive de l'Imitation de Jésus-Christ*, w którem usiłuje dać pozytywistowskie objaśnienie tego arcydzieła. C. przygotował też do druku *Katechizm pozytywistowski* po włosku.

Constantin James dr. uczony francuski, pismami swemi zwalczał teoryę transformizmu, † w r. 1888. Ogłosił drukiem: *Du Darvinisme ou l'homme-singe.* 1877 —dzieło pisane w formie humorystycznej, niemniej jednak posiada gruntowne dowody pko tej błędnej teoryi.

Constantini Wiktor współczesny, pisarz teologiczny włoski, napisał: *Instructiones theologiae moralis.* Romae, Desclée, 1900, 3 vol. in 8-o, 3 wyd. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*, 8-o, str. 35).

Constantios Konstanty ex-patryarcha knstpiski ur. w r. 1770 w Konstplu. Początkowe nauki pobierał w wielkiej szkole narodowej, którą wtedy Grecy posiadali w tem mieście. Święcenia otrzymał w Jassach (w Mołdawii), potem udał się do Kijowa w r. 1790 i tu przez 7 lat studyował teologię i literaturę w uniwersytecie. W r. 1798 zwiedził Egipt i górę Synai, i wtedy powierzono mu starożytne arbpstwo w tem miejscu (1805). Niedługo potem na żądanie powszechne narodu przeniesiony na stolicę patryarszą do Konstantynpla. Śmiałe reformy, które wprowadzić usiłował w łono Kła i narodu wywołały oburzenie wielu niezadowolonych i ściągnęły na C-a podejrzenie rządu. Skończyło sie, iż C. zrezygnował 1834 r. i usunał się do Khalki otoczony czcią powszechną. Pozostawił: *Opisanie m. Aleksandryi.* Moskwa 1801; *Opisanie Konstantynopola.* 1834; *Szkic historyczny i opisowy Egiptu* (Por. Vapereau, *Dict. univers. des Contemporains.* wyd. 2-gie, str. 420). *X. J. N.*

Constant Jerzy, T. J. czech, ur. 1607 w protestantyzmie, przyjął wiarę katol. wstąpił do jezuitów w 1628 r., przez lat 12 był na misyach. Na żądanie arcybpa pragskiego rozpoczął nowe tłumaczenie N. Testamentu na język czeski i nie dokończywszy † w Pradze 24 marca 1673 r. Przetłumaczył na język czeski kilka dzieł ascetycznych i napisał gramatykę czeską. (Por. De Backer, *Biblioth.*).

Constanto Kamildi T. J., ur. w Motta Bavolina w Kalabryi r. 1571 w 20 r., życia wstąpił do Jezuitów, r. 1602 udał się na misyę do Indyj i Japonii, gdzie pracował 9 lat. Wygnany, udał się do Macao, potem w r. 1621 potem w r. 1621 powrócił do Japonii, wkrótce schwytany upieczony został na ogniu 15 wrześn. 1622. Należy do liczby męczenników japońskich beatyfikowanych 7 lip. 1867 przez Piusa IX. Pisał po japońsku przeciw bałwochwalstwu.

Constitutiones apostolorum ob. Apostolskie konstytucye.

Constitutiones ecclesiasticae, rozporządzenia klne; ta nazwa używana jest w języku urzędowym. I. Według klasycznej jurysprudencyi (Inst. I, 2), jak również na zasadzie prawa dekretaljów (c. 3, X 1, 2) mianem tem nazywają wszelkie rozporządzenia wychodzące, od posiadających najwyższy autorytet w Kle i państwie. Z czasem rozporządzenia władców świeckich nazywano *leges*, klnych zaś *constitutiones* (sc. eccl.); wydawali je pże, ich legaci, bpi i sobory. W ściślejszem znaczeniu *C. eccl.* nazywają się rozporządzenia pskie, które od najdawniejszych czasów miały w całym Kle taką powagę i siłę, jak gdyby pochodziły od samego św. Piotra. Wydania takich C. poprzedzały zazwyczaj narady z rzymskimi presbyterami, lub też z kapłanami danej prowincyi. Posługiwali się też często pże przed wydaniem C. wymianą listów i pism. Św. Hieronim (Epist. 123) oznajmia, że pomagał sekretarzowi pża Damazego przy odpowiadaniu na zapytania synodów z Zachodu i Wschodu. Inocenty I upoważnił Himeryusza, do ogłoszenia danej mu odpowiedzi, gdyż żaden kapłan nie powinien być w nieświadomości, co do postanowień Stolicy św. (Statuta apostol. Sedis). W wieku V ustalił się zwyczaj wydawać pisma pskie w licznych, jednobrzmiących egzemplarzach. Nazywano je różnie: Monita, Responsa, Decreta, Synodica decreta, Epistolae synodicae. Radę prezbyterów rzymskich, przed wydaniem takich pism, w wiekach średnich zastąpiło kolegium kardynalskie. Wiele listów i konstytucyj pskich weszło w skład prawa kanonicznego. Często pż takie rozporządzenia wydawał z własnej inicyatywy (motu proprio). Postanowienia synodów, na których sam pż prezydował, często bywają cytowane, jako *C. eccl.*

II. Najczęstszą formą rozporządzeń pskich są *dekreta* i *reskrypty.* Dekretem zowie się konstytucya pska wydana po uprzedniej naradzie z krdłami i osiągniętej ich zgodzie (Vallens, „*Paratitla juris*“ Col. 1774, 21). Najpowszechniejsze są wszakże reskrypta, które stanowią odpowiedzi na prośby lub zapytania wiernych. 1) Z natury swojej są one tylko prawem dla poszczególnego wypadku, dla którego zostały wydane, jeżeli zaś mają się rozciągać i na inne, pż nadaje im ogólną siłę obowiązującą. Według intencyi prawodawcy

rozróżnia się *rescriptum justitiae* i *rescriptum gratiae*. Pierwsze dotyczą spraw sądowych i ustanawiają specyalnego sędziego, dla ostatecznego rozstrzygnięcia sporu; drugie są nadaniem przez pża łaski np. co do usunięcia przeszkód małżeńskich (c. 12, X 1, 3; c. 5. 12, VI h. t.). Rescripta gratiae są *contra, praeter*, albo *juxta legem*, o ile prawo znoszą, wcale go nie tykają, lub mają na celu jego wykonanie. 2) Wszyscy mogą prosić o reskrypta, jeżeli nie sprzeciwia się temu szczególna przeszkoda kanoniczna. Wszelki np. wpływ rządów świeckich przy prośbie o rescripta gratiae jest wykluczony (Syll. error. 1864, nr. 49). Rescripta gratiae, według prawa, nie mogą otrzymać ekskomunikowani nietylko vitandi, ale i na równi z nimi będący np. heretycy. Proszący o rescripta gratiae winien być wolny od wszelkiej cenzury, lub od niej absolwowany. Według prawa reskrypt pozyskany dla osoby drugiej, bez jej upoważnienia, jest nieważny, chyba ze później nastąpiło przyzwolenie. Z natury swojej składa się reskrypt łaski z prośby i decyzyi. W prośbie przewiduje się jej prawdziwość i dla tego fałsz świadomy (obreptio) lub ukrycie prawdy (subreptio) pociąga za sobą nieważność reskryptu. W razie nieświadomości fałsz nie unieważnia reskryptu, jeżeli nie stanowił przy decyzyi pskiej *causa motiva*, lecz tylko *impulsiva*. Wyludzone reskrypty łaski są same przez się nieważne. Co do reskryptów sprawiedliwości, mogą one być uchylone przez drugą stronę, jeżeli ich nieważność choćby w jednym punkcie została stwierdzona. Jeżeli reskrypt wydany nosi klauzulę „motu proprio“, to utraca on swoją ważność, jeżeli wydany został na prośbę, a proszący dopuścił się obrepcyi. Subreptio w tym wypadku nie unieważnia reskryptu. 4) Reskrypta łaski in *forma gratiosa* posiadają zaraz swoją skuteczność, natomiast in *forma commissoria* (dyspensy małżeńskie) winny być doręczon dla zbadania i wykonania egzekutorowi, który przy reskryptach pskich winien być dostojnikiem klnym. Dla reskryptów sprawiedliwości naznacza się termin roczny do prezentacyi. Przy wyjaśnieniu reskryptów stosuje się reguła, że reskrypta łaski, mają być tłumaczone łagodnie, sprawiedliwości zaś ściśle według brzmienia wyrazów. 5) Jeżeli wydano kilka reskryptów, które nie mogą być wykonane jednocześnie, to reskrypt specyalny, ma pierwszeństwo przed ogólnym, jeżeli zaś są jednolite, późniejszy—o ile w nim jest wzmianka o wcześniejszym. 6) Reskrypta tracą swoją siłę: a) przez śmierć wydającego przy reskrypcie spawiedliwości. To samo ma miejsce i przy reskrypcie łaski, jeżeli wykonanie pozostawiono uznaniu delegata (executor volunarius); b) przez dymisyę, przeniesienie lub złożenie urzędu delegata; c) przez zrzeczenie się proszącego, o ile nie ponoszą szkody interesy osób trzecich, d) przez odwołanie ze strony udzielającego. (Por. Reiffenstuel „*Jus can.*“ (ed. Vivés) I, 105—166; Moschat Giraldi „*Inst. can.*“ Romae 1847. I 537; De Angelis, „*Prael. jur. can.*“ Romae 1877 61—75; W. W. III k. 1032—1035).

(*Ch.*).

Constitutum I Vigilii Papae. Nazwę tę nosi obszerny memoryał wypracowany przez pża Wigiliusza w czasie sporów o „Trzy Punkty“ (ob. Capitula Tria i pod datą 14 maja 553 przesłany cesarzowi Justynianowi. W dokumencie tym, ze stanowiska teologicznego prawdziwie znakomitym, Wigiliusz wyjaśnia stanowisko swe do rozpoczętego bez jego zezwolenia soboru (5 maja 553 r.), rozbiera naukę zawartą w „Trzech Punktach“, i łagodzi zdanie soboru w tej sprawie, który bezwzględnie „Trzy Punkty“ potępił.

Consiitutum II Vigilii Papae. Dokument ten wydany w lutym 554 r. skierowany jest przeciwko „Trzem Punktom“. Wigiliusz w „Constitutum II“ surowiej sądzi „Trzy Punkty“ i wyczerpująco wyjaśnia przyczyny, które go skłoniły do zmiany zdania. Prócz tego Constitutum II zawiera potwierdzenie postanowień V soboru ekumenicznego w r. 553. (Ob. Wigiliusz pż). (Por. ks. Władysław Szcześniak *Dzieje Kła katolickiego* t. V str. 448 i następ.; J. B. Pighi, *Institutiones historiae Ecclesiasticae*. Veronae 1901 t. I, Disputatio IV, str. 360 i następ.).

T.

Constract albo **Contract** Herman zwany Contractus ponieważ miał skurczone członki, ur. w r. 1013, † w 1054 był zakonnikiem w Richenau. Napisał: *Kronikę od r. 42 do 1054*. Przypisują mu też antyfony *Salve Regina Alma*

i hymn *Veni Creator*. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences ecclésiastiques*).

Consubstantialis, (omoousios, współistotny). W terminologii teologicznej oznacza wzajemny stosunek osób Trójcy Przen. Są one współistotne, gdyż mają jedną liczebnie naturę, a przez pochodzenie ściśle są z sobą złączone. Wyraz Cons. w zastosowaniu do osób Trójcy Przen. używano w Kle jeszcze przed soborem Nicejskim, jak to widać ze znanego listu (*Ep. 52 n. 1*) Dyonizego bpa Aleks. do pża tegoż imienia (około r. 260). Lubo Cons. jako wyraz, sam przez się nie oznacza liczebnej jedności istoty i natury osób, które nazywamy Consubstantiales (stąd sobor Chalcedoński Chrystusa Pana nazywa nam współistotnym), przeniesiony jednak do stosunków Bożych oznacza jedność istoty liczebną i wyklucza całkowicie wszelką niedoskonałość, jaka zachodzić może w naturalnem czy przenośnem użyciu tego wyrazu. Pouczając o bóstwie i wiekuistości Syna Bożego Ojcowie soboru Nicejskiego tym terminem określili dogmatycznie stosunek Boga Ojca do Boga Syna, a później sobor Konstantynop. IV pko Antytrynitarzom stosunek osób Trójcy Przenajśw, „Credimus in unum Deum in tribus consubstantialibus et divinis ac principalibus personis“ (art. 10). Ojcowie w. IV wiele walk stoczyli o to wyrażenie, a Arjanie wszelkich używali wysiłków aby je usunąć z Symbolu Nicejskiego, a innem zamienić, jak np. wprowadzali omoousios, monoousios. Na zarzut przez Arjan czyniony, że wyrazu consubstatialis niema w Piśmie św., słusznie odpowiada św. Augustyn „Etsi verbum scriptum in lege ipsum non invenitur, res ipsa tamen invenitur“ (Ep. 88). *Ks. H. F.*

Consubstantiatio, nazwa doktryny o współistnieniu chleba i wina, z Ciałem i Krwią Chrystusa Pana w Eucharystyi. Już niektórzy z uczniów Berengaryusza w XI w. (ob. art. Eucharystyczne spory) tłumaczyli obecność Chrystusa Pana w Euch. przez impanacyę, na podobieństwo łączności hypostatycznej w tajemnicy Wcielenia (ob. Guitmund, *Ce Corp. et Sang. Chr. veritate*. Migne CXLIX 1430). Na początku XIV w. wznowił i rozwinął ten błąd Jan z Paryża. Wiklef również nauczał, że Ciało Chrystusa Pana jest obecne w Najświętszej Eucharystyi „veraciter, corporaliter, substantialiter, essentialiter“ wraz z chlebem i winem. Naukę tę od Wiklefa, zresztą z wielu innymi błędami, przyjął Luter, gdyż mu była dogodną do zaprzeczenia ofiarniczego charakteru Eucharystyi i czci należnej N. Sakramentowi. Broniąc przeto obecności Chrystusa Pana w Eucharystyi, Luter odrzucił naukę katolicką o przeistoczeniu. Już w 1520 r. pisze: „Ciało chwalebne Chrystusa może być w każdej cząstce istoty chleba; podobnie jak ogień i żelazo, dwie różne substancje, łączą się w rozpalonem żelazie, tak, iż każda oddzielnie cząstka jest i ogniem i żelazem“ (*De Capt. babil.* II, 277. Podobnież w Walch XX. 1288). Jasno nigdy Luter nie określił swej nauki. Kilkakrotnie mówi o impanacyi (Einbrodung), a za nim uczeń jego Osiander (Walch XX. 1282), to znów na zjeździe w Kassel (1534) ogólnie powiada „utrzymujemy, że ciało i krew Chrysusa jest istotnie obecna z chlebem i winem w Sakramencie“ (Walch XVII. 2490). Pewnem jest tylko, że nauczał współistnienia ciała i krwi Chrystusowej *in, cum, sub pane et vino*. Melanchton, dopóki poddawał się powadze Lutra podobnież nauczał, lubo znać pewne wachanie i chwiejność we wszystkich wyznaniach wiary, jakie wyszły z pod jego pióra. Jako zdolny myśliciel rozumiał, że nauka Lutra prowadzi do wszechobecności Ciała Chrystusowego, przeto ostatecznie przechylił się pod tym względem do nauki Kalwina. Dzisiejsza nauka protestancka łączność chleba i wina z Ciałem i Krwią Pańską nazywa sakramentalną i wyznaje, że mocą tej łączności wierni przyjmują prawdziwe Ciało i Krew Pańską bez jakiejkolwiek zmiany chleba i wina. (Por. Wetzer i Welte; Tanquerey, *Th. Dog.* t. 2; Moehler, *Symbolika*).

Ks. H. F.

Consulta, po włosku rada. W Rzymie, przed wcieleniem tego miasta do królestwa włoskiego, znajdował się trybunał, złożony z prałatów, zwany „Świętą Consultą“ który kontrolował wyroki innych trybunałów i był najwyższą instancyą, a dzielił się na dwie sekcye po pięciu sędziów z prokuratorem i kanclerzem. W r. 1852 pż ustanowił consultę dla spraw skarbowych.

Contant albo **Constant de la Molette** de Filip, wikaryusz jeneralny dyecezyi

wiennеńskiej, ur. w Côte-Saint-André w r. 1737, † w 1793, otrzymał biret doktorski w r. 1765 i poświęcił się studyom nad językami wschodnimi. Napisał tezę doktorską z P. Ś. w sześciu językach. Pisma C-a są: *Essai sur l'Ecriture Sainte etc.* 1775, in 12-o; *Nouvelle méthode pour entrer dans le vrai sens de l'Ecriture sainte*, 1777, 2 vol. in 12-o; *la Genèse expliquée d'après les textes primitifs etc* 1777, 3 vol. in 12-o; *L'Exode expliquée.* 1780, 3 vol. in 12-o; *Les Psaumes expliqués.* 1781, 3 vol. in 12-o; *Traité sur la poésie et la musique des Hebreux.* 1781, in 12-o; *Nouvelle Bible polyglotte*, 4-o. (Por Feller, *Biogr. universelle*; Richard et Giraud, *Bibliothèque*).

Contarini Kacper, kardł włoski, dyplomata i pisarz teologiczny XVI w. Ur. 1483 w Wenecyi, z słynnej patrycyuszowskiej rodziny, C-i po odbyciu nauk duchownych i świeckich, zasłynął jako mąż stanu rzeczypospolitej Weneckiej. Jego legacye do Niemiec, ks. Ferrary i St. Ap. zjednały mu imię zdolnego dyplomaty. Głęboko religijny i przywiązany do Kła katolickiego C-i przyjmuje święcenia kapłańskie, a pż Paweł III w r. 1535 mianuje go kardłem. W r. 1538 C-i wchodzi do komisyi 9 prałatów, ustanowionej przez pża Pawła III dla ułożenia projektu reform klnych (*Consilium delectorum Card... de emendanda ecclesia*). Obok prac nad projektem C-i pisze 2 listy do pża Pawła III *de potestate pontificis in usu clavium* i *de potestate pontificis incompositionibus.* W 1540 C-i popiera św. Ignacego, starającego się o zatwierdzenie Towarzystwa Jezusowego, a w roku następnym z polecenia pża jedzie do Ratyzbony, aby z protestantami radzić nad ich powrotem do Kła katolickiego. Tu w kwestyi usprawiedliwienia C-i wypowiedział mniej ścisłe zdania, to też Ranke (*Päpste*, I, 103) i Brieger (*G. Contarini und das Regensburger Concordienwerk des J. 1541*, Gotha, 1870) nazywają C-ego zwolennikiem nauki luterskiej. Ale sama nieścisłość wyrażenia nauki. wtedy nie określonej przez Kł, wobec innych pism i całej działalności C-ego nie upoważnia do takiego sądu, jak to wykazuje znakomity historyk Pastor (W. W. t. III, kol. 1038—1040), opierając się na listach C-ego, wydanych przez Fr. Dittricha (*Regesten und Briefe des Cardinals G. Contarini*, Braunsberg, 1881) i in. Obok listów C-ego, cennych dla poznania dziejów ówczesnych, mamy też jego dz. teologiczne, filozoficzne i polityczne pisane piękną łaciną i z należytem pogłębieniem. (*Opera omnia*, Parisiis, 1571, Venetiis, 1589). C-i † 1542. Dzieje żywota C ego opisał jego sekretarz L. Beccadelli, *La vita del Card. G. Contarini*, i Jan Casa we wstępie do dzieł C-ego. Żywoty te ma Quirini, *Epist. Reginaldi Poli*, Brixiae, 1748, III, 199—211. (Por. obok cyt. art. Pastora u W. W., *Histor. Jahrb.*, 1887, p. 107—115, 271—283 i in. cyt. u Hurtera, *Nomenclator theol.*, 1899, t. IV, kol. 1241—1243). *X. C. S.*

Contelorio Feliks, dr. teologii z początków XVII w., był kustorzem biblioteki watykańskiej. Napisał: *Discours sur la Divinité, sur la Trinité etc.* Rome 1614 i 1616; *De la Canonisation des Saints.* Lyon 1634; *Catalogue des Cardinaux, depuis l'an 1294 jusqu'en 1130.* Rome 1641. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences*).

Contemplatio divina. Bóg jako Istota nieskończona może tylko sam siebie dokładnie i bezwzględnie (absolutnie) znać, istota zaś skończona tylko względnie może Go poznawać i rozumieć. Wprawdzie obecna znajomość nasza rzeczy tego swiata niedoskonała przestanie być taką, wedle zapewnienia Apła (I Korynt. XIII, 9, 10, 12). Wielka jednak zachodzi różnica między poznaniem Boga do jakiego człowiek może dojść na ziemi, a tem które stanie się jego udziałem w życiu przyszłem; tam poznamy Boga, jakim jest (I Jan, III, 2) ale zawsze niezupełnie, choć w sposób o wiele dokładniejszy i doskonalszy jak na ziemi, nie będzie to jednak poznanie absolutne, i nigdy takiem się nie stanie i stać nie może, stosunek bowiem nasz jako istot skończonych do Boga nieskończonego (Ens absolutum) nie zmienia się nigdy, nawet w życiu przyszłem.

Dokładne i ścisłe poznanie Boga w życiu przyszłem polega: 1-o na podobieństwie z Bogiem. Już to na ziemi poznanie Boga warunkuje się stanem duszy, która im więcej z Bogiem jest zjednoczona, tym więcej Go poznaje; toż i w

życiu przyszłem, wskutek doskonałego zjednoczenia się z Bogiem dusza doskonale poznawać Go będzie, a poznawanie to będzie coraz większe w miarę dłuższego rozważania Boga; 2-o na łasce bożej, która oświeci umysł i uczyni go zdolnym do poznawania Boga; łaska ta nazywa się światłem chwały (*lumen gloriae*). Dzięki temu światłu widzieć będziemy Boga we wszystkiem, a wszystko w nim (Hebr. XII, 14), a to rozważanie będzie stanowiło cząstkę szczęśliwości wiekuistej.

Zrodziła się między teologami niektórymi opinia, podtrzymywana później przez Greków schyzmatyków i przez Kalwina, że sprawiedliwi nie są dopuszczeni zaraz po śmierci do rozważania Boga, lecz dopiero po sądzie ostatecznym. Opinia ta przeciwna jest Pismu św. (II Korynt. V, 4) i nauce Ojców Kła, jak to widać z dzieł św. Ignacego Męcz., św. Cypryana, Klemensa Aleksandryjskiego, Bazylego, Chryzostoma i innych, oraz z orzeczeń sob. Florenck, i konstyt. Bened. XII. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciencesecel.*).

Contenson (Contensous) Wincenty, dominikanin francuski, tomista, w nauce moralnej rygorysta, XVII w. Ur. 1641 w Altivielar (ob. depart. Gers), C-n wstąpił do Dominikanów w Tuluzie, i tu odbywał studya filozoficzne i teologiczne. Już wtedy młody C-n odznaczał się niezwykłemi zdolnościami. Po odbyciu nauk C-n pracuje na katedrze profesorskiej w Albi, Tuluzie i in., wycieńczony pracą w r. 1674 umiera w Creil. C-n zostawił kurs teologii dogmatycznej łącznie z moralną *Theologia mentis et cordis seu speculatio universae s. doctrinae pietate temperata...* (Lugduni, 1673, 2 w. 1676 t. 9 i nast. dość częste wydania. Taurini 1768, 4 vol.). Część dogmatyczną opracował C-n do Sakr. Pokuty, z notatek autora dopełnił ją współtowarzysz C-a, Massoulié. W części moralnej C-n zdążył napisać traktaty fundamentalne do kwestyi *De justitia et jure*. Traktat ten dodano dopiero do cyt. wydania Turyńskiego. Nowsze wydanie L. Vivès, wyszło w 1875 r. (Paryż 4 t.). Obok teoretycznych opracowań kwestyi (speculationes), autor dodaje wszędzie praktyczne reflexiones, a to w myśl tytułu „*Th. mentis et cordis... pietate temperata*". Wykład jasny, gruntowny i miły paczy tylko zbytni rygoryzm autora, który zwalcza probabilizm, jako rzecz heretycką, zwłaszcza w trakt. *De novello probabilitatis commento*". (Por. Moréri, *Le grand diction. historique*, Paris, 1759, t. IV p. 100; Quétif et Echard, *Script. Ord. praed.*, II, 656—657, 700, Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1893, t. II; W. W. t. III. kol. 1040—1042). *X. C. S.*

Contestatio, termin liturgiczny oznaczający w starożytnej liturgii gallikańskiej część Mszy św. odpowiadającą naszej prefacyi. Nazywano ją także *illatio* albo *immolatio*. C. zmieniała się w każdej Mszy, jak inne oracye; treścią jej był wykład danej Tajemnicy albo żywot Świętego, którego dzień przypadał. (Por. Le Brun, *Explication de la Messe*, t. II, str. 258).

Contestin ks., kanonik w Nîmes. Ogłosił drukiem wiele dziełek w zbiorze „Science et Religion" jak *Matérialisme et la Nature*. Paris 1900, in 12-o; *La Providence* i t. d. Jest współpracownikiem czasopisma „Université catholique", „La Croix et le Crucifix". 1887. (Por. Blanc, *Répertoire bibliographique*).

Conti (po łąc. de Comitibus) starożytna rzymska rodzina, dawniejsze nazwisko wielu pży jak Hadryana I, Hadryana III, Sergiusza III, Jana XI, Jana XII, Benedykta VII, Benedykta VIII, Jana XIX, Benedykta IX, Benedykta X, Wiktora V, Innocentego III, Grzegorza IX, Aleksandra V, Innocentego XIII i prawdopodobnie Klemensa I.

Conti Augustyn, filozof włoski, ur. w r. 1822 w Villa di San Piero (w Toskanii), był eklektykiem kierunku katolickiego. Napisał: *Evidenza amore e fede*. Floren. 1862, 2 vol., 3 wyd. w r. 1872. *L'armonia delle cose*, tamże 1888, 2 vol., 2 wyd.; *Il bello nel vero*, tamże 1891, 3 wyd.; *Il vero nell'ordine*, tamże 1891, 2 vol.; *Storia della filosofia*, tamże 1888, 2 vol., 5 wyd.; w tej ostatniej książce autor w dwóch pierwszych wydaniach, które się ukazały jeszcze przed ogłoszeniem Encykliki *Aeterni Patris* podnosi kwestye społeczne i głosi nauki później przez Leona XIII w wiekopomnej encyklice ogłoszone i zalecone. (Por. Blanc, *Histoire de la philosophie*, t. III).

Continentes, tak się nazywali dawni heretycy potępiający małżeństwo i nakładający na wszystkich obowiązek powściągliwości. (Por. Bergier, *Diction. de théologie*).

Contogoni Konstanty, pisarz grecki, ur. w r. 1812 w Tryeście z rodziców greków. Studya pobierał w szkole greckiej w Tryeście, biorąc przytem lekcye łaciny, hebrajskiego, niemieckiego i francuzkiego. Od 1830 — 35 studyował teologię na uniwers. w Monachium i Lipsku. W r. 1837 został profesorem teologii na uniw. Ateńskim. Napisał: *Podręcznik archeologii hebrajskiej* (1844); *Zarys mitologii greckiej* (1852, 4 wyd.); *Filozoficzna i krytyczna historya Ojców pierwszych trzech wieków Kła.* 1851—53, i inne. (Por. De Gubernatis, *Diction. internat. des ecrivains*, t. II, str. 685).

Conton, Cotton albo **Cowthon** Robert, anglik, dr. Sorbony, mąż wielkich zdolności, nazywany *doctor amoenus*; gorąco bronił Niepokalanego Poczęcia Maryi w wynikłych za jego czasu o tej prawdzie sporach. Napisał też dwa dzieła *In magistrum sententiarum*. Żył ok. r. 1340. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*. t. IV, str. 430).

„Contra votum“ — formuła oznaczająca u starożytnych żal po stracie drogich osób; umieszczano ten napis na grobach lub pomnikach grobowych. Chianie od V w. przyjęli tenzwyczaj i wyrażali przezeń smutek i tęsknotę za zmarłymi. (Por. Bosc, *Dictionnaire de l'archéologie*).

Contritio. Żal doskonały nadprzyrodzony, jest to boleść duszy i obrzydzenie grzechów popełnionych z mocnem postanowieniem niegrzeszenia nadal dlatego, że grzech jest obrazą Boga, który jest sam z siebie miłości najgodniejszy. Kto więc rozważając doskonałość i świętość Boga, pokocha Go i umiłuje dla Niego samego, a powodowany tą miłością obrzydza sobie grzech, jako złe przeciwne nieskończonej doskonałości bożej nadewszystko umiłowanej, tego żal jest nadprzyrodzony i doskonały. Żal ów doskonały, aby gładził grzechy przed rozgrzeszeniem musi wypływać z miłości Boga nadewszystko (ex amore Dei appretiative summo super omnia). Na to się wszyscy teologowie zgadzają. Gdy atoli większość wymaga, aby żal ten wypływał z czystej miłości Boga dla Niego samego, dla Jego bezwzględnej dobroci (propter absolutam eius bonitatem vel ex amore amicitiae et benevolentiae), inni może również prawdopobnie i słusznie sądzą, że żal ten może wypływać z miłości P. Boga, jako najwyższego dobra dla nas (propter bonitatem respectivam, — ex amore concupiscentiae), a poprawniej wyrażając się ex amore familiaritatis, vel familiaris amicitiae, qua Deum rationi suae bonitatis volumus nobis volumusque eo frui. Że nie ma wyższej już pobudki do miłości Boga nad tę, gdy P. Boga dla Niego samego, dla Jego nieskończonej doskonałości miłujemy, tego nikt zaprzeczyć nie może, gdyż ponad Boga, ponad Jego doskonałość nieskończoną nic wyższego, nic doskonalszego pomyśleć już nie można. A więc tem samem i miłość z takiej pobudki płynąca jest w całem tego słowa znaczeniu doskonała, bo kochamy Boga dla Niego samego. Ale ponieważ ta nieskończona doskonałość Boga jest identyczna, istotnie ta sama, co i najwyższe dobro Boga dla nas (bonitas respectiva), mocą którego Bóg jest naszym celem i ostatecznym końcem, naszem dobrem i uszczęśliwieniem, albo jak uczy św. Tomasz: „Objectum caritatis est bonum divinum, in quantum est obiectum beatitudinis“ (2. 2. q. 23. a. 2. ad 4.), a więc skoro miłujemy Boga, ponieważ On jest najwyższem naszem dobrem, ponieważ jest dla nas wszystkiem, miłujemy Go tem samem dla Niego samego, i miłość taka również jest doskonała, bo „amor concupiscentiam includit, secundum quam aliquis amato bona desideret“ (S. Thom. In. 3. p. Disp. 27. q. 2. a. 1). Mniemanie więc to, (przeciw któremu wystąpił Peronne i Kamil Mazella S. J.), do którego zaś oprócz innych przechyla się Palmieri a otwarcie broni Hurter, iż miłość ta, mocą której skruszony grzesznik kocha Boga jako swoje najwyższe dobro, jako cel swój, jako wszystko swoje, usprawiedliwia grzesznika przed przyjęciem sakramentu pokuty, nie jest bezpodstawne. Żal nadprzyrodzony doskonały, czyli skrucha udoskonalona (contritio caritate perfecta), usprawiedliwia sam przez się człowieka natychmiast, a więc nawet przed przyjęciem sakramentu pokuty, wszakże nie bez pragnienia tegoż sakramentu; nadto

udziela łaskę poświęcającą, gładzi karę wieczną, a po części i karę doczesną. I. Żaldoskonały gładzigrzechy, czyli uświęca grzesznika. Jestto artykuł wiary naszej na soborze Trydenckim w ses. 14. roz. 4. określony. Ten żal atoli nie usprawiedliwia człowieka, jeżeli nie mieści się w nim pragnienie przyjęcia sakramentu pokuty, ponieważ przyjęcie tego sakramentu, czy w rzeczywistości, czyli też przez pragnienie, jest jedynym środkiem i lekarstwem ustanowionym od Jezusa Chrystusa, ku otrzymaniu odpuszczenia grzechów. Ponieważ zaś gdzie jest żal doskonały tam jest i chęć spowiadania się, czyli użycia wszystkich środków od Boga ustanowionych do usprawiedliwienia się, zatem żal doskonały zawsze gładzi grzechy i uświęca grzesznika. Lecz to usprawiedliwienie nie płynie z sakramentu, który pragniemy przyjąć, ale wypływa z samej tylko doskonałej miłości i z postanowienia, iż poddamy swe grzechy pod władzę kluczów. Wola ta przyjęcia sakramentu pokuty nie potrzebuje być uwyraźniona (votum sacramenti explicitum), gdyż sobór Trydencki wymaga tylko takiej woli, która się już w samej zawiera skrusze (votum implicitum). Nie potrzeba więc koniecznie przy wzbudzaniu żalu doskonałego myśleć o przystąpieniu do spowiedzi, byleby jej tylko nie wykluczać. (S. Alfons l. VI, n. 437; Gury II, n. 455). Żal taki można wzbudzić w każdej chwili i nie potrzeba dopiero czekać na nadzwyczajne a nagłe wypadki, jak chwila śmierci, lub brak kapłana, w których spowiedź staje się niemożebna, jak to bezpodstawnie niektórzy twierdzą. Mimo to każdy, który wzbudził w sobie żal doskonały, jest obowiązany sub gravi wyspowiadać się z ciężkich swych grzechów, chociażby i najsilniej nawet był przekonany, że żal jego był doskonały. Spowiedź tę atoli może odbyć w czasie, w którym się zwykł spowiadać, choćby to miała być dopiero spowiedź wielkanocna. Kto zaś pragnie przystąpić do stołu Pańskiego, nadto kapłan mający mszę św. odprawiać i każdy wierny w chwili śmierci lub w niebezpieczeństwie grożącem utratą życia, obowiązany jest, chociażby i wzbudził już żal doskonały, spowiadać się ze swych ciężkich grzechów. (Sob. Tryd. ses. 13. r. 7; św. Tomasz, In 3. q. 86. a. 4; Suarez, *de poenit.* disp. 10. sect. 3). II. Żal doskonały gładzi karę wieczną. Ta nauka jest bardzo bliską wiary (fidei proxima). III. Żal ten gładzi również częściowo i karę doczesną, i to według stopnia żalu. Im żal doskonalszy, im potężniejszy, tem więcej uzyskuje zwolnienia od kar doczesnych (sob. Tryd. ss. VI. roz. 14). Jeżeli atoli żal ów doskonały dosięga stopnia najwyższej siły i wytężenia (intensive summus), może zgładzić i całą karę doczesną, chociaż to niekoniecznie z istoty jego wypływa. (Św. Bonawentura, *Theol. verit.* l. VI. cap. 24; św. Tomasz, *Suppl.* q. 5. a. 2; Bellarmin, *de poenit.* ks. IV. roz. 6).

Ks. Kopyciński.

Contumacia — w prawie nazywa się nieposłuszeństwo rozporządzeniom sędziego, sprawującego swe obowiązki. Contumacyi staje się winnym: a) pozwany do sądu (reus), b) pozywający (actor), c) świadek (testis). Pozwany (reus) i świadek (testis) są contumax'ami wtedy, kiedy po jednom (vice trium), lub po trzykrotnem wezwaniu bez żadnej umotywowanej przyczyny nie chcą stawić się do sądu, kiedy umyślnie albo sami albo przez inne osoby czynią przeszkody, aby wezwanie sądowe nie doszło do ich rąk. Powód zaś (actor) staje się winnym contumacyi, jeżeli po wniesieniu sprawy do sądu — raz (peremptorie), albo trzykrotnie wezwany nie chce dalej (bez umotywowanej przyczyny) sprawy popierać. Nadto actor, reus i testis są uważani za contumax'ów — jeżeli w sądzie na pytania sędziego nie chcą odpowiadać lub uporczywie dają odpowiedzi niejasne, jeżeli na wezwanie sędziego nie chcą złożyć przysięgi, lub wykonać tego, do czego ich sędzia w toku sprawy zobowiązał. Co do postępowania sędziego względem Contumax'ów — to prawo stanowi ogólną regułę, że sędzia może ich karać, lecz tylko na żądanie strony przeciwnej; wtedy reus contumax traci prawo głosu, apelacyi a nawet mogą być na niego nałożone kary administracyjne; actor-contumax obowiązany jest do zwrócenia kosztów stronie przeciwnej; na contumax'a świadka, po zachowaniu odpowiednich przepisów prawnych (triplex monitorium vel unum aequivalens tribus) może być rzucona nawet exkomunika i suspensa. (Por. Bouix *De Iudiciis eccle siasticis* t. II p. 164; Grandclaude, *Jus Canonicum* l. II p. 84). *X. A. C.*

Contzen Adam jezuita, kontrowersista i ekonomista niemiecki, ur. w Montjoye w księstwie Juliers w r. 1575, † w Monachium w r. 1635, był doktorem teologii i profesorem P. Św. w Moguncyi. Od r. 1623 był w Monachium spowiednikiem kurfirsta Maksymiliana; znał języki wschodnie. Główniejsze dzieła teologiczne C. są: *Defensio libri card. Bellarmini de gratia primi hominis.* Moguntiae 1613, in 8-o; *Crudelitas et idolum calvinistarum revelatum etc.* tamże 1614, in 8-o; *Disceptatio de secretis Societatis Jesu*, tamże 1617; *Commentarius in Evangelia.* Coloniae 1626, 2 vol. in fol.; *Comm. in Epist. B. Pauli ad Romanos, Corinth. et Galatas.* 1631; z ekonomicznych dzieł ważniejsze: *De Pace Germaniae*, Moguntiae 1616; *Politicorum libri decem.* tamże 1621, 1629; i wiele innych. (Por. Richard et Giraud; Alegambe, *De script. Soc. Jesu*; biografię autora przez Brischor'a, wyd. w r. 1379).

X. J. N.

Convenant ob. Covenant.

Conventiculum, nieprawne i buntownicze zgromadzenie zebrane z pominięciem formalności przez prawo wskazanych np. w kapitule albo w klasztorze.

Conversi ob. Konwersi i Konwerski.

Convoyon św. pierwszy opat w Redon, ur. w Combsac w r. 788, † w Plelan w r. 868; zostawszy kapłanem, wybrany został na archidyakona w Vannes, wkrótce jednak usunął się na samotność w Redon, gdzie wybudował klasztor z regułą św. Benedykta. Książe Bretanii wysłał C-a do Rzymu w sprawie symoniackich zwyczajów niektórych bpów. Leon IV potępił te zwyczaje i czterej bpi zostali złożeni z godności. Podczas napadu Normandów na Bretanię C. schronił się do Salomona, księcia bretońskiego, który wybudował mu klasztor w Plelan; opactwo to później otrzymało nazwę Saint-Maixent. Święto C-a obchodzi się 28 grudnia lub 5 stycznia. (Por. Richard et Giraud, *Bibliothèque*).

Conza albo **Compsa** prowincya kln z sufraganiami Campagna, Lacedonia, Muro, Sant'Angelo de Lombardi. C. arcbpstwo istnieje od w. XI, dawniejsze bpstwo od w. VIII. Pierwszym znanym bpem był Pelagiusz, który brał udział w r. 743 w koncylium w Rzymie. Mieszkańców liczy (w r. 1900) 90,000 dusz. Parafij 27, kłów i kaplic 161, kapłanów 190, zakonników 12, stowarzyszeń religijnych 4 (w tej liczbie 3 męskie). (Por. Ughelli, *Italia sacra*, t. VI; Werner, *Orbis terrarum catholicus*).

Cooktown wikaryat aplski niegdyś nazywany Queensland, w Australii, należący do prowincyi klnej Brisbane, założony w r. 1876, oddany w opiekę Augustyanom irlandzkim (dekr. z d. 4 stycz. 1884 r.). Wikaryat ten (w r. 1900) liczył katolików 4000, kapłanów 7, stacyj misyjnych 29, kłów i kaplic 13, uczących się dzieci 310. (Por. Werner, *Orbis terrarum catholicus*).

Coolhaas Wilhelm, minister protestancki, ur. w Deventer w r. 1709, † w 1772 w Amsterdamie, gdzie był profesorem języków i starożytności wschodnich. Napisał: *Dissertationes quibus analogia temporum et modorum hebraeae linguae investigatur et illustratur; Observationes philologico-exegeticae* in quinque Mosis libros etc.; *Dissertatio de interrogationibus* in sacro codice hebraeo non temere admittendis. (Por. *Nouv. biogr. génér.*).

Coomans Piotr. T. J. ur. w Antwerpii 30 stycz. 1638 r, wysłany na misye do wysp Maryańskich, umęczony został przez mieszkańców wyspy Saypan, w lipcu 1685.

Cooper Samuel, duchowny anglikański, ur. w r. 1738, † 1799 w hrabs. Norfolk. Zostawił pisma: *List do bpa w Glocester*, gdzie posłannictwo Mojżesza obronione i t. d. 1766, in 8-o; *Wykład różnych tekstów Pisma św.*, in 8-o; inne *pisma moralne, kontrowersyjne i ascetyczne.* (Por. Feller, *Biogr. univers.*).

Coopertorium, wyraz liturgiczny oznaczający welon, którym okrywano dawniej dary święte. Welon ten był jedwabny, ozdobiony złotem i drogimi kamieniami; był dosyć szeroki i długi, tak że okrywał dary i wierzch ołtarza. (Por. P. Le Brun, *Explication de la Messe*, t. II, str. 257).

Cootwich albo **Cootwyck** Jan (Cotovicus), doktór obojga praw, kawaler Zakonu Grobu św., ur. w Utrechcie, gdzie

też i † w r. 1629. Zwiedziwszy różne kraje Europy C. udał się do Azyi, potem zwiedził Ziemię świętą, przeszedł Liban, zbadał Egipt i Syryę i powrócił do ojczyzny; ogłosił drukiem: *Itinerarium Hierosolymitanum et Syriacum, in quo variarum gentium mores et instituta etc. dilucide recensentur.* Anvers 1619, in 4-o, z rys. Napisał też wiele innych dzieł, których wykaz podaje *Nouv biographie génér.* p. w. Cootwyk. (Por. Feller, *Biogr. univers.*).

Coppée Franciszek, współczesny literat, poeta i myśliciel chiański, ur. w r. 1842; w r. 1884 C. został akademikiem; nie był on katolikiem praktykującym, dopiero ciężkie przejścia życiowe nawróciły go szczerze do Boga, i wtedy to napisał sławne swe dzieło *La bonne Soufrance*, Paris 1898, in 12-o; jest też polski przekład tej książki wyszedł w Krakowie p. t. *Dobre cierpienie* i *Dans la prière et dans la lutte*, Paris 1901, in 12-o; oprócz tego cały szereg *rozpraw i poezyj*. (Por. Blanc, *Répértoire bibliographique des auteurs*. Lyon 1902. 8-o, str. 116; Blanc, *Dictionnaire de la Pensée*, 1890, t. I, str. 784).

Coppenstein Jan Andrzej, uczony dominikanin niemiecki, ur. ok. r. 1570; z zaparciem samego siebie pracował nad nawróceniem heretyków w Palatynacie; został proboszczem u św. Piotra w Heidelbergu. Napisał wiele pism polemicznych pko ministrom protestanckim wymierzonych, pomieszczonych w skróconem wydaniu kontrowersyj Bellarmina p. t. *Controversiarum inter catholicos et haereticos nostri temporis* ex R. Bellarmino redact. epitomen. Moguntiae 1626, 3 vol. in 12-o. (Por. Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*).

Coppens ks. T. J., współczesny autor dz. *Morale et Médecine*, conférences de deontologie médicale. Einsiedeln, Benziger 1901, in 8-o.

Coppi Antoni ks. ur. 1783, † 1870. Napisał *Annali d'Italia* od 1705 r. do 1861; pierwsze cztery tomy wyszły w Rzymie 1824 r., t. V w Luce, t. VI w Rzymie, reszta we Florencyi 1877 r. (Por. *Nomenclator*, t. III, str. 1328).

Coquereau Feliks ks., kaznodzieja francuski ur. w r. 1808 w Laval, był przed wyświęceniem na kapłana adwokatem. Zostawszy kapłanem poświęcił się opowiadaniu słowa bożego; kazał głównie w Paryżu. Wymowę jego cechowała rzewna patetyczność i namaszczenie. W r. 1840 jako kapelan okrętowy brał udział w sprowadzeniu zwłok Napoleona I z wyspy św. Heleny. Napoleon III mianował go jałmużnikiem floty. † w r. 1866. Zostawił *Discours sur la Divinité de Jésus-Christ.* (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa.* t. III, str. 203.

Coquerel Atanazy Wawrzyniec Karol ur. 27 sierp. 1795, † 10 stycz. 1868, teolog francuski kła reformowanego. Był kaznodzieją w Amsterdamie (1818 – 30) później w Paryżu. Napisał: *Sermons* 8 tom.; *Biographie sacré* 1837, Paris; *Hisłoire sainte ou analyse de Bible*, Paris 1850; *Christologie* ou essai sur la personne et l'oeuvre de Jesus-Christ, 2 vol. Paris 1858. Wydawał: *Le protestant* 1831 — 1833; *Le libre examen* 1834—36; *Le lien.* Oprócz tego napisał: *Reponse au livre du Dr Strauss: „La vie de Jesus“*, Paris, 1841. (Por. Vigouroux, *Dict. de la Bible* p. XI; Querard, *La France littéraire* t. II p. 282.

Coquille Jan Chrzciciel Wiktor dziennikarz, ur. w Percey w r. 1820. W r. 1845 wszedł w skład redakcyi „l'Univers“ i razem z Ludwikiem Veuillot'em pracował w wydawnictwie tego czasopisma aż do jego zamknięcia w 1861. Następnie był współpracownikiem organu katolickiego „Monde“ i wkrótce stanął na czele redakcyi tego dziennika. Oprócz tego zasilał utworami swego pióra i inne czasopisma katolickie. † w Paryżu 1891 r. Z pomiędzy wielu prac C. najcenniejszą jest *Les Légistes, leur influence politique et religieuse.* Paris 1863, in 8-o, owoc długich prac i poszukiwań autora; inne godne wymienienia: *Politique chrétienne*, tamże 1868, in 8-o; *Du Césarisme dans l'antiquité et les temps modernes*, tamże 1872, 2 vol. in 18-o, i inne. (Por. Blanc, *Diction. de la pensée*; Vapereau, *Diction. univ. des contemporains.* Paris 1893, in 4-o, str. 373—374).

X. J. N.

Coquimbo bpstwo ob. La Serena.

Cor (po hebr. kor, homer, po łacinie corus lub modius) miara,

która służyła do mierzenia zboża, a nawet i płynów; była to największa miara u Hebrajczyków; używano jej w Asyryi i Fenicyi. Cor znaczył tyle, co 2 letek, 10 ephi lub bath, miary również używane przez Hebrajczyków (I (III) Król., V, 2, 25; II Par., II, 9; XXVIII, 5; Esdr., VII, 22 i t. d.). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 954, 955; J. Benzinger, *Hebräische Archäologie*, Freiburg Br., in 8-o, 1894, str. 184; Joseph, *Antiquitates Judaeorum*, XV, 9, 2).

Corbach ob. Heller Jan.

Corban oznacza u Koptów jakobitów: 1) Mszę św. 2) Małe chlebki poświęcane lecz niekonsekrowane, które rozdawano ludowi po mszy. 3) Chleb przeznaczony do konsekracyi; chleb ten ma wyobrażenie dwunastu krzyżyków, z których środkowy jest większy nieco i wyobraża Jezusa Chrystusa, inne zaś, mniejsze oznaczają apłów. (Por. Wansleb, *Hist. d'Ethiop.*; *Sicard*; Le Brun, *Explic. de la Messe*).

Corbeensis (Codex), tak się nazywa manuskrypt zawierający łacińskie tłumaczenie Biblii, starsze od tłumaczenia św. Hieronima. Manuskrypt znajduje się w Bibliotece narodowej w Paryżu, zawiera 4 ewangelie z małemi brakami, liczy 190 kart; każda strona pisana jest w 2 kolumny, każda kolumna liczy 24 wiersze. Rękopis pochodzi z VI lub VII wieku. Wydał go Belstreim'a, *Codex ff. Corbeensis*, Christiania, 1887; fac-simile jego znajdujemy w *Palaeographical Society*, t. II, 87. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 961–962).

Corbeja (Corbie) znakomity klasztor Benedyktynów w Pikardyi, niedaleko od Amiens, założony w r. 657 przez św. Bathildę, królowę francuską, żonę Klodwiga II, a matkę Klotara III. Św. Theodofryd był pierwszym opatem tego klasztoru. W r. 822 opat tego klasztoru Adalhard razem ze swym bratem Walą założyli w Saksonii słynny klasztor Corvey, z którego rozeszło się Chrześcijaństwo na Saksonię, i północne Niemcy. Klasztor ten położył wielkie zasługi na polu szerzenia chrześcijaństwa i cywilizacyi. Istniał aż do rewolucyi francuskiej. (Por. *Vita S. Bathildis*, Mabillon, *Act. SS.* saec. II, 742, s. 2; *De B. Theodefrido Episc.* ib. 993; *Gallia Christiana*, X, 1263).

Corbicularius, (Corbeiller) wyraz ten rozmaicie tłumaczą. Jedni wywodzą początek od wyrazu corbeill = koszyk, i powiadają, że w kle w Angers było takich czterech C-ów, których obowiązkiem było rozdzielać chleb kapitule; mieli oni nad sobą starszego zwanego *Grand Corbeiller*; uważany on był za proboszcza kapituły i zajmował pierwsze miejsce w niższym chórze. Inni nazywają C-ów infirmerami albo zakrystyanami; oni to w Angers mieli udzielać ostatnich sakramentów kanonikom i innym duchownym chórowym kła katedralnego. Macri za Du Cange'm twierdzi, że C. był to kleryk noszący rokietę, którą francuzi nazywają *corbula*, stąd poszła nazwa „*Corbeiller*“; obowiązkiem jego było pomagać akolitom niosącym podczas nabożeństwa ceroferaria, jak to dotąd jest w zwyczaju u Dominikanów i Teressyanów. (Por. Macri, *Hierolexicon*; Du Cange, *Glossarium*; Moleon, *Voyage liturgique*). *X. J. N.*

Corblet Juljan ks., archeolog ur. w Roye (Somme) w r. 1819, † w Wersalu w r. 1886. Ogłosił drukiem cenne swe prace: *L'Art chrétien au moyen age.* 1847; *Glossaire du patois picard.* 1851; *Hagiographie du diocèse d'Amiens.* 1869–1874, 5 vol. Niezmiernie ważne są jego z iście benedyktyńską drobiazgowością opracowane monografie: *Histoire dogmatique, liturgique et archéologique du sacrement de Baptême.* Paris, 2 vol., in 8-o; *Histoire... de l'Eucharistie*, tamże 1901, 2 vol., in 8-o. Oprócz tego ks. C. założył w Paryżu w r. 1857 *la Revue de l'art chrétien.* (Por. Blanc, *Diction. de la Pensée*, t. I; tegoż, *Répertoire bibliographique des auteurs*, str. 116; Vapereau, *Dictionn. univers. des Contemp.*),

Cordara Juliusz Cezar T. J., włoch, ur. w Aleksandryi 1704, historyograf zakonu, znakomity mówca, † w Aleksandryi 6 mar. 1785. Wydał: *Lucii Sectani, Quinti filii, De tota graeculorum hujus aetatis litteratura*, ad Cajum Salmorium sermones, accessere quaedam M. Philocardii enarrationes, Genevae 1737; *Historiae S. J.* p. VI, complectens res gestas sub Mutio Vittelescho v.

I, Romae 1750; t. II ib. 1859; *Collegii Germ. et hung. historia*, Romae 1770; *De profectione Pii VI P. M. ad aulam viennensem*, ejusq. causis et exitu commentarii. (Por. de Backer. *Biblioth.*).

Cordelière zakon zawdzięczający swój początek Annie Bretońskiej, królowej francuskiej, która założyła ten zakon na pamiątkę powrozów, którymi Zbawiciel był skrępowany podczas swej męki. C-ami nazywali się zakonnicy z pobożności ku św. Franciszkowi z Assyżu, który także nosił powróz czyli pasek. (Por. Helyot, *Hist. des ord. monast.*, t. VIII, str. 426; Hermant, *Hist. des ordr. de chevalerie*, str. 348 i nst.).

Corderius Baltazar, jezuita, znawca języków wschodnich, osobliwie greckiego, ur. w Anvers w r. 1592, † w Rzymie w r. 1650. Był nauczycielem teologii w Wiedniu. Pisał wiele; najważniejsze dzieła są: *Catena LXV graecorum Patrum in S. Lucam.* Anvers 1628, in fol.: *Catena graecorum Patrum in S. Joannem*, tamże 1631, in fol.; *Expositio graecorum Patrum in Psalmos, digesta in catenam*, tamże 1643, 3 vol. in fol.; *Job elucidatus*, tamże 1646, in fol.; *Symbola graecorum Patrum in Evang. Matthaei.* Tolosae 1646 — 1647; 2 vol. in fol.; *S. Cirilli Alexandrini arch. homiliae XIX in Jeremiam proph.* Anvers 1648, in 8-o. (Por. Alegambe, *Biblioth. Script. Soc. Jesu*; Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésu*).

Cordes (Cordesius) Jan de, literat, ur. w Limoges w r. 1570, † w Paryżu 1642. Utworzył jedną z najciekawszych i najoryginalniejszych bibliotek w Europie. Nabył ją Mazarin i ofiarował jako dodatek do biblioteki królewskiej. C. napisał: *Opuscula et Epistolae Hincmari Remensis archiepiscopi.* Parisiis 1615, in 8-o; *Dissertation sur saint Martial* w zbiorze Bollandystów, i inne. (Por. Glaire, *Dictionnaire*).

Cordeyro Antoni T. J., ur. 1641 w Angra, stolicy wyspy Terceira, wykładał retorykę, filozofię, teologię na uniwersytetach: w Koimbrze, Braga, Porto i Lizbonie. † 1722 r. w Lizbonie. Napisał: *Cursus philosophicus conimbricensis*, Lizb. 1713, 3 v.; *In praecipua partium D. Thomae theologia scholastica*, Lizb. 1716; *Resolutiones theojuristicas*, ib. 1718.

Cordier de Saint-Firmin Edmund ks. literat, ur. w Orleanie ok. r. 1730, † w Paryżu 1816; był jednym z założycieli Muzeum paryskiego. Oprócz dzieł literackich napisał jedną książkę duchowną, więcej wartą, niż wszystkie inne jego dzieła, p. t. *Pensées sur Dieu, sur l'immortalité de l'âme et sur la religion.* 1802, in 8-o. (Por. Feller, *Biographie universelle*).

Cordovero Mojżesz, uczony żyd hiszpański, kabalista XVI w. Ur. w Kordobie (Hiszpania), skąd otrzymał przydomek Cordovero. Mojżesz w Safed (w Galilei Palestyńskiej) sprawował urząd nadrabina i tu umarł 1570. Pozostały po nim w rękopismach komentarze kabalistyczne na księgi Jezira i Sohar, nadto C-o wydrukował krótki zarys nauki kabalistycznej, z którego Chr. Knorr z Rosenroth opracował po łacinie dz. *Kaballa denudata* Sulzbaci, 1677) i in. (Por. Rossi, *Dizionario storico*, I, 95; W. W. t. VIII, kol. 1963).

Cordubensis Antoni, minoryta, tak nazwany od rodzinnego miasta, † w r. 1578. Mąż zadziwiającej wiedzy do którego, jak do wyroczni, zwracano się w różnych sprawach. Napisał: *Commentaria in 5 libros sententiarum.* Toleti 1578; *De indulgentiis.* Compluti 1554; *Annotationes in Dominicum Sotum de ratione tegendi et detegendi secretum*, tamże 1554; *De potestate papae.* Venetiis 1579, in fol.; *Annotationes ad compendium privilegiorum F. F. Minorum et aliorum. Ord. Mendic.* Neapol 1595, in 4-o, i inne. (Por. Glaire, *Dictionnaire*; Bund, *Catalogus auctorum.* 1900).

Coret Jakób. T. J. ur. w Valenciennes 1631, † w Liège 16 gr. 1721 r. Napisał wiele dziełek ascetycznych: *La bonne mort sous la protection de ss. anges gardiens*, Caen 1663; *Association de bien mourir*; *Philedon retiré de l'hérésie*; *Le second Adam; Le saint union des quattre different états*, Mons, 1675; *L'année sainte; Le second Joseph*; *L'ange conducteur* dans la devotion; *La maison de l'étérnité.* (Por. de Backer, *Biblioth.*).

Coria (Cauria) bpstwo w Hiszpanii należące do metropolii Toledo, istnieje od

VI w.; pierwszym bpem był Jacquint podpisany na koncylium toledańskiem w r. 589. Po zajęciu kraju przez Maurów bpstwo przestało istnieć, dopiero po wypędzeniu niewiernych stolica ta została nanowo wzniesioną w r. 1142. Dyecezyan liczy 171,041, kapłanów 250, parafij 125; filij 5; kłów 159, kaplic 186. (Por. Werner, *Orbis Terrarum catholicus.* 1890, str. 46; Glaire, *Dictionnaire*, str. 537).

Coriander (Coriandrum sativum) roślina biblijna, rośnie w Egipcie i Palestynie, łodygę ma gładką, okrągłą, prostą, liście szerokie i zębate, kwiaty białe, baldaszkowate. Wydaje małe jagody żółte, wewnątrz puste, których w Egipcie używano jako przyprawy lub dla zapachu. Prawdopodobnie C. jest ową rośliną, której nasienie białego koloru porównywa Mojżesz do manny (Ex. 16, 31; Num. 11, 7). Sept. tłumaczy C. *operma korion.* (Por. Wetz. u Welt.).

Corio Haymon, barnabita włoski ur. w Medyolanie w r. 1606, † 1679 r. słynny kaznodzieja; Klemens IX mianował go konsultorem inkwizycyi. Zostawił *Manuale regularis disciplinae.* Mediolani 1650, in 4-o; *Epitome decretorum omnium conciliorum* prov. ecclesiae Mediol. ord. alphab. Mediol. 1644; *Concordantiae morales in Exodum, Numeros etc.*; *Promptuarium episcoporum etc.*; *Vitae Sanctorum Haymonis etc.* (Por. Argelati, *Bibl. script. Mediol.*; Glaire; *Dictionnaire*).

Coriolano albo **Longus de Coriolan** Franciszek, kapucyn, pochodził z Coriolano, miasto w Kalabryi górnej, ur. w r. 1562, † 1625. Dał się poznać zarówno z gorącej pobożności jak i płodności pióra i elegancyi stylu. Był zwolennikiem i obrońcą nauki św. Bonawentury i na wzór Summy św. Tomasza ułożył z dzieł św. Bonawentury *Summam theologiae* wyd. w 7 t. Inne dzieła: *Summa Conciliorum omnium etc.*; *Tractatus de casibus reservatis etc.*; *Expositio in Bullam Clementis VIII de largitione munerum etc.* Lugd. 1623, i inne. (Por. Glaire, *Dictionnaire*).

Corippus Flavius Cresconius, ur. w Afryce, bp. gramatyk i poeta z VI w. Napisał *Breviarium canonum.* Parisiis 1598; *Concordia canonum* w *Bibl. canon.* Parisiis 1661. Często bywa brany za bpa Cresconiusza z Kompostelli.

Corisco łącznie z Annobomi Fernando Po stanowi prefekturę aplską w Atryce, wznowioną w r. 1855; od r. 1883 oddaną w opiekę misyonarzom N. Serca Niepokalanego Maryi z Hiszpanii. Katolików w r. 1890 było 4025, kapłanów 19, stacyj misyjn. 14, kłów i kaplic 7. (Por. Werner, *Orbis terr.* 1890).

Cork albo **Corcke** (Corcagia dioec.) bpstwo w Irlandyi należące do metropolii Cashel. C. miasto jest siedzibą bpa, ma wspaniałą katedrę pod wezw. N. M. P. i 5 kłów parafialnych, kolegia i szkoły Braci szkół chiańskich, Kapucynów, Dominikanów, Franciszkanów, Lazarystów, Sióstr Miłosierdzia i t. d. — C. bpstwo powstało ok. r. 600; pierwszym bpem był św. Barre albo Finbarre. Katolików dyecezya ma ok. 200,000, parafij (w r. 1900) 35, kłow 70, kapłanów świeckich 148, zakonników 42, zgromadzeń religijnych 20, w tej liczbie 10 męskich. (Por. Werner, *Orbis Terrarum catholicus.* 1890, 4-o, str. 110; Moroni, t. XVII).

Córki św. Gerwazego ob. Anastazki.

Corluy Józef ks. jezuita współczesny, napisał *Commentarius in Evangelium S. Joannis* in usum praelectionum. Gandav. 1889, wyd. 3-ie, in 8-o; *Spicilegium dogmatico-biblicum* seu Commentarii im selecta Scripturae Sacrae loca etc. Gand. 1884. 8-o. 2 vol. (Por. Schepens, *Catalogue général.* Bruxelles 1902; in 8-o; *Bibliotheca theologiae et philosophiae.* München 1897, in 8-o).

Cornaeus Melchior, jezuita, ur. w Brillon (w dyecez. kolońskiej) w r. 1598, przyjęty do Zgromadzenia w r. 1618; podczas 30 letniej wojny zmuszony był uciec do Francyi, i tam wykładał w ciągu 8 lat filozofię. Wróciwszy do Niemiec wykładał w Moguncyi i Wirceburgu teologię scholastyczną i polemiczną. Zostawszy rektorem w Wirceburgu a następnie w Moguncyi nie przerwał pracy kaznodziejskiej, † w r. 1665. Napisał: *Judicium aequitatis delatum etc.* Moguntiae 1647, in 4-o; *Miracula Ecclesiae catholicae defensa contra praedicantem Argentinensem*, tamże 1652, in 4-o; *Aristoteles redivivus etc.* Herbipoli 1652; i w. in. (Por. Somervogel, *Bibl. de la Compagie*).

Cornara Helena Lukrecya Pisconia, uczona niewiasta XVII w. Ur. 1646 r. w Wenecyi, już w 7 roku życia młoda Helena zdradzała niezwykłe zdolności naukowe. Ojciec Heleny Jan Cornaro, prokurator św. Marka w Wenecyi, idąc za namowami uczonego przyjaciela Jana Fabrisa, postanowił kształcić dziecię. Pod kierunkiem ówczesnych uczonych Bartolettego, Fabrisa, Grandeniego i in. Helena wkrótce nauczyła się łaciny, greczyzny klasycznej, języka nowogreckiego, hiszpańskiego, francuskiego, hebrajskiego, nawet arabskiego, co zjednało jej nazwę Oraculum Septinlingue. W Padwie studyowała filozofję i teologię. Wobec nadzwyczajnych postępów Heleny C-a w teologii, uniw. Padewski chciał jej udzielić doktorat. Sprzeciwił się temu kard. Barbarigo, bp. Padwy. Za to w r. 1678 udzielono jej stopnia doktorskiego filozofii. Sława jej nauki rozeszła się po całej Europie, wybitni ówcześni mężowie zaszczycali ją listami. Liczne Akademie uczonych przyjęły Helenę do swego grona. Ubiegano się też o jej rękę. Ale Helena złożywszy w 11 roku ślub panieństwa została siostrą świecką zakonu Benedyktynek, pod im. Scholastyki trwając wiernie w ślubach zakonnych, pędziła żywot pracowity i ascetyczny. Wreszcie w 1684 r. wycieńczona pracą i ostrością życia umarła w Padwie. W r. 1688 Ed. Bachini wydał wraz z biografią Heleny jej *The Discorsi accademici* i *Septem magnorum virorum elogia* (między innymi o pżu Innocentym XI i naszym Janie III); z hiszp tłumaczone jej dz. *Lettera ovvero colloquio di Christo nostro redentore all'anima divota* (na łacinę tłumaczone przez I. Landsperga); dzieło to poświęciła Helena O. Oliva jenerałowi Jezuitów, i in. dzieła. Wydanie zbiorowe jej pism wyszło w Parmie w 1688 r. (Por. Zieglbauer, *Hist. litt. O. S. B.*, III, 514...; W. W. t. III, kol. 1100—1101).

X. C. S.

Cornay Jan Karol błog. ob. Anamitańscy i chińscy męczennicy.

Corne ks., jezuita, współczesny autor dzieła „*Le mystère de Notre-Seigneur Jésus-Christ*“. Paris 1892—1895, 5 vol. in 8-o.

Cornejo di Pedrossa Piotr, karmelita hiszpański, † w r. 1618. Był profesorem teologii w Salamance, niezmiernie lubianym. Paweł V nazywał go „prawdziwie godny Doktór Kła Bożego“. Napisał: *Chroniza seraphica*, vida del glorioso patriarcha Francisco etc. Madrid 1682—1698; *Theologia scholastica et moralis*. Bambergae 1671. (Por. Nicol-Antonio, *Biblioth. hisp.*; Glaire, *Dictionnaire*; Bund, *Catalogus auctorum*).

Cornelius a Lapide ob. Korneliusz.

Cornely Karol Józef Rudolf, o. jezuita współczesny, autor wielu prac z zakresu egzegezy i Pisma św., ur. w r. 1830 w Breyell, wyświęcony na kapłana w r. 1860; następnie studyował „orientalia“ w Syryi, Egipcie i Paryżu; potem uczył egzegezy w Maria-Laach do r. 1867; był redaktorem „*Stimmen aus Maria Laach*“ i „*Kath. Missionen*“ od r. 1872—1879, professorem egzegezy w „Gregorianum“ od r. 1879 do 1889, wreszcie w klasztorze Blijenbeek w Holandyi od r. 1889. Wspólnie z profesorami Colegium Romanum wydaje sławny *Cursus Scripturae Sacrae*, do którego napisał *Introdukcyę*, Paryż 1886 i nast., 4 vol. in 8-o; 2 wyd. 1897; *Commentarius in I et II Epist. ad Corinthios, ad Galatas, ad Romanos*, tamże 1890—1897, in 8-o; wreszcie *Synopses omnium librorum sacrorum utriusque Testamenti*. Paris 1899, in 8-o, i w. in. (Por. Blanc, *Repértoire bibliogr. des auteurs*. 1902, str. 117; Herders, *Konversations-Lexikon*. Freib. 3 wyd., kolum. 888). *X. J. N.*

Cornet Mikołaj, dr. Sorbony, ur. w Amiens w r. 1592, † w Paryżu 1663, syndyk fakultetu teologicznego; wniósł on 7 propozycyj w materyi łaski, z których 5 zostało potępionych jako wyjętych z książki Jansenjusza. C. poprawił *Methode de Controverse* Richelieu'go i napisał do niej wstęp. Bossuet na jego pogrzebie miał mowę, C. bowiem był uczniem Bossueta. (Por. Glaire, *Dictionnaire des sciences*).

Cornet N. J. ks. współczesny, napisał: *Notices historiques sur l'ancienne Congrégation des Pénitentes Récollectines de Limbourg etc.* 1869, in 12-o; *Louise Lateau et la science allemande etc.* 1875, in 12-o. (Por. Schepens, *Catalogue général*. 1902).

Corneto (Cornuetum) i **Civitavecchia** (Centum Cellae) (ob.) dyecezya w państwie kłnem we Włoszech, w delegacyi aplskiej Civita-Vecchia. Bpstwo to powstało w końcu IV lub w pocz. V w. Z biegiem czasu dołączano doń bpstwa Gravisca, Torquinia i de Monte-Fiascone, wreszcie bpstwo to istnieć przestało, dopiero w r. 1435 wznowiono je i połączono z bpstwem de Monte Fiascone. Dyecezya ta liczy (w r. 1900) katolików 28,583; parafij 12, kłów i kaplic 48; kapłanów świeckich 51, zakonników 30, stowarzyszeń religijnych 12. C. miasto powstało w czasach późniejszych, obok starożytnego m. Tarquinii, zburzonego w VIII w. przez Saracenów. Obecnie z dawnego m. Tarquinii pozostały ciekawy ruiny i grobowce. Corneto zaś, od r. 1872 zwane urzędownie Corneto-Tarquinia, dziś miasto w prowincyi Rzymskiej, posiada gotycki kł katedralny z wieków średnich, zamek margrabiny Matyldy (obecnie kł Sta Maria) z XI w. i inne zabytki. Wiele dawnych pomników zachowano w Museo Bruschi i Museo etrusco municipale, założonem w r. 1874 w Corneto; są też klasztory i domy zakonne: Minorytów, Passyonistów, Braci Miłosierdzia, Benedyktynek, Pessyonistek i Sióstr Miłosierdzia. (Por. Werner, *Orbis Terrarum Catholicus.* 1890, in 4-o, str. 12; De Commanville, *I. Table alphab.*; Moroni, t. XVII).

Cornhert albo **Cornhart** Dideryk, literat i pisarz religijny ur. w Amsterdamie w r. 1522, † w Gouda r. 1590, Mało wykształcony wziął się za pióro i wydawał rozprawy w kwestyach religijnych, to też niedorzeczności prawił bez miary: twierdził np. że nie należy przystawać do jakiej sekty chiańskiej, gdyż prawdziwa religia dotąd jeszcze nie została poznana, trzeba więc czekać na bożą interwencyę w tej sprawie, tymczasem wystarcza najzupełniej czytanie słowa bożego ludowi, ale bez komentarzy; sam zaś obowiązek słuchania zostawiony być winien uznaniu każdego. Mimo to dzieła C-a zyskały mu pewną wziętość i sławę. Zwolennicy zasad C-a nazywali się Cornartystami lub Cornarcyanami). Dzieła tego marzyciela wyszły w Amsterdamie w r. 1630, 3 vol. in fol. (Por. Feller, *Biogr.*; *Nouv. biogr. génér.*; Bergier, *Dict. de Theologie*).

X. J. N.

Cornoldi Jan Maria ks. T. J. włoski tomista, ur. w r. 1822 w Wenecyi, † w r. 1892 w Rzymie. Był profesorem filozofii w Modenie, Padwie, Weronie; w r. 1874 założył w Bolonii akademię, od 1876 r. był współpracownikiem czasopisma „Civiltà Cattolica“. Gorący miłośnik filozofii św. Tomasza gorliwie szerzył tę filozofię słowem i pismem. Napisał *Thesaurus philosophorum.* Brixen 1871; 9-te wyd. w Paryżu 1875; *La filosofia scolastica speculat. di S. Tomas. d'Aquino.* Bolonia 1881; *Lezioni di filos.* Florent. 1872; Roma 1889, 4 wyd., i inne. Oprócz tego o. C. napisał komentarz teologiczno-filozoficzny na *Boską Komedyę* Dante'a. (Por. Blanc, *Hist. de la Philos.* t. III, str. 567).

X. J. N.

Cornu Epistolae lub też Evangelii oznacza stronę Epistoły albo Ewangelii t. j. lewą lub prawą stronę ołtarza.

Cornut ks., jezuita współczesny napi- *Malfaiteurs littéraires.* Paris 1897, 2 wyd., in 12-o.

Corona Mateusz karmelita niderlandzki z XVIII w. Napisał *Potestas infallibilis Petri et successorum romanorum pontificum.* Leodii 1668, in fol.; *De dignitate et potestate spirituali epporum circa* leges et alia miscelanea, tamże 1671, in fol. (*Nouv. biogr. univers.*).

Coronati quatuor ob. Czterej Koronaci.

Coronel Grzegorz Nunnius, portugalczyk, augustyanin, żył w XVI lub XVII w. Napisał: *Dziesięć ksiąg o prawdziwym Kle.* Rzym 1594; *Księga o Tradycyach aplskich*, tamże 1597; *Akta kongregacyj za Klemensa VIII.* (Por. Glaire, *Dictionn.*).

Coronel Paweł uczony lingwista, † w r. 1534. Był profesorem P. św. Uczony krdł Ximenes używał pomocy C-a przy wydawnictwie sławnych swoich „Polyglott“. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. IV, kol. 949).

Coronianus Wawrzyniec wierszopis z XVI w. Mamy po nim wiersz łaciński *Adversus impios Arianae et Samosatenianae haereseos sectatores.* (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, str. 81).

Corporis Christi kongregacya . ob. Bractwa Nó i Ciała Jezusa Chrystusa zakon.

Corpus catholicorum et evangelicorum. Książęta rzeszy niemieckiej, którzy przystąpili do reformacyi, po nałożeniu kar klnych i prawnopaństwowych na Lutra i jego zwolenników (1520—1521 r.) postanowili dla obrony swoich interesów ściślej się związać, któremu to związkowi art. 5 § 52 pokoju westfalskiego nadał charakter organizacyi stałej. Artykuł ten brzmiał: „In causis religionis omnibusque aliis negotiis ubi status tamquam unum corpus considerari nequeunt, ut etiam catholicis et augustanae confessionis statibus in duas partes euntibus, sola amicabilis compositio lites dirimat, non attenta votorum pluralitate". Tym sposobem utworzyły się niejako dwie korporacye katolików i ewangelików, które niejako polubownie miały załatwiać spory klne religijne. Ztąd też i nazwy C. c. et e. Co do katolików to korporacya tego rodzaju nie mogła mieć żadnego prawomocnego znaczenia, to też pż nie uznał kompetencyi tego rodzaju ciała. Nie mniej stany protestanckie trzymały się tej instytucyi pod wodzą elektora saskiego, co nawet miało miejsce, gdy w r. 1697 Fryderyk August I (zarazem król polski) przyjął katolicyzm. Tym sposobem zachował sie właściwie „*Corpus evangelicorum*", który bronił interesów protestanckich przeciwko katolikom. Instytucya ta przy nader rozwlekłej formalistycznej procedurze poważniejszej roli nie odegrała, akta jej służyć tylko mogą za źródła do dziejów współczesnych stosunków klnych. Instytucya sama przetrwała do rozwiązania rzeszy w 1806 r. Na kongresie wiedeńskim usiłowano ją nadaremnie wskrzesić. Uchwały Corp. ev. znajdaję się u Schaurotha „*Samml. aller Concilien d. C. ev. v. 1663—1752*". 3 Bände, Regensb. 1452. (Por. Weiss „*Archiw f. d. Kirchenrechts Wissenschaft.* Frankf. 1831, II, 1. 3; H. W. v. Bülow *Gesch. u.. Verfassuny.* d. *Corp. evang.* Regensb. 1795). (*Ch.*).

Corpus doctrinae, zowią się powstałe m. r. 1560 a 1580 zbiory protestanckich nauk i wyznań piśmiennych, mające służyć za normy wiary. Pierwszy zbiór *Corpus Philippicum* z r. 1560, dotyczy Melanchtonizmu i Filippizmu odbiegającego w wielu punktach od ortodoksyjnego luteranizmu i służył kryptokalwińskim prądom. Prawie wszystkie inne zbiory, w przeciwieństwie do Philippicum, powstały celem obrony luteranizmu. Wyjątek stanowi *Corpus Hassiacum*, z r. 1622, który przedstawia luteranizm w jego pierwotnej formie zanim rozpoczęły się spory między luteranami a melanchtonianami. Corpus Philippicum pojawiło się pierwotnie jako praca prywatna, inne zbiory były zazwyczaj ogłaszane przez zwierzchność i polecane jako norma wiary. Przy wprowadzaniu Corpora doctrinae książęta zwykle zachowywali się jako władcy nad religią swoich poddanych i tą praktyką zaprzeczali zasadzie Lutra iż każdy swobodnie wiarę swoją z Pisma św. czerpać może. Wiele C. d. miało znaczenie tylko w granicach terytoryum dla którego zostały wydane. Tylko Corpus Philippicum i księga Concordiae cieszyły się uznaniem w całych Niemczech i po za ich granicami. Tamtych znaczenie było krótkotrwałe. Wszystkie napisane były po niemiecku, niektóre tylko ukazały się w języku łacińskim. Główne tedy C. d. są następujące:

1) *C. Philippicum*, tak zwany z powodu, iż zawierał pisma Filipa Melanchtona. Zwano go też *Saxonicum*. Ukazał się r. 1560 najpierw w Lipsku, wprzódy po niemiecku, później po łacinie, w obu wydaniach z przedmową Melanchtona. Zdaje się, że sam Melanchton nie był autorem, lecz jego zwolennicy i wyznawcy. Philippicum zawiera: a) zmienioną Konfesyę augsburską według wydań z 1530—1540 r. b) Apologię tejże. c) Confesio saxonica z r. 1551, zwaną także Repetitio Augustanae Conf. d) Loci theologici communes według wydania z r. 1556. e) opracowany w r. 1554 Examen ordinandorum. f) Responsiones ad impios articulos Bavaricae inquisitionis, wraz z Refutatio Serveti. g) Responsio de Controversiae Stancori opr. w r. 1553. Corp.: Phil. znalazł zastosowanie w wielu miejscach w ciągu 1560—1572, doczekał się aż 12-stu wydań. Służył on za środek propagandy idei Kalwina i dla tego ścisłym luteranom był solą w oku. Na rozmowie altenburskiej (1569 r.) zwanej także „gęsią" napadano nań zjadliwie. Kurfirst saski August, pomimo że uznawał się za ścisłego luteranina i o nauce Kalwina nic wiedzieć nie chciał, jednakże

w r. 1569 rozkazał najściślej stosować się do zasad i przepisów Philippicum, a nawet walczących z nim profesorów jénajskich Hesshusena i Wiganda wypędził. Gdy jednak nauka Kalwina zaczęła w Saksonii zyskiwać zwolenników i gdy Kurfirst ujrzał się przez nich, stanowiących grono jego doradców, zdradzonym, odstąpił od C. phil. i skłonił się ku księdze Concordiae (1574 r.).

2) *C. d.* miasta *Brunszwiku* z r. 1563, luterska księga wyznań, zawiera opracowany przez Jana Bugenhagena († 1558 r.) porządek kln, Konfesyę augsburgską z r. 1531, Apologię i Artykuły szmalkaldzkie z r. 1537 i ułożone przez Jana Mörlina w r. 1561 († 1571) t. z. Artykuły lüneburskie.

3) *C. d. hamburski* z r. 1560, odznacza się kierunkiem pko Melanchtonowi i składa się z 5-ciu przez superintendenta Jana Aepinusa († 1553) ułożonych wyznań.

4) *C. d. Pomeranicum* w dwóch tomach in fol. z 1565. Pierwszy tom C. Philippicum w niemieckiej gwarze przełożony, drugi zaś zestawia zawarte w pierwszym pisma Melanchtona z pismami Lutra, przyczem dodano katechizm Lutra i artykuły szmalkaldzkie,

5) *C. d. prutenicum*, pruski, z r. 1567, zwany także *Repetitio* ukazał się w Królewcu i jest wyznaniem ściśle luterskiem zwróconem głównie pko Osyandrowi. Ułożony na rozkaz ks. Albrechta przez Jana Morlina i Marcina Chemnitza, zawiera konfesyę augsburgską z r. 1531 oraz jej apologię i artykuły szmalkaldzkie.

6) *C. d. Thuringicum*, z r. 1570, stanowi wykład ściśle luterskich zasad, przeciwko zakażonemu melanchtonizmem Kurfirstowi saskiemu Augustowi i zaleconemu przez niego Corp. Philippicum. Zawiera on 3 stare symbole, oba katechizmy Lutra, Konfesyę augburską z r. 1531, jej apologię, artykuły szmalkaldzkie, zredagowane przez superint. gotajskiego Justa Meniusa († 1558) wyznanie, oraz t. z. Konfutacyę wejmarską i saską.

7) *C. d. Brandenburgicum* albo *Marchicum* z r. 1572 na rozkaz Kurfista Jana Jerzego ogłoszony w Frankfurcie n. O. zawiera Konfesyę augsburgską (nieautentyczną), Lutra katechizm mały, zbiór złożony z licznych wyjątków z pism Lutra i agendę kln.

8) *C. d. Norimbergense*, zw. także norymb. księgami normalnemi, drukowany po raz pierwszy 1643 r., opracowany wszakże o wiele wcześniej prawdop. 1573 r, Łączy on Corp. Philippicum z artykułami szmalkaldzkimi, obydwoma katechizmami Lutra, brandenburgsko-ansbachską regułę kln. Podobnie więc jak Corp. Pomeranicum jest on luterańsko-melanchtońską księgą wyznań. Przedrukowano go w r. 1721 pod zmienionym tytułem *Libri normales Norymbergienses*.

9) *C. d. Wilhelminum*, nazw. tak od ks. Brunszwik Lüneburgu Wilhelma, zebrany przez Marcina Chemnitza 1575 r. Zawiera on 3 stare symbole, Konfesyę augsburską i jej apologię, artykuły szmalkaldzkie, oba katechizmy Lutra, oraz traktat Urbana Regiusa († 1541) gener. superint. Lüneburgu p. t. „Formula quaedam caute et citra scandalum loquendi de praecipuis christianae locis“, w niemieckiem tłomaczeniu Chemnitza.

10) *C. d. Julium* od ks. Brunszwik-Wolfenbüttel Juliusza ogł. 1576 r. Ułożony również przez Chemnitza i zawiera oprócz dwóch pism to samo co C. Wilhelminum, z opuszczeniem niektórych paragrafów dotyczących czci Świętych w traktacie Regiusa.

11) *Concordia* albo *Liber* Concordiae, po przyjęciu formuły zgody w r. 1577, ogłoszona przez Kurfirsta saskiego Augusta, dotychczasowo zwolennika philippicum, wraz z 40 książętami i 35 miastami 1580 r. w pięćdziesiątą rocznicę Konfensyi augsburskiej. Zawiera ona: a) Trzy stare symbole. b) Konfesyę augsburską według nieautentycznego wyznania w archiwum mogunckiem. c) Apologię tejże. d) Artykuły szmalkaldzkie. e) Oba katechizmy Lutra. f) Formułę zgody. g) W dodatku wykaz cytat z Pisma św. i Ojców, dotyczących osoby Chrystusa Pana. Concordia jakkolwiek w niektórych księstwach nieprzyjęta, stała się właściwym Codex symbolicus lutrów i do początku XVIII w. cieszyła się wielkiem uznaniem. Wrogo wystąpił pko niej król duński Fryderyk II, zabraniając edyktem w r. 1580 pod karą śmierci ogłoszenia i wprowadzenia jej w Danii. Również z powodu niej powstały zaciekłe spory między luteranami i kalwinami. Z katolickiej strony pko Concordii napisano: *Bellarmini Judicium de libro Concordiae Lutheranorum* obok *Brevis Apo-*

logia prolibello suo; *De libro Concordiae Lutheranorum* (Opp. VII Colon. Agrip. 1614, 575 i nst.). Księga Concordii doczekała się licznych wydań po niemiecku i po łacinie, (Hase, *Libri symbolici eccl. evangelicae sive Concordia*, edit. III, Lipsiae 1845).

12. *C. d. Hassiacum*, heski, z r. 1626, zawiera Konfesyę augsburską i jej apologię, wittenberską Concordię z r. 1536, artykuły szmalkaldzkie i oba katechizmy Lutra. Wydany w Marburgu, drukowany w nowem wydaniu w Darmstadzie 1667 r.

U reformowanych uzyskało znaczenie Corpus doctrinae, wydane 1612 r. w Genewie dzieło p. t. „Corpus et syntagma confessionum fidei, quae in diversis regnis et nationibus ecclesiarum nomine fuerunt authentice editae". (Por. Baumgarten *Erläuterungen d. in christl. Concordienbuch enthaltenen symbolischen Schriften der ewang.-lutherischen Kirche*. II aufl. Halle 1761; Feuerlin, *Bibl. symbolica ewang. lutherana* Norimb. 1768; Köllner, *Symbolik d. luth. kirche*. Hamburg 1837; W. W. III kol. 1110—1116).

(*Ch.*)

Corpus ecclesiasticum, społeczność klna, jako pojęcie prawne. Według nauki prawa społeczność stanowi wielość osób, utrzymana w wspólności wolą najwyższą, posiadająca uzdolnienie prawne, czyli będąca osobą prawną. Społeczność klna jest zespoleniem wielu osób dla osiągnięcia celu klnego, uznana przez zwierzchność klną jako osoba prawna. Pojęcie społeczności odnosi się do różnych zespoleń w zakresie klnym, a więc nietylko celem wspólnego żywota (zakony, korporacye etc), lecz dzieł miłosierdzia (causae piae), działalności społecznej i t. p. Na zasadzie prawa kanonicznego Kł uznaje takie zespolenia jako społeczności i nadaje im prawa osoby prawnej. Nowoczesne prawodawstwa, niestety, nie uznają tego przywileju i rezerwują go wyłącznie dla władzy świeckiej, skutkiem czego obecne społeczności klne zniewolone są oprócz Kła, odnosić sie po uznanie i prawa do rządów świeckich. Do zasadniczych praw społeczności w pojęciu prawa klnego i świeckiego, należy możność nabywania własności i rozporządzania nią, przedewszystkiem zaś autonomia wewnętrzna t. j. prawo stanowienia statutów, obsadzania urzędów, przedstawicielstwo na zewnątrz i wogóle przedsiebrania środków dla osiągnięcia założonego celu. Kapituły więc, uznane przez Kł i państwo stanowią wobec nowoczesnego prawodawstwa, w całem znaczeniu tego wyrazu społeczność klną, posiadająca prawa osoby prawnej. Dla oznaczenia społeczności używane są na przemian różne nazwy jako synonimy np. universitas, communitas, collegium, societas (Ferraris. *Pr. Bibl.* s. v. Collegium). Wszakże są też między niemi pewne subtelne różnice, dotyczące już to źródła pochodzenia społecznego, już to celów i rozmiaru praw osobistych. W tym przedmiocie odsyłamy do poszczególnych artykułów. (*Ch.*)

Corpus juris canonici. I. *Zawartość.* Nazwa ma najpierw bibliograficzne znaczenie i oznacza zbiór praw według pewnego porządku dokonany; dodatek *canonici* znamionuje, że jest to zbiór praw klnych w przeciwstawieniu do prostego *corpus juris*, jako zbioru praw świeckich, zwłaszcza przez świeckich władców wydanych. W tem znaczeniu cesarz Justynian swój zbiór nazywa Corpus juris (L. 1. Cod. 5. 13). Jak rzymscy glossatorowie Corpus juris nazywali pięć woluminów ksiąg prawnych Justyniana, tak Abbas antiquus z drugiej połowy XIII w. przez Corpus juris canonici rozumiał wszystek, aż do onej chwili znany, stosowany i w szkołach wykładany materyał klnych zbiorów prawnych, (Schulte *Beiträge üb. d. Decretalen, Berichte d. Wien. Akademie*, LXVIII, 1871. str. 70). Wszakże ściśle pod tą nazwą rozumiano Decretum Gratiani (ob.) zbiory Dekretaljów Grzegorza IX, Bonifacego VIII, Klemensa V. Z czasem dołączono do tego Extaravagantes, czyli zbiory prywatne, które zawartością swoją różniły się; Jan Chappuis r. 1500 zebrał je, poprawił r. 1503 wydał i do tamtych wcielił. Nazwa C. j. c. jako oficyalny tytuł pojawia się w druku dopiero na końcu XVI w. Organa klne używały jej sporadycznie. U Benedykta XIV pojawia się ona stale. Pojęcie C. j. c. clausum rozumieć należy w ten sposób, że od r. 1582, a właściwie 1503, żadne zmiany w ówczesnej jego zawartości nie zaszły. Nie znaczy to wszakże, aby tylko po

stanowienia w C. j. c. zawarte miały siłę obowiązującą.

II. *Wydania.* Poszczególne części C. j. c. bywały początkowo osobno wydawane, już to w piśmie już w druku. Całkowite ważniejsze wydanie podjęte przez paryskich księgarzy Ulrycha Gerynga i Bertolda Rembolta w r. 1490 zawierało w 1-szym tomie, poprawionym przez prof. prawa Vitalisa de Thebes Dekretały Grzegorza IX; nad drukiem dalszych części czuwał wyżej wspomniany Jan Chappuis, licencyat prawa; ukazały się one w całości do r. 1503. To wydanie posiada dla tego szczególne znaczenie, iż stało się ono miarodajnem dla następnych wydań, a zwłaszcza rzymskiego z r. 1582. Wydanie to zarządził Grzegorz XIII, brewem z d. 1 lipca 1580 r. „Cum pro munere". Jakoż ukazało się ono 1582 (in aedibus populi romani) bez tytułu generalnego w pięciu tomach in folio, z poszczególnymi tytułami, dla każdej części i z glossą. Brewe Grzegorza XIII z 2 czerw. 1582 r. „Emendationem", zabezpiecza tylko dekretały Gracyana od wszelkich zmian. Rzadko, przeważnie w Wenecyi, ukazywały się glossowane wydania in 4-to, zazwyczaj in folio, jak ostatnie w trzech tomach z tytułem generalnym *Corpus juris canonici* wydane w Lyonie 1671. Wydania w formacie mniejszym lub większym po r. 1582 są po większej części przedrukami wydania rzymskiego. Wyróżniają się wydania: paryskie z r. 1687 (przedrukowane w Lipsku 1695 i 1705) z krytycznemi adnotacyami, a także krytyczne wydanie, Halae-Magdeb. 1747 r. 2 voll, z literackimi wstępami i cennymi dodatkami, dokonane przez Henninga Böhmera († 1749). To ostatnie wydanie nie nadaje się do praktycznego użytku, gdyż tekst w wielu miejscach został zmieniony. Najwięcej zaleca się ostatnie wydanie *Corpus juris canonici* Lipsiae 1879 — 1881 r. Friedberga, w którem strona krytyczna znacznie została rozszerzona, a tekst zachowano rzymski. Bez prawnej, a tem mniej bez praktycznej wartości są różne inne, samowolnie podjęte wydania, w postaci skróceń, spisu rozdziałów i treści, wierszy i t. p. z adnotacyami i uzupełnieniami lub bez, a których jest bez liku. Podjęte one zostały z różnych powodów, okoliczności, i inicyatywy, lecz przeprowadzone nieudatnie nie uzyskały ani powagi ani prawnego uznania. Usiłowano też uprzystępnić C. j. c. przez tłumaczenia, zwłaszcza na niemiecki (Schilling u. Sintenis, *Das C. j. c. in seinen wichtigsten u. anwendbarstem Theilen in's Deutsche übersetzt u. Systematisch zusamengestellt* Leipzig 1834—1838), ale i te są zazwyczaj nieudatne i bez praktycznego pożytku.

III. *Sposób cytowania.* Poszczególne miejsca z C. j. c. były dawniej w ogóle cytowane jako capitula (w skróceniu cap. lub c.); obecnie jest w zwyczaju miejsca Dekretu przytaczać jako canones (w skróc. can., lub c.). Poszczególny rozdział był cytowany z początkiem (Incipit) np. c. Si quis svadente, c. Omnis utriusque. Z incypitem łączy się liczba rozdziału. Zbiory Dekretaliów są podzielone na księgi, a te na tytuły; liczba pierwsza, zazwyczaj rzymska oznacza książkę, druga tytuł. Co do tytułów zachodzą trudności, gdyż te w różnych wydaniach oznaczone są odmiennemi liczbami, dla tego też mniej wprawni muszą posiłkować się konkordancyami tytułów, w których zawsze przytaczany jest wyraz wybitny. Dist. oznacza dystynkcyę. Causae et i Quaestiones, w tych razach cytuje się w skróceniu C. lub Q.

IV. *Powaga i zastosowanie.* Co do kano-prawnej powagi C. j. c. należy poszczególne części ściśle odróżnić. Dawniej i nowszemi czasy twierdzono, że Decretum Gratiani, jako całość in complexu, tylokrotnie był glosowany iż z tego względu uważać go można za przyjęty, wszakże żadna decyzya pska pod tym względem nie zapadła. Z tego względu dekret ten nie ma powagi zbioru autentycznego a tylko jest praktycznem, dobrze dokonanem zestawieniem t. zw. jus antiquum. Lubo poszczególne teksty Dekretu mają taką powagę, jaką posiadają źródła, zkąd teksty zaczerpnięto, trzy następne zbiory t. j. Dekretały Grzegorza, Bonifacego i Klemensa zostały jako księgi prawne powagę pską ogłoszone, mają przeto powagę zbiorów autentycznych. Jako część integralna C. j. c. stają się extrawaganty dopiero od r. 1500, a właściwie 1503, ale i odtąd posiadają one nierówną powagę tak dalece, że w ścisłem znaczeniu, z całą mocą prawa uważane być mogą jako integralne części C. j. c. trzy pskie zbiory dekretałów Grzegorza IX, Bonifacego

VIII i Klemensa V. W tym też duchu w swojej do uniwersytetu w Bolonii konstytucyi poprzedzającej jego bullarium „Jam fere“ z r. 1746 pisze Benedykt XIV: „Quod si appellatione corporis, ut ajunt, juris canonici comprehendi tantum debeant decretales congestae a Grzegorio IX, Bonifacio VIII et Clemente V. hoc volumen isto sane nomine haud contineri certum est; sin autem appellatione Corporis juris canonici intelligendum est quidquid ab apostolica auctoritate promanat, tunc hujusmodi nuncupatio librum quoque nostrum comprehendi, nemo inficiatur... Sed quaestionem omittamus, quae do solo nomine continetur“. Tekst urzędowego wydania rzymskiego z r. 1582 jest całkowicie autentyczny, siłę prawną wszakże, jak wspomnieliśmy, posiadają tylko owe trzy zbiory pskie dekretów. Nie należy mieszać kościelnoprawnego znaczenia C. j. c. z jego powagą i zastosowaniem w prawodawstwie świeckiem. Tutaj C. j. c. ze swojemi glosami stoi na równi z rzymskiem Corpus juris civilis i z uwagi na te glosy znajduje w jurisprudencyi poważne zastosowanie, przyczem zachowywana bywa zasada: „Quidquid non agnoscit glossa, nec agnosicit curia“. Zachował też C. j. c. swoje znaczenie dla powstałych w XVI w. kłów protestanckich, jakkolwiek Luter opierał się temu zawzięcie i C. j. c. wraz z innemi pismami klnemi w Wittenberdze spalić kazał. (Por. Muther, *„Zur Gesch. d. Rechtswissenschaft*, 1876; Wächter, *Pandekten* I 1880; Weiske, *Rechtslexikon* VIII, 1854; Herzog, *Realencyclopädie* VII. 1880). (*Ch.*).

Corradus Jan Chrzciciel, włoch, dominikanin, † r. 1606. Zebrał 400 pytań dla użytku mających się święcić na kapłanów i na egzamin proboszczów i kuratów, z dodaniem na każde z tych pytań odpowiedzi. Perusii 1596. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*. 1900).

Corradus Pyrrus, kanonik neapolitański, kanonista, ur. w Terra Nouva, w Kalabryi, był protonotaryuszem aplskim i wielkim inkwizytorem w Rzymie. Żył w XVII w. Zostawił: *De Praxi beneficiaria*, dzieło niezmiernie cenne, zwłaszcza odnośnie praktyk Dataryi i Kancelaryi rzymskiej. Neapoli 1656, in fol.; *De Praxi dispensatiornum apostolicorum*. Venetiis 1656, bardzo pożyteczne dzieło, najzupełniejsee w materyi dyspens. (Por. Chaudon et Delandine, *Nouv. dict. histor.*; Bund, *Catalogus auctorum*).

Correctio fraterna ob. Upomnienie braterskie.

Correctores Romani 1) nazwa pierwszej Komisyi wyznaczonej dla ustalenia autentycznego tekstu Wulgaty. Ustanowienie jej nastąpiło przed ukończeniem soboru Trydenckiego prawdop. 1560 r. przez Piusa IV. Pracowała ona za Grzegorza XIII; do r. 1578. W tym czasie działalność jej z chwilą wydania Septuaginty została przerwana. Bliższe szczegóły ob art. Wulgata. 2) Nazwa Komisyi powołanej do krytyki tekstu dekretu Gracyana (ob.). Dekret ten obejmuje historyę klna i świecką pierwszego tysiąclecia Chiaństwa. Z biegiem czasu okazało się, że dekret ów potrzebuje wielu sprostowań i uzupełnień. Z tego powodu Pius V ustanowił komisyę, a raczej kongregacyę, złożoną z pięciu krdłów, która miała kierować oną *emendatio decreti Gratiani*. Krdłami tymi byli Markus Antoniusz Colonna, Hugo Bouncompagni (późniejszy Grzegorz XIII), Aleksander Sforza, Wilhelm Sirlet i Franciszek Alciati. Później przydano im jeszcze krdłów Guidona Ferreri'ego i Antoniusza Caraffa. Mieli oni do pomocy 15 kleryków wśród których znajdował się Feliks Peretti, sławny generał Franciszkanów, późniejszy pż Syktus V. Wielkiego dzieła dokończył ostatecznie Grzegorz XIII nakazując: 1) ułożenie spisu tych rzeczy które zebrała kongregacya, a także uczeni poza nią stojący, 2) wzywając do współudziału w pracy wszystkie akademie katolickie, 3) polecając wziąść pod rozwagę wszystkie wydania dawniejsze dekretu, dokonane w różnych krajach. W zakres więc badań wciągnięci zostali najznakomitsi uczeni współcześni, a także bogaty materyał rękopiśmienniczy, a zwłaszcza zbiory przedgracyańskie, szczególnie *Collectio Anselmo dedicata*. Wzięto też pod uwagę glossy. Jako wytyczne dla tak olbrzymiej pracy ustanowiono następujące punkta: a) zbadać przedgracyańskie zbiory, b) poprawić inscriptiones, c) porównać odnośne dokumenty z ich źródłami, jak dekrety pskie, listy, pisma Ojców Kła i t. d. d) wreszcie przy samej *emendatio*, zaznaczyć, co było pierwotnym tekstem a co

dodatkiem. Nadzór nad całą pracą poruczono krdłowi Alciati'emu. Gdy wreszcie roboty zostały ukończone, wydrukowano je p. t. *Decretum Gratiani emendatum et notationibus illustratum una cum glossis*, Romae 1582. (Por. Rosshirl, *Gesch. d. Rechtes im Mitelalter* I, 380. art. Decretum Gratiani). (*Ch.*).

Correctoria stanowiły zbiory waryantów Biblii łacińskiej, za pomocą których usiłowano w wiekach średnich ustalić pierwotny tekst Wulgaty, skażony w różnych kodeksach samowolnie przez różnych kopistów. Już w w. XIII podjęły się tej pracy różne zgromadzenia religijne, w których uprawiane były studya teologiczne. Pierwszy początek zrobił w tym względzie Stefan Hadding opat z Cisteaux, który poprawiony egzemplarz Wulgaty zalecił wszystkim Cystersom, ponieważ jednak stary zwyczaj i nieporozumienia ze strony kopistów mogły prowadzić do nowych błędów, zaczęto przy każdem wątpliwem miejscu dyskutować różne sposoby czytania i jeden podawać za prawdziwy, którego mieli się już stale trzymać przepisywacze. Źródła materyału krytycznego stanowiły dawne rękopisy, cytaty Ojców, teksty pierwotne i stare tłumaczenia nie łacińskie. Pierwotnie tego rodzaju materyał krytyczny wpisywano na szerokich marginesach Biblii, następnie zaś czyniono z nich osobne zbiory. W obu postaciach nazywano takie prace Correctorium, albo Epanorthotes. Najstarsze C. było uniwersytetu paryskiego z r. 1226. Później powstały C-ia Senonense, Dominikańskie, Franciszkańskie, Kartuskie, Sorbonny i in. Niektóre z nich znajdują się w poszczególnych bibliotekach i świadczą o olbrzymich rozmiarach ówczesnych studyów biblijnych, które stanowią jeden dowód więcej przeciwko osławionemu zarzutowi ciemnoty w wiekach średnich. (Por. Vercellone, *Dissert. accademiche.* Roma 1864, d. 4 i nst.; Kaulen, *Gesch. d. Vulgata*, 244 i nst.; artykuł ks. W. Knapińskiego w *E. K.* t. III, 506).

(*Ch*).

Correggio Antoni Allegri sławny malarz włoski, ur. w Correggio w r. 1494, † w 1534, wychowany przez Fr. Bianchi z Modeny. Obrazy C-a oznaczają się subtelnością wykończenia i delikatnością cieniowania. Najznakomitsze są: „Małżeństwo mistyczne św. Katarzyny“ w Luwrze; „Odkupienie“ – w gal. watyk.; „Agar na puszczy“, „N. M. P. z Dzieciątkiem Jezus“—w Neapolu; „Głowa św Jana Chrzciciela“—we Florencyi; „Narodzenie Pana Jezusa“ „św. Jerzy“, „św. Franciszek“ „św. Sebastyan“, „św. Magdalena na puszczy“—w Dreznie; „Zdjęcie z krzyża“. „św. Hieronim“—w Parmie; „Ecce Homo“, „Chrystus w ogrodzie Oliwnym“ — w Londynie; „Panna chwalebna“, „Głowa anioła“—w Monachium, i wiele innych. (Por. Guérin, *Nouv. Diction* t. III.)

Corro Antoni ks. T. J., ur. w Kordubie w r. 1724, wstąpił do Jezuitów 1743 r. Uczył czas jakiś nauk i filozofii w Durango; wezwany został do Meksyku dla kierowania kongregacyą Dobrej Śmierci. Dekretem Karola III skazany na wygnanie 1767, umarł w drodze do miejsca przeznaczenia w tymże roku. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Compagnie*, t. II, kol. 1483)

Corrodi Henryk, teolog protestancko-racyonalistyczny szwajcarki XVIII w. Ur. 1752 r. w Zurychu, młody Henryk poświęcił się nauce filologii, filozofii, i teologii. Już jako student skłaniał się do poglądów racyonalistycznych, z zamiłowaniem czytał dzieła Wolfa i Leibnitza, słuchał wykładów Platnera w Lipsku i Semlera w Halli i pod ich wpływem urobił sobie poglądy racyonalistyczne. W r. 1786 C-i zostaje profesorem teologii i prawa. Ale już 1793 r., zachorowawszy na tyfus umiera. C-i pozostawił kilka dzieł w duchu racyonalistowskim. Przeważnie pisał mniejsze rozprawki i wydawał bezimiennie. Z ważniejszych wspominamy: *Die kritische Geschichte des Chiliasmus* (3 t. Frankfurt und Leipzig, 1781—1783; 2 wyd. 1794, 4 t.); *Der Versuch einer Beleuchtung der Geschichte des jüdischen und christ. Bibelcanons* (2 t. Halle, 1792); Nadto wydawał czasopismo: *Beiträge zur Beförderung des vernünftigen Denkens in der Religion* (1780—1793) i in. pomniejsze prace. (Por. Meister, *Lebensbeschr. H. Corrodi's*, Zürich, 1793; W. W. t. III, kol. 1133—1134).

X. C. S.

Corrupticolae ob. Aftartodokeci

Corsini Edward ur. 1702 r., w młodym wieku wstąpił do zakonów Pijarów; po chlubnem ukończeniu studyów został profesorem filozofii w Pizie, a gdy w 1754 r. zebrała się kapituła w Rzymie, jednogłośnie został wybrany na jenerała; 6 lat piastował tę godność z wielką korzyścią dla zgromadzenia, po upływie regułą przepisanego czasu niezwłocznie powraca do wykładów w Pizie i na tem stanowisku um. w 1761. Był to mąż wszechstronnie wykształcony: znakomity filozof, matematyk, historyk i filolog. Cytujemy tutaj jedno jego dzieło: *Institutiones philosophicae ac mathematicae*. Co do innych z dziedziny historyi, archeologii, filologii odsyłamy czytelnika do Hurtera—*Nomenclator* t. III kol. 107—111 (Por Fabronius i Horanyi, *Script. schol. piar*; *Acta erud. hisp.* 1751 pag. 200 sqq.)

X. A. C.

Cortese Aleksander, humanista XV w. Brat Pawła Cortese (ob.) Aleksander pochodził z Dalmacyi. Za Sykstusa IV C-e sprawował urząd sekretarza; pozostawił poematy *Laudes bellicae Matthiae Corvini, carmen epicum* (wydanie nowe 1804 r. dr. Rumy), pisany piękną łaciną. (Por. Moréri, *Le Grand Dictionnaire historique*, Paris, 1759, t. IV, p. 158).

Cortese Jan Andrzej, kard. włoski, benedyktyn, uczony pisarz teologiczny z końca XV i początków XVI w. Ur. 1483 r. w Modenie, młody C-e odbywał nauki w Padwie i Bolonii, znakomicie posiadał łacinę i grecki i wkrótce został „Auditor causarum“ przy kard. Janie Medici, (późniejszym Leonie X pżu). Ale już 1507 r. C-e wstępuje do Benedyktynów w Padwie, przyjmuje imię Grzegorza, oddaje się tu nauce i ścisłości życia zakonnego. Z Padwy przenosi się do klasztoru w Mantui. Pędzi żywot cichego zakonnika, z zapałem oddając się nauce. W tym też czasie C-e zbliża się do ówczesnych mężów kościelnych, jak Contarini (ob.), Pole, Sadoletus i t. p. W r. 1516 C-e jedzie do Lerynu, pracuje nad podniesieniem ducha i karności zakonnej w miejscowym klasztorze, zapala współtowarzyszów do prac naukowych, łącząc ich w akademie i wraz z nimi pracuje nad tekstami OO. i pisarzów Kła. Przeciwko Ulrykowi Velenusowi, zwalczającemu prymat, C-e pisze dz. *De itinere Romano S. Petri* (1537 r. wyd.; 1770 r. z błędami) i inne pisma przeciwko lutéranom. W r. 1524 C-e zostaje opatem w Lerynie, stopniowo przechodzi na opata Modeny, Perugii, a od r. 1532 zostaje opatem Wenecyi. Oceniając zasługi C-e, St. Ap. powołuje go na członka komisyi *de emendanda Ecclesia*, w której przezydował Contarini (ob.) Niezadługo potem (1540 r.) C-e zostaje wizytatorem apiskim dla Włoch, a w 1542 r. kardynałem, członkiem „Congr. praeparatoria pro futuro concilio“, ale już 1548 r. (według innych 1547 r.) umiera. Współcześni cenili podniosłość umysłu, zdolności i pracowitość C-e, dobrego zakonnika, gorliwego sługi Kościoła. Obok wspomn. dzieł C-e pozostawił liczne pisma, jak *Novum T. Vulgatae editionis.; Tract. de viris illustribus ordinis monastici; Epistolarum familiarium l. unus* (Venet., 1537) i in. Krytycy podnoszą czystość języka łacińskiego w tych pismach styl piękny i głęboką erudycyę autora; niestety, z licznych prac C-ego przechowały się tylko niektóre. Wydanie *Opera omnia* (2 vol. Patavii, 1774) zawiera dz. jego łacińskie i włoskie. (Por. Ziegelbauer, *Hist. rei lit. O. S. Ben.* III, 389—44; Życiorys C ego znakomicie napisał Jan Ang. Gradenigo; W. W. t. III, kol. 1135 — 1139; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1899, t. IV, kol. 1278—1280).

X. C. S.

Cortese Paweł ur. 1465 um. 1510, sekretarz Aleksandra VI i Piusa III, protonotaryusz apostolski; znakomity klasyk, Cicero-Scholasticus zwany, miłośnik nauki; otaczał się ludźmi uczonymi, a zebrania literackie w jego domu słynęły daleko i szeroko; autor dzieł następujących: *In Sententias libri IV.* Romae 1504 r.—zbiór najlepszych sentencyj św. Augustyna, Hieronima, Chryzostoma, i św. Tomasza; styl prześliczny, dość powiedzieć, że zachwycał się nim taki znawca jak Juliusz II; *Dialogus de hominibus doctis*, wyd. we Floren. 1784 r; *de Cardinalatu*—1500, wydanie nadzwyczaj rzadkie (Por. *W. W.* 1139; Hurter, *Nomenclator*, t. IV, 932; Tirabosch *Storia della Letterat. Ital.*)

Cortez Ferdynand, zdobywca Meksyku ur. w m. Madellin (Estramadura)

1485+1547. Nauki odbywnł w Salamance, nie mając jednak do nich pociągu, porzucił szkołę i wrócił do rodzinnego miasta. Życie wojskowe miało dla niego nieprzeparty urok; to też po paru latach bezczynnego żywota w domu, pchany rządzą sławy i przygód, udał się do Ameryki. Namiestnik wyspy Kuby Velasquez, pod którego rozkazami znajdował się Cortez, oceniając jego męstwo i niezwykłe zalety, powierzył mu dowództwo wyprawy do Meksyku 1519 r. Nie miejsce tu na kreślenie czynów wojennych Corteza, to też weźmiemy pod uwagę tylko jego stosunek do Kościoła, oraz zasługi, jakie położył przy krzewieniu Katolicyzmu wśród pogan. Cortez była to nadzwyczaj bogata i pełna szlachetnych porywów natura, lecz, niestety, był on zanadto dzieckiem swego czasu. To też pomimo głębokiej wiary i wielu szlachetnych cech charakteru, był on zanadto bezwzględnym, a czasami okrutnym względem podbitych ludów. Za cel swych wypraw stawiał on sobie i swym towarzyszom broni krzewienie wiary ś-tej wśród pogan i wyprawę swoją uważał za wojnę krzyżową. Na głównym sztandarze w białe i błękitne pasy umieścił czerwony krzyż oraz napis po łacinie: „Druhowie, idźmy za krzyżem, a gdy gorąco wierzyć będziemy, zwyciężymy pod tym znakiem“.—Po wylądowaniu na wyspę Cozumel pierwszą rzeczą dla Corteza było usunąć z tamtejszej świątyni pogańskich bożków i zawiesić obraz Matki Bożej. Ojciec Olmedo, kapelan wojskowy, odprawił tam Mszę św. i zachęcał tubylców w swych naukach do przyjęcia Chrześcijanizmu. Kapłan ten musiał często hamować zbytnią gorliwość Corteza w szerzeniu wiary, który niekiedy narażał nietylko siebie, ale i całe wojsko na wielkie niebezpieczeństwa przez swą stanowczość w tępieniu pogaństwa. Nie kontentując się apostolską działalnością Ojca Olmedo, porwany gorliwością, sam szedł między pogan i głosił wśród nich naukę Chrystusa. Po zdobyciu Meksyku urządził Cortez uroczystą procesyę dziękczynną, po której O. Olmedo wzywał wszystkich w kazaniu do tolerancyi i ludzkiego obchodzenia się ze zwyciężonymi. Z listu Corteza w którym prosi Karola V, o przysłanie mu misyonarzy, widać jak gorącą była wiara tego wojownika. (Ob. *Istoria de Nueva Espana.* Mexico, 1770). Na skutek tej prośby Karol V posłał do Meksyku Franciszkanów surowej obserwancyi, którzy w krótkim czasie zjednali sobie ogólny szacunek. Na ich spotkanie wyjechał Cortez ze wspaniałą eskortą.

Wobec zgromadzonych licznie tubylców zsiadł on z konia i klęcząc ucałował kraj szaty Ojca Marcina z Walencyi, przełożonego misyonarzy. Jeżeli weźmiemy pod uwagę warunki, w jakich Cortez pędził swe życie, ustawiczne walki jakie toczył z dzikimi Amerykanami, duch epoki, w której żył, — łatwo znajdziemy usprawiedliwienie dla niektórych zbyt surowych jego czynów. Cortez umarł bardzo pobożnie. Pochowano go w kaplicy przy szpitalu Jezusa z Nazaret w Meksyku. Obszerną jego biografię napisał Helps, *The life of Fernando Cortez*, 2 vols. London. 1871.

Ks. Fl. Kr.

Cortois de Pressigny Gabryel arcbp Besançon, ur. w Dijon w r. 1745, † w Paryżu 1823; gdy był bpm Malo brał udział w zgromadzeniu duchowieństwa w r. 1780 i 1788. Ogłosił drukiem: *Lettres pastorales*: 1791—92; *Le Placement de l'argent á intérêt distingué de l'usure.* Lyon 1821, in 8-o. (Por. Feller, *Biogr. univers*).

Corus lub caurus (po grecku choros), wiatr północno wschodni, zimny i gwałtowny, połączony często z burzami. Wzmiankę o nim znajdujemy w Piśmie św. z okazyi podróży św. Pawła: (Dzieje Ap. XXVII, 12); wspominają o nim i klasyczni autorowie: Virgil., *Georg.*, III, 278, 356; Cezar, *Bell. Gallic.*, V, 7. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 1029 1030; J. Vars, *L'art nautique dans l'antiquité*, in 16, Paris, 1887, str. 32, 200 202; T. Spratt, *Travels and Researches in Crete*, in 8-o, London, 1867, t. II, str. 18; F. Blass, *Acta Apost.* in 8-o, Göttingen, 1895)

Corvaria Piotr de, antpż. wdarł się na stolicę pską przy pomocy Ludwika Bawarskiego, wyklętego przez Jana XXII pża. Właściwe nazwisko C-i było *Rainalluchi*, w Abruzzyi przyjął nazwisko Corvaria. Z początku był C. żonatym, lecz porzucił żonę, by wstąpić do zakonu

braci Mniejszych. Widząc się opuszczonym od wszystkich udał się go Avinionu, by przebłagać Jana XXII. Pż. przyjął go łaskawie, ale trzymał go pod strażą, by nie nadużył wolności. C. żył jeszcze 3 lata i miesiąc, † w r. 1333. Pochowany w kle braci Mniejszych w ich habicie z honorami odpowiedniemi godności. (Por. Artaud de Montor, *Hist. des Souv. Pont. rom.* t. III; *La Nouv. Biogr. génér.*)

Corvinus de Beldern Arnold, żył na początku XVII wieku. Nawrócił się do wiary katolickiej w r. 1644; był profesorem prawa w Moguncyi. Napisał: *Jus Canonicum per aphorismos explicatum.* Amstelodami 1648; Parisiis 1671, in 12-o; *Posthumus Pacianus etc.* tamże 1643, in 12-o; *Summarium jurisprudentiae romanae* seu Codicis Justiniani methodica enarratio, tamże 1665, in 4-o; i wiele innych (Por. *Nouv. biogr. génér.*)

Corvinus Jan Arnold, prawnik i teolog niderlandzki † w r. 1650 był, zwolennikiem błędów Remontrantów czyli Arminjanów. Z początku poświęcił się kaznodziejstwu, lecz zmuszony był opuścić ojczyznę z powodu swych poglądów religijnych i udać się do Francyi, skąd jednak później powrócił do Amsterdamu i tu nauczał prawa. Napisał między innemi: *Defensio sententiae Arminii* de praedestinatione, de gratia Dei et libero hominis arbitrio. Leydae 1613, in 8-o; *Petri Molinaei... mala Encheiresis etc.* Francofor. 1622. (Por. *Nouv. biogr. univers.*)

Cos (po hebrajsku quos) **1)** potomek Judy a ojciec Anob'a i Soboba (I Par., IV, 8.). **2)** wyspa na morzu Egejskiem, o której dwa razy wspomina Pismo św.: z racyi listu, który konsul Lucyusz wysłał do mieszkańców Cos, oznajmiając im, że sojusz został zawarty między Rzymianami a Żydami (I Machab. XV, 23) i z racyi ostatniej podróży św. Pawła (Dzieje Ap. XXI, 1.) Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 1032 — 1033; Marcel Dubois, *De Co insula*, in 8-o, Paris, 188; Kuster, *De Co insula*, in 8-o, Halle, 1833; O Raijet, *Mémoire sur l'île de Kos* w „Archives des missions scientifiques," 1876, str., 37—116.)

Cosus (po grecku Kosam) jeden z przodków Naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa, a potomek Dawida z linii Nathana. Był ojcem Abdi'ego a synem Elimadana (Łuk., III, 28). Prawdopodobnie żył podczas niewoli Babilońskiej. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 1033.)

Cosenza arcbpstwo w południowych Włoszech (w Kalabryi)—archid. Cusentina. Miasto C-a obecnie stolica depart. włoskiego tejże nazwy w prowincyi Neapolitańskiej, powstało w odległej starożytności. Jako stolica ludu Bruttiów nosiło nazwę Consentia, później, Cusentia, główne miasto w Calabria citeriore. Obecnie C-a liczy ok. 17 tys. mieszkańców, posiada szkoły i akademie, seminaryum duchowne, piękną katedrę Wniebowzięcia N.M. Panny i 16 innych kościołów.— Bpstwo C-a powstało w VI w. Przypuszczenie, jako Stefan z Rhegime, uczeń Apostołów był pierwszym bpem w C-a, historycznie potwierdzić się nie da. Najpewniej ok. r. 599 pierwszym bpem został Palumbus, wspomniany przez Grzegorza W. (*Epistola* 7, 4). Początkowo C-a bezpośrednio zależała od St. Ap. W IX stała się sufraganią Palermo. Arcybpstwo w C-a powstało już około 1054 r. W różnych czasach arcybpstwo w C a miało podległe różne suffraganie. Obecnie pojedyncze to arcybstwo bezpośrednio zależy od St. Ap., obejmuje 48 gmin w departamencie Cosenza, liczy kapłanów 310, 100 parafij i do 150 tys. wiernych. (Por. W. W. t. III, kol. 1151—1152; W. E. J. t. 13—14 str. 315—316; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 11)

X. C. S.

Cosmas zakonnik i pisarz religijny z VI w. ur. w Aleksandryi w Egipcie; nazywano go *Indicopleustes* z powodu odbytej podróży do Indyj. Wiedziony duchem pokuty porzucił zajęcia handlowe i poświęcił się życiu zakonnemu. Napisał bardzo dużo, ale tylko jedno dzieło doszło do rąk naszych p. t. *La Topographie chrétienne.* (Por. Ceillier, *Hist. des auteurs*; Richard et Giraud, *Bibl. sacrée*).

Cosmas Pragensis ob. Kozmas z Pragi.

Cosminius albo **Cosmius** Joannes (Kozmińczyk), nauczyciel u Górków, potem wraz z Wawrzyńcem z Przasznysza (Discordia) kapelan nadworny Zygmunta Augusta w Krakowie i Wilnie; obaj występują już r. 1544 z kazaniami w duchu luterskim i wywołują zgorszenie; z Wilna wstawiał się Cosmius u bpa. Maciejowskiego za księdzem żonatym; znane są dwa pisemka jego łacińskie krakowskie do życia przykładnego księży a Juliusza III do soboru i reformy wzywające. Dostały się na indeks krakowski ksiąg zakazanych z r. 1603,

A. Br.

Cosmo Stefan, arcybiskup splicki (Spalato) ur. 1629 w Wenecyi, † 1707 w Splicie. Wyższe studya odbywał w Rzymie i Medyolanie, w 1647 r. został wikaryuszem generalnym, w 1649 pż. Innocenty XI mianował go arcybpem. Zwołał on pierwszy synod w Splicie, którego uchwały wyszły w tłumaczeniu chorwackiem bpa Mikołaja Blankowi'ca p. t. *Naredba od sbora držawe splitske.* Wenecya 1689. C. położył wielkie zasługi w dyec. splickiej, opiekował się oświatą ludu chorwackiego, założył seminaryum. Z jego też podniety, Delabella, włoch T. J. ułożył słownik języka illiryjskiego (Por. Ottuv *Słownik nauczny.*)

Cospean albo Cospeau Filip du, bp Nantes i kaznodzieja, ur. w Hainaut w r. 1568, † pod Lisieux w r. 1646, doktór Sorbony, bp. Aire, potem bp. Nantes. Kazania C-a odznaczają się stylem jasnym i prostym. Zostawił *Oraison funebre prononcée en l'eglise de Paris aux obsèques de Henri le Grand.* Paris 1610, 8-o; *Remontrance du Clergé de France au roi.* 1617 *Pro patre Berullio epistola apologetica.* Paris 1622, in 8-o. (Por. Feller, *Biographie univers.; La nouv. Biogr. univers.*)

Cosri, właściwiej Cusari, jest tytułem religijno-filozoficznego dzieła napisanego przez uczonego hiszpańskiego R. Jehuda Ha-Levi (ok. r. 1140 po Chr.). Autor opisał dziwną historyę nawrócenia, aby tym sposobem wypowiedzieć swoje spekulatywne rozumowania. Jest to zarazem bardzo umiejętna apologia rabinistycznego mozaizmu. Kraj księcia Cusari, którego polemizujący rabin miał nawrócić na mozaizm, był siedzibą Chazarów, szczepu fińsko-tatarskiego, który w IX w. mieszkał na południu około Kaspijskiego i Czarnego morza. Królowie tych Chazarów, jak świadczy Neuman („*Die Völker d südl. Russland's*“ Leipzig 1847) przyznawali się w tym czasie do żydowstwa i liczni Żydzi zamieszkiwali ich kraj. Niema wątpliwości, że list żydowskiego króla Chazarow Józefa, który otrzymał rabin Chasdai B. Izaak posłużył autorowi za pomysł dzieła. Ów Chasdai bowiem był dygnitarzem na dworze Abderamana Ben Mohameda ósmego z Osmanidów hiszpańskich. (912—916). Dzieło pierwotnie napisane było po arabsku Aben Tibbon zaś przetłumaczył je na hebrajski. Pierwszego wydania dokonał Buxdorf syn p. t. *Liber Cosri* w Bazylei 1660 r. Ostatnio wydał C. Brecher p. t. „*Liber Cosri cum comm. rabinico*“ Praga 1838—1840.

(*Ch.*)

Cossa ob. Jan XXIII antpż.

Cossali Piotr ur. r. 1748 † 1815 r.; potomek hrabskiego rodu; pod wpływem łaski bożej wstąpił do zgromadzenia Teatynów; wkrótce zasłynął jako znakomity matematyk i jako taki został powołany na profesora wyższej matematyki w Parmie, a następnie w Padwie, gdzie t. ż i życie zakończył; pomiędzy dziełami C. zasługuje na uwagę *Historya algebry* (po włosku). Parma 1797.

Cossart Gabryel, jezuita ur. r. 1615 † 1674; po śmierci Filipa Labbe został na jego miejsce powołany do skompletowania dekretów soborów, czego dokonał i wyd. je 1672 w Paryżu p. t. *Conciliorum collectio maxima ad Regiam editionem exacta*, nadto dodał rozprawę *de Conciliis*, oraz tablice geograficzne, chronologiczne i historyczne. Zasługuje też na uwagę druga jego praca: *Parthenii Patriarchae Constantinopolitani Decretum Synodale super Calvinianis dogmatibus Cyrili Lucaris Patriarchae Const. nunc primum ex oriente allatum. Graece et latine.* Parisiis 1643. (Por. Hurter, *Nomenclator*, t. II kol. 189; W. W. 1159).

Cossart Wawrzyniec Józef ks. ur. w r. 1753 w Cauchy-la-Toue, † w 1830 r., był

kierownikiem konferencyj teologicznych w seminaryum Saint-Nicolas-du-Chardonnet, następnie przełożonym seminaryum Saint-Marcel; w r. 1789 był członkiem Zgromadzenia narodowego; napisał: *Miroir du Clergé.* Lyon et Paris 1824, 2 vol. in 12-o, nowe wyd.; *Cours de Prônes.* 1816, 2 vol. in 12-o; *Science pratique du Catéchiste.* 1838, in 12-o. (Por. Feller, *Biogr. univers.*; *La nouv. biogr. génér.*; Glaire, *Dictionnaire des Sciences).*

Costa Cezary arbp Kapui, ur. w Macerata, był profesorem prawa w Rzymie, audytorem krdła Baronjusza, nuncyuszem w Genui, † w Neapolu 1602 r. Napisał głośne dzieło *Variarum Ambiguitatum Juris libri III.* Venetiis 1588; także w IV-ym tomie Otto'na *Thesaurus Juris.* 1733.

Costa-Rossetti Julian ks. T. J., filozof moralista, ur w r. 1842 w Wenecyi, † w r. 1900 w Presburgu. Wyświęcony na kapłana w r. 1867, został profesorem filozofii w Presburgu. Napisał: *Philosophia moralis,* 1883; 2 wyd. 1886, bardzo szacowne dzieło; *Staatslehre der christ. Philosophie.* 1890; *De spiritu Societatis Jesu.* 1888. (Por. Blanc, *Histoire de philos.* t. III; Herders *Konversations Lexikon*).

a **Costen** Mateusz ob. z Kościana Mateusz teolog.

Costenus Maryan napisał *Typus verae religionis seu Tractatus speculativus et moralis de virtute religionis et irreligiositate.* Posnaniae 1634, in 4-o; dzieło to dedykował kapitule warszawskiej. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, str. 188).

Coster Franciszek — jezuita, ur. w Mechlinie; z rozkazu przełożonych wykładał P. Św. i astronomię w Kolonii; sprawował kilkakrotnie obowiązki rektora i prowincyała; wszędzie słynął jako święty i uczony; słuchaczy zachwycał wykładami, braci pokorą i posłuszeństwem, wiernych— pobożnością i gorliwością; żył cnotliwie, więc też mógł, gdy umierał w r. 1619 jako 88 letni starzec, powiedzieć ze św. Ambrożym: „umierać się nie boje, gdyż Pana dobrego mam". Najlepsze z jego dzieł treści ascetycznej i polemicznej są następ.: *Enchiridion controversiarum praecipuarum nostri temporis de religione* — Coloniae 1585, 1587, 1589, 1593, 1596, 1605, 1608 — tłumaczone prawie na wszystkie języki; *Liber de Ecclesia,* Col. 1604; *Apologia adversus L. Osiandri,* ib. 1606; *Evangelium Reformatorum,* Monasterii 1617: *Adnotationes in N. T. et in praecipua loca, quae rapi possent in controversiam,* Antverpiae 1614. (Por. Hurter, *Nomenclator,* t. I, str. 162).

X. A. C.

Coster Jan Ludwik ks. T. J., ur. w Nancy w 1728 r., wstąpił do zakonu w r. 1745, Zostawszy kapłanem uczył po różnych kolegiach gramatyki i retoryki; odznaczał się też talentem kaznodziejskim. Po zniesieniu Jezuitów bp Liège udzielił o. C. przytułku i ofiarował miejsce bibliotekarza swej biblioteki; † nagle w r. 1780. Miewał mowy pogrzebowe przy żałobnych obchodach różnych znakomitości, między innemi wygłosił mowę z okazyi nabożeństwa żałobnego za króla polskiego Stanisława Księcia Lotaryngii i Baru, dn. 20 maja 1766 r. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.*).

Cotelier Jan Chrzciciel (Cotelerius) ur. 1627 r. z ojca kalwina, który jednak później przyjął wiarę katolicką; pod okiem ojca odebrał nadzwyczaj staranne wychowanie, ojciec-lingwista, i synowi też Janowi zaszczepił niezwykłe zamiłowanie do języków; w r. 1641 na ogólnem zgromadzeniu duchowieństwa francuskiego C-r. jak 13 letni młodzieniec składał dowody swej biegłości lingwistycznej, wobec bowiem licznego areopagu mężów stanu tłomaczył z całą dokładnością każdy wiersz z P. Św. z języka greckiego i hebrajskiego. Krdł Richelieu zwrócił uwagę na tego niezwykłego chłopca i powiększył pensyę ojcu jego, aby mógł bez przeszkody kształcić syna; po ukończeniu studyów C-r w 21 roku życia został członkiem Sorbony, przyjąć jednak większych święceń nie chciał, lecz mając dzięki królowi, byt zapewniony, cały swój żywot poświęcił pracy naukowej; † w r. 1686. Był to mąż niezwykłej pracy i nauki, a przytem zadziwiającej skromności. Dzieła pozostawił po sobie następ.: *SS. Patrum, qui temporibus Apostolicis floruerunt - Barnabae, Clementis, Hermae, Ignatii, Policar-*

pi—opera edita et non edita, vera et supposita graece et latine cum notis. Parisiis 1672, wydanie to obecnie bardzo rzadkie; drugie wydanie zostało dokonane przez Clericus'a w Amsterdamie 1724; *Ecclesiae graecae monumenta graece et latine—Parisiis* 1677 r. zbiór mniejszych rozpraw egzegetycznych, ascetycznych, historycznych, moralnych, dogmatycznych, Ojców i pisarzy Kła; *Homiliae quatuor in Psalmos et interpretatio prophetiae Danielis — 1661.* (Por. Hurter, *Nomenclator*, t. II kol. 471—474; Hefele, Kirchen-Lex).

X. A. C.

Cotin Karol ur. w Paryżu 1604 † 1682 ks. kanonik, jałmużnik królewski, znawca filozofii, teologii a szczególnie języków wschodnich, głośny kaznodzieja i działacz społeczny; poeta satyryk, wreszcie członek akademii. Ogłosił drukiem: *La Jérusalem désolée ou Méditations sur les leçons des Ténèbres*, Paris 1634; *Poëme sur la Magdaleine qui cherche Jésus-Christ au sépulchre*, Paris 1635; *Théoclés ou la vraie philosophie des principes du monde*, Paris 1646; *Poésies chrétiennes* ib. 1657 i wiele innych. (Por. Larousse, *Grand Dict.*).

Cotolendi Ignacy misyonarz, ur. w Brignoles w r. 1630, † w Palacol, w Indyach; w r. 1662 zajmował się prowadzeniem rekolekcyj i kaznodziejstwem w okolicach Paryża. Obdarzony bpstwem w Metellopolis, otrzymał też *per interim* stolicę bpią w Chartres i listy polecające jego opiece missye w Nankinie i w Chinach; z wielkim pożytkiem głosił słowo boże, lecz wkrótce po przybyciu na miejsce †. Zostawił: *Vie de Saint-Gaëtan*, fondateur des Clercs réguliers appelés Théatins, i wiele dzieł treści ascetycznej. (Por. *Nouvelle biographie générale*).

Coton Antoni, trzeciego zak. św. Franciszka, ur. w r. 1613, † w 1682. Przez lat 18 wykładał w Padwie w akademii teologię i nabył tam wielkiej sławy. Pisał traktaty de legibus, de sacramentis, de clericis, de religiosis, de laicis p. t. *Controversiarum celebrium* ad statum et mores christianae reipublicae pertinentium. Venetiis 1661, in fol. Oprócz tego streścił dzieło Antoniego Diany *Resolutiones morales* i wydał jako „Compendium". (Por. Bund, *Catalogus auctorum* qui scripserunt de theol. morali et practica. Rothomagi 1900, 8-o, str. 35).

Coton Piotr ur. 1564 w dyec. lyońskiej, początkowo miał wielką odrazę do Towarzystwa Jezusowego, lecz następnie został jego członkiem i ozdobą; obdarzony wielkim rozumem i wymową C-n w r. 1592 został wydelegowany przez przełożonych do mówienia kazań i na tem polu okazał się niezmordowany: przez 30 lat miewał kazania wielkopostne, w samym Lyonie przeszło 200 kazań do ludu, nie licząc przemów mianych po różnych klasztorach; ustawiczne prowadził walki piśmienne z kalwinami, za co przez nich został znienawidzony a nawet raz obity kijem; cieszył się wielkimi względami Henryka IV, Ludwika XIII na dworze którego był kaznodzieją, ofiarowane sobie godności i purpurę kardynalską odrzucił; marzył tylko o klasztorze; w r. 1617 za zgodą swej władzy opuszcza dwór królewski, udaje się do klasztoru, gdzie † 1626 r. Z wielu jego dzieł treści ascetycznej, apologetycznej, polemicznej zasługują na uwagę: *Du tres-Saint et tres Auguste Sacrament et Sacrifice de la Messe.* Parisiis 1600; *Institution catholique, ou est declarée et confirmée la verité de foi* ib. 1610. (Por. Hurter, *Nomenclator*, t. II kol. 228; Gramond, *Historia Galliae*; Dupleix, *Hist. de Henri le grand*; Dorleans, *La vie du Coton*, Parisiis 1688; Roverius, *Vita Cot.*, Lugduni 1660).

X. A. C.

Cotrone (Cotrona) dyecezya stanowiąca sufraganję metrop. Reggio di Calabria. Bpstwo istnieje od VI w., liczy katolików (w r. 1900) 10,875; kapłanów 24, parafij 10, kłów i kaplic 29, stowarzyszeń religijnych 2. C. miasto ma katedrę i domy zakonne: Klarysek i Sióstr św. Anny. (Por. Werner, *Orbis Terrarum Catholicus.* 1890, in 4-o, str. 31).

Cotta ob. Rokieta.

Cotta Jan Fryderyk, teolog protestancki, ur. w Tubindze w r. 1701, † w r. 1779, nauczał teologii w Getyndze i Tubindze. Pisał bardzo wiele. Ważniejsze dzieła C. są: *Exercitatio historico-critica de origine masorae* punctorumque hebraicorum. Tubingae 1726, in 4-o; *Disputatio de situ inaugurationis apud Hebraeos etc.* tamże 1737, in 4-o; *Dissertatio de constitutionibus*

apostolicis, tamże 1746, in 4-o; *Historia succincta dogmatis de vita aeterna*, i wiele innych. (Por. Feller, *Biogr. univ.*; *Nouv. biogr. génér.*).

Cottam Tomasz T. J. bł. męczennik angielski, ur. w r. 1557 lub 1558 z rodziny protestanckiej; nauki odbył w uniwersytecie exfordskim, gdzie pozyskał stopnie naukowe; skończywszy studya został przełożonym szkoły elementarnej w Londynie. Młodość spędził lekkomyślnie a nawrócenie swoje zawdzięczał przyjacielowi Poundowi; za jego też radą wstąpił do seminaryum w Douai, a po kilkoletnim tam pobycie udał się do Rzymu i w r. 1579 wstąpił do Towarzystwa Jezusowego. Wysłany w charakterze misyonarza do Lyonu, a następnie do Reims niedługo tam bawił; przełożeni wysłali go na misye do ojczystego kraju, lecz już w drodze do Anglii zdradzony przez szpiegującego go towarzysza podróży został po przybyciu do Doveru schwytany, lecz przy pomocy żołnierza katolika uwolniony w r. 1580. Uwolnienie to dręczyło troskliwego o dobro swej duszy kapłana, zwłaszcza gdy dowiedział się, iż z powodu jego uwolnienia inni ponoszą karę. Pobudzony heroiczną miłością bliźniego sam dobrowolnie oddaje się w ręce swych wrogów i zostaje uwięziony w Towerze. Poddany strasznym torturom, dręczony przez rok przeszło głodem w ciemnym lochu znosił bohatersko sługa boży te męki zadawane mu przez tchnących nienawiścią ku Kłowi katolickiemu i jego sługom heretyków. Stawiony przed Elżbietą i zapytany, czy uznaje jej władzę w rzeczach duchownych odpowiedział, że jako anglik słuchać jej będzie w rzeczach doczesnych, w duchownych zaś tylko prawowitej władzy duchownej. Użyto wszelkiej broni by złamać stałość męczennika: obietnic, zdrady, kłamstwa, dysput, szyderstw, tortur, lecz wszystko napróżno, i bł. Cottam wraz z towarzyszami swymi poniósł śmierć męczeńską przez powieszenie dnia 30 maja 1582 r. O. św. Leon XIII w r. 1886 uroczyście beatyfikował bł. Cottama Tomasza, Edmunda Campiona i Aleksandra Briant'a i zatwierdził cześć oddawaną 54 męczennikom angielskim. (Por. Tanner, *Societas Jesu usque ad sanguinis et vitae professionem militans*. Pragae 1675; Lingard, *History of England*. Paris 1826; *Die Jesuitenvorfolgung in England*, Mainz 1874; Kobler S. J., *Die Martyier und Bekenner der Gesellschaft Jesu in England während der Jahre 1580—1681*; *The Englisch Martyrs* w *The Tablet* z r. 1887; X. J. B., *Błogosławieni Męczennicy angielscy*, Warszawa 1901, in 16-o). *X. J. N.*

Cottayam wikaryat aplski w Indyach przed Gangesowych ob. Syro-Malabarski wikaryat aplski.

Cottolengo Józef Benedykt, czcigodny apł miłości bliźniego w XIX w., ur. 3 maja 1786 r. w Bra w Piemoncie, † 30 kwiet. 1842 r. w Chieri (prow. Turynu), kanonik kolegiaty „Corpus Domini" w Turynie, założył liczne religijne zgromadzenia, a osobliwie do kierownictwa założonego w r. 1827 w Turynie przytułku dla chorych i potrzebujących pomocy wszelkiego rodzaju. Takiemi były zgrom. Braci i Sióstr św. Wincentego a Paulo, Sióstr pomocy dla dusz czyścowych, Córek współlubolewania nad męką Chr. i nad boleściami Maryi, Eremitów Różańca św. Naśladowniczek św. Taidy i kapłanów czcicieli Trójcy Przenajświętszej.

Cottonianus (Codex). Ten manuskrypt Biblii greckiej znajduje się w British Museum w Londynie; ocalało zaledwie 22 kart; pismo uncyalne z V lub VI wieku; na stronicy jest jedna tylko kolumna; w każdej kolumnie od 26 do 28 wierszy. Wydany został przez Owen'a, w *Collatio Cod. Cottoniani Geneseos cum ed. romana*, London, 1778, Tischendorf, *Monumenta sacra inedita*, t. II, Leipzig, 1857, str. 93—175; Gotch, *Suplement of te Tischendorf's Reliquiae*, London, 1781; *The Old Testament iu Greek*, Cambridge, 1887, t. I, str. XXIII—XXV; E. M. Thompson, *Catalogue of ancient manuscripts in the British Museum*, London, 1881, t. I, str. 20—21. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 1058).

Coturius Juliusz Cezar, T. J., ur. w Brukselli 1597 r., wykładał teologię we Wrocławiu, w Wirtemberdze, gdzie † r. 1659. Napisał: *Demonstrationes catholicae*, Lesnae 1641; *Epitome controversiarum*, Monachii 1643; *Spectacula 18 heroum christianorum*. Pragae 1653.

Couanier de Launay Szczepan Ludwik ks. francuski, ur. w Laval (Mayence) w r. 1821. Obrany członkiem zarządów municypalnych w r. 1848 otrzymał 23000 głosów na deputata. Owdowiawszy w r. 1867 w 44 r. życia został kapłanem w Rzymie. Otrzymał godność misyonarza, potem proboszcza Saint-Remy w Châteaugontier, przełożonym misyonarzy w Notre Dame du Chêne, w r. 1883 wikaryuszem generalnym Mgra le Hardy du Maraix. Wiele położył zasług około erekcyi stolicy bpiej w Laval. Pisma jego przeważnie odnoszą się do tej stolicy; monografiami swemi rozświetlił przeszłość miasta i dyecezyi; tu odnoszą się prace: *De l'erection d'un Siège épiscopal à Laval.* 1855; *Histoire de Laval.* 1856; *Monographie de l'Eglise de S. Remy de Châteaugontier*; *Pélerinages de la S. Vierge dans le diocèse de Laval.* 1879, i inne. (Por. De Gubernatis, *Dictionn. intern. des ecrivains*, t. II, str. 714). *X. J. N.*

Coubé ks., jezuita współczesny, napisał: *La Communion hebdomadaire.* Paris 1899, in 12-o; *La double Mission de Jeanne d'Arc* (*1429—1899*). Paris 1899, in 18-o; *Panégirique de S. Dominique*, tamże 1900, in 18-o; *Au pays des Castes etc.*, tamże 1901, in 12-o, i inne. (Por. Blanc, *Répértoire bibliogr.*).

Coubertin Karol Ludwik Fredy de' malarz francuski, ur. w Paryżu 1822. Malował obrazy historyczno-religijne i obyczajowe, jako to: „Msza pontyfikalna w dniu św. Piotra i Pawła«, „Odjazd misyonarzy“, „Cudowna śmierć św. Jana Bożego“, „Śmierć św. Stanisława Kostki“. Malował także chór w kle de Chevreuse i t. d. W r. 1865 otrzymał oznakę Legii honorowej. (Por. Vapereau, *Dictionn. univers. des Contemporains.* 1890, str. 383—384).

Couderc ks. T. J. współczesny autor dzieła: *Le Venerable Cardinal Bellarmin.* Paris 1893, 2 vol. in 8-o. (Por. Blanc, *Répértoire bibliographique*).

Coudrette Krzysztof publicysta katolicki ur. w Paryżu w r. 1701, † w r. 1774. Wychowany przez Jezuitów, stał się ich najzaciętszym wrogiem i związał się ze znaczniejszymi jansenistami. Jego wystąpienie pko bulli „Unigenitus“ spowodowało dwukrotne uwięzienie go. Zostawił pisma: *Dissertation sur les Bulles contre Baïus.* Utrecht 1737, 4 vol in 12-o; *Dissertation théologique sur les loteries.* 1742, in 12; *Mémoire sur le Formulaire.* 1756. 2 vol. in 12-o; i inne wyliczone w *Nouv. Biogr. génér.* (Por. Feller, *Biogr. univers.*).

Coudrin Piotr Józef, ur. w r. 1768 w Coussay-les-Bois kształcił się w seminaryum dyecezalnem w Poitiers, wyświęcony na kapłana w r. 1792 w Paryżu, w czasie najgroźniejszych chwil rewolucyi pełnił obowiązki duszpasterza. W r. 1794 zapoczątkował zamiar utworzenia zgromadzenia religijnego, mającego na celu zapobiedz nędzy moralnej i upadkowi obyczajów spowodowanych rewolucyą i w roku 1805 założył w Paryżu zgromadzenia N. N. Serc Jezusa i Maryi zwane inaczej Picpus (ob. art.). Celem zgromadzenia było uczczenie czterech chwil życia Boskiego Zbawiciela przez modlitwę, umartwienie i uczynki miłosierne: wiek Dziecięctwa Jezusowego przez nauczanie ubogich dziatek; ukryte życie przez adoracyę Najśw. Sakr.; życie publiczne przez kazania i odbywanie missyj; mękę i śmierć przez życie pełne umartwień i zaparcia. Zgromadzenie to szybko rozszerzyło się po całym świecie. W r. 1820 C. został wikaryuszem generalnym w Troyes; w r. 1825 w Rouen utworzył dzieło nieustannej adoracyi Najśw. Sakramentu. † 27 marca 1837 r. (Por. Coudrin A., *Leben des abbé C. Gründers der Congregation des hl. Herzens Jesu u. Maria*, deutsch. Regensb. 1837).

X. J. N

Couel Jan anglikański duchowny, ur. w hrab. Suffolk w r. 1638, † 1722 w Cambridge; jako ambasador angielski przebywał przez 9 lat w Knstplu i wtedy to napisał swe *Uwagi o stanie Kła greckiego.* Cambridge 1722, in fol. (Por. Glaire, *Dictionn.*).

Coughen Jan, duchowny anglikański, był kwakrem, porzucił tę sektę i założył nową Pacyfikatorów, utrzymująca się dotąd w Anglii. Celem tej sekty jest godzenie wszystkich religij i wykazywanie, że różnią się one tylko w drobnych szczegółach. C. † w Londynie 1665. (Por. Feller, *Biographie universelle*).

Coulanges A. de, współczesny napisał: *Le Père Didon.* Paris 1901, 3 wyd., in 8-o; *La Chaire française au XVIII s. I.* Paris 1901, in 8-o. (Por. Blanc, *Répértoire bibliographique*).

Coulon August, współczesny. Wydał *Lettres secrètes et curriales* du Pape Jean XXII (1316—1334) relatives à la France etc. Paris, Fonteimong, 1901. I, in 4-o. (Por. *Répértoire bibliographique*).

Coulon Klaudyusz Antoni, kaznodzieja francuski, ur. w Salins w r. 1745, † w Paryżu 1820, został wikaryuszem generalnym bpa Suffren'a. Napisał: *Exhortation à la persévérance dans la foi* pendant les temps de persecution. Paris 1791, in 8-o; *Paraphrase du psaume „Exaudiat te Dominus"...* Londyn, 1799, in 8-o; *Abrégé de la défense de la déclaration du Clergé de France en 1682 etc.* tamże 1813, in 8-o. (Por. *Nouv. biogr. génér.*).

Couplet Filip T. J., ur. w Mechlinie 1628 r., w 1659 roku udał się na misyę do Chin, wrócił ztamtąd 1680; drugi raz jadąc, utonął 1692 r. Napisał: *Tabula chronologica* monarchiae Sinicae, ab anno ante Chr. 2952 ad an. p. Chr. 1683; i należał do wydawnictwa: *Confucius philosophus* sive scientia sinensis latine exposita, Parisiis 1687).

Courayer Piotr Franciszek le, apostata, ur. w r. 1681 w Rouen, † w r. 1776, był początkowo kanonikiem regularnym św. Genowefy w Paryżu, potem bibliotekarzem w opactwie swego zakonu. Był gorącym zwolennikiem połączenia się anglikanizmu z Kłem i w tym celu pracował wiele piórem w kwestyi święceń anglikańskich i nieprzerwanego następstwa bpów w anglikanizmie. Dzieło *Dissertation sur la validité des ordinations anglaises etc.* wyd. w Nancy w r. 1723 było powodem wielu napaści i polemik na autora. Obrona, którą napisał pogorszyła tylko jego sprawę, gdyż wiele błędów dowiedziono mu, z drugiej znów strony uniwersytet oksfordski przyznał C-i dyplom doktorski z teologii w r. 1727. W tymże roku potępiono dzieła C-a, w następnym zaś ekskomunikowano jego samego. C. udaje się do Anglii i tu zostawszy profesorem nie przestaje antykatolickiemi swemi opiniami zaznaczać swego należenia do anglikanizmu; † nie nawrócony w r. 1776. Ważniejsze dzieła C-a są: *Histoire du Concile de Trente* écrite en italien... traduite en français avec des notes critiques, historiques et théologiques. Londres 1736, 2 vol. in fol. (dzieło na indeksie); *Défense de la nouvelle traduction de l'histoire du Concile de Trente.* Amsterdam 1743, in 12-o, również umieszczone na indeksie; i inne, które wylicza *L'Encyclopedie catholique.* (Por. Feller, *Biographie universelle;* Wetz. u Welt.).

X. J. N.

Courcier Piotr, T. J., ur. 1604, † 1692, matematyk francuski, profesor teologii, filozofii i matematyki w kolegiach jezuickich. Wydał: *Astronomia practica,* Nancy, 1653; *De sectione superficiei sphaericae per superficiem sphaericam etc.* Dijon 1662 i wiele inn.

Courson hrabina R. de, współczesna napisała: *Le Persécution des Catholiques en Angleterre.* Un complot sous Charles II. Paris, Didot, 1898, in 18-o; *Quatre portraits de femmes.* Episodes des persécutions d'Angleterre, tamże 1895, in 18. (Por. Blanc, *Répertoire bibliographique*, 1902, in 12-o, str. 1150).

Courte-Cuisse Jan de, ob. Brevi coxa.

Courten Angelo hr. malarz przeważnie historyczny i rodzajowy ur. w r. 1848 w Bolonii, studya odbywał w Rzymie, skąd zaciągnął się w r. 1867 jako ochotnik do wyprawy wojennej pko Garibaldiemu i w r. 1870 jako porucznik wojska pskiego dla obrony Rzymu; od r. 1872 przebywa w Monachium. Obrazy C-a znakomitsze są: „Dwie nowe ofiary", „Leon XIII w kaplicy sykstyńskiej", „Panis angelorum", „Na modlitwie" i inne.

Courtin Antoni de, dyplomata ur. w Riom w r. 1622, † w Paryżu, w r. 1685, pełnił różne obowiązki na dworze szwedzkim, powierzono mu również misyę dyplomatyczną do Anglii w sprawie zwrotu Dunkierki. Mimo licznych zajęć dyplomatycznych C. z upodobaniem zajmował się nauką i oddawał się pobożności. Pomiędzy wielu pracami z zakresu moralności wybitne miejsce zajmuje dzieło p. t. *L'Esprit du Saint Sacrifice de l'autel.*

Paris 1688, in 12-o. (Por. Feller, *Biogr. univers.*; *Nouvelle Biogr. génér.*).

Courtier (Le) Franciszek Maria Józef, ur. w r. 1799, † w r. 1885, proboszcz i kanonik teolog w Paryżu, bp w Montpellier. Napisał: *Homilie*; *Manuel de la Messe* ou explication des prières et des cérémonies de la Messe; *Explication des Messes* du paroissien romain etc. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences.* 1903).

Courtines Omer, francuz, Zgrom. NN. Serc J. i M. (Picpus zwanego) ur. w r. 1811, † w 1859, kanonik honorowy w Rouen, mąż uczony i roztropny, profesor filozofii a następnie i prawa kanonicznego w semin. w Rouen. Napisał: *De personis sacris* — dzieło źródłowe, w którem traktuje o pżu, patryarchach, bpach, klerykach, o zakonnikach, ich przywilejach i obowiązkach. W opiniach teologicznych idzie za św. Alfonsem. Oprócz tego napisał: *Papalis sive historia omnium S. R. E. Pontificum* versibus exarata; inne dzieło: *De gemitu columbae* krdła Belarmina przełożył na język francuski. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*, str. 36).

Courtois ks., dyplomata francuski z XVII w. Był w Polsce z misyą wytłumaczenia Janowi Kazimierzowi powodów opóźnienia się z kollacyą beneficyów, przyrzeczonych mu przez króla francuskiego za abdykacyę. Obok tej misyi, miał powierzoną sobie inną, tajemną. Nie odstąpiono jeszcze wtedy ostatecznie od zamiaru co do elekcyi na tron polski księcia francuskiego, do tego zaś pożądanem było poparcie możnowładnego domu Paców. Ponieważ poseł Bonsy, bp Béziers, był w najgorszych stosunkach ze wszystkimi członkami tej rodziny, a szczególniej z kanclerzem Krzysztofem Pacem, C. przeto miał zlecenie ułożyć się z nimi w tej sprawie. Układy nie odniosły pożądanego skutku; w końcu 1669 r. C. powrócił do Francyi. (Por. L. Farges, *Rec. des instructions aux amb. et mis. de France en Pologne*, Paris, 1888; Wiktor Czerniak, *Ostatnie lata życia Jana Kazimierza* w *Bibl. Warszaw.*, sierpień 1892).

X. S. G.

Courtois Jan Ludwik, jezuita francuski, ur. w Charleville w r. 1712, wstąpił do zakonu w r. 1726. W Dijon był długie lata profesorem retoryki; w r. 1753 udał się do Rzymu w celu zebrania materyałów dla dokończenia dzieła rozpoczętego przez O. Oudin'a p. t. *Bibliotheca Scriptorum. S. J.* W r. 1756 był w Palermo. Po powrocie zamieszkał stale w Dijon, aż do chwili zniesienia zakonu. W r. 1762 udał się do Lotaryngii, gdzie domy Jezuitów otwarte były, aż do śmierci króla Stanisława; tu uczył przez kilka miesięcy P. Św. w Strasburgu do 1764 r.; † w Saint-Laurent w 1772 r. Pisał poematy, tragedye, dyalogi i rozprawy. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp.*).

Cousin Juljusz, bibliograf francuski, ur. w dep. Nord. w r. 1835. Ogłosił drukiem: *De l'organisation et de l'administration des bibliothèques* publiques et privées, manuel théorique et pratique du bibliothécaire. Douai, Pedone-Lauriel, 1882; *Bibliographie et Bibliothéconomie.* De la clasification des bibliothèques, tamże 1884. (Por. De Gubernatis, *Dictionn. internat. des ecrivains.*).

Cousin Wiktor, filozof francuski, ur. 28 list. 1792 r. Paryżu, † w r. 1867 w Cannes. W r. 1810 wstąpił do szkoły normalnej, wtedy właśnie otworzonej. Po dwóch latach pobytu wezwany do nauczania, z zamiłowaniem wykładał języki starożytne, osobliwie grecki. W r. 1815 zostaje profesorem historyi, filozofii w tejże szkole, i tu zachwyca słuchaczów tak treścią głoszonych prelekcyj, jak i wymową świetną, którą się odznaczał. W latach następnych od r. 1817 — 1831 odbywa podróże do Niemiec i tam uczy się u Hegla, Szellinga i Jacobi'ego. Przechodzi szybko po szczeblach dostojeństw i urzędów państwowych: jest parem, dyrektorem szkoły normalnej, ministrem oświecenia w gabinecie Thiersa. Na lat 7 usuwa się z widowni życia publicznego, i w ciszy pisze swe dzieła *Oeuvres de Proclus.* (1864 r., nowe wyd.), wydaje *dzieła Kartezyusza* i rozpoczyna kompletne wydanie *dzieł Platona*; pomocą w tej ostatniej pracy był dla C-a o. Grou T. J. Inne dzieła C-a: *Cours d'histoire de la philosophie moderne.* 1841, 5 vol.; w 1866 było 7 wydanie *Cours d'histoire de la philosophie du XVIII s.* 1840—41, 5 vol.,

jest w polskim przekładzie M. Gliszczyńskiego, Warszawa 1866. 2 t. in 8-o; *Du Vrai, De Beau et du Bien.* 1837; w 1881 wyszła 23-a edycya; *Introduction á l'histoire de la philosophie.* 1865; 6 wyd.; *Fragmenta philosophica.* 1866, wyd. 5-e; *Études sur Pascal.* 1877; wyd. 6-te; *Etudes sur les Femmes et la Société du XVII siecle.* C. jako filozof wywierał olbrzymi wpływ na społeczeństwo; tłumaczy się to najprzód niezwykłą swadą oratorską, elegancyą stylu, przytem wysokie stanowiska jakie zajmował dawały mu możność przemawiania i jednania sobie zwolenników, którzy później obejmowali katedry profesorskie i w duchu mistrza nauczali, a przyznać trzeba, że obdarzony umiejętnością wychodzenia z ludźmi, umiał w należyty sposób talent ten zużytkować. Główną zasługą C-a było że zwrócił historyę filozofii na nowe tory, szkoda tylko, że historyę scholastyki po macoszemu traktował. Za podstawę swej teoryi filozoficznej przyjął C. hypotezę 4 systemów: sensualizmu, idealizmu, sceptycyzmu i mistycyzmu. Według C-a wszystkie wysiłki i prace ducha ludzkiego w ciągu wieków dadzą sie do jednego z tych czterech systemów sprowadzić. Myśl ludzka z biegiem czasu coraz to więcej rozszerzała sferę swych dociekań; w każdym przeto z tych czterech systemów jest część prawdy czyli „dusza prawdy" którą filozof winien wybadać i przez porównywanie systemów i dopełnianie jednych drugimi w końcu dojść do samej prawdy. Rozsądny wybór tego co owe 4 systemy mają w sobie dobrego i niewzruszonego stanowi istotę filozofii C-a, system zaś jego nazywa się Eklektyzmem, który raczej nazwaćby należało metodą wyszukiwania prawdy. Filozofja zaś prawdziwa to nie metoda wyszukiwania prawdy, lecz nauka. C-n zapoznaje porządek nadprzyrodzony w swym systemie, najwznioślejsze dogmaty są w jego oczach symbolami tylko, a jego filozofja historyi jest teoryą fatalizmu nieubłaganego, według którego największe nawet przewroty i kataklizmy dziejowe byłyby tylko stopniami do rozwoju i postępu złudzkości; przytem system ten jest wrcz przeciwny wierze, Chrystyanizm bowiem nie dopuszcza przebierania między dogmatami, Eklektyzm zaś jest niczeminnem, jak tylko egzaminem prywatnym protestantów. — O C-ei jego systemie pisali: Barthélemy Saint-Hilaire, *Victor Cousin, sa vie et sa correspondance.* Paris 1895, 3 vol.; Alaux, *La Philosophie de C.,* Paris 1864; Secrétan, tamże, 1868; Janet, tamże 1885; Simon, tamże 1895; Kronenberg, *Mod. Philos.* 1899, i inni. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kathol. Theologie.* Regensb. 1900, t. I; Blanc, *Hist. de la Philosophie,* t. II).

X. J. N.

Coussemaker Karol Edmund Henryk, jurysta i historyk francuski muzyki, ur. w r. 1805 w Bailleul (dep. Nord), † w r. 1876 w Bourbourg pod Lille. Specyalnością C-a była muzyka w średnich wiekach, prace bibliograficzne, w szczególności zaś zbiorowa praca *Scriptores de musica medii aevi.* Parisiis 1865—1877, 4 vol.; ostatnia praca stanowi dla historyi rozwoju muzyki ważny przyczynek.

Coustant Piotr, benedyktyn francuski, ur. w Compiègne w r. 1654, † w Paryżu 1721, był przeorem opactwa de Saint-Germain-des-Prés, w Paryżu. Mąż gorącej pobożności i wielkiej pokory. Zasłużył się wielce literaturze klnej wydaniem dzieł OO. Kła. Napisał nadto cenne dzieło *Epistolae RR. PP. et eae, quae ad eos scriptae sunt, a S. Clemente I usque ad Innocentium III.* Zbioru tego wyszedł zaledwie tom 1-szy od r. 67 do 440, w Paryżu 1721. Pracowite to dzieło wzbogacił krytycznemi uwagami i uczonemi rozprawami. Inne dzieła C-a są: *S. Hilarii, Pictavorum episcopi, opera,* ad manuscriptos codices gallicanos, romanos etc. Parisiis 1693, in fol.; *Vindiciae manuscriptorum codicum confirmatae.* Paris 1715; *Apendix tomi quinti operum S. Augustini etc.* i inne. (Por. Richard et Giraud, *Bibliothèque;* Stang, *Historiographia eccl.* 1897). *X. J. N.*

Coutances (Constantia) dyecezya we Francyi istniejąca od IV w., po rewolucyi połączona z dyecezyą Avranches. Bpstwo C. jest sufragnią metrop. Rouen. Pierwszym bpem był św. Ereptiol; mieszkańców liczy 520,865; parafij głównych było 61, pomocniczych — 612. wikaryatów 284: stowarzyszeń religijnych (do r. 1902) 40. C. miasto w dolnej Normandyi na wyniosłem wzgó-

rzu zbudowane, zawiera 2 cenne zabytki architektury: katedrę gotycką Nôtre-Dame z XI i XIII w. i kl gotycki św. Piotra z XIV i XVI w.; nadto seminaryum większe pod kierunkiem XX. Sulpicyanów (do r. 1902), dom macierzysty Sióstr N. Serca Jezusa; Augustyanki, Siostry św. Wincentego i inne mają też swe domy. (Por. Werner, *Orbis Terrarum Catholicus;* Richard et Giraud, *Bibliothèque Sacrée;* Glaire, *Dictionnaire*).

Couture Leoncyusz ks., profesor w fakultecie literatury w Tuluzie, mąż głębokiej wiedzy, † w r. 1902. Przez 27 lat prowadził w piśmie „Polybyblion" dział krytyki filozoficznych utworów ukazujących się w druku przez ten przeciąg czasu. Krytyki te cechowała wielka bezstronność i zadziwiająca erudycya a przytem wielka pobłażliwość i miłość dla autorów niezgadzających się z nim w poglądach; ks. C. był zawsze z poszanowaniem dla wiedzy i literackich zasług krytykowanych przez siebie autorów, to też robiono mu zarzut że jego krytyki są często niewyczerpujące chociaż zawsze pouczające. Ważniejsze dzieła ks. C. są: *Les Petites Soeurs des pauvres a Auch:* histoire et souvenirs de 1876 — 1891. Auch 1892, in 16-o; *Commentaire d'un fragment de Pascal sur l'Eucharistie.* 1899, i in. Oprócz tego na kongresie bibliograficznym w 1878 i 1888 r. przedstawił godne uwagi sprawozdania z współczesnego ruchu filozoficznego. Był wreszcie kierownikiem czasopisma „Revue de Gascogne", współpracownikiem „Revue critique" i t. d. (Por. Blanc, *Dictionnaire univers. de la Pensée,* t. I, str. 785; tegóż *Repertoire bibliogr. des auteurs.* 1902, str. 120).

X. J. N.

Couturier Jan jezuita ur. w Minot-la-Montagne w r. 1073, † w Lery w r. 1799, był profesorem retoryki w Langres, w Wiedniu, w Nancy, w końcu został proboszczem w Lery. W r. 1791 był uwięziony w Dijon za odmówienie złożenia przysięgi wymaganej od kapłanów. Napisał: *Catéchisme dogmatique et moral.* Dijon 1821, 1832, 4 vol. in 12-o; *Sainte Famille ou l'Histoire de Tobie,* tamże 1823, in 12-o; *La Bonne Journée* ou Manier de sanctifier la journée pour les gens de la campagne, tamże 1822—1825, in 12-o. (Por. Feller, *Biogr. universelle*).

Couwenbergh Wiktor Hilary, kanonik norbertański w Averbode, muzyk religijny, ur. w Montaigu w r. 1854, kapłanem został w r. 1881. Początkowo był w zakonie zakrystyanem i organistą, następnie powierzono mu duszpasterstwo w Wolfsdonk w r. 1888. Jest członkiem jury konserwatoryum w Gandawie. Ok. r. 1898 powierzono mu opiekę nad parafią Molenstede. Ogłosił drukiem: *Siedm śpiewów religijnych flamandz. i francus.* Averbade 1890; *150 Preludyj. wersetów i wyjątków...* na organ lub fisharmonję. Liège 1891, 3 zeszyty; *10 łatwych utworów na organ,* tamże 1893; *Organ współczesny* czyli notatki o nowym systemie organów, tamże 1893; *Organ dawny i współczesny.* Traktat hist., teoret. i prakt. o organie i grze organowej. 1887. in 8-o; *Biografia organistów XVIII i XIX w. i ich utwory.* Lierre 1887; i inne. (Por. *Catalogus Praemonstr. Ord. in Circaria Brabant.* Tongerloe 1889—1896; *Ecrivains artistes et savants de l'Ordre de Prémontré.* Bruxelles 1899, in 4-o, t. I, str. 142).

X. J. N.

Covarrubias 1) Antoni, znakomity hellenista, pomagał bratu swemu Dydakowi do ułożenia trzech ksiąg, które znajdują się w wydaniach Dydaka: *Variarum resolutionum ex pontificio, regio et caesareo jure.* † 1602. 2) Dydak, brat poprzedniego ur. 1512 w Toledo, sławny prawnik, od 1543 r. profesor w Salamance, r. 1560 został bpem w Ciudad-Radrigo, zasiadał na soborze trydenckim w komisyi przygotowującej kanony dyscyplinarne. R. 1564 został bpem w Segovii, tam odprawił synod dyecezelny, † 27 wrześ. 1577. Dzieła jego prawne wydał Jan Uffelius p. t. *Opera omnia canonica,* Matriti 1610. (Por. Faria, *Additiones ad Covarruviam* 1701; Doujat, *Praenotiones canon.* l. 5 c. 8; Hurter, *Nomencl. lit.* t. I p. 38. 3) Jan bp w Girgenti, † 1608. Zostawił dzieło po hiszp. *O fałszywem i prawdziwem proroctwie,* Segovia 1558, *Emblemato sacra,* Girgenti 1691. (Por. Feller, *Diction. biogr.*).

X. S. G.

Covenant, stowarzyszenie założone w Szkocyi w r. 1638 przez różne stany kró-

lestwa dla sprzeciwienia się nowej liturgii wprowadzonej przez Karola I, za arcbpstwa Laud'a oraz dla zrzucenia rządów bpich. C. przyjęło natomiast symbol prezbyteryańskiego Kła szkockiego. Stronnictwo to zdołało, mimo opozycyi Karola I, utrzymać się i spowodowało rozłam w kraju. Stany w Anglii uznały C. w r. 1643, lecz stało się ono raczej stronnictwem polityczno-religijnem. W r. 1638 Karol uznał C. pod pewnymi warunkami. Odtąd nazwano to stronnictwo C. królewskim. Zagorzali stronnicy pierwszej ustawy nie chcieli jednak uznać go, uważając je za półśrodek nie prowadzący do celu. (Por. W. W; Salmonet, *Hist. des Troubles de la Grande Bretagne*).

Covington (Covingtonia) dyecezya w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki należąca do metropolii Cincinnati; dyecezya ta odłączona została w r. 1853 od dyecezyi Louisville. Bpem obecnie jest ks. Kamil Paweł Maes (od r. 1885). Dyecezya liczy (w r. 1902) 84,200 katolików; kłów 77, kapłanów świeckich 69, zakonników 8; szkół parafialnych 36, stowarzyszeń religijnych 12, instytucyj dobroczynnych 8.—C. miasto podzieloue jest na 9 parafij, zawiera opactwo benedyktyńskie z instytutem i szkołą wyższą, klasztor Benedyktynek z domem macierzystym, Akademją i szkołą parafialną, Akademję Sióstr od N. M. P., Siostry Miłosierdzia z Nazaretu, szpital sióstr od św. Franciszka, szkoły Marystów, św. Franciszka i t. d. (Por, Werner, *Orbis Terrarum*; Sadliers, *Catholic Directory*). *X. J. N.*

Coward filozof sensualista, zwolennik doktryny Locke'go, ur. w r. 1656, † w 1702. W książce swej *Myśli o duszy ludzkiej*, wyd. w r. 1702 zaprzecza duchowości i nieśmiertelności duszy nazywając naukę o nieśmiertelności wytworem pogaństwa przeciwnym zasadom zdrowej filozofii. (Por. Blanc, *Histoire de la Philosophie*, t. II, str. 30).

Cox Ryszard anglikanin ur. w Whaddon w r. 1499, † w r. 1581. Dzięki opiece krdła Wolsey'a C. otrzymał posadę profesora w uniwers. oksfordskim, lecz sprzyjanie pojęciom reformatorskim spowodowało usunięcie go z uniwers. i uwięzienie jako heretyka. Gdy jednak Edward wstąpił na tron angielski C. wyniesiony został do najwyższych godności; za Elżbiety został nawet bpem w Ely. Zostawił wiele dzieł polemicznych i przełożył na ang.: *Cztery Ewangelie*, *Dzieje Aplskie*, *List św. Pawła do Rzymian.* (Por. *Nouvelle biogr. génér.*).

Coxam Herkules, heretyk z XVII w. nauczał, że na ziemi niema żadnych duszpasterzy oprócz Jezusa Chrystusa, że niedziele i święta są zniesione, że w Wieczerzy pańskiej jest tylko chleb i wino, i że bałwochwalstwem jest przyjmować je klęcząc i t. d. (Por. Gautier, *Chronique du XVII s.*, r. XXII; Richard et Giraud, *Bibliothèque*).

Coxe Henryk Oktawiusz, erudyta i bibliograf angielski, ur. w r. 1711, w Bucklebury, † w Oxfordzie w r. 1881. W r. 1833 został bibliotekarzem w British Museum (w oddziale manuskryptów), w r. 1838 pod-bibliotekarzem biblioteki Bodlejańskiej, w r. zaś 1860 naczelnym tamże bibliotekarzem; w r. 1857 należał do missyi wysłanej na Wschód w celu wyszukania rękopisów rozproszonych po różnych klasztorach. Opracował: *Chronica sive flores historiarum.* Londini 1841—44; *Catalogus codicum manuscr. qui in collegiis aulisque Oxoniensibus hodie asservantur.* Oxfordi 1852—54; *Codices graeci et latini canonici.* Cxfordi 1854, i inne. (Por. Guerin, *Dictionnaire des Dictionn.* t. III; *Enc. Powsz. Orgelbr.* t. IV).

Coxida Eljasz de, cysters, opat klasztoru de Dunes we Flandryi, ur. ok. r. 1140, † w 1203 r. Był kaznodzieją i mawiał wiele kazań o moralności; wydano je p. t. *Discours moraux*, 1649; są także u Mign'a (t. CCIX) dwa kazania. (Por. P. Ch. de Visch, *Bibl. Script. Ordinis Cisterc.*).

Coxus Leonard rodem z Anglii, teolog i prawnik, był przez pewien czas profesorem akademii krakowskiej. Wydał w r. 1511 *De homicidiis plebejorum.* Cracoviae i *Argumenta* znajdujące się u Jana Joviana Pontani, *De laudibus Divinis opusculum.* Cracoviae 1520, in 4-o. (Por. Wiszniewski, *Hist. liter. pols.* t. V, str. 142; t. IX, str. 203).

Coyer Gabryel Franciszek ks. ur. 1707 w Baume-les-Dames, wstąpił do Jezuitów, ale wkrótce wystąpił z zakonu; był jakiś czas w Nancy na dworze króla Sta-

nisława Leszczyńskiego, † w Paryżu 20 lip. 1782. Napisał: *Bagatelles morales*; *De la predication*; *Plan d'éducation publique*, 1770; z dzieł tych przenika lekki umysł C-a, hołdujący ówczesnym pojęciom filozoficznym; *Histoire de Jean Sobieski*, 1761 3 vol. niewielkiej wartości historycznej. Tłumaczenie polskie tej historyi wydał Wład. Syrokomla r. 1852 w Wilnie.

Cozbi (po hebrajsku K o z b i). córka Sur, jednego z wodzów madyanickich. Ona to, namówiona przez Balaama, wraz z innemi kobietami udała się do obozu Izraelitów, aby ich zdemoralizować; została zabita przez Phineesa (Num. XXV, 6—8; 15—18). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 1098—1099).

Cozza Józef, bazylianin, paleograf i krytyk. Wydał: *Hymnologia graecor. de Immac. Deiparae Conceptione*. Romae, 1862. W „Sacr. Bibliorum vetustis. fragmente graeca et latina ex palimpsestis codicibus eruta atque edita", Romae 1867, ogłosił szczątki kodeksu pisanego w w. VI, w którym mieściły się księgi proroków, według grec. przekładu Sept. i dwa przekłady łac.: jeden św. Hieronima, drugi nieznanego autora; *Animadversiones ad editionem Apocalypseos S. Joannis* juxta vetustissimum codicem Basiliano-Vaticanum 2066 Lipsiae a. 1869 evulgatum, Romae 1869.

Cozza Wawrzyniec, ze Zgrom. braci mniejszych, ur. 31 mar. 1654, w 15 r. życia wstąpił do zakonu, w wielu prowincyach był wizytatorem, i przełożonym domu w Jerozolimie i wikaryuszem apostolskim. Usunął nieporozumienia pomiędzy maronitami a Jakóbem Piotrem, patryarchą antyocheńskim, skłonił Samuela Capesulis, patryarchę aleksandryjskiego do jedności z Rzymem. Powrócił do Rzymu 1715, został mianowany kardynałem przez Benedykta XIII, 9 gr. 1726. † 18 stycz. 1729. Dzieła C-y: *Historia polemica de graecorum schismate etc.* Romae 1719 r. 4 v. in f.; *Commentarii historico-dogmatici in l. s. Augustini de haeresibus ad Quodvultdeum*, ib. 1707, 2 vol. in f.; *Vindiciae areopagiticae etc.* Romae 1702. (Hurter, *Nomencl. lit.* t. II p. 1000).

Crabbe Piotr, franciszkanin ur. w Mechlinie r. 1470, † w r. 1554, wybitny teolog który odrazu stanął do walki z doktryną Lutra. Wydał powtórnie zbiór p. t. *Concilia omnia tam generalia, quam particularia etc.* Coloniae 1538, 2 vol. in fol.; wydanie to jednak nie jest lepsze od pierwszego, wyd. staraniem Merlina. (Por. Le Mire, *De Scriptoribus saec. sextidecimi*; Stang, *Historiographia ecclesiast.* 12-o, str. 116).

Craig Jan ur. 1512 r., † 1600, reformator szkocki, za młodu wstąpił do Dominikanów, wykładał teologię w Bolonii; pod wpływem dzieła Kalwina: *Institutio religionis christianae*, przyjął wiarę protestancką. Wróciwszy do Szkocyi, C. popierał gorliwie Knoxa, a po jego śmierci stanął na czele Edynburskiego Kła reformowanego i został kapelanem Jakóba VI; w r. 1581 zredagował *National Covenant*, czyli wyznanie królewskie (King's Confession); ułożył także *Katechizm*, rozpowszechniony w Szkocyi w w. XVII.

Craig Jan, matematyk szkocki zamieszkały w Cambridge wydał dziełko: *Theologiae christianae principia mathematica*, London, 1699, w którem dowodzi, że prawdopobieństwo religii chiańskiej trwać jeszcze może 1454 lat t. j. że ustanie zupełnie 3150 r., jeżeli Jezus Chrystus nie uprzedzi tej katastrofy drugiem swojem przyjściem, tak jak uprzedził upadek religii żydowskiej pierwszem przyjściem. Ks. Hauteville wykazał bezzasadność tych marzeń w dziele: *Religion chrétienne prouvée par les faits*. C. pierwszy wprowadził do Anglii rachunek Leibnitza w dziełach swoich: *Methodus figurarum etc.* London 1685.

Craisson D., francuski kanonista wikaryusz generalny w Valence. † w r. 1881. Uczony mąż, obrońca ścisłej nauki kinej, jeden z odnowicieli prawa kanonicznego we Francyi. Napisał *Manuale totius juris Canonici*. Parisiis 1863, 4 t. in 12-o; nowe wyd. 1894, 4 t. in 18-o, dzieło to streszczone w podręczniku było używane w wielu seminaryach we Francyi; *Notiones theologicae circa sextum Decalogi praeceptum etc.* Parisiis, Poussielgue, 1888, in 12-o. Pisał także wiele o kwestyach specyalnych jak *de sepulturis, de Ecclesiae Fabricis* i t. d. (Por. Bund, *Catalogus auctorum, qui scripserunt de theologia etc.* 1900, 8-o, str. 37).

Craker Leonard, jezuita polski, magister filozofii i nauk wyzwolonych, żył w XVI wieku, był profesorem filozofii w Wilnie. Napisał: *Theses ex universa philosophia depromptae.* Vilnae 1587, in 4-o, rozprawa napisana i obroniona w celu pozyskania stopnia magistra filozofii. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*, t. II, p. 1618—1619; Wierzbowski, *Bibliographia polonica XV ac XVI ss.* Varsoviae 1891, 8-o, t. II, p. 166).

Cramer Jan Antoni ks. ur. w r. 1793, † 1848, filolog angielski, z pochodzenia szwajcar, ur. w Mitloedi, † w Brigton, był profesorem historyi w uniw. oksfordzkim. Napisał: *Catenae graecorum patrum in novum Testamentum.* 1838—44, 8 tomów, i inne. (Por. Guérin Mgr., *Nouv. dict.*).

Cramer Maciej, polemista ur. w Akwisgranie, został w r. 1510 dziekanem fakultetu artystycznego w Kolonii, a także kierownikiem gimnazyum. † 1557. Z pism jego zasługują na uwagę: *Catholicae ac orthodoxae religionis adversus Lutheranam heresim miscelanea assertio*, Colon. 1542. Napisał też po niemiecku *Christliche Berichte*; oba pisma wywołały żywą polemikę, skutkiem czego obie prace wydał znacznie rozszerzone, aby nie budzić niektóremi śmiałemi twierdzeniami wątpliwości. (Por. Hartzheim, *Bibl. Colon.* 243).

Crammer Antoni, jezuita, bawarczyk, ur. w Pfaffenhofen w r. 1705, w 16 r. życia wstąpił do Towarzystwa Jezusowego, był profesorem humaniorów i retoryki, przez 20 lat opowiadał słowo boże w Ingolsztadzie, Elwangen, Fryburgu szwajcarskim i t. d., w r. 1773 został przełożonym kła św. Michała w Monachium, gdzie † w r. 1785. Zasłużył się wielce ojczyźnie swojej jako historyk klny. Znakomitsze dzieła ne tem polu są: *Vita S. Henrici et S. Cunegundis etc.* Frib. Brsg. 1770, in 8-o; *Frisinga sacra*, Monachii 1775, in 4-o; *Oettinga vetus sacra*, 4-o: *Ratisbona sancta*, 1764, in 4-o; *Ratisbona sacra*, 4-o, *Salisburgium Sanctum*, 1771, in 4-o; *Heiliges und Gottseliges Eichstaett.* Eichstätt 1780, in 8-o, i wiele innych. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*, t. II, s. 1620; Stang, *Historiographia ecclesiastica.* 12-o, str. 188).

X. J. N.

Crampon Józef Teodor Augustyn, teolog katolicki, urodził się w 1826, † w Paryżu w 1894; był uczniem znakomitego Le Hir'a; odznaczał się gorliwością i pracowitością; prawie całe Pismo św. według tekstu oryginalnego przetłumaczył na francuski język i zaopatrzył adnotacyami. Tłumaczenie *4 Ewangelij* wyszło w r. 1864, ost. wydanie w r. 1891 w Tournai, in 8-o, z illustracyami; *Dziejów Aplskich* w 1871 r. Całkowite wydanie Pisma św. w przekładzie C-a wraz z wstępami, objaśnieniami i t. d. wyszło p. t. *Sainte Bible traduite en français sur les textes originaux...* et la Vulgate latine en regard. Paris, Lyon et Tournai 1898—1904, 7 vol. in 8-o. Wiele dzieł niemieckich przyswoił językowi francuskiemu. Mamy także po nim; Corneliusa a Lapide, *Commentarius in Scripturam sacram*, accurate recognovit ac notis illustravit, A Crampon, 21 in 4-o, Paris 1857—1863; wydał także: Bellarmini, *Explanatio in Psalmos*; Baltasaris Corderi, *Comment. in librum Job.*, 3 in 4, Paris, 1861. (Por. E. Francqueville, *Notice sur M. l'abbé A. Crampon*, in 8-o, Amiens, 1894; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 1100).

Cranganor bpstwo w Indyach portugalskich ob. Damao.

Craniotomia. Stolicy św. przedłużono następujący wypadek do rozstrzygnięcia: Lekarz Titius wezwany do ciężko chorej niewiasty, która była w stanie błogosławionym, poznał, iż przyczyną śmiertelnej choroby jest jej stan ciężarny, t. j. istnienie w jej łonie dziecka. Ażeby matkę od pewnej a grożącej jej śmierci wybawić, jeden tylko istnieje środek, t. j. spowodować spędzenie płodu. Tego środka zwyczajnie używał posługując się operacyą, która sama z siebie i wprost nie miała na celu zabicia płodu w żywocie matki, ale tylko wydania go na świat, jeżeli możliwe, żywo; chociaż płód ów wkrótce umierał, albowiem był jeszcze zupełnie przedwczesny". Kongr. d. 24 lipca 1895 r. taką dała odpowiedź: „Negative, juxta alia Decreta, diei sc. 28 maji 1884 et 19 Aug. 1889", którą to odpowiedź następnego dnia zaaprobował Leon XIII. Kongr. S. Offic. d. 28 maja 1884 orzekła: „Craniotomiam tuto doceri non posse"; a dnia 19 sierpnia 1889: „Tuto doceri non posse, licitam esse quamcumque chirurgicam operationem

directe occisivam foetus vel matris gestantis". Św. Kongregacyi Inkwizycyi przedłożono następujące wątpliwości do rozwiązania: 1. Eritne licita partus acceleratio, quoties ex mulieris arctitudine impossibilis evaderet foetus egressio suo naturali tempore? 2. Et si mulieris arctitudo talis sit, ut neque partus praematurus possibilis censeatur, abortum provocare aut caesaream suo tempore perficere operationem? 3. Estne licita laparotomia, quando agitur de praegnatione extra-uterina, seu de ectopicis conceptibus? S. Kongr. Inkw. dnia 4 maja 1898 taką dała odpowiedź: Ad 1. Partus accelerationem per se illicitam non esse, dummodo perficiatur justis de causis et eo tempere ac modis, quibus ex ordinariis contingentibus matris et foetus vitae consulatur. Ad 2. Quoad primam partem negative, juxta decretum d. 24 Iulii 1895, de abortus illiceitate. Ad secundum vero quod spectat: Nihil obstare quominus mulier, de qua agitur, caesareae operationi suo tempore subiiciatur. Ad 3. Necessitate urgente, licitam esse laparotomiam ad extrahendos e sinu matris ectopicos conceptus, dummodo et foetus et matris vitae, quantum fieri potest, serio et opportune provideatur. Has responsiones approbavit Leo XIII. d. 6. Maii 1898. *X. Kopyciński.*

Cranmer Tomasz, arcbp kanterburyjski, osławiony w dziejach jako narzędzie, którem posługiwał się Henryk VIII do zadowolenia swej rozwiązłości i okrucieństwa, jak i do oderwania Kła angielskiego od Stolicy Aplskiej. Urodził się r. 1489 i odbył studya w Cambridge. Mianowany przez Henryka VIII kapelanem nadwornym przyczynił się głównie do rozwodu króla z Katarzyną Aragońską i do wyniesienia Anny Boleyn za małżonkę Henryka. Wysłany przez króla do Rzymu, nawiązał w drodze blizkie stosunki z tak zw. reformatorami niemieckimi i „poślubił" potajemnie siostrzenicę Osyandra. Powróciwszy do Anglii otrzymał 1532 s. kanterburyjską stolicę arcybiskupią, wraz z godnością prymasa Anglii. Na tem stanowisku popierał wszelkiemi siłami plan króla co do oderwania Kła angielskiego od Rzymu. W rzeczy też samej Henryk VIII ogłosił się głową tego Kła, zachowując jednak poza tem obrządki katolickie i prześladując protestantów, do których Cranmer zaliczał się potajemnie. Po śmierci Henryka VIII podczas opieki nad nieletnim Edwardem VI, Cranmer zrzucił mitrę, występował jawnie jako protestant i „reformował" Anglię w duchu kalwińskim. W tym celu opracował liturgię i kalwiński kodeks prawa kłnego. Po śmierci Edwarda VI uwikłał się w spisek przeciwko legalnej pretendentce do tronu, Maryi, za co wtrącony został do więzienia i ukarany śmiercią na stosie 21 marca 1556. Większość historyków, nie wyłączając protestanckich, przedstawia Cranmera zgodnie z prawdą, jako jedną z najohydniejszych postaci, jakie wydały dzieje. Nie brak jednak i podyktowanych duchem stronniczym prób jego rehabilitacyi. Do ostatnich należą: Strype, *Memorials of the mort Rev. Father in God Th. Cranmer*, Londyn 1694, oraz biografię Cranmera przez Tode'a, Londyn 1831. Por. także *Historyę Anglii* przez Lingarda.

K. P.

Crasset Jan T. J., ur. w Dièppe w r. 1618, † w Paryżu 1692, znakomity kaznodzieja i asceta. Napisał: *Méthode d'oraison*. Paris 1693, in 12-o; *Méditations pour tous les jours de l'année*, tamże 1678; *Histoire de l'Eglise du Japon*, tamże 1689, 1715, 2 vol. in 4-o; *La Foi victorieuse* de l'infidélité et du libertinage, tamże 1693, 2 vol. in 12-o; *Des Congrégations de Notre-Dame etc.* 1694, in 12-o. Wiele dzieł C-a przełożono na język polski, a mianowicie: *Słodka i święta śmierć*. Lwów 1741, 1749; Poznań 1751; Łuck 1807; *Uwagi chrześcijańskie na wszystkie dni całego roku i t. d.* wiele wydań, ostatnie Kraków 1801, in 8-o; *Sługa Chrystusowy w samotności i t. d.* Kraków 1901, in 8-o, i inne. (Por. Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*).

X. J. N.

Crassus Marcus wódz, przybył do Judei podczas pochodu wojennego pko Partom, złupił skarbiec świątyni zabrawszy 8100 talentów złota i 2000 srebra; chciał zabrać także święte naczynia i inne bogactwa świątyni, lecz kapłan Eleazar ofiarował mu sztabę złota ważącą 390 min., pod warunkiem, iż reszty nie ruszy. C. złożył na to przysięgę, lecz nie dotrzymał jej i zabrał wszystko złoto, ja-

kie było w świątyni. Niedługo jednak cieszył się zdobyczą świętokradzko zabraną, zaledwie bowiem stanął na ziemi Partów, zginął wraz z większą częścią swej armii. (Por. Joseph, *Antiquit.* l. XIV, c. 12).

Craven Paulina de la Feronay ur. w Paryżu, † tamże 1891, napisała wiele dziełek religijnych, które cieszyły się wziętością pośród katolików, jak np.: *Récit d'une Soeur*, 1866; *Anna Severin* 1868; *Le pelerinage de Paray-le-Monial*, 1873; *La Soeur Natalie Narischkin*, fille de la charité de S. Vincent de Paul, 1876; *Le Travail d'une âme* étude d'une conversion, 1877 i inne.

Creationismus jest to nauka o stworzeniu. Bóg jest stwórcą świata przez wszechmocny akt, wyprowadzający go z nicości. Świat, jako rzecz niedoskonała, nie może mieć przyczyny swego istnienia sam z siebie; na to więc aby się stał, potrzeba, aby Istota doskonała chciała by zacząć istnieć; na to znów by istniał nadal, potrzeba również aby Istota doskonała nie przestała chcieć jego istnienia. Akt twórczy to nie momentalnie *fiat*, raz na zawsze wyrzeczone na początku, to akt trwający. Dlatego też na to aby świat przestał istnieć, nie potrzeba aby Bóg chciał go unicestwić, wystarcza, by przestał go stwarzać. Świat natychmiast w nicość by się obrócił, gdyby Bóg przestał go podtrzymywać.

Credentia rodzaj małego stolika w prezbyterium przy wielkim ołtarzu stojącego po stronie epistoły, na którym podczas większych ceremonij klnych składa się potrzebne do mszy św. sprzęty liturgiczne. Według rubryk mszalnych, podczas gdy chór śpiewa *„et incarnatus est“* dyakon bierze z kredencyi bursę z korporałem, by go rozłożyć na ołtarzu. Po *„Oremus“* śpiewanem po *„Credo“* subdyakon bierze z kredencyi kielich i zanosi na ołtarz. Po komunii i ablucyi znów zanosi kielich na kredencyę. C. na wielką mszę św. winna być nakryta zasłoną białego koloru, spadającą aż do ziemi. Podczas niektórych ceremonij daje się spotykać w różnych dyecezyach dwie kredencye, jedną na kielich, drugą na księgę z której śpiewa się lekcyę i ewangelię. W ogóle pod tym względem należy trzymać się zwyczajów miejscowych różnych dyecezyj. (Por. Goschler, *Dictionn. encyclop.* t. V, str. 419).

Credo jest to skład wiary: apostolski i konstantynopolitański. Pierwszy odmawia się w pacierzu codziennym i w officyum brewiarzowem, drugi we Mszy św. Bez wątpienia w pierwszych wiekach Kła nie odmawiano we Mszy św. Credo, i niewiadomo kto je wprowadził. Na Wschodzie od VI w. powszechnie odmawiano Cr. podczas liturgii; w tymże czasie na Zachodzie najprzód Hiszpania przyjęła je, o czem świadczy sobór Toletański III. Około IX w. wprowadzono Cr. w Galii i Germanii (Baroniusz ann. 804 n. 60), wreszcie Kł Rzymski (Benedykt XI) odmawianie Cr. w w. XI zaprowadził na prośbę crza Henryka II. Krdł Bona utrzymuje, że Cr. wprowadzono we Mszy św. cichej około IX w., a w śpiewanej około XI w. Potrójną podaje przyczynę Guyetus (*Heortolog.* Tit. II de Symb.) wprowadzenia Cr. 1-o ob mysterium odmawia się w święta Pańskie i N. M. Panny, 2-o proptem doctrinam — w uroczystości Apost. i Dokt., 3-o ratione solemnitatis — w uroczystości patronów, fundatorów. Cr. odmawia się po Ewangelii, jak mówi św. Tomasz (p. 4 a. 4. q. 83). „Lecto Evang. Symbolum cantatur, in quo populus intendit, se per fidem doctrinae Christi assentiri“. Cr. mówi się we Mszy św. we wszystkie niedziele roku, chociażby officyum nie było o niedzieli, w uroczystości Pańskie, Najśw. Maryi Panny, śś. Aniołów, św. Józefa, śś. Apłów, śś. Ewangelistów, śś. Doktorów, WW. Świętych, dedykacyi Kła i konsekracyi ołtarza, patrona miejsca, tytułu Kła, Świętych, których relikwie znaczne są przechowywane, św. Magdaleny, oktaw wszystkich wymienionych uroczystości, wreszcie w wotywach uroczystych, nawet odprawianych w kolorae fioletowym, jeżeli wypadną w Niedzielę. Nie mówi się Cr. w wotywach prywatnych, ani w mszach procesyjnych św. Marka i w dni krzyżowe, ani w mszach żałobnych. Podczas śpiewanego Cr., na *Incarnatus*, celebrans, jeśli jest przy ołtarzu zawsze, a jeśli „in sede“, tylko w dzień Zwiastowania N. M. P. i na trzech Mszach Bożego Narodzenia klęka na oba kolana na podnóżku ołtarza z pochyloną głęboko głową. (Por. Stella, *Institutiones Liturgicae*, Fr. I c. IX p.

86, ks. A. Nojszewski, *Liturgia Rzymska*, Warszawa 1905).

X. S. G.

Creighton Mandell, ur. 1843 w Carliste, historyk i duchowny anglikański. Jest autorem wielu dzieł historycznych: *The age of Elisabeth* 1876; *The life of Simon de Monfort*, 1876; *The Tudors and the reformation*, 1876; *History of the papacy during the period of the reformation*, 4 t.; *Life of cardinal Wolsey*, 1888. Od r. 1886 do 1891 C. redagował: *English historical review*.

Crelier Henryk Józef, egzegeta katolicki, narodził się w Szwajcaryi w 1816, † w 1889. Napisał wiele dzieł przeciwko Renanowi. Z jego prac w *Commentaire de la Bible* wyd. u Lethielleux są następujące: *Les Actes des Apotres*, in 8-o, Paris, 1883; *Exode*, in 8-o, Paris, 1886; *Genése*, in 8 o, Paris, 1889. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 1110; *Etudes de philosophie, de théologie et d'histoire*, par. PP. Daniel et Gagarin, nouv. série, t. I, 1859).

Crell Mikołaj ob. Kryptokalwinizm.

Crellius albo **Crell** 1) Jan socynianin niemiecki, ur. w r. 1590 w Helmetzheim pod Norymbergą, za głoszenie nowinek reformatorskich prześladowany uciekł do Polski i w r. 1612 przybył do Rakowa. Przyjęty na dwór Jana Sienińskiego wojewodzica podolskiego, zasłynął jako biegły nauczyciel i mąż głębokiej wiedzy i niemniejszych przymiotów serca. Został rektorem szkoły i ministrem unitaryańskiego zboru w Rakowie; † w temże mieście w r. 1635. Główniejsze dzieła C-a wydane przeważnie w Polsce są: *Declaratio sententiae de causis mortis Christi*. Racoviae 1618, in 8-o; *Catechesis Ecclesiarum quae in Regno Poloniae etc...* affirmant neminem praeter Patrem D. N. J. Chr. esse illum unum Deum etc. Racoviae 1609, in 12-o; *Ad librum Hugonis Grotii* quem de Satisfactione Christi adversus Faustum Socinum scripsit responsio etc. Racoviae 1623. in 4-o — pismo to spalone zostało ręką kata. (Ob. Peignot, *Dictionn. Crit. Litt. et Bibliogr. des principaux livres condamnés au feu etc.* Paris 1806); *Commentarius in Epist. ad Galatas etc.* Racoviae 1628, in 8-o: *Liber de Deo et ejus attributis*. Racoviae 1630, in 4-o; *De uno Deo Patre libri duo, in quibus etc.* tamże 1631, in 8-o; *Explicatio capitis decimi quinti* prioris epistolae Pauli ad Corinthios, tamże 1635, in 8-o; *Commentarii in Evangelium Matthaei* et epistolam Pauli ad Romanos etc. tamże 1636, in 8-o; *Commentarius in epistolas Pauli Apostoli ad Thessalonicenses etc.* tamże 1636. in 8 o; *Commentarius in Epistolam ad Hebraeos*, tamże 1634; *Prima ethices elementa etc.* Cracoviae 1635, in 8-o; *Tractatus de Spiritu Sancto*. b. m. 1650, in 8-o; *Ethica Christiana*. Selenoburgi, in 4-o; *Ethica Aristotelica etc.* 1681, in 4-o, i wiele innych wydanych w języku francuskim, holenderskim i niemieckim. C-s pisał też pod pseudonimem: Brutus Polonus. Wszystkie dzieła C-a umieszczone zostały na indeksie p. d. 10 maja 1757 r. (Por. Wiszniewski, *Historya literatury polskiej*. Kraków 1857, t. IX, str. 125, 126 i 467; Jocher, *Obraz bibl.-hist. liter. i nauk*, Wilno 1842, t. II; Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*; Feller, *Biogr. univers.*).—2) Samuel, socynianin niemiecki, ur. w r. 1657, † w Amsterdamie w r. 1747. Napisał: *Duae considerationes vocum, terminorum etc.* quae in doctrina Trinitatis a theologis usurpantur. Amstelodami 1684, in 8-o; *Fides primorum christianorum etc.* Londini 1697, in 8-o; *Initium Evangelii S. Joannis Apostoli etc.* 1726 in 8-o. (Por. *Nouv. Biogr. génér.*).

X. J. N.

Crema bpstwo w północnych Włoszech. Miasto C-a w prowincyi tejże nazwy, w depart. włoskim Cremona (Lombardya) nad rzeką Serio położone jako osada ,powstało w odległej starożytności Nazwę miasta wyprowadzają od założyciela Cremete (VI w.), inni od tego że w X w. miasto zostało spalone, jako heretyckie i odbudowane pod nazwą Crema. W czasie walk Gwelfów i Gibellinów, C-a stała po stronie Gwelfów, to też cz Fryderyk I w r. 1160 zburzył C-ę, ale już w 1185 odbudowana, rozwinęła się i obecnie liczy ok. 10 tys. mieszkańców, posiada kł z r. 1341 (obecnie katedralny), szkoły i t. p. instytucye. Bpstwo w C-a założył Grzegorz XIII w r. 1579,

jako suffraganię Bolońskiej metropolii, do której C-a należała do r. 1604. Obecnie dyecezya C-a, suffragania arcybpstwa Medyolańskiego obejmuje 42 gminy dep. Cremony, liczy 55 parafij, 158 kapłanów i ok. 60 tys. wiernych. Z pasterzów C-y bp Jan Diedi ogłosił dekrety synodalne z r. 1590 i 1609. (Por. Morèri, *Le grand diction. historique*, Paris, 1759, t. IV, p. 243; W. E. I. t. 13 — 14, str. 336; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 20—21). *X. C. S.*

Cremona bpstwo w północnych Włoszech. Miasto C-a, stolica depart. włoskiego tejże nazwy (Lombardya), nad rzeką Po położone, powstało w III w. przed Chr. P., jako kolonia Rzymska w kraju gallijskich Insubrów. W VII w. poczęła się C-a rozwijać, w XVI w. był jej złoty okres pod względem rozwoju przemysłowego i naukowego. Wówczas to powstała w C-e szkoła malarska, która wydała takich mistrzów, jak Bembo, Moreto, rodzina Campich i in. W czasach późniejszych zmieniała C-a władców, rozwijała się jednak ciągle. Obecnie C. ma ok. 40 tys. mieszkańców, posiada biblioteki, szkoły i in. instytucye. Do cennych zabytków należy, między innymi, kł katedralny z 1107—1190 r., z chórem, wykończonym w r. 1479, dzwonnicą, słynną z wysokośc i „Torazzo“ z r. 1283 — 88 i baptysteryum w r. 1167. Gotyckie te budowle, piękne, obszerne zdobią płaskorzeźby i obrazy malarzów szkoły Kremońskiej. Inne kły również piękne i dawne, jak: San Pietro al Po, San Agostino, w którem przechowują słynny obraz Madonny Perugina. Bpstwo w C-a powstało już w IV w. Obecnie dyecezya C-a, suffragania arcybpstwa Medyolańskiego, obejmuje 109 gmin w depart. Cremona, Mantua i Bergamo, liczy 217 parafij, 540 kapłanów i ok. 320 tys. wiernych, pod pasterstwem słynnego bpa Jeremiasza Bonomellego (ob.). (Por. Moréri, *Le grand diction. historique*, Paris, 1759, t. IV, p. 244; Larousse, *Grand Diction. Universel*, t. V, p. 488; W. E. I. t. 13—14, str. 369; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 20). *X. C. S.*

Cremonini Cezar, ostatni przedstawiciel skażonego przez Averroizm Arystotelizmu, w r. 1550 w Cento, w ks. Modeny, † 1631 w Padwie, gdzie dłuższy czas wykładał filozofię Arystotelesa i zyskał sobie znaczny rozgłos, mniej wszakże zasłynął jako pisarz. Napisał m. i. *Explanatio proemii librorum Aristotelis de physico auditu*, Pavia 1596; *Disputatio de coelo*, Venet. 1613 i in. Po jego śmierci Troyllus Lancetta wydał *Tractatus tres de sensibus externis, internis et de facultate appetitiva*, Venet. 1644. C-o był zaciekłym przeciwnikiem scholastyki, nie uznawał św. Tomasza a uwielbiał jedynie Arystotelesa. Doświadczenie i indukcyę uważał za podstawę wiedzy. Fizyka, matematyka, metafizyka i teologia były dla niego spekulatywnemi naukami. Wraz z Averrosem na istnienie Boga dopuszcza tylko powód fizykalny t. j. z ruchu wyprowadzony przyznawał też duszę świata. C. zaznaczał przy każdej sposobności swoją prawowierność, aczkolwiek w naukach swoich często obrażał zasadnicze prawdy wiary katolickiej. (Por. Ritler *Gesch. d. Philosophie*, IX 726 — 748; Ueberweg, *Grundr. d. Gesch. d. Philos.*. 6 aufl. III, 18; Mabileau, *Etude hist. sur. la phil. de la renaissance en Italie*. Par. 1881). *(Ch.)*

Crescens, według podania jeden z uczniów Chrystusa Pana i towarzysz św. Pawła (II Tym., IV, 10). Opuściwszy św. Pawła, Crescens udał się do Galacyi i tam apostołował; lecz niewiadomo, czy to była Galacya azyatycka, czy też europejska? (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 1111; Tillemont, *Mémoires pour servir l'histoire ecclésiastique, St. Paul*, t. I, 1701, str. 312, 584—587).

Crescentius, filozof ze szkoły Cyników z Mengalopolis w Arkadyi, żył w II w. po Chr. Wróg zażarty chrystyanizmu, występował przeciw niemu w licznych swych pismach, oskarżając go o ateizm. Pisma te, które się nie dochowały do naszych czasów, prawdopodobnie przyczyniły się do prześladowania chian pod panowaniem Marka Aureliusza i do śmierci św. Justyna (w Rzymie około r. 166), który przeciw C-owi napisał był drugą swą apologię.

Crescimbeni Jan Marya, ur. 1663 w Macerata, † 1728 w Rzymie. Kształcił się u Jezuitów w Macerata, następnie udał się do Rzymu, oddał się pracom literackim i był czynny przy założeniu akademii *degli Arcadi* (1690), która miała

na celu przeciwdziałać skażeniu smaku literatury, i był jej prezesem. Został księdzem i wstąpił do Jezuitów.

Cresconius, autor Concordia canonum, był prawdop. bpem afrykańskim i † ok. r. 690. Praca jego jest przeważnie uporządkowaną przeróbką zbioru Dyonizego. Porządek materyałów, ułożonych w 300 tytułach (tituli): bp, święcenia kapł., zakony, kapłaństwo, karność duchowna, herezye i in. zbrodnie, bpi i klerycy, małżeństwo i pokuta, nauka o łasce i t. d. Miejscami praca zamienia się w kokordancyę. Wydanie Concordii całkowite nastąpiło w Dijon 1649 r, i w Voelli et Justelli *Bibl. juris. can. vet.* I. Parisiis 1661, a także u Migne'a P. P. lat. LXXXVIII 829—942. (Por. Ballerini, *De antiquis can. coll. I Opp. Leonis III*) p. 4 c. 3; Maassen, *Gesch. d. Quellen u. Lit. d. con. Rechtes* I, 1870, 806—813).

Crespin Franciszek ob. Bonae Spei Franciszek.

Cressy albo **Cressey** Hugon Paulin, benedyktyn, teolog, konwertyta z protestantyzmu, ur. w Wakefield w r. 1605, † w r. 1674. Nawróciwszy się wstąpił do Benedyktynów w Douay, lecz wkrótce wrócił do Anglii i tu został kapelanem królowej Katarzyny Portugalskiej żony Karola II, służąc przytem sprawie bożej słowem i piórem. Pisał wiele pięknym stylem. Ważniejsze dzieła C-o są: *Exomologesis*, or faithful narration of the occasion and motives of his conversion to catholic unity. Paryż 1647, 1653 in 8-o, jest to znakomita odprawa dana protestantyzmowi; *The Church history of Britanny etc.* Rouen 1668, in fol.; *Fanaticisme fanatically imputed to the catholic Church.* 1672, in 8-o, i wiele innych dzieł w obronie wiary katolickiej napisał. (Por. Wood, *Athenae Oxonenses*; Richard et Giraud, *Bibliothèque*; Stang, *Historiogr. eccl.*)

X. J. N.

z **Crest** pasterka, pod tą nazwą znaną była w końcu XVIII w. wizyonerka (nazwisko jej właściwe było Izabella Vincent) w dyecezyi Die we Francyi. Pochodziła z niskiego stanu i zajmowała się pilnowaniem owiec pewnego wyrobnika. Nieznana jakaś osobistość wmówiła w nią rolę prorokini. Występowała ona w naukach do wieśniaków, przedstawiając Rzym jako Babilon zepsucia. Msza św. według niej jest bałwochwalstwem. W swych przemówieniach używała często tekstów z P. św., wyjątków z kazań, od czasu do czasu dołączając szyderstwa i wycieczki pko pżowi. Kalwiniści sprzyjali owej marzycielce, głosząc ją za cudotwórczynię; nawet ówczesny minister Jurieu brał ją w obronę! Ośmielona powodzeniem nabierała coraz więcej śmiałości i zyskiwała coraz liczniejsze koło zwolenników. Kres jej apostolstwu położył naczelnik Delfinatu, który kazał ją uwięzić. Umieszczona w szpitalu ogólnym w Grenobli, wyrzekła się swych mrzonek i umarła nawrócona. (Por. Feller, *Biographie universelle*, t. III). *X. J. N.*

Cretenet Jakób ob. Józefici.

Cretineau-Joly Jakób, ur. w Fontenay-Vendée, kształcił się w seminaryum św. Sulpicyusza w Paryżu, wykładał filozofię w Fontenay, w 1836 r. założył dziennik *le Vendéen*; w Nantes wydawał pismo *l'Hermine* (1834—38). Wydał: *Hist. religieuse, pol. et lit. de la comp. de Jésus*, Paris, 1844, 6 vol.; *Le pape Clement XIV*, ib. 1853; *L'Eglise romaine en face de la revolution*, 1859, 2 v.; *Hist. de Louis Philippe d'Orleans* et de l'Orléanisme, 2 v. (Por. Maynard, *J. C. sa vie politique, religieuse et littéraire*, Paris, 1875.

Cretius Jan Gotfryd, syn następnego, pastor w Międzyborzu, wydał: *Kancyonał klny międzyborski*, 1725, gdzie się znajdują i własne jego pieśni. Prócz tego był on autorem kilku książek do nabożeństwa w języku polskim, jako to: *Roczne nabożeństwo*, 1723, Międzyborz; *Ciasna forta albo nabożeństwo*, tże 1726.

Cretius Samuel † 1699 r., senior kla w Międzyborzu na Szlązku, tłumaczył pieśni z języka niemieckiego na polski i wydał zbiór modlitw z dołączeniem kilku pieśni p. t. *Chiańskie przymioty, pogańskie niecnoty*, 1682, in 8-o.

Cretoni Serafin krdł współczesny, ur. w Soriano (dyec. Orte) w r. 1833, na sob. Watykańskim był sekretarzem komisyi dla spraw wschodnich, później minutantem w Propagandzie, substytutem w Sekretaryacie Stanu, wreszcie sekretarzem w Propagandzie do spraw rytu wschodniego. W r. 1889 mianowany asesorem

Św. Oficyum, następnie był nuncyuszem w Madrycie, w r. 1893 wybrany na arcbpa tytularnego Damaszku. Krdłem kreowany został w r. 1896 z tyt. N. M. P. *super Minervam*. Obecnie jest prefektem Św. Kongr. Obrzędów (od r. 1903).

Crević Saro (Cerva Serafino) dominikanin, pochodził z Dubrownika, † r. 1659, Napisał: *Sacra metropolis Ragusana*; *Monumenta Congregationis S. Dominici Ragusanae*; *Kazania* po chorwacku i inne. Dzieła C-a pozostają w rękopismach w klasztorze Dominikanów w Dubrowniku. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. Powsz.* t. IV)

Cricius ob Krzycki Jędrzej.

Crillon Ludwik Atanazy Balbe Breton, ur. w Awinionie 1726 r., ks. opat w Gnanselve, † 26 stycz. 1789 r. w Awinionie. Dzieła C-a: *Mémoires philosophiques du baron etc.* 1777—78, 2 vol. Lion, 1823; *De l'homme moral.*, 1771, 1 vol. W dziełach swoich zwalcza błędy współczesnych.

Crinesius Krzysztof, oryentalista czeski, ur. w Sławkowie Czeskim, † 1629 w Altdorfie. W Jenie i Wittenberdze studyował hebrajski, chaldejski i syryjski, poczem został profesorem tychże języków w uniwersytecie wittenberskim, następnie był pastorem w Peszwerdzie w Wyższej Austryi, później osiadł w Altdorfie i w tamtejszym uniwersytecie został profesorem języków wschodnich, a następnie pastorem i kaznodzieją. C. jest pierwszym autorem gramatyki i słownika syryjskiego w Niemczech, które ogłosił p. t. *Gymnasium syriacum etc.* Wittenb. 1611; *Lexicon syriacum e N. Test.* et rituali Severi quondam patriarchae Alexandrini syro collectum, tże 1612; *Epistola S. Pauli ad Titum syriace etc.* tże 1613: *Lingua samaritana ex scripturae sacrae etc.* 1613; *Exercitationes hebraicae* (Altd. 1625); *Gymnasium chaldaicum* (2 tomy, gramatyka i słownik jęz. chaldejskiego; Norymb. 1826 i 1628); *Orthographia linguae syriacae* (Altdorf. 1628); *Babel sive de confusione linguarum etc.* (Norymbergia 1629). Treści teologicznej: *Sefer zikron*; *Analysis Novi Testamenti* (Norymberga 1625 i 1627); *Disputationes theologicae de fide catholica S. Petri* pontificum primi et maximi eccl. Altdorf 1626—29).

X. S. G.

Criniti fratres, nazywa św. Augustyn (*De op. Monach.*, 31) rodzaj anachoretów, którzy nie strzygli brody i włosów. Zdaje się że było to pewnego rodzaju naśladownictwo żydowskiego nazireatu. (Por. Gotti, *Veritas relig. christ.* II, 240).

Crispus, przełożony żydowskiej synagogi, przyjął z całą rodziną religię chiańską, wskutek nauki św. Pawła w Koryncie (Dz. Ap. XVIII, 8) i został przez niego ochrzczony (I Kor. I, 14). Według tradycyi, był on później bpem Aeginy, w pobliżu Aten. (*Constit. Apost.* VII, 46, *Patr. gr.* t. I col. 1056). (Por. Tillemont, *Mémoires pour servir à l'histoire ecclésiastique*, S. Paul a. 25, in 4-o, t. I, 1701, p. 242).

Cristallomantia albo **Catoptromantia**, wyrazy greckie, oznaczające pewnego rodzaju wróżenie przez wpatrywanie się w zwierciadło w celu ujrzenia w niem osób nieobecnych, które pragnie się odkryć i poznać, np. które dopuściły się kradzieży.

Cristobal (San) de Habana albo Hawana, bpstwo na wyspie Kubie (Ameryka środkowa), dioecesis S. Christophori de Habana.—Miasto San C-l de H-a, położone na północnym brzegu wyspy Kuby, jest stolicą hiszpańskiej kolonii Kuby. Obecnie S. Cristobal, zwany Hawaną liczy z górą 200 tys. mieszkańców, posiada dobrze prowadzony uniwersytet, szkołę sztuk pięknych i in.; ozdobą miasta jest piękna katedra, w której od r. 1794—1887 spoczywały zwłoki Krzysztofa Kolumba (obecnie złożone w Genui). Bpstwo w S. C-l powstało w r. 1787, od r. 1803 należy do metropolii w Santiago de Cuba. Dyecezya S. C-l obejmuje zachodnią część wyspy Kuby, liczy 1150000 wiernych, których w 147 parafiach, 227 kłach i kaplicach obsługuje ok. 230 kapłanów. (Por. Schweiger-Lerchenfeld, *Geografia powszechna* w tłum. D. K. Jurkiewicza, Warszawa, 1897, t. II, str. 148—149; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 223).

X. C. S.

Cristobal (San) de Laguna bpstwo na wyspach Kanaryjskich (dioec. S. Christophori de Laguna sive Nivariensis sive Tenerifensis). W r. 1819 z czterech wysp Kanaryjskich Tenerifa, Gomera, Palma i Ferro utworzono dyecezyę Teneryfską

albo Niwarską (Nivariensis), jako suffraganię stolicy arcybpiej Sewilskiej (na kontynencie w Hiszpanii). W r. 1851 zniesiono tą dyecezyę a bpowi kanaryjskiemu oddano jej zarząd jako administratorowi aplskiemu. W r. 1877 zostaje dyecezya S. Cristobal albo Teneryfa wskrzeszona; obejmuje ona jak dawniej 4 wspomniane wyspy, bp rezyduje w Santa Cruz de Teneriffa na wyspie Teneryfie i jako suffragan metropolity Sewilskiego rządzi 172 tys. wiernych, których na 60 parafiach, w 60 kłach i 167 kaplicach obsługuje do 90 kapłanów. (Por. Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 44—45).

X. C. S.

Crnczić Iwan, dr. teologii, ks, ur. na wyspie Kork w r. 1833, kanonik kolegiaty chorwackiej św. Hieronima w Rzymie, członek akademii południ.-słowiańskiej w Zagrzebiu. Wydał cenne dokumenty historyczne klne: *Najstarija poviest krczkoj, osorskoj, rabskoj... biskupiji.* 1867; *Popa Duklijanina ljetopis.* 1874; *Monumenta historico-juridica Slavorum meridionalium.* 1890, i inne. (Por. S. Org. *Enc. powsz.* t. IV).

Crobor Albert ks., archeolog węgierski, ur. w r. 1855, wyświęcony na kapłana w r. 1875. Odbywał podróże naukowe po Niemczech, Francyi i Belgii; wróciwszy do kraju został mianowany w r. 1886 regensem i profesorem seminaryum w N. Varad'zie. Napisał: *Grody średniowieczne na Węgrzech*, Budapest 1876; *Sztuka klna w naszej ojczyźnie*, tamże 1879; *Encyklopedya archeologii chiańskiej.* 1880. Nadto ks. C. jest redaktorem naczelnym czasopisma *Kartki sztuki chrześcijańskiej.* Wszystkie te prace wydaje po węgiersku.

Crocus Korneli, jezuita ur. w Amsterdamie, słynął jako gruntowny znawca łaciny i gorliwy pogromca heretyków. Wyświęcony na kapłana stanął na czele szkoły założonej w celu zabezpieczenia młodzieży przed fałszywemi naukami. W 50 roku życia odbył pieszo podróż do Rzymu, w celu proszenia św. Ignacego o przyjęcie do zakonu, co też św. zakonodawca uczynił. Nie długo jednak C. cieszył się w Towarzystwie, wkrótce bowiem † w Rzymie w r. 1550. Wiele dzieł napisał osobliwie polemicznych i ascetycznych, ale przed wstąpieniem do zakonu. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* t. II, 4-o, str. 1660).

Croiset Jan T. J., pisarz ascetyczny, ur. w Marsylii 1656 r., † 31 stycz. 1738 w Awinionie. Dzieła C-a: *La devotion au S. Coeur de Jésus*, 1689; *Retraite spirituelle* pour un jour chaque mois, Lyon, 1694; *Les vies des saints* pour tous les jours de l'année, Lyon 1723, 2 vol.; *Exercices de piété* pour tous les jours d'année, ib. 1712—18. (Por. de Backer, *Biblioth.*).

Croix Klaudyusz ob. Lacroix.

Croix I) Stefan de la, T. J., ur. w Ceaulmont (Indre) w r. 1706 wszedł do Towarzystwa w r. 1722, został w r. 1760 prowincyałem zakonu we Francyi. W r. 1762 przeszedł do prowincyi angielskiej i był profesorem w kolegium angielskiem w Liège. Napisał: *Refutation d'un libelle impie intitulé: L'Evangile du jour... etc* Liège 1769, 12-o, 4 vol. i inne pisma pomniejsze. — 2) Franciszek de la T. J., ur. w Valenciennes w r. 1583, wstąpił do zakonu w r. 1600, uczył filozofii w Douai, był rektorem nowicyatu w Tournay, kolegiów w Douai i Valenciennes wreszcie prowincyałem na Francyę i Belgię; † w Tournai 1644 r. Pisał wiele ascetycznych książek; ważniejsze: *Hortulus Marianus, sive praxes variae... etc.* Douai 1622, 32-o, przetłum. na język polski *Ogródek Panny Maryi.* 1629, toż Połock 1801, in 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Compagnie*).

X. J. N.

Crolly Jerzy, irlandczyk, współczesny, profesor teologii w kolegium św. Patrycyusza w Maynooth, napisał *Disputationes theologicae de justitia et jure* ad normam juris municipalis britannici et hibernici conformatae. Dublinii, 1870 — 77, 3 vol. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*).

Cromazione Agatopisto autor krytyczno-filizoficznej historyi samobójstwa rzekomo uzasadnionego p. t. *Istoria critica e filosofica del suicidio ragionato.* Luce 1671, 8-o. Autor bada początek i rozwój samobójstwa u różnych narodów na Wschodzie i na Zachodzie i kończy refutacyą wszystkich powodów rzekomo przemawiających za samobójstwem. (Por. *Annales typographiques*, jany.

1762, p. 83—85; Richard et Giraud, *Bibliothèque*).

Crombach v. **Crumbach** Herman, T. J., ur. w Kolonii 1598, † 1680 r. Napisał: *Vindiciae Ursulinae etc.* Coloniae 1647; *Auctarium, sive liber XII S. Ursulae vindicatae* ib.; *Leben d. heil. Geroldi*, ib. 1652; *Primitiae gentium*, seu Historia Trium Regum Magorum evangelicorum, ib. 1654; *Idea sacerdotum*, ib. 1655.

Cromwell Oliver, „protektor Anglii", urodził się w kwietniu r. 1599 w Huntington z drobnej rodziny szlacheckiej i wcześnie przyłączył się do stronnictwa purytanów, w którem zajął niebawem górujące stanowisko. Gdy w r. 1542 wybuchła wojna pomiędzy królem Karolem I a parlamentem, Cromwell stanął na czele milicyi miasta Cambridge i nie mało przyczynił się do zwycięstwa sprawy parlamentu w tych okolicach. Mianowany w roku następnym pułkownikiem jazdy wyćwiczył swój oddział do tego stopnia, że żaden przeciwnik dotrzymać mu nie mógł pola. Pobiwszy pod Marston Moor wojska królewskie pod dowództwem księcia Ruprechta zajął pierwsze miejsce wśród wodzów ówczesnych. Sławę jego zwiększyło jeszcze następne zwycięstwo pod Naseby odniesione również nad księciem Ruprechtem. W zatargu pomiędzy prezbyteryanami a purytanami albo independentami Cromwell stanął na czele tych ostatnich, pobił na głowę swych przeciwników i stawił króla przed złożony z wojskowych sąd, który go skazał na śmierć na rusztowaniu. W kilka dni po wykonaniu tego wyroku (30 stycznia 1649 r.) ogłosił Anglię rzeczpospolitą, stłumiwszy w potokach krwi powstanie, które na rzecz króla wybuchły w Anglii, Szkocyi i Irlandyi. Rozpędziwszy następnie kilkakrotnie parlament, który słuchać nie chciał niewolniczo jego rozkazów, narzucił 16 grudnia 1653 Anglii nową konstytucyę z parlamentem, radą stanu i protektorem. Obrany protektorem utwierdził nowy porządek rzeczy za pomocą dawnych środków, więzieniem i traceniem opornych, zarówno rojalistów jak i republikanów. Okrucieństwa te wywołały z natury rzeczy bezustanne spiski na życie protektora. Ogłoszonem w r. 1651 tak zw. „prawem o żegludze" (Navigationsart) założył podstawę pod przyszłe panowanie Anglii na morzu. Wojna natomiast, którą wypowiedział Hiszpanii w celu wydarcia temu państwu posiadłości jego w Ameryce, pochłonęła olbrzymie sumy a nie wydała oczekiwanego wyniku. Po pięcioletnich rządach jako protektor Cromwel † 3 września 1658 r. (Por. O. Cromwell, *Memoirs of the Protector Cromwell and of his sous Richard and Henry*, London 1820; Merle d'Aubigné, *Le Protecteur ou la république d'Angleterre aux jours de Cromwell*, Paryż 1848; Andrews, *Life of Cromwell to the death of Charles to the death of Charles the first.* Londyn 1869; Sträter, *O. Cromwell*, Lipsk 1871; Murphy, *Cromwell in Ireland*, Dublin 1883).

K. P.

Cromwell Tomasz, przez długi czas zausznik Henryka VIII i jeden z głównych sprawców jego odszczepieństwa, urodził się z niskiego stanu około końca wieku XV. Za młodu służył jako prosty jeździec w wojnach włoskich, a powróciwszy do Anglii poświęcił się nauce prawa. Zjednawszy sobie zaufanie i przychylność wpływowego w owym czasie krdła Wolseya otrzymał dostęp do dworu i wkradł się w łaski Henryka VIII, któremu doradzał usilnie, aby ogłosił się głową kła angielskiego, jeśli Rzym nie zgodzi się na rozwód króla z Katarzyną Aragońską. Mianowany kanclerzem skarbu, pierwszym sekretarzem i jednocześnie wikaryuszem generalnym króla zajął najwybitniejsze stanowisko w państwie. Nie długo jednak cieszył się łaską królewską. Uwięziony w r. 1540 z rozkazu króla, który podejrzewał go o skłonność do luteranizmu, skazany został przez parlament na śmierć, jako heretyk i sprzedajny urzędnik, i stracony publicznie w tym samym jeszcze roku d. 29 lipca. (Por. M. Drayton, *Hist. of the life and death of the lord Cromwell, some time Earl of Essex, Lord-Chancellor of England*, Londyn 1609).

K. P.

Cros L.-Józef-Maria, jezuita francuski współczesny, napisał: Le *Confesseur de l'enfance* et de la jeunesse. 12-o; dzieło to przetłumaczył na język polski ks. M. Nowakowski p. t. *Spowiednik dzieci i młodzieży.* Częstochowa 1888, in 12-o; *Vie de St. Jean Berchmans.*

ibd. 1894, in 8-o; *Saint Jean François Regis.* Toulouse 1894, 8-o; *Vie intime de St.-Louis.* ibd. 1876, 12-o; *S. François de Xavier.* Sa vie et ses lettres. Toulouse-Paris. 1900, 2 vol. in 8-o; *Notre-Dame de Lourdes.* Récits et mystères. Paris, 1901, in 12-o. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902).

Crosnier Augustyn Józef, archeolog francuski, ur. w r. 1804, był proboszczem, wikaryuszem generalnym i protonotaryuszem aplskim, † w r. 1880. Napisał: *Monographie de la cathédrale de Nevers.* Nevers 1854, in 8-o; *Etudes sur la Liturgie Nivernaise*, ibd. 1868; *Iconographie chrétienne* ou Etudes des Sculptures, peintures .. du moyen âge. Cadomi 1848 i 1876; *Manuel d'Archéologie* 1844; *Monographie de la Croix*, 1863; i inne. (Por. *Polybiblion* 1880, II, 438; Hurter, *Nomenclator liter.* 1895, t. III).

Crossa pierwotnie była to laska z drzewa zakończona główką nadającą jej podobieństwo krzyża, stąd nazwa (*Crossa* od *Crux*); używali jej bpi do podpierania się w drodze. Później wyrabiano C-y ze złota i srebra; była ona oznaką godności arcbpiej, bpiej i opata zakonnego. Ci ostatni mieli nawet prawo używania C-y w czasie nabożeństwa; trzymali ją oni podczas udzielania uroczystej benedykcyi. Pierwszą wzmiankę o C-e znajdujemy w kanonach synodu Toledańskiego w r. 633. Na starożytnych mauzoleach i grobowcach kła Notre-Dame w Rouen, C-y bpów i opatów miały zamiast krzyżów zakończenia w kształcie kulek (jabłek) C-y nazywano dawniej rozmaicie: *pedum pontificium, ferula, pastorale, combula, combuta, camboca.* (Por. Durandus, *Rationale divinorum officiorum*, r. XV; Bosc, *Dictionnaire général de l'Archéologie.* Paris 1881, str. 215; Jacquin et Duesberg, *Diction. d'antiquités chrétiennes.* Paris 1849, in 12-o, str. 189 i nast.).

X. J. N.

Crosse (La) bpstwo w St. Zjedn. Ameryki Północnej (dioec. Crossensis). W r. 1868 od dyecezyi Milwaukee oddzielono północno-zachodnią część stanu Wisconsin i utworzono dyecezyę La Crosse, sufraganię metropolii St. Louis. W r. 1875 bpstwo Milwaukee podniesiono do godności metropolii i między innemi poddano jej stolicę bpią La-Crosse. Obecnie dyecezya La Crosse, jako suffragania arcybpa Milwaukee liczy 506,000 mieszkańców w tej liczbie 121,747 katolików licząc w to 2,200 Indyan; kapłanów świeckich posiada dyecezya 133, zakonników 37, kłów 279, uczącej się dziatwy w szkołach katolickich 11,799. Bpem obecnie jest ks. Jakób Schwebach, ur. w r. 1847, wybrany na bpa w r. 1891, wyświęcony w r. 1892. Jest asystentem tronu papieskiego. (Por. Werner, *Orbis terrarum catholicus*).

Crotold św. bp Wormacyi i apł Burgundów, wymieniony jako Rodoldus lub Crotholdus w katalogach bpów wormackich, zbudował on opactwo Wimpfen w dolinie Neckaru i tamże żarliwie krzewił chiaństwo, po zburzeniu miasta i okolicy podczas wędrówki narodów. Starożytny obraz z napisem w tamecznem kle, świadczy o czci, jaką odbierał ten Święty.

Crotosta Atanazy, polak zak. Reformatów, przełożony prowincyi wielkopolskiej św. Antoniego, chronologista, napisał w r. 1684 *Pandecta munimentorum et actorum Provinciae reformatae S. Antonii Majoris Poloniae*, in 4 o; rękopis ten zaczyna się od słów: *Innata membris*, przechowuje się w Madrycie w generalnem archiwum Zakonu. (Por. Jocher, *Obraz bibl.-hist. lit.* t. II, str. 62).

Crotus Jan ur. w Dornheim pod Arnstadt w Tubingii, nazywał się właściwie *Jäger* (strzelec) stąd spotyka się jego nazwa *Venator*, sam zaś mieni się *Rubianus*, skąd zaś nazwisko Crotus i co ma znaczyć niewiadomo. C. jest ciekawą osobistością w stosunku zarówno do scholastyki, jak i do reformacyi. Będąc wielbicielem pierwszej, później pociągnięty przez Ulrycha z Hutten i Lutra przerzucił się do humanizmu. Niechęci swojej do scholastyki dał wyraz w pierwszym tomie *Epistolae obscurorum virorum* (1515 r.) w znacznej części przez niego pisanym. Dłuższy pobyt we Włoszech natchnął go myślą o reformacyi, to też na wieść o wystąpieniu Lutra ucieszył się wielce, mniemając, że chodziło mu o reformę a nie o odstępstwo od Kła. Z tego powodu napisał list do Lutra zachęcając go do wytrwania. Powróciwszy do Niemiec został w r. 1520 wy-

brany rektorem uniwersytetu w Erfurcie, gdzie uroczyście (1521 r.) wręczył Lutrowi matrykułę uniwersytecką z napisem: „qui primus post tot saecula ausus fuit gladio sacrae scripturae Romanam licentiam jugulare“. C. następnie udał się do Fuldy (1524), a stąd do Prus i Polski, gdzie przebywał ok. 7-miu lat. W tym czasie otworzyły się C. wreszcie oczy na istotną wartość i skutki reformacyi, jakoż wróciwszy z Królewca do ojczyzny pisał do księcia Alberta, że „pragnie z pomocą bożą pozostać ze św. chiańskim Kłem, pozwolić rozwiać się wszelkim nowinkam, jak dymowi gryzącemu a oczekiwać końca“. Niebawem napisał apologię wymierzoną pko reformacyi p. t. *Apologia, qua respondetur temeritati calumniatorum* etc. Lipsiae 1531. Skarży się tam C. na zamięszanie i zepsucie obyczajów, jakie szerzy reformacya. (Por. Döllinger, *Reformation* I, 141). Powaga C-a, jego wrogie stanowisko względem scholastyki i sprzyjanie humanizmowi, nadały jego występowi pko reformacyi potężne znaczenie i wielu chwiejnych od nich odwróciły. To też stał on się przedmiotem zjadliwych napaści protestantów. Luter sam nazwał go epikurejczykiem. Dalsze jego losy i chwila śmierci są nieznane. Przeważnie mniemają, że † m. r. 1538 a 1541. (G. Kamschulte, *De I. Croto Rubiano commentatio*, Bonnae 1862). (*Ch.*).

Crouslé L. profesor honorowy uniwers. paryskiego, współczesny. Napisał: *Fenelon et Bossuet*, études morales et littéraires. Paris 1894, 2 vol. in 8-o; *La vie et les oeuvres de Voltaire*, tamże 1899, 2 vol., in 8-o; *Bossuet et Protestantisme*, ibd. 1901, in 8-o, i inne. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, in 12-o, str. 122).

Crouzas, filozof, ur. w r. 1663, † w 1749, przeciwnik Leibnitza i Wolfa, był profesorem filozofii i matematyki w Lozannie i Gronning, wychowcą księcia Fryderyka Hessen-Cassel. Pisał prawie wyłącznie po francusku. W wywodach swoich filozoficznych często jest powierzchowny; skłania się do ekklektyzmu, umysł wytrawny, nie pozbawiony pewnej oryginalności. Główne dzieła C-a są: *Logique* 1725; *Observations critiques sur l'abrégé de la logique de Wolf.* 1744; *Traité sur le Beau.* 1724; *De l'Esprit humain*, substance différent du corps, active, libre et immortelle. 1741; *Education des Enfants.* 1722, i inne. (Por. Blanc, *Histoire de la Philosophie*, t. II).

Crowther Samuel Adicii; ur. około 1810 r. w Yorouba, duchowny anglikański murzyn, ochrzczony 1835, w r. 1841 towarzyszył w charakterze tłumacza, pierwszej wyprawie angielskiej nad rzekę Niger; w r. 1854 należał do wyprawy, która zwiedziła kraj Benoe. Wydał *gramatyki* i *słowniki* w językach yoruba i noupe.

Cruciatae bulla ob. Bulla Cruciatae.

Cruciger Felix, ze Szczebreszyna rodem, superintendent małopolski, zażywający po Łaskim największej powagi na synodach, nie zwalczający dosyć energicznie nowinek „aryańskich“; jeden z pierwszych wyznawców luteranizmu a rychło kalwinizmu, w Małej Polsce; 1535 r. bakałarz krakowski, 1546 w Niedźwiedzy wraz z patronem swoim, St. Stadnickim, wyrzekł się katolicyzmu; r. 1551 musiał opuścić Małopolskę z obawy prześladowania i udał się czasowo do Wielko-Polski, do Ostrorogów, ale już 1555 na stałe do Secymina Szafrańców powrócił. Głównie na synodach był czynny i protokóły tychże pełne są o nim. Acz chwiejny, wytrwał w końcu przy kalwinizmie. *Przemowy* jego itd. w protokołach są przechowane. *A. Br.*

Cruciger 1) Kasper luteranin, profesor teologii, ur. w Lipsku w r. 1504 † w Wittenbergu w r. 1548; pomagał Lutrowi w tłumaczeniu Biblii na język niemiecki. Zostawił pisma: *De Ordine discendi*; *De Puritate doctrinae in Ecclsia conservanda*; *De Dignitate studiorum theologicorum et ministerio ecclesiastico* — dzieła te wyszły w zbiorze pism Melanchtona, i inne. — 2) Kasper syn poprzedniego ur. w Wittenbergu w r. 1525, † w Cassel w r. 1597, wypędzony z miasta rodzinnego za sprzyjanie nauce Kalwina. Napisał: *De Justificatione et bonis operibus*, i wiele pism polemicznych. Dzieła C-a są na indeksie. (Por. *Nouv. Biogr. génér.*).

Crucius (da Cruz) Ludwik, ur. w Lizbonie 2 grud. 1558, wstąpił do Jezuitów 1574; † w Koimbrze w końcu 1604. Na-

pisał: *Interpretatio poetica in 150 ps. Davidis* ll. 5. Ingolstad. 1597.

Cruice Franciszek Patrycy Marja, ur. 27 lip. 1815 w Killalvoley, w Irlandyi, został bpem w Marsylii 25 sierp. r. 1861, zrezygnował w 1865, † 12 paźdz. 1866 pod Paryżem. Wydał: *Études sur les nouveaux documents historiques* empruntés a l'ouvrage recemment decouvert des „Philosophumena" et relatifs au commencement du christianisme et en particulier de l'Eglise de Rome, Paris, 1853; *Histoire de l'Eglise de Rome* sous les pontificats de S. Victor. de S. Zephirin et de S. Calliste, de l'an 192 — 224, ib. 1856; *Philosophumena sive haeresum omnium confutatio etc.* ib. 1860: *Tableau de l'empire Romain* depuis les Antonins jusqu'a Constantin.., ib. 1850; *Vie de Denys Aug. Affre*, ib. 1849; i streścił Rodrigueza: *Traité de la perfection chrét.* *X. S. G.*

Crusenius Mikołaj, augustyanin, ur. w Maëstricht, † w Austryi w r. 1629, był wizytatorem apostolskim swego zakonu na Austryę i Czechy, doktór w Pawii, histryograf cesarza Ferdynanda II. Napisał z wielką erudycyą ale niekrytycznie *Monasticon Augustinianum*. Monachii 1623 — w którym wyjaśnia początki i rozwój swego jako też i innych blisko 50 różnych zakonów, pod regułą augustyańską będących. (Por. Le Mire, *De Script. saec. septimidecimi*; Valère-André, *Biblioth. Belg.*; Stang, *Historiogr. eccles.*).

Crusius Marcin, uczony protestancki z XVI w., ur. r. 1526, syn księdza apostaty, późniejszego pastora. Po ukończeniu studyów lingwistycznych oraz filozoficznych i teologicznych w Ulmie, Strasburgu i Tubindze, został w r. 1559 profesorem przy uniwersytecie tybińskim łacińskiego i greckiego, na którem to stanowisku pozostawał aż do śmierci. Wraz z Jakubem Andrea (ob.) C. podejmował starania, celem przeciągnięcia Greków na protestantyzm, w tym celu korespondował z patryarchą knstplskim, a także wydał zbiór kazań luterskich przetłumaczonych na grecki. Usiłowania te spełzły na niczem, a nawet nie udało się C-owi pozyskać przebywających w Tubindze Greków, pomimo to nawet po śmierci C. nie tracono nadziei, aż ostatecznie synod w Jerozolimie 1672 potępił protestantyzm. C. pisał, oprócz wymienionych prac, także o osobach biblijnych oraz przetłumaczył na grecki 44 psalmy. Dzieła te nie mają poważniejszej wartości. Napisał też *Annales Suevici*, Trancf. 1593 i *Germanograecia*, Basil. 1585. Część jego spuścizny literackiej pozostała w rękopismach. C. † 1607 r. (Por. *Oratio de vita et obitu M. Crusii* a Vilo Myllero. Tubing. 1608: Klüpfel *Gesch. d. univ. Tübing.* 1849).

Crutius G., jezuita polski z XVII w. napisał *Monita Calvinistarum privata et publica...* ex libris illorum, dictis et factis collecta... impulsu veritatis, zelo sanctae Fidei Catholicae et odio impiae haeresis Calvinianae. Cracoviae 1616, in 4-o. (Por. Jocher, *Obraz bibl.-hist. liter.* t. II, III).

Cruz Jan ob. Jan św. od Krzyża.

Cruz Joanna ur. 1651 pod Meksykiem, † 1695 w Meksyku, poetka meksykańska. W młodym wieku została damą dworską wicekrólowej meksykańskiej, ale już w 17 r. życia wstąpiła do klasztoru. Tu, pomimo surowych umartwień, zajmowała się poezyą, układając *pieśni i dramaty religijne* (laos). Wybór jej liryk wydrukowała biblioteka madrycka: *Biblioteca de autores espanoles* (tom. 42).

Cruz (Santa) de la Sierra — bpstwo w Boliwii (dioec. Sanctae Crucis de Sierra). Miasto Santa Cruz de la Sierra stolica departamentu tejże nazwy w rzeczypospolitej Boliwijskiej liczy ok. 12 tys. mieszkańców.—Bpstwo S. Cruz de la Sierra powstało 1605 r. jako suffragania metropolii Lima, od r. 1609 podlega arcybispowi La Plata (Sucre). Dyecezya Santa Cruz obejmuje część północno-zachodnią rzeczypospolitej Boliwijskiej t. j. departament Santa Cruz i część dep. Beni; liczy ok. 250 tys. wiernych, 54 parafie, 67 kłów i kaplic, 104 kapłanów. (Por. Werner. *Orbis terrarum catholicus*, p. 211).

X. C. S.

Csanad bpstwo w środkowych Węgrzech (dioec. Csanadiensis vel Chonadiensis). Miasto Csanad, niegdyś stolica komitatu węgierskiego tejże nazwy, nad rz. Marosz, obecnie osada, ok. 1035 r. zostało stolicą bpstwa, założonego tu przez św. Stefana I. Obecnie dyecezya Csanad, suffragania arcybpa

Kaloscy, obejmuje komitaty węgierskie Csanad, Arad, Temes, Torontal Krasso-Szöreny i część Csongradu, liczy ok. 810 tys. wiernych, kapłanów 380, zakonników 82 na 217 parafiach. Bp Csanada rezyduje w mieście Temesvar, nad kanałem Bega położonem. (Por. W. E. t. 13—14. str. 410; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 94).

Cseles Marcin ks. T. J., ur. w Rosenthal, pod Tyrnawą w r. 1641. Wstąpił do Towarzystwa mając lat 16; był profesorem filozofii, teologii, prawa kanonicznego i Pisma św., penitencyarzem u św. Piotra w Rzymie; pracując w bibliotece watykańskiej wiele ważnych dokumentów przekopiował. Wróciwszy do ojczyzny został rektorem w Raab w Presburgu i spowiednikiem arcbpa Granu G. Szechenyi. Podczas wojny cywilnej w Węgrzech wpadł w ręce partyzantów Rakoczego i był więziony rok cały. † w Pataku w r. 1709. Napisał: *Elucidatio historico-chronologica de Episcopatu Transylvaniae.* Romae, in fol.; *Ungaricae sanctitatis indicia* sive brevis quinquaginta Sanctorum... memoria etc. Tyrnaviae, 1737, in 8-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus.* t. II, k. 1716—1717).

X. J. N.

Cub ob. Chub.

Cubicularius u Rzymian nazywał się niewolnik przebywający w *prothyrum*, który oznajmiał panu przybycie gości. Nazywał się C-s ponieważ nigdy nie opuszczał mieszkania i pokoju (*cubiculum*). W archeologii chiańskiej C-em nazywano kleryka, któremu powierzano straż nad grobami męczenników. (Por. Bosc, *Dictionn. général d'Archéologie.* Paris 1881, str. 219).

Cubiculum w dawnym języku chiańskim rozumiano pewien rodzaj grobu familijnego. C-a znajdują się w katakumbach rzymskich, mają one kształt izby sklepionej, zakończone wewnątrz absydą, w której się mieści grób męczennika, dokoła zaś w ścianach są jedne nad drugiemi loculi t. j. wgłębienia na trumnę. (Por. Marchi, *I monumenti delle arti christiane* s. 101; La Rossi, *Inscriptiones christianae*; ks. arcbp J. Bilczewski, *Archeologia chiańska.*).

Cucherat Franciszek, kapelan w Paray-le-Monial, ur. w Semur 1821 r. Wydał opisy historyczne: *L'abbaye de St. Rigaud*, Mâcon 1853: *Alexia et les Aulerci Brannovices* au tribunal de XX siècles et de Jules César, Lyon 1864; *Cluny au XI siècle*, ib. 1851; *Hist. de la bienh. Marguérite Marie* Alacoque et du culte du St. Sacrement, Autun, 1865, *De l'origine et de l'emploi des biens ecclésiastiques* au moyen âge, étude historique dont les preuves sont tirées du cartulaire de St. Vincent de Mâcon, Lyon 1860.

Cuchthaus (domus correctionis, dom poprawy) w Warszawie. Ks. Adam Rostkowski bp tytularny, sufragan łucki, proboszcz warszawski, na wzór istniejących w Gdańsku i Wrocławiu ufundował tę instytucyę dla osób dorosłych płci obojej. Podjął w r. 1732 budowę gmachu w zachodnio-północnym krańcu Warszawy, przy ulicy Pokornej, a ukończył w listopadzie r. 1735. Przywilej wydany mu z kancelaryi królewskiej, potwierdziła konstytucya z r. 1736. Kaplica znajdująca się w gmachu obsługiwana była stale przez kapelana z zakonu Franciszkańskiego. Penitenci rekrutowali się głównie z nadsyłanej przez panów służby. Zajmowano ich pracą ręczną, uprawą ogrodów przy instytucie będących. Na uposażenie, oprócz kapitałów, zapisanych przez ks. Rostkowskiego, i wsi Kaleń, nabytej przez tegoż, obracano dochody przygodne. Po śmierci pierwszego dożywotniego dyrektora zakładu Karola Rihowey, dom poprawy przeszedł pod kierunek bractwa św. Benona, które w sąsiedztwie miało pod swoją dyspozycyą szpital dla sierot. W 1768 przeszedł dom poprawy pod zarząd kompanii manufaktur wełnianych i otrzymał nową ordynacyę,—w 1770 oddany został miastu Starej Warszawie. Rząd pruski zamienił C. na koszary, które za Królestwa otrzymały nazwę Mikołajewskich. W r. 1855 budynki C-u dla rozszerzenia okręgu cytadeli warszawskiej rozebrane zostały. (Por. Wajnert, *Starożytności Warszawy*, t. V).

X. S. G.

Cucullus jest to ubior zakonny, rodzaj płaszcza używanego przez Bernardynów, Benedyktynów i t. d. Ci ostatni nazywawają C. kapą. Ubiór ten spada aż do kostek, ma rękawy i kapiszon, używa się podczas ceremonij. Bernardyni używają dwojakiego C., białego używanego

podczas officium divinum i czarnego — poza klasztorem. (Por. Mabillon, *Praefat. Act. S. Bened.*, saec. V, n. 59; Macri. *Hierolexicon* p. w. *Cuculla*),

Cud jedna z cech zewnętrznych objawienia Bożego. W mowie potocznej nazywamy cudem wszystko, co zdradza wielką siłę lub talent. W tem znaczeniu mówimy o cudach sztuki, przemysłu, cudach natury. W znaczeniu mniej rozległem cud oznacza wszelką rzecz, która zdumiewa potęgą lub wielkością swojego zjawiska. Stąd cudem nazywa św. Tomasz to wszystko, co wzbudza w nas podziw. (*Sum.* 6. 104 a 7). Dlatego też Pismo św. cuda nazywa dziwami (miracula, mirabilia, terata, thaumasia). W znaczeniu rzeczowem, teologicznem cud jest to fakt nadzwyczajny, podpadający pod zmysły, ponad prawa i siły natury potęgą Bożą zdziałany. (Św. Tom., *Sum.* p. I, q. 110 a. 4). W tem znaczeniu Pismo św. cuda nazywa znakami, mocami, dziełami (signa semejja, opera, ciga, virtutes, dinameis). Według powyższego określenia cud zawiera trzy istotne cechy: 1) jest znakiem, czy faktem dokonanym w świecie zmysłowym, 2) jest zjawiskiem nadzwyczajnem i 3) nadprzyrodzonem. Powyższe cechy przysługują cudowi łącznie wzięte. Stąd dla braku pierwszej i drugiej cechy dziwne dzieła Boże mocą łaski w duszy ludzkiej zdziałane lub przeistoczenie Eucharystyczne nie są cudami we właściwem znaczeniu. Dla braku trzeciej cechy trzęsienie ziemi, lubo nadzwyczajne również nie jest cudem. Cud jest zjawiskiem przez Boga zdziałanem, gdyż Bóg tylko może być sprawcą cudu, lubo niekiedy, do spełnienia cudu, jako narzędzi używa aniołów lub ludzi Wreszcie cud jest zjawiskiem ponad, nie zaś, jak dawniej utrzymywano, przeciw naturze zdziałanem. Stąd cud nie jest bynajmniej zniesieniem lub zawieszeniem praw natury, gdyż „jak może być przeciwnem naturze to, co się Bożą wolą dzieje, powiada św. Augustyn, kiedy taż wola Stwórcy przedwiecznego jest właśnie naturą każdej rzeczy stworzonej“ (*De Civ. Dei* l. 21. c. 8). Cud nie znosi praw natury przez Boga ustanowionych, lecz pozostają one w swej mocy, tylko raczej cudowne zjawisko dokonywa się nie siłą natury, lecz bezpośrednio wszechmocą i potęgą Bożą. Objaśniamy to przykładem. Siłą naturalnego ciążenia kamień w górę rzucony spada na ziemię. Gdy go ręką zatrzymam nie upadnie, gdyż przeciwko sile ciążenia działa przemagająca siła ręki, a gdy ta działać przestaje, prawo ciążenia odzyskuje moc swoją.

Teologja podaje wiele działów cudu. Główniejsze są: cud pierwszego drugiego rzędu. Pierwszym nazywamy zjawisko, jakie w naturze zdarzyć się nie może, gdyż przewyższa siły stworzenia wogóle, jak np. wskrzeszenie umarłego. Drugi jest zdarzeniem przewyższającem siły i zdolności człowieka, lecz nie istoty od człowieka wyższej np. anioła.

Znany również powszechnie podział cudów na supra, contra et praeter naturam. Supra naturam—fakt przewyższający bezwzględnie siły natury, przez Boga zdziałany np. wskrzeszenie umarłego. Contra naturam (w znaczeniu wyżej wskazanem) jest fakt mocą Bożą zdziałany wbrew właściwym dążnościom praw natury np., trzej młodzieńcy w piecu ognistym. Praeter naturam, kiedy fakt rozważany sam w sobie mógłby być spełnionym przez prawa natury lub człowieka, lecz okoliczności, wśród których się staje, wyraźnie wskazują na Boga, jako sprawcę bezpośredniego np. cudowne uleczenie.

Często spotykamy u autorów błędne pojęcia i określenia cudu. Pomijamy tych, którzy nie stają na chiańskim gruncie. Wielu mniema, że cud jest zdarzeniem naturalnem, pochodzącem tylko z przyczyny nieznanej. Tak Wegscheider (Inst. Dogm. 48). Clarke nie odróżnia miraculum a miro, określając cud, jako „czyn nadzwyczajny, uchylający się od zwykłego porządku rzeczy i prawidłowego rozwoju Opatrzności, dokonany przez samego Boga lub przez jakiś czynnik rozumny, wyższy od człowieka“ (*De la Religion Chrét.* XIX). Błędnem i teologicznie nieuzasadnionem jest zdanie niektórych teologów katolickich, rozróżniających dwojaki rodzaj przyczyn‘ z których jeden sprawia skutki zwykłe, a drugi niezwykłe czyli cuda. Tak Bonne w Recherches phil. c. 5, Hottevtlle La Relig. chret. l. I c. 6. Cuida są możliwe, gdyż się opierają na prawdziwem pojęciu o Bogu i stosunku Bo-

ga do świata. Kto uznaie Boga i cuda uznać musi. Stąd ateizm logicznie, cuda, jako niemożliwe odrzuca. Bóg jest stwórcą świata, rządzi nim i kieruje i wola jego przewyższa zwykły zakres sił stworzonych i ich skuteczność. Jest On bytem najdoskonalszym i potęgą swoją sprawuje wszystko w czem niema wewnętrznej sprzeczności. On stworzył materyę, nadał jej stałe prawa i świata nie zostawił własnym siłom. Prawa natury nie istniałyby, gdyby Bóg nie stworzył świata, lub gdyby był go stworzył w odmiennych warukach. Cuda nie sprzeciwiają się doskonałościom Bożym, a więc Jego niezmienności, gdyż nieomylna, niezmienna wola Boża, działająca w stworzeniu jest aktem jednym, obejmującym przeszłość, przyszłość i teraźniejszość, ogół i szczegóły, prawidła i wyjątki, całość i pojedyncze jednostki. Stwarzając więc świat Bóg postanowił i cuda czynić. Nie sprzeciwiają się Bożej mądrości, gdyż cuda raczej bardziej czynią widocznym Jego rozum nieskończony.

Cuda łatwo rozróżnić od zjawisk naturalnych. Inaczej chybiałyby celu, w jakim Bóg je sprawuje. Cud jest faktem, zdarzeniem, więc jako taki podlega obserwacyi zmysłów i jest przedmiotem świadectwa ludzkiego. Stąd też Kł przy procesach kanonizacyjnych pilnie bada świadectwa stwierdzające cudowność faktów. Zresztą prawdziwość cudów stwierdzają pewne cechy, czy probierze, którę teologja dzieli na ujemne i dodatnie. Prawda że nie wszystkie siły przyrody dokładnie są nam znane i że mocy wyobraźni i jej złudzeniom przypisać należy wiele zjawisk naturalnych, które dawniej za cudowne poczytywano, fakt ten jednak nie wyklucza możliwości odróżnienia cudu od zjawiska naturalnego. Lubo bowiem teoretycznie nie zawsze poznajemy granice praw przyrody, jednak praktycznie dostatecznie świadomi jesteśmy tego, co przewyższa siły i prawa natury.

Celem, dla którego Bóg cuda sprawuje jest przedewszystkiem chwała Boża, której cud jest objawieniem. „Ten początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej i okazał chwałę swoją“, (Jan 2, II). Oprócz okazania potęgi i chwały Bożej cud potwierdza boskość nauki tych, których Bóg cudem uwierzytelnia. Dlatego też Chrystus Pan często powoływał się na cuda, jako na najwymowniejszy dowód Bóstwa swojego „uczynki, mówił, które ja czynię świadczą o mnie że mię Ojciec posłał“ (Jan 6. 36). Cuda, „sprawuje Bóg, powiada św. Tomasz, dla pożytku ludzi, a mianowicie dla potwierdzenia prawdy objawionej, lub okazania świętości człowieka, którą chce jako wzór pokazać“ (*Sum. th.* II. q. 2 a 178 ad 2). Cel ten jest zarazem siłą dowodową cudów: są one najpewniejszym znakiem i cechą boskiego charakteru nauki, cudem popartej.

By osłabić siłę dowodową cudu niewiara powołuje się na liczne fałszywe cuda, które zjednywały wiarę dla błędnej nauki. Tak Diodor Sycylijski opowiada o uzdrowieniach przez Izydę i Eskulapa czynionych (*Bibl. Hist.* I. 4). Według Tacyta (*Hist.* l. IV n. 81) i Swetonjusza (*In Vesp.* n. 7), Wespazyan i Adryan toż samo czynili. Każda niemal herezya czy błąd na cuda się powoływał. Odpowiadamy, że prawdziwe cuda mieć może tylko prawdziwa religja. Zdarzenia o których mowa, są to tylko baśnie i myty, rozsiewane wśród łatwowiernych tłumów, pozbawione wszelkiej historycznej podstawy, najczęściej śmieszne i wielkości Bożej nie godne. Zresztą sam fakt powoływania się na fałszywe cuda jest niezbitym dowodem przekonania powszechnego o możliwości i potrzebie cudów, oraz istnienia cudów prawdziwych i rzeczywistych, tak jak podrabianie monety udowadnia wartość i cenę prawdziwej. Cuda działy się zawsze i dzisiaj się dzieją. Świadectwem tego są dzieje Kła, wypadki współczesne, sprawdzone przez wielu bezpośrednich świadków i przez orzeczenia nauki. (Por. Thomas I, q. 106 a. 6—8; *Sum. C. Gent.* I, III c. 101; *Quaest disp. De pot.* q. VI *de miraculis*; Hooke (u Migne'a), *Curs. Th.* p. 507; Mazella n. 171 sq.; Spagni, *De miraculis.* Romae 1777; Van Weddingen, *De miraculo*, Lovanii 1869; Didiot, *Logique surnaturelle*, Paris 1892; Tanquerey, *Syn. Th. Dogm.* Tornaci 1901).

X. H. F.

Cudworth Ralf, filozof i teolog angielski, ur. w r. 1617 w Aller, † 20 lip. 1688 w Cambridge. Po ukończeniu nauk teologicznych w Cambridge, osiadł tamże, by prowadzić dalej studya nad metafizyką i językami starożytnymi. W r.

1645 został przełożonym kollegium Clare-Hall, w r. 1654 powołano go na takież stanowisko do Christ College. Był zarazem profesorem języka hebrajskiego. Zasiadał w komisyi, wyznaczonej przez parlament dla zrewidowania przekładu biblii na język angielski. W r. 1678 otrzymał prebendę w Gloucester. W tymże roku ukazało się w Londynie główne jego dzieło p. t. *The true intellectual system of the universe*. Dzieło to ściągnęło na autora zarzut niedowiarstwa. Poglądy C-a na P. Boga i naturę są mieszaniną dziwaczną idei Platona, Kartezyusza i Paracelsa. C. ustanawia trzy zasady, na których opiera się system intellektualny wszechświata: 1-o, jest Bóg i świat duchowy; 2-o, dobro i sprawiedliwość są wieczne i niezmienne; 3-o człowiek jest wolny i odpowiedzialny za swe czyny. Aby zrozumieć Boga C. przypuszcza istnienie pierwiastku pośredniczącego: natury twórczej. Ten pierwiastek pośredniczący — wszechobecny stanowi duszę materyi, wykonywa z rozkazu Boga i pod kierunkiem Jego mądrości wszystko, czego Bóg nie czyni sam przez się, każdemu ciału nadaje ruch właściwy, a organizmowi jego kształty, kieruje wszystkiemi zjawiskami życia. Moralno-fizyczne poglądy C-a cechuje dążenie do zupełnego uniezależnienia etyki od teologii; jego hasłem, podobnie jak Hobbesa jest „moralność niezależna“. Wraz z Platonem i Kartezyuszem C. utrzymuje, iż pojęcie dobra jest wrodzonem, niezależnem od woli boskiej, i że bez apriorystycznych pojęć nie byłoby wiedzy. C. pozostawił nadto w rękopismie: *A treatise concerning eternal and immutable morality*. Traktat ten stanowi „niejako dalszy ciąg“ *Intellektual*. (Por. Blanc, *Histoire de la Philosophie*, t. II. n. 396).

X. S. G.

Cudzołóstwo jest to wzajemne spółkowanie osób, z których albo jedno, albo obydwie zostają w związkach małżeńskich; jest więc C-o pojedyncze, albo podwójne.

1. Grzech cudzołóstwa, oprócz przewrotności wspólnej wszystkim lubieżności rodzajom, krzywdzi niewinnego małżonka, znieważa dostojność sakramentu, narusza szczęśliwość publiczną, miesza spokojność domową, zatruwa szczęście rodzinne, a jeżeli jest płodny, czyni uszczerbek dziedzictwu prawego potomstwa lub dostatkom niewinnego małżonka, przeszkadza uczciwemu wychowaniu potomstwa, sieje zgorszenie i sprowadza wiele innych, niczem nieokupionych następstw i nieszczęść. Cudzołóstwo „jest wielki grzech i nieprawość największa, jest ogień aż do zguby pożerający i wszelkie rodzaje wykorzeniający“ (Job. 31, 11). Ciężkość winy cudzołóstwa wykazują i kary boże i sąd ludzki. Kary boże ręką Mojżesza skreślone były: spalenie ogniem winnej (Levitic. 21, 9), ukamienowanie (Deuter. 22, 21). Sąd ludzki również potępiał winnych tej zbrodni już od najdawniejszych czasów, jakto okazuje wyrok Abimelecha; „Ktoby się dotknął żony człowieka tego, śmiercią umrze“ (Genez. 26, 11). I prawo Rzymskie karało cudzołożników śmiercią. Kł zaś katolicki w pierwszych wiekach ustanowił za karę pokutę 20 lat, a sob. Tryd. w sesyi XXIV de refor. matrim. roz. 8) cudzołożnikom klątwą zagroził. Winy i nazwy tego grzechu nie zmienia nawet pozwolenie małżonka, jak to wynika z potępionej propozycyi przez Innocentego XI. r. 1679.

2. Spowiednik zapyta, czy cudzołożnica z grzechu tego otrzymała potomstwo; a jeśli tak, czy dziecko bywa wychowywane kosztem męża lub dzieci prawego łoża; czy ono odziedziczyło równą ilość dziedzictwa, czy cudzołożnik nie marnotrawi majątku z wspólniczką grzechu, czy żyje z nią w ciągłym nałogu, czy oboje są zaślubieni. Jeżeli z cudzołóstwa znajdzie się dziecię, natenczas mężczyzna i kobieta dopuszczający się grzechu obowiązani są łącznie i solidarnie wynagrodzić szkodę doczesną, jaką ponosi ojciec mniemany, t. j. mąż żony cudzołożnej, wychowujący dziecko cudzołożne, jako swe własne i zostawiający mu swoją ojcowiznę, jak gdyby tobyło jego dziecię prawe. (Gousset, II, n. 1017; Martinet, IV, str. 407). Jeżeli atoli mężczyzna nakłonił obcą żonę do występku, gwałtem lub groźbą surową, on jako główna i pierwsza złego przyczyna, obowiązany jest do wynagrodzenia szkody. (Martinet, t. IV. str. 406). Skoroby zaś nakłonił ją do tego grzechu prośbami; nie jest obowiązany do restytucyi w całości, chociaż większą część wynagrodzenia ma przyjąć jako taki, który i namawiał i grzechu

dokonał. (Collet, *Tract. de justitia et jure*, cap. IV, art. II, sect. 2). W wypadku, gdyby nie wynagrodził krzywdy wyrządzonej małżonkowi, cudzołożna żona do całej restytucyi jest obowiązana.

3. W wątpliwości zaś, czyli dziecię jest prawego łoża czyli też z cudzołóstwa zrodzone, cudzołożnik według twierdzenia niektórych teologów od wynagrodzenia szkody bywa całkowicie zwolniony. (Św. Alfons, ks. III, n. 656. Tak samo Sika, *der Beihstuhl*, Budweis, 1860, str. 218, § 119). Atoli według nauki innych teologów prawdopodobniej jest do częściowej restytucyi zobowiązanym, t. j. o tyle, o ile sądzić może, iż zawinił (Gousset, II, n. 1018; Martinet, str. 317; Carriere n. 1130; Gury, *De justitia* n. 668). W praktyce jednak ponieważ i św. Alfonsa zdanie jest prawdopodobne, gdyby penitent powoływał się na toż twierdzenie, nie może być do restytucyi zobowiązany.

4. Każda żona cudzołożna obowiązana jest, o ile to uczynić może, krzywdę wynagrodzić, a to pozostawiając z posagu swego więcej dzieciom prawego łoża, aniżeli dziecku z cudzołóstwa zrodzonemu. W wypadku gdyby własnego majątku nie posiadała, albo też tak rozporządzając poróżniła się z rodziną, lub shańbiła i nienawiść dziecka na siebie ściągnęła, powinna roztropnie namawiać męża, aby pod jakimkolwiekbądź pozorem mniej się starał o dziecię z cudzołóstwa zrodzone, i mniejszą mu część z majątku swego zapisał. Gdyby zaś i tego dokonać nie mogła, obowiązana jest z większą pilnością oddawać się zatrudnieniom domowym, aby przysparzając przez pracę swą i oszczędność majątku, tak przynajmniej częściowo dług grzechem zaciągnięty spłaciła (Lehmkuhl, vol. I, pag. 619 a. n. 998).

5. Czy żona jest obowiązana wyjawić swą zbrodnię? Nietylko nie jest obowiązana, ale nie wolno jej grzechu swego ani mężowi, ani dziecięciu wyjawić. Przez przyznanie się do winy ściągnęłaby na siebie hańbę niezmierną i pogardę, wywołałaby wiele złego, a mąż w napadzie gniewu mógłby ją zamordować, lub też na zawsze znienawidzieć. (Św. Alfons, ks. III. n. 653; Lugo. D. 13. n. 45; Müller, l. II. § 154; Pruner, *Lehre vom Recht* und von der Gerechtigkeit. II Th. § 60). Nawet dziecku wyjawić nie może, ono bowiem nie uwierzy jej, i uwierzyć nie może, nawet i w tym wypadku, gdyby matka wyznanie swe przysięgą stwierdziła.

6. Czy jest żona obowiązana w sumieniu wyjawić prawdę mężowi, gdy tenże ją o to zapytuje? Ani nie jest obowiązana wyjawić grzechu swego, ani może nawet to uczynić dla powodów wyżej wymienionych. Owszem powinna okazać, iż jest niewinną tej zbrodni, jużto używając wstecznej myśli (restrictio mentalis), jużto dwuznacznikami mu odpowiadając.

7. Nie podobna wynagrodzić całej szkody przez cudzołóstwo wyrządzonej, albowiem nie da się matematycznie określić, co i ile trzeba wynagrodzić. Zresztą niekiedy ojciec dziecięcia z cudzołóstwa zrodzonego pierwej umiera, nim jeszcze zajdą skutki występku; a bardzo często ani żona, ani wspólnik jej grzechu nie mają z czego wynagrodzić. A więc w chwili śmierci jednego z współwinnych należy go rozgrzeszyć, chociażby jeszcze restytucyi nie uczynił, skoro tylko żałuje i ma mocne postanowienie uczynić wszystko, co może, byleby tylko krzywdę wyrządzoną wynagrodzić (Gousset, II, n. 1019).

8. Spełnione cudzołóstwo może być powodem do dozgonnego rozłączenia małżonków, a to na mocy prawa przyrodzonego, ewangelicznego, (Mat. V, XIX), i klnego (Cap. ex litteris 5 *De divórtio* IV, 19), jeżeli było co do czynu dokonane, formalne i moralnie pewne. Nawet i przed przeprowadzeniem procesu o rozłączenie może mąż żonę, a ta jego opuścić, jak uczy św. Alfons (VI, 960), ale tylko dla przyczyn zwłoki niecierpiących (św. Alfons, VI, n. 971; Scavini, IV, 539; Müller III, 505).

9. Jak postąpić z narzeczonymi w wypadku wykrycia „zbrodni tajemnej“ i jak ją wykryć? Chociażby i sam spowiednik egzamin przedślubny odbył z narzeczonymi, to i tak nie jest zwolniony od badania w konfesyonale tej szczególnie przeszkody wtedy, gdy oboje narzeczeni lub jedno z nich już byli zaślubieni i podczas istniejącego pierwszego małżeństwa znali się, obcowali z sobą, albo gdy jedno

z nich służyło u drugiego podczas pierwszego małżeństwa.

10. Gdy mężczyzna i kobieta, z których jedno jest związane małżeństwem, popełnią cudzołóstwo formalne, prawdziwe, a potem jedno z nich bez wiedzy drugiej i bez przyrzeczenia przyszłego małżeństwa zabija niewinnego małżonka w celu zawarcia małżeństwa ze wspólnikiem cudzołóstwa, natenczas małżeństwo tak zawarte jest nieważne (Cap. 3 et 6. „De eo qui duxit"; Can. 5. cs. 31. q. 1., Cap. „Laudabilem"; 1, *de conver. infid.*; S. C. C. 28 sierpnia 1726).

Gdy bez żadnego zamachu na życie małżonka niewinnego nastąpiło cudzołóstwo, ale z obietnicą z obopólną zawarcia małżeństwa; i jeżeli cudzołóstwo z obietnicą wejścia w związki małżeńskie jest jawne, zwalnia pro foro externo Datari. Jeżeli zaś jest tajne, zwalnia pro foro interno bp na mocy przywileju od Penitencyaryi na lat trzy otrzymanego.

11. Skoro małżonek (ka) dopuścił się grzechu cudzołóstwa, traci prawo żądania powinności małżeńskiej. Powody, dla których cudzołożnik pozbawiony bywa tego prawa, odnosi Sanchez do zakazu wypływającego z prawa przyrodzonego i bożego. Tak samo La Croix, (*Theol. mor.* l. III. p. 3. n. 372), św. Alfons (*Theol. mor.* l. VI. tr. VI. nr. 948), Reiffenstuel, (*Theol. mor.* tr. 14. Dist. 13. q. 6. n. 81), Ferraris, (*Prompta Biblioteca*, v. Matrimonium, arg. 2. n. 9). Trzeba atoli wiedzieć, iż nie żaden wyrok klny, ale tylko wola niewinnej strony pozbawia, i pozbawić może cudzołożnego małżonka prawa żądania spełnienia powinności małżeńskiej i że władza klna w te sprawy czysto małżeńskie w żaden sposób mieszać się nie powinna. A więc w razie niedarowania tejże winy niewinna strona może, chociaż nie musi, zaprzeczyć spełnienia powinności małżeńskiej; w razie zaś przebaczenia, czy to wyraźnie danego, czyli też domyślnie tylko przez spełnianie z winnym powinności małżeńskiej, cudzołożnik zyskuje na nowo prawo żądania. Nadto skoro strona niewinna zupełnie nie wie o krzywdzie jej przez małżonka cudzołożącego wyrządzonej, cudzołożnik może żądać długu małżeńskiego, albowiem nie jest obowiązany ani wyznać swej winy współmałżonkowi, ani samego siebie karać, tem mniej skoro według ogólnej nauki teologów cudzołożnik wtenczas dopiero traci swe prawo, skoro strona niewinna dowiedziawszy się o cudzołóstwie, wzbrania mu posłuszeństwa małżeńskiego. Gdyby jednak mimo wyraźnego wzbronienia cudzołożnik i tak żądał spełnienia powinności małżeńskiej, nie grzeszy (Św. Alfons, ks. VI, n. 966). W razie gdyby druga strona sama spowodowała owo cudzołóstwo, albo też sama splamiła się tego rodzaju grzechem, natenczas winowajca nie traci prawa żądania długu małżeńskiego, gdyż zbrodnie się wyrównały.

Ks. Kopyciński.

Cuenca bpstwo w środkowej Hiszpanii (dioec. Conchensis).—Miasto C-a, na lewym brzegu Jucaru położone, miało powstać w odległej starożytności. Za czasów Rzymskich miała tu być osada Concha Valeria. W XII w. Alfons VIII odebrał C-ę Maurom. W czasach późniejszych miasto się rozwijało. Obecnie C-a stolica departamentu tejże nazwy (w dawnej Nowej Kastylii) liczy ok. 10 tys. mieszkańców, posiada piękną katedrę z wczesnego gotyku z zabytkowemi kaplicami, baptisterium, kilka innych kłów, kollegium i seminaryum. — Bpstwo w C-a powstało w XII w. ok. r. 1179. Lucyusz III pż bullą z r. 1183 uznał tę erekcyę. Od początku C-a podlega arcybpowi Toledańskiemu. Dyecezya C-a obejmuje obecnie znaczniejszą część departamentu Cuenca i część okolicznych Albacete, Guadalajara, Toledo i Walencya, liczy 414 parafij, 776 kłów, 664 kapłanów i ok. 340 tys. wiernych. (Por. Larousse, *Grand Diction. Universel*, t. V, p. 623; W. E. I. t. 13 — 14, str. 429; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 46).

X. C. S.

Cuenca bpstwo w rzeczypospolitej Ekwador (Ameryka południowa) – dioec. Conchensis. Miasto C-a (Santa Anna de Cuenca albo Concha), nad rzeką Paute położone, powstało w XVI w. Założył je Gil Ramirez Davalos na miejscu dawnej wioski indyjskiej. Obecnie C-a, stolica departamentu tejże nazwy w rzecz. Ekwador, liczy ok. 25 tys. mieszkańców, posiada t. zw. półuniwersytet (Corporaciones universitarias), seminaryum, piękne kollegium jezuickie, katedrę i in. kły. — Bpstwo w C-a powstało w r.

1786, od r. 1848 należy do metropolii w Quito. Dyecezya C-a obejmuje prowincye Canar i Azay, i ok. 150 tys. wiernych. Bliższych liczb statystycznych nie posiadamy. (Por. W. E. I. t. 13—14, str. 429; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 214). *X. C. S.*

z **Cuenca** Beata, fanatyczka ob. Beata z Cuenza.

Cuernavaca bpstwo (dioec. Cuernavacensis) w Meksyku, erygowane w r. 1891 przez Leona XIII bullą *Illud in primis*... reorganizującą hierarchię w Meksyku. Mieszkańców ma 160.500, kapłanów 39, kłów i kaplic 300. Bpem obecnym jest ks. Plancarte y Navarrete Franciszek, ur. w Zamora w r. 1856, wybr. na bpa Campeche w r. 1895, przeniesiony na stolicę w C-a w r. 1898.

Cujas Jakób (Cujacius) sławny jurysta, ur. w Tuluzie w r. 1520, † w Bourges w r. 1580. Dzięki żelaznej pracy nabył rzadkiej znajomości prawa rzymskiego i uczył go w wielu uniwersytetach. Był pierwszym, który prawo cywilne objaśniał nową metodą w oświetleniu greckich i rzymskich jurystów. Starcem już będąc objaśnił prawo kanoniczne napisanymi przez siebie komentarzami. Był przekonania i stanowczo go w dziełach swoich bronił i przeprowadzał, że prawo zwyczajowe przeciwne jest bezzasadne i nie ma mocy obowiązującej. Najlepszego wydania dzieł C-a dokonał Karol-Hanibal Fabrot, Paryż 1658 i 1659, 10 t. in fol. (Por. Bund, *Catalogus auctorum;* Glaire, *Dictionnaire*; Feller, *Biographie*; Papire Masson, *Vie de Cujas*; Ferrière, *Histoire du droit romain*; *Dictionn. encycl. de la théologie cathol.*).
X. J. N.

Culdeje, nazwa pojawiająca się często w dziejach szkockiego i irlandzkiego Kła, a służąca na oznaczenie niektórych duchownych. Spotykamy ją po raz pierwszy u Hektora Boecyusza (*Scotorum Historiae* par. 1526, l. 6, 926), a źródło swe ma prawdopodobnie stąd, iż niektórych kapłanów w epoce m. VI a VIII w., dla ich szczególnej gorliwości w pracy klnej nazywano *cultores Dei*, z czego skróceniu powstało Culdei. Nazwę tę uogólniano do wszystkich duchownych bez różnicy, a następnie przeniesiono na Kł. Skene (*Celtic Scotland* II (1877) 380 i nst.), utożsamia tę nazwę z celtyckiem Keledei i wyprowadza ją od Cele De, łacińskiego Kolideus, cz.. servus Dei: co stosować się mogłoby do mnichów. Keledei zwali się też w Szkocyi niektórzy kanonicy przy probostwie Kirkhaugh w St. Andreas, o których wszakże od XV w. już nie słychać, a w ogóle ich obowiązki sa dotąd nieznane. (*Die culdeische Kirche d. VI, VII u. VIII Jahrh.* w „Zeitschr. f. histor. Theologie“ 1862—1863; *Die Keledei in Irland u. Schotland.* tamże 1875 r.; Reeves, *On the Culdees* w *Transactions of the Irish. Akad. XXIV, Antiq.* p. II, 1864). (*Ch.*)

Cullen Paweł krdł i arbp Dublina ur. 27 kwiet. 1803 w hrabstwie Kildare w Irlandyi, ukończył w Rzymie kurs filozoficzny i teologiczny w Propagandzie, przyczem poświęcał się językom wschodnim. Otrzymawszy w r. 1823 doktorat, został niebawem na życzenie bpów powołany na rektora kolegium irlandzkiego w Rzymie, przyczem stolica aplska często zasięgała jego rady w sprawach irlandzkich. W r. 1849 Pius IX mianował C. arbpem w Armagh, a w r. 1850 delegatem aplskim dla Irlandyi, w którym to charakterze zwołał synod narodowy do Thurles z udziałem 4 arbpów i 22 bpów. Po śmierci arbpa Mauray'a C. został w r. 1852 przeniesiony do Dublina, gdzie otworzył tegoż roku uniwersytet katolicki z rektorem Newmanem. Działalność C. na wszystkich polach życia klnego była olbrzymia i niezmordowana, to też w nagrodę 1866 r. został ozdobiony purpurą krdlską. Na soborze watykańskim odznaczył się dzielną obroną pża Honoriusza. Ostatniem dziełem C. był zwołanie koncylium narodowego w r. 1875, na którem m. i. potępiony został starokatolicyzm. Był on żarliwym patryotą w najszlachetniejszem znaczeniu. † nagle 24 października 1878 r. Zbiór jego pism (*Pastoral Letlers etc.*) ukazał się w Dublinie 1883 r. (*Ch.*).

Culon (po grecku Kulon), miasteczko w pokoleniu Judy. Niema o niem żadnej wzmianki ani w tekście hebrajskim, ani w Wulgacie; tylko Sept. tę miejscowość przytacza (Jozue, XV, 59). Culon znajdował się prawdopodobnie w okolicach Jerozolimy; niektórzy identyfikują C. z dzisiejszą wioską Qolouniyeh.

(Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 1072—1074).

Cumberland Ryszard, filozof i teolog angielski, ur. 15 lipca 1631 r. w Londynie † 9 paźdz. 1718 r. w Peterborough. Ukończywszy w mieście ojczystem szkołę św. Pawła, wstąpił do kolegium Magdaleny w Cambridge i po odbyciu studyów otrzymał w r. 1658 probostwo w Brampton, w 1691 został bpem w Peterborough. Głównem dziełem C-a jest napisana po łacinie rozprawa p. t. *De legibus naturae, disquisitio philosophica*, London 1671, *Essay ou jewisch weights and measures*, ib. 1686, C. rozpoczyna cały szereg moralistów angielskich końca XVII i XVIII stulecia, którzy podjąwszy rzucone przez Hobbesa hasło wyzwolenia moralności z pod panowania teologii, usiłowali ją oprzeć na podstawach samoistnych. C. w traktacie swoim *De legibus naturae* przyjmuje za podstawę moralności pierwiastek altruistyczny, mianowicie życzliwość, jako przeciwwagę popędom egoistycznym i rozpatruje całokształt życia moralnego jako walkę dwu tych wrogich czynników. (Por. Mackintosh, *Dissertation on the progress of ethical filosophy*, Edynb. 1864). *X. S. G.*

Cumean (Comean, Cumian, Cumin, Comin) pisarze irlandzcy, którzy napisali pod powyższemi nazwiskami trzy dzieła *Vita S. Columbae ab. Hyensis*; *Epistula ad Segienum Huensem ab. de controversia paschali* (Migne PP. lat. LXXVII, 969 i nst.; *Liber de mensura poenitentiarum* (tamże 978 — 988); Wasserschleben, *Die Bussordnungen d. abendl. Kirche*. Halle 1851). Bliższe szczegóły o autorach niewiadome, zwłaszcza autor trzeciego dzieła (ob. art. następny) wydaje się pochodzenia frankońskiego. Prawdopodobnie nie żył on przed końcem VIII w. Czerpał on wiele z prac poprzednich, w ogóle dzieło jego dla dziejów praktyki pokutniczej jest niezmiernej doniosłości.

Cummianus opat irlandzki, ur. w r. 592, † r. 660, brał udział w sporze między Anglosasami i Irlandczykami o obchód Wielkiejnocy. Napisał *Liber de poenitentiarum mensura*, wyd. w Augsburgu 1621 r.; *Epistola paschalis* wyd. w Usseriusa, *Veterum Epistolarum Hybernicarum Sylloge*. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences sacrées*, 8-o, str. 390; Dom Ceillier, *Histoire des auteurs eccl.* t. XVII).

Comulatio beneficiorum ob. Beneficyów wielość.

Cuncha Teodozyusz—augustyanin, profesor uniwersytetu w Koimbrze; prowincyał Zgromadzenia, † 1742 r. Ogłosił drukiem: *Tractatus de incarnatione, de adoratione, de resurectione*, oraz *Erklärung der Constitutionen des Augustinerordens*. Coimbra 1734. (Por. W. W. str. 1243).

Cuneo (Cuneum) bpstwo należące do arcbpstwa Tyryńskiego, założone w r. 1817. W r. 1900 liczyla dyecezya 100,613 wiernych w 57 parafiach, 371 kłów i kaplic; 200 kapłanów i 20 zakonników; 8 zgromadzeń religijnych.—Miasto C-o posiada katedrę i piękny gotycki kl Franciszkanów z XII w. (Por. Werner, *Orbis terrarum cath.* str. 19; Herders, *Conversations-Lexikon*).

Cunibert albo **Chunebert** św., bp. koloński, ur. za czasów Childeberta II, † w r. 663, brał udział w synodzie w Reims. Po ustąpieniu Arnolda bpa z Metz stanął na czele rządów z Pepinem, mistrzem dworu. Był jednym z ministrów Sigeberta II, następnie Childeryka, brata Klotaryusza III. Święto 12 listopada. (Por. Surius, *Vitae*; Fredegaryusz, *Chronica*).

Cunich Rajmund, T. J., ur. w Raguzie 14 czerw. r. 1714, wstąpił do Jezuitów 1734 r., wykładał retorykę, był członkiem akademii de'Arcadi, jeden z lepszych łacinników XVIII w., † w Rzymie 22 list. r. 1794. Wydał: *Homeri Ilias versibus expressa*, Romae 1774. (Por. de Backer, *Biblioth.*).

Cuniliati Fulgencyusz, dominikanin włoski, przełożony generalny swego Zakonu, ur. w r. 1685 w Wenecyi, † 1759 r., był sławnym kaznodzieją i profesorem filozofii i filologii Napisał: *Medytacye na Ewangelie*. 1733, 4 vol. in 12-o; *Medytacya o przywilejach Maryi*, 1734; *Żywoty ŚŚ.* Wenecya 1738, 6 tomów; *Żywot św. Katarzyny de Ricci*, tamże 1747, *Il Catechista in pulpito*, tamże 1747; *Universae theologiae moralis accurata complexio*. Venet. 1752,

2 vol. in 4-o — dzieło odznaczające się zwięzłością i jasnością wykładu; opinie autora są probabiliorystyczne. (Por. *Nouv. biog. génér.*; Glaire, *Diction.*; Bund, *Catalogus*).

Cupella termin w archeologii rzymskiej; jest wyrazem zdrobniałym od *Cupa*. W archeologii chiańskiej C-ą nazywano grób (loculus) zawierający ciała dwojga dzieci. Jedna z tablic katakumbowych ma wyryty taki napis po łacinie: „Ja, Sekunda, wzniosłam tę *cupellę* dla mych dwojga dziatek i t. d...“ (Por. Bosc, *Diction. génér. d'Archéologie*. Paris 1881, 12-o, str. 223).

Cupani Franciszek, franciszkanin, ur. 1657 w Myrti, w Sycylii, był dyrektorem ogrodu botanicznego księcia della Cattolica, † 1710. Wydał: *Hortus catholicus*, Neap. 1696; *Catalogus plantarum siculārum*, Palermo 1692. Pracował lat 21 nad naturalną historyą Sycylii, pracę tę wydał pod swojem nazwiskiem uczeń jego Antoni Bonani p. t. *Panphytum siculum*, Neap. 1715.

Cuquel ks. współczesny, napisał *Apparitions et révélations de N. S. J. Chr. et de la Sainte Vierge* à Pauline Périé, la voyante de Francoulès. Paris, 1899, in 12-o.

Cura animarum ob. Duszpasterstwo.

Curaçao wikaryat aplski w Meksyku obejmuje wyspy: Curaçao, Buen Ayre, Aruba, Saba, S. Eustatius i holenderska część wyspy św. Marcina; założony w r. 1842, od roku 1868 powierzony pieczy Dominikanów. Liczył w r. 1902: 17 parafij, seminaryum ogólne dla południowoamerykańskich dyecezyj, 32 kapłanów. Wiernych było w 1890 r. 37 tysięcy, stacyj głównych i pomocniczych 16, kłów 20. (Por. Werner, *Orbis terrarum catholicus*).

Curalt Robert cysters, kustosz biblioteki uniwersytetu lwowskiego (1784—1811) napisał *Genuina totius jurisprudentiae sacrae principia*. Viennae 1781 dzieło w którem autor rozwija teoryę opartą na podwójnym błędzie: 1) że Chrystus bezpośrednio Kłowi udzielił władzy kluczów, ztąd pż podlega Kłowi; 2) że władza Kła jest czysto duchowną, ztąd prawo stanowienia przeszkód unieważniających małżeństwo przysługuje wyłącznie władzy świeckiej. Dzieło to przełożył na jęz. włoski P. Tamburini (Prati 1787, 3 vol.); jest ono zakazane (Decr. 5 febr. 1790). (Por. Hurter, *Nomenclator literarius* 1895, t. III).

Curatum beneficium ob. Beneficium.

Curatus ob. Proboszcz.

Curci Karol Marya, ur. 1809 r. w Neapolu, † 9 czerwc. 1891 w Careggi pod Neapolem. R. 1826 wstąpił do Jezuitów i napisał w ich obronie *Fatti ed argomenti* przeciw zarzutom Wincentego Gioberti'ego w Prolegomenach; na dalsze zaś jego napaści w *Gesuita moderno* odpowiedział dziełem dwutomowem. W r. 1850 należał C. do grona założycieli *Civilta cattolica*, dziennika obecnie wydawanego w Rzymie. W r. 1870 C. oświadczył się stanowczo za świecką władzą pża; zmienił wszakże zdanie w przedmowie do swych: *Lezioni esegetiche e morali sopra 4 Evangeli* 1874 — 76, 5 tomów, doradzając w niej Ojcu św. pojednanie się z rządem włoskim. Gdy zaś podobne myśli wypowiedział jeszcze wyraźniej w liście swym do Piusa IX, oraz w książce p. t. *Il moderno dissidio tra la Chiesa e l'Italia*, considerato per occasione di un fatto particulare, Firenze 1877, został wydalony ze zgromadzenia, a chociaż w r. 1879 upokorzył się przed Leonem XIII, już w 1881 powrócił do dawnych swych przekonań w dziele p. t. *La nuova Italia ed i vecchi zelanti* i w dziele *I. Vaticano Regio*, tarło superstite della Chiesa cattolica, Firenze 1883, które pomieszczono na Indeksie, autora zaś różnemi karami kłnemi zniewolono do odwołania. Inne pisma C-ego są: *La questione romana* nell' Assamblea francese, Parigi, 1899; *La demagogia italiana ed il Papa Re*, ib. 1849; *La natura e la grazia*, 1865; *Lezioni sopra il libro di Tobia*, 1872: *Di un socialismo christiano*, 1885. Oprócz tego przełożył na język włoski *Nowy Testament* i *Psalmy*. (W. En. Il. str. 475; Vigouroux, *Dict. de la Bib.* t. XII). *X. S. G.*

Curcach niegdyś opactwo w szwajcar-

skim kantonie Aargau, zw. dawniej *Certiacum, Cerzach*. Spoczywają tutaj zwłoki św. Vereny, która w IV wieku wiele przyczyniła się do nawrócenia Szwajcaryi; ku jej pamiątce wybudowano w C. kl i klasztor Benedyktynów, które istniały już w r. 881. Skutkiem licznych napadów, pożarów i grabieży klasztor był w ruinach i prawie o nim zapomniano. Dopiero w r. 1279 bp Rudolf II wskrzesił opactwo jako kolegiatę z kanonikatami. C. przechodziło i w dalszym ciągu różne koleje pozostając przez dłuższy czas pod juryzdykcyą bp Konstancyi. W r. 1813 przeznaczono C. na siedzibę dla kapłanów emerytów. Podczas ostatniego kulturkampfu w r. 1876 ostatecznie kolegiata C. została zniesiona. Był to jeden z licznych dowodów zaciekłości protestancko-starokatolickiej. (Por. Huber, *Die Collaturpfarreien u. Gotteshäuser d. Stiftes Zurzach*, Kling. 1868; *Des Stiftes Zurzach Schicksale*, Luzern 1879).

Cureton oryentalista angielski, urodzony w 1808 w Westburgu, † 17 czerwca 1864 w Londynie. Po ukończeniu uniw. oksfordzkiego, przyjął święcenia duchowne anglikańskie w 1832, został w 1834 podbibliotekarzem biblioteki Bodlejańskiej w Oksfordzie, a w r. 1837 został kustoszem muzeum Brytańskiego w Londynie, gdzie mu poruczono skatalogowanie arabskich ksiąg i rękopisów. Tom I katalogu w jęz. łac. obejmujący pisma chrześcijańskie, oraz dział mahometański teologii, prawoznawstwa i historyi, wyszedł 1846. C. nie doprowadził do końca tej pracy, z powodu przyjęcia innych obowiązków, związanych z urzędem kapelana królowej (1847) i urzędem profesora przy kle św. Małgorzaty w Londynie. Jako oryentalista C. zasłynął wydaniem i opracowaniem szeregu rękopisów syryjskich, nader ważnych dla rozjaśnienia starożytnych dziejów Kła chrześcijańskiego. Wydał stary *przekład* syryjski *listów św. Ignacego do św. Polikarpa, do Efezów i do Rzymian*, Londyn 1845; *Tekst syryjski listów św. Atanazego* ze wstępem krytycznym, tże 1850; Część 3 *Dziejów Kła Jana z Efezu*, Oksford 1855; *Spicilegium syriacum* r. 1855; Euzebiusza Cezarejskiego *Historyę męczenników w Palestynie*, Londyn 1861, tudzież stary syryjski rękopis *o początkach Kła w Edessie i okolicy*. Przełożył dzieła z arabskiego El. Szarastani'ego; *Księga sekt religijnych i filozoficznych* 3 t., Londyn 1842 — 46, oraz dzieło Rabbi Tanchum'a ben Jozefa z Jerozolimy, *Komentarz do pieśni żałosnych Jeremiasza*, Londyn 1843 i En-Nasfie'go: *Filary wiary Sunitów*, Londyn 1843 (Por. *W. E. Ill.* str. 476) *The Times*, 20 Czerw. 1864; L. Stephen, *Dictionary of national Biography*, t. XIIV, 1888 p. 325).

X. S. G.

Curiel Jan Alfons, teolog z XVI w., jeden ze znakomitszych profesorów. 30 lat pracował na tem stanowisku. Wiele pięknych rzeczy wypowiedział z katedry, wiele napisał, lecz wskutek nadzwyczajnej skromności nie chciał tego ogłaszać drukiem i dopiero po śmierci C-la wyszły następujące jego dzieła: *Lecturae*, Duaci 1618 r. — są to rozprawy o św. Tomaszu: *Controversiae in diversa loca s. Scripturae*, Salmanticae 1611 r. (por. G. Hurter, *Nomenclator* t. I. kol. 148; Dechamps, *De haeresi Jans*; W. W.—1259).

Curione Celio, Secundo, jeden z rzeczników protestantów włoskich ur. 1593 r. w Circe pod Turynem. Zetknąwszy się za młodych lat z zakazanemi nowinkami Lutra, usiłował je rozpowszechniać już to w Medyolanie, już w Turynie, w Pawii Luce, już wreszcie jako nauczyciel wędrowny. Kilkakrotnie upominany i więziony uciekł do Szwajcaryi, gdzie w Bazylei (1547 r.) został prof. wymowy. Dzieła C. są przeważnie treści teologicznej. W dziele: *De amplitudine regni Dei* broni się przed zarzutami pelagianizmu. Napisał też: *Libri pasquillarum duo*. Jakiś czas protestanci podejrzewali go, że sprzyja Antytrynitaryuszom. C. † 1569 r. w Bazylei (Por. Cezara Cantu, *Eretici d'Italia*, 3 vol. Torino 1866. II, 205).

Curityba (dioec Curytubensis de Parana) bpstwo w stanach Parany i Santa Catarina w Brazylii, erygowane przez Leona XIII pża bullą „*Ad universas...*“ urządzającą w r. 1892 nowe dyecezye w Brazylii. Katolików ma 496,538, protestantów 36,638, niewiernych 1000; parafij 70, kapłanów świeckich 58, zakonników

30, kłów i kaplic filialnych 302. Pasterzem dyecezyi C. jest obecnie ks. Da Silva (Duarte-Leopold) ur. w Taubate w Brazylii w r. 1867, wybr. na bpa w 1904.

Curley de, ks. T. J., współczesny, napisał: *S. François-Régis.* Paris 1893, in 18-o; *La Destinée.* Arras et Paris, 1900, in 8-o. *Celui qui est.* Essai. Paris, in 8-o.

Cursor (po hebrajsku raszim, Wulgata: emissarii, milites, pheleti, cursores) był to rodzaj żołnierzy. Oni biegli przed wozem króla dla okazałości (I Król., VIII, 11; II Król., XV. 1; III Król., I, 5), pełnili straż w jego pałacu (IV, Król., XI, 4, 11, 19) byli egzekutorami wyroków śmierci (IV Król., X, 25); byli posłańcami, roznosili królewskie listy i rozporządzenia (II Par., XXX, 6, 10); więc był to rodzaj poczty (II, Król. XI, 14; I Machab., V, 10; II Ezdr. VI, 5, 17). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 1080, 1081, 1089—1090).

Cursores apostolici lub **pontificii**, urzędnicy papiescy, których obowiązkiem jest nosić zaproszenia na audyencye, różne pskie nabożeństwa, kanonizacye i t. d., przybijać na drzwiach bazylik reskrypty pskie, służyć w pałacach pskich i na konklawe być klucznikami, słowem pełnią oni obowiązki woźnych. Wzmianki o nich spotyka się już u Ojców aplskich, gdzie są nazywani *teodromos*, divinus servitor. Podczas prześladowań utrzymywali oni stosunki między bpami a wiernymi. W w. XII występują już oni jako członkowie dworu pskiego. Od Pawła V należą do t. zw. *familia pontificia*, a od Benedykta XIV otrzymali tytuł *Guardie del sagro palazzo.* Grzegorz XVI oddał ich pod władzę majordoma. C noszą czarną suknię, fioletowy haftowany płaszcz z otwartymi rękawami i czarny biret na głowie; przy przyjęciach trzymają czarną spinoa, przy uroczystościach zaś noszą srebrną laskę z herbami pskiemi. Przybywając z poleceniami pskiemi muszą być bezwłocznie przyjęci. Znaczenie ich na tem obecnie polega, że zaproszenia przez nich przynoszone, uważają się za urzędowe (Moroni *Diz.* XIX, 49—62).

(*Ch.*)

Curtius Albertus T. J. ur. w Monachium 1600 r. † 1671. Pod pseudonimem Lucius Barettus wydał: *Historia coelestis* ex observationibus Tychonis Brahe, 1666, oraz *Novum coeli systema*, gdzie wypowiada domysł, że planety krążą po drogach eliptycznych.

Curtius Korneli, augustyanin belgijski, profesor teologii w Brukselli i w Lowanium, zajmował rozmaite urzędy zakonne w Ingolsztadzie, Wiedniu i w Pradze. † r. 1638 w Westmunster. C. był biegłym literatem i historykiem. Ferdynand II mianował go swoim nadwornym historyografem. Napisał *De Clavis Dominicis.* Anvers 1632; *Elogia virorum illustrium ordinis S. Augustini.* Coloniae 1636, in 4-o; *Chronique monastique.* Oprócz tego pisał *Kazania i poezye* (Por. André-Valere, *Biblioth. Belg*; Feller *Biogr. univers.* t. III).

Cusani ob. Doktrynaryanie.

Cusanus Mikołaj (z Cuzy) krdł i bp Brixen ur. 1401 r. w Cues nad Mozelą, syn zamożnego rybaka (nauta) Chrypffsa (rak) zkąd w herbie miał raka. Uciekłszy z domu znalazł przytułek u hr. Manderscheida, który posłał go do szkoły w Deventer. W r. 1416 znajduje się C. na uniwersytecie w Heidelbergu, poczem studyuje prawo, matematykę, filozofię w Padwie, a w r. 1425 znajdujemy go jako „doctor in jure canonico“ w Kolonii. Gdzie studyował teologię nie wiadomo. W tym czasie wstępuje do stanu duchownego, a w r. 1432 bierze udział w soborze w Bazylei, powołany prawdopodobnie przez swego protektora, krdła Juliana Cezariniego (ob.) Zdradziwszy tutaj niepospolite zdolności zostaje członkiem deputacyi dla spraw wiary. Gorąco zajmują go sprawy Husytów, do których pisze dwa memoryały, głównie jednak pociąga go zatarg między pżem a soborem. Z tego powodu napisał: *De concordantia catholica*, dzieło, które ukazało się w 2 połowie 1433, a poświęcone było krdłowi Cezariniemu i ces. Zygmuntowi. Przyznaje w niem C. wprawdzie boski charakter prymatu, uważa jednak, że władza pża płynie z powszechnej zgody wiernych. Sobór uważa za wyższy nad pża, gdyż pierwszy posiada władzę bezpośrednią od Chrystusa, może przeto detronizować pża, nie tylko w razie herezyi, ale, gdy się okaże niepożytecznym dla Kła. W miarę powiększającego się zatargu soboru z pżem,

C wprawdzie nie odwołał swoich poprzednich zasad, stanął jednak po stronie pża Eugeniusza. Z rozpoczęciem soboru florenckiego pracował usilnie nad połączeniem Kła greckiego z łacińskim. W tym celu, razem z poselstwem pskiem przybył we wrześniu 1437 do Knstpola. Pobyt tamtejszy wyzyskał także w celach naukowych, a zwłaszcza odnalazł rękopis św. Bazylego W. świadczący za *Filioque*. W soborze C. nie występuje, natomiast daje się poznać jako legat pski na sejmach w Moguncyi, Norymberdze i Frankfurcie (1438—1442), gdzie zwłaszcza Eugeniusz IV, jak i bazylejczycy usiłowali skłonić książąt niemieckich do zachowania neutralności wobec zatargu. Jak wybitną i klną była tam jego rola, świadczy A. Eneasz Sylwiusz, który go nazywa „Herkulesem Eugenianów". Nie mniej czynnym był na sejmach w Frankfurcie 1446 r. i w Aszaffenburgu 1447. Tutaj nastąpiła zgoda narodu niemieckiego ze stolicą aplską, w nagrodę za co Mikołaj V d. 28 grud. 1448 r. mianował C. krdłem, nadawszy mu tytuł kła S. Petri ad vincula. Przybywszy w 1449 do Rzymu, zaraz w roku następnym zostaje bpem w Brixen, a pż sam go konsekruje. Otrzymuje on polecenie ogłoszenia jubileuszu w Niemczech, po których przedsiębierze podróż. W r. 1452 prezyduje na synodzie prowincyonalnym w Kolonii. Powróciwszy na swoją stolicę bpią C. zajmuje się żarliwie naprawą stosunków dyecezyalnych, przyczem przezwycięża olbrzymie trudności. Zagraża mu zaciekła walka z książętami, która posuwa się tak daleko, iż arcyksiąże Zygmunt w Bruneku każe go żołdactwu swemu pojmać i uwięzić, a uwalnia dopiero za sowitym okupem. Skutkiem tego pż Pius II rzuca na arcyksięcia klątwę, C. zaś udaje się do Rzymu, gdzie nastepuje porozumienie, mocą którego ks. Zygmunt był zmuszony C. przeprosić i szkody mu wyrządzone wynagrodzić. C. † 11 sierpnia 1464 r. w Todi w Umbryi. C-a żywot był nad wyraz ruchliwy, oraz bogaty w zasługi i cierpienia. Pomimo to znalazł czas do licznych prac naukowych. Większość jego pism powstała przed zaciekłą walką z arcyks. Zygmuntem, wszakże i w tej epoce nie wypuszcza pióra z ręki. Nie ma prawie gałęzi wiedzy ludzkiej, któraby obcą mu była. Odznaczał się też i rozległą znajomością języków; m. i. władał doskonale greckim i hebrajskim. Gdy Pius II w Mantui usiłuje zorganizować wyprawę krzyżową, C. chcąc mu pomódz uczy się arabskiego i wydaje pracę: *De cribratione Alchorani* (przesianie Alkoranu), W teologii, filozofii i matematyce nietylko stoi na poziomie współczesnej nauki, ale ją poniekad wyprzedza. W swojej pracy *De reparatione calendarii* w r. 1836, dowodzi konieczności poprawienia kalendarza, co też poleca soborowi bazylejskiemu. W filozofii, twierdzi, iż poznawaniu naszemu na każdym kroku towarzyszy nieswiadomość. W tym celu pisze: *De docta ignorantia*, której uzupełnieniem jest: *Apologia doctaei ignorantiae*; *De venatione Sapientiae*, jest jego ostatnią znamienitszą pracą filozoficzną. C używa często dziwacznych i na pierwszy rzut oka niezrozumiałych wyrażeń; np. jedna z jego rozpraw nosi tytuł. *Dialogus de Possest*. Wyraz Possest ma oznaczać Boga, przez co chciał wypowiedzieć, że u Boga, *módz* i *być* jest identyczne. Jego spekulacya przypadła do smaku Giordano'wi Bruno, który wszakże przerobił ją na panteistyczną modłę. Mistyka C., którą zresztą w znacznej części zapożyczył od mistyków niemieckich, opiera się głównie na Dyonizym Areopagicie. Wydania dzieł C-a mamy trzy, lecz żadne z nich nie jest całkowite. 1-sze ukazało się bez wymienienia miejsca i roku, przed r. 1476. 2-gie w Paryżu 1514, 3-cie w Bazylei 1565. Niemieckie tłumaczenie dogmatycznych i spekulatywnych prac ważniejszych wydał F. A Schorpft w Freiburgu 1562 (Por. Düx, *Card. Nicolaus v. Cusa und Kirche seiner Zeit*, 2 Bände Regensburg 1847, Schanz. *D. Card. N. v. Cusa als Mathematiker* Rotlweil 1852; J. B. Lewicki: *De Card. Nic. Cusani panteismo* (rozprawa doktoryzacyjna) Münster 1873; Falckenburg *Grundzüge* d. *Philosopie d. N. v. Cusa* Breslau 1880; J. Uebinger: *Die Gotteslehre d. Nic. V. Cusa*, Münster, Padeborn 1888).

(*Ch*).

Custodes. Jestto konstytucya Benedykta XIII z dn. 7 marca 1725 r., mocąktórej bp-zakonnik obowiązany jest reguły zakonne przestrzegać, a nawet dochować ślubu ubóstwa. Inne zaś reguły zakonne i obserwy o tyle, o ile mu nie przeszkadzają w spełnianiu urzędu bpiego. Tak

samo uczy S. Con. Ep. et Reg (6 maja 1864).

Custodia parva, jest to naczynko, podobne do puszki przeznaczone do umieszczenia hostyi, która się niesie do chorego. Puszki bowiem z hostyami nie wolno przynosić do domu chorego, według Rituele Rom. — „Sacerdos unam tantum particulam ponat in parva rustodia, quam proprio suo operculo cooperit et velum sericum, (sc. humerale) superimponit". Naczynie te powinno być srebrne. (*Cerem. episc.* l. II. cap. 30, n. 3), wewnątrz wyzłocone.

Custodia reliquiarum zwana także **Lipsanotheca** (z greck.) znajduje się przy Sekretaryacie Wikaryatu Rzymskiego, obecnie pięknie odrestaurowana i ozdobiona freskami przedstawiającymi wizerunki świętych męczenników, których relikwie szczególniejszej tu czci doznają. Można zwiedzać ją od g. 10 rano do południa. Obecnie znajduje się na via dei Serpenti 3. Tu także dają relikwie ŚŚ. proszącym, ale obecnie z trudnością, z przyczyny, by nie zabrakło ich i z obawy profanacyi przez spadkobierców nie chian, gdyby się im do rąk te szczątki drogie dostały. Dziś wydają tylko wiernym kawałki czerwonego jedwabiu, w który owijano kości Świętych. Kustoszem „Lipsanoteki" jest obecnie kanonik Antoni Anzelmi. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.*). *X. J. N.*

Cutha (Kutha u Wujka) — miasto wspomniane w IV Reg. XVII, 24, 30. Po upadku państwa Izraelskiego Sargon, król assyryjski uprowadził Izraelitów do Mezopotamii, a na ich miejsce sprowadził mieszkańców Cuthy i in. miast babylońskich (IV Reg. XVII, 24). Z napisów klinowych okazuje się, że w C-a czczono bożka Nergela. W ostatnich czasach na północno-wschód od Babylonu w Tell-Ibrahim znaleziono ruiny świątyni Nergela i tu podług wskazówek assyryologów miało znajdować się miasto C-a. Pomiędzy sprowadzonymi koloinistami babylońskimi musieli przeważać Kutejczycy, stąd też i Samarytan Żydzi nazywali Kuthim-(Kutejczycy). (Por. Schrader, *Die Keilinschriften und das Alte Testament*, 278; Vigouroux, *La Bible et les découverts modernes*, t. III, 6 ed., p. 569 — 571, 577; tegoż, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 1161; W. W. t. III, kol. 1264). *X. C. S.*

Cuthbert św. bp z Lindisfarne w Anglii, ur. w Szkocyi, † w r. 687, był pierwiastkowo nadzorcą zwierząt; w chwilach wolnych od zajęć podnosił serce do Boga i rozmyślał o Jego wielkości, wreszcie poświęcił się Bogu i wstąpił do opactwa Mailros, poddając się regule św. Kolumbana. Pobożność głęboka i postęp w cnotach sprawiły, iż go wyniesiono wkrótce na godność opata. Na tem stanowisku okazał się wzorowym przełożonym w klasztorze, i gorliwym opowiadaczem słowa bożego okolicznym mieszkańcom. Obdarzony bpstwem niechętnie przyjął tę godność, wystawiając na próbę głęboką pokorę jego. Dar proroctw i cudów oraz wielkie cnoty zjednały mu sławę świętości wśród współczesnych. Żywot C-a napisał jego uczeń w 19 lat po śmierci i św. Beda. Wielebny. (Por. *Actes des Saints Bénédict.*; Bulteau, *Hist. des Benédict.* l. 3, c. 9; Richard et Giraud). *X. J. N.*

Cuyaba (dioec. Cujaba) bpstwo w środkowej Ameryce stanowiące sufraganię archidyecezyi San Salvador w Brazylii, założone w r. 1745, dyecezya zaś na mocy bulli Leona XII w r. 1826. W r. 1901 katolików było ok. 100,000, kłów 20, kapłanów 20. (Por. Werner, *Orbis terrarum cath.*),

Cuyo (San Juan de), sufragania arcybstwa Trójcy Przenajświetszej w Buenos, Ayres, erygowana w r. 1834, mieszkańców (w r. 1882) było 378,000, parafij (w r. 1859) 23.

Cuypers albo **Cupers** (Cupperus) Wilhelm ks. T. J., bolandysta ur. w Anvers w r. 1686, † w r. 1741. Zostawił pisma: *Tractatus historico - chronologicus de patriarchis Constantinopolitanis.* Antwerpiae 1733, in folio — dzieło pełne erudycyi, krytycznie i pracowicie ułożone. Jako bolandysta opracował wraz z innymi m. lipiec i sierpień w *Acta Sanctorum.* (Por. Feller, *Biographie univers*; Stang, *Historiographia ecclesiastica* Trib. Brisg. 1897, 12-o, str. 177).

Cuzco (dioec. Cuzcensis), bpstwo w rzeczp. Peruwiańskiej, w prowincyi klnej Lima, stanowiące sufraganię arcbpstwa Limy; założone w r. 1536. W r. 1901 katolików było ok. 450,000, parafij 106, kłów i kaplic 650, kapłanów 150. — Miasto C-o posiada 20 kłów, piękną kate

drę, seminaryum i wiele starożytnych zabytków budownictwa peruwiańskiego, po części oddanych na służbę bożą.

Cyaksares, król medyjski, syn Phraortesa i wnuk Dejocesa. Po persku imię jego brzmiało Uvaksatara, po medyjsku vas-istirra albo Vak-istarra. C-s panował od 625 r. do 585 przed Chr. Historya niewie podaje o C-e. To tylko pewne, iż ok. 607 r. zburzył Niniwę i zniszczył Assyryę. Egzegeci sądzą, iż wspomniany u Tob. XIV, 15 w tekście greckim Asuerus zdobywca Niniwy jest C-em. Tak samo u Dan. IX, 1 ojciec Daryusza-Medyjczyka — „Assuerus“ (Wulg) ma być C-em. Ob. art. Aswerus (2) Daryusz. (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 1161–1162).

X. C. S.

Cyankiewicz Andrzej, kanonik przy kle św. Anny i profesor akademii krakowskiej w drugiej połowie XVIII w., pracami swojemi przyczyniał się do rozpowszechnienia zasad filozofii sensualistycznej. Napisał: *De corporum gravitate dissertatio*, Cracoviae 1777; przetłumaczył dzieło Caracciolego p. t. *Tajemnice świata; Głos rozumu*, Kraków 1793; Locke'go, *O rozumie ludzkim* p. t. *Logika czyli myśli z Lokka o rozumie ludzkim wyjęte*. (Por. H. Struve, *Wykład system. Logiki*, Warszawa, 1870).

Cyborium po grec. Kiborion. Pod tym wyrazem rozumiemy ozdobną szafkę przeznaczoną do przechowywania Najśw. Sakramentu. Wielu liturgistów, sam nawet mszał, nazywaja także cyborium: *tabernaculum* (*Ephem. liturg.* 1887 p. 503). Dawniej zaś C. nazywało się nakrycie — baldachin oparty na kolumnach i nad całym ołtarzem rozpościerający się; niekiedy kły nawet nazywano C. (Por. Cande, *Constantinopolis christiana* I 5 c. 61). Nakrycie to było sklepione na kształt półkuli, stąd nazywano je *lilium*, *sphaera*, *malum*. W głębi C. pod krzyżem był przytwierdzony łańcuszek, na którym wisiało naczynie w kształcie gołębia (columba eucharistica) do przechowywania N. Sakramentu (por. Martigny, *Diction. des antiq. chret.* v. Colombe euchar.; Kratzer, *De Apostolicis Liturgiis*, sec. III a. 3. c. I § 97, 98). Kształt C. jest dowolny, zgodny z stylem ołtarza lub Kła, szczyt może być półokrągły. C. zwykle jest drewniane, a gdyby było marmurowe, Herdt (*S. Lit. Prax.* III, p. 242) radzi wyłożyć drzewem dla suchości. Na zewnątrz jest ozłocone, wewnątrz powinno być wybite całe białą macervą jedwabną (Ś. K. Bisk. d. 26 paźdz. 1574 r.; Ś. K. Koncyl. d. 14 list. 1693; Rytuał). Na spodzie C. ma leżeć rozpostarty korporał, często zmieniany dla czystości, na którym stawia się puszka z Najśw. Sakramentem. W C. niewolno przechowywać ani relikwij, ani olejów śś. (*Eph. Liturg.* 1889 p. 666; Herdt., *S. Lit. prax.* p. 6. n. 180 § 3; Catalani, *in Rit. Rom.* lit. 4 c. I § 5 n. 11). C. powinno być tylko w jednym ołtarzu, zwykle wielkim, może być w innym lub kaplicy, gdyby cześć dla Najśw. Sakramentu tego wymagała. Na ołtarzu C. umieszcza się na środku. Drzwiczki C. wewnątrz okryte są jedwabiem, zewnątrz zaś ozdobione są obrazem P. Jezusa ukrzyżowanego, lub zmartwychwstającego, albo kielichem z hostyą, albo symbolami eucharystycznymi. Drzwiczki powinny szczelnie przystawać i zawsze zamykają się na klucz przez kapłana (Ś. K. Bisk. d. 8 stycz. 1724; 9 lut. 1751; Conc. Lat. IV w r. 1216, Decret. lib. 3 lit. 44). Kluczyk należy przechowywać w bezpiecznem miejscu, należy mieć drugi kluczyk zapasowy. Kluczyk może być ozdobny. — Cyborium można poświęcać; wtedy używa się formularza benedykcyi: „Ben dictio tabernaculi seu vasculi“. Na C. nie wolno kłaść niczego, prócz krzyża. (Ś. K. Obrz. 12 mar. 1836, 22 stycz. 1701). (Por. ks. A. Nowowiejski, *Ceremonjał parafialny*, t. I str. 65; Stella, *Institutiones Liturgicae*, tract. III c. VI § 1).

X. S. G.

Cygnaeus Arnold Olorinus ur. w Goirle, m. w Brabancie holenderskim, † w r. 1630, z powodu swej gorliwości o wiarę katolicką był prześladowany i wypędzony z kraju. Napisał *Thesaurus salutaris sapientiae*, 1610, in 8-o; *Explicatio missae* et canonis. 1611, in 16-o; *De arte concionandi*. 1611, in 16-o; *Summa virtutum* et vitiorum, 1615. in 8-o; *Démonstration de la foi* chrétienne et veritable. 1613, in 8-o; i po flamandzku *Pełna pociechy nauka* pko skrupułom i bojaźliwości, i inne.

(Por. André-Valère, *Bibl. Belg.* 1739, in 4 o, t. I, p. 100).

Cykl ob. Kalendarz.

Cykl i rok słoneczny ob. Kalendarz.

Cykladyjskie wyspy ob. Azya mniejsza.

Cylicya ob. Azya mniejsza III. Prowincye dyecezyi Oriens.

Cylicyjski patryarcha. Tytuł ten nosi rezydujący w Konstplu unicki patryarcha obrządku ormiańskiego. Benedykt XIV w 1742 r. nadał tytuł patryarchy Cylicyi i Armenii Mniejszej Abrahamowi, katolickiemu patryarsze z Sis, który przy tej okazyi przybrał sobie imię Piotra. Imię to nosili wszyscy jego następcy. Ponieważ zaś w Sis wybrano heretyckiego patryarchę, Piotr I Abraham obrał sobie siedzibę w klasztorze na Libanie. Pius IX w 1867 połączył patryarchat Cylicyi ze stolicą bpią, założoną przez Piusa VIII dla Ormian katolików w Konstplu. Odtąd patryarcha „Ciliciae Armenorum" rezyduje w Konstplu. Patryarsze Cylicyi podlegają z wyjątkiem Lwowa, Artuin, Ispahani i Aleksandryi wszystkie arbpstwa i bpstwa katolickie obrządku ormiańskiego, z których tylko Adana leży we właściwej Cylicyi. (Ob. Kard. Hergenröther, *Historya powszechna Kła katolickiego*, tłum. polskie, tom. XIV, str. 78 i nast.; tom XVIII i XIX str. 183; Michael Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, II tom, str. 941). *T.*

Cymbał (hebr. mesilthayim i selselim, Sept. kómbalon, W. cymbalum)—instrument perkusyjny wspominany w P. Św. C–ł, znany w starożytności, składał się z dwóch talerzów spiżowych, które uderzane jeden o drugi wydawały dźwięk silny, metaliczny. Nazwa hebr. w liczbie mnogiej użyta oznacza parzystość instrumentu. P. św. wspomina o C-e za czasów Dawida (I Par. XIII, 8). Pomiędzy lewitami grającymi w świątyni znajdujemy cymbalistów (Par XV, 16, 19, 28; XVI, 5, 42 i in.). Ps. CL, 5 wspomina silsele szema (W. cymbala benesonantia) i silsele theruah (W. cymbala jubilationis). Różnicy między tymi instrumentami nie wiele wiemy. Pfeiffer, (*Ueber die Musik der Hebräer*, Erlangen, 1779, str. 55) i Delitzsch, (*Die Psalmen*, 1883, s. 882) sądzą, iż pierwszy rodzaj odpowiada kastanjetom, używanym w tańcach np. hiszpańskich. Vigouroux, (*La Sainte Bible polyglotte*, t. IV, p. 636—637) utrzymuje, iż niema pewności, co do tego zdania. (Por. Vigouroux, *Dict. de la Bible*, t. II, kol. 1163—1165). *X. C. S.*

Cyndlówna Ewa, córka bogatego kupca w Jarosławiu, pobożna panna, która w czternastym roku życia poświęciła się pielęgnowaniu zarażonych morowem powietrzem w r. 1705 w Jarosławiu wybuchłem, wraz z towarzyszką swą Agnieszką, w podeszłym już wieku będącą. Z nadzwyczajnem poświęceniem spełniały świątobliwe dziewice różne posługi zarażonym, gotując pożywienie, opatrując rany, przenosząc osierocone niemowlęta na bezpieczne miejsca i macierzyńską iście opieką je otaczając, przez kilka miesięcy, w głodzie, niespaniu i zimnie, z wielkiem wszystkich zbudowaniem. Wreszcie zabójcza choroba powaliła najpierw Ewę, (a wkrótce potem i jej towarzyszkę) i w dniu 24 paźdz. 1705 roku, po przyjęciu ŚŚ. Sakramentów poszła do Pana po nagrodę w sławie świątobliwości. Sława ta wkrótce powiększyła się, gdy w r. 1734 znaleziono ciało Ewy nienaruszone, które przez 4 lata w trumnie złożone tak pozostawało, na co wielu pobożnych odwiedzających je patrzało; pochowana w grobach klnych kła OO. Franciszkanów w Jarosławiu. (Por. Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska*. Poznań 1894, in 8-o. Cz. IV, str. 136—138). *X. J. N.*

Cynejczycy ob. Cinejczycy.

Cynerski Rachtamowicz Jan, † 8 kw. 1651, profesor akademii Krakowskiej, ceniony w swoim czasie z nauki i wymowy, dodał do nazwiska swego: *Cynerski*, gdy go ktoś, za piękne kazanie popielcowe (cineres) tak mianował. Pisał mnóstwo panegiryków: *Lachrymae memoriae I. Gratiis*, Cracoviae 1626; *Euctiicon* in laudem virorum, ib. 1629; *Fluminis impetus* St. Lubomirski; *Apeuctiicon* Nicolao Dombrowski; *Nouteticon.* in laudem virorum; *Mnemosynon* victurae gloriae Sigismundi III ac Sigis. Kazanowski; *Felix omen* Vladislao IV,

1633; *Prussia recuperata.* Cracoviae 1635; *Clémens victoria* Vladislai IV, 1634; *Idea paupertatis*, 1644; *Fascia sive quaestio de fide*, 1650. C wybrany został na historyografa akademii Krakowskiej, ale z przyczyny sił starganych i nowych zajęć z powodu otrzymania katedry teologicznej, nic w tym względzie nie dokonał. Po polsku nic w druku nie zostawił. *X. S. G.*

Cynicy, grecka szkoła filozoficzna, wzięła nazwę od gr. Kijon — pies, iż życie psie prowadzili, lub od miejsca zebrań Cynosargos, gr. Kinotorgos. Założycielem był Antystenes ok. 350 r. prz. Chr., a głównymi przedstawicielami Dyogenes i Zenon. C. uważając cnotę za najwyższe dobro, pogardzali wszelkiemi nabytkami cywilizacyi i względami przyzwoitości, usiłowali zaś powrócić do grubej natury. C. nazwaćby można współczesnymi mizantrapami, którzy upośledzeni przez naturę, okoliczności lub społeczeństwo okazywali w czynie i teoryach pogardę światu i ludziom. O sekcie tej starożytni wyrażają się z pewną powagą np. m. i. Seneka, Plutarch, Dion, św. Jan Chryzostom i św. Hieronim rozprawiają o niej. Platon nazywał Dyogenesa Sokratesem w malignie. Za Aryusza C. stopili się poniekąd ze Stoikami i wyzbyli się manii pozowania na brudasów. Od pierwotnej szkoły dotąd wyraz Cynizm, oznacza pewnego rodzaju bezczelność polegającą na chełpieniu się ze swoich wad i ułomności. (Por. ks. Stef. Pawlicki, *Hist. filoz. greckiej*, t. I, Kraków 1892)

(*Ch.*)

Cynk Floryan Stanisław malarz ur. w r. 1838 w Krakowie, kształcił się w Krakowie, w Monachium, w Dreznie. Z religijnych obrazów C-a zasługują na uwagę: „św. Jadwiga na polu bitwy pod Lignica“, „Zgon św. Salomei“, „Św. Kunegunda“, „Zbigniew Oleśnicki pokazujący Jagielle znieważony przez husytów obraz NMP. Częstochowskiej“, „Św. Jan Kanty“, „Św. Kazimierz“, i inne. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. powsz. mniejsza*, t. IV).

Cypr I) wyspa na morzu Śródziemnem, położona koło brzegów Azyi mniejszej, niedaleko Cylicyi i Syryi. W starożytności słynęła bogactwami zboża, oleju i wina; na niej rosną w obfitości cyprysy. Pismo św. często wspomina o tej wyspie. W Star. Test. po hebrajsku nazywa się ona Cethim (Gen., X, 4; I Par., I, 7) od miasta położonego na niej Cition; w I Mach. XV, 23 nazwana Cyprem. Nowy Testament wspomina tę wyspę z racyi trudów aplskich św. Pawła, Barnaby i Marka: (Dzieje Ap., IX, 19; XV, 39; XXVIII, 4). Na tej wyspie była słynna szkoła magów (Dzieje Ap., XIII, 4—12). Wyspa zamieszkana była początkowo przez japhitów, później przez fenicyan, greków i inne narodowości; była kolejno to niezależna, to pod panowaniem Greków, Persów, Macedończyków, Ptolomeuszów, Rzymian. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 1166 — 1171; Deleval Cobham, *A Attempt at a bibliography of Cyprus, 3 ed.*, in 16-o, Nicosia, 1894; W. H. Engel, *Kyprus*, 2 in 8-o, Berlin, 1841; Cesnola, *Cyprus its ancient cities, tombs and temples*, in 8-o, London, 1877; Von Löher, *Cypern, Reiseberichte nach Natur und Landschaft, Volk und Geschichte*, in 8-o, Stuttgart, 1878; M. Ohnefalsch Richter, *Kypros, die Bibel und Homer*, 2 in 4-o, 1893; I. Mahaffy, *The Empire of the Ptolomies*, in 12, London, 1895, str. 507; Vigouroux, *Le Nouv. Testaments et les découvertes archéologiques modernes*, 2 ed., in 12, Paris, 1896, str. 199 209; H. Kiepert, *Manuel de géographie ancienne*, trad. E. Ernault, in 8-o, Paris, 1887, str. 79—80. 2) Cypr, *cyprus*, rodzaj krzaka; o niem wzmiankę znajdujemy w Cant. I, 13; IV, 13.

Cypr pod względem klnym stanowi dyecezyę maronicką z siedzibą bpią i kolegium Kurnet Schehwan (Sciahuan) w okręgu Bacasfaia (Bekfeya) w prow. Chosroa (Kesruan). Do dyecezyi C. należy również klasztor w Bacaata. Mieszkańców Maronitów jest ok. 30,000, kapłanów 140; są tu także zakonnicy kongr. Baladitów i św. Jzaijasza; kłów i kaplic 82 (w r. 1890). (Por. Werner, *Orbis terrarum catholicus*, 1890, str. 159—160).

Cypraeus Jan Adolf, nawrócony na wiarę prawdziwą luterański predykant szlaski, † w r. 1634. Napisał dużej wartości, oparte na źródłach dzieło, wyświetlające początki, rozszerzenie się i pomyślny stan Kła w królestwie Duńskiem oraz

w księstwach Szląskiem i Holsztyńskiem p. t. *Annales episcoporum Slesvicensium.* Colonia 1634. Dzieło to podaje wiadomości jasno i zwięźle a przytem najzupełniej wiarogodne. (Por. Stand, *Historiogr. eccles*, Frib. Brisg. 12-o, 1897, str. 220).

Cypryan od Św. Aloizego, pisarz polski, napisał *Luayfer Ziemski Antoni św... kazaniem pokazany.* Warszawa 1681, in 4-o. (Por. Jocher, *Obraz bibl. hist. lit. w Polsce.* t. II).

Cypryan Ernest, August, teolog luterski ur. 1673, był w Helmstädt profesorem filozofii, poczem podróżował po świecie i w Paryżu został doktorem teologii. Przybył do Gotha i tam wykładał teologię a jednocześnie był członkiem konsystorza. † tamże 1745 r. C. usiłował pojednać różne stronnictwa protestanckie, jednocześnie jednak był zdeklarowanym przeciwnikiem wszelkiej unii z kalwinami. Z równą też zaciekłością występował przeciw nim, jak i pko katolikom. Przeciwko kalwinom napisał *Commonitorium* (Frankf. 1722), w którem odradzał wszelkich prób unii. Pko katolikom wydał swoje *Belehrung v. d. Ursprung u. Wachsthum d. Papsthums*, 1719, które niebawem miało aż 9 wydań. Inne głośniejsze jego dzieła są: *Schedisma de vitiis Paparum contra illorum infallibilitatem*, Helmstädt 1699; *Tabularium ecclesiae Romanae saeculi XVI*, Frankf. 1731; *Historie d. augsb. Confession*, Gotha 1720. Pisma jego zdradzają wielkie oczytanie. Dotąd nie stracił wartości jego *Catalogus codicum manuscriptorum Bibliot. Gothaconae*, Gotha 1719. (Schröckh, *Lebensbeschreibungen berühmter Gelehrten*). (*Ch.*)

Cypryan z Gamaches kapucyn francuski, profesor teologii i misyonarz apłski w Anglii, kapelan Henryki, królowej angielskiej i spowiednik jej córki księżniczki orleańskiej. Żył w XVII w., wyróżniał się cudami, gorliwością apłską i wysoką wiedzą. Dzieła C-a są: *De Missione Capucinorum in Anglia ab anno 1630 ad usque 1658.* Parisiis 1659; *Avis familiers de la bonne vie et de la mort du chrétien.* Parisiis 1658, 2 vol., i inne. (Por. P. Jean de S. Antoine, *Biblioth. univers. Francisc.*).

Cypryan św. (Tascius Caecilius Cyprianus), bp kartagiński, męczennik, O. Kła III w. Ur. prawdopodobnie w Kartaginie z rodziców pogańskich, C-n poświęcił się retoryce. Wiódł wtedy żywot luźny, lecz 246 r. pod wpływem Caeciliusa kapłana nawrócił się i przyjął chrzest św. Z zapałem czyta C-n P. Św. i pisma OO. Kła, zwłaszcza „Tertulliana magistro utitur“ (pisze św. Hieronim, *De viris illustribus*, c. 53), współtowarzyszów pogańskich usiłuje nawrócić w liście do Donata i De *Vanitate idolorum*, wykazując nicość pogaństwa, podniosłość religii chiańskiej i szczęście z nawrócenia. Przykładnego neofitę w r. 247 wyświęcono na kapłana, a po śmierci bpa Donatusa wybrano na bpa Kartaginy (248 r.). Gorliwie pasterzuje C-n, ale gdy 249 — 250 r. wybuchło prześladowanie chian, roztropny pasterz ukrywa się przed złością motłochu, nie przestając przez listy i wysłańców otaczać opieką potrzeby duchowe i materyalne swej owczarni. W łonie duchowieństwa i wiernych znalazł C-n też kilku niechętnych. Raziła niektórych surowość C-a w przyjmowaniu pokutujących odstępców, byli i tacy, co mu zazdrościli wyniesienia i uznania powszechnego i z tych powstało stronnictwo wrogie C-i, z dyakonem Felicissimem i Novatusem na czele, nie wahające się oczerniać C-a, nawet w Rzymie. W r. 251 C-n wraca do Kartaginy, wyłącza z Kła przewódców stronnictwa, dla odstępców proponując ścisłe warunki powrotu, dowodzące ich szczerości i pokory w nawróceniu. Poza tem C-n podnosi karność w duchowieństwie i ludzie, z zaparciem się pracuje dla wiernych, z bohaterskiem poświęceniem pielęgnuje ziomków, dotkniętych morowem powietrzem i t. p. Tymczasem powstaje nowa rozterka wewnętrzna, wywołana kwestyą, czy chrzest udzielany przez heretyków jest ważny? W Azyi Mniejszej i w pismach Tertuliana panowało przekonanie, że taki chrzest uważać należy za nieważny. Św. Cypryan przechylił się do tego zdania; na synodach kartagińskich (255, 256 r.) wydał orzeczenie tej też treści. Dopiero po synodzie, jak dowodzi zasadniczo Grisar (*Cyprians Oppositionsconcil gegen P. Stephan* w *Innsbr. Theol. Zeitschrift*, 1881, 193), otrzymał św. Cypryan list pża Stefana (254—257 r.), w którym pż każe się trzymać praktyki dawnej, po-

wszechnej i uważać ważność chrztu, udzielanego przez heretyków. Namyślał się C-n, co czynić. Uważał, że to sprawa czysto dyscyplinarna, a tu przez długie lata inny zwyczaj zachowywano w Afryce. To też nie odrazu zgodził się na dekret Stefana. Dopiero za Sykstusa pża w tej sprawie, jak sądził, mniej ważnej pojednał się ze St. Ap. Zresztą omył winę błędu, jeżeli jaką zaciągnął, przez swą śmierć męczeńską 14 września 258 r., ścięty w Kartaginie. Pisma pozostawił liczne 1-o listy (*epistolae*) ok. 66 autentycznych, do różnych osób, kleru i ludu swej dyecezyi. Obok kwestyj dogmatycznych, daje ciekawe szczegóły historyczne, 2-o rozprawy, *opuscula sive tractatus*: a) apologetyczne: *De idolorum vanitate*; *ad Demetrianum* (zbija błędy i kalumnie tego sofisty pogańskiego); *testimoniorum libri III adv. Judaeos* (ich błędy a prawdę nauki Chrystusowej wykazując); b) w kwestyach na czasie: *Liber de lapsis*; *de Unitate Ecclesiae* (*seu de simplicitate Praelatorum*) przeciwko schyzmatykom Nowacyańskim; *de mortalitate* — zachęca do wytrwałości podczas prześladowań; tej też treści *ad Fortunatum de exhortatione martyrii*, c) rozprawy moralne: *De oratione Dominica*, *de opere et eleemosynis*, *de patientia* i t. p. Krytyka wylicza dzieła wątpliwe i fałszywe przypisywane św. Cypryanowi, jak *de disciplina et bono pudicitiae*, *de aleatoribus* i t. p. (Por. Fessler-Jungmann, *Institutiones Patrologiae*, t. I, p. 328—329). W pismach św. C-a przebija umysł jasny, podniosły, wykład treściwy, ortodoksyjny nauki katolickiej; to też św. Augustyn nazwał św. C-a „doctor egregius“, „doktor suavissimus“. Dla świętości żywota nie wahał się św. Augustyn dać mu miano „catholicus episcopus“, „catholicus martyr“. Pisma św. C-a wyszły u Migne'a P. L. t. III—IV; lepsze wydanie von Hartela w *Corpus script. eccl. lat.* vol. III, 1868; żywot C-a pisał św. Pontianus dyakon i towarzysz św. C-a, z nowszych piękną biografię podał Fechtrup, *Der hl. Cyprian*, Münster, 1878, t. I; Peters, *Der h. Cyprian*, Regensb., 1877 i art. W. W. t. III, kol. 1273—1277; mamy też dobre studyum ks. Badenigo T. J., *Św. Cyprian Kart. i karność Kła w III w.* w *Przegl. Powszechnym* 1886, X, 211 403 i w jego *Studya i szkice*, Kraków, 1898, t. I, str. 70. Traktat *o Smiertelności* tłumaczył na polski ks. Jaślikowski w *Pamiętniku rel.-moralnym* XXIV, 487. (Por. też podręczniki Patrologii, jak Rauschena w przekł. ks. Gajkowskiego, 1904 r. str. 72—77 i in.).

X. C. S.

Cypryan św. zwsny Magikiem ur. w Antyochii w Syryi, † w r. 304. Odebrał staranne wychowanie i gruntownie wyćwiczony został w tajemnej nauce astrologii i magii. Czarnoksięzkiemi swemi praktykami usiłował skłonić ku sobie młodą chrześcijankę z Antyochii Justynę, do której zapałał miłością, lecz widząc wysiłki swe próżnymi, sam się nawrócił do Chrystusa Pana i poddał się pod kierownictwo duchowne pewnego chianina Euzebjusza, ostrą czyniąc za dawne swe życie pokutę. Oskarżony o wyznawanie wiary chiańskiej stawiony został wraz z Justyną przed sędzią i po długich torturach oboje za wiarę ścięci zostali w Nikomedyi. Kł łaciński obchodzi ich święto 26 wrześ., grecki zaś 2 paźdz. (Por. Pétin, *Dictionn. hagiogr.*).

Cypryan a S. Maria, karmelita bosy, przełożył z języka łacińskiego dzieło p. t. *Skarb Karmelitański* — to jest Traktat o początku i postępku Zakonu Karmelitańskiego i nauka o Bractwie Szkaplerza N. M. P. z góry Karmelu. Kraków 1650, cz. I, II, in 4-o.

Cypryan bp. Metoneński, sufragan wileński (1572—1594) zakonu kaznodziejskiego, Dr teologii i profesor, mąż wielkiej powagi i nauki, niewiadomego nazwiska i pochodzenia. Miał zajmować stanowisko kaznodziei przy katedrze wileńskiej, wprzód nim został sufraganem, akta jednak, wymieniając innych współczesnych kaznodziejów, o Cypryanie, aż do jego wejścia do kapituły milczą. Od założenia bowiem katedry wileńskiej nadane były przez królów i bpów fundusze na utrzymanie kaznodziejów, kapituła zaś ze swej szkatuły osobny wydawała zasiłek dla kaznodziei. Z czasem wytworzyły się trzy posady kaznodziejskie: był kaznodzieja królewski, bpi i kapitulny. Czy jednak stale przez trzech kaznodziejów były obejmowane, trudno tego dojść, wobec lakonicznych wyrażeń akt o kaznodziei katedralnym. Należy przypuszczać, iż królewski i bpi był jeden, a drugi z grona kapituły, czy też przez nią wez-

wany i opłacany dominikanin, albo potem jezuita. Na utrzymanie kaznodziei był fundusz przeznaczony przez Witolda; ten fundusz odnawiając bp Protasewicz od siebie nadał kaznodziei katedralnemu majątek Borodzicze z pięciu folwarkami i wskrzeszoną przez się Witoldowską altaryą św. Krzyża w katedrze wileńskiej. Powoływano na ten urząd ludzi uzdolnionych, odznaczonych stopniem, albo też wybitniejszych z zakonu kaznodziejskiego, a pod koniec XVI wieku OO. Jezuitów: Skargę, Wujka i innych. Kaznodzieje kapitulni zależni od kapituły nie mieli z mią zatargów; inaczej było z bpimi albo faworyzowanymi przez bpów. Tak było za ks. Olszańskiego; ulubieniec jego ks. dr. Kurek i kaznodzieja aspirujący do refekcyj i dystrybucyj kapitulnych i do kanonii naraził się kapitule przymówkami, ta zaś ze swej strony nie chciała go dopuścić do udziału w dochodach kanonicznych, wydzielanych tylko prałatom i 12 kanonikom. Bp zagroził prokuratorowi kapituły cenzurami. Dnia tedy 14 maja 1555 roku na sesyi kapitulnej, składającej się z Wacława bpa Żmudzkiego, Jana z Domaniewa, Bartłomieja z Kowna, Stanisława Narkuskiego i Wojciecha Grabowskiego, prałat Narbut, jako prokurator kapituły, skarżył się na bpa że „non vocato, neque citato, ullo juris ordine servato, neque super hoc capitulo requisito eum censuris ecclesiasticis inundari procuravit". Do niego przyłącza się Bartłomiej z Kowna, także prokurator kapitulny i oświadcza, że bp „ad instantiam R-mi D-ni Martini Doctoris Kurek, sub praetextu cuiusdam creatonis in canonicum de suae Dominationis mensa, ut refectiones et distributiones quotidianas ex suarum Reverentiarum ac Venerabilitatum proventibus capitularibus per suas dominationes solvi, ad quas dandas non nisi duodecim canonicis praesentibus, nulli alteri tribui solitas, tenerentur, concederent et de eisdem refectionibus praelato R-o D-o Martino d-ri Kurek redderent: litteris suis episcopalibus sub poena excomunicationis monere mandavit". Stąd proszą kapitułę „de remedio opportuno". Członkowie kapituły: „sentientes se praemissis iniuriis esse gravatos et laesos, timentes in posterum plus posse laedi et gravari ad R-m in X-to Patrem Dominum Archiepiscopum Gnesnensem Nicolaum appellaverunt; et eidem R-mo D-no Paulo eppo Vilnensi appellationem, si et in quantum a talibus (iniuriis) desinere voluerit et V. D. Albertum Narbut a praedictis censuris absolvere non curaverit: in scriptis intimare, seu valvis ecclesiae cathedralis vilnen. affigere mandaverunt et decreverunt (Acta t. III, str. 100). Obeszło się widać bez tych ceremonij nader smutnych, gdyż dogorywający bp dnia 5 września przeniósł się do wieczności. Po jego śmierci czasowo rządził dyecezyą jako vicarius capitularis Jan z Domaniewa. W lat 20 miała kapituła nowy zatarg z kaznodzieją Tomaszem de Magna Staw. alias Novostaviensis. Dnia 11 marca r. 1574 uskarża się na niego kapituła, że unum de capitulo infamem, simoniacum ac usurpatorem loci cuiusdam concionatorii, pro concionatore assignati, per ipsum occupati... Kapituła po naradzie wysyła wikaryuszów katedralnych Benedykta bakałarza nauk wyzwolonych i Ludwika Żychowskiego do kaznodziei, by go w imieniu kapituły upomnieli, obowiązując zarazem do publicznego „in facie ecclesiae" przeproszenia obrażonego dostojnika; w tym celu wzywa go kapituła na sesyę swoją. Tymczasem „V. Dnus Thomas se coram R-mo in X-to Patre et D-no Valeriano (Protasewicz) justificaturum offerebat". Co usłyszawszy kapituła także bpowi żale swoje przełożyła za pośrednictwem swych delegatów. Porównywając akta z opisem zatargu kapituły z kaznodziejami Przyałgowskiego, korzystającego z wypisów Bohusza, widzimy, że Przyałgowski nieco za stronnie przedstawił cały ten zatarg, dowodząc, że kapituła nie chciała utrzymywać kaznodziei. Tymczasem tak nie jest. Kapituła miała swego kaznodzieję i nie była obowiązaną utrzymywać kanonika bpiego. Znowuż ks. Kurek nie jest sobie „prosty kapłan bez żadnego urzędu i nazwiska", jak chce Przyałgowski, ale dr. aspirujący ua godności. Nie zgadza się też z rzeczywistością, jakoby kapituła po Nowostawskim dopiero wezwała Jezuitów na kazalnicę, więc w r. 1574, gdy już w r. 1570 dnia 22 sierpnia płaci Jezuitom 10 kop. groszy z ołtarza Witoldowskiego za kazania (ob. Przyałgowski, *Żywoty bpów wileń.* t. I, str. 168; (Acta l. c.)- Toć są chmurki w dziejach stosunków. kapituły z kaznodziejami, wogóle jednak były one przykładne i budujące. Tak

naprzykład około r. 1560 występuje jako kaznodzieja katedralny dominikanin Izaiasz (Esaias) S. T. Dr, acta go mianują stale Concionator Cathedralis, a kapituła po śmierci Bartłomieja z Kowna wprowadza go w styczniu 1560 r., jako kanonika do swego grona; w r. 1569 pozwala mu wyjechać do Krakowa na kuracyę i udziela zapomogi w kwocie 2 kop. gr. lit. z kassy kapitulnej; wymaga jednakże by, na swem miejscu pozostawił odpowiedniego zastępcę kaznodzieję. Należy tedy przypuszczać że tym zastępcą był O. Cypryan. Dla swej wymowy wzbudził sympatyę ku sobie u wszystkich; to też po śmierci sufragana Jerzego Albinusa (ob.) w r. 1572 został prekonizowany na bpa Metoneńskiego, sufragana wileńskiego i dopiero w r. 1581 za prezentą królewską, okazaną kapitule przez kanonika Wolskiego, wikaryusza in spiritualibus i officyała generalnego, dnia 4 marca został wprowadzony do stalli kanonicznej przez kanonika Koryznę. Jako sufragan udzielił święceń kapłańskich bpowi wileńskiemu Jerzemu Radziwiłłowi (ob.); za udzielenie zaś dwóch święceń w jednym dniu klerykom wpadł w cenzury klne. W kilka lat po swem wejściu do kapituły wszczął z nią sprawę o pierwsze miejsce w stallach kanonicznych. Sprawa ta się tyczyła głównie prałata prepozyta Kłodzińskiego, który jako prima dignitas po bpie zajmował pierwsze miejsce, inni zaś członkowie według godności kapitulnej. Tymczasem sufragan, zajmując miejsce w kapitule kanonika musiał się lokować koło szarego końca. Inde lites—nie chciał przecie bp niżej siedzieć od swych konfratrów niemających tej godności i dowodził, że już sufragani za bpów księcia Pawła Olszańskiego i Protasewicza zajmowali pierwsze miejsce w stallach. Na to odpowiedział Kłodziński, że to się sprzeciwia starym zwyczajom wszystkich katedr Ostatecznie sprawę odroczono do przyjazdu bpa Radziwiła z inflant; bp rozwiązał ją w ten sposób, iż sufragani w stallach zajmują pierwsze miejsce, a na posiedzeniach kapitulnych według dostojeństwa zajmowanego w kapitule.

Powszechnie utrwaliło się podanie o tem jakoby bp Cypryan wstrzymał konia pod Zygmuntem-Augustem, udającym się mimo katedry do zboru kalwińskiego. Miało to być w ten sposób, iż gdy król ulegając namowom Mikołaja Radziwiłła, gorliwego krzewiciela kalwinizmu na Litwie, w orszaku dworskim udał się do Łukiszek, zastąpił mu drogę bp otoczony klerem i pochwyciwszy konia za cugle zawołał: „Nie ta droga, królu, którą chadzali ojcowie twoi, ale ta dodał wskazując na katedrę: „opuszczasz Matkę, a idziesz do macochy“, i padając na ziemię z całem duchowieństwem i zagrodziwszy drogę rzekł: „po nas tam chyba przejdziesz“. Król skonfundowany tem śmiałem wystąpieniem bpa, zszedł z konia i w otoczeniu duchowieństwa wszedł do katedry. Piękne a wymowne i nader odpowiednie do ducha czasu podanie utrzymuje się przez jednych, zaprzecza się przez drugich (Bartoszewicz). Główny zarzut polega na tem, iż podanie błędnie wymienia bpów; raz ks. Pawła Olszańskiego, drugi Cypryana. Tymczasem daty i okoliczności temu przeczą. Kiedy jeszcze żył bp ks. Paweł († 1555) nie było zboru na Łukiszkach, gdyż r. 1555 dopiero powiódł x-że Mikołaj Radziwiłł i zaczął się krzątać około urządzenia zboru; w ciągu zaś 1555 r. bp Paweł był chory, nie mógł uczestniczyć na synodzie i umarł we wrześniu. (ob. Synody wileńsk.). Zygmunt August † w r. 1572, t. j. wprzód nim Cypryan został sufraganem. Z tego powodu, choć z żalem, odrzucają to podanie, jako jedną z pośród pięknych, ale bezpodstawnych legend. Tymczasem rzecz się da ustalić w ten sposób, iż pozostawiając na stronie osobę bpa, będzie się miało na względzie usposobienie króla i stanowisko kapituły w stłumieniu ducha reformatorskiego, jako też i reformatorów staranie, by króla skłonić na swoją stronę. Co do usposobienia króla chwiejnego i gorliwych zabiegów kalwinów nie ma co i wątpić, iż fakt udania się króla do zboru mógł mieć miejsce; zaś stanowisko kapituły, wytrwale stojącej w obronie wiary, da się udowodnić aktami. Jakkolwiek zarzucają kapitule dumę i próżność w czasach ks. Pawła, nie odmawiają jej przecież gorliwości w obronie wiary; ta gorliwość tem bardziej wzrosła, o ile po śmierci ks. Pawła, za początkowych rządów bpa Protasewicza 1556 — 1570, lekceważącego ruch reformacyjny, czuła się osieroconą w swej działalności. W gronie jej zasiadał Jan z Domaniewa, bp Żmudzki „chluba kapituły, mąż za-

cny w całem znaczeniu słowa, pobożny katolik, nad którego trudno było znaleźć mędrszego, lubiany i szanowany przez wszystkich". Prałaci Narkuski, Dobratycki, Narbut i inni znani ze swych cnót i gorliwości w sprawach wiary. Ci widząc rozwielmożniające się nowatorstwo nastawali na bpa Protasewicza, by przez modły i odpowiednie rozporządzenia powstrzymał nawałę. Dosyć przytoczyć kilka ustępów z ich odezw i postanowień, by się przekonać, jak im głęboko na sercu leżała sprawa obrony wiary. Już w r. 1556 kapituła prosi bpa, ażeby zwrócił uwagę na szerzące się błędy i nakazał modły publiczne i posty po dyecezyi. W r. 1560, dnia 19 lipca na sessyi kapitulnej stanowi: „attendentes magnum errorem in causa religionis inter homines multiplicari et non esse hunc, qui illi occurrere posset et vellet, qua re fimentes ne majora damna eveniant R. D. in X-to Patrem Valerianum huius dioecesis pastorem et omnium clericorum principem et ecclesiae defensorem, ab hac ecclesia sua cathedrali vilnensi absentantem, nec erroribus occurrere curantem, admonendum constitureunt." Dla uczynienia tego napomnienia wysłała kapituła członków swych Arciszewskiego i Wiktora Wierzbickiego. Napomnienia swoje ponawia w roku 1562, dnia 18 grudnia, mając na względzie, iż bp przebywa w Werkach, dobrach stołowych biskupów wileńskich i że ma zamiar „pro festo Nativitatis longius abire in ignominiam totius cleri et iacturam ecclesiae." Ztąd widzimy, że kapituła szczerze i energicznie brała się do rzeczy i jak prawiła monity biskupowi, tak mogła nie ulęknąć się majestatu królewskiego, stając w obronie wiary zagrożonej, a zastąpić mu drogę pod przewodnictwem bpa Jana z Domaniewa w asyście kleru katedralnego, między którym mógł być i o. Cypryan, i jako kaznodzieja przemówić do króla. Cypryan potem został sufraganem; a więc potomność łatwo mogła połączyć tytuły z poprzednimi jego czynami. Bartoszewicz nie przypuszcza, aby ubogi kanonik mógł wystąpić przeciwko królowi wobec bpa i kapituły, ale przyjrzawszy się bliżej okolicznościom i znając powagę O. Cypryana, otoczonego kapitułą poruszoną krokiem królewskim, nie mamy racyi powątpiewać o tem, by gdy jedni ujmowali cugle, on nie mógł się odezwać do króla ze słowami prawdy. Zakonnicy u nas nierzadko mówili prawdę w oczy królom i magnatom, czemużby nie miał jej powiedzieć Cypryan i w takiem otoczeniu? Niemałą musiał bowiem mieć powagę O. Cypryan, kiedy słynął jako „malleus haereticorum" i z ubogiego zakonnika wyniesiony został na godność sufragańską, tak zaszczytną i hojnie uposażoną; a potem wszedł do kapituły i po odjeździe bpa Radziwiłła do Krakowa przez swych konfratrów wybrany został na administratora dyecezyi i zarządzał takową aż do śmierci. Nietylko Cypryan miał uznanie u współczesnych, ale i potomność go uczciła, kiedy w XVIII stuleciu wznosząc pomnik istniejący po dziś dzień na Pohulance w Wilnie św. Jackowi, błogosławionemu Witowi pierwszemu biskupowi litewskiemu i innym „za ich apostolskie w ojczyźnie prace" między nimi umieściła i Cypryana bpa Metoneńskiego, sufragana wileńskiego. Mając to wszystko na względzie możemy uznać, iż to się stało po śmierci bpa X. Pawła, za rządów Jana z Domaniewa, albo początkowych bpa Protasewicza; nie ma racyi dla mylnie wymienionych w podaniu okoliczności odrzucać sam fakt, uznany przez wieki przeszłe, bo na dnie każdej legendy kryje się prawda, jak świadczy przysłowie. Wobec tego upada też zarzut i tych, którzy powiadają, że fakt ten nie mógł się stać za Protasewicza, gdyż Jezuici nie omieszkaliby go rozgłosić na korzyść swego dobroczyńcy. Fakt takowy mógł się przecie stać za rządów Protasewicza bez jego udziału. Bp Protasewicz mógł przebywać w Werkach, lub innych dobrach biskupich, wtenczas gdy kapituła borykała się z inowowiercami w Wilnie; ztąd kronikarze jezuiccy, wychwalający niezaprzeczone cnoty swego dobroczyńcy, nie mogli między późniejsze jego zasługi zaliczać faktu, w którym nie brał udziału. (Por. *Acta cap.* t. III — 1V; Przyałgowski, *Żywoty biskupów wileń.*; *Encyklop.* Orgelbr. *Wielka.*)

Ks. Kurczewski.

Cypryan od Najśw. Maryi Panny, franciszkanin hiszpański, żył w XVII w., definitor; profesor teologii. Napisał: *Diligens compendium*, quo probatur mysterium immaculatae conceptionis B. M. Virginis esse prope diffinibile, Granat. 1661; *Traktat o zmartwychwstaniu*

Najśw. Maryi Panny, tamże 1645 — po hiszpańsku, i wiele innych dzieł, które wylicza Richard et Giraud w *Bibliothèque sacrée*.

Cypryan św. męczennik, bp. z Unizibir, był z liczby tych 4,976 męczenników i wyznawców z Afryki, którzy za Hunerycka króla Wandalów skazani zostali w r. 483 na wygnanie. C. nie był początkowo skazany na tę karę, lecz dobrowolnie przyjął udział w niej, pocieszając i podtrzymując stałość szermierzy Chrystusowych. Gorliwość Św. sprowadziła na niego również wyrok potępienia. Grecy czczą pamięć tych męczenników 7 wrześ. Łacinnicy — 12 paźdz.

Cypryarcha (po grecku Kipriarches), tytuł, który Pismo św. (II Mach., XII, 2) nadaje pewnemu Nikanorowi. Ten tytuł oznaczał prawdopodobnie rządcę wyspy Cypru, który zarazem był kapłanem najwyższym, obowiązanym w imieniu całej wyspy oddawać cześć Ptolomeuszom. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 1175; Keil, *Commentar über die Bücher der Makkabäer*, in 8-o, Leipzig, 1875, str. 395; *Journal of Hellenic Studies*, t. XII, 1891, str. 181—195).

Cypryjski zakon rycerski nazywany także zakonem Milczenia, założony w r. 1192 przez króla Cypryjskiego Guy de Lusignan dla obrony pko niewiernym. Bracia prawdopodobnie rządzili się regułą św. Bazylego. Zakon zniesiono, gdy królestwo Cypryjskie dostało się pod panowanie Wenecyan. (Por. Favin, *Theat. d'honn.*; Justiniani, Hermant et Schoonebeck, *Hist. des Ord. monast.* cz. I, str. 276; Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*).

Cyprys w księgach P. św. Wyraz hebr. beroth (Cant. I, 17) Sept. tłumaczy kypàrissos, W. Cypressus. Na innem miejscu (IV Reg. XIX, 23, i in.) berosz. Sept. tłumaczy kypàrissos, W. abies — jodła (jedlina). Ogólnie jednak egzegeci sądzą, iż wyraz beroth (berosz) używany kilkanaście razy w P. Św. (Cant. I, 17; IV Reg. XIX, 23; Eccli XXIV, 17, L, 11; Is. XXXVII, 24 itd.) winien być tłumaczony prz z cypressus (cyprys). Beroth bowiem biblijne jest drzewem zachowującem zieloność — cyprys wschodni najczęściej jest odmianą t. zw. cypressus sempervirens; o wyniosłości drzewa — mówią Ezech. XXXI, 8; Is. XLI, 19..., zestawiają je nawet z cedrami Libanu (Is. XXXVII, 24), a to odpowiada odmianie wschodniej t. zw. cypressus fastigiata; beroth służy do budowy (II Par. III, 5; Ezech., XXVII, 5) użyty był do wzniesienia świątyni Salomonowej, a Józef Flawiusz (*Ant. jud.*, VIII, 2, 7,) wyraźnie wspomina, iż do budowy obok cedrów użyto cyprysów. Przypuszczają też egzegeci, że drzewo „gofer“ użyte do budowy arki (Gen. VI, 14) było cyprysem. (Por. V. Hen. *Kulturpflanzen und Haustiere*, 6 Aufl., Berlin, 1894, p. 276...; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, II, kol. 1171—1175). *X. C. S.*

Cyr św. trzyletni męczennik, syn św. Julity w Ikonii; porwany z objęć matki na rozkaz sędziego Aleksandra zawołał głośno „Jestem chrześcijaninem!“ Rozgniewany sędzia zrzucił dziecię z wysokiej stolicy swojej i roztrzaskał mu głowę. Barbarzyński ten czyn wywołał oburzenie ze strony obecnych. Stało się to za panowania ces. Dyoklecyana i Maksymiana.

Cyr św. lekarz w Aleksandryi i męczennik z IV wieku, korzystając ze sposobności, jaką mu nastręczał jego urząd, lecząc ciało leczył też i dusze swych pacyentów, nakłaniając pogan do nawrócenia a chrześcijan do wytrwania mężnie w wierze Jezusa Chrystusa. Dowiedziawszy się, że pewna chrześcijanka została uwięziona z trzema córkami w Canope pośpieszył natychmiast do tego miasta, wraz z św. Janem, by umocnić w wierze wyznawczynie Chrystusa i dodać im odwagi do zniesienia cierpliwie mąk za Niego. Tymczasem został wykryty i jako chrzescijanin uwięziony i wzięty na tortury. Zbity kijami, został poszarpany rozpalonemi kleszczami, następnie lano mu na rany ocet i posypywano je solą, wreszcie z stał ścięty wraz z św. Atanazyą i jej córkami w jednym roku, lecz nie w jednym dniu. Kł obchodzi ich pamiątkę 31 stycz. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiographique*. Paris 1850, t. I, kol. 687).

X. J. N.

Cyramiusz Hieronim, ur. w Poznaniu na początku XVI w., dominikanin, ukończył studya ze stopniem doktora teologii we Włoszech, kapłan wielkiej świętobliwości, mieszkał długi czas w klasztorze poznańskim, ucząc młodzież, poświęcającą się zakonnemu życiu, następnie był spowiednikiem króla Zygmunta Augusta. W r. 1565 został prowincyałem; po sprawowaniu przez 3 lata prowincyalstwa, osiadł powtórnie w klasztorze poznańskim, zkąd go przełożeni w r. 1577 posłali do Gdańska, aby mieszkańców tego miasta do wiary katolickiej nawracał. C. tak gorliwie i skutecznie misyę tę sprawiał, że Gdańszczanie, obawiając się liczniejszych nawróceń, otruli go r, 1577.

Cyran St. ob. Du Verger.

Cyrena (po hebrajsku qir) 1) kraj, o którym wspomina Amost. I, 5.) Prawdopodobnie był położony przy Armenii nad brzegiem morza Kaspijskiego nad rzeką Kur albo Cyrus, która wpada do morza przy zatoce Araks; — odpowiadał więc dzisiejszej Georgii. (Por. Vigouroux. *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 1176—1177; Tenże, *La Bible et les découvertes modernes*, 6 ed., 1896; t. III, str. 625—526.) 2) Cyrena. Pismo św. oznacza także tem mianem miasto i kraj, będący pod Cyrusa panowaniem t. j. *Cyrenaikę*. Cyrena ta leżała w Afryce pomiędzy Egiptem i Kartaginą; tam się znajdowała znaczna kolonia Żydów. Stary Testament wspomina o Cyrenie z racyi listu konsula Lucyusza. (I Machab; XV, 23; także II, Mach., 24). — Nowy Testament wspomina o Żydach z Cyreny, którzy mieli swoją synagogę w Jerozolimie; wielu z nich uwierzyło w Chrystusa (Dzieje Ap., XI, 20). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col 1177—1184; Thrige, *Res Cyrenensium*, in 8-o, Kopenhaga, 1828; W. Rossberg, *Quaestiones de rebus Cyrenarum provinciae romanae*. Frankenberg, bez daty; Studniczka, *Kyrene*, in 8 o, Leipzig, 1800; Ivan Müller, *Handbuch der klassischen Altertumswissenschaft*, t. III, Geographie, in 8-o, Nordling, 1889, str. 278,—280).

Cyrenaicy, heretycy, którzy zjawili się ok. r. 175; utrzymywali oni, że nie należy się modlić, ponieważ Jezus Chrystus powiedział, że wie czego nam potrzeba. Zapomnieli o tem, że modlitwę zalecał, modlić się nas nauczył i modlić się zawsze rozkazał.

Cyrenejczyk, imię nadawane mieszkańcom Cyreny i Cyrenaiki. W Star. Testamencie nazwany Cyrenejczykiem Jason, który napisał V ksiąg historyi Judei, pod panowaniem Seleucydów (II Mach., II, 24). (Ob. Jason). Nowy Test. wspomina o Szymonie Cyrenejczyku, który pomagał nieść krzyż Zbawicielowi (Mat., XXVII, 32; Mark., XV, 21; Łuk., XXIII, 26). Wielu Cyrenejczyków uwierzyło w Chrystusa i sami później opowiadali ewangelię (Dzieje Ap., II, 10; VI, 9; XI, 20; XIII, 1). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 1184).

Cyreńska szkoła zw. też Cyrenaicką, od osady greckiej w wyższej Libii, założona została przez ucznia Sokratesa Arystypa, który wbrew Cynikom kulturę, wykwint, rozkosz zarówno umysłową, jak zmysłową (tej ostatniej dano pierwszeństwo) uważał za jedyne dobro duchowe. Jest to filozofia użycia w najszerszem znaczenia. Jeden z Koryfeuszów Ateusz idąc konsekwentnie w bezwzględnem poszukiwaniu rozkoszy, przyjaźń i miłość ojczyzny uznał za obłęd, zaprzeczył istnieniu Boga, a wszelką religię i moralność odrzucił. Słowem doszedł do krańcowego egoizmu. Ostatecznie i ta szkoła wnet się rozpadła i utonęła w epikureizmie, nie wywarłszy wogóle na rozwój filozofii greckiej poważniejszego wpływu. (Por. W. E. I. t. XIII, 576).

Cyriak św. męczennik, dyakon, wyświęcony przez pża Marcelina. Poniósł śmierć męczeńską z rozkazu Maxyminiana wraz z św. Largusem, Smaragdem i dwudziestu innymi chrześcijanami przez ścięcie, za prześladowania Decyusza. Ciała świętych męczenników pochowano niedaleko miejsca ich kaźni, na drodze Salarvańskiej; później za pża Marcelego przeniesiono je na miejsce, będące własnością pobożnej chrześcijanki Lucyny. Pż Honoryusz I zbudował kł pod wezwaniem tego Świętego. Wiele innych szczegółów z życia św. C-a Bollandy-

ści podają w watpliwość, ponieważ akta odnośne męczeństwa Świętego nie są zupełnie pewne pod względem autentyczności. Pamięć św. C. Kł czci 8 sierpnia. (Por. Bolland., *Acta Sanct. Aug.* t. II, str. 325; Goschler, *Dictionnaire encyclopédique*). *X. J. N.*

Cyriak św. męczennik, towarzysz św. Florencyusza, Marceliana, Juliana i Faustyna; umęczeni zostali w III w. w Peruzyi. Święto 8 czerwca. (Glaire, *Dictionnaire*).

Cyriak, patryarcha kntsplski, następca patryarchy Jana Pościciela w r. 597, przywłaszczył sobie tytuł patryarchy ekumenicznego, i z tego powodu wszedł w zatarg z pżem św. Grzegorzem Wielkim, który na mocy najwyższej w Kle władzy zganił mu ten postępek. Cesarz Fokas wziął stronę p-ża, Cyriakowi zaś zabronił używać przywłaszczonego nieprawnie tytułu, który wyłącznie przysługuje bpowi rzymskiemu. C. tak się tem przejął, iż † ze zmartwienia w r. 606. (Por. Wetz. u. Welte).

Cyriak Pizzicolli znany także pod imieniem Cyriaka z Ankony, archeolog ur. w Ankonie, † ok. r. 1445. Odbywał podróże po Europie, Azyi i Afryce. Na życzenie pża Eugeniusza IV napisał w formie listu ciekawe sprawozdanie ze swych podróży pod tyt. *Kiriaci Anconitani itinerarium*, nunc primum ex manuscripto codice in lumen erutum etc. Florentiae 1742. (Por. Vossius, *Hist. lat.* l. 5, c. X; Fabricius, *Biblioth. mediae et infimae lat.*; Richard et Giraud, *Bibliothèque*).

Cyrk (Circus a circuitu), wielka budowla okrągłego kształtu albo owalnego dla odbywania igrzysk przeznaczona. Zabawy w cyrkach (*circences ludi*) były to walki odbywane przez Rzymian; nazwę wzięły te budowle od Tarkwiniusza Starego, który zbudował taki cyrk, stąd nazywano je *ludi romanes*. Ojcowie Kła potępiali igrzyska cyrkowe ponieważ łączyły się z okrucieństwem, próżnością i t. d. (Por. Alex. Donat, *Roma Vetus*. Amstelod. 1695; Tertulian, *lib de Spect.*, c. XV; Lactan., *Institut.* l. VI, c. XX; Rich. et Giraud, *Biblioth.*).

Cyrowski Mikołaj, jezuita, ur. na Mazowszu, w r. 1586 wstąpił do zakonu, potem uczył przez lat 6 humaniorów, następnie towarzyszył Dymitrowi samozwańcowi ciągnącemu z wojskiem na Borysa Godunowa. Wróciwszy był rektorem kolegiów lwowskiego, jarosławskiego i poznańskiego; † w Poznaniu w r. 1625 w opinii wielkiej świątobliwości. Napisał: *Rytmy i pieśni; O sposobie odbywania dobrze spowiedzi św.* (Por. Brown, *Bibliot. pisarzów ass. pols.* str. 151; Sommervogel, *Bibliot. de la Comp.*).

Cyrus w języku perskim Cosru, w napisach klinowych K'ur'us, w. król Persów, oswobodziciel Żydów z niewoli babilońskiej. Herodot, Ktezyas i Ksenofon, nie godzą się co do szczegółów biograficznych C-a, za nimi też różnią się zdania późniejszych historyków. Według najnowszej krytyki, przyjąć należy za najprawdopodobniejsze co nast.: C. ur. ok. r. 598 prz. Chr. był synem achemedyjskiego Kambyzesa, jednego z satrapów medyjskich i Mandany, córki króla medyjskiego Astyagesa. Wziąwszy wcześnie udział w zwycięskich walkach z Asyryjczykami udało mu się Persów oderwać od berła medyjskiego. Rozszerzył on niebawem swoje panowanie nad Partami i Hyrkanijczykami, a w r. 548 odniósł pod Sardes ważne zwycięstwo nad Krezusem, królem Lydyjczyków, który uskuteczniwszy pko Cyrusowi koalicyę mocarstw zachodnio-azyatyckich, ostatecznie sam był zmuszony stawić mu czoło. Zwycięstwo C-sa miał niewątpliwie Izajasz na myśli, gdy pisał: „Quis suscitabit ob Oriente justum... dabit in conspectu ejus gentes et reges obtinebit“ (41,2). Po zwycięstwie nad Krezusem poddały się Csowi kolonie greckie w Azyi mniejszej, Karya i Lycya. Niebawem wyruszył C. pko Babylonowi, który po dłuższem oblężeniu zdobył w ten sposób, że odwrócił koryto Eufratu, jego zaś łożyskiem wojsko do miasta, zajętego hulaszczym obchodem, wprowadził. Zburzenie Babylonu było kilkakrotnie przepowiedziane przez Izajasza i Jeremiasza (Iz. 13,19; 21,2; 46, 47; Jer. 51). Złączywszy tron babyloński z medyjskim, ogłosił po całem państwie przez heroldów, że pozwala Żydom wrócić do ojczyzny, odbudować świątynię i Jerozolimę, a nawet zwrócił im zrabo-

wane przez Nabuchodonozora naczynia święte w liczbie 5400 (I Ezdr. I, 11.). Dzięki temu pod wodzą Zarobabela i Jozuego 42,360 Żydów powróciło do ojczyzny. O pobudkach, jakie C a do tego kroku skłoniły wzmiankuje II Paral. 36, 22. i I Ezdr. 1. C. stał się przeto narzędziem Opatrzności dla zakończenia 70-letniej niewoli (606—536). Ztąd Iz. 44,28: „Quid dico Cyro: Pastor meus es et omnem voluntatem meam complebis.“ Izajasz przepowiedział na 100 lat przedtem imię Csa (44,28; 45,1.). Jeremiasz zaś trwanie niewoli przez 70 lat (25,11.). Proroctwa te, które jak świadczy Józef Flawiusz (Ant. 11,1.), Żydzi przedłożyli Csowi, zrobiły na nim potężne wrażenie i ostatecznie skłoniły go do uwolnienia Żydów. Pismo św. widzi w tem prawicę Pana (II Paral. 36,22; I Ezdr. 1,1.). W Babylonie zetknął się C. z Danielem, przez co poznał potęgę Jehowy. O końcu C, różne są wiadomości. Według Herodota 529 r. zginął w nieszczęśliwej bitwie z Massagetami nad Jaxartesem. Ktezyas donosi, że umarł z rany, otrzymanej w zwycięskiej bitwie z Desbikkerami i Jndami nad górnym Oxusem. Ksenofon zaś twierdzi, że dożywszy późnego wieku zakończył żywot w spokoju. (Por. Schrader, „*Keilinschr. u. Alt. Tes.*“, a zwłaszcza Floigl, „*Cyrus u. Herodot.*“ Leipzig 1881.) (*Ch.*).

Cyrus Heronim, karmelita bosy, ur. 1603 r., żarliwy kaznodzieja. Zostawił: *Kazania na niedziele i święta całego roku.* Jako kaznodzieja Władysława IV-go witał w katedrze krakowskiej łacińską przemową dwie królowe polskie: Cecylię Renatę i Maryę Ludwikę. Um. w r. 1647.

Cyrus, bp. Phasis, następnie patryarcha aleksandryjski, usiłował pogodzić Teodozyanów albo Seweryanów z katolikami, w tym celu zwołał synod do Aleksandryi i podał do podpisania t. z. *Libellus satisfactionis* w 9 rozdz. Teodozyanie podpisali formułę i 10 z nich przyjęto do Kła; wielką dyskusyę wywołał rozdz. 7 my sprzyjający Monoteletom. Cyrus podpisał w r. 638 *Ekthesis*, formułę ułożoną przez Sergiusza, w której powiedziano, że jedna jest tylko wola w Chrystusie Panu. Cs zostawił oprócz *Libellus satisfactionis* jeszcze *3 listy* do Sergiusza Patryarchy knstplskiego; są one w *Akta Conciliorum*, t. VI. Pisma Csa zostały potępione na sob. Lateraneńskim w r. 649; potępienie to zostało potwierdzone na VI-ym sob, powszechnym w r. 680. (Por. Feller, *Biograph. univers*; *Nouv. biogr. générale*). *X. J. N.*

Cyryl św. patryarcha aleksandryjski, jeden z największych greckich Ojców Kościoła, przez papieża Leona XIII ogłoszony *Doctor ecclesiae*. Młodość jego mało jest znana. Był on bratankiem swego poprzednika w patryarchacie, Teofila, i przez czas jakiś celem ascetycznego swego wykształcenia przebywał na pustyni wśród pustelników. Podstawy głębokiego i wszechstronnego swego wykształcenia zdobył sobie w szkołach swego miasta ojczystego, w Aleksandryi. W r. 404 towarzyszył swojemu stryjowi do Konstantynopola i uczestniczył w synodzie, który św. Jana Chryzostoma złożył z urzędu. Po śmierci Teofila w r. 412 Cyryl wyniesiony został na godność patryarchy. W pierwszych latach swych rządów nowy patryarcha wstępował podobno w ślady namiętnego i gwałtownego poprzednika, chociaż twierdzenie, że przyczynił się do zamordowania przez parabolanów (ob. artykuł) filozofki pogańskiej Hypatyi zdaje się być pozbawione podstawy. Od r. 429 jednak, w którym zaczynają się ściślejsze dane o Cyrylu i jego powszechnem dziejowem znaczeniu; postać wielkiego Ojca Kościoła jaśnieje już w najczystszym blasku. Działalność jego i wpływ w walce z herezyą Nestoryusza były tak wybitne, że pod tym względem nie ma on, jeśli pominiemy Atanazego i Augustyna, równego sobie. Po pierwszych zaraz wieściach o heretyckich twierdzeniach Nestoryusza Cyryl w r. 429 z własnego popędu wystąpił w liście pasterskim, jak i w okólniku do zakonników Egiptu przeciwko tej herezyi, nie wymieniając jednak na razie owego herezyarchy. Upoważniony przez papieża Celestyna do zbadania tej sprawy, pisał listy w części do samego Nestoryusza, w części do innych osób. Na podstawie jego sprawozdania papież Celestyn na synodzie rzymskim około połowy r. 430 wydał wyrok, potępiający Nestoryusza i poruczył Cyrylowi wykonanie wyroku. Gdy następnie cesarz na

prośby Nestoryusza zwołał sobór powszechny, pż powierzył Cyrylowi swoje zastępstwo na tem zebraniu. W ten sposób Cyryl wspólnie z dwoma kapłanami rzymskimi przewodniczył na soborze efeskim (ob. artykuł), i dzięki swej energii, męstwu i uprzejmości doprowadził jego obrady do szczęśliwego końca. Po soborze skłonił sprzyjających nestoryanizmowi biskupów antyocheńskiej prowincyi kościelnej do wyrzeczenia się tej herezyi. Chociaż już w r. 433 odszczepieństwo, wywołane herezyą, zostało formalnie zażegnane, to jednak usiłowania Cyryla około zupełnego wykorzenienia błędów ciągnęły się aż do jego śmierci w r. 444. Gorliwości i poświęceniu, jakie Cyryl okazywał w całej tej walce, odpowiadały także głębokość duchowa i jasność, jaką w odnośnych licznych listach mowach i pismach określał wszechstronnie, rozwijał i uzasadniał dogmat chrystologiczny. Słusznie nazwali go też Grecy „pieczęcią Ojców". Stanowi on bowiem godne ostatnie ogniwo łańcucha wielkich Ojców greckich, którzy rozwinęli teologicznie i uzasadnili dogmaty podstawowe chrześcijaństwa.

Dzieła Cyryla podzielić można na trzy główne grupy: na dogmatyczno-polemiczne, egzegetyczne i kazania. Z dzieł jego dogmatyczno-polemicznych należy wymienić: „Dziesięć ksiąg o świętej religji chrześcijańskiej pko cesarzowi Julianowi; „*Thesaurus de sancta et consubstantiali Trinitate i et adversus Nestorii blasphemias contradictionum libri V.* Co się tycze prac egzegetycznych, to zdaniem niektórych autorów Cyryl komentował całe Pismo św. W każdym razie pisał on daleko więcej niż posiadamy dzisiaj, chociaż zdaje się nie ulegać kwestyi, że zachowały się właśnie główne jego prace egzegetyczne, jak: *Liri XVII de adoratione in spiritu et veritate* i jako dopełnienie tego dzieła: *Glaphyra in Pentateuchum.* Z kazań Cyryla zachowało się nie wiele. Sławne są sześć jego kazań, które wygłosił z powodu soboru efeskiego. (Tillemont. XIV, 267—675; Bol and, *Act.* SS. die 28 Jan. t. II, 843 — 854; Garnier w *Opp. Mar. Merc.*, Passin; Hefele, *Concil-Geschichte* § 127—160, bardzo obszerne. Fessler, *Patrol.* II; monografia I; Kopallika, *Cyrillus von Alex.* Moguncya 1881.)

K. P.

Cyryl od św. Franciszka, rusin, karmelita bosy prowincyi polskiej Ducha św., napisał: *Praktyka dobrej śmierci...* Kraków 1646, 1686 i 1696, in 8-o; przełożył też na polski język *Instructionem Novitiorum* per R. P. Joannem a Jesu Maria... scriptam et editam latine. (Por. Ludovicus Jacob, *Biblioth. Carmelitana* p. 67; Jocher, *Obraz bibl.-hist.* t. II.)

Cyryl jerozolimski, święty, nauczyciel Kościoła. Dane dotyczące życia tego Świętego są bardzo skąpe i stanowią przeważnie tylko wynik kombinacyj historycznych. Urodził się prawdopodobnie w r. 315 w Jerozolimie lub w okolicy tego miasta. Młodość spędził w świętem, pracowitem odosobnieniu; twierdzenie jednak niektórych autorów greckich, że był rzeczywistym mnichem, nie zdaje się być zgodne z prawdą. Biskup jerozolimski Makaryusz wyświęcił 19 lub 20 letniego młodzieńca (334 albo 335) na dyakona a następca Makaryusza Maksym powierzył mu kierownictwo najwyższej klasy katechumenów. Po śmierci biskupa Maksyma (w końcu 349 lub w początkach 350 r.) Cyryl wyniesiony został na biskupstwo jerozolimskie. Na tem stanowisku staczać musiał ciężkie walki i znosić liczne prześladowania. Już wyniesienie jego na biskupstwo jerozolimskie przeciwnicy zaczepiali jako nieprawne. Ojcowie jednak zebrani na drugim soborze powszechnym w Konstantynopolu (381) uznali wybór jego za kanoniczny, wyrażając się jednocześnie z najwyższem uznaniem o jego postawie wobec aryanizmu. Ta herezya zwróciła się w osobie Akacyusza, biskupa Cezarei z całą gwałtownością przeciwko Cyrylowi, jako głównemu przedstawicielowi i obrońcy wiary nicejskiej. Zebranie biskupów aryańskich pod przewodnictwem Akacyusza złożyło z urzędu Cyryla, który opuścić musiał Jerozolimę i schronić się do Tarsu, gdzie go przyjął uprzejmie biskup tameczny Silvan (358). Już w roku następnym jednak zebranie 160 biskupów wschodnich w Seleucyi uznało wygnanie Cyryla za nieważne a złożyło Akacyusza z urzędu. Akacyusz wyjednał teraz u cesarza Konstancyusza pozwolenie na odbycie w Konstantynopolu czysto aryańskiego soboru, i Cyryl ponownie wygnany został z Jerozolimy. Dekret następcy Konstancyusza, cesarza

Juliana, przywołujący wszystkich biskupów, wygnanych z powodu religii, z powrotem na ich siedziby, przywrócił i Cyrylowi jego urząd. Za panowania aryańskiego cesarza Walensa Cyryl po raz trzeci wygnany został z Jerozolimy (367) i pozostawał na wygnaniu aż do śmierci cesarza (378). Powróciwszy za Gracyana na swą siedzibę pozostał odtąd na niej aż do śmierci. Po raz ostatni wymieniają go dzieje, jako jednego z głównych uczestników soboru, zwołanego do Konstantynopola przez cesarza Teodozyusza, celem powrócenia Kościołowi upragnionego pokoju. Podług powszechnego przypuszczenia umarł 18 marca 386 r., po episkopacie, trwającym 35 lat, z których 19 spędził na swej siedzibie w Jerozolimie, a 16 na wygnaniu.

Co się tyczy prac świętego nauczyciela, to głównem jego dziełem są 23 katechezy, odznaczające się zarówno prostotą i serdecznością, jak godnością i wzniosłością. Osiemnaście tych katechez zwraca się do przygotowujących się do chrztu podczas wielkiego postu. Najlepsze wydanie jego prac sporządzli Mauryn Ant. Aug. Touttée, Paryż 1720 i 1763; przedrukowane w *Migne*, PP. gr. XXXIII. Wcześniejsze wydanie katechez opracowali: Wilhelm Morell, Paryż 1564, Jan Prevot, Paryż 1608, 1631, 1640, Tomasz Miller, Oxford 1703; łacińskie tłumaczenie sporządził Jan Grodeck, Kolonia 1564; niemieckie opracowanie Nirschl'a w Bibliotece Kempteńskiej, 1871. (Por. Delacroix, *St. Cyrille de Jérus. sa vie et ses oeuvres*, Paryż 1865; Gonnet, *De S. Cyrilli catechesibus*. Paryż 1876).

K. P.

Cyryl św. (Konstanty Filozof) młodszy brat św. Metodego; ur. w r. 827 w Soluniu (Tessalonika) z ojca Leona, wysokiego urzędnika bizantyjskiego w Soluniu, greka. Nauki pobierał w Soluniu, gdzie poznał język słowiański od swoich współuczniów. W 14 roku życia dostał się do Carogrodu i tu dokończył studya. Przez stosunki swego ojca wszedł w najwyższe sfery towarzystwa bizantyjskiego i dał się poznać na dworze pobożnej cesarzowej Teodory, matki małoletniego Michała III Opilcy. Zawarł znajomość z uczonymi bizantyjskimi: Leonem W. i Focyuszem, wysokim urzędnikiem dworskim (ok. r. 851), zanim ten został patryarchą (*Anast. Bibliot.* w przedmowie do IV sob. Konstpl. u Mansi'ego, *Conc.* t. XVI, p. 6). Kiedy Focyusz na złość patr. Ignacemu zaczął głosić, że człowiek ma dwie dusze, Konstanty Filozof skarcił go ostro i prawdopodobnie odtąd zerwał z nim stosunki. Po części z powołania, a po części dla możności oddania się nauce, zaciągnął się C. do szeregu kleru niższego. Za poparciem dworu został bibliotekarzem przy książnicy patryarszej św. Zofii. Po krótkim czasie jednak schronił się do jakiegoś klasztoru „nad morzem wązkiem“ (Sund, jak sądzi Miklosich). Po półrocznym tam pobycie — odnaleziony, sprowadzony został do Carogrodu i objął katedrę filozofii. Ok. r. 850—851 wsławił się publiczną, zwycięską dysputą teologiczną o cześć obrazów z Janem VII, patr. carogr., zaciętym obrazoburcą, którego też potem cesarzowa Teodora pozbawiła godności patryarszej. C. posłano do Arabów (Agareni), aby im na ich żądanie wyłożył dogmat o jedności Boga w Trójcy św. Powróciwszy, udał się na g. Olimp do brata swego Metodego, gdzie zaczął wieść życie zakonne. Kiedy zaś Chazarowie zażądali od ces. Michała III missyonarzy chrześcijańskich, cesarz — prawdopodobnie za radą Focyusza, niechętnego Cyrylowi (Hergentöther, *Photius, ptr. v. Cpl.* Regensburg 1867, t. I, 536)—posłał im Cyryla (r. 860) (Translatio S. Clementis, n. 1, u Bolland. *Acta*. SS. Marzec t. 2, wyd. Antwerpskie r. 1668; wątpliwości chronologiczne biografii Cyryla ob. Hergenröther, l. c. str. 535, 536). Cyryl nauczył się w Chersonie mowy hazarskiej, pokrewnej językowi tatarskich Bulgarów (Frähn, *Auszüge De Chazaris aus arabischen-Schriftstellern*, St. Petersburg 1829, str. 27), nawrócił wielu Chazarów, wielu jeńców greckich uwolnił z niewoli, odnalazł relikwie św. Klemensa Rzymskiego. (Transl. s. Clem. n. 2—5), ktore początkowo złożył w głównym kościele św. Jerzego (30 Grud. 861) i powierzywszy troskę o dalszy rozwój kościoła chazarskiego arcybiskupowi Chersonu, sam razem ze skarbem św. relikwii powrócił do Carogrodu (r. 862) (Vita C. et M. u *Bollandystów*, l. c. str. 22, n. 3; Wattenbach. *Beiträge z. Gesch. d. Christl. Kirche in Mähren u. Böhmen*, Wien, 1849, str. 35 — 39). Już

oddawna (od r. 855) pracował C. nad wymyśleniem znaków abecadłowych, któreby zdolne były wyrazić różnorodne dźwięki mowy słowiańskiej. Wynalazku swego dokonał przed r. 863 (Szafarzyk, *Slovan. Starožytnosti*, w Pradze 1837, str. 814 nst). Pismem przezeń obmyślonem jest dzisiejsza *Głagolica*, nie zaś *Cyrylica* (jak utrzymują niektórzy m. in. polski tłumacz *Historyi Kościoła*, kord. Hergenröthera, Warszawa, t. 6, str. 101, n. 241); ta ostatnia powstała w Bulgaryi w X w. (ob. *Żywot Metodego*, cap. 5, wyd. Bielowskiego, *Mon. Pol.* t. I). W czasie pobytu swego w Carogrodzie przełożył Ewangelie i inne części Pisma św. (psałterz), przy liturgii potrzebne, na język słowiański, czem dał podstawę piśmiennictwu słowiańskiemu (ob. Miklosich, *Denkschriften d. Akad. d. Wissenschaften in Wien*, 1870, t. XIX, 211; Jagicz, Studya *w Archiv f. slavische Philologie*„ 1880, I, III; A Kalina, *O tłumaczeniu Pisma św. przez C. i Met.* w „Przegl. Powsz.“ 1885, III). Kiedy książę morawski, Rościsław, zażądał od ces. Michała III nauczycieli dla swego już chrześcijańskiego, lecz ciemnego ludu, C. razem z Metodym, ominąwszy Bulgaryę (Por. o tem zdania uczonych u X Gromnickiego, *Święci Cyryl i Metody*, Kraków 1880, str. 98 ust.), przez Dalmacyę i Istryę dostali się do Moraw (r. 863), gdzie się przygotowywali do rozwinięcia misyi słowiańskiej. Zawezwani przez pża Adryana II podążyli do Rzymu z relikwiami św. Klemensa (r. 867). Być może, iż tu został C. wyświęcony na biskupa. Chory i znękany, wstąpił do klasztoru w Rzymie, tu przy profesyi zakonnej prawdopodobnie przyjął imię Cyryla i niebawem umarł (15 Lut. 869).

Literaturę przedmiotu, oprócz źródeł wyżej powołanych, ob. przy art. *Metody* Arcb. Moraw. *X. W. Szcześniak.*

Cyryl Lucaris, patryarcha konstantynopolitański, osławiony wskutek swego zamiaru połączenia Kościoła greckiego z kalwinizmem, urodził się r. 1572 na wyspie Kandyi. Zaprzyjaźniwszy się podczas dłuższego pobytu w Genewie z tamtejszymi „reformatorami“, przejął się ich naukami, a jednocześnie i nienawiścią do Rzymu. Mianowany w młodym wieku przez patryarchę aleksandryjskiego Michała Pegę archimandrytą, wysłany został w tajnej misyi do Polski, aby zapobiedz przygotowującej się tam unii Rusinów z Kościołem Rzymskim. Misya ta spełzła na niczem. W kilka lat później wyniesiony został po śmierci Pegi na patryarchat aleksandryjski. Dzięki poparciu posłów mocarstw protestanckich w Konstantynopolu, zwłaszcza Anglii i Holandyi, którym przyrzekł protestantyzacyę kościoła greckiego, Cyryl r. 1621 wyniesiony został na patryarchy konstantynopolitańskiego. Wkrótce jednak złożony został z urzędu przez senod, odpychający z oburzeniem kalwińskie jego wierzenia, a przez rząd turecki wygnany na wyspę Rodus. Posłowie angielski i holenderski wyjednali mu jędnak pozwolenie na powrót. Dwukrotnie jeszcze opuszczać musiał swą siedzibę i udawać się na wygnanie. Oskarżony wreszcie przed wielkim wezyrem o polityczne knowania uduszony został na łodzi i wrzucony do morza (26 Czerwca 1638 r.). Synod zebrany w Konstantynopolu nie tylko potępił wszelkie twierdzenia, zawarte w jego „wyznaniu wiary“, ale rzucił na niego klątwę jeszcze po śmierci. (Por. *Lettres anecdotes de Cyrille Lucar* par I. Aymon, Amsterdam 1718; Pichler, *Der Patriarch Cyrillus Lukaris und seine Zeit*, Monachium 1872). *K. P.*

Cyryl od Poślubienia N. M. P. karmelita bosy, profesor teologii w kolegium lubelskiem, wydał *Nowalia świata* w nowej prerogatywy autorze Błog. Józefie Kalasancyuszu... wynaleziona... na widok podana. Lublin 1749, in folio. (Por. Jocher, *Obraz bibliogr. hist. lit.* t. II, str. 428).

Cyryl scytopolitański od miasta rodzinnego Scytopolis w Palestynie, gdzie ur. się w połowie VI w. przebywał jako mnich w klasztorze Laura, gdzie napisał kilka żywotów Świętych Kła wschodniego; przypisują mu także „Vita S. Joannis Silentiarii (tłum. u Boland.), Vita Euthymii Abbatis, Vita S. Sabae“ (Por. Baron. ad a. 475 n. 43; a. 491 n. 15; Vossius „*De historicis graec.*“ 2,21).

Cyrylica, alfabet języka cerkiewnego starosłowiańskiego, lub starobułgarskie-

go, nazwany także od imienia apostoła Słowian św. Cyryla (Konstantyna). Składa się on z następujących liter, z których każda mogła być używana nietylko jako znak, wyrażający pewien dźwięk mowy, ale także jako znak liczbowy. (Litery przedstawione są tu wielkie i małe, nad niemi znaczenie ich dźwiękowe według pisowni polskiej, pod niemi zaś znaczenie liczbowe):

a	b	w	g	d
Аа,	Бб,	Вв,	Гг,	Дд,
1		2	3	4

e	ż	dz	z	i
Єє,	Жж,	Ѕѕ lub ꙁ,	Ꙁꙁ,	Іі,
		6	7	10

i	k	l	m	n
Ии,	Кк,	Лл,	Мм,	Нн,
8	20	30	40	50

o	p	r	s	t
Оо,	Пп,	Рр,	Сс,	Тт,
70	80	100	200	300

u	f	ch	o
Оуѹ lub оу,	Фф,	Хх,	Ѡѡ,
400	500	600	800

szt	c	cz	sz
Щщ,	Цц,	Чч,	Шш,
	900	90	

y
ъ, ы lub ъи, ь,

je	ju	ja	je
Ѣѣ,	Юю,	Ꙗꙗ,	Ѥѥ,

ę	ję	ą
Ѧѧ lub ѧ,	Ѩѩ,	Ѫѫ,
900		

ją	ks	ps	f
Ѭѭ,	Ѯѯ,	Ѱѱ,	Ѳѳ,
	60	700	9

i, ü
Ѵѵ.
400.

Nie wszystkie więc litery mają znaczenie liczbowe; tysiące oznacza się znaczkiem ҂ przed lit., a więc np. ҂ а ц є = 1905. Nad dwiema literami nie umieszczono odpowiednich liter polskich: ъ było znakiem dla tak zwanego półgłoskowego dźwięku, właściwie dla bardzo krótkiej samogłoski podobnej w wymawianiu do *o* lub *u*; ь oznaczało takąż samą półgłoskę, w wymawianiu zbliżoną do bardzo krótkiego *e* lub *i*. W zabytkach starosłowiańskich pochodzących z w. XII i późniejszych, znaki te oba już nie mają żadnego znaczenia dźwiękowego. — Do najstarożytniejszych zabytków, pisanych tym alfabetem należą: Napis cara Samuela na krzyżu grobowym z r. 993, znalezionym w Prespie, w zachodniej Macedonii; Przekład ewangelii, przepisany w latach: 1056 i 1057 przez dyakona Grzegorza dla „posadników“ w Wielkim Nowogrodzie Ostromira (znajduje się w Cesarskiej Bibliotece publicznej w Petersburgu). Dwa t. zw. „*Sborniki*“ napisane dla wielkiego księcia Światosława kijowskiego; jeden w r. 1073 (w moskiewskiej bibliotece synodalnej), drugi w r. 1076 (w Ces. bibl. w Petersburgu). Przekład ewangelij z r. 1092 znaleziony w gub. archangielskiej (Muzeum Rumiancowa w Moskwie). Menologie Nowogrodzkie z r. 1095 — 1097 i szereg innych zabytków nie datowanych, które do XI wieku odnieść należy. Między niemi najważniejsze są: Ewangeliarz przechowywany w Rheims, w tamtejszej bibliotece miejskiej. Wybór ewangelij, zebrany w tak zw. „*Księdze Sawy*“, fragment psałterza Słuckiego, *Codex Suprasliensis*, znaleziony przez kanonika Michała Bobrowskiego w Supraślu i t. d. W XII i następnych wiekach liczba zabytków, pisanych Cyrylicą znacznie się zwiększa: są między niemi przekłady Pisma św., księgi używane przy nabożeństwie cerkiewnem, kroniki, encyklopedye średniowieczne, kazania i inne utwory moralizujące i t. p. po największej części przekłady z języka greckiego, lub naśladowania wzorów bizantyńskich. — Językiem tych ksiąg jest najprawdopodobniej dyalekt południowo-

macedoński, którym za czasów Cyryla i Metodego, a więc w wieku IX mówiła ludność słowiańska koło Saloniki, im jednak zabytek jest późniejszy, tem większa w nim domieszka tego języka słowiańskiego, na którego obszarze dany utwór został przepisany lub napisany.— Już pierwszy rzut oka na Cyrylicę wskazuje, że ogromna większość znaków cyrylickich jest niewolniczem naśladownictwem liter alfabetu greckiego. Najdawniejszy kształt Cyrylicy dowodzi, że powstała ona z greckich uncyałów VII — IX w. Cyrylica jednak posiada szereg liter, obcych alfabetowi greckiemu, zapewne zapożyczonych z jakiegoś innego alfabetu, a oznaczających dźwięki, właściwe tylko językowi starosłowiańskiemu. Okoliczność ta, zarówno jak i inna, że odpowiednią ilość liter, oznaczających też same dźwięki starosłowiańskie, posiada także drugi alfabet słowiański, tak zw. głagolica, zrodziła dość liczny szereg teoryj, silących się na wyjaśnienie kwestyi, zkąd wzięto znaki cyrylickie, obce alfabetowi greckiemu? Który z alfabetów słowiańskich zapożyczył się od drugiego? Który z nich jest starszy, i wreszcie który z nich był alfabetem. stworzonym, lub przynajmniej używanym przez św. Cyryla? — Na wszystkie te pytania nauka dotychczas nie daje stanowczej odpowiedzi. Istnieją tylko mniej lub więcej uzasadnione przypuszczenia, oparte w części na świadectwach starożytnych o wynalezieniu alfabetu słowiańskiego przez Cyryla, a mianowicie, na jednym ustępie z jego żywota t. zw. panońskiego i na słowach mnicha Chrabra, który prawdopodobnie pisał w samym początku X w., a więc wkrótce po śmierci obu braci, apostołów Słowian. Świadectwa te jednak mówią tylko o wynalezieniu alfabetu przez Cyryla, ale nie dają żadnych wskazówek ani co do tego, na jakiem piśmie obcem Cyryl się wzorował, ani też, który z dwu alfabetów słowiańskich jest dziełem jego. Większe oparcie daje badanie samego kształtu liter słowiańskich, oraz ich stosunku do różnych dawnych alfabetów obcych. Wszyscy badacze zgadzają się na to, że główny trzon Cyrylicy stanowią uncyały greckie. Co się tyczy innych punktów spornych, to za najprawdopodboniejszy można uważać pogląd następujący. Już na 100 lub 200 lat przed Cyrylem i Metodym Słowianie, sąsiadujący z Grekami, o ile pisali w swoim języku, używali do tego celu liter greckich (Sreznewskij), nie mając jeszcze żadnego do potrzeb swoich przystosowanego i usystematyzowanego alfabetu. Podobnie też Słowianie zachodni w tym samym celu posługiwali się alfabetem łacińskim, jak tego dowodzą fragmenty Freisingeńskie, zawierające w sobie spowiedź powszechną i dwie przemowy kaznodziejskie, a pochodzące z epoki dawniejszej od Cyryla i Metodego. Cyryl, wybierając się w podróż apostolską do Moraw, i umyśliwszy przełożyć na język słowiański niektóre księgi najpotrzebniejsze do nauczania i nabożeństwa, musiał mieć usystematyzowany alfabet, przystosowany do potrzeb języka słowiańskiego. Nie wziął on jednak w tym celu uncyałów greckich, lecz za wzór obrał sobie, czy to kursywę grecką (jak to twierdzi Taylor i inni), czy — co mniej prawdopodobne — alfabet albański (zdaniem Geitlera, który jednak sądzi, że alfabet ten, odpowiednio zmodyfikowany, był w użyciu u Słowian jeszcze przed Cyrylem) i ułożył tym sposobem pierwszy alfabet słowiański, znany teraz pod nazwą głagolicy. Po śmierci braci i wypędzeniu ich uczniów z Moraw i Pannonii, uczniowie udali się do Serbii i Bułgaryi. Z nich jeden, Klemens, znalazł się na dworze bułgarskiego cara Symeona, który stworzył wiek złoty literatury bułgarskiej. Tu głagolica, jako pismo trudne, nie znalazła uznania i została zastąpiona przez liturgiczne, uncyalne pismo greckie, dopełnione według systemu głagolicy znakami, potrzebnymi do wyrażenia dźwięków, specyalnie słowiańskich a przystosowanymi pod względem kształtu do stylu uncyałów greckich. W ten sposób mógł powstać drugi kompletny alfabet słowiański, który z biegiem czasu w tych krajach, gdzie żywo przechowywała się pamięć o Cyrylu, jako o pierwszym apostole i pierwszym pisarzu ksiąg słowiańskich, został bezpośrednio związany z osobą Cyryla i od jego imienia nazywany był Cyrylicą. Faktem jest, że głagolicą pisano w XI w. i na Zachodzie (fragmenty: kijowskie i praskie wykazują przymieszkę wpływów języka czeskiego) i na południowym wschodzie; natomiast Cyrylica była w użyciu tylko w Bułgaryi, w Serbii oraz

później na Rusi. Głagolica zachowała się dotychczas u cząstki południowych Słowian katolickich i niema żadnego śladu, aby między nimi była kiedykolwiek (naturalnie w czasach dawnych) znana Cyrylica. Byłoby to rzeczą dziwną, gdyby Cyrylica, a nie głagolica, była pismem właściwem Cyryla.— Cyrylica przez długi czas zachowuje charakter pisma uncyalnego, które zwłaszcza w księgach cerkiewnych używa się jeszcze w w. XVI i nawet XVII. Litery są dość duże, pisane pionowo, każda oddzielnie, z pewnym nakładem staranności. Jednocześnie jednak pismo w wielu rękopisach od w. XV nieco się zmienia: litery drobnieją, są pisane nie tak starannie i nieraz nachylają się ku prawej stronie. Jest to już pismo półuncyalne wielkie. Obok tego jednak pismo coraz bardziej zbliża się do kursywy, choć w zupełności jeszcze kursywnego charakteru nie posiada. Jest to tak zwane drobne pismo półuncyalne, które najwcześniej występuje w południowo-słowiańskich zabytkach pierwszej połowy w w. XIV a na Rusi w drugiej połowie tegoż stulecia i tu już w w. XV staje się pismem najpowszechniejszem, szczególnie w aktach. Prawie też równocześnie z drobnem pismem półuncyalnem wchodzi w użycie kursywa, której użyto w kilku aktach ruskich końca XIV. w., a w w. XVI i XVII w kancelaryach litewskich i ruskich prawie wyłącznie była używana. Z końcem w. XVI-go kursywa w ziemiach ruskich staje się pismem, wykazującem wielką wprawę pisarzy, ale też niełatwem do czytania. Istnieją dwa jej typy dość znacznie różniące się od siebie: pismo kancelaryj polsko-litewskich, czyli pismo południowo-ruskie, oraz pismo północno ruskie, używane w kancelaryach państwa moskiewskiego. — Pierwsze drukowane księgi cyrylickie ukazały się w końcu XV w.: w Krakowie Szwajpolt czyli Świątopełk Fiol wydał w r. 1491 zbiór śpiewów kościelnych Jana Damasceńskiego, czyli tak zwany *„Oktoich“*, oraz inne księgi cerkiewne, w Cetynii zaś nakładem Jerzego Cernojewicza, wojewody z Zety, mnich Makary wydrukował takiż *„Oktoich“* w r. 1493 i *Psałterz* w r. 1495. Czcionki drukarskie były wzorowane ua literach rękopiśmiennych, ale z czasem odbiegły od ich typu, a wtedy znów np. w XVI lub w XVII w. zdarzało się, że przepisywacze druk naśladowali. System pisowni został początkowo w księgach drukowanych niezmieniony i dopiero z czasem przystosowano go do wymagań języka żywego, mianowicie w Rosyi, Serbii i Bułgaryi, gdzie Cyrylica stała się alfabetem narodowym. W Rosyi za inicyatywą Piotra W. wybrano z Cyrylicy te tylko znaki, które odpowiadały potrzebom językowym: odrzucono więc litery, któremi niegdyś wyrażały się samogłoski nosowe, niektóre inne uproszczono; nie obeszło się jednak bez niektórych ustępstw, na rzecz tradycyi, a mianowicie zostawiono ѣ obok *e* oraz utrzymano ѣ, choć litera ta nie miała już żadnego dźwiękowego znaczenia. W ten sposób powstał alfabet t. zw. cywilny czyli „graždanka“. Radykalniejszą była reforma Cyrylicy w Serbii, dokona przez Wuka Karadzicza w początkach XIX w. Wuk dodał cztery nowe znaki: ћ = *ć*, ђ = *dź*, џ = *dż* oraz *ji*, odrzucił wszystkie litery z Cyrylicy, które przy oddaniu żywej mowy serbskiej okazały się zbytecznemi. W Bułgaryi również w początkach X1X w. alfabet cyrylicki stopniowo został przystosowany do potrzeb piśmiennictwa narodowego. Literatura: Fr. Rački: „Pismo slovjensko“, Zagrzeb, 1861 (tu znajduje się przegląd całej dotychczasowej literatury przedmiotu). Miklosich: „Glagolitisch“ w wielkiej Encyklopedyi Erscha i Grubera; Taylor: „Ueber den Ursprung des glagolitischen Alfabets“ w „Archiv für Slavische Philologie“ Jagicza, t. V; Geitler „Albanische und Slavische Schriften“ (rec. Jagicza w „Archiv“ VII); Vondrak „Zur Frage nach der Herkunft des glagolitischen Alfabets“ w „Archiv“ XVIII i XIX; Wilinskij „Ukazanije czernoriżca Chrabra o pismienach słowianskich“, Odessa, 1901 (rec. Jagić „Archiv“, 23); Karskij „Oczerk słowianskoj kiriłłowskoj paleografii“, Warszawa, 1901; Sobolewskij „Słowiano-russkaja paleografia“, Petersburg, 1902; Karskij „Obrazcy słowianskago kiriłłowskago pisma s X po XVIII wiek“, Warszawa, 1901; Sobolewskij „Paleograficzeskije snimki s russkich rukopisiej XII — XVII wieków“, Peterburg, 1901. Ogólny pogląd najnowszych zapatrywań na historyę alfabetów słowiańskich daje Poliwka w czasopiśmie czeskiem: „Listy filologicke a

paedagogicke“ t. XII, r. 1885.

J. Łoś.

Cyrylla św. 1) C. św. rzymianka, męczenniczka, córka św. Tryfonii, umęczona za Klaudyusza II zwanego Gockim. Po śmierci, która nastąpiła w końcu VIII w., ciało Św. pochowano pod miastem; w IX w. pż. Sergiusz II kazał przenieść św. relikwie do kła św. Ekwicyi. Święto 28 paźdz. — 2) C. męczenniczka w Cyrenie w Libii umęczona za Maksymina II. Chcąc skłonić C-ę do złożenia ofiary bogom, siłą włożono jej do ręki węgli rozżarzonych i kadzidła, sądząc że ból zmusi ją do otworzenia ręki, a tem samem wydawać się będzie, iż składa ofiary bałwanom, lecz męczenniczka trwała nieporuszona; wreszcie skazano ją na poszarpanie żelaznemi grzebieniami, i w tej męce skonała w r. 310, święto 5 lipca. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.*).

Cyrylowe proroctwo (oraculum Cyrillianum), zwie się tak według imienia karmelity Kyryla z Konstpla, który † 1224 r., jako trzeci generał zakonu, a o którego żywocie wiemy bardzo mało szczegółów (por. Bolland. Mart. I, 498 i nast). Według podań sięgających drugiej połowy XIV w., miał Kyryl w r. 1192 na górze Karmelu otrzymać na 2 srebrnych tablicach od anioła proroctwo, z poleceniem, aby je przepisał, a następnie tablice przetopił na kielich i kadzielnicę. Odpis ów opat Joachim przetłumaczył na łaciński i opatrzył uwagami, nie zawsze właściwemi, mniemał bowiem, że bez objawienia boskiego, niektórych ciemnych miejsc trudno zrozumieć. Tekst rozpoczyna się słowami: „Tempore annorum Christi 1254 Februarii Kalendas octavo sol orietur inter muros perjurii lymphis vallatos in hora leonis zizaniorum et veprium. Et crescet Altissimo dedicatus“. Zapowiada się tedy walki książąt Anjou z domem aragońskim o Neapol, poczem następuje opis zepsucia obyczajów wśród kleru i zakonu i zapowiedź sądu bożego. Skutkiem niejasności proroctwo da się stosować do różnych okoliczności. Cola di Rienzi np. widział tam przepowiedziane swoje posłannictwo. Jan de Rupescissa, umęczony za Inocentego VI 1327 r. za przywłaszczenie sobie daru prorockiego, napisał rzekomo objawiony mu komentarz na *C. pr.* Pustelnik Telesfor twierdził w piśmie z r. 1386 p. t. „*De magnis tribulationibus et statu ecclesiae*“, że anioł wskazał mu na zawarte w *C. proctwie* przyczyny i zakończenie schizmy papieskiej. Przy tej sposobności sam na własną rękę dołączył wykrętny wykład, który ostatecznie nie jest czem innem, jak zmyśleniem. Słowem, łatwowierność średniowieczna osnuła na *C. proroct.* najróżnorodniejsze własne domniemania, które wielu uznawało za bezsprzeczną prawdę. Liczne odpisy, wydania, komentarze i świadectwa u Cosm. deVilliers a s. Stephano „*Bibliotheca Carmelitana*“ Aurelian. 1752, I, 357 i nast. (Por. Döllinger „*Weissagungsglaube u. s. Prophetenthum d. christl. Zeit*“ w Raumer-Niehls'a „*Hist. Taschenbuch*“, Leipzig, 1871, 336 i nast.).

(Ch.)

Cyryn (W. Cyrinus), osobistość wspomniana u Luc. II, 2 „starosta syryjski“, za którego stał się popis w Judei w tym czasie, kiedy się Chrystus Pan narodził. H i s t o r y a podaje, iż C-n właściwie nosił imię Publius Sulpicius Quirinius (v. Quirinus). Tacyt (*Annal.*, III, 48); Strabon (*Rer. geogr.*, l. XII, VI. 35); „*Fasti consulares* w *Corpus inscript. latin.* 2 wyd., t. I, 1893, p. 162) i in. podają pewne szczegóły z życia C-a. W r. 742 od zał. Rzymu (12 przed erą Chrz.). C-n był konsulem. Obok walk, które prowadził i różnych dostojeństw, które piastował, C-n był legatem, czyli rządcą Syryi. W r. 1764 znaleziono w Tivoli pod Rzymem pomnik (dziś przechowywany w Muzeum lateraneńskiem) poświęcony C-owi, jak to wykazali uczeni i słynny Mommsen (*De inscriptione latina ad P. S. Quirinium referenda*, Berl., 1851; *Res gestae divi Augusti*, 2 ed., Berl., 1883, pag. 161...). Odczytany tekst pomnika podaje, iż C-n był „*legatus pro praetore d. Augusti Syriam et Phoenicen obtinens*“ i wiersz ostatni iż ten sam urząd *iterum* sprawował. Zestawiając te szczegóły z opowiadaniem Józefa Flawiusza historycy wnioskują, iż C-n urząd legata sprawował pierwszy raz od r. 750 (a nawet 749) do 753 od założ. Rzymu (4—1 ery chrz.), a od 759—763 od zał. Rzymu po raz wtóry (Joseph Fl., *Antiq.*, l. 17 c. ult., l. 19, c. 1;

Bell jud., II, VIII, 1 i in.). W cyt. opowiadaniu św. Łukasza (II, 1—2) o popisie za cesarza Augusta w tym czasie, gdy się Chrystus Pan narodził, niektórzy upatrują rzecz niezgodną z historyą. Dzieje mówią, iż August trzy popisy postanowił w r. 726, 746, 767. Opowiadanie Luc. II, 1—2 wypada na rok 749 (Joseph Fl., *Antiquit. jud.*, XIV, 5; XVII, VIII, 1). Nowsze jednak poszukiwania wykazały, iż obok trzech wspomnianych popisów ludności rzymskiej, trwały spisy w krajach przyłączonych i taki np. popis z 746 r., ukończony w Rzymie 747 r., w Judei mógł się ciągnąć jeszcze 748, 749 r. (Por. *Die Schriften der römischen Feldmesser.* ed. Lachmann, t. I, p. 239; J. B. de Rossi, *Piante iconografiche e praspettiche di Roma*, Roma, 1879, p. 25). Pomimo tego upatrują niektórzy trudność w wzmiance świętego Łukasza, iż „ten popis pierwszy stał się od starosty syryjskiego Cyryna“ (II, 2). Cyryn mógł przybyć po śmierci Heroda (750 r.) Chrystus Pan narodził się 749 r. (lub 748) od zał. Rzymu. (Tak np. sądzi Mommsen, *Res gestae Augusti*, 2 ed. p. 163 — 166). Odpowiadają niektórzy badacze, iż wyraz „próte“ (W. „prima“, Wujek „pierwszy“) należy tłumaczyć „przedtem, zanim rządził starosta C-n“. Tłumaczenie to należy do naciąganych, ponieważ nie podaje, dlaczego św. Łukasz wspomniał C-na. Inni mówią, że zaczęty wcześniej popis. trwał jeszcze za Cyryna, lecz Luc. II. 2 wyraźnie mówi, iż odbył się „od starosty... C-a“. Wielu egzegetów sądzi, iż jeszcze przed śmiercią Heroda, C-n był jako wódz wojska w Azyi Mniejszej, zatem w r. 749. a nawet 747 r. Prawda, iż dopiero ok. 750 przybył C-n do Palestyny, lecz w r. 747 prowadził wojnę w Cylicyi i jako dowódca wojsk cesarskich polecił poczynić popisy, aby się przekonać, jaką pomoc mogą ludy podbite dostarczyć w razie potrzeby. Stąd cyt. w. 2 należy tłumaczyć „ten popis pierwszy (o drugim wspominają Act. V, 37) stał się, gdy C-n był dowódcą wojsk cesarskich w Syryi. (Por. M. Lutteroth, *Le recensement de Quirinus en Judée*, Paris, 1865; E. Desjarins art. w *Revue des quest. histor.*., janv., 1867, p. 45 — 48; prace Patrizego, de Rossi. Vigouroux i in. cyt. Marucchi w *Dictionn. de la Bible*, t. II, kol. 1186—1191).

X. C. S.

Cysterna wspominana w Biblii jest to zbiornik podziemny do przechowywania wody, najczęściej deszczowej. W P. św. nosi nazwy hebr. bor, boer, czasami gebe (Is. XXX, 14, W. cisterna, lacus, fovea, Wujek—studnia, dół jama. W Palestynie, ubogiej w wodę, często używano cystern. Korzystano z naturalnych wydrążeń ziemi, albo czyniono sztuczne zagłębienia do góry zwężone, do dołu coraz szersze. Prawo mojżeszowe nakazywało przykrywać cysterny (Exod. XXI, 33, 34), nadawało przywilej, że choćby co nieczystego wpadło w cysternę nie uważano je za nieczyste (Lev. XI, 36); szkody, wynikłe z niedbałego przykrycia C-ny, ma wynagrodzić właściciel (Ex. XXI, 33, 34) i t. p. Pismo św. uważa obfitość cystern za błogosławieństwo Boże (Deutr. VI, 11), zasypanie zaś, jako wielką klęskę (Gen. XXVI, 15; IV Reg. III, 25...). Oprócz zwykłego przeznaczenia cysterny służyły za więzienie (historya Józefa, Gen. XXXVII, 22—29; Jerem. XXXVIII, 6—13 i IV Reg. X, 14); próżnych cystern używano czasami jako grobowców (Jer. XLI, 7 — 9) lub też jako schronisk podczas wojny i prześladowań (I Reg. XIII, 6; Józef Flawiusz, *Bell. jud.*, III, 8, 1). O ważniejszych cysternach wspomina P. św. (II Reg. XXIII, 15, 16; I Reg. 22; II Reg. III, 26; Jer. XXXIX, 10, Judith VII, 11 i in.). Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, II, 787—789).

X. C. S.

Cystersi zakon, będący gałęzią Benedyktynów (ob.), nazwę wziął od miejsca klasztoru głównego Cistercium (dzisiaj Cisteaux), od wpływu jaki nań wywarł św. Bernard zwany także zakonem klarewaleńskim, lub bernardyńskim. Założycielem C-ów był św. Robert, ur. 1024 r. ze szlacheckich rodziców w Szampanii, który w 15 r. życia wstąpiwszy do opactwa benedykt. Montier-la-Celle wnet stał się wzorem klasztornej surowości. Po złożeniu ślubów zakonnych został przeorem tegoż klasztoru, a niebawem opatem w St. Michel de la Tonnere. Zrażony niepowodzeniami w przywracaniu pierwotnej ścisłości reguły zakonnej, powrócił do Montier, lecz wkrótce obrany został przeorem klasztoru św. Aigulfa

pod Provins i za pozwoleniem p-skiem przełożonym pustelników żyjących w Normandyi, według reguły benedykt. Ponieważ miejscowość była niezdrowa, przeniósł się do lasów w Molesme, gdzie towarzysze jego sami z gałęzi wybudowali sobie cele mieszkalne i kaplicę. Wnet jednak wdarła się tu niezgoda; Robert 1098 r. z 20 gorliwszymi towarzyszami przeniósł się do Cisteaux w okolicy Dijon; pobożność i ubóstwo zjednały im licznych zwolenników. Książę burgundzki Eudes wybudował im klasztor i obdarzył go ziemią i bydłem, a bp. z Chalons wyniósł do godności opactwa, którego opatem został Robert. Na prośby jednak pokutujących za swoje winy pustelników w Molesme, Robert złożył swoją godność, powrócił do nich, miejsce jego zaś w Cisteaux, które odtąd dla odróżnienia od Molesme zwać się poczęło Novum Monasterium zajął św. Alberyk. Ten wyjednał u p-ża Paschalisa II klne zatwierdzenie jego klasztoru z zastosowauiem reguły św. Benedykta (Instituta monachorum Cisterciensium de Molesmo venientium). Po Alberyku objął w r. 1109 kierunek klasztoru anglik Stefan Harding (ob.). Kładł on główny nacisk na przestrzeganie ubóstwa i życie tak surowe, że zabrakło kandydatów proszących o przyjęcie. Nadto zaraza przerzedziła szeregi zakonników. Wówczas Harding począł modlić się gorąco i Bóg wysłuchał jego prośby, gdyż w r. 1112 zgłosił się św. Bernard z 30 towarzyszami, prosząc o przyjęcie, skutkiem czego musiano pomyśleć o erygowaniu nowych klasztorów. Jakoż wnet powstały La Ferté w dyecezyi Châlons 1113, Pontigny w dyec. Sens 1114, Clairvaux 1115 i w tymże roku Morimond w dyec. Langres, cztery opactwa, które jako najstarsze gałęzie Cisteaux przez długie czasy doniosłymi cieszyły się przywilejami. Wtedy Stefan (św.) wraz z innymi społem ułożył statut wspólnego życia zakonnego p. t. *Carta charitatis*, który zawierał 5 rozdziałów. Statut ten zatwierdził pż Kalikst II 23 grudnia 1119 r. Wnet liczba klasztorów tak zaczęła rosnąć, iż w 50 lat po założeniu Cisteaux liczono już 343 opactwa a kapituła generalna z r. 1152 powzięła uchwałę, iż w obrębie 10-milowym każdego opactwa nie może być założone nowe, a każde nowe winno zebrać nie mniej jak 60 kandydatów. Około połowy XIV w. liczono 700 opactw, z których przed końcem XII w. sam ś. Bernard założył 60 i obsadził zakonnikami z Clairvaux. Wzorowe życie zakonników i ich bezgraniczne poświęcenie zyskało im takie uznanie, iż poczytywano sobie za największy zaszczyt mieć brata lub krewnego wśród C-sów. Ich żywot był wielce umartwiony, według świadectwa Jakóba Vitry, (który ok. r. 1240 pisał swoją historyę zachodu), i bezustannie zajęty pracą i modlitwą. Ubiór ich składał się jedynie z samego habitu, mięso jedli tylko w razie ciężkiej choroby, mleko zaś, ryby, jaja, ser, tylko wyjątkowo jako udzieloną jałmużnę; spali na samej słomie nie zdejmując habitu i kaptura. Wstawali o północy i do rana śpiewali lub odmawiali pacierze; po mszy wyznawali w kapitule swoje winy, resztę dnia spędzali na pracy, czytaniu lub modlitwie, nieodpoczywając ani chwili. Zachowywali ustawiczne milczenie, wyjąwszy jednej godziny przeznacznej na konferencyę. Post ich trwał od Po wyższenia ś. Krzyża do Wielkiejnocy. Statut pierwotny Carta charitatis, został uzupełniony przez Liber usuum i Collectio S. Rainardi. Za podstawę służyła reguła św. Benedykta. Określone były ściśle nietylko obowiązki zakonników ale i przełożonych i opatów, zarówno w klasztorze, jak i poza jego murami, przy wizytacyach i t. d. Opat z Cisteaux stał na czele całego zakonu, wybierali go zaś zakonnicy tegoż klasztoru i wszyscy opaci. Po śmierci któregokolwiek innego opata, nowego wyboru dokonywał opat główny, 4 opaci najstarszych filij i zakonnicy osieroconego klasztoru. Powoli wybór przeszedł na odpowiednie konwenty, który to zwyczaj potwierdził Klemens IV r. 1265. Najwyższą instancyą była kapituła generalna zakonu odbywana corocznie. Opat z Cisteaux mianuje wizytatorów klasztorów, odpowiedzialnych przed kapitułą generalną, która ma prawo karać opatów. Cisteaux samo wizytuje 4 opatów najstarszych filij, a samego opata Cisteaux zebranie wszystkich opatów może złożyć z urzędu. 25 definitorów stanowiło kolegium, które decydowało o sprawach przedstawionych kapitule. Według uchwały kapituł nikt bez pozwolenia własnego opata i opata z Cisteaux nie mógł przyjmować biskupstwa,

chyba na wyraźny rozkaz pża. Biskupi z zakonu powołani nosili habit i zachowywali posty przepisane. Ubiór stanowił biały habit, czarny (pierwotnie szary) szkaplerz i takiż kaptur. — Papieże obdarzali C-ów szczególnymi przywilejami i tak: Inocenty VIII pozwolił opatowi głównemu i 4 protoopatom konsekrować kielichy i wyświęcać zakonnych subdyakonów i dyakonów. Opatom i opatkom służyło rozszerzone przez Klemensa VIII 1595 r. i na delegatów prawo udzielania błogosławieństwa. Później opat z Cisteaux otrzymał pierwsze miejsce przed wszystkimi generałami zakonów na soborach powszechnych. Do olbrzymiego rozpowszechnienia zakonu przyczynił się szczególnie Stefan Harding przez swoje nabożeństwo do N. M. P. Rozdawał on na znak udziału w zasługach zakonu czarny pasek, jako podarek od N. P. M. Wnet też liczni grzesznicy poczęli szukać schronienia i pokuty wśród szarych mnichów. Prędko zajęli się C-si nauczaniem młodzieży, zakładając szkoły przy kościołach, a przytem zbierali w bibliotekach skarby literatury. Pielęgnowali też sztuki piękne, zwłaszcza muzykę i budownictwo. Im przypada główna zasługa wykształcenia i spopularyzowania gotyku. Niepospolicie przyczynili się oni do rozwoju i podniesienia rolnictwa. Anglia zawdzięcza im rozkwit przemysłu tkackiego, w Niemczech żarliwie pracowali nad germanizacyą wschodu. — Nie mniej płodną była ich praca ściśle klna. Honoryusz III, Inocenty III, Grzegorz IX zasięgali ich rady w najrozmaitszych sprawach. Aleksander III zwał ich potężną kotwicą wśród burz, jakie miotają łodzią Piotrową. Słowem z najzasłużeńszych zakonów około dobra Kła i ludzkości C-som przynależy się jedno z pierwszych miejsc. Niestety po latach świetnego rozkwitu przyszły i chwile prób. Już za Urbana IV wszczął się spór o Carta charitatis, który rozstrzygnął Klemens IV w r. 1265. W XIV w. powstały zatargi skutkiem niezachowywania przepisów co do jadania mięsa. Benedykt XII bullą „Fulgens sicut stella“ z 1335 odjął C-som niektóre przywileje i ponowił nakaz co do ubóstwa i nie jadania mięsa. Jakkolwiek rozporządzenie to zostało przyjęte i na jego podstawie w r. 1350 ułożono nowe ustawy, jednakże już w r. 1390 kapituła generalna musiała się zająć usunięciem nadużyć. W pierwszej połowie XV w., zakon rozszczepił się na wiele kongregacyj, świadczących o upadku w nim ducha zakonnego, zwłaszcza we Francyi. Sykstus IV w r. 1475 z uwagi na drożyznę pozwolił na spożywanie mięsa. Znowu powstały spory, tak że kapituła w roku 1485 nalegała na ujednostajnienie w poszczególnych klasztorach ubioru i jadła. Upadek wszakże dyscypliny zakonnej uwydatniał się coraz więcej, tak, iż niektórzy książęta domagali się u Stolicy apl. poprawy, lub zamknięcia kilku domów. Jak dalece posuwał się upadek dowodzą uchwały kapituły gen. w Paryżu 1493 na której zabroniono najsurowiej i ganiono zbytek w jedzeniu, ubiorze i mieszkaniach oraz nakazano zamykać bramę klasztorną o naznaczonej godzinie, a wreszcie zabroniono uczęszczać do gospód, teatrów i nosić broń. — Wobec tego rozdział poszczególnych kongregacyj stał się nieuniknionym, które stosownie do woli zakonników, odłączywszy od Cisteaux, mniej lub więcej ściśle zachowywały przepisy reguły. W r. tedy 1425 utworzył taką kongregacyę p. t. „de Observantia“ albo „S. Bernardo“ Marcin de Vargas w Hiszpanii, do której przyłączyło się wiele opactw. Za tym przykładem poszła kongregacya północnych Włoch, utworzona przez papieża Aleksandra VI w 1497 r. i inne zatwierdzone przez p-ży Juliusza II w r. 1511, Piusa V 1567, Pawła III w 1616 w Aragonii i t. d. Obok tych większych kongregacyj wytworzyły się i mniejsze grupy, jak np. polska w roku 1580, górnoniemiecka w r. 1595 i inne. Wszystkie te kongregacye i grupy usiłowały dokonać reform z większem lub mniejszem powodzeniem. We Francyi zwłaszcza zakonnicy trzymający się ściślejszej obserwacyi, chętnie zwali się reformowanymi Bernardynami, których wszakże odróżnić należy od zwanych u nas Bernardynami (ob.) synów św. Franciszka z Asyżu. Reformatorem tej gałęzi C-sów był w r. 1615 Dyonizy Argentier opat w Clairvaux. Ale i ta reforma nie przetrwała długo, pomimo przyjęcia jej przez kapitułę generalną w r. 1618. Wobec tego Ludwik XIII zwrócił się do p-ża Grzegorza XV, który przez breve z 8 kwietnia 1622 r. upowa-

żnił krdła Rochefoucauld do przeprowadzenia radykalnej reformy. Upoważnienie to potwierdził Urban VIII w r. 1632, ale mnisi stawiali opór zaciekły. Krdł chwycił się środków surowych; zwołał wszystkich opatów i przeorów do Paryża, zaprosił też kilku bpów, oraz przedstawicieli innych zakonów, a zwiedziwszy w towarzystwie 2 bpów, tyluż opatów i radców stanu poszczególne klasztory ściślejszej obserwancyi, w r. 1634 wydał rozporządzenie ogólnej reformy zakonu, zalecając przy wyborze przełożonych pierwszeństwo zakonnikom ścisłej obserwancyi. Nie pomogły apelacye do pża, króla i krdła Richelieu, rozporządzenie utrzymano w swojej sile, tak iż przyjęło je i opactwo Cisteaux, za którego przykładem poszło 40 opactw. Ze śmiercią krdła Richelieu powstały znowu niesnaski, a wybrany w r. 1645 opat Klaudyusz Voussin ogłosił wszystkie poprzednie reformy za niebyłe. Koniec temu położył Aleksander VII, znosząc wprawdzie rozporządzenia krdla Rochefaucould, ale jednocześnie wzywając w 1664 generalną kapitułę do Rzymu, dla przeprowadzenia ogólnej reformy. Ściślejsza obserwancya została utrzymana, i w jej duchu przeprowadzono surowszą organizacyę, oraz i reformę zakonu. Opat w Cisteaux zachowuje nadal swoją naczelną władzę w całym zakonie, aczkolwiek poszczególnym opactwom, kongregacyom i klasztorom przysługują pewne autonomiczne przywileje. Klasztory rozpadają się na 2 prowincye, a opat w Cisteaux czterech proto-opatów i 10 definitorów wybierało 2 wizytatorów klasztorów. Od tej reformy rozpoczyna się nowy rozkwit zakonu, który zjednał mu zasłużoną sławę. — C-si jak żaden inny zakon, rozpowszechnili się po Europie i dotarli nawet do Azyi i Afryki. Z pośród nich wyszło dwóch p-ży: Eugeniusz III i Benedykt XII, 4 krdłów, wielka liczba opatów i bpów. Królowie i książęta przywdziewali habit tego zakonu. Wypadki dziejowe nie przeszły bez śladu nad C-sami. Reformacya zniosła wszystkie prawie klasztory w Niemczech, Holandyi i Szwajcaryi. Pozostałe padły ofiarą już to ruchu bezbożnego, już rewolucyi. Józef II rozpoczął dzieło zniszczenia, znosząc klasztory 1783 r. w Austryi i Niderlandach belgijskich. Za jego przykładem poszło Zgromadzenie narodowe we Francyi 1790, Niemcy 1803, Prusy 1810, Portugalia 1834, Hiszpania 1835, kantony Argowii i Lucerny 1841 i 1843. Cesarz Mikołaj I zniósł C-sów w Polsce, rząd zaś włoski 1866 skazał ich na wymarcie. Lecz i te środki nie zdołały do cna wytępić zakonu. Okazało sie to niebawem za następców Józefa II, gdy wskrzeszone zostały niektóre opactwa. Jako przedstawicielstwo zakonu (observantia communis) istnieją dotąd *austrowęgierska* kongregacya (powst. 1859 r.) z 13 klasztorami, *belgijska* z 2 klasztorami i *włoska* założona przez Piusa VI p. t. „San Bernardo“ z 16 klasztorami. Obok samoistnej kongregacyi *La Trappe* (observantia strictior), która w różnych swoich gałęziach liczy 40 domów, powstała w r. 1867 kongregacya z *Sénanque* założona przez Maryę Bernarda Barnouin'a, który zaprowadził regułę pośrednią (observantia media) między surowością trapistów a regułą innych C-sów. Liczy ona 5 klasztorów. Niestety, opactwo macierzyste Cisteaux nie ostało się. W r. 1790 zostało ono skonfiskowane, a w r. 1791 sprzedano je jako majątek narodowy. Sam klasztor przeszedł liczne koleje losu, aż w r. 1846 kupił go ks. Rey z Lyonu, który założył w nim kolonię poprawczą dla małoletnich chłopców. Zakon C-sów we Francyi ostatecznie padł ofiarą proskrypcyjnej ustawy z r. 1904 i na równi z innymi zakonami został skasowany. (Por. Joannes abb. Cisterc. *„Privilegia Ord. Cist.“* Divione, 1491; Guignard *„Monuments primitifs de la regle Cisteaux“*, Dijon 1878; P. Le Nain *„Essai de l'histoire de l'ordre de Cisteaux“*, Paris, 1696—1697; Fr. Winter *„Die Cist. d. nord. östr. Deutschl.“*, Gotha, 1868—1871; L. Janouschek *„Origines Cist.“*, Vindeb., 1877; Sharpe *„The architectura of the Cisters“*, London, 1874).

(*Ch*).

Cystersi w Polsce. W jakieś 20 lat po zatwierdzeniu C-sów, wyłonionych z zakonu benedyktyńskicgo, jako zakonu odrębnego, sprowadził ich do Polski Janisław (Janik), proboszcz a później biskup wrocławski, ostatnio arcybiskup gnieźnieński (ok. r. 1140) i osadził we wsi Brzeźnicy, zw. potem Jędrzejowem,

w dyec. krakowskiej. Początkowo Cystersi, jako zakon bogomyślny i ręcznej pracy oddany, okazywał się pożytecznym dla kraju przez karczunek lasów, uprawę roli i rzemiosła. Wskutek tego znalazł silne poparcie u biskupów i możnych; w ciągu XII i XIII wieku szerzył się w Polsce z nadzwyczajną szybkością, hojnie wyposażany w majątki ziemskie. Cystersi przybywali do Polski równolegle z Niemiec, z Francyi i z Włoch, a zajęte przez się klasztory zaludniali towarzyszami, sprowadzonymi ze swoich krajów rodzinnych. Wskutek tego przez długie wieki klasztory cysterskie w Polsce zachowywały cechę i skład osobisty najzupełniej cudzoziemski, niemiecki lub francusko-włoski, względnie do narodowości, do jakiej należeli pierwsi osadnicy odnośnych klasztorów. Szczególną wyłącznością odznaczali się Niemcy, którzy nawet do wsi klasztornych sprowadzali osadników niemieckich. Za tę wyłączność narodowościową napróżno karcił C-sów arcybiskup gnieźnieński, Jakób Świnka, na synodzie prowincyonalnym w r. 1285 (Hube, „*Antiquissimae Constitutiones synodales provin. gnesnen.*“, Petropoli. 1856, str. 17, 3), a w XV w. Jan Ostroróg w swoim memoryale. Jeszcze w XVI w. zachowywali C-si w Polsce dawną cechę cudzoziemską i cudzoziemski skład osobisty klaszt. (Długosz, „*Historya*“ wyd. krak., t. 2, str. 23). Dopiero kr. Zygmunt I zabronił im uprawiania nadal tej wyłączności konstytucyami z lat 1511 i 1538 (*Volumina Leg.*, t. I, fol. 378, „*De polonis*“, i fol. 521). Do ostatecznego jednak spolszczenia klasztorów cysterskich w Polsce przyczyniło się luterstwo. Wielu bowiem zakonników Niemców w Polsce mniej lub więcej otwarcie podzielało zapatrywania swego pseudo-reformatorskiego rodaka, Marcina Lutra. Wielu też opuściło klasztory, a reszta żyła w rozluźnieniu reguły i obyczajów. Opuszczone przez Niemców miejsca zajmowali Polacy, a reforma zakonu cysterskiego w Polsce, na wstawiennictwo Stefana Batorego zarządzona przez p-ża Grzegorza XIII, a przeprowadzona przez opata z Cisteaux (Cistercium), Edmunda a Cruce, na kapitule zakonnej w Wągrowcu r. 1580, oczyściła i podniosła ducha zakonnego naszych C-sów. Zakon, żyjący dotąd obcemi nam tradycyami i zwyczajami tak kościelnemi, jak zakonnemi, w ciągu XVII w. zespalał się coraz bardziej z życiem wewnętrznem Kła polskiego. C-si polscy przyjmują polskie zwyczaje kościelne (roraty), oficia patronów polskich, święta w dyecezyach polskich obchodzone i t. p. Usiłują podnieść i podtrzymywać karność zakonną. W tym celu podejmują starania o beatyfikacyę dawnych świątobliwych braci zakonnych, m. in. bł. Wincentego Kadłubka (r. 1699) (beatyf. w r. 1763), z wielkim nakładem pracy i kosztów odnawiają zaniedbane przez Niemców gmachy kościelne, klasztorne i folwarczne, a w wielu miejscach budują nowe. Po tych reformach przyszła kolej w XVIII w. na reformę umysłowości zakonnej. W ciągu pierwszych kilku wieków bytowania C-sów w Polsce, zakonnicy ich odbywali studya wyższe i otrzymywali doktoraty tylko w Paryżu. Władysław Jagiełło wyjednał u pża Bonifacego IV (w r. 1401) nakaz, aby C-si polscy odbywali je w Krakowie. Niższe studya uprawiali oni we własnych klasztorach. Studya te jednak stały bardzo nizko. W ciągu XVII w. mieli C-si swoje seminaryum w Poznaniu, skąd posyłali kleryków na studya do Jezuitów. W r. 1720 założyli własne studyum generalne w klasztorze Mogilskim pod Krakowem. Wykładano tam filozofię (jeden profesor), teologię (dwóch profesorów przez 4 lata), prawo kanoniczne (2 godziny tygodniowo), historyę Kościoła, przyczem prowadzono dysputy scholastyczne miesięczne i tygodniowe (menstrua, sabbatina). Studyum miało prawo udzielać doktorat profesorom wysłużonym (Kapituła zakonna w Sulejowie r. 1776). Kiedy Komisya edukacyjna rozwinęła starania o zorganizowanie i podniesienie oświaty narodowej, wobec wielkiego braku szkół i nauczycieli zwłaszcza po kasacie Jezuitów, C-si ofiarowali się dobrowolnie utrzymywać szkoły narodowe podług planów Komisyi edukacyjnej w Wągrowcu (Wielkopolska) i w Koprzywnicy (Małopolska) (r. 1778). Celem przygotowania sobie nauczycieli, posłali C-si sześciu swoich kleryków na koszt własny do Akademii krakowskiej. Za tę obywatelską ofiarność odwdzięczyła się Komisya edukacyjna w ten sposób, że zapro-

jektowała konfiskatę majątku Mogilskiego na rzecz swoją. C-som oddano w zamian za to dom po-jezuicki i kościół św. Piotra w Krakowie. Urządzili oni tu sobie studyum generalne (filozofia, teologia, prawo), a w klasztorze mogilskim, drugi rok próby kleryckiej, czyli *Correctionis* po profesyi oraz szkołę wymowy kościelnej i teologii moralnej. W r. 1806 rząd austryacki zabrał C-som krakowski dom św. Piotra. W ciągu XVIII w. C-si polscy przechodzili ciężkie koleje losu. Na licznych kapitułach generelnych walczy zakon z ciągłem niedomaganiem majątkowem, z nieustannemi napaściami na własność zakonną ze strony ludzi świeckich i rządów państwowych. Jednocześnie jednak gorliwie się krząta około przeprowadzenia reformy zarządu majątkami zakonnymi, jak również około podniesienia wewnętrznego życia zakonnego (na kapitułach generalnych w Lędzie r. 1730, 1765, w Wągrowcu r. 1790). Do epoki podziału Polski C-si polscy stanowili jedną prowincyę polską, zależeli od generała zakonu w Cisteaux, który zatwierdzał wszystkich opatów cysterskich dla Polski. Opaci mieli obowiązek jeździć do Cisteaux na kapitułę generalną co trzy lata, a od r. 1605 co lat sześć. Generał zakonu był przedstawicielem cysterskiej prowincyi polskiej wobec Stolicy Apostolskiej. Lecz kiedy C-si polscy spostrzegli, że ze strony generałów cudzoziemskich nie doznawali dostatecznej opieki u p-ża, ustanowili własną prokuratoryę zakonną dla prowincyi polskiej w Rzymie (r. 1768). W epoce podziału Polski nasza prowincya c-ska liczyła 20 klasztorów męzkich i żeńskich z 500 przeszło osobami zakonnemi. Podział kraju spowodował też rozdział jednej dotychczas prowincyi c-skiej polskiej (r. 1793). W zaborze austryackim utworzono prowincyę Obojga Galicyi, która obejmowała 6 klasztorów c-skich W zaborze pruskim, jako w prowincyi Prus i Polski było jedenaście kl-rów. Prusacy skasowali je wszystkie prawie; reszty dokonał w r. 1818 polski rząd Kongresówki. Na Litwie, gdzie dopiero w XVII w. zaczęto stawiać klasztory c-skie, najdłużej przetrwał (po roku 1832) klasztor c-ski w Kimbarówce. Dziś istnieją jeszcze dwa klasztory c-skie na ziemi polskiej: w Mogilnie i w Szczyrzycy (Galicya). (*Zródła:* L. Finkel, „*Bibliografia historyi polskiej*“ Kraków, 1895, cz. II, z. I, str. 673 nst.; Antoni Małecki, „*Z dziejów i literatury*, Lwów-Petersburg, 1896, str. 297; „*Encyklopedya kościelna*“ ks. Nowodworskiego, art. Cystersi w Polsce).

X. W. Szcześniak.

Cysterski, zwane zwykle Bernardynkami, niewiadomo kiedy i przez kogo zostały założone. Niektórzy uważają jako założycielkę Humbelinę, siostrę św. Bernarda, inni utrzymują, że założył C-ki sam św. Bernard. Istnieje też prawdopodobieństwo, że pierwszym klasztorem C-ek było Tart w dyecezyi Langres założony przez św. Stefana w 1125 r. (Por. Helyot, V, 373). Pomimo nader surowej reguły liczba domów tak się pomnożyła że w końcu liczono ich we Francyi 900, a we wszystkich krajach około 6000. Najsłynniejszy jest dom N. Maryi P. Królewskiej pod Burgos w starej Kastylii, zwany zwykle *Las Huelgas de Burgos*. Przywdziewały tam habit córki domów królewskich i książęcych. Ksienie prowincyi Leonu i Kastylii zbierały kapituły generalne, co im jednak zabronił sobór trydencki. C-ki kierowały się mniej więcej tą samą regułą co i C-si, a więc obowiązane były do milczenia, pracy ręcznej, modlitwy i rozmyślań. Habit nosiły biały opasany czarnym pasem i takiż szkaplerz oraz welon. W Niemczech podlegały klasztory juryzdykcyi bpów, pozostawały jednak pod nadzorem duchowym C-sów. Niektóre opatki dopuszczały się nadużycia swej władzy i tak np. opatka z Huelgas wyświęcała nowicyuszki, słuchała spowiedzi zakonnice i miewała kazania. Innocenty III jeszcze w tymże r. (1210) ukrócił te nadużycia i odtąd klasztor zajmował się wychowaniem panien ze szlacheckich rodzin. Od r. 1596 powstała reforma C-sek pod nazwą *rekollekcya*, której dokonała opatka z Las Huelgas, Agnieszka Henriquez. Znaczną rolę w dziejach Jansenizmu odegrała reforma dokonana przez opatkę Anielę Arnould w Port Royal des Champs w r. 1626. Zakonnice tego klasztoru brały czynny udział w agitacyi jansenistowskiej, skutkiem czego, gdy żadne przestrogi nie skutkowały, klasztor zburzono (ob. „*Memoires*

sur la destruction de Port Royal", 1711). I klasztory C-ek nie oparły się duchowi światowemu. Niektóre domy posiadły olbrzymie bogactwa, a co zatem idzie, zatracały ducha zakonnego. Rewolucya i sekularyzacya zadały im ciężkie rany, tak że we Włoszech, Niemczech, Belgii, Szwajcaryi i Francyi (w ostatniej świeżo zostały zniesione) zostało się zaledwie 40 domów, wliczając w to klasztor w Lima w Peru. Do Polski C-ki sprowadzone zostały przez ś. Jadwigę żonę Henryka Brodatego i osadzone w Trzebnicy pod Wrocławiem 1208 r. W całej Rplitej posiadały C-ki 8 klasztorów. (Por. Henrion-Tohr „*Gesch. d. Mönchsorden*", V, 122, oraz literaturę dotyczącą C-sów). (*Ch.*)

Cytaty biblijne ob. Biblii cytowanie.

Cytra (cytara). w Biblii hebr. Kinnor, Sept. kinora, W. cithara, instrument muzyczny w rodzaju arfy. (Ob. art. arfa). Badacze przeszłości muzycznej jak Ambros, Fetis, Weiss, Wetzstein różnie opisują biblijny kinnor (Por. Vigouroux, „*La S. Bible polyglotte*, Paris, 1903, t. IV, 644 — 646) utożsamiając go już z arfą, już to z lirą. Wspomniany w Ps. LXXX, 2 (lub 3) instrument nebel. W. nazywa cithara (Wujek: cytra). OO. Kła i późniejsi egzegeci podali różne tłumaczenia nebel, które ma być arfą t. zw. psalterium albo lirą. (Por. Vigouroux m. cyt. obszerny wykład, o instrumentach muzycznych, wspomnianych w Piśmie Św. i *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 789).

Cywilne małżeństwo ob. Małżeństwo.

Cywiński Jan herbu Puchała, bp. Delkoneński, sufragan trocki urodzony w Kuźmiczach, w województwie wileńskiem, w pow. Oszmiańskim w r. 1772, ochrzczony z wody przez parocha cerkwi hołubeckiej ritus graeci, w lat 13 uzupełniono chrzest św przez tegoż parocha. Do szkół chodził w Wiszniewie i w Berezweczu. W roku 1789 wstąpił do seminaryum XX. misyonarzy w Wilnie, potem uczęszczał na kursa do uniwersytetu wileńskiego, gdzie studyował fizykę, historyę naturalną, mineralogię, chemię, prawo przyrodzone, polityczne i cywilne, historyę powszechną. Na kapłana został wyświęcony w r. 1795 i w tymże roku powołany do seminaryum wileńskiego dyecezyalnego na profesora nauk filozoficznych; pełnił ten obowiązek przez lat 21. wykładając prawo przyrodzone, polityczne, prawo narodów, ekonomię polityczną, metafizykę, geografię polityczną i fizyczną, wymowę, logikę, obrzędy i inne nauki duchowne: pełnił przytem obowiązki inspektora seminaryum, w r. 1808 został plebanem wiżuńskim, w pow. Wiłkomirskim, w r. 1811 wszedł do kapituły wileńskiej, jako koadjutor kanonika Brzostowskiego, w następnym roku został kanonikiem rzeczywistym, a potem prałatem, w r. 1813 vice, a w r. 1816 oficyałem konsystorza wileńskiego. W tymże czasie zwolniony został ze zgromadzenia Misyonarzy przez priora ks. Pohla. W r. 1818 po zdaniu egzaminu z teologii i prawa w akademii połockiej, otrzymał stopień dra prawa, w następuym roku zwolnił się od obowiązków oficyała. Był doradcą ustawicznym biskupów wileńskich od Kossakowskiego do Kłągiewicza. W r. 1838 zostaje nominatem sufraganem trockim, a w r. 1841 konsekrowany na bpa Delkoneńskiego in partibus. Był to mąż prawdziwie apostolski, niestrudzony w pracy pasterskiej i obronie dóbr i praw kościelnych; przy wrodzonej bystrości umysłu i sprężystości charakteru, odznaczał się sercem ojcowskiem i miłosiernem. Jako członek kapituły zarządzał rozległemi dobrami stołowemi kapituły wileńskiej i hrabstwem hoduciskiem, składającem się z majątku Hoduciszek i folwarków Mirkliszek i Stojaciszek, w pomyślnych latach (1800 r.) dającem dochodu rocznego do 100,000 i więcej złp. i tak zwaną bursą ambrozyańską i korsakowską, czyli konwiktem dla ubogiej młodzieży, w którym za życia swego utrzymywał około 90 konwiktorów (ob. Beynart). — Po śmierci bpa Kłągiewicza 1841 r. dnia 30 grudnia objął rządy dyecezyi wileńskiej jako wikaryusz kapituły sede vacante. Ciężkie mu przyszło przebywać chwile. Przy nim nastąpiło zwinięcie Akademii duchownej wileńskiej i przeniesienie jej do Petersburga (ob. Akademia wil.); zreformowano seminaryum dyecezyalne, ustanawiając zarząd seminaryum (prawlenje), na co długo się nie zgadzał, aż w końcu w r. 1845 uległ konieczności (ob. Wileńsk. seminar.); za jego też rządów 1842 — 1843 olbrzymie dobra i fundusze tak świeckiego jak i zakonnego duchowieństwa, przelane zostały do

skarbu. Oprócz olbrzymich dóbr biskupich składających się z 12 kluczów i dających dochodu rocznego około 400,000 złp. i części kapitulnych jak Strzeszyn, Witebsk, Parafjanów i innych, które odeszły za kordon i zostały zakwestrowane w czasie rozbioru i po rozbiorze Polski do r. 1800, w tym czasie przelano do skarbu wszystkie fundusze ziemskie i legaty. O wielkości funduszu duchownego, pozostałego jeszcze po r. 1800 można sądzić z wiadomości statystycznych z r. 1804, z których się wykazuje, że biskup dyecezyalny otrzymuje ze skarbu pensyę na utrzymanie siebie z domem 10,000 rb., na miejsce domu (sprzedanego po Massalskim) 1500 rubli i od 29,000 rb. z biskupstwa inflanckiego % 1425 rb.; dziś pensya bpa wileńskiego wynosi 7239 rb. Kapituła posiadała jeszcze obszerne majętności refekcyjne, czyli stołowe, stanowiące ogólny dochód członków za prezencyę w katedrze i prestymonialne — osobiste, do urzędu zajmowanego w kapitule przywiązane; w tych dobrach było 6042 dusz męzkich poddanych; legatów miała kapitału 143,640 rb., roczny dochód wynosił 19,225 rb., od którego płacono podatku do skarbu 8317 rb., oprócz tego 15 domów w Wilnie na mieszkanie. Dziś kapituła posiada 11 domów, pensya roczna prałata prepozyta 300 rb., innych pięciu prałatów 250 rb., kanonika starszego 180 rb. i 2 młodszych po 150 rb. Wogóle duchowieństwo świeckie z kapitułą posiadało poddanych 29,216 dusz męzkich, kapitałów 638,708 rb. pewnych i 25,024 rb. niepewnych, dochodu rocznego 215,567 rb. pewnych i 7,547 niepewnych, płaciło podatku 53,153 rb. Duchowieństwo zakonne miało poddanych 19,744 dusz m., kapitałów 1.266,768 rb. pewnych, 169,567 rubli, niepewnego dochodu rocznego 172,558 rb. pewn. i 49,246 rb. niepewn., podatku płaciło 43,155 rb. (ob. Wileńskie biskupstwo). Przy nim też w r. 1842 zreformowany został i przystosowany do praw państwowych konsystorz wileński (ob. Wileński biskupi konsystorz). W tych ciężkich chwilach broniąc praw Kościoła, C-i cały oddany był na wsparcie cierpiącej ludzkości — pełen był prostoty, chrześciańskiej, przystępny i miły dla wszystkich. Szczodrobliwy za życia nie zapomniał o prostaczkach i ubogich przy śmierci. W testamencie uwolnił włościan i dworskich od poddaństwa, umniejszył pańszczyznę i czynsz o $^1/_3$ na majątkach: Kuzmiczach, Kowarsku, Lebiedziewie i Motykach; zapisał 200 rb. rocznie do kasy włościańskiej, na wsparcie podupadłych wieśniaków, na nauczanie religii, czytania i pisania, ustanowił fundusz przy szkołach wileńskich dla 12 chłopców i tyluż dziewczynek i dla 2 alumnów przy seminaryum wileńskiem, podźwignął w części zrujnowany przez utratę majątków kapitulnych fundusz refekcyjny; dla kapituły i wikaryuszów katedralnych za prezencyę (do zaboru kraju członkowie kapituły wileńskiej [około 18 osób] otrzymywali każdy od 3000 do 11000 złp. rocznie; dziś członków 9, około 50 rubli) (ob. Wileńskie bstwo i kapituła); z duchowieństwem obchodził się jak ojciec z dziećmi. To też wielce opłakiwano zgon jego; w czasie ostatniego namaszczenia asystowała kapituła w komżach, ze świecami, nie mogąc się od łez powstrzymać — było to w roku 1846, dnia 17 listopada. (Por. „*Akta kapituły i konsystorskie*“ od r. 1811 — 1846; „*Wizerunki*“ № 24, 153, *Poczet nowy*, 2), (ob. także art. Bowkiewicz).

Ks. Kurczewski.

Cyz Marya de, założycielka zgromadzenia Dobrego Pasterza, ur. w Leydzie w r. 1656, † w Paryżu w r. 1692. Wychowana w kalwinizmie, poznała prawdę katolicką i gdy po krótkiem pożyciu małżeńskiem straciła męża, udała się do Francyi i tu wyrzekła się błędów kalwińskich. C. założyła w Paryżu w roku 1688 dom dla upadłych dziewcząt pragnących pokutować za swe dawne złe życie. Żywot jej wydano w r. 1700. (Por. Richard et Giraud, „*Bibliothèque sacrée*“).

Cyzat 1) Renward sekretarz miejski Lucerny, ur. tamże 1545 r., pracował nad historyą Szwajcaryi. Jego rękopisy w tym przedmiocie obejmują 26 wielkich foliałów. On też wraz z potężnym wodzem Szwajcarów Ludwikiem Pfyfferem był duszą katolickiego odrodzenia Lucerny. C. prowadził liczną korespondencyę m. i. z św. Karolem Boromeuszem. Przyczynił się też do sprowadzenia Jezuitów do Lucerny i uposażenia ich ko-

legium. Ruchliwy, utrzymywał stosunki z dworami katolickimi; zawsze i wszędzie dbały o pomyślność i rozwój Kła. C. † 16 marca 1614 r. Z jego potomków było wielu wybitnych dygnitarzy kłnych, uczonych i dyplomatów. Najwybitniejszym był syn: **2)** Jan Baptysta S. J. ur. 1603 r. w Lucernie, był uczniem słynnego astronoma O. Krzysztofa Scheinera w Ingolstadzie i po nim objął katedrę. † 1657 r. w Lucernie. Pozostawił również wiele rękopisów dotyczących dziejów kolegium jezuickiego w Lucernie. (Por. Schultheiss *„Ludwig Pfyffer u. s. Zeit“*, 3 t., Bern, 1880 — 1882). (*Ch.*).

Cyzyk (dioecesis Cyzicensis) bpstwo tytularne w Małej Mizyi, metropolia. Bpem tytularnym C-u jest obecnie O; Scarisbrick Wiliam Benedykt, benedyktyn angielski, ur. w Liverpolu w roku 1828, profesyę składał w klasztorze św. Edmunda w Douai w r. 1845, wyświęcony na kapłana w roku 1850, mianowany biskupem Port Louis w roku 1871, prom. w r. 1888, asystent tronu pskiego. Rezyduje w klasztorze Great-Malvern w dyec. Birmingham.

Czacki Włodzimierz, ur. się w Porycku 1835, † Rzymie 9 Marca 1888, krdł. Wnuk Tadeusza, syn Wiktora i Pelagii Sapieżanki, kształcił się pod opieką ciotki swojej, księżny Odescalchi, z domu Branickiej, w Rzymie. Wyświęcony na księdza w 32 r. życia, przeznaczony został przez pża Piusa IX do sekretaryatu stanu, następnie do Kongregacyi degli affari straordinarii i wtedy zbliżył się do krdła Pecci, późniejszego Leona XIII. Mianowany arbpem Salaminy, następnie nuncyuszem przy trzeciej rzeczypospolitej francuskiej, udał się w r. 1879 do Paryża, w chwili gdy zapadła w izbach uchwała, znosząca zakony i kongregacye i gdy podjęto zamiar wyemancypowania szkoły z pod wpływu katolickiego. Zabiegłością i taktem wyjednał nuncyusz utrzymanie niektórych kongregacyj, jak Sióstr Miłosierdzia, Sióstr Dobrego Pasterza, oraz Braci Mniejszych; złagodził radykalizm prawa, dotyczącego szkolnictwa; zapobiegł zerwaniu przez rząd francuski konkordatu z Rzymem. Odwołany po pracy trzyletniej, w r. 1882 otrzymał kapelusz kardynalski, zamieszkał w Rzymie, oddany pracom w Kongregacyach rzymskich.

X. S. G.

Czajkowski Franciszek, ur. 1742 r. w okolicach Lwowa, wstąpił do Jezuitów 1758; po kasacie zakonu został archidyakonem kolegiaty łowickiej. Podczas sejmu wielkiego był komisarzem cywilno-wojskowym województwa rawskiego, za Księstwa Warszawskiego był eforem szkolnym i wielkie zasługi położył około podniesienia zakładu nauczycielskiego w Łowiczu. Z polecenia swej zwierzchności duchownej opracował mapę kościołów w dyecezyach: krakowskiej, chełmsko-lubelskiej, płockiej, warszawskiej i gnieźnieńskiej. † 15 czerwca 1820 r. Cz. wypracował rozprawę p. t. *„Badania historyczno-geograficzne o narodzie skityjskim“; „Pierwsza epoka narodu słowiańskiego“*, czyli pierwsze wkroczenie Scytów do Europy i *„O ludach pierwiastkowych“* z których utworzył się naród słowiański i polski. Drukiem ogłosił w przekładzie *„Wincentego Kadłubka bpa krakowskiego historya skrócona“*, Łowicz, 1803. (Por. ks. Szaniawski, *„Życiorys Czajkowskiego“* w t. XV *„Roczników Tow. Przyj. Nauk.“*).

X. S. G.

Czamczyjan Michał, historyk ormiański, ur. w r. 1873 w Knsplu, † w r. 1823, zakonnik ormiański w Wenecyi. Z prac C-a historycznych zasługuje na uwagę sumiennie opracowana *Historya Armenii* wyd. w Wenecyi, 3 tomy; *Gramatyka ormiańska*, 1779, nadto kilka dzieł teologicznych i ascetycznych. (Por. Orgelbranda, *Encykl. powsz.*),

Czamurgian albo **Czamurżi-Oghlu** Jan zwany Badveli (czcigodny), uczony ormiański ur. w Brusse (w Turcyi) ok. r. 1797, był czas jakiś nauczycielem w miasteczku ormiańskiem Adapazar. W r. 1830 wezwany został do Knpstla przez patryarchę, który powierzył mu nauczanie języka armeńskiego w szkole w Skutari, następnie został tłumaczem w seraskieracie; w r. 1837 znów został profesorem w Skutari, gdzie założono wtedy wyższą szkołę armeńską, zamkniętą z powodu niezgód w r. 1842, i znów w r. 1848 otwartą i powierzoną kierownictwu Cz-a. Katolickie przekonania i sposób działania dyrektora szkoły wywołały nowe za-

mieszki ze strony niezadowolonych z tego, i szkoła została zamknięta, a C. usunął się zupełnie od życia publicznego. C. jako uczony i pisarz używał wielkiej powagi w Knstplu. Z prac jego wymienić trzeba dzieła religijno-polemiczne pisane po armeńsku; *Historya Kła* (niewydana); *Droga szczęścia; Odprawa protestantyzmu* — po turecku, i inne. Wiele też tłumaczył z francuskiego i włoskiego. W r. 1846 zaczął wydawać pierwsze w języku armeńskim czasopismo *Haiasdan*, które przestało wychodzić w r. 1852 z wyżej przytoczonych powodów. C. założył wtedy nowy dwumiesięcznik *Zohal* w r. 1854, poświęcony wyłącznie polemice religijnej; pismo to wydawał w języku tureckim pismem jednak armeńskiem. (Por. Vapereau, *Dictionn. univers. des Contemporains.* Paris 1861, 8-a).

X. J. N.

Czapiński Jerzy pijar, napisał *Zbiór kazań.* Wilno 1754, 2 tomy, in 4-o. (Por. Jocher, *Obraz bibl.-hist. liter.* t. II).

Czapkowski Konstanty dominikanin, kaznodzieja kła Bożego Ciała we Lwowie, † r. 1728 w Kamieńcu. Wydał *Życia Panieńskiego Bogu na chwałę dedykacya* — kazaniem przy konsekracyi sześciu Panien Zakonnych Reguły Ś. Benedykta mianym. Lwów 1726, fol. (Por. Jocher, *Obraz bibl.-hist. liter.* t. II).

Czapla Jan ks., kujawski i płocki scholastyk, prawnik, kanclerz Konrada I księcia mazowieckiego. Wysłany do Wrocławia wraz z synem Konrada Kazimierzem, starającym się o rękę córki Henryka II, podejrzany został niesłusznie o podburzanie Kazimierza pko ojcu. Za namową Agaty żony Konrada, nienawidzącej C i, książe kazał go po powrocie uwięzić i po zadaniu tortur w Płocku powiesić w r. 1239. Dominikanie ciało dobrodzieja swego zdjęli z szubienicy i uczciwie pochować chcieli, ale okrutna niewiasta odebrała im ciało i powtórnie je na szubienicy powiesić kazała. Odważni zakonnicy powtórnie zwłoki zabrali i uroczyście pogrzebali, Za zbrodnię i świętokradztwo arcb gnieźnieński Piotr rzucił na Konrada klątwę a na dyecezyę płocką interdykt. Konrad zawrzał gniewem, jednak prędko się upamiętał, pokutę czynił i przez przysłanych dwóch prałatów od Grzegorza IX pża rozgrzeszony został. (Por. Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska.* Poznań 1894, in 8-o, t. III, str. 1—2).

X. J. N.

Czaplic Stanisław nauczyciel prawa w akademii Krakowskiej z XVII w., poeta panegiryczny. Napisał rozprawę akademicką p. t. *Quaestio de purgatione canonica.* Cracoviae 1637, w której wbrew ówczesnym przekonaniom powstawał na ohydny zwyczaj pławienia czarownic.

Czapliński Stanisław T. J. ur. 25 stycz. 1708, † w Przemyślu 31 mar. 1760, rodem z Małopolski, wszedł do zakonu w r. 1723, wykładał retorykę w szkołach jezuickich. Wydał na cześć domu Zamoyskich panegiryk p. t. *Trophaeum immortalis gloriae;* a w rękopismach pozostawił: *Historyę prowincyi małopolskiej*, po łać. w 2 tom.; *Spis dzieł od* XX. *Societatis Jesu wydanych*, oraz piąty tom dzieła Niesieckiego: *Korona Polska*, który podobno znajduje się obecnie w Wiedniu.

Czapski Antoni T. J. ur. 1700 r. † 6 lip. r. 1759, kaznodzieja, wykładał filozofię, fizykę i matematykę we Lwowie i Poznaniu, teologię moralną w Kaliszu, był przełożonym kolegium w Stanisławowie i Gdańsku. Wydał: mowę mianą na pogrzebie księcia Pawła Sanguszki, marszałka W. Ks. Litewskiego p. t. *Nieodżałowana dla ojczyzny szkoda*, Lublin 1750; *Kazania.* Lwów 1752.

Czapski Franciszek Tomasz Hutten, † 1733, bp chełmiński, syn Franciszka Mirosława, podkomorzego malborskiego i Zofii Holtówny; był najprzód kanonikiem chełmińskim, koadjaturem opactwa pelplińskiego, następnie opatem pelplińskim i koadjutorem bpa chełmińskiego. Po zmarłym Feliksie Kretkowskim objął bpstwo chełmińskie w r. 1731. W Pogatkach, dobrach opactwa pelplińskiego, zbudował kościół. (Por. Kossakowski, *Monografie*, t. I).

Czapski Walenty Hutten, † 4 marc. 1751, bp kujawski, syn Aleksandra i Katarzyny z Białachowskich, był koadjutorem opactwa pelplińskiego, następnie

opatem pelplińskim. W r. 1741 objął bpstwo kujawskie.

Czaradzki Grzegorz chwalony przez Szymona Starowolskiego (*De Poloniae Scriptoribus*) jako główny jurysta, pisarz kancelaryi koronn. mąż wielkiej nauki i wysokiej cnoty; żył ok. r. 1600. Napisał: *Rithmy o Porodzeniu Przenajczystszym Bogarodzice Panny Maryey.* Poznań 1613, in 4-o. (Por. Wiszniewski, *Historya liter. polsk.* t. IX, str. 219; Jocher, *Obraz bibl. histor. liter.* t. II, str. 47).

Czarne siostry gałęź żeńska zgromadzenia Aleksyanów (ob) albo Celitów, tak zwane od czarnego habitu i poświęcenia się równie jak tamci pielęgnowaniu chorych w szpitalach i domach prywatnych; rządzą się również regułą św. Augustyna. Początek ich sięga XV w.; podlegały bpom, lub przełożonemu Aleksyanów. Cz. s. rozpowszechniły się głównie w Niemczech i Belgii. Dom macierzysty jest w Niemczech, w Kolonii, w Belgii w Qudenaarde. (Por. Helyot, *Histoire des ordres monastiques*, etc. III 3, 54).

Czarnecki Edward, pijar, ur. 1774 r. w Szczuczynie, kształcił się w Berlinie, w r. 1807 był w Łomży nauczycielem, r. 1809 został rektorem szkoły w Warszawie przy ul. Długiej. Od r. 1809 był członkiem Tow. przyjaciół nauk, następnie został kanonikiem płockim, potem warszawskim, był referentem w Komisyi rząd. wyznań relig. i oświecenia publicz. Po śmierci arcybpa Woronicza wybrany administratorem archidyecezyi, aż do zgonu, † 3 marca 1831 r. Oprócz *Kazań przygodnych* zostawił tłumaczenie Augusta Niemeyera: *Zasady edukacyi i instrukcyi*, Warsz. 1800, 2 t. str. 272 i 227. (Por. Torański Józef, *Wspomnienie o życiu i pismach ks. E. Cz.* w „Bibl. Warszaw." 1860, t. IV, str. 445—448).

Czarnecki Jan bp kamieniecki. Prawdopodobnie syn Stefana rotmistrza i pułkownika za wojen kozackich na Ukrainie, wstąpił do Karmelitów, został bpem bakońskim t. j. wołoskim, następnie przez króla Jana III przeniesiony był do Kamieńca podol.

z **Czarnkowa** Jan, h. Nałęcz, archidyakon gnieznienski, wice-kanclerz Kazimierza W., kronikarz polski. Pochodził ze znakomitego rodu wielkopolskiego Nałęczów, obrał sobie stan duchowny. Jako kanonik włocławski, był już w r. 1364 vice-kanclerzem Kazimierza W., później kanonikiem poznańskim; kanonikiem i archidyakonem gnieznieńskim. Piastował pieczęć królestwa mniejszą; przez jego ręce szła cała maszynerya rządowa. Jako obecny zawsze przy boku króla, mógł zwracać jego uwagę na gwałty i nadużycia, a mając zaufanie monarchy, niezwykłego nabierał znaczenia. Używany był też do poselstw: jeździł raz do Awinionu. Pracowitość i sumienność, z jaką pełnił swój urząd, zjednały mu później uznanie kraju; surowość obudziła przeciwko niemu wrogów zaciekłych. Śmierć króla Kazimierza była dla niego wypadkiem przełomowym. Przez matkę króla Ludwika Elżbietę Łokietkównę, przyjęty został na zamku krakowskim, jako przeciwnik stronnictwa węgierskiego; zresztą surowy i szorstki, podobać się królowej regentce nie umiał. Z tego skorzystali jego przeciwnicy: Mikołaj Łodzia z Kurnika, archiprezbiter P. Maryi w Krakowie i Piotr Zawisza Róża z Kurozwęk, archidyakon krakowski. Oskarżyli go oni przed Elżbietą o zagrabienie części majątku pozostałego po zmarłym królu, skutkiem czego Jan pozbawiony został pieczęci. Gdy, wbrew radzie swego arcybiskupa, chciał jechać do Krakowa, aby oczyścić się z czynionych mu zarzutów, Zawisza, który właśnie objął był po nim pieczęć państwa, kazał go w podróży, w Miechowie, aresztować. Przyprowadzono Jana do Krakowa, królowa zażądała od bpa krakowskiego, Floryana, aby go skazał na dożywotnie więzienie; gdy zaś Floryan od tej sprawy wymówił się, oddała więźnia pod sąd arbpa gnieznieńskiego. Przybył Jan do Uniejowa, na dwór swego arcybpa, u którego wyjednał sobie zapozew na oskarżycieli swoich; gdy się nie mógł doczekać satysfakcyi, zamierzał jechać do Rzymu, aby tam przeciwnikom swoim wytoczyć proces o potwarz. Królowa rozgniewana z tego powodu, skazała go na wydalenie z państwa i zabrała na rzecz skarbu ojczyste i kościelne jego majątki. Jan upornie przez pewien czas pozostawał w kraju, w końcu usłuchał rady życzliwych przyjaciół i udał się najprzód do Wrocławia, potem do

Pragi, w końcu do Lubiąża, gdzie doznał gościnnego przyjęcia od bpa Piotra i bawił przeszło 7 tygodni w jego domu. Powrócił do swej posiadłości i pozostawał w niej aż do r. 1380 t. j. do śmierci królowej, oddany tylko obowiązkom duchownego powołania. W r. 1378 jeździł do Władysława Opolczyka, namiestnika królewskiego w Polsce, o zmniejszenie ucisku poddanych kła gnieźnieńskiego. W latach 1377 i 1378 pisał *Kronikę* poświęconą wypadkom współczesnym. Pierwszy Sommersberg w wielkim zbiorze dziejopisów szląskich wydał (1729—1730) dzieło Jana p. t. *Brevis Chronica Cracoviae*, dodawszy na początku wyrazy: *Anonymi archidiaconi gnesnensis* (t. II, str. 78—155). Drugie wydanie sporządził J. A. Załuski, Warszawa 1752; trzecie Mizler, czwarte Szlachtowski w tomie II „Pomników“ Augusta Bielowskiego. (Por. Kubala, *Jan Czarnkowski i jego kronika* w „Bibl. Warsz.“ z r. 1871 t. III i IV; Bielowski, *Monumenta Poloniae historica*, t. II; *W. Enc. Ill.*

X. S. G.

z **Czarnkowa** Tomasz biskup wrocławski, z powodu zatargu z księciem wrocławskim Henrykiem, wygnany został ze swej siedziby biskupiej i tułać się musiał po rozmaitych krajach, prześladowany przez nieubłaganego przeciwnika. Wziął go w swoją opiekę Jakób Świnka arcybiskup gnieźnieński, ktory na synodzie w Łęczycy rzucił klątwę na Henryka. Gdy biskup Tomasz schronił się u księcia Kazimierza w Raciborzu, oblegał go tem książe wrocławski na czele swojego wojska. Ostatecznie jednak nastąpiło pojednanie, i odtąd Tomasz zarządzał już spokojnie swoją dyecezyą aż do śmierci w r. 1292.

z **Czarnkowa** Wicenty, arcybiskup gnieźnieński † 1232. Wstąpił jako wdowiec do stanu duchownego, wszedł do kapituły gnieźneńskiej, która go jednogłośnie powołała na miejsce zmarłego 22 marca r. 1219, arbpa Henryka Kietlicza, chociaż miał dopiero 4 mniejsze święcenia. Pż Honoryusz III prekonizował go 5 paźdz. r. 1220 poczem Wincenty przyjął wyższe święcenia i następnie sakrę bpia. Podpisał erekcyę nowej dyecezyi chełmińskiej (1223), w r. 1226 zwołał synod prowincyonalny w celu ugruntowania wprowadzonych niedawno reform gregoryańskich. W r. 1227 obecny był z innymi biskupami na zjeździe w Gąsawie, pamiętnym śmiercią Leszka Białego. (Por. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieznieńscy*, t. I, str. 343—361).

Czarnkowska Katarzyna z Leszczyńskich, wojewodzianka łęczycka, pisała *psalmy* i *pieśni pobożne*, nigdzie niedrukowane. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.* t. VI, str. 494).

Czarnkowski Jedrzej, ur. 1507, † 9 lipc. 1562, bp poznański. Syn Macieja, kasztelana bydgoskiego, i Opalińskiej, wojewodzianki łęczyckiej. Kształcił się we Włoszech, gdzie przebywał z Hozyuszem; po powrocie do kraju w r. 1540 został sekretarzem kancelaryi koronnej. Zawód dyplomatyczny rozpoczął poselstwem do króla rzymskiego Ferdynanda, następnie jeździł do królowej węgierskiej Izabelli, wdowy po Zapolyi. W r. 1593 został scholastykiem krakowskim, w r. 1545 administratorem dyec. krakowskiej po śmierci Gamrata. Po śmierci Zygmunta Starego jeździł do cesarza Karola V i do pża; w r. 1553 otrzymał biskupstwo poznańskie. Podniósł szkołę Lubrańskiego, sprowadziwszy do niej z Krakowa znakomitych profesorów; zabiegał około tępienia herezyi. Umarł w Czarnkowie, pochowany został w katedrze poznańskiej.

X. S. G.

Czarnocki Augustyn ks. T. J., ur. na Białorusi w r. 1788, wszedł do Towarzystwa w r. 1801, był profesorem humaniorów, teologii, poezyi i retoryki. W r. 1820 wraz z braćmi wydalony z Rosyi, udał się do Rzymu, gdzie uczynił profesyę, był profesorem filozofii w Viterbo i Forli, fizyki i chemii w Kolegium Rzymskiem i przebywał do r. 1847; † w r. 1848 w Rzymie. Napisał: *Przestroga Miesięcznikowi połockiemu* — wierszem. (Por. „Miesięcznik Połocki“ r. 1819, t. I, str. 19—23; Sommervogel, *Bibliothèque*).

Czarnocki Wojciech, jezuita, kaznodzieja, żył w XVII w. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, str. 163).

Czarodziejstwo (po gr. Mageja, Goetia), jestto sztuka robienia rzeczy nadzwyczajnych, zdumiewających. Jest ono przyrodzone, i wtedy nie jest złem, jeżeli tyl-

ko nie używa się go na uwiedzenie prostoduszności bliźnich, jak to czynią szarlatani. Jest i zabobonne, (superstitiosa); zasadza się ono na działaniu rzeczy przechodzących siłę natury i człowieka, wskutek wyraźnego lub w samym czynie domyślnego układu z szatanem, (św. Tomasz, *Sum.* p. 2, 2. g. 96.). Czarodziejstwo gdy dąży do złego, zowie się „czarami“, (maleficium). Czary są: zgubne (veneficium), przez które szkodzi się bliźniemu na jego osobie lub majątku; i miłosne, (amatorium, philtrum) gdy się wpływa na obudzenie miłości, nienawiści, lub złych myśli i czynów. Czarodziejstwo było uważane zawsze za zbrodnię, przeciwną sprawiedliwości i religii. (Exod. 22, 18). By usunąć czary, trzeba się uciekać do modlitwy, pokuty, egzorcyzmów. Czcze gusła, tak jak wróżenie, są grzechem śmiertelnym, jeżeli im towarzyszy wzywanie szatana. W braku tego są grzechem powszednim, a niewiadomość wymawia od grzechu.

C-o w dziejach ludzkości jest tak powszechnem, jak religia. Ludy w stanie natury są przeważnie oddane C-u, a nawet poniekąd cała ich religia na niem się zasadza. Przejawia się ono w najróżnorodniejszej formie, często jako wyraz zwyrodnienia religijnego. Wówczas to powstało przekonanie, że duchy dobre mniej się troszczą o człowieka i jego losy, niż duchy złe i dla tego należy szukać ich pomocy. Szczególnie dotyczy to sprawy życia i zdrowia, to też tutaj rozwija C-o szereg praktyk połączonych często z ofiarami z ludzi, które, jak twierdzą uczeni, nie mniej wyrządzają szkody ludom dzikim, niż np. polowania na niewolników. Człowiek dziki, nieznając sił przyrody wszędzie spostrzega na około siebie olbrzymie trudności, którym usiłuje środkami nadzwyczajnymi zapobiedz, stąd czary, zaklęcia, fetysze, szamanizm, magia i t. d. Wogóle różnorodne przejawy C-stwa poznać można przy omawianiu poszczególnych religij, tam też czytelników, do odnośnych artykułów, odsyłamy. Z pośród ludów kulturalnych spotyka się C. u Egipcyan, Chaldejczyków, a z Aryów u Persów. Egipt i Chaldea uchodzą w starożytności za kolebkę magii. Z biegiem czasu zyskuje teren C-o w Grecyi i Rzymie, gdzie przeważnie objawia się w wróżbiarstwie.

Izraelici w Egipcie, Chanaanie, Chaldei byli wystawieni na niebezpieczeństwo C-stwa, czego dowodzą liczne zakazy w St. Zakonie (Gen. 41, 8—24; Ex. 7, 14; Iz. 44, 25; Jer. 27, 9; II Par. 33, 6 i in.). Ponieważ C. łączyło się z bałwochwalstwem, przeto za oboje groziła kara śmierci (Ex. 22, 18; Deut. 18, 10). Wogóle wszystkie rodzaje C. znalazły w różnych miejscach St. Zakonu wyraźne potępienie. Chiaństwo na równi ze St. Zakonem potępiało wszystkie rodzaje C. jako pogański zabobon i bałwochwalstwo. Dowody tego spotykamy w najdawniejszych pismach i w nauce Apłów. Ojcowie Kła i apologeci nie przestają przestrzegać przed czcią demonów. Klemens aleks. (Coh. od gent.) wytyka niedorzeczność i szkodliwość C. Przez Gnostyków wdzierało się ono i do życia klnego. Św. Augustyn z całą energią przestrzega przed C. i wróżbiarstwem. Potępia on nawet kuglarstwo różnych magików. „Incantationes et carmina nefariae curiositatis voto compositae, quam vel magiam, vel detestabiliore nomine goetiam vel honorabiliore theurgiam nominant“. (*De civ. Dei* 10, 9). Daje on też wskazówki, jak odróżnić sztukę lekarską od C. Podobnie postępuje w wiekach średnich św. Tomasz, który potępia wszelaki zabobon, C. i wróżbiarstwo, które poczytuje za dzieło szatana, i ich sprawców uważa za zbrodniarzy (S. Theol. 2, 2, q. 92 i nst.). C-em zajmują się też liczne synody, które nakładają kary na C. i przedsiębiorą przeciwko niemu środki, jak synod w Elwirze (300), w Ancyrze (314), syn. Trullański (692) i in. I prawo świeckie poczytuje C. za występek, za który nakłada surowe kary, często te same, co i za herezye. Tem się też tłumaczy zaciekłość pko czarownicom (ob.) których procesy polecono wszczynać Inkwizycyi. Niestety i dzisiaj wśród cywilizowanych społeczeństw spotyka się jeszcze C. np. w okultyzmie, spirytyzmie i innych praktykach usiłujących odkryć przyszłość.

C. z różnego stanowiska może być oceniane i objaśniane, stosownie do swoich rodzajów i form. Im dalej postępują nauki przyrodnicze, psychologia i fizyologia, tem więcej okazuje się, że wiele objawów, które uchodziły za C., były skutkami zupełnie naturalnymi. Jeżeli przyrodnicy jak Roger Bakon, Albert W., lub pże jak Leon III, Benedykt IX, Sylwester II i in., lub przedstawiciele odro-

dzenia jak Reuchlin, Cardanus, Paracelsus i in. byli podejrzywani o C., to pochodziło z niedostatecznej wiedzy, dla której oni łamali pierwsze lody. To samo dotyczy nieznanych wówczas objawów fizyologicznych, które dopiero po wynalezieniu odpowiednich narzędzi okazały się naturalnymi. Nie mniej jednak zdumiewające skutki hypnotyzmu, magnetyzmu, somnambulizmu i t. d. na pierwszy rzut oka mogą dla nieświadomych uchodzić za C. chociaż są skutkami przyrodzonymi. Zapominać też nie należy, że wpływ szatana objawia się i objawić się może w różnych skutkach, dla przyrodzonego rozumu niepojętych i dla tego egzorcyzmy odprawiane nad t. zw. opętanymi bynajmniej nie są przeżytkiem ciemnoty, ale posiadają swoją zasadę w wierze w działalność złego ducha. W potępieniach Kła pko C. zawsze miano na względzie grzech, zabobon i szkodę cielesną lub duchową. Z tej pobudki potępia wszystkie rodzaje C-a konstytucya Grzegorza XV „*Omnipotentis*“ z 1623, synody zaś aż do XVII w. jako karę uprzedzającą nakładają ekskomunikę. Niewątpliwie najskuteczniejszym środkiem pko C. w każdej formie jest żywa wiara i zdrowa oświata, które tępią je doszczętnie. (Por. Lenormant „*La Magie chez les* Chaldeens et les origines accadienes“ Paris 1874; Chantepie de la Soussaye, „*Lehrbuch d. Religionsgesch.*“ Freiburg 1897; Lehman „*Aberglaube u. Zauberei* v. d. alt. Zeiten bis auf d. Gegenwart“, tłum. niem. Petersona, Stuttg. 1898; Schanz *Zauberei Wahrsagerei* w „Tüb. Quartalsch.“ 1901; Schanz, „*Apologia chrześcijaństwa*“, wyd. „Bibl. dz. chrześc.“, t. IV, 1905 r.).

(*Ch.*).

Czarodziejstwo w Polsce. Ślady C. w Polsce spotykamy w najdawniejszych czasach i jak u innych ludów, przed przyjęciem Chrześciaństwa, było ono złączone z kultem religijnym. W epoce historycznej dowody procedury pko C. znajdują się w ustawach Mikołaja Trąby, zapożyczonych z synodu odbytego w Budzie 1279, przez legata pskiego Filipa. Pierwszy ślad ścigania czarów stanowi proces posądzonej o czary Małgorzaty Bilkowskiej usprawiedliwiającej się w r. 1502 przed kapitułą poznańską. Sejm krakowski z r. 1543 sprawy C. poddaje juryzdykcyi duchownej, z zastrzeżeniem, że w razie wynikającej stąd szkody czyjejkolwiek sądy świeckie mają prawo współudziału w śledztwie. To zastrzeżenie sprawiło, że procesy o czary przeszły prawie całkowicie pod juryzdykcję sądów świeckich, co też zgodnie ze statutem litewskim z r. 1546, aż do sejmu konstytucyjnego z r. 1776 obowiązywało w całej Polsce. Już to samo usuwa wszelkie podstawy zarzutowi jakoby inicyatorami i sprawcami procedury pko C. byli u nas Jezuici. W r. 1595 wyszła w Krakowie książka p. t. *Pogrom, czarnoksięskie błędy, latawców zdrady i alchemickie fałsze, jak rozprasza Stanisław z Gór Pokłotecki.* Poczem Stanisław Ząbkowicz, przetłumaczył na polski *Malleus maleficarum*, p. t. *Młot na czarownice* (w Krakowie 1614), który uważać można za podręcznik proceduralny przy procesach o czary. Z tego wynika, że procedura ta nie miała charakteru sądowego, ale żywcem zapożyczona została z Zachodu. Przy śledztwie przeto używano tych samych środków, co i w reszcie Europy, nie wyjmując tortur, pławienia i różnorodnych prób. Kary polegały na spaleniu na stosie, chłoście lub wypędzeniu z miasta. W „Bibl. Warsz.“ z kwietnia 1844 r. znajduje się opis procesu z r. 1728 pko Kazimierzowi Kamińskiemu, który rzeczywiście duszę swą zapisał dyabłu. Od w. XVIII wiara w czary słabnie stąd też i procesy o C. są nader rzadkie, wreszcie sejm z 1776 r. zabrania dochodzenia czarów za pomocą tortur i znosi za nie karę śmierci. W tym czasie w Europie panowała jeszcze surowość wielka, tak że np. w Szwecyi w Mora komisya złożona, na mocy rozporządzenia królewskiego, z duchowieństwa i sędziów w jednym dniu kazała spalić 72 stare kobiety i 15 niedorosłych dzieci oskarżonych o czary. Po r. 1776 zdarzały się jeszcze w Polsce i na Rusi sporadyczne wypadki pławienia czarownic, były to jednak wybryki samowolne zabobonnego ludu i niedozwolone. Nie ulega kwestyi że wiara w czary była w Polsce b. rozpowszechniona i że w tym celu zwyczaje przekazywały różne praktyki. Czarowano więc i odczarowywano chorych, zasiewy bydło, broń żołnierską i myśliwską (o czem wspomina ks. Jan z Przeworska w kazaniu drukowanem w r. 1593). Istnieli też specyalni czarodzieje.

Były to jednak przeżytki dawnych pogańskich czasów i zazwyczaj osłonięte pewną dobroduszności. Wierzono też i w pewne zioła, zamówienia które miały posiadać siłę cudotwórczą. Co do ziół ciekawa jest praca prof. Rostafińskiego *„Zielnik czarodziejski“* Kraków 1893 r. Surowość sądów w procesach pko C. znalazła w duchowieństwie żarliwych krytyków. Bp. kujawski Floryan Czartoryski podniósł głos oburzenia na nadużycia sądów, p. C. z powodu tortur, okrucieństw i t. p., głównie dla tego że sędziami są ludzie bez nauki nieumiejący odróżnić czarów od skutków przyrody. To samo uczyniła przedtem jeszcze książka nieznanego autora p. t. *„Czarownica powołana, albo krótka przestroga ze strony czarownic“* Poznań 1639 r. Słowem mamy prawo pochlubić się, że walka z C. u nas nigdy nie przybrała charakteru okrutnego, a zwłaszcza Kł otaczał i miarkował ją swoją łagodnością i wyrozumiałością. Synod poznański z r. 1790 gani surowo wszelkie sposoby barbarzyńskiego wywiadywania się prawdy. To samo czyni synod płocki z 1773 i żmudzki z r. 1752. Władza też duchowna troskliwie czuwała nad procedurą i żądała zawiadomienia jej każdorazowo o procesie pko C. Tak stanowi m. i. synod wileński z r. 1744. Nie mniej też rozwinięto specyalną działalność celem wykorzenienia przesądów związanych z C. Wielką zasługę pod tym względem położył ks. Jan Bohomolec (b. jezuita), który w 1772 r. wydał w Warszawie książkę p. t. *„Dyabeł w swojej postaci“*. (Por. *W. E. O*; *W. E. I.* t. XIV, str. 710; *E. K.* wyborny artykuł ks. Z. Ch. t. III, str. 627; *Encykl. Starop.* t. I 266; J. Karłowicz *„Czary i czarownice w Polsce“* Wisła t. I).

(*Ch.*)

Czarownice (Sagae) zowią się w mniemaniu ludu osoby które na mocy umowy z dyabłem, szkodzić mogą drugim. So to zwłaszcza niewiasty różnego wieku. Umowę z dyabłem wyobrażono sobie jako formalną, przy czem C. obowiązane były wyrzec się p. Boga i o ile by zostały matkami dzieci nazywać szatańskiemi imionami. W zamian za to miały posiąść wszelkie szczęście doczesne (co zazwyczaj szatan kłamca obiecywał i oszukiwał je). Natomiast szkodzić mogły wszechstronnie i we wszelkich kierunkach przez dotykanie, napoje, maście, zamówienia i t. p. Jako środki pko nim służyły: krzyże, relikwie, świece a także zabobonne przedmioty jak bursztyn, drogie kamienie, suknie, gałki muszkatałowe i in. Posiadały one władzę na miotle wznosić się w powietrze, lecz biada jeżeli przypadkiem wymówiły imię Jezus, lub zaskoczyło je dzwonienie klne; spadały natychmiast na ziemię. Jako punkt zborny dla C. zabobon każdego kraju i prowincyi wyznaczał wiele miejsc zazwyczaj ponurych i odosobnionych. Tam też odprawiały one bluźnierczą liturgię. Poezya ludowa upstrzyła zabobon o C. różnymi dodatkami, skwapliwie wyzyskanymi przez poetów i pisarzy dramatycznych.

Niewątpliwie wiara w C. ma swój początek w grzechu pierwszej niewiasty, która stała się sprawczynią upadku pierwszego mężczyzny. Dla tego też spotykamy ją w rzeczywistości, lub w niezatartych śladach u wszystkich narodów, niekiedy ściśle złączoną z kultem religijnym. Ks. Wyjścia wspomina o czarownikach w Egipcie (7, 22; 8, 7). Ze wschodu przeszła ona do Rzymian a stamtąd do ludów, które się z nimi zetknęły. W Niemczech z nazwą C. spotykamy się poraz pierwszy na synodzie w Paderbornie 785 r. Rozpowszechnienie się wiary w C. po wszystkich krajach Europy przypada głównie na XIV w. Wypadki poszczególne działalności szatańskiej przez osoby mu oddane niewątpliwie zdarzały się. Mówi też o nich św. Tomasz (1, q. 51, a 3, od 6) i bulla Inocentego VIII „Summus desiderantes.“ Powody tego wyłożył także Józ. Goerres w swojej „Mistyce“ IV, 2. Co innego jednak sporadyczne wypadki, a co innego rozpowszechniony zabobon, z którym Kł. różnemi czasy walczył. Wiele do rozpowszechnienia wiary w C. przyczyniło się Odrodzenie, a szczytu swego dosięgła ona w czasie reformacyi i później zwłaszcza w krajach protestanckich. (Por. Görres *„Die christl. Mystik“* Regensb. 1842; L. Majer *„Die Periode d. Hexenprocesse“* Hanover 1882; P. Meyer *„Der Abergl. d. Mittelalt. u. d. nächstfolg. Jahrhund.“* Basel 1884; Vinz. *„Dr. Johan Weyer, e. reinischer Arzt. d. erste Bekämpfer d. Hexenwahnes“* Bonn 1885).

(*Ch.*)

Czarownic proces; zowie się wytworzona od w. XVI procedura karna względ-

dem osób oskarżonych o *crimen magiae*. W średniowieczu rozróżniano białą i czarną magię; pierwsza zwrócona ku poznaniu i zużytkowaniu tajemnych sił natury była dozwolona, druga dokonywana przy pomocy szatana, poczytywana, jako ciężki grzech pko wierze, równający się najpotworniejszym zbrodniom. Była też ona na równi z nimi, a nawet srożej karana. Jakolwiek C. p. ma swoje materyalne źródło w prastarej wierze ludów w czary, jednakże największe rozpowszechnienie zyskał on w XVI w., skutkiem ówczesnych wstrząśnień religijnych, politycznych i społecznych. (A. Rhamm „*Hexenprocess u. Hexenglaube*“ 1882). W tym też czasie świat był niemal zarzucony różnorodnemi książkami o czarach, przyczyniła się też do tego protestancka nauka o czarach, potędze szatana, przy bezradności zupełnej człowieka. Wielu protestanckich predykantów jak Neogeorgus w Esslingen 1562 r. Dietrich w Ulm 1630 r., i in. domagali się od władz surowych kar na czarownice. Pastor Schwayer („*Gesch. d. Hexenprocesses*“ Berlin 1784) twierdzi, że za jego czasów w Niemczech półn. więcej kazano o szatanie, niż o Chrystusie. Od protestantyzmu szał czarowniczy przedarł się w szeregi katolickie, a tutaj przejął się nim zwłaszcza lud, kiedy u protestantów rzecznikami jego byli juryści, jak Carpzow i pastorzy jak Spizelius (1687 r). Nie mało przyczyniła się do rozwoju przesądu czarów filozofia, która również błąkała się po bezdrożach kabały, alchemii, teuryi i astrologii, jak również medycyna przeradzająca się w znachorstwo, o czem świadczą dzieła Ricardusa (1568 r.); Frommanna (1675) i in. Prawne podstawy zyskał C. p. w kodeksie kryminalnym Karola V z r. 1532, opartym na prawie bizantyjsko-rzymskiem. To ostatnie uznawało czary za zbrodnię godną śmierci, nawet bez śledztwa, na mocy samego podejrzenia. W tym też duchu stanowi kary i procedurę §§ 22, 49 i 109 „Karolinów“. Protestancy pisarze usiłują C. p. wyprowadzić a) z ustanowienia inkwizycyi, b) z bulli Innocentego VIII (1484 r.) „Summus desiderantes affectibus“ i c) z książ. „Malläus maleficarum“ („Młot na czarownice“) uchodzący jakoby za podręcznik dla sędziów przy śledztwach pko czarownicom. Łatwo zbić te zarzuty. Co do inkwizycyi to tam gdzie działalność jej była najrozleglejszą jak w Hiszpanii, Włoszech i Portugalii, C. p-y należą do rzadkości, wówczas kiedy głównie szerzą się one w protestanckich Niemczech. Przy wiadomej nienawiści protestantów do wszystkiego co z Rzymu pochodzi, czy można na chwilę przypuszczać, że pogodziliby się z surowością procedury, wykonywaną przez inkwizycyę, będącą niejako organem Rzymu? Bulla Innocentego VIII wywołana została jedynie sporem o kompetencyę inkwizytorów w C. p-e, a nie ma w niej zgoła mowy o torturach, próbach ognia, karze śmierci i t. d. Wreszcie „Młot na czarownice“ pisany po łacinie i w owym czasie w Niemczech nie tłumaczony, był dla ludu nieprzystępny, a tem samnm wśród niego szału pko czarownicom wywołać nie mógł. Tortura używana przy śledztwie czarownic była czworaka: 1) śruba wielkiego palca u ręki; 2) śruba nogi cz. trzewik hiszpański, 3) rozciąganie na drabinie, 4) kombinacya trzech powyższych rodzajów. Istniały też i próby, jak próba igły, pławienie, ogień i t. p. Tortury były wymysłem sędziów śledczych, następnie zaś ustaliły się poniekąd jako urzędowa procedura. Jakkolwiek pże jak Mikołaj I, Grzegorz VII, Grzegorz IX potępiali zastosowanie tortur, jednakże począwszy od XIII w. nie zdołali przeszkodzić ich rozpowszechnieniu, tem bardziej, że współcześni uważali je za środek naturalny. Jak wspomniano wyżej kodeks kryminalny Karola V (Carolina) nadał torturom charakter prawomocny. Co do rozpowszechnienia C. p., to z miejscowości katolickich wymienić na pierwszem miejscu należy Trewir, gdzie skutkiem starć z protestantami nastąpił głód, który przypisywano czarownicom. Prześladowanie czarownic trwało tam od r. 1556—1591. W okręgu kolońskim w tym czasie sędzia protestant Remigius w ciągu lat 15 skazał 950 osób na stos. Poważna liczba osób w ten sposób zginęła w Bamberdze i in. miastach. W Würzburgu spalono 900 osób, między któremi 15 duchownych. Nie da się zaprzeczyć, że i katolicy ulegli temu nieszczęsnemu szałowi, wszakże nie może on iść w porównanie z zapalczywością protestantów. Sam Carpzov, (ob.) jeden z najwybitniejszych jurystów protestanckich nie tylko bronił żarliwie srogości „Carolinów“, ale sam miał podpisać ok. 20000 wyroków.

Pierwszymi przeciwnikami okrucieństw przeciwko czarownicom w Niemczech byli katolicy, a mianowicie: Molitor 1487 r., Geiler z Kaiserbergu 1510 r., Erazm 1520 r., Weyer 1563 r., Looe 1586 r., Tonner 1625 r., Spee 1631 r. Trzej ostatni byli kapłanami i walczyli pko Cz. p-om, oraz pko zastosowywaniu tortury. Spee'a „*Cautio criminalis*“, jest zdaniem protestantów najlepszą książkę, jaką napisano pko Cz. p-som. Przeciwko niemu walczyli zawzięcie Carpzov i superintendent Rimphoff. Pod koniec XVII w. zaczynają także i protestanccy prawnicy występować pko okrucieństwom przy Cz. p-ch. Wogóle do rozwiania wielu przesądów pod tym względem znakomicie przyczyniła się książka Balt. Bekkera p. t. „*Die bezauberte Welt*“ 1691 r. Począwszy od znakomitej rozprawy Thomasiusa „*De crimine magiae*“ z 1701 r. toczy się co raz silniejsza walka uczonych pko postanowieniom „Carolin“ i całej doktrynie Carpzova. W miarę jak teoretycznie zostaje potępiona procedura Cz. p-ów., zaczyna łagodnieć i pogląd ludności, a tem samem i coraz rzadziej zdarzają się tracenia czarownic. Ostatnia czarownica w Europie stracona została (17-to letnia dziewczyna) w protestanckim kantonie szwajcarskim Glarus 1783 r.

Jakkolwiek Cz. p. w Niemczech najszersze znalazły rozpowszechnienie, nie mniej miały one zastosowanie i w innych krajach. We Francyi już w r. 1390. Cz. p. podlegały juryzdykcyi parlamentu. W r. 1459 wybuchło w Arras srogie prześladowanie czarownic, lecz większość została uniewinniona, a tylko kilka skazanych. Obrońcą Cz. p-ów był J. Bodin w swoich „*Daemoniana*“ z 1581 r. Przeciwko procesom natomiast walczyli wytrwale Montaigne, Chorron, a zwłaszcza kapłani Mallebranche i Thiers. Ostatnia czarownica we Francyi została spalona w. 1718 r. W Anglii Cz. p. pojawiają się począwszy od panowania Elżbiety i trwały do r. 1712. Anglikańscy pastorzy Mather i Parris przenieśli Cz. p-sy do Ameryki połn., gdzie szczególnie srożyły się w stanie Massachuset. Nigdzie jednak prześladowanie czarownic nie było tak srogie, jak w Szkocyi, gdzie kierowało niem duchowieństwo reformowane. Ostatnia czarownica spalona tam została w r. 1722, a samo prawo zniesiono w r. 1773. W Hiszpanii mnich Castonaga w r. 1529, żarliwie występował pko okrucieństwom względem czarownic. Najokrutniejsze prześladowanie ich miało miejsce w Logrono 1610 r. We Włoszech za surowością w Cz. p. występował inkwizytor de Spina, który na ten temat napisał rozprawę p. t. „*De strigibus*“ w 1522 r., wszakże rzeczywiste okrucieństwa miały miejsce tylko nad jeziorem Como i w dolinach Alp południowych. Stolica aplska w r. 1657 wystąpiła energicznie pko nadużywaniu tortur. W Rzymie żadna czarownica nie była spalona; w Wenecyi kilka. W Szwecyi wielkie prześladowanie czarownic wybuchnęło 1670 r. w Mora, gdzie 300 osób m. i. i dzieci padły jego ofiarą. (Co do Polski ob. „Czarodziejstwo w Polsce“). W Irlandyi gdzie zaledwie kilka Cz. p-ów miało miejsce, odnośne prawo zmieniono dopiero w r. 1821. (Por. Mary „*La Magie et Astrologie dans l'antiquetau moyénâge*“. Paris 1860; K. Haas „*Die Hexenprocesse*“ Tübingen 1865; Diefenbach, *Der Hexenwahn*, Mainz 1886; Solden „*Gesch. d. Hexprocesse*“ Stuttg 1843; C. Meyer „*Der Aberglaube d. Mit. u. a. nächstfolg. Jahrb.*“ Basel 1884; Roskoff „*Gesch. d. Täufels*“ 2 Bde, Leipzig 1862).

(*Ch.*)

Czartoryski Floryan arb. gnieźnieński ur. ok. r. 1620, syn Mikołaja wojewody wołyńskiego, uczył się u Jezuitów w Łucku, następnie w Rzymie, gdzie otrzymał stopień doktora i przyjął święcenia. Przywiózłszy do Kiewania ciało św. Bonifacego, z powodu rozległej nauki otrzymał kanonię płocką, wileńską a w r. 1643 krakowską, przy której osiadł, a zarówno objął obowiązki sekretarza króla Władysława IV. W r. 1650 otrzymuje C. bstwo poznańskie, a w r. 1654 kujawskie, na którem zasiadł dopiero w r. 1655, powróciwszy z Maryą Ludwiką ze Szląska, dokąd wobec najazdu Szwedów się schronił. C. gorącem napomnieniem przyczynił się do zażegnania rokoszu wojskowego Świderskiego. Po śmierci Jana Kazimierza popierał Michała Wiśniowieckiego, którego pozostał wiernym obrońcą. Po śmierci Prażmowskiego C. został arbpem gnieźnieńskim, wkrótce jednak † 15 maja 1674 r. w Warszawie, pochowany u Jezuitów. (Por. Łętowski „*Ka-*

talog bpów etc.“ t. II; Korytkowski „*Arcybiskupi gnieźnieńscy*“).

(*Ch.*)

Czartoryski Teodor Kazimierz, bp poznański, ur. około 1704 r., † 1 mar. 1768 r. Kształcił się w kolegium jezuickiem w Rzymie. Po powrocie został proboszczem płockim, kanonikiem warszawskim, deputatem na trybunał koronny, w 1731 opatem lubieńskim, a w r. 1732 w miejsce Załuskiego, bpem płockim. C. pozostał nominatem, gdyż pż. Załuskiego w Płocku utrzymał; dopiero po śmierci Hozyusza, nominowany bpem poznańskim i konsekrowany 8 marc. 1739 r. w Warszawie przez nuncyusza. O dyecezyę nie wiele się troszczył. (Por. art. Bartoszewicza w *Enc. Org.* VI; *Teka Podowskiego*, III i IV; *Dziennik Łubieńskiego; Pamiętniki kanonika Pstrokońskiego*).

Czas, oznaczanie przebiegu czasu podług niezmiennych zjawisk ruchu. Do mierzenia czasu niezbędna jest obserwacya ruchu regularnego. Najstosowniejszą więc podstawę mierzenia czasu zapewniają regularnie powracające zjawiska astronomiczne, przedewszystkiem zaś obrót ziemi dokoła słońca i około swej osi. Czas, w którym ziemia kończy swój obieg dokoła słońca nazywa się rokiem. Czas potrzebny na dokonanie jednego obrotu ziemi około jej osi, nazywa się dobą lub dniem. Do mierzenia drobniejszych odstępów czasu posługiwano się w starożytności sztucznymi przyrządami do możliwie regularnego odpływania wody lub piasku z naczyń; obecnie służą na ten cel drgania elastycznej sprężyny lub wachadła. Do zbadania jednak, jak regularny jest ruch w ten sposób osiągnięty i jak dokładna jest ta miara czasu, niezbędne jest jeszcze porównanie z ruchem całkiem dokładnym, a takim ruchem jest przedewszystkiem obrót ziemi około swej osi.

1. Różnice w początku dnia. Żydzi datowali początek dnia od poprzedzającego wieczoru. W urządzeniu świąt Kościół katolicki trzymał się ściśle przepisu starozakonnego, który początkowo dotyczył wyłącznie dnia Pojednania, rozszerzono następnie na wszystkie święta: *a vespera usque ad vesperam celebrabitis sabbata vestra* (Lev. 23, 32). Każda niedziela, jak i każde święto liczy się od wieczoru do wieczoru. Obok tego wieczornego okresu, który Kościół przestrzega przy obchodzeniu swych świąt, był wśród ludu dla datowania dni kalendarzowych w użyciu okres ranny, który zakorzenił się przez zwyczaje wielu wieków i stosunki życia praktycznego. Obok tej metody liczenia dni kalendarzowych od poranka, przyjęty został w starem państwie rzymskiem przez kapłanów i prawników zwyczaj liczenia dnia od północy. Zwyczaj ten przyjęty został również przez Kościół, co się pomiędzy innemi ujawnia w przepisie, że przystępujący do Komunii św. winien być naczczo od północy, jako od początku dnia. W wiekach więc średnich Europa była w posiadaniu trzech początków dnia: używanego przez lud rannego, żydowskiego wieczornego i prawniczego północnego. Z udoskonaleniem jednak zegarów w wieku XIV zniknęły te różnice, i przyjęto powszechnie będący w użyciu i dzisiaj początek dnia od północy.

2. Godzina. Rzymianin Cemorinus (w III wieku po Chrystusie) nazwał dzień słoneczny naturalnym, a dzień pełny „cywilnym“ dniem (*naturalis, civilis dies*). Nazwa ta utrzymała się, chociaż nie jest ścisła. Dzień cywilny nie ulega żadnym wahaniom, rozliczony podług systemu dwunastkowego na 24 godziny. Z tych 24 godzin przypadało 12 na dzień słoneczny i 12 na noc. Dni słoneczne w ciągu roku nie są między sobą równe, gdyż ziemia po swej różnej drodze już prędzej, już wolniej się posuwa, tak, że już więcej, już mniej po za słońcem pozostaje. W życiu jednak zwykłem konieczne są podziały czasu. Dla tego też dla podziału czasu w życiu cywilnem przyjęto zamiast dnia słonecznego prawdziwego, dzień słoneczny średni, t. j. taką długość czasu, która powtórzona tyle razy, ile jest dni prawdziwych w roku, wydaje także długość roku. Dzień taki średni podzielono na 24 godzin po 60 minut, po 60 sekund, po 60 tercyj. Istniały dawniej rozmaite sposoby liczenia godzin. Zniknęły one jednak wszystkie w wieku XVIII i w początkach XIX w. i ustąpiły wszędzie miejsca liczenia od północy i południa. Aby uniknąć nieporozumień, wypływających z różnicy czasu w poszczególnych miejscowościach danego kraju większość państw przyjęła wspólny w ca-

łym kraju czas dla służby kolejowej a także dla całego innego ruchu. W Niemczech i Austryi wprowadzono 1 kwietnia 1893 r., przyjęty w Szwecyi i Norwegii już w r. 1879 czas środkowo-europejski, t, j. czas 15 stopnia na wschód od Greenwil.

3. Horae canonicae. W państwie rzymskiem istniał także podział dnia i nocy na cztery części. Podział ten przyjął następnie i Kościół katolicki i w ten sposób powstały tak zw. *Horae canonicae* dla użytku kościelnego. Rozróżniano *officium nocturnum*, złożone z *matutinum* i należnych do niego nokturnów i *officium diurnum*: *prima, tertia, sexta, nona, vesperae* i *completorium*. Ponieważ wszystkie te siedm horae wydzwaniano dzwonem, przeto w ciągu dnia 24 godzinnego było siedem sygnałów dawanych dzwonem: 1) *matutina* w trzeciej ćwierci nocy; 2) *prima* ze wschodem słońca, 3) *tertia* około połowy przedpołudnia, 4) *sexta* około południa, 5) *nona* około połowy popołudnia, 6) *vesperae* godzinę przed zachodem, i 7) *completorium* około końca dnia.

4) Tydzień. Najwięcej używana suma dnia jest siedmiodniowa, znana pod nazwą tygodnia. Niektóre jednak narody miały i dłuższe tygodnie. U Egipcyan była w użycia dekada, jako trzecia część 30 dniowego miesiąca. Kalendarz rewolucyi francuskiej próbował również wprowadzić tydzień dziesięciodniowy. Pojęcie tygodnia pozostaje w związku ze święceniem siódmego dnia. Żydzi liczyli poszczególne dni tygodnia nie nazywając ich. W Rzymie nazwa dni tygodnia podług planet rozpowszechniła się w pierwszych wiekach po Chrystusie, a znana już była w I wieku przed Chrystusem. Nazwę tę przyjęło następnie wiele narodów europejskich, gdy inne (Polacy, Rosyanie, Portugalczycy i in.) odrzucili ją, a utworzyli sobie osobne nazwy.

5) Miesiąc i rok. Już w najdawniejszych czasach okazała się potrzeba większych podziałów czasu. Rozmaitość formy, w jakiej księżyc przy swym obrocie dokoła ziemi ukazuje się ludziom, jego przybieranie i ubywanie aż do zupełnego zniknięcia, dały powód, że okres od jednego nowiu księżyca do drugiego przyjęto za miarę czasu i nazwano miesiącem. Rozróżnić należy miesiąc gwiazdowy, albo syderyczny, czyli czas, w którym księżyc wraca do tego samego położenia względem pierwszej gwiazdy stałej, miesiąc synodyczny, czyli czas od jednego nowiu do następnego, i wreszcie miesiąc kalendarzowy używany w życiu zwykłem. Rokiem nazywamy przeciąg czasu, w ciągu którego ziemia przebiega drogę swą około słońca, a po upływie którego wraca w tym samym co poprzednio porządku. Zjawiska pór roku, różnych długości dni życia roślinnego. (ob. artykuły: Rok i Kalendarz). (Literatura: S. Kramsztyk „*Czas*“ („Szkice przyrodnicze“ 1893), F. Arago, *Astronomie populaire*, Paryż 1857; Z. de Mas Latrie, *Trésor de chronologie, d'histoire et de geographie pour l'etude et l'emploi des documents du moyen age*, Paryż 1889; Brockmann, *System der Chronologie*, Sztutgardt 1883: Vislicenus, *Astronomische Chronologie*, Lipsk 1895, Lorsch, *Einleitung in die Chronologie*, Freiburg 1899).

K. P.

Czas Wielkanocny ob. Wielkanoc.

Czaszyński Rajmund, dominikanin, lektor teologii, kaznodzieja kolegiaty łowickiej. Napisał: *Obrót całego roku kazaniami niedzielnemi ku wieczności skierowany*. Warszawa 1745, in 4-o. (Por. Jocher, *Obraz bibliogr.-hist. literatury*, t. II).

Czech Franciszek Herman, pijar ur. 1788 w Mnichowie-Hradiszczu, † 1857 w Wiedniu, był prefektem i profesorem filozofii w Teresianum, obok tego od r. 1818 do 1841 katechetą wiedeńskiego instytutu głuchoniemych. Wydał dzieło obszerne z 72 stalorytami, p. t. *Versinnlichte Denk-und Sprachlehre* mit Anwendung auf die Religions-und Sittenlehre und auf das Leben. W. Nikolsburgu założył szkołę dla głuchoniemych Żydów. Po nadto wydał: *Kurzgefasstes Religions Lesebuch* für Gebildete Taubstumme (1825); *Grundzüge des physischen Lebens* gehör und sprachloser Menschen in Naturzustande, 1830.

Czechel Sędziwój, przeor klasztoru kanoników regularnych św. Augustyna w Kłodawie, mąż światły i świątobliwy, przedtem profesor akademii krak.; żył w XV wieku; napisał *Commentarius in Ethicam Aristotelis*; rękopis ten znajdował się, jak świadczy Wiszniewski

(*Hist. lit. pol.*, Kraków 1841, t. III, str. 213) w bibliotece akademii krakowskiej.

Czechowic Marcin z Zbąszynia w Wielkiej Polsce, 1537 — 1613, student lipski 1554 r., na służbie u Mikołaja Radziwiła Czarnego, wysłany od tegoż r. 1561 do Genewy dla informacyi o ruchu antytrynitarskim, sam tymi nowochrzeńczymi prądami nasiąkł i po powrocie do Wilna silną propagandę przeciw chrztowi dziatek rozpoczął, zwalczany napróżno przez pastora wileńskiego, Mik. Wędrogowskiego. Po śmierci Radziwiła Czarnego (1565 r.) opuścił Wilno, tułał się w Poznaniu i na Kujawach, gdzie w Janie Niemojewskim nieodstępnego do śmierci pozyskał przyjaciela i obrońcę. Z nim i z innymi zjawił się w Lublinie 1570 r. i najpierw tu, a potem w Rakowie na czele zborku małego (arjańskiego) stanął, broniąc wyznania swego przeciw katolikom (ks. Hier. Powodowskiemu, później przeciw J. Wujkowi) i ewangelikom (polemika z Pawłem Gilowskim) a dalej przeciw niezgodzie wśród swoich, przeciw Socynowi, Farnowskiemu i Budnemu. Z pojawieniem się nowych, młodych sił (Smalcius itd.) gasło powoli jego znaczenie w zborze, a gdy umarł Niemojewski, chciano się go zupełnie pozbyć: tak wzmógł się wpływ nauki Socyna, z którą się pogodzić nie mógł. Złożył on godność ministra r. 1598 i „depiastowano“ go w spokoju. Nieznużony nigdy harcownik, władający znakomicie językiem, ostry w swych wyrazach. Przełożył *ewangelię* r. 1577 i, w mniejszym formacie, 1594 r. (druki Rodeckiego)— używając nowych wyrazów, jako ponurzenie zamiast chrzest itd., a wierszem wyszedł jego *Sumarjusz wszystkiego Nowego Testamentu*, 1570 r. Najważniejsze są jego *Rozmowy Chrystianskie* (czyli Dyalogi), 1575 r., pierwsza polska dogmatyka aryańska, zabraniająca aryanom spraw świeckich itd.; ciekawa też jego polemika żydowska, wywołująca pierwsze polskie pismo żyda (*Odpis Jakuba Żyda z Bełżyc na Dyalogi M. Cz. i tegoż nowy odpis* 1581 r.). Niektóre dzieła zaginęły. Do moralizujących należą jego *Zwierciadłko panienek chrystjańskich* 1582 i *Praktyka o morowym powietrzu*, 1581 r. Zupełną literaturę dzieł Cz. daje Estreicher XIV, 557. Dodaj szkic A. Brücknera o M. Cz. w „Ateneum“ Warsz. 1899 r.

A. Br.

Czechowicz Konstanty bp. przemyski obrządku gr.-rusińs. ur. w Samborze w r. 1847, wyświęcony na kapłana w r. 1873, bpem został w r. 1896, intronizowany 21 lutego 1897 r., prałat J. Św., asystent tronu pskiego w r. 1901, hrabia rzymski.

Czechowicz z Poznania malarz, o którym wspomina ks. Piotr Widawski w opisie kła i klasztoru Cystersów w Obrze. C. wymalował w r. 1756 obraz „W niebowzięcia N. M. Panny“ znajdujący się w wielkim ołtarzu tegoż kła. (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich.* Warszawa 1850, in 8-o, t. I, str. 124).

Czechowicz Szymon, malarz przeważnie religijny ur. w Krakowie 22 sierp. 1689 r. † w Warszawie 21 lipca 1775 r. Kształcił się w Rzymie, dzięki podskarb. koron. Ossolińskiemu u Karola Muratti'ego; przebywał tam w ciągu lat 30, poczem krótko w Krakowie, skąd 1750 r. przybył do Warszawy, zamieszkał razem ze Szmuglewiczem i założył tutaj pierwszą szkołę malarską. Mnóstwo kłów na przestrzeni dawnej Polski posiada jego obrazy, których Rastawiecki wylicza 278, aczkolwiek sam przyznaje, że jest ich więcej. W Warszawie znajdują się u Pijarów 3 obrazy, u Kapucynów 2, u Karmelitów na Lesznie 4. Istnieją nadto w Kielcach, Krakowie, Lubartowie, Wilnie, a także w Rzymie w kle św. Stanisława Kostki, oraz św. Jana i Piotra. Zostało też po nim sporo szkiców, które opisał Aleksander Przezdziecki w Ateneum w r. 1842. Na wystawie retrospektywnej w Warszawie, zwróciły uwagę jego „Święci polscy adorujący Dzieciątko Jezus“, „św. Wojciech“, „św. Józef Kalasanty“ oraz portret Kazimierza Poniatowskiego. Cudzoziemcy nazywają go: Cekowitz, Cenowiz, Lekowitz“. (Por. Rastawiecki „*Słownik malarzów polskich*“, Warszawa 1850 r.).

(*Ch.*).

Czechowski Stanisław ks., kaznodzieja lubelski z XVI w. Napisał *Apologia contra piam* (si diis placet) *Mathiae Brzozovii defensionem etc.* Cracoviae, 1561, in 8-o. (Por. Jocher, *Obraz bibl.-hist. lit.* t. II).

Czechy, kraj otoczony ze wszystkich stron górami, posiada klimat umiarkowany i odznacza się urodzajnością ziemi i wielką obfitością skarbów mineralnych. Przestrzeń wynosi 944 mil kwadratowych. Najdawniejsze dzieje tego kraju zarówno przed Chrystusem, jak i w pierwszych wiekach ery chrześciańskiej giną w pomroce. To tylko zdaje się być pewnem, że około r. 400 przed Chrystusem galijski albo celtycki szczep Bojów wziął Czechy w posiadanie. Szczep ten około r. 12 przed Chrystusem wyparty został przez germańskich Markomanów, którzy około V wieku po Chrystusie ustąpić musieli pod naporem Hunnów i ich wodza Atyli. Około tego czasu osiedlił się w Czechach słowiański szczep Czechów, który staczać musiał bezustanne walki z sąsiednimi Turyńczykami i Awarami. W walkach tych odznaczył się pochodzący ze słowiańskiego szczepu Weletów wódz Samo, który obrany królem rządził od r. 627 do 662 Czechami i wydartą Awarom Morawią. On, jak i jego syn i następca Krok rezydowali w Wyszehradzie pod Pragą. Po Kroku nastąpiła jego córka Libusza, która poślubiła rolnika Przemyśla, protoplastę rodu Przemyślidów, panującego aż do r. 1306 w Czechach. Libusza i mąż jej Przemyśl założyli około r. 723 po Chrystusie Pragę, jako stolicę kraju. Co się tycze chrystyanizacyi Pragi, to faktem jest dowiedzionym, że w r. 845 czternastu szlachty czeskiej (*duces*) przyjęło chrzest św. w Ratysbonie. Właściwa jednak chrystyanizacya kraju nie nastąpiła z Bawaryi. W każdym razie przed księciem Spitygniewem (890 – 912) Czechy nie pozostawały w żadnym związku kościelnym z dyecezyą ratysbońską. Jako właściwych Apostołów Słowian w Czechach i Morawii uważać należy urodzonych w mieście Tesalonice świętych braci Cyryla (ob.) i Metodego, którzy, głosząc najpierw Ewangelię Chazarom na półwyspie Taurydzkim oraz Bułgarom, w r. 863 przybyli do Morawii. W Morawii panował wówczas książe Światopług, ożeniony z siostrą czeskiego księcia Borzywoja. W r. 873 Borzywoj wraz z żoną swą Ludmiłą przyjęli chrzest św. z rąk Metodego. Metody głosił w Czechach Ewangelię w języku słowiańskim i wprowadził tam na mocy pozwolenia Stolicy Apostolskiej liturgię słowiańską (prawdopodobnie rzymską w języku słowiańskim). Początkowo Kościół czeski pozostawał w związku kościelnym z morawską archidyecezyą Metodego. Po śmierci Świątopługa (894 r.) Czechy pod księciem Spitygniewem I odłączyły się od państwa wielkomorawskiego. W r. 895 Spitygniew udał się na sejm do Ratysbony, gdzie państwo swoje oddał pod opiekę Niemiec i ich króla Arnulfa. Jednocześnie Czechy zrzekły się swego związku kościelnego z Morawią i należały odtąd do dyecezyi ratysbońskiej. W następstwie tej zmiany rozszerzać się zaczęła w kraju coraz bardziej liturgia rzymska, aż w końcu wyparła całkiem rytuał słowiański. Do zakorzenienia się religii chrześciańskiej w Czechach nie mało się przyczynił panujący dom książęcy. Wśród członków tego domu góruje w X wieku dwóch świętych: Ludmiła, żona księcia Borzywoja i jej wnuk Wacław. Syn Spitygniewa I, Wratysław I (912—926 r.) starał się, lecz daremnie, założyć osobne biskupstwo dla Czech. Po śmierci Wratysława sprawowała przez czas jakiś rządy w imieniu nieletniego swego syna Wacława sprzyjająca pogaństwu Dragomira, na której rozkaz zamordowana została r. 927. Ludmiła i Wacław objąwszy panowanie uwikłał się w r. 928 w niebezpieczną wojnę z królem niemieckim Henrykiem Ptasznikiem i księciem bawarskim Arnulfem, w następstwie której zobowiązać się musiał do płacenia haraczu Niemcom. Niezadowoleni z jego rządów panowie czescy podburzyli przeciwko niemu młodszego jego brata Bolesława, który na czele swych stronników napadł na niego, gdy spieszył na mszę św, i zamordował, po mężnej obronie przed bramami kościoła (935 r.). Bolesław I Okrutny (935—967 r.), odbywał surową pokutę za straszliwą tę zbrodnię i pochować kazał uroczyście święte zwłoki brata w kościele św. Wita w Pradze. Po zwycięskiej wojnie z Madziarami Bolesław wcielił dawną Morawię do swego kraju. Córka jego Dąbrówka, oddawszy w r. 965 swą rękę księciu polskiemu Mieczysławowi, przyczyniła się do rozszerzenia wiary św. Po śmierci Bolesława wstąpił syn jego Bolesław II Pobożny, który zwrócił się do papieża Jana XIII z prośbą o ustanowienie osobnego biskupstwa dla Czech. Zamiar ten spotkał się początkowo z energicznym oporem bi-

skupa ratysbońskiego i jego kapituły. W r. 973 założone jednak zostało biskupstwo praskie, które przydzielono do arcb dyecezyi mogunckiej. Biskupstwo to obejmowało wówczas nie tylko Czechy, ale i Morawię, Śląsk, południową Polskę a nawet część Węgier. Pierwszym biskupem był Dytmar, saksończyk, lecz władający dobrze językiem czeskim. Po nim nastąpił Wojciech (982—997), który głosząc Ewangelię pogańskim prusakom zdobył sobie koronę męczeńską. W r. 1063 założone zostało biskupstwo ołomunieckie i Morawię odłączono od dyecezyi praskiej. W r. 1344 dzięki usiłowaniom cesarza Karola IV Praga wyniesiona została na arcybiskupstwo i metropolię. (Por. Franciszek Palacky, *Geschichte von Böhmen*, Praga 1839 i następne 5 tomów; W. W. Tomek, *Geschichte Böhmens*, Praga 1864, Anton Frind, *Kirchengeschichte Böhmens*, Praga 1862 do 1866, 2 tomy; Borowy, *Geschichte der Prager Diöcese*, Praga 1874. Zobacz także artykuły: „Trzydziestoletnia wojna“, „Husyci“ i „Praga“).

K. P.

Czekanowski Sylwester napisał *De corruptis moribus*, qui Religionis Sanctissimum negotium impediunt etc. Augustae Romanorum 1615, in 8-o — dyalog polemiczny. (Por. Jocher, *Obraz bibl.-hist. lit.* t. III; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, str. 122).

Czepiel, Czepelius albo **Cephelius** Albert, polak, karmelita krakowski, uczony i wielce bogobojny mąż, † w r. 1639. Napisał wierszem łacińskim a także polską prozą *Vita, miracula et transitus B. Mariae Magdalenae de Pazzi* libri II. Cracoviae 1628. (Por. Alegreus Cassanatus, *Paradisus Carm. Decoris*, p. 501; Daniel a Virg. Maria, *Speculi Carmelitani*, t. II, p. 1105).

Czepiel Mikołaj, kanonik gnieźnieński i krakowski, protonotaryusz aplski, doktor prawa kanonicznego, urodzony w r. 1442 w Poznaniu z rodziny niemieckiej; teologii uczył się w akad. krakowskiej, potem podróżował zagranicą, dłużej zabawił w Rzymie; wróciwszy pracował przy kle katedralnym poznańskim; w r. 1484 przyjęty do grona kapituły krakowskiej, mimo oporu króla Kazimierza Jagiellończyka, który w r. 1487 pisał do kapituły z naganą że plebejusza na godność kanonika wbrew prawu dopuściła. † w r. 1518. C-i przypisują dzieło: *Praeclarus et insignis tractatus docens modum legendi abbreviatus utriusque censurae etc.* in 8-o; skądinąd wiadomo, że autorem tego dzieła jest Stanisław Zaborowski. (Por. Wiszniewski, *Histor. liter. pols.* t. V, str. 141—142).

Czepulewicz Marcin ks. z dyecezyi augustowskiej, ur. w r. 1842, wyświęcony na kapłana r. 1865, profesor seminaryum w Sejnach. Napisał *Homilie*, Warszawa 1893, in 8-o; *Nauki na wszystkie święta uroczyste*. Warszawa 1898, 4-o, 2 tomy. (Por. *Zarys dziejów kaznodz.* t. II).

Czeladzi katolickich stowarzyszenie ob. Bractwa. 57.

Czencz Władysław ks. T. J., współczesny, pisał *poezye religijne*: jak „Pieśń katechizmowa“, z muz. ks. Gurzyńskiego, „Na jubileusz bpstwa J. Św. Leona XIII“. Kraków 1893; „U Boskiej Dziewicy; „Gromnica“. Kraków 1896; „Na jubileusz kapłański J. Em. kard. Ledóchowskiego“, tamże 1895; „Krzyż“, tamże 1896; „W 900-letnią rocznicę Apostołów narodu“, tamże 1897, i inne; oraz *Mowa pogrzebowa* nad trumną hr. Kazimierza Dzieduszyckiego, tamże 1893, in 8-o.

Czepański Jan Wawrzyniec, augustyanin, wydał: *Controversiae orientalis et occidentalis Ecclesiae* de subjecto potestatis ecclesiasticae et inerrabili Ecclesiae regimine, Varsaviae 1699; *Instructio compendiosa ordinandorum pro ordinibus*, 1697; *Tractatus de auctoritate Romani Pontificis* in temporalibus, ex polonico Stanislai Witwicki versus, ib. 1699.

Czerminski Marcin ks. T. J., ur. w r. 1860, wyświęcony na kapłana w r. 1885, złożył professyę w r. 1898, redaktor miesięcznika „Missye katolickie“. Napisał: *Szkice cywilizacyi Afryki* południowej. Kraków 1890, in 8-o; *Szkice z Indyj*, tamże 1891, in 4-o; *Ksiądz Michał Twardowski T. J.*, misyonarz w Indyach wschodnich, tamże 1892, in 8-o; *Ustawy i przywileje* Stowarzy-

szenia rozkrzewiania wiary, tamże 1892, in 16-o; *Albania*, zarysy etnograficzne, kulturalne i religijne, tamże 1893, in 8-o; *Misyonarz Kampanii* rzymskiej bł. Antoni Baldinucci T. J., tamże 1894, in 16-o; *Wyrok banicyjny* na ks. Wojciecha Męcińskiego, tamże 1894, in 8-o; *Życiorys bł. Rudolfa* Akwawiwy i towarzyszy męczenników T. J., tamże 1893. in 16-o; *Odezwa* do katolików w sprawie założenia generalnego seminaryum w Indyach wschodnich, tamże 1895; in 4-o; *Życie ks. Wojciecha Męcińskiego* T. J., umęczonego za wiarę w Japonii, tamże 1895, in 8-o; *W Dalmacyi i Czarnogórzu*. Kraków 1896, in 8-o; *W Norwegii i Laponii*, tamże 1897, in 8-o; *Życie bł. Bernardyna Realino P. J.*, tamże 1897, in 16-o; *Z podróży po Bośni* i Hercegowinie, tamże 1899, in 8-o; *Wspomnienia* z misyi między Polakami nad Bosforem, w Bośni i na Krecie, tamże 1901, in 8-o; *Z Grecyi i Krety*, tamże 1902, in 8-o; *Kolonie polskie w Bośni*, tamże 1902, in 8-o; *Wyprawa na Patmos*, Efez i Kretę w r. 1899 i 1903, tamże 1904, in 8-o; *Błogosławieni Melchior Grodziecki*, Stefan Pongracz i kanonik Križ, tamże 1905, in 8-o, i inne. Nadto napisał po niemiecku: *Aufruf an alle Katholiken* betreffend die Gründung eines General-Seminars in Ost-Indien. Krakau 1896, in 4-o i *Der apostolische Delegat in Ostindien* Wł. Mich. Zaleski w „Alte und Neue Welt“ 1897, VII, str. 420—422. (Por. Estreicher, *Bibliografia polska* XIX stulecia 1881 — 1900. Kraków 1906; *Elenchus Venerabilis Cleri* Dioeces. Cracov. 1902).

X. J. N.

Czerna—pustelnia i klasztor oo. Karmelitów bosych z kłem św. Eliasza, o 16 klm. od Krakowa. Klasztor fundowała pobożna wojewodzina krakowska Agnieszka z Tęczyńskich Firlejowa w r. 1631, jak świadczy akt spisany na pergaminie, znajdujący się w archiwum klasztornem. Do fundacyi należały z hojności pobożnej pani darowane wsie: Siedlec, Paczołtowice, Zbik, Dupp (Dubie) i część Żar- Kościół wraz z klasztorem stawiano 9 lat; wykończono go w r. 1640, i w dniu 21 września t. r. konsekrowany został przez ks. Piotra Gembickiego, bpa przemyskiego, następnie krakowskiego i kanclerza w. koronnego. Kościół zbudowany w kształcie krzyża z półkolistem sklepieniem i dwiema wieżami, z kaplicą św. Jana od Krzyża, przy wejściu do kła z lewej strony znajdującą się. Wnętrze kła miłe nadzwyczaj robi wrażenie. Ołtarzy ma 3 z czarnego marmuru: św. Eliasza, N. M. P. Skaplerznej i św. Teresy. Z pomników i kamieni grobowych zasługują na wzmiankę: Wawrzyńca Gembickiego kanonika krakowskiego † w r. 1652 i kamień grobowy dla zmarłych zakonników, spoczywających w podziemiach klnych. Oprócz tych zmarłych spoczywają pod kłem: świętobliwa karmelitanka bosa Agnieszka od Nawiedzenia N. M. P. (ob.) zm. w r. 1710 i fundatorka Agnieszka z Tęczyńskich Firlejowa zm. w r. 1644. Za kłem na cmentarzyku znajduje się piękny nagrobek gen. Aleksandra Błędowskiego zm. w r. 1831. Pierwotnie zamieszkiwali tę pustelnię karmelici z Krakowa. Pierwszym przeorem był o. Michał z klasztoru N. M. P. na Piasku. Wiek XVII był wiekiem rozwoju życia zakonnego dla pustelni czerneńskiej, później reguła osłabła. W r. 1875 klasztor został przyłączony do prowincyi austryackiej; równocześnie odnowiona została ścisła obserwa reguły, duch wzmógł się, i dziś Karmel czerneński jest schronieniem dusz prawdziwie doskonałości zakonnej szukających. Nowicyat otwarty czeka na kandydatów. Obecnie pustelnia na Czerny liczy kilkunastu zakonników. (Por. *Słown. geogr.* 1880, t. I; *Starożytności polskie*, Poznań 1842, 8-o, t. I, str. 156; *Elenchus Vener. Cleri Dioec. Cracov. etc.* Cracoviae 1902, 12-o, str. 341 sqq.).

X. J. N.

Czerniaków, wieś stanowiąca przedmieście Warszawy, należąca do gminy i parafii Wilanów, od 12 lutego 1904 r. stanowiąca osobną parafię. Znajduje się tu kł wzniesiony i erygowany w r. 1691 przez Stanisława Hieronima Lubomirskiego, marszałka w. koron., który przy nim założył klasztor Bernardynów. W kle, pod wielkim ołtarzem umieszczone są w szklanym sarkofagu relikwie św. Bonifacego (ob.), które pż Inocenty XI ofiarował temuż ks. Lubomirskiemu, a które w r. 1673 z wielką uroczystością zostały z Rzymu sprowadzone. Niegdyś zewsząd zgromadzał się tutaj lud pobo-

żny w d. 14 maja na odpust, a także była to w tym dniu, podobnie jak Bielany, jedna z tradycyonalnych wycieczek warszawian, w której nawet brał udział król i dwór. Od kasacyi zakonów, klasztor jest we władaniu towarz. Czerwonego Krzyża. Cześć św. Bonifacego jest zawsze wielce rozpowszechniona i odpust doroczny zgromadza wielką liczb wiernych. Z historyi Czerniakowa wiadomo, że należał do rodziny Czerniakowskich h. Łada, od których nabył go 1502 r. Malinowski, poczem przeszedł do Jędrzeja z Zalesia h. Nałęcz, Grószkiego wojewody mazowieckiego, którego potomkowie sprzedali go królowi. Odtąd Cz-ków wszedł do dóbr koronnych i włączony został do Ujazdowa. W roku 1683 Cz-ków darowano St. Hierakliuszowi Lubomirskiemu. August II wziął Cz-ków od Lubomirskich w dzierżawę 1720 r., od których przeszedł w spadku do Potockich. (Por. W. E. J. t. XIII — XIV, str. 826).

Czerniewicz Stanisław ks. T. J., ur. na ziemi kowieńskiej w r. 1728, wstąpił do nowicyatu w Wilnie w r. 1744. Był profesorem retoryki w Warszawie, następnie wezwany do Rzymu w r. 1759 jako sekretarz Asystencyi polskiej, wrócił po pewnym czasie do ojczyzny i objął zarząd kolegium w Połocku. Po kasacie zakonu udał się na Białoruś, gdzie był z początku prowincyałem, następnie obrany został wikaryuszem generalnym na dwudziestej kongregacyi generalnej odbytej w Połocku w r. 1782. † w r. 1785 w Stojkach w rezydencyi wiejskiej należącej do kolegium w Połocku. Napisał: *Memoryał do Piusa V* pża w r. 1775, cytowany przez O. Załęskiego w książce *Zniesienie Jezuitów i zachowanie ich na Białorusi*; *Mowa do Najjaśn. Imper. Rossyi Katarzyny II miana w Połocku i t. d.*, 1780, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jesus.* t. II; Brown, *Bibliot. pisarzów ass. pols*). *X. J. N.*

Czerniewski Antoni ks. T. J. ur. w Turcu wojewódz. Nowogrodzkiem w r. 1687, wszedł do Towarzystwa w r. 1702. Uczył retoryki w Wilnie i w Warszawie, poświęcił się kaznodziejstwu, † jako rektor w Płocku w r. 1732. Napisał: *Stylita igneus D. Nicodemus in tragicum theatrum*, Varsaviae, 1715; *Strzały Jonaty, słowa Boskie nigdy się nie powracające bez zbawiennego pożytku*, pod zaszczytem Sapieżyńskiej Strzały, w biegu nieśmiertelnych dzieł i t. d. w niedzielnych... Kazaniach... polskiemu światu komunikowane.“ Wilno, 1728, in 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus.* Bruxelles, 1891, in 4-o, kol. 1765, 1766; Brown, *Biblioteka pisarzów asyst. Pols.*, Poznań, 1862, 8-o, str. 153 i nast.).

X. J. N.

Czerniowski ks. żył w XVII w. napisał wierszem *Antythesis albo rozmowa Kościoła chrześciańskiego* z odszczepieństwem w Morawie, w Czechach, Szląsku upadającym. Kraków, 1624. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.*).

Czernobolcy sekta rozkolników; początek wzięła w Starodubie, w r. 1775-ym rozszerzyła się w Polsce w m. Czernobolu i na Wołoszczyźnie. Dziś sekta znikła, na miejsce jej powstała sekta *Lipowanów* (ob.).

Czerny 1) Albin, kanonik regularny, historyk, ur. w Wiedniu w r. 1821 † w r. 1900; w r. 1846 wyświęcony na kapłana, od 1849 – 1876 był profesorem Pisma św. w zakonie, od r. 1859 bibliotekarzem. Pracował przeważnie nad historyą cywilizacyi górnej Austryi, szczególniej zaś nad historyą swego zakonu. Ważniejsze dzieła C-o są: *Die Klosterschule von St. Florian*, 1893, *Die Bibliothek v. St. Fl.*, 1874; *Bilder aus den Bauernunruhen in Oberöst.* 1626, 1632, 1648, 1876; *Kunst u. Kunstgewerbe in St. Fl.*, 1886 i inne. 2) Jan po łać. Nigranus, urodzony około r. 1500, † 1565, starszy Jednoty bratniej, jeden z jej najżarliwszych obrońców i krzewicieli. Bawił jakiś czas w Prusiech, w Królewcu, gdzie zyskał względy księcia Albrechta, następnie w Polsce. Roku 1555 znajdował się na synodzie polskich dysydentów w Koźminku i gorącą przedmową posiedzenie zagaił. Z pism C-go najważniejsze są zapiski *O dziejach Jednoty* od r. 1547 — 1552, zawierające się w VII i VIII foliancie archiwum Braci Czeskich. Ułożył wiele pieśni nabożnych, z których dwie weszły później do kancyonału Szamotulskiego 1561 r. (*Ottuv Slovnik naučny*). — 3) Jan uczony

czeski, ur. 1788 w Horzycach, † 1859 w Miletynie, gdzie był proboszczem katolickim. Zajmował się matematyką i astronomią; zbudował tellurium, które odtwarzało różne szczegóły ruchów ziemi, odmiany księżyca i t. p. Urządził chodometr, czyli przyrząd oznaczający długość przebytej drogi. Wydał też tablice, ułatwiające rozumienie dziewięciu części mowy czeskiej 1825 r.

Czerski Jan, współzałożyciel z Janem Ronge (ob.) kła nowo-katolickiego, ur. 1813 w Wałubniu w Prusach zachodnich, † 1893 w Pile; kształcił się w seminaryum duchownem katolickiem w Poznaniu, gdzie w r. 1842 otrzymawszy święcenia kapłańskie, został wikaryuszem katedralnym, w r. zaś 1884 w Pile. Kiedy Ronge wystąpił w dziennikach z listem otwartym przeciwko bpowi trewirskiemu, Arnoldowi, z powodu propagowanej wówczas pielgrzymki do sukni Chrystusowej w Trewirze, Cz. za ogłoszenie opinij wolnomyślnych zawieszony w obowiązkach duchownych, odłączył się z częścią swoich parafian od Kła katolickiego (22 sierpnia 1844 r.) i założył tak zwaną gminę Apostolsko-chrześciansko-katolicką, albo Niemiecko czyli Nowo-katolicką a pobudki do tego kroku wypowiedział w swem piśmie p. t.: *Rechtfertigung meines Abfalles von der römischen Hofkirche*, Bydgoszcz, 1845. Schyzma ta dość rychło przebrzmiała. Cz. ogłosił: *Bekenntniss der christ. apostol. Gemeinde zu Schneidemühl*, Gdańsk, 1845. (Por. Joh. Czerski's *Leben u. Wirken*).

X. S. G.

Czerski Stanisław, ur. 1777, † około r. 1840, filolog, w 17 roku życia wstąpił do Jezuitów w Połocku, następnie opuściwszy zakon, był nauczycielem języków greckiego i łaciny w gimnazyum wileńskiem. Przetłumaczył z łaciny Bajki Fedra ksiąg V, z przypisami. Wilno, 1811; z ruskiego Dzierżawina Odę o Bogu p. t. *De Deo carmen, latinis elegiis*, Vilnae, 1845. Ułożył też *Słownik* łacińsko - polski, Wilno, 1822, 2 t.; i ogłosił: *Opis dyecezyi żmudzkiej*, Wilno, 1833 z 3 mapami. (Por. De Backer, *Biblioth.*).

Czerwenka Maciej zw. po łac. Erythraeus v. Erythraceus, bp i pisarz Braci Czeskich, ur. 1521 w Czelakowicach, † 1569 w Przerowie na Morawach. Pracował nad zjednoczeniem bratniem rozmaitych konfesyj i w tym celu porozumiewał się ze słynnymi swego czasu teologami-reformatorami, jak z Janem Hassem we Wrocławiu, z Marcinem Bauerem, Wolfgangiem i innymi w Strasburgu, a nawet i Kalwina z nauką Braci czeskich zapoznał. W r. 1547, szukał schronienia w Prusiech, gdzie r. 1548 z 8 innymi braćmi brał udział w dyspucie religijnej w Królewcu przed komisyą luterską, ustanowioną przez ks. Albrechta. W r. 1550 powołano go do ścisłej rady braterskiej, r. 1553 powierzono mu, wespół z Janem Czernym, zwierzchni zarząd Jednoty, w zastępstwie uwięzionego Jana Augusta. Brał udział w układach z dysydentami polskimi, rozpoczętych r. 1555 na synodzie w Koźminku; był przedstawicielem braci na zebraniu w Pinczowie r. 1556. W r. 1558 otrzymał potwierdzenie swej godności bpiej. Pisma Cz-i: *Zprawa o čestě do Strasburka*, 1541; *Poznamenáni některých skutků božích obwláštnich od l. 1541 do 1545*; *Zaltař*, 1562; *Sbirka přislovi českých*. (Por. *Ottův Slóvnik naučny*).

X. S. G.

Czerwone morze wspominane w dziejach St. T. jest to odnoga Heropolitańska zatoki Arabskiej (sinus Arabicus). (Ex. X, 19; XII — XV; Num. XXX, 3—8). Utartą nazwę Morze czerwone (Mare rubrum) w W. Ex. X, 19 wyprowadzają z Sept. ἡ ἐρυθρὰ θάλασσα. Niektórzy bibliści utrzymują, iż jest to błędna nazwa, zamiast ἐρυθραια θάλασσα morze króla Erythra. Nazwą tą pisarze klasyczni oznaczali dzisiejszy ocean Indyjski, wraz z zatoką Perską i Arabską. Wyprowadzają też nazwę „Czerwonego" morza z zabarwienia, jakie nadają czerwone listki pewnej rośliny wodnej, lub od sposobu poetyckiego mówienia morze południowe w sferze gorącej, zatem czerwone. Hebr. morze Czerwone nazywa iam-suf. Suf, według niektórych oznacza sitowie, według innych papyrus, mieli go spostrzedz Żydzi i dlatego całe morze nazwali — morzem suf (papyrusu). W Biblii nazwa Cz. m. obejmuje całą zatokę Arabską, wraz z odnogami Heropolitańską (zachodnią — dziś

Bahr el Kolsum lub Assuez) i Elanicką (wschodnią, obecnie Bahr el Akaba zwaną) — Morze Czerwone P. św. wspomina szczególnie w opowiadaniu o wyjściu Żydów z Egiptu (Exod. XII—XV; Num. XXXIII, 3 — 8). Na rozkaz Mojżesza (ob. art. Mojżesz) po ostatniej plądze, jaka dotknęła Egipcyan, Żydzi poczynili ostateczne przygotowania do wyjścia. Z całej ziemi Gessen, gdzie przebywali (ob. art. Gessen) lud ściągnął do Ramesses. Stamtąd poszedł do Sokoth (Ex. XII, 37, Num. XXXIII, 3—5). Tu dokończyli pieczenia podpłomyków i poszli do Etham „które jest na ostatnich granicach puszczy“ (Num. XXXIII, 6). Na rozkaz boży, Żydzi rozbijają obóz w Phihahirot „które jest między Magdal a morzem, naprzeciw Beelsephon" (Ex. XIV, 2). Faraon pożałował, iż wypuścił Żydów. Z wojskiem goni ich aż do tego miejsca. Z przerażeniem Żydzi „ujrzeli Egipcyan za sobą" (ib. 10). Poczęli szemrać na Mojżesza. Ten żarliwie się modlił. Wreszcie na rozkaz boży (ib. 16) podnosi laskę i ściąga rękę na morze, „rozstąpiła się woda" (w. 21) i pod osłoną obłoku „weszli synowie Izraela przez pośrodek suchego morza" (w. 22) i szczęśliwie przedostali się na brzeg przeciwny, Faraon wkroczył za nimi, ale za wyciągnięciem ręki Mojżesza, wody wróciły na dawne miejsce i zatopiły wojsko egipskie (ib. w. 22 — 31). Tyle o przejściu Żydów opowiada Biblia. Tłumacze P. św. starają się dokładnie określić te miejsca, o których wspomina Biblia i w tym celu podają różne hypotezy. Brugsch (*L'Exode et les monuments èggptiens*) sądzi, iż z pod Tanis szli koło Sukkoth, położonego w części północnej, niedaleko od morza Śródziemnego, stamtąd szli do Etham na zachód od Peluzyum i Phihahirot, położonem na wschód od Peluzyum nad brzegiem morza i wąskim pasem ziemi przeszli koło jeziora Menzaleh. Naciągane to tłumaczenie, jako nieusprawiedliwione, egzegeci odrzucają. O. Sicard (*Lettres sur le passage des Israél. à travers la mer Rouge*) w XVII i na początku XVIII w. żyjący przypuszcza, iż Żydzi wyszli z okolic dzisiejszego Kairu. Ramesses podług niego to Bossatin. Stąd prawie prostą drogą poszli Żydzi do morza Czerwonego i przeszli je z równiny Beda (29° 55′ szer. półn.) na brzeg przeciwny. Krytyka nowsza ma wiele do zarzucenia tej hypotezie. Podobnież hypotezy Lecointre i in., że Żydzi przechodzili przez jeziora gorzkie, na północ od Suezu położone, nie zgadzają się zupełnie z opowiadaniem biblijnem. Do najpoważniejszych i prawie ogólnie przyjętych należy teorya O. Vigouroux. Z Ramesses Zydzi poszli do Sokoth biblijnego, czyli Pithom wzdłuż kanału ze słodką wodą. Stąd dążyli do Etham. Mogli przejść między jeziorami na wschód, lecz z obawy, aby Faraon nie kazał tam uderzyć na Żydów, P. Bóg kazał Mojżeszowi zwrócić się na południe. Szli więc Żydzi równolegle z jeziorami gorzkiemi, aż do miejscowości Phihahirot, (dziś Pi-Adszrud), które kładzie O. Vigoroux między morzem Czerwonem i Djebel-Attaka (czyli prawdopodobnie Beelsephon). Mógł stąd Mojżesz iść między jeziorami gorzkiemi i Suezem, ale obawiając się, aby go nie zaszło tam wojsko Faraona, przeszedł przez morze Czerwone niedaleko Suezu w kierunku południowo-wschodnim do Ain-Musa. To tłumaczenie liczy bardzo wielu zwolenników; podobnie utrzymuje Tischendorf, Niebuhr, Naville, Zschokke (*Historia sacra Ant. Test.*, ed. V, Vindibonae, p. 83 — 84) i in. (Por. Vigoroux, *La Bible et les decouvertes modernes*, Paris, t. II, ed VI, 1896, p. 350 — 417; W. W. t. VIII, kol. 1173 i nast.). *X. C. S.*

Czerznicki Aleksander na Czernicach, podstoli wileński, sekretarz królewski, żył w XVII w. Napisał po polsku *Porta seu Asylum Nostrum est Beatissima Virgo Maria etc....* Vilnae, 1670, in folio. (Por. Jocher *Obraz bibl.-hist. lit.*, t. III, str. 34).

Czescy i morawscy bracia ob. Bracia czescy.

Czescy bracia w Polsce ob. Bracia czescy w Polsce.

Czeski Mikołaj, przeor Karmelitów konwentu N. M. P. na Piasku w Krakowie z XVII w., napisał *Dilectum Cor Marianum* sacra religione carmelitica celebratum, Leopoli, 1670; Cracoviae, 1673, in fol.; *Violetum Arenense post desolationem revirescens*, Cracoviae, 1679, fol. (Por. Jo-

cher *Obraz bibl.-hist. liter.*, Wilno, 1857, in 8-vo, t. III, str. 411 i 486).

Czesław bł., wyznawca, Dominikanin z końca XII i początków XIII w., patron Polski. Ur. się 1180 r. we wsi Kamień (dyec. wrocławskiej), Podług Bzowskiego (ob.), Pruszcza (*Forteca duchowna*, str. 74) i inn, C-w był synem Eustachego Odrowąża, pana na Końskich, a bratem św. Jacka. Kształcił się w kraju, a potem w Bolonii, gdzie uzyskał stopień doktora teologii i obojga prawa. Po powrocie do kraju, stryj C-a Iwon, bp krakowski mianuje go kanonikiem krakowskim i kustoszem sandomierskim. Sprawiedliwy, opiekun ubogich, umartwiony i czystych obyczajów C-w już wtedy jaśniał jako „Poloniae gentis et Ecclesiae quasi quoddam numen et in dubiis columen". Około r. 1219 C-w i brat jego Jacek ze swym stryjem bpem Iwonem jadą do Rzymu, tu zapoznają się ze św. Dominikiem, a pociągnięci cnotami wielkiego patryarchy przyjmują z rąk jego habit zakonny (ok. 1219). Świątobliwy kanonik krakowski jaśnieje teraz jako wzorowy apostoł „omnibus numeris absolutus filius beatissimi Patris Dominici". Zakłada klasztory w Pradze, we Wrocławiu, przebiega Szląsk, Morawy, pouczając wiernych, fundując nowe domy swojego zakonu. Gorliwość sługi swego Pan Bóg wynagradza cudami. W r. 1241 modlitwami swemi bł. C-w wybawia Wrocław oblężony przez Tatarów, niezadługo ratuje to miasto od gwałtownego pożaru, ale już w r. 1242 we Wrocławiu umiera. Ciało jego złożone w kościele dominikańskim we Wrocławiu, lud wierny otacza czcią wielką, a pż Klemens XI (breve 6 września 1713) podnosi go do rzędu błogosławionych, pozwalając Dominikanom na mszę i officium o błogosławionym Czesławie sub ritu duplici minori. Klemens XII (1735 r.) rozciąga tę łaskę do całej Polski, naznaczając święto bł. Czesława na dzień 20 lipca. Poszczególne dyecezye uzyskały ryt dxm dla tego święta, jak wrocławska od Piusa IX, a w ostatnich czasach i archidyecezya warszawska. (Por. art. B z o w s k i, gdzie są cytow. dzieła Bzowskiego o bł. Czesławie i z pism jego zebrany żywot u Bollanda, *Acta SS.*, Julii IV, 182; E. W. O., t. VI, str. 536; W. W. t. III, kol. 29, 30 i *Leben des seligen C-s von einem Breslauer Priester*, Regensburg, 1862).

X. C. S.

Cześć (cultus) B o ż a (latriae), Ś w i ę t y c h i A n i o ł ó w (duliae), N. M a r y i P. (hyperduliae). Cześć w dalszem znaczeniu obejmuje wszystkie religijne czynności, cały kult wewnętrzny Kła. W bliższem znaczeniu cześć jest to akt, przez który uznajemy wyższość i doskonałość czyjąś nad nami a zarazem naszą zależność i nasze poddanie. Cześć wszelka zawiera w sobie trzy akty: akt umysłu, akt woli i akt zewnętrzny. Cześć istotna na akcie woli polega. Wszelka cześć opiera się na doskonałości, czy wyższości, a tej są dwa główne rodzaje: wyższość ludzka i wyższość Boża. Pierwsza polega na godności, mądrości i dostojeństwie ludzkiem, druga na doskonałości nadprzyrodzonej, jak łaska i chwała. Wyższości pierwszej odpowiada cześć czysto ludzka, wyższości drugiej cześć religijna poddaństwa i naszej zależności od Boga. Cześć ta bywa 1) w e w n ę t r z n a, kiedy w duszy tylko istnieje, z e w n ę t r z n a, kiedy ją okazujemy przez czyn jaki zewnętrzny 2) p u b l i c z n a, przez społeczeństwo lub w jego imieniu okazywana, lub prywatna, składana w imieniu własnem; 3) b e z w g l ę d n a, kiedy czcimy Boga bezpośrednio dla niego samego, względna, kiedy cześć oddajemy Świętym i aniołom, a przez nich czcimy Boga, dawcę świętości i łaski. 4) wreszcie cześć zw. l a t r i a e, d u l i a e, h y p e r d u l i a e. Cześć l a t r i a e oznacza cześć Bogu samemu należną. Wyraz ten poraz pierwszy spotykamy w zastosowaniu do czci Bogu tylko należnej u św. Augustyna: „Ponieważ język łaciński nie dostarcza mi środka do orzeczenia w jednym wyrazie czci, którąśmy winni Panu Bogu, zaczerpnę wyrażenia, które jaśniej określi myśl moją. We wszystkich miejscach ksiąg świętych, gdzie w tekście greckim czytamy l a t r i a, zwykliśmy tłumaczyć wyrazem służba; lecz nie jest to służba owa, jaką oddaje człowiek innemu człowiekowi, a którą Apostoł zaleca, gdy mówi sługom, aby byli poddanymi panom swoim, ale pod piórem pisarzy św. l a t r i a oznacza zawsze to wyłączne poddaństwo, tę cześć najwyższą, jaka samemu tylko Bogu przystoi." (Aug. *De Civ.*

Dei, l. X, c. 3). Cześć oddawaną Świętym i Aniołom Kł nazywa d o l i a e. Oznacza ona służbę, lecz nie poddaństwo, a zależy na uznaniu doskonałości cnoty, świętości, łaski i chwały, jaką Bóg Świętych obdarzył. Wreszcie wyrazem h y p e r d u l i a e teologia oznacza cześć oddawaną Bogarodzicy, która jest najbliższą Boga i wielkością swoją przewyższa wszystkich aniołów i Świętych.

X. H. F.

Cześć dobra czyli honor ob. S ł a w a d o b r a.

Czeżowski Iwon. T. J. ur. 1804, autor dzieł ludowych, propagujących wstrzemięźliwość od napojów spirytusowych. Wydał *Miesiąc Maj*, 1849, *Książeczka jubileuszowa* Piekary, 1851; *Manualik* dla użytku członków bractwa trzeźwości, tamże, 1854; *Wianuszek majowy*, tamże, 1877; *Koronacya cudownego obrazu N. M. P. w kle OO. Jezuitów w Starej Wsi pod Brzozowem*, 1877. W r. 1850 wydawał wraz z Jędrzejem Paterkiem czasopismo p. t. *Tygodnik katolicki*.

Częstochowa. Miasto Częstochowa ma swą przeszło 500-letnią historyę ściśle złączoną z klasztorem Jasnogórskim ojców Paulinów. Zjawia się jej nazwisko poraz pierwszy w r. 1382 gdy ks. Władysław Opolczyk fundował tu klasztor Paulinów na Jasnej Górze. Była to wówczas wieś, później zamieniona na miasto, leżące dawniej w województwie krakowskiem i powiecie lelowskim, dziś stolica osobnego powiatu gubernii Piotrkowskiej. Leży ona na lewym brzegu Warty i składa się dziś z dwóch części różnych t. zw. Starej i Nowej Częstochowy, otaczającej wyniosły kościół jasnogórski. Częstochowa liczy dziś około 30,000 mieszkańców, (28,976 według spisu z dnia 1 stycznia 1893 r.) i prócz wybitnej cechy centrum fabryczno-przemysłowego, jakim się dzięki całemu szeregowi fabryk stała, gromadzi w sobie także ożywione życie towarzyskie i społeczne, jako znaczne miasto powiatowe. Najważniejszym jednak momentem rozwoju Częstochowy jest obecność w mieście przesławnego klasztoru Paulinów na Jasnej Górze i przechowywanego tamże cudownego obrazu N. Panny Maryi, do którego rok rocznie zbiegają się setki tysięcy pielgrzymów, podnosząc w ten sposób od wieków nietylko historyczne znaczenie tej miejscowości, lecz także przyczyniając się do zbogacenia mieszkańców. O ile historya samej Częstochowy z czasów Piastowskich kryje się w pomroce dziejów, tak że nawet nazwy jej nie spotykamy, o tyle historya obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, otoczona jest szeregiem późniejszych legend, a zarazem faktów i wypadków, ściśle powiązanych z dziejami naszego narodu. Według podania obraz ten jest pendzla św. Łukasza Ewangelisty, malowany na desce cyprysowej stolika będącego w mieszkaniu N. P. Maryi, i jest jej portretem. Obraz ten ocalał w r. 72 po Chr. podczas zburzenia Jerozolimy, i około r. 330 został przez cesarzową św. Helenę przewieziony do Konstantynopola. Tu miał, ukryty przez cesarzową Irenę przetrwać czasy Obrazobórców, w końcu jako dar cesarza Nicefora dostał się do rąk Karola W. Od tegoż miał otrzymać ten obraz ks. ruski Leon (!) i złożyć go na zamku w Bełzie. W każdym razie obraz ten jest pochodzenia bizantyjskiego, jaką zaś drogą dostał się na Ruś jest rzeczą ciemną. W XIV w. znajdował się ten obraz na zamku Bełzkim, a że musiał być u ówczesnych w wielkiej czci i poszanowaniu, świadczy fakt, że ks. Władysław Opolczyk, w r. 1382, nie wahał się go zabrać z kaplicy zamkowej, by zeń utworzyć podstawowy dar dla fundowanego przez siebie na Jasnej Górze pod Częstochową klasztoru OO. Paulinów. Fundacya ta, a zarazem (jak chce tradycya) umieszczenie obrazu miało miejsce w d. 9 sierpnia 1382 r. Opolczyk zapewnił egzystencyę założonego klasztoru nadaniem mu wsi Starej Częstochowy i Krowodrzy, tudzież rozmaitych czynszów i dziesięcin, na co dał swe pozwolenie bp krakowski Jan i Henryk proboszcz częstochowski. Fundacya ta została pomnożona darowiznami i swobodami Władysława Jagiełły w r. 1393 i w r. 1414. Sława cudownego obrazu zaczęła się szerzyć, jak świadczy Długosz; nie tylko z krajów polskich i pobliskiego Szląska, ale nawet z Moraw, Prus i Węgier zbiegali się pątnicy w święta N. P. Maryi, by szukać tu pociechy i ratunku w rozlicznych cudach. Ze sławą rosły i skarby klasztorne, które mia-

ły nie jeden raz wabić do siebie rabusiów i nieprzyjaciół. Tak w r. 1430 kilku ze szlachty małopolskiej, zebrawszy gromadę rabusiów ze stron rozmaitych napadli na klasztor, obrabowali go z aparatów, obraz odarli z licznych wotów i klejnotów; przy napadzie tym obraz uszkodzono, dostał on dwie szramy od cięcia mieczem. które go dziś charakteryzują. Napad ten zwalić usiłowano na karb Husytów, rychło jednak prawda wyszła na jaw i winowajcy srodze ukarani zostali. Późniejsza tradycya klasztorna oplotła ten fakt siecią legend cudownych. W każdym razie wypadek ten pobudził ogół do tem większego rozbudzenia kultu N. P. Maryi, a zwłaszcza częstochowskiego Jej obrazu, którego kopie bardzo dawne, w znacznej części także cudowne, rozeszły się szeroko po państwie polskiem, jak i za granicami kraju. W r. 1466 mamy do zanotowania nowy napad na Częstochowę: były to wojska czeskie, tym razem obyło się jednak bez świętokradztwa, jedynie ponieśli zakonnicy straty materyalne. Kazimierz Jagiellończyk opiekował się, podobnie jak ojciec, Jasną Górą. Liczne odpusty, jakie klasztor dla pielgrzymów uzyskuje w Rzymie, świadczą o wzroście jego znaczenia. Za wstawieniem się Zygmunta Starego, wówczas księcia głogowsko-opawskiego, nadał król Aleksander w r. 1502 Częstochowie prawo miejskie niemieckie, czem zadokumentowano wzrost znaczenia niewielkiej dotąd osady wiejskiej, która pod wpływem klasztoru i jego licznych stosunków, zaczęła rosnąć i rozwijać się. W r. 1504 wreszcie tenże Aleksander, w r. 1508 Zygmunt obdarowali świeżą osadę miejską przywilejami dążącymi do ożywienia w niej stosunków handlowych. Zygmunt Stary zwłaszcza był gorliwym protektorem Częstochowy i Jasnej Góry, i dbał nie tylko o pomnożenie dóbr materyalnych; gdy bowiem z czasem, pod wpływem dobrobytu rozprzęgła się karność klasztorna, nieomieszkał on zwrócić się w r. 1523 z surowem upomnieniem do prowincyała częstochowskiego, wzywając go do reformy gospodarstwa klasztornego. XVI w. mimo opiekę papiestwa i króli, mało był pomyślny dla klasztoru Jasnogórskiego; szerząca się reformacya była tego przyczyną. Dopiero kontrreformacya przyczynia się znów do podniesienia znaczenia Jasnej Góry, zwłaszcza Zygmunt III był gorliwym jej opiekunem. A chodziło mu przytem nie tylko o względy natury religijnej, miał i praktyczne cele na oku. Jasna Góra miała wybitne znaczenie strategiczne, z tego też powodu nastawał Zygmunt III na ufortyfikowanie góry, co też w latach 1620—1624 uskuteczniono. Zdaje się że i w latach następnych, już za rządów Władysława IV, dopełniano nowemi urządzeniami fortyfikacyj klasztoru, na które w r. 1633 król obiecał łożyć. Równocześnie zaczęto przebudowywać dotychczasowy drewniany klasztor na murowany. Wszystko to miało służyć dla wzmocnienia odporności twierdzy nadgranicznej, tem ważniejszej, iż w sąsiednim Szląsku wrzały walki wojny trzydziestoletniej. Najazd szwedzki groził już wówczas. Prócz tych prac trzeba zaznaczyć, iż prymas Maciej Łubieński w miejsce dawnej, jagiełłowe jeszcze czasy pamiętającej kaplicy N. Panny Maryi, wzniósł nową, wielką i wspaniałą, ozdobioną bogato, którą w r. 1644 poświęcił. Niepodobna wymieniać najważniejszych dowodów czci, które klasztor jasnogórski w owym czasie od Władysława IV, Cecylii Renaty, Ludwiki Maryi, Jana Kazimierza i od osób prywatnych Polaków i obcych odbierał; najważniejszym darem była fundacya kanclerza Jerzego Ossolińskiego, wielkiego ołtarza hebanowego, ozdobionego srebrnemi figurami. Skarbiec jasnogórski dostarczył na te ozdoby 1900 grzywien srebra. Ossoliński wydał przeszło 100,000 złp. na doprowadzenie swej fundacyi do skutku. Dn. 8 września 1650, już po śmierci kanclerza, dopełniono aktu poświęcenia ołtarza, na którą to uroczystość miało się zbiedz około 400,000 ludzi. — Po chwilach tych tryumfów i pomyślności, przyszły czasy prób i doświadczeń. W roku 1652 spłonęło miasto Częstochowa, podpalone zbrodniczą ręką, w r. 1654 znowu spłonęła wieża drewniana nad kościołem. W r. 1655 nastąpiła wreszcie wojna szwedzka. Klasztor otrzymał między innymi miejscami obronnymi kraju wezwanie od króla do przygotowania się do obrony. Zakonnicy w miarę możności przystąpili do dzieła, przygotowując się do walki. Kiedy jednak postępy Karola Gustawa były

tak wielkie, że Jan Kazimierz na Szląsku musiał szukać schronienia, i wydawało się, że więcej do kraju nie wróci, ks. Augustyn Kordecki (ob.) wraz z wielu innymi przeszedł na stronę króla szwedzkiego, starając się tym krokiem zapewnić bezpieczeństwo klasztorowi. Krok ten wkrótce okazał się mylnym, gdyż Szwedzi poznali się na ważności tego punktu strategicznego dla bawiącego na Szląsku Jana Kazimierza i postanowili obsadzić twierdzę za wszelką cenę. Do tego nie mógł Kordecki dopuścić, obawiając się zniewagi miejsca świętego ze strony Szwedów, jak również rabunku skarbów klasztornych. Wobec oporu Kordeckiego stosunkowo niewielkie wojsko szwedzkie pod głównem dowództwem generała Müllera przystąpiło do oblężenia twierdzy częstochowskiej. Oblężenie to trwało 6 tygodni, odparł je klasztor wraz z załogą, złożoną ze szlachty, bohatersko. Bądź upór oblężonych, bądź zmieniające się szybko położenie polityczne na korzyść Jana Kazimierza zmusiło Szwedów do rychłego i niezaszczytnego odwrotu. Dla klasztoru pozostał ten epizod walki z wrogiem ojczyzny najpiękniejszą kartą historyczną, która uczyniła z tego miejsca nie tylko przybytek kultu religijnego, najbardziej popularnego i wsławionego w Polsce, ale także miejsce odrodzenia ducha i honoru narodowego. O. Augustyn Kordecki stał się jedną z najpopularniejszych postaci bohaterskich polskich; zapomniano mu zupełnie jego chwilową słabość i poddanie się Karolowi Gustawowi; dopiero najnowsze badania archiwalne ten szczegół wyszukały i dowiodły ze „Gigantomachia", dzieło X. Kordeckiego opisujące oblężenie Jasnej Góry przez Szwedów w pewnych punktach nie pozbawione jest tendencyi, która krytyki historyka nie wytrzymuje. Podczas wojny szwedzkiej Częstochowa pozostała ważnym posterunkiem; tu w początku r. 1656 groził nowy napad szwedzki, który spełzł na niczem; tu przebywała dłuższy czas królowa Ludwika Marya, szukając schronienia po bitwie pod Pragą, przez co Częstochowa stała się punktem ważnym dyplomatycznym. W początku r. 1657 zjechał tu sam król; wobec najazdu Rakoczego zabrano się do dalszego fortyfikowania klasztoru. Wkrótce jednak sytuacya się wyjaśniła i niebezpieczeństwo minęło. W nagrodę za dzielną obronę i w uznaniu ważności tej twierdzy na sejmie w r. 1658 nadano klasztorowi starostwo kłobuckie, przeznaczając dochód z niego na utrzymanie twierdzy i załogi jasnogórskiej. W następnych latach za Jana Kazimierza, Jasna Góra gościła niejednokrotnie króla i dygnitarzy, tu odbywały się w r. 1661 narady w sprawie wyboru następcy, tu przyjmował król posłów zaporoskich i cara Aleksego Michajłowicza. W r. 1682 odbyła się tu uroczystość 300-letniego istnienia klasztoru; w następnym Jan III bawił tu przed wyprawą wiedeńską. W r. 1690 pożar zniszczył wieżę i znaczną część kościoła i dach nad kaplicą N. P. Maryi, skutkiem czego zabrano się do odbudowy kościoła, która trwała lat 5. W r. 1696 dokonano konsekracyi kla. Ciężkie chwile miał klasztor do przetrwania podczas wojny północnej. Szwedzi w r. 1702 rozłożyli się pod Częstochową, a w r. 1704 przyszło nawet do chwilowego starcia i walki. Ucisk klasztoru z powodu wojny trwał do roku 1711. Od 1713 zaczęły się starania o koronacyę obrazu, której dokonano w r. 1717 przez biskupa chełmskiego Jana Krzysztofa Szembeka. Ofiarność prywatna i publiczna pamiętała o klasztorze w dalszym ciągu, i tak funduje J. Lubomirski w r. 1722 bramę wjazdową, Stanisław Chomętowski i Moszyński ołtarze i organy, sejm w r. 1717 dał starostwo brzeźnickie na utrzymanie twierdzy. Mimo to czasy nadchodziły coraz smutniejsze. Podczas wojen austryacko-pruskich i konfederacyi barskiej, dobra zakonne były najeżdżane i niszczone przez wojska. W r. 1770 konfederaci pod wodzą kazimierza Pułaskiego okupowali fortecę, w skutek czego Jasna Góra przetrwała w r. 1771 kilkunastodniowe oblężenie wojsk rosyjskich pod Drewiczem. Po upadku konfederacyi zajęły Jasną Górę wojska rosyjskie pod wodzą ks. Golicyna. Nie długo straciła Jasna Góra charakter twierdzy klasztornej samodzielnej. W r. 1783 we wrześniu oddano twierdzę pod zarząd komendanta królewskiego; starostwa kłobuckie i brzeźnickie przeznaczono wyłącznie na jej utrzymanie. Jeszcze jedno oblężenie, nie ostatnie, miała przejść Częstochowa, w r. 1793 dn. 6 marca, po tygodniowem

oblężeniu, poddała się twierdza Prusakom i przyjęła pruską załogę. W roku 1809 wojska austryackie usiłowały opanować tę pozycyę, lecz napróżno, wojska polskie odparły dzielnie atak, w roku następnym król Fryderyk August ks. warszawski uzyskał w klasztorze znaczną ilość srebra i złota na potrzeby narodowe. Za czasów Królestwa Kongresowego, Jasna Góra przestała być twierdzą, nie przestała jednak być najwybitniejszem centrem życia religijnego na ziemiach polskich. Coroczne pielgrzymki tysięcy ludzi świadczą o tem, nie mniej jak liczne ofiary, np. na postawienie nowej wieży, w miejsce spalonej w r. 1900. — Krótkie dzieje klasztoru jasnogórskiego i Częstochowy nie obejmują tylko historyi kultu Matki Boskiej i historyi klasztoru, jako fortecy, która opierała się niejednokrotnie napadom i krzepiła swym oporem kraj cały. Pozostały i inne ślady działalności,—działalności literackiej, złączonej w części z kultem Bogarodzicy i dziejami Częstochowy. Do dnia dzisiejszego istnieje w Częstochowie bogata biblioteka i cenne archiwum klasztorne, ocalałe z tylu pogromów, mało jednak dla historyi wyzyskane. Tu też istniała znaczna drukarnia, 1628 — 1864, z której wyszła znaczna część częstochowskich druków religijnych. — Literatura religijna i historyczna o Częstochowie, Jasnej Górze i obrazie N. P. Maryi jest bardzo wielka. Prof. Wilhelm Bruchnalski w t. II Księgi pamiątkowej Maryańskiej (1905) w swej bibliografii Maryologii polskiej wymienia ją pod nn. 1780 — 1959, czyli znajduje 179 druków tej sprawie poświęconych. Wymieniam tylko najważniejsze; najdawniejszem jest: Risinius Petrus: *Historia pulchra et stupendis miraculis referta Imaginis Mariae*, quo et unde in Clarum Montem Częstochoviae et Olsztyn advenerit. Impr. Cracoviae per Flor. Unglerum a. 1523; Starowolski S., *Diva Claromontana*, Kraków, 1640; Kordecki A., *Nova Gigantomachia*, Kraków, 1657 (wiele razy przedrukowywana i tłumaczona); Kobierzycki S., *Obsidio Clari Montis*, Gdańsk, 1659; Nieszporkowicz A. *Analecta mensae reginalis* i *Odrobiny stołu królewskiego*, Kraków, 1681. Z dzieł nowszych: Baliński M., *Pielgrzymka do Jasnej Góry w Częstochowie*, Warszawa, 1847; Hawelski E., *Wiadomości historyczne o starożytnym obrazie Boga-Rodzicy Maryi na Jasnej Górze*, Częstochowa, 1847; Siennicki St., *Dawna drukarnia Jasnej Góry częstochowskiej*, Warszawa, 1887; Adamczyk J., *Obrazy w sali rycerskiej na Jasnej Górze*, Warszawa, 1900; Grabowski B., *Pięćsetletnie dzieje kościoła i klasztoru na Jasnej Górze*; Th. Westrin, *Częstochowa Klosters belägring*, 1655, Stockholm, 1905 (zob. Recenzye w „Kwartalniku hist.“, 1905, „Przeglądzie hist.“, 1905 i polemikę w „Przewodniku bibliograficznym“, 1905).

S. Kętrzyński.

Części świata u Żydów, jak zresztą wogóle u starożytnych, odróżniano cztery: Wschód, Zachód, Południe i Północ. W Biblii północ — hebr. safon — jest to strona ciemna, ukryta; południe — hebr. darom—strona słoneczna, jasna; wschód—mizrah szemesz (lub mosa) — miejsce, skąd słońce wschodzi; zachód—mebo szemesz (lub maarab)—miejsce, gdzie słońce zachodzi. Oryentowali się nie tak jak my podług północy, lecz podług wschodu, stąd wschód (qedem = quadim) strona z przodu; zachód (ashor)—z tyłu; południe (yamin=theman) — strona z prawej strony położona; północ (semot), po lewej stronie. Ze względu na położenie Palestyny morze Śródziemne zwano morzem Zachodniem, puszcze — stanowiły kraj wschodni i t. p. Stosownie do czterech stron świata Biblia mówi o czterech stronach ziemi (Is. XI, 12; Ezech. VII, 2; Apoc. VII, 1), o czterech wiatrach niebieskich (Zach. VI, 5) i t. d. (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, II, 257—259); Ks. Godlewski, *Archeologia biblijna*, Warszawa, 1901, t. I, str. 58).

X. C. S.

Człowiek według metafizycznego określenia św. Augustyna to byt zmysłowy i rozumny—*animal rationale*. Uwzględniając jego części fizyczne, powiemy, że jest on substancyą, złożoną z ciała i ducha, czyli raczej duszy rozumnej. Słusznie tedy uchodzi człowiek za ogniwo, łączące świat materyalny z duchowym.

Ciało ludzkie posiada pewne znamiona, wspólne z każdem wogóle ciałem

a tem bardziej z ciałem żyjącem czyli organicznem. Jeśli zaś ciało rośliny przypomina pod wielu względami ciało nasze, to jeszcze więcej czyni to ciało zwierzęce. Mamy tutaj na myśli przedewszystkiem ciało ssaków, zwłaszcza najwyższego ich rzędu i małp. Choć wszakże i człowiek należy do jestestw ssących, przecież między ciałem jego a ciałem małpy zachodzi tak wielka różnica, że niektórzy uważają ją za istotną. Bądź co bądź, człowiek różni się tak dalece od małpy, iż może uchodzić za osobny typ czyli ród. Porównajmy najpierw głowę człowieka z głową małpy! Powierzchnia czaszki ludzkiej — że wspominamy tylko o ważniejszych szczegółach — jej długość i wysokość są nieporównanie większe od powierzchni, długości i szerokości czaszek małpich. Czaszka ludzka odznacza się w przeciwieństwie do małpiej silniejszym stosunkowo rozwojem górnej i tylnej części, a słabszym przedniej czyli twarzowej. Czoło ludzkie jest więcej strome, a szczęki mniej naprzód wysunięte, aniżeli czoło i szczęki małpie. Stąd t. zw. kąt twarzowy wynosi u ludzi od 70° do 90°, gdy u dorosłego szympansa dochodzi do 35°, a u orangutana tylko do 30°. Do powierzchni czaszki stosuje się jej objętość. U człowieka równa się ona 1356 ctm. sześć.—u małp antropomorficznych wynosi przeszło dwa razy mniej, lubo objętość całego ich ciała równa się objętości ciała naszego. Tem większa zachodzi różnica w ciężarze mózgów. Mózg ludzki waży przeciętnie 1300 —1400 gr., natomiast mózg goryla według Topinarda tylko 475 gr., a jeszcze mniej mózg orangutana i szympansa. Doświadczenia, uwzględniające stosunek ciężaru mózgu do ciężaru rdzenia pacierzowego, wykazują, że gdy u człowieka mózg jest 50 razy cięższy od rdzenia pacierzowego, to mózg goryla zaledwie 17 do 20 razy. Różni się też mózg nasz od małpiego sposobem rozwoju: w pierwszym pokrywa się bruzdami najpierw płat czołowy, w drugim najpierw tylna część półkul mózgowych. Mózg ludzki powiększa się z nadzwyczajną szybkością— małpi rośnie z wszystkich części głowy najpowolniej. Wreszcie pierwszy posiada taką ilość zwojów i bruzd, jakiej nie ma żaden mózg zwierzęcy. Tyle o różnicy głów. Przejdźmy do innej—do różnicy kończyn! Człowiek ma dwie ręce, przeznaczone do chwytania, i dwie nogi do chodu. U małpy nie tylko górne, ale i dolne kończyny są właściwie rękami, Wielki bowiem palec nogi małpiej nie leży na jednej powierzchni z innymi jej palcami, a nadto odstaje daleko od palca sąsiedniego. Stąd małpa nie może ani stać, ani iść prosto, jak człowiek, lecz jeśli jest do tego przymuszona, czołga się na czworakach, (por. Brehm, *Thierleben*, t. I, str. 47). Dzięki tej różnicy Blumenbach, Cuvier, Owen i inni zaliczyli ludzi do osobnego rzędu ssących, do dwurękich (*Bimana*), a małpy do (czwororękich *Quadrumana*). Dodajmy, że gdy u człowieka ręce są krótsze i słabiej zbudowane niż nogi, to u małp przednie odnóża przewyższają długością i siłą tylne; że kości udowe u człowieka różnią się od tychże kości u małpy; że uda i łydki stanowią wyłączną właściwość ciała ludzkiego. A ileż znowu różnic w szkieletach tułowia! Mało jest podobieństwa, jak przyznaje sam Huxley, między miednicą ludzką a małpią. Na każdej kości wchodzącej w skład kręgosłupa małpiego, znajdują się, jak wykazał Owen, znamiona wyróżniające ją od odpowiedniej kości w kręgosłupie ludzkim; najwidoczniej zaś widać tę różnicę w kręgach szyjnych, które u małp podobnie jak u wszystkich zwierząt, mających głowę na dół zwieszoną, kończą się nader długiemi a kolczastemi wypustkami. Brakuje też kręgosłupowi małpiemu owego zakrzywienia, podobnego do litery S, które widzimy w kręgosłupie ludzkim. Nakoniec kość piersiowa jest u nas jednolita — u małp, z wyjątkiem gibbona, składa się z kilku części.

A druga część składowa człowieka, dusza czy się różni istotnie od zwierzęcej? Twierdząca odpowiedź na to pytanie wyklucza wszelką wątpliwość. Dusza nasza jest nie tylko fizycznie niezłożoną z części czyli pojedynczą, a więc i niepodzielną, lecz także duchową, t. j. wewnętrznie od materyi niezależną, i nieśmiertelną (ob. artykuł na słowo Dusza). Stąd wypływa, że w człowieku spotykamy władze i objawy psychiczne, jakich niema u zwierząt. Krom zmysłów posiada on jeszcze duchową władzę poznawczą, zwaną rozumem. Stąd tworzy pojęcia ogólne i oderwane, poznaje istotę rzeczy i byty niemateryalne, które na żadną władzę organiczną działać nie mo-

gą, jak Boga, ducha, prawdę, dobro, cnotę, sprawiedliwość i t. p. Natomiast zwierzętom brakuje rozumu; one nie mają pojęć ogólnych, nie wydają sądu, nie rozumują (ob. artyk. na słowo: Zwierzę). I stąd człowiek mówi, posiada religię, kieruje się pewnemi zasadami moralnemi i może ciągle postępować, gdy zwierzęta są pozbawione tego wszystkiego. Człowiek, powtarzamy, najpierw mówi. Mówi nawet wówczas, gdy stoi na najniższym szczeblu oświaty, bo *Homo alalus* (niemy) należy do bajek. Przeciwnie, zwierzęta nie mówią nawet na migi. Jeżeli zaś wydają pewne głosy lub wykonywują pewne gesta, jeżeli dają znać o swych wewnętrznych stanach (np. o bólu, strachu, radości i t. p.), to ta ich mowa różni się istotnie od ludzkiej. Ludzka jest artykułowaną, czyli złożoną z szeregu samogłosek i spółgłosek—zwierzęca składa się z samych przygłuszonych samogłosek; ludzka wyraża pewne ogólne pojęcia, pewną myśl — zwierzęca jednostkowe wrażenia i pożądania; ludzka doskonali się bez przerwy—zwierzęca pozostaje zawsze na tym samym stopniu rozwoju. Drugą prerogatywę człowieka stanowi religia. Człowiek może się wznieść za pomocą rozumu do poznania Boga, jako ostatecznej przyczyny wszech rzeczy, może Go kochać i wielbić. U zwierząt nie widzimy najmniejszych śladów religijności. Bo nikt chyba nie uwierzy Darwinowi, że pies, szczekający na widok rozpiętego parasola, którym od czasu do czasu porusza lekki wietrzyk, przeczuwa jakiś czynnik duchowy, a tem samem ma jakąś początkową religię. Podobnie nikt nie uwierzy ani Darwinowi, ani innym, którzy utrzymują, iż pies uważa swego pana za bóstwo. Bo czy pies poznaje pana jako najwyższe jestestwo, czy go czci i wielbi? Po trzecie, wszyscy ludzie posiadają pewne zasady moralne: wszystkim głos sumienia mówi, że jest różnica między dobrem a złem; że trzeba czynić dobrze, a unikać złego; że obowiązek winien być spełniony, a prawo uszanowane; że rodzicom należy sie cześć i t. p. U zwierząt niema śladu tego wszystkiego—ich wynikające z instynktu czynności stosują się do ślepego prawa natury. Czy jednak zmysł moralny i sumienie nie mogły się rozwinąć z życia zwierzęcego? Jeżeli jakie zwierzę—powiada Darwin—jest obdarzone w wyższym stopniu instynktami społecznymi, to te instynkta sprawią najpierw, że zwierzę będzie chętnie szukało towarzystwa równych sobie zwierząt i kierując się względem nich sympatyą, świadczyło im rozmaite przysługi. Byłyby to początki moralności. Powtóre po dostatecznem rozwinięciu się władz psychicznych, obudzi się w owem zwierzęciu uczucie niezadowolenia, ile razy jego instynkt społeczny, będący w sprzeczności z innymi instynktami, nie będzie zaspokojony. Oto pierwsze wyrzuty sumienia! Skoro w końcu zwierzę razem z innemi zwierzętami tego samego gatunku dojdzie do mowy, wówczas posługująca się mową opinia publiczna będzie kierowała czynami członków tej samej gminy zwierzęcej. Opinia tedy byłaby pewnym prawidłem moralności dla rzeczonych zwierząt. Tak Darwin. Czy jednak może on pokazać choćby jeden gatunek zwierzęcy, który wymyśloną przez niego drogą doszedł ostatecznie do moralności? Czy można mówić o wyrzutach sumienia tam, gdzie zupełnie pominięto wolność woli? Czy moralność, polegająca w początkach na instynktach społecznych, a mająca w końcu za jedyną modłę opinię publiczną, jest prawdziwą moralnością? Czy do zasadniczych pojęć moralnych nie należy pojęcie prawa i obowiązku?

Czas przejść do czwartej prerogatywy. Tak jednostki, jak cały ród ludzki mogą się ustawicznie doskonalić. Człowiek, choć przychodzi na świat w stanie nieudolnym, potrafi się z czasem nauczyć wszystkiego. Dla niego, z jakichkolwiek się urodził rodziców, stoi otworem wszelka nauka i sztuka; on może się doskonalić nawet bez obcej pomocy w każdym kierunku. Nabyte przez ludzi doświadczenie staje się własnością następnych pokoleń. Jakżeż inaczej u zwierząt! One nie znają takiego postępu, one stoją zawsze na tym stopniu doskonałości, na którym je postawiła natura. Młode czy stare, działają od wieków w sposób jednakowy. Wprawdzie niektóre z nich dają się za pomocą tresury przyzwyczaić do pewnych czynności, ale zostawione sobie samym, zapominają wszystkiego, czego się nauczyły. Podobnie nabyte przez tresurę nałogi nie wpływają wcale ani na dalszy rozwój tresowanych zwierząt, ani na rozwój innych, przebywających w ich towarzystwie. Pies np.,

którego wyuczyliśmy różnych sztuczek, nie wynajdzie sam ani jednej nowej, inne zaś psy, których nikt sztuczek nie uczy, nie będą go nigdy naśladowały.

Tak tedy człowiek składa się z ciała i duszy, istotnie różnej od duszy zwierzęcej. Z tem wszystkiem jest on jedną naturą, jedną substancyą, jedną osobą czyli jaźnią. Przez połączenie bowiem duszy z ciałem powstaje w człowieku jednolita natura substancyalna, rzeczowo różna od obu części składowych. Że zaś ta natura jest substancyą zupełną, samodzielną i obdarzoną rozumem, przeto nosi nazwę osoby. Innemi słowy, połączenie ciała i duszy nie jest tylko idealnem (idealnie zespalają się różne byty w jednem pojęciu) lub przypadkowem, jak np. między częściami zegaru, lecz substancyalnem. „Z duszy i ciała — powiada św. Tomasz (*Summa theologica*, III, q. 2, a 1, ad 2)—powstaje w każdym z nas dwojaka jedność: natury i osoby“. Prawdę tę wykazuje świadomość. Ona uczy, że wszystkie spełniane przez nas czynności, i cielesne i duchowe, opierają się na jednym fundamencie i należą do jednego podmiotu. „Ja“, które upada na ziemię i rośnie, jest tem samem, które czuje, a „ja“, które czuje, nie różni się od tego, które myśli. I dlatego każdy z nas mówi: „ja“ sądzę, cierpię, rosnę, upadam na ziemię i t. p. Z drugiej strony istnieją w człowieku czynności roślinne i zwierzęce, które nie pochodzą ani od samego ciała, ani od samej duszy, ale od duszy i ciała razem. Lecz różne substancye nie mogą razem spełniać tej samej czynności jedynie z tej przyczyny, że się znajdują i działają obok siebie, bo każda rzecz działa tylko na podstawie swej natury; wszak natura, jak uczą jednogłośnie scholastycy, jest pierwszą i ostateczną podstawą wszelkiego działania w bycie. Stąd dusza i ciało tak się łączą w człowieku, iż tworzą jednolitą naturę substancyalną.

Jak jednak wytłumaczyć to substancyalne połączenie duszy i ciała? Jest ono zrozumiałe tylko wówczas, jeśli ciało stoi w takim stosunku do duszy, w jakim materya pierwsza do formy substancyalnej. Dwie bowiem rzeczy czyli dwie substancye cząstkowe wówczas jedynie mogą się złożyć na jedną substancyę, gdy jedna z nich, nie posiadając aktualnego istnienia w sobie, otrzymuje je od drugiej; jeśli natomiast obie mają swe własne istnienie, połączenie ich może być jedynie przypadkowe, a nie substancyalne. Skoro tedy dusza i ciało tworzą w człowieku jedną substancyę, musi jedno z nich przyjmować istnienie od drugiego: albo dusza od ciała, albo ciało od duszy. Atoli pierwsza alternatywa jest wykluczona. Bo jeśli dusza nie zależy wewnętrznie od ciała w niektórych swoich czynnościach, to nie zależy także w istnieniu, a tem samem ma swe własne istnienie. Więc ciało przyjmuje istnienie od duszy. Lecz z tego właśnie wynika, że dusza jest formą substancyalną, ciało zaś materyą pierwszą. Materyą bowiem pierwszą, nazywamy tę część substancyi, która nie ma w sobie istnienia, ale otrzymuje je od drugiej rzeczy; to zaś, co łącząc się z drugą rzeczą, daje jej istnienie i działanie, nosi nazwę formy. Powtóre, przez formę należy rzecz do pewnego gatunku. Innemi słowy, rzeczy różnią się gatunkowo nie materyą, ale formą, gdyż materyi jako takiej przysługuje obojętność na gatunek; że tedy jedna rzecz jest tą, a druga inną, jedna np. drogim kamieniem a druga kwiatem, zależy to od formy. Owóż przez duszę ludzką ciało staje się ciałem ludzkiem: przez nią człowiek różni się specyficznie od martwego głazu, od rośliny i zwierzęcia. A więc dusza jest formą ciała.

Jeżeli zaś dusza i ciało łączą się substancyalnie, jeżeli duszę należy uważać za formę ciała, to fałszywe są hipotezy, które mówią o połączeniu akcydentalnem, lub—co gorsza – idealnem. Tutaj należą głośne w dziejach filozofii systemy Platona, Malebranche'a, Leibnitz'a, Newtona i Clarke'a, R. Cudworth'a i Leclerc'a, tudzież Rosminiego. Platon utrzymywał, że dusze zostały za karę wtrącone do ludzkich ciał jako do więzień, Stąd człowiek nie jest ani ciałem, ani spółką duszy z ciałem, ale duszą, używającą ciała. Dusza, to artysta, muzyk, pan, żeglarz — ciało, to narzędzie, lira, sługa, okręt. Według Malebranche'a ani ciało nie wpływa na duszę, ani dusza na ciało; jeżeli zaś funkcye obojga dziwnie się razem zgadzają, należy to przypisać Bogu. On sam wywołuje w duszy pewne czynności, poczem porusza odpowiednio ciało, bo czynności w duszy są dla Boga okazyą do poruszeń ciała; On sam wywołuje ruchy w ciele, a potem budzi w duszy

myśli i uczucia (hipoteza okazyonalizmu albo asystencyi). Leibnitz widzi w duszy monadę, a w ciele zbiór monad niższych. Choć atoli dusza i ciało nie działają na siebie, istnieje między niemi przedziwna harmonia, którą Stwórca z góry ustanowił (hipoteza harmonii naprzód ustanowionej). Wszystkie czynności duszy wiążą się w szereg, w którym każda poprzednia pociąga za sobą koniecznie następną, a każda następna jest koniecznym skutkiem poprzedniej; podobny łańcuch tworzą wszystkie ruchy ciała. Lecz skąd harmonia między jednym i drugim łańcuchem? Oto Bóg przewidział, które dusze i które ciała z nieskończonej ilości dusz i ciał możliwych spełniają czynności i ruchy zgodne, i dlatego tylko takie dusze i takie ciała razem połączył. Zdaniem Newton'a i Clarke'a zjednoczenie duszy z ciałem polega na tem, że one wpływają na siebie fizycznie, jako przyczyny sprawcze (hipoteza wpływu fizycznego): ruchy ciała wywołują odpowiednie czynności w duszy, i na odwrót czynności duszy sprawiają pewne ruchy w ciele! Cudworth, a raczej Leclerc przypuszcza między duszą i ciałem jakąś plastyczną substancyę pośrednią, podobną i do duszy i do ciała, a pozbawioną wszelkiego poznania (hipoteza pośrednika plastycznego); ona uwiadamia duszę o tem, co się dzieje w ciele, tudzież wykonywa w niem to, co jej poleci dusza. Pomysł wreszcie Rosminiego przedstawia się w następujący sposób: Ponieważ dusza jest i zmysłową i rozumną, przeto dwojako łączy się z ciałem. O ile jest zmysłową, łączy się zapomocą zmysłu fundamentalnego (stąd cała hipoteza nosi nazwę hipotezy tegoż zmysłu), którym czuje bez przerwy swe ciało; o ile jest rozumną, łączy się z ciałem przez to, iż poznaje rozumem ów zmysł w sposób bezwzględny, t. j. jako pewne jestestwo.

Z tego, co się rzekło, wynika, że słusznie na samym początku nazwaliśmy za św. Augustynem człowieka bytem zmysłowym i rozumnym. Wyraz: „byt zmysłowy“ (*animal*) jest rodzajem najbliższym, a więc stosuje się także do bytów, stojących najbliżej człowieka, oraz zaznacza, że dusza i ciało kojarzą się w nim jako forma i materya w jedną substancyalną całość. Wyraz: „rozumny“ wskazuje różnicę gatunkową, czyli oddziela człowieka jako obdarzone doskonalszą formą jestestwo od zwierzęcia (*brutum*). Natomiast nie można się zgodzić ani z Platonem, według którego człowiek jest używającą ciała duszą, ani z de Bonaldem, który go zowie „inteligencyą, obsługiwaną przez narządy“. Określenia podobne nie tylko nie wskazują rodzaju najbliższego i różnicy gatunkowej, lecz także znoszą substancyalną jedność człowieka; są tedy logicznie niepoprawne, a psychologicznie fałszywe. Również niepoprawnością grzeszy definicya Le Grand'a. Człowiek — powiada on — to *res composita ex mente finita et corpore organico*. Wprawdzie można określić człowieka jako substancyę, złożoną z ciała i duszy rozumnej (definicya taka wskazuje fizyczną naturę ludzką), ale niedokładnie się wyraża Le Grand, gdy go zowie: *res*, bo i przypadłość jest rzeczą, oraz gdy zamiast wyrazu: *anima* używa wyrazu *mens*, który najczęściej oznacza rozum. Niepoprawne jest wreszcie określenie Rosminiego, pojmującego człowieka jako *subiectum animale, intellectivum, volitivum*. Zbyteczny tu wyraz ostatni, bo wola wypływa koniecznie z natury jestestwa, obdarzonego rozumem.

Poznawszy istotę człowieka, czyli jego materyalną i formalną przyczynę, rzućmy jeszcze okiem na przyczynę sprawczą.

Skąd się wziął człowiek? Wbrew powszechnemu przekonaniu, uczą skrajni ewolucyoniści, że powstał ze zwierzęcia. Popierają zaś swe twierdzenie następującymi dowodami: Dzisiejsze plemiona dzikie stoją w pośrodku między cywilizowanym człowiekiem a małpą. Są one tedy żywym wzorem ewolucyi, którą w ciągu wieków przechodziła ludzkość: jak dziki, nie zmieniając swej natury, staje się cywilizowanym, tak z antropoidów powstali ludzie dzicy. Dziecko — brzmi inny dowód ewolucyonistów—spełnia z początku tylko funkcye zmysłowe, a dopiero po pewnym czasie dochodzi do władz, cechujących człowieka; jest tedy najpierw właściwie zwierzęciem, a potem człowiekiem. Oto nowy przykład, jak się pierwotna ludzkość dźwigała ze stanu zwierzęcego. Dalej powołują się niektórzy transformiści na rozwój ludzkiego embryonu. Embryon ten — powiada Haeckel—przechodzi w ciągu swego rozwoju, podobnie jak zarodki zwierząt wyższych

fazy, w których jego kształt jest podobny do stałych kształtów zwierząt niższych. Ontogeneza tedy, czyli rozwój osobnika w zarodku odpowiada filogenezie, t. j. rozwojowi całego gatunku (zasadnicze prawo biogenetyczne Haeckla). Innemi słowy, w embryonie ludzkim powtarza się cały szereg kształtów, jakie przybierali w ciągu wieków nasi przodkowie, zanim się stali rzeczywistymi ludźmi. Stąd niektóre narządy zjawiają się tylko na krótki czas w naszym zarodku, a występują stale w ustrojach niższych. W ciele ludzkiem — słyszymy w innym dowodzie — istnieją organa zmarniałe czyli szczątkowe, które nie spełniają żadnych funkcyj; natomiast odpowiadające im narządy ustrojów niższych odgrywają ważną rolę. Do zmarniałych narządów ludzkich należą np. górne mięśnie czołowe, mięśnie uszne i szpiczaste zakończenie uszu, dalej migawka czyli półksiężycowa fałda w oczach, rozsiane po ciele włosy i kość ogonowa. Wszystkie te organa były rozwinięte u dawnych przodków człowieka, a zmarniały z czasem skutkiem braku używania. Jeszcze inny argument budują transformiści na atawizmie, czyli zwrocie do przodków. Atawizm jest objawem dziedziczności, polegającym na tem, że pewne charakterystyczne znamię przodka przechodzi przez szereg pokoleń na jego potomstwo, poczem znika w kilku następnych pokoleniach, aby znowu się zjawić w jakimś późniejszym osobniku. Między ludźmi występuje on zdaniem K. Vogta najwybitniej u mikrokefalów, t. j. tych, którzy, posiadając bardzo małą czaszkę i bardzo mały mózg, prowadzą życie niemal zwierzęce. Mikrokefale przedstawiają nam ojców człowieka, bo mikrokefalia jest atawizmem.

Odpowiemy na te rzekome dowody po kolei. Rozpoczynając od pierwszego, twierdzimy stanowczo, że jakkolwiek pod względem intellektualnym zachodzi wielka różnica między człowiekiem dzikim a cywilizowanym, to przecież jest ona tylko ilościowa, bo cechujące cywilizowanego objawy umysłowe spotykamy także, acz w stopniu niższym, u dzikiego. Człowiek dziki tworzy pojęcia, wyraża je słowami, posiada pewne zasady religijne i moralne, wznosi się przy odpowiedniem wychowaniu na najwyższe wyżyny cnoty, wiedzy i sztuki. Małe znowu dziecko, na które się powołują ewolucyoniści, nie jest żadną miarą zwierzęciem. W chwili, w której otrzymuje duszę, otrzymuje także zdolność do myślenia, czyli władzę rozumu. Jeżeli zaś rozum zaczyna działać dopiero po pewnym czasie, pochodzi to z braku należytego rozwinięcia władz zmysłowych, zwłaszcza wyobraźni, dostarczającej rozumowi materyału do myślenia. Dłuższa odpowiedź należy się Haecklowi. Gdyby ontogeneza przedstawiała rzeczywiście filogenezę, wówczas embryon ludzki przechodziłby przez wszystkie stadya, przez które według hipotezy przechodził podczas swej ewolucyi rodzaj ludzki. Tymczasem zarodek nasz zbliża się w ciągu swego rozwoju jedynie do niektórych form zwierzęcych i to powierzchownie, oraz pod pewnymi tylko względami. Powtóre zauważymy, że jeżeli zarodek ludzki czy zwierzęcy jest na różnych stopniach swego rozwoju podobny poniekąd do organizmów niższych, pochodzi to z istoty rozwoju wogóle. Skoro w pierwszej chwili istnienia osobnik nie posiada formy wykończonej, ale rozwija się przez stopniowe różniczkowanie, przeto musi naśladować w przybliżeniu kształty niższych ustrojów. Nie przechodzi on jednak podczas tej ewolucyi przez ściśle oznaczone formy zwierzęce, nie staje się np. rybą czy żabą lub ich embryonem, lecz rozpocząwszy od przysługujących mu wspólnie z najniższymi organizmami znamion, zbliża się przez nabywanie cech nowych do typów wyższych, a w końcu realizuje we wszystkich szczegółach swój gatunek. Stąd zarodek ludzki nie poprzestaje na stopniu, w którym się zbliża do tego lub owego zwierzęcia; stąd z pewnego płodu zwierzęcego powstaje zawsze odpowiednie zwierzę, a z ludzkiego zawsze tylko człowiek. Co do narządów szczątkowych, to przyznajemy, że w obecnym stanie nauki nie potrafimy dać wyczerpującej odpowiedzi na pytanie, jakie one posiadają znaczenie pod względem fizyologicznym. Z tem wszystkiem nie dowodzą rzeczone organa naszego zwierzęcego pochodzenia, skoro to zjawisko daje się wytłumaczyć jeszcze inaczej. Wszak można powiedzieć, iż te narządy świadczą o jednolitym planie, którego się trzymał Stwórca, dając istnienie zwierzętom i człowiekowi. Idealny typ ogólny pozostaje dla wszystkich jestestw zmysłowych ten sam: Bóg zmienia go tylko w szczegółach, powołu-

jąc w ten sposób, przy mądrej oszczędności środków, najrozmaitsze stworzenia do bytu. Z drugiej strony niepodobna zrozumieć, dlaczego nasi protoplaści zaprzestali używać organów, z których pozostały jedynie resztki. Jeżeli bowiem zdolność poruszania górną częścią skóry czołowej lub uszami, posługiwanie się migawką, pokrycie całego ciała włosem, a w końcu ogon wychodzą na korzyść zwierząt, dlaczegoż miałyby być nieużytecznemi dla człowieka? Przy ostatnim wreszcie argumencie należałoby udowodnić, że mikrokefalia jest objawem atawizmu. Tymczasem nie tylko nie można niczem poprzeć tego twierdzenia, ale przeciwnie ogół dzisiejszych uczonych uważa mikrokefalię za stan patologiczny, objawiający się u różnych osobników różną formą czaszki i mózgu, a wywołany niekorzystnymi warunkami, wśród których rozwija się zarodek.

Więc jakże powstał pierwszy człowiek? Czy należy dosłownie tłumaczyć słowa Genezy, że Bóg ulepił z mułu i tchnął w jego oblicze duszę nieśmiertelną? Ogół filozofów i teologów katolickich ani nie daje, ani nie żąda na to pytanie twierdzącej odpowiedzi. Biblia według powszechnego przekonania uczy tylko, że człowiek i co do duszy i co do ciała pochodzi od Stwórcy. Czy pochodzi bezpośrednio? Niezawodnie, jeśli mowa o duszy, bo każdą duszę ludzką sam Bóg stwarza. Czy jednak ciało pierwszego człowieka nie mogło mieć za rodziców zwierząt? Byłoby ono i w tym wypadku — mówią nam niektórzy uczeni wierzący—dziełem rąk Bożych, lubo pośrednio, tj. przez wypływającą z praw natury ewolucyę. Zapomocą stopniowych, a odbywających się w zwierzętach transformacyj, ewolucya przygotowywała i udoskonalała „muł ziemi", dopóki Bóg nie połączył go z duszą, którą bezpośrednio stworzył. A uczynił to albo w chwili poczęcia pewnego wybranego płodu zwierzęcego, albo—za czem oświadcza się większość—wtedy, gdy owo zwierzę posiadało już doskonale rozwinięte narządy. I cóż powiedzieć o tej nauce? Najpierw, różniąc się zasadniczo od podobnej doktryny monizmu mechanicznego, nie przedstawia ona niemożliwości. W rzeczy samej Bóg nie musiał tworzyć organizmu ludzkiego z materyi nieorganicznej; mógł uzdolnić czynniki przyrodzone do ukształtowania takiego ciała, jakiego wymagała stworzona przezeń dusza. Ale jest czystem niepodobieństwem, żeby mniej doskonałe jestestwo rozwinęło się samo przez się w doskonalsze, żeby z bezrozumnego zwierzęcia powstał rozumny człowiek. Kto taką ewolucyę przyjmuje, ten przeczy zasadzie przyczynowości bez wystarczającego powodu. Powtóre sądzimy, że nauka, o której mowa, choć sama w sobie możliwa, nie da się udowodnić. Wszystko co na jej poparcie przytaczają najpoważniejsi ewolucyoniści, świadczy, że mogło tak być, ale nie świadczy, że istotnie było. Czy więc nie lepiej pozostać przy dawnem tłumaczeniu, które ma za sobą wiekową powagę i odznacza się prostotą? Poco przypuszczać, że Stwórca wybrał pewien doskonały organizm zwierzęcy i, usunąwszy zeń duszę zwierzęcą, zastąpił ją ludzką, albo, jak chcą inni, złączył w chwili poczęcia duszę rozumną z zarodkiem zwierzęcym—skoro mógł od razu tchnąć duszę ludzką w ukształcone z materyi ciało? Wreszcie oceniając hipotezę katolickich ewolucyonistów z punktu widzenia teologicznego, należy o niej powiedzieć, iż jest wolną od herezyi. „Ścisła prawowierność—powiedział na katolickim kongresie w Paryżu (w r. 1891) mgr. d'Hulst—nie nakłada innych granic hipotezom ewolucyjnym, prócz dogmatu bezpośredniego stworzenia każdej duszy ludzkiej przez Boga".

X. Dr. Wais.

Czochron Sebastyan, ksiądz, prefekt szkół krzemienieckich, profesor prawa w akademii krakowskiej i członek Tow. nauk. krak. urodził się w Poznaniu 1749 r., † 1819 r. 20 marca. Wydawał: *Kalendarze krakowskie* w r. 1774, 5 i 6; *Uwagi moralne* gruntujące się na prawie natury i religii, Kraków 1782, in 8-o; *Dissertacya o prawodawstwie kryminalnem etc.* ib. 1788.

Czosnowski Maciej Andrzej, augustyanin, dyakon apostata, porzucił w r. 1667 wiarę katolicką i w 19 r. życia przyjął w Lipsku luteranizm. Napisał dzieło *Symbola Maximorum virorum sive testimonia Romanensia Matthiae etc.* Lipsiae 1687, in 4-o; z tytułu wywnioskować można, iż celem autora było pozyskać wsparcie od senatu m. Torunia. Do tego dzieła dołączone jest inne; *Con-*

geries pauca sive Symbolum parvum errorum etc. ibid. (Por: Jocher, *Obraz bibl.-hist.*, t. III).

Czterdziestogodzinne Nabożeństwo. Nabożeństwo przez 40 godzin bez przerwy przed wystawionym do publicznego uczczenia Najświętszym Sakramentem początek swój wzięło w Medyolanie około r. 1534 i niebawem rozszerzyło się po całych Włoszech. W Rzymie to nabożeństwo zaprowadzone zostało przez arcybractwo Przenajśw. Trójcy dla pielgrzymów (założone przez św. Filipa Ner. w r. 1548) w każdą pierwszą niedzielę miesiąca, i przez arcybractwo N. M. P. (Orationis seu mortis) w r. 1555 w każdą trzecią niedzielę miesiąca (Raccolta p. 85; Gardellini, *Comment. ad Instr. Clement. pro Orat. 40 hor.*). Celem 40 godz. nabożeństwa jest przypomnienie 40 godzin, przez które ciało Chrystusa Pana spoczywało w grobie. Nabożeństwo to zaprowadził w Rzymie Klemens VIII konstytucyą *Graves et diuturnae* z d. 25 listopada 1592 r., na przeciąg całego roku w porządku następstwa kościołów jednego po drugim, zacząwszy w I niedzielę adwentu, od kaplicy pałacu apostolskiego, aby wierni o każdej godzinie dnia i nocy przepraszać mogli P. Boga i Jego miłosierdzia błagali. Benedykt XIV konstytucyą *Inter caetera* 1 stycznia 1748 r. 40 godz. naboż. rozciągnął na całe państwo Kościelne; Klemens XIII, konstytucyę *Cum alias* 23 listop. 1765 r. do całego Kła je zastosował. Klemens XI wydał szczegółową instrukcyę o 40 godz. nabożeństwie d. 20 stycznia 1705 r., która przez jego następców Innocentego XIII Benedykta XIII i Klemensa XII dnia 1 września 1736 r. została potwierdzona. Instrukcya ta obejmuje przepisy, jakich przy 40 godz. naboż. trzymać się należy w Rzymie; jest ona też prototypem 40 godz. naboż. poza Rzymem, gdziekolwiek ono zaprowadzone zostaje (Ś. K. Obrz. 12 lipca 1749 r. n. 2403 — 4203; 9 maja 1857 n. 3049—5241; 18 marca 1899 n. 4013 ad V). 40 godz. nabożeństwo daje pewne przywileje co do formularzy mszy św. t. j. że pierwszego i ostatniego dnia wolno jest śpiewać uroczystą wotywę z Gloria i Credo o Najśw. Sakramencie, a drugiego inną jaką wskazaną przez bpa, (bez Gl. i Credo, oprócz niedzieli), z wyjątkiem wszakże świąt rytu zdwojonego I i II klasy, niedziel I i II klasy, oktaw Wielkiejnocy, Zielonych Świątek i Epifanii, rody popielcowej, wigilii Bożego Narodzenia i Zielonych Świątek; w te bowiem dni do mszy zgodnej o odmawianem officyum dodaje się komemoracya o Najśw. Sakramencie pod jedną konkluzyą, (de Herdt, *S. Lit. prax.* I. n. I). Nawiedzający podczas tego naboż. Najśw. Sakrament i modlący się na intencyę Kła, po odbyciu spowiedzi i przyjęciu Komunii św., otrzymuje odpust zupełny; 10 lat i 10 kwadr. za każde nawiedzenie, gdy się je ze szczerym żalem i mocnem postanowieniem spowiedzi odprawi (Klem. VIII, Paweł V, Pius IX; Reskr. Kongr. Odp. 26 list. 1876). Wszystkie ołtarze kła, w którym jest wystawienie przywilejowane (Pius VII z d. 10 maja 1807 r.; Leon XIII resk. Ś. K. Odp. z d. 8 grudnia 1897 r.). Nabożeństwo ad instar 40 godzin trwa 40 godz. ale przerywa się na noc, tak, iż odbywa się przez trzy dni. Odpusty dla uczestniczących w tem nabożeństwie zwykle są nadawane przy udzielaniu pozwolenia na nie. Dla zaprowadzenia 40 godz. nabożeństwa w jakiejkolwiek formie, tam gdzie go dotąd niema, należy odnieść się do bpa i zastosować się do podanych w § 2 uwag, ułożonych w myśl Instrukcyi klementyńskiej, dla czterdziestogodzinnych nabożeństw (ob. Instructio Clementina). Wystawienie Najśw. Sakr. ma się odbywać na ołtarzu wielkim, relikwij na ołtarzu stawiać nie należy; antepedjum ma być białe, świec woskowych najmniej sześć w kłach ubogich, okna przyległe ołtarzowi wystawienia zasłonić, przy ołtarzu wielkim nie odprawia się mszy innych, jak rano, przy wystawieniu i sumy. Gdyby jednak ołtarza w kle innego nie było i przy ołtarzu wystawienia mszę św. można odprawić (Ś. K. Obrz. 27 wrześ. 1869, Nicaragua). Przy mszach czytanych nie dzwoni się, tylko przy wyjściu z zakrystyi daje się lekkiem uderzeniem dzwonka znak rozpoczynania się mszy św.. Komunii św. przy ołtarzu wystawienia rozdawać nie można, ale na innym ołtarzu cyborium trzeba urządzić (S. K. Obrz. 26 wrześ. 1863 r., Rhemensis). Podczas 40 godz. naboż. nie wolno odprawiać mszy żałobnych, ani obrzędów od czci Najśw. Sakramentu odrywających. Poświęcenia gromnic, popiołu

i palm albo zupełnie się nie odbywa, albo przy bocznym ołtarzu i bez procesyi, (Ś. K. Obrz. 17 wrześ. 1822 r. (Por. Ks. A. Nowowiejski, *Ceremonjał parafialny*, t. II, str. 402; Arndt, *Odpusty*, Kraków; *Ephemer Liturg.* 1901, 1902, 1903, 1904; Joannes Maria Menghini, *De Oratione Quadraginta horarum in Instructionem Clementinam commentaria*, Editio altera, Romae 1904).

X. S. G.

Czterdziestu męczenników ob. Candidus św. 3.

Czterej Koronaci ob. Carphorus św.

Czwartek Wielki. Piąty dzień Wielkiego Tygodnia. W liturgii nosi miano Wieczerzy Pańskiej i jest poświęcony pamiątce ustanowienia przez Chrystusa Pana, po ostatniej z Apostołami wieczerzy, Najświętszego Sakram. Ciała i Krwi Pańskiej, a zarazem Ofiary i Kapłaństwa Nowego Zakonu. Ma ryt zdwojony pierwszej klasy, koloru przy oficyum kościelnem używa się fioletowego — przy Mszy św. białego. Nabożeństwo W. C. rozpoczyna Ciemna Jutrznia w Środę po południu. Dawniej, kiedy były w użyciu kanony pokutne, w tym dniu rozgrzeszano publicznych pokutników, uznanych już godnymi uczestniczenia w św. Tajemnicach. (Por. *Pont. Rom. de reconc. poenit F. V in. C. D.*). Do czasu Inocentego III odprawiano 3 msze: 1) przy rozgrzeszaniu pokutników, 2) przy pośw. Chryzma, 3) dla upamiętnienia uroczystości. Dziś msza św. odprawia się tylko jedna uroczysta (z wyjątkiem occurrencyi ze świętem de praecepto in foro). Celebruje najwyższe miejsce w hierarchii duch. zajmujący kapłan. Biały kolor aparatów (krzyż ołtarzowy winien też być zasłonięty białą zasłoną, procesyonalny fioletową. S. R. C. 20 Dec. 1783 in Lusitan.) oznacza radość Kościoła z ustanowienia Najświętszej Eucharystyi, która we mszy św. jest rozpamiętywana, jednak Kościół zatrzymał niektóre obrzędy właściwe tygodniowi Męki Pańskiej i dwu mszom dawniejszym. Więc nie mówi się ps. Judica me, ani Gloria patri przy psalm. na Introit i Lavabo. Na Gloria radośnie odzywają się organy i biją wszystkie dzwony, po czem organy i dzwony milczą aż do W. Soboty, przypominając milczenie smutnych apostołów (Rupert. lib. 5, cap. 14) a także powagę i milczenie, jakie wierni zachować winni w dniach pamiątki tajemnic Męki Pańskiej. Modlitwę odmawia się tylko jedną, prefacyę o Krzyżu, osobne Communicantes, Hanc igitur i Qui pridie. Konsekrowane są 3 hostye: jedna do komunii przy mszy sw., dwie do jutrzejszego nabożeństwa; pocałunku pokoju się nie udziela, bo Judasz zdrajca dzisiaj go niegodziwie względem Pana Jezusa nadużył (Alcuin). Zamiast dwonka używa się drewnianej kołatki (S. R. C. 7 sept. 1850 r.). Z przepisu Sakramentarza Gregoryańskiego, dawniej komunikował cały lud w W. Czw. I dzisiaj wymaga świętość rozpamiętywanej Tajemnicy, aby kapłani, kler i wierni komunikowali z rąk celebransa (de Herdt n. 36) Ś. K. O. postanowiła aby „starożytny zwyczaj komunii kleru podczas mszy uroczystej tego dnia... żadną miarą nie był opuszczany“ (1692 r. 13 sept.; 1716 r. 12 sept. S. R. C.). Kapłani, dyakoni i subdyakoni asystujący do mszy pontyfikalnej i błogosławienia śś. Olejów chociażby nie byli z liczby kleru kościoła katedralnego z rąk celebr. komunikować winni (S. R. C. 15 sept. 1657; 23 sept. 1837). Kapłani należący do (adscripti) jakiego kościoła w nim winni z rąk celebransa komunikować (S. R. C. 12 sept. 1716 r.; 19 sept. 1654; 22 dec. 1770). Kapłani do komunii ubrani są w komże i stuły białego koloru. Biskup nie może się wyręczyć w udzielaniu komunii św. przy mszy dyakonem lub kapłanem (S. C. R. 8 sept. 1643). Podczas mszy św. biskup uroczyście poświęca: 1) Olej Katechumenów, używany do namaszczenia katechumenów przed Chrztem św. i rąk kapłańskich, podczas ich święcenia, 2) Olej chorych do Sakramentu ostatniego namaszczenia, 3) Św. Chryzmo składające się z oliwy i balsamu, używane do namaszczeń przy chrzcie, bierzmowaniu, konsekracyi biskupów, kościołów, kielichów, paten, ołtarzy, dzwonów, Agnusków przez papieża, tudzież przy namaszczaniu koronacyjnem katolickich monarchów.—Po mszy uroczystej następuje przeniesienie Najświętszej Hostyi w kielichu przykrytym palką i pateną i osłonionym białym welonem do osobnej kaplicy lub ołtarza przy śpiewie hymnu „Pange lingua gloriosi Corporis mysterium“. Chociaż upowszechniło się

u nas nazywać ten ołtarz ciemnicą (gdzieindziej nazywają go grobem), pamiętać należy że jest to ołtarz adoracyjny, przeznaczony do szczególniejszego uczczenia Najświętszego Sakramentu w dniu dzisiejszym, winien więc być przystrojony jaknajwspanialej w białe opony, antepedyum też białe, przynajmniej 6 świec z wosku białego, kwiaty i kandelabry ze światłem dla ozdoby. Niewolno umieszczać żadnych obrazów ani relikwij (S. R. C. 8 aug. 1835; 15 dec. 1896), tembardziej opon czarnych (S. R. C. 21 jan. 1665). Na miejscu pryncypalnem, urządzić należy gustowne tabernaculum, okryte białym conopeum i w nim się składa i zamyka na kluczyk N. Hostye. Puszka z komunikantami może być umieszczona i w innym ołtarzu, aby adorującym nie przeszkadzać, gdyby trzeba było wziąść Najśw. Sakr. do chorego (de Herdt n. 40). Procesya od ołtarza mszy św. do ołtarza adoracyjnego poza kościół wychodzić nie może (S. R. C. 12 junii 1638). Gawant powiada że ustanowił ją Pius V papież. Przypomina ona jak P. Jezus po ustanowieniu i udzieleniu apostołom najświętszej Eucharystyi, smutny poszedł na górę Oliwną, gdzie rozpoczął swą mękę i zdradzony przez Judasza w ciągu 3 dni oddzielony był od swoich przyjaciół. Komunii św. po Mszy uroczystej się nie udziela, chyba jako wijatyk (Corel. t. 4, cap. 4). Zaraz po procesyi odmawia się nieszpory, a po ich ukończeniu przy odmawianiu Ps. XX. następuje ceremonia obnażenia ołtarzy i obmycia ich winem z wodą zmięszanem, zapomocą wiązanki gałązek hyzopu. Dopełnić tej ceremonii może niekoniecznie kapłan celebrujący mszę św. Ubrany być winien w komżę i stułę fioletową i towarzyszą mu dwaj klerycy w komżach (S. R. C. 11 sept. 1847). Ceremonia ta przypomina wielki smutek Kościoła nad męką Pana Jezusa, a zarazem że Zbawiciel podczas swej Męki dozwolił się pozbawić chwały swego bóstwa i piękności ciała swego (Rabanus Maurus, *de Just. Cler.* tr. 2, c. 36) a przed ukrzyżowaniem z szat był obnażony (Rupertus C. 5, *de Div. off.*). Sakramentarze Gelazyański i Gregoryański, pisarz kościel. Amalaryusz z IX wieku i konc. Tolentańskie 693 r., can. 8 stwierdzają starożytność obrzędu. Nabożeństwo W. Czw. kończy umycie nóg przez biskupa 12-u ubogim. Wspomina już o tej ceremonii św. Ambroży (w ks. *de Sacram.* Lib. 3 cap. 1); św. Augustyn, (*Epistola ad Januar.*) i 118 Konc. Tolentańskie can. 3, nakazuje go biskupowi w W. Czwartek dopełnić. Obrzędu biskup dopełnia tak jak jest on opisany w Ewangelii św. Jana (XIII, 12—16) z dodaniem pocałowania nogi, po jej otarciu. Dziś do liczby 12-u ubogich dodaje się 13-y, na pamiątkę, że kiedy św. Grzegorz papież codzień gościł u swego stołu 12 ubogich, i nogi im umywał, Chrystus Pan w postaci podróżnego zasiadł pewnego razu do jego stołu. (*Brewiarz Rzymski*). Jeżeli kazanie odbywa się podczas umywania nóg, miejsce z którego jest głoszone, winno być uroczyście przybrane (S. R. C. dec. 1776), jeżeli po tej ceremonii—pozostaje bez żadnych ozdób. (S. R. C. 14 januarii 1845).

Ks. Kaź. Kob.

Czyn ob. Actus.

Czynsz (census) w prawie kanonicznem oznacza wartość majątkową, z której coroczna wypłata ze strony kła, fundacyi lub w ogóle jakiejkolwiek kościelnej instytucyi, przysługuje komuś prawo z mocy osobnego tytułu prawnego mającemu. Ten charakter prywatnego tytułu prawnego odróżnia census czyli czynsz od podatku (exactio) i opłaty (procuratio) (ob. Danin y). Tytułem prawnym może być uznanie stosunku zależności, który wszakże może być rozwiązany lub złagodzony: tak np. może być zobowiązanym do opłaty pieniężnej przełożony samoistnego kościoła filialnego wobec poprzedniego kościoła macierzystego, albo kościół przyłączony do klasztoru (c. 6. X, 3, 36). Tytuł prawny może polegać na zastrzeżeniu pewnej części dochodów z majątku przysługującego kościołowi; może patron kościoła w dokumencie fundacyjnym zastrzedz sobie pewien czynsz (c. 23, X, 3, 38); biskup może zastrzedz sobie czynsz z dochodów kłów które za zewoleniem kapituły oddaje klasztorowi; (c. 9. X. 3. 10). To też „ecclesia censualis“ nie jest jeszcze sama przez się wyjęta (c. 8. X. 5. 33 i c. 10. VI, 5, 7). Sposób opłacania czynszu i jego wysokość muszą być oznaczone w dokumencie fundacyjnym przy ustanowieniu obciążonego nim beneficium, albo później przy innowacyi prawnie obo-

wiązującej oznaczony. Taki czynsz (census antiquus) istnieje prawnie, wszakże, nie może być podwyższony, gdyż w tem tkwiłoby pozbycie się praw majątkowych kła. Wynika z tego, że nałożenie jakiegokolwiek census novus tylko wówczas jest prawnie obowiązujące, jeżeli istnieją uzasadnione warunki, utraty majątku kościelnego. Ordynaryusz jest upoważniony jedynie do przemijającego obciążenia kościelnych instytucyj (census novus temporalis), lecz tutaj wypłata nie ma już znamienia prawa rzeczowego, przestaje być ciężarem rzeczowym a jako taki tylko czynsz według prawa kanonicznego jest pojmowany, a staje się natomiast albo opłatą, wsparciem albo pensyą. *K. P.*

Czystość w dalszem znaczeniu jest wolnością od wszelkiej nieporządnej miłości (2, Cor. 11, 2). W ścisłem znaczeniu jest cnotą powściągającą pożądanie zmysłowych rozkoszy. (Tom. S. II, 2, q. 151 a 1). Teologia rozróżnia trojaki rodzaj czystości: małżeńską, dziewiczą i wdowią. Poganom nieznaną była ta cnota. W St. T. liczne spotykamy czystości pochwały, np. Józef Egip. (Gen. 39, 7), Judyta (8,4), Tobiasz (6,14; 8,4), Hiob (31, 1), Zuzanna (Dan. 13, 1). N. T. gorąco poleca tę cnotę (2, Kor. 6, 4; Tym. 2, 3; Rzym. 13, 13; Gal. 5, 22) a Chrystus Pan tych co czystego są serca błogosławionymi nazywa (Mat. 5, 8). Ojcowie Kła całe dzieła ku pochwale czystości pisali jak św. Cypryan, *Liber de habitu virginum*, św. Augustyn, *Liber de continentia*; *liber de bono conjugali*; *liber de bono viduitatis*; Ambroży, *De virginitate* i wielu innych. Pismo św. i Ojcowie Kła podnoszą czystość nad inne cnoty nie dla tego, jakoby większą nad inne być miała, bo ze wszystkich cnót największą jest miłość, lecz dla szczególniejszego blasku i piękności, w jaką duszę ludzką przybiera, czyni człowieka miłym Bogu i ludziom a największej ku zachowaniu wymaga czujności i walki. *X. H. F.*

Czystość w P. św. jako cnota, polegająca na powściąganiu pożądliwości rozkoszy zmysłowych seksualnych, aczkolwiek nieraz jest wspomnianą, nie nosi jednak jakiejś nazwy szczególnej. Wprawdzie W. Judith XV, 11; (XVI, 26; Sap. IV, 1), używa wyrazu castitas, casta, jednak tekst hebr. i Sept. ideę tę wyrażają opisowo. Tak samo hebr. tehoreth (Ps. XI, 7) W. tłumaczy castitas, castus, choć często wyraz ten hebr. oznacza ogólnie czystość sprzętów, ubrań (Lev. VII, 19) i t. p. Biblia podnosi znaczenie tej cnoty. Sławi czystość Józefa (Gen. XXXIX, 7 — 12), Judyty (Judith, XVI. 26), Zuzanny (Dan. XIII, 63) i in. Wynosi czystość małżeńską (Tob. III, 16, 18; Sap. III, 43), celibat uważa za rzecz miłą Bogu (ob. art. Celibat w starym i Nowym Testamencie). Nowy Testament wyraźnie podnosi czystość panieńską (I Cor. VI, 15 — 19; VII, 25 — 35 i inne); czystość wyróżnia chrześcijan od pogan (I Thess., IV, 3 — 7; Gal. V, 16 — 21) i t. d. W St. i N. Test. Bóg brzydzi się i karze ciężko winnych przekroczeń tej cnoty, cudzołóztwa, poróbstwa i t. p. (ob. odpowiednie art.). (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 624 — 625).

X. C. S.

Czystota w prawie Mojżeszowem (munditia legalis) jest to stan pewien rzeczy, stworzeń żyjących, w szczególności bydląt, a wreszcie człowieka, wymagany do tego, aby rzeczy stworzone mogły być godnie użyte w codziennych potrzebach i na ofiarę, a człowiek mógł godnie obcować z współczłonkami ludu wybranego i składać Bogu należne ofiary. O ile P. św. ogólnie mówi o czystocie, o tyle wylicza szczegółowo przypadki zaciągnięcia nieczystoty prawnej (immunditia legalis). 1-o. Prawo zabrania pożywiania stworzeń nieczystych. Do tych należą: a) zwierzęta czworonożne, nieprzeżuwające (jak świnia) lub przeżuwające, lecz nie mające rozdzielonych kopyt (Lev. XI, 3 — 7, 20); b) ryby niemające łuski ani skrzeli (Lev. XI, 9 — 12); c) niektóre ptaki, wyliczone w Lev. XI, 13 — 19 i Deutr. XIV, 11; d) owady i płazy podług opisu Lev. XI, 21 — 23; 41 — 42. 2-o. Nieczystą jest padlina wszelka i ten, ktoby się jej dotknął (Lev. XI, 24, 27, 28, 31, 39, 40). 3-o. W życiu człowieka niektóre czynności lub okoliczności, pozostające w pewnym stosunku do grzechu pierworodnego, więc przedewszystkiem choroby i śmierć: a) choroby skórne, jak trąd sprowadzający szczególniejszą nieczysto-

tę i potrzebę oczyszczenia (ob. artykuł Trąd); b) choroby płciowe (Lev. XII); c) czynności dotyczące rodzenia dziatek (Lev. XV, 16—18; Lev. XII), jako przychodzących w grzechu pierworodnym; d) trup człowieka sprowadzał nieczystotę miejsca i rzeczy, których dotykał i osób dotykających i grzebiących trupa (Num. XIX, 16—21), wyjątek stanowiły cysterny (ob. art. Cysterna). 4-o. Szczególniejszy obrzęd w ofiarowaniu jałowicy czerwonej sprowadzał nieczystotę na uczestników, nawet na arcykapłana (Num. XIX, 7—9). Faryzeusze wprowadzili liczne dodatki, przesadne tradycye oczyszczania, jak widać z Mat. XV, 2; Mar. VII, 2, 3. Nieczystotę prawną czasami sprowadzał występek, lecz sama nie była grzechem. Owszem nieraz czynności konieczne ją sprowadzały. Na nieczystych spoczywał obowiązek oczyszczenia (ob. art. Oczyszczenie), zaniedbanie tego obowiązku uważano za występek, który prawo karało śmiercią (Lev. V, 2; VII, 20; Num. XIX, 13 i in). (Por. Zschokke, *Historia sacra Antiqui Testamenti*, 1903, Vindobonae et Lips., ed. V, p. 124...).

X. C. S.

Czyściec (purgatorium, miejsce oczyszczenia) według terminologii klnej oznacza pozaświatowy pobyt lub stan dusz zmarłych w stanie łaski bożej, które aby wnijść do nieba, potrzebują jeszcze oczyszczenia, gdyż albo obciążają je grzechy powszednie, albo odcierpić jeszcze muszą kary doczesne za grzechy. Nauka katolicka o Cz. zawiera się w dwóch jasno określonych prawdach: 1-o, oznacza rzeczywiście miejsce oczyszczenia dla dusz zmarłych, 2-o, dusze tam będące otrzymują skuteczną pomoc przez modlitwy wiernych a zwłaszcza przez ofiarę mszy św. (Conc. Tryd. sess. XXV, decret. de purgat.; sess. VI can. 30; sess. XXII, cap. 2, can. 3; Florentin Decret. unionis). Przeciwnikami dogmatu o Cz. są oprócz sekt gnostyckich i Aeriusza w w. IV, rewolucyjne sekty Petrobrusyonów i Henrycyanów w wiek. średn., a także Waldensi, Katarzy, Albigensi. Dawniejsi protestanci w konsekwencyi swojej nauki o bezskuteczności dobrych uczynków i usprawiedliwieniu przez wiarę musieli zaprzeczyć Cz-a, aczkolwiek i pod tym względem istnieją wśród nich pewne odcienia, które poniekąd zbliżają się do nauki katolickiej (Melanchton, niektórzy ortodoksi i nowoluteranie, jak Harless i Vilmar). Nie uznają też Cz. Anglikanie, a dzisiejsi grecy schyzmatycy, aczkolwiek uznają kary doczesne, nie mniej zaprzeczają wbrew dawniejszym swoim wierzeniom, jakoby dusze przez one kary były oczyszczane. Istnienie Cz-a i skuteczność pomocy wiernych dla znajdujących się tam dusz znajduje potwierdzenie: **1)** w dowodach z Pisma św. W St. Test. nauka ta ujawniona w II Mach. 12, 43—46, gdzie Judas posyła zebrane 12,000 drachm do Jerozolimy, dla uczynienia ofiary za grzechy poległych. Nadto Ojcowie ŚŚ. Origenes i Ambroży widzą w Tob. 4, 18; Eccl. 7, 34; Ps. 65, 12, dowody wiary w Cz. W N. Test. Mat. 12, 32, Chrystus mówiąc o grzechach przeciwko Duchowi św. uczy, iż one nie będą odpuszczone ani w tym, ani w tamtym świecie. Również odpuszczenie kar w tamtem życiu stwierdza Mat. 5, 25, resp. Łuk. 12, 58—50. Oba te teksty Ojcowie św. i egzegeci wykładają w duchu nauki o Cz. i tak św. Augustyn (*De civ. Dei* 6, 21, c. 24 n. 2), Grzegorz (*Diac.* 6, 4, c. 39), Bernard (Hom. 66 in Cantic.); Tertulian (*De anim.* c. 35), Cypryan (*Epist.* 55), Hieronim (*In cap. Math.*). Najważniejszym z Pisma św. dowodem istnienia Cz. jest I Kor 3, 13—15. „Każdego robota jawna będzie, bo dzień pański pokaże; bo się w ogniu objawi, a każdego roboty, jako jest ogień sprobuje. Jeśli którego robota zostanie, którą nadbudował, zapłatę weźmie. Jeśli którego robota zgore, szkodę odniesie, lecz sam będzie zbawion, wszakże tak jako przez ogień". Pominąwszy inne teksty na które powołują się Ojcowie, teologowie i egzegeci, to już przytoczone wystarczały, aby pż Leon X 1520 z całą stanowczością potępił tezę Lutra, iż istnienie Cz. nie da się udowodnić z ksiąg kanonicznych. — **2)** Dowód z podania, którego dostarcza nauka Ojców i ustawiczna praktyka Kła. Już Tertulian świadczy (*De coron. mil.* c. 3), że istniał uświęcony dawną praktyką zwyczaj w Kle składać ofiary w rocznicę zgonu zmarłych. Cypryan wspominając (*Epist.* I., al. 66) o pewnych przepisach Kła, dodaje, że jeżeli kapłan ich zaniedba „to i za spokój jego duszy nie będą składane o-

fiary". Św. Ambroży w mowie nad zwłokami Teodozyusza W. zaręcza, iż „go nie opuści, dopóki go przez swoje łzy i modlitwy nie przywiedzie do góry Pańskiej, gdzie jest żywot wieczny". Św. Hieronim (*Ep. ad. Pammach.*), chwaląc małżonka, który za zmarłą swoją żonę dawał jałmużny dodaje, iż „rozumiał on, że jako woda gasi ogień, tak jałmużna niweczy grzech". Liczne też dowody spotykamy u św. Augustyna, zwłaszcza w pismie „De cura pro mortuis gerenda". Św. Cezaryusz z Arles uczy, że w tej mierze w jakiej zaniechaliśmy pokutować tu na ziemi za nasze grzechy powszednie, będziemy pokutowali w ogniu oczyszczenia (ignis purgatorius), dopóki wszystko nie zostanie zniszczone". Z Ojcami łacińskimi w nauce o czyścu godzą się Ojcowie greccy. (Por. Valentin Loch, *Das Dogma d. griech. Kirche vom Purgatorium*, Regensburg, 1842). Według Cyryla Aleks. mądrość chrześcijańska żąda „abyśmy się modlili za tych, którzy po śmierci cierpią karę za grzechy" (*Strom.* 1, 7, r. r. 12). Podobnie uczy Cyryl Jerozolimski (*Catech. myst.* 5, 9). Św. Efrem prosi w swoim testamencie braci, aby po śmierci nieśli pomoc jego duszy „gdyż zmarłym dopomągają modły i ofiary żyjących." Św. Bazyli używa po raz pierwszy nazwy τῆς καθαρτικον (*In. Is.* n. 231). Św. Jan Chryzostom (Hom. 3, *in ep. ad Phil.*) zwyczaj modłów i ofiar za umarłych wyprowadza z czasów apostolskich. Teodoret tłumacząc I Cor. 3, 15. oznajmia wiernym, „iż jest to ogień czyszczący, w którym dusze oczyszczone bywają, jak złoto w piecu ogniowym". Poświadczają też wiarę w Cz. liczne napisy łacińskie i greckie w katakumbach i na grobowcach. Wszystkie liturgie, nie wyjmując najstarszych, których pochodzenie z czasów apostolskich jest niewątpliwe, zawierają modlitwy, lub mementa za zmarłych. W liturgii św. Jakóba czytamy: „Oratio ista, quae a viventibus pro defunctis offertur, expiat iniquitatem animae, et per eam remittuntur illis delicta". W liturgii rzymskiej prosimy Boga, aby oczyścił dusze zmarłych ze skaz doczesnego żywota; w liturgii Ambrozyańskiej, aby zmarłym był miłosierny i duszom ich dał wieczne odpocznienie. To samo znajdujemy w liturgiach Nestoryanów, Jakobitów, Koptów i i. Świadczą toż samo najstarsze sakramentarze i formularze, jak np. sakramentarz Leona pża z r. 450, gdzie znajdujemy 6 różnych formularzy mszy żałobnych za zmarłych. Wreszcie nie mniej wymowne świadectwo za prastarą wiarą w czyściec stanowią, zapisywane do dyptychów nazwiska zmarłych bpów, odczytywane przy publicznych nabożeństwach i modlitwom wiernych zalecane. Słowem, ze wszelką słusznością sobór trydencki opierając się na tych dowodach orzekł: „Pro defunctis in Christo nondum ad plenum purgatis rite juxta Apostolorum traditionem offertur (Sess. XXII, c. 2). Dogmat ten potwierdziły różne synody partykularne wszystkich wieków i krajów, począwszy od najdawniejszych czasów, aż do ostatniej doby. Słowem, jest to nauka stwierdzona najliczniejszymi dowodami w tradycyi kościelnej. — 3) Nie mniej poważny dowód stanowią opinie teologów, którzy dogmat o czyścu wywodzą jako konieczną konsekwencyę innych artykułów wiary. Wiadomo że ułomny człowiek dopuszcza się wielu grzechów powszednich, w których bardzo łatwo śmierć go zaskoczyć może, a przecież skutkiem nich dusza nie utraca żywota wiecznego. Żeby się więc stało zadosyć sprawiedliwości bożej, musi dusza po śmierci odbyć pewną pokutę, zanim osięgnie pełnię szczęśliwości wiekuistej. (Św. Tomasz, *De Malo* q. 7 a. 11 ad 9; Św. Bonawentura In. IV, dist. 21, p. 1, a. 2, q. 1). Również po odpuszczeniu kary wiecznej, wraz z grzechem przez pokutę, pozostają jeszcze kary doczesne, które usprawiedliwiony może nie zdążyć odcierpieć. I w tym wypadku żąda sprawiedliwość boża, aby jej po śmierci stało się zadosyć. W obu tych razach Cz. ukazuje się jako naturalna konsekwencya wiary w sprawiedliwość bożą (św. Tomasz, *In IV sent.* dist. 21, q. 1, a. 1; Möhler *Symbolika* w tłum. ks. Nowodworskiego, w § 23). — II. O rodzajach i rozmiarach kar w Cz. nauka Kła nic bliższego nie wypowiadziała, otwierając pod tym względem szerokie pole dla teologii. Co do natury tych kar odróżnia teologia, równie jak przy karach piekielnych, *poenam damni* i *poenam sensus*. Pierwsza jest nieutuloną tęsknotą za oglądaniem P. Boga, którą zwiększa poczucie własnej winy (Lessius, *De perf. divina* (13, c. 18).

Wszakże dusze w Cz. nie oddają się rozpaczy wiecznego potępienia, owszem pocieszają się nadzieją wyzwolenia (św. Tomasz, l. c.). Godzą się też wszyscy teologowie na istnienie w Cz. kar zmysłowych. Czy one polegają na rzeczywistym ogniu, Kł nie orzekł, wszakże wiele za tem przemawia powodów i z Pisma św. jak przytoczony I Cor. 3, 15 i z nauki Ojców Kła, jak św. Augustyna, Ambrożego, Hieronima, Origenesa, Teodoreta i in. Św. Tomasz i Bonawentura wyraźnie tego uczą (l. c.; *Brevil.* 7, 1), a wraz z nimi także scholastyka. Na soborze Florenckim nauki o ognaiu materyalnym w Cz. nie rozstrzygnięto. z uwagi na opozycyę teologów greckich, pomimo wyraźnych orzeczeń ich własnych Ojców. Że co do kar czyścowych istnieć muszą pewne stopnie, przemawia zatem sama natura rzeczy. O ich rozmiarach nic nie wiemy, wszakże teologowie zgadzają się, iż one przewyższają wszelkie cierpienia doczesnego żywota. Ś. Tomasz i Anzelm twierdzą naprzykł., że ogień czyścowy działa o wiele boleśniej, niż doczesny. Co do trwania wogóle mąk czyścowych pewne jest, że nie sięgną one poza dzień sądu ostatecznego. Ś. Augustyn uczy: „Purgatorias poenas nullas futuras opinetur christianus, nisi ante illud ultimum tremendumque judicium“. (*De civ.* Dei 6, 21, r. 16). Odnośnie do poszczególnej duszy długość kar w Cz., zawisła według ś. Augustyna, Tomasza i Bonawentury, od rodzaju poprzednich grzechów: „Quanta fuerit peccati materia, tanto erit pertranseundi (per ignem) mora.“ (Eucher. Lugdun, *Hom. 2 de Epiphan*). Wbrew Maldonatowi i Satowi, którzy bez poważnych racyj maximum kar w Cz. ograniczają do 10 lat, przyjąć należy z innymi teologami, że mogą one być o wiele dłuższe i sięgnąć dziesiątek, a nawet setek lat. Pytanie gdzie się znajduje Cz. jest nierozwiązane; większość teologów umieszcza go we wnętrzu ziemi, Suarez uważa to nawet jako „sententia communis theologorum“ (*Disp.* 45, sect. 2, n. 3). S. Tomasz i Bonawentura uznają, że ogień piekielny i czyścowy jest ten sam: „idem ignis est qui damnatos cruciat in inferno et qui justos purgat un purgatorio“ (In. IV, dist. 21, q. 1, a. 1 ad 2). Obaj jednak uznają, że istnieją osobne miejsca mąk czyścowych. (Por. Redner *Das Fegfeuer*, Regensburg, 1856; Bautz *Das Fegfeuer*, Mainz, 1883; Oswald, *Eschatologie*, Paderborn, 1868; Jungmann *De Novissimis*, Ratisbonnae, 1871). (*Ch.*)

Czyżewski Ignacy Stanisław drugi bp augustowski. Bardzo mało mamy szczegółów życia bpa Czyżewskiego. Rok urodzenia nawet niewiadomy. Według *Monografii bpów i sufraganów dyecezyi sejneńskiej* (dotąd nie drukowanych) urodził się w województwie kaliskiem. Jakiś czas zostawał w zgromadzeniu Jezuitów, po których kasacie udał się na studya do uniwersytetu krakowskiego. Zostawszy kapłanem, pracował jakiś czas w konsystorzu warszawskim. Za bpa Rybińskiego został kanonikiem włocławskim, zaś po ustanowieniu metropolii warszawskiej, otrzymał nominacyę na prałata scholastyka, a w r. 1820 był koadjutor. bpa Gołaszewskiego, po którego śmierci (8 marca 1820) przez metropolitę warszawskiego naznaczony został na administratora dyecezyi augustowskiej (kapituły jeszcze nie było) a już w miesiącu lipcu tego samego roku prekonizacya jego nastąpiła na bpa sejnejskiego w Rzymie. W ciągu krótkich, bo tylko lat trzy trwających rządów urządził kapitułę z kompetencyą 20,000 złp. (ob. Augustowska dyecezya). Wydał ustawę dla kapituły i niższego kleru katedralnego (z 52 artykułów). Odbył uroczysty ingres 10 sierpnia 1823 r. Dwa razy był w dyecezyi i to bardzo krótko; do rezydencyi stałej przy swojej owczarni, której sam pragnął, były na przeszkodzie godność senatora Królestwa kongresowego i brak mieszkania w Sejnach. Konsekrował dwa kościoły w Nowogrodzie i w Godlewie; dwa razy wyświęcał kleryków seminaryum sejneńskiego w Zambrowie. Zastępczo rządy dyecezyi sprawował oficyał bp sufragan Augustyn Polikarp Marciejewski. † 4 sierpnia 1823 r., pochowany w kościele św. Jana w Warszawie.

X. F. A.

Czyżewski Kazimierz, jezuita polski, żył w XVIII w.; w r. 1724 był w Toruniu. Napisał *Trzy listy o gwałcie toruńskim*—znajdują się w bibliotece Czartoryskich jako rękopis (Por. *Catalo-*

gus M. S. S., Józefa Korzeniowskiego, 1888 — 9, str. 119, Nr. 479; Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus.* t. II, 4-o, str. 1772).

Czyżewski Stanisław, jezuita polski, ur. w r. 1727, przyjęty do nowicyatu w Krakowie w r. 1744, był profesorem retoryki w Jarosławiu, filozofii we Lwowie, Łucku i Krasnymstawie. W roku 1770 uczył we Lwowie teologii moralnej i historyi klnej. Napisał: *Illustrissimo, Excell. DD. Eustachio Potocki etc... gratulatio* nomine Collegii Leopolitani S. J. facto. Leopoli, 1762, in 8-o; *Physica experimentalis* figuris aere incisis depicta et illustrata. Lubliini, 1767, in 8-o. (Por. Sommervogel, *Biblioth de la Comp. de Jésus*, t. II, kol. 1151).

Czyżowski Zygmunt, r. 1643 był kanonikiem płockim i warszawskim, sekretarzem królewskim, następnie sufraganem płockim i bpem lacedemońskim, wreszcie 1661 został dziekanem warszawskim. Podczas konfederacyi wojskowej Świderskiego, która upominając się o żołd, dla zaspokojenia swej krzywdy pustoszyła dobra kościelne, prymas wysłał Cz. do Wolborza z poleceniem, ażeby wojsko do pomiarkowania nakłaniał. Cz. wielce się przyczynił do uskromnienia popelnianych przez skonfederowane wojsko nadużyć i utorował drogę do uspokojenia rokoszan. Za te zasługi względem Rzptej Jan Kazimierz mianował Cz. bpem kamienieckim, gdzie katedra po Janie Ludwiku Stępkowskim od 3 lat wakowała; niespełna w rok umarł 1664 r.

Ćwiczenia duchowne w różnem znaczeniu rozumiane być mogą: 1) jako praktyki pobożne w codziennem życiu chrześcijanina np. medytacya, słuchanie mszy św., nawiedzenie N. Sakr., czytanie duchowne, rachunek sumienia, akty strzeliste i t. d. 2) jako też same praktyki odbywane przez kilka dni na osobności, wspólnie z innymi lub osobno, według pewnej metody i uprzednio obmyślanego planu, czyli rekolekcye. Najpowszechniej używają do takich ćwiczeń duchownych metody św. Ignacego Loyoli. (ob. art. Ignacy Loyola św. — Rekolekcye). 3) Cw. d. nazywają się także książki z medytacyami, przeznaczonemi do rekolekcyj.

X. J. N.

Ćwiekalski Jan ks. T. J., ur. na Rusi, przyjęty do zakonu w r. 1637, uczył humaniorów i teologii moralnej, był prefektem szkół, wreszcie oddał się kaznodziejstwu. Wydał wiele panegiryków, oraz mów żałobnych wierszem i prozą; *Księgę ód z opisem Krakowa* dedykowaną magistratowi krakowskiemu. (Por. Brown, *Biblioteka pisarzów assyst. pols. Tow. Jezus*, 8-o, str. 150 — 151; Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.*).

Ćwierzowicz Franciszek Antoni ks., profesor Akademii krakowskiej, doktor nauk wyzwolonych i filozofii, kierownik seminaryum bpiego, pisarz aplski. Napisał: *Prawa ręka na wykupienie niewolników dana.* Św. Jan de Matta dwiema kazaniami pokazany. Kraków, 1763, in 4-o; *Dissertatio canonico-civilis de jure Universitatum studii generalis.* Cracoviae, 1764. in fol.; *Dissertatio canonico-moralis de Sacramentis in specie*, ibid. 1766, in 4-o; *Dissertatio de Constitutionibus Ecclesiasticis*, ibid. 1771, in 4-o. (Por. Jocher, *Obraz bibl. hist.* t. II, III; Pelczar, *Zarys kaznodziejstwa*, t. II).

D

D (Daleth), czwarta litera w alfabecie hebrajskim. Wyraz: daleth oznacza drzwi, bramę. Tak nazwano do po hebrajsku literę *D* dlatego, że ona w starożytnej pisowni miała kształt trójkąta, podobny do kształtu drzwi od namiotu.—*D*, jako skrócenie oznaczą 500, *Dominus* i *Dominatio*; *D. V = Dominatio Vestra*, toż samo *Dom* albo *Don* przed nazwiskiem zakonników i kapłanów świeckich. *D* w prawie kanonicznem = *digestum* albo *distinctio*. *D* znaczy także *Doctor*, jako stopień naukowy teologiczny. Wreszcie *D* oznacza kodeks Bezy, nazywany *Cantabrigiensis*, z dodaniem po literze wyrazów *Evang. et Act.*, dla odróżnienia od kodeksu zw. *Claromontanus*, który również literą *D* jest oznaczony, z dodaniem wyrazu *Paul.*

Dabereth, miasto położone na granicy pok. Zabulon (Joz. XIX, 12), lecz należące do pokolenia Issachar (Joz. XVI, 28), zaliczone było do miast lewickich i dane synom Gersona. Jest to bezwątpienia owo miasto Dabaritta, o którem wspomina Józef, że „leżało na granicy Galilei w pośród wielkiej równiny“ Ezdrelon. (*Bell. jud. II. XXI. 3*). Dziś zowie się ono po arabsku Deburiyeh. Według tradycyi w D. Chrystus Pan pozostawił dziewięciu apostołów, gdy z Piotrem, Jakóbem i Janem udawał się na pobliską górę Tabor. Po zejściu z góry Zbawiciel w D. wypędził czarta z pewnego młodzieńca. Na pamiątkę tego cudu chrześcijanie pierwszych wieków wznieśli w tem miejscu kościół którego ruiny po dziś dzień istnieją. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*). *Ks. A. Kw.*

Dabert Mikołaj Józef, prałat francuski, ur. w Henrichemont w r. 1811, wyświęcony na kapłana w r. 1835, profesor teologii w semin. w Viviers, wikaryusz generalny tejże dyecezyi. W r. 1863 mianowany biskupem w Périgueux, asystent tronu pskiego i kawaler legii honorowej. Napisał *Instructions pastorales*; *Mandements*; *Histoire de S. Thomas de Villeneuve*, Lyon, 1853, in 8-o; 1878, 3 wyd. in 8-o; *Vie de la Mère Marie Arsène*, Avignon, 1863, in 18-o i parę dziełek ascetycznych. (Por. Vapereau, *Diction. univ. des Contemp.* Paris, 1893).

Dabir (po hebr. Debir; Codex Alexandr. Dabeir); tak nazywa się w Piśmie św. jeden z królów Eglonu i dwa miasta, z których jedno leżało na zachód od Jordanu w pokoleniu Judy, a drugie na wschód od tejże rzeki w pokoleniu Gad. 1) *Dabir*, król Eglonu, do którego zwrócił się król jerozolimski Adonisedech z prośbą o pomoc przeciw Gabaonitom (Jozue, X, 3, 23). 2) *Dabir*, miasto chananejskie, które zdobył Jozue, a później Otoniel; było ono oddane pokoleniu Judy, a później domowi Aarona (Jozue, XII, 13; X, 38, 39; XV, 15, 49; XXI, 15; Jud. I, 11; I Par. VI, 58). 3) *Dabir*, miasto na wschód od Jordanu w pokoleniu Gad; wzmiankę o niem znajdujemy w II Król. IX, 4, 5;

XVII, 27. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, cz. 1, str. 1196—1201).

Dablač Godfryd, norbertanin czeski, ur. w r. 1758, † 1820, przełożony biblioteki, uczony mąż, znawca literatury i historyi ojczystej, za swe prace uaukowe obdarzony od cesarza złotym medalem; dla dopełnienia wiedzy w zakresie historyi wiele przedsięwziął podróży naukowych (1788—95). Wydał *Chronologicum necrologium abbatum et canonicorum* praemonstratensium sioniorum... qui... ad a. usque 1816 obierunt. Pragae, 1817, in 8-o; *Historische Darstellung des Ursprunges...* des kön. Stiftes Strahow etc., tmże 1805—07, in 8-o; *Inscriptiones monumentorum* in regia eccia O. Praem. Pragae etc. ibd. 1808, in 8-o, i inne. (Por. Hurter, *Nomencl. litt. theol.* 1895, t. III, kol. 656).

Dabri (po hebr. Dibri; Sept. Dabrei), z pokolenia Dan, ojciec Salumity, matki owego izraelity, który był ukamienowany na puszczy Synai za to, że bluźnił imieniowi Jehowy. (Lewit. XXIV, 11).

Dacherius ob. Achery (d').

Dachnowski Jan Karol, poeta i zbieracz pieśni nabożnych, żył w XVII w. Napisał: *Symphonie anielskie albo kolenda* mieszkańcom ziemskim od muzyki niebiańskiej... na dzień Narodzenia Pańskiego zaśpiewane i t. d. Kraków. 1631, in 4-o, są to najdawniejsze z drukowanych kantyczki; *Pamiątka żałobna przy pogrzebie Pawła Działyńskiego... napisana*, Chełmno, 1643; *Chorągiew wiecznej sławy Weyhera*, 1643; *Zona ćwiczona i t. d.*, 4-o (Por. Wiszniewski: *Hist. liter. polskiej*. Kraków, 1857, in 8-o, t. VI, str. 498; t. VII i t. IX, str. 468).

Dacius św. (Datius) bp medyolański i wyznawca, żył w VI w. W r. 551 udał się do Konstpla, aby zobaczyć się z pżem Wigiliuszem i uczestniczyć w odbytym w tem mieście soborze, na którym wyłączono z Kła patryarchę Mennesa. Wyrok ten podburzył cesarza Justyniana pko pżowi, a skutki tego gniewu dały się odczuć i D-i. Złe traktowanie przez cesarza spowodowało zgon Św. w rok po powrocie ze Wschodu w r. 552. Św. Grzegorz W. ze czcią wspomina imię D-a. Swięto 14 stycznia (Por. Pétin, *Dict. hagiograph.* Paris, 1850, 4-o, t. I, str. 703).

Dadan 1) drugi syn Regmy, potomek Chama przez Chusa. 2) D. drugi syn Jeksana, jednego z synów Abrahama i Cetury (Gen. XX, 3). Potomkowie D. utworzyli plemiona arabskie tegoż imienia, zamieszkałe na południe od ziemi Chus i nad zatoką Perską, i zwą się Dedanejczykami. (Por. Fillion, *Atlas géographique de la Bible*).

Dadolle Mgr. współczesny pisarz klny, ur. w Villemontais w r. 1857, od r. 1894 rektor uniwers. katolickiego w Lyonie. Napisał: *La vie et les oeuvres d'Antoine Mollière*, Lyon, 1896, in 16-o; *La Doctrine politique de l'Eglise*, 1892, in 12-o; *Education intellectuelle de la Femme chrétienne*, ib. 1888, in 16-o; *L'Oeuvre doctrinale de Léon XIII*, ib. 1887, in 16-o; *Le Vrai, le Bien, le Beau*. Ampère, Ozanam et H. Flandrin, Lyon, 1886, in 16-o; *Rapport général sur les travaux du Congrès Marial*, ibd. i inne. Cenne są *Prelekcye religijno-filozoficzne* D-a, miewane do panien, oraz *Kurs apologetyki*, wykładany w ciągu 12 lat w uniwers.— dotąd niedrukowane. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Pensée*, 1899, in 4-o; Blanc, *Répértoire bibliographique*, 1901, in 12-o). *X. J. N.*

Daelman Karol Ghislain, teolog, belgijczyk, ur. w Mons w r. 1670, † w Lowanium w r. 1731, profesor uniwers. w Lowanium i dyrektor kolegium pża Hadryana VI. Napisał *Thèses sur les systéme de la grâce etc.*. Louvain, 1706; *De actibus humanis*; *Theologia seu observationes theologicae* in summam S. Thomae. Antverpiae, 1733, 9 v. in 12-o. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*. Rothomagi, 1900, in 8-o; Glaire, *Dictionnaire des Sciences ecclésiast*, t. I).

Dafroza św. męczenniczka, ob. Bibiana św.

Dagneaux ks. współczesny, napisał *Histoire de la Philosophie*, Paris, 1901, 8-o, 3 éd. (Por. Blanc, *Répértoire bibliogr. des auteurs*, Paris, 1902, in 8-o, str. 123).

Dagobas — rodzaj grobu starożytnego Hindusów, kształtu konicznego. Takie groby często dają się spotykać na Ceylonie; są one pomnikami religijnymi u tych narodów. (Bosc, *Dict. d'archéologie*, 12-o, str. 232).

Dagobert I, król frankoński, po Klodoweuszu najdzielniejszy z rodziny Merowingów. Ojciec jego, Klotaryusz II, odstąpił mu w r. 622 królestwo Austrazyi i powierzył opiekę nad młodzieńczym jeszcze synem oraz rządy państwa dwom doświadczonym, zasłużonym i bogobojnym mężom, Arnulfowi, od r. 614 biskupowi Metzu, i Pepinowi z Landen. Pod ich kierunkiem Dagobert wykształcił się na dzielnego władcę, opiekował się biednymi, popierał wiedzę, sztuki i handel, otaczał czcią Kościół. Gdy jednak po śmierci ojca (628) otrzymał także Neustryę i Burgundyę i przeniósł do Paryża swą rezydencyę, stosunki uległy zmianie na gorsze. Oddał się rozwiązłemu życiu, oddalił po kolei dwie małżonki, poślubił trzecią i niezależnie od tego trzymał na swym dworze wiele nałożnic. Św. Amandus z Elnon, który go karcił z tego powodu, został wygnany. Z tego samego powodu Pepin i arcybiskup kołoński Kunibert, który zajął miejsce Arnulfa, utracili wszelki wpływ na króla. Z wielu też innych gwałtów, jak i nadmiernej chciwości, Dagobert stracił szacunek i miłość swego ludu. Później jednak wrócił znów na drogę cnoty i przywołał na swój dwór św. Amandusa. Umarł r. 638 i pochowany został w klasztorze św. Dyonizyusza w Paryżu. Na ogół Dagobert, pomimo swych błędów, był wiernym synem Kościoła, trzymał na swym dworze mężów bogobojnych, wzniósł wiele kościołów i klasztorów i uposażył je bogato. (Por. Fredegarii, *Schol. chronicon Bouquet II, Gesta Dagoberti*, Migne, P. P. lat. XLVI, 1395; *Pipini ducis vita*, Bolland. Febr. III, 250; Arnulfi, *Episcopi Metl. vita*, *Bouguet III* i Mabillon, *Acta Ss. saec. II ad a. 640*; Pagi in Crit. *II, passim*). *K. P.*

Dagobert II św., syn Sygeberta św., króla Austrazyi i Hymnehildy, ur. w r. 649. Po śmierci ojca ogłoszono go królem, chociaż miał dopiero 7 lat. Grimuald, minister dworu, sięgnął wtedy po koronę dla syna swego Childeberta, jak sądził, prawnie, gdyż D. zrzekł się jej, bezdzietnym będąc, na korzyść Grimualda. Umowa ta jednak sama przez się unieważnioną została z chwilą przyjścia na świat D-a. Wypędzony z Francyi, prawy następca tronu uciekł do Irlandyi i uważany był za zmarłego. Hymnehilda wtedy udała się pod opiekę Klodoweusza II, prosząc o sprawiedliwość, lecz napróżno. Mieszkańcy Austrazyi wyrzucili Ch-a z kraju i zdetronizowali go, wezwali zaś na króla Klodoweusza II. Potem panowali jego synowie: Klotaryusz III i Childeryk II. Mieszkańcy Austrazyi, dowiedziawszy się, iż D. żyje, wezwali go na tron, lecz Childeryk II, który jeszcze wtedy żył, część kraju sobie zatrzymał; zamordowany jednak został przez Bodilona w r. 673. D. wtedy udał się do Metz i uznany został przez wszystkie stany za króla. Na tronie siedząc, myślał o szczęściu materyalnem i wiecznem swych poddanych: zakładał i budował klasztory i kły, obsadzał stolice gorliwymi biskupami i t. d. Ożeniony w czasach swego wygnania z księżniczką anglo-saksońską Matyldą, miał z niej syna Sygeberta i cztery córki, z których dwie: Irminę i Adelę Kł czci jako święte. Wskutek spisku, uknutego przez kilku parów, D. został zamordowany w lasku Vaivre w r. 679, w 30-m życia. Ciało Św., umieszczone w Rouen, później przeniesiono do Stenay. Święto 23 grudnia. (Por. Pétin, *Dictionn. hagiogr.* ed Migne, t. I, 4-o, s. 704). *X. J. N.*

Dagon (od słowa *dag*, ryba), bożek filistyński, miał kształt nawpół człowieka, nawpół ryby; był bogiem życia i siły twórczej. O nim znajdujemy wzmiankę w Piśmie św. kilka razy. Samson, gdy się dostał w ręce Filistynów, był zaprowadzony do świątyni Dagona w Gazie (Jud. XVI, 22—31). Za czasów Samuela Filistyni, zdobywszy arkę przymierza, umieścili ją w Azot, w świątyni Dagona (I Król. V, 1—6). Czytamy też w I Król. (V, 4), że Filistyni, pokonawszy króla Saula, jego głowę i broń złożyli przed posągiem Dagona w Azot. Świątynia Dagona w Azot była spalona przez Jonatę (I Machab. X, 83, 84). Dwa miasta, z których jedno leżało w pokoleniu Judy, a drugie w pokoleniu Aser, od bożka Dagon nazywały się Beth-Dagon (dom Dagona. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire*

de la Bible t. II, cz. I, str. 1204—1207; tenże, *La Bible et les Découvertes modernes*, 6 éd., in 12-o, Paris, 1896, t. I, str. 210—214; t. III, str. 226—229; F. Movers. *Die Phönizier*, in 8-o, Bonn, 1841, t. I, str. 143 — 145; Stark, *Gaza und die Philistäische Küste*, in 8-o, Jena, 1852, str. 248 i 308; I. P. Six, *Numismatik Chronicle*, 1878, str. 125 — 128; E. Babelon, *Catalogue des monnaies de la Bibliotheque Nationale, Les Acheminides*, in 8 o, Paris, 1893, pl *LV— LVI, LXV*, fig. 47, 123—125).

Daguerre Jan, teolog francuski, ur. m r. 1703 w Larressorce, u podnóża Pirenejów, † w r. 1788, założył w swem mieście rodzinnem seminaryum i był jego regensem przez 52 lata. Założył także pensyonat dla panien w Hassparren. Wielce przyczynił się do odnowienia ducha klnego w dyecezyi. Napisał cenne dzieło o teologii pasterskiej p. t.: *Abrégé des principes de morale et des règles de conduite* qu'un prêtre doit pour administrer les Sacrements. Poitiers, 1774, in 12-o; inne wydania w 1819 i 1823. (Por. *Nouv biogr. génèr*; Bund, *Catalogus auctorum*, 1900, 8-o, str. 38).

Dahlen Engelbert, arbp rysk., † 1348. Skutkiem zatargów, jakie miał z arcybiskupem ryskim Fryderykiem, zostawszy bpem dorpackim, udał się do Awinionu do Jana XXII po święcenia. Tutaj komisya kardynałów rozpatrywała czynione mu zarzuty i uznała go zgoła niewinnym, poczem został konsekrowany. Po śmierci arbpa Fryderyka Benedykt XII przeniósł go na stolicę ryską (1341). Walczyć on musiał z Krzyżakami inflandzkimi, którzy opanowawszy Rygę, usiłowali uczynić zeń swoje narzędzie. Gorliwy, mężny i cnotliwy arbp, po wielu daremnych usiłowaniach wyłamania się z pod przewagi krzyżackiej, udał się do Awinionu do Klemensa VI ze skargą, ale tam niebawem zaskoczyła go śmierć. (Por. Theiner, *Vetera monum. pol. et Lituan*, t. I; Bartoszewicz w *W. E. O.*).

Dahlman Józef ks. T. J. oryentalista, ur. w Koblencyi w r. 1861, studya odbywał w Berlinie, szczególniej pracował nad sanskryptem i chińskim językiem, w r. 1902 przedsięwziął podróż do Chin. Napisał: *Die Sprachkunde u. die Missionen*, 1891; *Mahâbhârata als Epos u. Rechsbuch*, 1895; *Nirvana*, 1896; *Buddha*, 1898; *Mohâbhârata Studien*, t. I, 1899; *D. altindische Volkstum*, 1899; *D. Idealismus d. indischen Religionsphilosophie*, 1901. (Por. Herder, *Konvers.-Lexikon*, 1903, t. II; Keiters, *Katholisch. Literat.*, 1902, 12-o, str. 43.)

Dahomey, wikaryat aplski w Afryce zachodniej w koloniach francuskich, erygowany w r. 1882 przez Leona XIII jako prefektura aplska, w r. 1901 zamieniony na wikaryat, z zachowaniem jednak dawnych granic klnych. Powierzony opiece seminaryum Misyj afrykańskich w Lyonie. Zamyka się w granicach państwa Dahomeju i różnych rzeczypospolitych narodów Minas. Mieszkańców 1,500,000, w tej liczbie: katolików 7,000, muzułmanów 6,000, protestantów 1,000; stacyj misyjnych 10, kłów i kaplic 15, kapłanów 28, katechetów 18. (Por. Werner, *Orbis Terrarum cathol.*).

Daillé (Dallaeus) Jan, teolog kalwiński, predykant francuski XVII w. Urodzony 1594 r. w Chatellerault (dep. Vienne), D-é, po odbyciu nauk teologicznych w Saumur, został wychowawcą wnuków Filipa du Plessis-Mornay, obrońcy hugonotów. W r. 1619—1621 D-é odbył podróż po Europie, w 1625 został predykantem w Saumur, ale już w 1626 r. obejmuje D-é stanowisko pastora zboru w Charenton. W r. 1659 D-é prezydował na synodzie kalwińskim w Loudun, zbijał poglądy Amyraulta (ob.); w r. 1670 um. w Paryżu. D-é pozostawił liczne pisma teologiczne, zawzięcie napadał w nich na katolicyzm, utrzymując, iż w nauce dogmat. i w obrzędach Kościół katolicki odstąpił od pierwotnej nauki Chrystusowej. W dz. *Traité de l'emploi de ss. Pères* pour le jougement des differents des religions (które wydał też po łac.: *De usu Patrum in decidendis controversiis*... Gen. 1656) D-é odrzucał powagę OO. Kła w kwestyach dogmatycznych. Broni zasad kalwińskich w *Apologie des églises réformées* (Charenton, 1633); w *De imaginibus*; *De poenis et satisfactionibus humanis* i t. d. Mowy D-é w 20 t. wyszły w 1644—1670 r. Syn jego, Adryan, predykant z Rochelle, wydał *Abrégé de la vie de Jean Daillé* avec un catalogue de ses ouvrages, Gè-

nève, 1671. (Por. W. W. t. III, kol. 1341—1342; W. E. I. t. 13—14, str. 974). *X. C. S.*

Daisenberg Władysław, dr filozofii, ur. ok. r. 1848, napisał: *O dzisiejszych prądach filozoficznych*, Kraków, 1872 — 75; *Dzieje filozofii, prawa i państwa*, przedstawione na tle cywilizacyi. T. I. Dzieje filozofii nowożytnej, zesz. X i XI, Kraków, 1881, in 8-o; *Austryacki proces cywilny*, Lwów, 1898, 8-o; *Filozofia Leibnitza*, Kraków, 1875, in 8-o, nadto po niemiecku *Theismus und Pantheismus*, eine geschichts-philosophische Untersuchung, Wien, 1880, in 8-o. D. jest przeciwnikiem pozywityzmu. (Por. Chmielowski, art. o D. w „Niwie", 1876, t. II, str. 622; S. Orgelbranda: *Encyklopedya Powszechna*, 4-o, t. IV).

Dajcewicz Aleksander, franciszkanin, definitor prowincyi polskiej, dr Pisma św., słynny swego czasu kaznodzieja, ur. r. 1648, wydał w Krakowie u Waler. Piątkowskiego kazanie: *Leliwczyk z niebieskim porównany księżycem*, wygłoszona na pogrzebie Abrahama z Gołuchowa Gołuchowskiego.

Dakka (Dacca, Dhakka) bpstwo w Indyach Przedgangesowych (dioec. Daccaensis). Miasto D-a na lewym brzegu starego Gangesu (Bari-Ganga), położone w XVII w. było stolicą Bengalu, od r. 1757 przeszło do Anglii, obecnie D-a jest miastem głównem obwodu tejże nazwy w indostańskiej prowincyi Bengalu, liczy około 100 tys. mieszkańców. Bpstwo D-a powstało 1886 r., jako sufragania arcybpa Kalkutty. Już w 1870 r. utworzono tu osobny wikaryat aplski, t. zw. Wschodniego Bengalu; pod kierunkiem bpa Piotra Dufala pracowali tu zakonnicy Kongregacyi Św. Krzyża. Gdy w Dakka powstała osobna dyecezya, Leon XIII powierzył jej prowadzenie OO. Benedyktynom ścisłej obserwancyi. Obecnie dyecezya D-a obejmuje kilka okręgów we wschodniej części Bengalu, liczy ok. 11 tys. wiernych, 9 kapłanów, 12 kościołów i kaplic na 8 stacyach pierwszorzędnych, 32 drugorzędnych. (Por. W. E. I. t. 13 — 14, str. 982—983; Werner: *Orbis terrarum catholicus*, p. 178—179). *X. C. S.*

Daktyliografia, gałęź archeologii, zajmująca się specyalnie opisaniem materyału, kształtu i ozdób pierścieni oraz drogich kamieni oprawnych w pierścieniach. Pudełko zaś, w którem znajduje się zbiór pierścieni, drogich kamieni lub kamieni z wyrżniętymi na nich znakami, nazywa się Daktylioteka. (Por. Bosc, *Dictionnaire général de l'Archéologie*. Paris, 1881, 12-o, str. 232).

Daktylomancya, tak nazywano wróżenie za pomocą zawieszonego na nitce pierścienia nad stołem okrągłym, na brzegach którego wypisane były 24 litery alfabetu. (Por. Ammianus Marcellinus, l. XXIX et XXXI; Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*).

Dalaia (po hebr. Delayah), imię trzech izraelitów: **1**) *Dalaia*, szósty syn Elioenai, a jeden z potomków Zorobabela (I Par., III, 24. **2**) *Dalaia*, ojciec owych kilku izraelitów, którzy podczas niewoli babilońskiej zatracili dowody swego pochodzenia (I Ezdr., II, 60; II Ezdr., VII, 62). **3**) *Dalaia*, ojciec Semais a syn Metabeela, za czasów Nehemiasza (II Ezdr., VI, 10). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, cz. I, str. 1208).

Dalaiau (po hebr. Delayahu), naczelnik 23-ciej rodziny kapłańskiej; żył za czasów Dawida (I Par. XXIV, 12, 25).

Dalaj-Lama, ob. Lamaizm.

Dalberg Karol Teodor, ostatni książę Moguncki, dygnitarz duchowny i świecki niemiecki z końca XVIII i początków XIX w. Urodzony w 1744 r. w rodzinnem Hernsheim (Mannheim) pod Wormacyą, ze starej arystokratycznej rodziny niemieckiej baronów Dalberg-Hernsheim, młody Karol Teodor odebrał staranne wychowanie domowe i po odbyciu nauk prawnych w Getyndze i Heidebergu, został 1761 r. doktorem prawa. Przeznaczony przez ojca do stanu duchownego, Karol przed otrzymaniem święceń kapłańskich zostaje kanonikiem würzburskim i wormacyeńskim, odbywa w celach naukowych podróż po Europie, a po powrocie do ziemi ojczystej obejmuje urząd w ministeryum książęcem mogunckiem. Na tem stanowisku D-g wykazuje zdolności administracyjne i głębokie wykształcenie ogólne. Teologią jednak mało się zajmował; pomiędzy 35 jego pismami nie spotykamy żadnego z zakresu teolo-

gii. W nauce prawa D-g przejął się zasadami Febroniusza (ob.), to też wyrobił sobie fałszywe poglądy na Kościół i marzenia o kościele narodowym. W r. 1771 D-g zostaje tajnym radcą i rządcą Erfurtu, należącego do ks. Moguncyi. Zbliża się teraz do uczonych ówczesnych, pod ich wpływem oddany naukom, pisze swe dzieło *Grundsätze der Aesthetik* (Erfurt, 1791); nieugruntowany w nauce kościelnej, daje się porwać prądom „Illuminatyzmu“, zostaje wolnym mularzem. Ale z gruntu dobry i miłujący prawdę, D-g pozornie przyjmował nowości, w głębi duszy należąc prawdziwie do Kościoła Chrystusowego, jak to wykazał w pismach swoich: *Betrachtungen über das Universum* (Erfurt, 1777, 6 wyd. 1819) i *Von dem Bewusstsein, als allgemeinem Grunde der Weltweisheit* (Erfurt, 1793). W r. 1787 D-g zostaje koadjutorem arcbpa mogunckiego, 1788 r. przyjmuje święcenia kapłańskie i tegoż roku sakrę biskupią, jako koadjutor bpa konstancyeńskiego. W r. 1797 D-g zostaje prałatem kapituły würzburskiej, rektorem uniw. i na tem stanowisku wiele czyni dla Kościoła i oświaty w Niemczech. W r. 1799 D-g zostaje księciem biskupem Konstancyi, w r. 1801 pisze słynny list do kleru swej dyecezyi, kilkakrotnie wydawany. Ale już w r. 1802 Francuzi zajmują ziemię księstwa Konstancyeńskiego i D-g musi się zrzec władzy świeckiej. Gdy zaś tegoż 1802 r. D-g obejmuje stolicę arcybpią moguncką, domaga się odszkodowania za zajęte posiadłości elektoratu i nareszcie zgadza się na postanowienie deputacyi państwa z r. 1803, mocą którego stolicę bpią przeniesiono z Moguncyi do Ratyzbony, przywiązując do nowej stolicy godność elektora, kanclerza państwa, prymasa Niemiec i prawa metropolity nad ziemiami niemieckiemi, oprócz posiadłości pruskich. W r. 1804 D-g zapoznał się bliżej z Napoleonem. Na zaproszenie cesarza D-g jedzie do Paryża; obecnego na koronacyi pża Piusa VII prosi o zatwierdzenie nowych przepisów kościelnych w archidyecezyi ratyzbońskiej, co też Pius VII w 1805 r. uczynił. W czasie pobytu w Paryżu D-g został przez akademię wybrany na członka i wówczas ogłosił rozprawę: *Considération sur le caractère de Charlemagne* (Regensb. 1805). Pod wpływem Napoleona D-g przechodzi na stronę Francuzów, stopniowo zrywa ze Związkiem niemieckim, przystępuje (1805) do utworzonego przez Napoleona Związku reńskiego, otrzymuje od niego godność księcia prymasa, prezesa Związku, część posiadłości nadreńskich, m. Frankfurt i hr. Rheineck. D-g zamieszkał teraz w Frankfurcie, popierał cesarza w walkach z Prusakami, Hiszpanami, ale arbitralny, jak zwykle, Napoleon 1810 r. domaga się od D-a zrzeczenia się Ratyzbony na rzecz Bawaryi i nadaje mu za to tytuły księcia francuskiego z tytułem „królewskiej wysokości“, hr. Hanau i ks. Fuldy. Niemieccy związkowi, wobec polityki D-a, zniechęcają się do niego, to też po wyprawie Napoleona do Rosyi Dalberga zmuszają do usunięcia się od zarządu świeckiego. Od r. 1814 zajęty zarządem dyecezyi i literaturą, pędzi D-g żywot w Ratyzbonie do końca życia († 1817 r.), oddalony od spraw świeckich, oddaje się sprawom miłosierdzia, przez co ten zbyt świecki w poglądach kościelnych prałat zyskał uznanie dobrego człowieka. (Por. Aug. Krämer, *Gedächtnissschrift auf Carl v. Dalberg*, Gotha, 1817 i tegoż studyum w *Zeitgenossen* (VI t., 23 zeszyt); Beaulieu Marconnay, *K. v. Dalberg*, Weimar, 1879, 2 t.— podaje całą literaturę o D-u; W. W. t. III, k. 1334—1340).

X. C. S.

Dalgairns Jan Bernard, oratoryanin angielski, pisarz teologiczny XIX w. Ur. 1818 r. na wyspie Guernsey z rodziców wyznania anglikańskiego, młody Jan kształcił się w Oksfordzie. Tu, owładnął nim prąd anglo-katolicki. Zapoznał się D-s z Newmanem i pod jego wpływem będąc, pisał w duchu katolickim życiorysy do dzieła Newmana (*Lives of the English Saints*) i niektóre artykuły w *British Critic*. W r. 1845 wraca D-s na łono Kościoła kat., jedzie do Francyi i w Langres przyjmuje święcenia kapłańskie. Wreszcie wraz z Newmanem, nieco później nawróconym, wstępuje do Oratoryanów w Rzymie. Powróciwszy do Londynu, D-s zakłada Oratoryum i tu do śmierci pracuje jako duszpasterz w konfesyonale, na ambonie i jako współpracownik czasopism *Dublin Review*, *Contemporary Review* i in. Pracowitego żywota dokonał D-s w 1876 r.

Oprócz pism wspomnianych D-s wydał: *The Sacred Heart...* (Lond., 1853), *The Holy Communion...* (Dublin, 1861) tłumaczone na niem. (Mainz, 1862) i in. (Por. *Tablet*, 1876, I, 499; W. W. t. III, kol. 1340—1341; Hurter: *Nomenclator theologiae*. 1865, t. III, kol. 1250—1251).

X. C. S.

Dalila (hebr. Delilah, Sept: Dalida), imię niewiasty, słynnej w historyi św. z tego, że przez zdradę wydała Samsona w ręce Filistynów. Miało to miejsce wkrótce potem, jak Samson, będąc zamknięty przez Filistynów w Gazie, uniknął zasadzki, unosząc ze sobą bramy miasta (Sędz. XXI, 3 — 4). Fakt ten dostatecznie przekonał nieprzyjaciół Samsona, że przemocą nie zwyciężą go. Postanowili tedy uciec się do zdrady. Sposobność ku temu wkrótce się nadarzyła, po wypadku bowiem w Gazie Samson—jak powiada Pismo św.—„rozmiłował się niewiasty, która mieszkała w Dolinie Sorek, a zwano ją Dalila“ (Sędz. XVI, 4). Książęta filistyńscy (seranim) obiecali jej po tysiąc sto srebrników każdy, jeżeli w jakikolwiekbądź sposób dowie się od Samsona, skąd pochodzi jego moc tajemnicza, którą oni przypisywali czarom. Dalila przyjęła propozycyę książąt i po kilku bezowocnych usiłowaniach dopięła wreszcie celu i wydała ostrzyżonego Samsona w ręce jego nieprzyjaciół (ob. Samson). Co się tyczy narodowości Dalili, uczeni zgadzają się na to, że nie była ona żydówką, bez względu na to, czy dolina Sorek stanowiła w owe czasy terytoryum żydowskie, czy też filistyńskie. Prawdopodobnie była ona filistynką i przytem kobietą lekkich obyczajów. Że nie była żoną Samsona, dowodzi tego jej niechęć ku niemu i brutalność, okazana z chwilą, gdy spostrzegła, że Samson jest słaby, jak również fakt, że Samson nie zabrał jej, jako żony, do ziemi rodzinnej, wreszcie śmiałość, z jaka Filistyni ukrywali się w domu Dalili, czegoby nie czynili, gdyby Samson, jako małżonek, był panem tego domu. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

X. A. Kw.

Dallaeus Jan, ob. Daillé.

Dallet M., ks. Zgr. Miss. Zagr., † w r. 1878, napisał *Histoire de l'Eglise de Corée*, Paris, 1874. (Por. Stang, *Historiogr. ecclesiast.* 1897, in 12-o, str. 224).

Dallinger William Henryk, duchowny i naturalista angielski, ur. w Devenport w r. 1841, w r. 1861 został pastorem w Cardiff, potem w Bristolu i Liverpoolu, następnie dyrektorem kolegium Wesley'a w Scheffield. Ze szczególniejszym zapałem oddawał się badaniom biologicznym o początkach życia na ziemi i posunął o wiele naprzód te nauki przy pomocy udoskonalonych mikroskopów. Był on zdania, że wszelkie wyniki badań i odkrycia naukowe, mimo pozornych niekiedy sprzeczności z dogmatami wiary, zawsze w końcu posłużą do tym świetniejszego potwierdzenia wiekuistych prawd Ewangelii. D. za swe prace otrzymał premium honorowe od londyńskiego Towarzystwa królewskiego i w r. 1880 został zaliczony w poczet członków tego Towarzystwa. (Por. Mgr. Paul Guérin, *Encycl. Univers.*, t. III, str. 987). *X. J. N.*

Dall' Ongaro Francesco, ksiądz apostata, publicysta i poeta włoski, ur. w Odezzo (Wenecya) w r. 1808, † w Neapolu 1873 r. Porzucił stan duchowny i oddał się agitacyi politycznej, założył wiele dzienników, osobliwie jeden z najpoczytniejszych *Favilla*. Wydalony z Dalmacyi, wrócił do Wenecyi i związał się z Manin em, Tommaseo, Balbo, wreszcie z Garibaldim, który mu pomagał w jego wycieczkach przeciwko Austryi i papiestwu. W r. 1848 został członkiem Konstytuanty w Rzymie, gdzie walczył wspólnie z Garibaldim pko Francuzom; zmuszony uchodzić z Włoch, ukrywał się czas jakiś w Szwajcaryi, w Belgii, wreszcie we Francyi, gdzie był współpracownikiem w wielu czasopismach. Wrócił do Włoch w r. 1859, gdzie utworzono dla niego katedrę literatury dramatycznej we Florencyi. Agitował wielce na korzyść zjednoczenia Włoch. (Por. Guérin, *Encyclopedie Univers.* t. III, str. 987).

Dalmacya i Chorwacya, królestwa niegdyś osobne, od XI wieku złączone, kraje przynależne do korony św Stefana, obecnie prowincya monarchii austro-węgierskiej, obejmuje 12,834,4 klm. kw. i około 600,000 mieszk., z ktorych 83% katolików, 16% prawosławnych. Chrześcijaństwo, wprowadzono tutaj za czasów

aplskich, dzięki pracom św. Tytusa (II Tim. 4, 10) i wysłanego przez św. Piotra Domniusa († 107 r. męczennika). Podczas wędrówek narodów chiaństwo wraz z metropolią Saloną zostało zniszczone (639), aż dopiero pż Jan IV, sam dalmatyniec, zjednał znowu swoich ziomków dla Chrystusa. Marcin I za czasów arcbpa Jana z Rawenny, († 680) ustanowił Spalato na miejsce Salony metropolią. Za panowania Kroatów założone zostały bpstwa: Trau, Kattaro, Osor, Mariana-Trebinie, Ston, Knin i Biograd (715—1059). Zara pod panowaniem Wenecyan została arcbpstwem, w r. zaś 1177 południowe parafie połączono z arcbpstwem Antivari i poddano prymasowi Spalato. Skutkiem napadów tureckich coraz to nowe następowały zmiany, aż dopiero po przejściu pod panowanie Austro-Węgier, bulla Leona XII „Locum s. Petri“ z r. 1828 ostatecznie uregulowała stosunki klne. Istnieją więc obecnie arcbpstwo i stolica prymasowska Zara, z sufraganiami: Sebenico, Spalato-Makarsko, Lesina, Raguza, Kattaro. Dla prawosławnych istnieją dwa biskupstwa: Sebenico i Kattaro, z 105 parafiami. Trzy parafie unickie podlegają bispstwu Kreutz. Z zakonów istnieją: Franciszkanie, Dominikanie, Jezuici, Trapiści, Oratoryanie, Benedyktynki, Klaryski, Augustyanki i Siostry miłoś. Język klny, stosownie do okręgów, jest łacińsko słowiański lub słowiański, zaprowadzony w końcu IX w. Przepisy językowe w nabożeństwie zawiera dekret S. K. Obrz. z 5 sierpnia 1898 r. Odbyło się tutaj wiele synodów prowincyonalnych, a ostatnio konferencye bpów w r. 1880, 1897, 1899, 1905. (Por. Forlati, *Illiricum sacr.* 7 tomów, Ven. 1751 — 1814; Theiner: *Mon. Slavorum merid.*, Roma, 1863; Ireček, *Denkschrift.*, Wien, 1901; Czerwiński S. J., *W Dalmacyi i Czarnogórze*, Kraków, 1896, in 8-o; Marquart, *Osteurop. u. aziat. Streifzüge*“, 1903). (*Ch.*)

Dalmacyusz Monner blog., dominikanin, ur. w Sainte-Colombe de Farnez w r. 1291. Będąc na studyach w uniwersytecie w Montpellier widział rozwiązłe życie współkolegów a widok ten tem większą przejął go odrazą do grzechu i skłonił do porzucenia świata, co też uskutecznił natychmiast po ukończeniu studyów, wstępując do Dominikanów w r. 1314 w Gironne. W zakonie był profesorem teologii i mistrzem nowicyuszów. Po 20 latach pracy zapragnął ściślejszego z Bogiem połączenia, i po otrzymaniu zezwolenia przełożonych udał się na pustelnię Sainte-Baume w Prowancyi i oddał się nadzwyczajnym ostrościom pokuty. Odwołany rozkazem przełożonych ze swej ulubionej ustroni powrócił do Gironne i po 4 latach umartwionego życia w r. 1341 poszedł do Pana po nagrodę za żywot świątobliwy. Przy pogrzebie D-a miały miejsce liczne cuda, które spowodowały oddawanie mu czci przez mieszkańców Gironne, którą potwierdził w r. 1721 Innocenty XIII a rozszerzył do dyecezyi Gironne i zakonu dominikańskiego Benedykt XIII w r. 1726, pozwalając święcić pamiątkę błogosławionego w dniu 24 września. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiograph.* Paris 1850, in 4-o, t. I).

X. J. N.

Dalmanuta, miejscowość raz tylko wspomniana w Piśmie św. Czytamy mianowicie u św. Marka w r. VIII. 10, że po powtórnem rozmnożeniu chleba Chrystus Pan „wszedłszy w łódź... przyszedł w strony Dalmanuta“. Gdzie znajdowała się owa D., nie wiadomo. Niektórzy opierając się na nazwie, użytej przez św. Mateusza „Magadan“—identyfikują D. z Magdalą, inni twierdzą, że miejscowości mające dziś nazwy Ed-Delhamiych i Maad, leżące nad jeziorem Genezaret są ową Dalmanutą. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

Dalmatin nazwisko dwóch teologów protestanckich i propagatorów luterstwa na ziemiach Kroacyi w XVI w.—1) D-n Antoni rozszerzał protestantyzm w Lublanie, tłumaczył P. Św. na język słoweński, wydał *Nowy Zakon* pismem głagolickiem 1562 r. i Cyrylicą w 1563 r. w Tubindze, nadto w duchu luterskiej nauki po słoweńsku *Postylę*. — 2) D-n Jerzy ur. się w r. 1550 w m. Kersko (Gurkfeld w Karniolii), po odbyciu nauk w Niemczech był predykantem i nauczycielem szkoły protestanckiej w Lublanie (od r. 1572). Wraz z Bohorič'em (ob.) i Trubarem pracował nad ustaleniem ortografii słoweńskiej i wydaniem przekładu P. Św. na słoweński. Z prac D-a wyszło tłumaczenie na słoweński ks.

Jesus Sirach, Lublana, 1575 r.; I tom tłumaczenia słoweńskiego Biblii w r. 1578; całość w Wittemberdze w 1584 r. p. t. *Biblia tu je vse svetu pismu slovenski talmacenu skuzi J. Dalmatina.* † D-n w r. 1589. (Por. Schnurrer, *Slavischer Bücherdruck in Würtemberg*, Tubing, 1799; J. Kosternic, *Urkundliche Beiträge*, Wien, 1874; K. Glaser, *Zgodovina slovenskeho slovstva* I, Ljubljan, 1894; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 1212—1213).

X. C. S.

Dalmatyka była to tunika długa aż do kostek z szerokimi rękawami, bez pasa; w Rzymie ukazała się za cesarzów, gdy się ustalił zwyczaj noszenie ubiorów cudzoziemskich, a dostała się tam, jak jej nazwa wskazuje z Dalmacyi, (ob. Lampridius, *Vita Commodi et Heliogab.* p. 139 et 317). D-i sporządzano z materyj rozmaitych, jedwabnych i wełnianych; robiono zaś je w Laodycei, Tarsie, w Byblos, Scytopolis. Zdobiono je zwykle lampasami purpurowymi (clavi ob. art.) idącymi od ramion aż do samego dołu, niekiedy bywały z kapturami; nosili zaś je mężczyźni i kobiety. Dalmatyki przyjęli też i chrześcijanie, o czem świadczą freski katakumbowe. W pierwszych wiekach Kła przy obrzędach świętych dyakonowie używali szaty zwierzchniej, długiej bez rękawów albo z krótkimi rękawkami, która nazywała się *Colobium* (ob.). W w. IV papież Sylwester (314 — 325) dla dyakonów zamiast Colobia wprowadził dalmatykę, którą przedtem wyłącznie sami biskupi i księża nosili (Joannes Diaconus *in Vita Gregorii M.* L. 4. c. 84; Du Pinius, *Biblioth.* t. 2, p. 421). Dozwolono potem subdyakonom używać dalmatyk, lecz dla zachowania pamiątki dawnej subdyakońskiej zwierzchniej szaty, dalmatyka subdyakona i dziś tunicellą się zowie. Izydor z Sewilli ustanowił D-ę w kształcie tuniki białej, bramowanej taśmami purpurowemi „Dalmatica est tunica sacerdotalis candida cum clavis ex purpura“ (l. 19. Orig. c. 22) Rabanus Maurus (L. 1. *de Inst. Cleric.* c. 20) tak opisuje D-ę: „dalmatica in modum Crucis facta est, Passionis Dni indicium est, habet quoque purpureos tramites, ipsa Tunica a summo usque ad ima, ante et retro descendens, necnon per utramque manicam, ut admoneatur minister Dni per habitus hujus speciem, cujus muneris particeps est.“ (Por. Hugo Victorinus, l. 1. *de Sacram.* c. 50; Innocent III, l. 2 56; Durandus l. 3 c. 11 n. 5). D-a pierwotnie była tej długości prawie co alba, potem stopniowo ją skracano i rozcięto po obu bokach, zarówno jak i oba rękawy od spodu. Począwszy od w. XVII rozcięcie D-ki po bokach, sięgające dawniej tylko do pasa, dochodzi aż do pachy. Dalmatyka biskupia, noszona pod ornatem, gdy bp pontyfikalnie celebruje, jest jedwabna, bez haftów i galonów złotych; D-ki dyakonów są zdobione galonami lub złotogłowiem. Dalmatyka i tunicela były to ubiory uroczyste, dla tego w dniach pokutnych nie były one używane. W te dni zamiast dalmatyk w kościołach katedralnych i kolegiatach używają się plikaty. D-ki stanowiły także część ubioru cesarskiego i królewskiego. Dotąd dochowały się D-ki cesarskie: jedna u św. Piotra w Rzymie, druga w skarbcu cesarskim w Wiedniu, trzecia cesarza Pawła I, w kle maltańskim w Petersburgu. Królowie francuscy przywdziewali D-kę przy namaszczaniu na królów (Por. A. Krazer, *De Apostolicis antiquis Eccles Occid. Liturgiis*, p. 254, 329, 361, 363).

X. S. G.

Dalponte Jeremjasz dr. teologii, profesor teologii w Trydencie, ur. w r. 1848 w Lomasi, napisał *Compendium theologiae dogmaticae specialis*, 1890.

Dalton Herman teolog luterski, ur. w Offenbachu w r. 1833, pastorem został w r. 1858 w Petersburgu, radcą konsystorza 1866. Napisał *Geschichte der reformierten Kirche in Russland.* Gotha 1865; *Verfassungsgeschichte der luter. Kirche in Russland*, 1887; *Urkundenbuch der reform. Kirche in Russland.* 1888; *Nathanel Apologetik.* Petersburg 1864; *Die Russische Kirche.* 1891, i wiele innych.

Damalewicz Stefan ur. się około r. 1600 z rodziny mieszczańskiej w Warcie, województwie sieradzkiem; po ukończeniu studyów w akad. krakowskiej i po wyświęceniu na kapłana D-cz objął stanowisko rektora seminaryum włocławskiego; jako rektor i kanonik kolegiaty kruszwickiej za dysputę publiczną w akad. krakow. *Quaestio Theologica de me-*

rito bonorum justi operum pozyskał stopień doktora teologii; w krótkim czasie został kanonikiem kaznodzieją katedry kujawskiej; resztę żywota swego poświęcił życiu zakonnemu, wstąpił bowiem do zgromadzenia kanoników lateraneńskich; brał bardzo czynny udział w życiu swego zakonu; † w r. 1673 w Trzemesznie. *Conclusiones ex Theologia morali* in actibus humanis de Peccatis in genere ad disputandum publice propositae, to pierwsze D-cza dzieło drukiem ogłoszone w r. 1637, a najpóźniejsza praca z dziedziny historyi to *Vitae Vladislaviensium Episcoporum*, Kraków 1642 i *Series Archiepiscoporum Gnesnensium*, Warszawa 1649 r. Badania swe oparł na pracy rękopiśmiennej Długosza oraz materyale archiwalnym, dodawszy do życiorysów wiele własnej kompozycyi wierszy panegirycznych; samodzielnie opracował życiorysy biskupów i arcybiskupów z okresu po Długoszowskiego. Pod względem krytycznym i wykładu rozprawy te mogą się równać z kroniką Długosza, zaś dla badacza historyi Kościoła polskiego mają niepoślednią wartość. Z pomiędzy innych prac D-cza zasługują na uwagę *Róża z Opatrzności Boskiej nową szatą odziana*, Kraków 1642, mowa z okazyi wyświęcenia kapłańskiego na opata cystersów oliwskich: *Stephanoma praepositorum Vlad.* Kraków 1643; *Constitutiones Canonicorum Regularium.* Rzym 1655; *Vita S. Bogumili Archiepiscopi Gnesnensis* Eremitae Camedulensis, Rzym 1661; 2-gie wydanie, Warszawa 1714; 3-cie, Kalisz 1803 r. (Por. *W. E. I.* t. XIII — XIV; Chodyński, *Stefan D-cz historyk*, przełożony kanoników later. w Kaliszu). *X. A. C.*

Damao albo **Damaum** (dioec. D a m a e n s i s) bpstwo w Indyach portugalskich z tytułem honorowym arcbpstwa Cranganoru, należące do prowincyi klnej Goa, erygowane przez Leona XIII w r. 1886. Katolików 63,658, protestantów 1,463,121; kapłanów misyon. europ. 2, kapłanów krajowców 71; kłów i kaplic 71, szkół 30, przytułków dla sierot 2. Bpem obecnym jest ks. Sebastyan Józef Pereira, ur. w Casaes Cinreiros w r. 1859, wybrany na bpa tytularnego Epifanii i mianowany prałatem *nullius* Mozambiku w r. 1897, przeniesiony w r. 1900.

Damaris, niewiasta atenka, nawrócona do wiary przez św. Pawła. (Dz. Ap. XVII, 34). Według św. Jana Chryzostoma (*De sacerdot*, IV, 7 t. XLVIII, col. 669) miała ona być małżonką Dyonizego Areopagity, ale nic tego nie potwierdza. Grecy obchodzą jej uroczystość d. 4 października.

Damascen ob. J a n D a m a s c e ń s k i.

Damaszek, starożytne miasto w Syryi, słynne w dziejach biblijnych i kościelnych. 1-o N a z w a miasta po hebr. brzmi Dammesek, czasami Dummesek (IV Reg. XVI, 10); w I Paral. XVIII, 5, 6; II Paral. XVI, 2... podług syryjskiego brzmienia — Darmesek (Darmesuk); greckie tłumaczenia mają Damaskos, łać. Damascus. Arabowie nazywają miasto Dimeszk (Dimaszk), czasami Dimiszk esch-Scham, lub po prostu esch-Scham (Syrya), podług obyczaju wschodniego nazwa kraju zamiast miasta. 2-o D z i e j e m i a s t a sięgają odległej starożytności. Podług Józefa Flawiusza (*Ant. jud.*, I, VI, 4) D-k założył Us, syn Arama, wnuk Sema. P. św. wspomina D-k już w czasach Abrahama (Gen. XIV, 15; XV, 2). Podług napisów klinowych w czasach późniejszych D-k zależał już to od Assyryi, już to od Egiptu. Za czasów Dawida Syrya dzieliła się na poszczególne księstwa, Damasceńskie (hebr. Aram Dammesek, W. Syria Damasci), Soba, Rohob i Maacha. Władca Soby zrzucił jarzmo asyryjskie i rozszerzał swe panowanie. Dawid zwyciężył Syryjczyków, a m. Damaszek uczynił hołdowniczem. (II Reg. VIII, 5—6; I Par. XVIII, 5—6. Za Salomona, niejaki Razon syn Eliady, dotąd służący księcia Soby zajmuje D-k i ogłasza się królem (III Reg. XI, 23 — 25). Z następców jego P. św. wspomina trzech Benadadów (ob. art. Banedad). Syrya chyli się ku upadkowi. Ostatni z szeregu jej władców Razyn (Hadad X), wraz z Faceaszem, królem izrael. idą na Judeę, ale zostają zwyciężeni prez Jeglatfalasara asyryjskiego króla. Razyn wtedy ginie, Damaszek zostaje złupiony, mieszkańcy uprowadzeni do niewoli (IV Reg. XV, 37; XVI, 1—9, II Paral. XXVIII, 5...). D-k zaludniają sprowadzeni koloniści (Józef Flaw., *Antiq.*, 9, XII, 3). Z czasem D-k przechodzi pod berło ba-

bylońskie, perskie i macedońskie; po śm. Aleksandra W. panują w D-u Seleucydowie. W r. 64 przed Chr. D-k zajmuje Pompejusz. Rzymianie zostawiają rządy miejscowym władcom. Za czasów św. Pawła w D-u rządzi, zależny od Rzymu, król arabski Aretas (II Cor. XI, 32), podług historyi Aretas IV Philodemes. W tym to czasie w pobliżu D-u dokonało się cudowne nawrócenie św. Pawła (ob.), jego chrzest i pierwsze nauczania w tem mieście. Za czasów Hadryana D-k otrzymał tytuł metropolii: należał do ces. Wschodniego aż do r. 635, w tym bowiem czasie kalif Omar zdobywa miasto. W r. 660 do 753 rezyduje tu dynastya Ommejadów; w czasach późniejszych tworzą się inne dynastye, niezależne od kalifów Bagdadu. W XV w. zajmują miasto Mongołowie, od r. 1516 podbite przez sułtana Selima przechodzi pod panowanie Turcyi, do której i dziś należy. 3-o Stan obecny. D-k, stolica tureckiego wilajetu Suria (Syrya) i sandżaku Damas, liczy ok. 150 tys. mieszkańców. Posiada ciekawe zabytki historyczne: Ulicę „darb el mostakim“— „vicus rectus“ na której mieszkał Ananiasz (Act. Apl. IX, 11); kaplicę na miejscu domu Ananiaszowego (m. cyt. w. 10 —18) i t. d. Na ogół D-k posiada 5 kościołów, 3 klasztory. Do r. 1893 wyróżniał się wspaniały meczet Ommejadów. Pierwotnie była tu świątynia pogańska; ces. Arkadyusz przerobił ją na kościół św. Jana Chrzciciela. Kalif Omar połowę świątyni zostawił chrześcianom, połowę zaś zamienił na meczet. W r. 1893 meczet spłonął wraz z kaplicą, zw. grobowcem św. Jana, ocalała tylko biblioteka z cennymi rękopismami. 4-o Chrześciaństwo w D-u ogłoszone przez św. Pawła nie bardzo się rozwinęło. Żydzi osiedli jeszcze za Seleucydów, pod arabskimi władcami posiadali poparcie i liczne przywileje, mieli tu własną synagogę (Act. Apl. IX, 2). Sprzeciwiali się na ogół przyjęciu nauki Chrystusowej. Od VII w. szerzy się mahometanizm i zyskuje tu licznych i fanatycznych zwolenników, którzy nawet w 1840 r. urządzają rzeź Żydów, w r. 1860 straszny mord Chrześcijan. Obecnie ma 150 tys. ludności. D-k liczy ok. 24 tys. niemahometan. 5-o Bstwo (dioec. Damascena) powstało bardzo wcześnie. Wkrótce stało się metropolią prowincyi Phoenicia II seu Libani. Należały do niej bpstwa Abyda, Abyla, Alalis, Carrada, Come, Charran, Danaba, Emesa, Evarius, Heliopolis, Jabruda, Laodicea, Palmyra, Sarracena. Ostatni metropolita D-u, Sergiusz ok. r. 1033 przenosi się do Rzymu i tu zakłada klasztor św. Bonifacego i Aleksego. W VII w. w D-u patryarcha Nestoryanów założył swoją metropolię dla Syryi, Cylicyi, Fenicyi i Egyptu z bpstwami Mambeg, Mopsuestya, Tarsus i Alepo (od r. 632 do 1080 r.). Jakobici od połowy VI w. mieli tu bpstwo, w r. 754 podniesione do godności metropolii, trwające do XVIII w. Obecnie w hierarchii katolickiej D-k stanowi 1-o dyecezyę greko-Melchicką: obejmuje ona Damaszek, Saidnaja, El-Maara, Maarune, Sahnaja, liczy ok. 12 tys. wiernych, 9 parafij, ok. 20 kapłanów zakonnych i świeckich. Dyecezyą rządzi patryarcha Antyocheński greko-melchicki, mający tu rezydencyę; 2-o archidyecezyę syro-maronicką, od XVI w. podległą patryarsze autyocheńskiemu Syro-Maronitów. Arcybp rezyduje w Zuk-Makajil (Mikad). Do niego należy ok. 26 tys. wiernych w okolicach Damaszku, część południowa Kesruan, Beskinta itd. Kapłanów zakonnych i świeckich liczą ok. 80; 3-o archidyecezyę Syryjską (Jakobitów unitów) — (archid. damascena syrorum), obejmującą 4 parafie w Damaszku, Raschaja, Kulat Dschendal, Katana; ma ok. 9 kapłanów i kilkaset wiernych. Arcybp. zależy od patryarchy „Syrorum“ Antyocheńskiego. Ormianie w D-u zamieszkali zależą od swego patryarchy w Cylicyi, łacinnicy od Konstantynopola. (Por. A. Chauvet et E. Isambert, *Syrie, Palestine*, Paris 1887; V. Guerin, *La Terre Sainte*, Paris 1882, t. I, p. 383; w *Journal asiatique*, 1894, 1895, 1896 art. Sauvairel, *Déscription de Damas*; Vigouroux, *Diction.*, t. II, kol. 1213 i...; W. E. I. t. 13 — 14, str. 1019; W. W. t. III. kol. 1855 — 1359; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 153, 159, 163).

X. C. S.

Damazy, czech, profesor prawa w uniwersytecie bolońskim 1210—1215, Napisał następujące dzieła: *Summa decretalium* — przeróbka ze sumy Bernarda pawijskiego; *278 Quaestiones* — wyjaśnienia kwestyj prawnych, używane w w.

XIII: *Summa de ordine judiciario*— przedstawienie procedury sądowej i wreszcie *Brocardi s. regulae canonicae* czyli 125 prawideł (Antv. 1566; Col. 1668), przerobione przez Bartłomieja z Brixen. (Por. Schulte, *Quellen u. Lit. des canon. Rechtes*, I, Stuttgart 1875, 194 n. n.).

Damazy św. pż. (366—384). Według powszechnego zdania historyków hiszpańskich, (ob. Ferreira, *Storia apol. dei Papi*, vol. IV) św. Damazy miał być rodem z Hiszpanii, chociaż jest rzeczą pewną, że młodość swą spędził i wychowywał się w Rzymie, (ob. Grisar, *Geschichte Roms und der Päpste*, tom I, str. 258). Św. Damazy zasiadł na stolicy pskiej po śmierci Liberyusza pża. Przeciwko niemu wystąpił dyakon Kościoła rzymskiego Ursycyn, popierany przez pewną część kleru i ludu rzymskiego, z tego powodu powstała schizma i dopiero wdanie się cesarza Walentyniana I (364 — 375) położyło kres rozdwojeniu. D-y należy do najznakomitszych pży IV wieku. Wielki ten pż w piśmie do bpów wschodnich, którzy zwrócili się byli doń, aby ratować zagrożoną wiarę „wyrokiem Stolicy Apostolskiej" potępił heretyków Apolinarystów, Lucyferyanów, Pryscyllianistów. Skutecznie również walczył z Aryanami i niemało przyczynił się do upadku tej herezyi. Za panowania D. odbył się II sobór powszechny w Konstantynopolu (381) w sprawie Macedoniusza. Zachowanie się soboru konstantynopolskiego, jak również odwoływanie się soborów całego świata do tego pża, dowodzi wymownie istnienia prymatu pskiego w owych czasach. Na dworze D. przebywał św. Hieronim, który na polecenie D. dokonał wzorowego przekładu Pisma św. (Wulgata). (Por. Grisar, *Geschichte Roms und der Päpste*, t. I, str. 257 i następ.; Hefele, *Concil. Geschichte* II, § 98, c. 3).

T.

Damberger Józef Ferdynand ks. T. J. ur. w r. 1795 w Passawie, był kaznodzieją w Landshut i w Monachium, wstąpił do nowicyatu w Brigg w Valais w r. 1837. Po 2 latach nauczania historyi klnej w Lucernie wrócił do Bawaryi i oddał się całkowicie pracy nad wielką Historyą średnich wieków. † w r. 1859 w Scheftlarn niedaleko Monachium. Napisał: *Ostern, die Zeit der Gnade*, erkannt und gefeiert von dem kathol. Charwoche etc. München 1844, in 12-o; *Synchronistische Geschichte der Kirche und der Welt im Mittelalter*. Regensburg 1850—1860 8-o, 15 vol. Według planu pierwotnego dzieło to miało zawierać historyę średniowiecza, które autor zaczyna od upadku państwa rzymskiego a kończy na czasach reformacyi; dzieło obliczone było na 18 tomów, tymczasem śmierć wytrąciła pióro z rąk autorowi, tak że zdołał ogłosić drukiem tylko 15 tomów; zatrzymał się na r. 1378. Ostatni tom nosi datę r. 1860; ogłosił go drukiem o. Daniel Rattinger, (ob.) który od str. 595 dokończył pracę zmarłego autora. W dziele tym autor wykazał wielką erudycyę i oczytanie, sumienność w przytaczaniu źródeł zadziwiającą; styl wytworny i jasny czyni studyowanie tej pracy łatwem i pociągającem. Każdy tom ma przy końcu dodatek p. t. *Kritikheft*. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus;* Stang, *Historiographia ecclesiast.*).

X. J. N.

Dambrowski Samuel ur. w Pogorzelu litew. 1577 r. † 1625 r., słynny kaznodzieja luterski, w r. 1608 został superintendentem w Wielkopolsce, w r. 1615 przeniósł się jednak do Wilna. Tutaj napisał dzieło które się cieszyło wielką poczytnością p. t. *Postylla chrześciańska t. j. kazania, albo wykłady porządne św. ewangelij na każdą niedzielę i każde święto przez cały rok*. Toruń 1620—1621. Dzieło to kilkakrotnie było wydane całkowicie, lub w częściach jak np. *Kazania pokutne*, Toruń 1873. Unika on polityki i polemiki, a natomiast przeważnie roztrząsa życie prywatne, obficie posługując się Pismem św. i Ojcami Kła. Styl jego jędrny i barwny, wolny od skażeń właściwych współczesnym. Napisał także *Lekarstwo duszne człowieka chrześc.* etc. Gdańsk 1611 r., które także doczekało się nowego wydania 1800 r. w Syrowie. (Por. K. Mecherzyński, *Historya wymowy w Polsce*, t. II, str. 506—519).

(*Ch.*)

Damel Jan, malarz przeważnie religijny, uczeń Smuglewicza, ur. w Mitawie r. 1780, † 1840 w Mińsku, magister sztuk pięknych przy uniwers. wileńskim, na-

stępnie adjunkt przy katedrze malarstwa tamże. Z prac jego zasługuje na wzmiankę „*Chrystus w Ogrójcu*“.

Damian patryarcha i sekta **Damianitów** ob. Monofizyci.

Damian św. ob. Kozmas i Damian ŚŚ.

Damian św. ob. Piotr Damian.

Damiani de Tuhegli Jan teolog węgierski ur. w Tuhegli w r. 1710, † ok. r 1780 w Waczowie na Węgrzech, kustosz katedry w tem mieście. Napisał: *Doctrina verae Christi Ecclesiae*, ab omnibus praecipuis... haeresibus vindicata, Ofen 1762. in 8-o; *Examen libri symbolici Russorum*, w rękopisie. Dzieło *Justa religionis coactio etc.* tamże 1665, in 8-o, w którem broni godziwości środków zmuszających dysydentów do powrotu na łono Kła, zostało zniszczone z rozkazu Maryi Teresy. (Por. Glaire, *Dictionnaire*; *Nouv. Biogr. géner.*).

Damietta obecnie arch. Damiatensis in part. infid. Miasto D-a w dolnym Egipcie (prowincyi Gharbich), na prawym brzegu prawego ramienia Delty Nilowej położone, nosiło u Egipcyan nazwę Pi-Chun-en-Amon; u Greków i Rzymian — Tamiathis; u Arabów Dumiat. Już w. r. 641 D-ę zajęli Arabowie, w XII i XIII w. jakiś czas władali D-ą krzyżowcy. Ale już w XIII w. miasto przeszło do Turcyi. Niegdyś kwitnące to miasto, na początku XIX w. liczyło ok. 60 tys. mieszkańców, obecnie zmniejszyło się znacznie.—Bpstwo w D-e istniało już na początku IV w. Po zajęciu przez Arabów D-y, stolica bpia upadła. W r. 1219, gdy Krzyżowcy zawładnęli Damiettą, legat pski Pelagiusz bp. Albano utworzył metropolię łacińską w D-cie z bpstwem Janis. Pierwszym i jedynym metropolitą D-y był bp. Aegidius. Gdy zaś Ludwik św. zwrócił D-ę Arabom, metropolita Aegidius ustępuje ze swej stolicy (r. 1253) i do końca życia († 1266) piastuje godność arcybpa Tyru. Tytuł obecnego arcybpstwa Damietty in part. infid. piastował pż Leon XIII do r. 1846. (Por. Le Quien, *Or. chr.*, II, 596: Moroni, *Dizion.*, XIX, 87...; Bongar, *Gesta Dei...* I, 1144; II, 210; W. W. t. III kol. 1363 — 1364; W. E. I. t. 15 — 16, str. 7—8). *X. C. S.*

Damilaville Szczepan Noel, literat francuski, ur. ok. r. 1721, † w r. 1768. Żył w ścisłej zażyłości z Wolterem, Diderot'em, d'Allembertem, Grimmem i Holbachem. Pozbawiony talentu pisarskiego pragnął walczyć o pierwszeństwo w bezbożności ze swoimi współtowarzyszami i przyjaciółmi. Napisał artykuły: *Vingtième* i *Population* do „Encyklopedyi“, w których gwałtownie występuje pko wszystkim religiom, a osobliwie pko Chianizmowi. Artykuły swe podpisywał *Boulanger*; nadto *L'Honnêteté philosophique* — przypisywane Wolterowi; *Le Christianisme dévoilé*, ou Examen des principes. Londres (Nancy) 1756, in 8-o, dzieło przypisywane baronowi Holbachowi. Sam Wolter potępiał to dzieło i nazwał je „Impiété dévoilée“; dostało się ono na indeks (Decr 26 jan. 1823 an).. Podobno D. przed śmiercią nawrócił się. (Por. Feller, *Biogr.*; *Nouv. Biogr. générale*).

X. J. N.

Damiron filozof eklektyk, ur. w r. 1794 w Belleville (Rhône), † w r. 1862, był uczniem Cousina. W r. 1813 wstąpił do Szkoły normalnej, potem przebywał czas jakiś na prowincyi, wreszcie powróciwszy do Paryża uczył filozofii w różnych kolegiach, w Szkole normalnej i w Sorbonie. Napisał *Essais sur l'histoire de la Philosophie en France*; *Cours de Philosophie*; *Dix ans d'enseignement.* (Por. Blanc, *Hist. de la Philosophie*, Lyon 1896, in 12-o, t. II).

Damirski Cypryan bernardyn, żyjący w XVII w.; nie wiele posiadamy wiadomości o działalności tego męża, wiemy tylko że napisał: *Thaumaturgus Russiae Beatus Servus Dei Joannes de Ducla...* stylo latino, pariter vernaculo... opera et studio Cypriani Damirski... Leopoli in typogr. Regia M. Jacobi Mościcki anno Dom. 1672; dzieło to zawiera w sobie następujące części a) *Vita b. servi Dei Joannis de Ducla*; b) *Domus Virtutis* et honoris per PP. FF. Ordinis Minor., S. Francisci Leopoli constructa — historya klasztoru bernard. we Lwowie, c) *Kazanie* krótkie przy dorocznej pamiątce „Sublevationis“ kości cudownego Jana z Dukli a. D. 1672 w kościele lwowskim OO. Bernd. czynione“.

Damna (po hebr. Dimnah), miasto w pokoleniu Zabulon. Dostało się ono w udziale synom Merari z pokolenia Lewi. (Jozue, XXI, 35). Prawdopodobnie było ono położone na północ od Nazaretu, a zwano je inaczej Remmono, dzisiejsza wioska Roummaneh. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, cz. I, str. 1239—1232; Van de Welde, *Reise durch Syrien und Palästina*, Leipzig, 1855, t. I, str. 216; Armstrong, W. Wilson i Conder, *Names and places in the Old and New Testament*, London 1889, str. 59).

Damroth Konstanty poeta i pisarz religijny na Szląsku; gdzie też ur. się 1841 r. w Lubińcu; stąd też i pseudonim Lubiński Czesław, którym w pracach swoich często się posługiwał. Wyświęcony na kapłana 1867 r., został niebawem dyrektorem seminaryum nauczycielskiego w Kościerzynie, w Prusach zachodnich, później przeniesiono go na takież stanowisko do Opola na Szląsku. Skutkiem choroby złożył jednak urząd i osiadł w Pilchowicach, gdzie też † 1893 r. Ukochawszy lud szląski poświęcił mu swoje pióro i już w r. 1867 wydał w Chełmnie zbiór poezyj p. t. *Wianek z gór Szląska*. Zbiór też znacznie powiększony wyszedł ponownie 1893 r. w dwóch tomach p. t. *Poezye Czesława Lubińskiego* w Bytomiu. Jest tam dużo talentu i gorącego umiłowania. Pisał też inne dzieła przeważnie dla ludu: *Opis Ziemi świętej*; *Żywot przebłogosławionej Dziewicy*, Królews. Huta 1878 (dz. wielce rozpowszechnione) albo do użytku szkół, jak *Dzieje starego i Nowego Testam*; *Prosty wykład dziejów now. i star. Test.* Pelplin 1876; *Szkice z ziemi i historyi Prus królewskich*. Listy z podróży. Gdańsk i Pelplin 1886, in 16-o; *Iskry Ignacyańskie* i t. d. Bytom 1894, in 16 o, i inne. (Por. W. E. I. XV, str. 14).

(*Ch.*)

Dan, tak się nazywa w Biblii jeden z synów Jakóba, dwa czy trzy miasta i jeden kraj. **1)** Dan, piąty z kolei syn Jakóba a pierwszy, którego on miał z Balą, służącą Racheli. O życiu Dana nic szczególnego Biblia nie podaje; zaledwie wzmiankę o nim znajdujemy (Gen. XXX, 1—6; XXXV, 25; XLVI. 16). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, cz. I, str. 1232). **2)** Dan, jedno z dwunastu pokoleń izraelskich, najliczniejsze po pokoleniu judzkiem. Pokolenie Dan graniczyło na północ z pokoleniem Efraima, na wschodzie z pokol. Benjamina, na południu z pokol. Judy, na zachodzie dotykało morza Śródziemnego. Danici odznaczali się walecznością; byli silni i podstępnego charakteru. Główne miasta w pokoleniu Dan były: Saraa, Esthaol, Hirsemes, Selebin, Aalalon, Jethela, Elon, Themna, Akron, Eltheke, Gebetton, Balaath, Jud, Bene-Baraq, Gethremmon, Meiarkon, Arckon, Joppe. Ziemia, którą zajmowali Danici była urodzajna i bogata; a dzięki dostępowi do morza, mogli oni prowadzić handel. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, cz. I, str. 1232—1240. **3)** Dan, miasto w Palestynie, nazywało się ono także Lais; otrzymało zaś imię Dan od czasu, gdy zostało zdobyte przez 600 wojowników z pokolenia Dan. (Joz., XIX, 47; Jud. XVIII, 29). Tem mianem Pismo św. oznacza często północną granicę Ziemi świętej: „od Dan aż do Ber-sabee". (Por. Joseph, *Antiquit. Judaeorum*, V, III, 1 i I, X. 1; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, cz. I, str. 1240 — 1246. **4)** Dan (Wulg. lastra Dan; hebr. mahaneh Dan) miejscowość położona niedaleko Kariathiarim. (Jud. XVIII, 12). **5)** Dan-Yaan, miasto w Palestynie; raz tylko znajdujemy o niem wzmiankę w Biblii. (II Król., XXIV, 6). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. I, col. 1290 — 1291). **6)** Dan, miasto lub kraj; wzmiankę o nim robi Ezechiel (XXVII, 19), jako o kraju, który na rynek Tyru dostarczał żelaza i wonności. Gdzie był położony ów Dan, niewiadomo; przypuszczają, że w krainie Yemen. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*), t. II, p. 1, col. 1246).

X. J. M.

Danckerts Piotr zwany de Ry, holender, malarz i budowniczy ur. w Amsterdamie w r. 1605, † w r. 1661 w Rudnikach tragiczną śmiercią z rąk rozbójników, którzy go napadli w lesie przy miasteczku Rudnikach. Był malarzem nadwornym Zygmunta III i Władysława IV. Z prac religijnych D-a zasługują na wzmiankę: kaplica św. Kazimierza w Wilnie wzniesiona według planów Da-

i przez niego al-fresco malowana; jedno malowidło przedstawia „Wyprowadenie zwłok św. Kazimierza“, inne „Cud wskrzeszenia dzieweczki Urszuli przed grobem Świętego“, Święty Kazimierz w obłokach otoczony aniołami“ i „Św. Kazimierz przyjmujący od aniołów krzyż otoczony liljami“, — obrazy te cenne pod względem artystycznym mają też wartość archeologiczno-historyczną. Z innych prac D-a godne są wspomnienia: kł św. Michała Franciszkanek w Wilnie, niektóre budowle wewnętrzne i zewnętrzne w zamku królewskim w Warszawie. Danckerts ma również zasługę, że odkrył kopalnie marmuru w Polsce i nauczył sposobu wydobywania go. O D. pisało wielu w Polsce i zagranicą: Teodor Narbutt w „Tygodniku Wileńskim“ r. 1817, III, 226 — 227; K. Wł. Wójcicki w „Dzienniku Warsz.“ 1827, X, 276—7; M. Baliński, *Opis statystyczny Wilna*, 1835, str. 174 i 176; Kraszewski, *Wilno...*, 1840, II, s. 217 i 272. Z obcych: J. B. Descamps, *La vie des peintres flam. etc.*, Paris, 1754, II. 79; M. C. F. Roland de Virloys, *Dict. d'Architect.*, Paris, 1770, I, s. 465, i inni. (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich*, t. I, Warszawa, 1850, t. I, s. 135 i nast.). *X. J. N.*

Dandini Jeremiasz ks. T. J., ur. w Cesene w r. 1554, wstąpił do Jezuitów w 1569; był pierwszym Jezuitą który uczył filozofii w Paryżu; później był profesorem teologii w Padwie, rektorem w Forli, Bolonii, Ferrarze, Toledo, Akwitanii; prowincyalem w Polsce i Medyolanie. Klemens VIII papież wysłał go na Liban w celu zebrania wiadomości o religii Maronitów. † w Forli w r. 1634. Napisał *De corpore animato libri VII etc.* Parisiis 1611, fol.; *Ethica sacra h. e. de Virtutibus et Vitiis libri 50 etc*, Caesene, 1651, in fol.; *Missione Apostolica al Patriarca e Maroniti* del Monte Libano etc. Cesene, 1656, in 4 o; w tem dziele traktuje autor o początkach i zwyczajach Maronitów, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*. Bruxelles. 1890, in 4-o, t. II, kol. 1789 i nast).

X. J. N.

Daneau (Danoeus) Lambert, teolog protestancki, ur. w Beaugency ok. r. 1530, † w Castres w r. 1595, był w r. 1560 w Genewie ministrem, później profesorem teologii w Leydzie. Napisał *Opuscula omnia theologica* ab ipso auctore recognita etc. Genevae, 1583, in fol.; *Tractatus de Antechristo*, ibid. 1576; *Christiana Isagoge* ad christianorum theologorum locos communes libri duo, ibid. 1585, in 8 o; *De Veneficiis aut sortilegis* quos sorciarios vocant dialogus, ibid. 1573, in 8-o. (Por. Glaire, *Dictionnaire*; De Thou, *Hist. l.*, 97; Feller, *Biogr. univers.*).

Dangeau — 1) Filip de Courcillon markiz, konwertyta, ur. w r. 1638 z rodziców protestanckich, wychowany w protestantyzmie, nawrócił się do wiary prawdziwej ok. r. 1663. Z powodu swej wiedzy i zamiłowania do nauk, przyjęty został na członka do Akademii francuskiej i Akademii nauk; mianowany wielkim mistrzem zakonu N. M. P. z góry Karmelu, Św. Łazarza i Jerozolimskiego, przyczynił się bardzo do podniesienia z upadku tego ostatniego i do utworzenia w nim przeszło 25 nowych komandoryj; dochodów zaś swoich i wpływu jako wielki mistrz używał na wykształcenie 12 młodzieńców. † w r. 1720. Zostawił *Pamiętniki* w rękopiśmie, z których czerpali Voltaire, Henault i La Beaumelle. **2)**. Ludwik ks., brat poprzedniego, ur. w r. 1643 w religii kalwińskiej, nawrócony kazaniami Bossueta, wrócił na łono Kła. Dla niego to głównie i dla jego brata Filipa, bp z Meaux napisał swe *Exposition de la doctrine catholique*. Ludwik napisał *Mémoires* i *Dialogues sur la réligion*. Ks. D. podróżował wiele po Europie, był też wysłany i do Polski; po powrocie do kraju został członkiem akademii francuskiej, w r. 1682, † w r 1723. (Por. Chevé, *Dictionnaire de, conversions*. Paris, 1866, ed. Migne 4 o, kol. 450). *X. J. N.*

Dania, jedno z trzech państw skandynawskich, obejmuje dzisiaj Jutlandyę, kilka wysp na Baltyku, Islandyę, Grenlandyę i kilka kolonij zachodnioindyjskich. Dawniej należały także do Danii Szlezwik i Holsztyn, zabrane następnie przez Prusy. Mieszkańcy Danii długo opierali się chrystyanizacyi. Podanie niesie, że Wilibrord przybył pierwszy jako misyonarz do Danii, opuścił jednak kraj ten niegościnny, odstręczony dzikością jego mieszkańców. Zabrał

jednak z sobą kilku chłopców, w ich liczbie syna królewskiego Sebalda, znanego patrona Norymbergii aby ich wykształcić na późniejszych misyonarzy. Zatarły się jednak wszelkie ślady działalności misyonarskiej Wilibrorda. Dopiero po ujarzmieniu Sasów sąsiadujących z Duńczykami, Kł przystąpił do energicznej chrystyanizacyi Danii. Arbp Ebbo z Rheims, wyruszył r. 822 jako poseł dworu frankońskiego do Danii, wyposażony jednocześnie przez Stol. apost. w misyę nawracania Północy. Ebbo ochrzcił pewną liczbę Duńczyków, na ogół jednak wyniki jego działalności misyonarskiej były dość skromne. Później, głównie wskutek nawrócenia się króla Haralda i działalności św. Ansgara Chrześcijaństwo zapuściło w Danii silniejsze korzenie. Pomiędzy r. 915 i 934 król Gorm Starszy rozpoczął okrutne prześladowanie chrześcijan i zakazał Chrześcijaństwa w całym kraju. Prześladowaniu temu położył kres, zdobywając Danię cesarz niemiecki Henryk I Ptasznik, a pod jego następcą Otonem I, arcybiskup bremeński Adaidag, założył w Danii bpstwa Szlezwik, Ripen i Aarhus i nieco później Odense. Prześladowanie i to sroższe niż przedtem wybuchło jednak w r. 983 pod panowaniem Palnatoke. Z Kanutem (Knutem) Wielkim w 1014 do 1035 zamyka się okres walki i zaczyna się spokojny rozwój Kła katolickiego. Matka Kanuta, siostra króla polskiego Bolesława, wszczepiła w serce swego syna miłość do wiary Chrystusowej. Pod jego żądami wytępiono resztki pogaństwa w Danii, a następcy Kanuta nie szczędzili starań, aby wzmocnić stanowisko Kła w swem państwie; zakładali nowe bpstwa i wznosili świątynie. W r. 1104 Dania uwolniona została od związku metropolitalnego z Hamburgiem-Bremą i otrzymała osobną swą metropolię w Lundzie, której podlegało siedem sufraganij. Rozwój Kła duńskiego był odpowiednio do zmieniających się warunków czasu nierówny, na ogół jednak pomyślny. Od połowy XII do połowy XIII w. związek pomiędzy Kościołem a państwem był nadzwyczaj ścisły, i czasy te stanowiły okres złoty Danii, zarówno pod politycznym jak i religijnym względem. Arcybpstwo Lund obejmowało w czasach największego swego blasku 15 bpstw. Wpływ duchownych a zwłaszcza biskupów, kształconych przeważnie zagranicą, w Paryżu, w Bolonii, Hildesheimie i t. d., był nadzwyczaj wielki i dla kraju zbawienny. Powstał cały szereg klasztorów, zwłaszcza Benedyktynów i Cystersów, a przy nich i trzy kościoły katedralne; kwitnęły szkoły. I później pod panowaniem królowej Małgorzaty (1375–1412) życie kościelne rozwijało się nadzwyczaj pomyślnie. Przy schyłku wieków średnich, burze religijne niepokojące resztę Europy, ominęły Danię, gdzie cały szereg gorliwych i uczonych mężów stał na straży praw i interesów Kła. W takich warunkach, reformacya w Danii powoływać się nie mogła na t. zw. nadużycia kościelne. Nigdzie też polityczne i samolubne motywy panujących i ich pomocników nie rzucały się z taką jaskrawością w oczy, jak w Danii za panowania królów Chrystyana II, Fryderyka I i Chrystyana III, pod którymi kraj ten w równie podstępny jak i brutalny sposób wydarto Kłowi. Głównymi pomocnikami tego gwałtu byli przywołani z Niemiec „reformatorowie“. Zapoczątkowane zostało odszczepieństwo ogłoszonem d. 28 maja 1521 r. przez króla Chrystyana II tak zw. „prawem duchownem“, zabraniającem pomiędzy innemi duchownym uciekania się w swych zatargach do Rzymu, oraz nabywania nieruchomości, chyba że wstąpią w stan małżeński. Powołany na tron duński po wygnaniu okrutnego i podstępnego Chrystyana II, książę holsztyński Fryderyk ślubować musiał uroczyście stanom, że bronić będzie praw starego Kła i nie naruszy przywilejów duchowieństwa. Ale i on sprzyjał początkowo skrycie a następnie jawnie reformacyi. Już w roku 1527 luteranie otrzymali równe prawa z katolikami. Jednocześnie król pozwolił księżom wstępować w związki małżeńskie, a biskupom zakazał udawać się po paliusz do Rzymu. W r. 1534 syn Fryderyka Chrystyan obrany został, pomimo oporu biskupów! królem Danii. Zjednawszy sobie szlachtę widokami na na bogate dobra kościelne, król ten postanowił wykorzenić w swym kraju religię katolicką i w tym celu złożył z urzędu biskupów i wtrącił ich do więzienia. Na sejmie r. 1536 uchwalono i nakazano publicznie wytępienie religii katolickiej. W roku następnym na syno-

dzie w Odense ogłoszono inny protestancki, choć z zachowaniem pewnych zewnętrznych ceremonij katolickich, ustrój kościelny. Odtąd położenie katolików w Danii było nadzwyczaj smutne. Podług więc rozporządzeń z r. 1569 i 1613 katolicy pozbawieni byli w tym kraju prawa dziedziczenia i praw obywatelskich. Prawo Chrystyana V z r. 1683, obowiązujące aż do r. 1849, zagrażało karą śmierci duchownym katolickim, przebywającym w Danii. Pomimo surowych tych zakazów, utrzymały się dość długo jeszcze ślady wiary katolickiej w Danii. Pierwszy publiczny ołtarz katolicki wzniesiono w r. 1606 za pozwoleniem władzy w Altonie. Później, jeszcze w tym samym wieku, powstały stacye misyjne we Friedrichstadt, w Kopenhadze (kaplica przy poselstwie) Glückstadzie, Fryderycyi i t. d. Pierwszym wikaryuszem apostolskim dla misyj północnych był Walezyusz Maccioni, a po nim sławny konwertyta duński Stensen. Po jego śmierci 1686 r. Dania przez czas jakiś podlegała Hildesheimowi, następnie Osnabrikowi i od r. 1761 Paderbornowi. Od r. 1841 do 1869 biskupi, względnie sufragani osnabryccy zarządzali pod tytułem „prowikaryuszów“ apostolskim wikaryatem Danii. Pius IX poruczył zarząd tego wikaryatu jako prefektury apostolskiej ówczesnemu proboszczowi kopenhaskiemu Hermannowi Grüder († 1883) a następnie Van Euchowi. Leon XIII w r. 1892 ustanowił w Danii wikaryat apostolski. Przy schyłku wieku zeszłego misya duńska liczyła w 9 misyach (na Jutlandyi i wyspach duńskich) 8723 katolików z 30 kapłanami. (Literatura: Adami Bremensis, *Hist. Eccl.*, ll. IV, w „*Mon. Germ.*“, SS. VII; ejusdem, *De situ Daniae*, u Migne'a; *Saxonis grammatici Hist. Daniae*, ed. Müller et Velschow, Hafn., 1839, 1858; Staphorst *Hamburgische Kirchengeschichte, bis 1421*, Hamburg, 1721; Erich Pontoppidan, *Annales Eccles. Daniae diplomat.*, IV Partes, Hafn. 1741; Münster, *Kirchengeschichte von Dänemark und Norvegen*, Leipzig, 1823; Dahlmann, *Geschichte von Dänemark*, 3 Bände, Hamburg, 1840; A. D. Jörgensen, *Den nordiske Kirkes Grundlaeggelse og förste Udvikliug*, Kjöbenhavn 1874—1878; Schlegel *Aperçu sur l'état des catholiques dans les états du roi de Danemark*, selon les lois du pays; A. Whitte, *Faedrelands historie*, Kjöbenhavn, 1884; „*Hist. pow. kośc. katol.*“, wyd. „Bibl. dz. chrześcijań.“ r. 1906, t. XVIII, str. 142 i nast.).

K. P.

Daniel (hebr. Daniy'el, niech Bóg mnie sądzi, zachowa), imię, które nosi w Biblii czterech Izraelitów. 1) Daniel, drugi syn króla Dawida z żony Abigail. (I Par., III, 1; II Król., III, 3). — 2) Daniel, kapłan z pokolenia Ithamar; razem z Ezdraszem wrócił z niewoli babilońskiej. (1 Ezdr. VIII, 2). — 3) Daniel, kapłan, który podpisał uroczyste przymierze z Bogiem; wzmiankę o nim znajdujemy u Ezdr., X, VI. — 4) Daniel, prorok, ostatni z czterech wielkich proroków; pochodził z pokolenia Judy, jeżeli nie z królewskiego, to w każdym razie ze znakomitego rodu. W r. 605 lub 604 do nar. Chr., a w trzecim panowania króla Joakima, Daniel razem z innymi był zaprowadzony na rozkaz króla Nabuchodonozora do niewoli do Babylonu; podówczas miał on prawdopodobnie lat 14; wychowywał się na dworze królewskim, a później służył na tymże dworze. Wkrótce Daniel zasłynął w całem państwie babylońskiem ze swej nauki i mądrości, a szczególnie z tego, że miał dar proroctwa; na dworze zajmował on wybitne stanowisko i brał czynny udział w rządach państwa. Po śmierci Nabuchodonozora w r. 561, Daniel nadal pozostawał na dworze królewskim za Ewilmerodacha, Neriglissora, Laborosoarchoda i jego syna Baltazara. Gdy Babylonia przeszła pod panowanie Persów i wówczas Daniel nie utraci łswego znaczenia i tak samo cieszył się względami Daryusza i Cyrusa. Umarł prawdopodobnie mając lat 80. Daniel był nauczycielem swego ludu, opiekunem i potężnym obrońcą, dzięki wpływom, jakie miał na dworze królewskim; rozszerzał on też i pomiędzy poganami poznanie prawdziwego Boga; w proroctwach zaś swoich, które spisał w księdze, przepowiedział przyjście Mesyasza. Wiele też się Daniel przyczynił do tego, że Cyrus pozwolił Żydom wrócić do Palestyny i odbudować święte miasto Jeruzalem. I męczennikiem był Daniel, gdyż za to, że nie chciał oddawać królowi

czci boskiej, był wrzucony do jamy na pożarcie lwów; lecz Bóg go ocalił. (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, p. 1, col. 1247 — 1254; Keil, *Der prophet Daniel*, Leipzig, 1869; Knabenbauer, *In Danielem prophetam*, Parisiis, 1891). *X. J. M.*

Daniela księga. Autor tej księgi postawił sobie za zadanie wykazać, że Bóg rządzi narodami i państwami, że On jest Bogiem bogów i Panem królów; według swego upodobania, komu chce, daje panowanie i kogo chce, pozbawia go. Księga Daniela składa się z 2 części i dodatków: pierwsza część historyczna do VI rozdziału, a druga prorocka od VII do końca; dodatki zawierają się w XIII, 1 —64 i XIII, 65 do XIV, 42. W pierwszej części autor podaje: historyę Zuzanny, sen Nabuchodonozora, historyę trzech młodzieńców w piecu ognistym, edykt odnoszący się do snu Nabuchodonozora i utraty przez niego rozumu, uroczystą ucztę urządzoną przez Baltazara i jego śmierć, wrzucenie Daniela pomiędzy lwów, zniszczenie Bela i Drakona. Druga część zawiera: wizyę 4 wielkich królestw, po których ma nastąpić królestwo Mesyasza, wizyę wyobrażającą 2 i 3 królestwo, wizyę 62 tygodni (ob. art. Tygodnie Danielowe) wizyę królestwa greckiego i królestwa Antychrysta Księga Daniela stanowi jedną całość; bo we wszystkich opowiadaniach przebija się jedna i ta sama myśl przewodnia; wszystkie opowiadania są z sobą ściśle powiązane. Pomimo zarzutów, stawianych przez niektórych racyonalistów, dzisiaj uczeni powszechnie przyjmują, że autorem tej księgi jest prorok Daniel. To daje się stwierdzić dowodami poczerpniętemi z samej treści księgi (r. VII, VIII, IX, XI, XII). Tradycya jak żydowska tak i chrześcijańska przypisuje tę księgę Danielowi prorokowi. (Ezechiel, XIV, 20; II Ezdr. IX; I Machab., II, 59, 60; Joseph, *Antiq. Jud.*, l. X, c. XI, 7; *Bella jud.*, l. VI, c. II, 1; Mat. XXIV, 15; Marek, XIII, 14; Łuk., XXI, 27 i t. d.). Rzeczą też jest pewną, że księga Daniela jest autentyczna i natchniona; niektórzy niesłusznie podawali w wątpliwość autentyczność dodatków do księgi Daniela i jej części deuterokanonicznych t. j. modlitwy Azaryasza i hymnu „Benedicite“, (III, 24—90); historyi Zuzanny, XIII; historyi Bela i Drakona XIV. Posiadamy tej księgi tekst oryginalny, choć bardzo skażony i liczne starożytne tłumaczenia: Sept., Theodotiona. Peszito, Wulgatę św. Hieronima, Italę i t. d. Księga Daniela była napisana w części po hebrajsku, w części po aramejsku (chaldejsku); są w niej też pojedyncze wyrazy greckie. (Literatura: Vigouroux *Diction. de la Bible*, t. II, p. I, col. 1254—1283; Hengstenberg *Die Authentie des Daniel*, Berlin, 1831; F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, t. IV, Paris, 1896; Neteler, *Die Gliederung des Buches Daniel*, Münster, 1870; A. Hebbelynck, *De auctoritate historica libri Danielis* etc. Lovanium, 1887; A. Kamphausen, *Das Buch Daniel und die neueste Geschichtsforschung*, Leipzig, 1892; F. W. Farrar, *The Book of Daniel*, 1895; F. B. Pusey, *Daniel the prophet*, London, 1876; H. Deane, *Daniel, his life and times*, London, 1888; S. Hyppoliti *Fragmenta et scholia*, Migne, t. X, col. 638—700; S. Ephremi, *Expositio in Daniel*, Opp. syr., II, p. 203—233; Romae, 1740; Theodoreti, *Commentarius in visiones Daniel*, Migne, t. LXXXI, col. 1256—1549; S. Hieronymi *Commentariorum in Daniel liber unus*, Migne, t. XXV, col. 513—610; B. Alberti Magni, *Expositio in Daniel*, Lyon, 1551, *Opera*, t. VIII, editio Jemmy; S. Thomae Aquin., *In Danielem expositio, opera*, Parmae, t. XXIII; H. Pinto, *In divinum vatem Danielem, Commentarii*, Coimbrae, 1582; G. Sanctius, *Commentarius in Danielem prophetam*, Lyon, 1612, 1619; J. G. Kerkerdere, *De monarchia Romae paganae secundum concordiam inter Danielem et Joannem*, Lovanium, 1727; Trochon, *Daniel*, in 8-o, Paris, 1882; J. Knabenbauer *Commentarius in Danielem prophetam, Lamentationes et Baruch*, in 8-o, Parisiis, 1890. Autorowie protestanccy i anglikańscy i racyonaliści: Hizig *Das Buch Daniel*, in 8-o, Leipzig, 1850; Zwekler *Der Prophet Daniel*, in 8-o, Leipzig, 1870; F. C. Keil, *Biblischer Commentar über den Propheten Daniel*, in 8 o, Leipzig 1869; J. Meinhold, *Das Buch Daniel*, in 8-o, Nördling, 1889; J. M. Fuller, *Daniel*, w *Holy Bible with Commentary*, t. VI, in 8-o, London, 1882, str. 210—398; A. A. Bevan *A short Commentary on*

the Book of Daniel, in 8-o, Cambridge, 1892; G. Bermann *Das Buch Daniel*, in 8-o, Göttingen, 1894). *X. J. M.*

Daniel św. jeden z 7 Braci Mniejszych umęczonych w Ceucie w Afryce w roku 1221, był prowincyałem zakonu w Kalabryi. Posłany przez św. Franciszka dla opowiadania Ewangelii mahometanom afrykańskim, przybył wraz z 6 towarzyszami do Ceuty i przez 3 dni obchodził przedmieścia miasta, wreszcie dotarli do środka miasta, i tu przez rozwścieczony tłum zostali schwytani i stawieni przed księcia prowincyi tej Mahometa, który zrazu wziął zakonników za obłąkanych, lecz później, po przeprowadzeniu śledztwa, za wyznawanie wiary chrześcijańskiej skazał ich na ścięcie. Pamiątkę ich obchodzi Kł 8 i 13 października. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.*).

Daniel św. męczennik w Cezarei Palestyńskiej, egipcyanin z pochodzenia. Słysząc o skazanych do kopalń chrześcijanach w Cylicyi, udał się tam wraz z czterema towarzyszami: Eljaszem, Jeremiaszem, Izajaszem i Samuelem dla pocieszania wyznawców Chrystusowych; w drodze zostali zatrzymani, uwięzieni i stawieni przed Firmilianem, rządcą prowincyi. Zapytani o swoje pochodzenie i cel podróży opowiedzieli bez namysłu całą prawdę i wszyscy zostali ścięci. Stało się to w r. 309, za panowania Maksymina II, który prześladował chrześcijan w Egipcie i Syryi. Święto 16 lutego. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.*, Paris, 1850, 4-o, t. I).

Daniel Gabryel ks. T. J, ur. w Rouen w 1649 r., wstąpił do nowicyatu w r. 1667. Był przez czas dłuższy profesorem retoryki, filozofii i teologii. † w Paryżu w r. 1728. Wsławił się napisaniem swej *Historyi Francyi*. (Paris, 1690, in 4-o). Zwycięzko zwalczał kartezyanizm i okazyonalizm w dziełach: *Voyage du monde de Descartes*, Paris, 1693; *Traité métaphysique de la nature du mouvement*, 1724; bronił gorliwie swój zakon i braci w broszurach i dziełach: *Histoire apologétique de la Conduite des Jesuites de la Chine etc.*, 1700, in 8-o; *Apologie pour la doctrine des Jesuites etc.*, Liége, 1703, in 12-o i wiele innych traktatów, broszur, listów i t. d. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus*, Bruxelles, 1891, v. II, in 4-o).

Daniel Herman Adalbert, teolog protestancki, uczony geograf niemiecki XIX Ur. w Cöthen w r. 1812, D-l po odbyciu nauk teologicznych i świeckich, objął katedrę w Pedagogium w Halli (1843), na której pracował do r. 1870. † 1871 w Lipsku. Pozostawił kilka pism teologicznych, w których unika ówczesnego racyonalizmu, trzyma się wierzącego protestantyzmu; owszem zbliża się w poglądach i z usposobienia do Kła katolickiego, względem którego zachowywał się zawsze życzliwie. Do takich prac należą jego *Tatianus apologet* (Halla, 1837), dalej liczne jego hymny pobożne dla gimnazyów pisane; *Thesaurus hymnologicus* (5 t., 1847 — 1856), o liturgiach 1-o katolickich, 2-o luterskich, 3-o anglikańskich, 4-o wschodnich. Poza tem słynne są prace D-a z zakresu geografii. (Por. *W. E.* I., t. 15 — 16, str. 61).

Daniel igumen ruski, odbywał w r. 1113 — 15 podróż do Palestyny i opisał ją. Manuskrypt tego opisu znajduje się w bibliotece soboru św. Zofii w Nowogrodzie. D. † w r. 1122. Liczne odpisy tego pamiętnika wylicza A. S. Norow (*Puteszestwia ig. Daniła po św. Zemle.* S.-Petersb., 1861, w przedmowie). Najświeższe i najlepsze ich wydanie znajduje się u M. A. Wenstinowa, *Prawosł. Pał. Sbor.*, S. Petersb. 1883, 85, t. 1, z. 3 i 9. Streszczenie opisu podróży D-a znajduje się po niemiecku w *Zeitschrift d. dtsch Palästina-Vereins*, 1884. (Por. Łopuchin, *Prawosł. Bogosłows. Encikłop.* Petersb., 1903, in 8-o, t. IV, kol. 912 — 916; Douhaire P., w „Correspondant", 1853, XXXII, 33—47; Chevalier, *Répertoire des Sources historiques* Paris, 1904, in 4-o, t. I, kol. 1111); Potthast, *Wegweiser durch d. Gesch.-werke*, 1896, I, str. 363; Buchberger, *Kirchl. Handlexikon*, t. I, kol. 1039). *X. J. N.*

Daniel Jan, ks. angielski, † w 1823, był ostatnim dyrektorem kolegium w Douai, napisał *Ecclesiastical History of the Britons and Saxons.* London, 1815. (Por. Stang, *Historiographia ecclesiastica.* Fribur. Brisg. 1897, 12-o, str. 200).

Daniel, karmelita, ur. w r. 1615 w Hamme we Flandryi, był opatem klasztorów w Brukselli i Mechlinie i dwukrotnie prowincyałem, † w r. 1678. Napisał *Demonstration de la veritable église.* Brux. 1649; *Epitome vitae S. P. Thomae* et scala virtutum ejus. Antverp., 1659; *Vinea Carmeli* seu Historia Ordinis B. M. V. de Monte Carmelo etc. ibd., 1662; *Speculum Carmelitanum* ibd., 1680; *Propugnaculum Carmelitanae historiae*, ibd. 1677—w tem dziele polemizuje z Jezuitami w kwestyi początku założenia Zakonu Karmelitańskiego. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* Regensb.. t. I, str. 722).

Daniel Karol ks. T. J., ur. w 1818 w Beauvais, † 1894, założyciel w r. 1856 wraz z O. Gagarin'em czasopisma *Etudes de théologie, de philosophie et d'histoire*, którego celem była obrona wiary; publikacyę tę prowadzili w dalszym ciągu Jezuici. O. Daniel, oprócz wydanego w jednym tomie, a złożonego z 4 artykułów poprzednio (w r. 1869) drukowanych w *Etudes* dzieła *Sur le mariage chrétien et le Code Napoléon*, napisał wiele rozpraw i artykułów; ważniejsze z nich są: *Des etudes classiques dans la Société chrétienne*, 1852; *M-me Swetchine*, sa vie et son influence religieuse, 1864; *Histoire de la bienh. Marguerite-Marie*, 1865; *les Jesuites instituteurs* de la jeunesse franç. au XVII et au XVIII s. 1880 i w. innych. (Por. Blanc, *Diction. univers de la Pensée*; Daniel, *Manuel des Sciences sacrées*). *X. J. N.*

Daniel Stylita, ob. Słupnicy.

Daniel od św. Wawrzyńca, piar polski z XVII w., napisał *Tabernaculum Dei in sole Aquinatico positum.* Varsaviae, 1690 i inne. (Por. Jocher, *Obraz bibl.-hist.*, t. II).

Daniel, biskup Winchesteru, † 745. Żył za czasów Bedy, z którym był zaprzyjaźniony, i jak Beda, był ozdobą anglo-saskiego Kościoła. Przez długi czas żył w klasztorze Malmesbury, gdzie zawarł serdeczne stosunki ze słynnym opatem tego klasztoru, Aldhelmem, uchodzącym za ojca łacińskiego rymotwórstwa w Anglo-Saksonii. Po śmierci bpa Heddona olbrzymie biskupstwo Wessex zostało podzielone na dwie dyecezye, z których jedną powierzył król Jna Aldhelmowi, drugą zaś, ze stolicą biskupią w Winchesterze—Danielowi. Z klasztoru Nuthscelle, położonego w tej ostatniej dyecezyi, wyszedł znakomity apostoł Niemiec św. Bonifacy. Gdy św. Bonifacy przed swoją apostolską pracą jechał do Rzymu, otrzymał od Daniela polecające listy do chrześcijańskich narodów i panujących, oraz do pża Grzegorza II. Gdy św. Bonifacy apostołował pośród pogańskich narodów, utrzymywał ciągłe stosunki listowne z Danielem, który często udzielał mu mądrych rad i wskazówek. W r. 721 odbył D. pielgrzymkę do Rzymu, a po powrocie stamtąd wręczył Bedzie dużo źródeł do jego historyi królestwa Wessex. Na starość stracił wzrok i w r. 744 zrezygnował z biskupstwa, wstępując z powrotem do klasztoru Malmesbury, w którym w rok potem życia dokonał. Ze sporu, jaki prowadził klasztor w Winchester z klasztorem z Malmesbury o relikwie Daniela, widać, iż zmarł on „in odore sanctitatis". W zbiorach św. Bonifacego pozostało po nim kilkalistów. (Por. W. W. t. III, str. 1375).

Ks. Fl. Kr.

Danielski Jan Nepomucen, rysownik i malarz z Krakowa, gdzie † w r. 1844. Oprócz kopij rysunkowych z obrazów Stachowicza w pałacu bpim, przygotowanych do sztychowania (5 tylko wykonał D.), znajduje się piękny obraz w kle w Giebułtowie w Krakowskiem „Św. Idzi" i inne. (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzow polskich*, Kraków, 1850, in 8-o, t. I, str. 138).

Danilewicz Onufry od Najświętszego Sakramentu Trynitarz, litwin, ur. w pow. oszmiań-kim 27 stycznia 1695 r. Spełniał w zakonie O. Onufry obowiązki lektora filozofii, teologii, kaznodziei, ministra, prezydenta każdej nowej fundacyi, definitora i chronografa prowincyi klasztorów OO. Trynitarzy. † w wigilię świąt Narodzenia Pana Jezusa 1753 r. Wydał dwie książki do nabożeństwa: pierwszą p. t.: *Homo paulo minor ab Angelis* i dedykował ją Niepokalanie Poczętej Najświętszej Maryi Pannie, wydrukowana we Lwowie w drukarni kolegium Societatis Jesu r. 1738; drugą

p. t.: *Aula coelestis*, którą dedykował fundatorce konwentu Teofilopolitańskiego, Teofili z Sieniawskich Jabłonowskiej, drukowana we Lwowie u Pawła Golczewoskiego r. 1741. Znakomity kaznodzieja swego czasu, dla pięknej wymowy bardzo często zapraszany na kazania, wydał in 4-o w dwóch tomach kazania p. t.: *Nowy Aron Nazareński Jezus*, w trynitarskich bazylikach prowincyi polskiej i litewskiej słynący łaskami", Wilno, 1730; *Roszczka Aaronowa* Najjaśniejsza nieba i ziemi Królowa Marya Panna, kazaniami wsławiona", Wilno, 1732, in 4-o, dedykowane Antoninie Sybilli z hrabiów de Waldstein Sapieżynej, wojewodzinie wileńskiej; *Panegiryk na pogrzebie Józefa Harczewskiego*, oboźnego żytomierskiego, zmarłego 1725 r., wydrukowany we Lwowie tegoż roku. Prócz tych dzieł napisał i wydrukował O. Onufry ważną książkę, odnoszącą się do historyi zakonu OO. Trynitarzy p. t.: *Facies Chronologica* Eximiis variorum Authorum encomiis munita atque eorum digna authoritate commendata coelestibusque revelationibus clare plena suffultaque; Coelestis ordinis Sanctissimae Trinitatis Redemptionis Captivorum. Ejus utpote Prodigiosam Originem, Apostolicam Reformationem, millenis periculis cirumseptam redemptionem captivorum; Privilegia et indulta a summis Pontificibus eidem concessa; Fundationes conventuum et Collegiorum aureo libertatis pomo gaudente Regno Poloniae magnoque Ducatu Lithuaniae, atque viros ejusdem sacri Ordinis, sapientiae doctrinis et virtute illustres. Compendiosa demonstratione repraesentans. A Patre, Fratre Onuphrio a SS. Sacramento olim Philosophiae ac sacrae Theologiae scholasticae et dogmaticae Lectore emerito, ex Ministro, atque bis Definitore Provinciali, almae Provinciae Polonae, titulo et patrocinio Sancti Joachim erectae, ejusdem Ordinis discalceatorum Sanctissimae Trinitatis redemptionis captivorum, Conscripta. Anno universalis redemptionis Mundi 1748. Leopoli Typis Collegii S. R. M. Societatis Jesu". Po śmierci napisano o nim wiersz: „Cui Cognomen ab avis Propheta, Eidem nomen dat Anachoreta, Unus e classe magnorum virorum, Addendus choro piorum scriptorum". Życiorys O. Onufrego podaje: *Cathalogus Scriptorum qui extra Hispaniam floruere*. Roma, 1898—99.

Ks. Ł. Janczak.

Daniny kościelne, które duchowni i świeccy składają na rzecz K-ła. Kł., jako zewnętrzna, widzialna społeczność, ma prawo otrzymywać daniny na opędzenie kosztów kultu, utrzymania swoich sług, spełniania obowiązków miłosierdzia, a wierni są obowiązani w tym celu dostarczać Kłowi środków materyalnych. Wypływa to z prawa naturalnego (S. Thom. 2, 2, c. 87, a. 1; a. 4 ad 6). Daniny za czasów Tertuliana już nawet pieniężne, były składane Kłowi dobrowolnie, z czasem zaś zostały prawem określone. Są one zwyczajne czyli peryodyczne, albo nadzwyczajne czyli przechodnie, służą zaś: 1) do opędzenia kosztów kultu i utrzymania duchowieństwa, 2) dla udowodnienia stosunku zależności, 3) celem wyrażenia wdzięczności za dobrodziejstwa i usługi władzy klnej. **A)** Dla Papieża. Pż ma prawo żądania i nakładania danin w całym Kle, gdyż patrymonium Piotrowe nie wystarcza na opędzenie wszelkich potrzeb, zwłaszcza wobec rozszerzającego się zakresu działalności klnej i coraz trudniejszych stosunków państwowych i międzynarodowych, Z tego tytułu powstały różnego rodzaju: I. Annaty (ob. art. Annaty i Annaty w Polsce), II. Ś-topietrze (denarium S. Petri). Pierwotnie płacili go wierni Anglii, następnie Szwecyi, Norwegii i Danii. Zbierali go bpi z każdego właściciela domu, który miał dochodu nie mniej 30 fenigów. Zwyczaj ten przetrwał do Henryka VIII (ob. Ś-topietrze), III. Opłaty feudalne (census), uiszczane przez państwa w szczególnym pozostające związku z Kłem rzymskim, jako dowód czci, uległości lub odwzajemnienia się za doznaną opiekę i usługi. Opłacali je zarówno książęta, jak opactwa, kapituły i klasztory, pozostające pod bezpośrednią jurysdykcyą Kuryi rzymskiej, lub otrzymujące od niej szczególne przywileje i egzempcye (c. 8, X, de privileg. 5,33). IV. W nadzwyczajnych wypadkach byli pże zniewoleni opodatkować lub żądać dziesięcin z całego dochodu klnego (exactiones) dla podtrzymywania wojen krzyżowych, zakładania szkół i t. p. (Clem. c. 1, de magistr. 5. 1; Trid. sass. V c. 1 i sess. XXIII c. 18 de ref. V.

Opłaty za paliusze były dawniej ustosunkowane do dochodów arcbpstwa, obecnie stanowią 5% taksy kameralnej i były niejako podarkiem honorowym za otrzymany paliusz. VI. Taksy dyspensowe, używane już to na jałmużny i zakłady miłosierne w kraju i za granicą, już to dla urzędników pskich (c. n. Extr. Joan. XXII, de sent. excom.). **B)** Dla biskupa. I bp w swojej dyecezyi ma prawo do danin (jus dioecesana), które są następujących rodzajów: I. Cathedraticum (ob.) albo synodaticum, ponieważ najczęściej była opłacana na synodzie dyecezyalnym na rzecz katedry in signum subiectionis. II. Subsidium charitativum, dobrowolna danina na nadzwyczajne potrzeby od wszystkich duchownych prebendaryuszów (c. 6. X, de cens. 3, 39; c. 1 de poenit 5, 10 in VI-o). III. Procuratio canonica (także zw. stipendium, servitium, circuitio, comestio, albergaria, circada, circatura, mancisnaticum, fodrum), t. j. na utrzymanie bpa podczas wizytacyi kanonicznej, która obciążała odwiedzane kły. Może być ponoszona w naturze lub pieniędzmi. Benedykt XII (1338) ustanowił dla poszczególnych kłów stałą taksę, sobór trydencki uwolnił od tego kły ubogie (sess. XXIV, c. 3, de vet). IV. Seminaristicum (zw. także alumnaticum, albo także concilliaris), na założenie i utrzymanie bpiego seminaryum. Daninę tę może bp przy współudziale 2 kanoników katedralnych i 2 kapłanów rozłożyć na dyecezyę (Trid. sess. XXIII c. 18 de ref. Upadły obecnie następujące daniny: V. Quarta decimarum, $^1/_4$ wszystkich dziesięcin każdego kła dyecezyalnego (C. XII q. 2). VI. Quarta legatorum $^1/_4$ lub $^1/_3$ legatów zapewnionych poszczególnym kłom, bez wymienienia specyalnego celu (c. 16. X, de off. jud. ordin 1, 31; c. 14, 15, X de testam. 3, 26). VII. Quarta mortuoriorum, z pozostałości po śmierci duchownego, zebranych z prebendy $^1/_4$ lub $^1/_3$ część przelewano do kamery bpiej, jako portio canonica albo quarta funeralis. W Królestwie Polskiem część tę, po zagarnięciu dóbr duchownych w r. 1864, zabiera rząd i zapisuje na rachunek danego kła, które to fundusze bywają obracane na jego budowę lub restauracyę. W innych państwach obowiązek ten nie istnieje. VIII. Wszędzie prawie zniesiony został obowiązek składania na rzecz kła owoców całego rok lub ich ekwiwalentu. IX. Według obowiązującego zwyczaju istnieją dotąd taksy ordynariatu, przynależne kancelaryi biskupiej za wygotowanie dyspens, wyroków lub innych dokumentów. (Trid. sess. XXI. c. 1, de ref.)· **C)** Daniny proboszczowi i innym duchownym. Do kategoryi ich należą różne rodzaje jura stolae, ofiary, zsypy, dziesięciny i t. p. *(Ch.).*

Daniny państwowe, ob. Podatki.

Daniny u Żydów były częścią religijne, częścią obywatelskie. 1) D. religijne polegały na składaniu dziesięcin lub pierwocin kapłanom i lewitom (ob.) oraz na opłacaniu rocznie $^1/_2$ szekela (ob.) przez każdego izraelitę po ukończeniu lat 20 na potrzeby przybytku i miejsca świętego (Ex. 30, 12 — 13). Po niewoli babilońskiej Nehemiasz wymagał tylko $^1/_3$ szekela na potrzeby świątyni. 2) D. obywatelskie, rozpoczynają się od zaprowadzenia królestwa u Żydów. Składano więc królowi już to opłaty w naturze (I Sam. 8, 15—17; IV Król. 3, 4), już to dobrowolne dary (I Sam. 10. 21; 16, 20, III Król. 10, 28; II Par. 17, 5), już to w nadzwyczajnych wypadkach pogłówne (IV Król. 15, 20; 23, 25), już wreszcie opłacane podatki (III Król, 10, 15), regalia (Amos, 7,17), a także wykonywano pańszczyznę (I Sam. 8, 12, 16). Podczas niewoli powracającym nakładano różne opłaty na rzecz dworu perskiego, których Pismo św. ściśle nie określa, a Wulgata rozmaicie opłaty te nazywa: tributum, vectigal et reditus (I Ezdr. 4, 13, 20; 7, 24). Odkąd Palestyna podlegała królom egipskim i syryjskim, ci wymagali od Żydów różnorodnych opłat. Po wyzwoleniu się z jarzma syryjskiego opłacali Żydzi podatki swoim książętom, zwłaszcza podatek gruntowy i zarobkowy. (Jos. *Antiq.* 15, 9. 1; 10, 4; 17, 2, 1), a także akcyzę (tamże, 17, 8, 4) i podatki wojenne (14, 11, 12). Ogólne te daniny i podatki utrzymały się i za czasów rzymskich (Mat. 22, 17; Jos. *Antiq.* 18, 1. 1; 43). Skarżą się wówczas często Żydzi na wysokość pogłownego. Zdaje się jednak, że przeważnie skargi owe płynęły ze zdzierstwa t. zw. celników. *(Ch).*

Danko Józef Karol ks., ur. w r. 1829 w Presburgu, wyświęcony na kapłana w r. 1852, w r. 1853 został drem teolo-

gii i prefektem studyów w kolegium Pazmanny'ego w Wiedniu, w r. 1855 dodatkowym profesorem, a w r. 1857 zwyczajnym—języka hebrajskiego, egzegezy, Pisma św. Starego Testamentu i historyi Objawienia St. i Now. Testamentu, w r. 1860 kapelanem nadwornym i dyrektorem studyów w Instytucie wychowawczym kapłanów świeckich przy kle św. Augustyna i t. d.; w r. 1868 regensem seminaryum w Granie oraz członkiem Komisyi przygotowawczej do soboru Watykańskiego w Rzymie. Napisał: *Historia Revelationis div. Vet. Test.*, Viennae, 1862, in 8-o; *Constitutiones Synodales* almae Ecclesiae Strigonensis a. D. 1450. Gran, 1865; *Hist. Revel. div. Novi Test.*, Viennae, 1867; *Commentarius de S. Scriptura* eiusque interpretatione, ibd., 1867; *Div. Hieronymum* oppido Stridonis in regione interamna Hungariae... natum esse. Mainz, 1875; *Vetus Hymnarium* eccl. Hungaricae. Budapest, 1893 i inne. (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1905, in 4 o, t. I, kol. 1041; Gla, *System. geord. Repertorium*, Paderborn, 1895, 8-o, t. I, str. 424).

X. J. N.

Dankwart (albo Danquart) Baltazar ks. T. J., kaznodzieja polski z XVII w., syn sławnego flecisty, ur. w r. 1629 w Wilnie, wstąpił do Jezuitów w 1644; był rektorem nowicyatu, mistrzem nowicyuszów i rektorem w Wilnie, gdzie † w domu profesów w r. 1699. Napisał *Elogium Regi Joanni Casimiro* a Moschovitico bello triumphanti. Vilnae, 1664, *Kazanie* na Niedzielę drugą postu w kle Kollegiaty warszaws. św. Jana miane etc. Zamość, 1675, in 4-o; *Breve Directorium Contionatoris apostolici etc.* Vilnae, 1692, 1694, 1699, in 8-o; *Lilia z cieni śmierci tryumfująca* albo Kazanie na exekwyach Michała Kazimierza Paca i t. d., Wilno, 1715, in fol. Oprócz tego zostawił w rękopisie wiele tomów in fol. swych *Kazań*, które miały być wydrukowane, lecz młodzi cenzorowie uznali je za zbyt kwieciste (!) i druk do skutku nie przyszedł. Co się z temi kazaniami stało—niewiadomo. Wreszcie D., starcem już będąc, przedsięwziął dla wygody braci koadyutorów, nie znających języka łacińskiego, przekład dzieła Alfonsa Roderycyusza *O postępowaniu w doskonałości i cnotach zakonnych*, Wilno, 1698, in 4-o, lecz tylko trzecią część przełożył, którą na rok przed śmiercią wydał. Inne tomy dokończył tłumaczyć O. Wincenty Szypito; wydano je w r. 1715. (Por. Brown, *Biblioteka pisarzów assystencyi polsk.* Poznań, 1862, in 8-o, str. 154; Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*, Bruxelles 1891, in 4-o, t. II, kol. 1817—1819; Poszakowski, *De viris illustribus Provinciae Lithuaniae S. J.* (manuskr., str. 151); De Backer, I, 1522—23).

X. J. N.

Dankwart (Tanquart) Karol z Nissen, malarz szwedzki, katolik, sprowadzony na Jasną Górę w Częstochowie do malowania sklepień w świątyni i kaplicy N. M. P., odnowionych po pożarze w r. 1690, co uskutecznił w latach 1694 i 1695. Przyozdobił też freskami kł św. Anny w Krakowie; z nich cenne są: „Bóg Ojciec“ nad oknem środkowem w chórze zakonnym, „N. M. Panna“ i „Archanioł Gabryel“ po obu stronach okna, „Baranek Boży otoczony aniołami, 24 starców, Serafinowie“ śpiewający i „Objawienie św. Jana w Pathmos“ na sklepieniu środkowej nawy, „Dwunastu Apłów“ na pilastrach; nadto: „Znalezienie Św. Krzyża“, „Podwyższenie Św. Krzyża“, św. Cecylia“. Z obrazów olejnych: „Św. Jan Chrzciciel“, „Św. Aleksy“, „Św. Roch“ i inne. (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich*, Warszawa, 1850, t. I, 139 i nast.).

X. J. N.

Danna (po hebrajsku: Dannah; Sept. Renna), miasto w pokoleniu Judzkiem; wzmiankę o niem znajdujemy u Jozuego (XV, 49); położone było między Sokoth i Kariathsenna lub Dabir (Jozue, XV, 48 51) Jedni identyfikują to miasto z dzisiejszą wioską Idhnah, inni z Esna. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 1283—1284; G. Armstrong, W. Wilson i Conder, *Names and places in the Old and New Testament*, London, 1889, 1889, str. 48; *Sur vey of Western Palestine, Memoirs*, London, 1883, t. III, str. 305; *Onomactica Sacra*, Göttingen, 1870, str. 133, 266).

Dannenmayer Maciej, historyk Kościoła w w. XVIII. urodził si w Oepfingen, w Szwabii 1744, słuchał najpierw filo-

zofii u Jezuitów w Augsburgu, następnie teologii we Fryburgu i otrzymał na uniwersytecie fryburskim w r. 1778 katedrę polemiki, a w roku następnym historyi Kościoła. W r. 1778 wydał *Introductio in historiam eccl. christ. universam usibus academicis accomodata.* Wykładami swymi zdobył sobie w owych czasach, w których krzewił się prąd przeciwny papiestwu, taką sławę, że Józef II powołał go w r. 1786 na profesora historyi kościelnej do Wiednia. Otrzymawszy tutaj polecenie, aby opracował podrecznik historyi kościelnej, wydał w r. 1788 *Institutiones historiae eiil. Novi Test.* 2 part., pod względem formy wzorowe, co do treści jednak całkiem febroniańskie i antipapieskie. Później powierzono mu także urząd nadwornego cenzora książek i egzaminatora. Na kilka lat przed jego śmiercią odebrano mu katedrę, a mianowano go kustoszem biblioteki uniwersyteckiej. Umarł 1805 r. Oprócz dzieł wyżej wymienionych wydał jeszcze *Historia controversiarum de libroruni symbol. auctoritate inter Lutheranos agitat.* Fryburg, 1788. *K. P.*

Danner Franciszek, norbertanin w klasztorze Wilten pod Insbrukiem, ur. w r. 1871 w Arzl pod Insbrukiem, pisarz historyczny zakonu. Napisał *Catalogus totius Ord. Praemonstrat,* 1894.

Dannerbauer Wolfgang, benedyktyn niemiecki, ur. w r. 1835 w Kremsmünster (Austrya). Napisał: *Chronik des elfhundertjährig. Benediktinerstiftes,* Kremsmünster, 1877; *Leitfaden in Eheangelegenheiten,* 1883; *Generalschemat. des Bistums Linz,* 1885; *Prakt. Geschäftshandb.* für den öst. Kuratklerus, 1893; *Andachtsbüchlein* für die Mitglieder des alg. Vereins der christl. Familien, 1896, 3 wyd.; *Fastenbüchlein,* 1901, 3 wyd. (Por. Keiter, *Katholisch. Literaturkalender,* 1902, 12-o, str. 43).

Dante (Durante) Alighieri, największy poeta włoski i jednocześnie jeden z największych poetów chrześcijańskich, urodził się w maju 1265 r. we Florencyi, jako potomek starożytnego rodu szlacheckiego, należącego do stronnictwa Gwelfów. Utraciwszy w wieku dziecięcym ojca, pozostawał pod troskliwą opieką rozumnej i wysoce wykształconej swej matki, donny Belli. Z nauczycieli największy wpływ wywierał na niego głośny, zarówno jako i uczony poeta Brunetto Latini. Studya odbywał w Bolonii i Padwie, gdzie kształcił również swój umysł obcując często z wybitnymi ówczesnymi poetami i artystami. Wpływ jednak najpotężniejszy na życie wewnętrzne Dantego wywarła głęboko miłość do towarzyszki jego lat dziecięcych, Beatryczy Portinari, oraz wczesna śmierć (1290) ukochanej. W r. 1289 Dante występuje na widownię życia publicznego w mieście swem rodzinnem, Florencyi, rozdartem w owych czasach, jak całe wogóle Włochy, walką wewnętrzną pomiędzy dwoma nieprzyjacielskiemi stronnictwami Gwelfów i Gibellinów. Bolejąc głęboko nad tem rozdarciem swej ojczyzny, walczył jednak z odznaczeniem w szeregach Gwelfów przeciwko Gibellinom z Arezzo (1289) i Pizy (1290). Boleść z powodu śmierci Beatryczy rodzina jego starała się ukoić, skłoniwszy go do poślubienia Gemmy, córki dumnego rodu Donatich, z którą miał pięciu synów i jedną córkę (albo dwie córki). Zająwszy wybitne stanowisko w radzie swego miasta i odbywając w jego sprawach liczne poselstwa do rozmaitych dworów włoskich, uwikłał się w zatargi, które wybuchły we Florencyi pomiędzy zwalczającemi się na zabój stronnictwami miejscowej szlachty. Jako przełożony „Signorii", najwyższej władzy miejskiej, Dante w r. 1300 przeprowadził, celem przywrócenia spokoju, wygnanie przywódców dwóch nieprzyjacielskich stronnictw z miasta. Było to główne źródło późniejszej jego niedoli. Wygnańcy bowiem, wróciwszy przy pomocy francuskiego księcia Karola de Valois do Florencyi i zagarnąwszy tam władzę, mścili się na swych przeciwnikach i zabronili Dantemu, bawiącemu w owych czasach na poselstwie w Rzymie, powrotu do ojczystego miasta. Odtąd rozpoczyna się trwające aż do jego śmierci tułactwo po dworach i miastach włoskich; wszelkie próby wyjednania sobie powrotu do ukochanego miasta rodzinnego spełzły na niczem. Ofiarowany sobie powrót pod upokarzającymi warunkami odrzucił w liście, który zachował się do naszych czasów i w którym maluje się cała wielkość charakteru tego niepospolitego mę-

ża. Ostatnie chwile swego życia Dante spędził w Rawennie u Gwidona Novello da Polenta, siostrzeńca owej Franciszki de Rimini, której nieszczęsne losy opisał w sposób tak wstrząsający w piątej pieśni swego *Inferno*. † w r. 1321. Zwłoki jego spoczywają w kościele Minorytów w Rawennie. Niewdzięczna niegdyś a później żałująca ojczyzna starała się kilkakrotnie, lecz daremnie, o uzyskanie śmiertelnych szczątków najszlachetniejszego i największego swego syna. Przez swe wielkie dzieło, będące obrazem jego życia, Dante stał się twórcą i ojcem włoskiego języka literackiego, Homerem Włoch i całej wogóle nowszej poezyi, która w jego dziele wzięła rozbrat z wiekami średnimi. Dziełem tem jest *Divina Comedia*, wobec której wszystkie inne utwory Dantego drugorzędne tylko posiadają znaczenie. Utwór ten uwydatnia bieg życia poety. Jest to pod względem formy i treści alegoryczna wędrówka, w której poeta z ziemskiej swej ojczyzny, splamionej wszelkimi grzechami i nieprawościami, wznosi się do prawdziwej, świetlanej, wiecznej ojczyzny. Poemat, zawarty w 100 pieśniach, dzieli się na trzy części: „Piekło“, „Czyściec“ i „Raj“. Piekło i Czyściec poeta przebiega pod przewodnictwem Wirgiliusza, jako przedstawiciela rozumu ludzkiego, w Raju przewodniczką jego jest Beatrycza i wreszcie św. Bernard wiedzie go przed tron Boży. Oprócz *Divina Comedia* Dante pisał już w wieku młodzieńczym wiersze liryczne, w których sławił przedmiot swej miłości, i w późniejszym wieku parafrazę „siedmiu Psalmów Pokutnych“ i „Credo“. Owe wiersze liryczne zebrał sam w swej *Vita nuova*, które to dzieło napisał wkrótce po śmierci Beatryczy, w r. 1291. Niezależnie od tych wierszy, dotyczących stosunku Dantego do Beatryczy, pozostała po nim znaczna liczba sonetów, balad i sestyn, traktujących już to o miłości, już to o moralnych i filozoficznych przedmiotach. Najważniejszem jego dziełem prozą w języku włoskim jest *Convito* (Uczta), tak nazwane, ponieważ czytelnikom podany jest w niem pokarm duchowny. W języku łacińskim napisał dzieło w trzech księgach p. t. *De monarchia*. Zawarte są w niem polityczne zasady poety i męża stanu. Drugiem łacińskiem dziełem Dantego są dwie księgi *De vulgari eloquio sive idiomate*. Celem tej pracy jest wyrwanie nowego języka (włoskiego) z dotychczasowego upośledzenia i wykazanie niepospolitych jego zalet. (Literatura. Kompletny spis wszystkich wydań, tłumaczeń i komentarzy podaje Colomb di Batines, *Bibliografia Dantesca*, 3 tomy, Prato, 1845—1846, z dalszymi ciągami Capellici'ego i Forazzi'ego. Literaturę o Dantem, począwszy od r. 1865, zebrał Petyhold, *Bib. Dantea* (2 wydanie, Drezno, 1876). Trzy pierwsze, nadzwyczaj rzadkie i bardzo cenione wydania *Divina Comedia* pojawiły się w r. 1472 w Foligno, w Jesi i w Mantui. Poprawne wydanie tego utworu z użytecznymi komentarzami sporządzili włosi: Brunone Bianchi (Florencya, 1868), Fraticelli (Florencya, 1864), Andreoli i Camerini, oraz niemiec Karol Witte (Berlin, 1862). Najlepsze wydanie *Opere minori di Dante* sporządził Fraticelli (Florencya, 1873). Badaniami nad Dantem zajmowali się włosi: Cesare Balbo i Fraticelli, francuzi: Ozanam i Araud de Montor, niemcy: na czele Pfleiderer i Hettinger. Na język niemiecki przetłumaczył *Divina Commedia* pomiędzy innymi król Jan saski. Na język polski przetłumaczyli „Boską Komedyę“: Korsak (Warszawa, 1860) i Stanisławski (Drezno, 1870, Kraków, 1887). Lenartowicz przetłumaczył pieśń XXV, Kulczycki pieśń II i XXII, Golian ostatnią pieśń części I. Pojedyncze ustępy przekładali: Jaśkowski, Jezierski, Mickiewicz, Kraszewski, Siemieński, Asnyk, Faleński, Zieliński Gustaw, Porębowicz i inni. O Dantem pisali: Kraszewski: *Dante. Studya nad Boską Komedyą* (Poznań, 1869); Klaczko, *Wieczory florenckie* (przekład Tarnowskiego, Warszawa, 1884); Gostomski, *Świat nadprzyrodzony w „Boskiej Komedyi* „Ateneum“, 1892, i inni). *K. P.*

Danti (Dante) Ignacy, znakomity matematyk, kartograf Grzegorza XIII, dominikanin i bp włoski XVI w. Ur. się 1537 r. w Perugii, skąd otrzymał przydomek Perusinus. Ojciec jego, Juliusz D-i, i siostra Teodora słynęli jako matematycy. Pod ich kierunkiem młody D-i czynił postępy w matematyce. Poświęciwszy się stanowi zakonnemu, D-i wstąpił do Dominikanów we Florencyi. Tu dla kościoła St. Maria Novella na-

kreślił południk. Oceniając wiedzę matematyczną D-go, pż Grzegorz XIII powołał go do Rzymu do narad nad poprawą kalendarza. Na życzenie pża o. Ignacy wraz ze swym bratem Wincentym ozdobił salę watykańską dei Duchi obrazami allegorycznymi geografii starożytnej i nowożytnej. W tym też czasie wydał dzieło *De usu et fabrica Astrolabii* (Florent., 1569), w którem podaje wiadomości o pochyleniu ekliptyki. Szczególnie pracował D. nad perspektywą i w tym zakresie wydał dzieło *Commentario alle regole della perspettiva di Giac. Barozzi* (1583, Roma) i inne. W r. 1583 D-e zostaje bpem w Alatri; niezadługo umiera († 1586 r.). (Por. W. W. t. III, kol. 1395 — 1396; W. E. I. t. 15—16, str. 84).

X. C. S.

Dantier Henryk Alfons, historyk i literat francuski ur. w Noyon w r. 1810; skończywszy nauki oddał się studyom prawa; przez czas pewien był profesorem nauk historycznych w Szkole narodowej polskiej i pisał artykuły do czasopism. Pracą swą *Coup d'oeil sur l'art chrétien* (1844) zwrócił na siebie uwagę ministra de Salvandy, który wysłał go do Włoch w celu studyowania pomników epigrafiki chiańskiej. Owocem tych studyów był szereg artykułów w „Revue contemporaine“ o klasztorach które był zwiedził. Na propozycyę Komitetu prac historycznych D. udał się w podróż naukową po Szwajcaryi, Belgii, Niemczech i Anglii w celu zebrania i wydania korespondencyi Benedyktynów z opactwa św. Maura, czego dokonał wydając w 3 tomach *Collection des Documents inédits de l'Histoire de France*. Za swe prace D. otrzymał krzyż legii honorowej w r. 1875; również i za inne swe prace został wynagrodzony, jak: *Les Monastères bénédictins d'Italie*, 1866, 2 vol., in 8-o, *Les Femmes dans la Société chrétienne*, 1878, 2 vol. in 4-o i *L'Italie, etudes historiques*. Z innych prac D-a zasługują na wzmiankę: *Études sur les Bénédictins* 1864, 2 vol.; *Histoire du moyen âge*. 1852, i inne. (Por. Vapereau, *Dictionn. univers. des Contemporains*. Paris 1893, in 4-o, str. 411).

X. J. N.

Dantine. M. Fr., benedyktyn, urodził się w 1688 r. w Gouriem, w dyecezyi Liège, † w Paryżu 1746 r. Był profesorem filozofii, później brał udział w pracy nad wydaniem kolekcyi listów papieskich i nad układaniem Słownika Ducange'a: wreszcie oddał się studyom biblijnym. Wydał tłumaczenie psalmów pod tytułem: *Les Psaumes traduits sur l'hébrau avec des notes*, par un religieux bénédictin de la congrégation de Saint-Maur, in 8 o, Paris, 1739, 1740. (Por. Vigouroux *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 1289 — 1290; Dom Tassin, *Histoire littéraire de la congregation de Saint-Maur*, 1770, str. 1631; dom François, *Bibliothèque générale de tous les écrivains de l'ordre de Saint Benoît*, 1777, t. I, str. 235),

Dantyszek Jan, (Joannes Dantiscus), biskup warmijski, zasłużony dyplomata Zygmunta Starego i niezgorszy poeta łaciński. Ur. r. 1485 był mieszczaninem gdańskim i dokument r. 1504 zwie go „famosus (doplero później nobilis) Joannes ven Hoefen (a Curiis) cognomine Flachsbinder (Linodesmon w humanistycznej przeróbce) civis Gdanensis. Uczeń Pawła z Krosna i szkoły krakowskiej, jako duchowny wstąpił do służby królewskiej; został sekretarzem i posłował przez lat dwadzieścia u Karola V w Hiszpanii, we Włoszech, w Niemczech, gorliwie królowi służąc, w nagrodę zasług został biskupem chełmińskim 1530 r., a od r. 1537 warmijskim; † r. 1548. Jako biskup rozwijał dalszą czynność polityczną, między stanami pruskimi, z księciem Albertem pruskim; obfita korespondencya polityczna (4000 listów) w archiwum fromborskim wymownie o niej świadczy. Był stanowczym przeciwnikiem wszelkich nowinek religijnych, chociaż dyplomata i humanista przeważał w nim stanowczo nad duchownym. Liczne wiersze łacińskie z druków spółczesnych i i. zebrał, acz nie wszystkie, J. G. Boehm w Lipsku 1764— jedyne dotąd ich wydanie, przestarzałe i arcyrzadkie; *„Carmen“ de nostrorum temporum calamitatibus sylva* (Bolonia 1529), t. j. wzywanie mocarstw chrześciańskich do zgody przeciw Turkom i obrona Polski i króla, przedrukował ponownie Z. Celichowski. (Poznań 1902). Najczęściej drukowano i tłumaczono wiersz jego: *Jonas propheta de interitu civitatis Gedanensis* (od znanych słów: „Urbs nova, dives opum, Dantiscum sive

Gedanum, Accipe divina quae tibi mente loquor"), grożące Gdańskowi zgubą dla zbytków i nowinek religijnych. Najobszerniejszem dziełkiem jest jego *elegia* moralizująca, zwrócona do Eust. Knobelsdorffa (Alliopagus), wydana przez Hozyusza 1539 r., bez wiedzy biskupa-autora, nauka życiowa, górująca w zalecaniu miłości Bożej. Są *hymny religijne*, naśladowanie Prudencyusza, wydane również przez Hozyusza 1548 r., bez imienia autorskiego. Są wreszcie liczne *panegiryki*, na zwycięstwa Polski (Orszę, Obertyn), na wesela (Zygmunta I), pogrzeb (Tomickiego), *epigramaty* i i.—biegłość tu w wierszowaniu znaczna, lecz wysłowienie miejscami szwankuje; brak poezyi zastępuje doniosłość i rozmaitość traktowanych materyj. Karol V posła, którego sobie upodobał, nobilitował a Zygmunt I nobilitacyę potwierdził; r. 1529 wybito w Hiszpanii medal na cześć jego. Pisali o nim F. Frencking, (*De vita et moribus J. D.*, Gdańsk 1605) i Czaplicki (*De vita et carminibus J. D.*, 1855); są też artykuły w „Allgemeine Deutsche Bibliographie", dalej Eichhorna i Hiplera w publikacyach warmijskich i i.; u Ossolińskiego w „Wiadomościach, IV", przedtym u Janockiego i t. d. Nowe, poprawne a zupełne wydanie pism jego przygotowuje Akademia krakowska.

A. Br.

Danuta ob. Anna córka Kiejstuta.

Danz — 1) Jan, Andrzej oryentalista, protestant ur. w Sandhusen pod Gotha 1654 r., był profesorem języków wschodnich w Jenie i wydał tamże *Bobbinismus enucleatus*, oraz *Compendium grammaticae hebr. et chald.* i gramatykę syryjską p. t. *Aditus Syriae reclusus*. † 1727 r.—2) Jan Traugott Leberecht ur. 1769 r. w Wejmarze, od r. 1807 prof. teologii w Jenie, racyonalista. Wydał: *Lehrbuch d. Kirchengesch.* Jena 1816; *Theol. Encyklop.* Weimar 1832; *Universalwörterb. d. theol. u. religionsgeschichtl. Literatur.* Leipzig 1837—1843; *Gesch. de Frid. Concils.* Jena 1846 i in. D. † w Jenie, jako tajny radca konsystorza 1853 r.

Danzas Antoni dominikanin, historyograf zakonu kaznodziejskiego, † w r. 1888. Napisał *Etudes sur les temps primitifs de l'ordre de S. Dominique etc.* Poitiers 1874—77, 4 vol. in 8-o; *S. Raymond de Pennafort et son époque*, tamże 1885. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theol.* 1895, t. III).

Danzel Teodor Wilhelm, ur. w r. 1818 w Hamburgu, studya filozoficzne odbył w Lipsku, Halli i Berlinie, w r. 1847 habilitował się w Lipsku jako prywatny docent heglowskiej filozofii. † tamże w r. 1850. Napisał *Die Aesthetik der Hegel'schen Philosophie*, Hamburg 1844; *Plato philosophiae in disciplinis parens et auctor.* Lipsiae 1845; *Gottscheid u. seine Zeit*, tamże 1848, i wiele innych. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* Regensburg. 1900, 8-o, t. I).

Danzer—1) Jakób benedyktyn, ur. w r. 1743 w Salzburgu, był profesorem, wyznawał zasady liberalne i pelagiańskie za co powołany przed trybunał klny do odpowiedzialności zrzekł się profesorskiej katedry 1792 r. i zrzucił habit benedyktyński; † w r. 1796. Napisał *Einleitung zur christlichen Moral*, Salzburg 1792—1803, 3 vol. in 8-o; *Beiträge zur Reformation der christlichen Religion überhaupt u. der Kath. Dogmatik insbesondere.* Ulm 1793, in 8-o. — 2) Józef Melchior ur. w r. 1739, † 1800 r. fizyk i matematyk, był profesorem tych nauk w Straubingen i w Monachium, doradcą klnym w komisyi do zreformowania studyów. Zostawił pismo odnoszące się do nauki obyczajów.

Danzl Józef, dr. filozofii, ur. w r. 1828 w Untermoosen (Bawarya), pisarz ascetyczny, napisał *Die zwölf Sternbilder* am Geisteshimmel des Christen. 12 pred. 1863; *Dreifaltigkeitshymnus etc.* 1870; 2 wyd. 1883; wydawał przytem wiele kazań i mów pogrzebowych oraz książek do nabożeństwa. (Por. Keiter, *Katholisch. Literaturkalender.* 1902).

Daphca (hebr. Dafquah; Sept. Rafaka), miejscowość w której się zatrzymali Żydzi w czasie swojej wędrówki po półwyspie Synai; wzmianki o tej miejscowości znajdujemy w Numer.. XXXIII, 12, 13. Gdzie się znajdowała ta miejscowość, trudno dokładnie określić; zdania uczonych co do tego są podzielone: jedni utożsamiają ją z dzisiejszem El-Tabbakkha, inni z egipskiem Mafka, dziś Magharah. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 1291—1292; M. Jul-

lien, *Sinaï et Syrie*, Lille, 1893, str. 75; W. Max Müller, *Asien und Europa nach altägyptischen Denkmälern*, in 8-o, Leipzig, 1893, str. 133; F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, 6 édit., Paris, 1896, t. II, str. 478).

Daphne, słynna miejscowość, położona niedaleko Antyochii, posiadająca niegdyś świątynię Apollina i Dyany z prawem schronienia (cum jure asyli) (II Mach. IV, 33). Tutaj schronił się był arcykapłan Oniasz III, gdy chciał zanieść skargę na Menelausa o kradzież świętokradzką, spełnioną w świątyni jerozolimskiej. Ten ostatni chcąc się pozbyć Oniasza, nasłał nań mordercę Andronika, zapłaconego częścią naczyń zrabowanych. Andronik, przybywszy do Daphne, przysiągł zdala Oniaszowi, że nie uczyni mu nic złego i prosił, aby wyszedł, ale skoro tylko Oniasz, zawierzywszy przysiędze greka, opuścił miejsce ucieczki, padł pod jego ciosami. Morderca ohydnym czynem swoim wzbudził wstręt nawet w królu, który aczkolwiek nie był przyjacielem Żydów, płakał po arcykapłanie i kazał mordercę zabić na miejscu występku, (II Mach. IV, 32 — 38). Dziś D. nosi nazwę Beit el-Ma. Z dawnych zaś świątyń Izydy, Dyany i Wenery nie pozostało ani śladu. (Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

X. A. Kw.

Daphnis, nazwa, która się znajduje tylko w Wulgacie, (Num., XXXIV, 11); oznacza źródło, znajdujące się niedaleko Rebla. Nazwa ta najwidoczniej przez pomyłkę została wtącona przez tłumacza. Daphnis prawdopodobnie nie jest odmienny od miejscowości Daphne. (ob. Daphne). (Por. Vigouroux *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. I, col. 1293 —1294).

Dar składany u Żydów przy zawieraniu małżeństwa; polegał na zapłaceniu pewnej sumy ojcu oddającemu córkę w małżeństwo i nazywał się *mohar* (Gen. XXXIV, 12). Składano też podobne dary w pewnych wypadkach przy zaręczynach (Gen. XXIV, 53) i nazywano je *matan*. Podarunki ofiarowane Rebece przez Eliezera w imieniu Izaaka były to ozdoby srebrne i złote oraz suknie (Gen. XXIV, 53),

Dara (Sept: Darad), piąty i ostatni syn Zary, z pokolenia Judy. (I Paral., II, 6). W niektórych manuskryptach hebrajskich nazywa się Darda.

Darbiści, albo bracia z Plymouth, sekta protestancka, powstała w Irlandyi między r. 1820—30. Główny przywódzca tej sekty, John Darby, urodzony w Irlandyi, pochodził ze znanej angielskiej rodziny. Najpierw był adwokatem, potem anglikańskim pastorem. Jako pastor zaczął wspólnie z innymi anglikanami podawać w wątpliwość ważność święceń duchownych w kościele anglikańskim; dowodził, że bezpośrednie następstwo od apostołów zostało w tym kościele przerwane i wreszcie przyszedł do przekonania, że ze śmiercią apostołów znikł z ziemi prawdziwy Kościół i że prawdziwym dzieciom Bożym nie pozostało nic innego, jak tylko za radą Mateusza (18, 20) zbierać się w prywatnych domach, dla składania czci Bogu. Wyznawcy tej sekty założyli pierwszy związek w Irlandyi, w miasteczku Ennis, a następnie w Anglii, w mieście Plymouth, nazywając się „braćmi“, albo „braćmi w Panu“. Pierwsi sekciarze rekrutowali się przeważnie z ludzi bogatych i wybitnych. Ulegając prześladowaniom anglikańskiego duchowieństwa, Darby opuścił Anglię, udał się do Paryża, a stamtąd do francuskiej Szwajcaryi. Osiadłszy w Lozannie, zaczął gorliwie propagować swą naukę a nawet założył rodzaj seminaryum, skąd wychodzili misyonarze tej nauki. Propagowali oni ją w Niemczech i we Francyi, gdzie znaleźli nielicznych zresztą zwolenników. Najpodatniejszym gruntem dla tej nauki okazała się Szwajcarya, gdzie w r. 1883 było już 75 zborów, czyli kongregacyj tej sekty. W Vevey wydawali trzy pisma we francuskim języku. Darby † w 1882 r. pod Londynem. Darbiści nieuznawali żadnego Kościoła. Chrztu nie uznają za konieczny do zbawienia i dzieci chrzczą dopiero w 14 roku życia. Pastorów pośród nich niema. Każdy może przemawiać na zebraniach, o ile czuje się natchnionym przez Ducha św. Podczas nabożeństw komentują Pismo sw., śpiewają melancholijne kantyki, a w każdą niedzielę odprawiają „wieczerzę“, spożywając w milczeniu chleb i wino. Oczekują rychłego przyjścia Chrystusa na ziemię, siebie zaś

uważają za Świętych czasów ostatecznych, Darby był wrogiem państwa, sztuki, nauki, handlu i przemysłu, dowodząc, że wszystko to odwodzi od Boga, a prowadzi do Antychrysta. Nauka tej sekty dużo ma podobieństwa z nauką kalwinistów. (Por. J. J. Herzog, *Les frères de Plymouth et John Darby*, Lausanne 1845; Wetzer).

Ks. Fl. Kr.

Darboy Jerzy, arbp. paryski, męczennik Komuny ur. w miasteczku Fayl-Billot w Szampanii 1813 r., po skończonych studyach wyświęcony w 1836 r. został w r. 1845 profesorem kaznodziejstwa w kolegium karmelitów (Carmes), a w r. 1846 kapelanem kolegium Henryka IV. W r. 1855 arbp. paryski Sibour mianuje go swoim wikaryuszem generalnym. Kazania pasyjne wygłoszone w kaplicy cesarskiej w Tuilleryach zjednały mu rozgłos pierwszorzędnego kaznodziei. W r. 1859 zostaje bpem Nancy, a w r. 1863 arbpem Paryża, w r. 1864 senatorem, 1868 r. zaś członkiem cesarskiej rady oświecenia. Przed soborem watykańskim był przeciwnikiem nieomylności pskiej i należał do mniejszości bpów, która żądała odroczenia ogłoszenia dogmatu. Gdy synod został ogłoszony D. poddał się i był najżarliwszym wśród duchowieństwa jego rzecznikiem. Podczas oblężenia Paryża poświęcił się całkowicie pielęgnowaniu rannych, chorych i żywieniu głodnych. Siepacze Komuny aresztowali sędziwego pasterza 3 kwiet. 1871 r. i wrzucili go do więzienia Roquette, gdzie pozostawał w nędzy i opuszczeniu. Gdy wojsko wersalskie zdobywało barykady d. 24 maja 1871 r. ciżba rozpasanych komunardów wpadła do więzienia, skąd arbpa, wycieńczonego cierpieniami i nędzą, wraz z innymi więźniami wyciągnięto i bez sądu rozstrzelano. D. nie padł od razu, ale dobił go pewien kapitan wystrzałem z rewolweru. Po zdobyciu Paryża zwłoki arbpa zostały ze wspólnego grobu wydobyte i d. 7 czerwca, na koszt skarbu uroczyście pochowane. D. napisał *Les femmes de la Bible* 2 t. wyd. ost. w Paryżu 1876 r.; *Les saintes femmes*, wyd. n. Paryż 1877 r.; *St. Thomas Becket*, 2 t., Paryż; *Oeuvres posthumes*, 2 t., Paryż 1876. Wydał też i inne drobniejsze prace. Piękne jest jego tłumaczenie *O naśladowaniu Chrystusa* Tomasza a Kempis, Paryż 1852 r. (Życiorysy D-a napisali w r. 1871 Février, a w r. 1889 Foulon, obaj w Paryżu).

(*Ch.*)

D'Arc Joanna ob. Joanna d'Arc.

Darcon, wódz Natynejczyków którzy z Zorobabelem wrócili z niewoli babilońskiej, (II Ezdr., VII, 58). Wulgata nazywa go Dercon (I Ezdr., II, 56).

Darmesteter James, oryentalista francuski ur. w Château-Salins w r. 1849, † w r. 1894, studya odbywał w Paryżu; pozyskawszy stopnie naukowe oddał się całkowicie studyom porównawczym nad językami i religiami starożytnemi, osobliwie Persów. W r. 1885 otrzymał katedrę języka i literatury perskiej w College de France, w r. zaś 1888 odznaczony został krzyżem legii honorowej. Z prac D-a ważniejsze są: *Harvatât et Ameretât* — tezą odznaczona o mitologii Avesty (1875); *Armazd et Ahriman*, leurs origines et leur histoire—teza doktorska (1877); *Coup d'oeil sur l'histoire du peuple juif.* (1881); *Essais orientaux* (1883); *Coup d'oeil sur l'histoire de la Perse* (1885); *Le Zend-Avesta* w „Annales du Musée Guimet"; *Les Prophétes d'Israel.* Paris 1892, in 8-o; *Le Talmud*, 1890; *Chants populaires des Afghans.* Paris 1900, in 8-o, i inne. (Por. Vaperau, *Dictionn. des Contemporains.* Paris 1893, 4-o, str. 413; Blanc *Diction. de la Pensée*; Blanc, *Répertoire bibliogr.* 12-o, str. 124).

X. J. N.

Darom (Sept. notus, lips, darom, daromas), słowo hebrajskie, które oznacza południe lub wiatr południowy. (Hiob, XXXVII, 17). W pierwszych wiekach po Chrystusie „Daroma" używano jako imienia własnego dla oznaczenia południowej części Palestyny. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 1307 — 1308; Reland, *Palaestina illustrata*, Utrecht, 1714, str. 185—187).

Daronatsi—1) D. (Katczadur) uczony armeński ur. w r. 1161, ułożył śpiew liturgiczny wykonywany przez armeńczyków przed rozpoczęciem mszy św., modlitwy odmawiane przez kapłana przy ubieraniu się w szaty święte i wiele innych w tymże rodzaju modłów liturgicz-

nych. W r. 1204 D. brał udział w synodzie w Lorhi. 2) D. Paweł sławny teolog armeński, ur w r. 1043, † 1123. Napisał *Komentarz na Daniela*; *Traktat pko Kłowi greckiemu*; *List* w obronie monofizytów pko teologowi greckiemu Teopiście, biorącemu udział w synodzie chalcedońskim, (Konstpl 1752 r. in fol.); wiele innych *pism teologicznych*, znajdujących się w rękopisach biblioteki królewskiej w Paryżu. (Por. Feller, *Biogr. univ.*; *Nouv. biogr. génér.*).

Darowizna (Donatio) jest udzieleniem bez przymusu rzeczy godziwej przyjmującemu, — stąd jest pewnego rodzaju szczodrobliwością, bo daje swoją własność, kto nie jest do tego obowiązany. Z tej cechy charakterystycznej wypływa, że donataryusz nie może opierać darowizny na domniemaniu, ale powinien jej dowieść. Przedmiotem darowizny może być tylko rzecz godziwa, ponieważ rzeczy niegodziwe znajdują się poza prawem nabycia lub zbycia, i dlatego ani ich kupić ani sprzedać nie wolno. Darowizna jest zupełna, jeżeli przyjmujący na nią się zgadza; przed zgodą właściciel może obietnicę odwołać albo wolę zmienić. Gdyby darowizna była uczyniona na rzecz Kościoła albo na cele pobożne, ważna jest, choćby proboszcz lub inny rektor na nią się nie zgadzał, bo jest domniemanie, że ją P. Bóg przyjmuje (can. 3, c. 12, g. 3). gdyby bowiem, beneficyat niesłusznie ją odrzucił, Kościołowi przeciwko niemu przysługuje akcya. Z prawa rzymskiego (*Inst.*, de donat. § 2), niezmienionego przez prawo kanoniczne, dający powinien zeznać przed sędzią darowizny, przenoszące 500 soldów czyli skudów rzymskich. Darowizna jest albo *słowna*, czyli obietnica *per verba de praesenti* dania czegoś i przyjęta przez osobę drugą, albo *rzeczowa*, w której ktoś nie tylko obiecuje, ale de facto rzecz jakąś daje. Ta druga darowizna jest zupełna, ponieważ własność rzeczy przechodzi na obdarowanego, z pierwszej zaś obdarowany nabiera tylko prawa do otrzymania rzeczy obiecanej w czasie właściwym; stąd obdarowany w tym wypadku nie może przy tradycyi rościć sobie pretensyj do wynagrodzenia, choćby rzeczy obiecanej nie odebrał w swoim czasie, bo dający za swoją dobroć nie może być pokrzywdzony (L. 9 ff. *de donat.* § 1). Niezależnie od zapisów testamentowych rozróżniamy jeszcze darowizny *między żyjącymi* (inter vivos) i *na wypadek śmierci* (mortis causa), gdy nieodwołalność darowizny i ostateczne nabycie prawa własności do przedmiotu darowanego przechodzi zaraz albo dopiero po śmierci dającego lub osoby trzeciej. Darowizna między żyjącymi jest zazwyczaj nieodwołalna, bo się odbywa na sposób kontraktowy. Jednakże prawo wymienia przyczyny, dla których taka darowizna może być odwołana, mianowicie: 1) *niewdzięczność* (napaść czynna lub słowna na dającego, wielka szkoda na majątku tegoż i zasadzki na jego życie), 2) *przyjście na świat dzieci* dającego po uczynionej darowiznie i 3) *niewłaściwość darowizny*, gdy dla dzieci niema części obowiązkowej (c. ult. *de donat.*; l. 8 c. *de rer. donat.*; novell. 92 et legg. 1 et 5 c. *de inoff. donat*). Darowizna na wypadek śmierci ważna jest, kiedy dający umiera z zamiarem zrobienia darowizny; ustaje zatem, gdyby ją przed śmiercią odwołał. Taką darowiznę dający robi w testamencie albo w kodycylach a sama darowizna ważna jest dopiero od chwili śmierci dającego.—Prawo kościelne zastanawia się jeszcze nad tem, czy duchowni świeccy i zakonni mogą robić darowizny. A naprzód *kler świecki*. Nie idzie tu o dobra osobiste, bo pod tym względem duchowni zrównani są z innymi obywatelami kraju, ale jedynie o dobra kościelne. R. 2 de donat. zabrania biskupom i rektorom kościołów robić wszelkich darowizn, ponieważ biskupi i rektorzy są zarządcami a nie właścicielami dóbr kościelnych. Jednakże, gdy słuszne zachodzą przyczyny, mogą robić wszelkie darowizny, przy zachowaniu przepisów prawnych. Jeżeli darowizny były inaczej zrobione, dający albo następca jego powinien je odwołać, jak o tem mówi tyt. de rebus eccl, alienandis vel non. Prawo wymienia trzy przyczyny do czynienia darowizn, mianowicie: wynagrodzenie, pobożność i miłosierdzie (c. 5 *de donat.*). Biskup i rektorzy mogą robić małe darowizny bez ważnej przyczyny, szczególniej gdy taki jest zwyczaj. Co do *zakonników* należy zrobić różnicę między przełożonymi klasztornymi i zwykłymi zakonnikami. Przełożeni, mający zarząd dóbr klasztoru i zakonników, używają tych samych praw, co duchowni

świeccy, posiadający zarząd kościołów. Zakonnicy, zarządzający beneficyami, połączonemi z klasztorami, mogą robić tylko małe darowizny, tytułem jałmużny. Wreszcie, zakonnicy, żyjący w klauzurze bez jakiegokolwiek beneficyum albo szczególnego zarządu, nie mogą czynić nawet małych darowizn, bez pozwolenia, choćby domniemanego, ze strony swojego przełożonego (can. 11 c. 2 g. 1; *de statu monach.* c. 6, a także Klemensa VIII konst. *Religiosae Congregationis* i Urbana VIII konst. *Nuper a Congregatione*).—Kościoły i zgromadzenia duchowne w Król. Polskiem nie mogły przyjmować zapisów bez pozwolenia rządu (Post. król. 6/18 marca 1817 r., komunikowane przez Kom. Rząd. Spraw. władzom sądowym 23 czerwca t. r. Nr. 4901). Przepis ten rozwinięty został postanowieniem Rady Adm. 12/24 czerwca 1845 Nr. 24361, komunikowanem władzom sądowym przy rozporządzeniu K. R. S. 17/29 lipca t. r. Nr. 10303, podług którego atrybucya udzielania pozwoleń należała do Kom. Rząd. Spraw. Wewn. i Duch. Wreszcie *Zbiór praw ces. rosyjskiego* t. XI, cz. I, art. 170 głosi, że „na przyjęcie darowizn, uczynionych na rzecz kościołów katolickich i instytucyj duchownych, trzeba prosić o pozwolenie te władze, pod których zarządem one się znajdują, i dlatego kopie zapisów i testamentów powinni notaryusze komunikować rządom gubernialnym. Po otrzymaniu kopij rządy gubernialne albo same pozwalają na przyjęcie darowizn mocą przysługującej im władzy, albo znoszą się z ministeryum spraw wewn. Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem finansów daje pozwolenie na przyjęcie wszelkich darowizn, z obowiązkiem zawiadamiania za każdym razem Najj. Pana, gdy darowizna wynosi 10,000 rub. (*Tamże* art. 114, uwaga 1).—*Kodeks Napoleona*, obowiązujący w Król. Polskiem, mówi *o darowiznach* w ks. III, tyt. II, art. 893–966.

X. K. M.

Darowizna Konstantyna I. Od VI w. począwszy, istniała w Rzymie tradycya, że ces. Konstantyn W. przyjął chrzest w Rzymie z rąk papieża Sylwestra I—tradycya apokryficzna, nie mogąca się ostać wobec wyraźnych świadectw Euzebiusza (*Vita Constantini*, IV, 61–63), Sozomena (*Hist. Eccles.* II, 34) i in. którzy świadczą, że Konstantyn W. przyjął chrzest w Nikomedyi. W związku z tą tradycyą pozostaje dokument znany pod nazwą Donatio Constantini, odnaleziony w archiwum watykańskiem, a po raz pierwszy ogłoszony drukiem przez Merlin'a (*Quatuor Concilia Gener.* Parisiis 1524, t. I). Dokument ten utrzymuje, że Konstantyn W. po przyjęciu chrztu św. darował papieżowi Sylwestrowi I i jego następcom na Stolicy Piotrowej „miasto Rzym i wszystkie prowincye, miasta i miejscowości całej Italii oraz królestw zachodnich“ (Urbem Romam et omnes totius Italiae et occidentalium regnorum provincias, loca et civitates“). Pierwsze wzmianki o tym dokumencie sięgają IX w. i pochodzą od pisarzy frankońskich (Eneasz bp. paryski † 868, Adon bp. Vienneński, † 875 r., Hinkmar z Reims, † 882 r.). Upowszechnił go Gracyan w pierwszej połowie XII w. († 1158 r.), włączywszy go do swego zbioru Dekretałów. Odtąd zdobył on sobie powagę autentyczności i służył za dowód zarówno politykom, jak teologom i prawnikom, zarówno obrońcom, jak przeciwnikom Stolicy Apostolskiej. Pośpieszam jednak zaznaczyć, że sama Stolica Ap. nigdy nie czyniła zeń użytku prawnego. Jeden tylko pź Leon IX w XI w. powołał się na jego powagę, późniejsi zaś papieże XIII i XIV w. wspominali o nim niekiedy, ale tylko w egzortach moralnych, jako o przykładzie pobożności Konstantyna W.—Powagę dokumentu *Darowizny* zachwiał profesor rzymski, Wawrzyniec Valla († 1465 r.), a całkowicie obalił ją Baroniusz. (Literatura przedmiotu: Granerti w czasop. *Histor. Jahrbuch.* r. 1882, t. 3, 4, 5; X. Dr. Jougan, *Constitutum Constantini*, Lwów 1899; Bellesheim, *Geschichte d. Kath. Kirche in Irland.*, Mainz 1890, t. 2; Löning, *Die Entstehung d. Konstant. Schenkungs-Urkunde*, w czasop. *Historisches Jahrbuch*, 1890, zeszyt 2, str. 193 i nst. Tekst dokumentu, przedrukowany z Merlina w Labbe'go, *Concilia*, w Mansi'ego. *Concil. Coll. Regia*, Paryż 1644, t. 2.

II. Darowizna Pepina i Karola W. Kiedy Aistulf, kr. Longobardzki (749—756 r.) zdobył na Bizancyum Egzarchat Rawennateński (r. 751), a następnie zagroził Rzymowi najazdem

i wytępieniem jego mieszkańców, i kiedy nominalny władca Italii, cesarz bizantyjski, Konstantyn V Kopronim (741—775 r.), do którego odwołał się pż. Stefan III o ratunek, wszelkiej pomocy odmówił,—wówczas tenże papież zwrócił się o pomoc do Franków. W Ponthion pod Paryżem spotkał się z Pepinem (6 stycznia 754 r.), odbył uroczysty wjazd do Paryża i zamieszkał w klasztorze St. Denis. Wynikiem podróży Stefana III do Francyi było przyrzeczenie Pepina na zjeździe z panami świeckimi i duchownym i w Quiercy (Carissiacum) r. 754, że ziemie, które zdobędzie na Longobardach odda Kościołowi rzymskiemu. Jakoż, ruszył z wojskiem do Włoch, i na oblężonym przez się w m. Pawii Aistulfie wymógł zaprzysiężone przyrzeczenie, że odda papieżowi Rawennę i 22 miasta środkowo-italskie. Kiedy zaś Aistulf nie dotrzymał przysięgi i przystąpił do oblężenia Rzymu, Pepin w powtórnej wyprawie włoskiej (r. 756) zmusił go do zwrócenia papieżowi Księstwa Rzymskiego, Egzarchatu Rawennateńskiego i Pentapolisu i takowe odrębnym aktem darowizny, przekazał na wieczną własność św. Piotra i św. Kościoła rzymskiego. Szczegółowy wykaz miast darowanych oraz klucze od bram tychże razem z aktem darowizny złożył na grobie św. Piotra w Rzymie pełnomocnik Pepina, opat Fulradus, (por. Anastasius Bibliothec. *Pont. Rom. Vitae.* Vita Stephani). Nowo-utworzone terytoryum papieskie nazywano Rzeczpospolitą Rzymską, a papież wykonywał w niej też samą prawie władzę i te same prawa, które dotychczas posiadali cesarze bizantyjscy w Egzarchacie Rawennateńskim. Powyższą darowiznę Pepina rozszerzył i umocnił Karol W. Kiedy następca Aistulfa, kr. Dezyderyusz, nie oddawał przyrzeczonych miast papieżowi, pż. Hadryan I, zwyczajem swych poprzedników, odwołał się do Karola W., jako patrycyusza rzymskiego, czyli obrońcy i opiekuna Kościoła rzymskiego. Karol W. przeszedł Alpy (zimą r. 774), obległ Pawię i Weronę, gdzie się był zamknął Dezyderyusz z rodziną, a sam podążył do Rzymu na święta Wielkanocne. Uroczyście przyjęty przez papieża, odnowił darowiznę swego ojca, Pepina, i dołączył do niej nadto wyspę Korsykę, prowincye Wenecyi i Istryi, księstwo Spoletu i Benewentu oraz Parmę i Mantuę. (Anastasius Bibliot. *De Vitis Pont. Roman.* Vita Hadriani, c. 32, 33, 41, 42, 43). Akt darowizny, spisany na pergaminie, a podpisany przez Karola W., przez biskupów, opatów, książąt, hrabiów, Karol W. złożył na grobie św. Piotra i przysięgą zobowiązał siebie i swych następców do wiernego zachowania zawartych w tym akcie zobowiązań.

III. Szczegóły obietnicy, uczynionej przez Pepina w Quiércy (Carissiacum) w przedmiocie darowizny, uzupełnionej następnie przez Karola W., znajdują się u Anastazyusza bibliotekarza (cyt. wyżej) i w dokumencie, zw. *Fragmentum Fantutianum*, pochodzącym z archiwum Rzeczypospolitej weneckiej. Ogłosił go drukiem poraz pierwszy Fantuzzi (*Monumenti Ravennati*, 1804, t. VI, 204 nst.). Dokument zaczyna się od słów: *Pactum sive promissio, facta per Pipinum patricium Stephano Secundo pontifici.* Dokument ten znali w XI w. Leo Ostiensis (*Chronic Cassicen.*), kard. Deusdedit (*Collect. Canonum*), w XIII w. Cencius Camerarius (*Codex Canonum*) itd. Dopiero w końcu zeszłego wieku autentyczność dokumentów, obejmujących darowiznę Pepina i Karola W. podali w wątpliwość H. von Sybel (*Die Schenkungen der Karolinger an die Päpste*, w czasop. *Histor. Zeitschrift*, 1880, t. 44, str. 47); W. Martens (*Die Römische Frage* unter Pepin und Karl d. Grossen, Stuttgard, Cotta, 1881) i in. po nich. Przeciwnicy Darowizny Karolińskiej zdanie swe opierają głównie na argumentach wewnętrznych obu rzeczonych dokumentów. Mianowicie twierdzą, że Pepin nie mógł darowywać rzeczy, których sam nie posiadał i które nawet nie należały do Longobardów, mających być przezeń zwyciężonymi, jak np. Egzarchat Rawennateński, który należał do cesarza bizantyjskiego; twierdzą następnie, że sami papieże, walczący z Longobardami, w obronie swych praw nie powołują się na donacyę, uczynioną w Quiercy, lecz na umowę swą z Aistulfem z r. 754 (lub 756). Twierdzą dalej, że w r. 774 Karol W. zawarł tylko ogólną przyjaźń z pap. Hadryanem, wcale zaś nie zaprzysiągł darowizny, o jakiej mówi Anastazyusz Bibliotekarz, że Karol W. następnie palcem nawet nie ruszył, by taką darowi-

znę wykonać, że owszem, nawet księstwo Spoletańskie, które już od jakiegoś czasu było w faktycznem zarządzaniu papieża Hadryana, przyłączył do swego państwa. Podobnie uczynił z księstwem Benewentu.—W obronie autentyczności rzeczonych dokumentów musimy zauważyć ogólnie, 1-o, że zarzuty, podnoszone przeciw tej autentyczności, są bardzo powierzchowne, i że 2-o, pomimo pewnej niejasności stylu rzeczonych dokumentów, oraz barbarzyńskiego ich języka, nie wolno uważać ich za podrobione bez bardzo ważnych potemu dowodów historycznych. Zwłaszcza zaś świadectwo Anastazyusza Bibliotekarza nie może być żadną miarą podawane w podejrzenie. Przyznają to Reumont (*Gesch. d. Stadt Rom*, t. 2) i Hihues (*Die Schenkungen d. Karolinger an d. Päpste*, w *Histor. Jahrbuch*, 1881, t. 2, z. I), pomimo, że przeciw Darowiźnie podnoszą wiele zarzutów. Po szczegółową odpowiedź na zarzuty przeciw autentyczności rzeczonych dokumentów odsyłamy czytelnika do dzieł specyalnych: Balan, *Storia d'Italia*, tom II; a szczególniej: Hüffer, *Aechtheit der Schenkung von 774* (*Histor. Jahrbuch* 1881, t. 2, z. 2, str. 242).

X. W. Szcześniak.

Darowski Adam, historyk, ur. w r. 1851 w Krakowie, gdzie ukończył uniwersytet. W r. 1894 udał się do Rzymu dla poszukiwań i studyów historycznych w archiwach Watykańskich odnośnie do dziejów Polski. W r. 1890 wydał *Pamiętniki ks. Józefa Kossakowskiego, bpa inflanckiego*. Warszawa; *Szkice historyczne*, Petersburg 1890—95, 3 serye.

Darowski Jan Kazimierz ks. T. J., był profesorem filozofii w Rzymie, teologii w Lublinie, † w tem ostatniem mieście w r. 1667. Pisma D-o są: *Sertum gloriae*, dum theses physicas... Calissii 1625; *Lot gołębicy, albo wysokie y świątobliwe żądze* pobożnej dusze od świata, ziemie, nieba y siebie samey do Boga wstępującej i t. d. Kraków 1660, in 8-o; *Pieśni nabożne* według Kościoła św... samą prostotą przyjemne i t. d. Kalisz 1710 r., in 24-o; *Officyum codzienne* z różnemi nabożeństwami, Kalisz 1724 r., in 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*; Brown, *Biblioteka pisarzów assystencyi polskiej*. Pozn. 1862 r., in 8-o, str. 154—155).

Darras Józef Epifanjusz historyk, ur. w r. 1825, † w 1878, profesor historyi klnej i wikaryusz generalny w Nancy, napisał *Histoire de l'Eglise* depuis la création jusqu'au XII siècle. Paris 1862—77, in 8-o, 25 vol. Historyę tę doprowadził do naszych czasów ks. Bareille i Justyn Fèvre (1877—89). Dzieło to aczkolwiek pięknym stylem napisane nie posiada wielkiej wartości, bo nie jest krytyczne, zarówno jak i podręcznik do historyi Kła tegoż autora p. t. *Histoire de l'Eglise*. Paris 1854, 4 v. in 8-o. Oprócz tego napisał ks. D. *S. Dénis l'Aréopagite* prémier évêque de Paris, tamże 1863; *Histoire de N. S. J. Chr.* éxposition des Saints Evangiles, tamże 1864 r., 2 vol. in 8-o. Wydał nadto wspólnie z ks. Migne'm *Grande Vie des Saints etc.* Paris 1873—75, in 8-o, 25 vol. (Por. Hurter, *Nomenclator liter.* t. III; Daniel, *Manuel des Sciences*, 1903; Stang, *Historiographia eccles.* 1897, in 12-o).

X. J. N.

Darwin Karol Robert, sławny angielski przyrodnik, syn Roberta Waring'a a wnuk Erazma (1731 — 1802), lekarza i zdolnego przyrodnika. Ur. 12 lutego 1809 r. w Shrewsbury. † 19 kwietnia 1882 r. w Down pod Beckenham w Kent. Rozpoczął naukę w szkole w Shrewsbury. Nic, zda się, nie zapowiadało przyszłego rozgłosu, jakim się miał cieszyć. „Miano mnie, mówi w swej autobiografii, za malca bardzo przeciętnego o mniej niż średnich zdolnościach“. (The Life and letters of Charles Darwin including an autobiographical chapter. London. 1887, t. I, r. II). W 1825 r. rozpoczął rzekomo studya medyczne w Edynburgu, lecz licząc na schedę po rodzicach, nic nie robił. Po dwóch latach ojciec, widząc, iż syn czas trwoni, powziął zamiar uczynić go anglikańskim pastorem. To też w r. 1828 wysyła go do Cambridge, lecz i tu, zamiast myśleć o poważnej pracy, rej wodzi w „Klubie Smakoszów“, cały czas na zabawach, grze, jedzeniu i piciu trawiąc. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności zapoznał się D. z botanikiem Henslow'em. Zachęcony przezeń, Darwin odbywa z kapitanem R. Fitzroy na okręcie „Beagle“ podróż, trwającą od roku 1831 do 1836

w ciągu której zwiedza część Ameryki południowej i wyspy Oceanu spokojnego. „Podróż ta—są własne jego słowa – była najważniejszem zdarzeniem w mojem życiu i zadecydowała o całej mej karjerze“ (The Life i t. d.). Istotnie w ciągu tej wyprawy rozbudziło się w nim zamiłowanie do nauk przyrodniczych i obserwacyi. „Wtedy to—mówi—przyszedłem do przekonania, iż najlepszy użytek uczynilbym ze swego życia, gdybym dorzucił coś do zdobyczy nauk przyrodniczych. O ile tylko pozwoliły mi zdolności moje starałem się wywiązać z tak zrozumianego zadania“ (Tamże). Powróciwszy w 1836 r. do Anglii, porzuca myśl zostania predykantem; osiada w Londynie i tu poczyna systematycznie opracowywać swe zbiory i notaty. Po kilku latach, w ciągu których zaślubił swą krewnę Emmę Wedgwood, sprzykrzywszy sobie życie wielkomiejskie, przeniósł się do niezbyt odległego od Londynu miasteczka Down, gdzie też do końca życia pozostawał. W 1836—7 r. ogłasza szereg prac z zakresu geologii. W 1839 r. wydaje sprawozdanie z odbytej ekspedycyi p. t. *Journal of researches into the natural history and geology* of the countries visited during the voyage of H. M. S. Beagle“, która to praca jest trzecią częścią ogłoszonego przez wspomnianego Fitzroy opisu podróży, W 1845 r. to samo dzieło ukazuje się jako zupełnie niezależne od pracy Fitzroy'a p. t. *Voyage of a naturalist round the world*, Zdobycze zoologiczne tej podróży opracowali: Owen, Waterhouse, Gould, Bell i Jenyns, Darwin zaś zaopatrzył przedmową i wydał pod tyt.: „Zoology of the voyage of. H. M. S. Beagle“ w 5 tomach 1840 — 1848. To samo ukazało się w 1884 r. w nowem wydaniu pod zmienionym tyt.: *Natural history and geology*. Voyage of H. M. S. Beagle“. Z innych prac wymienimy nast., trzymając się porządku chronologicznego: *The structure and distribution of coral reefs* (1842); *Geological observations* on the volcanic islands visited. (1844); *Geological observations* on South America (1846); *Monograph of the fossil* Lepapidae or pedunculated Cirripedes of Great Britain (1851—1853); *Monograph of the fossil* Balaenidae and Verrucidae of Great Britain. (1854); *On the origin of species* by means of Natural Selection or the preservation of favoured races in the struggle for life (1859); *On the various contrivances* by which british and foreign orchids are fertilized by insects. (1862); *The movements* and habits of climbing plants (1865); *The variation* of animals and plants under domestication (1868); *The descent of* man and selection in relation to sex. (1871); *The expression of the emotions* in man and animals. (1872); *The effects of cross* and self fertilization in the vegetable kingdom (1876); *The power* of movement in plants (1880); *The formation* of vegetable mould through the action of worms, with observations on their habits (1881). Te są ważniejsze prace Darwina, mniejsze wyliczone są w dziele *The Life i t. d.*, tom III, str. 362 i nast.—Dzieła Darwina przetłumaczono prawie na wszystkie języki. Na polski język przełożyli je: L. Masłowski „*O pochodzeniu człowieka*“ (1873) i „*Dobór płciowy* (1875,; K. Dobrski „*O wyrazie uczuć u człowieka i zwierząt*“ (1874); S. Dickstein i J. Nussbaum: „*O powstawaniu gatunków*“ (1884—1885); J. Nussbaum „*Podróż naturalisty*“ (1887); „*Zmienność roślin* i zwierząt w stanie kultury“ (1888—1889), „*Autobiografia K. Darwina* i wybór listów“ (1891). Niektóre z tych przekładów, powiemy nawiasem, pozostawiają bardzo dużo do życzenia, wypaczając wprost niekiedy myśl oryginału. — Największym rozgłosem cieszyła się wydana 1859 r. praca „*O powstawaniu gatunków*“ (On the origin of species i t. d.). Miało to być większych rozmiarów dzieło, lecz Darwin, dowiedziawszy się, że ziomek jego Alfred Russel Wallace zamierza ogłosić prawie identyczną hypotezę, postanawia, idąc za radą przyjaciół Lyell'a i Hooker'a nie w czterech, jak projektował był, tomach lecz w jednym opublikować wyniki swych badań. Pierwsze wydanie, które ukazało się w listopadzie 1859 r. (London, Murray), w ciągu jednego dnia zostało rozchwytane. W marcu roku następnego pisał Darwin do Hooker'a: „Zdumiony jestem i uradowany, widząc tak wielkie powodzenie teoryi. Są w mniejszej lub większej mierze jej zwolennikami: geologowie: Lyell, Ramsay, Jukes, H. D. Rogers; zoologowie i paleontologowie: Huxley, J. Lubbock, L. Jenyns, Searles

Wood; fizyologowie: Carpenter, Sir H. Holland; botanicy: Hooker, H. C. Watson, Asa Gray, Boot, Thwaites... Sądząc z tego wykazu, choćby o mej książce w ciągu dziesięciu lat zapomniano, sama teorya zapomniana nie będzie". *The life and Letters i. t. d.* tom II, str. 292). Lecz i przeciwko tej hypotezie wystąpili już to natychmiast, już też wkrótce tacy poważni uczeni jak: de Quatrefages, Flourens, Agassiz, Faivre, Godron, Hébert, Blanchard, de Nadaillac i w. in.

Genezę swego dzieła, metodę badań i ich rezultaty tak sam autor przedstawia: „W Ameryce południowej trzy szeregi faktów wywarły na mnie olbrzymie wrażenie: najpierw sposób, w jaki zbliżone do siebie gatunki następują po sobie i jedne drugich miejsce zajmują, w miarę postępowania od północy ku południowi; powtóre bliskie pokrewieństwo gatunków, zamieszkujących wyspy przybrzeżne z gatunkami zamieszkującymi kontynent; wreszcie ścisły stosunek, łączący ssaki z rzędu szczerbaków i strzyżaki współczesne z gatunkami wygasłymi tego samego rodzaju... Gdym się zastanawiał nad tymi faktami, zdało mi się prawdopodobnem, że gatunki zbliżone do siebie mogą pochodzić od wpólnego pnia, lecz w ciągu długich lat nie mogłem pojąć, w jaki sposób każda z form została tak dobrze przystosowana do szczególnych warunków bytowania. Począłem tedy systematycznie studyować zwierzęta i rośliny domowe i przyszedłem do przekonania, że najważniejszy wpływ modyfikacyi polega na doborze ras przez człowieka, który używa do reprodukcyi indywidua wybrane. Studya moje nad obyczajami zwierząt uczyniły mnie zdolnym do wyrobienia sobie należytego pojęcia o walce o byt, prace zaś moje geologiczne dały mi wyobrażenie o olbrzymich ilościach czasu, które upłynęły. Szczęśliwym wtedy trafem przeczytałem dzieło Malthusa: „On Population" i oto idea doboru naturalnego zrodziła się w mym umyśle. (*Recollections of the development* of nay mind and character. Life i t. d. t. I, 83 str.).

W streszczeniu tak się przedstawia hypoteza Darwina. Gatunki i rodzaje są zmienne. Czynnikiem powodującym zmiany jest analogiczny do używanego przez ludzi doboru sztucznego dobór naturalny (natural selection), wynikający z walki o byt (struggle for life), z której wychodzą zwycięzko najlepiej wyposażone i do środowiska zastosowane indywidua (survival of the fittest, jak to później nazwał filozof darwinizmu Spencer). Ważnymi obok tego czynnikami wywoływania i utrwalania zmian w organizmach są: przystosowanie się organizmów do zmieniających się warunków środowiska, dziedziczność i dobór płciowy (sexual selection), będący właściwie tylko pewną odmianą doboru naturalnego. W ten sposób mniema Darwin, da się wytłumaczyć to całe mnóstwo i rozmaitość rodzajów i gatunków flory i fauny. (Ob. Ewolucyonizm).

Myśl o ewolucyi i zmienności gatunków nie pierwszy Darwin powziął, pomijając bowiem starożytnych jak Talesa z Miletu, Anaximandra, atomistów Leucyppa i Demokryta, poetę Lukrecyusza i in., widzimy w bliższych nas czasach zwolenników tej idei. Bakon w XVI w. broni zmienności form, później, szczególniej w XVIII i początku XIX w., również wielu tej myśli w mniejszej lub większej mierze hołduje: np. Tournefort, Bonnet, de Maillet, Robinet, również Kant, Diderot, Maupertius, Oken, Göthe. Na sto lat przed ukazaniam się pracy *O powstawaniu gatunków* Kacp. Frydr. Wolf („Theoria generationis". Halla 1759) tę kwestyę roztrząsa, a następnie dziad Karola, Erazm Darwin (1731 — 1802), w sposób nawet bardzo systematyczny wyłożył naukę o powstawaniu gatunków a zbliżają się doń w tej mierze Lamarck (1724 — 1829) i Geoffroy-Saint-Hilaire (1772 — 1844). Jednocześnie zaś z Darwinem wygłosił tę hypotezę Alfr. Russel Wallace, którego praca „On the tendencies of varieties to depart indefinitchy from the original type" była przeczytana w tym samym dniu (lipiec 1858 r.) w londyńskiem Towarz. imienia Linneusza, w którem ogłoszono streszczenie poglądów Darwina, poprzedzające ukazanie się dzieła „O powstawaniu gatunków". a zatytułowane „*Of the tendency of species* to form varieties and on the perpetuation of species and varieties by means of natural selection". Żaden wszakże z uczonych takiego wpływu nie wywarł i nie wywołał takiej jak Darwin wrzawy; a trzy były tego główne przyczyny: 1. Poprzednicy Darwina stawiali hypotezy, nie podając tak dobrze uzere-

gowanych, jak to on uczynił, dowodów na ich poparcie. 2. Musieli oni walczyć z uchodzącą za pewnik niewzruszony zasadą Couviera i Linneusza o niezmienności rodzajów: zrobione przez nich wyłomy w murach obronnych teoryi ułatwiły pracę i powodzenie autorowi „O powstawaniu gatunków". 3. Darwin w części, a już bez żadnych zastrzeżeń zbyt gorliwi jego zwolennicy przeszczepili swe teorye na inne pola, nawet w dziedzinę nauk społecznych, filozofii, religii; wywnioskowano samorodztwo, zwierzęce pochodzenie człowieka, tak co do ciała jak i duszy, monizm powszechny, absolutny, obejmujący universum w olbrzymiej syntezie „od ruchu kamienia spadającego aż do świadomości ludzkiej", ukształtowania się społeczeństw, poczucia prawa moralnego, wytworzenia się idei życia pozagrobowego i Boga. Poczęto niebawem głosić, że Darwin to messyasz nauk przyrodniczych (Martin), owszem, że dzieło jego jest ewangelią naszych czasów (Renan). To też łatwo zrozumieć, że o ile hypoteza Darwina pod względem naukowym niezmiernie doniosłe przyniosła korzyści, dając uczonym silnego bodźca do badań, czyniąc zadość potrzebie umysłu ludzkiego, dążącego do syntetyzowania olbrzymiej liczby faktów zaobserwowanych, o tyle na wielu innych polach, przez niewczesnych zelantów tam przeniesiona, wyrządziła wielkie szkody i wskutek tego spotkała się z gwałtowną opozycyą i ryczałtowem potępieniem. W kwestyi religijnych poglądów Darwina panują dość powszechnie dwa przekonania: jedno, że był on bezwzględnym ateuszem, drugie, że w sprawie tej z pism jego nic nie możemy wywnioskować. Oba te poglądy, zdaniem naszem, mijają się z prawdą. Przyznać należy, iż nie łatwo dojść tu do urobienia sobie zdania, a dlaczego, objaśnia nas i sam Darwin i wydawca jego listów, syn Franciszek. Ten ostatni tak o ojcu pisze: „W dziełach ogłoszonych z największą oględnością odzywał się o dotyczących religii rzeczach. Był on mniemania, że religia jest rzeczą prywatną każdego, a więc obchodzi tylko danego osobnika wyłącznie". (*Life and letters* i t. d. t. I, str. 304). Sam zaś o sobie Darwin mówi: „Czuję się mało skłonnym do zabierania głosu publicznie w kwestyach religijnych, nie jestem bowiem zdania, że dostatecznie głęboko zastanawiałem się, abym mógł usprawiedliwić podanie tego do publicznej wiadomości („I do not feel that. I have thought deeply enough to justify any publicity". Z listu w r. 1871 pisanego. Life i t. d. t. I, str. 305). Ateuszem wszakże nie był, bo nawet w liście do Huxley'a, na śmiertelnem łożu w marcu 1882 r. skreślonym, czyni wzmiankę o Bogu (Life, t. III, str. 358), a stwierdza to wyraźnie, podając w liście, 1879 r. do J. Fordyce pisanym, całokształt swych poglądów religijnych, które, choć częstym ulegały zmianom, dały się jednak i tak właśnie zostały przezeń sformułowane: „Jakie są moje poglądy religijne, może mieć tylko dla mnie samego znaczenie. Ponieważ jednak prosisz pan o to, mogę go upewnić, że mój sąd pod tym względem ulegał częstym zmianom... W swych najbardziej krańcowych fluktuacyach nigdy nie byłem ateuszem w tem znaczeniu, bym miał negować istnienia Boga. Mniemam, że, naogół mówiąc (a szczególniej w miarę jak się starzeję) choć nie zawsze, miano agnostycyzmu najlepiejby wyrażało stan mego umysłu". (In my most extreme fluctuations I have never been an Atheist in the sense of denying the existence of a God. I think that generally (and more and more as I grow older), but not always, that an agnostic would be the more correct description of my state of mind". List ogłoszony przez J. Fordecy w „Aspectes of Scepticism". 1888).

Darwin † w Down 19 kwietn. 1882 r. Pochowany został z wielką okazałością. W pogrzebie udział wzięli przedstawiciele wielu państw, towarzystw uczonych i instytucyj naukowych. Pochowany został w opactwie Westminsterskiem; spoczął więc w tym angielskim Panteonie obok Newtona, choć znów przesadą jest mienić go, jak to wielu czyni — Newtonem lub Kopernikiem świata organicznego. (Szczegóły systemu Darwina i odnośną bibliografię ob. Ewolucyonizm). (Por. Sicard H. *Charles Darwin.* Lyon, 1882; Fournié Ed. *Ch. Darwin.* Paris, 1882; *Charles Darwin*, Nature Series. Introductory notice by T. H. Huxley, life and Character by G. J. Romanes, Work in geology by A. Geikie, Botany by W. T. Thiselton Dyer, Zoology and Psychology by G. J. Romanes. 1882; De Candolle. Alp. „*Darwin considéré* au

point de vue des causes de son succès et de l'importance de ses travaux", w „Archives des sciences de la Bibliothèque Universelle" t. VII, 1882; Carus V. „*Charles Robert Darwin*" w „Unsere Zeit." II, 1882; Le Monnier. „*Darwin, sa vie et son oeuvre*". Nancy, 1883; Allen Grant „*Charles Darwin*". London, 1885; Krause E. „*Ch. Darwin und sein Verhältnis zu Deutschland*". Darwinistische Schriften. Lipsk, 1885; Bettany G. T. „*Life of Charles Darwin*". London, 1887; *Darwin Fr.* „The Life and letters of Ch. Darwin including an autobiographical chapter". 3 t. London, 1887; De Varigny H. „*Charles Darwin*". Paris, 1889; Holder Ch. Fred. „*Ch. Darwin*, hislife and work". New-York 1891; *Charles Darwin*". Biographies du XIX s. Paris 1891; Romanes G. J. „*Darwin and after Darwin*". Lond., 1892—1897; De Quatrefages A. „*Darwin et ses precurseurs français*", 2 éd. Paris, 1892; Preyer Wilh. „*Ch. Darwin.* Sein Leben und Wirken." Berlin, 1896; Bölsche Wilh. „*Charles Darwin.* Ein Lebensbild". Leipzig 1898; *Darwin Francis and Seward A. C.* „More letters of Charles Darwin. A record of his work in a series of hitherto unpublished letters". 2 t. London. 1903).

X. Dr. Idzi Radziszewski.

Darwinizm ob. Ewolucyonizm.

Dary (Oblationes); rozumie się w języku klnym wszelkie ofiary składane przez wiernych do rozporządzenia Kła na utrzymanie duchowieństwa i potrzeby ubogich („Oblationis nomine intelligitur, quidquid offertur ecclesiae, quorumque modo in missa vel extra, et in ecclesia vel extra"; c. 29, X 5, 40). 1) Pierwotna forma tego rodzaju darów po części utrzymała się dotąd, jako t. zw. pochód ofiarny t. j. pochód processyonalny podczas czynności klnych na około ołtarza lub w pobliżu takowego, dla złożenia ofiar w celach wyżej wyłuszczonych. Zwyczaj ten sięga czasów aplskich. Wówczas to aż do XI wieku świeccy słuchający Mszy św. i przyjmujący Komunię św. składali na ołtarzu lub w ręce dyakona chleb owinięty w białe płótno (fanon, sindon, pallium) i wino. Część tych darów używano do Mszy św., część zaś na agapy, oraz dla kleru, ubogich i na utrzymanie kła. Św. Karol Boromeusz ten dawny zwyczaj chiański przywrócił w swojej prowincyi klnej na 4-tym synodzie medyolańskim 1576 r. Ten pochód odbywał się na początku mszy przy odpowiednim śpiewie. Od XI w. powyższy sposób ofiarowywania ustał powoli, a natomiast weszło w zwyczaj, że świeccy na potrzeby kleru i Kła składali przy ołtarzu ofiary pieniężne. Kiedy i ten zwyczaj począł iść w zapomnienie, synody jeszcze w XVII w. starały się utrzymać go przynajmniej w niedziele i ważniejsze święta. Śpiew na Ofiarowanie, który w antyfonarzu Grzegorza W. zawierał kilka wierszy psalmów i powtarzane antyfony, był wykonywany przez dwa chóry, na sposób responsorium. Mszał zachował, jako Offertorium, tylko jeden wiersz i jedną antyfonę, za wyjątkiem mszy żałobnej, gdzie utrzymało się responsorium. Obowiązek składania darów dla ofiary mszy św. nie istnieje już, wszakże wspomnienie prastarego zwyczaju zachowało się w liturgii, gdyż często w oratio super oblata (secreta) jest wzmianka o darach wiernych (np. VII niedz. po Świątkach; Urocz. ś. Jakóba; wigilia święta ś. Jana Chrzc.). Natomiast pochód ofiarny, jako obrządek, zachował się przy niektórych szczególnie ważnych obrzędach. Tak np. podczas uroczystej mszy według liturgii ambrozyańskiej (ob. Ambrozyański ryt.) dziewięciu starców i tyleż matron, jako przedstawiciele ludu, składają (ob. Ambrozyanie) celebransowi u wejścia do chóru chleb i wino. Za mszę odprawioną podczas udzielania święceń od ostiarjatu począwszy aż do episkopatu, a także przy benedykcyi opata, króla lub królowej, oraz przy składaniu uroczystych ślubów, przepisuje rytuał rzymski, iż ordynowani i benedykowani — święce, nowokonsekrowany zaś biskup lub opat nadto chleb i wino składają ordynującemu biskupowi podczas Offertorium. W W. Piątek zamiast daru podczas liturgii, składa się ofiarę pieniężną przy adoracyi Krzyża. 2) W miarę ustawania pochodu ofiarnego, powstawały ofiary pod różnemi nazwami. Stypendya np. na msze są niczem innem, jak zamianą dawnych darów podczas mszy. To samo można powiedzieć o różnych jura stolae. Nie mniej tenże charakter mają dobrowolne dary w naturze, jak np. zsypy zboża, ofiary ze zwierząt, ptactwa, artykułów spożywczych, lnu, płót-

na i t. p., a także kolekty podczas mszy św. Prawo kanoniczne wymienia 4 wypadki, w których tego rodzaju dary stają się obowiązującymi: a) na zasadzie umowy, b) z testamentu lub ślubu, c) na konieczne utrzymanie kleru, gdzie inne dochody nie wystarczają, d) skutkiem uprawomocnienia zwyczaju. Te wypadki stwierdza św. Tomasz (S. Theol. 2, 2, q. 86, a. 1) Prawo kanoniczne stanowi, że dary uczynione w obrębie parafii należą do proboszcza, chyba że inna jest wyraźna wola ofiarodawcy, lub postanowienie prawne, lub zwyczaj. (c. 9, X 3, 10, a także Ferraris s. v. Oblationes n. 13). Wszakże dary większe a zwłaszcza legaty i znaczniejsze sumy, chociażby wola ofiarodawcy nie była wyłuszczona, zdaniem najpoważniejszych kanonistów nie należą do proboszcza, ale wchodzą w skład majątku kluego. Istnieją też pod tym względem specyalne przepisy dyecezyalne, które regulują przeznaczenie różnych darów. (Por. Probst, *Liturgie d. drei ersten christl. Jahrh.* Tübingen 1870; Berlendi *De Oblationibus*, Venet. 1743; Borbosa, *Jus eccles. univers.* 1, 2 r. 23. Ferraris, *Oblationes*).

(*Ch.*).

Dary Ducha św. są to usposobienia nadprzyrodzone, które czynią duszę, powolną dla natchnień Bożych i skłaniają ją do wewnętrznego udoskonalenia. (Św. Tomasz, *Sum.* t. 1, c. 1, q. 68, a. 1). Łącznie z łaską uświęcającą i nierozdzielnie od niej istnieją w duszy sprawiedliwego. Z utratą stanu łaski człowiek utraca również i dary Ducha św.; jest ich siedem. Wylicza je Izajasz pr., mówiąc o Mesyaszu: „I odpocznie na nim Duch Pański, duch mądrości i rozumu, duch rady i mocy; duch umiejętności i bogobojności. I napełni go duch bojaźni Pańskiej“ (Iz. 11, 2). Pismo św. często szczególne natchnienia Boże Duchem świętym nazywa (Jud. 6, 34, 11, 29). Stąd wyrażenia d u c h m ą d r o ś c i, rozumu itd., oznaczają stały wpływ Boga na duszę ludzką. Lubo jako dzieło Boże na zewnątrz dary Ducha św. są wspólnem dziełem wszystkich trzech Osób Trójcy Przen., przypisujemy je jednak trzeciej Osobie, gdyż należą do dzieła uświęcenia człowieka. Dary Ducha św. według jednomyślnego świadectwa Tradycyi od Chrystusa Pana, jako od głowy Kła, przechodzą na wszystkich sprawiedliwych, „którzykolwiek bowiem rządzą się Duchem Bożym ci są synami Bożymi (Rom 8, 14). Stąd według św. Jana Chryzostoma (*in Psal.* 44, n. 2), Hieronima (*in Isaj.* 11, 2) i wielu innych, nietylko istniały w Chrystusie Panu, lecz są również udziałem wszystkich wiernych. Dlatego Kościół modlić się nam każe: „Veni Sancte Spiritus... da tuis fidelibus, in te confidentibus sacrum septenarium“. Naturę poszczególnych darów Ducha św. różnie tłumaczą teologowie. Idąc za św. Tomaszem (*Sum th.* p. 1, 2, q. 68, a. 4) zaznaczamy, iż cztery z tych darów, a mianowicie dar mądrości, rozumu, umiejętności i rady udoskonalają rozum człowieka, inne trzy wywierają wpływ na wolę ludzką. Przez dar mądrości poznajemy Boga, nabywamy właściwego sądu o wszystkiem, co dotyczy spraw Bożych. Przez dar rozumu poznajemy tajemnice Boże. Przez dar umiejętności poznajemy rzeczy stworzone, ich wzajemny stosunek i wreszcie nasz stosunek do stworzeń. Dar rady poucza jak postępować mamy i co czynić w zdarzeniach trudniejszych, a w wątpliwościach chroni nas od złego, a wskazuje to, co jest sprawiedliwe i dobre. Dar mocy ułatwia wypełnienie naszych powinności względem P. Boga i ludzi oraz daje siłę pokonywania trudności i przeszkód. Dar bojaźni czyni nas czujnymi w rzeczach duchownych i chroni od grzechu. Wreszcie dar bogobojności wzmaga w nas cześć i miłość ku Bogu i czyni ochotnymi we wszystkiem, co do służby Bożej należy. Darów Ducha św. nie należy utożsamiać z łaskami t. zw. g r a t i s d a t a e, gdyż te 1) są udziałem tylko wybranych, kiedy dary D. św. wszyscy sprawiedliwi posiadają, 2) łaski darmo dane mają na celu dobro innych ludzi, dary zaś Ducha św. własne udoskonalenie. Niektórzy teologowie, jak Hugo Victorinus (*Sum. scot.* tract. 3) i Vasquez (*in 3 disp.*, 44) są zdania, że dary Ducha św. są tylko przemijającemi pomocami Ducha św. Większość jednak ze św. Tomaszem (l. c.), Skotusem (*in 3 disp.* 34, q. 1) naucza, że dary Ducha św. są to usposobienia duszy stałe, nałogi święte, a więc nie jako przemijające natchnienia działają w duszy, lecz jako usposobienie stałe pozostają tak długo, jak długo dusza ludzka trwa w stanie łaski uświę-

cającej. Stąd dary Ducha św. mają pewne podobieństwo do cnoty, a jednak nie są cnotami. Podobieństwo polega na wspólnym celu i wspólnem pochodzeniu; różnica polega na działaniu odmiennem cnoty, a darów Ducha św. Cnota jest siłą nadprzyrodzoną do pełnienia dobra, dar zaś Ducha św. jest bodźcem, który tę siłę w czyn i działanie wprowadza. (Św. Tom. I. c.).

Ks. H. F.

Darya św. męcz. w Rzymie, pochodziła z Aten, małżonka św. Chryzanta. Po zawarciu małżeństwa udali się oboje do Rzymu, i tu żyli w powściągliwości, poświęcając się uczynkom dobrym. Zwróciło to uwagę pogan; oskarżeni o wyznawanie wiary chiańskiej, śmiało ją wyznali i zostali po tysiącznych męczarniach skazani na śmierć. Przykład bohaterskiej śmierci świętych małżonków nawrócił wielu niewiernych, którzy również przypieczętowali krwią własną prawdziwość wiary Chrystusowej. Działo się to, jak głoszą akta ich śmierci, za Numeriana cesarza. Za Konstantyna W. znaleziono ciała Świętych na drodze Salaryjskiej. Św. Damazy pż ozdobił ich groby i ułożył epitaphium na ich cześć. Relikwie ŚŚ. przeniesione zostały do opactwa św. Naborda w dyecezyi Metz. Święto 25 października.

X. J. N.

Daryusz (hebr. Daryawesz, Sept. Dareios) nazwa, spotykana w Biblii, dla oznaczenia władców perskich i medyjskich. **1**-o Daryusz Medyjczyk podług Dan. V, 31 (W.) panował w Babylonie po zdobyciu tego miasta przez Persów. Historya i księga Daniela wspomina D-a kilka razy (Dan. VI, 1—2; IX, 1; XI, 1 podług W.). Podług Dan. (IX, 1) D-sz jest synem Aswerusa (ob. Aswerus 2). Niektórzy komentatorowie D-a uważają za jedno z Cyaksaresem II, o którym wspomina Ksenofont (*Cyropaedia*, l. 8, c. 8, n. 1). Przeważa jednak domysł Lenormanta (*Manuel de l'hist. anc. de l'Orient.*, 1869, t. II, p. 243), że D-sz, wspomniany u Dan. był tylko namiestnikiem Cyrusa w Babylonie i z tego powodu tytułowany jest królem. Za tą opinią idą Kaulen (W. W. t. III, kol. 1400), Knabenbauer (*Comment. in Dagielem*, Paris, 1891, p. 170 — 171), Vinouroux (*Diction. de la Bible*, t. II, kol. 1297—1299 źródłowo napisany artykuł) i in.—**2**-o Daryusz I, syn Hystaspesa (ur. 550, † 486 r. przed Chr. P.), panował w Persyi po Kambyzesie. D-sz dobrze zapisał się w dziejach żydowskich; wydanym edyktem i udzieleniem zapomogi poparł odbudowanie świątyni jerozolimskiej (ok. 519 r.), którą też ukończono za jego czasów 515 r. (I Esdr. IV, 4—5, 24; V, 3—17; VI, 1—12; Agg. I, 1; II, 1; Zach. I, 1). (Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 1299 — 1306). **3**-o Daryusz II zw. Nothus, syn Artakserksesa Longimanusa, panował w Persyi od r. 424 do 405; II Esdr. XII, 22—26 wylicza lewitów z czasów „Daryusza Persa“ (w. 22). Niektórzy komentatorowie P. św. uważają, iż jest tu mowa o Daryuszu II Nothusie. Inni mniemają, że jest to Daryusz III (ob.). (Por. Vigouroux, *Die nachexilischen Geschichtsbücher*, Leipzig 1870, s. 495).—**4**-o Daryusz III Kodoman, ostatni z rodu Achemenidów król perski panował od 336 do 331 r. Podług I Machab. I, 1 „Aleksander Filipów Macedończyk... poraził Daryusza (III) króla Persów i Medów“. Szczegół ten przytacza autor natchniony, aby wyjaśnić w jaki sposób Żydzi dostali się pod panowanie greckie. (Por. W. W. t. III, kol. 1400; Vigouroux, dz. cyt. t. II, kol. 1306, 1307).

X. C. S.

Dasbach Jerzy Fryderyk ks., katolicki działacz, publicysta i polityk, ur. w Horhausen w r. 1846; od r. 1875 poświęcił się piśmiennictwu i wiele przyczynił się do założenia czasopism: „Paulinusblatt“ i „Trier. Landeszeitung“; od r. 1889 brał czynny udział w życiu publicznem jako członek centrum; był także założycielem stowarzyszenia ludowego w Trewirze.

Dasse ks. proboszcz z Chavilles, dyecezyi wersalskiej, współczesny, napisał: *Manuel des Catéchistes de première Communion*, Paris, 1899, in 8-o; *l'Histoire Sainte et la Liturgie*, tamże, 8-o; *Chaville historique*, tamże, 1897, in 8-o.

Datan ob. Kore.

Dataria urząd Kuryi rzymskiej do udzielania różnych łask w zakresie zewnętrzno-klnym (dyspensy in foro ex-

terno, indulty, przywileje, udzielanie beneficyów rezerwowanych). D. sięga w. XIV. Konstytucya Benedykta XIV „Gravissimum Ecclesiae", z d. 26 listopada 1745 określiła jej kompetencye. Procedurę, rozdział urzędów i liczbę urzędników ostatnio uregulowała 1897 r. ustanowiona przez Leona XIII komisya z 5 kardynałów. Na czele D. stoi *dataryusz*, który o ile jest krdłem, co ma miejsce od przeszło 100 lat, zowie się *prodatarjusz*, jego zaś zastępca *subdatarjusz*, reszta urzędników rozpada się na trzy wydziały. Łaski bywają udzielane nie przez D. ale przez samego pża. Ze śmiercią pża ustaje władza D. (Por. Amydenus, *Tract. de offic. et jurisd. Datarii*, Colon., 1701; Bungen, *Römische Kurie*, 1854).

Dathema, imię własne; raz tylko spotykamy je w Piśmie św. (I Machab., V, 9). To imię nadaje autor św. fortecy, do której schronili się Żydzi z krainy Galaad, ratując się przed wzburzonymi poganami. Oblegani w tej fortecy Żydzi wezwali na pomoc Judę Machabejczyka, który, przybywszy z wojskiem, uwolnił swych współbraci z niebezpieczeństwa. (I Machab., V. 10—54; II Machab., XII, 13—24). Gdzie się znajdowała ta forteca, na pewno nie wiemy; uczonych zdania co do tego są podzielone: jedni utożsamiają Dathemę z dzisiejszym El-Kerak, inni z Ed-Dameh, inni z El-Haraq, inni z Es-Remtheh i t. d. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. I, col. 1309—1310; Schenkel, *Bibellexikon*, t. I, str. 579; Kitto, *Cyclopaedia of biblical literature*, t. I, str. 631; Furrer, *Zur Ostjordanischen Topographie* w „*Zeitschrift des deutschen Palestina-Vereins*", t. XIII, str. 200).

Dathi, Dathus albo Dati Augustyn, uczony włoski, ur. w Siennie w r. 1420 † w r. 1478, doszedł do tak gruntownej znajomości Pisma św., iż wykładał je słuchaczom. Był przytem znawcą języków. gramatykiem, mówcą, filozofem i teologiem. Napisał *O nieśmiertelności duszy* i *Tajemnice N. M. P. i wielu ŚŚ.* Zbiór dzieł D-i wyszedł p. t. *Augustini Dathi Senensis opera*, Sienne, 1503, in fol.; Venetiis, 1516, in fol. (Por. Nicéron, *Memoires*, t. XL; Feller, *Biogr univers*).

Daub Karol, teolog protestancki i niemiecki w duchu nowszych prądów filozoficznych z końca XVIII i początków XIX w. Ur. 1765 w Kasselu, D-b po odbyciu nauk w Marburgu, w r. 1791 zostaje docentem filozofii w Hanau, w r. 1794 profesorem tegoż przedmiotu, ale już 1794 r. przechodzi na profesora teologii do uniw. w Heidelbergu, gdzie w 1836 r. umiera. D-b pozostawił dzieła teologiczne, w których usiłuje godzić ówczesne prądy filozoficzne z teologią. Więc na krytycyzmie Kanta pisze oparte dzieło *Lehrbuch der Katechetik*, Heidelberg. 1801; pod wpływem Schellinga pisze *Teologumena*, 1806 i *Einleitung in das Studum der christ. Dogmatik*, 1810; niezadługo w duchu filozofii pozytywnej wydaje *Judas Ischarioth oder das Böse im Verthaltniss zum Guten*, 2 t., 1816, 2 wyd., 1818; wreszcie przejęty hegelianizmem wydaje *Die dogmatische Theologie jetziger Zeit...*, 1833, i in. Nadto D-b był współzałożycielem czasopisma *Studien und Kritiken*; 1805. Wszystkie pisma D. wyszły w Berlinie p. t. *Philosophische und theologische Vorlesungen*, 7 t., 1838 — 1843. (Por. Rosenkranz, *Erinnerungen an Karl Daub*, Berlin, 1837; D. Fr. Strauss, *Charakteristiken und Kritiken*. 2 wydanie, Lipsk, 1844; W. E. I., t. 15 — 16, str. 143). *X. C. S.*

Daubus nazwisko kilku teologów protestanckich francuskich XVII i XVIII w. **1)** Karol był predykantem hugonockim w Auxèrre, Nîmes, Orange, Nérac w pierwszej połowie XVII w. W duchu nauki kalwińskiej wydał *l'Echelle de Jacob ou la Doctrine touchant le vrai et unique médiateur des hommes envers Dieu*, 1626; *l'Ebionitisme des moines... Bellarmin réformé ou la Justification de la croyance des Eglises réformées*, 1631. — **2)** Sebastyan, krewny poprzedniego, ur. 1613, nawrócił się w Montaubon, 1658 r. — **3)** Karol, z tejże rodziny, ur. 1670 r. Po odwołaniu edyktu nantejskiego udał się do Anglii, podpisał credo anglikańskie i został pastorem w Brotherton, um. 1740. Mamy jego dzieło *Pro testimonio Flavii Josephi de Jesu Christo libri II, cum J. E. Grabii praefatione*, Lond., 1706, i po angielsku ko-

mentarz na Apokalipsę św. Jana. (Por. Larousse, *Grand Diction. universel*, t. VI, p. 143; W. Orme, *Bibliotheca biblica*, p. 138; Vigouroux, *Diction de la Bible*, t. II, kol. 1310).

X. C. S.

Dauksza Mikołaj, kanonik żmudzki, po śmierci bpa Giedrojcia 1608, administrator dyecezyi, wielce dbały o podniesienie literackie języka litewskiego. W tym celu, jako też dla pożytku wiernych przetłumaczył hiszpańskiego jezuity Jakóba Ledesmy katechizm p. t. *Kathechismas arba mokslas kiekwienam krikszczionii priwalus. Paraszitas per Daugszu Jakuba Ledesma etc.* Wilno, 1595 r. Charakterystycznem jest, że D. trzymał się pisowni polskiej, więc używał *ą, ę, ł, sz, cz, ź* i t. d. Dzieło to przedrukowane zostało w Peterburgu 1888 r., z ruskim tytułem *Litowskij katichizis N. Daukszy. Po izdaniu z 1595 g.* Oprócz katechizmu D. wydał tłumaczenie Postylli, ks. Jakóba Wujka p. t. *Postilla katolicka tai est Iżgudimas Ewangeliu kiekwienos nedelios ir szwentes per wisus metus, per kuniga M. Dauksza kanaunika etc.* Wilno, 1599. D. stworzył terminologię chrześciańską, która dotąd utrzymała się w języku litewskim. (*W. E. J.*, t. XV—XVI, str. 149; *Lietuviszkiejie Rasztai ir Roszetininkai*, Tylża, 1890 r.).

Dauksza Władysław ks. T. J., ur. na Litwie w powiecie wołkowyskim w roku 1677, wstąpił do zakonu w r. 1695, był profesorem retoryki w Wilnie, filozofii i teologii w Wilnie i Warszawie, oraz dwukrotnie prepozytem domu profesów, i rektorem w Warszawie; † w Wilnie w r. 1747. Napisał *Honor Palatinus Inter Penates...* Domui Pocieianae Familiaris etc. Vilnae, 1706, in fol.; *Convica dolus* ad Bachi mensas in Adulgano dramate repraesentatus. Vilnae, 1709; *Circus Flaminius* Sanguinis illustrissimi virtutis etc... celebratus. Vilnae, in fol. i inne. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus*; Poszakowski *De viris illustribus Prov. Lithuan.* S. J. MS.). *X. J. N.*

Daumer Jerzy Fryderyk, filozof, poeta, konwertyta ur. w Norymberdze 1800 r., słabowity od dzieciństwa, po odbytych studyach filozofii, pod Heglem i teologii, był krótko nauczycielem gimnazyum w Norymberdze, z powodu jednak choroby usunął się 1830 r. Samotność, choroba i jednostronne studya czyniły zeń zgorzknialego wroga chianizmu, oj czem świadczą ówczesne jego pisma: *Philosophie, Religion u. Altherthum*, Nürnb., 1833; *Feuer- und Molochdienst der Hebraeer*, Leipzig, 1842; *Die Gecheimnisse d. christl. Alterth.* Hamburg, 1847 i inne. Pisywał też poezye, a zwłaszcza, mając łatwość wierszowania, przyswajał obce pieśni ludowe językowi niemieckiemu m. i. *Hatis, o. Sammlung persischer Gedichte*, Hamburg, 1846. Złączywszy z poetycką stroną czci Najśw. Maryi Panny powoli wchłaniał w siebie uczucia katolickie, a także przez głębsze studya nad Pismem św., a zwłaszcza przez stosunek z profesorem i kanonikiem Heinrichem w Moguncyi, uczuł się pociągnięty ku Kłowi katolickiemu, tak, że w dniu Wniebowzięcia N. M. P. 1858 r. złożył wyznanie wiary. Zamieszkując odtąd w Frankfurcie i Würzburgu, pomimo upadku sił nie przestawał pracować literacko, zwłaszcza na polu mistyki, magii i demonologii aż do śmierci, która nastąpiła 14 grudnia 1875 r. W tej epoce katolickiej wyszły z pod jego pióra m. i. następujące prace: *Marianische Legenden*, Münster, 1859; *Schöne Seelen*, tamże, 1862; *Das Christenthum und s. Urcheber*, Mainz, 1864; *Der Tod der Leibes kein Tod d. Seele*, Dresden, 1865; *Geistreich im Glauben, Vorstellung, Sage und Wirklichkeit*, Dresden, 1867; i t. d. (Por. własne: *Meine Convers.* w „Hist. polit. Blätter,“ XLV, 73, 262). (*Ch.*).

Daunou Piotr Kladyusz, ks. odstępca, ur. w r. 1761 w Boulogne-sur-Mer, † w r. 1840. wstąpił do Oratoryanów w r. 1777, był profesorem w różnych kolegiach, wyświęcony na kapłana w r. 1787. Podczas rewolucyi bronił konstytucyi cywilnej duchowieństwa, był deputowanym do Konwencyi, lecz nie wotował na śmierć króla. Po terroryzmie był jednym z twórców Instytutu i systemu nauczania publicznego. Jako przeciwnik Bonapartego zmuszony był ustąpić z życia publicznego i wreszcie uledz polityce cesarza, któremu nawet nieco później

prawił komplementy w osławionym pamflecie *Essai sur la puissance temporelle des papes*. Po zaprowadzeniu ładu w państwie D. był profesorem w Collége de France i kierownikiem czasopisma *Journal des Savants*. D. zwalczał idee Cousina, lecz, niestety, bronił gorąco filozofii XVIII w. Z prac literackich cenne są jego monografie scholastyków, jak św. Bernarda, Piotra Wielebnego, Ryszarda od św. Wiktora, Aleksandra de Hales, św. Tomasza z Akwinu i innych, ze względną bezstronnością napisane, oraz szkice biograficzno-krytyczne współczesnych mu filozofów; *Cours d'Etudes historiques*, Paris, 1842 — 49, 20 vol., i inne. (Por. Blanc *Histoire de la Philosophie*) Lyon, 1896, in 12 o, t. II). *X. J. N.*

Daures Ludwik, konwertyta z kalwinizmu, teolog francuski z końca XVII i początków XVIII w. Ur. 1665 roku w Milhan (depart. Aveyron) z rodziców kalwińskich, D-s kształcił się w szkole protestanckiej w Montpellier. Nawrócony do wiary prawdziwej, D-s zostaje Dominikaninem, w Paryżu zakłada przytułek św. Waleryi dla nawróconych z upadku niewiast, wydaje też dz. *L'Eglise protestante détruite par elle même ou les calvinistes ramenés par leurs seuls principes à la véritable foi*. Paris, 1689, † 1728 r. w Paryżu. (Por. Rass, *Die Convertiten*, VIII, 385...; Larousse, *Grand Dictionnaire Univers.*, t. VI, p. 152). *X. C. S.*

Dauriac Lionnel, filozof współczesny, zwolennik neo-krytycyzmu Renouvier'a, dawny wychowaniec Szkoły normalnej, profesor filozofii w uniwersytecie paryskim. D. ogłosił się bezwyznaniowcem. Wydał: *Sens commun et raison pratique*, broszura; *Croyance et réalité*, 1889; *Le Réalisme de Reid*, broszura; *Introduction à la Psychologie du musicien*, 1891. (Por. Blanc, *Hist. de la Philosophie*, t. III).

Dausch Piotr, dr. teologii, profesor lyceum w Passawie, ur. w Eschbach w r. 1864, napisał *Die christinspiration*, 1891; *D. neutestam. Schriftkanon u. Clemens v. Alexandria*, 1894. (Por. Keiter, *Katolisch. Literaturkalend.*, 1902, 12-o, str. 44).

Daut (Dauth) Jan Maksymilian, sekciarz protestancki, urodził się około końca wieku XVII, wyuczył się rzemiosła szewckiego i pracował po dłuższej wędrówce we Frankfurcie nad Menem. Niezrozumiane czytanie Pisma św. i niektórych dzieł mistycznych, zrobiło go marzycielem. Łączył on z ideami chiliastycznemi ów spirytualizm, który odrzuca wszelką spólność religijną, wszystkim grozi zagładą a w praktyce blisko jest spokrewniony z komunizmem. Szczególnie zohydzał duchowieństwo luterskie, za co wygnany został z Frankfurtu. Idee swoje mistyczne wyłożył w dwóch książeczkach, wydanych w 1710 i 1711 r. we Frankfurcie, które wśród protestantów zdobyły sobie wielu zwolenników. (Por. Walch. *Religionstreit in der lutherischen Kirche*, II, 791, V, 1051; ürger, *Exercit. de sutoribus fanat.*, Lipsk, 1730).

Daux Kamil ks. współczesny, napisał: *Le Pèlerinage à Compostelle* et le Confrérie des pèlerins etc., Paris, 1898, in 8-o; *Deux livres choraux monastiques des X et XI siècles*. Etudes historique, analytique et musicale, tamże, 1899, in 8-o; *Les Chansons des pèlerins de S. Jacque*, Montauban, 1899, in 8-o; *Tropaire—Prosier de l'abbaye S. Martin etc.* (Bibliothèque liturgique d'Ul. Chevalier). Paris, 1902, in 8-o, i i. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr. des auteurs*, 1902, in 8-o, str. 125 i 414).

Davenport, bpstwo w środkowej części Stanów Zj. Am. Półn. Miasto D. na prawym brzegu rzeki Mississipi położone, powstało w r. 1836 i szybko się rozwinęło. Obecnie D-t w stanie Yowa położone, liczy ok. 28 tys. mieszkańców, posiada kolegium katolickie, kolegium Griswold i liczne szkoły. Bpstwo w D-t powstało w r. 1881. Wówczas to oddzielono część południową stanu Yowa od dyecezyi Dubuque i nowoutworzoną dyecezyę poddano metropolii w St. Louis. Obecnie dyec. Davenport jest sufraganią arcybpstwa Dubuque, liczy ok. 45 tysięcy wiernych, ok. 90 kapłanów, obsługujących 143 kościoły. (Por. W. E. I. t. 15—16, str. 153; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 238 i nowe wykazy w *Hierarchia cattolica*, 1905).

X. C. S.

Davia Jan Antoni, nuncyusz w Polsce w XVII w., ur. w r. 1660 w Bolonii, służył wojskowo, potem wstąpił do stanu duchownego i został bpem tebańskim. Po śmierci Jana III przybył do Polski w charakterze nuncyusza pskiego i wiele się przyczynił do wyboru Augusta II na króla polskiego. Odwołany z Polski był nuncyuszem w Wiedniu (r. 1700); w r. 1712 został krdłem w Rzymie.

David Armand, o. lazarysta. dawny misyonarz w Chinach, ur. 1826 † 1900 r. Napisał: *Notices sur quelques services rendus aux sciences naturelles* par les missionnaires de l'Extrême-Orient, Lyon, 1889, in 8 o; *Plantae Davidianae etc.*; *Les Oiseaux de la Chine*, Paris, 1878, przy pomocy M. de Oustalet, i inne. O. Dawid zbogacił kolekcye narodowego Muzeum różnymi cennymi okazami, przywiezionymi ze Wschodu. (Por. Blanc, *Répértoire bibliogr. des auteurs*, Paris, 1902, 12-o, str. 126).

David Jerzy ob. Joryści.

Davidis, lub Dawid, Franciszek, założyciel sekty unitaryuszów w r. 1510 w Klauzenburgu w Siedmiogrodzie, jako syn miejscowego szewca. Odbywszy studya został rektorem gimnazyum w Bystrzycy, w r. 1551 odpadł od Kła i objął stanowisko pastora w Petersdorfie w r. 1556 w Klauzenburgu a jednocześnie mianowano go superintendentem lutrów węgierskich. Skłaniając się do kalwinów, podczas sporu o wieczerzę pańską w r. 1558, stanął po stronie nauki Lutra i starał się wszystkich protestantów siedmiogrodzkich ku niej zwrócić. To jednak nie udało się mu, i w r. 1564 na synodzie w Enyed nastąpił rozłam na kł sasko-luterski i węgiersko-kalwiński. D. został obrany pierwszym superintendentem kalwińskim i dzięki stosunkom z unitarystą Jerzym Blandratą (ob.), lekarzem księcia Jana Zygmunta Zapolyi, otrzymał miejsce kaznodziei nadwornego. Wskutek tego stosunku wnet słowem i pismem począł głosić naukę unitaryańską. Sekta wnet zyskała wielu zwolenników, zwłaszcza, gdy w r. 1568 sam królewicz do niej przystał. Wówczas D. został w r. 1571 superintendentem unitaryańskim. W r. 1576 żona D. wystąpiła o rozwód, oskarżając męża o wiarołomstwo, krzywoprzysięstwo i nastawanie na jej życie, wobec czego zwołany przez ks. Stefana Batorego, katolika, następcy ks. Jana Zygmunta († 1571) synod kalwiński do Enyed, uznał D. niegodnym zajmowanego stanowiska, z urzędu go jednak nie złożył. D. odbiegając od zwykłej nauki unitaryańskiej i socyniańskiej, nie uznawał cudownego poczęcia Chrystusa Pana i sprzeciwiał się wzywaniu Go w modlitwie. Skutkiem tej nauki a więcej jeszcze z powodów osobistych nastąpiło między D. a Blandratą rozdwojenie. W następstwie rozprawy z Faustusem Socynem, D. został za ks. Krysztofa Batorego 1579 r. złożony z urzędu i jako bluźnierca, wróg Chrystusa i nowator religijny skazany na dożywotnie więzienie. Niebawem dotknięty pomieszaniem zmysłów, zmarł w więzieniu tegoż roku 15 listopada. D. służy za odstraszający dowód jak niepospolite zdolności, przy nikczemnym charakterze stają się bronią samobójczą. Pozostawił on liczne pisma częścią po łacinie, częścią po węgiersku, wyłącznie w obronie swoich zasad. Po jego śmierci między unitaryuszami nastąpiło rozdwojenie na Dawidystów czyli *nieczczących* (Non adorantes) i *czczących* (Adorantes). Inni unitaryusze nazywali Dawidystów pogardliwie *Semijudeisantes*, albo wprost *Judaisantes*, ponieważ odmawiali czci Chrystusowi. Odłam Dawidystów stanowili Sabatarianie, którzy odrzucali Nowy Testament i stanowczo stali już na gruncie żydowskim. Stronnictwo Dawidystów przetrwało w Siedmiogrodzie do XVII w., kiedy kalwin ks. Jerzy Rakoczy I z całą surowością przeciwko nim wystąpił. Unitaryusze, których dotąd liczą w Siedmiogrodzie około 60 tys., uznają D. za swego założyciela, tak dalece, iż w r. 1879 w obecności delegatów angielskich i amerykańskich unitaryuszów, uroczyście obchodzili w Klauzenburgu 300-letnią rocznicę jego śmierci. (Por. Czviftinger, *Specimen Hungariae literatae*, Altdorf., 1711; Fock *Der Socinianismus*, Kiel, 1847, 157—159; Jakob, *David Ferencz emléké*, (Pomnik Dawida), Budapest, 1879; Linberger, *Gesch. d. Ewangeliums in Ungarn etc.* Budapest, 1880).

(*Ch.*).

Davidson Samuel, ur. w r. Ballymena

(Irlandya), studyował teologię w Belfast, wyświęcony na duchownego prezbyteryańskiego, w r. 1835 profesor krytyki biblijnej, w r. zaś 1842 literatury biblijnej, języków wschodnich i historyi klnej w nowozałożonem kolegium Independentów w Manchesterze, w r. 1862 został egzaminatorem historyi biblijnej i językoznawstwa przy uniwers. w Londynie. Napisał: *Ecclesiastical polity of the New-Testament*, London, 1848; *Introduction to the New-Testament*, ibd. 1848–51, 3 tomy; *Sacred Hermeneutics*, 1843; *Biblical criticism*, Edinb. 1852, 2 t., 2 wyd. London, 1855. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theol.* 1900, 8-o, str. 734 i nast.).

Davilla y Padilla Augustyn (Fra Augustino), dominikanin rodem z Meksyku, Hiszpan, † w r. 1604, był przeorem klasztoru la Puebla de los Angelos w Taskali, mianowany przez Filipa III magistrem teologii, w roku zaś 1599 Klemens VIII papież obdarzył go godnością arcybiskupa San-Domingo. Napisał: *Historia de la fundacion y discurso de Santjago de Maxico de la orden de predicadores*. Madrid, 1596, in 4-o; Bruxelles, 1625, in fol.; nowsze wyd. p. t. *Varia historia de la Nueva Espana y Florida*, Valladolid. 1634. (Por. *Nouv. Biogr. génér.*; Stang, *Historiogr. eccles.*).

Davy Du Perron Jakób krdł. ur. w r. 1556 w Bernie, † w r. 1618, pochodził z protestanckiej rodziny normandzkiej; r. 1568 nawrócony do wiary katolickiej, poświęcił się stanowi duchownemu. Gorliwie pracował słowem i piórem w walce z protestantyzmem. Jego miłość Kła, wybitne cnoty przy wielkiej gorliwości jednały mu serca wszystkich; to też wielu protestantów nawrócił i wielce był ceniony przez pży, królów i Świętych. W r. 1595 został bpem w Evreux, 1604 krdłem, a 1606 arbpem w Sens. Przeciwnikiem był gallikanizmu. Niepoślednim był kaznodzieją i teologiem. Dał się poznać szczególniej mową żałobną na śmierć Maryi Stuart oraz mową mianą w r. 1615 na zebraniu stanów „o władzy pskiej“. Dzieła D-o wydał jego krewny Jakób du Perron bp. z Angoulême w 3 tomach. Zawierają one: *Traité de l'Eucharistie, Replique au roi de la Grande-Bretagne* i *Les Actes du Colloque avec Morneus*. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences ecclés.* Paris, 1903, 8 o, str. 450; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, t. III). *X. J. N.*

Dawid z Augsburga pisarz ascetyczno-mistyczny z zakonu Braci Mniejszych, ur. w początkach XIII w. w Ratyzbonie lub w Augsburgu; był magistrem nowicyuszów i profesorem teologii w Ratyzbonie, w r. 1243 w Augsburgu gdzie też i † w r. 1271. Sługa boży wywierał wielki wpływ na współczesnych przez swe misye i pisma wydawane po łacinie, które stawiają go w rzędzie pierwszych ascetów XIII w.; cechuje je przedewszystkiem wielka znajomość Ksiąg Swiętych, styl malowniczy i język poprawny. Dzieła D-a stanowią prawdziwy skarb nietylko jako utwór religijny, ale także jako arcydzieło literatury. Porównywano je do jasnego płomienia, który przeniknął do głębi dusz i rozpalił miłością bożą całe Niemcy. Mała tylko część jego pism wyszła z druku, większa pozostaje w rękopismach rozrzuconych po różnych klasztorach. Dzieła D-a wyszły naprzód w Augsburgu w r. 1596, potem przedrukowano je w *Bibliotheca maxima* w Kolonii w 1618 r. (t. XIII). Główniejsze pisma D-a są: *Epistola fratris Dawid... ad novitios Ratisbonae etc.*; *Formula novitiorum* de exterioris hominis reformatione; *Formula interioris hominis*; *De Septem processibus religiosis etc.* Inne pisma również wielkiej wartości napisane po niemiecku, wydał Pfeiffer w swojem *Sammlung der deutschen Mystiker des XIII Jahrh.* w r. 1845, jak *Die sieben Vorregeln der Tugend; Der Spiegel der Tugend; Christi Leben* i wiele innych. O D-e pisali: Preger W., *Geschichte deutsche Mystik Mittel.* 1874, t. I, *Der Traktat des D-d v. Augsb.* über die Waldesier w „Abhand. Akad. Wiss.“ München, 1878; Haureau B. w „Journal d. Savants“, 1892, s. 527, i inni. (Por. Wetz. u. Welt.; Schäffler, *Handlexikon der kath. Theologie*, Regensburg, in 8-o, t. I). *X. J. N.*

Dawid Cohen de Lara, uczony rabin żydowski, z pochodzenia portugalczyk lub hiszpan, † w Hamburgu w r. 1674, przełożony synagogi w Amsterdamie, później w Hamburgu. Napisał *Convenientia vocabulorum rabbinicorum*

cum graecis, iisque maximam partem, nec non aliarum linguarum europearum etc. Amstelodami, 1638, in 4-o; *Aenigma Aben Esrae de quatuor litteris Ehevi*, Lugd. Batav. 1658, in 8-o; *Corona Sacerdotum*, Hamburg, 1667, in fol.—jest to dykcyonarz talmudyczno-rabinistyczny; *Civitas David*, Amstelodami, 1638, in 4-o — wstęp do poprzedniego dzieła, wykazujący podobieństwo i zgodność wyrazów rabinistycznych z greckimi i wogóle europejskimi językami, i wiele innych dzieł, których wykaz podaje Wolf, *Biblioth. Hebraeorum*, t. I, str. 316—319 i De Rossi, *Dizionario storico*, t. II, str. 5.

Dawid z Dinan (de Dinanto) heretyk, pochodził prawdopodobnie z Dinan w Bretanii i był najwybitniejszym uczniem Amalryka z Beny (ob. artykuł). Wiadomości o nim są bardzo skąpe i uprawniają jedynie do przypuszczeń. Nazywany jest magister, niewiadomo jednak, czy kiedykolwiek wykładał w Paryżu filozofię i teologię, ani czy był jeszcze przy życiu w r. 1210, gdy potępiono uczniów Amalryka. Akty tego synodu, ogłoszone najpierw przez Martène'a, nakazują jedynie wydanie i spalenie pism *quaternuli* Dawida aż do świąt Bożego Narodzenia, tak, iż każdy uważany ma być za heretyka, u kogo księgi te by się znalazły po tym terminie. Jedna z tych ksiąg nosi tytuł: *De tomis h. e. de divisionibus*. O nauce Dawida spotykamy wzmianki u Alberta Wielkiego, jak i u Tomasza z Akwinu. Dowiadujemy się tam, że Dawid opierał się więcej jeszcze niż Amalryk na filozofii pogańskiej. Zresztą różnica pomiędzy nauką Amalryka a Daniela jest jedynie formalną. (Por. Hurter, *Innocenz III*, II, 238 i nast.; Ritter, *Geschichte der christ. Philos.*, III, 625—633).

Dawid Elroi albo Alrui, także Menehem ben Salomo zwany, mistyk żydowski wieku XII, pochodził z Amaryi, studyował w Bagdadzie talmud, kabbałę i literaturę arabską i wystąpił około 1160 r. wśród Żydów podległych szachowi perskiemu gór Karduchińskich z twierdzeniem, że wysłany został od Boga, aby ich uwolnić z pod panowania muzułmanów i zawieść do Jerozolimy. Ponieważ szach perski zagroził, że wymordować każe wszystkich Żydów, jeśli nie poskromią fałszywego proroka, przeto teść Dawida zaprosił swego zięcia do siebie, spoił go i ściąć kazał śpiącego. (Por. Lent, *De Judaeorum Pseudomessiis*, 2 wydania, Herbornae, 1697, 52 i nast.; Grätz, *Geschichte der Juden*, VI).

Dawid, filozof ormiański z V w., nazywany „niezwyciężonym“. Ur. się po r. 450 w Herth (Herean, Nerken) w prowincyi Duruperan. Uczeń Izaaka I W. i Mojżesza z Cyreny. Jak wielu jego ziomków w owe czasy, powędrował i on na naukę do Aleksandryi, Aten i Konstantynopola. W Atenach słuchał Syriana, nauczyciela Proklusa. Długo bawił w Konstantynopolu, gdzie występował jako katolicki teolog i pisał przeciw Nestoryanom. W swych rozprawach filozoficznych starał się pogodzić Platona z Arystotelesem, stał jednak niezachwianie na fundamencie chrześcijańskim, nie tak jak współczesny mu Boecyusz. W jednem ze swych dzieł („Podstawy filozofii“, Sahmank) broni przeciw pyrronistom tezy, że poznanie rzeczy nadnaturalnych jest możebne, oraz że istnieje pozytywna filozofia. W dziele tem złożył dowody głębokiego umysłu, erudycyi i znajomości prawie wszystkich filozofów greckich, których dzieła często cytuje. Przetłumaczył na język ormiański „Kategorye“ Arystotelesa, przezwyciężając wielkie trudności przy przekładaniu zawiłej terminologii filozofii greckiej na język ojczysty. Oprócz wzmiankowanego dzieła przetłumaczył wiele innych prac Arystotelesa, zaopatrując je w komentarze. Napisał Homilię o Krzyżu św. przeciw Nestoryanom, tłumaczoną na język grecki w XII w. i ujętą w formę poetycką, i in. (Por. Neuman, *Mémoire sur la vie et les ouvrages de David, philosophe arménien*, Paris, 1829. Dzieła Dawida wydane w Wenecyi 1833 r.; Wetzer).

Ks. Fl. K.

Dawid Ganc, rabin, ur. 1542 w Westfalii, † 1613 w Pradze. Uczył się we Frankfurcie i Krakowie i studyował nietylko talmud, ale i historyę, a także astrologię, utrzymując stosunki z Keplerem i Tycho de Brache. Napisał *Zemach David* (Potomek Dawida); 1-sza część obejmuje historyę Żydów, 2-ga — innych narodów aż do czasów autora. Wydanie hebrajskie w Pradze 1592 r., niemiecko-żydowskie w Frankfurcie 1698, łacińskie

w Leodyum, 1644. Jest to kompilacya bez głębszej wartosci, tem tylko odznaczająca się, że czytają ją skwapliwie Żydzi. Drugie dzieło *Nochmad venoim* (miłe i przyjemne), skończone 1613, lecz wydane dopiero 1743 r. w Jessnitz; stanowi ono niejako wstęp do astronomii; *Magen Dawid* (Tarcza Dawida), Praga 1612, jest wyciągiem z poprzedniego dzieła; wreszcie *Gebuloth-ha arez* (Granice ziemi) jest rodzajem podręcznika geografii. Autor jest ciekawy ze względu na odzwierciedlenie niektórych spółczesnych poglądów żydowskich. (Por. Fürst, *Bibl. jud.* 1, 315; Grätz, *Gesch. d. Juden*, IX, 474).

Dawid, drugi z kolei król izraelski; panował według powszechnie przyjętej chronologii od 1055 do 1015 r. przed Chrystusem. Dawid pochodził z jednej z najznakomitszych rodzin w pokoleniu judzkiem; ojcem jego był Isaï lub Jesse, betlejemita. Dawid odznaczał się pięknością, uprzejmością i niepospolitą siłą; grywał też na arfie. Będąc w domu ojca, trudnił się pasterstwem. Następnie sprowadzono Dawida na dwór króla Saula, gdy ten ulegał napadom melancholii i szaleństwa. Po niejakim czasie Dawid znowu wrócił do domu rodzicielskiego i pasał trzody swego ojca. Bóg wybrał Dawida na następcę niewiernego Saula, którego odrzucił. Dawid zasłynął w narodzie, gdy pokonał olbrzyma Goliata i przez to uwolnił Izraelitów od Filistynów; od tego czasu stale już mieszkał na dworze Saula; zawarł on szczególniejszą przyjaźń z Jonatą, synem Saula; brał udział w licznych przeciwko Filistynom wyprawach, w których się odznaczył walecznością, a przez to zdobywał coraz większy rozgłos w narodzie. To zbudziło zazdrość w sercu Saula, który postanowił zabić Dawida. Dawid musiał ratować się ucieczką, krył się przed prześladowaniem Saula w Nobe, Geth, Masfa, w Engaddi, następnie w Sicelegu. Choć w tym czasie dwa razy Dawid miał sposobność zabić swojego prześladowcę, Saula, to jednak pozostawił go przy życiu, szanując w nim pomazańca Pańskiego. Gdy król Saul i syn jego Jonata zginęli w walce z Filistynami, Dawid udał się pośpiesznie do Hebronu w pokoleniu judzkiem i tam został ogłoszony królem; $7^1/_2$ roku panował Dawid w Hebronie nad pokoleniem judzkiem; inne pokolenia pozostały pod władzą Isbosetha, syna Saula. Gdy ten ostatni zginął, cały naród uznał Dawida za swego króla. Dawid panował nad całym Izraelem przez 33 lata; a więc wszystkiego 40 lat był królem. Dawid, zostawszy królem całego państwa, prowadził z wielkiem powodzeniem liczne wojny przeciw Filistynom, Moabitom, Amonitom, Syryjczykom i t. d.; zdobył Jerozolimę z twierdzą Syonem. Dawid obrał Jerozolimę na stolicę całego państwa i do niej przeniósł arkę przymierza; w ten sposób Jerozolima stała się centrum i ogniskiem życia religijnego Izraelitów. Dawid zaprowadził doskonałą administracyę, armię stałą, dwór, urządził służbę Bożą. Jednak Dawid nie wytrwał w swej niewinności; w powodzeniach i szczęściu odstąpił Boga, dopuścił się ciężkiego grzechu; uwiódł Bethsabeę, żonę Uryasza, jego zaś samego przyprawił o śmierć, a jego żonę zaślubił. Upomniany przez proroka Natana, nawrócił się i przez resztę życia pokutował. Dawid jest wzorem grzesznika pokutującego. Bóg ukarał Dawida za ten grzech klęskami rodzinnemi. Własny syn Absalon zbuntował się przeciw niemu; Dawid zmuszony był uciekać z Jerozolimy, lecz gdy zebrało się koło niego wierne wojsko, wystąpił do walki przeciw wyrodnemu synowi, który zginął w tej walce. Ostatnie dni panowania Dawida były spokojne. Dawid był nietylko wielkim królem i wodzem, lecz i wielkim poetą-psalmistą; jest on autorem większej części psalmów, które posiadamy (ob. Psalmy). Dawid jest też wielkim prorokiem i typem przyszłego Messyasza; w swoich natchnionych pieśniach przepowiedział przyjście Chrystusa, pomazańca Bożego, i Jego przyszłe królestwo. (Literatura: Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 1, col. 1311—1324; J. Drexel, *Dawid, regius psaltes descriptus et morali doctrina illustratus*, in 12-o, Monachium, 1643; de Choisy, *Histoire de la vie de David*, in 4-o, Paris, 1640; S. Chandler, *History of the life of Dawid*, 2 in 8-o, London, 1758, 1766 i 1767; J. L. Ewald, *David*, 2 in 8-o, Leipzig, 1694 - - 1796; Hess, *Geschichte Davids*, in 8-o, Zürich, 1785; Newton, *David, the king of Israel*, in 8 o, London, 1855; H. Weiss, *David und seine Zeit*, in 8-o, Münster, 1880; Mgr Meignan, *David, roi, psalmiste, pro-*

phète, in 8-o, Paris, 1889; M. Dieulafoy, *David*, in 16-o, Paris, 1897; Oettinger, *Bibliographie biographique*, Bruxelles, 1856, col. 397; F. Vigouroux, *Manuel biblique*, 9 éd., 1896, t. II, str. 87—88; Tenże, *Les Livres saints et la critique rationaliste*, 4 éd., t. IV, str. 495—498; F. Hummelauer, *Commentarius in libros Samuelis*, Parisiis, 1886, str. 13 i 182—185; F. W. C. Umbreit, *David und Jonathan, Lied der Freundschaft*, Heidelberg; 1844; Danz, *De mitigata David in Amonitas crudelitate*, Jena, 1710; du Clot, *La sainte Bible vengée des attaques de l'incrédulité*, Lyon et Paris, 1816, t. IV, str. 60—90; Th. Nöldeke, *Histoire littéraire de l'Ancien Testament*, trad. franç. Paris, 1873, st. 183—187; H. Lesétre, *Le Livre des Psaumes*, Paris, 1883; Mgr Plantier, *Études littéraires sur les poètes bibliques*, Paris, 1865, t. I, str. 210—255; L. Reinke, *Die messianischen Psalmen*, 2 vol.. Giessen, 1857 i 1858, Schilling, *Vaticinia messiana V. T. hebraici*, t. II, Lyon i Paryż; 1884; V. Thalhofer, *Erklärung der Psalmen*, 5 éd., Regensburg, 1889; Trochon, *Introduction générale aux prophètes*, Paris, 1884, str. LXXVIII—LXXX).

X. J. M.

Dawid św. męczennik, książę ruski, brat. św. Romana, zw. Borysem, syn św. Włodzimierza księcia kijowskiego. Po smierci ojca w r. 1008 Światopełk zagarnął ich państwo i obu braci przez wysłanych siepaczów zamordował w r. 1015. Jarosław, ich brat, uniknął śmierci i odzyskał władzę nad krajem po zgonie najeźdźcy. W r. 1072 ciała dwóch męczenników przeniesiono do Wyszgorodu (pod Kijowem) do kła postawionego pod ich wezwaniem. Ceremonii tranzlacyi dopełnił Jerzy, arcbp. kijowski, w obecności książąt i panów ruskich. Św. Dawid znany jest u Rosyan pod imieniem Gleba i wspomniany jest w ich kalendarzu p. d. 5 września; u Rosyan-katolików święto dwóch braci męczenników obchodzi się 24 lipca. (Por. Pétin, *Dictionn. hagiogr*, Paris, 1850. ed. Migne, t. I. kol. 723; Jaroszewicz, *Matka Swietych*, Poznań, 1894, 8-o, t. III, str. 30).

X. J. N.

Dawid Nicetas, byzantyjczyk, ur. w Paflagonii w IX w, retor i filozof, bp Dadybry w Paflagonii, napisał *Życie św. Ignacego, patryarchy konstplskiego; Różne panegiryki o Swiętych*, zbyt kwiecistym stylem napisane; fragment *wykładu ewang. św. Łukasza*; wykład na *Carmina S. Gregorii*. Dzieła te znajdują się u Migne'a. *P. Gr.* CV, 9—582. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*. Oeniponte, 1903, t. I, kol. 778 i nast.; Glaire, *Dictionnaire des sciences*, t. I).

Dawid de Pomis, uczony rabbinista, słynny lekarz XVI w. Ur. 1525 r. w Spoleto z rodziny żydowskiej (podobno z pok. Judy), D. odbył w Perugii studya lekarskie, filozoficzne i lingwistyczne. Jako lekarz praktykował nawet w Rzymie, za pozwoleniem pża Piusa IV, ostatnio w Wenecyi i tu † ok. 1590 r. Obok dzieł treści lekarskiej D. zostawił słownik talmudyczny hebr.-łac.-włoski *Zemach David* (Venet., 1587); w duchu teologii rabbinistowskiej tłumaczenie Ezech. (wyd. 1571 r.), Iob. i Dan; nadto apologię żydów p. t. *De medico hebraeo enarratio apologetica* (Venet. 1588), streszczoną u de Rossi, *Diz. stor. degli aut. Ebrei*, Parma, 1802, 94... (Por. Winter und Wünche, *Die Jüdische Literatur*... III, Trier, 1895, 696; W. W. t. X, kol. 162—163).

X. C. S.

Dawid Rubeni, t. j. Rubenita, oszust żydowski z w. XVI; pochodził prawdopodobnie z Niemiec; głosił, że podczas swych podróży odkrył w Arabii niezależne państwo żydowskie, zamieszkane przez członków pokoleń Gad i Ruben. On sam pochodził, jak zapewniał, z pokolenia Rubena i był bratem króla owego żydowskiego mocarstwa. Do Wenecyi, dokąd przybył w r. 1524 ze Wschodu, poprzedziła go wieść o misyi, jaką odbył jakoby w interesie książąt europejskich. W Portugalii, dokąd D. przybył w r. 1525 z Rzymu, zawarto z nim umowę o dostawę broni dla owego mocarstwa w Arabii, aby skłonić je do wyprawy przeciwko Turkom. Niebawem jednak odkryto jego oszustwo i wygnano go z Portugalii, gdy Żydzi, pozornie tylko nawróceni, pod dowództwem Melchona gromadzić się zaczęli naokoło niego. We Włoszech spotkał się znów z Melchonem i obydwaj udali się na sejm do Ratyzbony, aby działać tam w interesie żydowstwa. Cesarz Karol V wtrącić ich jednak kazał do więzienia. Melchona skazał jako „odszczepieńca i

heretyka“ i „propter seditionis hebraicae metum“ nastos; żyda Daniela wysłał do Hiszpanii, gdzie oszust ten żył jeszcze trzy lata w więzieniu. (Por. Lent, *De pseudomessiis*, str. 72 i nast.; Van der Handt, *De abusu psalmi*; Fürst, *Bibl. jud.* III, 179; Grätz, IX, 257 i nast.). *K. P.*

Dawid—imię wielu Swiętych. **1)** D. św. arcb. z Menewii, ur. w Irlandyi ok. r. 445, pochodził z rodu książęcego Hen-Mynyw, † w r. 544. Poświęcił się stanowi duchownemu i za radą św. Paulina oddał się kaznodziejstwu; założył wiele klasztorów, w r. 516 odbył podróż do Jerozolimy; po powrocie zwalczał skutecznie na synodzie w Brevy pelagianizm. Tu dał się poznać jako gorliwy szermierz za prawdę Chrystusową i został obrany na bp Charleonu; niechętnie przyjął tę godność, lecz zostawszy bpem, zajaśniał nadzwyczajnemi cudami; później został arcbpem w Menewii. W r. 529 prezydował na synodzie w Victoria. Za życia uważany za Świętego przez narody północy, później przez cały Kł zachodni. Święto 1 marca.—**2)** D. I św. król szkocki (1124—1153), założyciel bpstw Brechin, Dunblanc, Caithness, Ross i Aberdeen, oraz wielu opactw; sprowadził Cystersów do Szkocyi.—**3)** D. św. król bulgarski, żył ok. r. 973, † zakonnikiem. (Por. Chevalier, *Répertoire des Sources histor.*, 1904, in 4-o; Glaire, *Dictionnaire*; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, 1905, II ześz.). *X. J. N.*

Dawidowicz Dawid, ks. ormiański, żył w XIX w. Napisał *Kazania na niektóre niedziele roku*; *Kazania* na uroczystości roku; *Kazania na uroczystości* i przygodne. Lwów, 1841. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, Kraków, 1896, in 8-o, t. II, str. 325).

Daza Diego, jezuita hiszpański, ur. w r. 1579, † w 1623. Był on profesorem filozofii w Alcali, następnie teologii w Plasencyi i Toledo; razem z ojcem de Pineda układał dla Hiszpanii *Index librorum prohibitorum*; napisał też *Exegetica juxta, ac paraenetica commentatio in Epistolam B. Jacobi apostoli*, in fol., Alcala, 1626. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 2, col. 1325).

Dąb w Piśmie św. (po hebr. allon; Sept. galanos), rosnący obficie we wschodniej części wybrzeży Jordanu, osobliwie w krainie Bazan, gdzie do niezwykłej dochodził wielkości (Is. II, 13; Ezech. XXII, 6; Zach. XI, 2). Do dziś dnia znajdują się w Palestynie pojedyncze okazy wspaniałych dębów. Pod cieniem dębów bałwochwalcy składali ofiary fałszywym bogom (Ozeasz IV, 13; Is. I, 29); nomadowie grzebali ciała swych zmarłych (I Reg. XXXI, 13), z drzewa dębu budowano okręty, robiono wiosła (Ezech. XXVII, 6) i posągi bóstw. Dąb był u Żydów symbolem siły (Amos II, 9), potęgi (Zach. XI, 2) i wyniosłej władzy, którą Bóg karze (Is. II, 13). W księdze Izajasza znajduje się piękne porównanie dębu, któremu obcięto konary, a zostawiono tylko, pień do żywotności ludu izraelskiego, który mimo ciężkich prób odzyskać miał w czasach mesyanicznych swą moc i chwałę. (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 651—658; Celsius, *Hierobotanicon*; Rosenmüller, *Handbuch der biblischen Alterthumskunde*, t. IV, str. 312). *X. J. N.*

Dąbrówka ob. Dubrawka.

Dąbrowski Aleksander ks. T. J. był profesorem w „Collegium Nobilium“ w Lublinie oraz ojcem duchownym tamże. † w r. 1755; napisał *Vastior orbe cinis* in Achille Lechiae Adamo, 1726; wiele *mów pogrzebowych*. (Por. Brown, *Bibl. pisarzów assyst. polskiej*, Poznań, 1862; Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp de Jésus*).

Dąbrowski Antoni ks. pijar, matematyk, ur. w r. 1769 w Piszczowie na Wołyniu, † w Warszawie w r. 1825. Kształcił się w Międzyrzeczu Wołyńskim. Zostawszy pijarem, był w r. 1800 profesorem fizyki u pijarów, matematyki i innych przedmiotów w uniwersytecie warszawskim; był także nauczycielem synowców króla saskiego. Znaczniejsze prace D. oprócz matematycznych są: tłumaczenie Cicerona *De officiis* i *De arte poetica* Horacego, nadto rozprawy: *O różnych częściach antropologii*; *Uwagi nad sposobem dawania matematyki po szkołach*, i inne, pomieszczane w „Pamiętn. warsz. Towarz. przyjaciół nauk“. (Por. S. Orgelbr. *Encykl. Powsz.*, t. IV).

Dąbrowski Jan Kanty, bp sufragan poznański, ur. w r. 1791 w Umieszkach pod Mławą, † r. 1853. W 19 r. życia wstąpił do Misyonarzy w Warszawie, potem był profesorem teologii w seminaryum w Poznaniu, w r. 1836 rektorem seminaryum gnieźnieńskiego, wkrótce kanonikiem kapituły, w 1843 bpem helenopolitańskim i sufraganem poznańskim. Z pomiędzy wielu prac religijnych D-o najpoczytniejszą była znana i używana powszechnie *Książka do nabożeństwa*, napisana z polecenia arcbpa Dunina, wielokrotnie wydawana i przerabiana; ostatnie wydanie w Częstochowie 1886, in 8-o. (Por. S. Orgelbranda, *Encyklop. Powsz.*, Warszawa, 1899, 4-o, t. IV).

Dąbrowski Stanisław Tomasz, pijar, napisał *Subsidium ad eloquentiam*, sive selectissimarum phrasium ac sententiarum ex classicis auctoribus ordine alphabeti collectio. Varsoviae, 1746. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* Kraków, 1896, 8-o, t. II).

Dąbrowski Szymon ks., żył w XVI w. był proboszczem w Pobiednicy. Napisał wierszem *Wiersze wymowne o przeszciu tatarskiem do Węgier.* Kraków, 1594, in 4-o; *Żałosne opisanie wieków ostatecznych* y czasów dokończywania teraźnieyszych. Kraków, 1595, in 4-o. (Por. Wierzbowski, *Bibliographia polonica XV ac XVI ss.* Varsoviae, 1891, in 8-o, v. II, p. 190, 194).

Dąbrowski Tomasz, ks. z dyec. lwowskiej, ur. w r. 1841, wyświęc. na kapłana w r. 1874, katecheta w Stanisławowie. Wydawał w r. 1877 — 1878 wraz z ks. Isakowiczem *Bibliotekę kaznodziejską.* Napisał: *Historya biblijna dla szkół średnich.* Cz. I. Stary Zakon. Stanisławów, 1894, in 8-o, wyd. 3-e; Cz. II. Nowy Zakon. Tamże 1896, in 8-o, wyd. 3-e; *Języki liturgiczne*: słowiański, rumunski i ormiański w obrębie monarchii austryackiej, tamże, 1882, in 8-o; *Kazania o męce Pańskiej*, 1902, wyd. 3-e; *Kazania świąteczne*, 1902, wyd. 4-e; *Kazania przygodne*, 1902, wyd. 4-e; *Homilie na niedziele i wszystkie święta* całego roku, Stanisławów, 1900, in 8-o; *Kazania na niedziele całego roku*, Wilno, 1900, in 8 o; *Różnice między unią a schizmą* pod względem dogmatycznym i liturgicznym, Lwów 1883, in 8-o (odb. z „Wiadomości Katolickich") (Por. Estreicher, *Bibliografia Polska XIX stulecia*, Kraków 1906, in 8 o, t. I). *X. J. N.*

Dąbski Stanisław, herbu Godziemba, bp. krakowski; przedstawia on charakterystyczną postać bpa z onej smutnej epoki rozstroju rzeczypospolitej. Jest on bpem chełmskim r. 1673, łuckim 1680, kujawskim 1691, wreszcie krakowskim 1699, na której to stolicy przesiedziawszy rok jeden, † 1700 r. Więcej polityk niż pasterz, myślał o swojej karyerze i stąd trzymał się potężnych. Przyczyniwszy się do wyboru Jana III, gdy ten ciągnął pod Wiedeń, wystawił własnym kosztem chorągiew husarską. Po śmierci Sobieskiego popierał kandydaturę królewicza Jakóba, obrażony jednak na królowę, odstąpił go i przerzucił się na stronę saską. Gdy prymas i większość narodu, ogłosiwszy Contego królem, śpiewali „Te Deum" w kle św. Jana, D. z garstką popleczników w tymże kle odbierał od Fleminga przysięgę na pacta conventa na rzecz elektora saskiego. Podczas wywołanego z tego powodu rozruchu miał wzywać swoich i wołać: „bij! zabij!". Oskarżono go skutkiem tego przed nuncyuszem. Załuski (*Epist. famil.* t II, p. 122) i Łętowski, *Katal. bpów, prał. i kan. krak.*, t. I, str. 220) sądzą D. bardzo surowo. Niemniej miał być D. hojnym względem kłów i szkół, wogóle zaś sąd historyczny o nim nie jest jeszcze ustalony. (*Ch.*)

Debbaseth (po hebrajsku: Dabbaszet, garb; Sept: Baitharaba; Cod. Alex.: Dabasthai), miasto na granicy pokolenia Zabulon; znajdujemy o niem wzmiankę raz tylko w Piśmie św. (Jozue, XIX, 11). Gdzie było położone to miasto, napewno niewiadomo, prawdopodobnie na południowo-zachodniej granicy Zabulon przy potoku Cison. Niektórzy uczeni identyfikują Deb. z dzisiejszą wioską *Djebata*, położoną na zachód od Tell-Szadud; inni znowu z dzisiejszem Khirbeth ed-Dabszeh. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 2, col. 1327—1328).

Debera (hebr.: Debirah) miasto na północnej granicy pokolenia judzkiego. Pismo św. raz tylko czyni o niem wzmiankę (Jozue, XV, 7). Prawdopodobnie to miasto było położone tam, gdzie leży dzi-

siejsze Thoghret ed-Debr, niedaleko Khan el-Hatrur. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 2, col. 1328)

Debiel Ludwik, jezuita, ur. w Wiedniu w 1697 r., † w Gratzu w 1771 r. Jako profesor wykładał w Gratzu i Wiedniu język hebrajski, filozofię i teologię. W r. 1760 został kanclerzem uniwersytetu w Gratzu; tę godność piastował aż do śmierci. Pozostawił dzieła: *Testamentum Novum graecum* cum intercalari textu latino ad litteram reddito, in 8-o, Vindobonae, 1740; *Testamentum Vetus hebraicum* cum intercalari textu latino ad litteram reddito, 4 v., in 8-o, Vindobonae, 1743—1747. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 2, col. 1328),

Debitum conjugale est officium reddendi debitum conjugale, et quidem sub gravi, ubi petitur serio et non est legitima causa negandi. (Por. święty Paweł I Kor. 7, 3—5; I Tessal. 4, 4). Obowiązek ów jest nakazany, skoro się schodzą następujące warunki: 1) Gdy jedno z współmałżonków na seryo żąda spełnienia powinności małżeńskiej. Tak bowiem żądający objawia dostatecznie wolę swą korzystania z przysługującego mu prawa, któremu żądaniu druga strona musi zadosyćuczynić z tytułu sprawiedliwości. I gdyby się wzbraniała wykonać wolę żądającego, grzeszy ciężko. Stąd nagany i skarcenia godne są owe żony, które zaprzeczają uległości mężom, albo które tylko z przymusu i z widoczną niechęcią obowiązek swój spełniają; jak również i ci małżonkowie, którzy bez słusznej przyczyny opuszczając na długo współmałżonka pozbawiają go korzystania z przysługującego mu prawa spełniać powinność małżeńską (La Croix, ks. VI, cz. III, n. 351, 393; Scavini, *Theol. mor.* ks. III, n. 843; Dr. J. Pruner, str. 346). Nie grzeszy atoli współmaż. odmawiający spełnienia powinności małżeńskiej, gdy drugi objawia tylko chęć a nie wolę (S. Alfons, ks. VI, n. 940; La Croix, ks. VI, cz. 3, n. 391), lub gdy żąda wprawdzie ale nieroztropnie; albo też gdy wprawdzie nie odmawia, ale zwleka tylko na krótki czas. Zawsze atoli wolny jest od grzechu tylko wtenczas, gdy współmałżonkowi po odmówieniu nie grozi niebezpieczeństwo niewstrzemięźliwości (Św. Alfons, ks. VI, n. 940). — 2) Skoro nie zachodzi słuszna przyczyna zaprzeczenia spełniania powinności małżeńskiej. *a*) Nie jest obowiązana żona być posłuszną mężowi, skoro obawia się na pewno, że z tego wyniknie dla niej, albo dla męża, albo dla dziecięcia już poczętego wielka szkoda, utrata zdrowia albo życia; skoro małżeństwo zostało zawarte z przeszkodą unieważniającą i rozrywającą; skoro mąż uległ zarażeniu, ma trąd, lub cierpi na jakąś zakaźną chorobę, skoro ona sama jest obłożnie chora, a uległość dla męża pogorszyłaby znacznie stan jej zdrowia, skoro współmałżonek cierpi na pomieszanie zmysłów, albo się upił, albowiem nie jest natenczas panem swej woli i nie żąda już jako człowiek, ale jako zwierzę. W tym atoli ostatnim wypadku może współmałżonek, chociaż nie musi, i waryatowi i mocno upitemu być posłuszny. Również nie wolno małżonkom ani żądać, ani ulegać żądaniu, gdy władza publiczna wydała wyrok rozwiązujący małżeństwo, albo gdy oboje małżonkowie dobrowolnie złożyli ślub czystości. W wypadku zaś, gdy jedno z nich złożyło przed wejściem w związki małżeńskie ślub czystości, nie może pod grzechem żądać spełnienia powinności małżeńskiej, chociaż może i powinno oddać, albowiem współmałżonek mocą kontraktu prawnie zawartego, nabył prawo do spełnienia tejże powinności. Na pytanie czy zwolniona jest żona od posłuszeństwa oddania powinności małżeńskiej, skoro wydaje na świat dzieci nieżywe, odpowiają twierdząco: Voit (n. 121) i Laymann (ks. V, str. 10, r. 1, n. 77), Billuart zaś, Rodriguez, Victoria i inni pozwalają jej korzystać z praw małżeńskich. (Por. Wigandt, *Tribunal confessariorum*, Coloniae Agr. 1737, str. 523; Zacharia Fr., *Theol. mor.* Ferrariae, 1755, t. III, l. VI, p. 3, n. 287). — *b*) Skoro małżonek (ka) dopuścił się grzechu cudzołóstwa traci prawo żądania. Powody, dla których cudzołożnik pozbawiony bywa prawa żądania spełnienia powinności małżeńskiej, odnosi Sanchez do zakazu wypływającego z prawa przyrodzonego i bożego. Tak samo i La Croix, (*Theol. mor.* tr. 14, dist. 13, q. 6, n. 81); Ferraris (*Prompta Biblioteca*, v. *Matrimonium* ar. 2, n. 9). Sama natura rzeczy wyjaśnia ową utratę prawa mu przysługującego przysłowiem: „Frangenti fidem, fides frangatur eidem". — 3) Małżonek

(ka) splamiony grzechem kazirodztwa z krewną (ym) swego współmałżonka w pierwszym lub drugim stopniu utraca prawo żądania długu małżeńskiego z zakazu płynącego z prawa kościelnego (Cap. 1. De eo, qui cognovit consang.), które brzmi: „Si quis cum filiastra sua scienter fornicatus fuerit, nec a matre debitum petere, nec filiam unquam habere potest uxorem". Głossa zaś do kanonu „Nosse" 30, q. 1 dodaje, iż winny traci to prawo ipso facto, a więc zaraz po spełnieniu grzechu kazirodztwa, a przed wydaniem wyroku przez władzę. Teologowie opierają prawo to na wyroku sob. Tryd. (Sess. 24 roz. 4 *de reform. matrim.*) i na deklaracyi Grzegorza XIII, umieszczonej w wydaniu dekretów sob. Tryd. sporządzonem przez Jana Gallemart (Augustae Vindel, 1757 str. 341). Kazirodzca więc dopiero po otrzymaniu dyspensy od biskupa, który tak w wypadkach pojedynczych, jak i w ogólności władzę tę może swym kapłanom delegować, uzyskuje prawo żądania długu małżeńskiego; a to dlatego, albowiem przez grzech spełniony z powinowatym, aż do drugiego włącznie stopnia, ściągnął na siebie przeszkodę małżeńską zwaną „affinitas superveniens", od której to przeszkody dyspensuje tylko Kł, nigdy zaś strona niewinna, która atoli może żądać od winnego spełnienia powinności małżeńskiej, jak to wynika z prawa klnego. (Cap. „Transmissae"; Cap. „Discretionem", Cap. „Tuae", „De eo, qui cognovit consang.") A więc mąż, który dopuścił się grzechu z siostrą, ciotką lub pasierbicą żony swej, nie może żądać długu małżeńskiego nawet i w tym wypadku, gdyby kazirodztwo było ukryte i żona wcale nic o tem nie wiedziała (La Croix, l. VI), ałę obowiązany jest oddać powinność małżeńską, według zasady prawa kanonicznego Cap. 10. „Tuae fraternitatis", X. l. IV, tr. 14. „Cum affinitas post matrimonium inique contractata illi nocere non debeat, quae iniquitatis particeps non existit)." Aby atoli uledz tej karze, kazirodztwo musi być dokonane formalne i zawinione. A więc od popadnięcia w tę karę zwalnia gwałt, niewiadomość czynu, prawa i kary. Skoro więc kobieta została zgwałcona, albo też groźbami do grzechu przymuszona (Sanchez, l. 9, D. 31), albo skoro nie wie, chociażby ta niewiadomość była i ciężko zawiniona (Sanchez, l. 9, D. 32, n. 47), iż o oba z którą grzeszy, jest krewną jej męża; również skoro nie wie, iż oprócz prawa bożego i prawo kościelne zakazuje takich stosunków, albo też nie zna kary kościelnej na kazirodczych małżonków nałożonej, nie traci natenczas prawa żądania długu małżeńskiego. Tak uczy św. Alfons (*Homo apost.* Tract. 18, n. 68).—4) Gdyby oboje małżonkowie dopuścili się grzechu kazirodztwa z krewnymi swego małżonka, oboje utracają prawo żądania i spełnienia powinności małżeńskiej (Sanchez, l. 9, D. 28; La Croix, n. 381; św. Alfons 1069). Jeżeli kazirodztwo nie było formalne, kara nie spada na kazirodzcę (La Croix, l. VI, p. 3, n. 833; Zacharia, n. 383; Filliucius, tract. 30, n. 106).

X. Kopyciński.

Debolskij Grzegorz Sergiejewicz, protojerej i nauczyciel religii prawosławnej w wielu zakładach naukowych w Petersburgu, ur. w r. 1808 † w r. 1872; pisał wiele teologicznych rozpraw w czasopismach „Christianskoje Cztenje", „Strannik" i innych. Osobno wydał: *Kratkoje obozrjenie bogosłużebnych knig*, 1861; *O polzie cztenja Biblii.* 1863, ost. wyd 1897; *Żytia św. Wasilja Welikago, Grigorja Bogosłowa i Joanna Złatousta*, ost. wyd. 1898, i inne. (Por. Łopuchin, *Prawosławnaja Bogosłowskaja Encyklopedia*, Petrograd, 1903, 8-o, t. IV).

Debora, hebr. Deborah = pszczoła — imię trzech niewiast, wspomnianych w Piśmie św. 1) Debora, mamka Rebeki, wzmiankowana w Ks. Rodz. 24, 59. Jest to pierwsza wzmianka w Piśmie św. o obowiązkach mamki. D. towarzyszyła Rebece, jako oblubienicy Izaaka do ziemi Chanaan i tam zmarła mając około 150 lat wieku. Pochowano ją w Bethelu. 2) Debora, prorokini, żona Lapidota, pochodząca prawdopodobnie z pokolenia Efraima. Żyła ona w pierwszym okresie epoki sędziów. Zasłynęła wśród Izraela, jako prorokini, sędzina narodu, oswobodzicielka ludu i poetka, (Sędz. IV, 5 i nast.). 3) Debora, niewiasta z pokolenia Neftali, matka Tobiela, ojca Tobiasza według Sept. (Tob. I, 8). Wulgata nie wymienia jej imienia. (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*).

X. A. Kw.

Deblatha (hebr. Diblathah), miejscowość, o której raz tylko w Piśmie św. znajdujemy wzmiankę u Ezech. (IV, 14). Gdzie się znajdowała ta miejscowość, niewiadomo. Najwięcej ma za sobą prawdopodobieństwa zdanie św. Hieronima, który identyfikuje tę miejscowość z Reblatha, miastem, o którem mówi Jeremiasz (XXXIX, 5, 6). (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, p. 2, col. 1328—1330).

Deblathaim (po hebr. Beth-Diblathaim) miasto w kraju Moabitów, którego zburzenie zapowiedział prorok Jeremiasz ((XLVIII, [Sept. XXXI], 22). Niektórzy to miasto utożsamiają z Hebondeblathaim, miejscowością, gdzie się zatrzymali Izraelici przed przejściem przez Jordan do Ziemi Obiecanej. (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, p. 2, col. 1330).

Debreyne Piotr J. Korneliusz, Francuz, ur. w r. 1786, lekarz, później trapista, † w r. 1867. Napisał *Essai sur la theologie morale* considérée dans ses rapports avec la physiologie et la médecine, Paris, 1843, in 8-o; 1868 wyd. 5-te; dzieło to jest w polskim przekładzie ks. Władysława Magnuskiego, p. t. *O teologii moralnej*, uważanej w stosunku jej do fizyologii i medycyny, Warszawa, 1870, in 8-o; *Etude de la mort* ou initiation du prêtre à la connaissance pratique des maladies graves et mortelles, Paris, 1845; 2 wyd., 1864, in 8-o; jest i po polsku p. t. *Semjotyka czyli wiadomości praktyczne o chorobach ciężkich i śmiertelnych*, Warszawa, 1872, in 8-o; *Moechiologie*, ou traité des péchés contre le VI et IX command. du Decalogue, etc., Paris, 1846, nowe wyd. 1873; *Pensées d'un croyant catholique* ou Considérations philosophiques, morales... sur le matérialisme... la phrénologie, le suicide, le duel et le magnétisme animal, tamże, 1839, 1844, 8-o; *Physiologie* catholique et philosophique etc., tamże, 1844; 1872, in 12-o; *Théorie biblique de la Cosmogonie* et de la géologie etc., tamże, 1856, wyd. 8-e popr. Wszystkie te dzieła są wielce pożyteczne do rozpoznawania i skutecznego leczenia chorób duszy. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theologiae*, Oeniponte, 1895, in 8-o, t. III; Bund, *Catalogus auctorum*, 1900, 8-o, str. 38).
X. J. N.

Decanica (Decaneta) dawna nazwa domów poprawczych dla duchownych. (Por. Bingham, *Origines eccles.*, Lond, 1708 — 1822, l. VIII oraz art. Demeryci).

Decapolis, to słowo oznacza „dziesięć miast", spotykamy je trzy razy w Nowym Testamencie (Mat. IV, 25; Marek V, 2—20; Marek VII, 31—37; Mat. XV, 29 — 38 i Marek VIII, 1 - 9). Te dziesięć tworzyły pierwotnie związek czyli konfederacyę; z czasem liczba miast zmieniała się: wzrastała lub zmniejszała się. Pliniusz (*Hist. Naturalis*, V, 18) wylicza te miasta w następującym porządku: Damaszek, Philadelphia, Raphana, Scythopolis, Gadara, Hippos, Dion, Pella, Galasa (Gerasa), Canatha. Ptolomeusz zaś w swojej *Geograph.* (V, 14) Decapolis łączy z Celesyryą i wylicza 18 miast. Wogóle nie mamy dokładnych wiadomości ani o istocie tej konfederacyi, ani o jej historyi, ani o liczbie miast, która w różnych czasach była różna, ani o jej granicach geograficznych. Wszystkie te miasta, z wyjątkiem Scythopolis, prawdopodobnie leżały poza Jordanem, na płaszczyznie górzystej, na wschód od morza Tyberyadzkiego, pomiędzy starożytnemi Jarmuk i Jabok. Dekapolis początkowo cieszył się pewną niezależnością; pod panowaniem Żydów został podbity przez Aleksandra Janneusza (104—78 przed Chr.); później Dekapolis należał do królestwa Heroda W. a później jeszcze do różnych tetrarchów. Dekapolis był zamieszkały w połowie przez pogan; tu było ognisko cywilizacyi greko-rzymskiej, tu też rozszerzył się szybko Chrystyanizm. Dekapolis był kolebką herezyi Nazarejczyków i Ebionitów. Później po nieszczęsnej bitwie jarmukskiej, cały ten kraj przeszedł pod panowanie muzułmanów, którzy wytępili w niem Chrześcijaństwo wraz z cywilizacya. (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, p. 2, col. 1333—1336; Schlatter, *Zur Topographie und Geschichte Palästinas*, Claw u. Stuttgart, 1893, str. 44—51). *X. J. M.*

Dechamps Wiktor August, redemptorysta, od r. 1835 krdł i arcbp mechliński, ur. w r. 1810 w Melle pod Ganda-

wą, † w r. 1883 w Mechlinie; wyświęcony na kapłana w r. 1834, z posłuszeństwa został rektorem uniwersytetu w Lowanium; odznaczał się też zdolnościami kaznodziejskiemi; został bpem w Namur 1865, arbpem 1867, kardłem 1875. W ciągu całego swego pracowitego żywota walczył z liberalizmem słowem i piórem. Był gorącym obrońcą i zwolennikiem dogmatycznego orzeczenia nieomylności p-ża na soborze watykańskim, szczególniej walczył w tej sprawie z Dupanloup'em i Gratrym. Główniejsze dzieła: *Le libre exemen de la vérité*, Tournai, 1857, 3 wyd. w 1861; *La Divinité de Jésus Christ* albo *Le Christ et les Antéchrists*, 2 v. tamże, 1858; *L'Infaillibilité et le Conc. gén.*, Mechlin, 1869. Wszystkie dzieła D-a wyszły w 18 tomach w Tournai. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences*, 8 o; Vapereau, *Dictionnaire des Contemporains*).

X. J. N.

Decharme P., pisarz współczesny, napisał *La Critique des traditions religieuses chez les Grecs* des origines au temps de Plutarque. Paris, 1905, 8-o.

Decker Jan de, ks. T. J., ur. w Brukselli w r. 1808, przyjęty do zakonu w r. 1842, był profesorem filozofii i rektorem w Namur, gdzie † w r. 1870 Napisał: *Cours élémentaire de Philosophie*, t. I — IV, Namur, 1850 - - 51, in 12-o; *Cours de Psychologie*, Namur, 1861 in 8-o; *Sommaire des Conférences sur la Religion*, ibd. 1852 —55, in 12-o. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp.*, t. II).

Deckert Józef, współczesny pisarz popularny niemiecki, napisał *Katholisch oder lutherisch*, Wien, 1899, 2 wyd.; *Ulrich v. Huttens Leben u. Wirken*, Wien, 1901, i inne. D. przełożył też na język niemiecki i wydał dzieło ks. Pranajtysa o talmudzie p. t. *Das Christent. in Talmud der Juden*, Wien, 1894.

Decla (po hebr. Diqlah) siódmy syn Jektana, jednego z potomków Sema (Gen., X, 27; I Par., I, 21). To imię nadaje też Pismo św. całemu plemieniu arabskiemu, pochodzącemu od Decli. Niektórzy uczeni to plemię utożsamiają z plemieniem arabskiem Minejczyków, zamieszkałem w Arabii Szczęśliwej. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 2, col. 1338; W. Smith, *Dictionary of Greek and Roman geography*, London, 1873, t. II, str. 357; *Corpus inscriptionum semiticarum*, part. IV, Parisiis, 1889, t. I, str. 1).

Declaratio cleri Gallicani ob. Gallikanizm.

Decretum reformatorium. Jest to sprostowanie prośby wniesionej o dyspensę od przeszkody małżeńskiej, która już poprzednio była wniesiona, ale nie załatwiona, a do której zakradło się, albo zatajenie okoliczności koniecznych, albo zmyślenie rzeczy nieprawdziwych (subreptio i obreptio). W tego rodzaju prośbie wystarczy dodać to, co nie było wymienione, albo zmyślone rzeczy sprostować. Subreptio bowiem i obreptio unieważnia dyspensę, jeżeli udzielający dyspensy nie mógł poznać dokładnie przeszkody, albo jeżeli owo zmyślenie lub zatajenie było pierwszorzędną pobudką do udzielenia dyspensy, lub wynikiem złośliwości i podstępu. (S. Poenit. 1 czerwca 1858).

Décrouïlle ks. współczesny, napisał: *La Sainte Messe*. Sens véritable des prières et des cérémonies, etc. Paris, 1896, in 18-o; *Méditations selon l'esprit de l'Eglise* pour toute l'année liturgique, à l'usage des Communautés et des fidèles, tamże, 1900, 16-o, 4 tomy; *Les Sacrements expliqués* aux chrétiens de nos jours. Paris, 1906, 12-o, 2 vol. (Por. Blanc, *Répértoire bibliogr.*, 1902, 8-o, str. 126 i nast.).

Decurio (dziesiętnik), był to przełożony mający pod swą władzą dziesięciu podwładnych. Żydzi znali dekurionów np. Mojżesz za radą teścia swego Jetra, ustanowił tysiączników, setników i dziesiętników; Józef z Arymatei, zwany przez św. Marka „nobilis decurio“, w tekście greckim nazwany bogatym doradzcą albo bogatym senatorem. (Por. Exodus, XVIII, 21; Marc. XV, 43). Ob. art. Decuriones.

Decuriones ob. art. Armie cudzoziemskie.

Decurtins Kasper, współczesny szwajcarski działacz społeczny, przywódzca demokratów katolickich w Szwajcaryi. Ogłosił drukiem *Etudes sociales ca-*

tholiques. Oeuvres choisies de Mgr. Ketteler. Fribourg, libr. de l'Université, 1892, 8 o. (Por. Blanc, *Dictionnaire univers. de la Pensée*. Lyon, 1899, 4-o, str. 785).

Decyusz (Decio) Filip, znakomity prawnik włoski, urodzony w Medyolanie 1454 r. W 17 roku życia zaczął się uczyć prawa w uniwersytecie pawijskim u Lancelota, brata swojego i innych mistrzów. Gdy Lancelot powołany został do Pizy, udał się za nim Decyusz dla dalszych studyów. Jako młodzieniec 22-letni, dla wybitnych zdolności i nauki otrzymał stopień doktorski, poczem wykładał zaraz instytucye a następnie prawo kanoniczne. Oba przedmioty wykładał z wielkim talentem i wymową tak, że liczył bardzo wielu studentów, z czego znowu byli niezadowoleni jego koledzy, dla których intryg D. Pizę porzucił, przenosząc się do Sienny, gdzie uczył także prawa cywilnego i kościelnego. Około r. 1490 pojechał do Rzymu, gdzie go pż Innocenty VIII mianował audytorem Roty. Dla zazdrości profesorów opuścił Siennę i uczył kolejno znowu w Pizie a potem w Padwie i Pawii. Gdy w tem ostatniem mieście się znajdował, niektórzy kardynałowie poradzili Ludwikowi XII, kr. francuskiemu, będącemu w nieporozumieniu z Juliuszem II pap., aby bez pża i przeciwko niemu zwołał sobór powszechny, ponieważ Ojciec św. nie dotrzymał słowa, że synod odprawi. Ludwik na to się zgodził i pseudosynod, złożony prawie tylko z Francuzów, został otwarty w listopadzie 1511 w Pizie. Decyusz, zapytany przez króla co do prawomocności takiego zwołania, oświadczył, że ta władza przysługuje krdłom, ponieważ mimo gwałtownej potrzeby reformy w Kle, pż soboru powszechnego nie zebrał. W obronie swego zdania wystąpił D. na tymże synodzie a potem w dwóch pismach: *Consilium pro Ecclesiae authoritate supra Papam in causa synodi Pisanae* i *Sermo de eadem materia pro justificatione concilii Pisani* (u Goldasta, *Monarchia S. R. Imp.*, Hanov., 1611 i u Richera, *Hist. Conc. Gen.*, Par. 1683, l. 4, p. 1, c. 2). Juliusz II rzucił wtedy na D. ekskomunikę, od której uwolnił go dopiero Leon X, jego uczeń. W czasie wypędzenia Francuzów z Pawii 1512 r. D. stracił cały swój majątek i udał się do Francyi, gdzie przez dwa lata wykładał prawo kościelne w Bourges a potem przez króla mianowany został radcą parlamentu w Grenobli. Po śmierci swego protektora Ludwika XII (1515) był powołany do Włoch i tu otrzymał w Pawii poprzednią godność i katedrę. Wreszcie, uczył jeszcze w Siennie i prawie zupełnie pamięć stracił; umarł 1535 r. D. oprócz wymienionych napisał jeszcze następujące dzieła: *Repetitio rubricae et cap. 1 de probat.*, Pisciae, 1490; *Commentum super rubrica de judiciis*, Pisis, 1497; *Commentarius in decretalia*, digestum vetus et codicem, Lugduni, 1531; *Commentarius de regulis juris*, Coloniae. 1569; *Consilium de reprob. instrument.*, Venet, 1546, Spirae, 1590; *Additiones in Baldum Ubaldum* ad codicem, digestum etc, Lugduni, 1545; *Consiliorum*, tomi II, Venet., 1581. (Por. Franc. Beza, *Vita Ph. Decii*, w „Repert. in commentaria Ph. Decii", Lugd., 1550; Du Pin, *Bibl. des auteurs eccl. XIV*, 156; Schulte, *Quellen u. Lit. des can. Rechts*, II, 361).

X. K. M.

Decyusz (Dietz, z polska Dejcz) Jodoeus Jost Ludwik, Niemiec, rodem z Alzacyi, urodzony około r. 1485 – 1490 w Wissenburgu (stąd też pisał się Wassemburgensis). Data śmierci D. również niepewna; niektórzy podają rok 1545, Bartoszewicz zaś 1567. D., uchodząc przed prześladowaniem palatyna reńskiego, przybył (1505) do Krakowa i wszedł w dom ziomka swego Jana Bonera, bogatego mieszczanina, wielkorządcy królewskiego zamku. Przezeń dał się poznać Piotrowi Tomickiemu, a niebawem także samemu królowi, który zdolnego, a do Polski przywiązanego cudzoziemca, do różnych używał spraw. Obdarzony indygenatem, został najpierw wójtem piotrkowskim, a zarazem rajcą w Krakowie i dyrektorem mennicy królewskiej w Toruniu, potem żupnikiem olkuskim i chęcińskim, wreszcie wielkorządcą krakowskim i sekretarzem królewskim. Obok tego uczestniczył w różnych poselstwach: z Janem Łaskim jeździł do Wenecyi, w 1520 posłował do Karola V, od którego wyniesiony został do stanu rycerskiego i otrzymał tytuł palatyna, poczem i polskie uzyskał szla-

chectwo (1531), przyjęty do herbu Tęczyńskich. Przyjęcie i zaszczyt jakie spotkały D. w Polsce, przywiązały go do przybranej ojczyzny, nauczył się jej języka i pióro swe poświęcił jej sprawom, przez co zasłużył na naganę u Niemców, którzy zarzucają mu schlebianie Polakom i królowi. Pozostały po nim, oprócz opisu uroczystości weselnej Zygmunta I z Boną (Kraków, u Wietora, 1518), trzy dzieła historyczne: *De vetustatibus Polonorum*, Liber I; *De Jagellonum Familia*, Liber II; *De Sigismundi regis temporibus*, Liber III. Wyszły razem z Kroniką Miechowity w Krakowie w r. 1521. Pierwsze dwa dzieła są skróceniem, z małymi dodatkami tylko (np. Genealogia siedmiu córek Kazimierza Jagiellończyka i ich potomstwa) Miechowity. Samodzielną zaś pracą jest *De Sigismundi regis temporibus*, Liber III. Obejmuje dziewięć (1506 — 1516) pierwszych lat panowania Zygmunta Starego; przytacza tu wiele ważnych i ciekawych szczegółów, których sam był świadkiem, zwłaszcza ciekawe są jego uwagi dotyczące wewnętrznych zmian w społeczeństwie polskiem. Co dotyczy przekonań religijnych, D. sprzyjał wyraźnie kalwinom, a nawet w dobrach swoich Woli Chełmskiej (od jego imienia Justowską przezwanej) pod Krakowem, urządził w swoim pałacu zbór dla tego wyznania. (Por. Aleks. Hirschberg, *O życiu i pismach Justa Ludwika Decyusza*, w „Przewodniku nauk. i lit.“, Lwów, 1873; W. E. Illust. t. XV i XVI; Aleksander Brückner, *Dzieje Literatury Polskiej*, t. I, str. 74; Aleksander Zdanowicz, *Rys dziejów literatury polskiej*, t. 1, str. 546, 6). *T.*

Dedale, są to starożytne bóstwa greckie, umieszczane w niektórych świątyniach, na cześć bożka Dedala, któremu przypisywano dzieła sztuki, niewiadomego początku.

Dedan, ob. Dadan.

Dedanejczycy, ob. Dadan.

Dederko Jakób Ignacy, bp miński, ur. ok. r. 1750, † 1829. D, urodził się w pow. Wiłkomirskim, pochodził z rodziny szlacheckiej, wykształcenie odebrał w akademii wileńskiej, potem wstąpił do Jezuitów. Nastąpiła wkrótce kasata zakonu i D. wyświęcił się w Wilnie na księdza świeckiego. Za prezentą wojewody trockiego, Tadeusza Ogińskiego, został proboszczem kapituły Bożego Ciała, przy kle św. Jana w Wilnie, w r. 1781 otrzymał kanonię wileńską, a w 1789, dzięki staraniom Karola Radziwiłła, został infułatem Ołyckim. Protekcya królewska wyniosła go na sufraganię łucką, ale za wpływem konfederacyi targowickiej nominacyi nie doczekał się. W r. 1795 D., jako delegat kapituł: wileńskiej, łuckiej i kolegiaty ołyckiej, jeździł do generała Kreczetnikowa, w następnym zaś roku w tym samym charakterze jeździł do cesarza Pawła I. Po utworzeniu dyecezyi mińskiej (1798 r.) D. został pierwszym jej bpem. W Mińsku z kła pojezuickiego urządził katedrę, a klasztor dominikanów przerobił na mieszkanie bpie. Jako bp D. odznaczał się wielką gorliwością pasterską. Zorganizował w Mińsku Tow. Dobroczynności. W r. 1810 otwierał akademię połocką. W r. 1812 utracił względy rządu i musiał nawet 1816 usunąć się z dyecezyi. † 1829 w Ołyce. (Por. *W. En. Orgelbr.*, t. VI). *T.*

Dedicatio, ob. Kościoła poświęcenie.

Dedykacya (po hebr.: hanukah; po grecku: enkainia)—poświęcenie. To słowo spotykamy w Biblii w trzech pokrewnych sobie znaczeniach: 1) oznacza ono ceremonię poświęcenia jakiego miejsca lub przedmiotu, zwykle świątyni lub ołtarza, na wyłączną cześć Panu Bogu; tak Salomon odbył dedykacyę nowowzniesionej świątyni, a później Ezdrasz (III Reg., VIII; I Ezdr., VI, 16—17). 2) Oznacza inauguracyę czyli rozpoczęcie jakiego pomnikowego dzieła; tak czytamy o dedykacyi murów Jerozolimy (II Ezdr., XII, 27; Deut., XX, 5). 3) Oznacza święto liturgiczne, ustanowione prawdopodobnie przez Judę Machabejczyka w r. 164 przed nar. Chr. na pamiątkę oczyszczenia świątyni, znieważonej przez Antyocha. Uroczystość tę rozpoczynano 25 miesiąca kasleu (w drugiej połowie grudnia) i obchodzono przez 8 dni; podczas tej uroczystości urządzano wspaniałe iluminacye. W Ewangelii to święto spotykamy pod nazwą encenii lub święta świateł. (Por. I Mach., I, 23, 39; 49—50; IV, 59; II Mach., X, 1—8; Jan, X, 22; Josephi, *Antiq. Judaeorum*, XII, c. XI, 4; XV, c. XI, 6). Kościół Chrystusowy przyjął ten zwyczaj od Ży-

dów i odbywa uroczyste poświęcenia miejsc przeznaczonych na modlitwę i na składanie Panu Bogu ofiary. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 2, col. 1339—1340). *X. J. M.*

Defectus Missae. Część trzecia ogólnych rubryk mszalnych obejmuje defectus Missae. Defectus w liturgice oznacza niedostatek, brak potrzebnych rzeczy do odprawienia Mszy św. Tak określa de Herdt: „Per defectum intelligitur carentia alicujus requisiti ad Missam hic et nunc celebrandam„ (t. II, p. 169, n. 128). Defekt we Mszy może być dwojaki: istotny (substantialis)—brak czegoś do ważności istoty Sakramentu, i podrzędny (accidentalis), t. j. niezachowanie tego, co odnosi się do porządku, ozdób lub rewerencyi, przynależnych ofierze Mszy św. Błędów istotnych z powodu niewłaściwej materyi, niewłaściwej formy lub dla braku charaktera kapłańskiego w sprawującym ofiarę należy unikać sub mortali ex toto genere, seu non admittente parvitatem materiae, błędów podrzędnych sub mortali ex genere. Dla uniknienia w tak ważnej materyi błędów liturgiści radzą, rubryki mszału De defectibus pilnie odczytać i 1-o, nie trwożyć się w przypadku popełnionego błędu, bo błądzić rzecz ludzka, ale zastanowić się i według rubryk postąpić; 2-o, jeżeli celebrans nie pamięta, czy odmówił modlitwę lub dokonał czynność wymaganą, tuto procedere debet i za radą św. Tomasza, tego się trzymać, w czem mniejsze niebezpieczeństwo grzechu, celebrans przeto „suppleto defectu, prosequatur ab eo loco, ubi desivit“. Nie wolno jest konsekrować hostyi, którąby nie była okrągłą, białą, upieczoną przy ogniu w żelazie i nie miała na sobie wyobrażenia Ukrzyżowanego, stosownie do zwyczaju (26 Ap. 1854, n. 2714): „Candida, triticea, ac tenuis, non magna, rotunda, expers fermenti, non falsa, sit hostia Christi“. Nie wolno używać hostyi małej (komunikanta), chyba że do tego zmusza bardzo ważna przyczyna. Hostyi lekko złamanej lub ze skazą konsekrować nie należy; byłby to grzech powszedni, który zamieniłby się w grzech ciężki, gdyby złamanie było bardzo widoczne i miało wiele skaz. Gdyby celebrans spostrzegł ten brak już po ofiarowaniu, może bez winy taką hostyę konsekrować, chyba że obawa zgorszenia nie pozwalałaby na to. Z hostyą ofiarowaną, ale jeszcze nie konsekrowaną nie należy obchodzić się jakby z jakim przedmiotem zwykłym, lecz trzeba ją albo po komunii spożyć, albo zachować w miejscu odpowiedniem. Komunikanty należy ofiarować jednocześnie z hostyą większą, chyba, że słuszna przyczyna zniewala do uczynienia tego po Ofertorium. W każdym razie najpóźniej możnaby to uczynić przed prefacyą. Jeżeli są komunikanty do konsekracyi, należy puszkę przysunąć do kielicha i odkryć ją; gdyby puszka nie była otwartą, konsekracya byłaby ważną, jeżeli celebrans miał intencyę konsekrowania tych komunikantów, które znajdują się na korporale. Z wyjątkiem konieczności, byłoby grzechem śmiertelnym używać wina, które poczyna kwaśnieć lub psuć się; albo ofiarować wino bez dolania doń wody. Gdyby jednak woda nie była dolana do wina przy ofiarowaniu lub przed konsekracyą, po konsekracyi nie należy już wody dolewać, gdyż i bez tego konsekracya byłaby ważną. Gdyby kto miał intencyę konsekrowania kropel znajdujących się na zewnątrz kielicha grzeszyłby śmiertelnie, bo wystawiłby je na niebezpieczeństwo profanacyi. Wątpliwa byłaby konsekracya, gdyby mąka do hostyi rozczyniona była w płynie który nie może nazywać się wodą. Hostyę taką należy z wielką czcią zachować do końca Mszy św. i spożyć po komunii albo przechować do zepsucia. Jeżeli celebrans zauważy przed konsekracyą, że hostya z jakiegokolwiek powodu nie może być konsekrowaną, weźmie inną hostyę, ofiaruje ją w myśli i dalej odprawia Mszę św., jakby wcale jej nie przerywał. Gdyby zaś po konsekracyi już zauważył, że hostya nie mogła być konsekrowaną, weźmie inną hostyę i ofiarowawszy ją w myśli, konsekruje, mówiąc słowa: „*Qui Pridie...*“ Gdyby zaś to spostrzeżenie miało miejsce po komunii Krwi Przenajdroższej, wziąwszy inną hostyę i wino z wodą, ofiaruje najprzód w myśli, konsekruje, rozpoczynając od słów: „*Qui pridie...*“ aż do „*Haec quotiescunieque...*“ włącznie i przyjmuje Komunię św. pod dwiema postaciami (Benedict. XIV, *De sacr. Mis.* sect. 2, § 127; Gavantus, p. 3, tit. 3, rub. 6). Komunikanty poza korporałem będące uważają

się za niekonsekrowane, należy je jednak zachować w cyborium i konsekrować w następnej Mszy św. (Bened. IX, *De sacr. Mis.* sect. 2, § 159). Byłaby jednak konsekracya ta ważna, gdyby celebrans w chwili jej dokonania myślał o tych komunikantach, choć zapomniał je na korporale umieścić. Gdyby kapłan sądził, że konsekruje oznaczoną liczbę komunikantów, a tymczasem było ich więcej, to będą one konsekrowane, jeżeli razem z innymi są przed oczyma celebransa; jeżeli zaś tylko część komunikantów kapłan widzi, to czego nie widzi i o czem nie myśli, nie jest konsekrowane. Jeżeli kapłan, mając przed oczyma 10 komunikantów, chce tylko kilka z nich konsekrować, nie zanaczając które, to żaden komunikant nie będzie konsekrowany, gdyż intencya celebransa nie miała ściśle oznaczonego przedmiotu. Gdyby komunikanty niekonsekrowane znalazły się jakim sposobem pomieszane z konsekrowanymi, nie dozwalając się odróżnić, to wówczas należałoby wszystkie nanowo konsekrować s u b c o n d i t i o n e. Gdyby kapłan już po konsekracyi wina zauważył, że płyn znajdujący się w kielichu nie mógł być konsekrowanym, płyn ten przelewa do innego naczynia, a do kielicha nalawszy wina, konsekruje je, począwszy od słów: „*Simili modo...*“ Gdyby zaś spostrzegł już po Komunii obydwóch postaci, że wino nie jest prawdziwe, należy pokonsekrować inną hostyę i wino, poczynając od słów: „*Qui pridie...*“ i następnie przyjąć Komunię św. pod obiema postaciami. Gdyby kapłan czy to przed, czy po konsekracyi spostrzegł, że postacie chleba i wina nie mogą być konsekrowane, a innych nie mógł dostać, powinien Mszę św. przerwać. Gdyby zaś już spożył te postacie, to kończy Mszę św., opuszczając wszakże w modlitwach to wszystko, co mówi o przyjęciu Komunii św. i już tego samego dnia nie może Mszy św. odprawić, gdyż nie jest na czczo. Gdyby kapłan przed konsekracyą spostrzegł, że jedna z postaci mających być konsekrowanemi, nie może być konsekrowaną, przerywa Mszę św. Gdyby zaś spostrzegł to dopiero po konsekracyi, powinien czekać choćby dwie godziny na przygotowanie odpowiedniej postaci, i w takim razie zamiast chleba przaśnego, mógłby użyć kwaszonego, gdyby jednak i tej postaci, nawet czekając, nie mógł dostać, kończy Mszę św., opuszczając to wszystko, co dotyczy brakującej postaci. Jeżeli po konsekracyi kielich się wywróci i wszystka zawartość, albo prawie wszystka zeń wyleje się, należy wino z trochą wody nanowo konsekrować. Gdyby przed konsekracyą jeszcze wpadła do wina mucha lub inny owad, należy inne wino konsekrować; gdyby się to stało już po konsekracyi, należy wyjąć owada, starannie obmyć, spalić i rzucić do piscyny, a Krew Przenajdroższą spożyć; jeżeli zaś kapłan tej postaci wina nie mógłby spożyć z jakiejś obawy, może wino inne konsekrować, a tamto przechować w cymborium do zepsucia. Grzechem ciężkim jest opuścić lub zmienić wyrazy formy konsekracyjnej, albo to co poprzedza konsekracyę, a więc: „*Qui pridie...*“ i „*Simili modo...*“ Kapłan zaś, któryby przez nieuwagę opuścił w formie konsekracyi wyraz „e n i m“ i dlatego po raz drugi postacie konsekrował, grzeszy śmiertelnie. Gdyby kapłan opuścił konsekracyę i spostrzegł to dopiero po komunii, dalej odprawia Mszę św., opuszczając wzmiankę o Komunii św. Ponieważ nie jest już naczczo, nie może dnia tego konsekrować. Gdyby wszakże spostrzegł ten brak konsekracyi przed Komunią, odbywa nanowo konsekracyę od słów; „*Qui pridie...*“ aż do „*Haec quotiescunque...*“ włącznie i dalej kontynuje Mszę św. od miejsca, w którem ją przerwał. Gdyby zaś kapłan opuścił jedną tylko konsekracyę i to spostrzegł przed Komunią, konsekracyi tej jednej postaci zaraz dokonywa, gdyby zaś spostrzegł to po Komunii, konsekruje obie postacie i spożywa. Gdyby słusznie wątpił, czy wypowiedział formę konsekracyjną, konsekruje drugi raz s u b c o n d i t i o n e. Forma konsekracyjna chleba wymówiona nad winem i przeciwnie, nie konsekruje ani tej, ani tamtej postaci. Wszelka zmiana słów formy konsekracyjnej, zmieniająca jej sens, czyni ją nieważną; błąd wszakże gramatyczny lub w wymawianiu nie unieważnia formy. O innych przypadkach mogących się zdarzyć patrz *De defectibus occurrentibus in celebratione Missarum* p. III, *Rubricarum Missalis Romani.* (Por. Ks. A. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny*, t. 1, str. 226; De Herdt, *Sac. Litur. Praxis.*, t. II, n. 128—148).

Ks. S. G.

De Feis Leopold, o. barnabita włoski, znakomity archeolog, ur. w r. 1844 w Anzi, wstąpił do zakonu w r. 1860 i nauczał historyi kościelnej, w r. 1866 poświęcił się całkowicie studyom archeologicznym. Ważniejsze dzieła uczonego archeologa są: *Di alcune epigrafi etrusche e di un calice greco* w „Giornale Ligustico“ 1881; *Scoperte archeologiche sulla via Portuense*, 1885; *De Titulo Flaviae Domitillae* a Grapta C. I. Posita, Firenze 1888; *D'una Epigrafe rituale sacra* a Giove Beheleparo, Genua 1888 i wiele innych. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire international des Ecrivains*, Florence 1891, 4-o, 3 éd., str. 1992).

Defensio naturalis, ob. Obrona własna.

Defensor ecclesiae (ἔκδικος albo ἐκκλησιέκδικος) wpierwszych wiekach chrześcijaństwa zwał się urzędnik kościelny, mianowany przez cesarza na przedstawienia bpa; głównem zadaniem jego było bronić kościół, przy którym był mianowany, i jego duchowieństwo w sprawach doczesnych przed władzami świeckiemi, a nawet przed cesarzem (Concil. Carthag. VI, c. 10, XI, c. 2; Possid., *Vit. August.* c. 12). Ci obrońcy kościelni podobni byli do defensorów senatu i miast, przeznaczonych do obrony ubogich i słabych przeciwko uroszczeniom bogatych i nadużyciom urzędników. W Kościele wschodnim brano defensorów z pośród duchowieństwa, a w zachodnim tylko laików i to adwokatów i dlatego zwano ich actores ecclesiae (ob.), dopóki pż Gelazy nie zaliczył ich do liczby niższego duchowieństwa. Poruczono im także inne sprawy do załatwiania; zazwyczaj byli obrońcami ubogich w imieniu Kościoła. Defensor konstantynopolitański otrzymał od soboru chalcedońskiego (c. 23) polecenie, aby wydalił z miasta wałęsających się tamże mnichów i duchownych. Ces. Justynian poruczył defensorom i ekonomom kościoła konstant. nadzór nad grabarzami i ich uposażeniem (Novella 59, c. 1, 2), a także nad urzędnikami stanu cywilnego dla wyższego mieszczaństwa (Novella 74, c. 4). Pż Grzegorz W. używał defensorów jako agentów w wielu sprawach i dawał im częstokroć bardzo rozciągłą władzę. Przedewszystkiem dawano im pod opiekę dobra kościelne i ubogich. Z czasem zajęli poczesne stanowisko między klerem rzymskim i otrzymali od Grzegorza Wielkiego te same przywileje, których używało kolegium notaryuszów i subdyakonów (Gregor. Mag., *Epist.* 8, 14; 9, 60; 11, 38). Powoli upadło znaczenie defensora, choć nazwa pozostała. (Por. Thomassinus, *Vetus et nova disciplina* 1, 2, 97—99; 3, 2, 55; Morinus, *De ordinat. ecclesiast.* III, exerit. 16, c. 6, 7; Bingham, *Orig.* 3, 11; 3, 10).

X. K. M.

Defensor fidei—tytuł honorowy, udzielony przez Leona X bullą „Ex supernae dispositionis arbitrio“ z d. 11 paźdz. 1521 r. Henrykowi VIII, kr. an. Bliższym powodem do tego odznaczenia było dzieło teologiczne p. t. „Assertio septem Sacramentorum“, napisane przez Henryka przeciwko Marcinowi Lutrowi. Król angielski już wcześniej zazdrościł tytułów królom francuskiemu i hiszpańskiemu i prosił pża o przeniesienie doń tytułu Christianissimus, ponieważ Ludwik XII, kr. franc., przez odszczepieństwo do niego prawo stracił. Pż Juliusz II na to się zgodził z warunkiem, że to odznaczenie pozostanie w tajemnicy, dopóki król nie położy zasług dla Kościoła. Po bitwie pod Guinegate 1513 r. Henryk prosił o ogłoszenie przeniesienia tytułu, ale pż z uwagi na Francyę tego nie uczynił. Wreszcie dziekan z Windsoru, Clarke, poseł nadz. króla do wręczenia wyżej wspomnionego dzieła, 2 paźdz. 1521 r. prosił publicznie pża o przyznanie Henrykowi tytułu Defensor fidei. Leon X, po pewnem wahaniu, na to się zgodził, co i Klemens VII potwierdził. Król używał tego tytułu nawet po oderwaniu się od Kościoła kat., a w r. 1543 i parlament go przyznał na żądanie królewskie. Odtąd wszyscy królowie i królowe dziedzicznie tego tytułu aż dotąd używają. (Por. *Magnum Bullar. Rom.*, Luxemburg, 1742, I, 620; Lingard, *Geschichte Englands*, VI, 1, c. 2).

X. K. M.

Defensor matrimonii jest mianowanym przez zwierzchność kościelną urzędnikiem sądu biskupiego do bronienia ważności małżeństwa we wszystkich procesach sądowych, gdzie idzie o ogłoszenie nieważnie zawartego małżeństwa i rozerwanie związku. Powodem do ustanowienia takiego urzędu było przeświadczenie pża

Benedykta XIV, że unieważniono wiele małżeństw z winy sędziów duchownych a także z winy stron powaśnionych. Stąd tenże pż bullą „Dei miseratione“ 3 list. 1741 (*Bullarium magnum*, XVI, 48 sqq.) rozporządził, aby każdy ordynaryusz wykazał w swej dyecezyi męża biegłego w prawie i obyczajów nienagannych, o ile być może, duchownego, który ma nosić tytuł matrimoniorum defensor. Biskup dla ważnej przyczyny może defensora w urzędowaniu zawiesić, albo usunąć, albo dać mu zastępcę. Tak mianowany defensor powinien być wzywany do sądu biskupiego, o ile prowadzi się tam sprawa o ważność lub nieważność małżeństwa; ma być obecny na badaniu stron i świadków, bronić ustnie i piśmiennie ważności małżeństwa i robić to wszystko, co służyć może do utrzymania w sile zawartego związku. Defensor jest członkiem koniecznym sądu biskupiego tak, że wszystko, co sąd zrobi bez jego wezwania, jest nieważne, czy występuje jedna strona (o nieważność), czy dwie strony (jedna o nieważność a druga o ważność małżeństwa) spór wiodące. Jeżeli sędzia duchowny uzna ważność małżeństwa i nikt nie apeluje do wyższej instancyi, defensor powstrzyma się również od apelacyi; to samo należy zachować; gdy sędzia drugiej instancyi uzna ważność małżeństwa, chociaż sędzia pierwszej instancyi ogłosił jego nieważność; w przeciwnym razie, gdy sędzia oświadczy się przeciwko ważności małżeństwa, defensor sam albo łącznie ze stroną drugą, niezadowoloną z wyroku, założy we właściwym czasie (10 dni) apelacyę do sędziego wyższego. Jeżeli sprawa z apelacyi znajduje się u sędziego drugiej instancyi, powinien defensor tak samo być wzywany, jak w instancyi pierwszej, i podobnież ma bronić małżeństwa. Sędzia drugiej instancyi, jeżeli jest metropolitą, albo nuncyuszem apostolskim, albo biskupem, sam mianuje defensora; jeżeli zaś jest tylko sędzią-komisarzem, któremu sprawa przez Stolicę Apostolską do rozpatrzenia powierzona została, defensorem jest ten, kogo mianuje biskup, w którego dyecezyi odbywa się sąd drugiej instancyi. Jeżeli po przeprowadzeniu instrukcyi sędzia drugiej instancyi, podobnież jak sędzia pierwszej instancyi, ogłosi nieważność małżeństwa, defensor, zgodnie z sumieniem i przekonaniem swojem, wstrzyma się od apelacyi, chociaż nawet wtedy w jakimkolwiek czasie może żądać dalszego prowadzenia sprawy, gdy dojdzie do wiadomości rzecz nowa a przedtem nieznana; jeżeli defensor na wyrok drugiej instancyi z obrażeniem sumienia zgodzić się nie może, bo jest jawnie niesprawiedliwy albo nieważny, albo jest ogłoszony w trzeciej instancyi, jako znoszący wyrok drugiej instancyi co do ważności, powinien apelować do trzeciej albo czwartej instancyi z zachowaniem praw defensorskich we wszystkich instancyach. Defensor ma pełnić obowiązki bezinteresownie co do wynagrodzenia, a tylko z miłości ku Panu Bogu i dla dobra Kościoła i bliźniego, gdyby tego czynić nie chciał, wynagrodzenie pieniężne powinien dać albo właściwy sędzia z funduszu otrzymanego z kar sądowych, albo strona, występująca o ważność małżeństwa, jeżeli zapłatę wyznaczyć może. Tychże przepisów co do defensora powinien się trzymać kardynał-wikary Ojca św. Sprawy małżeńskie w drugiej albo trzeciej instancyi rozpatruje w Rzymie albo Kongregacya soborowa, albo audytoryum pałacu apostolskiego, albo złożona przy pżu ad hoc osobna kongregacya z kardynałów lub prałatów Kuryi rzymskiej. W tych wypadkach defensora mianuje względnie albo prefekt Kongregacyi soborowej, albo audytor dziekan, albo persona dignior w kongregacyi osobnej. Jeżeli jeden z tych trzech trybunałów rzymskich sprawę dla jakichkolwiek powodów rozpatrywał w pierwszej instancyi i wydał decyzyę unieważniającą małżeństwo, defensor względnie w tymże trybunale powinien prosić o nową instancyę, bo związek małżeński może być rozerwany dopiero po dwóch wyrokach jednobrzmiących. Defensor przed objęciem obowiązków składa przysięgę, jako swój urząd wiernie spełniać będzie, a następnie przed każdą sprawą, w której ma bronić ważności małżeństwa, tęż samą przysięgę powtarza. Kongregacya soborowa z polecenia pża Grzegorza XVI wydała instrukcyę pod d. 22 sierpnia 1840 r. o sposobie prowadzenia procesu w sprawach małżeńskich, w której mieszczą się niektóre szczegóły o prawach i obowiązkach defensora, np. defensor przygotowuje pytania (interrogatoria) dla stron spór wiodących i dla świadków,

wzywa świadków uzupełniających i t. p. Wreszcie należy nadmienić, że na mocy dekretu Kongreg. S. Officii z d. 5 czerwca 1889 r. (*Acta S. Sedis.* XXVI, 639) sędzia duchowny może poprzestać na jednej instancyi w sprawach małżeństw, zawartych z przeszkodami rozrywającemi: różności religii, pokrewieństwa naturalnego albo powinowactwa ex copula licita, powinowactwa duchownego i niejawności, jeżeli napewno wiadomo tak o istnieniu tych przeszkód, jak i o niewydaniu od nich dyspensy przez zwierzchność duchowną. W tych więc wypadkach i defensor nie jest obowiązany apelować do wyższej instancyi. Odpowiedź tegoż Officium, dana 16 lutego 1894 r., głosi, że pomieniony dekret odnosi się do całego Kościoła (*Acta S. Sedis*, XXVII, 152). (Por. Instrukcyę św. Inkwizycyi dla patryarchów, arcybiskupów i biskupów wschodnich z d. 20 czerwca 1883 r., a także Instrukcyę Kongr. Propagandy dla biskupów Stan. Zjedn. Amerykі Półn. 1883 r. w *Acta S. Sedis*, XVIII, 344 sqq. i 369 sqq.).

X. K. M.

Defensor professionis religiosae. Jak niegdyś bullą „Dei miseratione“ Benedykt XIV ustanowił defensora do spraw małżeńskich, tak konst. „Si datam“ z d. 7 marca 1748 r. polecił wszystkim biskupom, aby w swoich dyecezyach mieli zawsze obrońcę do spraw, gdzie idzie o nieważność profesyi zakonnej. I ten defensor powinien być zawsze do sprawy wzywany, ma dawać interrogatoria i z urzędu apeluje do wyższej instancyi, jeżeli w pierwszej zapadł wyrok unieważniający. Defensorem może być uczciwy i biegły w prawie duchowny świecki albo zakonny. Defensora mają nietylko biskupi i przełożeni zakonni, ale także trybunały rzymskie. Wynagrodzenie za pracę bierze defensor albo z majątku profesa, którego ślubów bronił, albo z majątku zakonu, jeżeli go posiada, albo w braku tego sędzia je naznacza z kar pieniężnych. (Por. Ferraris, *Bibliotheca* s. v. Defensor i konstytucyę „Si datam“ w bull. t. II, albo w dziele *Canones et decreta Concilii Tridentini*, ed. 2. Neapoli 1859, pag. 595).

X. K. M.

Definicya w logice jest to podanie treści pojęcia, t. j. zarówno cech, z jakich się ono składa (co się nazywa jego materyą), jak i sposobu, w jaki są one pomiędzy sobą połączone (co się nazywa jego formą). Definicya jest prostem określeniem nazwy (definicya nominalna), jeśli chodzi jedynie o to, jaki sens definicyjny albo język łączy z tą lub ową nazwą. Natomiast jest ona określeniem rzeczywistem (definicyą realną), jeśli podaje ten sens, który musi być połączony z pewnem słowem lub pewnem pojęciem, jeżeli pojęcie to ma być wyrazem objektywnego stanu rzeczy. Naukowe znaczenie posiada tylko definicya realna, gdy definicya nominalna jest wyłącznie omówieniem jednego wyrazu przez drugi. Definicya powinna być ścisła, t. j. zawierać wszelkie istotne cechy przedmiotu, a unikać rozwlekłości. (Por. Kant, *Logika*; Bain, *Logika* (tłum. polskie).

Definicya zakonna ob. Definitor.

Definicyjny proces ob. Proces.

Definitor. Dwa są rodzaje definitorów: d. świecki i d. zakonny. 1) W dawnych czasach w dekanatach wiejskich był jeden lub dwóch proboszczów, do których należał podział dochodów z beneficyum pomiędzy poprzednim proboszczem lub jego spadkobiercami a następnym. Takiego proboszcza, zwanego definitorem, mianował naprzód biskup, a potem zwykle wybierało go duchowieństwo kondekanalne. Do definitora albo podkomorzego (camerarius) należało zastępować dziekana chorego, nieobecnego lub przeszkodzonego; on powiadamiał władzę dyecezyalną o śmierci dziekana, brał do siebie akta dziekańskie i tymczasem spełniał wszystkie funkcye, dopóki biskup nie naznaczył dziekana albo nie ogłosił wyborów, na których znowu definitor prezydował. Dziś przynajmniej u nas, niema definitorów, ale za to biskupi mianują w większych okręgach dekanalnych wicedziekanów, który dla pewnej liczby parafii w dekanacie spełniają wszystkie obowiązki dziekańskie oprócz rewizyi i poświadczania akt stanu cywilnego, co należy wyłącznie do dziekana, jako do uznanego przez państwo urzędnika. Wicedziekani też nie pobierają pensyi ze skarbu państwowego. — 2) Po reformie zakonów każdy z nich obejmował wiele kongregacyj, np. benedyktyni mieli kongregacye w Clugny, cystersów, kamedu-

łów i inne. Każda kongregacya dzieliła się na okręgi, zwane definicyami, a definicye miały znowu po kilka lub kilkanaście opactw lub przeoratów. Podobnież każdy zakon żebrzący dzielił się na prowincye, prowincya na definicye a definicya miała kilka lub kilkanaście klasztorów. Przełożeni prelatur lub klasztorów (u Benedyktynów prałaci i opaci, u Franciszkanów i Kapucynów gwardyanie, u Dominikanów przeorzy i t. d.) podlegali definitorom, definitorzy prowincyałom a prowicyałowie generałowi zakonu. Definitorzy pozostali dzisiaj, przy zmniejszonej liczbie klasztorów, doradcami prowincyała. *X. K. M.*

Deformitas, ob. Irregularitas.

Degérando Józef Marya, ur. w Lyonie w r. 1782, † 1842, uczony filozof i moralista, studya odbywał u Oratoryanów i nosił się z myślą wstąpienia do ich zgromadzenia, gdy Konwencya je zamknęła. Z powodu zamieszek rewolucyjnych zmuszony uciekać z kraju, cudem prawie uniknął śmierci, udał się do Sabaudyi, potem do Szwajcaryi i do Włoch. Po ogłoszeniu amnestyi wrócił do Francyi, lecz tu wkrótce naraził się jako członek Rady Pięciuset i udał się do Niemiec. Za swą pracę *Memoire sur les signes* nagrodzony przez Instytut paryski w 1799 i wezwany do Paryża, przybył do kraju i wszedł do ministeryum spraw wewnętrznych. Inna praca D-a *Sur la génération des Connaissances humaines* zjednała mu nagrodę i odznaczenie Akademii berlińskiej w r. 1802. W r. 1804 wydaje swe głośne dzieło *Histoire comparée des systémes philosophiques*. W latach 1811—37 obejmuje różne urzędy państwowe, powracając od czasu do czasu do pióra; owocem tych prac literackich były dzieła filozoficzno-moralne i pedagogiczne: *Du Perfectionnement moral et de l'education de soi-même*; dzieło to wyszło i w polskim przekładzie Mich. Bohusza Szyszki p. t.: *O udoskonaleniu moralnem*, Mińsk, 1855, 3 t. in 8-o; *Traité de l'existence de Dieu*, dotąd w rękopisie; *Critique de la Philosophie de Locke*—w rękopisie; *Institutes du droit administratif*, 1830, 4 vol.; *De l'éducation des sourds-muets*, 1832, 2 vol. i inne. (Por. Blanc, *Histoire de la Philosophie*, Lyon, 1896, in 12-o, t. II).

X. J. N.

Degórski T. ks., kapelan cmentarza powązkowskiego (XIX w.). W r. 1850 wyszła jego *Dysertacya czyli rozprawa o nieśmiertelności duszy człowieka*, (Warszawa, str. 76).

Degradacya jest najsurowszą karą, którą prawa kościelne grożą występnym duchownym. Z początku degradacyi nie odróżniano od złożenia z urzędu, czyli depozycyi i jednakowych w obu wypadkach kary używano wyrażeń; rozróżnienie nastąpiło później. Gdy duchownemu dowiedziono występku, za który prawo cywilne karało śmiercią, Kościół usuwał winowajcę ze stanu duchownego (degradatio), przez co delinkwent nietylko był złożony z urzędu i usunięty od wypełniania obowiązków ze święceń wypływających, ale także pozbawiony był praw i przywilejów stanu duchownego i oddany sędziemu świeckiemu do wymierzenia kary, jeżeli prośba biskupa nie wyjednała mu przebaczenia. Gdy następowało ułaskawienie, winowajcę, jako człowieka cywilnego, oddawano zazwyczaj na dożywotnią pokutę do klasztoru. Niegdyś do prawomocnego potępienia i degradacyi biskupa metropolita potrzebował 12 biskupów, a biskup dyecezyalny do degradacyi kapłana 6 biskupów; do degradacyi dyakona i subdyakona—3 biskupów; do złożenia z urzędu kleryka z mniejszemi święceniami 1 biskup wystarczał. Dzisiaj należy się trzymać przepisów soboru trydenckiego (Sess. XIII, cap. 4), który nawet do degradacyi uroczystej nie żąda uczestnictwa biskupów: wystarczają opaci, mający przywilej mitry i pastorału, albo inni dygnitarze kościelni, starsi wiekiem i odznaczający się znajomością prawa kościelnego. Na mocy przepisu tegoż soboru (ibid. cap. 8) sprawy biskupów należą wyłącznie do kompetencyi pża. Biskup, według nowego prawa, nie jest obowiązany dopełniać nad duchownym wyższych święceń degradacyi uroczystej (degradatio solemnis s. realis), bo może być tylko degradacya prosta (degradatio verbalis s. simplex). Degradacyę uroczystą może przedsięwziąć tylko biskup konsekrowany, a prostą—biskup-nominat albo wikaryusz generalny, albo wikaryusz kapitulny; nawet zakonnicy mogą być uroczyście

degradowani nie przez przełożonych zakonnych, ale przez konsekrowanego biskupa dyecezyalnego (Ferraris, *Bibliotheca s. v. Degradatio*). Występki, po których może nastąpić degradacya uroczysta, są następujące: herezya (c. *Ad abolendam* 9, cap. *Excommunicatus.* 13 § *Damnati*, De haereticis; cap. *Quoniam* 1, et cap. *Super eo* 4, eodem tit. in 6), fałszerstwo listów papieskich (cap. *Ad falsariorum* 7, de crimine falsi), zasadzki i konspiracye na własnego biskupa (cap. *Si quis sacerdotum* 18 et cap. *Statuimus* 31 can. 11 q. 1), podstępne zabójstwo duchownego (cap. *Pro humani*, 1 de homicid. in 6-o), niepoprawność duchownego po wymierzeniu innych kar (cap. *Cum non ab homine*, 10 de judiciis), zbrodnia contra naturam (const. św. Piusa V, *Horrendum illud scelus*), zbrodnia niekapłanów sprawujących Mszę św. (konst. Klemensa VIII *Et si alias*) i słuchających spowiedzi (z tejże konstytucyi), fałszerstwo pieniędzy (konst. Urbana VIII, *In suprema* i Beneda XIV, *De Synodo dioec.* l. IX, c. 6, § 9, ad finem). Obrzęd degradacyi, przepisany przez Bonifacego VIII (c. 2, VI, *De poenis* 5, 9), znajduje się w pontyfikale rzymskim. Chociaż degradowany pozbawiony jest urzędu, obowiązku, beneficium i przywilejów duchownego, na mocy niezmazalnego charakteru zostaje kapłanem, obowiązanym do odmawiania brewiarza i zachowania celibatu, stąd też in articulo mortis udziela ważnie choremu rozgrzeszenia. (Por. Ferraris, *Bibliotheca s. v. Degradatio*; Fr. Kaulen, *Kirchenlexikon* III, 1469; Kober, *Die Deposition u. Degradation* nach den Grundsätzen des Kirchenrechts, Tübingen, 1869). *X. K. M.*

Deguerry Kasper ks., ur. w r. 1797 w Lyonie, wybitny kaznodzieja, był kapelanem gwardyi królewskiej. W r. 1848 proboszcz kła św. Magdaleny w Paryżu, w r. 1871 wzięty przez komunistów do więzienia i wraz z ks. arcbpem Darboy został rozstrzelany. Wydał *Vie des Saints*, 1845; *Retraite prêchés aux conférences de S. Vincent de Paul*, 1859; *La Trasfiguration de l'Homme* par N. S. J. Christ. Sermons etc, 1861; *Oraison dominicale*, sermons etc. 1866, i wiele innych. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa*, Kraków 1896, 8-o; S. Orgelbranda *Encyklopedya Powszechna*, 1899, 4-o, str. 272).

Dehaisnes Mgr. wicerektor uniwers. katolickiego w Lille, ur. w r. 1825 w dyecezyi Cambrai, † 1897, profesor historyi; wpływem swoim przyczynił się bardzo do założenia uniwersytetu w Lille. Ważniejsze prace D-a są *L'Art chrétien en Flandre*. Peinture, 1860; *Documents et extraits divers* concernant l'histoire de l'art dans la Flandre, l'Artois et le Hainaut avant le XV siècle, Lille, 1886, 3 vol.; *Le Nord monumental et artistique*, tamże 1807, in 8-o, i inne. Był także współpracownikiem czasopism „Revue de l'art chrétien", „Revue des Sciences ecclésiastiques" i t. d. (Por. Blanc, *Dictionn. univ. de la Pensée*; tenże, *Répértoire bibliogr.*).

Deharbe Józef, ks. T. J., ur. w Strasburgu w r. 1800, wstąpił do zgromadzenia w r. 1817, uczył retoryki w Brigg, zajmował się duszpasterstwem i † w Maria-Laach w r. 1871. Główniejsze dzieła D. są: *Exam. ad usum Cleri in gratiam praecipue sacerdotum* sacra Exercitia obeuntium. Ratisbonae, 1874, ed. 4-ta, 12-o; *Manna oder Gebetbüchlein* für die Katholische Schuljugend, Regensburg, 1878, ed. 32-o; *Die Volkommene Liebe Gottes etc.*, ibd., 1856, 8-o, i in. Najważniejszem jednak dziełem o. D-a jest ułożony przezeń *Katechizm*, przełożony na różne języki europejskie, niepospolitej wartości podręcznik. Wydany poraz pierwszy w r. 1847 w Regensburgu p. t. *Katholischer Katechismus*, przerabiany był i rozwijany przez autora i innych pisarzy, zastosowywany do potrzeb różnych dyecezyj, w których go używano. Miał niezliczoną ilość wydań. W polskim języku również miał liczne wydania; przerabiali go i wydawali ks. Edw. Likowski p. t. *Katechizm rzymsko katolicki dla doroślejszej młodzieży*, Poznań, 1864, 8-o; ostatnie wydanie w Warszawie, u Szczepkowskiego, 1906, 12-o, p. t. *Katechizm rzymsko-katolicki większy*; ks. Henryk Biega w Jaśle, 1877, 8-o; ks. M. Morawski T. J. w r. 1890, napisał *Katechizm mały* podług D., wyd. nowe 1894; *Katechizm większy*, Lwów, 1890, 1892, 8-o; ks. Zygmunt Gorazdowski, *Katechizm*, Lwów, 1884, wyd. 5-te; *Kate-*

chizm mały, tamże, 1885, 8-o; i inni. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*; Estreicher, *Bibliogr. polska XIX stulecia*, Kraków, 1906, t. I). *X. J. N.*

Dehaut Piotr Augustyn Teofil, egzegeta kat. francuski XIX w. Ur. się r. 1800 w Montcornet (Aisne), wstąpił do seminaryum duchown. w Soissons, po wyświęceniu (1825 r.) pracował na katedrze profesorskiej w semin. w Soissons i na parafii, † 1887 w Septmonts. D. wydał *L'Evangile expliqué, défendu, médité...* (1 wyd. 4 t., 1864 — 1865 w Bar-le-Duc; 2 wyd. Paris, 1862, 5 t.; ost. wyd. w r. 1905, w 4 t., 12-o); wydanie „*abrégée à l'usage des laiques*“ (3 t. Paris, 1868 r.). (Por. *La Semaine rel. de Soisson et Laon*, 1887, p. 276 i 738; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 1340; Hurter, *Nomenclator theol.*, 1895, t. III, kol. 1286). *X. C. S.*

Dehon ks., współczesny, przełożony Zgromadzenia kapłanów Serca Jezusowego (Saint Quentin), konsultor Indeksu, czynny działacz społeczny; brał udział w wielu kongresach. Napisał wiele rozpraw i studyów treści ekonomiczno-moralnej w „Association catholique“ np. o lichwie i t. d. Inne dzieła ks. D. są: *l'Education et l'enseignement selon l'idéal chretien*, Paris, 1887, 8-o; *Les Directions pontificales*, politiques et sociales, ibd. 1868, 18-o; *Catéchisme social*, ibd. 18-o; *Mois du Sacré-Coeur de Jésus* sur les litanies du Sacré-Coeur, Paris, 1901, 12-o; *La Renovation sociale chrétienne*, Conferences données à Rome (1897—1900). Paris, Bloud, 1901, 18 o; *Manuel social chrétien*, ibd., 12-o, wiele wydań, i inne. (Por. Blanc, *Diction. univers. de la Pensée*, Paris, 1899, 4-o, str. 785; Blanc, *Répertoire bibliogr.*, 1902, 12-o, str. 128). *X. J. N.*

Dei gratia, Dei et apostolicae sedis gratia. Formuły, używane przedewszystkiem przez arcbpów i bpów w papierach urzędowych. 1. Tytuł „*z Bożej łaski*“ napotykamy już w dekrecie (356 r.) Feliksa II pża przeciwko aryanom (Hard. *Conc.* I, 757); częściej go widzimy w aktach soborów, odbytych w wieku V, jak efeskiego (431), chalcedońskiego (451) i innych. Zamiast tego używano jeszcze częściej innych tytułów równoznacznych, jak *Divina gratia*, *Dei misericordia*, *juvante* albo *favente Deo*, które wielu dodatkami rozszerzano. Ze świeckich panujących tego tytułu *z Bożej łaski* pierwszy użył Pepin i Karolingowie a za nimi cesarz rzymski, elektorzy, książęta i wszyscy panujący duchowni i świeccy. Z początku i przez wiele wieków następnych tytuł oznaczał pokorne wyznanie dygnitarza duchownego i świeckiego, że władzę i godność zawdzięcza tylko Panu Bogu. Dopiero w wieku XV do tytułu przywiązywano pojęcie najwyższej władzy świeckiej, a bpom zabroniono go używać albo pozwalano nań tylko w następującej formie: *Divina miseratione et apostolicae sedis gratia*. Rozszerzonego tytułu *z Bożej i stolicy apostolskiej łaski*, o ile wiadomo dotąd, pierwszy użył św. Amat, bp w Nusco (1167 — 1173). (Por. Gams, *Series epporum*, pag. 908), a z książąt świeckich ces. Otton IV w r. 1209, dla przypodobania się pżowi Inocentemu III. Tytuł ten przedewszystkiem wyraża stosunek bpów do Pana Boga i Namiestnika Jego na ziemi i dlatego dotąd wszędzie jest przez nich używany. (Por. Fr. Kaulen, *Kirchenlexikon*, III, 1471). *X. K. M.*

„Dei miseratione“, konstytucya Benedykta XIV, z 3 listopada 1741 r., w której jest określony przepis, porządek i forma załatwienia spraw małżeńskich. Znajduje się w całości wydrukowana w dziele ks. dr. J. Pelczara, *Prawo małżeńskie katolickie*.

Deizm i deiści. Deizmem nazywa się ten pogląd filozoficzny na stosunek Boga do świata, który uznaje wprawdzie istnienie Stwórcy świata, odrzuca jednak wpływ jego na świat stworzony i tem samem boski porządek świata. W przeciwieństwie do panteizmu, deizm przyjmuje nadziemskiego, osobistego Boga, który jako Stwórca świata różni się od niego co do swej istoty. Oddziela on jednak Boga od świata do tego stopnia, że odmawia im wszelkiego związku ze sobą. Podług deistów, Bóg po stworzeniu świata odsunął się od niego, pozostawia świat losowi i jego prawom, nie wpływając wcale na niego. W ten sposób deizm stanowi przeciwieństwo do teizmu, który uznaje Boga nie tylko

jako Stwórcę świata, ale i jako bezustannego kierownika. Pierwotnie deizm oznaczał racyonalistyczne pojęcie Chrześcijaństwa, podług którego Chrześcijaństwo stanowi jedynie religię przyrodzoną, dającą się objąć rozumem, a wyłączającą wszelki żywioł nadprzyrodzony i tajemniczy. Nazwa „deiści“ użyta podobno została po raz pierwszy około połowy XVI w. we Włoszech i Francyi przez przeciwników Chrześcijanizmu. Vinet, wybitny teolog wśród reformatorów, mówi w dziele, wydanem w r. 1563 (*Instruction chrétienne*) o ludziach, którzy nazywają się nową nazwą „deistami“: „Wyznają oni Boga — pisze — nie znają jednak czci dla Jezusa Chrystusa. Naukę Apostołów odrzucają jako bajkę i marzenie.“ Właściwą ojczyzną deizmu jest jednak Anglia od drugiej połowy w. XVI. Tam złożyło się kilka okoliczności na wywołanie i popieranie kierunku deistyczno-racyonalistycznego; najpierw więc nietolerancya angielskiego kła episkopalnego, który zamiast zgodzić się na wolne badanie Biblii, domagał się bezwzględnej wiary w 39 artykułów, dalej gorszące spory między rozmaitemi sektami religijnemi, które powołała do życia opozycya przeciwko Kłowi państwowemu, wreszcie zapoczątkowany przez Bakona z Verulamu († 1626) kierunek filozofii, która zaczynając od empiryzmu, posunęła się do sensualizmu, sceptycyzmu i przyczyniła się niemało do wzrostu bezwyznaniowości. — Za ojca deistów angielskich uchodzi Edward Herbert Cherbury (ob. artykuł), który jako treść wszelkiej religii, głosił pięć prawd głównych, położonych po za obrębem wszelkich sporów religijnych, a wystarczających jakoby do osiągnięcia zbawienia. Po nim nastąpił Karol Blount (ob. artykuł), który w sprawach religii przyjmował za Hobbes'em wszechwładzę państwa a za Cherburym pięć religijnych prawd zasadniczych i nie napadał wprawdzie bezpośrednio na Chrześcijaństwo, bezpośrednio jednak probował je obniżać dowcipem i ironią. Irlandczyk John Toland (ob. art.) rozwijał w swem dziele *Chrześcijaństwo bez tajemnicy* zdanie, że Chrześcijaństwo nie zawiera, ani zawierać nie może żadnej tajemnicy. Antoni Collins (ob.) urodzony w r. 1676 zmarły w r. 1729, rozpoczął swą działalność literacką od napaści na despotyzm kła państwowego, później jednak napadał bezpośrednio na Chrześcijaństwo w jego podstawach. Tomasz Woolston (ob. artykuł), występował głównie przeciwko wierze w cuda Chrystusa. W dziele swem: *Christianity as old as the Creation on the Gospel a Republication of the Religion of Nature.* „Wielki apostol deizmu“ Mateusz Tindal rozwijał tezę, że Chrześcijaństwo jest religią i prawem natury. Dzieło to może być uważane jako księga podstawowa deizmu. Tej samej tezy bronił w swej rozprawie *Prawdziwa Ewangelia Chrystusa*, Tomasz Chubb (1679 — 1747) ubogi rękawicznik bez wyższego wykształcenia naukowego. Inny deista, Tomasz Morgan (ob. artykuł) próbował w wydanem bezimiennie swem dziele p. t. *Moral Philosophes*, zastosować zasady deistyczne do Starego Testamentu. Jak Chubb wśród szerokich warstw ludności tak Bolingbroke (ob. art.) próbował wśród wyższych klas społeczeństwa krzewić zasady deizmu. W pracach Henryka Dodwella młodszego i Dawida Hume'a (ob. art.) deizm zlewa się już ze sceptycyzmem. Z Anglii deizm utorował sobie w krótkim czasie drogę do Francyi, a nieco później, około połowy XVIII w., do Niemiec. (Literatura: John Leland, *A view of the principal Deistical writers in England*, 1754; Lechler, *Geschichte des englischen Deismus*, Stuttgart, 1841; L. Noack, *Die Freidenker* oder die Repräsentanten der religiosen Aufklärung in England, Frankreich u. Deutschland, 3 Theile, Bern, 1853 — 1855; H. Hettner, *Literaturgeschichte der 18 Jahrhunderts*, Braunszwig, 1879). *K. P.*

Dejob Karol, dyrektor konferencyj w Sorbonie, literat współczesny, napisał: *De l'influence du Concile de Trente sur la littérature* et les beaux arts chez les peuples catholiques. Paris, 1884; *L'instruction publique en France et en Italie au XIX siècle*, tamże, 1894, 18-o; *Les Femmes dans la Comédie française* et italienne au XVIII siècle, tamże, 1899, 18-o. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.*, 1902, 12-o, str. 128).

Dekada (Décade) przeciąg dziesięciu dni stanowiący tydzień w kalendarzu republikańskim. Dziesiąty dzień każdej

każdej dekady nazywał się Décadi. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences ecclésiastiques*).

Dekalog. Dekalogiem nazywamy „dziesięć przykazań“ danych Mojżeszowi na górze Synai. Nazwa D. pochodzi od greckiego *déka* (dziesięć) i *lógos* (słowo), w Biblii jednak nie spotykamy tej nazwy; jest ona wytworem późniejszym. Znany nam układ D. używany w pacierzu, w katechizmach, różni się od tej formy, w jakiej przykazania ogłoszone zostały na górze Synai. W księdzie *Wyjścia*, XX, 2—17 czytamy: „2. Jam jest Pan Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. 3. Nie będziesz miał bogów cudzych przedemną. 4. Nie uczynisz sobie ryciny, ani żadnego podobieństwa, które jest na niebie wzgórę, i które na ziemi nisko, ani z tych rzeczy, które są w wodach pod ziemią. 5. Nie będziesz się im kłaniał, ani służył, ja jestem Pan Bóg twój mocny, zapalczywy, nawiedzający nieprawość ojców nad synami, do trzeciego i czwartego pokolenia, tych którzy mię nienawidzą. 6. czyniący miłosierdzie na tysiące tym, którzy mnie miłują i strzegą przykazania mego. 7. Nie będziesz brał imienia Pana Boga swego nadaremno. 8. Pamiętaj, abyś dzień sobotni święcił. 9. Sześć dni robić będziesz i będziesz czynił wszystkie dzieła twoje. 10. Ale dnia siódmego Szabbat Pana Boga twego jest. Nie będziesz czynił żadnej roboty weń, ty i syn twój, i córka twoja, sługa twój, i służebnica twoja, bydlę twoje, i gość który jest między bramami twemi. 11. Przez sześć dni bowiem czynił Pan niebo i ziemię morze, i wszystko co w nich jest, i odpoczął dnia siódmego, i przetoż błogosławił Pan dniowi sobotniemu, i poświęcił go. 12. Czcij ojca twego i matkę twoją, abyś był długowieczny na ziemi, którą Pan Bóg twój da tobie. 13. Nie będziesz zabijał. 14. Nie będziesz cudzołożył. 15. Nie będziesz kradzieży czynił. 16. Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu świadectwa fałszywego. 17. Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego, ani będziesz pragnął żony jego, ni sługi, ni służebnicy, ni wołu, ni osła, ani żadnej rzeczy, która jego jest“. W księdze *Powt. Prawa*, w r. V, 6—21. zapisane są te przykazania powtórnie z małemi zmianami w układzie słów; wiersz 15 jest nowym motywem, oprócz wspomnianych w *Ks. Wyjścia*, do zachowania prawa Sabatu, wreszcie ostatni w. 21 brzmi, jak następuje: „Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego, ni domu, ni roli, ni sługi, ni służebnicy, ni wołu, ni osła, i wszystkich rzeczy, które jego są“. Od najdawniejszych czasów, pomiędzy tłumaczami Pisma św. sprzeczano się, jak należy podzielić wyżej przytoczone przykazania, aby otrzymać liczliczbę dziesięciu. Głównie spór toczy się pomiędzy zwolennikami podziału Filona i Augustyna św. Otóż Filon tak dzieli: w wierszach od 2—6 *Ks. Wyjścia* mamy dwa przykazania: 1) że należy wierzyć w jedynego Boga i 2) że nie należy sporządzać bałwanów. Cały zaś dekalog dzieli na dwie pentady czyli pięcioro przykazania. Pierwsza pentada zw. lepszą zawiera przykazanie względem Boga, a więc oprócz dwóch wyżej wymienionych, jeszcze trzy: 1) nie brać imienia Pana Boga nadaremnie, 2) święcić dzień sobotni i 3) czcić ojca i matkę, szczególniej w tem znaczeniu że Bóg jest naszym ojcem. Druga pentada zawiera następujące przykazania, odnoszące się do człowieka: 1) nie cudzołóż, 2) nie zabijaj, 3) nie kradnij, 4) nie mów fałszywego swiadectwa i 5) nie pożądaj żony bliźniego twego, ani domu i t. d. Za Filonem idzie Józef Flawiusz a potem Orygenes, który jednak zastrzega się, że dlatego wiersze od 2—6 dzieli na dwa przykazania, aby utrzymać liczbę dziesięciu, i łączy w jedno przykazanie za Filonem przykazanie nie pożądania: 1) żony i 2) domu, roli i t. d. Tradycya żydowska nie wyświetla sprawy, czy podział Filona jest słuszny, albowiem I) dawni Żydzi, według Talmudu, wiersze 2—6 dzielili na dwa inne, niż Filon przykazania, a mianowicie: 1) jam jest Pan Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli i b) nie będziesz miał bogów cudzych przedemną, ani sporządzał sobie bałwanów (podział ten następnie wszedł w powszechne używanie u Żydów; II) według zaś Massory wiersze od 2 do 6 są jednem przykazaniem, a wiersz ostatni 17 należy podzielić na dwa: a) nie pożądaj żony bliźniego twego, b) ani domu i t. d. Św. Augustyn podział Filona odrzuca, a tak jak Massora i Klemens Aleksan-

dryjski łączy wiersze od 2—6 w jedno i cały dekalog dzieli w ten sposób: trzy pierwsze przykazania odnoszą się do Boga: 1) nie będziesz miał bogów cudzych przedemną, 2) nie brał imienia Pana Boga twego nadaremnie i 3) święć Sabat; przykazań zaś względem bliźniego jest 7 a nie 6, jak Orygenes i inni utrzymywali: 1) czcij ojca i matkę, 2) nie zabijaj, 3) nie cudzołóż, 4) nie kradnij, 5) nie mów fałszywego świadectwa, 6) nie pożądaj żony bliźniego twego, i 7) ani domu i t. d. Podział ten, oparty na tradycyi aleksandryjskiej, wszedł w powszechne użycie w Kle katolickim; przyjął go i Luter. Kalwin jednak, ponieważ potrzebne mu było dla jego walki ze czcią obrazów i posągów specyalne przykazanie, bierze podział Filona i Orygenesa, w których jest zakaz o sporządzaniu bałwanów (przykazanie 2). Jan Geffcken w dziele *Ueber die verschiedene Einth. des Dec.* (Hamb.) broni podziału Kalwina i według niego w wierszu, gdzie jest zakaz „pożądania żony, domu i t. d.“ W $^2/_3$ porównanych przez Kennikota manuskryptach nie ma *setumy*, to jest znaku, którym wiersz ten dzieliłby się na dwie części i przez to dawałby dwa przykazania, lecz myli się, bo Salomon Norzi (w *Masor. kryt. komentarzu*) zapewnia, że w Ks. Wyjścia w omawianym wierszu *Setuma* znajduje się we wszystkich poprawniejszych manuskryptach: w aleksandryjskich, jerozolimskich, palestyńskich, ormiańskich i wogóle wschodnich. Co się zaś tyczy tego, że w Ks. Wyjścia w w. 17, słowo „żona“, znajduje sie dopiero po wyrazie „domu“, to Ks. *Powt. prawa* w. 21 wyjaśnia nam, że podział tego wiersza na dwa przykazania można utrzymać. Dziesięcioro przykazania to nie prawo ceremonialne, które ze zniesieniem Starego Zakonu, można odrzucić, albowiem na górze Synai Bóg nie ogłosił cóś nowego, lecz przypomniał Żydom to tylko, co im ustawicznie sumienie mówiło. Przepisy te wypływają z natury człowieka i jego przeznaczenia. Słusznie też św. Tomasz powiada, że dekalog zawiera „illa praecepta, quorum notitiam homo habet per se ipsum a Deo. Huiusmodi vero sunt illa, quae statim ex principiis communibus primis cognosci possunt modica consideratione; et iterum illa, quae statim ex fide divinitus infusa innotescunt“ (I, 2-ae, q. 100, a. 3). Dekalog zatem jest nieodwołalnym i niezmiennym, albowiem w przeciwnym razie, należałoby zmienić naturę człowieka i jego stosunek do Boga i ludzi, i skasować przykazanie o miłości Boga i bliźniego. Przeciwko Dekalogowi występują wyznawcy niezależnej etyki. (Ob. odpowiednie artykuły i Antynomizm).

X. H. P.

Dekert Jan ur. 6 grudnia 1786 r., bp halikarnaski, sufragan warszawski, pochodzący z wielce popularnej rodziny kupieckiej Dekertów, syn prezydenta miasta Warszawy; studyował teologię w Rzymie, na kapłana wyświęcony 1825 r. Niebawem został kanonikiem metropolit., członkiem rady wychowania, prezesem wydziału wsparć przy W. Tow. Dobr., a wreszcie 1858 sufraganem warszawskim i proboszczem św. Andrzeja. Ogłosił drukiem *Kazanie przy obchodzie doroczn. ur. św. Wincentego à Paulo*, Warszawa, 1848; *Dwa kazania miane u św. Jana* r. 1846 i 1854; *Przemowa na pogrzebie ś. p. Jana Roztworowskiego.*

Deklaracya, objaśnienie, w logice znaczy to samo, co Definicya (ob.).

Deklaracya toruńska (Declaratio Thorunensis) jest to wyznanie wiary, ułożone przez teologów protestanckich, podczas zjazdu toruńskiego w r. 1645. (Ob. Colloquium charitativum).

Dekret w ogólności jest rozporządzeniem albo postanowieniem, pochodzącem od władzy publicznej. 1. Teologia dogmatyczna w traktacie o łasce mówi decretum absolutum, conditionatum, particulare, generale, o czem ob. w odpowiednich artykułach. 2. W prawodawstwie kościelnem decretum jest jedną z nazw dla postanowień papiezkich (ob. Constitutiones ecclesiasticae). Pż Syrycyusz (Ep. 1 ad Himer. c. 2) już wymienia decreta generalia Papae Liberii. Decretum poprostu zwie się dekret Gracyana (ob.). Także i decyzye Kongregacyj rzymskich noszą nazwę dekretu. W aktach soboru trydenckiego dekretami zowią się tak teoretyczne wyjaśnienia i określenia nauki wiary (decreta de fide, wprzód dogmata), jak i przepisy karności kościelnej (decreta de reformatione, dawniej canones), a canon

(dawniej anathematismus) jest krótką formułą prawdy wiary z zagrożeniem przekleństwa za jej zaprzeczenie. 3. W procesie kanonicznym dekretami są postanowienia sędziowskie, wydane dla stron lub podwładnych sądu po uprzedniem zbadaniu sprawy; są one proste albo służą do prowadzenia procesu (decreta mere interlocutoria), jeżeli nie rozstrzygają punktów spornych. Do takich dekretów należą: pozwy (citationes), zawiadomienia (notificationes), doniesienia (communicationes), rozkazy (mandata, ordinationes), odrzucenia (decreta rejectoria). Prócz tego dekrety, a mianowicie pozwy, są monitoryczne labo arktatoryczne, jeżeli albo na coś tylko zezwalają, albo do czegoś zobowiązują; w drugim wypadku, gdy grozi jaka niekorzyść, dekret jest peremptoryczny, albo żądający zwłoki (dylatoryczny). Jeżeli dekretem po wybadaniu stron punkt sporny został rozstrzygnięty, jest decydujący (decretum decisivum). Takich dekretów przedstanowczych może się wiele przytrafić w biegu instancyi. Jeżeli dekret spór główny wprost i ostatecznie rozstrzyga, bez względu na to, czy sąd ma natychmiast uwzględnić lub odrzucić powództwo skarżącego albo potępić lub uuwolnić pozwanego, zowie się wyrokiem stanowczym (sententia definitiva). Każdy dekret powinien być wygotowany na piśmie w zwięzłym stylu kancelaryjnym i we wstępie (rubrum) zawierać imię i nazwisko powoda i pozwanego, oznaczenie przedmiotu spornego (petitum causae) i postanowienie dekretu sądowego; treść zaś (nigrum) ma obejmować dokładne powiadomienie o postanowieniu sądowem, czas i miejsce spełnienia postanowienia, jak również czas i miejsce wydanego dekretu i nazwisko sędziego. W wyrokach stanowczych potępienie albo uwolnienie powinno być jasno wypowiedziane, o ile prawo tego się domaga, jak również dodane motywy (rationes decidendi) decyzyi sądowej. Zawiadomienie o postanowieniu odbywa się albo ustnie (per publicationem), albo piśmiennie per insinuationem); od zawiadomienia liczy się dopiero prawna siła dekretu. Wyroki stanowcze powinny być stronom ogłaszane ustnie albo też piśmiennie (in vim publicati), jeżeli się strona nie stawi na termin wyznaczony. Do ogłoszenia różnych dekretów wystarcza doręczenie postanowienia piśmiennego przez woźnego albo stronie do ręki (ad manus), albo dorosłemu krewnemu, albo sąsiadowi dla doręczenia komu należy, albo wreszcie wobec świadków przybicie dekretu na domu (ad aedes). Wręczenie dekretu woźny własnoręcznie poświadcza na temże postanowieniu, albo, jeżeli daje osobie obcej, zaświadczyć o tem powinien w sądzie lub przedstawić pokwitowanie z odbioru przez pośrednika. Skutek dekretu wogóle zależy od jego celu i treści. Głównym skutkiem dekretów decydujących, czy to całą kwestyę sporną, czy też jeden jej punkt rozstrzygają pośrednio lub bezpośrednio, jest ten, że ich zazwyczaj nie zmienia sędzia *a quo*, jak to się dzieje z dekretami przedstanowczymi, ale tylko sędzia *ad quem*, do którego się apelacyę zakłada. Gdy więc odwołanie do sędziego wyższego nie jest zrobione, albo nie we właściwym czasie, dekret staje się prawomocnym i zwalonym być nie może (*auctoritas rei judicatae*). (Por. W. W. *Kirchenlexicon*, III, 1442).

X. K. M.

Dekret Gracyana, jest to 1-sza część kodeksu kościelnego, zwanego Corpus juris canonici. Prawem klnem pilnie się zajmowano w szkołach katedralnych i uniwersytetach, założonych w XII w. Z wykładów, prowadzonych przez Gracyana, kamedułę od św. Feliksa w Bolonii, powstał podręcznik naukowy, któremu sam autor dał tytuł Concordia discordantium canonum. Żywot Gracyana jest nam zupełnie nieznany. Późniejsi kronikarze mniemają, że autor był biskupem miasta rodzinnego Chiusi, kardynałem, bratem znakomitego Piotra Lombarda († 1164 a prawdopodobniej 1160) i Piotra Comestora († 1178). Dekret jest owocem długoletniej pracy prawdopodobnie z czasu dopiero po roku 1150. Dzieło to jest więcej niż systematycznym zbiorem materyału prawnego; podaje liczne kanony i ustępy z pisarzów klnych, bez zbadania ich prawomocności i autentyczności, jako powagę prawną; cytaty tworzą dowody na postawioną tezę, albo ich różnorodność służy do wyjaśnienia tekstów niezgodnych, o czem już sam tytuł mówi. Rozdziały, które Gracyan sumaryuszami poprzedza, wyjątkowo tylko niektóre po-

chodzą ze źródeł oryginalnych, jak uchwały dwóch pierwszych soborów lateraneńskich (1123 i 1139), dekrety Paschalisa II († 1118) i Innocentego II (1130—1143) i niektóre ustępy z prawa rzymskiego; reszta nagromadzonego materyału pochodzi z dawnych zbiorów a przedewszystkiem Burcharda, Iwona, Anzelma z Lukki, Deusdedita i Grzegorza. Wzorował się Gracyan na Algerze z Leodium, z którego dwóch dzieł korzystał: *De misericordia et justitia* i *Liber sententiarum*. Dekret dzieli się na 3 części. Pierwsza podzielona później na 101 dystynkcyj (a każda dystynkcya na *canones* czyli *capita*), mówi krótko o źródłach prawa (Tractatus decretalium D. I—XX), o wykonawcach praw kościelnych, to jest o duchowieństwie, hierarchii i ordynacyi (Tractatus ordinandorum D. XXI—LIX), o wyborze, konsekracyi i prawnem stanowisku prałatów (D. LX—XC), o władzy kościelnej papieskich legatów i prymasów a także o braku tejże władzy u książąt (XCI—CI). W drugiej części Gracyan omawia rozmaite kwestye prawne w 36 *causae* (causae dzielą się na *quaestiones*, quaestiones na *canones* czyli *capita*); wykłada tu prawo klne o dobrach (C. X—XIV), o zakonnikach (C. XVI — XX), o małżeństwie (Tr. conjugii, C. XXVII—XXXVI), a przeważa materyał prawny procesowy i karny. Traktat de poenitentia, podzielony później na 7 distinctiones, dod. został do kauzy XXXIII jako questio 3. W trzeciej części dzieła mówi autor w 5 dystynkcyach (dystynkcye dzielą się na *capita*) o poświęceniu kościoła, o świętach i postach, o chrzcie i bierzmowaniu. Tę część nazywano naprzód Liber de sacramentis a później De consecratione. Pierwszej i trzeciej części podziału dokonał uczeń Gracyana Paucapalea, który w rozmaitych miejscach streścił też swoje dodatki; pomiędzy nimi małe dyst. LXXIII, t. zw. paleae, których liczba wzrosła później do 150. Niewiadomo dotąd, dlaczego tym dodatkom dano nazwę paleae (od *palea*—plewa). — Dzieło Gracyana jest pracą tylko prywatną. Co później opowiadano o zatwierdzeniu dekretu przez pża Eugeniusza III jest zmyśloną bajką. Wywodom Gracyana (dicta Gratiani) nigdy nie przypisywano mocy prawnej i to tylko jest rzeczą pewną. Zresztą, posługiwano się dziełem jako zbiorem praw, których wartości ówczesna krytyka nie szukała. Stąd dawniej dzieło cytowane „in decretis“, później „decretum“. Chociaż dekret stanowi pierwszą część dzieła Corpus juris canonici i jakkolwiek wydany był w Rzymie z urzędu 1582 r., żaden pż go nie potwierdził, więc umieszczono w nim kanony i dekretały o tyle obowiązujące w całym Kle, o ile są autentyczne. Z tego powodu studyum dekretu ma przedewszystkiem znaczenie dla historyi prawa klnego. Już współcześni mistrzowie prawa kanonicznego przyjęli dekret jako Liber, to jest za podstawę do działalności nauczycielskiej i piśmienniczej. Naprzód ukazywały się objaśnienia na pojedyncze słowa i rzeczy — *glossae*, które później, wzrastając coraz bardziej, stały się jako Apparatus. Wcześnie też zaczęto z dekretu robić wyciągi, to jest *summas*, np. Summa magistri Rolandi Bandinelli, późniejszego pża Aleksandra III. Mężowie którzy w ten sposób zajmowali się dekretem, zwali się dekretystami tak, jak egzegeci dekretałów dekretalistami. Do znakomitszych dekretystów należą: Jan z Faenzy (Faventinus † 1190) i Hugo z Pizy, mistrz Innocentego III a bp ferraryjski († 1210), którego Summa (właściwiej Apparatus) prawdopodobnie dla wielkiej objętości nie jest drukowana. *Glossa ordinaria* jest pracą Jana Zemeke (Teutonicus, † 1276 v. 1245); cytowane dekrety poprawił Bartłomiej z Brescii († 1258). (Por. Schulte, *Die Glosse zum Decret Gratians* von ihren Anfängen bis auf die jüngste Ausgabe. Denkschriften der Wiener Akad. 1872). Do późniejszych komentatorów dekretu należą: Dominik de St. Geminiano († ok. 1400), Jan de Turrecremata († 1468), Jan Antoni de St. Gregorio (1483), Dartis, Van Espen. Dekret pierwszy raz drukiem ogłosił Henryk Eggesteyn w Strasburgu 1471, inne wydania p. u Friedberga, *Corpus juris canonici* I, Lipsiae, 1879, proleg. 75 sq. Dumoulin (ed. Lugd., 1554) ponumerował rozdziały albo kanony, Le Comte (ed. Paris, 1556) policzbował także paleas, więc od tego czasu kanony częściej cytowano w ten sposób, że podawano liczbę. Rewizyą tekstu i glossy zajmowała się komisya, ustanowiona przez św. Piusa V, rozszerzona przez na-

stępnych pży. Rezultatem tej pracy zbiorowej jest wydanie urzędowe dekretu z glossą w r. 1582, chociaż czyni mu jeszcze zarzuty krytyk współczesny Antonius Augustinus († 1586) w dziele *De emendatione Grat. dialogorum* (30) libri II, Tarragon. 1587. — (Literatura: Sarti, *De claris archigymnasii Bonon. professoribus* I, Bonon., 1769; Diomedes Brava (Guido Grandi), *Disquisitiones crit. de interpolatione Grat.*. Bonon., 1694; Le Plat, *De spuriis in Grat. canonibus*, Lovan., 1777; u Gallanda znajdują Balutiusa, *Notae ad Grat.* i Florensa, *De methodo atque auctoritate collect. Grat.*; Laurin, *Das Decret Grat.*, 1863; Schulte, *Kirchen-Recht*, I, 317–332 i *Geschichte der Quellen* und Literatur des K.-R., I, 1875, 46 — 75; Friedberg w dziele wyżej cytow.; W. W., *Kirchenlexicon*, III, 1452). *X. K. M.*

Dekretalista ob. Dekret Gracyana.

Dekretały (epistolae decretales), techniczna nazwa jednego ze źródeł prawa klnego, o ile się mieszczą w średniowiecznych kolekcyach prawnych. Nazwę po raz pierwszy napotykamy w aktach synodu rzymskiego 496 r. (c. 2 § 16, dist. XV). Z początku dekretały rozpowszechniali biskupi, do których były skierowane; od V w. poczęły wchodzić w skład rozmaitych zbiorów kanonów. I tak zbiór kanonów dawnych gallijskich i italskich obok kanonów soborowych mają także dekretały papieskie. Dyonizy Mały (Exiguus, ob.) zebrał kolekcyę dekretałów, umieszczając w niej rozporządzenia papieskie od Syrycyusza (384 — 398) aż do Anastazego II (496—498); następnie zbiór dekretałów połączył w jednem dziele ze zbiorem kanonów. Późniejsze zbiory obok kanonów zawierały podobnież liczne dekretały, mimo to jednak nosiły nazwę Collectio (codex) canonum. Dopiero po ułożeniu dekretu Gracyana (ob.) kanoniści nowe zbiory nazywali kolekcyami dekretałów. Do nich należą: 1. Compilationes decretalium (ob.); 2. Trzy urzędowe zbiory dekretałów, stanowiące drugą część Corpus juris canonici, t. j. Dekretały Grzegorza IX (ob.), dekretały Bonifacego VIII (ob. art. Liber sextus) i Klemensa V (ob.); 3. Zbiory pośrednie między dekretałami Grzegorza IX i Bonifacego VIII; 4. Prywatnie zebrane, a od w. XVI wcielone do Corpus juris canonici — extravagantes Jana XXII i następnych pży do Sykstusa IV (1471 — 1484); 5. Liber septimus stanowiący dodatek do Corpus juris canonici. Następne zbiory dekretałów papieskich otrzymały nazwę bullaryuszów. (Por. W. W., *Kirchenlexicon*, III, 1444).

X. K. M.

Dekretały Grzegorza IX, jestto 2-ga i ważniejsza część kodeksu klnego, zwanego Corpus juris canonici (ob.). Po zamknięciu dekretu Gracyana (ob.) nie skończyła się prawodawcza działalność Kła; owszem, pże stali wtedy u szczytu potęgi i w bardzo licznych epistolae decretales dawali decyzye na zapytania, z jakiemi się do nich zwracano. Nadto, dwa sobory lateraneńskie (1179, 1215) zawierały wiele kanonów, dotyczących karności klnej. Wskutek tych dekretałów pogracyanowych i uchwał soborów, dotychczasowe prawodawstwo uległo zmianom. Stare dekretały i kanony, których Gracyan nie wciągnął do swego dekretu, jak również nowe, które po nim wyszły i nie mogły w nim znaleźć pomieszczenia — stąd zwane extravagantes, ponieważ extra decretum vagabuntur — zbierały w kolekcye osoby prywatne, niekiedy nawet pod powagą papieską. Między temi kolekcyami pierwsze miejsce zajmują Compilationes antiquae, przyjęte przez szkoły i sądy. Te zbiory materyał rozdrabniały tak, że trudno było prawo obowiązujące odnaleść; niektóre dekretały były do siebie co do treści podobne, inne znowu sprzeczne, wiele było zbyt długich, co wszystko sprawiało bardzo wiele trudności dla sędziów i po szkołach dla uczniów (Wincenty de Beauvais, *Speculum doctrinale* 7, 48). Główne zło w tem leżało, że wiele dekretałów tak w zbiorach przyjętych, jak i poza nimi, było zmyślonych i sfałszowanych. Wprawdzie pże występowali ostro przeciwko fałszom, jednak nie odrazu ustała ta *improba pestis*, jak ją zowie Lucyusz III (c. 5 de falsariis). Celestyn III i Innocenty III opowiadają, że w Rzymie byli ludzie, którzy bulle fałszowali (c. 4 de crimine falsi); stąd c. 5 eod. tit. podaje znaki, po których poznać można autentyczność pisma papieskiego. (Por. Theiner, *Disquisit.*

criticae, Romae, 1836, 57 sqq.; Phillips, *Kirchenrecht*, IV, 252 sq.). Takie nienormalne i niezdrowe położenie rzeczy domagało się koniecznie zebrania jednej, wielkiej i autentycznej kolekcyi prawa i wycofania reszty dekretałów z użycia. Tę olbrzymią pracę Grzegorz IX w roku 1230 poruczył swojemu kapelanowi i spowiednikowi Rajmundowi de Pennafort z zakonu kaznodziejskiego (o jego życiu i pracy literackiej ob. Theiner l. c. 39 sq.; Phillips, 258 sqq.). W krótkim względnie czasie dzieło było ukończone i Grzegorz ogłosił je i podał do użytku w sądach i szkołach, przesyłając egzemplarze do nauczycieli i uczniów uniwersytetu bolońskiego i paryskiego (Theiner, 50). W bulli „*Rex pacificus*“ z 5 września 1234, wydanej właśnie z tego powodu, tak mówi pż o dawniejszych zbiorach i ich niedostatkach, o swoich zamiarach i zadaniu Rajmunda: „Sane diversas constitutiones et decretales epistolas praedecessorum nostrorum, in diversa dispersas volumina, quarum aliquae propter nimiam similitudinem, et quaedam propter contrarietatem, nonnullae etiam propter sui prolixitatem, confusionem inducere videbantur, aliquae vero vagabuntur extra volumina supradicta, quae tamquam incertae frequenter in judiciis vacillabant, ad communem, et maxime studentium, utilitatem per dilectum filium fratrem Raymundum, capellanum et poenitentiarium nostrum, illas in unum volumen (resecatis superfluis) providimus redigendas, adjicientes constitutiones nostras et decretales epistolas, per quas nonnulla, quae in prioribus erant dubia, declarantur.“ Grzegorz nie dał nazwy tej kompilacyi od swojego imienia; u dawnych pisarzy zowie się z tego powodu: Liber extravagantium, Pentateuchus (od podziału na 5 ksiąg), Compilatio nova, Codex gregorianus (Theiner, 51 sq.). W rękopisach nazywała się powszechnie *Decretales Gregorii IX* i ta nazwa dotąd się utrzymała. Rajmundowi polecono: aby dekretały, rozrzucone w rozmaitych woluminach, zebrał w jedną kolekcyę i do nich dodał dekretały grzegorzowe; rzeczy zbyteczne wyrzucił, sprzeczności usunął, skrócił zbyt długie konstytucye, kwestye wątpliwe nowymi dekretami rozstrzygnął. Dla spełnienia pierwszej części mandatu, na wzór Compilationis primae Bernarda z Pawii († 1213), zebrany materyał podzielił na 5 ksiąg, których treść główna odpowiada znanemu wierszowi: Judex, judicium, clerus, connubio, crimen; według tegoż wzoru księgi podzielił na tytuły a pod nimi umieścił dekretały jako capita. Summa tytułów i rozdziałów w dawnych (Theiner, 43 sq.; Phillips, 302 sq.) i nowszych czasach (Phillips, 271, sqq.) dawała rozmaite rezultaty: według Friedberga, najnowszego wydawcy, kolekcya składa się z 185 tytułów i 1971 dekretałów czyli rozdziałów. Do źródeł, z których Rajmund czerpał, należą: Pismo św., canones Apostolorum, sobory od sardycejskiego do czwartego lateraneńskiego, dekretały papieskie od Bonifacego I do Grzegorza IX, Ojcowie Kła, Ordines romani, księgi pokutne i prawa świeckie; wyciągi z tych ostatnich podaje błędnie za uchwały soborowe i dekretały. Rajmund w pracy swojej nie uciekał się do oryginałów, ograniczył się raczej na pięciu kompilacyach; rubryki tytułów, znajdujących się w tych kompilacyach, jak również dekretały co do treści głównej nie są zmienione, ale dla lepszego porządku tylko przestawione i to ze swoimi błędami (Theiner, l. c. 45 sq.; Phillips, 298—314); w każdym tytule dekretały idą po sobie przeważnie w porządku chronologicznym. Naprzód idą ustępy, wyjęte z kompilacyi pierwszej, następnie II, III, IV i V, a w końcu, zawsze dekretały Grzegorza IX. Kolekcyę tę cytujemy, podając rozdział ze znakiem X (to jest Extra = Extravagantes), rubrykę tytułu obok liczby księgi i tytułu, np. c. 4, X De electione 1, 6, albo tylko rozdział i rubrykę tytułu, np. c. 4 de electione. Rajmund miał nadto rzeczy zbyteczne wyrzucić i skrócić dekretały długie. Pierwszą część tego zadania wykonał w ten sposób, że opuszczał dekretały, będące albo jednej treści z rozdziałem, albo też niepotrzebne wobec nowego postanowienia (Theiner, l. c. 45, Phillips 278 sqq); wyrzucił też prawo świeckie, o czem mówi glossa (ad c. 10 de constit.: „causae ecclesiarum per constitutiones laicorum definiri non debent“) Większość dekretałów składa się z dwóch części: z historycznego opowiedzenia faktu albo przedstawienia kwestyi, na którą pż mia odpowiedzieć (species facti, pars decisa), i z danego postanowienia (decisio). O

tóż Rajmund dla skrócenia dekretałów pierwszą część opuszczał, przytaczając ją tylko w początkowych wyrazach, po których zazwyczaj umieszczał: et infra, a brał jedynie część drugą czyli decyzyę. Wreszcie, wzorując się także na starych kompilacyach, dekretały, które o wielu materyach traktowały, dzielił na części i tak dopiero wciągał je do tytułów stosownie do treści. Z tego powodu epistola decretalis Innocentego III *Pastoralis officii* znajduje się w cytatach pod trzynastu tytułami. Dawne zbiory, jak to mówi Grzegorz IX w bulli publikacyjnej, zawierały również dekretały sprzeczne, co sprawiało zamieszanie. Dla zaradzenia temu Rajmund, jeżeli dwie albo więcej konstytucyj dawały o tej samej kwestyi decyzye niezgodne, jednę albo więcej z nich zupełnie opuszczał, co spowodowało wyrzucenie szóstej części listów papieskich, znajdujących się w pięciu kompilacyach (Phillips, 282 sqq.). Niekiedy zaś, nie mogąc konstytucyi wyrzucić, zmieniał pojedyncze wyrazy albo opuszczał, albo robił dodatki tak, że niektóre dekretały wyszły z pod ręki Rajmunda z innem znaczeniem, niż go miały pierwiastkowo (przykłady podaje Theiner, l. c. 53). Nakoniec Rajmund miał wyjaśnić wszystkie wątpliwości. W zbiorze tym znajduje 195 konstytucyj Grzegorza IX, z których prawie połowa ma tylko napis *Gregorius IX.* Otóż te dekretały były napisane w czasie redagowania kompilacyi, aby tym sposobem przez prawo wyraźne rozwiązać wszelkie watpliwości (Theiner l. c. 41; Phillips 286 sq.). Postępowanie Rajmunda przy układaniu zbioru, a mianowicie wyrzucanie całych konstytucyj, zmiany w nich, skrócenia, opuszczenia częściowe i dodatki były powodem do uczynienia mu zarzutu, że się dopuścił fałszu rozmyślnego (Joannes Andreae u Theinera 53; Contius, *Corpus juris canonici*, praef.; Steck, *De interpolationibus Raymundi de Pennafort*; Eckard, *Hermeneutica juris*, edid. Walch, I, c. 8). Nie można zaprzeczyć, że zbyt często robił zmiany, nawet tam, gdzie nie były wcale potrzebne, i że niektórych dekretałów z tej przyczyny albo bardzo trudno, albo wcale zrozumieć dziś nie możemy. Z drugiej strony jednak nie należy zapominać, że działał na mocy wyraźnego upoważnienia pża, który dał mu taką władzę do ułożenia księgi prawnej z obfitego i różnorodnego materyału, mieszczącego się w starych kompilacyach. Nikt też nie może zaprzeczyć, aby Grzegorz IX, jako najwyższy prawodawca w Kle, nie miał prawa do udzielenia takiej władzy Rajmundowi. — Papież przygotowany przez Rajmunda zbiór prawa przyjął i ogłosił, aby na przyszłość tylko tego tekstu używano w sądach i szkołach i bez szczególnego upoważnienia Stolicy apostolskiej nie przygotowywano innych zbiorów. *Quinque compilationes antiquae* straciły także dotychczasową powagę. Chociaż konstytucye papieskie, które weszły w skład zbioru Rajmunda, po większej części pochodzą od poprzedników Grzegorza IX, to jednakże wszystkie w tej formie, w jakiej zostały przyjęte, należy uważać jako prawo Grzegorzowe i dlatego słusznie od samego początku ten zbiór zowie się Decretales Gregorii IX. (Ob. art. Corpus juris canonici; Schulte, *Das kath. Kirchenrecht*, I, 354 sqq. i *Die Geschichte der Quellen* und Literatur des canonischen Rechts, II, 15 sqq.; W. W., *Kirchenlexicon*, t. III, 1445). — Pż Pius X, który pragnie *instaurare omnia in Christo*, 19 marca 1904 r. wydał motu proprio „*De ecclesiae legibus in unum redigendis*“, w którem mówi o potrzebie nowej kodyfikacyi prawa kościelnego, ponieważ po soborze trydenckim, po pracach na tem polu pży Grzegorza XIII, Sykstusa V, Klemensa VIII i Benedykta XIV, a także po ogłoszeniu autentycznych zbiorów dekretów Kongregacyj rzymskich nagromadziło się bardzo wiele materyału. W wieku ubiegłym tylko dwaj pże więcej się dla prawa zasłużyli, mianowicie: Pius IX, który konst. „*Apostolicae Sedis*“ (12 października 1869) uporządkował i ograniczył cenzury latae sententiae, i Leon XIII, który konst. „*Officiorum ac munerum*“ (25 styczn. 1897) złagodził przepisy co do wydawania i cenzury książek a także konst. „*Conditiae a Christo*“ (8 grudnia 1900) przepisał normę dla zgromadzeń zakonnych ze ślubami prostymi. Obecnie dzisiejszy pż w cyt. wyżej motu proprio utworzył Komisyę pod swoją prezydencyą z kardynałów, prawników i teologów do nowej kodyfikacyi prawa, obowiązującego w całym Kle. (Por. *Acta*

S. Sedis, V, 287; XXIX 388; XXXIII, 341; XXXVI, 549).

X. K. M.

Dekrety papieskie. Rozmaite są rodzaje dekretów papieskich. I tak: 1. Dekret *doktrynalny* albo dogmatyczny, w którym pż, jako nieomylny nauczyciel Kła, podaje naukę, dotyczącą wiary lub moralności chrześciańskiej; *d. dyscyplinarny* mówi o przedmiocie karności klnej. 2. *Konstytucya* (constitutio) — rozporządzenia stałe, wydane dla całego Kła. 3. *Motu proprio* — rozporządzenia wydane z własnej inicyatywy pża. 4. *Decretalis epistola* albo *responsum* — objaśnienia albo wskazówki, dane przez pża na prośbę osoby drugiej. 5. *Litterae encyclicae* albo *epistola encyclica* — rozporządzenia wydane do wszystkich patryarchów, prymasów, arcybiskupów i biskupów całego świata katolickiego. 6. *Rescriptum justitiae* — rozstrzygnięcie sprawy prywatnej w zakresie prawa i sprawiedliwości i *r. gratiae* — udzielenie tylko łaski proszącemu. (Ob. art. Dekret ad 2 i inne pod powyższymi tytułami).

X. K. M.

Dekretysta, średniowieczna nazwa nauczyciela prawa kanonicznego, bo legistami zwano mistrzów prawa cywilnego. Dawniej nie robiono różnicy pod względem znajomości prawa i podwójnego źródła prawa pozytywnego (doctor utriusque juris); zaprowadził to Chrystyanizm. Już Satri mówi, że prawo kanoniczne jest praktyczną stroną teologii i jako takie wpływ zyskało. Prawo samo się tworzyło w czasach przedchrześcijańskich ze zwyczajów narodowych i przepisów państw, które w szeregu wieków powstawały. Do najdoskonalszych należy prawo rzymskie, którego znawca, szczególniej w wiekach średnich, zwał się *legistą* od lex—prawo. Kościół albo papież, jak niektórzy mylnie twierdzą, nie zabraniał nauki prawa, bo byłby w takim razie nie pozwalał na wykład prawa cywilnego w Bolonii; chciał tylko, aby uniwersytet paryski czyli wydział teologiczny nie zajmował się prawem rzymskiem, które dla północnych krajów Galii nie było prawem miejscowem. Gdy się prawo kanoniczne zupełnie wykształciło tak, że nawet robiono różnicę między dekretystą a dekretalistą (ob. Dekret Gracyana), nazwę dekretysty zachowano dla uczonego w prawie kościelnem w celu odróżnienia od legisty. Naprzód, tak sądzono, ponieważ prawo kanoniczne nie było stosowane do spraw świeckich, jak o tem świadczy Piotr Blesseński, — i powtóre, przy rozwoju nauki prawa nie mogło brakować chrześcijańskiego sposobu myślenia między narodami chrześcijańskimi. Nie stało to się jednak bez zaciętej walki między dekretystami a legistami. Podajemy niektóre przyczyny, dla których dekretyści wzięli górę. W prawie rzymskiem niebezpieczeństwo dla państwa było podstawą kary, nowe zaś karze grzech, występek: culpa prawa nowego różni się od winy prawa rzymskiego. Prawo kanoniczne żądało per caritatem chrześcijańskiego komunizmu a legista miarkował go egoizmem państwa, gminy, rodziny i jednostek, przez co wyradzał się antagonizm między obowiązkami. Duch prawa kościelnego nierzadko tu zwyciężał, zmieniając charakter obowiązków, np. nie wolno rozporządzać rzeczami cudzemi; można się stać panem takich rzeczy przez przedawnienie i to przy dobrej wierze (prawo kanoniczne z początku odrzucało przedawnienie); przeciwnie znowu, jesteśmy obowiązani do restytucyi, jeżeli bez winy ale szkodząc bliźniemu jesteśmy bogatsi; spadkobiercy powinni wynagrodzić pokrzywdzonego z majątku spadkodawcy, choćby sukcesorowie nie odnieśli żadnej korzyści z występku spadkodawcy itd. Różnica zatem między dekretystami a legistami nie jest czemś przypadkowem, co już minęło, bo zostawiła ślady w naszym systemie prawnym. (Por. W. W., *Kirchenlexicon* III, 1451).

X. K. M.

Delacroix 1) Alfons proboszcz i kanonik, † w r. 1893, napisał cenne dzieło *Manuel de la vie sacerdotale au temps présent etc.* Paris 1888, in 12-o; *Histoire de Fléchier* évêque de Nimes etc. ibd. 1865, in 12-o, 2 t.; *M. de Boulogne archévêque de Troyes*, ibd. 1886, in 18-o.—**2**) T. francuski pisarz, członek Instytutu historycznego i wielu uczonych Towarzystw, napisał pożyteczne dzieło p. t. *Bienfaits de la Religion* ou Histoire des institutions et des établissements utiles etc. Paris 1833; 1862. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theol.* Oeniponte 1895, in 8-o, t. III).

Delaire Aleksy, sekretarz czasopisma „Réforme sociale“ współczesny, napisał *Alexandre Gibon* etc. (1820—96). Paris 1899, in 16-o; *S. Jean-Baptiste de la Salle (1651 — 1719)* tamże 1900, in 18-o; *La Corruption.* Etude politique et philosophique, 18-o.

Delalle Ludwik August, pisarz religijny, ur. w r. 1800, kapelan wojskowy, oficyał bpi w Nancy, r. 1855 bp. w Rodez, † w r. 1871. Wydał *Kazania* znajdujące się w zbiorze „Orateurs sacrés“ (t. XVIII, s. II), wyd. przez ks. Migne'a.

Delama Dyonizy, współczesny teolog, rodem z Trydentu, zostawił traktat *De justitia et jure.* Trident. 1889, wyd. 3-e. Autor jest probabilistą; w dziele swem ma na względzie kodeks austryacki. (Por. Bund, *Catalogus auctorum.* 1900, str. 38).

Delamars Adam ks. T. J. ur. w Małopolsce w r. 1664, wstąpił do zakonu 1679 r., był profesorem gramatyki w Warszawie, filozofii, teologii i prawa kanonicznego w Wilnie. Zajmował się też kaznodziejstwem przez długi czas z wielkim pożytkiem. Był również spowiednikiem córki Jana III Sobieskiego, księżniczki bawarskiej; wreszcie rektorem kolegium w Wilnie i w Krożach; zmarł w kolegium wileńskiem w r. 1735. Napisał: *Apelli Symbolico A. R. P. Joannis Michaelis Van der Ketten... Inscriptum Lemma etc.* Amstelodami et Gedani, 1699, in 8-o, 2 vol; *Phrases et cultiores loquendi modi etc.* Varsaviae 1723, 1728, 1731 i 1737, in 8-o; *Ordinationes religiosas* in ordinem alphabeticum digessit. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp.* t. II; Brown, *Biblioteka pisarzów assyst. polskiej T. J.*, Poznań 1862, in 8-o, str. 155).

Delany Patryk, teolog irlandzki, ur. w Irlandyi w r. 1686, był nauczycielem w kolegium Trójcy Św. w Dublinie, † w r. 1768. Napisał m. i. *Revelation examined with candour.* Lond. 1732—35, 2 t.; *Reflections upon Polygamy*, ibid. 1738; *Hist. account of life and reign of David, King of Israel*, ibd. 1740, 3 t.; *Sermons* 1744 i 1754. (Por. Schäfler, *Handlex. d. Kath. Theol.* Regensb. 1900).

Delaplanche Eugenjusz, rzeźbiarz francuski, ur. w Belleville w r. 1836, † w Paryżu w r. 1891. Utalentowany artysta dał się poznać publiczności w „Salonie“ paryskim w r. 1861, w r. 1864 wziął pierwszą nagrodę na konkursie w Rzymie. Z religijnych tematów zasługują na wzmiankę: „Ewa przed grzechem“, „Św. Agnieszka“, „Najświętsza Panna z lilią“—rzeźba natchniona, pełna życia i prawdy. D. w r. 1889 otrzymał medal złoty na wystawie powszechnej. Jedną z ostatnich prac jego był pomnik dla krdla Donneta w katedrze w Bordeaux. (Por. Guérin, *Nouv. Dictionnaire*, t. III, s. 1108).

Delaporte ks. T. J., współczesny literat, współpracownik czasopisma „Etudes“, napisał: *Le Monastère des Oiseaux*; les origines, la Rev. Mère Marie-Sophie (1811—1863). Paris 1899, in 8-o; *Études et causeries littéraires*, tamże 1900, in 8-o, 2 tomy; *A travers les âges.* Récits et légendes, tamże 1897 — 1900. Series I, III, in 18-o, i inne.

Delarc O. ks., wikaryusz w Saint-Roch, historyk, † w r. 1898. Oprócz przekładu Hefelego, *Histoire des Conciles*, napisał *Histoire des Normands en Italie.* 1883; *L'Eglise de Paris* pendant le Revolution fraçaise (1789—1801) Lille, Desclée, 1896 — 99, 3 vol. in 8-o, *S. Grégoire VII et le Réforme de l'Eglise au XI siècle.* Paris, 1890, 3 vol. in 8-o; i inne. (Por. Blanc. *Dictionn. de la Pensée.* 1899, in 4-o; Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 12-o).

Delaroche Hipolit Paweł, malarz francuski ur. w r. 1797 w Paryżu, † w r. 1856 w temże mieście, członek Instytutu, w r. 1825 został kawalerem Legii honorowej. W „Salonie“ paryskim wystawił w r. 1822 płótno „Chrystus zstępujący z krzyża“, w r. 1834 „Święta Amelia“. Wezwany do ozdobienia kła św. Magdaleny, udał się do Włoch dla odbycia odpowiednich do tego dzieła studyów; powróciwszy zabrał się do pracy, lecz tylko 6 szkiców z życia św. Magdaleny zdołał namalować w r. 1835, gdyż urażony że część pracy mu powierzonej oddano komu innemu (Zieglerowi) cofnął się zupełnie. W ostatuich latach swej karyery artystycznej wyłącznie poświęcił się malarstwu religijnemu. Z tej epoki godne

są zaznaczenia: „Chrystus w Getsemani“, „Chrystus na krzyżu z Maryą pod krzyżem stojącą“, „Mojżesz na wodach Nilu“, i inne. (Por. *Larousse Nouveau illustré*. Paris 1903, t. III).

Delassus H. ks., współczesny, kierownik czasopisma „Semaine religieuse de Cambrai“ napisał *L'Américanisme et la conjuration antichrétienne*. Lille et Paris 1899, in 8-o: *La Problème de l'heure présente*. Antagonisme de deux civilisations. Lille, 1904, 2 vol. in 8 o, i inne.

Delator, miał w starożytnym Rzymie trojaki charakter a) poszukiwacza majątków bezdziedzicznych, które z prawa przechodziły na skarb, b) zwykłego donosiciela, c) oskarżyciela publicznego przed trybunałem. W drugim charakterze D-ie zjawiają się za czasów cesastwa i pełnią ohydny swój prrceder aż do czasów Teodozyusza. Odegrali oni za czasów prześladowania chian okrutną rolę, oni to bowiem zwykle opłacani przez cesarzów lub ich siepaczy wyszukiwali wiernych, ich miejsca zebrań, i wogóle byli najniebezpieczniejszymi szpiegami. Wielu z nich służąc możnym i okrutnym do ich niecnych celów i machinacyj dochodzili do wielkich majątków i potężnych wpływów. Były to chwasty wyrosłe na gruncie rozpadającego się państwa. Niekiedy stawali też przed trybunałem jako świadkowie, lub oskarżyciele. Sienkiewicz w *Quo Vadis* uchwycił świetnie typ takiego D-a w osobie wstrętnego greka Chilo - Chilonidesa. (Por. Dubois Gauchon *Tacite et son siècle*, Paris 1871; Th. Froment *L'élogence de délateurs* w *Annales de la Faculté des lettres de Bordeaux* 1880. (*Ch.*)

Delatre Alfred Ludwik, archeolog, ur. w r. 1850. Napisał *Lampes chrétiennes de Carthage*. 1880; *Inscriptions de Carthage*, 1884—85; *Les Tombeaux puniques* de Carthage. 1890; *Carthage et la Tunisie* au point de vue archéologique. 1883, i inne.

Delattre o. zgromadz. Ojców Białych (ob.) misyonarz w Algierze, swemi odkryciami archeologicznemi przyczynił się wielce do wyjaśnienia historyi Kłów w Afryce. Wyniki swych poszukiwań pomieszczał w sprawozdaniach Akademii „des Inscriptions et Belles - Lettres“. Z prac zasługują na wymienienie: *Carthage*. Nécropole punique de la colline de Saint-Louis. Lyon 1897, in 8-o; *Fouilles dans l'amphithéâtre de Carthague*. Nogent-le-Rotrou, 1898, in 8-o; *Musées et collections archéologiques de l'Algérie et de la Tunisie*. Musée Lavigerie de Saint Louis de Carthage. I. Paris, Leroux 1901, in 4-o; i inne. O. D-e jest także współpracownikiem w czasopiśmie „Cosmos“ i w „Missions catholiques“. (Por. Blanc, *Diction. univ. de la Pensée*; tenże, *Repértoire bibliographique*).

X. J. N.

Delattre ks. T. J. współczesny pisarz klny. Główne dzieła: *L'Assyriologie depuis onze ans*. Paris 1893, in 8-o; *Le pays de Chanaan*, province de l'ancien empire égyptien. Besançon 1896, in 8-o; *Un congrès d'intellectuele à Gand*. Louvain 1898; *Un Catholicisme américain*. Namur et Paris, 1898, in 12-o. (Por. Blanc, *Dictionn. de la Pensée*. 1899, 4-o; tnże, *Répertoire bibliographique* des auteurs 1902, 12-o, s. 130).

Delaville Le Rolux J. pisarz współczesny, wydaje materyały do dziejów zakonu rycerskiego św. Jana Jerozolimskiego p. t. *Cartulaire général de l'Ordre des Hospitaliers de Saint-Jean de Jérusalem (1110—1310)*. Paris 1894—1901. Dotąd wyszedł t. I—IV.

Delbene Tomasz, teatyn włoski, † w r. 1673, napisał: *Tractatus morales*; *Summa theologica*. Lugduni 1655, in fol.; *De immunitate et jurisdictione ecclesiastica*. Lugduni 1650, in fol. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*. Rothomagi 1900, in 8-o, str. 38).

Delboeuf filozof ur. w r. 1831 w Liège, † w r. 1896, profesor uniwers. w Liège, wyznawca transformizmu umiarkowanego, zwolennik teoryi Darwina, odnośnie do pochodzenia gatunków, z wyłączeniem człowieka, którego początek jest dla niego zagadką. Dzieła D-a są: *Essai de logique scientifique*. 1865; *Etudes psychophysiques*. 1873; *Psychologie comme science naturelle*. 1875; *Questions de Philosophie* et de sciences. 1883; *La Matière brute et la matière vivante*. 1890, in 18-o—jest to

studyum o początku życia i śmierci; i inne. D. zajmował się też z upodobaniem zjawiskami hypnotyzmu, które badał z pomyślnymi wynikami. Ciekawe swe badania pomieszczał w szeregu artykułów w czasopiśmie „Revue philosophique". Tu także odnoszą się: *L'Hypnotisme et la liberté des représentations publiques.* 1887; *Magnétiseur et médécin.* 1890; *L'Hypnotisme* devant les Chambres législatives belges. Bruxelles 1892, in 8-o i t. d. Pisał też mnóstwo artykułów do czasopism treści powiększej części filozoficznej. (Por. Blanc, *Dic. univ. de la Pensée;* tenże, *Hist. de la Philosophie*, t. III).

X. J. N.

Delbos, współczesny filozof francuski ogłosił drukiem uczoną monografię o Spinozie p. t. *Le Problème moral dans la philosophie de Spinosa* et dans l'histoire du spinosisme. 1893. (Por. Blanc, *Histoire de la Philosophie.* 1896, in 12-o, t. III).

Delbrel ks. T. J., współczesny pedagog katolicki, napisał: *Des vocations sacerdotales et religieuses* dans les collèges ecclésiastiques. Paris 1897, in 18-o; *Le demi-heure du surveillant.* Paris, in 18 o; *L'Instruction religieuse au collège.* La question de la vocation. Paris, in 8-o.

Delectatio morosa. Bawienie się złą myślą; co odnosi się do czasu obecnego, i ma miejsce wtedy, gdy ktoś wystawia sobie rzeczywiste spełnienie grzechu, i cieszy się, jakgdyby go spełnił. Myśl staje się złą tylko przez upodobanie w złem i przez przyzwolenie na jego spełnienie. Upodobanie nie czyni grzechu; potrzeba tu nadto rozwagi i przyzwolenia woli. Ale bawienie się złą myślą, może być złe i bez żądzy. To bawienie się nie wymaga długiego czasu, aby było złem; bo i jedna chwila wystarcza, aby był grzech, jeżeli wola zatrzymuje się przy złej myśli z rozkoszą, rozmysłem i przyzwoleniem. Jeżeli zaś wola posuwa się aż do żądzy, to już popełnia się nowy grzech. „Si quis delectatur de copula cum nupta, non qua nupta, sed qua muliere pulchra, non contrahit malitiam adulterii, circumstantia enim adulterii tunc intrat in delectationem; idcirco tantum castitas non justitia laeditur". I to zdanie uważa św. Alfons za bardzo dowodliwe, „valde probabilis" (*De Peccatis*, n. 15). De delectatione apud sponsos, viduos, conjuges, lege: S. Alphonsi, *De Peccatis*, n. 24.

Ks. Kopyciński.

Delegacya. W prawie kanonicznem przez delegacyę rozumiemy przeniesienie jurysdykcyi kościelnej na inną osobę tak, że ta wykonywa ją nie w swojem imieniu, ale w imieniu delegującego. I. Początek. Potrzeby życiowe skłoniły papieży, że powierzali komu innemu rozstrzyganie kwestyj spornych i przeprowadzenie przepisów kościelnych, nie było bowiem rzeczą możebną, aby wszystkie interesa osobiście załatwili w Rzymie. Możnaby jeszcze sprzeczać się o to, czy w tem znaczeniu należy brać mianowanie arcybpa tessalonickiego wikaryuszem apostolskim dla Illiryi w IV wieku, ale w uchwałach synodu sardycejskiego (c. 5, lat. 7) czytamy o wysłaniu sędziów do rozpatrzenia spraw, które w drodze apelacyi dostały się do Rzymu. Nie podlegają też żadnej wątpliwości przykłady upoważniania bpów i notaryuszy, zamieszkałych poza Rzymem, do rozstrzygania kwestyj spornych w imieniu papieskiem za Gelazego (494, c. 10, dist 54) i Grzegorza I. Owszem, za tego drugiego delegacye przybrały formę stałą, co do sądztwa i prowadzenia sprawy (Jaffé, *Regesta Pont.* 2 ed. 1231, 1416, 1898, 1870, 1912) i egzekucyi wyroku papieskiego (l. c. 1860). Poczynając od w. XI, większość listów papieskich wychodziła w formie przywilejów i reskryptów, i stąd potrzebowała delegacyi; liczba ich w wieku następnym wprost zadziwia. Wytworzyła się też stała teorya delegacyi, która zasady prawa rzymskiego o delegacyi a principe przeniosła do delegacyi papieskiej.—II. Delegowanie. Odpowiedzmy na pytania: kto może delegować, kogo i do czego? 1. Delegować może każdy, kto posiada jurisdictionem ordinariam, tj. urząd kościelny albo beneficyum w ścisłem znaczeniu kanonicznem (c. 7 in VI 1, 16), chyba prawo tego mu wyraźnie zabraniało, np. proboszcz nie może nikogo delegować do słuchania spowiedzi. Delegowanie zależy zupełnie od woli ordynaryusza. Jeżeli nastąpiła delegacya, tworzy się niejako nowa instytucya, ponieważ apelacya od delegata idzie do delegującego (c. 27 § 5, X 1, 29); tylko papież może

do delegacyi dodać klauzulę *remota appellatione* i wtedy od wyroku delegowanego apelacya nie służy. 2. Delegat powinien być odpowiednio uzdolniony do przeprowadzenia delegacyi, np. jeżeli otrzymuje upoważnienie do udzielenia święceń kapłańskich, ma być sam biskupem; owszem, nawet do wykonywania zewnętrznych aktów jurysdykcyi powinien być duchownym (c. 2, X 2, 1). Tylko papież może delegować człowieka cywilnego, w praktyce zaś deleguje tylko dygnitarzy kościelnych, szczególniej: opatów, wikaryuszów generalnych, kanoników katedralnych (c. 11 in VI 1, 3). Według soboru trydenckiego (s. XXV, c. 10 de ref.) synod prowincyonalny powinien wybierać sędziów synodalnych do wykonywania delegacyj papieskich. Delegat powinien liczyć 20 lat wieku a przynajmniej 18, jeżeli strony się na to zgodzą (c. 41, X 1, 29), i nie być w klątwie (c. 24, X 2, 27). Dla słusznych przyczyn, przewidzianych przez prawo, strony mogo odrzucić delegata i nie poddać się mu. Według dawnej praktyki do jednej sprawy może być więcej osób delegowanych, i to: conjunctim (razem), solidarnie (ut omnes aut duo aut unus mandatum exequantur) albo warunkowo (quod si non omnes interfuerint—vel simul nequiverint aut noluerint interesse). Delegaci powinni ściśle stosować się do tych klauzul. 3. Delegat jest czemś więcej, niż wysłannikiem, ponieważ działa według danego mu polecenia, które jednocześnie służy mu za legitymacyę (c. 31, X 1, 29) i podaje granice władzy. Niezależnie od tego delegat powinien trzymać się normy prawa ogólnego (c. 13 eod.), a przedewszystkiem rodzaju spraw i zakresu delegacyi, ponieważ upoważnienie niekiedy rozciąga się na jedną lub kilka spraw (ad unam vel plures causas), a niekiedy do całego ich ogółu (ad universitatem causarum).—III. Subdelegacya. Tak nazywamy delegacyę, uczynioną przez delegata, i ta znowu różna jest względnie do rodzaju i zakresu. Delegat zazwyczaj powinien osobiście działać (por. Reg. cancell. 48; Walter, *Fontes*, 499), jednakże może subdelegować; 1. ten, któremu to wyraźnie pozwolono: 2. delegat papieski co do jurysdykcyi w ściślejszem znaczeniu, np. w postępowaniu sądowem (c. 3, X 1, 29), nie zaś w innych sprawach, przywiązanych do urzędu, np. obsadzenie beneficyum, dyspensa, absolucya, eksko munika (tak zwane: nudum ministerium, c. 43 eod.); tylko do pojedynczych działalności, nawet w tych sprawach, może stanowić komisarzy; 3. według teoryi (glossa *Delegatus*, ad c. 62, X 2, 28) i praktyki delegowany do ogółu spraw — do pojedynczych spraw a nie do wszystkich. Subdelegat nie może już dalej delegować (c. 27 § 4, X 1, 29), wolno mu jednak poruczać innym osobom załatwienie pewnych określonych działalności. Apelacya od subdelegata idzie do delegującego, i tylko wtedy do delegata jako subdelegującego, gdy tenże subdelegował tylko instrukcyę, czyli dochodzenie a nie rozstrzygnięcie całej sprawy (c. 27 cit. § 2), jeżeli z innych powodów jurysdykcyi nie utracił.—IV. Zakończenie delegacyi. Delegacya ustaje: 1. przez śmierć delegata; jeżeli delegacya jest realna, tj. przywiązana do urzędu kościelnego, wówczas z utratą stanowiska kończy się w jednym subjekcie a wznawia w jego następcy (c. 14, X 1, 29); 2. przez śmierć współdelegata, jeżeli tenże wspólnie z innymi (conjunctim) był upoważniony a nikogo za siebie nie subdelegował (c. 42 eod.); 3. przez utratę urzędu, szczególniej przez śmierć delegującego, ale tylko re integra, gdy strony nie otrzymały pozwów we właściwym czasie (c. 19, 20, X 1, 29; c. 2 Clem. 2, 5). Reskrypt egzekucyjny albo łaski (gratia facta c. 9, X 1, 14) nie traci wtedy znaczenia; 4. przez właściwe odwołanie; 5. sama ze siebie, przez spełnienie dodanego warunku, skończenie określonego terminu, gdy strony go nie przedłużą (c. 1, X 1, 29) a przedewszystkiem przez załatwienie sprawy. — V. Delegacya a jure. Podstawą delegacyi, o której dotąd mówiliśmy, jest zawsze mandat ordynaryusza. Prócz tej delegacyi *ab homine*, jest jeszcze delegacya *a jure*, gdy prawo objektywne raz na zawsze upoważnia posiadaczy zwyczajnej władzy kościelnej czyli ordynaryuszy do działania w imieniu i powagą Stolicy apostolskiej. W licznych wypadkach szczególniej sobór trydencki daje władzę biskupom postępowania przeciwko osobom, ich władzy niepodlegającym — contra exemptos (tanquam sedis apostolicae delegati, np. s. VI, 3 de ref., XXII, 5, 6 de ref.); w innych znowu razach sobór poleca, aby biskupi działali na mocy jurisdictionis

ordinariae propriae, nawet przeciwko wyjętym we wskazanym zakresie. Takie jest znaczenie często powtarzanych słów: etiam tanquam sedis apostolicae delegati (s. XXII, 8, 10 de ref., XXV, 9, 14 de ref.; patrz także c. 2 Clem. 3, 11; c. un. Clem. 1, 5; c. 2 Clem. 3, 10). Jurisdictio delegata a jure jest rzeczowa i stała i domaga się z góry władzy zwyczajnej. Apelacya służy tylko do stolicy apostolskiej, jako do delegującego prawnego.— Obok jurysdykcyi zwyczajnej i delegowanej jest jeszcze jurysdykcya *mandata* albo *vicaria*. Prawo kanoniczne zna wikaryuszów ordynaryuszy (de off. vicarii, 1; de officio legati 1). Władza ich zależy od mandatu ordynaryusza, jest więc w zasadzie delegowana, chociaż wikaryusz generalny ma jeden trybunał z biskupem i od wikaryusza nie służy apelacya do swego biskupa (ob. Wikaryusz generalny). (Literatura. Komentatorzy prawa kanonicznego na tytuły 28 i 29 księgi pierwszej; Bouix, *Tract. de judiciis eccl.* I, Paris. 1866, 142—164; Phillips, *Kirchenrecht*, VI, 1864, 752 — 811; Mache, *De delegata epporum jurisdictione diss.*, Wratislaviae 1859; Hinschius, *Kirchenrecht*, I, 1869, 171—195; Kämpfe, *Die Begriffe der jurisdictio ordinaria*, quasi ordinaria, mandata und delegata im röm., canon. und gem. deutschen Recht, 1876).

X. K. M.

Delegacye, pospolita nazwa prowincyj, czyli okręgów w dawnem Państwie Kościelnem. W 1832 r. Państwo Kościelne dzieliło się na 21 okręgów, z tych Rzym nosił nazwę „Comarca“, Loreto „Commissariato“, pozostałe zaś okręgi nazywano „delegacyami“. Delegacye dzieliły się na powiaty z t. zw. „governatori“, powiaty zaś na gminy z t. zw. „podesta“ na czele. Jeżeli na czele okręgu (zwykle Veletri, Urbino e Pessaro, Forli, Ravesnna, Bolonia i Ferrara) stał kardynał, wtedy okręg nosił nazwę „legacyi“, a kardynał nazywał się „legatem“. (Por. *W. E. Ill.* t. XV i XVI).

Delehaye Hipolit ks. T. J., współczesny bollandysta, od r. 1891, jeden z redaktorów „Analecta Bollandiana“ przedtem współpracownik w tem czasopiśmie. Napisał *Les Stylites*. Bruxelles 1895, in 8-o; *Les Légendes hagiographiques*. Bruxelles 1905, in 8-o. (Por. Blanc, *Répertoire bibliograph. des auteurs*. Paris 1902, in 12-o, str. 131).

Deleloe Joanna od św. Mateusza, benedyktynka, opatka klasztoru Poperingue, mało znana mistyczka XVII wieku, którą jej spowiednik uczony Dom Gouffart nazywał „św. Gertrudą naszych czasów“. Matka Joanna otrzymała od Boga wiele szczególniejszych łask i objawień, których autentyczność przez to samo stwierdzoną została, że są one w najzupełniejszej zgodzie z nauką Kła, ściśle naukowo wyłożoną przez najlepszych teologów. Sługa boża na 30 lat przed objawieniem w Paray-le-Monial, w przedmiocie kultu Serca Pana Jezusa, sama miała gorące ku temu Boskiemu Sercu nabożeństwo, a początek jej objawień w tym przedmiocie datuje się od r. 1647, a więc od roku w którym błog. Marya Małgorzata Alacoque ujrzała światło dzienne. (Por. Dom Bruno Destrée, *Une mystique inconnue*. Bruges 1905, in 12-o).

X. J. N.

Delert J. B. ks., współczesny pisarz katolicki, kaznodzieja archikatedralny poznański. Napisał: *Kazanie na uroczystość Różańca św. i t. d.* Poznań 1858, 12-o; *Małżeństwo według nauki Kościoła św. katolickiego*, Poznań 1860, in 8-o; *Historya Kła św.* Poznań 1861, 8-o, wyd. 2-ie; *Krótka historya Kła.* Poznań 1895, in 8-o, wyd. nowe; *Modlitwa* jako wielki środek zbawienia cz. o modlitwie ustnej, o rozmyślaniu itd. Poznań 1862, in 8-o; *Teologia dla użytku wiernych i t. d.* Poznań 1863, in 8-o, wyd. 2-ie; *Liturgika* cz. nabożeństwo i rok kłny. Poznań 1869, 8-o; wyd. 3-ie tamże 1895, in 8 o, str. 134, i inne. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. powsz.* t. IV, str. 285; Estreicher. *Bibliogr.* XIX stulecia. Kraków 1872, t. I, str. 296; 1906, 4-o, str. 301).

Delfau Franciszek, Benedyktyn francuski, pisarz historyczny XVII w. Ur. 1637 r. w Montel (dyec. Clermont), D-u wstąpił do Benedyktynów i jako członek Kongregacyi św. Maura zajął się pracami historycznemi. W r. 1670 zwierzchność zakonna poleca D-u uczynić nowe wydanie dzieł św. Augustyna. W r. 1671 D-u ogłasza *Prospectus* do nowego wydania *Opera S. Augustini*. Przygotowuje 2 tomy tej edycyi do druku, gdy

tymczasem z polecenia królewskiego zostaje zesłany na wygnanie do klasztoru w Landevenec (w niższej Bretanii). Pokorny zakonnik poddaje się ciężkiemu dekretowi, niezadługo jednak, bo w r. 1676, od nieszczęśliwego wypadku umiera. Jako powód do wygnania D-u posłużyło dzieło *L'abbé commendataire*, wydrukowane w Kolonii 1673 r. Autor napada tu na oddawanie klasztorów w komendę, zwłaszcza ludziom niekościelnym, bo to sprowadza smutne następstwa dla życia zakonnego. Porusza zatem kwestyę drażliwą dla królów francuskich, roszczących sobie przywileje do udzielenia kommend, o co liczne były zatargi ze St. Ap. Niektórzy historycy utrzymują że D u tego dz. nie napisał (ob. Morèri, *Le Grand Dict. historique*, Paris, 1759, t. IV, p. 80—81); krytyka jednak wykazuje, iż D-u był autorem 1 części; 2 cz. napisał współtowarzysz zakonny Gabr. Gerberon (pod pseud. Froismonta). Z innych dzieł D-u wspominamy wyd. *De imitatione Christi* z dodatkiem o autorze dzieła; nagrobek dla naszego Jana Kazimierza, który po abdykacyi był opatem St. Germain des Prés († 1672). (Por. Tassin, *Gelehrtengeschichte der Congr. von St. Maur*, Frankfurt, 1773, I, 129...; Ziegelbauer, *Hist. rei lit. O. S. B.*, 1754, III, 395...; W. W. t. III, kol. 1488—89; Hurter, *Nomenclator*, t. II, kol. 797—798).

X. C. S.

Delfin w symbolice staro-chrześcijańskiej ma różne znaczenia: 1-o ze względu na żywość swoją, D n jest emblematem szybkości lub usilności w gorliwem życiu chrześcijańskiem; 2-o na grobach rzeźbiony oznacza miłość, czasami wierność małżeńską (podług Bottarego (ob. i m.); 3-o na pierścieniach D-n z kotwicą przedstawiany oznacza łączność Chrześcijaństwa z Chrystusem. Uczeni dysputują co do szczegółów tego symbolu. (Por. Martigny, *Diction. des antiq. chrét.*, art. Dauphin; Piper, *Mythol. und Symbolik der christ. Kunst*, I (1347), 222; Kraus, *Real-Encykl.*, I, 351...).

Delfina z Glandèves św. małżonka św. Elzeara, córka bogatego pana de Sinna, ur. w r. 1283. Zaręczona w 12 r. życia została poślubiona w 4 lata później. Małżonkowie odrazu postanowili żyć w powściągliwości i w pokucie, przypominającej ostrości życia dawnych pokutników; po 7 latach usunęli się do zamku de Puimichel i całkowicie oddali się Bogu, łącząc uczynki miłosierdzia z życiem kontemplacyjnem. Gdy św. Elzear otrzymał w spadku obowiązki hrabiego Arian, udał się tam wraz z małżonką i przebywał we Włoszech lat 5. Po powrocie do Ansois złożyli oboje uroczyste śluby czystości i wstąpili do trzeciego zakonu św. Franciszka. W r. 1323 św. Elzear został ambasadorem przy dworze francuskim i w tymże r. † i jeszcze za życia św. Delfiny został kanonizowany przez Urbana V pża. Święta wtedy zamieszkała wraz z Sancią swą przyjaciółką w klasztorze Klarysek w Neapolu; w r. 1353 powróciła do zakonu w Ansois. † w Apt w r. 1369 w 86 r. życia. Pochowana w klasztorze Franciszkanów obok swego męża. Święto 26 września. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* Paris 1850, in 4-o, t. I, kol. 726—727). *X. J. N.*

Delfour L. Cl. ks. kanonik z Nimes, krytyk literacki, współczesny, napisał: *La Bible dans Racine.* Thèse de doctorat ès lettres. Paris, 1891, 8-o; *Religion des Contemporains.* Paris, 1895—1901, 3 vol. in 18-o; i inne D. jest także współpracownikiem wielu czasopism katolickich jak „l'Université catholique", „l'Enseignement chrétien", „Revue du Clergé" i t. d. (Por. Blanc, *Dictionnaire univers. de la Pensée*; Blanc, *Répértoire bibliographique.* 1902, 12-o, str. 131).

Delgadillo Krzysztof, teolog hiszpański żył ok. r. 1671, pochodził z Madrytu, minoryta, uczony i pobożny, oddany surowej pokucie, gorliwy zwolennik Scota, którego myśli w pismach swoich wyświecał i bronił. Z pomiędzy pism zasługują na wzmiankę z zakresu teologii moralnej dzieła: *De sacramentis in genere* et aliquibus in specie. Compluti 1654, in 4-o; *De Poenitentia*, 1658, in 4-o; *De venerabili Eucharistiae Sacramento*, 1660, in 4-o; *Tractatus de Caritate, scientia, legibus etc.* Lugduni Batav. 1677, in fol. (Por. Bund, *Catalogus auctorum.* 1900, in 8-o, str. 38 i nast.).

Delictum — występek, jest to wszelkie naruszenie prawa karnego, ponieważ *nullum crimen sine lege* (nazwa *cri-*

men w prawie odnosi się do występków publicznych albo większych). Idąc za kodeksem francuskim, i nasz prawodawca 1818 r. dzieli przewinienia ludzkie na *zbrodnie*, *wykroczenia* i *występki*, chociaż ten system nauka odrzuciła. W kodeksie kar. gł. i popr. z r. 1847 nie przeprowadzono podziału między występkami a wykroczeniami — z wielką ujmą jasności i ładu wewnętrznego. Podmiotem czyli sprawcą występku może być tylko człowiek, osoby zaś zbiorowe (gmina, miasto, państwo, stowarzyszenie) w pewnych wypadkach mogą być tylko zmuszone do wynagrodzenia. Przedmiotem występku może być tak człowiek uważany indywidualnie, jak osoby zbiorowe, będące osobami prawnemi. Trzecim elementem są środki, które posłużyły do wykonania występku. Wreszcie, cechami występku są zła wola czyli *podstęp*, gdy człowiek z celem dąży do spełnienia złego czynu, i *wina* czyli występna nieoględność, która jest powodem przewinienia, chociaż spełnienia go człowiek nie zamierzał. W występku należy odróżnić pewne momenty, wpływające na ocenienie faktu. I tak: *usiłowanie*, jeżeli występek rozpoczęty nie jest zupełnie przeprowadzony; *działanie przygotowawcze*, gdy sam czyn nie stanowi występku, ale w połączeniu z drugim nabiera cechę takowego; *początek działania* jest cząstką występku; *usiłowanie przerwane* z własnej woli albo na skutek napotkanych przeszkód i wreszcie *usiłowanie skończone*, czyli sam fakt występku. W każdym momencie istnienia występek podlega ocenie sądu i jako naruszenie porządku społecznego — karze, która jest ostatecznym kresem przebiegu występku. — Występek i grzech tem się różnią, że każdy występek jest grzechem, grzech zaś wtedy jest występkiem, kiedy podlega karze prawa ludzkiego i wychodzi na krzywdę społeczeństwa. O grzechach i występkach, o ile są grzechami, Kościół sądzi na spowiedzi i karę nakłada, chociaż o występkach, jako takich, sądzi in foro externo. Względnie do kompetencyi sądowej występki są *kościelne*, które sprzeciwiają się tylko prawu kościelnemu, *cywilne*, obrażające prawo cywilne, i *mieszane*, gwałcące prawo kościelne i cywilne. Występki kościelne podlegają sądowi i karze Kościoła, cywilne—prawu cywilnemu i, o ile są grzechem, także sądowi kościelnemu na spowiedzi; występki mieszane podlegają prawu kościelnemu i cywilnemu, ponieważ się sprzeciwiają jednemu i drugiemu. Aby winowajca w tych ostatnich występkach nie był dwukrotnie karany, tj. przez Kościół i państwo, sprawę jego poznaje sąd mieszany albo *per praeventionem* sąd kościelny lub cywilny — zależnie od umowy konkordatowej. Występki kościelne dzielą się na *wspólne* wszystkim i *właściwe* tylko duchownym. Do wspólnych należą: a) *herezya formalna* (kary: klątwa papieżowi speciali modo zastrzeżona, odmowa pogrzebu kościelnego, a dla duchownych: irregularitas, depozycya i degradacya); b) *apostazya* od wiary chrześcijańskiej (kary te same); c) *schizma* (kary: jeżeli połączona z herezyą, kary te same, jeżeli samo odłączenie od jedności Kościoła—klątwa, jak wyżej, i pozbawienie beneficyum i jurysdykcyi kościelnej); d) *symonia* (kary: klątwa i inne stosownie do rodzaju symonii); e) *przeciwne religii:* bluźnierstwo, świętokradztwo, magia dyabelska, wróżbiarstwo z rozmaitemi odmianami, jak: nekromancya, astrologia sądowa, czary; f) *pojedynek* (kary: klątwa, infamia, pozbawienie pogrzebu kośc.); g) *porwanie* (dla laików—klątwa, dla duchownych—depozycya); h) *nałożnictwo* (po trzeciem upomnieniu — klątwa). Występki właściwe duchownym są: a) *apostazya* (duchowni apostaci tracą przywilej kanonu, — jeżeli małżeństwo zawierają i dopełniają są irregulares i wyklęci); b) *przekroczenie praw przyzwoitości*, przepisanej dla duchownych, np. oddawanie się grom, albo pijaństwu, albo poufałości z niewiastami a szczególniej nałożnictwo z niemi (kary liczne i ciężkie); c) *sprawowanie Sakramentów* w wiadomej klątwie, suspensie albo interdykcie (pozbawienie beneficyum, depozycya, klątwa); d) *nadużycia* przełożonych względem podwładnych i podwładnych względem przełożonych (de excessibus prael. et subd.); e) *nadużycia* sakramentu pokuty, do których należą: złamanie tajemnicy spowiedzi (depozycya, zamknięcie w klasztorze), sollicitatio ad turpia (depozycya albo suspensa, pozbawienie beneficyum i inne kary), rozgrzeszenie complicis in peccato turpi (klątwa).—Prawo cywilne (*Kodeks Napoleona* ks. III, t. IV, art. 1382 — 1386) mówi jeszcze o *jako – występkach*,

w których niema zamiaru wyrządzenia szkody komukolwiek, chociaż sam czyn naruszył prawo i był własnowolny. I tak: ojciec, a po śmierci męża — matka, odpowiedzialni są za szkodę dzieci małoletnich z nimi mieszkających, panowie za szkodę służących, nauczyciele i rzemieślnicy za szkodę uczniów i terminatorów, chybaby ojciec i matka, nauczyciele i rzemieślnicy dowiedli, że nie mogli przeszkodzić czynowi, pociągającemu za sobą tę odpowiedzialność. Podobnież właściciel lub używający zwierzęcia odpowiada za szkodę, wyrządzoną przez zwierzę, — właściciel budowli odpowiedzialny jest za szkodę, wyrządzoną zniszczeniem jej, gdy to nastąpiło skutkiem braku utrzymania lub skutkiem wady w budowie, chociaż wtedy służy mu rekurs przeciwko budowniczemu lub przedsiębiorcy.
X. K. M.

Delisle Józef benedyktyn francuski ur. w 1690 r., był pierwotnie żołnierzem, potem wstąpił do zakonu i został opatem w Nancy, † w r. 1766. Napisał *Défense de la vérité du martyre de la légion thébéenne etc.* Nancy 1737, in 8-o; *Vie de S. Nicolas*, l'histoire de sa translation et de son culte, ibd. 1745, in 8-o; *Avis touchant les dispositions... pour étudier la théologie.* Paris 1745, in 8-o; Nancy 1760; *Histoire dogmatique et morale du jeûne.* Paris 1741, in 8-o, — b. dokładne i pożyteczne wiadomości, i wiele innych. (Por. Hurter, *Nomenclator* 1895, in 8-o, t. III).

Delisle Leopold, paleograf i historyk francuski, ur. w Valogne w r. 1826, dyrektor Biblioteki Narodowej, prezes Towarzystwa historyi Francyi, od r. 1851 pisał uczone rozprawy i dzieła jak np. *Inventaire des manuscrits français* de la Bibliothèque nationale. I. *Théologie.* 1876, 8-o; *Mélanges de paléographie et de bibliographie.* Paris 1880, in 8-o; *Catalogue général des livres* imprimés de la Bibliothèque nationale. Paris 1897, in 8-o; *La condition de la classe agricole en Normandie au moyen âge*; *Le Cabinet des manuscrits* de la Bibliothèque nationale (1868 — 1878). 2 vol. Pisał też wiele do czasopism „Journal des Savants", „Bibliothèque de l'Ecole des Chatres" etc... i innych. Wiele z tych artykułów wydrukowano oddzielnie. (Por. Blanc, *Dictionn. de la Pensée*; Blanc, *Répértoire bibliographique).*
X. J. N.

Delitzsch Franciszek, słynny hebraista i teolog protestancki niemiecki XIX w. Ur. 1813 r. w Lipsku, D-ch w mieście rodzinnem kształcił się w językach wschodnich i w teologii i od r. 1842 rozpoczął pracę profesorską w Rostoku, w Erlangen (1850 r.) i w Lipsku (od 1867 r.). Gruntownie obeznany z literaturą rabbinistyczną, z językami wschodnimi D-ch wydał liczne pisma egzegetyczne i teologiczne. Początkowo w poglądach trzymał się protestantyzmu tradycyjnego, przy końcu życia dał się unieść prądom racyonalistycznym. Um. 1890 r. w Lipsku. Z pism jego wspominamy przekład N. T. na hebr., wydawany przez Towarzystwo Biblijne i rozpowszechniany śród Żydów w Galicyi i w Rossyi: *Die Bücher des neuen Bundes aus dem Griechischen in's Hebräische übersetzt* (Leipzig, 1877, 11 wyd. 1889 r.). Hebrajszczyznie poświęcił D-ch takie studya, jak *Zur Geschichte der jüdischen Poesie.. bis auf die neuste* Zeit (Leipzig, 1836), *Jesurun, isagoge in grammaticam et lexicographiam linguae hebraicae* (Grimma, 1838); *Beiträge zur mittelalterlichen Scholastik unter Juden und Moslemen* (1841) i in. W wydawanych razem z Casparim (ob.) *Biblisch theologische und apologetische-kritische Studien* (Berlin, 1845—48), D-ch umieścił studyum: *Die biblischprophetische Theologie* (1 wyd. Leipzig. 1845); *System der biblischen Psychologie* (1856 r., 2 v. 1861); Krytyczne prace biblijne w *Handschriftliche Funde* (I i II Heft, Leipzig, 1861—62). Wraz z Keilem w *Biblischer Commentar über das Alte Testament* umieszcza — słynne komentarze na *Iesaia, Psalmen Neue Ausarbeitung, Job, Salomonisches Spruchbuch*, i in. Wraz z Baerem tekst hebr. *Genesis* (1869), *Jesaia* (1872) — z Tischendorfem razem opracował *Liber psalmorum hebraicus atque latinus ab Hieronymo ex hebraeo conversus* (1874) i in. Nadto: *System der christlichen Apologetik* (1869) i rozpowszechnione w Niemczech dz. *D. Sakrament des wahren Leibes und Blutes Jesu Christi* (1844—7 wyd. 1886 Lipsk) i in. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible* t. II, kol.

1341 — 1342; W. E. I. t. 15 — 16, str. 298—299). *X. C. S.*

Delitzsch Eryderyk, syn słynnego Franciszka D-a (ob.), znakomity assyryolog niemiecki współczesny. Urodz. 1850 r. w Lipsku D-sch po odbyciu nauk filologicznych, został profesorem assyryologii i porównawczej filologii semickiej w uniw. lipskim. Z pism jego słyną gramatyki i studya krytyczne assyryologiczne, nadto rozprawy pisane najczęściej w duchu racyonalistowskim, dotyczące Biblii, jak *Wo lag das Paradies* (1881), *Prolegomena eines neuen hebräisch aramaeischen Wörterbuchs zum Alten Testament* (1886), przekład niemiecki dz. Smitha *The Chaldean Account of Genesis*, (Leipzig, 1876) i in. W ostatnich czasach D-ch, prowadząc wykopaliska z polecenia berlińskiego Towarzystwa Oryentalistów w Assyryi i Babylonie odnalazł pomniki prawodawstwa z epoki króla Hammurabi'ego (na 1 tys. lat przed Mojżeszem). Uderzony podobieństwem praw Hammurabi'ego do Pentateuchu, D-ch postawił hypoteze, iż całe prawo Mojżesz zapożyczył z tych ksiąg dawnych, zatem, opowiadania historyczne Mojżesza należy odnieść do rzędu legend. Te i tym podobne poglądy zawarł w swojem dz. *Babel und Bibel ein Rückblick und Ausblick von Friedrich Delitzsch* (Stuttgart, 1904); *Zweiter Vortrag über B. und B.* i *Babel und Bibel ein Vortrag.* Poglądy te wywołały spory i całą literaturę w kwestyi t. zw. *Babel und Bibel*, do dzisiejszego dnia zajmującej umysły uczonych. Ob. art. Babel und Bibel. (Por. *W. E. I.* t. 15—16, str. 299). *X. C. S.*

Dell-Bene malarz włoski rodem z Neapolu, sprowadzony na Litwę przez Kazimierza Sapiehę, wojewodę wileńskiego w połowie XVI w. Malował al-fresco wnętrze kłów: Św. Ignacego w Wilnie i O. O. Kamedułów w Pożajściu, gdzie też są jego cztery obrazy olejne. O D.-B. pisał J. I. Kraszewski, *Wilno*, 1840, t. II, str. 217; Ciampi, *Notizie...* 1830, str. 119 i inni. (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich*, t. II, str. 141).

Delleville Mikołaj, z zakonu Celestynów, ur. w Arras, † w Amiens w r. 1669, był przeorem w wielu klasztorach. Główniejsze dzieła: *Poemata coelestina.* Lovanii 1646, in 8-o; *Hieroglyphica mariana*, sive liber de sacris imaginibus et similitudinibus etc. ibd. 1661, in 8-o; *Elegiae et commentarii in mysteria* Incarnationis, Passionis etc. ibd. 1667, in 8-o. (Por. Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*).

Delmont Teodor ks., współczesny, profesor fakultetu katolickiego literatury w Lyonie, współpracownik wielu czasopism katolickich, jak np. „Enseignement chretien", „Quinzaine", „Revue de Lille", „Université catholique", „Revue du Clergé i t. d. Napisał *Bossuet et les Saints Pères d'après des documents originaux et inédits*, Paris 1896, in 8-o—teza doktorska; *Autour de Bossuet.* Etudes historiques, critiques et littéraires, tamże 1901, in 8-o. 2 tomy; *De l'enseignement libre et chrétien*, Paris 1901, in 18-o, i w. in. (Por. Blanc, *Répértoire bibliogr. des auteurs.* Paris 1902, in 8-o).

Delorme Piotr Klaudyusz Franciszek, malarz francuski religijny, ur. w Paryżu w r. 1783, † w temże mieście 1859, wychowany przez Girodeta. Główniejsze utwory pędzla D-a są: „Śmierć Abla" (1810), obraz ten zjednał mu rozgłos i sławę; „Jezus wskrzeszający córkę Jaira" (1817), w kle św. Rocha; „Zstąpienie Chrystusa do otchłani" (1819), w kle Notre-Dame w Paryżu, i wiele innych obrazów, znajdujących się przeważnie w różnych kłach paryskich. (Por. *Nouveau Larousse illustré.* Paris, 4-o, t. III, str. 598).

Delos, wyspa na morzu Egejskiem, należąca do grupy wysp Cykladzkich. Pismo św. wymienia tę wyspę pomiędzy krajami, do których wysłano list podpesany przez Rzymian z powodu przymierza, zawartego za czasów Szymona, pomiędzy narodem rzymskim a Żydami (I Machab., XV, 23). Na tej wyspie była słynna świątynia Apollina. Żydzi mieli na wyspie Delos swoją kolonię, której członkowie używali tytułu obywateli rzymskich. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 2, col. 1342—1343; Th. Homolle, *Les travaux de l'école française à Délos*, in 8-o, Paris, 1890; J. A. Lebègue, *Recherches sur Délos*, in 8-o, Paris, 1876).

Delphon (po hebr. Dalphon), drugi z kolei z dziesięciu synów Amana, zamordowanych przez Żydów 13 miesiąca Adar (Esther, IX, 7).

Delrio Marcin Antoni, mąż stanu, później jezuita, ur. 1551. W r. 1577 D. mianowany został radcą przy najwyższym sądzie w Brabancyi, później intendentem armii i następnie wicekanclerzem i prokuratorem generalnym. Na tym urzędzie ogłosił: *Ex miscellaneorum Scriptoribus* digestorum, codicis ex init. juris civilis interpretatio collecta, Antv. 1580. Zniechęcony niepokojami, szerzącymi się w jego ojczyźnie, udał się jeszcze w tym samym roku (1580) do Hiszpanii i wstąpił w Valadolidzie do zakonu Jezuitów. Później wykładał teologię w Douai i Leodyum i † 1608 r. w Lowanium. Najsłynniejszem jego dziełem jest *Disquitionum magicarum libri sex.* (Por. *Mart. Delrio vita, commentariolo expressa ab Herm. Langevaldio*, Antv. 1609).

Delsignore P. ks., kanonik regul. lateraneński, włoch, † w r. 1824, napisał gruntownie opracowane dzieło *Institutiones historiae ecclesiasticae*, Romae, 1837—43.

Delta Nilu, niezależna prefektura aplska w Egipcie z rezydencyą w Kairze, erygowana przez Leona XIII w r. 1885, ogłoszona niezależną od wikaryatu Egiptu w r. 1891. Pozostaje pod opieką Misyj afrykańskich w Lyonie. Mieszkańców ma 3 miliony, w tej liczbie katolików 9 000, misyonarzy 38, kłów i kaplic 12, stacyj 6, zakonnic zgr. „Nôtre-Dame des Apôtres“ 75 i wiele kongregacyj różnych zakonów. Prefektem aplskim jest obecnie o. Augustyn Duret zgr. Misyj afryk. w Lyonie.

Demarco Ksawery T. J., ur. w r. 1727, napisał historyczną rozprawę *Difesa di S. Pietro e di altri Pontifici romani accusati di errore*, Roma, 1780, in 12-o.

Demas, towarzysz i współpracownik św. Pawła apostoła (Filem. 24; Kolosan. IV, 14). D. był ze św. Pawłem w Rzymie podczas pierwszej niewoli, lecz później opuścił św. Pawła i udał się do Tesaloniki (II Tymot., IV, 9). O dalszym losie D. nic pewnego nie wiemy; jedni przypuszczają, że skończył odstępstwem od wiary; inni znowu twierdzą, że był biskupem miasta Magnezyi. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 2, col. 1358).

Dembiński Bolesław, kompozytor muzyczny, ur. w r. 1833 w Poznaniu; studya muzyczne odbywał pod kierunkiem ojca, w r. 1853 został dyrygentem chóru w katedrze, w r. 1876 w kle farnym. Założył parę Tow. muzycznych i szkołę organistów. Pisał wiele; z utworów religijnych godne są zaznaczenia: *Msza D-moll* (1854), *Śpiewy kościelne na cześć Maryi*; *Ojcze nasz*; wiele utworów na organy i t. d. (Por. S. Orgelbranda, *Encyklop. Powsz.*).

Dembiński Bronisław, historyk współczesny, napisał: *Studya nad pontyfikatem Piusa IV*, Kraków 1886, 8-o; *Sprawozdanie z poszukiwań w archiwach* i bibliotekach rzymskich i t. d. O materyalach do dziejów polskich w XVI i XVII w., tamże 1886, 8-o; *Leon XIII wobec prądów współczesnych*, odczyt, Lwów, 1894, 8-o; *Papiestwo wobec upadku Polski*, odczyt, Kraków, 1893, in 8-o; *Rzym i Europa* przed rozpoczęciem trzeciego okresu soboru Trydenckiego, cz. I, tamże 1890, in 8-o; *Rosya a rewolucya francuska*, tamże 1896, in 8-o, i inne. (Por. Estreicher, *Bibliogr. polska XIX stulecia*, Warszawa, 1906, in 8-o, t. I).

Dembiński Maciej ks., autor Kancyonału (*Cantionale locupletissimum nec non processionale ecclesiasticum* continens ea omnia cantica, quibus ecclesia catholica uti solet, ex veteribus, huius modi operibus per Poloniam usitatis fideliter desumpta (Poznań, 1847; 2 wyd. 1850, 2 t.).

Dembołęcki Wojciech z Konojad, pochodził ze szlachty pruskiej herbu Prawdzic, wstąpił do zakonu Franciszkanów w Krakowie. Napisał r. 1600 broszurkę i wydał w Krakowie: „*Ad illustrissimum et reverendissimum DD. Bernardum Maciejovium*, Episcopum Cracoviensem et Ducem Severiensem, Cracoviam primum advenientem. „*Gratulatio* Augereliana F. Adalberti Dembołęcki“. Min. Conv. Cracoviae MDC, in 4-o. Drugim utworem Dembołęckiego jest broszura p. t.: „*Benedictio Mensae cum gratiarum actione* a 5. facta pro Capitulo provinciali FF. Minorum Conven-

tualium, S. Francisci Leopoli pro F. S. Joannis Bapt. in Anno Dom. 1616 celebrato Praesidente A. R. P. Joanne Donato Caputo a Cupertino S. T. D. per F. Adalbertum Dembołęcki a Konojady Ord. S. Francisci Min. Conv. Magistrum capellae ejusdem Capituli", Thorunii 1616. Mawiał także ks. Dembołęcki i kazania, ale te mają być przepełnione dziwacznemi marzeniami i pewno drukowane nie były. W r. 1617 był ks. Dembołęcki gwardyanem w Chełmnie, bo w tym roku z tym tytułem w grodzie piotrkowskim razem z prowincyałem Janem Kaputą z Kopertynu podpisał zapis na Franciszkanów przez Mikołaja Kowalewskiego w Piotrkowie. (Pam. rel. mor. t. VI, str. 70). R. 1619 zapisał się ks. D. do stowarzyszenia chrześcijańskiej żołnierki, założonego w Ołomuńcu przez Adolfa hr. Althan i popierał zaciągi Lisowczyków dla cesarza Ferdynanda II. Był ich kapelanem, jak sam pisze, z rozkazu Ojca św. Powróciwszy r. 1623 z wyprawy wojennej, ks. D. zamieszkał w klasztorze poznańskim i tam wydał po raz pierwszy dzieje Lisowczyków od r. 1619—1623 p. t.: „*Przewagi Elearów polskich*, co ich niegdyś Lisowczykami zwano, które czynili w państwach cesarskich przeciwko heretykom, za czasów niezwyciężonych monarchów Ferdynanda II, cesarza chrześcijańskiego, i Zygmunta III, króla polskiego i szwedzkiego etc. etc. w leciech Pańskich od r. 1619 aż do 1623, krótko naprędce zgromadzone. Przez wielebnego ks. Wojciecha Dembołęckiego z Konojad, franciszkanina S. T. Bacc. i z rozkazania Ojca S. ichże kapelana." W Poznaniu 1623, u Jana Wolraba. Powtórne wydanie 1630 r., po trzeci raz w Puławach 1830, po czwarty raz w Krakowie 1859 przez Kazimierza Józefa Turowskiego. Dedykował to dzieło ks. Dembołęcki Jaśnie Wielmożnemu Panu a Panu Jegomości Panu Adamowi Sędziwojowi z Czarnkowa Czarnkowskiemu, wojewodzie łęczyckiemu etc. W tym czasie, gdy to dzieło wydawał ks. D., zamierzono podział obszernej prowincyi polskiej OO. Franciszkanów na polską i ruską; pozwolił na to Urban VIII pż r. 1624. Ks. D. wezwany był do Rzymu i podpisał z nowym prowincyałem ruskim „Compactiones" 29. maja 1625 r. Prowincyi polskiej z woli papieża został prowincyałem, ale był nim tylko jeden miesiąc, tam się już podpisał jako doktór teologii. Kiedy na rozkaz pża Franciszkanie obowiązani byli oświadczyć, do której prowincyi chcą należyć, ks. D. złożył prowincyalstwo i oświadczył się za prowincyą ruską. Generał jednak w nagrodę prac dał mu w zarząd konwent w Kamieńcu na Podolu, choć go z niechęcią tam przyjęto i protestowano przeciw temu na kapitule w Drohiczynie r. 1626. Przyzwyczajony ks. D. do życia tułaczego (do wojaczki), nie podobał sobie w cichem życiu zakonnem. Wyrobił sobie u generała zakonu misyę czyli delegacyę dla wykupu więźniów z niewoli tureckiej i barbarzyńskiej, jeździł po Litwie i Rusi, zbierał jałmużny, odbywał podróże od klasztoru do klasztoru, umieszczał po nich karbony i jako członek Towarzystwa żołnierki chrześcijańskiej, r. 1626 został pełnomocnikiem w stronach wschodnich do wykupu więźniów z rąk pogan i głównym skarbnikiem; pisał się generałem społeczności i komisarzem zakonu franciszkańskiego z tej strony Alp i doktorem św. teologii wykupu więźniów. Napisał statuty dla tego stowarzyszenia p. t.: „*Summula statutorum communionis hierarchiae plenitudinis aetatis Jesu*, pro redemptione captivorum institutae editorum pro districtu orientali, ab illustrissimi et excellentissimi DD. Michaëlis Adolphi comitis ab Althan etc., militae christianae Conceptionis Immaculatae V. M. fundatoris ejusdemque generalis campi magistri, atque praefatae communionis institutoris ejusdemque primi magni magistri, plenipotentia per plagam orientalem in materia redemptionis captivorum, commisario aerariorumque praside reverendo P. Adelberto Dembołęcki a Konojady artium et sacrae Theologiae doctore, commissario generali ultramontano ordinis S. Francisci Minorum Conventualium". Varsaviae A. D. 1626, in 4-o. Akta franciszkańskie z tych czasów zachowane przez ks. Ostapowicza, niegdyś franciszkanina, a później proboszcza w Drygowce na Podolu, z których wypisał Julian Bartoszewicz to, co się tyczyło ks. Dembołęckiego („Biblioteka Warszawska", t. I, Warszawa, 1857), przedstawiają w bardzo niekorzystnem świetle ks. D. Był to niesforny zakonnik, który, korzystając ze swego stanowiska, włóczył się po miastach i wsiach za jałmużną, po klasztorach umie-

szczał karbony, bractwa pomimo woli zakonników i gdy prowincyał się oddalił lub chorował, napadał klasztory i pieniądze zabierał, choć ani jednego więźnia nie wykupił. Jeździł dworno, trzymał ośm koni i służbę świecką; nie w klasztorach, ale w domach świeckich i karczmach przemieszkiwał; „semper incolens et carnali turpitudine maculatus“—piszą o nim ojcowie. R. 1627 i 1624 na radzie oo. definitorowie okropnie go obmalowali i dodali, że tonzury nie nosi, głowę po świecku goli, a twarz ma osypaną krostami, że morbum gallicum concepit. Wiedzieli ojcowie o tem ze skarg gwardyanów, oficyałów bpich i plebanów; żądali odwołania komisyi od generała, „bo ona niepotrzebna, owszem szkodliwa“ w tak niekarnym zakonniku. Są w tych aktach listy z r. 1628 bpa łuckiego Achacego Grochowskiego, w których za D-go wyrzuty czyni Akkurcyuszowi Rokosz, gwardyanowi przemyskiemu, o zabór pieniędzy. Bawił D. jakiś czas w Rzymie, gdzie r. 1631 pisał dzieło: *Historia antediluviana*. Dzieło to generał zakonu Felix Franceschini de Cassia polecił roztrząsnąć Franciszkowi Antoniemu à S. Serino, rektorowi kolegium św. Bonawentury, który dał korzystne zdanie o niem i lubo generał pochwalił je i pozwolił bez cenzury drukować, jednakże go nie drukowano. Roku 1633 wydrukował dziwaczne dzieło p. t. *Wywód jedynowładnego państwa świata*, w którem pokazuje ks. Wojciech Dembołęcki z Konojad, franciszkan, doktor Teologii ś. a generał społeczności wykupowania więźniów, że najstarodawniejsze w Europie Królestwo Polskie lub scytyjskie, samo tylko na świecie ma prawdziwe sukcessory Jadama, Seta i Jafeta, w panowaniu świata od Boga w raju postanowione, i że dlatego Polaki Sarmatami zowią. A gwoli temu i to się pokazuje, że język słowiański pierwotny jest na świecie. Nie gań, aż przeczytasz, bo wydany jest za pozwoleniem Jego Królewskiej Mości, i po przejrzeniu na to wysadzonych teologów i historyków“. W Warszawie, in 4 o, druk gocki. Książką tą narobił dużo hałasu, wiele o niej pisali pisarze XIX w, ale fałszywie. Bentkowski w swojej „Historyi literatury“ sądzi, że Demb. swój „Wywód“ pisał „w celu wyszydzenia owych dziejopisarzów, którzy na równie słabych dowodach twierdzenia swoje opierali“. Wojcicki w „Dziejach Literatury“ powtarza za Bentkowskim, że franciszkanie mieli Demb. za osobliwsze światło i zaszczyt zakonu. Maciejowski (*Piśmiennictwo* t. III, 764), twierdzi, że przełożeni zakonu, do którego Demb. należał, mieli tak wysokie wyobrażenie o jego nauce, że go uwolnili od wszelkich obowiązków klasztornych. „byle miał czas dostateczny do wykończenia tego co rozpoczął“ (t. j. dzieł historyczno-filologicznych). Powtarza to samo Turowski (przy swojem wydaniu „Przewag Elearów“, 1859 r.) i Encykl. Orgelbranda (1864). OO. Franciszkanie inne jednak mieli wyobrażenie o tej książce, bo na kapitule w Międzyrzecu r. 1634 piszą, że Demb. wydał książkę, a raczej głupstwo o historyi przedpotopowej, w której dowodzi, że język słowiański jest najdawniejszy ze wszystkich języków na świecie, że od niego wszystkie pochodzą i że nim w raju Pan Bóg do Adama i Ewy mówił i poplótł wiele dzieciństw, które wstyd zakonowi przynoszą. Tę książkę wszędzie rozruca, zakon zohydza, wielu panów i szlachty gorszy, którzy dziwią się, że go przełożeni nie poskromią i nie zamkną w klasztorze za fórtą; więc Franciszkanie nie mieli o nim takiego wyobrażenia, jak piszą wyżej cytowani autorowie. Na kapitule w Pińsku r. 1636 o. Zawadzki, kustosz i gwardyan lwowski, przedstawił zgromadzeniu wyrok generała, odbierający mu głos w zakonie. Na kapitule lwowskiej r. 1642 kłócił się jeszcze Demb. z Morusem, ówczesnym prowincyałem, któremu zarzucał, że popadł pod kary kościelne, bo mu na poprzedniej kapitule prawa przyznanego zapierał. Roku 1643 skończyły się spory Demb. ze współbraćmi; sekretarz na tej kapitule odczytał wyrok generała z d. 1 lutego 1643, kasujący dekret na Demb., a zakonnicy, jako posłuszni generałowi, postanowili przyjąć ks. Demb. na ojca pod warunkiem: 1-o, że będzie posłuszny wszelkim władzom zakonnym; 2-o, że nie będzie żądał pierwszeństwa przed dawniejszymi prowincyałami, i tymi, co będą kiedyś a skończą urzędowanie; 3-o, ażeby szedł po definitorach. Przywołano ks. Demb. i ogłoszono mu postanowienie kapituły: schylił „spokojnie starość swoją“ i przyjął warunki z uszanowaniem. W aktach wzmiankowanych jest list generała z Rzymu 26 marca 1644, w którym zatwierdza postano-

wienie kapituły co do ks. Demb. Na kapitule w Przemyślu r. 1645 nie był ks. Demb. dla słabości, a na kapitułach w Drohiczynie w 1647 i w Wilnie 1650 już niema wzmianki o nim, widać już nie żył. W menologium, które zakonnicy czytają w refektarzu po obiedzie, zapewne jest data jego śmierci, ale tych trzebaby poszukać w bibliotekach po-franciszkańskich prowincyi ruskiej.

Ks. Ł. Janczak.

Dembowski Antoni Sebastyan, herbu Jelita, bp. kujawski (ur. 1682 w Zambrowie na Podlasiu, † w Bętkowie pod Wolborzem 1763). D. poprzednio referendarz koronny i starosta grodowy płocki, do stanu duchownego wstąpił dopiero w r. 1735 po śmierci żony swej, Salomei. Początkowo był proboszczem w Sochaczewie, w 1737 został bpem płockim, a w 1741 kujawskim. Matuszewicz w swych Pamiętnikach o nim powiada, że był to człowiek „mało mówiący, ale wielkiego rozumu i sumienia". D. ogłosił drukiem *Recta Dioeceseos Plocensis visitandae ratio*, Warszawa 1739; *Godzinki męki Pana naszego Jezusa Chrystusa*, Gdańsk 1745; *Memoires sur les gouvernement de Pologne*. D. był również autorem kilku komedyj, które jednak w druku nie wyszły. Satyrę jego *Punkt honoru*, w młodości napisaną, wydrukować kazała 1750 r. wojewodzina ruska, Czartoryska. Zostawił również w starości pisany *Pamiętnik*, z którego wyjątki są w „Dzienniku Warszawskim" (1854 r. №№ 253—255) Śmigielska. (Por. Bartoszewicz w *Encykl. Orgelbr.* t. VI; Matuszewicz, *Pamiętniki*). *T.*

Dembowski Herman, napisał *Die Quellen der christlichen Apologetik* des II Jahrhunderts. I. Die Apologie Tatians, Leipzig 1878. (Por. S. Orgelbranda, *Encyklopedya Powsz.* 1899, t. IV).

Dembowski Mikołaj, brat Antoniego bpa kujawskiego, bp. kamieniecki, arcbp. nominat lwowski, † 17 listopada 1757 r. w Czarnkozienicach. Przeszedłszy po szczeblach różnych godności, jako bp. kamieniecki, został 1745 r. prezesem trybunału radomskiego. Jako pasterz był bardzo gorliwy i prowadził walkę pko Żydom, popierając antitalmudystów czyli t. zw. Frankistów, przyczem, prowadząc proces pko pierwszym, potępił Talmud jako księgę bluźnierczą i rozszerzającą nienawiść pko Chrześcianom. (Por. ks. Gaud Pikulski, *Złość żydowska*, Lwów 1758; Hip. Skimborowicz, *Żywot, skon i nauka Jakóba Józefa Franka*, Warsz. 1866; Al. Kraushar, *Frank i Frankiści*, Warsz. 1895). D. był żarliwym popleczníkiem domu saskiego i stąd cieszył się szczególnymi względami Augusta III. Jeździł też z bratem swoim do Drezna. Po Wyżyckim otrzymał arbpstwo lwowskie, lecz zaskoczyła go śmierć przed objęciem stolicy. (Por. E. K. t. IV, str. 145).

Dementhon Karol ks., współczesny, dyrektor wielkiego seminaryum w Bourg, dawny profesor retoryki i filozofii, autor cennych dzieł pedagogicznych dla kapłanów jak *Methode pratique d'instruction religieuse* a l'usage des catéchistes dans les Paroisses et les Maisons d'éducation. Lyon 1892, 4 edit., in 12-o; *Directoire de l'Enseignement religieux etc.* Paris 1902, 2 vol. in 12-o, 3 édit.; *Mémento de Vie sacerdotale* ou Directoire du jeune prêtre au temps présent. Paris, 1902, in 18-o; *Petit Directoire du Prêtre Educateur* au sortir du Séminaire. Paris 1902, in 18-o, i inne. (Por. Blanc, *Répértoire bibliographique*. Paris 1902, in 12-o, str. 133).

Demerara wikaryat apostolski w Ameryce południowej.—Demerara właściwie jest to okrąg w Guyanie Brytańskiej. Zamieszkują Guyanę Brytańską autochtoni (Arawacy, Karybowie, Akawajowie i in.). Stolicą kraju jest m. Georgetown nad brz. Oceanu. — Pod względem kościelnym Guyana-Brytańska stanowi wikaryat apostolski t. zw. Demerara, założony w 1837 r. Wiernych liczą tu do 22 tys., 13 kapłanów Jezuitów, ok. 20 stacyj misyjnych, 18 kościołów i 1 kaplica. Wikaryusz ap. rezyduje w Georgetown. (Ob. W. E. I. t. 15 — 16 str. 319; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 218; tegoż, *Katcholischer Kirchen-Atlas*, s. 811, N. 14).

Demeryci są to duchowni, wyrokiem biskupim za życie niemoralne albo za inne większe występki skazani za karę na zamknięcie w domu poprawy na czasograniczony lub nieograniczony. Takiej kary za wykroczenia domaga się honor stanu kapłańskiego, wzgląd na zbawienie ducho-

wnych, którzy w ten sposób łatwiej się poprawiają, i obowiązek uchronienia wiernych od zgorszenia. Z tego powodu domy poprawy dla duchownych spotykamy już w pierwszych wiekach Chrześcijaństwa pod nazwą Decanica (Justin. Nov. 79, 3; Julian, *Epitome latin.* novell. Justin. Const. 73, ed. Haenel 917) albo Decaneta (*Collect, Tripart.* w Justell. *Bibl. jur. can.* II, 1335); nie były to domy osobne, ale raczej pomieszczenia przy kościele, t. zw. diaconica czyli izby przy zakrystyi, jak się to pokazuje z prawa, wydanego przez ces. Arkadyusza przeciwko heretykom 396 r. (Cd. Theodos. l., 30 De haeret. 16, 5), i z pisma Grzegorza II do Leona Izauryjczyka, gdzie papież je zowie secretaria sacrorumque vasorum aeraria, ecclesiae diaconia i catechumena (Harduin IV, 15 sq.). Chociaż te pomieszczenia, szczególniej w Kościele greckim, służyły do innych celów, np. do słuchania mszy św. dla niewiast, nie można wątpić, aby nie służyły na miejsce poprawy dla duchownych, zasługujących na karę, pod nadzorem innych duchownych lub służby kościelnej (Gregor. M. *Epist.* 5, 22; 13, 45). Pismo Grzegorza II do ces. Leona Iz. nie robi różnicy między Wschodem a Zachodem i stąd także w Kościele łacińskim znajdują się decanica, jako miejsca zamknięcia dla duchownych; owszem, są takie pomieszczenia nawet za występki mniejsze, jak to widać z uchwały synodu Matiscon. 581, c. 5: „quod si clericus cum indecenti veste aut cum armis inventus fuerit..., triginta dierum *inclusione* detentus aqua tantum et modici panis usu... sustentetur“ (Harduin III, 452). Prócz dekaników w niektórych krajach służyły jeszcze klasztory za miejsce pokuty; jeżeli bowiem znakomitszych ludzi świeckich uwalniano od pokuty publicznej a zamykano w to miejsce w klasztorach, używano również tego sposobu dla zdrożnych kapłanów (Conc.. Narbon. 589 c. 6; Gregor. Turon., *Hist. Franc.* 5, 50; Conc. Tolet. VII an. 646 c. 3), szczególniej dla degradowanych, bo w ten sposób najłatwiej zapominano o zgorszeniu a błądzący mieli lepszą sposobność do pokuty i poprawy życia (Conc. Agath. An. 506, c. 50; Conc. Epaon. an. 517, c. 22; Conc. Aurel. an. 538, c. 7; Conc. Tolet. IV an. 633, c. 29, 45), gdyż byli obowiązani trzymać się reguły zakonnej (Conc. Antissiod. 578 c. 26; Conc. Narbon. 589 c. b.; Gregor. M., Epist. 1, 18, 44). Przepis Conc. Cabillon. III, 813 c. 40 co do kapłanów degradowanych, „ut agendae poenitentiae causa in monasterium aut in canoniam regularem mittantur“, wciągnął Gracyan do swego dekretu (dist. 81, c. 7). Także i dekretały przyznają biskupom prawo skazywania „clericos confessos de criminibus seu convictos in perpetuum vel ad tempus ad poenitentiam peragendam“ (c. 6, VI de poenit. 5, 10; par. c. 6 § 7, X de hom. c. 5, 12). O takiej karze mówi również sobór tryd. (s. XXV c. 14 de ref.). W klasztorach wyznaczano osobne mieszkanie na pokutę dla duchownych. Z chwilą powszechnego zakładania seminaryów duchownych skazywano demerytów do nich, już to na odprawienie rekolekcyj (Rieger, *De poenitentiis et poenis eccl.* w Schmidta, *Thesaur. Jur. eccl.* VII, 203 § 100), już też na dłuższą pokutę (Durand de Maillane, *Dictionnaire* s. v. Prison); podobnież konkordat (art. 12 d.) zawarty z Bawaryą, pozwala biskupom clericos reprehensione dignos... in seminariis aut in domibus ad id destinatis custodire. W nowszych czasach Kościół starał się o to, aby dla demerytów były osobne instytuty detencyjne pod kierunkiem kapłanów świeckich lub zakonnych. Według Schultego (*Status dioec. cath.* in Austria germ., Borussia, Bavaria etc., Gissae 1886), takie zakłady były urządzane między innemi dla następujących dyecezyj: Praga (dla całej prowincyi kośc.), Wiedeń, Ołomuniec (również dla całej prowincyi kośc.), Linz, Monachium—Freising, Augsburg, Passau, Freiburg, Limburg, Kolonia, Monaster, Paderborn, Trewir, Gniezno i Poznań, Wrocław, Chełmno i Warmia. W ostatnich ośmiu dyecezyach odnośne rządy wyznaczyły fundusz na urządzenie zakładów i ustrzymanie „ad coercendos Ecclesiae dyscolos (Const. Pii VII, *De salute animarum* 16 julii 1821). Prawo z 12 maja 1873 r. to urządzenie zmieniło. W prowincyi kościelnej warszawskiej w r. 1836 zajęto klasztor podomikański z Liszkowic nad Niemnem w dyec. sejneńskiej na pomieszczenie demerytów a potem (1849 r.) tę instytucyę przeniesiono do klasztoru pobenedyktyńskiego na Łysej Górze w dyecezyi dzisiaj kieleckiej. Obecnie te domy poprawy już nie istnieją a biskupi posyłają demery-

tów na pokutę do nielicznych klasztorów. Jeżeli rząd rosyjski posyła kapłana na pokutę do klasztoru, nie wolno wówczas demerytowi odprawiać publicznie nabożeństwa i sprawować Sakramentów (Prawo, zatwierdzone przez ces. Aleksandra II 24 stycznia (s. s.) 1877 r. a 5 marca t. r. N. 279, zakomunikowane biskupom przez jenerał-gubernatora warszaw.). Na utrzymanie demerytów w klasztorze Departament spraw duch. wyznań obcych asygnuje dziennie po 50 kop. i opłaca koszta podróży, jeżeli kapłana rząd wysyła. *X. K. M.*

Demetrya św. męczenniczka ob. Bibiana św.

Demetryusz Cydonius, uczony grek z XIV w., ur. w Tessalonice, pozyskał duży wpływ w Knstpolu na dworze ces. Jana Kantakuzena (1341—1356), który go chwalił jako głębokiego filozofa. D. przejęty zasadami odszczepieńczemi wszedł w korespondencyę z Barlaamem (ob.) bpem Gerace w Kalabryi, aby się pouczyć co do nauki o pochodzeniu Ducha św. Po śmierci Kantakuzena, któremu towarzyszył na wygnaniu do klasztoru na górze Athos, udał się do Medyolanu, gdzie studyował zachodnią literaturę, zwłaszcza dzieła ś. Tomasza. D. usiłował zorganizować wyprawę pko Turkom. Rozdawszy majątek ubogim osiadł w klasztorze Cydonia w Grecyi, gdzie † pod koniec XIV w. W pismach swoich D. zajmował się szczególnie pochodzeniem Ducha ś. i w tym celu przetłumaczył *Summę contra gentiles* św. Tomasza, oraz pisma św. Anzelma. Z orginalnych prac D. znane: *Confutatio alcorani Richardi Florentini,* przedruk w Bibliandera *Syntagma script. antimuhamedanorum,* Basil. 1543; *Oratio ad Graecos deliberativa*; *De contemnenda morte* (Kuinoel, Lipsii 1756) i inni. Pozostawił też i listy. Zbiór jego pism znajduje się u Migne'a PP. gr. CLIV, 835 sq.; CIX 639 sq.; CLI 1238 sq.

(*Ch.*)

Demetryusz Pepanus albo Pepano, teolog grecki, ur. na wyspie Chio ok. r. 1620, † w końcu XVII w. Zostały po nim pisma teologiczne mające na celu przyprowadzenie Greków odszczepieńców do jedności z Kłem katolickim. Traktuje tedy o *Symbolu Aplskim, Pochodzeniu Ducha św., Sakramencie Eucharystyi, Czyścu, Nierozerwalności małżeństwa* i *Atanazyańskiem wyznaniu wiary.* Wszystkie te dzieła wyszły w 2 tomach, in 4-o, w Rzymie p. t. Demetrii Pepani Demestici Chii *opera* quae reperiuntur. 1781. (Por. *Nouvelle Biogr. génér.*).

Demetryusz I Soter, król syryjski, syn Seleukusa IV Philopatora i wnuk Antyocha III Wielkiego, panował od 162 do 150 r. przed Chr. Będąc jeszcze dzieckiem około r. 175 został oddany rzymianom na zakładnika wzamian za swego wuja Antyocha IV Epiphanesa i podczas całego jego panowania pozostawał w Rzymie. Po śmierci Epiphanesa (164 r.) D. prosił senat rzymski o pozwolenie objęcia tronu syryjskiego, lecz senat odmówił. Wtedy D. uciekł z Rzymu i przybył do Syryi, witany radośnie przez naród. Objawszy panowanie wysłał uroczyste poselstwo do Rzymu z bogatymi darami i uzyskał aprobatę. Podczas swego panowania prowadził wiele wojen i w jednej z bitew, zwyciężony przez Aleksandra Balasa zginął. W stosunku do Żydów D. był prześladowcą. On to, namówiony przez arcykapłana Alcymusa, wysyłał wojska swe do Judei przeciwko Judzie Machabejczykowi, a po śmierci tegoż przeciwko Jonacie i krwią napełnił Palestynę. Oręż jego powstrzymali Rzymianie, z którymi Judas zawarł był przymierze. (Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

X. A. Kw.

Demetryusz II Nikator, król syryjski, syn Demetryusza Sotera, panował za pierwszym razem od r. 146 do 138 przed Chr., za drugim razem od 130—do 125 r. Podczas wkroczenia Aleksandra Balasa do Syryi, D. zmuszony był iść na wygnanie. Wsparty przez oddział kretańczyków wylądował w Cylicyi. Gdy Ptolomeusz Filometor stanął po jego stronie i nadto dał mu swą córkę Kleopatrę za żonę, Demetryuszowi udało się zwyciężyć Aleksandra Balasa i zawładnąć tronem. Pozbywszy się nieprzyjaciela D. począł być okrutnym i zraził ku sobie swe wojska, które zbuntowały się i pod wodzą syna Aleksandra Balasa zdobyły Antyochię i zajęły znaczną część Syryi. D. cofnął się do Babylonu i rozpoczął wojnę z Partami, podczas której

wpadł w zasadzkę i dostał się do niewoli. Po kilku latach przywrócony do władzy został zamordowany z rozkazu żony swej Kleopatry za to, że poślubił w niewoli córkę króla Partów. W stosunku do Żydów musiał być względniejszym od swego ojca, gdyż potrzebował ich pomocy. Za jego panowania Jonatas wywalczył Żydom autonomię, tak iż Szymon został uznany przez Rzymian i Syryjczyków pierwszym niezależnym wodzem Judei. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*). *X. A. Kw.*

Demetryusz, imię złotnika efeskiego, który wyrabiał ze srebra małe świątyńki Dyany. Utrzymywał on wielu pracowników i miewał znaczne dochody ze sprzedaży tych świątyniek, które zbywał jako talizmany. Widząc niezwykły postęp ewangelii, D. zląkł się o swój handel; zwoławszy więc wszystkich swych pracowników, przedstawił im, iż z powodu nauk św. Pawła nie tylko upadnie jego przedsiębiorstwo ale i kult Dyany Efeskiej ustanie. Powstał tumult. Tłum z okrzykiem: „wielka—Dyana Efeska!“— rzucił się ku teatrowi, ciągnąc za sobą dwóch towarzyszów św. Pawła. Apostoł chciał był przemawiać do tłumu, ale towarzysze odwiedli go od tego zamiaru. Wreszcie sekretarzowi magistratu miejscowego udało się ułagodzić tłum, przedstawiając mu, że jeżeli Demetryusz czuje się być pokrzywdzonym, może się udać na drogę sądową. Tłum dał się przekonać i przywrócono spokój. (Dz. Ap. XIX, 23—46). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

X. A. Kw.

Demetryusz, chrześcianin, bardzo polecany przez św. Jana w liście do Gajusa, (III Jan. 12). Być może iż był on wręczycielem tegoż listu. Niektórzy mniemają że D-sz był owym złotnikiem z Efezu, nawróconym do wiary chrześcijańskiej, lecz mniemanie to nie jest na niczem oparte. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

Demetryusz zwany Syncellus, bp. z Cyzyku, żył w XI w. Napisał: *Objaśnienie herezyj Jakobitów i Chazinzariów* znajdujące się w wraz z tłumaczeniem łacińskiem w Combefis'a, *Auctarium novum*; i inne, po większej części w rękopisach w różnych bibliotekach w Paryżu, w Rzymie i w Medyolanie znajdujące się prace. (Por. *La Nouvelle biogr. génér.*).

Demetryusz św. męczennik w Tessalonice, żył w IV w. Grecy nazywali go Wielkim męczennikiem, ponieważ jest on jednym z najsławniejszych szermierzy za wiarę w tej epoce. Służył on za Dyoklecyana i Maksymina Herkula w wojsku; gdy w r. 307 oskarżono go jako chianina i stawiono wobec tego ostatniego księcia przed sądem; D. wyznał mężnie swą wiarę i został z rozkazu bezbożnego władzcy przeszyty włócznią. Kł. łaciński czci pamięć D-a 8 paźdz., Grecki zaś —26 t. m. (Por. Mabillon, *Analect.* t. I; Tillemont, *Mémoires*, t. V; Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*).

Demimuid Mgr., współczesny pisarz kiny, napisał: *Vie du Vener. François-Régis Clet etc.* Lyon 1891, in 8-o; *Discours prononcés à l'occasion du triduum* en l'honneur du B. Jean Ch. Cornay. Paris 1901, in 16-o, i inne. (Por. Blanc, *Répertoire bibliographique*. 1902, in 12-o).

Demissio nazywa się w prawie kanonicznem zrezygnowanie albo zrzeczenie się beneficyum kinego przez mającego tytuł, w ręce kolatora, z intencyą, by ten udzielił takowe komu uzna za stosowne; gdy takie zrzeczenie się beneficyum ktoś czyni w tym celu, by udzielono je innemu, wtedy ma miejsce *resignatio in favorem*; gdy zaś dokonywa się dla zakończenia sporu nazywa się *cessio*. (Por. Durand de Maillane, *Dict. de droit canon.* p. w. Démission; Richard et Giraud).

Demiurg, gr. demiurgos (robotnik), nazwa użyta najpierw przez Sokratesa i Platona na oznaczenie twórcy wszechświata z materyi. Jest to więc w tem rozumieniu Bóg w akcie stworzenia. Znaczenie to później się zmienia i w szkole aleksandryjskiej oznacza duszę świata; od niej przejęli tę nazwę gnostycy a zwłaszcza najliczniejszy ich odłam Walentynianie (ob.). Według ich D. jest emanacyą boską, wywiedzioną za pomocą wiedzy niższej, który założył świat niższy. D. jest odbiciem wyższego świata duchowego pod nieznanym mu wpływem matki Achomaty i eona Jezusa. Inni gnostycy czynią z D-a ducha złego,

który stwarzając świat, wystąpił samowolnie przeciwko Bogu i w tym celu dusze przez niego stworzone udręczył więzami ciała. W ogóle D. w dziejach, i nauce sekt gnostyckich, lub z nich wypływających, odgrywa nader ważną, a wielce różną rolę. Dlatego dalsze o nim szczegóły znajdą się w artykule Gnostycyzm. (*Ch.*).

Demokracya Chrześcijańska. Demokracya, słowo wzięte z greckiego, tyle znaczy co ludoznawstwo. Powszechnie tem mianem oznaczamy taki ustrój państwowy, w którym najwyższą władzę wykonywa sam lud bezpośrednio, czy też pośrednio przez swoich przedstawicieli. W niektórych państwach (Szwajcarya) oba te sposoby połączono: prawo, uchwalone przez przedstawicieli narodu w parlamencie, musi jeszcze przejść przez uchwałę ludu; to się nazywa referendum.

Istota demokracyi polega na tych dwuch zasadach: na równości wszystkich obywateli wobec prawa i na udziale wszystkich w rządzeniu przez głosowanie, pojmowane jako inicyatywa i jako sankcya. Pierwsza z tych zasad wypływa z idei braterstwa pomiędzy ludźmi, druga z poczucia godności i wartości człowieka, jako istoty wolnej i autonomicznej. Żeby zaś ta wartość nie była fikcyjną a równość niemożebną, trzeba najszersze warstwy — lud, podnieść pod względem materyalnym, umysłowym i moralnym. To ciągłe podnoszenie ludu należy do istotnych dążeń demokracyi. Demokracya powinna i może się oprzeć mocno tylko na dobrobycie, oświacie i cnocie jak najszerszych warstw obywateli.

Stąd się pokazuje, że demokracya wypływa z ducha Chrześcijaństwa: Chrystus Pan przedewszystkiem szedł do ludu, On też ogłosił światu te wielkie idee braterstwa między ludźmi i godności człowieka; tylko że potrzeba nieraz wieków całych, nim się jaka idea wcieli w czyn i stanie się rzeczywistością.

Demokracya Chrześcijańska tem się różni od wszystkich innych prądów demokratycznych, że w swych dążeniach, postulatach i pracach stoi na gruncie zasad etyki chrześcijańskiej.

Pod względem politycznym, ustrój państwowy będzie tem bardziej demokratyczny, im większy udział i wpływ będzie miał lud w prowadzeniu spraw społecznych przez swoje głosowanie, inicyatywę i kontrolę. Demokracya Chrześcijańska nie wiąże się ściśle z żadną formą rządu; formę jednak republikańską uważa za ideał, do którego prąd demokratyczny zmierza i musi doprowadzić.

Pod względem społecznym, Demokracya Chrz. występuje w imie sprawiedliwości i miłości ogólno-ludzkiej; nie stoi ona na gruncie klasowym, lecz podejmuje walkę dla szczęścia wszystkich z miłości ku idei i ku wszystkim ludziom. Jednakże ponieważ lud pracujący stanowi przeważną część społeczeństwa i najbardziej jest pozbawiony sprawiedliwości, przeto demokracya chrz. przedewszystkiem dobro i pożytek tego ludu ma na względzie. Demokracya więc, według profesora Toniola, oznacza taki ustrój społeczny, w którym wszystkie siły jurydyczne, ekonomiczne i społeczne, w pełności swego rozwoju, współdziałają proporcyonalnie w sprawie dobra ogółu, aby w ostatecznym rezultacie osiągnąć przeważny pożytek ludu t. j. warstw najszerszych.

Demokracya ceni ludzi według ich wartości osobistej; fortuna lub urodzenie nie dają innego przywileju nad ten, że im kto więcej ma, tem łatwiej i skuteczniej może służyć innym; według zasady demokratycznej człowiek o tyle ma prawa, o ile bierze na siebie obowiązki i je spełnia.

Pod względem ekonomicznym, Demokr. Chrześć. uznaje prawa własności prywatnej, lecz wymaga, aby i obowiązki, jakie na niej z samej natury rzeczy ciążą, były spełniane; ziemia bowiem, mówi Leon XIII w Encyklice „Rerum Novarum“, jakkolwiek podzielona pomiędzy jednostki, nie przestaje służyć ogółowi. „Wolno jest człowiekowi, mówi św. Tomasz, posiadać na własność, a jest to także do życia ludzkiego potrzebne“;— na pytanie zaś, jak używać majątku, św. Tomasz odpowiada: „pod tym względem rzeczy zewnętrznych nie powinien człowiek za własne mieć, lecz za wspólne, tak iżby w potrzebie cudzej łatwo ich udzielał“.

Demokracya Chrz. dąży do tego, by obok i oprócz własności osobistej, była i własność wspólna: zawodowa, gminna, państwowa i t. d.; by o ile możności kapitał łączył się z pracą aby narzędzia

pracy i wytwórczości należały do tych, co pracują i wytwarzają.

Demokracya Chrześc. poddaje ostrej krytyce obecny ustrój społeczny; uważa go nie tylko za wadliwy lecz w wielu razach i za niesprawiedliwy; dąży do gruntownej jego reformy, do jego przekształcenia.

Do naprawy stosunków społecznych mają się przyczynić: a) Kościół przez nauczanie i wzywanie ludzi do cnoty, przez oddziaływanie, aby sprawy były załatwiane w duchu miłości chrześcijańskiej i przez kierowanie pracą, o ile można; b) państwo przez rozumne i sprawiedliwe prawodawstwo; c) samo społeczeństwo organizując się i łącząc w różne związki autonomiczne: zawodowe, kulturalne, miejscowe itd... oraz idąc w duchu demokracyi krok za krokiem ku coraz lepszej przyszłości; d) lud roboczy, oświecając się i uświadamiając, rozwijając w sobie ducha samopomocy i odpowiedzialności za własne czyny, zrzeszając się i walcząc o słuszne prawa.

Taktyka, jakiej Demokr. Chrześc. trzyma się, dążąc do coraz lepszej przyszłości jest taktyką ewolucyi postępowej; stara się ona przeprowadzić najpierw to, co się na razie da, by po przeprowadzeniu tego minimalnego programu postawić nowy, wyższy.

Nazwy Demokracyi Chrześcijańskiej poczęto powszechnie używać zaledwie od r. 1893 i dzięki ks. Naudet, który poraz pierwszy użył tej nazwy na kongresie w Liège.

Sam zaś ruch chrześcijańsko-społeczny w kierunku reform, rozpoczął się daleko wcześniej: już Lamennais, Bucher, Huet pisali w tym duchu; lecz prawdziwym inicyatorem tego ruchu jest biskup Mogunckí, Wilhelm-Emanuel Ketteler (ob.), który pod tym względem nawet wyprzedził działalność socyalistów Lassalle'a i Marx'a. Ruch demokratyczny chrześcijański ożywił się, rozszerzył i stanął na pewnym gruncie od czasu ogłoszenia encykliki „Rerum Novarum“ przez Leona XIII, w 1891 r.; a później w 1901 r. „Graves de Communi“.

Najznakomitsi przedstawiciele ruchu demokratycznego Chrześc. są: w Niemczech: biskup Ketteler, ks. Winterer, Hitze, von Hertling, Ratzinger, Windhorst, O. H. Pesch, O. Lehmkuhl, Dr. Pieper, ks. Oberdorfer, baron de Meusingen, Meyer itd.; we Francyi: hr. de Mun, Leon Harmel, ks. Fontan, Savatier, ks. Dehon, O. de Pascal, O. Antoine, ks. Blanc, ks. Six, ks. Naudet, ks. Lemire, G. Goyau, ks. Gayraud, Marc Sangnier i stowarzyszenia: Sillon, Association Cath. de la jeunesse française itd.; w Anglii: kardynał Manning, biskup Bagshawe, Devas, Lilly itd.; we Włoszech: O. Liberatore, biskup Nicotra, Medolagò, Burri, prof. Toniolo, ks. Murri, ks. Cerutti itd.; w Belgii: biskup Doutreloux, ks. Pottier, Verhaegen, Kurth, Deploige, Brents, Hellepute, ks. Mellaerts itd.; w Szwajcaryi: Decurtins, ks. prof. Beck., prof. O. Weiss, stowarzyszenie „Volksverein“ w Münchengladbach i uniwersytet fryburski itd.; w Hiszpanii: Cepeda, O. Vincent, Lopez, Orti y Lara itd.; w Irlandyi: Lyceum; w Austryi: O. Costa-Rosetti, O. Biederlack, Kolb, Stentrup, Vogelsang, Lueger itd; w Ameryce: biskupi Keane, Ireland, kard. Gibbons itd.

Pisma, redagowane w duchu Demokr. Chrześcijańskiej, są: we Francyi: „Démocratie chrétienne“, w Lille; „Le XX-e Siècle“, w Paryżu; „La Sociologie catholique“, w Montepellier; „Association catholique“, w Paryżu; „Justice Sociale“, w Paryżu; „La Corporation“, w Paryżu; „Le Peuple“, w Lille itd.; w Belgii: „Revue sociale catholique“; „Het Volk“ w Gandawie; „Justice Sociale“, w Bruxelli; „Bien du peuple, w Liège; „Bien Public“, w Gandawie; „Patriote“, „XX-e Siècle“, w Bruxelli itd.; w Szwajcaryi: „Monatsschrift für christliche Social reform“, w Bazylei i in.; w Niemczech: „Arbeiterwohl“, obecnie wychodzi pod tytułem „Sociale Kultur“, w München-Gladbach; „Arbeiter“ jeden w Monachium drugi w Berlinie itd.; w Austryi: „Reichspost“ i in.; w Holandyi: „Het Centrum“, „De Tyd“; w Danii, „Katoliken“; w Anglii: „Month“ i „Dublin Rewiew“ i inne; w Hiszpanii: „Revista catolica de las cuestiones sociales“, w Madrycie, „Solutiones catolicas“ w Toledo itd.; we Włoszech: „Rivista internationale di science sociali“ i „Scuola cattolica“, w Medjolanie; „Rassegna Nationale“, „Cultura Sociale“ itd.

U nas w Poznańskiem przedstawiciele ruchu dem. chrześc. są ks. Stychel, ks. Adamski, ks. Wawrzyniak, ks. Mojżykiewicz, Niesiołowski itd.; w Pozna-

niu wychodzi dwutygodnik p. t. „Ruch Chrześcijańsko-Społeczny"; w Galicyi: ks. arcyb. Bilczewski, ks. arcyb. Teodorowicz, ks. arcb. Szeptycki, ks. Wesoliński, ks. Żyguliński i O. J. Badeni itd.; w Królestwie, dopiero teraz wskutek zmiany warunków społecznych, mógł się rozpocząć ruch społeczny chrześc.; dnia 19 kwietnia 1906 r. odbył się w Warszawie pierwszy zjazd Demokr. Chrześc. delegatów ze wszystkich dyecezyj na którym rozpoczęto pracę organizacyjną.

Literatura: Leon XIII, papież, Encykliki „Revum Novarum" i „Graves de Communi"; Edward Jaroszyński, *Katolicyzm socyalny*, 3 części, Kraków, 1898 — 1901, in 8-o; tenże, *Leon XIII i Demokracya Chrześcijańska*, Kraków, 1899 in 8-o; X. arcybiskup Józef Bilczewski, *List pasterski w sprawie społecznej*, Lwów, 1903 r., in 8-o; O. Leonard Lipke, T. J., *Nowe kierunki społeczne* i *Ideały przyszłości*, Kraków, 1904 in 8-o, *Demokracya Chrześcijańska*, Warszawa, 1906 r.; ks. Naudet, *Główne zasady socyologii katolickiej*, tłumaczenie, Warszawa, 1906 r. in 12-o; Jerzy Goyau, *O katolicyzmie socyalnym*, tłumacz. M. Cz., Warszawa, 1906 r. in 12; dwutygodnik „Ruch chrześcijańsko-społeczny", wychodzi od r. 1902 w Poznaniu; Naudet, *Proprieté, Capital et Travail*, Paris; tenże, *La Démocratie et les Démocrates Chretions*, Paris, 1900; Grégoire Léon (Goyau), *Le pape, les catholicques et la question sociale*, Paris, 1899; Turman Max, *Le devellopment du Cath. Social* depuis l'encyclique „Revum Novarum", Paris 1900; Paul Lapeyre, *Catholicisme Social*, 3 tom., Paris; Heinrich Pesch S. J., *Liberalismus, Sozialismus* und Christliche Gesellschaftsordnung, 3 t., 2 wyd., Freiburg in Br. 1901; tenże, *National-Oeconomie*, t. I, Freiburg in Br. 1905).

X. Dr. J. Matulewicz.

Demolins Edmund, współczesny socyolog i pedagog francuski, założyciel i redaktor czasopisma „*Science sociale*", uczeń La Play'a, autor głośnego dzieła *A qui tient la supériorité des Anglo-Saxons*, Paris, 1897, 12-o, przełożonego również i na polski język p. t. *Potęga wychowania, wyższość anglo-saksońskiej rasy nad innemi*, Warszawa, wyd. Niwy, 1899, 8-o. Inne dzieła D-a są: *L'education nouvelle*, Paris, 1899, 8-o, dzieło to jest w polskim przekładzie J. Wł. Dawida p. t. *Nowe wychowanie*, Warszawa, 1900, 12-o; *Les grandes routes des peuples* (essai de géographie sociale). Comment la route crée le type social etc., Paris, 1901, 16-o; na pol. dzieło to przełożył Ludwik Krzywicki p. t. *Szlaki dziejowe a typy społeczne*, 1903, 12-o, i inne. (Por. Blanc, *Répertoire bibliografique*, 1902, 8-o).

X. J. N.

Demon z grec. daimon, nazwa ta oznacza zwykle złego anioła. Demonów nazywają także mocami piekielnemi, duchami ciemności lub duchami złośliwymi, szatanami. Są to więc aniołowie, którzy zbuntowali się przeciwko Bogu, chcąc stać się Mu podobnymi i zostali odtrąceni od Boga. Część ich unosi się w powietrzu; Bóg dopuszcza im kusić ludzi, lecz po powtórnem przyjściu Jezusa Chrystusa na sąd strąceni będą do piekła. (Por. Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée* i art. Dyabeł).

Demon w P. św., jest to anioł, który się zbuntował przeciw Bogu i za to został strącony do piekła. To imię nadajemy wogóle wszystkim aniołom upadłym, złym przewrotnym, którzy usiłują szkodzić ludziom. Demon jest słowo greckie; oznacza ducha, bóstwo; Pismo św. nadało temu słowu znaczenie specyalne — anioła upadłego. Biblia różnemi nazwami oznacza demonów. Tekst hebrajski nazywa ich *szatanami* (Job. I, 6, 9, 12; II, 3, 4, 6, 7; I Par., XXI; Zach., III, 1, 2) w tłumaczeniu greckiem nazywają się dyabłami, szatanami, demonami. Nowy Testament nazywa jeszcze demona: Belzebubem, smokiem (draco), starym wężem, kusicielem, złym duchem, nieprzyjacielem, duchem nieczystym, książęciem tego świata, Belialem. — Żydzi zawsze wierzyli w istnienie złych duchów, lecz od Mojżesza do Salomona nie spotykamy się w Biblii z imieniem szatana, gdyż kuszenie Ewy przypisuje Biblia wężowi; dopiero księga Hioba wyraźnie wymienia imię szatana. Mojżesz niejako przemilczał to imię, by nie dać Żydom powodu do bałwochwalstwa; chciał też zaznaczyć, że wszystko pochodzi od jednego Boga. Po niewoli ba-

bylońskiej było zabronione wymawiać imię szatana; to też i w Księgach ŚŚ., które w tym czasie powstały, nie spotykamy się z tem imieniem. Ewangelie i listy apostolskie często mówią o szatanach. Różne rodzaje zła przypisuje Biblia działaniu szatanów. Szatan pod postacią węża uwodzi naszych pierwszych rodziców; szatan jest sprawcą różnych utrapień Hioba; on zabija mężów Sary; może opętać człowieka. Szatan nietylko ciału człowieka szkodzi lecz i duszy może szkodzić, nasuwając różne pokusy; by tem łatwiej nas uwieść, przemienia się w anioła światłości. Szatan samego Chrystusa Pana kusił. Moc jednak szatana ograniczona; nic nie może szatan robić bez dopuszczenia bożego; on nie ma władzy nad duszą człowieka; ludzie mogą napadom szatańskim oprzeć się przy pomocy boskiej; lecz niestety nie wszyscy opierają się zwycięsko złemu duchowi. Szatan jest wrogiem zaciętym całego Kła. Sztuka chrześcijańska przedstawia zwykle szatanów w różnych potwornych kształtach i pod różnemi postaciami, najczęściej w kształcie człowieka z rogami na czole i ogonem. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 2, col. 1366—1373). *X. J. M.*

Demoniacy ob. Opętanie.

Demoniacy heretycy ob. Denk Jan.

Demonograf jest to autor piszący o demonach czyli złych duchach, o magii, czarnoksięstwie i t. d. Najsławniejsi z D-ów są: Agrippa, Flud, Bodin, Wyer, Delrio; z nowszych Mirville, Bizouard, Gougenot de Mousseau, Meric i inni.

Demonolatria ob. Bałwochwalstwo.

Demonologia albo **Demonomania** (Scientia daemonum) czyli nauka o demonach, ich naturze, mocy i działaniu.

Demophon, rządca syryjski, który został w Judei po odejściu Lizyasza i po zawieszeniu broni pomiędzy Antyochem Eupatorem a Judą Machabejczykiem. (II Machab., XII, 2).

Dempster Tomasz, teolog i erudyta szkocki ur. w Clifsbog w Szkocyi w roku 1579, † w Bolonii w r. 1622. Nie chcąc wyrzec się wiary katolickiej opuścił ojczyznę w 14 roku życia i udał się do Francyi; odbył studya u Jezuitów w Lowanium, potem w Douai i otrzymał stopień magistra sztuk i doktora prawa cywilnego; był czas jakiś przełożonym kolegium w Beauvais i rektorem w Nawarze. Z przyczyny swego charakteru ostrego i gwałtownego zmuszony opuścić Francyę, powrócił do Anglii gdzie Jakób I mianował go swym historyografem, potem udał się do Włoch i był bardzo głośnym profesorem humaniorów w Bolonii. Liczne dzieła D-a pisane ciężkim stylem, bez smaku i krytyki nie wielkiej są wartości. Mimo erudycyi i żelaznej pracy autor zbyt uparcie przywiązywał się do swego zdania i był jednostronnym. Gorąco kochał swoją ojczyznę i w tym duchu napisał: *Scotorum scriptorum nomenclatura*, Bononiae, 4-to; *Apparatus ad historiam scoticam*, etc. Bolonie, 1621, 9—22 i i. (Por. Richard et Giraud, *Bibl. sacrée*; Mgr. Guérin, *Encycl. univers*; Stang, *Historiogr. eccles.*, 1897; Le Mire, *De script. saeculi sextidecimi*). *X. J. N.*

Denaba, (po hebr.: Dinhabah) miasto, które należało do króla idumejskiego Beli, syna Beora; gdzie się znajdowało to miasto, napewno nie wiemy. (Gen. XXXVI, 32; I Par., I, 43). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 2, col. 1379—1380).

Denar, moneta rzymska srebrna, wartości około 34 kop. na nasze pieniądze; ważył przeszło 3 gr. Za czasów Chrystusa denar był w powszechnem użyciu w Palestynie; to też w Nowym Testamencie często znajdujemy o tej monecie wzmiankę: Mat., XVIII, 28; Łuk. VII, 41; Marek, VI, 37 i t. d. Każdy Żyd obowiązany był płacić cesarzowi denara podatku (Mat., XXII, 19; Marek, XII, 15); płaca dzienna robotnika w winnicy też wynosiła denara (Mat., XX, 2, 9, 10, 13). Na denarze z jednej strony najczęściej był wizerunek cesarza, z drugiej zaś bogini zwycięstwa. (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, p. II, col. 1380—1381).

Denarius S. Petri ob. Świętopietrze.

Dendolatria ob. Bałwochwalstwo.

Denhoff Jan Kazimierz krdł ur. 1653, kształcił się w Reszlu w Warmii, Pułtusku i Warszawie; nauk teologicznych słuchał w Paryżu. Jako kanonik warszawski i dziekan płocki jeździł od Jana III po zwycięstwie wiedeńskiem do Rzymu wioząc chorągiew Mahometa, gdzie postarał się o wysłanie do Polski Trynitarzy (ob.). W r. 1686 mianowany krdłem, osiadł na stałe w Rzymie, gdzie † 20 czerwca 1697 i tamże pochowany został u Trynitarzy. Napisał: *Droga do życia pobożnego ś. Franciszka Salezego*, Kraków, 1679, która doczekała się aż 6 wydań; ostatnie w Wilnie 1818 r. (Por. dr. Janocki, *Polnischer Büchersaal*, etc. Wrocław, 1756; W. E. O. t. VI).

Denhof Jerzy Albrecht ur. 1648 r. † 19 marca 1702, bp krakowski, kanclerz w. koronny, uczył się w Rawie i u Jezuitów w Rzymie. Otrzymawszy w r. 1677 probostwo piotrkowskie, fundował tam 1678 r. Jezuitów. W r. 1685 został bpem kamienieckim a w r. 1687 kanclerzem królowej Maryi Krystyny. W tymże roku przeniesiony na bstwo przemyskie, otrzymuje r. 1688 wielką pieczęć koronną, o którą współubiegał się Bogusław Leszczyński bp. łucki. Po śmierci Stanisława Dąbskiego w r. 1700 zostaje bpem krakowskim, na którem to stanowisku umarł w Kielcach, pochowany w Częstochowie w kaplicy Denhofów. D. słynął z wymowy, tak że nazywano go Chryzostomem polskim, pozostawił też w druku: *Kazanie przy pogrzebie Maryi Jabłonowskiej, wojewodziny ruskiej*, Warszawa, 1687 i *Przy wprowadzeniu relikwij św. Felicyssymy w kościele misyonarskim warsz.*, Warszawa, 1697. D. był obecny na synodzie Załuskiego w Pułtusku 1698. Na sejmie występował pko ateuszowi Łyszczyńskiemu, którego miał skłonić do porzucenia błędów. W Warszawie założył przy kle Paulińskim bractwo Pięciu ran Zbawiciela. D. był dbały o karność i porządek w dyecezyach któremi zarządzał. Zarzut Załuskiego, iż D. „vino nimium obnoxius esset", Łętowski uważa za bezpodstawny. (Por. Łętowski, *Katalog Biskupów, prałat. i kanoników krakowskich*, t. II, str. 224; W. E. I. XV—XVI, 261).

Denifle Henryk Józef, uczony dominikanin, historyk, ur. w r. 1844 w Imst, wstąpił do zakonu w r. 1861, wyświęcony na kapłana w r. 1866; od r. 1870 profesor teologii w klasztorze swego zakonu w Gracu, od 1880 generalny asystent w Rzymie, od 1883 podarchiwista archiwum watykańskiego i konsultor komisyi krdłów do studyów historycznych, członek akademii nauk w Wiedniu, Berlinie, Pradze i Getyndze, w 1897 członek paryskiej akademii „des Inscriptions" wybitny znawca historyi klnej i cywilizacyi w średnich wiekach i wytrawny krytyk historyczny. † w Monachium w r. 1905. Znakomitsze dzieła o. D. są: z historyi mistyki *Gottesfreund im Oberland* u. Nik. v. Basel, 1875, *Taulers Bekehrung*, 1879, oraz cenne studya nad historyą niemieckich mistyków, pomieszczane w czasopismach „*Hist.-polit. Blätter*" i „*Zeitschrift für deutsch. Alterth.*" Z działu hist.-paleograficznego wyliczyć należy oparte na archiwalnych dokumentach: *Die Universitäten des Mit. Alt. bis 1400*, 1885; *Die päpst. Registerbände des XIII Jahrh.*, 1886; *Specimina paleogr. Regest. Roman. Pontif.*, Romae, 1888, napisane z okazyi 50-letn. jubileuszu kapł. Leona XIII; *Chartularium Universitatis Parisiensis* i *Auctarium* Chartularii Univ. Paris., Parisiis, 1890, sqq. 6 vol.; *La désolation des églises, monast.*, hôpit. en France pendant la guerre de Cent ans., Paris, 1897 — 1899, 2 vol.; oraz ostatnia praca *Luther und Lutherthum* in der ersten Entwickelung quellenmässig dargestellt. Mainz, 1904, 8-o, t. I; nadto popularne dzieła: *Die katholische Kirche* u. das Ziel der Menschheit., 1872; *Das Geistliche Leben*, 1895, 4 wyd. i inne. (Por. *Bull de Littérat. ecclesiast.*, Paris, 1904, str. 358; *Litterar. Rundsch., Freiburg*, 1905; Herders, *Conversat. Lexik.*, Freiburg, 1903, t. II). *X. J. N.*

Denis Jakób, uczony francuski. ur. w Corbigny w r. 1821, † w r. 1897, dziekan fakultetu literatury w Caen, z szczególnem upodobaniem studyował filozofię grecką. Napisał: *De sermonis origine*, teza łacińska; *Histoire des théories et des idées morales dans l'antiquité*, 1879, 2 ed. 2 vol.; *Philosophie d'Origène*, 1883; *Politique de Fenelon*, 1869; *La Comédie grecque*, Paris,

1886, 2 vol., 8-o; wydał także różne *Memoires* w wydawnictwie akademii w Caen. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.*, 1902, 8-o; *Dictionn. de la Pensée*).

Denis Karol ks., współczesny pisarz filozoficzny i apologetyczny, wikaryusz generalny w Gap, od r. 1895 redaktor czasopisma filozoficznego „Annales de Philosophie chrétienne". † w r. 1905 w 45 roku życia. Napisał: *L'Oeuvre de M. Caro* et le Spiritualisme en France, 8-o; *Situation politique*, sociale et intellectuelle du Clergé français; *Les Leçons de l'heure présente*, 8-o; *Les vrais périls*, 8-o; *Esquisse d'une apologie* philosophique du christianisme dans les limites de la nature et de la révelation, Paris, 1898, 8-o; *La critique irreligieuse de Renan*, tamże, 1898, in 12-o; *Les Dogmes fondamentaux et la morale fondamentale*, Paris, 1904, 8-o, i inne. (Por. Blanc, *Répertoire bibliographique*, 1902, 12-o, str. 134; *Annales de Philos. chrét.*, 1905, Juillet, str. 302, i nast.).

X. J. N.

Denis Michał ks. T. J., bibliograf francuski, ur. w Scharding (Bawarya) w r. 1729, wstąpił do zakonu w prowincyi austryackiej 1747. Czas jakiś uczył w Gratzu w Klagenfurt i innych miastach, w r. 1759 został inspektorem studyów w szkole wojskowej Maryi Teresy. Po śmierci o. Jana Khell'a objął posadę bibliotekarza w bibliotece Garelli'ego; w r. 1791 mianowany został pierwszym konserwatorem biblioteki cesarskiej w Wiedniu. Same tylko prace na polu bibliografii starczyłyby dla zjednania sławy o. D., niemniejsze jednak położył on zasługi na polu języka i poezyi niemieckiej. † w Wiedniu w r. 1800. Cenniejsze dzieła D-a są: *Einleitung in die Bücherkunde*, I, Bibliographie, II. Literargeschichte. 1777—78, 2 vol., 4-o; *Annalium Typographicorum* V. Cl. Michaelis Maittaire supplementum etc. Viennae, 1789; *Adami Franc. Kollarii ad Petri Lambecii Commentariorum de Augusta Bibliotheca Caes.* etc., Vindobonae, 1790, in fol.; *Codices manuscripti theologici* Bibliotecae palat. Vindobonensis, v. I et II, Vindobonae, 1793 — 1799, in fol.; oprócz tego pisał o. Denis poezye, ody, kazania, ascetyczne dzieła i t. p. (Por. *Biographien der öst. Dichter*, Wien, Doll, 1804, 8-o, t. I; *Biographische Lexikon* des Kaiserthums Oesterreich de Wurzbach, Wien, 1856—63, 8-o, 9 vol.; Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*).

X. J. N.

Denis (Saint) albo **La Reunion** (dioec. Sancti Dyonisii albo Reunionis, wyspa Reunion) sufragania prowincyi kln ej Bordeaux we Francyi. Bpstwo erygował Pius IX w r. 1850; kapituły nie posiada, lecz bp może mianować kanoników honorowych. Mieszkańców dyecezya posiada 214,000, parafij 54, kapłanów 70. Bpem obecnym jest ks. Jakób Paweł Augustyn Fabre, ur. w Nîmes w r. 1837, wybrany na bpa roku 1893. (Por. Werner, *Orbis Terrarum catholicus*, 4-o).

Denisow Andrzej i Siemion, bracia, kierownicy bezpopowców raskolników w połowie XVIII w. Andrzej urodził się w r. 1674 w Powience w czasach najsurowszego prześladowania sekty. Obraz cierpień współwyznawców głębokie wywarł wrażenie na chłopcu, który był świadkiem egzekucyj wyroków pko raskolnikom oraz sceny dobrowolnego palenia się ich (samosożigatelstwo). Doszedłszy do 18 r. życia uciekł z domu rodzicielskiego i udał się do Saroozjera, gdzie była gmina raskolników pod kierunkiem diaczka Daniła Wikuliny (ob.) i oddał się pod jego duchowny kierunek. W r. 1694 założyli obaj znaną Wygowską pustelnię, w 1703 A. zostaje jej przełożonym. Prędko jednak spostrzega w sobie brak wykształcenia do należytego spełniania swej misyi, i dlatego udaje się do Kijowa, i tu pod kierunkiem rektora akademii, przy wrodzonych zdolnościach dopełnia szybko swego wykształcenia, zbogacając umysł wiadomościami z retoryki, filozofii i teologii. Znajomościom tym zawdzięcza Andrzej swój wpływ na zwolenników. Wiele pisał, a jeszcze więcej prawił kazań i nauk, korzystając z każdej sposobności, by swą owczarnię oświecać i trzymać przy sobie. Jego *Pomorskije otwiety* i *Diakonowy otwiety*, były to polemiczne spory i wyjaśnienia w sprawie sekty, napisane przeważnie przez niego samego. Podają liczbę utworów Andrzeja do 119. Treść kazań i nauk była przeważnie ascetyczna: o potrzebie modlitwy i poku-

ty, o panowaniu Antychrysta i t. p.; forma wytworna, język nie tyle ruski ile cerkiewno-słowiański. Andrzej † w roku 1730.—Siemion, brat Andrzeja, ur. ok. r. 1683, charakteru energicznego, pamięć miał wyborną, zdolności wyjątkowe. Czytał wiele, szczególniej Pismo św., za co też nazwano go „żywą Biblią". W 14 roku życia udał się z ojcem i młodszym bratem (1697) do pustelni Wygowskiej. Bratu Andrzejowi zawdzięczał wykształcenie. Wspólnie budują klasztor Leksiński, wychowują młodzież, urządzają propagandę raskołu. W r. 1713 uwięziony w Nowogrodzie, 4 lata przesiedział w zamknięciu, prawosławia nie przyjął, owszem nawróciwszy żołnierza pilnującego więzienia i razem z nim uciekł. Po śmierci Andrzeja Siemion zostaje jego następcą w Wygowskim klasztorze i rządzi nim 10 lat, wśród kłopotów i trudności, które jednak wytrwałością swą pokonywa; † w r. 1741. Pisma Siemiona są przeważnie treści historycznej: *Istorja ob otciech i stradalcech sołowieckich*; *Winograd Rossijskij*; dwie *Martyrologie* osób prześladowanych za raskoł. Pisał też i kazania. O Denisowych pisali: Barsow, *Bratja A. i S. Denisowy*. Moskwa, 1866, w *„Trudach Kiewskoj Akad."* 1866 i 1867. (Por. Łopuchin, *Bogosł. Encykłop.*, Petrograd, 1903, t. IV, kol. 996—1001). *X. J. N.*

Denisowicz Hilarion, igumen monastyru kupiatyckiego, napisał *Parergon cudów świętych obrazu Przeczystej Boga Rodzice... napisanych* i t. d. Kijowopeczerska Ławra, 1638, in 4-o; *Zebranie krótkiej nauki o artykułach wiary*, jako Cerkiew wschodnia uczy. Ławra Peczerska. 1645, in 8-o. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.*. Kraków, 1851, 8-o; Jocher, *Obraz bibl.-hist. lit. w Polsce*, Wilno, 1857, 8-o, 551).

Denk Jan, antitrynitaryusz XVI w.' urodził się około XV w. w Bawaryi, i wysłany został przez znanego „reformatora" Oekolampadyusza do Norymbergi, jako rektor tamtejszej szkoły św. Sebalda; stąd nazywano go także Norymberczykiem. W r. 1524 był Denk w Augsburgu przełożonym tamtejszej tajnej gminy baptystów. Z tego czasu datuje się jego książeczka *O zakonie bożym* (vom Gesetze Gottes). Wygnany z Augsburga udał się do Strasburga gdzie wspólnie z Hetzerem pracował nad tłumaczeniem proroków Starego i Nowego Testamentu, które w r. 1527 wydane zostało w Wormacyi; stąd nazwa: „Prorocy wormacyjscy" (die Wormser Propheten). Pobity w publicznej dyspucie z Butzerem i innymi, wygnany został ze Strasburga i udał się do Palatynatu nadreńskiego, gdzie w rozmaitych miejscowościach krzewił swe herezye wśród ludu. Wkońcu otrzymał schronienie u Oekolampadyusza w Bazylei, gdzie umarł podczas dżumy. Stronników Denka nazywano także *demoniakami*, ponieważ przed chrztem powtórnym wyrzec się musieli siedmiu złych duchów. (Por. Döllinger, *Reformation*, I, 192 i nast). *K. P.*

Denk Otton, dr filozofii, pisarz katolicki, redaktor czasopisma „Deutscher Hausschatz" i „Epheuranken" w Regensburgu, ur. w r. 1853 w Schaching (w dolnej Bawaryi). Pisuje często pod pseudonimem Otto v. Schaching. Napisał *Blumen* aus dem Gottesgarten, 1871; *Der moderne Lindwurm*, 1873, II cz.; *Engl. Fraülein* und liberale Logik. 1873; *Der Materialismus in der Erziehung* u. die Revol., 1874; *Kurfst. Maxim. I der Grosse*, 1875; *Russland* u. die unierte griech. Kirche, 1887; *Einführung in die Gesch.* der altcatalonischen Literatur, 1893; *Die Mädchen* v. Domrémy, 1895; *Der ewige Jude*, 1895; *Geschichten* aus alter Zeit, 1897, i wiele innych. (Por. Keiter, *Katholischer Literaturkalender*, 1902, 12-o, str. 46).

Dens Piotr, belgijczyk, ur. w r. 1690, † w 1775, dr lowański, profesor seminaryum mechlińskiego, kanonik, archiprezbyter, mąż ujmującej prostoty, a przytem pełen roztropności, ojciec ubogich, których nauczał prawd wiary w każdą niedzielę; dla alumnów czujny i pełen miłości kierownik. Napisał *Theologia ad usum seminariorum*, Mechlinii 1816, 7 vol. in 8-o — dzieło miało wiele wydań; *Manuale theologicum*; w rzeczach moralnych skłonny do probabilioryzmu. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*, 1900, 8-o, str. 39).

Denuncyacya, jest to podanie w pewnym celu wiadomości przełożonym, aby

ci następnie z urzędu działali. 1) D. ewangeliczna opiera się na rozkazie Zbawiciela (Mat. XVIII, 15—17). Błądzącego chrześcijanina trzeba naprzód upomnąć w cztery oczy, a potem wobec świadków; gdy te próby się nie powiodą i bliźni się nie poprawi, należy o tem donieść Kościołowi, t. j. tym, którzy są przełożonymi nad chrześcijanami w danej miejscowości. Ten przepis odnosi się przedewszystkiem do przewinień tajemnych i zazwyczaj wiele dobrego przynosi.—2) D. sądowa jest prawie przekształconą d. ewangeliczną. Naprawa winnnego (correctio c. 16, X, 5, 1) jest celem dalszym a bliższym—kara. Rozpoczyna sprawę karną przeciw denuncyowanemu na mocy doniesienia o występku sędziemu. Należy tu pamiętać o następujących przepisach prawnych: a) Można donosić tylko o wykroczeniach publicznych pko prawu, których dochodzenie i ukaranie leży w interesie Kościoła, a nie wolno o występkach publicznie znanych lub publicznie popełnionych (c. 15, X, 2, 23). b) Kto może oskarżać, może i denuncyować, chociaż i podwładny może donosić o przełożonym (c. 3, 11, X, 5, 1); denuncyowanemu przysługuje prawo ekscepcyi przeciw donosicielowi (c. 19, 20 eod.). Na żądanie sędziego donosiciel daje zabezpieczenie, że poniesie karę, jeżeli jego d. nie zgodzi się z prawdą (por. c. 4, C. 5, q. 6). Denuncyacyę powinno zazwyczaj uprzedzać dwukrotne a bezskuteczne upomnienie (c. 20, X, 5, 1). d). Denuncyowany tak jak oskarżony ponosi uszczerbek na sławie, dla którego do wyroku uniewinniającego, a przynajmniej na rok (l. 7, Dig. 50, 4) jest niezdatny do przyjęcia święceń albo otrzymania beneficyum, a nawet, stosownie do zarzutu, denuncyowany jest irregularis (c. 4, X, 5, 1). e) Denuncyant powinien dowieść swego twierdzenia, może jednak być świadkiem (c. 19, eod.); jeżeli sędzia uwalnia denuncyowanego, denuncyant nie wpada w karę jak oskarżyciel, chociaż od podejrzenia powinien się uwolnić przez złożenie juramentum calumniae (c. 2, X, 6, 2). Poczynając od pża Inocentego III, D. traciła charakter właściwego procesu, bo wystarczało zwykłe lecz wiarogodne doniesienie do postępowania sądowego przeciwko denuncyowanemu. Prócz tego denuncyant może być lub nie być świadkiem w sprawie poruszonej. Z denuncyacyą należy wogóle postępować bardzo ostożnie i uważać ją jako powód do rozpoczęcia instrukcyi. (Por. komentatorów na tytuł pierwszy księgi piątej dekretałów, a szczególniej Reiffenstuela, *Jus can.*, l. 5. t. 1 de accusat. § 2; Marx, *De denuntiatione juris can.*, Scafh. 1859; München, *Das canonische Gerichtsverfahren* und Strafrecht I, 1865, 433—446). — 3) D. kanoniczna. Tak się wogóle zowie doniesienie obowiązkowe o przeszkodach, tamujących przyjęcie święceń lub zawarcie małżeństwa (Reiffenstuel, l. c. n. 147 sq).

X. K. M.

Denuntiatio sollicitantis (ob. art. Sollicitatio). Jest ścisłym obowiązkiem, aby każdy spowiednik nakazał penitentowi donieść władzy tego kapłana, który go uwodził in confessione sacramentali, sive vera, sive ficta ad peccatum luxuriae. Wynika to z konstytucyi Benedykta XIV „Sacramentum poenitentiae" z d. 2 czerwca 1741 i z instrukcyi S. C. Inquisit. 30 lutego 1867. Ci zaś spowiednicy, którzy ze złej woli, a więc w zawiniony sposób nie upominają penitentów solicytowanych o obowiązku doniesienia, albo też uczą, iż do tego nie są obowiązani, mają być doniesieni biskupowi, który może i powinien ich karać stosownie do winy (Diana, p. 7, tr. 7, resol. 7 i konst. Grzegorza XV „Universi" § 7). Sama osoba uwodzona i każdy, kto posiada o tym wypadku pewną wiadomość, o ile sam widział własnemi oczyma lub osobiście słyszał, już to od samego spowiednika uwodzącego, już to od penitenta uwodzonego, ale o dobre swe imię dbałego, obowiązani są o tem donieść władzy (Diana l. c. i Ferraris, *Prompta bibliotheca*, lit. C. n. 35). Każdy z tych obowiązany jest donieść władzy duchownej w przeciągu miesiąca po otrzymanem od spowiednika upomnieniu (S. C. officii 10 marca 1677). Gdyby zaś upomniany penitent uchylał się od tego obowiązku, grzeszy ciężko i wpada w klątwę latae sententiae nikomu nie zastrzeżoną (Konst. *Apost. Sedis*, n. 4) i nie może być rozgrzeszony. Skoro atoli przyrzeka, że doniesie, natenczas po uskutecznieniu tego może być od każdego spowiednika rozgrzeszony. Gdy zachodzi przeszkoda do doniesienia natychmiast albo ważna do zwłoki przyczyna, np. penitent musi przystąpić do komu-

nii św., a jest wiarogodny, natenczas, skoro przyrzecze szczerze, iż doniesie przy najbliższej nadarzonej sposobności, można go zaraz rozgrzeszyć, albowiem w artykule klątwy niema dodanej klauzuli: „donec non denuntiaverit“, która to klauzula wyraźnie jest dodana w tejże samej bulli Piusa IX do klątwy n. 4 Stolicy Apostolskiej w zwyczajny sposób zastrzeżonej. Tak też uczy i Sanchez (*Decal.* l. II, c. 13), Suarez (*De censuris*, D. 7, sect. s. n. 38), Zenardus (*In Direct. Theol.* p. 2. praec. 2. cap. 11). Zanim spowiednik nakłoni penitenta do doniesienia, powinien dobrze i roztropnie rozważyć, czy w wypadku opowiedzianym zachodzi rzeczywiście solicytacya, czy osoba spowiadająca się jest wiarogodna, czyli też może ze złości, zemsty, nienawiści, zazdrości, namowy i t. p. chce tylko niewinnego kapłana zohydzić i oczernić. „Quando mulier facilem se promptamque ad parendum praecepto denuntiationis ostendit“, jak się wyraża Gury (II. n. 596), już tem samem nie jest wiarogodna i oskarżenie jej jest najczęściej podejrzane. Obowiązkiem więc spowiednika jest pouczyć penitenta, jakie to kary Kościół nałożył na tych, którzy oszczerczo i fałszywie obwiniają spowiednika o tak wielką zbrodnię. Kary te są umieszczone w bulli „Sacr. Poenitentiae“. Penitent, który fałszywie oskarżył niewinnego kapłana, jakoby namawiał tenże w spowiedzi do grzechu nieczystego, nie może być od nikogo rozgrzeszonym (S. C. Off. 1856), tylko od samego Papieża. W wypadku, gdyby penitent nie mógł sobie przypomnieć dobrze słów, albo nie pamięta, od kogo słyszał, lub czy ta osoba jest wiarogodna, nie zachodzi obowiązek doniesienia, bo „in obscuris minimum est sequendum“, (Cap. In obsc. 30. *De regulis Juris* in VI. „In re dubia benigniorem interpretationem sequi non minus justius est, quam tutius“). „Co może zwalniać od obowiązku doniesienia władzy solicytującego?“ Uwalnia od tego obowiązku wielka a pewna szkoda, jakąby donoszący poniósł na sławie, zdrowiu, majątku, a nawet i prawdopodobna obawa doznania takiego złego lub szkody. „Penitent nie jest obowiązany donieść, jeżeli roztropnie a prawdopodobnie obawia się, że z tego wyniknie wielkie nieszczęście dla niego albo dla jego najbliższych, np. dla ojca, matki, męża, synów lub braci“ (Ferraris, l. c. litt. Confess. n. 39). Skoro tylko ta obawa ustanie, obowiązek doniesienia nanowo powstaje. Tego też jest zdania S. C. Inquisitionis z 20 lutego 1867, n. 5: „Nie mogą być rozgrzeszeni penitenci, gdy, napomnieni, posłuchu nie dają; ci zaś mogą być rozgrzeszeni, którzy dla słusznej przyczyny doniesienie zwlekają, skoro szczerze przyrzekają, iż w razie możebności natychmiast to uczynią“. Gdyby zaś jaka osoba nie chciała donieść, np. z powodu wielkiej wstydliwości, odłoży jej spowiednik rozgrzeszenie, a sprawę wraz z podanemi przez penitenta przyczynami zamilczenia przedłoży biskupowi, który według dekretu Urbana VIII i Instrukcyi S. C. Inquis. z d. 20 lutego 1867 r. i twierdzenia św. Liguorego ks. VI, n. 699, albo postara się o zwolnienie od wyjaśnienia u Penitencyaryi, które można otrzymać szczególniej w tym wypadku, skoro się już solicytujący poprawił i pokutował, albo też nakaże wyjawienie. Gdyby atoli ten penitent przyrzekł poddać się wyrokowi biskupiemu, jakikolwiek on w tym względzie zapadnie, można go rozgrzeszyć (S. C. Inquis. 28 czerwca 1827 i 28 lutego 1598, i 15 kwietnia 1612). Zdanie, jakoby spowiedź odbyta przed spowiednikiem solicytującym zwalniała od obowiązku doniesienia, zostało przez Aleksandra VII d. 7 września 1665 r. potępione. Od obowiązku doniesienia solicytującego nie zwalnia penitenta czas dawny, w którym solicytacya nastąpiła, albowiem co do tego występku niema przedawnienia. Benedykt XIV. „Sacram. poen.“: „etiamsi longum tempus post ipsam sollicitationem iam effluxerit“ (Carena, *De sancto Officio*, p. 2. de contes. sollic. tit. 6 § 20, n. 128; Bonacina, *Disp.* VI, punct. 3, n. 9; Diana p. 4, tract. 5, resol. 23). Również nie zwalnia jakiekolwiek oddalenie, jakie od czasu uwodzenia zaszło między uwodzącym a uwodzonym, nawet i w tym wypadku, gdyby zbrodnia ta nigdy przed nikim nie została wyjawiona (S. Alfons VI, n. 696). Także i zupełna nawet poprawa solicytującego nic tu nie decyduje, jak św. Alfons sądzi, uważając to twierdzenie za prawdopodobniejsze od przeczącego, według którego poprawionego spowiednika nie należałoby już donosić, pisząc: „Quia Pontifex magis quam emendationem rei eius punitionem intendit, ad damnum Ecclesiae reparandum

et ad resarciendum scandalum“ (Alfons VI, n. 686 i Gury II, n. 592 a). Nie uwalnia też od wyjawienia wysoka teraźniejsza godność sollicytującego, chociaż w skardze ta uwaga ma być wymieniona (Grzegorz XV, „Universi“ § 4; S. Alfons VI, n. 686 i Gury II, n. 592). Również nie może się wymówić penitent od doniesienia tem, iż solicytujący już sam stawił się przed władzą i oskarżył, jak to wynika z dekretu S. C. Inquis. 1624 d. 23 lipca: „mulierem sollicitatam teneri ad denuntiationem, etiamsi sciret, sollicitantem sponte comparusisse“. Również należy donieść i tego spowiednika, który już za tę zbrodnię był ukarany, albowiem skoro drugi raz grzeszy, powinien być ponownie ukarany; jako też i tego, którego już inny penitent o tęż zbrodnię zaskarżył, albowiem przez to, iż już ktoś o podobną zbrodnię zaskarżył tego samego spowiednika, drugi nie jest od doniesienia solicytacyi ze swej strony zwolniony (S. Alfons, VI, 687).

Ks. Kopyciński.

Denver, bpstwo w środkowych Stanach Zjedn. Ameryki Półn. Miasto D-r albo Queen City of the Plains nad rz. South-Platte położone, powstało w r. 1857. Od bliskich kopalni złota nazwano je też Auraria. W ostatnich latach bardzo się rozwinęło, liczy z górą 120 tys. mieszk. D-r, obecnie stolica stanu Colorado, posiada kilkanaście kościołów, uniwersytet, szkoły i t. d. Bpstwo D-r powstało w r. 1887, jako sufragania stolicy arcbpiej w Santa-Fe (Stany Zjednoczone). Dyecezya D-r obejmuje stan Colorado. Całe to terytoryum od r. 1868 stanowiło wikaryat apostolski Colorado do r. 1887 trwający. Obecnie dyecezya D-r liczy ok. 35 tys. wiernych, 62 kapłanów, 44 kościoły i 52 kaplice. (Por. opis miasta w *Moniteur* 24 marca 1868; Larousse, *Grand Dict. Univ.*, t. VI, p. 461; W. E. I. t. 15 — 16, str. 374; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 241; tegoż, *Missions Atlas*, № 14).

X. C. S.

Denys Cochin M., pisarz współczesny, dał się poznać kilku pracami treści filozoficznej, które zwróciły uwagę uczonych katolickich. D. skłania się ku teoryi ewolucyonizmu, silnie jednak przytem stoi na stanowisku filozofii chrześcijańskiej odnośnie do pojęć ducha i materyi świata i Boga, jakkolwiek nie na wszystkie twierdzenia autora zgodzićby się można, zwłaszcza gdy mówi o przestrzeni, własności ciał i t. d. Z pomiędzy wielu dzieł D-a zwraca uwagę: *l'Evolution et la vie*, 1886 — dzieło to miało wiele wydań; *Le Monde extérieur*, 1895. (Por. Blanc, *Histoire de la Philosophie*, 1896, t. III).

Denys St., dawne opactwo Benedyktynów pod Paryżem, było jednem z najważniejszych opactw we Francyi i wogóle w Europie, wskutek swego stanowiska i wpływu na polityczne i kościelne dzieje Francyi. Podanie głosi, że pobożna niewiasta Catulla pogrzebała zwłoki św. Dyonizego i jego towarzyszów, Rusticusa i Eleuteryusza i wzniosła nad niemi mały grobowiec. Podług Mabillona Benedyktyni osiedlili się tutaj już ok. połowy VI wieku i pełnili służbę Bożą. W r. 589 król Klotaryusz II, a w r. 627 szlachetna matrona Teoderudis obdarowali klasztor. Za właściwego założyciela opactwa uważany jest jednak z powodu licznych i wielkich dobrodziejstw król Dagobert, syn Klotaryusza. Wzniósł on tutaj kościół wspanialszy niż wszystkie ówczesne we Francyi. Sam Dagobert pochowany został w tym kościele, a po nim większość królów francuskich. Kościół St. Denys parafialny sąsiedniego paryskiego miasteczka z czasem wyposażony był w coraz większe przywileje, Po Dagobercie Pepin mały odnowił i rozszerzył kościół, która to budowa ukończona została w r. 775 pod Karolem W. i opatem Fulardem. Sławny opat Suger (1140) odnowił nawę z wieżami, założył fundamenty pod przednią część (capitium) kościoła i ozdobił go kaplicami. Ostatnią przebudowę całego kościoła rozpoczął opat Odon (1230) a dokończył ją opat Mateusz (1281). Z tych czasów pochodzi kościół w dzisiejszej swej postaci. Liczba opatów St. Denys od pierwszych znanych nazwisk wynosi 73. Aimar, zmarły w r. 1528, był ostatnim właściwym opatem tego klasztoru. Następni, którzy nosili ten tytuł, byli komandataryuszami klasztoru i piastowali wyższe urzędy. W ich imieniu często przeor załatwiał sprawy opactwa. Po soborze trydenckim klasztor St. Denys ogłosił się głową osobnej kongregacyi, do której przyłączyło się dziewięć innych

klasztorów i którą w r. 1614 pż Paweł V zatwierdził jako kongregacyę St. Denys. Rewolucya zamknęła klasztor. W r. 1806 Napoleon I przywrócił kapitułę St. Denys i przeznaczył kościół na grobowiec cesarzów Francyi. Od r. 1816 Bourbonowie rozpoczęli odnawiać kościół, prace te prowadzone były także pod Ludwikiem Filipem i Napoleonem III. (Por. *Gallia Christiana* VII, 332 — 416; Mabillon *Annales O. S. Benedicti* i *Acta Sanctorum O. S. B.*; Mich. Félibien, *Hist. de l'abbaye de St. Denys en France*, Paryż 1706; d'Ayzac, *Hist. de l'abbaye de St. Denys*, 2 tomy, Paryż 1801). *K. P.*

Denzinger Henryk Józef Dominik, teolog katolicki, ur. w r. 1819 w Leodyum (Liège). Otrzymawszy na uniwersytecie w Wyrcburgu stopień doktora filozofii, wstąpił do seminaryum duchownego i udał się następnie do „Collegium Germanicum“ w Rzymie, gdzie w r. 1845 został doktorem teologii. W r. 1848 powołany został na nadzwyczajnego, w r. 1854 na zwyczajnego profesora dogmatyki w Wyrcburgu. Na tem stanowisku umarł r. 1883. Pierwsze jego prace były krytyczno-polemiczne. Dążenie D-a, aby zwrócić dogmatykę z labiryntu nowoczesnej spekulacyi filozoficznej na drogę dawnej szkoły i zbudować ją na podstawie decyzyj Kła w sprawach wiary, ujawnia się przedewszystkiem w dwóch jego dziełach najbardziej znanych: *Vier Bücher von der religiösen Erkentniss*, 2 tomy, Würcburg 1856 — 1857 i *Enchiridon symbolorum et definitionum*, które od 1854 do 1905 rozszerzyło się w 10-ciu wydaniach. Trzeciem większem dziełem: *Ritus Orientalium Coptorum, Syrorum et Armenorum*, 2 tomy, Würcburg 1863—1864, wsławił się również jako wybitny liturgista i oryentalista. (Por. Hetinger, *Dreifaches Lehramt, Gedächtnissrede auf H. I. D. Denzinger*, Fryburg 1883; „Katholik“ Jahrg. 1883, II, 428 i nast.). *K. P.*

Deochar (Deocarus) błog., opat z Hernried, żył w VIII w. na pustelni w dyecezyi Eichstadt, gdzie wybudował mały kłek na cześć N. M. P. Gdy sława świętości D a rozeszła się po kraju, wielu żądnych doskonałości zgromadziło się naok. świętego męża; wtedy Karol W. obok kościoła kazał wybudować dla nich klasztor. Wkrótce przy pustelni i klasztorze powstało wielkie miasto, znane dziś p. n. Herrieden. Św. opat † na początku IX w.; zaraz po śmierci zaczęto mu oddawać cześć publiczną, a w r. 1317 podniesiono święte szczątki z ziemi i umieszczono w sarkofagu marmurowym ku czci wiernym. Święto 7 lipca. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.* Paris 1850, 4-o, t. I, kol. 737).

Deodat, imię Świętych: 1) D. pustelnik, † ok. r. 510; był najpierw zakonnikiem w klasztorze Issoudun, następnie usunął się na samotnię pod Chambord, gdzie zbudował klasztor, dzięki szczodrobliwości króla Klodoweusza. Relikwie D-a, umieszczone w srebrnej skrzyni, złożono w Saint-Dié-en-Blassois z rozkazu Ludwika XI. W r. 1518 ukradli je złodzieje wraz ze skrzynią. Święto 24 kwietnia.—2) D. bp w Nevers, ur. ok. r. 600, † w Jointures (Lotaryngia) w r. 679; brał udział w koncylium w Sens w r. 657. Po niejakim czasie D. zrzekł się godności bpiej. został pustelnikiem i wybudował klasztor w dolinie Wogezów, zwanej „Doliną Galilejską“. Relikwie Św. spalili Szwedzi w r. 1635. Święto 19 czerwca. (Por. *Larousse Nouv. illustré*, 1904, t. III, str. 715). *X. J. N.*

Deodouin (Theodum, Dietwin), bp Leodium, przeciwnik Berengaryusza, syn księcia bawarskiego i podobno krewny Henryka III. Zachował się po nim przypisywany także Durandowi, bpowi Leodyum, list do króla francuskiego Henryka I w sprawie herezyi Berengaryusza. Inny jego list do Immikona, bpa Padebornu, donosi o cudach przy grobie św. Remaclusa w Leodyum. D. wybrany w r. 1047 na bpa Leodyum, † 1073.

Deo gratias. Wyrażenie to już w czasach apostolskich było używane. W listach św. Pawła niejednokrotnie się ono spotyka (I Cor. XV, 57; II Cor. II, 14); a w w życiu codziennem była to zwykła odpowiedź na dobrodziejstwa Boże. W dobrej czy złej doli, wielekroć podnosiło się wdzięczne serce do Boga, usta wymawiały D e o g r a t i a s. Św. Cypryanowi przeczytał sędzia wyrok śmierci, że ma być mieczem ścięty, „Deo gratias“—odrzekł męczennik (Cornel. a Lap., in II Tim. IV, 6). Św. Augustyn powiada, że Donatyści za jego czasów zmieniali przez niechęć dla katolików „Deo gratias“ na

„Deo laudes“, za co karci ich święty doktór; „Możemyż co lepszego wymyślić, albo piękniejszego co usty wypowiedzieć, albo piórem wypisać nad „Deo gratias?“ Nad to słowo nic krótszego wymówić, nic milszego posłyszeć, nic wznioślejszego pojąć, ani pożyteczniejszego powtarzać sercem nikt nic zdoła“ (Dom Cabrol, p. I, ch. V). Tenże Święty podaje, że Deo gratias zwykłą było formułą powitania pośród osób Bogu poświęconych; oznaką zgody przy wyborach albo uchwałach synodalnych; hasłem, którem budzili się ze snu zakonnicy, dziękując Bogu za noc szczęśliwą (Dom Cabrol, *La prière antique* p. I, ch. V). Wyraz „gratia“ i gratiae“ obejmuje to wszystko, co największą wdzięcznością przejęte serce zdoła ofiarować dobroczyńcy swemu. Powiedzieć „Deo gratias“, to znaczy oddać Bogu wszystko, co najdroższego mamy w sercu; takie właśnie podziękowanie słusznie składe się Bogu za naukę czerpaną w słowie Jego i dlatego po Epistole we Mszy św. odpowiada się „Deo gratias“. (Por. Ks. A. Nojszewski, *Liturgia Rzymska*, Warszawa 1903, 8-o, str. 69).

X. S. G.

Deogratias św. bp. kartagiński, † r. 456, wielki miłośnik ubogich i nieszczęśliwych, który nie wahał się użyć srebrnych i złotych naczyń klnych na wykupienie Rzymian zabranych do niewoli przez króla Genzeryka. Św. bp. całkowicie poświęcił się staraniom o duszę i ciało tych nieszczęśliwych, dniem i nocą śpieszył im z pomocą, rozdzielając duchowny i materyalny pokarm. Kł. kartagiński cześć oddaje D-i 5 stycznia. Martyrologium zaś wspomina o nim 22 marca. Żywot Św. opisał św. Wiktor z Vite w *Historyi prześladowania Wandalów w Afryce*. (Por. Bolland, *Acta SS.*, mart. III, str. 384; Heuser, *Kirchenlexikon;* Surius, *Vitae SS.*, t. X, s. 250—52; Bolland, *Bibl. hagiogr. lat.* 1899, 322; Didiot, w „*Revue art. chrét.*“ 1889).

X. J. N.

Deontologia, z greck. znaczy nauka o powinnościach; jest to nauka stanowiąca część etyki i teologii moralnej.

Deploige Szymon, pisarz katolicki, adwokat belgijski, współczesny, napisał *Le Referendum en Suisse*, Louvain 1892, in 8-o; *La Théorie thomiste de la propriété*, 1895, in 8-o; *Saint Thomas d'Aquin et la question juive*, 1897, in 8-o; *Politique catholique et politique socialiste*, 1898, in 8-o; *Émancipation des femmes*, 1902, in 8-o, i inne). (Por. Schepens Oscar, *Catalogue Général*, Bruxelles 1902, in 8-o).

Depozycya, kara kościelna, pozbawiająca duchownego na zawsze władzy ze święcenia i jurysdykcyi, a także beneficyów i wszelkiego prawa do ważnego posiadania beneficium kościelnego. Pierwiastkowo rozróżniano dwojaką depozycyę czyli degradacyę: całkowitą i częściową. Kogo dotykała degradacya całkowita, o tym mówiło prawo: degradari, omnino deponi, omnimode proprio gradu dejici, non perseverare in clero, ab ordine cleri amoveri, ad laicam communionem detrudi. Kto zaś był skazany na degradacyę częściową, to albo przy zachowaniu godności miał zabronione wypełnianie przywiązanych do niej obowiązków, albo tracił stopień swojej godności, tak, że biskup spełniał tylko czynności kapłańskie, a kapłan—dyakońskie, albo miał zabronione tylko niektóre obowiązki z prawem spełniania reszty czynności. Wielka jednak zachodzi różnica między dawniejszą a dzisiejszą depozycyą. Dawniej, gdy święcono do tytułu pewnego kościoła, depozycya zawsze była połączona z pozbawieniem officium kościelnego; dzisiaj depozycya może dotknąć duchownego, który nie posiada żadnego officium, pozbawia go używania władzy kościelnej i czyni niezdolnym do posiadania beneficium. Wyrażenia depositio pierwszy raz napotykamy w liście 65 św. Cypryana (por. c. 35, C. 12, q. 2 et b. 7, D. 50). Aż do końca w. XII wyrazy depositio i degradatio jedną karę oznaczały. Karność pierwotnego Kościoła i wiele przykładów depozycyi i degradacyi, np. Pawła, patryarchy aleks., deponowanego 541 na synodzie w Gazie, i Ignacego, patryarchy konstant., uroczyście degradowanego 861 r. za sprawą Focyusza, omawia Kober (*Die Deposition und Degradation*, Tübingen 1867, 1—130). Depozycya sama przez się trwa zawsze, ale winowajcy nie pozbawia przywilejów fori i canonis. D. różni się od suspensy, ponieważ suspensa nie jest

per se karą dozgonną i nie tak wielu dóbr pozbawia; różni się również od degradacyi, bo ta ostatnia odejmuie przywileje fori et canonis i delinkwenta oddaje władzy świeckiej. Przeciwko biskupowi depozycyę może dziś ogłosić tylko Papież, a na innych duchownych biskup i jego wikaryusz generalny, albo sede vacante kapituła lub jej wikaryusz, po przeprowadzeniu procesu kanonicznego i wydaniu wyroku, od którego służy apelacya do wyższej instancyi. Takąż władzę mają przełożeni zakonni względem podwładnych sobie zakonników. Duchowni, podlegli depozycyi, skazywani byli zwykle na zamieszkanie w klasztorze. Karę depozycyi rzadko duchowny zaciągał per se, bo tylko za uczestnictwo w zabójstwie i wogóle za morderstwo (Trid. sess. XIV c. 7 de ref.), zresztą dopiero po wyroku sędziego, wyrzeczonego za występki zwykłe i za ciężkie naruszenie obowiązków urzędu i stanu, szczególnie za pogwałcenie suspensy i ekskomuniki. Jeżeli winowajca szczerze pokutuje i wina jego nie była cięższa od adulterium, biskup może, choć nie jest obowiązany, całkowicie albo w części do praw go przywrócić. (Por. komentatorów na tytuł 35 de poenis; Lopez de Salivedo, *Praxis crim. can.*, Antv. 1693, c. 135, p. 519 sq.; P. J. Riegger, *De poenitentiis et poenis eccl.*, Viennae 1772; Ferraris, *Prompta Bibl. juris can.* s. v. Degradatio; Kober, dzieło wyżej cytowane i W. W, *Kirchenlexikon*, III, 1521). *X. K. M.*

Depozyt jest to umowa, mocą której deponent składa rzecz ruchomą depozytaryuszowi z obowiązkiem przechowania jej i zwrotu na żądanie, lub w czasie oznaczonym. Według prawa rzymskiego depozyt staje się kontraktem dopiero z chwilą rzeczywistego wręczenia rzeczy depozytaryuszowi. Czy rzecz stanowi własność deponenta, czy też nie, jest obojętne. Depozyt jest bezpłatny, wszakże na mocy zwyczaju depozytaryusz może żądać pewnego wynagrodzenia za podjęte trudy, lub takowe sobie zawarować. Depozytaryusz winien strzedz depozytu, jak swego własnego. Według kodeksu Napoleona, nie odpowiada zań tylko w razie siły wyższej. Wydatki poniesione deponent obowiązany jest zwrócić; sprawa sądowa o zwrot kosztów zwie się *actio dositi contraria*, gdyż stanowi przeciwieństwo do sprawy o wydanie depozytu *actio depositi directa*. Depozytaryusz nie ma prawa używalności rzeczy deponowanej, bez zezwolenia deponującego, wyjąwszy rzeczy przechodnie jak pieniądze, zboże i t. p., o ile zastąpić się dają w tej samej wartości i gatunku.

Depozyt w P. św. (po hebrajsku: piqqadon) to, co się powierza straży drugiego, co się oddaje drugiemu do przechowania. Prawa odnoszące się do depozytów, znajdujemy w Exod. XXII, 7—13; Levit., VI, 2, 4. Pismo św. wspomina też o depozycie wdów i sierot, który przechowywał się w drugiej Świątyni; były to środki przeznaczone na utrzymanie wdów i sierot (II Machab., III, 10, 15). Św. Paweł nazywa depozytem skarb nauki, który powierza straży Tymoteusza (II Tymot., VI, 20; I Tymot., I, 14). (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, p. 2, col. 1386).

Deputaci duchowni do trybunału w Polsce. Uchwałą sejmu warszawskiego 1578 r., zgodnie z wolą Stefana Batorego, na miejsce nieuregulowanych dotąd należycie sądów, ustanowiono jeden trybunał dla całej Polski funkcyonujący w tym samym składzie od św. Marcina do Wielkiejnocy w Piotrkowie dla Wielkopolski, od niedzieli zaś przewodniej do czasu osądzenia wszystkich spraw w Lublinie dla Małopolski. Trybunał składał się z sędziów świeckich i duchownych, których zwano deputatami. Świeckich D-ów wybierała szlachta na sejmikach deputackich, duchownych zaś kapituły a nominowali bpi. Ci ostatni zastępowali bpów i obowiązani byli nie przekraczać granic jurysdykcyi duchownej. Bpi ruscy greccy także wybierali D-ów. D-i duchowni składali w kapitułach przysięgę rezydencyi przy trybunale podczas sądów. Pomimo to dopuszczano się często niedbalstwa, tak iż biskupi ustawicznie byli zmuszani upominać D-ów, a nawet używać nacisku i kar. Na koszta utrzymania deputatów składali się bpi, kapituły, opaci, niektóre klasztory i bogatsze probostwa. Niektórzy bpi zapisywali w tym celu całe wsie. Poszczególne kapituły nadawały D-tom różne przywileje już to celem pokrycia ponoszonych przez nich kosztów, już to dla moralnego wynagrodzenia ich

trudów i pracy. D-ci duchowni głosowali tylko w sprawach duchownych, przyczem deputat danej kapituły w jej sprawie powstrzymywał się od wotowania. Bpi ustanawiali też przy trybunale swoich obrońców, plenipotentów, lub prokuratorów. Myśl tę podał pierwszy prymas Karnkowski i wprowadził ją w wykonanie na synodzie gnieźnieńskim 1593 r. Za jego przykładem poszły inne dyecezye. Udział D. duchownych w trybunałach, jak i przeniesienie tutaj spraw duchownych miało wiele stron ujemnych, zwłaszcza wpływał osłabiająco na karność klną; a także oddziaływał na rozwinięcie się pieniactwa wśród księży. Z drugiej jednak strony zapobiegano tym sposobem zupełnemu ześwietczeniu sądów i wśród różnych prądów i walk pozwalano Kłowi dochodzić swoich praw i zapobiegać niejednej niesprawiedliwości lub krzywdzie. (Por. wyborną monografię ks. Ż. Chodyńskiego w W. E. K., t. IV, str. 151—166). (*Ch.*).

Deputatus. — 1) W dawnym Kle greckim tę nazwę dawano niższemu służącemu kościelnemu. Powoływano na ten urząd przez mianowanie z odmówieniem modlitwy, ale bez wkładania rąk biskupich. Deputaci z zapalonemi świecami towarzyszyli dyakonowi przy uroczystej asyście bpiej, gdy ten przynosił na pulpit i odnosił księgę ewangelii, podobnież przy składaniu ofiar na ołtarzu i przenoszeniu ich ad mensam repositionis. Byli obowiązani również iść przed bpem, kiedy szedł do ołtarza i od niego wracał, aby mu wśród ludu wiernego ułatwiać przejście. Urząd deputata nie był święceniem o czem przekonywamy się już to ze starego rytuału udzielania święceń kapłańskich, przedrukowanego w Morinesa, *Comment. de ss. Ecclesiae ordinationibus*, Antv. 1695, II, 66, już też z tej okoliczności, że bigamia nie stanowiła irregularitatem dla D. Cesarze wschodni w dniu koronacyi spełniali urząd deputata; przyobleczeni w płaszcz podobny do szaty biskupiej, z koroną na głowie a w ręku z krzyżem i laską (ῥάβδος), towarzyszyli procesyi, na której zbierano ofiary do ołtarza. — 2) W Kle Zachodnim deput. jest zwierzchnikiem jednego z okręgów, na które władza dyecezyalna dzieli dekanat. Do niego należy czuwanie nad życiem i sprawowaniem obowiązków przez proboszczów i innych duchownych w okręgu. W niektórych dyecezyach deputaci są pośrednikami, którymi posługuje się dziekan do zakomunikowania duchowieństwu rozporządzeń biskupich i czuwania nad ich wykonaniem. W innych znowu dyecezyach deputat znajduje się tylko w nominalnej zależności od dziekana, ponieważ wprost z kuryi bpiej otrzymuje rozporządzenia do ogłoszenia i egzekucyi tak, że dziekan jest tylko primus inter pares. Są również dyecezye, w których deput. zowią definitorem (ob.) albo wicedziekanem a władza jego we wszystkiem zależna jest od delegacyi bpiej. W ostatnim czasie duchowieństwo w niektórych dyecezyach dąży do tego, aby wicedziekana obierał kler dekanalny, który w ten sposób będzie jego mężem zaufania, jak dziekan—biskupim. Sprawa ta zależy wszędzie od woli bpa dyecezyalnego.

X. K. M.

Deputowany ob. Poseł.

Derbe, miasto w Likaonii. W swej pierwszej podróży przechodząc przez Galacyę, św. Paweł, aby uniknąć prześladowań, których doświadczał był w Iconium i w Listrze, wszedł wraz ze św. Barnabą do Derbe w Likaonii. (Dz. Ap. XIV, 6, 20). W mieście tem obydwaj opowiadali ewangelię i nawrócili wielu, aczkolwiek zamieszkiwali tam bardzo krótko. (Dz. Ap., XIV, 21). W drugiej swej podróży św. Paweł przechodził przez to samo miasto, ażeby utwierdzić w wierze nowo nawróconych chrześcijan. (Dz. Ap. XVI, I). Miejsce, w którem było położone D., nie jest dotąd ściśle określone; śród wielu opinij najwięcej na uwagę zasługuje opinia W. Leake'a („Journal of a tour in Asia Minor", in 8-vo, Londyn, 1824, p. 101); że miasto to było położone wśród wielkiej równiny likaońskiej niedaleko Fauvusa w Cylicyi, w miejscowości, gdzie znajduje się wzgórek, zwany „tysiąc i jeden kościół". (Vigouroux, *Diction. de la Bible*).

X. A. Kw.

Dercon (po hebr. Darkon), wódz Natynejczyk. (I Ezdr., II, 56; II Ezdr., VII, 58).

Dereser Antoni, karmelita (imię. zak· Tadeusz) ur. 1757 † 1827. Kształcił się w Würzburgu i Heidelbergu, gdzie stu-

dyował filozofię i teologię. W r. 1783 otrzymał w uniwersytecie w Bonn katedrę języków wschodnich i hermeneutyki biblijnej. Panował podówczas na tym uniwersytecie kierunek liberalny, to też i D-r ogłosił wiele ulotnych broszur, dowodząc w nich konieczności wywalczenia od Stolicy Apostolskiej większych swobód dla Kła w Niemczech. Jedna z tych broszur *Commentatio biblica in effatum Christi „Tu es Petrus“* etc. umieszczona została na indeksie. W r. 1791 objął w Strasburgu na teologicznym fakultecie katedrę egzegezy biblijnej, oraz języków wschodnich, piastując przytem urząd regensa seminaryum i katedralnego kaznodziei. W r. 1793 podczas rewolucyi franc., ponieważ nie chciał zaprzeć się wiary i porzucić stanu duchownego, osądzony został na gilotynę i uwięziony. Po upadku jednak Robespierra odzyskał wolność. Od r. 1797 wykładał w Heidelbergu języki wschodnie, a potem katechetykę, homiletykę i pastoralną. Po przeniesieniu w r. 1807 fakuftetu teologicznego z Heidelberga do Fryburga, zajął tamże miejsce profesora egzegezy i wschodnich języków. Od r. 1810 był proboszczem w Karlsruhe, po wygłoszeniu jednak mowy na pogrzebie Karola Fryderyka, w. księcia badeńskiego, musiał tę parafię opuścić z propozycyą udania się do Konstancyi, aby tam uczyć starożytnych języków. Propozycyi tej jednak D-r nie przyjął, lecz udał się do Lucerny, gdzie mu ofiarowano urząd regensa seminaryum i profesora teologii. Lecz już w r. 1814 rada kantonalna usunęła go z tego stanowiska, ponieważ prowadził seminaryum w zbyt liberalnym duchu. W roku 1815 ministeryum pruskie powołało go na profesora do Wrocławia, gdzie i życia dokonał. Przetłumaczył z hebrajskiego biblię, oraz napisał brewiarz niemiecki dla zakonnic i wiernych. W dziełach swoich często naginał Pismo Ś. do swych nacyonalistycznych poglądów i dążył do unarodowienia i zgermanizowania Kła w Niemczech. (Por. Felder, *Gelehrtenlexikon*, I, 163; Wetzer).

X. Fl. Kr.

Derfuta św. (Derphuta) dziewica i męczenn. w Amidzie w Pamfilii, będąc obecną przy męczeństwie św. Aleksandry i 6-iu innych niewiast chianek, zachęcała je do wytrwałości, i zbierała razem ze swą siostrą za pomocą gąbek krew płynącą z ran męczenniczek, co tak rozdrażniło katów, iż obie skazano na śmierć około r. 304. Pamiątkę ich obchodzi Kł 20 marca. (Por. Pétin, *Diction. hagiographique*, Paris, 1850, ed. Migne, 4 o, t. I, kol. 738).

Dermań (na Wołyniu, pod Dubnem) dawne opactwo Bazylianów, dziś monastyr prawosławny (od r. 1821). Opactwo D. fundowali książęta Ostrogscy, którzy tu mieli także zamek obronny. Biblioteka bazyliańska, przechowująca się dziś przy monastyrze posiada cenne druki i rękopismy. W D. jest kaplica katolicka, obsługiwana przez duchowieństwo parafialne z Dubna. (Por. *Spis klasztorów unickich Bazylianów w województwie wołyńskiem*, ułożył Wołyniak, Kraków, 1905. str. 10—16).

Derogatio jest częściowem zniesieniem prawa, gdy prawodawca niektóre artykuły prawa zmienia albo z prawa ogólnego pewne wypadki wyklucza. Derogatio różni się od *abrogatio*, kiedy prawodawca zwyczaj przeciwny prawu całkowicie uchyla. Stąd l. *Derogatur* ff. de verb. sign. mówi: Derogatur legi, cum pars detrahitur; abrogatur legi, cum prorsus tollitur. Różni się też d. od *irritatio*, w której zwierzchnik unieważnia prawo swego podwładnego, np. gdy pż kasuje prawo, wydane przez bpa. Tylko prawo wrodzone, jako z mądrości bożej wypływające, jest niewzruszone a wszelkie ustawy ludzkie ulegają zmianom, bo się starzeją i obumierają, gdy są nieodpowiednie, a w miejsce obumarłych powstają nowe stosowniejsze. D. ob. Prawo.

X. K. M.

Derry (dioec. Derrensis) bpstwo w Irlandyi, sufragania arbpstwa Armagh, eryg. w r. 1158; mieszkańców ma 222,505, w tej liczbie katolików 125,387, parafij 38, kapłanów 109, kłów i kaplic 79. Obecnym bpem jest ks. Jan Keys O'Doherty, ur. w Templemore w r. 1833, mianowany bpem r. 1889, rezyduje w Londonderry. (Por. Werner, *Orbis Terrarum catholicus*).

Dersław z Borzymowa ob. z Borzymowa Dersław.

Dervent-Water ob. Masonerya.

Derwisz (ubogi) jest to z perskiego przez wszystkie języki Wschodu przyjęta nazwa dla oznaczenia pewnych członków religijnych związków mahometańskich. Nie ulega wątpliwości, że szacunek jakim Chianie otaczali zakonników znalazł poniekąd zastosowanie u mahometan. Jakoż już od czasów Mahometa utworzyły się w Mekce i Medynie wśród tamtejszych mieszkańców związki mężczyzn, którzy życiem surowem, odosobnionem i częstemi modlitwami odróżniali się od reszty wyznawców proroka. Zwali się oni sufi albo sofi, od sukni wełnianej, którą nosili. Te związki powoli przekształcały się w rodzaj zakonów derwiszowskich. Pierwszy założył w r. 657 Owais z Karnu w Jemenie, oznajmiając ze we śnie objawił mu się archanioł Gabryel i rozkazał wyrzec się świata i wieść żywot pokutniczy. Posuwał on go tak daleko, że wybił sobie zęby i żądał tego od swoich uczniów na pamiątkę zęba straconego przez Mahometa w bitwie. Zakon ten dla swojej ekscentryczności mało znalazł zwolenników, natomiast natworzyło się wiele innych, których założyciele zwali się *pir* (przewodnicy) i *szeik* (starsi), uczniowie zaś *derwiszami*. Zakony te przyjęły się w Egipcie, Arabii, a także w państwie perskiem i tureckiem. W tem ostatniem liczą ich według jednych 32, według innych nawet 72. Nazwy noszą od swych założycieli. Do ogólnych reguł derwiszów, należy przedewszystkim codzienna modlitwa i obowiązek częstego każdego dnia wyliczania siedmiu głównych przymiotów Boga. Szczególne reguły domagają się od D-ów pewnych modlitw na poszczególne godziny dnia. Obowiązani też są do pewnego rodzaju tańców, przyczem śpiewają ustępy Koranu. Otacza ich zwykle koło innych D-ów lub pobożnych, którzy towarzyszą wzywaniem Boga. Wśród tańca i śpiewu dochodzą D-e do ekscentrycznego podniecenia, wśród którego wykonują nadzwyczajne praktyki, niekiedy nawet okrutne. Zakony D-ów w miarę czasu powstania dzielą się na pierwszo- i drugorzędne. Pierwsze trzy Kaderi, Maulawi i Bektaszi, z powodu świętości ich założycieli, są w szczególnem poszanowaniu. W każdym klasztorze, pod przewodnictwem szejka, zamieszkuje 20—40 D-ów. Otrzymują oni potrawy proste i mają osobne cele na mieszkania. Żonaci mogą mieć osobne mieszkania, lecz obowiązani są tygodniowo raz lub dwa razy przed tańcami i innymi ćwiczeniami spać w klasztorze. Zresztą są oni skazani na jałmużnę, którą zbierają na ulicach i po mieszkaniach. Klasztory bogatsze wspomagają uboższe. Przyjęcie do klasztoru poprzedza czas próby. Najwyżsi przełożeni Rais al Maszajech (głowa najstarszych) są obieralni i zamieszkują miejsca gdzie przebywał założyciel. Podlegają oni Muftiemu stolicy, który nad nimi posiada władzę nieograniczoną. Przełożonych poszczególnych klasztorów wybierali Raisalowie. Tytuł szeika udzielany przełożonemu uważa się za honorowy, wynagradzający zasługi. Zwykli D-sze noszą suknie z grubego filcu koloru białego lub czerwonego, zwaną *aba*, szejkowie zaś z zielonego lub białego sukna, w zimę obramowaną futrem. Nakrycie głowy stanowi wysoka czapka zwana *kulah*, albo niższa z płótna *takija*, najczęściej zawój *tasz* (korona). Czapkę opasuje *turban*, którego ilość zawojów oznacza zakon. D. noszą brody, wielu zapuszcza długie włosy na głowie i ci zowią się *saczlu* (włochaci). Przy pasie noszą D-sze rodzaj różańca z nawleczonemi 33, 66 albo 99 paciorkami, stosownie do liczby imion Boga, do których dołączony Allah stanowi liczbę 100. Istnieją też D-sze podróżni, którzy zwiedzają różne kraje mahometańskie. Wreszcie istnieją D-sze zwani Molamija, którzy nadmierną surowością swoją przysparzają rządowi nie mało kłopotów, gdyż podburzają ludność do krwawych prześladowań tych, którzy, według ich mniemania, niedosyć ściśle wypełniają przepisy religii. D-sze są ślubem zniewoleni pozostawać w zakonie, zdarzają się jednak niekiedy wypadki, że wracają do świata. Przełożony zakonu Bektaszi, był niegdyś przełożonym jednego oddz. Janczarów a 8 D-ów razem z nim zamieszkiwali w koszarach wojskowych. Podczas wojny D-sze towarzyszą wojskom, aby wymodlić zwycięztwo. (Por. M. de M. d'Ohosson *Tableau général de l'empire Othoman*, IV, Paris, 1790, II, 294—316: Hammer, *Des osmanischen Reiches Staatsverfassung*, Wien, 1815, II, 406—412; Weil, *Mohammed der Prophet*, Stuttgart, 1843, str. 127). (*Ch.*).

Descartes ob. Kartezyusz.

Deschamps Dom benedyktyn ur. w Poitiers w r. 1716, † w 1774, wielce ceniony i wpływowy w zakonie swoim mąż, mało jednak troskliwy o czystość wiary. Prowadził rozległą korespondencyę z uczonymi swego czasu bezbożnikami jak z Rousseau, Voltair'em, Helwecyuszem i d'Alembertem i innymi w celu jakoby obrony wiary i zwalczania panującej wtedy bezbożnej filozofii, sam jednak uwikłany w niebezpieczne teorye, dał im wyraz w dwóch dziełkach swoich: *Lettres sur l'esprit du siècle*, (Londres 1769) i *La Voix de la raison contre, la raison du temps* (Bruxelles, 1778). Napisał też większe dzieło: *La Vérité ou le vrai système*. Filozofię D-a uważają niektórzy za zwiastunkę hegelianizmu. (Por. Blanc, *Histoire de la Philosophie*, Lyon; 1896, t. II).

Deschamps Mikołaj ks. jezuita francuski, ur. w r. 1797 † 1873, gorący obrońca wolności nauczania słowem i piórem. W tej sprawie napisał: *le Monopole universitaire* destructeur de la religion et des lois etc. Lougdun, 1843; *Du Paganisme dans l'education* ou défense des écoles catholiques des quatre derniers siècles contre les attaques de nos jours, tamże, 1852. Oprócz tego napisał wielkie dzieło: *Les sociétés secrètes et la Société* ou Philosophie de l'histoire contemporaine. Avignon, 1874—76, 3 vol.; 4-te wyd. poprawione i uzupełnione tomem *Uwag i dokumentów* przez Klaudyusza Janneta wyszło w r. 1883; nadto zaznaczyć wypada piękne dziełko *Les fleurs de Marie* ou sa vie, ses fêtes et ses vertus sous l'emblème des fleurs du printemps. Paris, 1863. (Por. Hurter, *Nomenclator liter. theol.* Oenip. 1895, t. III). *X. J. N.*

Deschevrens Antoni ks. T. J., francuski pisarz muzyczny, ur. w r. 1840 w Chêne, profesor w Angers, autor wielu dzieł i studyów nad gregorjańskim chorałem, napisał między inn.: *Durhytme dans l'hymnographie lat.* 1895, in 8-o; *Etudes de Science music.* 1898 — 99. Oprócz tego napisał dzieło: *Les Universités catholiques autrefois et aujourd'hui.* Paris 1895, in 8-o; *Nazareth et la Famille de Dieu dans l'humanité*, tamże 1899, in 12-o, 2 tomy. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.* Paris 1902, 8-o, str. 126).

Descuret Jan Chrzciciel Feliks, dr. medycyny, ur. w Châlon-sur-Saône w r. 1795, † 1872; studya medyczne odbył w Paryżu, otrzymał dyplom doktorski za tezę łacińską *Dissertatio medica de studii commodis et incommodis*, w r. 1845 został kawalerem legii honorowej. Napisał: *La Médécine des passions*, ou les passions considérées dans leurs rapports avec les maladies, les lois et la réligion, 1843, wyd. 2; *Théorie morale du goût*, 1847; *Les Merveilles du corps humain*, 1856—ostatnie to dzieło stanowi wstęp do dwóch poprzednich. (Por. Vapereau, *Dictionnaire univers. des Contemporains*, Paris, 1861, in 4-o, str. 508; Blanc, *Diction. de la Pensée*, 4-o, 1899, str. 786).

Desdouits Th., długoletni profesor filozofii w lyceum wersalskiem, współpracownik czasopisma „Annales de Philosophie chrétienne", autor wielu dzieł filozoficznych, z których najważniejsze zaznaczenia godne są: *La Philosophie de Kant* d'après les trois critiques, 1876—dzieło nagrodzone przez akademję; jest to znakomita odprawa filozofii Kanta z punktu widzenia chiańskiego; *La Métaphysique* et ses rapports avec les autres sciences. Paris, Thorin, 1880, 12-o — praca również nagrodzona: autor dowodnie przedstawia, że metafizyka jest również nauką; *Letres d'un bachelier sur les écarts de la Pensée modernes.* Saint-Dizier, 1888, in 8-o; *La Résponsabilité morale*, Paris, Fontemoing, 1896, in 8-o; *Substance et causalité*, Friburg 1897—memoryał przedstawiony na kongresie naukowym międzynarodowym katolickim w r. 1887. (Por. Blanc, *Répértoire bibliographique.* 1902, in 12-o; Blanc, *Histoire de la Philosophie*, Lyon 1896, 12-o, t. III, str. 174). *X. J. N.*

Desessarts Aleksy, kontrowersista, ur. w Paryżu 1687 r., † w 1774 r., zwolennik pojęć jansenistowskich. Napisał: *Sentiment de Saint Thomas sur la crainte.* 1735, in 4-o; *Traité de la venue d'Elie.* 1737, in 12-o; *Défense des saints Péres* et des auteurs catholiques sur le retour futur d'Elie etc. 1737, in 12-o, *Suite de la Défence* etc. 1739,

in 12-o, 2 vol.; *Difficultés proposées* au sujet d'un éclaircissement sur les vertus théologales. 1741; i in. (Por. Feller, *Biogr. univers.*; *Nouv. biogr. gener.*).

Deshayes F. ks. współczesny, profesor seminaryum w Mans napisał *Memento juris ecclesiastici.* Parisiis 1895, in 18 o; *Questions pratiques de droit et de morale* sur le mariage (clandestinité). Paris 1898, in 8-o, i inne. (Por. Blanc, *Répértoire bibliograph.* Paris 1902, 8-o).

Designatio personae ob. Provisio.

Desing Anzelm, Benedyktyn, opat w Ensdorf, urodził się r. 1699 w Ambergu, uczył się w mieście swem rodzinnem u Jezuitów i wstąpił w r. 1717 do zakonu Benedyktynów w Ensdorfie, był profesorem przy gimnazyum w Freising, profesorem przy uniwersytecie w Salcburgu, radcą i cenzorem przy biskupie passawskim Lembergu i w końcu opatem w Ensdorfie, i umarł na tym urzędzie w r. 1772, Desing był uczonym uniwersalnym: historykiem, prawnikiem, filologiem, przyrodnikiem, fizykiem, astronomem, matematykiem, filozofem, pedagogiem i niezależnie od tego malarzem i miedziorytnikiem. Ogłosił drukiem dwadzieścia dwa dzieła najrozmaitszej treści. (Por. Werner, *Geschichte der katholischen Theologie,* Monachium 1866. *Verhandlungen der historischen Vereins der Oberphalz XVIII*).

Desjardin Abel, historyk francuski, ur. w r. 1814 w Paryżu, † 1886 tamże, był profesorem w Caens, Douai. W r. 1854 odbył podróż do Włoch w celach naukowych. Napisał: *L'esclavage dans l'antiquité.* 1857; *Etudes sur S. Bernard.* 1849: *Vie de Jeanne d'Arc.* 1862, 2 wyd.; 1885, wyd. 3-ie, i inne. (Por. S. Orgelbr., *Encykl. powsz.*).

Desjardins Artur, adwokat generalny akademii nauk moralnych, ur. w Beauvais w r. 1835, † w r. 1901. Ogłosił drukiem *Essai sur les Confessions de S. Augustin*—teza doktorska; *Etats généraux, leur influence etc.* 1871; *Questions sociales et politiques.* Paris, Plon, 1893, in 8-o; *P. J. Proudhon: sa vie, ses oeuvres, sa doctrine.* Paris, Perrin. 1896, 2 vol. in 16-o; i inne. (Por. Blanc, *Diction. univers. de la Pensée.* 1899, 4-o; tenże, *Répertoire bibliographique,* 1902, 12-o).

Deslandes filozof francuski, ur. w Pondichéry w r. 1690, † w 1757, przybywszy do Francyi poznał Malebranche'a i sam pragnął wstąpić do Oratoryanów zamiaru jednak tego nie uskutecznił; przez długi czas D. był komisarzem marynarki w Rochefort i w Brest. Pomiędzy wielu dziełami D-a naczelne miejsce zajmuje jego trzy tomowa *Histoire critique de la Philosophie* — niedokończona.

Desnickij Michał, wybitny kaznodzieja rosyjski, ur. w r. 1761 w gub. moskiewskiej, † jako metropolita nowogrodzki i petersburski. *Kazania* D-o wyszły w 10 tomach w Petersburgu w r. 1820 i nast.

„Desnoje Bractwo" ruska sekta nazywana także „Syońską nowiną" albo sekta „Jehowistów". Założycielem jej był Mikołaj Sezontowicz Iliin sztabs-kapitan artylerii. Pochodzenie Iliina było niepewne; sam uważał się za syna nieprawego generała szwedzkiego Patkula z matki polki Tęczyńskiej. W młodości czas jakiś przebywał w kolegium jezuickiem w Połocku, następnie został żołnierzem. W r. 1842 był współpracownikiem dziennika „Majak" i już wtedy marzył o zjednoczeniu wszystkich wyznań pod egidą nowej „bratniej, proroczej, anielskiej wiary". W r. 1846 jawnie występuje pko prawosławiu, za co też po osądzeniu zostaje zesłany w r. 1856 do Sołowieckiego klasztoru, gdzie przebywa 7 lat i gorliwie zajmuje się propagandą swej wiary, przy pomocy oddanych sobie zwolenników. Później przeniesiony do suzdalskiego klasztoru, w r. 1883 został ułaskawiony, zamieniono mu karę na pobyt w kurlandzkiej gub., gdzie † w r. 1890. Podczas pobytu swego w Mitawie J. pisał swe utwory wierszem i prozą, wielce cenione przez sekciarzy. Treść swej nauki zawarł I. w książce *Łucz świeta raźświeta* albo *Sionskaja wiest'.* Za podstawę nowej nauki służyła Iliinowi Apokalipsa, którą po swojemu tłumaczył, twierdząc, że ma do tego, zarówno jak i jego zwolennicy osobny dar od Boga. Nauka Iliina stanowi zlepek mistycyzmu, materyalizmu, judaizmu i socyalizmu. Wrogo usposobiony był do istniejącej or-

ganizacyi państwowej społecznej i cerkiewnej, z cynizmem wyrażał się o Ewangelii, Sakramentach i zasadniczych dogmatach chiańskich. Nienawiść swą sekciarską posuwali „Jechowiści“ tak daleko, iż jawnie ją okazywali zamachami na życie prawosławnych. Kult zewnętrzny lekceważyli i głosili, że przyjdzie czas, kiedy nie będzie kłów, ani ołtarzy, ani duchownych. Na modlitwę zbierają się w nocy; małżeństwo odrzucają i żyją na wiarę z towarzyszkami swemi. Istnieją w gub. permskiej, orenburskiej i ufimskiej. Liczą ich dotąd na tysiące. Zwolennicy rekrutują się przeważnie z włościan, robotników fabrycznych i żołnierzy dymisyonowanych. O *D. b* znaleźć można szczegóły w dziele Sacharowa, *Literatura, istorja i obleczenja raskoła*, część 2 i 3-a; z nowszych prac cenne są uwagi prof. N. Iwanowskiego w czasopiśmie „Missionerskoje Obozrjenie“ r. 1899, ks. 1 i 4; 1901 r. ks. 7—9. (Por. art. P. Smirnowa w wydawn. „*Prawosławnaja Bogosłows. Encykłopedia*“, prof. A. P. Łopuchina, Petersb. 1903, 8-o, t. IV, kol. 1013—1018).

X. J. N.

Desnoyers Juljusz Piotr, historyk i geolog francuski, ur. w r. 1880 w Nogent-le-Rotrou, † 1887 r. w Paryżu, członek akademii i instytutu, sekretarz Towarzystwa nauk naturalnych i historyi francuskiej; oprócz dzieł z zakresu geologii napisał *Histoire du decroissement du paganisme* dans le prov. de l'empire l'Occid. Paris 1838; *Topographie ecclésiastique de la France* pendant le moyen âge et dans les temps modernes jusqu'en 1790. Paris 1853 — 54, i inne. (Por. Hurter, *Nomenclator litter.* 1895, t. III, str. 1360; Herder, *Conversations-Lexikon.* Freib. 1903, in 8-o, t. II, kol. 1175—76).

Desorges profesor filozofii i teologii, † w r. 1887, napisał wiele dzieł apologetyczno-społecznych jak: *De l'origine et de la nature du pouvoir.* Paris 1869, in 8-o; *Les Erreurs modernes*, ibd. 1878; *L'Eglise et les Sociétés modernes*; ibd. 1882; *Le Christianisme démontré*, ibd. 1887, t. 2, i inne. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius.* 1895, t. III).

Despres-Boissy Karol, adwokat ur. w Paryżu ok. r. 1730, † w 1787, kierownik przytułku dobroczynnego dla wstydzących się żebrać. Napisał *Lettres sur les spectacles.* 1759, 3 éd., 1880, 2 vol. in 12-o. Drugi tom tego dzieła stanowi *Catalogue raisonné des ouvrages* qui ont paru pour et contre les spectacles etc. Ta książka D-a miała wielką wziętość i została przyjęta przez wiele akademij francuskich i innych. (Por. Glaire, *Dictionn. des Sciences*).

Desservants. Tak się nazywają proboszczowie, mianowani przez biskupa a bez udziału władz państwowych, we Francyi, Holandyi, Belgii i w niemieckich dyecezyach po lewej stronie Renu. Desservant nazywał się dawniej i nazywa się zazwyczaj dzisiaj we Francyi duchowny, któremu poruczono tymczasowy zarząd wakującego stanowiska kościelnego, a szczególniej parafii (Durand de Maillane, *Dict. de droit can.*; André, *Cours alphab. de droit can.* s. v. *Desservants*). Podobnież nazywa się dzisiaj i dawniej „ecclesia succursalis“ (succursale) kościół pomocniczy (filialny), w którym wikaryusz pod zarządem i w imieniu proboszcza sprawuje śś. Sakramenta dla wygody wiernych (Card. de Luca, *Discept.* 33 de parocho, n. 6; Durand de Maillane i André l. c. s. v. *Succursale*). Wikaryusz, który taki kościół obsługuje, nie ma obowiązku stałego,— przeciwnie, jego oficium jest revocabile ad nutum episcopi i może być dane innemu kapłanowi nawet bez pytania i zgody filialisty. Jakie obowiązki wolno spełniać w takich kościołach, zależy to od woli biskupa, który znowu uważa na liczbę mieszkańców, odległość od kościoła parafialnego i t. p. Zwykle wtedy w kościołach parafialnych dają komunię wielk. i śluby, udzielają sakr. chrztu i odprawiają pogrzeby. — Desservants, w znaczeniu proboszczów, początek zawdzięczają *konstytucyi cywilnej duchowieństwa* (lit. I, ark. 6, 16, 17 i 18) z d. 24 sierpnia 1790 r., zarządzającej nowe rozgraniczenie biskupstw i probostw, których liczbę zmniejszyła, pozwalając jednak na zachowanie albo erekcyę ecclesiarum succursalium z wikaryuszami parafialnymi. Chociaż to rewolucyjne zarządzenie było pozbawione powagi prawnej, atoli przez zdradę biskupów i proboszczów stało się faktem dokonanym,

bo przez nich właśnie uznanym. Taki stan zastał konkordat, zawarty 15 lipca 1801 r. pomiędzy Piusem VII a Napoleonem I jako pierwszym konsulem. Powagą tego układu każdy biskup w swojej dyecezyi za zgodą rządu miał ustanowić granice nowych parafij (art. 9) i również za zgodą rządu mianować proboszczów (art. 10), a państwo zapewniało biskupom i proboszczom odpowiednie utrzymanie (art. 14). Na mocy zbyt rozciągniętej władzy, danej bullą „*Qui Christi Domini*“ 29 listop. 1801, legat a latere pap. Piusa VII kard. Caprara zniósł dekretem z d. 9 kwietnia 1802 r. wszystkie probostwa w państwie francuskiem, oraz prawa dotychczasowe duchowieństwa parafialnego z chwilą utworzenia nowych parafij i mianowania nowych proboszczów (Konkordat, bullę Piusa VII i dekret kard. Caprary ob. André l. c. s. v. Concordat, § III). Jednocześnie pierwszy konsul bez wiedzy papieża ogłosił *artykuły organiczne* (ob.), z których 31 stanowił, że wikaryusze i desservants mają spełniać obowiązki pod kierunkiem proboszczów, że biskup ich mianuje i odwołuje, a art. 68 że wikaryuszów i desservants należy mianować z pośród księży pensyonowanych. Według takiego rozporządzenia desservants i ecclesiae succursales nie byli proboszczami i parafiami, ale tylko wikaryuszami i kościołami parafialnymi. System ten przy organizacyi parafij był zmieniony, ponieważ prawie wszyscy biskupi dali desserwantom prawa proboszczowskie z zachowaniem usuwalności, a art. 31 ograniczyli tylko do praw honorowych dla proboszczów i zwykłego dozoru dla dziekanów. Zachowano też nazwy: *curés*, *desservants*, *curé*, *paroissé succursale*, zniesiono jednak ich znaczenie prawne. Jak bardzo była ta zmiana artykułów organicznych potrzebna, widzimy z nader małej liczby nowych probostw, wobec kościołów filialnych, np. w dyecezyi akwizgrańskiej 1 marca 1803 r. ustanowiono tylko 79 probostw obok 754 ecclesiae succursales a w całej Francyi 1851 r. było tylko 3315 proboszczów a 28822 desserwantów (Moy - Vehring, *Archiv* XXII, 57). Stąd i synody uznawały desserwantów za prawdziwych proboszczów; do tych synodów należą: prowincyonalny awenioneński 1849 r. (*Coll. Lac.* IV, 349), prow. w Bourges 1850 (*Coll. Lac.* IV, 1097), prow. w Auch 1851 (*Coll. Lac.* IV, 1179), prow. w Aix 1850 (*Coll. Lac.* IV, 984). Rząd francuski zgodził się na przyznanie prawa desserwantom, jak się to pokazuje choćby z zatwierdzenia danego na dekret arcybiskupa paryskiego co do podziału dyecezyj na nowe parafie (*Lettre de l'Archev. de Paris* 29 arvil 1803). Usuwalność (amovibilitas) desserwantów zatwierdziła Stolica Apostolska (S. C. C. do bpa w Leodium 1 maja 1845). O tem mówią i synody, które jako prowincyonalne zatwierdzone były według prawa przez Stolicę Apostolską, np. Synod prow. tuluski 1850 r. (*Coll. Lec.* IV, 1043, tit. I c. 6 u. 39) głosi: „Post concordatum anni 1801 invaluit in Galliis consuetudo et etiam nunc viget, ut qui succursalibus ecclesiis praeficerentur presbyteri, jurisdictionem obtinerent ad nutum epporum revocabilem. Quam disciplinam Smo Pontifice assentiente inductum, servandam esse ac retinendam censemus et judicamus. To samo czytamy w synodach prow. tu turoneńskim 1849 (*Coll. Lac.* IV, 265), awenioneńskim 1849 (*Coll. Lac.* IV, 349). Z desserwantami tak się rzecz ma, jak z administratorami parafij u nas quoad amovibilitatem (ukaz cesarski z d. 14 (26) grudnia 1865 r. — Dz. Praw t. 63, str. 368, art. 15). Chociaż mianowanie usuwalnych rządców parafij sprzeciwia się prawu (Trid. sess. XXIV, 13 de ref.), jednakże z drugiej strony przy stałem ścieśnianiu władzy biskupiej prawie we wszystkich krajach i wobec zmienionych okoliczności niema potrzeby zaprowadzadzania pod tym względem dawnych przepisów, jak o tem złożono postulaty na soborze watykańskim. (Por. Postulata complurium epporum Germaniae z d. 8 stycznia 1870 n. 9 u Martin'a, *Concil. Vaticani documentorum collect.* 172 sg.; Postulat. episc. Concordien, z d. 19 lutego n. 4, l. c. p. 186; Postulata episc. Belgiae z d. 29 stycznia 1870 n. 3, l. c., p. 175; Schema de vita et honest. cleric. c. 3, l. c. p. 133; W. W., *Kirchenlexicon* III, 1534). *X. K. M.*

Destombes Cyryl Jan, francuski pisarz historyczny, ur. w r. 1819, wikaryusz generalny w Cambrai (1819—1893) wyczerpująco opracował *Persécution religieuse en Angleterre sous le regne d'Elisabeth*, Paris 1863, in 8-o; *Persé-*

cution... sous les successeurs d'Elissbeth, Jacques I, Charles I, etc. ibd. 1894, in 8-o; *Les Vies des Saints* et des personnes d'une éminente piété etc. 1851, 4 vol. in 12-o; *Histoire de l'Eglise de Cambrai.* 1890—91, in 8-o, 3 vol., i inne. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius* theologiae, 1895, in 8-o, t. III).

Desurmont A. o. redemptorysta współczesny, napisał *La charité sacerdotale* ou leçons élémentaires de theologie pastorale. Antony (Seine), 1899, 2 vol., in 8-o.

Deterioratio. Wyraz oznaczający popsucie budynków i zniszczenie lasów plebańskich, które ma być zbadane, gdy proboszcz ustąpił z probostwa przez śmierć, lub rezygnacyę. W Austryi pod tym względem wydawała kancelarya nadworna szereg dekretów, np. Kirchen = und Pfarrhofbau Normal, 27 czerwca 1805; Hofverordnung, 23 kwietnia 1817; Justiz-Gesetz-Sammlung, Nr. 1332; Hofkanzlei-Decret, 6 maj. 8 lipiec, 19 paźdz. 1824.

Determinizm i indeterminizm. Przy uzasadnianiu wolności woli ludzkiej wystrzegać się należy przesady tak w kierunku dodatnim, czyli zwalniania woli od wszelkich pobudek, wpływających na jej postanowienia, jak i w kierunku ujemnym, czyli czynienia jej zawisłą w decyzyach wyłącznie od pobudek silniejszych. W kierunku dodatnim przeholowali Kartezyusz, Kant, Fichte starszy, Schelling, Jacobi oraz przedstawiciele szkoły szkockiej (Beid, Stevart), nadto Crusius (*Moraltheologie.* Leipzig 1772, str. 159), gdyż przez wolność ludzkiej woli rozumieli oni chcenie, powstające bez żadnej przyczyny, czyli chcenie dla samego chcenia. Wola ma podług nich decydować się sama z siebie, nie ulegając żadnym wpływom, niepociągana żadną pobudką, wskutek czego otrzymało to zapatrywanie nazwę: indeterminizmu. Indeterminiści powołują się na to, że jak w przyrodzie każdy skutek przypuszcza inne stany uprzednie, a ponieważ regressus in infinitum w wyszukiwaniu przyczyn dla danego zjawiska jest niemożliwy, lecz ostatecznie w pochodzie myślnym musi się natrafić na człon pierwszy niezawarunkowany, działający niezależnie od innych przyczyn, tak podobnie i co do woli, jeżeli nie mamy posuwać się w nieskończoność w wyszukiwaniu pobudek dla danego aktu chcenia, natrafić musimy na człon pierwszy, na chcenie bezprzyczynowe. Jeżeli zaś takie chcenie raz się przyjmie jako konieczne, wówczas nie widać racyi, dlaczegoby taka sama konieczność nie miała zachodzić co do każdego aktu chcenia. Ale i dla innych względów wola ludzka musi być zupełnie niezawisłą od pobudek i motywów, któreby na nią wpływać mogły. Wszak o poczytalności winy i odpowiedzialności za uczynki tylko wtedy może być mowa, jeżeli człowiek sam z siebie, nieprzymuszony żadnemi racyami, skłonił się do wykonania dobrego uczynku lub do przekroczenia prawa. Tylko wola autonomiczna, mówiąc językiem Kanta, może być podmiotem winy albo odnosić nagrodę za uczynki, którym dała początek. Niemniej twórczość swobodna wyobraźni, niezależność myślenia od stanów podmiotowych, są przykładem, że i chcenie może wystąpić bez uprzednich motywów.

Nie potrzeba atoli dowodzić długo, że taka wola nie może być nazwana wolą rozumną, tylko kaprysem, zachcianką lub pragnieniem, i może istnieć chyba w wyobraźni filozofów, a nie w rzeczywistości. Słusznie nazwał Leibnitz (*Théodicée*, n. 35, 303/4. 320, ed. Erdmann) taką wolę indeterministyczną: „une chimère des plus impossibles". Kto chce, zawsze chce czegoś i dlaczegoś, chce dobra poznanego wpierw, a stąd nawet w tym razie, iżby chciał czegoś dla samego tylko chcenia musi wprzódy tę chętkę poznać i ona staje się motywem chcenia. Wola bezwzględnie niezależna nie może być udziałem jestestwa, które bez swej woli zostało obdarzone istnieniem i poddane prawom rozlicznym, fizycznym, fizyologicznym, psychologicznym, logicznym, społecznym itd., krępującym jego samowolę. Jeżeli znów indeterministom o to chodzi, że człowiek może być odpowiedzialny tylko za te uczynki, które spełnił zupełnie niezawiśle od żadnych pobudek, odpowiadamy, że dopiero za takie chcenie indeterministyczne nie można pociągać nikogo do odpowiedzialności. Jeżeli bowiem nasze uczynki nie pochodzą od nas dla poprzednio poznanej racyi ich spełnienia, to są czysto przypadkowe, nie pozostają w ża-

dnym stosunku, zależności od innych stanów jaźni naszej, zjawiają się bez naszej wiedzy i przyczynienia się do nich, dzieją się w nas, ale bez nas.

O wiele jednak dla wolności woli ludzkiej groźniejszy i szkodliwszy jest determinizm czyli teorya, utrzymująca, że wszystkie nasze akty chcenia są wymuszone przez pobudki wewnętrzne lub przez przyczyny zewnętrzne. Odpowiednio do natury przyczyn, wymuszających nasze akty woli, możemy rozróżnić determinizm fizyczny i psychiczny. W gruncie rzeczy podział ten nie jest dość ścisły, ani też nie daje się przeprowadzić dość konsekwentnie, bo ani przyczyny zewnętrzne nie wykluczają pobudek wewnętrznych, ani też odwrotnie; ale dla naszych celów musi i ten podział determinizmu wystarczyć.

W determinizmie fizycznym spotykamy trzy odcienia, a mianowicie: determinizm fatalistyczny, panteistyczny i materyalistyczny.

Determinizm fatalistyczny ma za pewnik, iż los ludzi zależy od przeznaczenia niepokonalnego; z góry postanowiono, jaki ma być bieg żywota każdego człowieka, nikt też z ludzi nie może uniknąć wyznaczonego mu losu. Do tego odcienia determinizmu zaliczyć należy wiarę pogan w istnienie fatum (εἱμαρμένη), władającego bogami i ludźmi; dalej naukę astrologów pogańskich i średniowiecznych o wpływie przeważnym gwiazd na ustrój życia jednostek ludzkich; tu również należy wiara niezłomna Mahometan w przeznaczenie ze strony Allaha, nauka Gotschalka (IX w. po Chr.), Wicleffa, Lutra i Kalwina, według których Bóg, bez względu na możliwe zasługi przyszłe lub występki ludzi, jednych przeznacza na potępienie, innym przygotował zbawienie, wskutek czego jedni, nie otrzymawszy pomocy stosownej od Boga, muszą źle żyć, inni znów dobrze, aby się stało zadość przejrzeniu Bożemu. Niemniej znosili wolność wyboru Bajus i Janseniusz; pierwszy utrzymywał, że tylko przymus zewnętrzny jest sprzeczny z pojęciem wolności woli ludzkiej; drugi zaś, że człowiek w stanie swej natury upadłej nie może się oprzeć działaniu łaski Bożej,

Panteizm, jeżeli chce pozostać wierny swej myśli zasadniczej, iż Absolut jest wszystkiem we wszystkiem (ἓν καὶ πάν), musi znosić wolność woli w człowieku. W starożytności głównie Stoicy wydoskonalili ten system. Według nich odbywają się wszystkie zjawiska w świecie na mocy związku koniecznego między przyczyną a skutkiem; ten związek zwali fatum, którem jest nie co innego, tylko sam Bóg, który jako dusza świata przenika na wzór ognia sztucznego (πῦρ τεχνικόν) wszystko we wszechświecie, wskutek czego działanie owego fatum jest rozumne i prawidłowe. Według Spinozy dusza jest tylko jedną falą oceanu-Bóstwa, Jego trybem, przez który objawia się nieskończona myśl Boża, a wobec tego dusza nie może się determinować sama, ale postąpić musi tak, jak się owej Bożej prasubstancyi podoba. (*Ethica* pars. II. propos. 40; Pars. I append. II. prop. 32, 35, 48). Że panteiści niemieccy z wieku ubiegłego są deterministami, byłoby rzeczą zbyteczną dowodzić. Podług Hegla idea absolutna rozwija się nieustannie według nieubłaganych praw dyalektycznych, a wszystkie jednostki są tylko formą przejściową w tym bezwzględnie koniecznym procesie rozwoju idei bezwzględnej. Schelling wspomina wprawdzie o woli, ale rozumie przez nią konieczność rozwoju jakiejś rzeczy. Także i w monizmie woluntarystycznym (panthelistycznym) Schopenhauera i Hartmanna niemasz miejsca dla wolności woli ludzkiej.

Determinizm materyalistyczny łącznie z fizyologicznym, jeżeli chce upozorować swe istnienie w dziedzinie psychologii, musi burzyć wolną wolę ludzką. Właśnie przeciwko wolnej woli ludzkiej wytaczał materyalizm od dni Demokryta (V w. przed Chr.) po czasy nasze, do Huxleya, Tyndalla, Büchnera, Ziehena, Häckla itd. działa najcięższego kalibru. Człowiek ma według tej teoryi być wytworem koniecznym z rodziców, mamki i pokarmów; jego objawy psychiczne są transformacyą koniecznych sił chemiczno-termicznych, wydobytych przez organizm ze substancyj odżywczych; prawo przyczynowości, panujące w sposób nieubłagany w przyrodzie widzialnej, obejmuje swemi ramionami i ludzką wolę; wola nie może bez uprzednich danych fizycznych występować na arenie świata, jako czynnik samorzutny, bo inaczej prawo równoważności sił i stałości energii musiałoby zniknąć, a to niemożliwe. Psy-

chofizyologowie: H. Münsterberg (*Die Willenshandlung.* Ein Beitrag zur physiol. Psych. Freiburg. 1888); Ziehen (*Leitfaden der physiolog. Psych.* Jena 1902, str. 245 n.); W. Wundt (*Grundzüge der phys. Psych.* 13 d. III. Leipzig 1903, str. 309 n.), nie widzą w szeregu aktów, składających się na proces chcenia, żadnej szczelinki, w którą możnaby wsunąć impuls z wolnej woli pochodzący, a wszystko chcą wytłumaczyć odruchami nerwowymi w połączeniu z poznaniem przedmiotu chcenia, sekundują im w tej robocie d-r Kurt (*Die Willensprobleme* in systematischer Entwicklung und kritischer Beleuchtung. Weimar 1902) oraz d-r J. Türkheim (*Zur Psychologie des Willens.* Würzburg 1900).

W końcu determinizm psychiczny czyni akty woli tak dalece zawisłymi od rozmaitych stanów wewnętrznych duszy, iż wobec tego zaniknąć musi dowolność jej determinowania się. Różne znów są odcienia w tym gatunku determinizmu. Leibnitz i Wolff znoszą wolność decydowania się, bo chociaż podług nich wola posiada możliwość wybierania, jest jednak przy wyborze zależna całkowicie od poznawania, i wybierać może tylko to, co poznanie jej przedstawi jako rzecz lepszą; gdy wybór ma nastąpić między dwoma motywami równie silnymi, wtedy wola, jakby języczek u wagi, mającej równe ciężarki, pozostaje w równowadze, nie może dokonać wyboru. Niemniej z mechanizmem psychicznym w szkole Herbarta nie może się ostać wolna wola. Całe życie wewnętrzne duszy polega według Herbarta na wyobrażaniu, a wyobrażenia następują po sobie z taką koniecznością, że je można poddać rachunkowi; żądze są tylko wyobrażeniami, powstrzymywanemi przez inne, aby się nie wydobyły ponad próg świadomości; wyobrażenia zaś jaśniejsze i żądze przedzierżgnąć się mogą w postanowienia woli, gdy tylko do wyobrażenia jakiegoś dołączy się poznanie, iż przedmiot wyobrażenia może być urzeczywistniony. Do tego odcienia determinizmu należy Alfred Fouillée ze swą teoryą „idei-sił“, (idée-force). Wydał on r. 1872 książkę: „La liberté et déterminisme“ w tym zamiarze, aby w obszernym jakimś poglądzie pogodzić determinizm Leibniza z indeterminizmem Reida. Do idei wolności dochodzi już dziecię, tak naucza Fouillée, bo spostrzega ono zmiany najrozmaitsze tak wewnętrzne jak zewnętrzne, a równocześnie dostrzega przeciwieństwa tych zmian. Te właśnie przeciwieństwa są punktem wyjścia dla idei wolności, gdyż pojęcie tego, co jest przeciwne czynności jakiej, a przytem możebne, zamienia się w możność czynną i psychologiczną, bo myślenie o czynie jakimś jest zarazem jego zapoczątkowaniem. Dziecko myśli o przeciwieństwie tego, co w danej chwili robi, i usiłuje to przeciwieństwo w czyn wprowadzić, gdyż w ten sposób doznaje przyjemności pewnej. Tak wyrabia sobie ono pojęcie niezależności od obu przeciwieństw. Ponieważ idea każda zdąża w nas do urzeczywistnienia swego, będzie także idea niezależności popychała nas do robienia rzeczy przeciwnej do tej, którą spełniamy w danej chwili. Wobec tego zdaje się nam, że za każdym razem zrobić możemy czyn jakiś lub czyn temu przeciwny, czyli że dwa czyny przeciwne mogłyby być spełnione przez nas równie dobrze. Idea ta utrwala się mocą dziedziczności w indywiduach poszczególnych i objawia się przez to, że podmiot wyobraża sobie, jako może się oprzeć przedmiotowi jakiemuś, i ma świadomość swej możebności oporu, wskutek czego wola może chcieć dla racyi chcenia.

Wreszcie do obozu, o którym mowa, należą Paulsen (*System der Ethik.* Leipzig 1889), Höffding Harald (*Ethik.* Übers. von Bendixen, Leipzig 1888), Otton Liebmann, Lehmann, Ribot, (*Choroby woli*), Pfänder (*Phaenomenologie des Wollens*, Leipzig, 1900) i wiele innych.

Nie możemy zapuszczać się w krytykę obszerną determinizmu, dlatego poprzestaniemy na kilku uwagach.

Determinizm fatalistyczny i panteistyczny obrażają w sposób rażący zasadę sprzeczności, a poglądy Kalwina są bluźniercze, ubliżające w stopniu najwyższym świętości i sprawiedliwości Boga, o którym Pismo św. twierdzi, że nie jest „acceptator personarum“.

Determinizm materyalistyczny mniema, że w prawie o stałości energii we wszechświecie znalazł taran na rozbicie w puch wolnej woli ludzkiej. Prawo to głosi, że suma energii kinetycznej i potencyalnej we wszechświecie jest stała.

Niektórzy obrońcy wolnej woli odmawiają temu prawu charakteru prawa ogólnego; lecz choćbyśmy je uznali za prawo ogólne, oparte o niewzruszoną zasadę analityczną tożsamości, jeszczeby ono w niczem nie naruszało wolnej woli, gdyż po pierwsze odnosi się ono tylko do świata materyalnego, a nie do jestestw duchowych; a powtóre wola nie stwarza czynów ludzkich z nicości, iżby miała psuć rachunki fizykom przez swą energię nieobliczalną, tylko dusza posługuje się siłami chemiczno-fizycznemi, jakie sie w ciele ludzkiem znajdują. Trudność mogłaby powstać wtedy dopiero, gdyby dusza stwarzać miała sama owe siły, ale tej niedorzeczności nie powiedział żaden z obrońców wolności woli ludzkiej. Byleby więc stało się zadość prawu równoważności pracy mechanicznej ze zużyciem na nią energii odpowiedniej, nie poniesie prawo o stałości energii najmniejszego uszczerbku przez wolę. (Por. De Munnynck, *La conservation de l'enérgie et la liberté morale.* Paris 1900).

Przejdźmy do determinizmu psychologicznego. Chcenie jest zależne od motywów poznanych, gdyż chcenie bez poznania motywów chcenia byłoby aktem ślepym, chucią, pragnieniem. Jeżeli tedy kilka motywów stanie przed świadomością, musi wola ku temu z pośród nich się skłonić, który się bądź przedmiotowo, bądź też podmiotowo przedstawi jako ważniejszy, godniejszy wyboru, gdyż aby mogła wybrać inaczej, znów musiałaby mieć powód do przeniesienia motywów słabszych nad mocniejsze lub równych nad równe, a wtedy znowu szłaby za większą siłą pobudek.

Na ten zarzut odpowiadamy, że jeżeli z góry już się założy, iż wola nie posiada żadnej inicyatywy, i tylko tyle się porusza, o ile ją popychają motywy, to rzecz jasna, że przy wybieraniu czegoś mielibyśmy automatyzm zupełny. Ktoż jednak nie widzi, że mielibyśmy w tym wypadku petitionem principii, gdyż determiniści wychodzą z założenia, że wola musi wybierać zawsze dobro większe, gdy tymczasem prawdy tej trzeba wpierw dowieść. Słusznie napisał ks. Mar. Morawski: „Że motywy przy wyborze zawsze muszą być nierówne, jest to założenie doktrynerskie, apryoryczne, z teoryi wzięte; doświadczenie bowiem wewnętrzne wcale nam nie pokazuje, żeby w motywach, o ile świadomości się przedstawiają, była zawsze nierówność. Mając wybierać między dwoma dukatami, niekoniecznie szukam lupy lub ważki, żeby odkryć coś lepszego w jednym, ani zrobię, jak ów osioł Burydana, który (dla zasady determinizmu) zdechł z głodu między dwiema równemi wiązkami siana, ale po prostu biorę jeden z dwóch dukatów. Że znów w razie nierówności motywów idę niechybnie za mocniejszym, czyli za tem, co się w danej chwili umysłowi przedstawia jako lepsze; to także postulat z teoryi wzięty, a doświadczenie wewnętrzne nic o tem nie wie. Przeciwnie komuż nie wyrzuca sumienie, że nieraz w życiu zrobił to, co miał za gorsze? A nie tylko po czynie, lecz i przed czynem, i wśród samego czynu rozum niekiedy potępia i za gorsze uznaje to, co wola obiera. Słowo starego poety było i jest zawsze wyrazem zjawiska psychicznego: „video meliora proboque, deteriora sequor". (*Podstawy etyki i prawa*, Kraków 1891, str. 24).

Co do teoryi Alfreda Fouillée łatwo okazać, na czem jej błąd polega, i dlaczego nie może pogodzić determinizmu z indeterminizmem. Że ktoś może działać pod wpływem samej tylko idei wolności, o to spierać się nie potrzebujemy; lecz nie o to chodzi, tylko o to, czy tej idei odpowiada rzeczywistość. Może bowiem posiadać ktoś ideę wolności, a jednak uważać ją za złudzenie psychologiczne. Idea więc wolności sama nie wystarczy, aby z niej wywieść wolną wolę, gdyż możemy mieć i fałszywe idee. Albo tedy Fouillée jest przekonany, że człowiek ma wolną wolę, a w takim razie niepotrzebne są idées-forces, bo człowiek działałby na mocy wrodzonej sobie wolności wyboru, a nie dlatego, że go popychają do jakiegoś czynu idee-siły; albo też jest przekonany, że człowiek tylko pod wpływem idei-sił (a więc idei wolności) działa, a w takim razie 1-o, nie zgadza się z rzeczywistością, bo człowiek nie tylko dla idei wolności działa, ale dla najrozmaitszych pobudek; 2-o, jest deterministą psychologicznym i nie może mieć pretensyi, żeby w jego ideach-siłach miał się pogodzić determinizm z indeterminizmem.

W teoryi znów Wundta zasługuje na pochwałę zdanie, że przeciwieństwem wolności nie jest przyczynowość, tylko przy-

mus, że zatem wola przestaje być wolną, gdy się dostaje pod panowanie przymusu. Niemniej i to zasługuje na pochwałę, że Wundt wyjmuje wolę z pod panowania przyczynowości w świecie zewnętrznym się objawiającej; w miejsce tej przyczynowości kosmicznej uznaje Wundt przyczynowość psychiczną, polegającą na zasadzie rosnącej duchowej energii, w której skutki aktów woli są determinowane przez pewne przyczyny psychiczne, ale nie są w nich zawarte. Można i to zdanie przypuścić, o ile ono jest wyrazem faktu, że motywa wpływają na decyzyę woli, ale jej nie przyniewalają. Atoli już dalsze twierdzenie Wundta, że tak przyczynowość kosmiczna, jak psychiczna tworzą łańcuch nieprzerwany skutków i przyczyn bez początku, żadną miarą utrzymać się nie da, gdyż jedna i druga muszą posiadać początek. Przyczynowość kosmiczna zatrzymać się musi przy pierwszej nebulozie, a jeszcze mniej wolno mówić o nieskończoności psychologicznej, skoro łańcuch objawów psychicznych nie jest dawniejszy od rodzaju ludzkiego, a choćby ktoś śladem Darwina i Haeckla przedłużał ten łańcuch aż do pierwszego żyjątka na ziemi, musi ostatecznie tam się zatrzymać, a tak przyczynowość psychiczna jeszcze później się zaczęła, aniżeli kosmiczna. Wrzeczywistości jednak ów łańcuch żelazny o nieskończonym szeregu ogniw czyli przyczyn poszczególnych jakiegoś czynu— istnieje tylko w teoryi Wundta, a w praktyce ma się rzecz nieco inaczej, gdyż akt chcenia zjawia się w chwili spostrzeżenia jakiegoś przedmiotu, lub powstania wyobrażenia, słowem jakiegoś motywu, woli przez rozum przedłożonego.

(Literatura: Fr. J. Mach, *Die Willensfreiheit des Menschen.* Paderborn 1894, str. 19 nast.; D-r Anton (Seitz), *Willensfreiheit* und moderner psychologischer Determinismus, Köln 1903; ks. Maryan Morawski T. J. *Podstawy etyki i prawa*, Kraków 1891, str. 50 nast.; Leon Noël, *La conscience du libre arbitre*, Paris-Louvain 1899, str. 220 nastp.; G. L. Fonsegrive, *Essai sur le libre arbitre*, Paris 1896, passim; D-r C. Gutberlet, *Die Willensfreiheit und ihre Gegner*, Fulda 1893; tegoż: *Der Kampf um die Seele*, Paderborn 1899, str. 481 i nastp.; Albert Farges S. S., *La liberté et le devoir*, Paris 1902, str. 25—218; Albert de Farges, *Les ressorts de la volonté et le libre arbitre*, Paris 1902, str. 57).

X. D-r Fr. Gabryl.

KONIEC TOMU VII I VIII.

SPIS AUTORÓW.

Oprócz wymienionych w poprzednich tomach Encyklopedyi przyjęli nadto udział w T. V/VI i VII/VIII następujący autorowie:

Ig. Ch. — *Chrzanowski Ignacy.*

X. T. C. — *Ks. Czechowski Tadeusz.*

X. R. J. — *Ks. Jałbrzykowski Romuald*, mag. teol., prof. semin. sejneńsk.
Ks. Kruszyński Józef, mag. teol. prof. sem. włocł.

X. A. L. — *Ks. Lipiński Aleksander*, mag. teol. prof. semin. metr. warsz.
Łoś Jan, magist. filoz. prof. uniwers. Jagielońsk.

X. K. M. — *Ks. Maks Karol*, dokt. prawa kan.